OAK ST. HDSE

THE UNIVERSITY
OF ILLINOIS
LIBRARY
331.05
POLA
v.16

The person charging this material is responsible for its return to the library from which it was withdrawn on or before the **Latest Date** stamped below.

Theft, mutilation, and underlining of books are reasons for disciplinary action and may result in dismissal from the University.

To renew call Telephone Center, 333-8400

UNIVERSITY OF ILLINOIS LIBRARY AT URBANA-CHAMPAIGN

JUL 26 1983

JUL 12 1983

L161—O-1096

Digitized by the Internet Archive
in 2025 with funding from
University of Illinois Urbana-Champaign Alternates

https://archive.org/details/pracaiopiekaspoe1619unse

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

KWARTALNIK

ORGAN

MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ

ROCZNIK XVI za 1936 r.

LE TRAVAIL ET L'ASSISTANCE SOCIALE

REVUE TRIMESTRIELLE

ORGANE

DU MINISTÈRE DE L'ASSISTANCE SOCIALE

1936 XVI-ème année.

Drukarnia Państwowa Nr 89979.

331.05
POLA
v.16

SPIS RZECZY

ZA 1936 ROK

TABLE DES MATIÈRES

POUR 1936

ARTYKUŁY.

Str.

Adamowiczowa Stanisława. Stan Polski pod względem chorób zakaźnych w 1935 roku 149

Andruchowicz Edmund. Ochrona prawna i odpowiedzialność sądowo-karna pracowników instytucyj prawa publicznego, nadzorowanych przez Ministerstwo Opieki Społecznej . . . 337

Fischlowitz Stanisław. Ubezpieczenia społeczne za granicą 128

Greniewski Henryk. Kasa bratnia Zagłębia Dąbrowskiego (uwagi ubezpieczeniowo-techniczne) 219

Jarzymski Andrzej. Fundacje a zadania opiekuńczo-społeczne gmin 138

Jasiński Stefan i Jarzymski Andrzej. O statutach fundacyjnych 329

Kacprzak Marcin. Konferencja w sprawie kultury wsi 22

— Rozsiedlenie lekarzy w Polsce . . . 240

Luidorówna Bronisława. Dziecko ślubne, uprawnione, adoptowane 14

Mazurkiewicz Andrzej, inż. Zasady szwajcarskiej organizacji bezpieczeństwa pracy 119

Ogrodzki Kazimierz. Możliwości wzmocnienia gospodarczych podstaw opieki społecznej 142

ARTICLES.

Page

Adamowiczowa Stanisława. Les maladies infectieuses en Pologne en 1935 149

Andruchowicz Edmund. La protection légale et la responsabilité pénale des travailleurs des institutions de droit public surveillées par le Ministère de l'Assistance sociale 337

Fischlowitz Stanisław. Les assurances sociales à l'étranger 128

Greniewski Henryk. Les caisses minières dans le bassin de Dombrowa (considérations sur la technique des assurances) 219

Jarzymski Andrzej. Les fondations et les tâches d'assistance sociale des communes. 138

Jasiński Stefan et Jarzymski Andrzej. Sur les statuts des fondations . . . 329

Kacprzak Marcin. Conférence concernant l'état culturel de la campagne . 22

— Répartition des médecins en Pologne 240

Luidorówna Bronisława. Les enfants légitimes, légitimés, adoptifs 14

Mazurkiewicz Andrzej, Ing. Les principes de l'organisation de la securité du travail en Suisse 119

Ogrodzki Kazimierz. Les possibilités de consolider les bases économiques de l'assistance sociale 142

1028429

Str.

Puławski Zygmunt, inż. Bezpieczeństwo pożarowe 341
— Czynnik ludzki a wypadki przy pracy 10
— Produkcja urządzeń technicznych . 239
Rudolf Zygmunt, mgr inż. Nowoczesne prądy urbanistyczne 346
Skowron Władysław. Przyczyny braku robotników rolnych w Łotwie . . . 205
Surmacka Irena. Schroniska miejskie dla bezdomnych 233
Wengierow Jerzy, adw. Reglamentacja układów zbiorowych pracy 317
Wisłocki Marian. Zarobki robotników rolnych, jako podstawa wymiaru rent wypadkowych 3

Page

Puławski Zygmunt, Ing. La prévention des incendies 341
— Le facteur humain et les accidents du travail 10
— La production des dispositifs de protection 239
Rudolf Zygmunt, Ing. Les tendances urbanistes modernes 346
Skowron Władysław. Les causes de la pénurie des ouvriers agricoles en Lettonie 205
Surmacka Irena. Les asiles municipaux pour les sans-logis 233
Wengierow Jerzy, Avocat. La réglamentation des conventions collectives de travail 317
Wisłocki Marian. Les salaires des ouvriers agricoles, comme base de calcul des rentes d'assurances-accidents 3

KRONIKA.

CHRONIQUE.

Str.

Bornstein Łychowska Melania, dr. Walka z bezrobociem w Niemczech . . 264
Chwalewik Edward. Fundusz Pracy w 1934/35 roku 164
— Zagadnienie wielkich robót publicznych w Polsce 267
Fidlerówna Anna. Rewizja konwencyj o granicy wieku dopuszczenia dzieci do pracy 370
Fischlowitz Stanisław. Praski Kongres Międzynarodowy ubezpieczeń społecznych 254
Holewińska Maria. Międzynarodowe włóczęgostwo 158
— Prostytucja w Argentynie 373
— Więziennictwo w Stanach Zjednoczonych Am. Północnej 375
Mamrotowa Wanda. Kontynuowanie ubezpieczenia emerytalnego robotników w b. dzielnicy pruskiej . . . 35
— Uregulowanie sprawy uprawnień b. robotników zakładów wojskowych w b. dzielnicy austriackiej i pruskiej 162
Moczarski Kazimierz. Skrócenie czasu pracy za granicą 367
Rudzińska Eugenia. Zakłady opieki całkowitej (zamkniętej) dla dorosłych w 1933/34 roku 169
Sesja XX Międzynarodowej Konferencji Pracy 248
Sesja XXI (morska) Międzynarodowej Konferencji Pracy 357

Page

Bornstein Łychowska Melania. La lutte contre le chômage en Allemagne . . 264
Chwalewik Edward. Le Fonds de travail en 1934/35 164
— Le problème des grands travaux publics en Pologne 267
Fidlerówna Anna. Revision des conventions sur l'âge de l'admission des enfants au travail 370
Fischlowitz Stanisław. Congrès international des assurances sociales à Prague 254
Holewińska Maria. Le vagabondage international 158
— La prostitution en Argentine . . . 373
— Les prisons aux États-Unis de l'Amerique du Nord 375
Mamrotowa Wanda. Continuation de l'assurance-retraite des travailleurs dans les voïévodies occidentales . . 35
— Le règlement du problème des droits acquis des anciens ouvriers des établissements militaires dans l'ancienne Pologne autrichienne et prussienne . 162
Moczarski Kazimierz. La reduction de la durée du travail à l'étranger . . . 367
Rudzińska Eugenia. Les établissements d'assistance totale pour adultes en 1933/34 169
La XX-ème Session de la Conférence internationale du travail 248
La XXI-ème Session (maritime) de la Conférence internationale du travail 357

Str.

Sesja XXII (morska) Międzynarodowej Konferencji Pracy 362

Siemieńska Halina. Dom pracy dobrowolnej (placówka rehabilitacyjna Z. P. O. K.) 378

Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Opieki Społecznej w 1934/35 roku 38

Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Opieki Społecznej w 1935/36 roku 382

Sprawozdanie z 74 i 75 sesyj Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy 29

Sprawozdanie z 76 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy 157

Sprawozdanie z 77 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy 364

Statystyka emigracji z Polski w 1935 roku 273

Wengierow Jerzy. Zatargi zbiorowe w budownictwie 31

— Umowy zbiorowe i rozjemstwo we Francji 372

— Unifikacja sądownictwa pracy na obszarze całego Państwa 377

Zagrodzki Józef. Inspekcje pracy za granicą 261

— Konferencje przygotowawczo - techniczne w sprawie czasu pracy w przemyśle graficznym i chemicznym . . 363

Page

La XXII-ème Session (maritime) de la Conférence internationale du travail 362

Siemieńska Halina. Maison du travail volontaire (poste de réhabilitation de l'Association des femmes polonaises pour le travail civique) 378

Compte-rendu de l'activité du Ministère de l'Assistance sociale en 1934/35 . 38

Compte-rendu de l'activité du Ministère de l'Assistance sociale en 1935/36 . 382

Comptes rendus des 74-ème et 75-ème sessions du Conseil d'Administration du Bureau international du travail . 29

Compte-rendu de la 76-ème session du Conseil d'Administration du Bureau international du travail 157

Compte-rendu de la 77-ème session du Conseil d'Administration du Bureau international du travail 364

Statistique de l'émigration polonaise en 1935 273

Wengierow Jerzy. Les conflits dans l'industrie du bâtiment 31

— Les conventions collectives et l'arbitrage en France 372

— Unification de la jurisprudence du travail sur le territoire de l'État . . 377

Zagrodzki Józef. Inspection du travail à l'étranger 261

— Conférences préparatoires techniques concernant la durée du travail dans l'industrie graphique et chimique 363

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDOWEGO.

Str.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego, zebrał i ułożył *sędzia Czesław Koneczny* 87, 282

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego, zebrał i ułożył *sędzia Janusz Pierzchalski* . . 174, 435

REVUE DE JURISPRUDENCE

Page

Jurisprudence de la Cour Suprême, réunie *par Czesław Koneczny, juge* 87, 282

Jurisprudence du Tribunal Suprême d'administration, réunie *par Janusz Pierzchalski, juge* 174, 435

BIBLIOGRAFIA . 103, 188, 304, 450

RECENZJE:

Bloch J. Polskie ustawodawstwo społeczne. Kodeks pracy. Wyd. 3-cie. Warszawa, 1936 (recenzja J. Wengierowa) 110

BIBLIOGRAPHIE . 103, 188, 304, 450

CRITIQUE.

Bloch J. Polskie ustawodawstwo społeczne. Kodeks pracy. Wyd. 3-cie. Warszawa, 1936 (par J. Wengierow) 110

Str.

Kosmol K. i Bartnicki T. Ustawodawstwo pracy obowiązujące w górnośląskiej części woj. śląskiego. Katowice, 1936 (recenzja J. Wengierowa) 457

Krzeczkowski K. Idee przewodnie ubezpieczeń społecznych. Warszawa, 1936 (recenzja dr S. Fischlowitza) . 194

STRESZCZENIA FRANCUSKIE ARTYKUŁÓW . . 112, 198, 311, 459

Page

Kosmol K. — Bartnicki T. Ustawodawstwo pracy obowiązujące w górnośląskiej części woj. śląskiego. Katowice, 1936 (par J. Wengierow) . . 457

Krzeczkowski K. Idee przewodnie ubezpieczeń społecznych. Warszawa, 1936 (par S. Fischlowitz) 194

RÉSUMÉS FRANCAIS DES ARTICLES 112, 198,, 311, 459

ALFABETYCZNY SKOROWIDZ RZECZOWY WYROKÓW SĄDU NAJWYŻSZEGO

(umieszczonych w kwartalniku *„Pracy i Opiece Społecznej"* za 1936 rok).

Str.

Akordowa praca a urlopy (Dz. U. R. P. z 1923 r. Nr 62, poz. 464):

S. N. cała Izba Cywilna, z dn. 10.XI. i 17.XII. 1934 r. [Nr 645] 287

Bezrobocie: zabezpieczenie (Dz. U. R. P. z 1924 r. Nr 67, poz. 650 i z 1932 r. Nr 58, poz. 555):

S. N. 2 K 976/33 z dn. 16.I. 1934 r. [Nr 587] 92

Czas pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. z 1920 r. Nr 2, poz. 7):

S. N. I C 1129/33 z dn. 23.VIII. 1933 r. [Nr 581] 87

S. N. II C 2391/34 z dn. 29.I. 1935 r. [Nr 635] 283

S. N. II C 34/36 z dn. 28.IV. 1936 r. [Nr Nr 639 i 666] 284, 303

S. N. 1 K 264/35 z dn. 27.V. 1935 r. [Nr Nr 637 i 642] 284, 285

S. N. 1 K 887/35 z dn. 28.XI. 1935 r. [Nr Nr 636 i 665] 284, 302

S. N. 1 K 1011/35 z dn. 2.I. 1936 r. [Nr Nr 638 i 643] 284, 286

S. N. 3 K 1149/33 z dn. 28.II. 1934 r. [Nr 88] 88

S. N. 3 K 104/34 z dn. 2.III. 1934 r. [Nr 583] 88

Demobilizacja gospodarcza: przyjmowanie i wydalanie robotników i pracowników (Dz. u. Rz. niem., str. 218 w brzmieniu rozp. M. P. i O. S. z dn. 15.VII. 1924 r. — Dz. U. R. P. z 1924 r. Nr 65, poz. 643 i z 1926 r. Nr 53, poz. 312):

S. N. III C 432/34 z dn. 29.III — 31.III. 1935 r. [Nr 640] 284

Str.

Dozorcy: czas pracy pracowników zatrudnionych przy pilnowaniu:

S. N. 1 K 1011/35 z dn. 21.I. 1936 r. [Nr 643] 286

Ekspedienci sklepowi i księgarscy: warunki praktyki wymaganej dla zaliczania do pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. z 1930 r. Nr 74, poz. 588):

S. N. I C 2256/32 z dn. 4.IV. 1933 r. [Nr Nr 595 i 604] 96, 101

Godziny nadliczbowe: żądanie wynagrodzenia:

S. N. I C 1129/33 z dn. 23.VIII. 1933 r. [Nr 581] 87

S. N. II C 34/36 z dn. 28.IV. 1936 r. [Nr 666] 303

Gratyfikacje świąteczne: zwyczajowe wypłacanie:

S. N. II C Rw 2410/33 z dn. 14.XI. 1933 r. [Nr 594] 96

Inwalidzi wojenni ciężko poszkodowani: zatrudnianie — rozp. M. P. i O. S. z dn. 15.XI. 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 699):

S. N. I C 2022/33 z dn. 7.III. 1934 r. [Nr 584] 89

Kaucje, składane w związku z umową o pracę (Dz. U. R. P. z 1927 r. Nr 46, poz. 409):

S. N. I C 807/34 z dn. 13.VI. 1934 r. [Nr 589] 93

S. N. II C Rw 1285/33 z dn. 29.VIII. 1933 r. [Nr 588] 92

S. N. II C 2906/35 z dn. 17.IV. 1936 r. [Nr 649] 291

Str.

Moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr 22, poz. 174):

S. N. I C 1883/33 z dn. 22.II. 1934 r. [Nr 605] 101

Ochrona lokatorów (Dz. U. R. P. z 1924 r. Nr 39, poz. 406):

S. N. II C Rw 2776/33 z dn. 8.II. 1934 r. [Nr 586] 91

Opieka społeczna: ustawa z dn. 16.VIII. 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 726):

S. N. I C 1548/34 z dn. 22.III. 1935 r. [Nr 646] 290

Piekarnie: praca w dni świąteczne (Dz. U. R. P. z 1921 r. Nr 104, poz. 759):

S. N. 1 K 264/35 z dn. 27.V. 1935 r. [Nr 642] 285

Praca nocna:

S. N. 1 K 264/35 z dn. 27.V. 1935 r. [Nr 642] 285

Praca w niedziele i dni świąteczne:

S. N. 3 K 104/34 z dn. 2.III. 1934 r. [Nr 583] 88

S. N. 1 K 264/35 z dn. 27.V. 1935 r. [Nr 642] 285

Reforma rolna: odprawa pracowników przy parcelacji majątku (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr 1, poz. 1):

S. N. II C 636/35 z dn. 2.VIII. 1935 r. [Nr Nr 647 i 648] 290, 291

Sprzedawcy sklepowi i księgarscy, zob. Ekspedienci sklepowi i księgarscy.

Szpitale: czas pracy osób zatrudnionych w zakładach leczniczych (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr 103, poz. 806):

S. N. 1 K 887/35 z dn. 28.XI. 1935 r. [Nr 665] 302

Ubezpieczenia społeczne: ustawa z dn. 28.III. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 396):

S. N. III C 423/35 z dn. 9.XII. 1935 r. — 4.I. 1936 r. [Nr 662] . . 299

Ubezpieczenie na wypadek choroby (Dz. U. R. P. z 1920 r. Nr 44, poz. 272):

S. N. III C 423/35 z dn. 9.XII. 1935 r. — 4.I. 1936 r. [Nr Nr 641 i 662] 285, 299

Str.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. z 1927 r. Nr 106, poz. 911):

S. N. I C 2050/33 z dn. 20.XII. 1933 r. [Nr 590] 94

S. N. II C 132/33 z dn. 17.IV. 1934 r. [Nr 591] 94

S. N. II C 471/34 z dn. 30.V. 1934 r. [Nr 652] 295

S. N. II C 2898/35 z dn. 28.IV. 1936 r. [Nr 650] 293

S. N. III C 423/35 z dn. 4.I. 1936 r. [Nr 651] 294

Umowa o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr 35, poz. 323):

S. N. I C 2256/32 z dn. 4.IV. 1933 r. [Nr Nr 595 i 603] 96, 101

S. N. I C 630/33 z dn. 24.VIII. 1933 r. [Nr 596] 97

S. N. I C 2311/33 z dn. 18.I. 1934 r. [Nr 592] 95

S. N. I C 2790/33 z dn. 11.IV. 1934 r. [Nr Nr 593, 598 i 602] . 95, 98, 101

S. N. I C 2798/33 z dn. 8.III. 1934 r. [Nr 599] 99

S. N. I C 2814/33 z dn. 21.III. 1934 r. [Nr 597] 97

S. N. I C 2948/33 z dn. 13.IV. 1934 r. [Nr 601] 100

S. N. I C 1026/34 z dn. 13.VI. 1934 r. [Nr 655] 296

S. N. II C Rw 2410/33 z dn. 14.XI. 1933 r. [Nr Nr 594 i 600] . . 96, 99

S. N. II C 2341/35 z dn. 29.IV. 1936 r. [Nr 657] 297

S. N. II C 2740/35 z dn. 23.III. 1936 r. [Nr 653] 295

S. N. II C 2794/35 z dn. 30.III. 1936 r. [Nr 656] 296

S. N. II C 2876/35 z dn. 28.IV. 1936 r. [Nr 658] 297

S. N. II C 557/36 z dn. 4.VI. 1936 r. [Nr Nr 659 i 663] 298, 300

S. N. III C 432/34 z dn. 29.III — 31.V. 1935 r. [Nr Nr 640 i 654] . . 284, 296

Umowa o pracę robotników (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr 35, poz. 324):

S. N. II C 766/35 z dn. 10.IX. 1935 r. [Nr 660] 298

Urlopy pracowników w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. z 1922 r. Nr 40, poz. 334):

S. N. I C 2790/33 z dn. 11.IV. 1934 r. [Nr 585] 91

Str.

S. N. cała Izba Cywilna z dn. 10.XI. i 17.XII. 1934 r. [Nr Nr 644, 645 i 661] 287, 299

Zatargi zbiorowe między pracodawcami a pracownikami rolnymi (Dz. U. R. P. z 1931 r. Nr 90, poz. 706):

S. N. II C 2765/35 z dn. 14.III. 1936 r. [Nr 634] 282

Str.

Zobowiązania: kodeks zobowiązań z dn. 27.X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 82, poz. 598):

S. N. II C 2551/35 z dn. 10.III. 1936 r. [Nr 664] 301

S. N. II C 557/36 z dn. 4.VI. 1936 r. [Nr 663] 300

ALFABETYCZNY SKOROWIDZ RZECZOWY WYROKÓW NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO

(umieszczonych w kwartalniku *„Pracy i Opiece Społecznej"* za 1936 rok).

Str.

Apteki:

L. rej. 8655/32 z dn. 9.XII. 1935 r. [Nr 704] 448

L. rej. 2814/34 z dn. 6.IV. 1936 r. [Nr 705] 448

L. rej. 5117/34 z dn. 12.XII. 1935 r. [Nr 631] 185

Dentyści:

L. rej. 9538/34 z dn. 2.VI. 1936 r. [Nr 707] 449

L. rej. 10145/34 z dn. 20.IV. 1936 r. [Nr 706] 448

Fundacje:

L. rej. 5825/33 z dn. 27.I. 1936 r. [Nr 683] 441

Funkcjonariusze państwowi: ośmioprocentowa opłata emerytalna (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr 26, poz. 239):

L. rej. 40/33 z dn. 20.XI. 1935 r. [Nr 608] 175

Funkcjonariusze państwowi: państwowa pomoc lekarska:

L. rej. 8881/32 z dn. 17.XI. 1935 r. [Nr 630] 185

Hodowla ryb jako przedsiębiorstwo handlowe w rozumieniu ustawy z dn. 19.V. 1920 r. o ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr 44, poz. 272):

L. rej. 33/33 z dn. 14.II. 1936 r. [Nr 670] 437

Str.

Inwalidzi wojenni i wojskowi:

L. rej. 8032/31 z dn. 29.XI. 1935 r. [Nr 627] 184

L. rej. 1094/32 z dn. 20.III. 1935 r. [Nr 622] 182

L. rej. 5527/32 z dn. 6.IX. 1935 r. [Nr 623] 182

L. rej. 8981/32 z dn. 9.X. 1935 r. [Nr 624] 183

L. rej. 9295/32 z dn. 20.XII. 1934 r. [Nr 618] 180

L. rej. 9417/32 z dn. 29.XI. 1934 r. [Nr 617] 180

L. rej. 10136/32 z dn. 8.XI. 1934 r. [Nr 616] 179

L. rej. 3473/33 z dn. 2.V. 1935 r. [Nr 621] 182

L. rej. 7003/34 z dn. 9.III. 1935 r. [Nr 619] 180

L. rej. 8114/34 z dn. 9.III. 1935 r. [Nr 620] 181

L. rej. 161/35 z dn. 27.XI. 1935 r. [Nr 628] 185

L. rej. 176/35 z dn. 18.XI. 1935 r. [Nr 626] 184

L. rej. 202/35 z dn. 23.XII. 1935 r. [Nr Nr 629 i 688] 185, 444

L. rej. 269/35 z dn. 13.XI. 1935 r. [Nr 626] 184

L. rej. 451/35 z dn. 14.I. 1935 r. [Nr 689] 444

L. rej. 521/35 z dn. 20.II. 1936 r. [Nr 693] 445

L. rej. 584/35 z dn. 21.I. 1935 r. [Nr 690] 444

L. rej. 593/35 z dn. 25.III. 1936 r. [Nr 694] 445

Inwalidzi wojenni i wojskowi:

Str.

L. rej. 615/35 z dn. 31.I. 1936 r. [Nr 692] 445
L. rej. 1330/35 z dn. 28.IV. 1936 r. [Nr 699] 447
L. rej. 1137/35 z dn. 1.IV. 1936 r. [Nr 695] 445
L. rej. 1149/35 z dn. 3.IV. 1936 r. [Nr 696] 445
L. rej. 1557/35 z dn. 26.VI. 1936 r. [Nr 702] 447
L. rej. 1642/35 z dn. 15.VI. 1936 r. [Nr 700] 447
L. rej. 1667/35 z dn. 6.VI. 1936 r. [Nr 698] 446
L. rej. 1908/35 z dn. 22.VI. 1936 r. [Nr 701] 447
L. rej. 2145/35 z dn. 11.XI. 1936 r. [Nr 703] 447
L. rej. 3013/35 z dn. 27.I. 1936 r. [Nr 691] 444
L. rej. 4422/35 z dn. 1.IV. 1936 r. [Nr 697] 445

Kandydaci notarialni: w rozumieniu austr. ustawy notarialnej — zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia (Dz. U. R. P. z 1927 r. Nr 106, poz. 911):

L. rej. 7443/32 z dn. 9.XII. 1935 r. [Nr 609] 175

Kodeks zobowiązań (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr 82, poz. 598) a przedawnienie z ustawy niem. z dn. 30.V. 1908 r. o siedzibie uzasadniającej wsparcie:

L. rej. 2044/35 z dn. 8.VI. 1936 r. [Nr 686] 443

Lekarska pomoc państwowa, ob. Funkcjonariusze państwowi.

Lekarska praktyka w rozumieniu niemieckiej ustawy przemysłowej:

L. rej. 3282/33 z dn. 16.I. 1936 r. [Nr 633] 187

Materialiści (ustawa z 1844 r.):

L. rej. 8655/32 z dn. 9.XII. 1935 r. [Nr 704] 448

Opieka społeczna (Dz. U. R. P. z 1923 r. Nr 92, poz. 726):

L. rej. 959/34 z dn. 5.XI. 1935 r. [Nr 615] 178
L. rej. 6579/34 z dn. 8.IV. 1936 r. [Nr 685] 443

Str.

Prawo przemysłowe: urządzenie zakładu przemysłowego (Dz. U. R. P. z 1927 r. Nr 53, poz. 468):

L. rej. 7609/33 z dn. 22.I. 1936 r. [Nr 667] 435

Spółdzielnie: stosunek służbowy członków zarządu spółdzielni w rozumieniu ustawy z dn. 19.V. 1920 r. o ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr 44, poz. 272):

L. rej. 5615/34 z dn. 26.V. 1936 r. [Nr 679] 440

Szpital Starozakonnych w Kaliszu w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 14.X. 1927 r. (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr 52, poz. 500):

L. rej. 7206/32 z dn. 31.XII. 1935 r. [Nr 632] 186

Taksa szpitalna najniższa a przeciętny koszt utrzymania i leczenia chorego w rozumieniu ustawy z dn. 19.V. 1920 r. o ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr 44, poz. 272):

L. rej. 10161/32 z dn. 28.IV. 1936 r. [Nr 676] 431

Ubezpieczenie na wypadek choroby (Dz. U. R. P. z 1920 r. Nr 44, poz. 272):

L. rej. 10161/32 z dn. 28.IV. 1936 r. [Nr 676] 439
L. rej. 33/33 z dn. 14.II. 1936 r. [Nr 670] 437
L. rej. 715/33 z dn. 31.III. 1936 r. [Nr 678] 440
L. rej. 5615/34 z dn. 26.V. 1936 r. [Nr 679] 440

Ubezpieczenie pensyjne (austr. ustawa z dn. 16.XII. 1906 r. — Dz. p. p. z 1907 r. Nr 1) a polskie przepisy waloryzacyjne z dn. 28.VI. 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 572):

L. rej. 1434/34 z dn. 16.I. 1936 r. [Nr 669] 436

Ubezpieczenie pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. z 1927 r. Nr 106, poz. 911):

L. rej. 5734/32 z dn. 22.VI. 1935 r. [Nr 610] 176
L. rej. 6858/32 z dn. 8.I. 1936 r. [Nr 612] 177
L. rej. 1001/33 z dn. 17.XII. 1935 r. [Nr 611] 176
L. rej. 1398/33 z dn. 3.I. 1936 r. [Nr 668] 436

Str.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. z 1927 r. Nr 106, poz. 911):
L. rej. 4535/33 z dn. 3.III. 1936 r. [Nr 673] 438
L. rej. 5349/33 z dn. 29.V. 1936 r. [Nr 680] 440
L. rej. 6170/33 z dn. 25.II. 1936 r. [Nr 672] 438
L. rej. 6566/33 z dn. 6.IV. 1936 r. [Nr 675] 438
L. rej. 6690/33 z dn. 15.X. 1936 r. [Nr 682] 441
L. rej. 6858/33 z dn. 13.I. 1936 r. [Nr 613] 177
L. rej. 7745/33 z dn. 4.VI. 1936 r. [Nr 681] 441
L. rej. 7746/33 z dn. 24.II. 1936 r. [Nr 671] 437
L. rej. 8385/33 z dn. 29.X. 1935 r. [Nr 606] 174
L. rej. 8567/33 z dn. 16.III. 1936 r. [Nr 674] 438
L. rej. 9472/33 z dn. 31.III. 1936 r. [Nr 677] 440

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w rozumieniu ustawy emerytalnej z dn. 11.XII. 1923 r. w brzmieniu z 1931 r. (Dz. U. R. P. z 1931 r. Nr 27, poz. 170):
L. rej. 627/32 z dn. 19.XI. 1935 r. [Nr 607] 174

Związek wspierania ubogich (ustawa niem. z dn. 30.V. 1908 r.):
L. rej. 449/34 z dn. 5.XI. 1935 r. [Nr 614] 178
L. rej. 959/34 z dn. 5.XI. 1935 r. [Nr 615] 178
L. rej. 4161/34 z dn. 4.V. 1936 r. [Nr 686] 443
L. rej. 4459/34 z dn. 6.IV. 1936 r. [Nr 684] 442
L. rej. 2044/35 z dn. 8.VI. 1936 r. [Nr 687] 443

Praca i Opieka Społeczna

KWARTALNIK

organ

Ministerstwa Opieki Społecznej

poświęcony zagadnieniom z zakresu ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej, zdrowia publicznego i z dziedzin pokrewnych

Rok XVI (1936) *Zeszyt 1*

Styczeń — Marzec

Le Travail et l'Assistance sociale

Revue trimestrielle

organe

du Ministère de l'Assistance sociale

consacré aux problèmes de la protection du travail, des assurances sociales, de l'assistance sociale, de la santé publique et des domaines connexes

*XVI*ème *Année (1936)* *Vol. I*

Janvier — Mars

Varsovie — Pologne

DRUKARNIA PAŃSTWOWA W WARSZAWIE, MIODOWA 22. Nr 84272.

ARTYKUŁY.

MARJAN WISŁOCKI

Zarobki robotników rolnych, jako podstawa wymiaru rent wypadków.

Okoliczność, że zwyczajowo wytworzone warunki płacy robotników rolnych, są jednym z momentów odróżniających tę grupę robotników od grupy robotników nierolnych, określanych zwyczajowo mianem robotników przemysłowych, spowodowała, iż ustawa o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396), normując sprawę ustalania zarobków osób ubezpieczonych, odmiennie potraktowała robotników rolnych od pozostałych kategoryj osób objętych tą ustawą. W szczególności w zakresie ubezpieczenia chorobowego zasiłki udzielane są robotnikom przemysłowym w wysokości 50% zarobku, zasiłki zaś dla robotników rolnych (m. in. ze względu na fakt, że świadczeń udziela bezpośrednio pracodawca) udzielane są w wysokości pełnych naturalij, również i wtedy, gdy stanowią one więcej niż 50% całego wynagrodzenia.[1]) W ubezpieczeniu wypadkowem wymiar rent dla robotników rolnych opiera się na zarobkach zryczałtowanych,[2]) podczas gdy dla pozostałych kategoryj ubezpieczonych wymiar rent opiera się na zarobkach faktycznych.

Z uwagi na duże różnice terenowe w warunkach płacy robotników rolnych i związane z tem trudności w ustalaniu przeciętnego zarobku, ustawa o ubezpieczeniu społecznem, powierzając wojewódzkim władzom administracji ogólnej coroczne ustalenie wysokości przeciętnych zarobków robotników rolnych, przewidziała wydanie przez M. O. S., w porozumieniu z M. Roln. i Ref. Roln. szczegółowych przepisów wykonawczych.[3])

Przepisy te normują sprawę ustalania wysokości przeciętnych zarobków robotników rolnych, w następujący sposób:

Wojewódzka władza administracji ogólnej, przy ustalaniu przeciętnych zarobków robotników rolnych, winna w pierwszym rzędzie oprzeć się na umowach zbiorowych względnie na orzeczeniach Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, ustalających warunki pracy i płacy robotników rolnych, a w braku tych danych, na zwyczajowo przyjętych w danem województwie normach wynagrodzeń. Po opracowaniu projektu urząd wojewódzki zasięga opinji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz właściwych organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców rolnych.

Przeciętny zarobek robotników rolnych ustala się najpóźniej do 1 lipca każdego roku, na okres od 1 kwietnia roku bieżącego do 31 marca roku następnego. Okres ten pokrywa się z okresem obowiązywania przeważającej większości umów zbiorowych względnie

---

1) Dla przeważającej części robotników rolnych— z wyjątkiem młodocianych i sezonowych, — naturalja stanowią więcej niż 50% całego wynagrodzenia.

2) Mała grupa robotników rolnych, t. zw. specjalnie wykwalifikowani, — t. j. wykwalifikowani robotnicy rolni (rzemieślnicy, dozorcy gospodarczy, straż leśna) których zarobek jest wyższy niż ustalony w umowie zbiorowej wzgl. orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, nie jest objęta zryczałtowaniem, a renta wypadkowa jest ustalana dla nich na podstawie ich faktycznego zarobku.

3) Instrukcja Min. Op. Społ. z dn. 30 października 1935 r., wydana w porozumieniu z Min. Roln. i Ref. Rol. w sprawie sposobu ustalania przeciętnych zarobków pracowników rolnych (Monitor Polski z dnia 6 listopada 1935 r. Nr. 255) oraz rozporządzenie M. O. S. z dn. 30 października 1935 r. wydane w porozumieniu z M. Rol. i Ref. Roln. o określaniu wartości naturaljów, wchodzących w skład zarobku pracowników rolnych (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 514).

orzeczeń Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. Jeżeli więc robotnik rolny ulegnie wypadkowi, to o wysokości podstawy wymiaru ma decydować przeciętny zarobek miesięczny, który został ustalony przez wojewódzką władzę administracji ogólnej dla okresu, w którym wypadek miał miejsce. Np. jeżeli robotnik rolny uległ wypadkowi 5 marca 1935 r., to podstawę wymiaru dla renty wypadkowej stanowić będzie przeciętny zarobek miesięczny, ustalony na okres roczny od 1.IV. 1934 r. do 31.III. 1935 r.

Przeciętne zarobki dla poszczególnych grup ustalane są zasadniczo w jednolitej wysokości dla całego obszaru województwa. Różnice terenowe (w obrębie województwa) uwzględnia się tylko w tych przypadkach, gdy przeciętne zarobki, ustalone dla poszczególnych części województwa (w obrębie tych samych grup robotników rolnych), będą się znacznie różniły między sobą.

Ogół robotników rolnych, dla których zarobki mają być zryczałtowane, zostaje podzielony na dwie części — na mężczyzn i na kobiety. Mężczyzn zkolei dzieli się na 5, kobiety zaś na 3 grupy. Podział mężczyzn dokonany jest częściowo wyłącznie ze względu na wiek (grupa I i II), częściowo zaś ze względu na wiek i na kwalifikacje robotników (grupa III — V), podział zaś kobiet dokonany jest wyłącznie ze względu na wiek (grupa I — do 16 lat; grupa II — od 16 do 18 lat; grupa III — ponad 18 lat).

Do grupy I (mężczyzn), należą wszyscy robotnicy rolni w wieku do 16 lat, do grupy zaś II ciż sami w wieku od 16 — 18 lat. Do grupy III należą ordynarjusze, rzemieślnicy, dozorcy gospodarczy oraz straż leśna, w wieku od 18 — 21 lat, oraz pozostałe kategorje robotników rolnych płci męskiej w wieku od 18 — 25 lat. Do grupy IV należą ordynarjusze w wieku ponad 21 lat, oraz ci robotnicy rolni w wieku ponad 25 lat, którzy do tego czasu, t. j. do ukończenia 25 lat należeli do grupy III. Grupę V tworzą pozostałe kategorje robotników, a więc rzemieślnicy, dozorcy gospodarczy i straż leśna, wszyscy w wieku powyżej 21 lat.

Ponieważ ten sam rok stanowi zarazem górną granicę grupy niższej i dolną granicę grupy wyższej, należy w wypadkach, gdy stanowi on granicę górną, traktować go włącznie, w wypadku zaś, gdy stanowi on dolną granicę grupy — wyłącznie. Z uwagi na to, że drobni producenci rolni i członkowie ich rodzin, znajdujący się na obszarze woj. pomorskiego i poznańskiego oraz górnośląskiej części woj. śląskiego objęci są ubezpieczeniem od wypadków, zarobki ich zostały również objęte zryczałtowaniem. Przynależność członków rodzin drobnych producentów rolnych do odpowiednich, ze względu na płeć, grup uzależniona jest tylko od ich wieku (mężczyźni do I — IV grupy, kobiety do grup I—III). Sami zaś drobni producenci rolni, bez względu na wiek i płeć, włączeni zostali do IV grupy.

Powyższy podział na grupy ma podstawowe znaczenie i jest wyrazem zasady przyjętej przez ustawę scaleniową (art. 139, ust. 7), że w wypadkach, gdy podstawą wymiaru renty jest zarobek zryczałtowany, renta jest podwyższana z wiekiem uszkodzonego. Zważywszy zaś, że zarobek zryczałtowany dla robotników objętych wspólną grupą ustala się w jednakowej wysokości, to w takim razie wszyscy robotnicy rolni płci męskiej w wieku powyżej 25 lat, nie należący do grupy V, zrównani zostaną z ordynarjuszami. Zrównania dokonano ze względu na to, że w normalnych warunkach robotnik rolny po odbyciu służby wojskowej przestaje być robotnikiem dorywczym i ustala swój charakter zawodowy. Jeżeli zostaje on na wsi i nie emigruje do miasta względnie zagranicę, to zostaje albo ordynarjuszem, albo też prowadzi własne gospodarstwo. W ten sposób każdy robotnik rolny nienależący do osób, wymienionych w grupie V, jeżeli ulegnie wypadkowi przed 16 rokiem życia, otrzymywać będzie kolejno renty w czterech wysokościach: I — do ukończenia 16-go roku, II — do ukończenia 18-go roku, III — do ukończenia 25 roku, IV — po ukończeniu 25-go roku.

Dla tak podzielonych na grupy robotników mają być ustalone zarobki w sposób następujący:

W pierwszym rzędzie ustala się na podstawie obowiązującej w danem województwie umowy zbiorowej lub orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej zarobek miesięczny dla poszczególnych kategoryj robotników rolnych, uwzględniając podział przeprowadzony w umowie lub orzeczeniu, ze względu na płeć, wiek i rodzaj zatrudnienia. Przeciętny zarobek miesięczny dla poszczególnych kategoryj ustala się, z uwzględnieniem zarówno części określonej w gotówce, jak i w naturze.

Pod uwagę bierze się normalny zarobek przewidziany dla danych kategoryj robotników rolnych, nie uwzględniając wynagrodzenia przewidzianego za prace specjalne (np. za sianie nawozów sztucznych, za godziny nadliczbowe i t. p.). Przez normalne wynagrodzenie należy rozumieć wynagrodzenie przewidziane w normalnych przypadkach. Nie uwzględnia się wynagrodzeń, przewidzianych w umowie lub orzeczeniu ze względu na specjalne warunki lokalne (np. wyższy deputat w mleku w przypadkach, gdy pracodawca

nie zgadza się na trzymanie przez pracownika krowy), jako też zarobku za pracę akordową. Na podstawie ustalonych w powyższy sposób zarobków poszczególnych kategoryj robotników zostają zkolei ustalone przeciętne zarobki dla poszczególnych grup (jak wyżej) robotników rolnych.

Przeciętne zarobki dla grupy I ustala się na podstawie przeciętnych zarobków stałych robotników dniówkowych, dla grupy zaś II— na podstawie zarobków stałych robotników dniówkowych i sezonowych, z których to zarobków oblicza się średnią arytmetyczną. Zarobek dla mężczyzn i kobiet w tych dwóch grupach ustala się w jednakowej wysokości, jeżeli umowy zbiorowe lub orzeczenie jednolicie traktuje obie te kategorje robotników. Za przeciętny zarobek miesięczny mężczyzn, należących do III grupy, przyjmuje się średnią arytmetyczną przeciętnych zarobków miesięcznych, następujących kategoryj robotników rolnych: stałych robotników dniówkowych, robotników dniówkowych z wolnego najmu, robotników sezonowych, stołowników, samotnych parobków i luzaków, komorników, ordynarjuszy i straży leśnej o częściowej ordynarji.

W ten sam sposób ustala się przeciętny zarobek dla kobiet w grupie III, z tem, że za podstawę jego obliczenia bierze się zarobki robotnic wszystkich kategoryj w wieku powyżej 18 lat (robotnice dniówkowe, sezonowe, komornice i t. p.).

Przeciętny zarobek miesięczny dla robotników zaliczonych do grupy IV przyjmuje się w wysokości przeciętnego miesięcznego zarobku ordynarjusza.

Przeciętny zarobek mężczyzn w grupie V oblicza się podobnie, jak zarobek mężczyzn w grupie III. W grupie V podstawę dla ustalenia średniej arytmetycznej tworzą zarobki rzemieślników rolnych, dozorców gospodarczych i straży leśnej. Instrukcja określa przykładowo, kogo należy uważać za rzemieślnika, wyliczając kategorje rzemieślników najczęściej wymieniane w umowach zbiorowych i orzeczeniach Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. W szczególności przez rzemieślników rolnych należy rozumieć wykwalifikowanych robotników rolnych, jak stelmach, kołodziej, kowal, ślusarz, stolarz, cieśla, ogrodnik, szofer folwarczny, chmielarz, rybak, owczarz i t. p.

Jako dozorców gospodarczych instrukcja wylicza wyłącznie: gumiennych, włodarzy i karbowych.

Do straży leśnej zalicza się robotników, jak: borowy, szlakowy, gajowy i t. p.

Zdawaćby się mogło, że z chwilą, gdy sposób ustalenia zarobku robotnika rolnego wogóle, a zarobku przeciętnego w szczególności, został tak dokładnie ustalony, nie powinno już być żadnych przeszkód do praktycznego zastosowania przedstawionych wyżej zasad. Przypatrzywszy się bliżej każdemu zarobkowi robotnika rolnego, stwierdzimy, że oprócz części zarobku ustalonej w gotówce, reszta zarobku określona jest w naturaljach. Dlatego też urzędy wojewódzkie przed konkretnem ustaleniem wysokości zarobku robotników rolnych, muszą wpierw ustalić faktyczną wartość tej części wynagrodzenia, którą robotnik rolny otrzymuje w naturze. Określenie wartości tych naturaljów nasuwa znaczne trudności. Naturalja bowiem obejmują nietylko produkty rolne, jak zboże, ziemiopłody, nabiał, drzewo, lecz ponadto: utrzymanie inwentarza, mieszkanie, ziemię pod uprawę, a również i artykuły pierwszej potrzeby, jak mąkę, kaszę i t. p. Trudność ustalenia ich wartości polega na tem, że z powodu znacznej różnorodności rodzajów naturaljów, nie można zastosować jednolitej metody postępowania. Trudności te przewidziała już ustawa scaleniowa i dlatego w art. 16 ust. 2 jedynie w sposób ramowy starała się unormować kwestję ustalania wartości naturaljów, wchodzących w skład zarobku robotników rolnych, postanawiając, że za podstawę ustalania tych wartości należy przyjmować przeciętne ceny miejscowe, uzyskiwane przez gospodarstwa rolne. Powołane na wstępie rozporządzenie nie zajmuje się wyłącznie kwestją sposobu ustalania cen miejscowych uzyskiwanych przez gospodarstwa rolne z tego powodu, że — jak to wynika z zacytowanego wyżej szeregu rodzajów naturaljów — naturalja, będące częścią składową wynagrodzenia robotników rolnych nie są jedynie naturaljami, których wartość można ustalić na podstawie cen miejscowych, uzyskiwanych przez gospodarstwa rolne. W skład zarobku robotników rolnych wchodzą naturalja, których wartości w powyższy sposób ustalić nie można, zarówno z tego powodu, że nie są one wogóle przedmiotem obrotu, jak i z tego powodu, że nie są one przedmiotem obrotu gospodarstw rolnych.

Dlatego też w odmienny sposób ustala urząd wojewódzki wartości naturaljów, będących przedmiotem obrotu gospodarstw rolnych, a odmiennie wartości naturaljów, nie będących przedmiotem obrotu.

Za podstawę ustalenia wartości naturaljów, będących przedmiotem obrotu gospodarstw rolnych (zboża, inne ziemiopłody, nabiał i drzewo) przyjmuje się przeciętne ceny miejscowe, uzyskiwane przez gospodarstwa rolne w ostatniem trzechleciu przed okresem, na który cena ta jest ustalana. Dla uzgodnienia z okresem, dla którego ustala się ceny

miejscowe, poszczególne lata okresu 3-letniego liczy się również od 1 kwietnia jednego roku do 31 marca roku następnego. Uzyskana w ten sposób cena, jakkolwiek może nie odpowiadać faktycznie przeciętnej cenie z tego roku, dla którego została przyjęta, wyrównywa ona jednak przejściowe spadki i wzrosty cen, które w przeciwnym razie mogłyby szkodliwie odbić się na wymiarze renty. Również w wypadkach, gdy ceny w dłuższych okresach wykazują silniejszą tendencję spadkową lub zwyżkową, przyjęcie przeciętnej ceny z okresu 3-letniego pozwala na rozłożenie tej obniżki względnie zwyżki stopniowo na kilka lat.

Przeciętną cenę ustala się jednolicie dla całego województwa, co wyklucza możność uwzględniania przypadkowych różnic terytorjalnych w cenie. Ponieważ ustalenie przeciętnych cen miejscowych, uzyskiwanych przez gospodarstwa rolne za naturalja, będące przedmiotem obrotu, na podstawie faktycznie dokonywanych tranzakcyj lokalnych w okresie trzyletnim, byłoby praktycznie bardzo trudne, wprowadza rozporządzenie przepis, pozwalający na ustalenie tych cen w sposób pośredni.

Za przeciętne ceny miejscowe zbóż i ziemniaków, uzyskiwane przez gospodarstwa rolne przyjmuje się ceny według notowań na najbliższej (dla danego województwa) giełdzie zbożowo-towarowej, po odliczeniu 15% tytułem mieszczących się w niej kosztów transportu i pośrednictwa handlowego.

Za przeciętne ceny miejscowe mleka, uzyskiwane przez gospodarstwa rolne, przyjmuje się ceny mleka płacone w danem województwie przez zakłady mleczarskie przetwórcze, po potrąceniu 10%, jako kosztów transportu mleka.

Przeciętne ceny miejscowe drewna opałowego przyjmuje się w wysokości cen tego drewna, uzyskiwanych przez terytorjalnie właściwe Dyrekcje Lasów Państwowych.

Określenie wartości naturaljów, nie będących przedmiotem obrotów gospodarstw rolnych, normuje rozporządzenie w sposób odmienny. Nie można bowiem przy ustalaniu ich wartości posługiwać się bezpośrednio cenami miejscowemi. Dlatego też rozporządzenie poleca ustalać wartość tych naturaljów w sposób pośredni.

Wartość utrzymania krów ustala się na podstawie cen miejscowych mleka, w ilości przewidzianej jako równoważnik za utrzymanie krów w umowie zbiorowej lub orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Wartość jednostki ziemi wynawożonej pod ziemniaki, warzywa i inne rośliny, ustala się według wartości przeciętnej ilości ziemniaków, oznaczonej jako równoważnik ziemi pod ziemniaki w umowie zbiorowej lub orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej; wartość ziemi niewynawożonej równa się 2/3 wartości ziemi wynawożonej.

Wartość opału ustala się na podstawie wartości drewna opałowego szczapowego suchego, w którem oblicza się wszystek wydawany opał, według norm przewidzianych w umowie zbiorowej, względnie w orzeczeniu.

Wartość mieszkania służbowego, ustalona została bezpośrednio przez rozporządzenie — zależnie od województw — od 4 do 6 złotych miesięcznie. [4])

Wartość pozostałych rodzai naturaljów (ubranie, wikt i t. p.) ustala się na podstawie warunków lokalnych, przy uwzględnieniu przewidzianej w umowie lub orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej — równowartości w zbożu.

Na podstawie omówionych wyżej przepisów, obliczono na początku b. r. dla poszczególnych województw przeciętne zarobki robotników rolnych dla okresów 1934/1935 i 1935/1936. [5]) Zarobki te, wykazują, zależnie od województwa spadek od 0% do 10,8%. Wysokość różnicy (spadku) zależy w decydującej mierze od wahań cen naturaljów i składników zarobku. Im większa część zarobku robotnika rolnego wypłacana jest w naturaljach, tem większa jest różnica pomiędzy zarobkiem z r. 1934/35 i 1935/36. Najmniejsze różnice wykazują zarobki niższych grup (I i II), większe III, a największe IV i V. Celem bliższego zobrazowania różnic, tablica 1. przedstawia cyfrowy i procentowy spadek przeciętnych zarobków robotników rolnych IV grupy — według województw. [6])

---

[4]) a) w woj. wileńskiem, nowogrodzkiem, poleskiem, wołyńskiem, białostockiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem — na 4 zł miesięcznie,

b) w woj. warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, lubelskiem, krakowskiem i cieszyńskiem części woj. śląskiego — na 5 zł,

c) w woj. poznańskiem, pomorskiem i górnośląskiej części woj. śląskiego oraz na obszarze m. st. Warszawy — na 6 zł.

[5]) Z powodu późnego wydania przepisów wykonawczych przeciętne zarobki robotników rolnych dla roku 1934/35 i 1935/36 ustalono ze znacznem opóźnieniem.

[6]) Z uwagi na przejściowy charakter zarobków grup I — III, w porównaniu z zarobkiem IV grupy, który stanowi podstawę wymiaru rent dla przeważającej części robotników rolnych (wszyscy powyżej 25 lat z wyjątkiem V grupy) obliczenia przeprowadzono na zarobkach IV grupy.

Z tablicy tej widać, że spadek zarobku zależy od wysokości spadku części płaconej w naturaljach. I tak np. w woj. poleskiem wartość naturaljów, stanowiących 90.8% całego zarobku, spadłszy o 9,0%, spowodowała obniżkę całego zarobku o 8,1%, podczas gdy w górnośląskiej części woj. śląskiego jakkolwiek wartość części zarobku wypłacanego w naturaljach spadła o 13,0%, to, stanowiąc tylko 71,9% całego zarobku, spowodowała spadek całkowitego zarobku tylko o 9,4%. Podobnie przedstawiają się różnice w woj. wileńskiem i kieleckiem. W związku ze spadkiem wartości zarobku wypłacanego w naturaljach, jakkolwiek ilościowo zarobek ten w omawianych okresach był taki sam, obserwować można procentowy wzrost części zarobku wypłacanej w gotówce w stosunku do całego zarobku, chociaż cyfrowo część gotówkowa pozostała bez zmiany.

Spadek wartości części wynagrodzenia płaconego w naturaljach tłumaczy się spadkiem wartości tych naturaljów. I tak ceny miejscowe żyta spadły w omawianych okresach, zależnie od województwa o 13,1% — 18,5%, pszenicy o 9,1% — 14,1%, jęczmienia o 7,6% — 16,8%, zmieniaków o 9,7% — 21,3% i t. d.

Skoro więc, na podstawie prowizorycznych obliczeń, można ustalić, że przeciętna wartość naturaljów obliczona dla roku 1936/37 wykazuje dalszy spadek, należy z dużą pewnością spodziewać się, że przeciętne zarobki robotników rolnych obliczone dla roku 1936/37, będą niższe, niż zarobki ustalone dla okresu 1935/36.

Spadek ten jest tem groźniejszy, że przeciętne zarobki robotników rolnych zostały stosunkowo nisko ustalone, już dla okresów 1934/35 i 1935/36. Wysokość cyfrowa tych zarobków ilustruje tablica 2 (przykładowo podano IV grupę mężczyzn i odpowiadającą jej III grupę kobiet). Dla lepszego zobrazowania tych zarobków, wstawiono w omawianej tablicy 2, zarobki niewykwalifikowanych robotników nierolnych (przemysłowych). Zarobki te są tem charakterystyczniejsze, że stanowią t. zw. dolną granicę zarobków dla wymiaru rent robotników nierolnych, która niema zastosowania do zarobków robotników rolnych, dla których renta wypadkowa jest — jak wspomniano na wstępie — obliczona na podstawie zarobku przeciętnego. [7]) Dane cyfrowe zawarte w rubrykach 2, 3, 4 tablicy drugiej, celem wyraźniejszego zobrazowania wzajemnego stosunku tych cyfr, przedstawiono graficznie na wykresie, uwzględniając równocześnie dane zawarte w rubrykach 2—5 tablicy pierwszej. W ten sposób dane zawarte w obu tablicach zostały zestawione, co pozwala na szybszą orjentację w materjale cyfrowym.

Znaczenie dolnej granicy zarobkowej w ubezpieczeniu wypadkowem polega na tem, że faktyczny zarobek uszkodzonego wzięty za podstawę wymiaru renty wypadkowej, nie może być niższy od wspomnianej dolnej granicy. Jeżeli zaś zarobek faktyczny jest niższy, za podstawę wymiaru renty przyjmuje się kwotę zarobku, stanowiącego dolną granicę. Dolna granica zapobiega w ten sposób wymierzaniu rent od zbyt niskich zarobków.

Wspomniane zarobki niewykwalifikowanych robotników nierolnych ustalane są corocznie dla poszczególnych powiatów przez okręgowych inspektorów pracy po zasięgnięciu opinji związków zawodowych pracowników i pracodawców. [8])

Porównywając z tablicy 2 i wykresu — zarobki niewykwalifikowanych robotników nierolnych z zarobkami robotników rolnych, pierwszą uwagę zwraca fakt, że zarobki pierwszej kategorji robotników są takie same w latach 1934 i 1935. [9]) Tłumaczy to w zupełności fakt wypłacania zarobków robotników nierolnych wyłącznie w gotówce, wskutek czego wysokość tych zarobków nie zależy od wahań cen naturaljów. Przy dokładniejszem porównaniu zarobków obu kategoryj robotników spostrzega się różnice, niekiedy nawet b. znacze, pomiędzy wysokościami zarobków, z reguły na korzyść przeciętnych zarobków niewykwalifikowanych robotników nierolnych. Największe różnice spotyka się w województwach o przeważającym charakterze przemysłowym (śląskie, łódzkie, m. st. War-

7) Dla ścisłości zaznaczyć należy, że dla nielicznej grupy robotników rolnych, specjalnie wykwalifikowanych, dla których rentę wypadkową oblicza się na podstawie zarobku faktycznego, — ma zastosowanie wspomniane minimum zarobkowe (porównaj odsyłacz 6).

8) Przeciętny zarobek niewykwalifikowanych robotników nierolnych w województwie, otrzymano jako średnią ważoną minimalnych zarobków dla poszczególnych miast i powiatów. Jako wag użyto stosunku procentowego liczb robotników nierolnych w powiecie (mieście) do ogółu ludności w powiecie (mieście) w 1931 r. — Stosunek ten obliczono na podstawie materjałów ogłoszonych w pracy J. Piekałkiewicza p. t. Sprawozdanie z badań składu ludności robotniczej w Polsce. Metody tej użyto z braku innych danych, a również i z tego względu, że w świetle badań kontrolnych metoda ta okazała się słuszna. Jakkolwiek liczba zatrudnionych robotników w stosunku do ogółu ludności spadła w latach 1934 i 1935 w porównaniu z r. 1931, niemniej jednak nie mogło to osłabić przyjętej metody, gdyż wzajemny stosunek składu ludności pomiędzy powiatami (miastami) pozostał w zasadzie ten sam. W pewnych powiatach liczba bezrobotnych jest większa, niż w innych, lecz jest to również wyrazem struktury składu ludności robotniczej danych powiatów.

9) Zarobki niewykwalifikowanych robotników nierolnych, ustalane są na okresy od 1.I — do 31.XII każdego roku.

TABLICA 1.

% - skład przeciętnego zarobku miesięcznego robotników rolnych grupy IV w latach 1934/35 i 1935 36 według województw.

WOJEWÓDZTWO	1934/5		1935/6		Różnica pomiędzy wynagrodzeniem w latach 1934/5 i 1935/6					
	% wynagrodzenia w:				w gotówce		w naturze		łącznie	
	gotówce	naturze	gotówce	naturze	w zł	w %	w zł	w %	w zł	w %
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
M. st. Warszawa	13.0	87.0	13.9	86.1	—	—	72.—	7.7	72.—	6.7
Warszawskie	12.7	87.3	13.8	86.2	—	—	72.—	8.6	72.—	7.5
Łódzkie	14.4	85.6	15.8	84.2	—	—	84.—	11.0	84.—	9.5
Kieleckie	14.2	85.8	15.8	84.2	0.58	0.5	95.42	12.5	96.—	10.8
Lubelskie	15.2	84.8	16.7	83.3	—	—	72.—	10.7	72.—	9.1
Białostockie	15.5	84.5	16.1	83.9	5.00	4.3	55.—	8.7	60.—	8.1
Wileńskie	10.6	89.4	11.0	89.0	2.50	3.5	45.50	7.7	48.—	7.3
Nowogródzkie	11.9	88.1	12.7	87.3	—	—	48.—	7.4	48.—	6.9
Poleskie	9.2	90.8	10.0	90.0	—	—	48.—	9.0	48.—	8.1
Wołyńskie	14.6	85.4	15.8	84.2	—	—	48.—	9.3	48.—	8.0
Poznańskie	20.6	80.0	19.3	80.7	18.00	10.0	42.—	5.8	60.—	6.7
Pomorskie	19.5	80.5	19.3	80.7	18.00	10.0	66.—	8.8	84.—	9.1
Śląskie g/Śląsk	28.1	71.9	31.0	69.0	—	—	108.—	13.0	108.—	9.4
„ Ciesz.	25.3	74.7	27.9	72.1	—	—	84.—	12.5	84.—	9.3
Krakowskie	16.1	83.9	17.8	82.2	—	—	72.—	11.2	72.—	9.4
Lwowskie	15.1	84.9	14.7	85.3	10.00	10.0	38.—	6.8	48.—	7.3
Stanisławowskie	15.1	84.9	14.7	85.3	10.00	10.0	38.—	6.8	48.—	7.3
Tarnopolskie	15.1	84.9	14.7	85.3	10.00	10.0	38.—	6.8	48.—	7.3

TABLICA 2.

Przeciętne miesięczne zarobki niewykwalifikowanych robotników nierolnych i przeciętne zarobki robotników rolnych według województw

w latach 1934 i 1935 w złotych.

WOJEWÓDZTWA	Niewykwalifikowani robotnicy nierolni (lata 1934 i 1935)	ROBOTNICY ROLNI			
		mężczyzni IV grupy		kobiety III grupy	
		1934/5	1935/6	1934/5	1935/6
1	2	3	4	5	6
M. st. Warszawa	125.0	90.0	84.0	55.0	51.0
Warszawskie	83.2	80.0	74.0	44.0	41.0
Łódzkie	93.0	74.0	67.0	39.0	36.0
Kieleckie	88.7	74.0	66.0	39.0	36.0
Lubelskie	69.5	66.0	60.0	36.0	32.0
Białostockie	64.5	62.0	57.0	33.0	30.0
Wileńskie	76.5	55.0	51.0	32.0	30.0
Nowogródzkie	51.9	58.0	54.0	32.0	30.0
Poleskie	52.0	49.0	45.0	31.0	30.0
Wołyńskie	54.1	50.0	46.0	30.0	30.0
Poznańskie	104.2	75.0	70.0	40.0	38.0
Pomorskie	103.6	77.0	70.0	40.0	38.0
Śląskie Górnośl. część	120.2	96.0	87.0	59.0	55.0
„ Ciesz. „	115.0	75.0	68.0	43.0	42.0
Krakowskie	90.5	64.0	58.0	38.0	36.0
Lwowskie	72.6	55.0	51.0	36.0	34.0
Stanisławowskie	51.2	55.0	51.0	36.0	34.0
Tarnopolskie	51.9	55.0	51.0	36.0	34.0

W Y K R E S

Przeciętne miesięczne zarobki robotników przemysłowych (niewykwalifikowanych) i robotników rolnych (ordynarjuszy) w/g województw w latach 1934/5 i 1936/5.

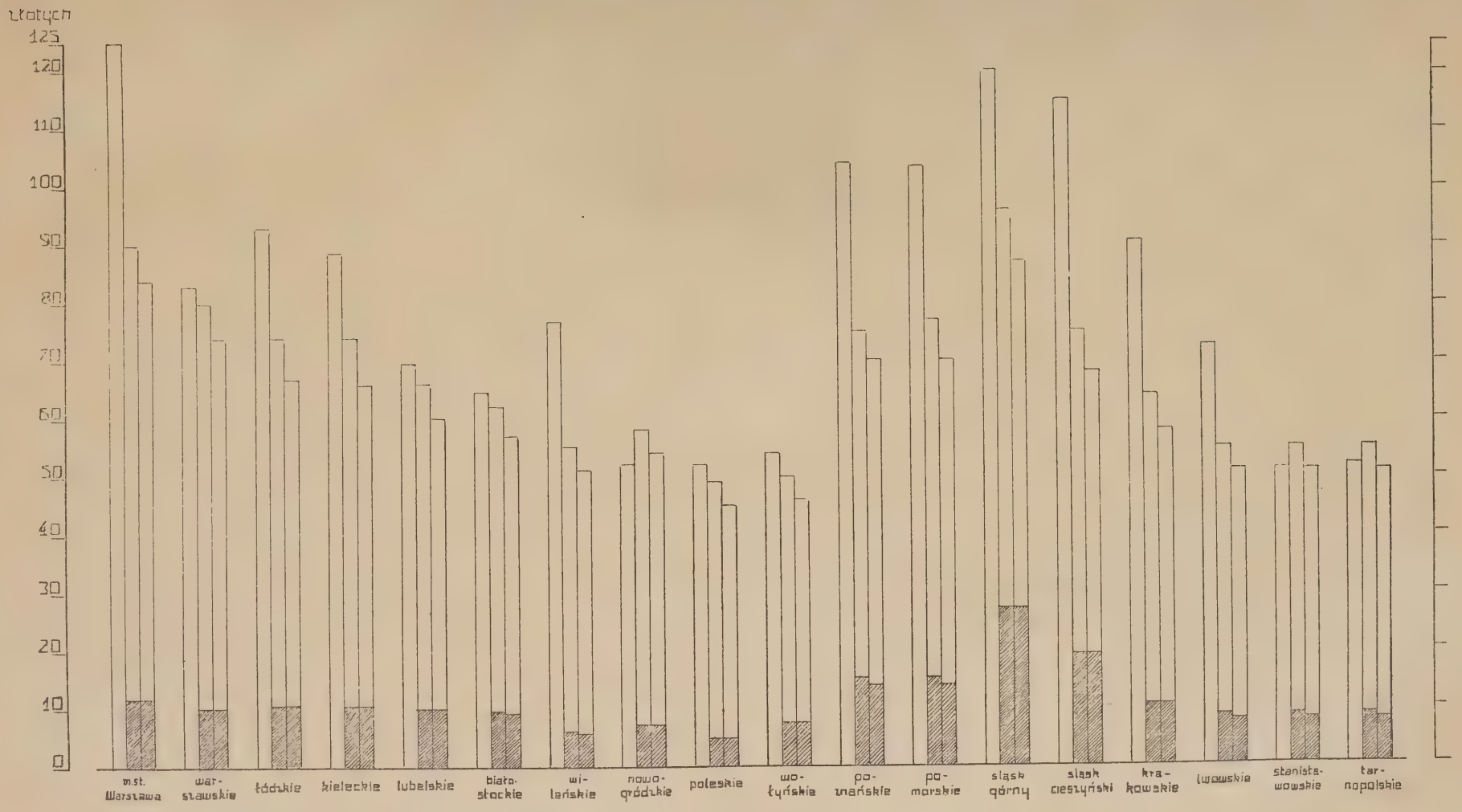

objaśnienia: kolumna pierwsza = przeciętny zarobek robotników przemysłowych /niewykwalifikowanych/ w roku 1934 i 1935
kolumna druga = " " " rolnych /w wieku ponad 25 lat/ w roku 1934/5
kolumna trzecia = " " " " " " " " 1935/6
} część zakreślona = zarobek w gotówce

szawa, poznańskie), podczas gdy w województwach o charakterze rolniczym (wołyńskie, stanisławoskie, tarnopolskie) różnice te maleją, a nawet przechylają się na korzyść przeciętnych zarobków robotników rolnych. Tłumaczy się to wpływem, jaki wywiera na konfigurację zarobków, charakter rolny lub przemysłowy województwa.

Zarówno zestawienia wysokości przeciętnych zarobków robotników rolnych, jak i porównania ich z wysokością przeciętnych zarobków niewykwalifikowanych robotników nierolnych, przemawiają za koniecznością wprowadzenia pewnego minimum (dolnej granicy) dla przeciętnych zarobków robotników rolnych — mających stanowić podstawę wymiaru rent wypadkowych—przynajmniej dla grup najwyższych (IV mężczyzn, III kobiet). Przy katastrofalnym spadku cen naturaljów słuszne skądinąd zasady obliczania przeciętnych zarobków robotników rolnych prowadzą do wymiaru rent od tak niskich zarobków, że renta traci swój cel, — zwrot części utraconego przez uszkodzenia zarobku.

Uwzględnić trzeba bowiem różnicę pomiędzy sytuacją, w jakiej znajduje się czynny pracownik rolny, a pracownik rolny, będący inwalidą (rencista). Wypłata zarobku pracowników rolnych w naturaljach ma bowiem na celu — poza względami słuszności — wykluczenie kosztów pośrednictwa w sprzedaży i nabywaniu naturaljów pomiędzy pracodawcą i pracownikiem. Koszty te, w razie wyłącznego wypłacania zarobków w gotówce, spadłyby na pracodawcę i pracownika rolnego. Dlatego też, jeżeli w skład zarobku pracownika wchodzi np. 900 ltr. mleka rocznie, to dla tego pracownika jest rzeczą obojętną, z punktu widzenia zarobku, czy cena jednego litra mleka w danym roku jest 10 czy 20 gr. Jeżeli więc ilość litrów mleka pozostaje bez zmiany, wysokość zarobku pracownika, względnie części zarobku, jest taka sama. Natomiast przy obliczaniu wysokości przeciętnego zarobku dla wymiaru renty wypadkowej, wysokość ceny mleka (w omawianym przykładzie) odgrywa decydujące znaczenie, wpływając bezpośrednio na wzrost lub spadek przeciętnego wynagrodzenia pracownika rolnego, stanowiącego dlań podstawę wymiaru renty. Dlatego też pracownik rolny - rencista, otrzymujący rentę jedynie w gotówce, a nie w naturaljach, oprócz straty, jaką ponosi, opłacając wspomniany koszt pośrednictwa, narażony jest przytem na to, że wysokość podstawy wymiaru jego renty zależna jest nietylko — jak u ogółu pracowników — od ogólnych wahań zarobkowych, lecz również od konjunkturalnych wahań wartości naturaljów.

Argumentowi, że obserwowany kryzys obniżył koszty utrzymania, trzeba przeciwstawić bez porównania ważniejszy kontrargument stałości podstawy wymiaru rent wypadkowych. Raz obliczona podstawa wymiaru renty — bez względu na sytuacje konjunkturalne — pozostaje niezmieniona. Renta wymierzona od zarobku 50 zł pozwala renciście w obecnych warunkach z trudnością utrzymać się, lecz w chwili przywrócenia normalnej konjunktury nie będzie mogła ona zaspokoić nawet najprymitywniejszych jego potrzeb. A przecież rencista wypadkowy to nie jest człowiek, żyjący na łasce dobroczynności społecznej, lecz przeciwnie jest on wymagającym troski i opieki inwalidą pracy, który padł na posterunku nie w imię własnego, lecz zbiorowego interesu.

O tem należy pamiętać w chwili obecnej. Jeżeli dotychczasowa dolna granica podstaw wymiaru rent wypadkowych dla ogółu pracowników nie może być podwyższona, to w każdym razie nie można dopuścić do dalszej jej obniżki, tem bardziej, że, jak to wyżej wykazano (tabl. 2), minimalna jej wysokość nie jest wyjątkiem, lecz zasadą.

Inż. Zygmunt Puławski

Czynnik ludzki a wypadki przy pracy.

Pojęcie „czynnika ludzkiego" staje się dzisiaj coraz bardziej aktualne w kołach, zajmujących się bezpieczeństwem pracy.

Dzięki badaniom statystycznym oraz obserwacjom psychologicznym i fizjologicznym a także dzięki doświadczeniom praktycznym organizacyj specjalnych — „umiemy coraz lepiej rozumieć nieprawidłości ludzkiego postępowania", jak mówi prezes amerykańskiej National Safety Council J. E. Long.[1]) Pojęcie „czynnika ludzkiego" coraz bardziej się precyzuje i wyjaśnia, przechodząc ze sfery abstrakcji i fatalizmu do sfery konkretu i przyczynowości. Pomimo to, nie wszyscy jeszcze zdają sobie dostatecznie sprawę z tego, czem

[1]) Sprawozdanie z Kongresu National Safety Council w r. 1935 w Chicago.

jest w istocie, w myśl współczesnych zdobyczy wiedzy i wskazań praktyki, ów „czynnik ludzki", sprawca conajmniej 3/4 wszystkich wypadków przy pracy.

Jeśli wypadek został spowodowany przez zawalenie się nadwątlonego stropu budynku, przez wybuch aparatu lub przez rozlecenie się tarczy szmerglowej, niewątpliwie w przeważającej liczbie wypadków wpływ robotnika na to zdarzenie, praktycznie biorąc, sprowadza się do zera. Są to t. zw. „wypadki maszynowe". W tych typach wypadków przeważnie odpowiedzialność spada bądź na pracodawcę, bądź na kierownictwo techniczne zakładu, niekiedy odpowiedzialność ta obejmuje także kierowników oddziałów, lub majstrów. Takim wypadkom robotnik nawet o najlepszych kwalifikacjach i o najlepszej woli nie mógłby zapobiec, nie on bowiem buduje i konserwuje zakład pracy, a także nie on zaopatruje maszyny w chrony, lecz czyni to kierownictwo. Wypadek w tych przykładach jest konkretny, przyczynowo uchwytny — ma charakter wybitnie techniczny i materjalny.

Gdyby wszystkie wypadki były tego typu — zapobieganie wypadkom miałoby względnie łatwe zadanie; możnaby mianowicie doprowadzić budowę i utrzymanie zakładu pracy do takiej doskonałości technicznej, że wypadki zniknęłyby zupełnie. Niestety, jak powiedziano wyżej, tylko conajwyżej ¼ wypadków ma ten charakter maszynowy. Reszta, to jest ¾ wypadków, jest spowodowana przez „niedoskonałość"[2]) ludzką i to przez niedoskonałość niższych organów hierarchji pracy, a więc przedewszystkiem robotników a następnie majstrów, inżynierów i kierowników oddziałów.

Nie maszyna i nie budowla są sprawcami tych 75% wypadków, lecz jakiś błąd w postępowaniu. Dawniej nazywano ten błąd „winą". Dzisiaj wiemy, że „winą" nazwać go ogólnie nie można, gdyż w wielu wypadkach błąd ten został zrobiony podświadomie, bez udziału woli, poprostu w związku z jakiemiś, nieraz głęboko ukrytemi wadami konstytucji fizycznej lub psychicznej pracownika.

„Czynnik ludzki" — to przedewszystkiem sam pracownik. Pewne cechy stałe i przejściowe pracownika są przyczyną tych wypadków „niemaszynowych".

Na czem polegają te cechy?

I. Stałe cechy konstytucji fizycznej i psychicznej pracownika.

Stwierdzono statystycznie, że w szeregu zakładów pracy 75% wypadków dotyka jedynie 1/4 wszystkich robotników zakładu, pozostałe 3/4 robotników jest od wypadków prawie zupełnie wolne. Fakt ten wskazuje, że istnieje niewątpliwie pewna „indywidualna predyspozycja do wypadków", obejmująca właśnie owe 1/4 robotników. Większość zaś robotników, to jest ich 3/4 nie wykazuje tej ujemnej predyspozycji.

Stwierdzenie faktu powyższego miało decydujące znaczenie dla kierunku, w jakim ostatnio poszły prace badawcze i organizacyjne w dziedzinie zapobiegania wypadkom przy pracy.

Należało przedewszystkiem zbadać, na czem w istocie swej polega owa indywidualna predyspozycja do wypadków a dalej wyciągnąć z tych badań wnioski praktyczne dla zastosowania w nowoczesnym systemie organizacji bezpieczeństwa pracy.

Badania tego rodzaju zostały dopiero zapoczątkowane. Pewne fragmenty tych zagadnień już od dawna były wyjaśnione i zastosowane w psychotechnice. Lecz szersze i dokładniejsze ujęcie sprawy predyspozycji do wypadków jest dopiero zdobyczą ostatniej doby. Jednak już nawet te szczupłe zasoby faktów, jakie zostały zgromadzone, rzucają wiele światła na tę dziedzinę i ukazują w niej wielkie możliwości postępu na przyszłość.

W indywidualnej predyspozycji do wypadków spotykamy grupę czynników oddawna dobrze znanych. Grupa ta dotyczy wyraźnych, bijących w oczy defektów fizycznych organizmu, takich, jak kalectwa różnego rodzaju, słabość zmysłów, a szczególnie wzroku i słuchu, oraz takie nienormalności cielesne, jak np. daltonizm. Dalej jest oczywistem, że pewne choroby chroniczne, jak np. epilepsja, są przyczyną szeregu ciężkich wypadków u osób na nie cierpiących. Tak samo różne przebyte choroby ostre pozostawiają tego rodzaju osłabienie organizmu, że powoduje ono predyspozycję do wypadków.

Niemniej przeto jest mnóstwo osobników, u których istnieje niewątpliwa predyspozycja do wypadków, lecz u których zarówno na pierwszy rzut oka, jak i przy zwykłem badaniu lekarskiem żadne defekty nie dają się wykryć: osobniki te fizycznie wydają się normalne. Rewelacyjne światło na te sprawy rzuciły dopiero badania nad t. zw. „tonusem mięśniowym" i jego zmianami pod wpływem bodźców zewnętrznych. „Tonus mięśniowy" jest to, ogólnie biorąc, jakby „rytm życia" każdego organizmu. Realnie wyraża się w tętniącym ciągle rytmie mięśniowym. Rytm ten jest jakby wypadkową szeregu takich stałych odruchów organizmu, jak oddychanie, lub bicie serca, oraz pewnego napięcia mięśni. Jeśli poszczególny organ, np. rękę danego człowieka, połączyć z aparatem samozapisującym, z tem.

[2]) Wyrażenie Ritzmana, b. szefa Sekcji Bezp. Pracy M. B. P. w Genewie.

że ręce tej pozostawimy całkowitą swobodę, otrzymamy pewną charakterystyczną dla danego osobnika krzywą. We wszystkich krzywych tego rodzaju można dostrzec części zależne od poszczególnych odruchów, np. od bicia serca lub oddechu. Jeśli na badanego osobnika podziałać jakimś niespodziewanym bodźcem, o cechach wywołujących wstrząśnienie, naprzykład wywołać u niego przestrach, wówczas powyższa krzywa ulega pewnemu zaburzeniu, podobnie, jak krzywa czułego sejsmografu podczas trzęsienia ziemi.

Ten moment jest najciekawszy i najbardziej charakterystyczny. Okazało się, że różne typy dają wówczas różne obrazy na owym wykresie.

Przeciętnie u większości normalnych, zdrowych ludzi krzywa „tonusu mięśniowego" ulega zaburzeniu w stopniu umiarkowanym. Nastąpi pewne wstrząśnienie „rytmu życia", pewne zahamowanie, pewne odchylenie od normalnego napięcia mięśni, lecz w stopniu nienadmiernym. Widać doskonale z tej krzywej, że podobny normalny osobnik nawet pod wpływem wstrząśnienia, jak się mówi popularnie, „nie stracił głowy", że panuje on pomimo wszystko nad swemi odruchami i że może się utrzymać w granicach równowagi fizycznej. Natomiast u osobników predysponowanych do wypadków, zmiana „tonusu" jest tak silna, że nawet dochodzi do zupełnego chwilowego rozstroju normalnych napięć mięśniowych. Taki typ wykazuje wielkie skoki krzywej; silne zahamowanie normalnych odruchów. W życiowym języku wyrazi się to w jakichś nieskoordynowanych ruchach, gwałtownym skurczu, chwilowem zamroczeniu świadomości, lub upadku.

Jako charakterystyczny przykład takiego typu podać można np. robotnika malarza, który posiadał tę wadę, że przy najmniejszym hałasie, a nawet szmerze, jaki go zastawał na drabinie, spadał z tej drabiny, ulegając nieraz ciężkiemu potłuczeniu.

Jeśli sięgnąć do przyczyn anatomiczno-fizjologicznych takiego defektu, okazuje się, że nieraz polegają one poprostu na chorobie. Wyżej opisany malarz miał, jak później zbadano, zmiany patologiczne w mózgu. Lecz pozatem istnieje szereg osobników pozornie zupełnie zdrowych, które posiadają powyższy defekt. W tym wypadku mogłoby do wyjaśnienia posłużyć przypuszczenie, że chodzi tutaj o pewne wrodzone pierwiastki dziecinne, obciążające danego osobnika. Jest to osobnik „nerwowy", zbyt pobudliwy, o ruchach gwałtownych i nieskoordynowanych, o reakcjach na bodźce wyolbrzymionych.

Poza badaniami tego typu istnieją też i badania inne, które mogą wykryć defekty natury już bardziej psychologicznej. Będą to więc, np. defekty uwagi. Jedni ludzie odznaczają się niedostateczną zdolnością skupienia uwagi. Wpływa to silnie na ich predyspozycję do wypadków. Są to przeważnie typy ludzi o niskim stopniu inteligencji, którzy nie mogą się skupić na jednym przedmiocie. Są to osobniki jakby o psychologji dziecinnej, bo dzieci właśnie nie posiadają zdolności należytej koncentracji uwagi.[3]) Prowadząc niebezpieczną maszynę, potrafią oni żartować, dowcipkować, lub „gapić się", a tem samem wywoływać ciężkie wypadki u siebie i u innych. Jako przykład możemy przytoczyć pewnego opisanego przez jednego z psychologów kierowcę żórawia fabrycznego. Ten robotnik, bez wyraźnych cech patologicznych, nie był nigdy w stanie uważnie prowadzić swej maszyny, był zawsze tak rozproszony, że powodował stale wypadki. Wkońcu, oczywiście został od tej czynności usunięty.

Przeciwieństwem do tego defektu będzie znów nadmierne skupienie uwagi, rzecz spotykana często u jednostek wybitnie zdolnych, a nawet genjalnych, lecz bardzo niebezpieczna ze względu na wypadki. Należą tutaj typy owych znakomitych, a niesłychanie roztargnionych, uczonych. Lecz co uchodzi wielkiemu uczonemu, jest szkodliwe dla prostego robotnika, który musi mieć na tyle podzieloną uwagę, aby np., niosąc ciężar, nie rozbił nim głowy towarzyszowi pracy, lub, używając palnika gazowego, nie spalił nim siebie i otoczenia.

Są też i inne typy, mianowicie, nerwowo tępe, ospałe, o spóźnionej reakcji ruchowej, nie nadające się na kierowców samochodowych lub maszynistów kolejowych, które wogóle nie mogą być użyte do wielu prac.

Poza stałemi cechami konstytucji fizycznej oraz temi stałemi elementami psychiki, które mają swe siedlisko w niższych centrach systemu nerwowego, ważnemi cechami konstytucji są również cechy inteligencji.

Inteligencja robotników obejmuje olbrzymią skalę. Robotnicy stanowią masę przeciętną, o średniem pojmowaniu, w której widać duże stopniowanie, na którego skrajach stoją z jednej strony jednostki wybitnie inteligentne i pojętne, owi kandydaci na majstrów lub kierowników, z drugiej strony typy o różnych odcieniach upośledzenia umysłowego. Owe upośledzenie umysłowe jest nieraz przyczyną wypadków. Kierownictwo często nie zdaje sobie należycie sprawy z faktu, że niektóre tępe osobniki nie są zdolne w prędkim czasie przyswoić sobie umiejętności obchodzenia się z niebezpiecznemi maszynami, lub wykonywania trudnych czynności. Istnieje też pewna

[3]) Wyże wymieniony J. S. Long twierdzi, że ten typ umysłowości dziecinnej niestety przeważa w społeczeństwach powojennych i że utrudnia on bardzo wszelką pracę.

część robotników, która wogóle nigdy nie będzie zdolna zrozumieć pouczeń lub przepisów, jakich zrozumienie jest niezbędne dla bezpieczeństwa pracy.

Metodami, które służą do wykrywania tego rodzaju wyjątkowo upośledzonych typów, są, jak wiadomo, testy różnych systemów; testy te stanowić mogą podstawę do przeznaczania danego osobnika do tych czy innych czynności zawodowych.

Co robić z ludźmi predysponowanymi do wypadków? [4]) „Pewien specjalista od powyższych zagadnień [5]) zapytuje: „Czy wszyscy ludzie o powyższych defektach są zupełnie niezdolni do wszelkiej pracy? Czy zachodzi konieczność usunięcia ich z zakładów pracy, gdzieby stali się ofiarami lub sprawcami ciężkich wypadków?".

Nauka wraz z wyżej wzmiankowanym psychologiem nie może dać dzisiaj na to decydującej odpowiedzi. W każdym razie całkowita eliminacja pewnych typów jest koniecznością. Na złagodzenie jej surowości wpływają dwa fakty: 1) predyspozycja do wypadków często nie jest absolutna, t. j. obejmuje tylko specjalne usposobienie do ściśle określonych typów wypadków. Za przykład może służyć wyżej opisany malarz, który, o ileby się nie był zabił, spadając z drabiny (co niestety miało miejsce), prawdopodobnie mógłby być użyty z powodzeniem do prac, nie wymagających przebywania na miejscach wzniesionych. 2) Jak wykazują fakty, defekt wrodzony może często być znacznie zmniejszony, a niekiedy nawet, praktycznie biorąc, usunięty przez systematyczne działanie wychowawcze, t. j. przez ćwiczenie, szkolenie, zwalczanie wrodzonej wady i rozwijanie potrzebnych zalet.

Tak więc sprawa predyspozycji do wypadków nie przedstawia się tak beznadziejnie, jakby się to na pierwszy rzut oka mogło zdawać.

Niektórzy specjaliści tej dziedziny twierdzą, że w predyspozycji do wypadków więcej gra rolę patologiczny stan zdrowia, niż nawet jakieś instynkty wrodzone. Bardzo często predyspozycja jest wynikiem trwającej lub przebytej choroby. Polepszenie stanu zdrowia i powrót organizmu do stanu normalnego nieraz może bardzo wydatnie zmniejszyć defekty natury fizycznej.

W każdym razie w dziedzinie powyższych stałych cech konstytucyjnych zapobieganie w przeważającym stopniu będzie polegać na selekcji, wykonywanej przez należycie wyspecjalizowanych lekarzy i psychologów; w drobniejszym zaś zakresie będzie tu pole dla instrukcji i wychowania robotnika.

4) Istnieją próby w terminologji polskiej nazwano ich „wypadkowcami".

5) Loewenstein.

2. Cechy przejściowe fizyczne i duchowe pracownika.

Jeśli weźmiemy pracowników wolnych od wrodzonej predyspozycji do wypadków o normalnej inteligencji, to i z nich niektórzy będą dawali więcej wypadków, niż inni. Grać tutaj więc może rolę przedewszystkiem brak należytego wyszkolenia. Niektóre czynności w przemyśle i rolnictwie wymagają wysokiego stopnia zręczności. Co do maszyn, to wiele z nich jest dziś tak skomplikowanych i niebezpiecznych, że ich obsługa wymaga dłuższej praktyki i koniecznego stopnia zautomatyzowania się robotnika.

Robotnik młodociany, niewyćwiczony, bez dostatecznej wprawy, jest bardzo często ofiarą wypadku. Również robotnik starszy, przerzucony do innej pracy (fakt często spotykany w dzisiejszej dobie redukcyj i fluktuacyj siły roboczej), pada nieraz ofiarą uszkodzeń zawodowych.

Ta dziedzina leży całkowicie w sferze odpowiedzialności organów hierarchji przemysłowej, t. j. kierownictwa głównego (dyrekcji fabryki) pośrednio, a kierowników oddziałowych lub majstrów bezpośrednio. Robotnik wtedy może być „bezpieczny", kiedy przedewszystkiem będzie należycie wyuczony swego fachu i użyty do takiej pracy, do jakiej się nadaje.

Inne cechy przejściowe mają charakter nie tyle fachowy, ile moralny. Jest to sprawa dyscypliny. Robotnik musi być należycie wychowany w karności i posłuszeństwie w stosunku do swego kierownictwa, oraz do przepisów. Ta karność jego płynąć powinna nie z samego przymusu zewnętrznego, lecz z wewnętrznego przekonania.

Musi istnieć taka atmosfera i taki duch zakładu, któryby każdego robotnika potrafił urobić na „robotnika bezpiecznego". Jest to główne zadanie dla działalności lokalnej organizacji fabrycznej bezpieczeństwa, obejmującej dyrekcję, kierowników oddziałów, majstrów i robotników, a wspieranej w swej pracy przez jakąś centralną organizację propagandowo-instrukcyjną. Tutaj właśnie jest największe pole dla wytężonej akcji wychowawczej, prowadzonej przez niższe kierownictwo pod egidą głównego kierownictwa. Z zewnątrz zaś do tej akcji powinny przychodzić należyte środki propagandy, jak ulotki, broszury, czasopisma, filmy i plakaty. Lecz najważniejszym jest codzienny wpływ osobisty i przykład bezpośredniego kierownictwa.

Ta metoda zwalczania wypadków wymaga ujęcia całego personelu fabryki w jedną organizację bezpieczeństwa, ożywioną wspólnym duchem, wymaga więcej, bo jak trafnie wyra-

ził się delegat W. Brytanji na XI Międzynarodowej Konferencji Pracy, dla jej udania się potrzebny jest „pewien stopień entuzjazmu, zarówno u przedsiębiorców jak u robotników". [6])

Przez należyte wychowanie robotnika znikną jego niedbalstwa i złe nałogi, złe utrzymywanie narzędzi i maszyn oraz złe utrzymywanie pracowni („a poor housekeeping", jak mówią amerykanie), zniknie nieużywanie ochron, znikną niestosowne żarty i brawurowe wyczyny ryzykowne. W ten sposób wiele przyczyn wypadków odpadnie.

Ostatnią dziedziną, najtrudniejszą do opanowania, wchodzącą w skład „czynnika ludzkiego" jest dziedzina, która nie obejmuje ani defektów stałych konstytucji pracownika, ani jego wad wyszkolenia, ani jego braku dyscypliny, lecz która bierze początek w chwilowej słabości.

Chodzi tutaj o takie wypadki, które powoduje przejściowe osłabienie organizmu robotnika, jego nerwów, uwagi woli. Mogą tutaj odegrać rolę najróżnorodniejsze czynniki, dotyczące głównie życia robotnika poza zakładem pracy. Troski materjalne, zmartwienia rodzinne i inne przeżycia przykre wpływają źle na pracę robotnika, osłabiają jego sprawność. Również takie czynniki, jak alkoholizm, lub nadużycia płciowe, mogą go przejściowo uczynić predysponowanym do wypadków. Złe warunki higjeniczne domowe, głód, brak powietrza i słońca, najmocniejszych robotników osłabiają. Zakład pracy również przedstawia dużo niebezpieczeństw z tego zakresu: przemęczenie, złe niehigjeniczne warunki pracy, choroby zawodowe, obawa utraty pracy, brutalne obejście kierownictwa, a z drugiej strony bezkarność i brak dyscypliny wewnątrz zakładu mogą nieraz robotnika zwyrodnić i uczynić zeń jednostkę predysponowaną w sensie ujemnym.

Lecz wyżej wymienione zagadnienia, łączące się z dziedziną zapobiegania wypadkom, ogarniają tak szerokie pole, że trudno je ująć w kilka konkretnych podstawowych punktów i powierzyć działalności organizacji bezpieczeństwa.

Krótko mówiąc, chodzi tutaj przecież wogóle o polepszenie warunków bytu robotnika w zakresie pracy poza nim; tego nie może dokonać żadna, choćby najpotężniejsza organizacja zapobiegania wypadkom, aczkolwiek, jak widzimy, okoliczności te mają bliski związek z wypadkami przy pracy. Tę dziedzinę obejmuje działanie Państwa i społeczeństwa, rozporządzające wszelkiemi możliwemi środkami dla podniesienia warunków życia człowieka pracy.

Jesteśmy przekonani, że choć mówić dzisiaj w dobie kryzysu gospodarczego o podniesieniu warunków życia robotnika nie jest rzeczą łatwą, to jednak wiele w tej dziedzinie możnaby zrobić nawet bez wielkich kosztów, przy dobrej woli i przy zastosowaniu sprawnej organizacji.

Oto jak w krótkości przedstawia się wszystko, co nazywamy „czynnikiem ludzkim" w bezpieczeństwie pracy. Jak widzimy, jest to dziedzina bardzo złożona, lecz zarazem stanowiąca wdzięczne pole dla działalności ludzi dobrej woli. Jest to jeden z najbardziej podstawowych elementów walki o życie i zdrowie człowieka pracy.

Każda nowoczesna akcja zapobiegania wypadkom musi kształtować się pod kątem „czynnika ludzkiego" — jest to wynikiem wymowy faktów i nakazem rozumu.

[6]) Sir Malcolin Delevingue — patrz. Sprawozdanie z XI. M. K. P. str. 19

Bronisława Luidorówna

Dziecko ślubne, uprawnione, adoptowane.

(Obecnie obowiązujące przepisy, a projekt Komisji Kodyfikacyjnej).

„Ignorantia juris nocet" — nieznajomość prawa szkodzi, głosi stara, rzymska zasada, do dnia dzisiejszego aktualna. Tak, prawo należy znać, nieznajomością przepisów prawnych tłumaczyć się nie wolno.

Tymczasem jedną z cech charakterystycznych naszego społeczeństwa jest właśnie zupełny brak orjentacji w dziedzinie prawnej. Nietylko ludzie niewykształceni, ale nawet inteligenci, przy zetknięciu w życiu z jakąkolwiek kwestją prawną, stają bezradni i bezbronni.

Ignorancja prawna jest, niestety, rozpowszechniona również wśród ludzi pracujących na niwie społecznej. Jaskrawym dowodem tego jest zupełna nieznajomość prawa familijnego, prawa, które ma przecież zasadnicze znaczenie społeczne i państwowe, ustala bowiem zasady ustroju rodzinnego, normuje stanowisko jednostki w rodzinie, określa jej prawa i obowiązki.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest brak jakiejkolwiek poważniejszej próby popularyzacji prawa. Trudno zaś żądać od niefachowca,

aby wertował tomy kodeksów dla znalezienia potrzebnych przepisów prawnych, sformułowanych dość trudno i niezrozumiale dla laika.

W ostatnich latach samo życie wysuwa konieczność zmiany. Bezrobocie, nędza i głód doprowadzają do rozluźnienia więzów rodzinnych. Na porządku dziennym jest opuszczenie rodziny przez ojca, podrzucanie dzieci nawet przez ślubne matki, współżycie w wolnych związkach i t. p. Podobne wypadki zmuszają społeczeństwo do coraz większej ingerencji w życie rodziny, do coraz intensywniejszej opieki społecznej i do pogłębiania form tej opieki. Dokładne poznanie warunków życia rodziny, korzystającej z pomocy społecznej, nawiązanie z nią bezpośredniego kontaktu, staje się hasłem dnia dzisiejszego. W tym celu powołano opiekunów społecznych, ustanowiono przy domach podrzutków i zakładach wychowawczych opiekunów przyzakładowych. Wywiady miejskie zmieniają swój charakter: z czysto informacyjnych stają się opiekuńczemi.

I oto, skutkiem coraz ściślejszego zetknięcia się opiekunów z rodziną, zaczynają wysuwać się z całą mocą zagadnienia prawne, dotychczas traktowane po macoszemu. Opiekun podczas odwiedzin odczuwa na każdym kroku brak znajomości prawa. Np. dziecko jest źle traktowane przez rodziców, dom wywiera na nie demoralizujący wpływ. Co począć? Jest na to rada, czy nie? Opuszczona matka ślubna ma dziecko z kochankiem. Jak postąpić, aby zabezpieczyć byt dziecku? Osoby żyjące w konkubinacie pobierają się, mają dziecko z przedślubnego obcowania. Czy dziecko może być uprawnione i w jaki sposób? W domach podrzutków spotykamy się znów stale z zagadnieniem adoptacji. Wolno adoptować małe dziecko, czy nie? Czy mają prawo osoby, które wzięły dziecko na wychowanie, zwracać je zpowrotem do zakładu, czy nie? Wolno, czy nie wolno? Ma prawo, czy nie ma prawa? — oto dręczące pytania, które gnębią społeczników.

Rezultatem tej nieświadomości są przepełnione poczekalnie poradni prawnych, przeważnie przez niepotrzebnie skierowanych tam petentów, a sprawy istotnie ważne nie docierają często do poradni.

Dzisiaj znajomość przepisów prawa familijnego jest tem konieczniejsza, że opracowuje się nowy projekt tego prawa. Nowe ustawodawstwo w tej dziedzinie jest rzeczą niezmiernej wagi nietylko dla prawników, lecz dla całego społeczeństwa. Prawo familijne to fundament, na którem opiera się ustrój rodziny. Normy prawne, jak wiadomo, mają poważne znaczenie wychowawcze, kształtują poczucie prawne szerokich mas, ich „morale", dlatego też jest rzeczą ogromnej wagi, — aby obecnie, kiedy ustala się nowe normy, rzucili na szalę swój głos, nietylko prawnicy, ale i pracownicy społeczni. My, społecznicy, musimy zaznajomić się zarówno z obowiązującem prawem, jak i z projektem, aby wiedzieć, co należy zmienić, a co lepiej zostawić.

Społeczeństwo za pośrednictwem prasy wie już, coprawda niewiele, o tragicznej sytuacji dziecka nieślubnego i jest już na tyle zorjentowane, że może się w tej dziedzinie wypowiedzieć. Zagadnienie dziecka nieślubnego jest jednak tylko jednem z fragmentów prawa familijnego, przestarzałego, pełnego anachronizmów.

W niniejszym artykule uwzględniamy tylko niektóre przepisy tego prawa, mniej znane, a często w życiu spotykane. Są to przepisy o dzieciach ślubnych, uprawnionych, adoptowanych. W pobieżnym przeglądzie postaramy się wykazać ich destrukcyjny wpływ na życie i konieczność szybkiej nowelizacji tych anachronizmów.

Wszystkie ustawodawstwa, obowiązujące dotychczas w Polsce, uznają za podstawę ustroju rodzinnego legalną, monogamiczną rodzinę. Tylko pomiędzy członkami takiej rodziny istnieje pokrewieństwo prawne, to jest takie, które stwarza pełny kompleks uprawnień i obowiązków. Stosunki pozamałżeńskie są jedynie źródłem pokrewieństwa naturalnego (stanowią np. przeszkodę przy zawarciu małżeństwa), które zasadniczo nie pociągają za sobą skutków prawnych. Stąd też ustawodawstwa rozróżniają dzieci nieślubne, zrodzone poza małżeństwem, oraz dzieci ślubne, poczęte w małżeństwie. Tę ostatnią kategorję prawo otacza szczególną opieką. Dzieci ślubne noszą nazwisko ojca, otrzymują jego obywatelstwo, wchodzą w skład rodziny, przysługuje im prawo do wychowania i utrzymania stosownie do majątku rodziców, są specjalnie uprzywilejowane przez prawo spadkowe. Ważną wobec tego jest rzeczą, które dzieci mogą z tych uprawnień korzystać — pod tym względem prawo nasze rozróżnia dzieci ślubne (prawe), uprawnione, adoptowane.

Dzieci ślubne są to dzieci poczęte w małżeństwie. Podstawą dla określenia ojca dziecka ślubnego jest rzymska zasada, że ojcem jest ten, na kogo wskazuje małżeństwo. Z powyższego widać, że o prawości dziecka rozstrzyga nie stan faktyczny, a stan prawny. Mąż matki uchodzi za ojca dziecka, poczętego w czasie trwania małżeństwa, bez względu na to, kto jest tym ojcem w istocie. Dziecko takie z reguły jest ślubne. Dochodzenie ewentualnego innego stanu faktycznego, a co zatem idzie zaprzeczenie ojcostwa, jest przez wszystkie ustawodawstwa w Polsce ogromnie utrudnione. Prawo ogranicza zarówno przyczyny zezwolenia na zaprzeczenie, jak i czas, w ciągu które-

go można wystąpić w tej sprawie do sądu; procesy takie mogłyby bowiem naruszyć autorytet rodziny, poderwać wiarę w jej moralność, co byłoby sprzeczne z intencją ustawodawczą.

Pod tym względem najbardziej krańcowy jest nasz przestarzały Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego (powoływany następnie K. C. P.), obowiązujący w b. Królestwie Kongresowem. Według tego Kodeksu zaprzeczyć ojcostwa może tylko ojciec (względnie jego spadkobiercy), jeżeli udowodni fizyczne niepodobieństwo współżycia z żoną w okresie poczęcia dziecka, a więc wykaże naprzykład, że w tym czasie był w więzieniu, szpitalu, zakładzie dla obłąkanych i t. p. Innych powodów niema. Jawne cudzołóstwo żony nie może być przyczyną zaprzeczenia. Również okoliczność, że żona nie mieszka z mężem, jeżeli związek małżeński trwa, nie ma wpływu na charakter prawny dziecka. Ponadto K. C. P. wyraźnie podkreśla: „ojciec nie może nie przyznać dziecka zpowodu niemocy płodzenia", przyczem obojętnem jest, czy niemoc ta jest naturalna, czy też spowodowana została chorobą, operacją i t. p. Nasz ustawodawca posunął się tutaj dalej jeszcze, niż Kodeks Napoleona, na którym wzorowany jest K. C. P. Kodeks Napoleona pozwala bowiem w razie impotencji, spowodowanej chorobą, wypadkiem i t. p., zaprzeczyć ojcostwa. Sprawa o zaprzeczenie ojcostwa ma w praktyce poważne znaczenie. Na ojcu ślubnym ciąży szereg obowiązków wobec dziecka. Według naszego prawa mąż może być sądownie zmuszony do utrzymywania dziecka, którego ojcem jest kochanek żony—i to nawet wtedy, gdy ten ostatni do ojcostwa się przyznaje, a potwierdza to zeznanie matka dziecka. Takie oświadczenia matki lub osoby trzeciej nie mają żadnego znaczenia prawnego. Nawet późniejsze małżeństwo matki z ojcem dziecka nie zmienia sytuacji — prawa i obowiązki ojcowskie ciążą nadal na pierwszym mężu. W tym duchu wypowiada się też orzecznictwo. Tak np. Sąd Najwyższy [1]) rozpatrywał następującą sprawę: Małżonkowie M. wystąpili o uznanie za uprawnione ich dzieci, urodzonych ze związku nieślubnego w czasie trwania poprzedniego małżeństwa pani M. z jej pierwszym mężem i zapisanych w aktach jako dzieci ślubne tegoż męża pod jego nieobecność. Sąd Najwyższy w imię zasady, że mąż jest ojcem dziecka poczętego w czasie trwania małżeństwa, oddalił prośbę rodziców o uprawnienie dzieci, chociaż do prośby tej przychylił się także poprzedni mąż, twierdząc, że to nie jego dzieci. W ten sposób Sąd Najwyższy uznał wbrew rzeczywistości, że jednak pierwszy mąż jest właściwym ojcem dzieci. Zaprzeczenie ojcostwa musi nastąpić w bardzo krótkim terminie od urodzenia dziecka, a mianowicie w ciągu jednego miesiąca, gdy mąż matki jest na miejscu. W razie nieobecności męża w czasie przyjścia na świat dziecka — w dwa miesiące od jego powrotu. W wypadku podstępu ojcu przysługuje także dwumiesięczny termin od wykrycia podstępu. Po upływie powyższych terminów zaprzeczenie ojcostwa w każdym razie jest już niedopuszczalne.

W pozostałych dzielnicach Polski zaprzeczenie ojcostwa jest łatwiejsze. Prawo niemieckie wyraźnie nawet głosi: „Dziecko jest nieślubne, jeżeli według zachodzących okoliczności jest rzeczą oczywiście niemożliwą, by żona dziecko z obcowania z mężem poczęła". Oba ustawodawstwa, obowiązujące w b. zaborach pruskim i austrjackim przyznają też mężowi matki dłuższe terminy do sprzeciwu (prawo austrjackie 3 miesiące, niemieckie rok od powzięcia wiadomości o urodzeniu się dziecka). [2])

Kodeks Szwajcarski ze sprzeciwem przeciwko ślubności dziecka pozwala wystąpić nietylko mężowi matki (względnie jego spadkobiercom), ale i gminie, do której ten ostatni należy. Gdy dziecko poczęte zostało przed ślubem, prawo to przysługuje gminie nawet wówczas, gdy mąż przyznał się do dziecka. Oczywiście, że przepis ten podyktowany został względami fiskalnemi, idzie o to, ażeby ciężar utrzymania dziecka przerzucić na gminę matki. Według przepisów obowiązujących w Polsce, matka i dziecko nie mogą występować ze sprawą o zaprzeczenie ślubnego urodzenia; jeżeli więc ojciec ze swego, szczupłego zresztą, prawa sprzeciwu nie skorzystał, sprawa ojcostwa jest przesądzona. Prawo obowiązujące w b. zaborze austrjackim czyni tu jeden wyjątek, mianowicie: „gdy mąż umrze przed terminem zaprzeczenia, albo też pobyt jego jest niewiadomy od chwili urodzenia dziecka, może także i dziecko zaprzeczyć ślubności swego pocho-

1) Zbiór Orzeczeń S. N. z 1930 r. Nr. 126.

2) Dzieci, zrodzone w małżeństwie, ale poczęte przed ślubem, zasadniczo uważane są również za dzieci ślubne; jeżeli jednak urodziły się wcześniej niż w 180 dni (były zabór niem. — 181 dni) po ślubie, ojciec ma ułatwioną możność sprzeciwu. Prawodawstwo nasze bowiem stwarza domniemanie, że dzieci te nie zostały poczęte przez niego. Dzieci urodzone w 306 dni (prawo niem. 302, austr. 300 dni) po rozwiązaniu małżeństwa, są także uważane za dzieci ślubne. Po tym okresie, według K. P. C., są także ślubne, lecz prawość ich może być łatwo zaprzeczona — wystarczy powołanie się na upływ czasu. W obu pozostałych dzielnicach dzieci takie uważane są za nieślubne. Kodeks niemiecki rozpatruje jeszcze wypadek, w którym matka, po rozejściu się z jednym mężem, zawiera nowe małżeństwo. Według tego prawa dziecko, urodzone przed 270 dniami od rozwiązania pierwszego małżeństwa, jest dzieckiem ślubnem z pierwszego związku, gdy przyszło na świat po tym okresie, jest dzieckiem drugiego małżeństwa.

dzenia, za zgodą matki, gdy jeszcze żyje. Prawo skargi gaśnie z upływem roku po osiągnięciu pełnoletności". Znane były, chociażby w czasie wojny, wypadki nieślubnego macierzyństwa rezerwistek. Otóż tylko w b. zaborze austr. w razie zaginięcia męża (od chwili urodzenia dziecka) można zakwestjonować jego ojcostwo i sporządzić metrykę zgodnie z faktycznym stanem rzeczy. Może to mieć znaczenie bardzo ważne, pozwala bowiem w takim wypadku na żądanie np. alimentów od właściwego ojca. Na pozostałych terytorjach jest to niemożliwe.

Wobec wielkiej wagi, jaką K. C. P. przywiązuje do tego, czy dziecko jest ślubne, omawia szczegółowo sprawę dowodów ślubności. W ustawodawstwach, obowiązujących w b. zaborach austr. i prusk. kwestja ta nie została poruszona. Według K. C. P. dochodzenie stanu prawego jest bardzo ułatwione i każdy może przez całe życie ubiegać się o wykazanie, że jest dzieckiem ślubnem. Jest to wąska furtka, przez którą dziecko nieślubne może się jeszcze przedostać na łono prawowitej rodziny.

Najprostszym dowodem ślubności jest oczywiście metryka urodzenia. Ponadto K. C. P. zna jeszcze jeden dowód, t. zw. posiadanie stanu dziecka prawego. Stan taki istnieje wówczas, gdy rodzice, rodzina, otoczenie uważają dziecko za ślubne, nosi ono nazwisko ojca, ojciec je utrzymuje i t. p. Konieczne jest, aby takie traktowanie było stałe, publiczne i ciągłe. Dowód ten ma znaczenie przedewszystkiem wówczas, gdy dziecko nie ma metryki, np. akta zaginęły, zostały spalone podczas wojny i t. p. Dziecko może wtedy wnieść podanie do Sądu Okręgowego z powołaniem się na świadków, listy i in. dowody, wskazujące, że jest ono w posiadaniu dziecka prawego. Ale o stanowisko dziecka ślubnego ubiegać się mogą ci nawet, którzy nie mają metryki ani nie mogą się wykazać ciągłem posiadaniem stanu dziecka prawego, np. dzieci zbłąkane podczas wojny lub zamieszek, porzucone przez rodziców bez żadnych dowodów i tym podobne. W tych wszystkich wypadkach dziecko może dowodzić przy pomocy świadków, że pochodzi od danych rodziców, że rodzice postępowali z niem jak z dzieckiem prawem. Sami świadkowie jednak wówczas nie wystarczą, konieczny jest i inny dowód — w pierwszym rzędzie dowód na piśmie, jak listy, kartki, fotografje, protokół policyjny, sporządzony przy znalezieniu dziecka. W braku tych dowodów, t. zw. „początku dowodu na piśmie", dopuszczalne są nawet domniemania i ślady, więc podobieństwo rysów, głosu, cechy dziedziczne i t. p. Z tego samego dowodu korzystać można dla stwierdzenia ślubności i w tych wypadkach, gdy w metryce figurują nazwiska rodziców fałszywe lub N. N. Mogą to być więc podrzutki, dzieci porwane, wykradzione, ochrzczone pod nazwiskiem fałszywych rodziców. Zawsze jednak, gdy dziecko występuje do sądu z powództwem o uznanie swej ślubności, do procesu tego mogą przyłączyć się osoby zainteresowane, np. współdziedzice, i wykazywać, że dziecko nie jest ślubne, lub że nie pochodzi od danych rodziców.

Dziecko ślubne, które ma metrykę urodzenia zgodną z posiadaniem stanu, nie może twierdzić, że jest dzieckiem innych rodziców (wyjątek: fałsz metryki), nikt też nie może kwestjonować jego prawości. Wszystkim jednakże znane są wypadki rozpraw sądowych, w których właśnie kwestjonowana jest prawość urodzenia dziecka, mającego metrykę i posiadanie stanu. Dzieje się to oczywiście przedewszystkiem w rodzinach bogatych, które usiłują w ten sposób pozbyć się niepożądanego spadkobiercy. W tym celu dąży się do przeprowadzenia dowodu: 1) że dziecko jest podstawione, 2) że rodzice jego nie wzięli ślubu. Tego rodzaju sprawy są przez prawo dopuszczalne i nie są wcale sprzeczne z zasadą „nikt nie może zaprzeczyć stanu temu, kto ma posiadanie z aktem urodzenia swego zgodne", gdyż idzie tu tylko o wykazanie, że dowody te były niezgodne z rzeczywistością lub fałszywe.

D z i e c i u p r a w n i o n e. Przepisy, obowiązujące we wszystkich zaborach uchylają skutki nieślubności, gdy rodzice nieślubnego dziecka pobiorą się już po jego urodzeniu. Dzieci te, t. zw. uprawnione, zostają zrównane w prawach ze ślubnemi (pewne drobne ograniczenia spotykamy w b. zaborze austr. i w b. Król. Kongr.). Na terenach b. zaborów niem. i austr. uprawnienie następuje przez sam fakt małżeństwa rodziców, żadne formalności nie są tu wymagane. Analogiczne stanowisko zajmuje Kodeks Szwajcarski. Nasz K. C. P. żąda dokonania szeregu formalności. Istnieją tu trzy sposoby uprawnienia dzieci wskutek małżeństwa rodziców: 1) gdy rodzice uznają prawnie dziecko przed swym ślubem, a więc oboje rodzice przyznali się do dziecka (są to t. zw. dzieci uznane przez oboje rodziców), 2) gdy rodzice uznają dzieci przy spisywaniu aktu ślubnego. W akcie małżeństwa musi być wówczas uczyniona wzmianka, że małżonkowie mają dziecko z przedślubnego obcowania. Akt powyższy winien podpisać ojciec. Brak podpisu, jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy,[3]) może spowodować nieważność uprawnienia. 3) gdy rodzice nie sporządzili aktu uznania, jednakże postępowali z dzieckiem jak ze ślubnem (nazwisko ojca, odpo-

[3]) Orzecz. S. N. z dnia 24.V. 1933 r. I. C. 2627/32.

wiednie wychowanie, opinja powszechna i t. d.), to jest, „gdy je w ciągłem posiadaniu stanu dzieci prawych zostawią". Ten ostatni sposób uprawnienia nieznany jest Kodeksowi Napoleona, na którym wzoruje się K. C. P. Nasz ustawodawca z 1825 r. wprowadza tę inowację, aby ułatwić sytuację dziecka w wypadku, gdy rodzice zaniedbali wykonania formalności, wymaganych przez prawo. Ten rodzaj uprawnienia ma w praktyce duże zastosowanie. Wiele osób nie uprawnia dzieci we właściwym czasie bądź to wskutek nieznajomości przepisów prawnych, bądź też z innych względów (liczenie się z opinją). W sferach niezamożnych, gdzie kwestja dziedziczenia nie odgrywa roli, sprawa uprawnienia staje się nieraz aktualna dopiero po ślubie rodziców, gdy np. dziecko zaczyna chodzić do szkoły i trzeba złożyć metrykę. Czasem dziecko pytaniami swemi na temat nazwiska, różnego od nazwiska pozostałych członków rodziny, skłania rodziców do przeprowadzenia formalności. Nierzadko występuje się o uprawnienie, gdy dziecko jest już dorosłe, w związku z obowiązkiem służby wojskowej, małżeństwem i t. p. Wnosi się wówczas podanie do Sądu Okręgowego z powołaniem się na świadków, którzy mają ustalić stan posiadania dziecka prawego. Wszystkie ustawodawstwa stanowią zgodnie, że z uprawnienia korzystają także potomkowie uprawnionego dziecka. [4])

Obecnie, w okresie ogromnego rozpowszechnienia się wolnych związków, sprawa uprawnienia dzieci przy ślubie staje się specjalnie aktualna, często bowiem dopiero narodziny dziecka skłaniają rodziców do zawarcia formalnego małżeństwa. To też w interesie dzieci należałoby zwrócić baczną uwagę na uprawnianie dzieci przy spisywaniu aktu ślubu, jest to bowiem sposób najdogodniejszy.

Oprócz form uprawnienia dziecka wskutek małżeństwa, istnieje jeszcze uprawnienie „per rescriptum principis". Ma ono zastosowanie wówczas, gdy rodzice z jakichkolwiek względów nie zawarli małżeństwa. W tym wypadku ojciec, względnie oboje rodzice, mogą się zwrócić do głowy państwa, lub też, jak w zaborze niem., do władzy państwowej, z prośbą o uprawnienie dziecka. Dzieci w ten sposób uprawnione mają stanowisko dziecka ślubnego, w skład rodziny jednak nie wchodzą i nie mają do niej żadnych praw. W prawie niem. znajdujemy ciekawy przepis, że uprawnienie jest ważne nawet wówczas, gdy wnioskodawca nie był ojcem dziecka. Wszystkie ustawodawstwa ograniczają rolę matki do współudziału w prośbie ojca; według np. Kodeksu Niemieckiego prośbę o uprawnienie może wnieść tylko ojciec. Tak więc, w wypadku śmierci matki dziecko może zostać uprawnione, natomiast śmierć ojca skazuje je na zawsze na dolę dziecka nieślubnego.

A d o p t a c j a. Zagadnieniem dzisiaj bardzo aktualnem jest sprawa adoptacji, instytucji bardzo starej, znanej i stosowanej jeszcze w czasach rzymskich. Ma ona ogromne znaczenie praktyczne, gdyż umożliwia przekazanie nazwiska, majątku, obywatelstwa osobie, niezwiązanej z adoptującym węzłem pokrewieństwa. Stwarza się fikcja, że adoptowany jest dzieckiem adoptującego. Obecnie sprawa ta nabiera ogromnego znaczenia. Wskutek nędzy i kryzysu zakłady przepełnione są dziećmi podrzuconemi, pozbawionemi opieki. Oczywiście, że ciężar utrzymania i wychowania tych dzieci spoczywa na społeczeństwie. Z drugiej znów strony istnieje wiele osób, które wskutek ciężkich warunków materjalnych, mieszkaniowych i innych nie mogły mieć w swoim czasie dzieci, a potem, znalazłszy się w lepszej sytuacji, pragną wziąć dziecko na wychowanie. Kto bierze na siebie taki obowiązek, chce mieć świadomość, że między nim a wychowankiem istnieje więź wzajemnych obowiązków i uprawnień, pragnie mieć pewność, że jego trudy i wysiłki nie pójdą na marne, że będzie miał do tego dziecka prawa, zagwarantowane ustawą, że będzie to naprawdę jego „własne dziecko". Tacy przybrani rodzice dręczą się zwykle myślą, że oto kiedyś, niewiadomo skąd, prawdziwi rodzice — chociażby nawet figurowali jako „N. N." — dowiodą swoich praw, zabiorą ukochanego wychowanka, albo, jak to się nieraz w praktyce zdarza, każą sobie słono zapłacić za to podrzucone niegdyś dziecko. Jedyne wyjście z sytuacji, to adoptacja, która nadaje przybranym rodzicom prawa rodzicielskie. Ale tu właśnie zaczynają się trudności, a stwarza je — ustawodawstwo. Wszystkie przepisy obowiązujące w Polsce uważają adoptację za akt wyjątkowy i dlatego stosują liczne ograniczenia, jak wymagania urzędowej formy, odpowiedniego wieku, bezdzietności. Jak wszędzie, tak i tu najbardziej zacofany jest K. C. P. Kodeks ten stoi przedewszystkiem na straży majątku rodziny. Z chwilą adoptacji majątek ten może przejść w obce ręce, co jest niezgodne z intencją ustawodawcy, to też K. C. P. ogromnie ją utrudnia. Zezwala on tylko na adoptację osób pełnoletnich, za zgodą samego adoptowanego i jego rodziców, jeśli ci jeszcze żyją. Dzieci adoptować nie wolno — już ten jeden przepis znajduje się w jawnej sprzeczności z

---

4) Prawo austrjackie wprowadza tu ograniczenie: gdy w chwili ślubu rodziców dziecko nie żyje, jego potomstwo z uprawnienia korzystać nie może.

wymaganiami życia. Kto chce adoptować, chce adoptować przedewszystkiem dziecko i to dziecko małe. Tożsamość nazwiska ściślej wiąże przybranych rodziców i wychowanka, pozwala przez czas dłuższy na ukrycie przed dzieckiem jego właściwego pochodzenia, momentu bardzo drażliwego, przyczyny wielu urazów psychicznych dziecka i konfliktów jego z otoczeniem. Te ważne psychiczne i życiowe względy K. C. P. pomija zupełnie, kładąc przedewszystkiem nacisk na względy majątkowe. Bardzo to uciążliwa rzecz dla przybranych rodziców czekać na chwilę ściślejszego związania z dzieckiem aż do pełnoletności, to jest do momentu, kiedy właśnie stosunki między wychowankiem a wychowawcą się rozluźniają. Wtedy istotnie na plan pierwszy wysuwają się sprawy majątkowe, na które taki nacisk kładzie K. C. P. Przekazanie majątku może nastąpić jednak w sposób daleko prostszy, bez uciekania się do tak skomplikowanego aktu, jak adoptacja. Tak więc adoptacja dorosłych mija się z celem i ze społecznego punktu widzenia należy podkreślić, że prawo adoptacji powinno być rozszerzone na dzieci małe, oczywiście z uwzględnieniem w tej sprawie, jak i we wszystkich innych, przedewszystkiem interesu dziecka. Zakaz ten zniechęca wiele jednostek do zajęcia się dzieckiem wogóle, innych zmusza do obchodzenia prawa, nawet do fałszu. Znane są wypadki fikcyjnej ciąży, fikcyjnego porodu, meldowania dziecka pod cudzem nazwiskiem, sporządzania nowej, fałszywej metryki i t. p. Sprawy tego rodzaju nieraz wychodzą na jaw, i w rezultacie dziecko, któremu wykazano, że nie jest wcale dzieckiem swych rodziców, może zostać zupełnie na bruku, bez żadnego zaopatrzenia, gdyż prawnie nie należy mu się nic. Sprawy takie wytaczają przeważnie zainteresowani spadkobiercy, którym zależy, ażeby po śmierci rzekomych rodziców dziecko odsunąć od spadku.

Adoptowany, jak to już zaznaczono, uzyskuje w stosunku do adoptującego stanowisko dziecka prawego, jednakże w skład rodziny jego nie wchodzi. Pod tym względem wszystkie ustawodawstwa, obowiązujące w Polsce, są zgodne. Adoptowany nie przestaje być członkiem swojej rodziny, zachowuje do niej wszelkie prawa. Według K. C. P. nosi on nadal nazwisko dawne, które dodaje się do nazwiska, nabytego drogą adoptacji — ma więc formalnie dwa nazwiska. W praktyce jednak adoptowany używa tylko nazwiska nowego i chociaż prawo nasze przywiązuje ogromną wagę, aby przy aktach urzędowych było nazwisko podawane zgodnie z dowodami osobistemi, to jednak akty, podpisane przez adoptowanego jednem tylko nazwiskiem, nie są z tego powodu nieważne.

Adoptujący, według K. C. P., musi mieć lat co najmniej 50, nie mieć prawego potomstwa, być o 15 lat co najmniej starszym od adoptowanego, wykazać naprawdę poważny zamiar adoptacji i dłuższe zastanowienie (konieczna także zgoda współmałżonka). Wszystkie te warunki, utrudniające adoptację, wypływają z obawy, aby przypadkiem przybysz nie ukrzywdził dzieci legalnych, nawet jeszcze nie urodzonych — stąd właśnie ta późna granica wieku. Ustawodawca wtedy dopiero zezwala na adoptację, kiedy istnieje prawdopodobieństwo, że dzieci ślubnych już nie będzie. Tak więc, według naszego prawa, adoptować może jedynie człowiek starszy, bezdzietny, i tylko osobę pełnoletnią.

Pewien wyłom w tych przepisach wprowadziła nowela z 1913 r. o polepszeniu bytu dzieci nieślubnych. Zezwala ona na adoptację własnego dziecka nieślubnego, nawet jeśli jest ono jeszcze małe. Do tego czasu nawet matka i ojciec nie mogli poprawić losu swego dziecka, zrodzonego poza małżeństwem. Nowela znosi wszelkie ograniczenia wieku dla adoptującego ojca lub matki, pozwala na adoptację dziecka nieślubnego nawet wtedy, jeżeli jest ślubne potomstwo. Konieczna jest w tym ostatnim wypadku zgoda tego potomstwa, albo, jeżeli dzieci ślubne są jeszcze nieletnie, zgoda współmałżonka. Adoptacja jest jeszcze utrudniona przez bardzo zawiłą formę: musi być sporządzona notarjalnie, a ponadto prawo wymaga przeprowadzenia szeregu czynności — specjalnego postępowania sądowego. Wszystko to oczywiście odstręcza od stosowania jej w życiu.

Jako pewien surogat adoptacji małoletnich K. C. P. wprowadza t. zw. o p i e k ę d o b r o w o l n ą. Jest to instytucja, dzięki której opiekun dobrowolny może adoptować dziecko w testamencie. Opiekunem takim może zostać osoba starsza (wymagania te sasame, co dla adoptującego, 50 lat i t. d.), za zgodą rodziców dziecka, albo jego opiekunów. Ustanowienie opieki dobrowolnej powinno odbyć się przed Sądem Grodzkim, a więc urzędownie. Przez ten akt opiekun zobowiązuje się do wychowania, żywienia dziecka oraz do „pozostawienia go w stanie utrzymania nadal życia"; po dwóch latach sprawowania takiej opieki ma on prawo sporządzić testament, w którym adoptuje dziecko na wypadek swej śmierci. Dziecko jest więc obce w stosunku do opiekuna za jego życia i tylko po śmierci tegoż otrzymuje nazwisko i spadek. Gdy opiekun umrze przed upływem dwóch lat, albo nawet i później, ale testamentu nie sporządził, małoletni ma prawo do alimentów ze spadku. Po dojściu małoletniego do pełnoletności adoptacja testamentowa traci moc i opiekun powinien adop-

tować wychowanka według form, przewidzianych dla dorosłych. Wychowanek może sądownie domagać się wynagrodzenia od opiekuna, gdy ten nie chce go adoptować, a wskutek nieodpowiedniego wychowania dziecko nie otrzymało fachu i nie może samo się utrzymać. Opiekun jest zwolniony od odpowiedzialności, gdy wychowanek ma własny majątek.

Instytucja opieki dobrowolnej pozostała w życiu martwą literą, ma bowiem charakter czysto dobroczynny. Nakłada na opiekuna tylko obowiązki, a nie daje mu wzamian żadnych praw do wychowanka, nie może on uchodzić za jego dziecko i t. p. Prawodawcy szło tu przedewszystkiem o zabezpieczenie bytu dziecka wziętego z zakładu lub biednej rodziny na wypadek śmierci opiekuna, ewentualnie o uchronienie dziecka przed różnego rodzaju „dobremi paniami", które najpierw otaczają dziecko pieszczotą i zbytkiem, a potem znudzone odsyłają je do domu, nie troszcząc się o los wykolejonej istoty. Prawodawca znów nie liczył się tu z psychiką człowieka, który tylko w stosunku do „swojego dziecka" gotów jest do ponoszenia ofiar. To też w swojej ojczyźnie, we Francji, przepis ten został po wojnie zniesiony, jako bezużyteczny, wprowadzono tam natomiast adoptację dzieci.

Sprawa adoptacji i pod tym względem lepiej przedstawia się w b. zaborze niemieckim i austrjackim. Adoptacja dzieci jest w tych dzielnicach dozwolona. Adoptujący musi być również bezdzietny i w starszym wieku (b. zab. austr. 40 lat, b. zab. niem. 50 l.). Jednakże prawo niemieckie daje możność właściwej władzy w indywidualnych wypadkach zezwalać na adoptację w młodszym wieku. Dla adoptacji konieczna jest zgoda rodziców dziecka, względnie jego opiekunów. Dla adoptacji dziecka nieślubnego wystarcza zgoda jego matki. Opieka nad dzieckiem z chwilą adoptacji przechodzi na przybranych rodziców. Nasz K. C. P. kwestji tej nie porusza, bo, jak wiemy, pozwala adoptować tylko dorosłych. W sprawie nazwiska, które ma duże znaczenie, bo upodabnia adoptację do stosunków naturalnych, oba te ustawodawstwa nakazują używać nazwiska nowego. O tem, czy poprzednie nazwisko ma być również używane, decyduje umowa stron. Adoptacja może być w obu tych dzielnicach odwołana, K. C. P. o tem nie wspomina, wobec czego u nas adoptacja jest nieodwołalna.

Duże uproszczenie zarówno pod względem formy jak i treści wprowadza w adoptacji prawo szwajcarskie. Ma to oczywiście duże znaczenie praktyczne, gdyż wszelka formalistyka odstręcza od sporządzania aktów prawnych.

P r o j e k t K o m i s j i K o d y f i k a c y j n e j.[5]) Ostatnio w dziedzinie prawa familijnego uwidacznia się dążność do traktowania dobra dziecka, jako zasadniczej podstawy wszelkich aktów prawnych, oraz do usuwania wszelkiej formalistyki. Ta dążność przejawia się wyraźnie w nowym projekcie Komisji Kodyfikacyjnej. Projekt nasz znosi zasadniczo różnicę pomiędzy dziećmi ślubnemi a nieślubnemi, dla których wprowadza nazwę „dzieci zrodzone poza małżeństwem", aby w ten sposób usunąć z naszego słownika wyrażenie „dziecko nieślubne", będące synonimem hańby. „Wszystkie dzieci są p r a w e, a projekt zna tylko urodzenie względnie spłodzenie w małżeństwie lub po za niem". I może właśnie ten brak ograniczeń prawnych częściowo tłumaczy płynną granicę, jaką ustanawia projekt dla obu kategoryj dzieci. Dzieci urodzone poza małżeństwem, mają ułatwioną możność uzyskania charakteru ślubnych i naodwrót — dziecko ślubne może być uznane za urodzone poza małżeństwem. Projekt może nawet zbyt łatwo pozwala kwestjonować ślubne pochodzenie. Według projektu bowiem, dziecko, które przyszło na świat w czasie trwania małżeństwa, „uchodzi" za ślubne. Wyrażenie „uchodzi" może dać pole do niekorzystnego dla dziecka komentowania tego przepisu, „uchodzi", to przecież nie to samo, co „jest".

Tak samo może budzić wątpliwość i przepis w sprawie zaprzeczenia ojcostwa ślubnego przez ojca. Projekt w tej kwestji stanowi: Mąż może zaprzeczyć urodzenia dziecka w małżeństwie w trzy miesiące od uzyskania wiadomości o przyjściu na świat dziecka". Przepis ten jest niezupełny. Nie wiemy, kiedy i w jakim wypadku takie zaprzeczenie zostanie przez sądy uznane, prawodawca bowiem nie daje w tym kierunku żadnych wskazań. Może to dać pole do bardzo dowolnych interpretacyj i w konsekwencji prowadzić nieraz do skrzywdzenia dziecka. Dzisiaj już, niestety, praktyka sądowa wykazuje, że w razie zaognienia stosunków domowych, złego pożycia małżonków, rozwodu, sprawa alimentów nawet dla dziecka ślubnego i wyegzekwowanie ich napotyka na poważne utrudnienia ze strony ojca. A cóż dopiero wtedy, gdy ojciec będzie mógł korzystać z tak wygodnego sposobu dla swej obrony i obalenia praw dziecka. Interes dziecka wymaga ustalenia warunków jego bytowania i zbytnia łatwość zaprzeczenia ojcostwa może mu wyrządzić poważne szkody. Sytuacja dziecka ślubnego jest bowiem i będzie zawsze bezwarunkowo pewniejsza i korzystniejsza, aniżeli dziecka nieślubnego. Wpływają na to zarówno względy

[5]) Omawiamy poniżej projekt Kom. Kodyf., opracowany przez prof. dr. St. Gołąba.

dy obyczajowe, jak i możliwość wprowadzenia pewnych ograniczeń dla dzieci zrodzonych poza małżeństwem, którą przewiduje projekt w art. 3. Nie wiemy również, jakie stanowisko zajmie wobec dziecka nieślubnego przyszłe prawo spadkowe. Zgodnie z zasadą, że interes dziecka powinien być na pierwszym planie, musimy dążyć do tego, aby sprzeciw ojca mógł się opierać tylko na poważnych zasadach i to powinno być w prawie uwidocznione. Zwalczając absurdy K. C. P., nie możemy jednak posuwać się za daleko.

Łatwość sprzeciwu charakterystyczna jest dla prawa sowieckiego. Prawo to głosi: W wypadku braku, nieprawidłowości lub niezupełności wpisu, dotyczącego rodziców, osoby interesowane mają prawo dowodzenia lub zaprzeczenia ojcostwa i macierzyństwa w drodze sądowej. Przepis ten tłumaczy się odmiennemi zasadami, na których oparte jest o prawo. Odrzuciło ono zasadę, że mąż jest ojcem dziecka poczętego w czasie małżeństwa; przy określaniu ojcostwa kieruje się przedewszystkiem wskazówkami matki, niema tam wogóle rozróżnienia dzieci ślubnych i nieślubnych. Zrozumiałe jest, że w tych wadunkach ojciec musi mieć także prawo do zarania głosu w tej sprawie.

Projekt nasz zezwala matce i dziecku dowodzić w sądzie, że dziecko nie jest zrodzone w małżeństwie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa tylko w wyjątkowym wypadku dziecko, czy działająca w jego interesie matka, będzie chciała zmienić korzystniejsze i bardziej szanowane stanowisko dziecka ślubnego na kompromitującą pozycję „bękarta". Mamy też mamy wrażenie, że pod tym względem projekt idzie po linji interesów dziecka.

Według projektu, dzieci, zrodzone poza małżeństwem uzyskują charakter ślubnych przez sam fakt zawarcia małżeństwa rodziców (tak jak prawo niem. i austr.), ponadto w myśl art. 11 projektu, dziecko, którego rodzice nie są małżeństwem, może być uznane za urodzone w małżeństwie „w formie aktu uznanego przez oboje rodziców wobec Państwowej Władzy Opiekuńczej". Dzieci w ten sposób uprawnione są pod każdym względem zrównane z dziećmi ślubnemi. W dzisiejszych warunkach społecznych, kiedy wobec braku rozwodów napotyka się często na związki ludzi, którzy nie mogą zawrzeć ślubu z powodu trwania dawnego małżeństwa, przepis ten ma bardzo ważne znaczenie praktyczne. Sądzimy, że należałoby go uzupełnić w tym duchu, aby dziecko mogło być również uprawnione w razie np. śmierci jednego z rodziców.

W dziedzinie adoptacji projekt nasz również uwzględnia przedewszystkiem dobro dziecka. Tak więc Państwowa Władza Opiekuńcza, instytucja specjalnie powołana przez projekt dla czuwania nad interesami dziecka, nie zatwierdzi adoptacji, jeżeli miałaby z niej wyniknąć krzywda dla adoptowanego. Adoptować można i małe dziecko. Adoptujący musi być, według projektu, bezdzietny i mieć co najmniej 40 lat, jednakże może być od tych wymagań zwolniony, co oczywiście ułatwia przeprowadzenie adoptacji. Adoptacja może być rozwiązana, jednakże adoptujący wbrew woli adoptowanego, może żądać jej rozwiązania tylko wtedy, gdy zachodzą powody tak ważne, że byłyby dostateczne nawet dla wydziedziczenia.

Interesy dziecka w zakresie adoptacji w dużym stopniu uwzględnia Kodeks Sowiecki (poprzednio prawo sowieckie wogóle na adoptację nie zezwalało). Kodeks ten, dla którego sprawy majątkowe nie odgrywają roli, zezwala tylko na adoptację dzieci i daje głos w tej sprawie nawet samemu dziecku, jeżeli ukończyło już 10 lat. Zarówno adoptacja jak i jej rozwiązanie mogą się odbyć jedynie za jego zgodą. Rozwiązania adoptacji, jeżeli to leży w interesie dziecka, mogą żądać nietylko rodzice, ale nawet instytucje i osoby prywatne. Adoptujący zaś może być, nawet w razie rozwiązania adoptacji, zmuszony do łożenia na utrzymanie dziecka.

Z powyższego pobieżnego zestawienia widzimy, że projekt stanowi znaczny postęp w stosunku do obowiązujących w Polsce praw, a dla b. Królestwa Kongresowego jest on olbrzymim skokiem — od najbardziej zacofanych do najbardziej postępowych przepisów.

Omawiany projekt z jednej strony opiera się na najnowszych ustawodawstwach, jak ustawodawstwo szwajcarskie, szwedzkie, fińskie, z drugiej zaś — w szerokiej mierze uwzględnia potrzeby i postulaty współczesnego życia polskiego. Zrywa zdecydowanie z przesądami silnie jeszcze u nas zakorzenionemi (np. stosunek do dziecka nieślubnego), stara się uwzględnić „wszystko, co dla rodziny dobre i korzystne", a nietylko to, „co wypróbowane tradycyjnie", choćby nie odpowiadało naszym pojęciom i wymaganiom w dziedzinie prawa familijnego.

Ten nawskroś postępowy i humanitarny projekt usuwa wszelkie nasze dotychczasowe bolączki w zakresie prawa familijnego. A planowe przeprowadzenie w projekcie naczelnej idei-troski o dobro dziecka — umożliwi każdej jednostce posiadanie rodziny.

Marcin Kacprzak

Konferencja w sprawie kultury wsi.

Wieś w życiu Polski odgrywała i wciąż odgrywa bardzo wielką rolę. Przyszłość Państwa Polskiego w dużej mierze zależna jest od udziału w niej wsi, w znaczeniu warstwy chłopskiej. Udział ten jest ważny i ze względu na liczebność ludności wiejskiej i ze względu na jej dużą, niespożytą, dotąd często znajdującą się jeszcze w uśpieniu, energję, którą trzeba dopiero obudzić, do życia wciągnąć.

Poziom kulturalny ludności wiejskiej jest niski, często znacznie niższy, niż na to pozwalają nawet warunki materjalne. Długoletnie niesprzyjające okoliczności sztucznie niejako wytwarzały ten stan uśpienia, zadowalania się niczem; nie było bodźca, któryby pchał naprzód, podnosił wymagania, raczej odwrotnie. Obecna sytuacja ekonomiczna nie sprzyja rozwojowi ani kultury materjalnej, ani kultury duchowej, jednak pracy nad podniesieniem tej kultury nie można odkładać do czasu poprawienia się warunków materjalnych. Obudzenie potrzeb w dziedzinie duchowej musi pośrednio wpłynąć i na kulturę materjalną, która stanowi podłoże duchowej i jest z nią w ścisłym związku, aczkolwiek może być dobrobyt bez odpowiadającego mu poziomu kultury, co się w rzeczywistości często spostrzega.

Dla pomyślnego rozwoju kulturalnego na wsi konieczną jest rzeczą sharmonizowanie wszystkich czynników, prowadzących pracę na terenie wsi. Wieś stała się miejscem wypadowem dla wielu organizacyj, niezawsze do tej pracy przygotowanych i ze wsią dostatecznie obznajmionych. Współzawodnictwo organizacyj pokrewnych niejednokrotnie wprowadza na wsi tylko zamęt, dlategoteż należy ustalić technikę pracy, prowadzić ją systematycznie w oparciu o samą wieś, a działalność różnorodnych organizacyj uzgodnić. Te były między innemi motywy, które skłoniły Rząd za czasów premjerostwa p. Ministra Zyndram - Kościałkowskiego do zwołania konferencji w sprawie kultury wsi.

Konferencja odbyła się w Warszawie w dniach 28 i 29 maja. Uczestniczyli w niej, oprócz przedstawicieli Rządu, najpoważniejsi działacze społeczni, znawcy wsi i najwybitniejsze jednostki zpośród ludności wiejskiej. Na konferencję przybyło około 450 osób ze wszystkich okolic kraju, przedstawiciele różnych warstw społecznych i różnych ugrupowań politycznych.

W posiedzeniu inauguracyjnem wzięli udział: Prezes Rady Ministrów Gen. Dr. Sławoj-Składkowski, Marszałek Sejmu Car, Wice-Premjer Kwiatkowski, Ministrowie: Poniatowski, Świętosławski, Kościałkowski, Ulrych i Kaliński, Prezes Najwyż. Izby Kontroli Gen. Dr. Krzemieński, Wicemarszałek Senatu Prof. Makowski, Podsekretarze Stanu, gen. Żeligowski, b. premjer J. Jędrzejewicz, posłowie i senatorowie, Prezes Pol. Ak. Lit. Sieroszewski, Prezes Zw. Strzeleckiego Paschalski, Prezes Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych Morawski i wielu innych.

Konferencję zagaił Prezes Rady Ministrów Gen. Sławoj-Składkowski, wygłaszając następujące przemówienie:

„Szanowni Państwo, w momencie, kiedy przypadł mi zaszczyt otwarcia konferencji, poświęconej kulturze wsi, przychodzi mi na myśl parę wspomnień.

Rok 1919, kwiecień — maj. W Jabłonnie szykuje się dywizja legjonowa. Chłopcy śpią na gołej ziemi, na kamiennej posadzce, dlatego, że niema słomy. Jedzą w ten sposób, że jeden na pluton nosi miednicę do jedzenia, bo niema menażek, naboje noszą w kieszeni od spodni. Ci chłopscy synowie zdobywają Mińsk, od Jabłonny odbijają aż do Mińska. Czy to jest kultura? Tak, to jest najwyższa kultura, bo wiemy, że w armjach państw bogatych żołnierz odmawiał pójścia do ataku, kiedy nie miał dobrego pożywienia.

To jest najwyższa kultura chłopska, to jest kultura bytowania na małem, to jest walka o wielkie ideały, mimo że człowiekowi jest ciężko.

Rok 1920. Z trudem trzyma się przyczółek mostowy w Płocku pod atakami armji Gaja. Na tym przyczółku synowie chłopscy bronią się. Za przyczółkiem znajdują się punkty opatrunkowe, a do tych punktów kobiety wiejskie przynoszą w fartuchach wszystko co mają — ser, kurczęta, owoce i dzbany mleka. Kiedy do jednej ze starszych kobiet powiedziałem: — niech pani Bóg za to zapłaci — odpowiedziała: „Mnie niech nie płaci, ale niech zapłaci mojemu synkowi, który bije się z boszewikiem". To jest właśnie kultura, gdyż kobieta nie przyniosła ofiary za to, że bronimy jej własnej zagrody, ale dlatego, że walczyliśmy razem z jej synem za Polskę. To jest ta kultura czasów ciężkich.

My dosyć mamy w Polsce i bohaterstwa i wytrwałości w biedzie. Przekonaliśmy się, że to umiemy. Ale nam potrzeba obecnie nie głodnych synów chłopskich, którzy biją bolszewików, ale sytych, którzy będą biedę we wsi bili, którzy potrafią stworzyć taką Polskę, by nie była ubogą matką, mogącą tylko uściskać swego syna, lecz którąby dała jeść swemu synowi.

Dlatego Rząd przykłada wielkie znaczenie do obecnej konferencji. Związana jest ta kultura na wsi przedewszystkiem z minimum egzystencji, minimum bytowania. Dlatego obserwujemy Panów obrady i dlatego życzymy Panom w imieniu Rządu dobrych i owocnych wyników tych obrad.

Oddaję przewodnictwo w ręce doświadczone Pana Ministra Poniatowskiego."

Po objęciu przewodnictwa Minister Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowski powołał członków prezydjum.

Pierwszy wygłosił przemówienie Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego W. Świętosławski.

Zadania Ministerstwa Oświaty w dziele podniesienia kultury wsi są bardzo wielkie, a mianowicie: zrealizowanie powszechnego, 7-letniego nauczania, podniesienie stopnia organizacyjnego szkół powszechnych, powiększenie liczby szkół rolniczych i innych zawodowych męskich i żeńskich, opieka nad młodzieżą po ukończeniu szkoły, dokształcanie ogólne i zawodowe, oświata pozaszkolna, należyte postawienie wychowania fizycznego w szkołach powszechnych, podniesienie higjeny wsi przez pracę nad uczniami w tych szkołach.

Realizacja powszechnego nauczania wymagać będzie powiększenia budżetów gmin dla zaspokojenia potrzeb budownictwa szkolnego, nadto powiększenia budżetu Ministerstwa Oświaty w latach najbliższych o blisko 100 miljonów, gdyż liczba etatów nauczycielskich musi poważnie wzrosnąć. Wypełnienie tego elementarnego obowiązku Państwa nie wystarcza. Wieś zmienia radykalnie swe oblicze, domaga się najwyższego poziomu nauczania, przejawia wielki głód książki. Trzeba wzmóc oświatę pozaszkolną, powiększyć odsetek młodzieży wiejskiej, idącej do szkół średnich i akademickich.

Praca nad podniesieniem kultury wsi może być prowadzona tylko wspólnie ze wsią, wieś potrzebuje rady i pomocy, a nie nacisku i przymusu. W zakresie oświaty Rząd przygotowany jest do wytrwałej i usilnej pracy, której intensywność będzie wzrastała w miarę polepszenia się sytuacji finansowej na wsi i w całem Państwie.

Następnie przemówił minister Poniatowski, podkreślając, że zadaniem konferencji winno być znalezienie odpowiedzi na pytanie, jak należy działać, odpowiedzi opartej na wyjaśnieniu, dlaczego powstała tak wielka dysproporcja między zamierzeniami w dziedzinie pracy nad kulturą wsi, a ich wykonaniem, jakie były błędy w wyborze metody. Dotychczasowego niepowodzenia nie można tłomaczyć tylko brakiem środków materjalnych. Nie należy zapominać, że był i taki okres czasu, kiedy tych środków było dużo więcej i kiedy raczej powinniśmy zapytać siebie i całość społeczeństwa, czy dostatecznie umiejętnie te środki były zużytkowane. Trzeba przyznać, że często brak było również działania skoordynowanego, było nawet przeciwdziałanie wzajemne, nie było należytego rozdziału zadań. Min. Poniatowski zwrócił się z prośbą do obecnych, aby w chwili, gdy sprawa kultury wsi stała się zagadnieniem pierwszorzędnem, skupili się nad organizacją pracy, nad wyborem właściwych metod działania, nie rozpraszając się na różnostronne i barwne przedstawianie smutnej rzeczywistości.

Pierwszy referat p. t. „Podstawowe pierwiastki kultury chłopa polskiego" wygłosił p. Jędrzej Cierniak.

Kultura chłopska w przeciwstawieniu do szlacheckiej kształtowała się w warunkach bardzo małych możliwości. Decydujący wpływ na psychikę chłopa wywierał warsztat jego pracy, współrytm jego życia ze zmieniającemi się porami roku, wolne tempo pracy, nieliczne otoczenie ludzkie. Ustrój społeczno-polityczny dawnej Rzeczypospolitej zepchnął chłopa do roli niewolnika, wegetującego w najgorszych warunkach. Kościół wywierał niewątpliwie wpływ na podnoszenie życia etycznego, jednocześnie jednak wpajał przekonanie, że z życiem ciernistem należy się godzić, jako z wolą Boską. Zależność całkowita od dworu wytworzyła uraz pańszczyźniany, dotychczas jeszcze nie zapomniany. To były najważniejsze czynniki, urabiające kulturę chłopską. Analiza przejawów i pomników tej kultury wymaga jeszcze badań naukowych, nie ulega jednak wątpliwości, że dorobek kulturalny chłopa jest znaczny.

Udział chłopa w kulturze polegał przedewszystkiem na tem, że on „żywił i bronił", stwarzając przez to warunki dla rozwoju kultury warstw wyższych. Pozatem wieś tworzyła elementy wyższej kultury, zwłaszcza w dziedzinie artystycznej (ludowość we

wszystkich dziedzinach sztuki) oraz wydawała ludzi nauki, artystów i działaczy.

Postawę chłopa polskiego wobec życia charakteryzuje realizm, ścisłe obliczanie wszystkich możliwych następstw; niewątpliwie jednak w charakterze jego znajdujemy również i idealizm w szerokiem tego słowa znaczeniu, objawiający się w wierzeniach religijnych, w zasadach etycznych i w sztuce. Dodatnie strony charakteru ludu wiejskiego, jak zdrowie i równowaga moralna, wrodzona inteligencja, wytrwałość, swoisty patrjotyzm, wreszcie żywotność, pęd do działania mogą w przyszłości stanowić znakomitą przeciwwagę w stosunku do ujemnych objawów współczesnego życia.

W dobie obecnej wieś charakteryzuje żywiołowe budzenie się do życia społecznego, dążenie do wypracowania zasad ideologji społeczno-politycznej. Chłop polski dąży do tego, aby stać się współodpowiedzialnym obywatelem Państwa. Dla tych dążeń należy stworzyć odpowiedni klimat, co jest przedewszystkiem zależne od sposobu rozwiązywania zagadnień polityczno - ustrojowych, społecznych, gospodarczych i oświatowych. Należy budować zgrzebną Rzeczypospolitę w oparciu o tę wielomiljonową warstwę. Na chłopa polskiego trzeba stawiać.

Drugi referat wygłosił prof. Władysław Grabski p. t. „Charakter życia wiejskiego i szczególne cechy środowiska, jako podstawa właściwych form życia zbiorowego."

Poznanie wsi, jej potrzeb i życia jest w naszej nauce jednostronne. Opiera się ono na badaniu stosunków ekonomicznych, zagadnień ustrojowych i agrarnych. Za mało zwracamy uwagi na to, czem jest wieś jako grupa społeczna, jako odrębne zbiorowisko ludzkie. Wieś trzeba stawiać w społeczeństwie na pierwszym planie nietylko dlatego, że stanowi większość, bo zczasem w miarę uprzemysłowienia kraju i poprawy konjunktury nie będzie ona stanowiła większości, ale dlatego, że i przy największem uprzemysłowieniu nie przestanie wieś być zasadniczą, podstawową organizacją społeczną, mającą w sobie wszystkie elementy potrzebne dla stworzenia nowego społeczeństwa. To jest jej największe znaczenie. Społeczeństwo, które lekceważy wieś i uniemożliwia jej należyty rozwój, zamiera.

Uprzemysłowienie Polski tak długo będzie stało na miejscu, póki tego nie zrobi wieś. Jak tylko wieś upora się z własną biedą, zaraz okaże się zdolna do tego, co nazywa się ekspansją wewnętrzną, do tego aby stworzyć przemysł i rzemiosło.

Wieś jest grupą wyjściową w społeczeństwie, jest grupą społeczną nieodwracalną. Kto raz wyjdzie ze wsi, już do niej nie wróci, a jeśli wróci, to nie będzie nigdy wieśniakiem. Płyną stąd różne konsekwencje. Wszelkie działania kulturalne i społeczne w stosunku do wsi muszą być dla niej odpowiednie. Tu nie może być przenoszenia czegoś obcego, co wytworzyło się poza wsią. Wszystko musi wyjść ze wsi, wieś musi zachować swój charakter, bo jest nieodwracalna.

W dalszym ciągu prof. Grabski zanalizował cechy życia wsi, pozwalające jej być czynną jednostką społeczną, i zobrazował charakter wartości, jakie może i powinna wnieść do życia państwowego.

Na tem posiedzenie zamknięto. Po południu rozpoczęły się obrady komisyj.

Na Komisji Młodzieży Wiejskiej, pod przewodnictwem p. Kazimierza Maja, inż. Aleksander Niedbalski i poseł Tadeusz Szetela wygłosili referat p. t. „Ośrodki i metody działania"; pp. Feliks Popławski i Józef Korpała — referat „Młodzież, a postęp wsi"; pp. Kazimierz Banach i Halina Brzoskówna — referat „Znaczenie instytucyj oświatowo-kulturalnych dla młodzieży".

Na Komisji Gospodyń Wiejskich, pod przewodnictwem dra Marcina Kacprzaka, pp. Janina Bańkowska, Zofja Koterowa i Zofja Romanowiczowa omówiły zagadnienie p. t. „Kobieta w życiu kulturalnem wsi"; pp. Jadwiga Jeziorowska, Helena Wolska i dr. Marcin Kacprzak — „Kultura życia codziennego"; pp. inż. Wanda Kacprzakowa i Marja Matuszewska — „Działalność organizacyj kobiecych na wsi".

Na Komisji Gospodarzy Wiejskich, pod przewodnictwem Rektora Prof. Witolda Staniewicza, pp. Dr. Antoni Wojtysiak i inż. Józef Ostafin referowali „Znaczenie i zadania pracy zespołowej"; pp. Błażej Stolarski i Dr. Wiktor Bronikowski — wygłosili referat p. t. „Jednostka a zespół wiejski"; p. senator Felicjan Lechnicki — referat p. t. „Organizacja życia wiejskiego".

Po zakończeniu obrad w komisjach odbyło się dnia 29 maja popołudniu posiedzenie plenarne, na którem przewodniczący komisyj złożyli sprawozdania.

Przewodniczący Komisji Młodzieży Wiejskiej p. Kazimierz Maj stwierdził, że zarówno w referatach, jak i w dyskusjach, specjalny nacisk położono na sprawę organizacji planowej akcji wychowawczej, któraby objęła wszystkie grupy młodzieży. Ponieważ środowisko domowe, w jakiem znajduje

się wiejskie dziecko w wieku przedszkolnym, nie sprzyja jego rozwojowi psychicznemu, należy tworzyć przedszkola, utrzymywane przez samorząd terytorjalny i Państwo, a ze względu na trudności finansowe, na razie w okresie przejściowym zakładać z inicjatywy organizacyj społecznych i przy poparciu samorządu i Państwa t. zw. ogniska matki i dziecka. Jeśli chodzi o dziecko w wieku szkolnym, wysunięto następujące postulaty: objęcie szkołą powszechną wszystkich dzieci, podniesienie stopnia organizacyjnego tej szkoły na wsi, dostosowanie jej do potrzeb i charakteru środowiska wiejskiego. Młodzież kończąca szkołę powszechną, a nie idąca do szkoły średniej lub zawodowej, winna być obowiązkowo dokształcana od 15 do 18 lat. Oświata pozaszkolna powinna być prowadzona nietylko przez organizacje publiczne. Szczególny nacisk kładziono na sprawę bibljotek dla wsi. Ważnym czynnikiem w postępie wsi będzie udostępnienie szkoły średniej; trzeba zdemokratyzować jej ustrój, stworzyć inne rozmieszczenie tych szkół, wprowadzić do ich programu socjologję wsi, historję chłopów, teorję i metodykę działalności społecznej w środowisku wiejskiem, a w miastach, gdzie istnieją szkoły średnie i akademickie, tworzyć specjalne bursy dla młodzieży, pochodzącej ze wsi.

W referatach w związku z tematem „Młodzież a postęp wsi" wskazano na ideały i poglądy młodzieży wiejskiej zorganizowanej, zwracając jednocześnie uwagę, że młodzież zrzeszona liczy najwyżej pół miljona na ogólną liczbę około 5 miljonów ludności w tym okresie wieku. Trzeba zwiększyć szeregi młodzieży zorganizowanej, wciągając do nich nietylko synów gospodarzy, ale i młodzież zagrodniczą, komorniczą i folwarczną.

Przy zachowaniu samodzielności ruchu młodzieży starsze społeczeństwo, samorząd i Państwo powinny jej okazać pomoc. W tej dziedzinie Komisja wysunęła żądanie stworzenia w każdem województwie przynajmniej jednego uniwersytetu typu duńskiego. Szkoły rolnicze winny stać się ogniskami kultury wiejskiej i promieniować nazewnątrz, wychodząc poza zagadnienia fachowe. Konieczna jest pomoc w dziedzinie wychowania fizycznego (sprzęt sportowy, boiska, sale). Potrzebne jest poradnictwo dla teatrów ludowych oraz wzbogacenie odpowiedniego repertuaru.

Wobec braku badań naukowych nad młodzieżą wiejską Komisja wysunęła postulat utworzenia w projektowanym Instytucie Kultury Wsi specjalnego działu młodzieżowego oraz odpowiedniego archiwum.

Następne sprawozdanie złożył dr. Marcin Kacprzak z obrad Komisji Gospodyń Wiejskich.

Pomijając szereg spraw, poruszanych i na innych Komisjach, Komisja Kobieca rozpatrywała trzy oddzielne grupy zagadnień. Pierwszą była sprawa roli kobiet w życiu kulturalnem wsi. Tu można wysunąć trzy podstawowe myśli, około których obracała się dyskusja: a) bez udziału chłopów niema mowy o kulturze narodowej, bez udziału kobiet również nie może być pełni kultury w żadnej warstwie społecznej, bo kobieta wnosi pewne swoiste wartości, które, wprowadzone do dorobku ogólnego, czynią kulturę pełniejszą i bogatszą; b) w pracy organizacyj społecznych na wsi za mało uwagi zwracano dotychczas na stronę wychowawczą, a zbyt dużo na stronę techniczną. W dyskusji podkreślono, że wiejskie organizacje kobiece powinny mieć na celu wychowanie ogólne, stawiając na pierwszem miejscu kulturę duchową swoich członkiń, kulturę rozwijającą się w myśl wymagań etyki chrześcijańskiej; c) podstawową komórką społeczną jest rodzina i dlatego należy zwracać w wiejskich organizacjach kobiecych jak największą uwagę na życie rodzinne, dążąc przez organizacje do ułatwienia kobietom spełniania ich roli w rodzinie i przygotowywania ich do należytego wywiązywania się z tych obowiązków.

Druga grupa zagadnień dotyczyła kultury życia codziennego. Zwrócono uwagę przedewszystkiem na przeciążenie pracą kobiet wiejskich, które z tego powodu najpierw tracą zdrowie i przedwcześnie starzeją się, a następnie nie mogą same pracować nad sobą i wskutek tego w dorobku kulturalno-społecznym biorą znacznie mniejszy udział, niżby mogły i powinny z racji ciążących na nich obecnie obowiązków; nie mogą też poświęcić się, tak jak powinny, jednemu ze swych głównych zadań: wychowywaniu dzieci i stworzeniu należytego ogniska domowego. Dlatego też należy wszcząć badania nad tem, jak ułatwić pracę kobiet wiejskich drogą racjonalnej organizacji oraz udoskonaleń technicznych. Możnaby też osiągnąć pewne rezultaty przez lepszy podział pracy między członkami rodziny. W szkołach rolniczych męskich należałoby uczyć młodzież tych robót, które powinny być wykonywane przez mężczyznę, aby dopomóc kobiecie. Należy zwrócić większą uwagę na urządzenie mieszkań i obejścia gospodarskiego, tak, aby praca kobiet stała się znacznie łatwiejsza, wreszcie dążyć do umiejętnego rozplanowania pracy i wykonywania jej. W dyskusji kilkakrotnie wskazywano na konieczność utwo-

rzenia instytucji, któraby zajęła się badaniem pracy kobiet i wyniki tych badań, przystosowawszy je do naszych warunków, propagowała przez organizacje kobiece.

Zwrócono też baczną uwagę na podniesienie kultury życia codziennego, która jest uzależniona w dużej mierze od warunków higjenicznych, mieszkaniowych, zaopatrzenia pod względem wody, usuwania nieczystości i t. d. W pracy organizacyj kobiecych należy położyć większy niż dotychczas nacisk na zagadnienia, dotyczące higjeny otoczenia, na wyrobienie kobiet w dziedzinie higjeny osobistej i na stworzenie warunków, któreby całą rodzinę skłaniały do życia higjenicznego.

Kilku mówców poruszało sprawę warunków zdrowotnych na wsi, złego stanu zdrowotnego ludności wiejskiej i braku opieki lekarskiej. Były oświadczenia z różnych dzielnic kraju, że udostępnienie wsi pomocy lekarskiej jest jednem z najpilniejszych zadań, bo dzisiaj znaczna część wsi obywa się nietylko bez należytej, ale i bez jakiejkolwiek pomocy lekarskiej.

Trzeci dział dotyczył działalności organizacyj kobiecych na wsi i wywołał najgorętszą i najżywszą dyskusję. Możnaby ją zreasumować w ten sposób: głównem zadaniem organizacyjnem chwili obecnej powinno być usamodzielnienie kobiety wiejskiej, dążenie do tego, aby mogła sama kierować instytucją, do której należy, i sama siebie reprezentować. Z dyskusji nie wypływało, że tylko kobiety wiejskie mogą reprezentować swoje organizacje, ale takie dążenie powinno istnieć, należy zmierzać do tego, aby kobiety pozostawione same sobie w każdej chwili i w każdej okoliczności mogły dać sobie radę.

Następnie poruszono sprawę istniejących organizacyj kobiecych. We wszystkich przemówieniach podkreślano, że organizacyj kobiecych na wsi jest za dużo. Organizacje te, zamiast walczyć o lepsze jutro, trawią siły na wzajemne zwalczanie się. Ideałem byłoby, aby istniała jedna organizacja, wychodząca z podstaw życia wiejskiego, wyrastająca ze środowiska, z potrzeb gospodyń wiejskich, któraby ogarniała całokształt życia gospodarczego i duchowego, w którejby kobiety wyżywały się i znajdowały zaspokojenie wszystkich swych dążeń. Ideał ten jest nie do urzeczywistnienia przynajmniej obecnie. Wyrażono więc życzenie, że skoro niema mowy o monopolu, trzeba zmierzać do komasacji tych rozlicznych organizacyj, trzeba pracę ich skoordynować i tak wzajemnie dostosować, aby jedna organizacja nie wkraczała na teren pracy drugiej. Pozatem organizacje kobiece, które są subwencjonowane z funduszów publicznych, powinny podzielić się terenowo zakresem swoich wpływów, aby nie zużywać tych środków na walkę między sobą, lecz na twórczo pożyteczną pracę. Zgodnie przyjęto zasadę, że organizacje kobiece powinny być subwencjonowane nie jako organizacje, lecz tylko popierane przy wykonywaniu poszczególnych zadań, czy prac, których nie wykonywa rząd lub samorząd. Organizacje te powinny zmierzać do samowystarczalności, a przynajmniej część wydatków pokrywać z własnych środków. Nie należy tworzyć nowych organizacyj, opartych tylko na funduszach publicznych.

W zakończeniu swego sprawozdania dr. Kacprzak podkreślił, że przez cały czas obrad Komisji Gospodyń Wiejskich przebijała bardzo gorąca nuta patrjotyzmu, zaznaczana szczególnie silnie w oświadczeniach składanych przez kobiety w chustkach i czepkach, jak również przez przedstawicielki Kresów.

Z obrad Komisji Gospodarzy Wiejskich złożył sprawozdanie rektor Witold Staniewicz.

Dyskusja, która toczyła się nad referatami w tej Komisji, tak daje się streścić: 1) w sytuacji dzisiejszej rolnictwo wiejskie może pracować i osiągać pewne zdobycze o tyle, o ile potrafi zdobyć się na pracę zespołową. Dzisiaj najlepsza praca indywidualna w warsztatach gospodarskich nie wystarcza. 2) Praca zespołowa nie zwalnia bynajmniej od trosk o wartość jednostek ludzkich, dlatego też w życiu organizacyj powinna być zwrócona uwaga na rozwój umysłowy i moralny jednostek pracujących w zespołach. Mówiono wiele o tak zwanych przodownikach, wyrastających naturalnie ze środowiska wiejskiego, w środowisku tem pracujących i wsi przodujących. 3) Jeśli chodzi o praktyczne organizowanie życia na wsi, twierdzono, że należy dążyć przedewszystkiem do tego, aby praca koncentrowała się w samorządzie, przyczem za podstawę samorządu winna być uznana gromada wiejska. Drugą formą pracy zespołowej są dobrowolne organizacje, zpośród których na czoło wysuwają się organizacje spółdzielcze, wymagające bacznej uwagi i poparcia ze strony władz centralnych i całego społeczeństwa.

Pozatem członkowie tej komisji, jak również pozostałych dwóch komisyj, wielokrotnie podkreślali konieczność doboru, kształcenia i dokształcania pracowników kulturalno-oświatowych na wsi (wykształcenie fachowe, znajomość terenu, znajomość metod pracy społecznej, ustosunkowanie się do wsi).

Następnie rektor Staniewicz, jako przewodniczący komisji redakcyjnej, przeszedł do uwag ogólnych następującej treści. Dla skutecznej pracy nad kulturą wsi konieczne jest zrozumienie istoty tej kultury. Jedną z jej cech podstawowych jest idealizm, który potrafi się skrystalizować w czyn realny, który opiera się na kulturze chrześcijańskiej, na rodzinie i na prawie własności.

Życie człowieka wiejskiego charakteryzuje jedność: rodzina włościańska i gospodarstwo — to jedna całość ilościowo i jakościowo. Wreszcie trzeba zrozumieć piękno w życiu gospodarza wiejskiego: jest ono w jego samodzielności, niezależności i, co się z tem wiąże, w jego poczuciu odpowiedzialności. Ci, którzy z tej kultury wychodzą, najlepiej mogą ją budować, dlatego też zagadnieniem pierwszorzędnem jest sięgnięcie do mas wiejskich dla wyłowienia z nich talentów i elity. Bardziej niż środków materjalnych brak jest ludzi, brak jest myśli. Należy więc ustalić podział pracy, przeprowadzić koordynację wysiłków, należy sięgnąć do mało jeszcze mających zastosowanie zasad prawidłowej organizacji pracy. Projektowany Instytut Kultury Wsi, badając metody i środki służące dla podniesienia kultury, przyczyni się niezawodnie do zapewnienia ciągłości tej pracy.

Obrady Konferencji zakończyło przemówienie Ministra Poniatowskiego, który podkreślił, że obrady wykazały znacznie wyższe niż dawniej docenianie siły dynamicznej wsi, że wykazały duże napięcie energji. Patrząc na bieg życia, widzimy, że rozpoczyna się nowy etap rozwoju, że wobec spiętrzenia trudności materjalnych i duchowych potrzeby rodziny nie będą mogły być zaspakajane bez wykrzesania siły zbiorowej, bez pracy zespołowej. To zostało stwierdzone jednomyślnie i zgodnie. Trzeba, aby wszyscy działacze społeczni pamiętali o zasadniczych cechach środowiska, w którem pracują, a przedewszystkiem o zwartości i jednolitości życia wiejskiego, którego nie można podzielić na kawałki. Z powodu nieuznawania tej zasady marnuje się wiele wysiłków, powstaje rywalizacja organizacyj, usiłujących objąć poszczególne odcinki życia, nie jego całość. Potrzeba koordynacji pracy dotyczy nietylko organizacyj społecznych, ale i Rządu; wypowiedziane na Konferencji życzenia skoncentrowania różnych działań Rządu w sprawach związanych z kulturą wsi — zostaną spełnione.

Wreszcie stwierdzić trzeba słuszność powszechnie wysuwanego żądania stworzenia specjalnej placówki badawczej dla spraw kultury wsi. Jasnem jest, że ci, którzy zajmują się realizacją zagadnień, nie mogą w dostatecznej mierze śledzić wyników swej pracy i jej skuteczności. Instytut Badania Kultury Wsi dać może rzeczy bardzo cenne w postaci badania różnych zagadnień i opracowywania metod pracy.

Przemówienie swoje zakończył min. Poniatowski wyrażeniem przypuszczenia, że Konferencja była istotnie potrzebna, że zabieg organizacyjny, przedsięwzięty tylko przez Rząd bez porozumienia ze społeczeństwem, nie byłby ani należycie przyjęty przez społeczeństwo, ani tak skuteczny. Konferencja ta była próbą znalezienia wspólnego języka, która, można mieć nadzieję, będzie prowadzona nadal, czy to w prasie, czy na zebraniach publicznych.

Trudno jest w chwili obecnej wydać ostateczną ocenę odbytej Konferencji. W naszych warunkach ogólnego sceptycyzmu i braku wiary w najlepsze poczynania nie należy się przejmować głosami krytyki, których nie szczędzą niekiedy sami organizatorzy. Tak jest i w tej sprawie. Wielu z uczestników już w czasie zjazdu wyraźnie poddawało w wątpliwość możliwość pracy nad podniesieniem kultury wsi w dzisiejszych warunkach ekonomicznych. Inni zapytywali: a co będzie dalej? Zarzut pierwszy, pozornie bardzo słuszny, nie wytrzymuje krytyki, gdyż najpierw nie cała ludność wiejska żyje w nędzy, a zresztą każdemu poziomowi dobrobytu odpowiada pewien poziom kultury, o który należy walczyć. Pozatem stworzenie potrzeb kulturalnych jest jednym z najsilniejszych bodźców do podniesienia stanu ekonomicznego. Intelekt stwarza dobra materjalne, nie odwrotnie. Wyczekiwanie w pracy kulturalnej na poprawę gospodarczą doprowadziłoby nas do tego, że bylibyśmy i za lat wiele na tem samem miejscu tak gospodarczo, jak i kulturalnie. Przecież i obecnie prowadzi się na różnych polach pracę kulturalno-oświatową i to bardzo wytężoną. Chodzi teraz o to, by, rozporządzając temi samemi środkami i ludźmi, robić ją lepiej niż dotąd.

Na pytanie co będzie dalej, odpowiedzieć jest trudno, a nawet wręcz niemożliwie. Utworzenie projektowanego Instytutu Kultury Wsi może się wydatnie przyczynić i do wynalezienia wspólnego języka wśród pracowników społecznych i do zbadania wielu spraw, którym dotąd mało poświęcano uwa-

gi. Koordynacja pracy organizacyj społecznych to także rzecz warta zabiegów. Przypuszczalnie zresztą nie skończy się praca na przeprowadzeniu tych dwóch bardzo ważnych zagadnień. Należy wierzyć, że odbyta Konferencja będzie początkiem długiego ogniwa prac organizacyjnych, które w ostatecznym wyniku doprowadzą do zespolenia chłopa z ogólną kulturą narodową. Chłop powinien brać udział w wytwarzaniu tej kultury i z dorobku jej korzystać narówni z innymi.

KRONIKA.

Sprawozdanie z 74 i 75 sesyj Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Siedemdziesiąta czwarta sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy odbyła się w Genewie w dniach od 20 do 22 lutego 1936 r.; poprzedziły ją, jak zwykle, prace w komisjach.

Przed przystąpieniem do omawiania spraw figurujących na porządku obrad sesji, dyrektor Biura udzielił wyjaśnień na interpelację członków robotniczych Rady w sprawie aresztowania chilijskiego delegata robotniczego na regjonalną Konferencję Pracy państw amerykańskich w Santiago, przypuszczano bowiem, że fakt ten miał związek z wykonywaniem obowiązków delegata na Konferencji. Według uzyskanych przez dyrektora informacyj urzędowych, aresztowanie to nie miało nic wspólnego z działalnością delegata robotniczego w zakresie jego czynności związanych z M. O. P. Fakt ten przeto nie dawał prawa członkom Rady do jakiejkolwiek interwencji, będąc natury ściśle wewnętrznej na terenie danego państwa. Interpelacje tego rodzaju zdarzały się już kilkakrotnie w poprzednich latach, gdy szło np. o niemieckiego i hiszpańskiego członka grupy robotniczej.

Po tym wstępie Rada przystąpiła do omówienia i rozpatrzenia poszczególnych spraw porządku obrad.

W związku z odbytą w Genewie w czasie od 20.XI do 6.XII 1935 r. przygotowawczą trójgrupową naradą morską, która po przedyskutowaniu zagadnienia czasu pracy na statkach i liczebności załóg oraz urlopów dla marynarzy, wybrała szereg punktów, co do których możliwe byłoby ustalenie pewnych ogólnych wytycznych, Rada postanowiła podać do wiadomości rządom Członków Międzynarodowej Organizacji Pracy sprawozdanie z tej narady. Na podstawie uzyskanych odpowiedzi od rządów, Biuro przygotuje odpowiednie sprawozdania, które zostaną złożone projektowanej na październik r. b. Międzynarodowej Konferencji morskiej.

Zajęto się następnie kwestją rewizji konwencyj o minimum wieku dopuszczania dzieci do pracy zarobkowej. W konwencjach tych, których przyjęto dotychczas cztery na Konferencjach z lat 1919, 1920, 1921 i 1932 (w przemyśle, marynarce, rolnictwie i zawodach nieprzemysłowych), to minimum ustalone było na 14 rok życia. Na 19 sesji Konferencji w r. 1935 zalecono podniesienie tej granicy wieku do lat 15 co najmniej, aby w ten sposób przeciwdziałać bezrobociu młodzieży; w tym przeto kierunku powinnyby być znowelizowane wyżej wymienione cztery konwencje. Sprawa ta wywołała bardzo ożywioną wymianę zdań, przyczem przeciwko samej zasadzie podniesienia granicy wieku przy przyjmowaniu do pracy nie oponował żaden z członków Rady. Sprawa ta, związana ze sprawą wieku obowiązku szkolnego, jest jednem z tych zagadnień, które w dobie obecnej, wobec nie zmniejszającego się bezrobocia, samorzutnie narzucają się opinji wielu bardzo państw i stanowią przedmiot licznych wniosków parlamentarnych. Przedstawiciel rządowy Stanów Zjednoczonych, wypowiadając się również za rewizją rzeczonych konwencyj, zaznaczył, że w Stanach istnieje zakaz zatrudniania młodocianych poniżej 16 lat, a w niebezpiecznych gałęziach przemysłu — poniżej 18 lat, pomimo to przemysł amerykański tak się do tego dostosował, że nawet po uznaniu zarządzeń N. I. R. A. za niekonstytucyjne, pracodawcy nie powrócili do dawnego systemu przyjmowania młodocianych poniżej tego wieku. Według słów delegata tego, w szkołach jest obecnie o miljon więcej dzieci, któreby inaczej pracowały zarobkowo. Jeżeli nie było zasadniczych różnic w zapatrywaniach członków Rady co do samej zasady, to nie zgadzali się oni co do sposobów przepro-

wadzenia zmian w tekstach konwencyj. Gdy delegat z grupy robotniczej proponował, aby, korzystając ze sposobności rewizji, scalić wszystkie te konwencje, ustanawiając jedną ogólną reglamentację, któraby miała zastosowanie do młodocianych we wszystkich dziedzinach pracy, przedstawiciele pracodawców wykazywali niemożność przeprowadzenia takiej unifikacji i wypowiadali się za przyjęciem zwykłej procedury, stosowanej przy zmianach konwencji. W rezultacie Rada postanowiła otworzyć procedurę rewizji wymienionych konwencyj, o czem zawiadomi wszystkie państwa; państwa te, w odpowiedziach nadesłanych do Biura, wypowiedzą się za lub przeciw umieszczeniu sprawy powyższej na porządku obrad Konferencji. Komisja pracy rolnej wypowie swą opinję co do konwencji z 1921, dotyczącej wieku dopuszczania dzieci do pracy w rolnictwie, komisja morska już wypowiedziała się w sprawie konwencji z r. 1920.

Rada ustaliła ostatecznie porządek obrad Konferencji, która odbędzie się w 1937 r. Punkty poszczególne stanowią: 1) sprawa organizacji robót publicznych w związku z zatrudnieniem pracowników; 2) skrócenie czasu pracy w przemyśle graficznym; 3) skrócenie czasu pracy w przemyśle chemicznym. Dwa punkty ostatnie dotyczą dalszych gałęzi produkcji, do których ma być zastosowana zasada 40-godzinnego tygodnia pracy; na tegorocznej bowiem XX sesji Konferencji figuruje, jak wiadomo, kwestja skrócenia czasu pracy na robotach publicznych, w budownictwie, w przemyśle żelaznym i stalowym, w kopalniach węgla i w przemyśle włókienniczym.

W związku ze sprawozdaniem Komisji rzeczoznawców (art. 408 Traktatu Wersalskiego, figurujący obecnie jako artykuł 22 Konstytucji Międzynarodowej Organizacji Pracy), która w końcu marca i na początku kwietnia rozpatrywała roczne sprawozdania, złożone przez rządy Członków M. O. P. o stosowaniu konwencyj, poruszone zostały pewne wnioski natury prawnej w celu usprawnienia czynności zarówno tej komisji, jak odnośnej komisji Konferencji.

Z żywem zainteresowaniem przyjęła Rada sprawozdanie wstępne dyrektora M. B. P. z Konferencji Pracy, która odbyła się w styczniu 1936 w Santiago, w Chile i w której osobiście p. Butler uczestniczył. Zwiedził on przy tej sposobności Brazylję, Urugwaj i Argentynę. Spotkał się tam z żywym oddźwiękiem organizacyj pracodawców i pracowników, oraz mógł dostrzec znamiona znacznej poprawy położenia gospodarczego. Jakkolwiek imigracja do tych krajów była przez pewien czas zahamowana, jednak obecna sytuacja, jak na to wskazuje rezolucja złożona na Konferencji przez delegacje argentyńską i poparta przez delegację brazylijską, jest o tyle lepsza, że pozwala oczekiwać nowej ekspansji. Konferencja ta stanowi punkt zwrotny w dziejach Organizacji, albowiem wzbudziła olbrzymie zainteresowanie wśród państw Ameryki Południowej i niewątpliwie da bodziec do dalszego postępu społecznego. Również podczas krótkiego pobytu w Stanach Zjednoczonych dyrektor miał sposobność stwierdzić coraz większe zainteresowanie się tego kraju działalnością MOP., zwłaszcza od chwili wejścia jego do Organizacji w charakterze członka. W chwili obecnej Stany Zjednoczone zamierzają wprowadzić ustawę o bezpieczeństwie społecznem. Jest to na szerszą skalę zakreślona próba ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i na starość, któremby objęto 25 miljonów ludzi.

Z szeregu otrzymanych sprawozdań obznajomiła się Rada z wynikami pierwszej regjonalnej Konferencjii inspektorów pracy, która odbyła się w październiku roku ubiegłego w Hadze i zgromadziła przedstawicieli 12 państw zachodnio-europejskich. Projektuje się zwołanie takiej konferencji w roku bieżącym z krajów wschodniej Europy, w której uczestniczyć ma także Polska.

Postanowiono zwołać na rok 1937 konferencję techniczną statystyków pracy dla zbadania zagadnienia statystyki w sprawie czasu pracy i płac.

Omawiając rezolucje, przyjęte na ostatniem zgromadzeniu Ligi Narodów a mające związek z działalnością Międzynarodowej Organizacji Pracy, Rada zatrzymała się dłużej nad wnioskiem w sprawie prawa kobiet do pracy. Zwróciła się do Biura o przygotowanie materjałów o reglamentacji pracy kobiet, z uwzględnieniem sprawy ograniczania pracy kobiet w okresach przesileń gospodarczych.

Pozatem dyskutowano nad sprawozdaniem komisji zapobiegania wypadkom przy pracy, higjeny przemysłowej, pracowników umysłowych, i in.

Siedemdziesiątą piątą sesję Rady wyznaczono na dzień 23 kwietnia 1936 r.

Siedemdziesiąta piąta sesja odbyła się w dn. 23—25 kwietnia; poprzedzały ją obrady w komisjach, m. in. w komisji budżetowej, albowiem sesje kwietniowe Rady poświęcone są rozważaniu budżetu Organizacji na następny rok budżetowy.

Rada przez czas dłuższy omawiała sprawozdanie z pierwszej regjonalnej Konferencji Pracy w Chili, która, jak wiadomo, miała duże znaczenie propagandowe, wzmacniając w dużym stopniu wśród państw amerykań-

skich zainteresowanie się działalnością Międzynarodowej Organizacji Pracy. Konferencja ta, w której wzięło udział 19 państw amerykańskich z ogólnej liczby 21, miała charakter odmienny od europejskich, ujawniając specyficzne cechy zagadnień szczególnie ważnych dla państw amerykańskich. Do zagadnień tych zaliczyć należy imigrację, sprawy ludnościowe indyjskie i kwestję rolną. Okazuje się, że przy rozpatrywaniu ogólnych zagadnień społecznych liczenie się z poglądami oddzielnych krajów świata jest rzeczą niezmiernie ważną. Z drugiej strony Konferencja wykazała, ile ustawodawstwo społeczne krajów Ameryki Południowej zawdzięcza działalności M. O. P. Z tych względów wyrażono życzenie, by tego rodzaju konferencje odbywać się mogły perjodycznie. Konferencja ta przyjęła wiele rezolucyj dotyczących m. in. imigracji, pracy dzieci, ubezpieczeń społecznych, płac, odżywiania się ludności, bezrobocia, i t. d., w związku z czem Rada jednogłośnie uchwaliła, by zwrócić się do dyrektora z prośbą o nadanie im biegu i o wzięcie ich pod uwagę przy rozpatrywaniu danych zagadnień.

W związku ze sprawami poruszonemi w sprawozdaniu komisji rzeczoznawców co do stosowania konwencyj w różnych krajach, postanowiono dokooptować do komisji dodatkowych ekspertów dla krajów pozaeuropejskich w celu usprawnienia jej czynności.

Postanowiono, na wniosek komisji pracy rolnej, zapoczątkować ankietę o pracy w rolnictwie w poszczególnych krajach. Ponadto w wykonaniu rezolucji Konferencji, postanowiono utworzyć stałą komisję rolną, o co już wielokrotnie dopominały się sfery rolnicze.

Zadecydowano również utworzyć Komitet korespondencyjny wczasów robotniczych. Zadaniem Komitetu ma być koordynowanie wszelkich poczynań w tej dziedzinie, ujawniającej bardzo różnorodną, w wielu krajach szeroką rozwiniętą działalność, ale właśnie wskutek nieskoordynowania częstokroć rozproszoną i chaotyczną. Komitet utrzymywać będzie ścisły kontakt między Biurem a organizacjami poświęconemi temu zakresowi działalności dla ułatwienia wymiany informacyj o poczynionych doświadczeniach i zamierzeniach w dziedzinie wczasów robotniczych.

Jakkolwiek do rozważań nad porządkiem obrad przyszłych Konferencyj Rada przystępuje zawsze na sesji padziernikowej a ustala go ostatecznie na styczniowej, jednakże już na obecnej sesji delegaci z grupy robotniczej podnieśli kwestję jaknajszybszego umieszczenia w programie Konferencji zagadnienia nauki i praktyki zawodowej. Kwestję tę uważają oni za szczególnie palącą obecnie, w dobie szerzącego się bezrobocia, gdy szeregi pracowników skazane są na brak pracy w swym zawodzie.

Włoski delegat rządowy p. de Michelis wysunął wniosek, aby zajęto się zbadaniem możliwości uregulowania warunków pracy w transporcie samochodowym. Podkreślono szerokie znaczenie tego nowego przemysłu, który zatrudnia już teraz niemal tak liczne rzesze pracowników, jak koleje, tymczasem jak wiadomo, warunki pracy w nim są tego rodzaju, że wymagają jaknajszybszego wejrzenia w nie i podciągnięcia pod pewne ujednostajnione normy. Liczni mówcy wypowiedzieli się za podjęciem tej kwestji, w wyniku czego Rada zwróciła pod adresem Międzynarodowego Biura Pracy, aby przeprowadziło badania w tym kierunku, a przedewszystkiem wzięło pod uwagę sprawy czasu pracy oraz zapobiegania wypadkom.

W związku z przygotowaniami do Konferencji w r. 1937, na której ma figurować skrócenie czasu pracy w przemyśle graficznym i w przemyśle chemicznym, Rada postanowiła zwołać na koniec 1936 r. lub z początkiem 1937 techniczną trójgrupową naradę przygotowawczą, na którą będą zaproszone kraje o szerzej rozwiniętych tych przemysłach.

Po używionej dyskusji na temat spraw finansowych wszystkiemi głosami przedstawicieli rządowych i robotniczych przyjęto preliminarz budżetowy Międzynarodowej Organizacji Pracy na rok 1937.

Co się tyczy kwestji procedury przy wyborze przewodniczącego Rady Administracyjnej, wypowiedziała się Rada jednogłośnie za zasadą wybierania członków zpośród wszystkich trzech grup a nie, jak to było dotychczas, wyłącznie z grupy rządowej.

Konferencję morską postanowiono zwołać na dzień 6 października 1936 r. Następna zaś t. j. 76 sesja Rady Administracyjnej, zacznie się dn. 2 czerwca r. b.

H. St.

Zatargi zbiorowe w budownictwie.

Sprawa robotnicza w budownictwie nie jest tylko zagadnieniem interesującem poszczególnych przedsiębiorców i robotników u nich zatrudnionych. Budownictwo stanowi wynik działalności inwestycyjnej wszystkich warstw społecznych, a przedewszystkiem instytucyj publicznych, i dlatego cena pracy w budownictwie odbija się z istoty rzeczy na koszcie budowy i wynikach finansowych całej akcji budowlanej.

Ale jednocześnie budownictwo zatrudnia rzesze robotników, którzy na rynku pracy stanowią element może najbardziej zpośród wszystkich zawodów ruchliwy i zmienny, a w związku z brakiem stałości zatrudnienia podatny do wszelkiego rodzaju wystąpień. Stąd element robotników budowlanych, rozrzuconych w różnych punktach ośrodków miejskich — w razie walk strajkowych — staje się czynnikiem wywołującym podniecenie w ośrodku miejskim, a tem samem sprawy te nabierają znaczenia z ogólnopaństwowego punktu widzenia.

Problem robotniczy w budownictwie posiada kilka zasadniczych elementów, które różnią go od sprawy robotniczej w zakładach fabrycznych. Należy je tu kolejno bliżej nakreślić.

Budownictwo jest przemysłem, czy zawodem sezonowym. Sezonowość ta obejmuje trzy zupełnie odrębne i charakterystyczne elementy. Budownictwo jest sezonowe o tyle, że przez okres od grudnia do marca włącznie — czasem już od listopada do kwietnia — nie można prowadzić robót pod względem technicznym, co w konsekwencji powoduje automatyczne zwolnienie całej załogi robotniczej na ten okres przez pracodawców. Ale ta sezonowość nie byłaby tak drażliwa, gdyby w okresie sezonu załoga robotnicza miała zapewnioną stałą i nieprzerwaną pracę. Tymczasem budownictwo polega — jak wolny zawód — na doraźnem podejmowaniu się konkretnych robót budowlanych. W miarę jak jest robota budowlana do wykonania, w tym samym zakresie są przyjmowani i zwalniani robotnicy. A że robót wogóle jest niewiele, a poszczególne firmy otrzymują roboty od wypadku do wypadku, przeto w zakresie zatrudnienia nawet w sezonie zachodzi znaczna zmienność w stanie zatrudnienia w poszczególnych firmach. Dalszy element swoistej sezonowości w budownictwie polega na znacznej fluktuacji załogi na robocie. W miarę postępów budowy następują zmiany w składzie osobowym załogi robotniczej.

Te zmiany w zakresie składu i liczby załogi na budowie powodują, że przedsiębiorstwa budowlane zmuszone są stosować specjalne zasady doboru załogi. Większe i poważniejsze firmy budowlane posiadają z reguły pewne zespoły robotników względnie stale zatrudnionych. Możliwości finansowe w tym względzie są jednak bardzo ograniczone i dlatego przeważa na budowach liczebnie element doraźnie przyjmowany na robotę na sezon lub na pewną część sezonu do określonych robót. Element ten oczywiście nie posiada dostatecznej więzi z przedsiębiorstwem. Są to z reguły ludzie wyniszczeni bezrobociem i biedą, którzy w pierwszej chwili imają się roboty na byle jakich warunkach, myśląc tylko o tem, aby w ciągu roboty powetować sobie niedostatek z okresu bezrobocia. Z drugiej strony przedsiębiorca, który na krótki okres przyjmuje tych ludzi do pracy, nie zna ich, nie posiada możności oddziaływania na nich. W większości też wypadków wytwarza to nastrój obcości, dążenie do wzajemnego maksymalnego wykorzystania okresu pracy, co stwarza podatny materjał do wszelkiego rodzaju zatargów społecznych, różniąc zasadniczo te stosunki od stosunków w zakładach fabrycznych, których cechą podstawową jest ciągłość zatrudnienia i bezpośredni i stały związek robotnika z danym warsztatem pracy.

Następną cechą wyróżniającą budownictwo jest okoliczność, że zatrudnia ono proporcjonalnie znaczne liczby robotników bądź zupełnie niewykwalifikowanych bądź mało wykwalifikowanych przy zajęciach, których wykonania podjąć się może każdy dostatecznie zdrowy i silny fizycznie włościanin z zupełnie zadawalającym wynikiem po kilku dniach przyuczenia. Przy panującym na rynku stanie bezrobocia i wobec pauperyzacji wsi stwarza to dla budownictwa niewyczerpany rezerwoar wolnych rąk roboczych, co oddziaływa wybitnie na pogłębienie walki o byt wśród robotników budowlanych.

Powyższa analiza składu załóg robotniczych w budownictwie oraz szczególnych przemian, przez jakie załogi te przechodzą na poszczególnych budowach, doprowadza do wniosku, iż pozostawienie tylko wolnej gry sił przy regulowaniu warunków pracy musi wywierać niepomyślne skutki, a w okresie sezonu doprowadzać do walk szkodliwych dla normalnego biegu akcji budowlanej. Wnioski te wysnuć można nietylko z przesłanek rozumowych, ale również wyprowadzić z pewnych objektywnych liczb, dotyczących analizy regulacyj zarobkowych w budownictwie w poszczególnych miastach.

Oficjalna publikacja Głównego Urzędu Statystycznego (serja C zeszyt 17, wyd. 1935 r.) stwierdza, że w sierpniu 1933 r., a więc w okresie wyjątkowo dla budownictwa jeszcze niepomyślnym 32,1% zakładów i 60,1% ogółu robotników, objętych badaniami, podlegało umowom zbiorowym lub orzeczeniom arbitrażowym (str. 10). Bliższa analiza tych liczb stwierdza, iż w okresie tym w budownictwie obowiązywało 15 umów zbiorowych dla poszczególnych miast, z których 9 było zawartych pomiędzy związkiem pracodawców i związkami zawodowemi robotników, dwie—pomiędzy związkiem pracodawców i delegatami robotników, dwie — pomiędzy przedstawicielami zakładów i przedstawicielami związków zawodowych oraz

dwie — pomiędzy przedstawicielami zakładów i delegatami robotników. Z tych umów 7 zawarto na czas nieokreślony, 8 na czas określony, w tej liczbie 5 na okres od 6 miesięcy do 1 roku. Odnośnie treści tych umów zpośród 15 umów poddanych zbadaniu kwestje czasu pracy normowało 5 umów, kwestję płac wszystkie — 15, kwestję zapłaty za godziny nadliczbowe — 4, kwestję premij — 3, kwestję dodatków — 4, kwestję świadczeń w naturze — 3, kwestję urlopów — 3, sprawę młodocianych i uczniów — 2, kwestje związane z przyjmowaniem i wydalaniem miejscowych robotników — 9, kwestje związane z warunkami higjenicznemi — 3, wzmianki o strajku — 4, uwagę o niekaralności strajku — 4, sprawę przedstawicielstwa — 4.

Jeszcze ciekawsze wyniki daje analiza zbiorowej regulacji zarobków, obowiązujących w Polsce w r. 1935 w postaci umów zbiorowych i orzeczeń. W tym czasie obowiązywało 35 dokumentów, zawierających zbiorowe regulacje tego typu, przyczem niektóre z tych dokumentów obowiązywały w kilku miejscowościach. Zpośród 12 miast, liczących w Polsce ponad 100 tys. mieszkańców, umowy zbiorowe lub orzeczenia dla budownictwa obowiązywały w 10 miastach, ponadto zaś umowy i orzeczenia obowiązywały w 16-tu miejscowościach, liczących od 20 do 100 tys. mieszkańców i w 13-tu miejscowościach, liczących poniżej 20 tys. mieszkańców. Z liczb tych wynika, że w praktyce polskiej budownictwo w większych miastach opiera się wyłącznie na regulacjach zbiorowych.

Zkolei zpośród 35 dokumentów umów zbiorowych i orzeczeń 33 wydano w r. 1935, co świadczy, iż w budownictwie regułą są regulacje sezonowe, powtarzające się z roku na rok.

Sezon na zawieranie układów zbiorowych lub wydawanie orzeczeń przypada na miesiące wiosenne. Największe nasilenie wypada w kwietniu, w niektórych miejscowościach regulacje dochodzą do skutku nieco wcześniej — w innych nieco później. Tak więc w r. 1935 na luty przypada jedna regulacja, na marzec — 6, na kwiecień — 11, na maj — 1, na czerwiec — 4 i wreszcie na lipiec — 3 regulacje.

Powyższy materjał liczbowy świadczy, że zjawisko układów zbiorowych w budownictwie nie jest jakimś przejawem sporadycznym, lecz faktem, posiadającym rzeczową wymowę.

Jeżeli poddamy zkolei na konkretnym odcinku analizie przemiany płac w okresie kilku lat, stwierdzić możemy, iż zjawisko regulacji wiosennych powtarza się z całą regularnością.

Tak np. w okresie od 1926 do 1934 r. na Górnym Śląsku w przemyśle budowlanym miało miejsce 12 regulacyj płac. Z tych regulacyj na luty przypada — 1, na marzec — 2, na kwiecień — 1, na maj — 2, na czerwiec — 2.

Budownictwo w Polsce musi przechodzić corocznie przez wstrząs akcyj zbiorowych o ustalenie warunków pracy na sezon i w wyniku tych akcyj dochodzi do skutku zawieranie umów zbiorowych.

Oczywiście można sobie zadać pytanie, czy umowy te są należycie dotrzymywane i czy wszystkie przedsiębiorstwa są objęte temi umowami. Praktyka niestety wykazała, że wśród przedsiębiorstw budowlanych istnieje pewna ilość przedsiębiorstw niezrzeszonych ,które dążą do uchylenia się od zbiorowych regulacyj, prowadząc konkurencję kosztem płac. Rozróżnić tu należy dwa typy przedsiębiorstw: mianowicie przedsiębiorstwa, które podpisują wszelkie zobowiązania, jednak wskutek podjęcia się budowy po cenach niewspółmiernie niskich zgóry przewidują, iż w końcowym etapie nie będą w możności uiścić się z ciążących na nich zobowiązań; przedsiębiorstwa te mają charakter efemeryczny i po zakończeniu budowy automatycznie likwidują się, oczywiście dezorganizując budownictwo i zarywając zarówno robotników jak i Skarb Państwa oraz instytucje publiczne z tytułu zarobków i podatków oraz świadczeń.

Inny typ przedsiębiorstw korzysta z tego, iż na większości obszarów Państwa brak przepisów o powszechności umów zbiorowych. Przedsiębiorstwa te uchylają się od zaciągania zobowiązań, wynikających z umów zbiorowych, a dzięki temu korzystają z uprzywilejowanej sytuacji na rynku budowlanym wobec firm zrzeszonych, zmuszonych do kalkulowania z uwzględnieniem stawek taryfowych. Tak np. na obszarze m. Łodzi w r. 1934 umowa zbiorowa obowiązywała 22 przedsiębiorców na ogólną liczbę około 100 przedsiębiorstw, a dzięki temu posiadała charakter kadłubowy; analogicznie w Łodzi w r. 1935 umowa objęła cechy oraz 34 przedsiębiorców niezrzeszonych, natomiast poza umową pozostało około 30 przedsiębiorstw. Analogiczna sytuacja wynikła kilkakrotnie w Krakowie, a w r. 1935 udało się zlikwidować odpowiedni zatarg dzięki interwencji specjalnego delegata Ministerstwa Opieki Społecznej w związku z wyjątkową sytuacją, jaka powstała w Państwie po zgonie ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Braku powszechności umowy zbiorowej udało się w latach 1934 i 1935 uniknąć w Warszawie, dzięki powołaniu przez czyn-

niki rządowe nadzwyczajnych komisyj rozjemczych, których orzeczenia uzyskały moc powszechnie obowiązującą.

Przedstawiony materjał zdaje się doprowadzać do wniosku, iż budownictwo dla należytego rozwoju musi mieć zapewnione posiadanie odpowiednich urządzeń prawnych, któreby na wiosnę doprowadzały do ustalenia regulacyj zarobkowych na przeciąg całego sezonu i nadawały tym regulacjom charakter powszechny. Pod tym względem budownictwo posiada zupełnie szczególne potrzeby, które układają się zgoła inaczej, aniżeli potrzeby przemysłu fabrycznego.

Jest też zjawiskiem charakterystycznem, że w niektórych krajach, posiadających nawet liberalne zasady ogólnej polityki płac, te właśnie specjalne potrzeby budownictwa spowodowały włączenie do prawa budowlanego osobnych postanowień o rozjemstwie w sprawach płac w budownictwie. System taki istnieje m. in. w Czechosłowacji. Trzy kolejne ustawy, dotyczące budownictwa zawierają w szczególności przepisy o rozjemstwie. Już bowiem ustawa o ruchu budowlanym z 11 marca 1921 r. — Zakon ze dne 11 brezna 1921 o stavebnim ruchu. C. 100. (Sbirka zakonu a narizeni, Castka 25, dne 21 brezna 1921) — zawiera rozdział II (art. 12—17), poświęcony trybunałom rozjemczym do ustalania płac w budownictwie, rozdział zaś III dotyczy trybunałów do ustalania cen materjałów budowlanych. Przepisy te kilkakrotnie znowelizowane, weszły zkolei do ustawy o budownictwie z 25 stycznia 1923 r., poczem przeniesiono je do prawa budowlanego z 7 kwietnia 1927 r. W myśl tych przepisów „w celu normowania warunków pracy i służby w przemysłach budowlanych, jak również w przemysłach fabrykacji i transportu materjałów budowlanych ustanowione są sądy rozjemcze (arbitrażowe) do spraw płac w Pradze — dla Czech, w Brnie — dla Moraw i Śląska, w Bratysławie — dla Słowacji, w Użhorodzie — dla Rusi Przykarpackiej" (§ 12). „Sąd rozjemczy ma za zadanie interpretowanie umów zbiorowych pracy, załatwianie zatargów zbiorowych, wynikających na tle wykonania umów zbiorowych pracy, i ustalanie warunków pracy, w szczególności warunków wynagrodzenia w tym stopniu, w jakim są one unormowane przez umowy zbiorowe". (§ 13). „Organizacje zawodowe pracodawców i robotników obowiązane są przedstawiać sądowi rozjemczemu wszystkie zatargi zbiorowe, wynikające z umów o pracę lub służby, jeżeli wyczerpane są wszystkie środki, przewidziane przez umowę zbiorową w celu likwidacji zatargu". Przewodniczącego sądu rozjemczego wyznacza Minister Przezorności Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości zpośród sędziów i zaprasza organizacje pracodawców i robotników do wyznaczenia asesorów na okres 3-ch lat. Zkolei ustawa w licznych paragrafach szczegółowo normuje procedurę sporów, poczem stanowi w § 23, że orzeczenie sądu rozjemczego nie podlega zaskarżeniu, w razie jednak zmiany sytuacji gospodarczej każda ze stron uprawniona jest przedstawić swoje żądania nawet w czasie obowiązywania orzeczenia. Jest charakterystyczne włączenie przepisów o sądach rozjemczych do spraw płac do prawa budowlanego. Świadczy to, że autorzy tych przepisów zdawali sobie sprawę, że warunki socjalne budownictwa są odmienne od stosunków fabrycznych, pamiętać zaś należy, że Czechosłowacja, analogicznie jak Polska, nie posiada stałego powszechnego systemu rozjemstwa w zakresie płac robotniczych.

Zestawienie tych przepisów świadczy, że stosowanie przymusowego rozjemstwa w budownictwie nie oznacza bynajmniej zarzucenia ogólnych przesłanek polityki w dziedzinie płac na innych odcinkach. Rozjemstwo w budownictwie ma na celu jedynie zabezpieczenie tego odcinka działalności gospodarczej od wstrząsów sezonowych, które występują w nim corocznie, szkodząc budownictwu, a wynikają z jego szczególnej struktury socjalnej.

Zatargi zbiorowe w budownictwie w Warszawie już w latach 1934 i 1935 były likwidowane w drodze orzeczeń Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych. Również w r. 1936 w związku z zatargami zbiorowemi w przemyśle budowlanym w poszczególnych ośrodkach czynniki rządowe zdecydowały się w r. 1936 powierzyć rozstrzygnięcie tych zatargów w miastach najważniejszych Nadzwyczajnym Komisjom Rozjemczym. Powołano ogółem 5 Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych.

Warszawa otrzymała orzeczenie w dn. 7 kwietnia 1936 r. (Mon. Pol. z dn. 1 maja 1936 r. Nr. 102, poz. 188). Orzeczenie to, zatwierdzone przez Ministra Opieki Społecznej, uzyskało rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 25 maja 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 307) moc powszechnie obowiązującą.

W ośrodkach prowincjonalnych wydano orzeczenia dla Krakowa, Łodzi, Lwowa i woj. poznańskiego.

Orzeczenie krakowskie, wydane w dn. 27 kwietnia 1936 r., zostało zatwierdzone zarządzeniem z dn. 22 maja 1936 r. (Mon. Pol. z dnia 30 maja 1936 Nr. 126, poz. 228).

Orzeczenie dla Łodzi, wydane w dn. 8 maja 1936 r., zostało zatwierdzone zarządzeniem M. O. S. z dn. 22 maja 1936 r. (Mon. Pol. z dn. 3.VI. 1936 r. Nr. 128, poz. 233).

Orzeczenie dla Lwowa, wydane w dn. 18 maja 1936 r., zostało zatwierdzone zarządzeniem M. O. S. z dn. 26 maja 1936 r. (Mon. Pol. z dn. 6.VI. 1936 r. Nr. 131, poz. 238).

Orzeczenie dla woj poznańskiego z wyjątkiem niektórych powiatów, wydane w dn. 4 maja 1936 r., zostało zatwierdzone zarządzeniem M. O. S. z dn. 22 maja 1936 r. (Mon. Pol. z dn. 4.VI. 1936 r. Nr. 125, poz. 235).

Jednocześnie opublikowano obwieszczenia M. O. S. o zamiarze nadania tym orzeczeniom mocy powszechnie obowiązującej dla wszystkich robót publicznych na odpowiednich obszarach.

Pod względem materjalnym powyższe orzeczenia przyznają w porównaniu do roku ubiegłego pewne podwyżki, znacznie ważniejszą jednak jest rola porządkująca tych orzeczeń, gdyż zapewniają one powszechność norm w zakresie warunków pracy na robotach budowlanych.

Pod względem zasięgu zawodowego orzeczenia dotyczą gałęzi pracy najściślej z budownictwem związanych. Jednak niektóre z nich obejmują pewne zawody, które dawniej posiadały odrębne umowy zbiorowe np. posadzkarzy, zdunów, stolarzy na robotach budowlanych, malarzy, kamieniarzy i t. d.

Pod względem zasięgu terytorjalnego orzeczenia obejmują przeważnie miasta wraz z najbliższą okolicą.

Zaznaczyć należy, iż pominięcie orzeczeniami Pomorza spowodowane zostało okolicznością, że na obszarze tym obowiązuje ustawodawstwo, przewidujące istnienie stałych komisyj pojednawczo-rozjemczych, wobec czego powołanie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej było na tym obszarze niepotrzebne.

W.

Kontynuowanie ubezpieczenia emerytalnego robotników w b. dz. pruskiej.

I. Ogólne zasady uprawnień osób, które przed wejściem w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem ubezpieczone były na wypadek inwalidztwa, śmierci i na starość na podstawie IV Księgi ordynacji ubezpieczeniowej z 1911 r. zawiera art. 301 ustawy, w myśl którego uprawnienia te nie mogły zostać przez wejście w życie ustawy uszczuplone w tym sensie, że nikt na podstawie ustawy nie może otrzymać świadczeń mniejszych, niż otrzymałby, gdyby był nadal ubezpieczony w myśl ordynacji ubezpieczeniowej.

Przy zastosowaniu tej zasady do ekspektantów, a nawet do osób, które utraciły ekspektatywę, choć posiadały możliwości jej odzyskania, okazało się konieczne zapewnienie im, między innemi, specjalnych warunków kontynuowania ubezpieczenia, zastosowanie bowiem do nich zasad art. 11 ustawy, dotyczącego kontynuowania ubezpieczenia, byłoby dla nich wyraźnie krzywdzące.

II. O ile bowiem warunki kontynuowania ubezpieczenia według IV Księgi ordynacji były bardzo łagodne, o tyle zasady art. 11 ustawy okazały się bez porównania surowsze. Uprawnienia do kontynuowania ubezpieczenia na zasadach ordynacji zawierał § 1244, w myśl którego każdy, kto występował ze stosunku ubezpieczenia obowiązkowego, mógł to ubezpieczenie dobrowolnie kontynuować. Żadnych specjalnych wymagań co do ilości składek, opłaconych uprzednio na podstawie ubezpieczenia obowiązkowego, co do wysokości składek, czy co do ilości składek podczas kontynuowania — ordynacja ubezpieczeniowa nie zawierała. Jedynem właściwie ograniczeniem był ogólny przepis, że osoby, nie posiadające opłaconych 100 składek tygodniowych obowiązkowych musiały, dla uzyskania praw rentowych, przebyć okres wyczekiwania 500 (a nie 200) tygodni składkowych. Pozatem obowiązywały normy ogólne: opłacanie 20 składek w okresach dwuletnich. Odzyskanie ekspektatywy, utraconej wskutek nie opłacania powyższej ilości składek, normował przepis ogólny, według którego wystarczało w tym celu ponowne opłacenie 200 składek tygodniowych, połączone z pewnemi rygorami, związanemi z wiekiem ubezpieczonego.

III. Zupełnie odmiennemi od przepisów powyższych okazały się zasady ustawy o ubezpieczeniu społecznem. W myśl bowiem wspomnianego art. 11 ustawy prawo do kontynuowania ubezpieczenia przysługuje osobom, które przebyły w ubezpieczeniu obowiązkowem conajmniej 150 tygodni składkowych. Kontynuowanie winno być podjęte w terminie 3 miesięcy od ustania obowiązku ubezpieczenia (przedłużonych ewent. o okresy zastępcze). Osoby, kontynuujące ubezpieczenie obowiązane są opłacać pełne składki (także część, przypadającą na pracodawcę) i to zasadniczo obliczane od ostatniego wynagrodzenia, będącego podstawą wymiaru składek obowiązkowych, przyczem opłacanie składek podlega tym samym rygorom, co płacenie składek przez pracodawców. Ustawa określa również ilość składek, wymaganych w trakcie kontynuowania, żądając opłacania 20 składek tygodniowych w okresach półrocznych.

IV. Z przepisów powyższych wynika, że kontynuowanie ubezpieczenia emerytalnego jest bardzo rzadko dostępne dla ubezpieczonych. Dotyczy to zwłaszcza przepisu opłacania 20 składek co 2 lata, co przy obecnym stanie zatrudnienia przeciętnie 40 tygodni w ciągu roku, nie jest żadną ulgą, oraz przepisu o wysokości składek, które są zbyt wysokie, ustanie bowiem obowiązku ubezpieczenia rzadko oznacza istotną poprawę warunków materjalnych ubezpieczonego.

Zastosowanie wszystkich tych przepisów do osób, które przed wejściem w życie ustawy miały uprawnienia do kontynuowania ubezpieczenia na dogodnych warunkach ordynacji ubezpieczeniowej stałoby w niewątpliwej sprzeczności z zasadniczą ideą art. 301 ustawy. Możności kontynuowania zostałyby w ten sposób pozbawione nietylko osoby, które nie pracowały po 1 stycznia 1934 r., ale również i te, które pracowały, jednak nie zdołały przebyć 150 tygodni składkowych, chociażby miały wiele tygodni składkowych, przebytych przed 1 stycznia 1934 r. na podstawie ordynacji ubezpieczeniowej. Dlatego też rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 27 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 791), wydane w wykonaniu art. 301 ustawy, udzieliło w § 8 upoważnienia Ministrowi Opieki Społecznej do wprowadzenia w drodze rozporządzenia, „specjalnych warunków" dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia przez osoby, które przed 1 stycznia 1934 r. ubezpieczone były na zasadach ordynacji ubezpieczeniowej. Obecnie ukazało się (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 116) rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dn. 3 lutego b. r., regulujące wyczerpująco powyższą sprawę.

V. Co do zakresu osób, objętych rozporządzeniem, to jest on wyższy od zakresu osób z art. 301 ustawy, nie obejmuje bowiem osób, które, będąc, wprawdzie przed 1 stycznia 1934 r. robotnikami „przemysłowymi", po tym terminie pracowały jako robotnicy „rolni" i „rolnemi" było ich ostatnie zatrudnienie, objęte obowiązkiem ubezpieczenia. Osoby te podlegają bowiem podczas ostatniego zatrudnienia — ubezpieczeniu w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu i ich ewentualne uprawnienia regulowane są dogodnemi w tym względzie przepisami ordynacji ubezpieczeniowej, obowiązującej dotąd Ubezpieczalnię Krajową. Rozporządzenie objęło jedynie te zpośród osób, będących przed 1 stycznia 1934 r. robotnikami „przemysłowymi", które albo wcale po tym terminie nie pracowały, albo też pracowały, ale o s t a t n i e ich zatrudnienie było ubezpieczeniem na zasadach ustawy o ubezpieczeniu społecznem („przemysłowemi").

Osoby te, o ile nie podjęły kontynuowania na zasadach ustawy, mogą kontynuować ubezpieczenie na „specjalnych warunkach", określonych w rozporządzeniu. Jako te warunki specjalne — wprowadza rozporządzenie kontynuowanie na zasadach ordynacji ubezpieczeniowej w brzmieniu ostatnio obowiązującem na terenie b. dz. pruskiej. W ten sposób opłacanie w okresach dwuletnich 20 składek w najniższej klasie, t. j. po 30 gr, bez względu na ilość poprzednich składek obowiązkowych umożliwi podtrzymywanie ekspektatywy z przed 1 stycznia 1934 r., względnie osiągnięcie odżycia tej ekspektatywy. Kontynuowanie dotyczy ubezpieczenia na zasadach ordynacji, t. j. przed 1 stycznia 1934 r., przyczem okresy ubezpieczenia obowiązkowego po tym terminie, oraz t. zw. okresy zastępcze nie powodują utraty uprawnień. Składki, opłacane na zasadach rozporządzenia nie będą uważane za składki opłacane na zasadach ustawy o ubezpieczeniu społecznem, będą one służyły natomiast przy ocenie uprawnień z tytułu ordynacji ubezpieczeniowej, a więc przy ustalaniu prawa do świadczeń z tytułu ordynacji i ich wysokości, a w następstwie przy ustalaniu prawa do dodatku do świadczeń z tytułu ustawy o ubezpieczeniu społecznem w myśl § 6 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1933 r.

Rozporządzenie przewiduje dwojaki sposób opłacania składek na kontynuowanie ubezpieczenia. Składki można opłacać bądź gotówką do ubezpieczalni społecznej, właściwej ze względu na miejsce zamieszkania bądź przez naklejanie znaczków Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, które kupić można w każdym urzędzie pocztowym. Tak więc, pomimo, że ustawa o ubezpieczeniu społecznem zna jedynie system gotówkowego opłacania składek, to jednak, z uwagi na długoletnie tradycje systemu znaczkowego w b. dz. pruskiej, rozporządzenie dopuściło i ten sposób opłacania składek, o wiele dogodniejszy dla ubezpieczonych. Oczywiście zobowiązania z tytułu składek obciążają zawsze Zakład Ubezpieczeń Społecznych, któremu Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu zwracać będzie wartość zakupionych znaczków, w miarę ich ujawniania.

VI. Na końcu osobna wzmianka należy się przepisom przejściowym. Ponieważ rozporządzenie weszło w życie dn. 24 lutego 1936 r., przeto przez przeszło 2 lata brak było wszelkich przepisów, regulujących kontynuowanie ubezpieczenia. Ponieważ przez te dwa lata mogły nastąpić utraty ekspektatyw lub pogorszenie, a nawet utrata wszelkich możli-

wości ich odzyskania, przeto rozporządzenie postanawia, że przy ocenie uprawnień okres ten będzie uważany za niebyły. Również za ten okres pozwala rozporządzenie opłacić składki wstecz ze skutkami opłacenia w terminie, a ewentualne składki, opłacone w tym okresie w intencji kontynuowania ubezpieczenia, nakazuje traktować jako opłacone zgodnie z jego przepisami.

W. M.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ. w 1934/35 r.

I. Ochrona pracy.

A. Prace ustawodawcze i teoretyczne.

1. Socjalna ochrona pracy i bezpieczeństwo pracy. W okresie sprawozdawczym opracowano względnie współdziałano w opracowaniu następujących aktów prawodawczych:

Ustawa z dn. 31.I. 1933 r. o oznaczaniu wagi na ładunkach przewożonych na statkach (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 99).

Ustawa ta podaje szczegółowe przepisy sposobu oznaczania wagi ładunku, dopuszcza jedynie w wyjątkowych wypadkach możność podania wagi przybliżonej. Nad przestrzeganiem przepisów ustawowych czuwa Urząd Morski w Gdyni oraz inspekcja pracy, a w żegludze śródlądowej organa powołane do inspekcji tej żeglugi oraz także inspekcja pracy. Ustawa zawiera również przepisy karne, mianowicie w razie uporczywego przekraczania ustawy dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni lub organa powołane do inspekcji żeglugi śródlądowej mogą nakładać na wywysyłających lub ekspedytorów kary grzywny do 200 zł. Ustawę wydano w wykonaniu konwencji genewskiej z dn. 30.V. 1929 r. w sprawie wskazywania wagi na ciężkich ładunkach przewożonych na statkach.

Rozp. M. O. S. oraz M. Roln. i Ref. Roln. z dn. 6.XII. 1934 r. w sprawie zmian w rozp. z dn. 9.III. 1931 r. o bezpieczeństwie i higjenie pracy w gospodarstwach rolnych i leśnych oraz przedsiębiorstwach z niemi związanych, które nie posiadają przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego (Dz. U. R. P. Nr. 109, poz. 963).

Rozporządzenie to przesuwa termin wejścia w życie rozp. z dn. 9.III. 1931 r. na dz. 1.I. 1936 r.

Ustawa z dn. 26.III. 1935 r. o wyrażeniu przez sejm śląski zgody na wejście w życie na obszarze woj. śląskiego ustawy z dn. 16.V. 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, w brzmieniu ustawy z dn. 22.III. 1933 r. (Dz. Ustaw Śląskich Nr. 6, poz. 9). Wobec wydania powyżej ustawy, ustawa z dn. 16.V. 1922 r. w brzmieniu noweli z dn. 22.III. 1933 r. obowiązuje na całym obszarze państwa.

Ponadto opracowano w okresie sprawozdawczym:

1) projekt rozp. o ogólnych przepisach bezpieczeństwa i higjeny pracy;

2) projekt rozp. o spisie robót wzbronionych młodocianym i kobietom.

Ministerstwo brało również udział w pracach ustawodawczych innych Ministerstw, a m. in. przy uzgadnianiu projektu rozp. M. Przem. i Handlu o przepisach budowy i utrzymania składów karbidu oraz opracowaniu wspólnie z M. Spr. Wewn. projektu rozporządzenia Ministrów: Spr. Wewn. oraz O. S. w sprawie przepisów bezpieczeństwa i higjeny pracy na robotach budowlanych.

Z zakresu bezpieczeństwa pracy zbadano: organizację bezpieczeństwa pracy we Francji i Belgji (na miejscu), przyczem zgromadzono materjały techniczne z tych krajów:

drogą ankiety stan obecny organizacji bezpieczeństwa pracy w zakładach pracy (wyniki opracowano dla Gł. Insp. Pracy);

ponadto sprawę masek ochronnych do stosowania w przemyśle, sprawę higjeny i bezpieczeństwa pracy przy lakowaniu butelek, sprawę pracy kobiet przy stosowaniu spirytusu skażonego, sprawę bezpieczeństwa fabryk materjałów wybuchowych, sprawę organizacji i higjeny pracy przy maszynach litograficznych, sprawę raków parafinowych, sprawę bezpieczeństwa pracy w gorzelniach, sprawę wentylacji w fabryce jedwabiu sztucznego w Tomaszowie, sprawę zabezpieczeń przy prasach do metalu, sprawę urządzeń przeciwpożarowych i t. d.

2. Sądy pracy. Z dn. 1.I. 1935 r. weszło w życie *rozp. Prezydenta R. P.* z dn. 24.X. 1934 r., zawierające prawo *o sądach pracy* (Dz. P. R. P. Nr. 95, poz. 854) wraz z rozporządzeniami wykonawczemi do tego prawa.

Przepisy te stanowią postęp w zakresie unifikacji przepisów o sądownictwie pracy i ustalenia kompetencji władz sądowych i administracyjnych w sprawach cywilnych i karnych, wynikających ze stosunków pracy.

Przepisami wymienionego prawa wprowadzono w zasadniczych kwestjach następujące zmiany:

a) wartość sporu, mogącego być przedmiotem rozpoznania sądu pracy, podniesiono do 10.000 zł (uprzednio 5.000 zł); zniesiono również przepis, iż tylko pracownicy umysłowi, zarabiający poniżej 10.000 zł rocznie i w rolnictwie — poniżej 3.600 zł rocznie, podlegają sądom pracy;

b) termin rozprawy ulega wyznaczeniu niezwłocznie po wniesieniu pozwu w ten sposób, ażeby okres czasu od daty wniesienia pozwu wynosił, w miarę możności, nie więcej niż dwa tygodnie;

c) powód może żądać wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowem (bez rozprawy) na podstawie książeczki obrachunkowej, prowadzonej przepisowo;

d) upoważniono Ministrów: Sprawiedl., O. S., Przem. i Handlu oraz Skarbu do powołania sądu pracy w Gdyni do rozstrzygania sporów ze stosunków pracy pomiędzy armatorami i członkami załóg statków morskich;

e) wprowadzono tryb postępowania pojednawczego przy pomocy ławników. Na sesję pojednawczą przewodniczący sądu kieruje sprawy z urzędu lub na wniosek powoda, jeżeli uważa, iż może być ona załatwiona trybem pojednawczym; ugoda, zawarta na sesji pojednawczej, ma moc ugody, zawartej przed sądem;

f) o ile wartość sporu nie przekracza 300 zł, jest dopuszczalna, jako środek prawny, skarga apelacyjna tylko z przyczyn nieważności, przekroczenia kompetencji oraz z powodu naruszenia prawa materjalnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie; w tych sprawach wyrok sądu pracy jest natychmiast wykonalny;

g) w sprawach o wartości roszczenia do 50 zł — nie pobiera się opłat sądowych, wyjąwszy opłaty za doręczenia; w sprawach do 1.000 zł — pobiera się połowę opłat (wpisu stosunkowego); w sprawach ponad 1.000 zł— za pierwszy tysiąc pobiera się połowę wpisu stosunkowego, od pozostałej zaś sumy—normalny wpis stosunkowy;

h) do czasu wejścia w życie wymienionych przepisów o sądach pracy szereg ustaw przewidywało różne władze do ścigania w drodze karnej wykroczeń z tych ustaw; przepisy prawa o sądach pracy uregulowały tę kwestję w ten sposób, iż jurysdykcję w sprawach o przekroczenie przepisów prawnych, których wykonanie podlega nadzorowi inspekcji pracy — przekazano inspektorom pracy; w wypadku zgłoszenia przez ukaranego żądania przekazania sprawy sądowi do rozpoznania ustalono—jako właściwy—sąd okręgowy;

i) przepisy prawa o sądach pracy przewidują: iż sąd okręgowy obowiązany jest zawiadamiać o terminie rozprawy inspektora pracy, jako oskarżyciela publicznego, iż inspektor pracy ma prawo od wyroku sądu okręgowego zapowiedzieć kasację i — że Główny Inspektor Pracy lub jego zastępca ma prawo założenia kasacji do Sądu Najwyższego od wyroku sądu okręgowego; przepisy te w sprawach z ustaw ochronnych nadają inspekcji pracy analogiczne uprawnienia, jakie posiadają prokuratorzy;

j) wreszcie prawo o sądach pracy przewiduje przekształcenie na terenie woj. poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części woj. śląskiego istniejących tam sądów przemysłowych i kupieckich—na sądy pracy.

W wykonaniu prawa o sądach pracy wydano w styczniu 1935 r. rozporządzenia wykonawcze, a mianowicie:

a) *rozp. M. Sprawiedl., M. O. S., M. Przem. i Handlu oraz M. Spr. Wewn. z dn. 19.I. 1935 r. w sprawie powoływania ławników i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 36),*

b) *rozp. M. Sprawiedl. i M. O. S. z dn. 19.I. 1935 r. w sprawie wyznaczania ławników sądów pracy oraz ławników sądów okręgowych do udziału w posiedzeniach sądu pracy i sądu okręgowego (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 37), oraz*

e) *rozp. M. Sprawiedl. oraz M. O. S.* w porozumieniu z M. Skarbu z dn. 19.I. 1935 r. *o należnościach ławników i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 38).*

3. Rozjemstwo w zatargach z dozorcami domowymi w woj. poznańskiem. Na obszarze woj. poznańskiego, w szczególności w m. Poznaniu, wynikł w r. 1933 zatarg w zakresie dozorców domowych, który przeciągnął się aż do roku 1934. Na mocy obowiązującego na obszarze woj. poznańskiego ustawodawstwa orzeczenie Komisji Pojednawczo-Rozjemczej w Poznaniu nabierało mocy wiążącej tylko wówczas, o ile obie strony je przyjęły. Wobec tego, że nie było możliwości zlikwidowania tego zatargu, M. O. S. podjęło inicjatywę ustawodawczą, w wyniku której wydano *ustawę z dn. 5.III. 1934 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi w woj. poznańskiem (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 198).* Ustawa ta upoważniła M. O. S. do nadania mocy wiążącej orzeczeniu Komisji Pojednawczo-Rozjemczej, wydanemu w sprawie warunków pracy dozorców domowych, w przypadku, gdy strony uczestniczące w postępowaniu przed tą Komisją orzeczenia nie przyjęły.

W wykonaniu tej ustawy M. O. S. wydał *rozp. wykonawcze* z dn. 11.IV. 1934 r. Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 399), ustalające zasady postępowania przy nadawaniu mocy obowiązującej orzeczeniom Komisji Pojednawczo-Rozjemczej w sprawie dozorców domowych.

4. Diety ławników Komisji Rozjemczej. Wobec wątpliwości, jakie wynikały w zakresie wysokości diet, czy zwrotu kosztów podróży członków komisyj rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi oraz pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi, wydano w dn. 28.XI. 1934 r. *rozp. M. O. S.* w porozumieniu z M. Sprawiedl. i M. Skarbu *o dietach dziennych dla członków komisyj rozjemczych* (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 946 i 947).

5. Zmiana przepisów o demobilizacji gospodarczej na G. Śląsku. Funkcjonowanie Komisarza Demobilizacyjnego na G. Śląsku nastręczało trudności wobec dwutorowości ochrony pracowników, wynikającej z jednej strony z niemieckiej ustawy o radach załogowych, z drugiej zaś strony z przepisów o działalności Komisarza Demobilizacyjnego. Dla wykluczenia tej dwutorowości i uniemożliwienia konfliktów na tem tle zmodyfikowano przepisy o demobilizacji gospodarczej. W związku z tem M. O. S. *rozporządzeniem* z dn. 8.X. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 921) ustalił nowy tekst § 12 rozporządzenia o przyjmowaniu i wydalaniu robotników i pracowników podczas okresu demobilizacji gospodarczej, wyjaśniając nasuwające się wątpliwości.

B. Prace organizacyjno-administracyjne.

Ministerstwo udzielało wyjaśnień i interpretacyj z zakresu poszczególnych działów ustawodawstwa ochronnego na użytek władz publicznych oraz osób i instytucyj prywatnych.

Jako ważniejsze wyjaśnienia w 1934/35 r. można wymienić:

1) w sprawie czasu pracy dróżników na drogach publicznych — zamiast norm ustalonych w rozp. o czasie pracy dróżników mogą być stosowane zasadnicze normy ustawy o czasie pracy;

2) w sprawie pracy w niedziele i święta w wiatrakach: dopuszczono pracę pod warunkiem, że będą zatrudnieni wyłącznie właściciele wiatraków i członkowie rodzin właścicieli, nie będący pracownikami, zatrudnionymi na podstawie umowy o pracę lub o naukę;

3) w sprawie pracy w niedziele i święta w wytwórniach lodów: dopuszczono pracę w gorącej porze roku, jako konieczną ze względu na codzienne potrzeby ludności (art. 11 p. a) ustawy o czasie pracy);

4) w sprawie czasu pracy szoferów samochodów, przeznaczonych do wyjazdów dyrektorów i urzędników zakładów przemysłowych — czas pracy powinien być normowany na podstawie przepisów ustawy o czasie pracy; uregulowanie czasu pracy tych szoferów na podstawie rozporządzenia z dn. 13.XII. 1933 r. w sprawie czasu pracy osób, zatrudnionych w przemyśle przewozowym mogłoby być dopuszczone, jeżeli ma to miejsce na podstawie obopólnej zgody stron;

5) w sprawie unormowania czasu pracy w żegludze śródlądowej — czas pracy poszczególnych kategoryj pracowników ma być normowany bądź na podstawie przepisów ustawy o czasie pracy, bądź na podstawie rozp. o pilnowaniu względnie na podstawie in. rozporządzeń do tej ustawy, zależnie od charakteru pracy pracowników;

6) w sprawie urlopów pracowników, zwalnianych z pracy — pracownikom należy się urlop względnie odszkodowanie w całości, jeżeli zwolnienie następuje w roku kalendarzowym, w którym pracownik nie wykorzystał urlopu;

7) w sprawie uprawnień urlopowych pracowników, zatrudnionych przy robotach, finansowych przez Fundusz Pracy: o ile zatrudnieni są na podstawie umowy o pracę, przysługują urlopy w myśl ustawy z dn. 16.V. 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu;

8) w sprawie nierozwiązywania umów o pracę z powodu służby wojskowej — ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym (art. 68) uchyliła postanowienia rozporządzeń Prezydenta R. P. z dn. 16.III. 1928 r. o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych;

9) w sprawie pracy nocnej kobiet w aptekach: w myśl art. 13 ustawy o pracy młodocianych i kobiet i art. 11 p. a) ustawy o czasie pracy praca kobiet w porze nocnej w aptekach jest dozwolona.

Ministerstwo wykonywało nadzór nad bezpieczeństwem i higjeną pracy przez kontrolowanie i instruowanie organów inspekcji pracy oraz rozstrzyganie spraw spornych z tego zakresu drogą wydawania orzeczeń.

Ministerstwo gromadzi i systematyzuje wszystkie materjały dotyczące przypadków chorób zawodowych na terenie całego Państwa.

W roku sprawozdawczym prowadzono w dalszym ciągu prace nad skoordynowaniem działalności wszystkich czynników, zajmujących się zwalczaniem nieszczęśliwych wypadków przy pracy; współdziałano przy organizacji fabrycznych komitetów bezpieczeństwa; brano udział w sądzie konkursowym na wzorowe rusztowania, rozpisanym przez Instytut Spraw Społecznych; prowadzono akcję w kierunku zorganizowania bezpieczeństwa i higjeny pracy na robotach publicznych.

Zarobki robotnicze w okresie 1934/35 r. Elementarną miarę zarobku robotniczego za jednostkę pracy stanowi przeciętny zarobek za godzinę pracy. Zarobek ten wynosił dla 350.000 robotników, objętych statystyką:

w 1928 r.	(przeciętna roczna)	— 0,94 zł
w 1932 r.	„ „	— 0,87 „
w 1934 r.	„ „	— 0,75 „
w 1935 r.	styczeń	— 0,74 „
w 1935 r.	marzec	— 0,73 „

Przeciętna ta stanowi o spadku o 22,3% od stanu z r. 1928. Przy 48-godzinnym tygodniu pracy daje to 35 zł 04 gr tygodniowo i 146 zł miesięcznie.

Powyższe dane wskazują jedynie miarę ceny pracy, co bynajmniej nie jest współmierne z rzeczywistą zmianą dochodów robotniczych, które ponadto są zależne od ilości dni pracy, czyli rozmiaru t. zw. częściowego bezrobocia. W tym zakresie od kilku lat stan pozostaje prawie bez zmian. Częściowo zatrudnieni w przemyśle przetwórczym stanowili:

w 1932 r.	(przeciętna roczna)	— 38,8%	ogółu zatrudn.
w 1933 r.	„ „	— 36,0%	„ „
w 1934 r.	„ „	— 33,1%	„ „

Zjawisko utrzymywania się częściowego bezrobocia wynika wskutek tendencji do dzielenia pracy. W szczególności pod naciskiem władz administracyjnych i inspekcji pracy zakłady przemysłowe, zamiast zwiększania liczby dni pracy w tygodniu, przyjmują do pracy bezrobotnych.

Sumę dochodów na jednego robotnika pracującego ocenia się, opierając się na przeciętnym zarobku tygodniowym obliczanym perjodycznie. Ostatnie obliczenia tego rodzaju za listopad 1934 r. objęły 3.900 zakładów, zatrudniających 431.000 robotników. Obliczenie to wykazuje przeciętny zarobek tygodniowy w sumie 26 zł 15 gr, przyczem wśród tych robotników:

poniżej 20 zł zarabiało	— 42,9%
od 20 do 40 zł	— 41,3%
zaś 40 i więcej zł zarabiało zaledwie	— 15,8%.

Dane powyższe dotyczą robotników objętych statystyką urzędową. Pracownicy w zakładach drobnych zarabiają z reguły o 20% mniej niż w zakładach dużych, na poszczególnych zaś odcinkach rozpiętość ta jest jeszcze bardziej znaczna. Tak np. w sierpniu 1934 r. przeciętne zarobki tygodniowe robotników zatrudnionych w zakładach powyżej 200 robotników wynosiły 28 zł 33 gr, gdy jednocześnie w zakładach zatrudniających do 49 robotników wynosiły tylko 23,79 zł, czyli 83,9% zarobków stosowanych w zakładach dużych.

Dla oceny bytu świata pracowniczego należy mieć na uwadze zasięg osób, które z dochodu z zarobków się utrzymują.

Badanie struktury rodzin robotniczych, przeprowadzone przez Inst. Spr. Społecznych, wykazało, że bezrobotni są często członkami rodzin, w których jest ktoś zatrudniony. Zmniejsza to liczbę rodzin, pozbawionych całkowicie środków utrzymania, z drugiej jednak strony ogromnie rozszerza się zakres osób odczuwających ciężar bezrobocia, obejmując tych, którzy wprawdzie sami utrzymali się w zatrudnieniu, ale mają stopę życiową obniżoną wskutek konieczności utrzymywania bezrobotnych. W wyniku badań Instytutu stwierdzono, że 47% bezrobotnych, a więc prawie połowa, obciąża kosztem swego utrzymania innych członków rodzin, z czego 6% przypada na członków rodzin samodzielnych, w związku z czem nawet drobnomieszczaństwo nie unika odczucia skutków bezrobocia. Wśród robotników zatrudnionych $^2/_7$ należy do rodzin, w których jest ktoś bezrobotny, czyli prawie co trzeci robotnik zatrudniony ma na utrzymaniu bezrobotnego; jeżeli zaś zbadamy sytuację całych rodzin robotniczych, okazuje się, że 45% rodzin ma kogoś bezrobotnego, przyczem 25% przypada na rodziny, w których nikt nie zdołał się utrzymać przy pracy, a 20% na takie, w których bezrobotni pomieszani są z zatrudnionymi. Dane powyższe dotyczą Warszawy, w ośrodkach zaś przemysłowych sytuacja jest gorsza. Sytuację bezrobocia pogarsza jego struktura, gdyż bezrobocie dotyka pracowników różnych kategoryj z niejednakową intensywnością. Mężczyźni—a więc ojcowie rodzin—są częściej bezrobotni od kobiet, ponieważ są przeważnie zatrudnieni w gałęziach z produkcją najbardziej zredukowaną podczas kryzysu (przemysł budowlany, maszynowy, metalowy), kobiety natomiast pracują raczej w takich przemysłach, jak spożywczy, gdzie zatrudnienie nie zmieniło się silnie.

Odpowiedź na pytanie, ile wynosi realna wartość płac robotników, daje dopiero wskaźnik płac realnych, obliczony z uwzględnieniem zmian kosztów utrzymania. W okresie ostatnich kilku lat w Polsce obserwowany był spadek kosztów utrzymania, który wyniósł przeciętnie dla całej Polski w r. 1932—10,8%, w r. 1933 — 5,2%, w r. 1934 — 6,7%. Proces ten trwał w Polsce do kwietnia 1935 roku, przyczem od grudnia 1934 r. do kwietnia 1935 r. dalszy spadek wyniósł — 1,8%.

Miernikiem spadku dochodów robotników w Polsce jest zmniejszenie się sumy wypłat z tytułu wynagrodzenia za pracę. Jeżeli wypłaty te w zł polskich dla r. 1928 przyjmiemy za 100, wówczas za pierwszy kwartał 1935 r. wartość tych wypłat wynosiła przeciętnie ok. 47, a więc spadek sumy wypłat od r. 1928 wyniósł 53%. Ponieważ jednocześnie sumy zasiłków wypłacanych bezrobotnym uległy również poważnej redukcji, dochody przeto warstwy pracowniczej spadły przeszło o połowę w okresie ostatnich 7-iu lat, gdy jednocześnie przyrost naturalny zwiększył zasięg osób, wymagających utrzymania.

Zatargi zbiorowe. W okresie sprawozdawczym poważną grupę zatargów stanowiły walki strajkowe w przemyśle budowlanym. Rokowania w sprawie umowy zbiorowej dla przemysłu budowlanego w Warszawie rozpoczęte zostały z końcem r. 1933. W lutym r. 1934 okazało się jednak, że doprowadzenie do porozumienia jest niemożliwe, a w dn. 11.VI. 1934 r. rozpoczął się strajk na budowach warszawskich, który trwał przeszło miesiąc i doprowadził dopiero w drugiej połowie lipca do powołania przez Radę Ministrów Nadzw. Komisji Rozjemczej i wydania przez nią orzeczenia, ustalającego stawki płac. Orzeczenie to zostało zatwierdzone przez M. O. S., poczem w drodze rozp. Rady Ministrów z dn. 17.VIII. 1934 r. uzyskało moc powszechnie obowiązującą.

W okresie wiosennym na terenie Warszawy wynikły dwa długotrwałe i zaognione zatargi na tle likwidacji fabryk „Parowóz" i „Perkun". W obu wypadkach brak zamówień i trudności finansowe zmuszały do ograniczania produkcji i redukowania robotników. Na tle tych zatargów kilkakrotnie wynikała okupacja zakładów i tylko dzięki łagodzącej akcji inspekcji pracy udało się zażegnać bardziej radykalne wystąpienia. Obie fabryki w praktyce zostały zlikwidowane, przyczem na tle likwidacji fabryki „Perkun" wynikały liczne sprawy sądowe o wypłatę zaległych należności.

W ciągu sierpnia 1934 r. stała się aktualna sprawa obniżki płac w przemyśle naftowym. Początkowo pracodawcy zażądali obniżki, odpowiadającej zniżce kosztów utrzymania od listopada 1933 roku. Narazie pracodawcy zamierzali przeprowadzić obniżkę o 17%, w dn. 20 września zeszli w toku rokowań na $7^1/_2$%, w dn. zaś 29 września podpisano umowę zbiorową, dającą satysfakcję robotnikom, gdyż obniżka zarobków i ryczałtów wyniosła zaledwie 1%, ponadto zaś uzgodniono zastosowanie przepisów o dopłacie za pracę w godzinach nadliczbowych na obniżonym poziomie 25 i 50%.

W dn. 1.IV. 1934 r. weszła w życie nowa ustawa o pracy robotników portowych w Gdyni, w związku z czem

utworzono w Gdyni osobne biuro pośrednictwa pracy dla robotników portowych oraz portową komisję rozjemczą. Ponieważ w porcie gdyńskim przez cały r. 1934 obowiązywała umowa, zawarta jeszcze w r. 1933, przeto portowa komisja rozjemcza w ciągu r. 1934 rozpatrzyła jeden lokalny zatarg w firmie drzewnej „Paged". Natomiast w końcu sierpnia wynikł zatarg na terenie portu w Gdyni w związku z protestem przeciwko ogłoszonej przez biuro pośrednictwa pracy instrukcji, ustalającej tryb przyjmowania robotników portowych do pracy. Rozp. wykonawcze do ustawy o robotnikach portowych przewidziało kolejność przyjmowania do pracy robotników przez poszczególne firmy spedycyjne. Przepisy te okazały się zbyt sztywne, gdyż uniemożliwiały firmom posiadanie stałych kontyngentów robotników. Pragnąc przeciwdziałać tym trudnościom, M. O. S. wydało instrukcję, ustalającą nowe zasady przyjmowania robotników do pracy, co wywołało strajk robotników portowych w dn. 10 września. W dn. 12 września, dzięki podjętym interwencjom, związki zawodowe Z. Z. Z. i Z. Z. P. postanowiły pracę podjąć, wprowadzając jednocześnie bezpośrednią akcję interwencyjną w Ministerstwie. Związek, należący do Komisji Centralnej, zawiesił strajk dopiero w dn. 15 września. W czasie strajku stan zatrudnienia w porcie wynosił około 1.300 osób (na zapotrzebowanie normalne ca 1.600 ludzi); w tej liczbie pracowali robotnicy portowi w ilości 700 na ogólną liczbę 2.200 oraz 600 robotników, sprowadzonych z poza obrębu portu. Po zakończeniu strajku miały miejsce na terenie portu lokalne zajścia, na skutek zwolnienia przez firmy spedycyjne łamistrajków. W wyniku dłuższych pertraktacyj międzyministerjalnych pomiędzy M. O. S., Przem. i Handlu oraz Spr. Wewn. opracowano wzorowy regulamin dla firm spedycyjnych, który dał podstawy do likwidacji zatargów.

Na jesieni 1934 r. miał miejsce długotrwały zatarg w fabryce włókienniczej Peltzerów w Częstochowie, zapoczątkowany w sierpniu zatargiem na tle urlopów. Okupacja zakładu wynikła dopiero na początku września na tle zwolnienia 74 robotników z oddziału sortowni i mechanicznego. W okupacji uczestniczyło ok. 1.000 robotników z obu zmian. W dn. 12 września okupację poparto demonstracyjnym strajkiem powszechnym wszystkich fabryk częstochowskich, który trwał kilka godzin. Podjęte interwencje inspektorów pracy i przedstawicieli władz administracyjnych wyniku nie dały, i dopiero po długotrwałych rokowaniach w dn. 20 października zatarg zlikwidowano.

Zatarg w salinach państwowych, zażegnany w lutym 1934 r., wynikł ponownie w listopadzie tegoż roku z następujących powodów: władze skarbowe, mając na względzie poważny deficyt przy prowadzeniu kopalń, zdecydowały się — zamiast likwidować lub ograniczać świadczenia emerytalne — obniżyć płace robotnicze. Początkowo projektowana obniżka miała wynieść około 15%. Robotnicy zorganizowali na 15 listopada 1934 r. zbiorowe manifestacje, zamierzając zjechać pod ziemię i okupować kopalnię. Wobec tego władze bezpieczeństwa w dn. 15 listopada nie dopuściły robotników na teren kopalni i pracę zawieszono. Postój trwał do 1 grudnia, poczem zatarg zlikwidowano, wprowadzając obniżki, których przeciętna wysokość wynosiła 12,4%, jednocześnie jednak przedłużono tydzień pracy, co w pewnym sensie wynagradzało robotnikom stratę, poniesioną na skutek redukcji zarobków.

W grudniu 1934 r. wynikł zatarg o zmianę taryfy metalowego przemysłu przetwórczego na Górnym Śląsku; taryfa ta obejmowała kilka przemysłów, jak metalowo-przetwórczy, chemiczny, elektrotechniczny, papierniczy i drzewny. Sytuacja każdej z tych gałęzi była odmienna, wskutek czego Komisja Pojednawczo-Rozjemcza, która w m. lutym 1935 r. rozpatrzyła ten zatarg, wydała orzeczenie, ustalające odrębne taryfy dla każdej z gałęzi przemysłu.

W dn. 16 stycznia w Zagłębiu Dąbrowskiem w kopalniach węgla miał miejsce 1-dniowy strajk protestacyjny. Strajk proklamował Centr. Związek Górników, domagając się załatwienia sprawy Kas Bratnich.

W dn. 30.I. 1935 r. miał miejsce jednodniowy strajk protestacyjny przeciwko łamaniu umowy zbiorowej i wydalaniu delegatów.

W lutym 1935 r. rozpoczęły się rokowania w sprawie ustalenia warunków pracy w przemyśle budowlanym na r. 1935. Rokowania te wyników nie dały, wskutek czego w kwietniu 1935 r. powołano Nadzw. Komisję Rozjemczą, która ustaliła warunki pracy na sezon budowlany r. 1935.

W pierwszym kwartale r. 1935 miał miejsce zatarg o płace pracowników umysłowych, zatrudnionych w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku. Zatarg ten doprowadził do wydania orzeczenia, które przywróciło automatyczne awanse pracowników umysłowych.

Ruch strajkowy. W konsekwencji spadku dochodów warstwy pracowników najemnych w okresie 1934/35 nastąpiło wzmo-

żenie odporności sił społecznych świata pracowniczego, który podejmuje walkę o odzyskanie utraconych korzyści.

O objawach tych świadczą różne okoliczności.

Momentem zwrotnym w stanie depresji organizacyjnej w ruchu zawodowym był wielki strajk w przemyśle włókienniczym w miesiącach wiosennych 1933 r. Liczba strajków oraz strajkujących na przestrzeni ostatnich lat w związku z tem systematycznie wzrasta:

Rok	Liczba strajków	Zakłady objęte przez strajki	Strajkujący w tysiącach	Stracone dni robocze w tysiącach
1930	313	1.185	48	368
1931	357	1.154	107	592
1932	504	6.219	314	2.094
1933	631	7.282	343	3.813
1934	954	9.719	370	2.366

Liczba strajków przegranych pozostaje naogół na tym samym poziomie, natomiast wzrasta liczba strajków wygranych:

Rok	Strajki o wiadomym wyniku	
	Wygrane	Przegrane
1930	207	96
1931	252	95
1932	343	134
1933	468	102
1934	643	102

Dalszym, objawem, świadczącym o zastosowaniu przez świat pracy nowych systemów walki, jest rozpowszechnienie okupacji zakładów pracy.

Okupacje zastosowano w Polsce po raz pierwszy w r. 1931, kiedy miały miejsce cztery wypadki strajków okupacyjnych; w r. 1932 liczba strajków okupacyjnych wynosiła już 55, w r. 1933 — 139, w r. 1934 — 186.

Zkolei należy zwrócić uwagę na tendencję do współdziałania w walkach zarobkowych pomiędzy organizacjami zawodowemi. O ile pod kątem politycznym pomiędzy poszczególnemi odłamami ruchu zawodowego występują antagonizmy, o tyle w wypadkach akcyj zarobkowych związki zawodowe nawiązują między sobą współpracę, czyniąc zadość życzeniom masy pracowniczej, która w okresie walki usiłuje się zespolić. Metoda walki w postaci strajku okupacyjnego sprzyja temu zespoleniu: o ile dawniej, przy strajkach zwykłych, robotnicy poszczególnych związków gromadzili się w swoich lokalach związkowych, gdzie ulegali rozbieżnym namowom przywódców związkowych, o tyle obecnie w wypadkach strajków okupacyjnych występuje zjawisko zbiorowej psychozy, której nie mogą przeciwdziałać często nawet doświadczeni działacze zawodowi.

C. Stosunki międzynarodowe.

W ścisłym związku z działalnością Międzyn. Organizacji Pracy, która zasięgiem swym obejmuje stopniowo coraz większą liczbę dziedzin z zakresu polityki społecznej, działalność Ministerstwa charakteryzuje w okresie sprawozdawczym coraz intensywniejsza praca nad szeregiem zagadnień pierwszorzędnego znaczenia. Zagadnienia te od lat kilku nie przestają skupiać na sobie zainteresowań państw należących do Międzyn. Org. Pracy, dążą bowiem pośrednio lub bezpośrednio do zwalczania i łagodzenia bezrobocia, związanego z wszechświatowym kryzysem.

Jako doniosłe dla Polski wydarzenie w zakresie międzynarodowej polityki społecznej poczytać należy wybór Polski na XVIII sesji Konferencji do Rady Adm. Międzyn. Biura Pracy. Rada Administracyjna składa się obecnie (po przeprowadzeniu w 1934 r. poprawki do art. 393), z 32 członków (poprzednio z 24). Na 16 państw zasiadających w Radzie 8 posiada mandaty stałe, a 8 wybieralne. Polska od samego początku (w 1919 r.) uzyskała mandat do Rady i wybór ten był stale (6 razy) ponawiany. Jest to dowód znaczenia Polski w zakresie gospodarczo-społecznym oraz zaufania, z jakiem odnoszą się do niej inne państwa. Liczba głosów, jakie padły na Polskę na Konfenrencji w 1934 r., wyniosła 59 (na 62 delegatów głosujących).

Dalszym objawem wzrastającego znaczenia Polski — na terenie Międzyn. Org. Pracy — jest również wybór przedstawicieli polskich na członków - zastępców, zarówno w grupie pracodawców jak i w grupie robotników w Radzie, wobec czego Polska po raz pierwszy reprezentowana jest we wszystkich trzech grupach Rady.

Sprawa skrócenia czasu pracy, mimo, że przeszła już kilka etapów obrad, umieszczona była ponownie na porządku obrad XVIII Międzyn. Konferencji Pracy. I ta jednak konferencja, nie zdoławszy przeprowadzić konwencji w proponowanej formie, postanowiła ponownie przekazać ją następnej XIX sesji Konferencji w 1935 r., jednakże w zmienionej formie, która, dając podstawę do kompromisu, ułatwiłaby uchwalenie konwencji. Wobec trudności, na jakie natrafiała konwencja ogólna (na wzór waszyngtońskiej), wysunięto koncepcję konwencji ramowej, wprowadzającej tylko zasadę skrócenia czasu pracy, przyczem zastosowanie i przeprowadzenie tej zasady w poszczególnych gałęziach przemysłu miałoby być przedmiotem osobnych uchwał następnych Konferencyj Pracy.

Stanowisko Rządu Polskiego uzależniało przystąpienie Polski do konwencji od równoczesnego przystąpienia do niej państw konkurujących z Polską na rynkach międzynarodowych.

Drugie z zagadnień — ratyfikacja konwencji z 1931 r. o ograniczeniu czasu pracy w kopalniach węgla również dotychczas postępowało opornie. Rząd Polski przywiązywał do tego zagadnienia należytą wagę, gdyż w grę wchodziły interesy Państwa, które zpośród krajów europejskich jest po Anglji i Niemczech największym eksporterem węgla. Żadne z większych państw węglowych do konwencji nie przystąpiło, a zwoływane przez Międzyn. Biuro Pracy specjalne konferencje dla przyśpieszenia ratyfikacji nie doprowadziły do wyników, w międzyczasie zaś okazała się konieczność rewizji konwencji wobec wysuwanych przez niektóre państwa (Anglja, Belgja) trudności. W wyniku narady przedstawicieli 6 najwybitniejszych państw węglowych Europy (Niemcy nie brały w niej udziału), odbytej w czerwcu 1934 r., przeprowadzono w ciągu 1934 r. konsultację państw w sprawie punktów, nadających się do rewizji, i decyzją Rady Admin. w styczniu 1935 r. sprawę zamieszczono w programie XIX Międzyn. Konferencji Pracy.

Jak wiadomo, Rząd Polski wniósł do Sejmu projekt ustawy, uzależniającej ratyfikację tej konwencji od ratyfikacji pozostałych 6 państw węglowych, wymienionych w art. 18 konwencji (Anglja, Belgja, Czechosłowacja, Francja, Holandja, Niemcy) i stwierdził w deklaracjach swych przedstawicieli na terenie międzynarodowym gotowość przystąpienia do konwencji jednocześnie z innemi państwami węglowemi.

W szeregu spraw, nad któremi obradowała XVIII Międzyn. Konferencja Pracy, wymienić należy: zabezpieczenie na wypadek bezrobocia i inne formy pomocy dla bezrobotnych; ustanowienie międzyn. systemu zachowania uprawnień w ubezpieczeniu na starość, na wypadek inwalidztwa i śmierci; odszkodowanie za choroby zawodowe (rozszerzenie listy chorób z konwencji 1925 r.); zatrudnianie kobiet pod ziemią w kopalniach wszelkiego rodzaju, częściowa rewizja konwencji o pracy nocnej kobiet; czas pracy w automatycznych hutach szkła taflowego; stosowanie międzyn. konwencji pracy (art. 408 Traktatu Wersalskiego).

Wszystkie powyższe sprawy wymagały obszernych przygotowań, porozumień z zainteresowanemi resortami, ustalenia stanowiska rządowego, opracowania instrukcji dla delegacji. Udział delegacji na konferencji był bardzo aktywny.

Niektóre ze spraw wyżej wymienionych, jak zachowanie uprawnień ubezpieczeniowych, praca kobiet pod ziemią, skrócenie czasu pracy przekazano na porządek obrad XIX Międzyn. Konferencji Pracy w r. 1935 do drugiej dyskusji; Ministerstwo opracowało przeto odpowiedzi na kwestjonarjusze rozesłane rządom w tych sprawach przez Międzyn. Biuro Pracy. W związku też z przygotowaniami do XIX Konferencji przeprowadzono kontrolę tekstów przygotowanych przez Biuro do sprawozdań o urlopach pracowniczych i o bezrobociu młodocianych.

Podkreślić należy, że umieszczenie na porządku obrad XIX Konferencji sprawy urlopów jest wynikiem długoletnich starań Rządu Polskiego, który wobec istnienia ustawodawstwa urlopowego w Polsce pragnął, aby międzynarodowa konwencja nałożyła na państwa nieposiadające urlopów dla klasy pracowniczej obowiązek wprowadzenia tego ustawodawstwa oraz doprowadziła do ujednostajnienia tego działu ustawodawstwa społecznego na gruncie międzynarodowym.

Zgodnie z obowiązkiem składania Biuru sprawozdań o wykonywaniu ratyfikowanych konwencyj, Ministerstwo zrewidowało i uzupełniło nowemi danemi dotychczasowe informacje na podstawie porozumienia z urzędami współdziałającemi w wykonywaniu poszczególnych konwencyj i przesłało sprawozdanie do Międzyn. Biura Pracy do rozpatrzenia komisji rzeczoznawców (art. 408).

W roku sprawozdawczym M. O. S. w porozumieniu z M. Spr. Zagran. opracowało i przesłało na Radę Ministrów trzy projekty ustaw w sprawie ratyfikacji następujących międzynarodowych konwencyj pracy: 1) o odszkodowaniu za wypadki przy pracy, 2) o odszkodowaniu za choroby zawodowe, 3) o minimum wieku dopuszczania dzieci do pracy

w zawodach nieprzemysłowych. Konwencje, przyjęte na XVII i XVIII międzynarodowej konferencji pracy w 1933 r. i 1934, są przedmiotem badań w Ministerstwie Opieki Społecznej w związku z ewentualnemi wnioskami ratyfikacyjnemi.

Poza sprawami wymienionemi wyżej M. O. S. dostarcza materjałów o polskiej polityce społecznej Międzyn. Biuru Pracy oraz wykonywa wszelkie czynności, wynikające z przynależności Polski do Międzyn. Organizacji Pracy.

II. Zatrudnienie i migracja.

A. Prace ustawodawcze i teoretyczne.

Połączenie Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy oraz inne prace z zakresu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Rok budżetowy 1934/35 zaznaczył się wzmożoną działalnością legislacyjną głównie wskutek połączenia Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy. Połączenie to, będące wyrazem dążności do scalenia w jednem ręku walki z bezrobociem i łagodzenia jego skutków, nastąpiło z mocy *rozp. Prezydenta R. P. z dn. 24.X. 1934 r.* (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 849 i Nr. 106, poz. 950).

Konsekwencją scalenia jest przebudowa organów obu złączonych instytucyj, o czem będzie mowa przy omawianiu prac organizacyjno-administracyjnych. Połączenie organizacyjne nie pociągnęło jednak za sobą połączenia finansowego. Dochody ze źródeł, przewidzianych w ustawie z dn. 16.III. 1933 r. o Funduszu Pracy, przeznaczono na wykonywanie zadań zreorganizowanego F. P. z wyjątkiem zabezpieczenia na wypadek bezrobocia; koszty administracyjne ponosić mają oba działy finansowe w stosunku procentowym, który ustali M. O. S. w porozumieniu z M. Skarbu.

Połączenia Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy dokonano bez zmiany prawa materjalnego, zawartego w ustawach z dn. 16.III. 1933 r. o F. P. i z dn. 18.VII. 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

W czasie vacatio legis, trwającego od dnia wydania rozp. Prezydenta R. P. z dn. 24.X. 1934 r. do wejścia w życie tego rozporządzenia t. j. 1 kwietnia 1935 r., opracowano rozporządzenia wykonawcze do rozporządzenie Prezydenta R. P. Z rozporządzeń tych ukazały się w okresie sprawozdawczym:

rozp. Rady Min. z dn. 29.III. 1935 r. o nadaniu statutu Funduszowi Pracy (Mon. Pol. Nr. 76, poz. 109), ustalające zakres działania i tryb urzędowania organów F. P. oraz skład Rady i Wojewódzkich Rad F. P.;

rozp. M. O. S. z dn. 26.III. 1935 r. o wykonywaniu przez Fundusz Pracy pośrednictwa pracy (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 152); rozporządzenie to, nie zmieniając zasadniczo trybu urzędowania w publicznem pośrednictwie pracy, wprowadziło, jako novum—bezpłatność wszystkich świadczeń z zakresu pośrednictwa pracy;

rozp. M. O. S. z dn. 27.III. 1935 r. o Biurze Pośrednictwa Pracy dla robotników portowych w Gdyni (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 153); rozporządzenie to przystosowuje dotychczasową organizację Biura do warunków, związanych z połączeniem Funduszu Bezrobocia z F. P.; poza wprowadzeniem bezpłatności usług z zakresu pośrednictwa pracy nie zawiera ono żadnych zasadniczych zmian.

Z zarządzeń M. O. S., które ukazały się w tymże okresie, należy wymienić:

Zarządzenie M. O. S. z dn. 26.III. 1935 r. *o utworzeniu ekspozytur Wojewódzkich Biur F. P.* (Mon. Pol. Nr. 78, poz. 112), zawierające przepisy o organizacji i zakresie działania ekspozytur oraz wykaz utworzonych ekspozytur z ich zasięgiem terytorjalnym;

regulamin Biura Głównego i Wojewódzkich Biur Funduszu Pracy (Dz. U. M. O. S. Nr. 6, str. 200); regulamin ten ustala podział na wydziały oraz kompetencje poszczególnych wydziałów Biura Głównego P. F. oraz podział na referaty i kompetencje poszczególnych referatów Wojewódzkich Biur F. P., jakoteż inne postanowienia organizacyjne.

Ponadto przygotowano projekty następujących rozporządzeń, wiążących się z połączeniem Funduszu Bezrobocia z F. P.: o zasadach i organizacji nadzoru wojewodów nad działalnością Wojewódzkich Biur F. P.; o postępowaniu odwoławczem od decyzji Wojewódzkich Biur F. P. i ich ekspozytur; o rejestracji i kontroli bezrobotnych oraz przyznawaniu pracownikom umysłowym i robotnikom świadczeń na wypadek braku pracy; o świadczeniach na rzecz F. P.; w sprawie zasad i trybu powierzania czynności Wojewódzkich Biur F. P. związkom samorządo-

wym i innym instytucjom prawno - publicznym.

Poza wymienionemi pracami wydano w okresie sprawozdawczym *rozp. M. O. S. z dn. 13.XI. 1934 r. o czasowem zmniejszeniu liczby dni pracy, uważanych za tydzień podlegania obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia w odniesieniu do niektórych kategoryj robotników sezonowych* (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 945). Rozporządzenie to pozwoliło na korzystanie z zasiłków na wypadek bezrobocia tym bezrobotnym robotnikom sezonowym, którzy posiadają tylko 104 dni faktycznej pracy w ciągu 26 tygodni pozostawania w stosunku najmu pracy (zamiast wymaganych normalnie 156 dni).

c) Należy wkońcu wymienić *rozp. Prezydenta R. P. z dn. 28.XII. 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej* (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 976), które zawiera m. in. pewną normę kompetencyjną z dziedziny zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, o czem będzie mowa w części — prace organizacyjno-administracyjne.

Pośrednictwo pracy społeczne i zarobkowe. Na podstawie rozporządzenia Prez. R. P. z 28.XII. 1934 r. sprawy z dziedziny społecznego i zarobkowego pośrednictwa pracy, a więc wydawanie pozwoleń, kontrola i t. p. przekazano do właściwości władz administracji ogólnej. M. O. S. zachowało jedynie w pewnych wypadkach kompetencje do rozpatrywania odwołań od orzeczeń urzędów wojewódzkich (Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę).

Pośrednictwo pracy inwalidów. *Rozp. M. O. S. i M. Skarbu* z dn. 17.XII. 1934 r. *w sprawie wykonania ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem z dn. 17.III. 1932 r.* (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 5, poz. 32) reguluje sprawę pośrednictwa pracy dla inwalidów. Rozgranicza ono prawo pierwszeństwa od obowiązku zatrudnienia.

Prawo pierwszeństwa polega na obowiązku zgłaszania przez urzędy i przedsiębiorstwa (z wyjątkiem państwowych) do publicznych instytucyj pośrednictwa pracy wolnych miejsc pracy dla inwalidów. Na zgłoszone w ten sposób wolne miejsca, instytucje pośrednictwa pracy obowiązane są w ciągu 7 dni przedstawić zpośród inwalidów kandydatów o żądanych kwalifikacjach.

Obowiązek zatrudniania ciąży na pracodawcach w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji, zatrudniających przynajmniej 50 pracowników i ma zastosowanie do inwalidów o utracie zdolności zarobkowej w granicach od 25% do 65%. W wykonaniu tego pracodawcy są obowiązani do zgłaszania w publicznych instytucjach pośrednictwa pracy danych, mających wpływ na zatrudnienie inwalidzkie. Zarówno pracę, jak i wynagrodzenie inwalidy unormowano zgodnie ze zwyczajami w danem przedsiębiorstwie — na podstawie równouprawnienia z pozostałymi pracownikami.

Migracja. Dnia 11 stycznia 1935 r. wydano okólnik wstrzymujący emigrację zarobkową do Francji. Z osób czynnych zawodowo mogą według tego okólnika jechać jedynie te, które uzyskają specjalne zezwolenie M. O. S.

Okólnik ten został wywołany stanem francuskiego rynku pracy, nie gwarantującym robotnikom polskim stałego zatrudnienia. W roku 1934/35 bowiem reemigracja z Francji dała blisko 23.000 osób.

B. Prace organizacyjno-administracyjne.

Rynek pracy w okresie sprawozdawczym cechowała lekka poprawa, wyrażająca się w zwiększeniu zatrudnienia w przemyśle przetwórczym i hutnictwie. Jedynie w górnictwie węglowem sytuacja uległa dalszemu nieznacznemu pogorszeniu.

Liczba robotników, zabezpieczonych na wypadek bezrobocia w r. 1934 (769.227), przewyższa znacznie poziom z r. 1932 (712.121) i dochodzi do poziomu z r. 1931 (827.462).

Podobne wyniki daje zestawienie stanu zatrudnienia i przepracowanych robotnikogodzin w przemyśle przetwórczym:

(w zakładach pracy zatrudniających ponad 20 pracowników):

Rok	Stan zatrudnienia Liczba zatrudnionych (przeciętna roczna)
1931	358.846
1932	304.514
1933	309.939
1934	354.961

Robotnikogodziny:

Rok	Robotnikogodzin (w tysiącach)	%
1931	780.763	100.0
1932	628.299	80.4
1933	637.094	81.5
1934	737.710	94.5

W pozornej sprzeczności z wzrostem stanu zatrudnienia w przemyśle pozostaje zwiększenie się liczby osób zarejestrowanych w biurach pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia i komunalnych urzędach pośrednictwa pracy w woj. śląskiem.

Rok	Liczba poszukujących pracy (przeciętna roczna)
1929	106.500
1930	217.000
1931	298.444
1932	263.110
1933	239.439
1934/35	369.153

Zjawisko to pozostaje w ścisłej łączności z polityką Funduszu Pracy, który od osób, pragnących korzystać ze świadczeń tej instytucji, zaczął, począwszy od r. 1934, wymagać uprzedniego zarejestrowania się w publicznem biurze pośrednictwa pracy, co wpłynęło na wzrost liczby zarejestrowanych bezrobotnych.

Reorganizacja aparatu walki z bezrobociem. Połączenie Funduszu Bezrobocia z F. P. pociągnęło za sobą szereg zmian w organizacji aparatu walki z bezrobociem.

Przed połączeniem obu instytucyj, które nastąpiło z dn. 1.IV. 1935 r., organami F. P. były: Prezes, Komitet Naczelny, Dyrekcja i Komitety Lokalne; zwierzchni nadzór nad F. P. sprawował Prezes Rady Ministrów. Organami Funduszu Bezrobocia były: Zarząd Główny, zarządy obwodowe oraz obwodowe komisje odwoławcze; emanacją Zarządu Głównego była Dyrekcja, a zarządów obwodowych biura obwodowe oraz biura pośrednictwa pracy i ich ekspozytury.

Wszystkie te organa zostały z chwilą scalenia zniesione, a zwierzchni nadzór przeszedł do M. O. S. Obecna struktura F. P. jest następująca:

Czynnikami reprezentującemi F. P. jest stojący na jego czele Minister O. S. oraz sprawujący zarząd z ramienia M-ra — Dyrektor F. P. W jego osobie są całkowicie ześrodkowane kompetencje wykonawcze, sprawowane w myśl wytycznych M. O. S.

Kompetencje uchwałodawcze posiada Rada F. P.; należy do niej ustalanie wytycznych działalności F. P. oraz uchwalanie, na wniosek Dyrektora F. P., preliminarzy budżetowych i sprawozdań z działalności F. P.

W skład Rady F. P. wchodzą: przedstawiciele Ministrów — Spr. Wewn., Skarbu, W. Rel. i Ośw. Publ., Roln. i Ref. Roln., Przem. i Handlu, Komunik. oraz O. S., ponadto zaś przedstawiciele — samorządu terytorjalnego i gospodarczego, pracodawców i pracowników i wreszcie — osoby, zajmujące się teoretycznie i praktycznie sprawami społecznemi i gospodarczemi. Uchwały Rady wymagają zatwierdzenia M-ra O. S. Rada obraduje pod przewodnictwem M-ra O. S. lub jego zastępcy, którym jest Dyrektor F. P.

Dyrektor Funduszu Pracy pełni swe czynności przy pomocy Biura Głównego F. P., które dzieli się na wydziały: Administracyjny, Finansowy, Organizacji Rynku Pracy, Robót, Pomocy Społecznej oraz biura: Studjów, Prawne, Zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Na czele wydziałów Biura Głównego stoją szefowie wydziałów, a na czele biur — kierownicy biur.

Lokalnemi organami dla technicznego wykonywania zadań Funduszu Pracy są Wojewódzkie Biura F. P. Do zakresu działania tych biur należy m. in. opracowywanie projektów finansowania robót publicznych i zatrudniania bezrobotnych na tych robotach, poradnictwo i przysposobienie zawodowe bezrobotnych, pomoc w tworzeniu samodzielnych warsztatów pracy, akcja kulturalno-oświatowa wśród bezrobotnych, współdziałanie przy organizowaniu zatrudnienia młodzieży, prowadzenie pomocy doraźnej dla bezrobotnych, publiczne pośrednictwo pracy, orzekanie o obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, przyznawanie i wymiar zasiłków na wypadek bezrobocia. Na czele Wojewódzkiego Biura F. P. stoi dyrektor, powołany przez Dyrektora F. P. na wniosek właściwego wojewody.

Uprawnienia nadzorcze w stosunku do Wojewódzkich Biur F. P. przysługują wojewodzie. Również wojewoda rozpoznaje w ostatniej instancji odwołania od orzeczeń Wojewódzkich Biur; rola wojewody jest tu analogiczna, w zakresie uprawnień bezrobotnych do zasiłków, do roli, którą odgrywała przed połączeniem obu instytucyj obwodowa komisja odwoławcza.

Wojewódzkie Biura F. P. mogą posiadać ekspozytury, których zakres działania obejmuje m. in.: publiczne pośrednictwo pracy, orzekanie o obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, przyznawanie i wymiar zasiłków. W dn. 1.IV. 1935 r. utworzono 27 tych ekspozytur, w tem jedną specjalną dla robotników portowych w Gdyni. Ekspozytury nie stanowią odrębnej instancji, są jedynie emanacją Wojewódzkich Biur.

Czynności Wojewódzkich Biur mogą być powierzane związkom samorządowym (gminom wiejskim, wydziałom powiatowym) oraz innym instytucjom prawno-publicznym (ubezpieczalniom społecznym, bractwom górniczym).

Jako ciało doradcze przy Wojewódzkich Biurach F. P., powołane zostaną Wojewódzkie Rady F. P., obradujące pod przewodnictwem wojewody. W skład tych Rad, reprezentujących czynnik społeczny, wchodzą: przedstawiciele samorządu terytorjalnego i gospodarczego pracowników i pracodawców oraz osoby zajmujące się teoretycznie i praktycznie sprawami społecznemi i gospodarczemi. Do zakresu działania Wojewódzkiej Rady należy: uchwalanie wytycznych działalności F. P. na terenie województwa, rozpatrywanie sprawozdań o gospodarce Wojewódzkiego Biura F. P., opinjowanie o wszystkich sprawach przekazanych przez przewodniczącego Rady oraz współdziałanie z Wojewódzkiem Biurem w zakresie pomocy bezrobotnym i ofiarności publicznej na rzecz walki z bezrobociem.

Jako instytucje współdziałające w zakresie organizowania ofiarności publicznej i pomocy w zwalczaniu bezrobocia wojewoda może powoływać na obszarze województwa Komitety Lokalne F. P. z udziałem czynnika społecznego. Komitety Lokalne działają pod bezpośrednim nadzorem i w myśl instrukcyj Wojewódzkiego Biura F. P.

Kończąc omawianie najbardziej istotnych zmian, które zaszły w organizacji aparatu walki z bezrobociem, należy jeszcze nadmienić, że na mocy wspomnianego poprzednio dekretu Prezydenta o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji rządowej — kompetencje Rady Ministrów w sprawie repartycji dopłat do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia pomiędzy poszczególne gminy zostały przekazane M. O. S. w porozumieniu z M. Spr. Wewn., Skarbu oraz Przem. i Handlu.

Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia. Działalność Funduszu Bezrobocia w r. 1934 obrazuje następujące zestawienie:

Liczba robotników (przeciętna roczna)	
zabezpieczonych	pobierających zasiłki
769.227	47.091

W porównaniu z poprzednim rokiem (1933 = 100) wzrosła znacznie (o 10,5%) liczba zabezpieczonych i nieznacznie zmalała liczba pobierających zasiłki (o 4,7%).

Publiczne pośrednictwo pracy było wykonywane w okresie sprawozdawczym na całym obszarze Państwa z wyjątkiem Śląska, przez biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, a na terenie woj. śląskiego przez komunalne urzędy pośrednictwa pracy. Z dn. 1.IV. 1935 r. biura pośrednictwa pracy F. B. uległy likwidacji; czynności ich przejęły Wojewódzkie Biura F. P. i ich ekspozytury. Sytuacja na obszarze woj. śląskiego pod względem organizacyjnym zmianom nie uległa.

Działalność publicznych biur i urzędów pośrednictwa pracy w roku budżetowym 1934/35 przedstawia się w sposób następujący:

Poszukujący pracy (przeciętna roczna)	Zgłoszone wolne miejsca pracy (przeciętna roczna)	Zapośredniczenia (przeciętna roczna)	Na 100 poszukujących pracy było	
			zgłoszonych wolnych miejsc pracy	dokonanych zapośredniczeń
369.153	41.179	38.881	11,2	10,3

W porównaniu z poprzednim rokiem budżetowym (1933/34 = 100) spadła dość znacznie liczba zgłoszonych wolnych miejsc pracy (o 7,2%), wzrosła natomiast liczba dokonanych zapośredniczeń (o 6,1%).

Zarobkowe i społeczne pośrednictwa pracy. Proces stopniowej likwidacji zarobkowych biur pośrednictwa pracy trwał w roku 1934 w dalszym ciągu wobec nieudzielania nowych pozwoleń. Na obszarze m. st. Warszawy zniesiono 1 biuro, tak, że obecnie funkcjonuje na obszarze Państwa (w m. st. Warszawie, woj. lwowskiem, stanisławowskiem, poznańskiem i po-

morskiem) tylko 15 zarobkowych biur pośrednictwa pracy.

Obroty zarobkowe pośrednictwa pracy kształtowały się w r. 1934 w sposób następujący (brak danych dla 2 biur z terenu woj. stanisławowskiego):

Liczba biur	Liczba poszukujących pracy (przeciętna roczna)	Liczba zgłoszeń wolnych miejsc (przeciętna roczna)	Liczba zapośredniczeń (przeciętna roczna)	Na 100 poszukujących pracy było	
				zgłoszeń wolnych miejsc	dokonanych zapośredniczeń
13	618	328	217	53,2	35,1

Żywszą działalność wykazały biura pośredniczące artystów oraz nauczycieli; ilość zapośredniczeń w innych zawodach była minimalna.

W przeciwieństwie do zarobkowego — społeczne pośrednictwo pracy przejawiało w r. 1934 wzmożoną działalność. Statystyka (niekompletna, gdyż obejmująca jedynie woj. tarnopolskie, pomorskie, poznańskie, lubelskie, łódzkie i lwowskie oraz m. st. Warszawę) wykazuje wzrost zarówno liczby biur, jak i ich obrotów, zwłaszcza w dziale służby domowej.

Liczba biur	Liczba poszukujących pracy, zarejestrowanych w ciągu roku	Liczba wolnych miejsc zgłoszonych w ciągu roku	Liczba zapośredniczeń dokonanych w ciągu roku	Na 100 poszukujących pracy przypada	
				zgłoszonych wolnych miejsc	dokonanych zapośredniczeń
225	59.381	36.142	25.565	60,8	43,0

Pomoc specjalna prowadzona była w roku 1934/35 przez M. O. S. za pośrednictwem wojewodów, na zasadach, wymienionych w sprawozdaniu za rok 1933/34. Pomoc polegała na udzielaniu bezrobotnym, których nie ogarnęła działalność Funduszu Pracy, zasiłków pieniężnych lub w naturze.

Na pomoc specjalną wydatkowali wojewodowie w pierwszem półroczu 1934/35 r. t. j. w okresie od 1.IV. do 30.IX. 1934 r. z subwencyj M. O. S. zł. 1.441.081.

Roboty, celem zatrudnienia bezrobotnych. W roku 1934/35, wobec rozwinięcia intensywnej działalności przez Fundusz Pracy, M. O. S. ograniczyło się głównie do finansowania robót: 1) które ze względu na swój charakter nie nadawały się do finansowania przez F. P.; 2) prowadzonych w nowopowstałych ogniskach bezrobocia, których nie dało się przewidzieć w sztywnych, w pewnej mierze, planach F. P.

W okresie od dn. 1.IV. do 30.IX. 1934 r. t. j. w pierwszem półroczu r. 1934/35 na robotach publicznych, finansowanych przez M. O. S., a prowadzonych przez Państwo, samorząd terytorjalny i organizacje społeczne, znalazło zatrudnienie 23.416 bezrobotnych, którzy przepracowali 1.834.806 robotodniówek. Ogólny koszt robocizny za ten okres wyniósł złotych 5.665.104, przeciętny koszt jednej robotodniówki równał się 3.09 zł.

Ochrona rynku pracy. W tej dziedzinie działalność Ministerstwa sprowadzała się do instruowania urzędów wojewódzkich oraz do rozpatrywania odwołań od orzeczeń urzędów wojewódzkich w sprawie udzielania zezwoleń na zatrudnienie obcokrajowców. Ponadto zbierano i opracowywano dane, dotyczące stanu liczebnego zatrudnionych w Polsce pracowników cudzoziemskich.

Zatrudnienie bezrobotnej młodzieży. Opiekę nad bezrobotną młodzieżą sprawowało Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą (S. O. M.). W okresie letnim t. j. od dn. 1.IV. do 30.XI. 1934 r. SOM. zatrudniało do 9200 junaków i junaczek w 56 ośrodkach pracy; ponadto udzielało subwencyj Ochotniczym Drużynom Pracy (O. D. R-om), które na terenie woj. śląskiego zatrudniały 2300 osób.

Ośrodki pracy pod względem zatrudnienia dzieliły się na:

1) ośrodki, zatrudniające junaków przy robotach publicznych; 2) ośrodki warsztatowe; 3) ośrodki rolne.

Pod względem terytorjalnym najwięcej było młodzieży z woj.: kieleckiego (ok. 2000 osób), krakowskiego (ok. 1800 osób) i warszawskiego (ok. 1300 osób).

Prace prowadzono na robotach kolejowych, drogowych, regulacyjnych, warsztatowych i innych (różnych). Wydajność pracy junaków wahała się w pierwszych miesiącach od 30% do 50%, podnosząc się do 70% i z końcem sezonu osiągała 100%, wyjątkowo dochodziła do 111% normy robotnika dorosłego z uwzględnieniem 6-cio godzinnego dnia pracy.

Z ważniejszych prac, wykonywanych przez junaków, należy wymienić: w woj. warszawskiem — prace przy przebudowie węzła

warszawskiego, przy budowie kolei Warszawa — Radom; w woj. kieleckiem — budowa kolei i obwałowanie lewego brzegu Wisły i w woj. krakowskiem — budowa kolei Kraków — Miechów, obwałowanie rzeki Wisły, Kisielnicy i Dunajca. Pozatem wykonano dużo innych prac we wszystkich województwach przy budowie dróg, stadjonów, lotnisk i t. p.

W okresie zimowym, t. j. od 1.XII. 1934 r. do 1.IV. 1935 r., liczba junaków, pozostających pod opieką Stowarzyszenia zmalała do cyfry 5700 osób, przyczem Ośrodków Pracy było 37.

Pod koniec okresu zimowego, mając na uwadze kampanję wiosenną, Stowarzyszenie rozpoczęło rekrutację nowych junaków. Ogółem zarekrutowano — 6.116 osób, odeszło w tym czasie 1500 osób, tak, że na 1.IV. 1935 r. stan liczebny junaków wynosił — 10316 osób. Wydatki Stowarzyszenia wyniosły w okresie sprawozdawczym 11 miljonów złotych, pokrytych z wpływów otrzymanych z M. O. S. i z Funduszu Pracy. Przeciętny koszt dzienny utrzymania junaka wyniósł 3 zł. 56 gr.

Migracja. a) Organizacja. Aparat administracyjny państwowy, zajmujący się migracją, nie uległ w roku 1934/35 żadnym zmianom. Pewnym, drobnym zresztą, wzrostem pracy mogły się wykazać niektóre instytucje społeczne w związku z rozwijającą się reemigracją z krajów Europy. Natomiast rosnąca emigracja do Palestyny skłania do liczenia się z koniecznością zwiększenia aparatu administracyjnego państwowego i społecznego w najbliższej przyszłości.

b) Charakterystyka ruchów migracyjnych.

Kraje Europy. Emigracja do krajów Europy wyniosła w r. 1934/35 około 24.000 osób, podczas gdy w 1932/33 r. — 12.200, a w 1933/34 r. — 18.700 osób. Wzrost ten jest następstwem wzmożonego zapotrzebowania sezonowych robotników rolnych na Łotwę, które w okresie sprawozdawczym pozwoliło na osiągnięcie 15.900 zapośredniczeń emigrantów sezonowych do tego kraju. Należy podkreślić stały rozwój tej emigracji. Emigracja do Francji, wskutek sytuacji w tym kraju i stosowanych ograniczeń, osiągnęła 6.400 osób, do Niemiec niespełna 1.000; inne kraje Europy wykazują nieznaczne liczby emigrantów.

Reemigracja przekroczyła liczbę 33.500 osób, podczas gdy w roku 1933/34 wynosiła zaledwie 19.000 osób. Poza powrotem sezonowców z Łotwy (10.000 osób) resztę stanowią niemal wyłącznie reemigranci z Francji, których liczba wynosi około 23.000 osób.

Ponieważ w r. 1934 repatrjowano z Francji głównie osoby, które przybyły tam stosunkowo niedawno, osoby samotne, oraz te, które same zgłosiły się do powrotu, reemigracja nie odbiła się zbyt silnie na stanie bezrobocia w Polsce, tembardziej, że część powracających przywiozła pewne oszczędności. Reemigracja ta dotyczyła głównie robotników kopalnianych i ich rodzin, przyczem koszt przejazdu ludzi i bagaży pokrywał przeważnie Związek Właścicieli Kopalń.

W r. 1935 wystąpiła reemigracja robotników przemysłowych, wyczerpanych dłuższem bezrobociem, zupełnem lub częściowem. Wobec braku centralnej organizacji przemysłowej, któraby zajęła się sprawą przewozu, należy przewidywać, że reemigracja na przestrzeni r. 1935 będzie wymagała znacznego nakładu środków publicznych w celu dania powracającym chociażby najprymitywniejszej pomocy. Pozatem wpłynie ona bezwzględnie na pogorszenie stanu rynku pracy w Polsce.

Kraje pozaeuropejskie. Emigracja zamorska doszła w r. 1934/35 do liczby 25.000 osób, a więc do kwoty od roku 1931 niespotykanej. Ten wzrost jest wyłącznie niemal następstwem wzrostu emigracji do Palestyny, która w okresie sprawozdawczym osiąga 17.200 osób, podczas gdy w roku 1933/34 zaledwie 9.700 osób, a w 1932/33 nieco ponad 5.700 osób. Lokowane w Palestynie od zgórą 15 lat znaczne kapitały zaczynają obecnie działać, wywołując stan niebywałej w tym kraju prosperity. Entuzjazm społeczeństwa żydowskiego, rozbudzenie ideowe młodzieży oraz trudności gospodarcze, a niekiedy polityczne w krajach, posiadających duże skupienia żydowskie, powodują niebywały dotychczas pęd do emigrowania do Palestyny. Świadczą o tem trudności, jakie spotykają władze palestyńskie i nadzwyczaj lojalnie i sumiennie współpracujące z niemi instytucje żydowskie w dążeniu do ujęcia w legalne koryto t. zw. dzikiej emigracji do Palestyny, przesączającej się tam potrochu ze wszystkich niemal krajów.

Inne kraje zamorskie przyjęły około 7.700 emigrantów z Polski. W ciągu lata 1934 wystąpiło lekkie ożywienie emigracji zamorskiej pozapalestyńskiej, ale już w jesieni tegoż roku uległo ono pogorszeniu. W marcu 1935 r. zarysowała się ponowna lekka poprawa.

Reemigracja zamorska nieco przekracza 2.000 osób i w porównaniu z r. 1933 i 1934, kiedy osiągnęła około 4.000 osób, wykazuje stały spadek.

Migracja w roku 1934/35.

Kraj	Ogółem wyjechało	Ogółem powróciło
	48.875	35.528
Europa	23.962	33.503
Francja	6.389	22.528
Niemcy	943	412
Belgja	232	158
Danja	6	1
Rumunja	88	127
Holandja	16	62
Czechosłowacja	23	9
Łotwa	15.889	9.997
Inne kraje europejskie	376	209
Kraje pozaeuropejskie	24.913	2.025
Kanada	1.179	538
Stany Zjednoczone	1.602	308
Meksyk	94	—
Kuba	241	—
Argentyna	2.005	644
Brazylja	1.668	49
Urugwaj	397	34
Palestyna	17.156	199
Australja	48	—
Inne kraje pozaeuropejskie	523	253

C. Stosunki międzynarodowe.

Układ handlowy polsko-angielski. Dn. 27.II. 1935 r. parafowano w Londynie układ handlowy między Polską a Zjednoczonem Królestwem Wielkiej Brytanji, który m. in. zawiera również postanowienia, odnoszące się do ruchu emigracyjnego i do działalności brytyjskich przedsiębiorstw okrętowych w Polsce w zakresie akwizycji pasażerów - emigrantów polskich.

Głównym następstwem układu w punktach dotyczących emigracji jest przywrócenie możności kierowania ruchu wychodźczego do krajów Ameryki przez porty polskiego obszaru celnego. O ile bowiem ustawa z 14.XII. 1925 r. o wyłączności portów polskich dla wychodźtwa w czasie od 1931 r. do chwili obecnej mogła być wykonywana w całości tylko w stosunku do ruchu emigracyjnego do St. Zjedn. Am. Płn. i w pewnej części do krajów Ameryki Południowej, to układ handlowy polsko-angielski daje możność całkowitego już skierowania emigracji do krajów amerykańskich przez porty polskie.

Postanowienia, dotyczące działalności brytyjskich przedsiębiorstw okrętowych w Polsce, nie oznaczają zmiany w stosunku do stanu rzeczy, istniejącego przed układem, zapewniają tylko tym przedsiębiorstwom przychylne ustosunkowanie się władz polskich w granicach obowiązującego ustawodawstwa polskiego do spraw związanych z wykonywaniem ich działalności przewozowej.

Układ powyższy nie jest jeszcze ratyfikowany, przewiduje jednak stopniowe wprowadzanie go w życie niezwłocznie po parafowaniu, bez oczekiwania na formalną ratyfikację.

Pomoc bezrobotnym. Omawiany szczegółowo w sprawozdaniu za rok 1933/34 projekt konwencji w sprawie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i innych form pomocy bezrobotnym uchwalono w czerwcu 1934 r. na XVIII Międzynarodowej Konferencji Pracy przy czynnym współudziale delegatów Polski.

III. Ubezpieczenia społeczne.

A. Prace ustawodawcze i teoretyczne.

Rok sprawozdaczy przypada w zakresie ubezpieczeń społecznych na pierwszy okres obowiązywania zunifikowanego ustawodawstwa ubezpieczeniowego. W konsekwencji więc prace M. O. S. w tym okresie musiały być dostosowane do specyficznych warunków. Charakter ramowy szeregu przepisów ustawy z dn. 28.III. 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem wymagał z jednej strony opracowywania przepisów wykonawczych wzgl. zmieniania czy też uzupełniania uprzednio wydanych dla dostosowania tychże do potrzeb życiowych, — z drugiej zaś nakładał obowiązek ujednostajnienia w drodze zarządzeń i instrukcyj wykonywania nowych przepisów, co było ważne ze względu, że jednolity tryb postępowania nie zdążył się jeszcze wytworzyć w drodze praktyki.

Niebawem uznano również za konieczne rozpatrzenie zagadnienia nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

W związku z tem rozważono latem i jesienią 1934 r. szereg zagadnień zasadniczych, jak zagadnienie przymusowej oszczędności, kwestję unifikacji ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych z ubezpieczeniem emerytalnem robotniczem, kwestję wprowadzenia górnej granicy zarobkowej jako granicy obowiązku ubezpieczenia w za-

kresie wszystkich ubezpieczeń, zagadnienie orzecznictwa ubezpieczeniowego, wreszcie zagadnienie całkowitego scalenia organizacyjnego ubezpieczeń. Ze spraw techniczno-ubezpieczeniowych rozważono sprawę oparcia ubezpieczenia na t. zw. „systemie znaczkowym". W wyniku tych prac postanowiono ograniczyć zakres przygotowywanej nowelizacji do niektórych tylko kwestyj, uznanych za dojrzałe do rozstrzygnięcia, i opracowano projekt ustawy, który został ogłoszony jako *rozporządzenie Prezydenta R. P. z 24.X. 1934 r. w sprawie zmiany ustawy z dn. 28.III. 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem* (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 855).

Rozporządzenie to obejmuje nowelizację dwóch grup zagadnień ubezpieczeniowych: zakres osobowy ubezpieczeń i organizację instytucyj ubezpieczeniowych. W zakresie orzecznictwa ubezpieczeniowego, nowelizacja ograniczyła się do częściowego ujednostajnienia dotychczasowego stanu rzeczy w poszczególnych dzielnicach Państwa.

Nowelizacja zwęziła zakres osobowy ubezpieczeń. Zwolniono wogóle od obowiązku ubezpieczenia pracowników zatrudnionych krótkotrwale w gospodarstwach domowych, oraz członków rodziny rzemieślników; od obowiązku ubezpieczenia chorobowego i emerytalnego — pracowników zatrudnionych dorywczo, dla których praca najemna nie jest głównem źródłem utrzymania; od obowiązku ubezpieczenia chorobowego zwolniono nadto pracowników o wynagrodzeniu przekraczającem 725 zł miesięcznie. Oprócz powyższych zwolnień bezwarunkowych nowela przewidziała możność zwolnienia z ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego pracowników przedsiębiorstw wojskowych, oraz z ubezpieczenia chorobowego i emerytalnego pracowników samorządowych pod warunkiem zapewnienia tym pracownikom świadczeń nie mniejszych i na warunkach nie gorszych niż przewidziane w ustawie o ubezpieczeniu społecznem.

Drugą grupą zagadnień, objętych nowelizacją jest sprawa organizacji ubezpieczeń. Ustawa scaliła szereg terytorjalnych instytucyj ubezpieczeniowych, tworząc dla każdego rodzaju ubezpieczeń po jednym zakładzie, z których każdy obejmuje cały obszar Państwa.

U dołu natomiast organizacja ubezpieczeniowa została scalona całkowicie przez powierzenie ubezpieczalniom społecznym, poza wykonywaniem ubezpieczenia chorobowego, szeregu czynności dla wszystkich rodzajów ubezpieczeń. Koordynowanie prac zakładów i ubezpieczalni powierzone zostało Izbie Ubezp. Społ. Ten stan rzeczy wywołał trudności w zakresie koordynowania ze sobą odrębnych rodzajów ubezpieczeń i powołany do tych zadań aparat okazał się zbyt ciężki i skomplikowany, w szczególności znaczne trudności napotkało zastosowanie w praktyce zasady koordynacji działalności ubezpieczalni społecznych przez Izbę Ubezp. Społ. z jednej, a Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Choroby z drugiej strony. Dlatego też nowela zniosła dotychczasową trzystopniowość władz, wprowadzając zarazem na miejsce czterech Zakładów oraz Izby Ubezp. Społ.— jeden Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Nowela zachowuje nadal dotychczasową odrębność poszczególnych rodzajów ubezpieczeń, tworząc dla nich odrębne fundusze ubezpieczeniowe, z których każdy posiada osobowość prawną. Na podstawie ramowych przepisów noweli nadany został Zakładowi Ubezp. Społ. statut, wprowadzający na górnym szczeblu instytucyj ubezpieczeniowych nową organizację, która w porównaniu z poprzednim stanem rzeczy oznacza poważną zmianę w kierunku uproszczenia i usprawnienia administracji ubezpieczeniowej. Równocześnie zniesiono Okręgowe Urzędy Ubezpieczeń, których kompetencje przeszły częściowo na Zakład, a częściowo na M. O. S. Sprawę tę normuje *rozporządzenie M. O. S. z dn. 14.I. 1935 r. o zakresie nadzoru Zakładu Ubezp. Społ. nad ubezpieczalniami społecznemi i o likwidacji okręgowych urzędów ubezpieczeń* (Dz. U. R. P. Nr. 3 ,poz. 23). Rozporządzenie powyższe przekazało w znacznej części bezpośredni nadzór nad ubezpieczalniami społecznemi Zakładowi Ubezp. Społ., od którego decyzji przysługuje ubezpieczalniom prawo odwołania się do M. O. S. W szczególności do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należy: kontrola wykonywania przepisów ustawowych, regulaminów i statutów, zatwierdzanie przepisów służbowych, regulaminów i uchwał w ważniejszych sprawach finansowych.

W zakresie prac ustawodawczych jednym z ważniejszych działów są prace dotyczące ubezpieczeń w rolnictwie. Unormowano zagadnienia wymiaru i poboru składek, ewidencji i zakładów i t. p. *rozporządzeniem M. O. S. z dn. 14.VI. 1934 r. w sprawie dokonywania zgłoszeń przez pracodawców rolnych, sposobu ryczałtowania i uiszczania składek za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych oraz wysokości tychże składek*, wydanem w zakresie §§ 2, 3, 5, 11, 13, 22 w porozumieniu z M-rem Roln. i Ref. Roln. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 496). Rozporządzenie to, uzgodnione całkowicie z organizacjami rolniczemi, znakomicie uprościło wymiar i ściąganie składek, uzależniając wymiar składki od obszaru gospodarstwa i zwal-

niając tem samem pracodawców od zgłoszenia poszczególnych pracowników do ubezpieczenia, a nawet od zgłaszania globalnych kwot zarobków ubezpieczonych. Rozporządzenie to stanowi zarazem podstawę do obniżania składki tym pracodawcom, którzy poddają się akcji bezpieczeństwa pracy prowadzonej przez organizacje rolnicze. Z rozporządzeniem tem wiąże się ściśle *rozporządzenie* M. O. S. z dn. 22.XII. 1934 r., wydane w porozumieniu z M. Spr. Wewn. *w sprawie współdziałania gmin przy wykonywaniu ubezpieczenia od wypadków drobnych producentów rolnych i ich rodzin na obszarze woj. poznańskiego i pomorskiego, oraz górnośląskiej części woj. śląskiego* (Dz. U. R. P. Nr. 1 z r. 1933, poz. 2). W myśl tego rozporządzenia gminy pośredniczą przy ewidencji, wymiarze i ściąganiu opłat za ubezpieczenie od wypadków drobnych producentów i ich rodzin.

Oprócz powyższych rozporządzeń opracowano projekty rozporządzenia wykonawczego oraz instrukcyj M. O. S., przewidzianych w ust. 2 i 3 art. 16 ustawy scaleniowej, normujących sprawę wymiaru rent wypadkowych robotników rolnych.

W zakresie ubezpieczenia emerytalnego robotników rolnych w woj. zachodnich doprowadzono do zawarcia umów pomiędzy Ubezpieczalnią Krajową w Poznaniu a „Polską Pocztą, Telegrafem i Telefonem" w sprawie współdziałania urzędów pocztowych przy wypłacie świadczeń Ubezpieczalni oraz w sprawie sprzedaży znaczków ubezpieczeniowych za pośrednictwem urzędów pocztowych.

Dalszą grupę zagadnień stanowią prace podjęte nad ustawowem unormowaniem szeregu zagadnień w zakresie ubezpieczenia emerytalnego robotników, które to zagadnienia bądź powstały na tle dawnego ustawodawstwa, bądź też unormowane zostały ramowo tylko w ustawie scaleniowej. W dziale tym przystąpiono przedewszystkiem do opracowania zasad reorganizacji Kas bratnich w Zagłębiu Dąbrowskiem (art. 304 ust. 3 ustawy scaleniowej). Utworzona specjalnie w tym celu Komisja Ministerjalna wyjeżdżała kilkakrotnie do Zagłębia Dąbrowskiego, odbywając szereg konferencyj z czynnikami zainteresowanemi, objeżdżając Kasy w Zagłębiu, zbierając na miejscu materjały statystyczne i t. p. Dalsze prace prowadzono w Warszawie. Podjęto również prace w sprawie uregulowania uprawnień długoletnich robotników w b. dzielnicach austrjackiej i pruskiej, podwyższenia minimalnych rent przemysłowych w woj. poznańskiem i pomorskiem, restytucji uprawnień utraconych z powodu zbyt surowych przepisów ordynacji ubezpieczeniowej oraz w sprawie zarządu i likwidacji mienia przeznaczonego na pomoc dla pracowników upadłego przedsiębiorstwa i ich rodzin.

W zakresie ubezpieczenia wypadkowego oprócz opracowania wyżej wymienionych rozporządzeń podjęto prace nad ustawowem unormowaniem dobrowolnego ubezpieczenia t. zw. „junaków", nad wysokością zryczałtowanej składki w ubezpieczeniu więźniów oraz nad organizacją i zakresem pierwszej pomocy w wypadkach w zakładach pracy.

W zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa ogłoszono *rozporządzenie M. O. S. z dn. 10.IV. 1934 r., określające warunki dobrowolnego ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa* (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 336) oraz *rozporządzenie M. O. S. z dn. 17.IV. 1934 r. o postępowaniu rozjemczem przed Komisjami rozjemczemi dla spraw lekarskich* (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 477).

W związku z nowelizacją przepisów ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych, przeprowadzoną ustawą z dn. 15.III. 1934 r., opracowano *rozporządzenie M. O. S. z dn. 21.VIII. 1934 r.*, wydane w porozumieniu z M. Komunik. *o zaliczeniu nawigatorów i pilotów statków powietrznych do kategorji pracowników umysłowych* (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 729).

Działalność finansowa ubezpieczeń społecznych wymagała również wydania szeregu norm prawnych, których opracowanie należało do zakresu właściwości Ministerstwa. W związku z tem opracowano projekt rozporządzenia M. O. S. w porozumieniu z M. Skarbu o ulgach w spłacie zaległości ubezpieczeniowych, jako rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dn. 15.III. 1934 r. Wydania tego rozporządzenia zaniechano jednak wobec przygotowania i wniesienia do Sejmu projektu nowej ustawy o charakterze ramowym, normującej tę kwestję łącznie z innemi. Wślad za tem w okresie sprawozdawczym opracowano tezy do nowego rozporządzenia o ulgach w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych.

Rozporządzenie M. O. S. z dn. 24.VII. 1934 r. o funduszu pożyczkowo - zapomogowym ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 693) miało natomiast odmienny charakter, celem jego było bowiem stworzenie w łonie instytucyj ubezpieczeniowych funduszu, któryby pozwalał przychodzić z doraźną pomocą finansową ubezpieczalniom społecznym, znajdującym się czasowo w trudnem położeniu materjalnem.

Oprócz powyższych spraw prace ustawodawcze obejmowały opracowywanie uwag do wszystkich projektów ustaw i rozporzą-

dzeń Prezydenta R. P. nadesłanych M-stwu O. S. do uzgodnienia, a które miały bezpośredni lub pośredni związek z dziedziną ubezpieczeń społecznych. Należy tu w szczególności wymienić szereg projektów ustawodawczych, dotyczących akcji oddłużenia, projekty skarbowo-finansowe, projekty kodyfikacyjne mające związek z dziedziną ubezpieczeń społecznych i t. d. Nadto współdziałano z innemi ministerstwami przy opracowywaniu projektów ustawodawczych, jeżeli wymagały one oparcia na wiedzy o ubezpieczeniach społecznych, względnie dotyczyły ubezpieczeń społecznych. Do ważniejszych z tych projektów należą m. in.: rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 28 maja 1934 r. o przekazywaniu składek emerytalnych za funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz projekty dekretów, dotyczących unormowania stosunków służbowych i uprawnień emerytalnych pracowników samorządowych.

Prace ustawodawcze nie wyczerpują jednak całokształtu prac normatywnych, w wykonaniu bowiem przepisów ustawowych konieczne było unormowanie szeregu spraw, co do których decyzja czy to w drodze specjalnych czy też ogólnych przepisów ustawowych została pozostawiona M-stwu O. S.

Z ważniejszych spraw tego rodzaju należy wymienić w szczególności:

w zakresie ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych — uregulowanie współdziałania Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach z b. Zakładem Ubezpieczenia od Wypadków w Warszawie, zwrot wartości kapitałowych rent przejętych przez b. Zakład Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie, stosowanie przepisów o zgłaszaniu wypadków w zatrudnieniu, pośrednictwo Kas Chorych na Górnym Śląsku w ściąganiu składek za ubezpieczenie od wypadków służby domowej;

w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa — wypłata zasiłków chorobowych i sposób ich obliczania, zwrot kosztów przewozu chorych ubezpieczonych i członków rodzin do lekarzy, szpitali, sanatorjów i t. p., zasady obliczania składek ubezpieczeniowych za służbę domową i dozorców domowych ze względu na otrzymywanie przez nich części wynagrodzenia w naturze, sprawa dobrowolnego grupowego ubezpieczenia na wypadek choroby numerowych na dworcach P. K. P.;

w zakresie ubezpieczenia emerytalnego robotników — unormowanie w porozumieniu z M. Skarbu i Wojewodą Śląskim sprawy zaległych dopłat państwowych do rent inwalidzkich na Śląsku, zatwierdzenie szeregu nowych statutów (m. in. Kasy pogrzebowej Huty Wilhelmina, Kasy emerytalnej Śląskich Kopalń w Lipinach, Kasy bratniej kopalni Jakób), oraz zmian w statutach pracowniczych Kas Ubezpieczeń (m. in. obniżenie świadczeń i podwyższenie składek Kasy emerytalnej huty Pokój), jak również udzielenie szeregu interpretacyj statutów tychże Kas;

w zakresie ubezpieczenia pracowników umysłowych — zaopinjowanie i zatwierdzenie nowego statutu Funduszu Emerytalnego Pracowników Dóbr Żywieckich, przeprowadzenie badań nad zagadnieniem ubezpieczenia emerytalnego pracowników Fundacji im. Stanisława Skarbka i przygotowanie materjałów i wniosków do unormowania tej sprawy w trybie ustawowym; współpraca przy wydawaniu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych instrukcyj wykonawczych w zakresie ubezpieczenia emerytalnego i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych.

W wykonaniu art. 218 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznem wydano w porozumieniu z M. Poczt i Telegrafów, opracowane w poprzednim okresie sprawozdawczym, *rozp. M. O. S. z dn. 26.IV. 1934 r. w sprawie współdziałania urzędów pocztowych przy wypłacie świadczeń przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu społecznem* (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 413). Rozporządzenie to wykorzystane zostało do tej pory w zakresie ubezpieczenia emerytalnego w woj. poznańskiem i pomorskiem, a w zakresie ubezpieczenia wypadkowego w całym b. zaborze pruskim.

Ponadto udzielono szeregu porad fachowych w sprawach prawno-ubezpieczeniowych instytucjom publicznym: Bankowi Gospodarstwa Krajowego, Państwowemu Bankowi Rolnemu, P. K. O. i t. d. Sprawy te pozostawały w większości wypadków w ścisłym związku z wejściem w życie ustawy z dn. 15 marca 1934, która zmieniając przepisy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, nałożyła na powyższe instytucje obowiązek dostosowania swych statutów emerytalnych do norm ubezpieczenia ogólnego.

Wkońcu wspomnieć należy o wyjaśnieniach i interpretacjach o charakterze normatywnym ze wszystkich działów prawa o ubezpieczeniu społecznem, udzielanych w szczególności władzom państwowym, oraz instytucjom ubezpieczeń społecznych.

Ponadto pełniono stały nadzór nad działalnością prawno-normatywną instytucyj ubezpieczeń społecznych (w szczególności b.

Izby Ubezp. Społ., a obecnego Zakładu Ubezp. Społ.) przez poddawanie analizie i ocenie prawnej wyjaśnień udzielanych przez te instytucje.

Ważną dla ujednostajnienia wykonywania nowych przepisów i utworzenia właściwej judykatury w sprawach ubezpieczeniowych była działalność orzecznicza w sprawach, w których obowiązujące przepisy prawne w toku instancyj przewidywały decyzję Ministerstwa. Z tego tytułu załatwiono w okresie sprawozdawczym 2.600 spraw indywidualnych. Również istotnym dla ustalenia jednolitej praktyki był udział Ministerstwa w sprawach zawisłych przed Najw. Tryb. Adm., którego wyroki rozstrzygały wiele spraw o charakterze zasadniczym, np. obowiązek ubezpieczenia akwizytorów, obowiązek ubezpieczenia członków spółdzielni i brygadzistów i t. d.

B. Prace organizacyjno-administracyjne.

Sprawa nadzoru nad funkcjonowaniem całego aparatu ubezpieczeniowego i kontroli tego aparatu nabrała specjalnego znaczenia w roku sprawozdawczym, jako w okresie unifikacji i wprowadzenia w życie nowych przepisów, gdy należyte funkcjonowanie całego aparatu było wyjątkowo trudne, a warunkowało praktyczną realizację i wartość życiową tych przepisów.

Ważną rolę odgrywało tu rozpatrywanie w drodze nadzoru indywidualnych zażaleń na działalność instytucyj ubezpieczeń społecznych oraz ich organów, w szczególności na działalność świadczeniową i to zarówno na merytoryczne załatwianie roszczeń jak i na tok ich załatwienia, a przedewszystkiem na długość załatwiania. W sprawach powyższych interwenjowano bądź indywidualnie, bądź też opracowywano odpowiednie zarządzenia, mające na celu poprawę istniejącego stanu. Zażaleń załatwiano 1200 — 1500 miesięcznie.

Specjalną grupę stanowiły sprawy organizacyjne instytucyj nowoutworzonych na podstawie ustawy o ubezpieczeniu społecznem, a więc Izby Ubezp. Społ. i Zakładów ubezp. społ., oraz utworzonego na podstawie noweli Zakładu Ubezp. Społ. (opracowanie i nadanie statutu temu Zakładowi), jak również likwidacja stanu poprzedzającego ustawę scaleniową. Do tej ostatniej kategorji należy przejęcie przez Zakład Ubezp. Emerytalnego Robotników (obecnie Zakład Ubezp. Społ.) od Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu czynności i aktów, dotyczących ubezpieczenia emerytalnego robotników w woj. poznańskiem i pomorskiem z wyjątkiem ubezpieczenia emerytalnego robotników rolnych, które pozostały przy Ubezpieczalni Krajowej, podział majątku między te dwie instytucje, oraz likwidacja Bractwa Górniczego w Krakowie i Kasy Brackiej w Borysławiu i przejęcie ich czynności, zobowiązań i majątku przez Zakład Ubezp. Emeryt. Robotników.

W zakresie nadzoru nad instytucjami ubezp. społecznych badano również zarzuty prasowe przeciwko tym instytucjom, prowadzono dochodzenia w sprawach jaskrawszych zaniedbań instytucyj nadzorowanych, oraz na podstawie sprawozdań inspekcji b. Izby Ubezp. Społ. i b. Okr. Urzędów Ubezpieczeń opracowywano zarządzenia i t. d. Ponadto badano akty prawne i materjały sprawozdawcze (odpisy protokółów, uchwał i decyzyj organów) i rozpatrywano odwołania od decyzyj b. Okr. Urzędów Ubezpieczeń.

W wykonaniu czynności kontroli i nadzoru przeprowadzano inspekcje i lustracje terenowe. M. in. przeprowadzono doraźne inspekcje we wszystkich większych ubezpieczalniach w okresie 14.V.—2.VI.34 r.; zbadano komisyjnie urządzenia lecznicze Ubezpieczalni Społecznej w Radomiu i fabryk wojskowych w Pionkach, Radomiu i Skarżysku; przeprowadzono lustracje w Kasach przemysłowych na Górnym Śląsku (Kasie Emerytalnej i Zapomogowej Huty Baildona w Katowicach, Kasie Zapomogowej Huty „Pokój" w N. Bytomiu, Robotniczej Kasie Emerytalnej Ks. Donnersmarcka w Świętochłowicach); zlustrowano Spółkę Bracką w Tarnowskich Górach i Pszczyńskie Bractwo Górnicze w Katowicach; wreszcie przeprowadzono badania ubezpieczenia chałupników w ubezpieczalniach społecznych w Łodzi, Pabjanicach i Tomaszowie Mazowieckim.

Powołano Tymczasowe Komisje Rewizyjne i Rozjemcze przy Ubezpieczalniach, a po ich powołaniu czuwano nad uzupełnianiem ich składu.

Przeprowadzono w wykonaniu rozporządzenia M. O. S. z dn. 14.I. 1935 r. — likwidację Okr. Urzędów Ubezpieczeń i przekazano sprawy niezałatwione bądź M-stwu, bądź Zakładowi Ubezp. Społecznych.

Opracowano opinje o projektach zmian przepisów służbowych w instytucjach ubezp. społecznych, w szczególności co do zmiany uposażeń, oraz co do dalszych zmian przepisów służbowych. Czuwano stale nad doborem fachowego personelu w tych instytucjach.

Podjęto intensywną pracę nad uproszczeniem czynności administracyjnych dla obniżenia wydatków na administrację ubezp. spo-

łecznych. Spieszne wprowadzenie w życie ustawy z dn. 28.III. 1933 r. wywołało niedociągnięcia administracyjne i doprowadziło do czasowego zwiększenia personelu. Na ten objaw zwrócono uwagę i przy pomocy Okr. Urzędów Ubezpieczeń i Zakładu Ubezp. Społ. dokonano uproszczenia administracji, osiągając poważne wyniki.

W zakresie lecznictwa ubezpieczeniowego przystąpiono do dostosowania jego ram do zmienionych warunków organizacyjnych i uszczuplonych dochodów ubezp. społecznych. W związku z tem przeprowadzono reorganizację lecznictwa, polegającą: 1) na wyłącznem objęciu leczenia sanatoryjnego i zdrojowiskowego przez Zakład Ubezp. Społ., który przydziela poszczególnym ubezpieczalniom określone kontyngenty; 2) na ograniczeniu lecznictwa specjalistycznego, które w pełnym zakresie pozostało tylko w silniejszych finansowo ubezpieczalniach; 3) na podobnem ograniczeniu zębolecznictwa, z którego utrzymano tylko najniezbędniejsze zabiegi, pozostawiając resztę zabiegów dobrowolnemu leczeniu za opłatą, kontrolowaną przez ubezpieczalnie i Zakład; wreszcie 4) na systemie t. zw. lekarza domowego.

W okresie sprawozdawczym przygotowywano wprowadzenie w życie systemu lekarza domowego. Obrano system jednostkowego lekarza terenowego, któremu powierzono pieczę nad stanem zdrowotnym pewnej ilości ubezpieczonych, zamieszkałych na określonem terytorjum i niesienie im pomocy lekarskiej. Wprowadzenie w życie tego systemu nastąpiło w pierwszym kwartale 1935 r.

Z reorganizacją lecznictwa łączy się sprawa umów z lekarzami, których stosunki z ubezpieczalniami unormowane były umowami zbiorowemi, opartemi na wydanych przez b. Związek Kas Chorych wytycznych. Wynagrodzenie tych lekarzy oparto na udziale w pewnej sumie określonej w procencie wpływu składek ubezpieczalni. W związku ze zmianą przypisu składek zaszła konieczność ponownego ustalenia wysokości procentowej tej sumy, co napotkało na duże trudności i uregulowane zostało dopiero w następnym okresie sprawozdawczym.

W zakresie nadzoru nad ubezpieczeniem górniczem brackiem na Śląsku przejęto od M. Przem. i Handlu na podstawie rozp. Prezydenta R. P. z dn. 9.IV. 1934 r., (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 300) nadzór nad Spółką Bracką w Tarnowskich Górach i Pszczyńskiem Bractwem Górniczem.

W zakresie spraw finansowych ubezpieczeń rozwinięto w pełni akcję pomocy dla dotkniętych kryzysem warsztatów pracy w drodze ich oddłużenia, a to w związku z wejściem życie ustawy z dn. 15.III. 1934 r. o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Pomimo braku rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy rezultat jej działania był bardzo duży, zwłaszcza w dziedzinie ubezpieczenia chorobowego, jak również w ubezpieczeniu emerytalnem, np. Z. U. P. U. zawarł na mocy tej ustawy układy z pracodawcami w okresie od 1.I. 1934 r. do 1.X. 1934 r. na sumę ogólną przeszło 18 milj. złotych.

W związku z ogłoszeniem ustawy z dn. 15.III. 1934 r. instytucje ubezp. społecznych otrzymały niezwykle dużą ilość podań pracodawców, którzy, z pominięciem innych ulg, prosili na mocy art. 4 ustawy o umorzenie zaległości. M. O. S., jako władza nadzorcza, otrzymało w tej sprawie 1679 podań odwoławczych od decyzyj instytucyj ubezpieczeń społecznych.

W celu poinformowania szerszych kół zainteresowanych opracowano i uzgodniono z M. Skarbu wspólny komunikat prasowy o wznowieniu egzekucji zaległych należności na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych. W tym zakresie opracowano również i wydano zarządzenie o zasadach przyjmowania weksli za zaległe składki.

Przechodząc do spraw budżetowych, zaznaczyć należy, że utworzone na mocy ustawy z dn. 28.III. 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem Izba i zakłady ubezp. społecznych rozpoczęły działalność w dn. 1.I. 1934 r. bez przygotowanych uprzednio budżetów, gdyż nie mogło to być dokonane w terminie ze względów technicznych.

W pierwszych miesiącach 1934 r. Izba Ubezp. Społ. opracowała wespół z Ministerstwem schemat budżetu dla ubezpieczalni społecznych. Po wydaniu instrukcji i zarządzeniu sporządzenia budżetów na r. 1934 przez ubezp. społeczne, Izba mogła w maju 1934 r. przystąpić do opracowania schematu preliminarza budżetowego dla siebie i zakładów ubezpieczeń społecznych.

W tych warunkach pierwsze preliminarze budżetowe na r. 1934 Izby i Zakładów Ubezp. Społ. zostały przedłożone M. O. S. dopiero w lipcu 1934 r.

Preliminarze budżetowe Izby i Zakładów poddano dokładnemu zbadaniu; w wyniku tych prac zdecydowano przedłożonych preliminarzy budżteowych nie zatwierdzać, ocenę zaś gospodarki finansowej odłożyć do czasu przedłożenia zamknięć rachunkowych i sprawozdania z działalności. Zarazem upoważniono poszczególne instytucje ubezpieczeniowe do dokonywania wydatków w granicach przedłożonych preliminarzy budżetowych z uwzględnieniem zgłoszonych w toku

ich badania poprawek oraz zastrzeżono ewent. zwiększenie kredytów do decyzji M. O. S.

Takie załatwienie było podyktowane tem, że preliminarze budżetowe na 1934 r. zawierały pozycje wydatków, związanych nietylko z normalnem funkcjonowaniem instytucyj, ale i wydatków nadzwyczajnych organizacyjnych. Preliminarze te, opracowywane w toku dokonywanej organizacji instytucyj, zawierały szereg pozycyj niewiadomych.

O tem stanowisku poinformowano wszystkie instytucje ubezpieczeniowe oraz M. Skarbu, które nie zgłosiło w tej mierze zastrzeżeń.

Ponadto w zakresie spraw bilansowo-budżetowych dokonano prac następujących: przeprowadzono rozrachunki z Bractwem Górniczem w Krakowie za 1933 r. i ustalono wysokość niedoboru Bractwa, obciążającego Skarb Państwa; rozpatrzono i zatwierdzono bilans i rozrachunek działalności za r. 1932 Ogólno-Polskiego Związku Kas Chorych oraz Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu za rok 1933.

Wobec nieustalenia budżetów na r. 1934 Izby i zakładów ubezpieczeń społecznych aż do końca tegoż r. 1934, powstały ogromne trudności w sporządzeniu planu lokat instytucyj ubezp. społecznych na r. 1934. Izba Ubezp. Społ. przedłożyła M. O. S. w czerwcu 1934 r. prowizoryczny plan lokat, plan ten poddano szczegółowemu badaniu wspólnie z M. Skarbu przy udziale przedstawicieli Izby Ubezp. Społ., jednakże ostateczna aprobata formalna planu nastąpiła dopiero 5.XII. 1934 r. Ponieważ zakłady ubezpieczeń społecznych miały jednak w ciągu r. 1934 nadwyżki do ulokowania, lokat tych dokonywano na zasadzie aprobowania ich przez M. O. S. i M-stwo Skarbu w każdym poszczególnym wypadku, co opóźniało wykonanie i komplikowało tryb załatwiania spraw.

Zgodnie z planem lokat osiągnięte zostały następujące nadwyżki:

ZUPU	Zł	58.920.539.—
ZUER	„	25.603.765.—
ZU od Wypadków	„	3.245.343.—
Razem	Zł	87.769.647.—

oraz dokonane zostały następujące lokaty:

a) zgodnie z uchwałami Komitetu Ekonomicznego Ministrów . . .	Zł	39.000.000
b) pożyczki zatwierdzone w r. 1933	„	2.153.000
c) „ „ w 1934 (przed planem lokat)	„	2.740.000
d) akcja budowlana na Górnym Śląsku	„	2.783.000
e) własna akcja budowlana zakładów ubep. społecznych	„	2.225.000
f) pożyczki dla instytucyj ubezpieczeń społecznych	„	10.045.000
g) pożyczki dla instytucyj komunalnych i spółdzielni bud.	„	7.500.000
h) zakup 5% Państwowej Renty wieczystej	„	15.000.000
i) kupno nieruchomości i placów . .	„	500.000
j) wpłata do Skarbu Państwa — zwrot składek emeryt. . . .	„	5.000.000
k) wpłata ZUPU do Państw. Funduszu Emerytalnego	„	250.000
razem	Zł	87.196.000

W związku z powołaniem przez Premjera specjalnej Komisji do zbadania stanu lokat instytucyj ubezp. społecznych przygotowano szereg bilansów, zestawień, wykazów i in. danych, jako materjał pomocniczy przy tych badaniach.

Ponadto opracowano referat, zawierający historję polityki lokacyjnej instytucyj ubezpieczeń społecznych, pogląd na obecny stan lokat i główne wytyczne polityki lokacyjnej na przyszłość.

Podczas uzgadniania projektu rozporządzenia o 5% Państwowej Rencie Wieczystej opracowano opinję o lokatach instytucyj ubezp. społecznych w tej rencie.

Opracowano zarządzenie o przyjmowaniu przez instytucje ubezpieczeń społecznych bonów Funduszu Inwestycyjnego.

Przeprowadzono przy udziale przedstawicieli Izby Ubezp. Społ. akcję podniesienia rentowności lokat gotówkowych w P. K. O. z wynikiem pozytywnym.

Opracowano i wydano zarządzenie o obniżeniu czynszów w niektórych domach mieszkalnych, wybudowanych przez zakłady ubezpieczeń, od 5 — do 15%.

Opracowano w porozumieniu z przedstawicielami zakładów ubezp. społecznych oraz M-stwem Skarbu i ogłoszono zarządzenie M. O. S. o oddłużeniu pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych przez przejęcie przez zakłady od pracowników 6% Pożyczki Narodowej.

Zatwierdzono klucz podziału majątku Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu pomiędzy tą Ubezpieczalnią a ZUER w wykonaniu ustawy scaleniowej.

Opracowano w porozumieniu z Zakładem Ubezp. Społ. oraz M. Skarbu i ogłoszono zarządzenie M. O. S. o przyjmowaniu przez instytucje ubezpieczeń społecznych obligacyj 6% Pożyczki Narodowej na pokrycie zaległych składek za czas do 1 stycznia 1934 r.

W związku z akcją oddłużenia rolnictwa sporządzono wykazy tych zadłużeń i współ-

działano przy opracowaniu rozporządzeń wykonawczych do rozporządzenia o uporządkowaniu i konwersji długów rolniczych.

W zakresie kontroli dopłat Skarbu Państwa do ubezpieczeń społecznych sporządzano perjodycznie zapotrzebowanie kredytów działu 10 rozdz. 1 § 12 budżetu M. O. S. z podziałem na:

1. dopłaty do rent inwalidzkich,
2. dopłaty do rent górniczych,
3. zasiłki dla reemigrantów,
4. pomoc dla kas brackich i
5. zasiłki dla górników polskich we Francji i Belgji

oraz sporządzano rozdzielniki tych kredytów w celu ich asygnowania; księgowano miesięczne wykazy tych dopłat; rozpatrzono, sprawdzono, uzgodniono i zatwierdzono rozrachunki z Ubezpieczalnią Krajową w Poznaniu (Wydział Reemigrantów) i Zakładem Ubezp. od Wypadków w Rolnictwie w Poznaniu z tytułu dopłat Skarbu Państwa do rent za r. 1931 i 1932.

Zatwierdzono również rozrachunek dopłat Skarbu Państwa do rent wypłaconych przez Kasę Emerytalną pracowników P. K. P. b. dzielnicy pruskiej w r. 1933.

Zakończono prace rozrachunkowe z b. Okręg. Urzędami Ubezpieczeń w zakresie należności Skarbu Państwa za świadczenia połogowe (art. 48 ustawy z 1920 r.) oraz ustalono końcowe saldo tych należności, przypadające na rzecz ubezp. społecznych na dz. 31.III.1935 roku.

W zakresie nadzoru finansowego nad ubezpieczalniami społecznemi:

współdziałano przy opracowaniu przez Izbę Ubezp. Społ. instrukcyj i schematów statystyczno-sprawozdawczych, dotyczących wymiaru, inkasa i repartycji składek ubezpieczeniowych;

zbadano wniosek Izby Ubezp. Społ. o wysokości zwrotów ubezp. społecznym w myśl art. 23 ustawy o ubezpieczeniu społecznem;

rozpatrzono i zatwierdzono wnioski Izby Ubezp. Społ. i Zakładu Ubezp. Społ. o przyznawaniu pożyczek i subsydjów w myśl art. 239 ustawy o ubezpieczeniu społecznem;

zezwolono Zakładowi Ubezp. Społ. na udzielenie Funduszowi Ubezp. na Wypadek Choroby i Macierzyństwa pożyczki w wysokości 1 milj. zł. na wydatki w związku ze zmianą organizacji lecznictwa (lekarz domowy);

zgromadzono materjały cyfrowe i współdziałano przy opracowaniu zasad wyłączenia pracowników niektórych wytwórni wojskowych od obowiązku ubezpieczenia.

C. Stosunki międzynarodowe.

W okresie sprawozdawczym poza pracami, mającemi na celu przygotowanie czy zawarcie nowych umów, główny nacisk położono na działalność związaną z wykonywaniem umów już obowiązujących.

W zakresie współpracy z Międzynar. Organizacją Pracy wzięto czynny udział w pracach przygotowawczych do XIX sesji Międzynar. Konferencji Pracy w sprawie zachowania uprawnień emigrantów w dziedzinie ubezpieczenia emerytalnego; równocześnie opracowano wstępnie projekt ratyfikacji trzech konwencyj, dotyczących ubezpieczenia na starość, na wypadek inwalidztwa i śmierci — z pominięciem konwencyj, obejmujących swym zakresem ubezpieczenie przeciw tym trzem ryzykom robotników rolnych.

O ile chodzi o wzajemność w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, kontynuowano prace nad umownem zabezpieczeniem w tym zakresie praw obywateli polskich. Rezultatem tych prac są nowe umowy, zawarte z niektóremi państwami, do których kieruje się wychodźtwo polskie, lub porozumienia, dotyczące wykonania i uzupełnienia umów zawartych poprzednio.

Zasługuje tu zwłaszcza na uwzględnienie porozumienie w sprawie ubezpieczeń społecznych z Łotwą, zawarte w dn. 10.XII. 1934 r., a obejmujące zwłaszcza ubezp. od wypadków i ubezp. na wypadek choroby. Porozumienie to weszło w życie z dniem 1 lipca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 322 i 323).

W okresie sprawozdawczym weszła w życie konwencja polsko-francuska o ubezpieczeniu na starość, na wypadek inwalidztwa i śmierci robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w górnictwie z dn. 21.XII. 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 690 i 691) oraz konwencja między Polską a Argentyną, dotycząca odszkodowań za wypadki przy pracy z dn. 17.III. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 77 i 78). Wprowadzenie w życie zwłaszcza pierwszej z obu powyższych konwencyj wymagało wydania szeregu zarządzeń wykonawczych i uzgodnienia za pośrednictwem polskich instytucyj ubezp. społecznych z zainteresowaną instytucją francuską wielu szczegółów technicznych i interpretacyjnych.

Natomiast umowa o ubezpieczeniu społecznem z W. M. Gdańskiem z dn. 2.VII. 1934 r. zatwierdzona przez władzę ustawodwczą polską, odrzucona została w sierpniu 1935 r. przez Volkstag gdański.

W marcu 1935 r. przeprowadzono pertraktacje z rządem belgijskim w sprawie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia celem rozciągnięcia na obywateli polskich korzyści tego działu ubezp. społecznych stosownie do zasad odnośnej konwencji Międzynar. Organizacji Pracy, uchwalonej w Waszyngtonie w r. 1919. Pertraktacje te nie doprowadziły jednak narazie do pomyślnego rezultatu.

W zakresie wykonywania umów już obowiązujących na pierwszy plan wysuwała się sprawa odpowiedniego wykonania najważniejszej z nich zarówno dla ubezpieczonych, instytucyj ubezpieczeniowych jak i Skarbu Państwa, umowy polsko-niemieckiej o ubezp. społecznem z dn. 11.VI. 1931 r. Szczególne znaczenie posiadały pozatem prace związane z dostosowaniem tej umowy do zmienionego ustawodawstwa ubezpieczeniowego polskiego i niemieckiego. W okresie sprawozdawczym przygotowano zawarcie nowego zkolei trzeciego porozumienia co do zmiany i uzupełnienia umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem.

IV. Opieka społeczna.

A. Prace ustawodawcze i teoretyczne.

W dziedzinie prac ustawodawczych wybija się na czoło opracowanie jednolitego tekstu ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem z dn. 17.III. 1932 r. w brzmieniu rozp. Prezydenta R. P. z dn. 28.X.1933 r. Sprawa ta była niezwykle ważna dla właściwego załatwiania spraw przez wojewódzkie i powiatowe władze administracji ogólnej. Dla dokonania tego poddano analizie postanowienia ustawy, które zróżniczkowały inwalidów wojennych pod względem wysokości zaopatrzenia pieniężnego na dwie kategorje, a mianowicie: inw. wojennych, których uszkodzenie zdrowia zostało odniesione w Wojsku R. P., w uznanych przez Państwo Polskie wojskowych formacjach polskich przy armjach obcych i w walkach orężnych przeciw państwom zaborczym i nieprzyjacielskim o niepodległość Polski po 1 sierpnia 1914 r., oraz inw. wojennych, których uszkodzenie zdrowia zostało odniesione w armjach państw zaborczych lub w formacjach obcych, sprzymierzonych jedynie, lub działających w porozumieniu z armją polską przeciw państwom nieprzyjacielskim. W wyniku tej analizy wydano *rozp. Rady Ministrów z dn. 13.XI. 1934 r. o częściowem uchyleniu postanowień art. 71 ustępy 1 i 2 ustawy z dn. 17.III.1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkiem (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 943)*, które do pierwszej kategorji zaliczyło, poza osobami wspomnianemi powyżej, dodatkowo inwalidów, którzy odnieśli wprawdzie uszkodzenie zdrowia w armjach zaborczych, lecz przed lub po odniesieniu tego uszkodzenia zdrowia służyli ochotniczo w szeregach wojska polskiego, wojskowych formacjach polskich lub brali udział w walkach orężnych przeciw państwom zaborczym i nieprzyjacielskim o niepodległość Polski, lub też posiadali odznaczenia jak: Virtuti Militari, Krzyż lub Medal Niepodległości, Krzyż Walecznych.

Następnie wydane zostało *rozporządzenie* M. O. S. i M. Skarbu z dn. 17.XII. 1934 r. *w sprawie wykonania ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem*, do którego włączono przepisy lekarskie, dotyczące określenia utraty zdolności zarobkowej inwalidów wojennych i wojskowych (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 5, poz. 32). Jednocześnie ogłoszono obwieszczenie w sprawie jednolitego tekstu i jednolity tekst ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem.

Ponadto opracowano:

1) projekt ustawy o właściwości władz i trybie postępowania w sprawach wynikających z wykonania opieki społecznej;

2) zasady projektu ustawy o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w zakresie fundacyj, darowizn i zapisów; projekt ten porządkuje stan organizacyjno-prawny na obszarze całego Państwa w zakresie właściwości władz i trybu postępowania;

3) projekt rozp. Prezydenta R. P. o zmianie rozp. z dn. 22.IV. 1927 r. o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucyj opiekuńczych;

4) zasady projektu ustawy o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Polski z okresu wielkiej wojny.

Ponadto, zmierzając do uporządkowania stanu prawnego w zakresie ustawodawstwa opiekuńczego i przystosowania go do zmienionych warunków społeczno-gospodarczych, rozesłano do podległych urzędów ankietę

w celu zebrania materjału terenowego, obrazującego trudności, powstające przy stosowaniu obowiązujących przepisów.

W zakresie prac pomocniczych przygotowano zestawienie aktualnych przepisów społeczno-opiekuńczych oraz przepisów mających związek z opieką społeczną, co było konieczne ze względu na daleko idące zmiany, jakie zaszły w ciągu ostatniego 8-lecia, i na brak wydawnictwa, mogącego służyć jako materjał pomocniczy.

W zakresie pokrywania kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych prowadzono prace, zmierzające do wydania: a) przepisów, ustalających obowiązki pokrywania kosztów leczenia, o ile leczony nie jest w stanie tego uczynić własnemi środkami, przez osoby fizyczne lub prawne i wreszcie przez związki samorządowe; b) przepisów formalnych, ustalających tryb postępowania i władze powołane do rozstrzygania spraw kosztów leczenia.

Przy zamierzonem opracowaniu przepisów prawnych, regulujących pokrywanie kosztów leczenia ubogich, zachodzi konieczność zbadania obecnie obowiązujących przepisów. Biorąc pod uwagę możliwość unifikacji odrębnych przepisów istniejących w poszczególnych dzielnicach Państwa zbadano stan prawny i faktyczny w zakresie pokrywania kosztów leczenia ubogich na terenie b. zaboru pruskiego (styczeń 1935) oraz na terenie woj. południowych (marzec 1935).

Stosowanie dotychczasowych przepisów wykazało, że trudności w regulowaniu kosztów leczenia tkwią również w niewłaściwym rozkładzie ciężarów, całkowite bowiem obciążenie kosztami leczenia gmin na terenie b. zaboru rosyjskiego przekracza częstokroć ich możliwości finansowe. Ustalenie przeto zasad, w jakim stopniu oraz jakiego rzędu związki samorządowe należałoby obciążać wydatkami z tytułu kosztów leczenia, wymaga posiadania ścisłych danych o wydatkach na te cele związków samorządowych. Ponieważ zebrany materjał w tym zakresie zawierał dane, nie pozwalające na należyte zorjentowanie się co do szczegółowych wydatków związków samorządowych na koszty leczenia, powierzono Głównemu Urzędowi Statystycznemu opracowanie tych danych.

Wobec wysuwanych przez niektóre urzędy wojewódzkie wątpliwości, czy przepis art. 578 kodeksu postępowania cywilnego (Dz. U. R. P. z r. 1932 Nr. 112, poz. 924) może mieć zastosowanie do zakładów opiekuńczych, udzielono wyjaśnień, że zakłady opiekuńcze w rozumieniu ustawy z dn. 16.VIII. 1923 r. o opiece społecznej należy uważać za zakłady użyteczności publicznej.

Ministerstwo O. S. brało udział w licznych pracach ustawodawczych innych Ministerstw; z ważniejszych tego rodzaju prac należy wymienić:

projekt ustawy o uregulowaniu własności majątku, pozostałego po b. Radach Dobroczynności Publicznej, Urzędach Opieki Społecznej, Kuratorjach Trzeźwości oraz powiatowych i miejskich Radach Opiekuńczych;

projekt rozp. Prezydenta R. P. o Związku Rewizyjnym Samorządu Terytorjalnego;

projekt rozp. Prezydenta R. P. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych;

projekt rozp. M. Spr. Wewn. w sprawie statutu Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorjalnego;

projekt rozp. Rady Ministrów w sprawie powołania Państwowego Komitetu do spraw narkotyków oraz zwalczania handlu kobietami i dziećmi.

Dnia 21.XII.1934 r. odbyła się XV-ta sesja Rady Opieki Społecznej, na której omówiono zagadnienia opieki zapobiegawczej nad dziećmi opuszczonemi, żebrzącemi i włóczęgami oraz walki z handlem kobietami i dziećmi w świetle ostatnich badań, zaznajamiając przytem Radę ze stanowiskiem Ministerstwa, szczególnie w zakresie środków zwalczania wyżej wspomnianych objawów patologji społecznej na terenie całego państwa.

B. Prace organizacyjno-administracyjne.

Związki międzykomunalne opieki społecznej. Wychodząc z założenia, że skoordynowanie i zjednoczenie wysiłków związków samorządowych w kierunku powoływania do życia wspólnych zakładów opiekuńczych ma doniosłe znaczenie nietylko ze względów oszczędnościowych, ale i rzeczowych, dążono do pobudzenia inicjatywy w celu tworzenia nowych związków i ewentualnie do usprawnienia działalności już istniejących.

Poza finansowem poparciem działalności istniejących związków Ministerstwo czynnie współdziałało z niemi w rozwiązywaniu zagadnień opiekuńczych przez delegowanie swoich przedstawicieli na zjazdy i zebrania tych związków (w woj. nowogródzkiem i warszawskiem).

Dążąc do ożywienia i usprawnienia działalności komunalnych organów opieki społecznej — opiekunów

społecznych i komisyj opieki społecznej, wydano szereg zarządzeń zmierzających do podniesienia wydajności tych instytucyj, przedewszystkiem przez lepszy dobór kandydatów, a następnie przez szkolenie i instruowanie opiekunów społecznych. Na skutek interwencji Ministerstwa, Zarząd Miejski m. st. Warszawy przystąpił do zorganizowania instytucji opiekunów społecznych na terenie stolicy. W celach instrukcyjnych wydano instrukcję (w drugiem wydaniu) dla opiekunów społecznych, a nadto zarządzono opracowanie kilku popularnych broszur dla opiekunów społecznych, omawiających najbardziej aktualne zagadnienia opiekuńcze.

Wynikłe na tle ogólnego kryzysu przeobrażenia form opiekuńczych i kurczenie się środków na cele opieki społecznej tak ze strony Państwa i samorządów, jak i ze strony organizacyj społecznych spowodowały zapoczątkowanie przez Ministerstwo prac w kierunku zaktualizowania i zracjonalizowania pracy opiekuńczej oraz przystosowania jej do możliwości finansowych.

Wyrazem tych prac było:

1) zgromadzenie i statystyczne opracowanie materjału sprawozdawczego, dotyczącego wykonywania opieki w całym kraju;

2) zaznajomienie naczelników wydziałów pracy i opieki społecznej (pracy, opieki i zdrowia) urzędów wojewódzkich (na zjeździe w dn. 29 stycznia 1935 r.) z podstawami polityki opiekuńczej Ministerstwa oraz udzielenie im odpowiednich instrukcyj;

3) podjęcie działalności inspekcyjno-instrukcyjnej w terenie; uruchomiono (narazie trzy) komisje lustracyjne, które zapoczątkowały inspekcję terenów: woj. warszawskiego oraz stolicy (Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy i Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy); zadaniem tych komisyj było, poza zbadaniem całokształtu zagadnień opiekuńczych, wspólne rozważenie z czynnikami lokalnemi tych zagadnień pod kątem usprawnienia i zracjonalizowania.

W okresie sprawozdawczym zajęto się szczególnie aktualnem i ważnem zagadnieniem doraźnej pomocy dla bezrobotnych. Z uwagi na to, że należy ono do zakresu działania opieki społecznej, przeprowadzono szczegółowe badania w tym kierunku na terenie m. st. Warszawy, stwierdzając nieskoordynowanie akcji Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy z akcją Funduszu Pracy.

Opierając się na powyższem, jak i na materjale z terenów wojewódzkich, opracowano tezy, zmierzające do skoordynowania akcji prowadzonej przez Fundusz Pracy w zakresie opieki społecznej z ogólną akcją opiekuńczą związków samorządowych.

Prace w dziale orzecznictwa i nadzoru polegały na załatwianiu spraw z zakresu kosztów opieki społecznej i kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych oraz spraw, związanych z udzielaniem odpowiedzi i zastępstwem Ministerstwa i władz podległych przed Najw. Tryb. Administracyjnym.

W ogólnej linji opieki nad dziećmi i młodzieżą w okresie sprawozdawczym wysunęła się dążność do przeniesienia punktu ciężkości z opieki zakładowej na opiekę otwartą i profilaktykę opiekuńczą w różnorodnych formach, które dotychczas pozostawały na planie drugim. Ta dążność spowodowała zbadanie dotychczasowych wyników opieki nad dziećmi wogóle, a w szczególności nad dziećmi opuszczonemi, oraz analizę celowości różnych form opieki pod względem ich wartości w stosunku do wydatkowanych funduszów.

Opieka zakładowa, uważana stale za drogą formę opieki, budziła stosunkowo najwięcej zastrzeżeń, tak co do swej kosztowności jak i wartości wychowawczej. Zakład opiekuńczy, obejmując całokształt opieki nad dzieckiem, nie zawsze posiada warunki sprzyjające wprowadzeniu wychowanka czy wychowanki w świat w okresie wzmożonego bezrobocia, wobec czego duży nakład kosztów i pracy może okazać się niecelowy.

Dane, nadesłane przez urzędy wojewódzkie w odpowiedzi na pisma okólne z dn. 16.XI i 23.X.1933 r. w sprawach zatrudnienia wychowanków zakładów opiekuńczych oraz kosztów prowadzenia opieki zakładowej, dały dostateczny materjał do rozważenia zagadnienia i wyciągnięcia wniosków co do dalszego rozwoju opieki zakładowej.

Przyjmując zasadę, że opieka zakładowa jest jednak zbyt droga i że wartość jej może być w swych ostatecznych wynikach kwestjonowana, uznano za słuszne zmniejszyć wogóle zasięg subwencyj na zakłady, pozostawiając w dostosowanej do obecnych warunków wysokości zapomogi dla zakładów z ustaloną opinją dodatnią. Znacznie również ograniczono umieszczanie dzieci, pozostających na koszcie Ministerstwa, w zakładach opiekuńczych, popierając wzamian formy opieki otwartej w tych przypadkach, gdzie to było możliwe.

Pismem okólnem z dn. 31.III. 1934 r. w sprawie dzieci i młodzieży pozostającej na utrzymaniu Państwa obniżono na prowincji, poczynając od dn. 1.VII. 1934 r., stawkę

dzienną na utrzymanie dzieci i młodzieży z repatrjacji o 10 gr, t. j. do wysokości 1.25 zł dziennie. Poza tem przyznano wzamian na każdego wychowanka(ę), opuszczającego (cą) zakład 75 zł jednorazowo na pierwsze zaopatrzenie.

Ważnem posunięciem dla usprawnienia opieki zakładowej było zalecenie ścisłego przestrzegania wieku wychowanków zakładowych i okresu przebywania ich w zakładach. Pismem okólnem z dn. 13.IV.1934 r. polecono zawiadamiać Ministerstwo o każdorazowem zakończeniu opieki nad wychowankiem oraz przestrzegać, aby opieki nie przedłużano ponad 18 lat wychowanka bez uzyskania specjalnej na to zgody Ministerstwa. Zbadanie warunków, kwalifikujących wychowanka do przedłużenia opieki ponad oznaczony termin, polecono komisji złożonej z delegata starostwa, zaproszonego działacza społecznego i kierownika zainteresowanego zakładu. Zarządzenie to zmusza zakłady do większej czujności w śledzeniu postępów w nauce wychowanków i odpowiedniego do zdolności wyboru zawodu.

Powyższe zarządzenia wpłynęły na znaczne obniżenie ogólnej sumy opłaty za wychowanków, pozostających na koszcie Rządu, jak również na zmniejszenie się liczbowe opieki zakładowej.

Okres sprawozdawczy	*Pozost. na opiece Rządu*	*Opłata w złotych*
1934/35	2.800	1.990.000.—
1933/34	3.600	2.600.000.—

W miejsce natomiast zwężającej się, na skutek zarządzeń Ministerstwa, opieki zakładowej zainicjowano wprowadzanie mało znanej u nas formy opieki w r o d z i n a c h z a s t ę p c z y c h, t. j. umieszczanie sierot za opłatą w rodzinach obcych, odpowiednich pod względem warunków moralnych i materjalnych.

Jakkolwiek wzory zagranicy mogłyby zachęcająco wpłynąć na popieranie u nas tej formy opieki, Ministerstwo zdaje sobie jednak sprawę, że rodziny wiejskie, a w dużej mierze proletarjackie i mieszczańskie, nie dorosły w Polsce do odpowiedzialności, jaką na nie wkłada opieka nad sierotą. To też zapoczątkowanie tej formy opieki było nader ostrożne.

Inicjatywa Ministerstwa została przez niektóre województwa znacznie rozszerzona. Szereg artykułów w prasie (Praca i Opieka Społeczna: „Opieka nad dziećmi w rodzinach zastępczych" — J. Cz. Babicki; Życie dziecka „Opieka w rodzinach zastępczych" i in.), przedewszystkiem zaś obszerny referat na temat powyższy i dyskusja nad nim na Radzie Opieki Społecznej dn. 15.XII.1934 r. spowodowały wyraźną zmianę metod opieki we wszystkich prawie województwach, zależnie od warunków miejscowych. Niektóre województwa, jak np. wileńskie, zorganizowały ośrodki opieki w rodzinach zastępczych w wybranych miejscowościach, umieszczając tam dziatwę pod dozorem specjalnych inspektorek społecznych. Ta metoda, wzorowana na Francji i Belgji, daje pewniejszą gwarancję dobrego wykonywania przez opiekunów przyjętych obowiązków, ze względu na możność stosowania wobec nich stałego i ścisłego dozoru.

O p i e k a d o m o w a Pismem z dn. 14.VIII. 1934 r. M. O. S. zwróciło uwagę wojewodów na możliwość pozostawiania półsierot po ojcu i niesierot potrzebujących opieki u ich matek, względnie u obojga rodziców, z równoczesnem przyznaniem rodzinie stałej miesięcznej lub jednorazowej na ten cel zapomogi. Pragnąc ułatwić wykonywanie tej formy opieki w sposób właściwy, M. O. S. przyznało województwom zasiłki na o p i e k ę d o m o w ą.

K o l o n j e l e t n i e rozwijają się stale. Zainteresowanie społeczeństwa kolonjami jest b. duże, co wyraża się w popieraniu imprez na cele kolonij letnich, w udziale społeczeństwa w miejscowych komitetach kolonijnych, w artykułach prasy i w licznych zgłoszeniach kandydatów na kolonje nawet ze sfer zamożniejszych . Dowodzi to, że poziom kolonij stoi już dosyć wysoko pod względem warunków zdrowotnych i wychowania.

Liczba punktów kolonijnych w r. 1934 ogółem wynosiła 1.981, t. j. o 670 więcej niż w r. 1933 (1.311 punktów); z tego na kolonje wypoczynkowe przypada 1.368 (w roku poprzednim 980), na półkolonje 553 (w r. poprzednim 295) i na lecznicze 60 (w r. poprz. 36). Charakterystycznem zjawiskiem jest zwiększenie się liczby kolonij leczniczych (o 24 punkty), które w ciągu dwóch lat poprzedzających zmniejszały swój zasięg (w r. 1932 o 5 punktów mniej niż w r. 1931, a w 1933 r. o 50 mniej niż w 1932). Poprzednie zmniejszenie liczebności punktów kolonij leczniczych tłomaczy się przemianowaniem niektórych kolonij, zaliczanych niesłusznie przez ich zarząd do leczniczych, na wypoczynkowe. Obecny wzrost jest już istotnem powiększeniem się opieki nad zagrożonem zdrowiem dziecka. Liczba dzieci, które ko-

rzystały z różnych typów kolonij w porównaniu z rokiem ubiegłym, przedstawia się następująco:

Typ kolonji	Rok 1933	Rok 1934	Wysłano więcej o	Wysłano mniej o
	liczba dzieci			
Wypoczynkowe	94.209	93.412	—	797
Lecznicze	6.403	8.490	2.087	—
Półkolonje	60.143	77.377	17.234	—
Razem	160.755	179.270	18.524	797

Z powyższego wynika, że liczba dzieci, korzystających wogóle z kolonij i półkolonij letnich, wzrosła w stosunku do r. 1933 o 11,5%, czyli tempo zwiększenia się liczby dzieci zmalało (w roku poprzednim tempo wykazywało przyrost o 19%).

Liczba dzieci korzystających z kolonij pełnych zmalała o 797 dzieci, natomiast na półkolonjach wzrosła o 17234, co zostało spowodowane świadomem popieraniem akcji półkolonijnej, jako tańszej i mogącej objąć szersze warstwy społeczne.

Fundusze, jakiemi rozporządzały instytucje na akcję letnią, wyniosły ogółem 5.491.888 zł (w r. 1933 — 5.122.440 zł), w czem M. O. S. udzieliło subwencyj 703.821 zł, ubezpieczalnie społeczne — 263.918 zł, Fundusz Pracy — 592.349 zł, inne instytucje państwowe — 45.443 zł, związki samorządowe — 500.353 zł, zasiłki i ofiary od instytucyj i osób prywatnych wyniosły—2.142.904 zł, wreszcie opłaty za dzieci od rodziców— 1.243.096 zł. Wydatki na kolonje wyraziły się sumą 5.511.557 zł. Udział Państwa w funduszach na cele kolonij letnich wyniósł zatem ogółem (Ministerstwo, Ubezpieczalnie, Fundusz Pracy i instytucje państwowe) 29,3%, związków samorządowych — 9,1%, funduszów prywatnych i społecznych—39% i opłaty za dzieci od rodziców — 22,6%.

M. O. S. uważa za najważniejszy dział opieki nad dzieckiem — poza formami opieki doraźnej — opiekę zapobiegawczą i popiera wszelką w tym kierunku inicjatywę społeczną. Zapobieganie wytwarzaniu się warunków, w którychby obywatel stał się w przyszłości objektem opieki, jest najracjonalniejszą polityką opiekuńczą. Do form takiej opieki należy m. in. akcja Centralnego T-wa *Ogrodów Jordanowskich*, zapoczątkowana w 1929 r. przez Państw. Urząd Wychowania Fizycznego. Ta forma opieki nad dzieckiem, w ciągu 6 lat swego istnienia, zyskała popularność i rozwinęła się znacznie. Warszawa posiada już 6 ogrodów Jordanowskich, które obejmują swym zasięgiem 7.000 dzieci, prowincja — zwłaszcza większe miasta, jak Poznań, Lwów, Kraków, Wilno i in. — również rozwija w tym kierunku żywą działalność. Ministerstwo, w miarę możności, popiera wysiłki społeczeństwa narazie dorywczo, w przyszłości jednak akcja ta będzie prowadzona planowo, zależnie od warunków i potrzeb.

Bardzo aktualnem zagadnieniem w opiece nad dziećmi i młodzieżą jest *bezrobocie i bezdomność młodzieży* dorastającej, która wchodząc w życie pozostaje poza nawiasem życia społecznego, schodzi na manowce i nawyka nietylko do włóczęgostwa, lecz — co gorsza — do zdobywania utrzymania na drodze nieuczciwej. Pewną część tej młodzieży objęła działalność S.O.M.,[1]) jednakże mimo to w bardzo małym stopniu zmniejszyło się zło w większych miastach i osiedlach, gdzie młodzież, nienawykła do pracy fizycznej, stroni od „Ośrodków Pracy". W porozumieniu z niektóremi samorządami i działaczami społecznymi Ministerstwo zainicjowało i poparło organizowanie domów noclegowych dla młodzieży ze świetlicami i podręcznemi warsztatami. Tam gdzie warunki tego wymagają, organizuje się przy domach noclegowych rodzaj internatów dla młodzieży zarobkującej, gdzie młodzież za opłatą dostosowaną do jej niewielkich zarobków otrzymuje nocleg w higjenicznych warunkach, posiłek i opiekę moralną. Warszawa posiada już 5 takich domów na 300 miejsc, prowincja 21 domów. M. O. S. wspomaga tę akcję zasiłkami.

Akcja świetlicowa w dalszym ciągu jest popierana przez takie instytucje, jak Zw. Pracy Obyw. Kobiet, Y.M.C.A. i inne.

Zapoczątkowane formy opieki otwartej i profilaktycznej wymagają jeszcze przeprowadzenia szeregu doświadczeń i szczegółowego zbadania ich wykonywania.

W r. 1934/35 na opiekę nad dziećmi i młodzieżą M.O.S. wyasygnowało ogółem 4.933.317 zł, na dożywianie dzieci rodziców bezrobotnych 1.257.125 zł — razem 6.190.442 zł.

Opieka nad dorosłymi. Zwalczanie *żebractwa i włóczęgostwa* prowadzi się na terenach woj. poznańskiego i pomorskiego oraz na obszarze m. st. Warszawy na podstawie przepisów rozp. Prezydenta R. P. z dn.

---

1) Stowarzyszenia Opieki nad niezatrudnioną Młodzieżą.

14.X. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 823). Rozciągnięcie tych przepisów na inne tereny Ministerstwo uważa obecnie za niewskazane ze względu na trudną sytuację finansową samorządów.

W celu zwalczania włóczęgostwa i żebractwa wśród młodzieży i nieletnich zainicjowano i poparto organizowanie domów noclegowych ze świetlicami i podręcznemi warsztatami, o czem już wyżej wspomniano.

Pomoc niezdolnym do pracy miała zastosowanie do osób, które — poza całkowitą lub częściową niezdolnością do pracy — posiadały kwalifikacje do pomocy ze Skarbu Państwa. Pomoc stosowano albo w formie doraźnych zapomóg indywidualnych albo w formie subsydjów dla instytucyj i zakładów opiekuńczych dla dorosłych. Wydatkowano też pewne sumy dla osób szczególnie zasłużonych, które nie uzyskały jeszcze zaopatrzenia ustawowego. Ogółem na cele powyższe wydatkowano kwotę zł 208.161.

Pomoc inwalidom pracy świadczono na zasadach przewidzianych w okólniku Nr. 434 z 1925 r., dotyczyła ona przedewszystkiem osób w głównych ośrodkach przemysłowych. Ogólny wydatek z tego tytułu wyniósł zł 223.746.

Na pomoc doraźną z tytułu opieki społecznej dla b. uchodźców śląskich wyasygnowano zł 68.799. Akcja ta oparta jest na uchwale Rady Ministrów z dn. 29.VIII. 1927 r. Na opiekę nad *reemigrantami, ofiarami wojny i wypadków politycznych* wyasygnowano zł 144.300.

Opiekę nad ukraińcami-azylantami prowadzono według planu z 1925 r., obejmowała ona: 1) zasiłki dla inwalidów wojennych ukraińców - azylantów, nieobjętych rozporządzeniem z dn. 10.VI. 1927 r., poszkodowanych w czasie wojny światowej lub w innych okresach walk ukraińskich przeciw Rosji Radzieckiej poza okresem sprzymierzenia z Armją Polską, 2) zasiłki na pomoc doraźną i w nagłych wypadkach, 3) subwencje na prowadzenie Stanicy pod Kaliszem, w której zamieszkują ukraińcy niezdolni do pracy, kobiety i dzieci, 4) subwencje na prowadzenie akcji opiekuńczej przez biura i oddziały Ukraińskiego Centralnego Komitetu.

Opiekę nad emigrantami rosyjskimi skoncentrowano w Rosyjskim Komitecie Społecznym; obejmowała ona wypłacanie zasiłków miesięcznych dla rosyjskich inwalidów oraz pomoc doraźną dla emigrantów rosyjskich.

Pomoc dla emigrantów gruzinów okazywał Gruziński Komitet w Polsce z subwencyj otrzymywanych z kredytów na opiekę nad azylantami.

Ogółem na opiekę nad azylantami ukraińcami, rosjanami i gruzinami wyasygnowano zł 242.100.

Inwalidzi cywilni, t. j. osoby poszkodowane wskutek działań wojennych, lecz bez związku ze służbą wojskową, korzystali ze stałych zasiłków miesięcznych na podstawie ustawy austrjackiej z dn. 31.XII. 1917 r. i polskiego rozporządzenia z dn. 28.IV. 1930 r. Koszt tych zasiłków wyniósł zł 154.432. Ponieważ ustawa ta dotyczy tylko b. zaboru austrjackiego, inwalidzi cywilni w pozostałych dzielnicach Polski, z braku odpowiedniej ustawy, korzystali jedynie z pomocy doraźnej w formie jednorazowych zapomóg.

Pomoc z tytułu opieki społecznej dla poszkodowanych wskutek klęsk żywiołowych świadczono na zasadach określonych w okólniku Nr. 575 z 1928 r.; obejmowała ona pomoc żywnościową, mieszkaniową, odzieżową, gospodarczą i specjalną dla ciężko osobiście poszkodowanych.

W okresie sprawozdawczym najdotkliwszą była klęska powodzi w południowych województwach. Rozmiar powodzi wymagał zwrócenia się z apelem do całego społeczeństwa o wyjątkowy wysiłek w akcji pomocy ofiarom powodzi. Z inicjatywy Rządu powołano Ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi, który zaczął swoją pracę dn. 18.VII. 1934 r. W pracach organizacyjnych brali udział przez kilka miesięcy 2 urzędnicy, delegowani przez M.O.S. Powódź wyrządziła największe szkody w woj. krakowskiem, lwowskiem i kieleckiem, częściowo dotykając też woj. lubelskie, warszawskie i pomorskie. Wysokość kosztów pomocy ofiarom tej powodzi obliczono na 27 miljonów złotych. Rząd, poza akcją pomocy doraźnej w pierwszych tygodniach powodzi, przeznaczył 10.000 tonn żyta na żywienie ludności i drzewa budulcowego wartości 2 miljonów zł, ponadto zastosowano szereg ulg podatkowych i udzielono kredytu dla ułatwienia odbudowy zniszczonych warsztatów pracy. Na doraźną pomoc z tytułu opieki społecznej ofiarom klęsk żywiołowych w ciągu roku sprawozdawczego wyasygnowano ogółem 928.448 zł.

W zakresie walki z handlem kobietami i dziećmi popierano w dalszym ciągu przez subwencjonowanie działalności Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi oraz misyj dworcowych. Na powyższą akcję wyasygnowano zł 66.000.

Na pomoc dla b. skazańców politycznych, posiadających dostateczne kwalifikacje, którzy jednak nie uzyskali jeszcze zaopatrzenia ustawowego, wyasygnowano na indywidualne doraźne zapomogi zł 32.399.

Pomoc weteranom powstań narodowych z 1831, 1848 i 1863 r. udzielano w formie indywidualnych doraźnych i stałych zasiłków oraz w formie opieki zakładowej w specjalnych schroniskach w Warszawie i Krakowie. Wydatki na ten cel wyniosły zł 60.009.

Równolegle z akcją propagandową ogrodów działkowych szło ich organizowanie we wzmożonem tempie. Poniższe zestawienie obrazuje rozwój tej działalności:

Rok	Działek	Obszar ha
1934/35	34.499	1.712
1933/34	18.989	634

Duży współudział w rozwoju tej akcji, szczególnie w otrzymywaniu terenów pod działki dla bezrobotnych, przypadł na lokalne Komitety Funduszu Pracy. Ogólny wydatek z kredytów M. O. S. na subwencje dla poszczególnych towarzystw ogrodów działkowych wyniósł w roku sprawozdawczym zł 48.835.

W dziale samopomocy społecznej wyasygnowano: na poparcie działalności kulturalno-oświatowej — zł 16.000; na wewnętrzne urządzenia domów ludowych i świetlic — zł 29.465; dla Towarzystwa Kredytu Bezprocentowego zł 30.000; dla Żydowskich Kas Bezprocentowych — zł 70.000.

W okresie sprawozdawczym w dalszym ciągu prowadzono akcję uregulowania całokształtu zagadnienia fundacyjnego.

Poważnym krokiem na tej drodze było opracowanie sprawozdań fundacyj z ich działalności za rok 1932/33. W wyniku tego na ogólną liczbę 1.595 fundacyj, podlegających nadzorowi M. O. S., zdołano scharakteryzować 1.350 fundacyj opiekuńczych i leczniczych. Fundacje o celach opiekuńczych stanowią 87,9% ogólnej liczby fundacyj, lecznicze — 8,3%, a leczniczo-opiekuńcze — 3,8%. Dane o majątku zostały podane przez 1.226 fundacyj, wartość jego wynosiła 153.730.388 zł.

Należy zaznaczyć, że wartość tego majątku jest w rzeczywistości znacznie większa, gdyż część nieruchomości nie była oszacowana, a mianowicie z nieruchomości ziemskich 11.911 ha i 143 budynki, z nieruchomości miejskich 35 ha i 86 bundynków (zgórą 1.700 ha nieoszacowanych nieruchomości ziemskich, leżących w okolicach Warszawy, a więc specjalnie wysokowartościowych).

Poza tem materjały sprawozdawcze spożytkowano dla zaprowadzenia kartoteki, obejmującej obecnie 1.595 fundacyj.

Przeprowadzone badania praktyczne i teoretyczne pozwoliły na opracowanie wzorowego statutu dla fundacyj, znajdujących się na obszarze woj.: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego. W związku z tem przystąpiono w tych województwach do reorganizowania fundacyj, które objęło zgórą 80 większych i mniejszych instytucyj.

Po zakończeniu podjętych w ubiegłym okresie sprawozdawczym komisyjnych badań fundacyj, pozostających w administracji Zarządu m. st. Warszawy, w wyniku czego opracowuje się obecnie wnioski, zmierzające do zapewnienia tym fundacjom odpowiedniej organizacji, przystąpiono do zbadania działalności innych fundacyj, znajdujących się na obszarze stolicy.

Poza tem uregulowano z punktu widzenia gospodarczego i pod względem administracyjno-prawnym 39 fundacyj, które nie miały należytej organizacji. Zpośród tych fundacyj zasługują na uwagę: 1) „Sanatorjum św. Tadeusza w Ciechocinku", którego celem jest leczenie zdrojowe, w szczególności dzieci; majątek tej fundacji stanowią: kapitał około 40.000 zł i trzy nieruchomości w Ciechocinku. 2) „Schronienie św. Antoniego dla Paralityków i Sierot w Częstochowie", którego celem jest utrzymywanie zakładu dla paralityków i dla sierot-dziewcząt; majątek tej fundacji oszacowano na złotych 230.000. 3) „Instytut św. Mikołaja w Chełmie", którego celem jest utrzymywanie szpitala publicznego i schroniska dla starców; wartość majątku fundacyjnego wynosi około 750.000 zł.

Zmarły dn. 28 września 1934 r. Jakób Potocki powołał do życia fundację swego imienia. Majątek zapisany na rzecz tej fundacji, składający się przeważnie z dóbr ziemskich, wynosi, według przybliżonego szacunku, około 60 miljonów złotych. Celem fundacji jest niesienie pomocy cierpiącej ludzkości przez popieranie rozwoju skutecznej walki z chorobami ze szczególnem uwzględnieniem gruźlicy i nowotworów złośliwych.

Wreszcie nadmienić należy, że zatwierdzono 40 darowizn i zapisów na rzecz różnych instytucyj opiekuńczych i leczniczych. Na uwagę zasługują: darowizna J. Z. Umiastowskiej 30 ha 3.570 m² z kompleksu dóbr Konwaliszki na rzecz „Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi", zapis Zofji Grodzkiej 14.000 dolarów na rzecz „Stowarzyszenia Opieki nad dziewczętami pod wezw. św. Józefa" w Warszawie, zapis Stanisława Wessla 25.000 zł na Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności z przeznaczeniem na dom starców oraz zapis E. Kępalskiej 21.166 zł na Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Warszawie.

Sprawy inwalidów wojennych i wojskowych. Licząc się z

trudnościami, które mogły powstać w referatach spraw inwalidzkich w wojewódzkich i powiatowych władzach administracji ogólnej przy wprowadzaniu w życie odmiennego niejednokrotnie postępowania na zasadach nowego rozporządzenia wykonawczego, opracowano pismo okólne, które przed ukazaniem się wspomnianego rozporządzenia rozesłano do urzędów wojewódzkich. Pismo to zwróciło uwagę zainteresowanych władz administracji ogólnej na niektóre postanowienia rozp. wykonawczego, aby zapobiec jakimkolwiek uchybieniom, a ponadto zawierało przepisy o charakterze organizacyjno-administracyjnym, które ze względów zasadniczych nie mogły być ujęte w rozporządzeniu.

W okresie sprawozdawczym brano udział przy opracowaniu, wspólnie z M. Skarbu, nowego statutu komitetów pożyczkowych Inwalidzkiego Kredytowego Funduszu Gospodarczego, posiadającego b. duże znaczenie dla inwalidów, gdyż pożyczki, udzielane z tego funduszu, są przeznaczone na zakładanie lub rozbudowę warsztatów pracy w rzemiośle, przemyśle, handlu albo też na prowadzenie gospodarstwa rolnego.

W zakresie opieki społeczej prowadzono bez przerwy akcję, zmierzającą do właściwego subsydjowania urzędów wojewódzkich na cele pomocy doraźnej inwalidów, szczególnie zasługujących na pomoc ze strony Państwa.

C. Stosunki międzynarodowe.

W okresie sprawozdawczym zaopinjowano szereg spraw dotyczących: korzystania z opieki społecznej przez obywateli polskich zagranicą i cudzoziemców w Polsce oraz repatrjacji obywateli polskich i wydalania cudzoziemców.

W zakresie opracowywania projektów umów międzynarodowych dokonano: a) ustalenia tekstu projektu konwencji o opiece społecznej z Argentyną, który następnie przekazano za pośrednictwem M. Spr. Zagran. władzom argentyńskim do wypowiedzenia się; b) opracowania projektu konwencji o opiece społecznej z Austrją, opartego o zasady wstępnego projektu konwencji międzynarodowej o opiece nad ubogimi cudzoziemcami; projekt ten przekazano M-stwu Spr. Zagran. dla nadania mu dalszego biegu; c) ponadto prowadzono prace związane z umocnieniem stanowiska polskiego w sprawie wstępnego międzynarodowego projektu o opiece społecznej nad ubogimi cudzoziemcami, opracowanego przez Komitet Ekspertów Ligi Narodów. W tym celu zebrano opinje o tym projekcie z terenu krajowego, jak również — za pośrednictwem M. Spr. Zagran. — nawiązano kontakt z polskiemi placówkami dyplomatycznemi.

M. O. S. wzięło udział w dorocznej sesji Komisji Doradczej Ligi Narodów do spraw opieki nad dziećmi i młodzieżą (kwiecień 1934), na której rozpatrzono szereg zagadnień z dziedziny opieki nad dziećmi i młodzieżą, w szczególności zaś zagadnienia wpływu bezrobocia na dzieci i młodzież, instytucyj dla dzieci zagrożonych moralnie, centrum dokumentacji przy Lidze Narodów w zakresie opieki nad dzieckiem, zwalczania handlu kobietami i dziećmi i in.

Na międzynarodowym Kursie Szkół Służby Społecznej w Brukseli (lipiec 1934) delegatka M-stwa wygłosiła wykład inauguracyjny z dziedziny opieki specjalnej nad dziećmi zagrożonemi moralnie.

Wreszcie M-stwo uczestniczyło w V Komisji Społecznej XIV Zgromadzenia Ligi Narodów (wrzesień 1934), na której rozpatrzono szereg spraw z zakresu opieki społecznej, w szczególności zaś niezmiernie ważną sprawę z polskiego punktu widzenia projektu międzynarodowej konwencji o opiece nad ubogimi cudzoziemcami.

Zdrowie publiczne.

A. Prace ustawodawcze i teoretyczne.

W okresie sprawozdawczym M. O. S. prowadziło w dalszym ciągu prace nad organizacją państwowej i samorządowej służby zdrowia, jako też nad unormowaniem zagadnień zawodu lekarskiego i pomocniczych. Starano się przytem zrealizować następujące postulaty, stanowiące linje wytyczne podjętych prac: 1) uproszczenie organizacji służby zdrowia i koordynowanie prac w poszczególnych urzędach i władzach; 2) scalenie różnych przepisów w poszczególnych działach w jedną całość; 3) unikanie wydawania norm ogólnych w sprawach zbyt drobnych i niewymagających ogólnego unormowania.

Rozp. Prezydenta R. P. z dn. 28.XII. 1934 r. *o unormowaniu władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej* (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 976) wprowadzono uregulowanie właściwości władz w załatwia-

niu szeregu spraw, w szczególności zdekoncentrowano załatwianie niektórych spraw z zakresu służby zdrowia z wyższych instancyj na niższe.

Jednocześnie ukazało się *rozp. Prezydenta R. P.* z dn. 28.XII. 1934 r. *o złączeniu Państwowych Zakładów Badania Żywności i Przedmiotów Użytku z Państwowym Zakładem Higjeny.* Opracowywane jest rozp. wykonawcze, mające na celu stworzenie na całym obszarze Państwa jednolitego typu filij Państw. Zakł. Higjeny.

Wysokość opłat za analizy, wykonywane w P. Z. H., została uregulowana *rozp. M. O. S.* z dn. 1.VIII. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 702).

W okresie sprawozdawczym opracowano także projekt rozp. Rady Ministrów o Naczelnej, Wojewódzkich i Powiatowych Radach Zdrowia, które, poza dostosowaniem dotychczasowych przepisów do nowych warunków, ma restytuować Wojewódzkie i Powiatowe Rady Zdrowia dla rozpoczęcia skutecznej działalności higjeniczno-sanitarnej w terenie.

W dn. 21.II. 1935 r. Sejm uchwalił *ustawę o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu* (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 198), która znosi poprzednią z dn. 25.VII. 1919 r. Nową ustawę opracowano w pierwszym rzędzie w celu scalenia dotychczas obowiązujących przepisów i wprowadzenia ich na obszar całego Państwa. Ustawa ta czyni zbędnem powoływanie Naczelnego Nadzw. Komisarza do walki z epidemjami i dostosowuje szereg przepisów do postępów nauki, w szczególności bakterjologji.

W dziale walki z gruźlicą opracowano: 1) projekt ustawy o zwalczaniu gruźlicy, 2) okólnik M. O. S. z 2.I. 1934 o półsanatorjach, polecający Wojewodom zachęcanie samorządów, organizacyj społecznych i instytucyj ubezpieczeń społecznych do tworzenia półsanatorjów; okólnik ten podaje przepisy, jakim powinny odpowiadać ich urządzenia, i wyszczególnia kategorje osób, dla których półsanatorja przeznaczono; 3) normy oceny pracy przychodni przeciwgruźliczych oraz normy, jakim powinny odpowiadać urządzenia przychodni, kwalifikacje personelu i t. d.

Mając na uwadze potrzebę ujednostajnienia wewnętrznej organizacji przychodni przeciwwenerycznych, opracowano statut dla tych przychodni.

Wydano okólnik, który obowiązkiem składania kwartalnych i rocznych sprawozdań z działalności objął również dotychczas niezarejestrowane przychodnie przeciwweneryczne, prowadzone przy szpitalach i klinikach uniwersyteckich.

Opracowano również statut dla Stacji opieki nad matką i dzieckiem, omawiany dwukrotnie na posiedzeniach Sekcji opieki nad dzieckiem Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia.

W roku sprawozdawczym wreszcie opracowano projekt ustawy o *opiece nad zdrowiem dziecka.* Projekt ten przewiduje opiekę nad zdrowiem: a) płodu, b) niemowlęcia i dziecka do lat 3-ch oraz c) dziecka w wieku przedszkolnym i szkolnym (do lat 15). Opiekę tę mają sprawować odpowiednie przychodnie: a) dla matki, b) dla niemowlęcia i t. p. oraz przychodnie i zakłady specjalne.: „Domy matki i dziecka", żłobki, dziecińce i t. p. Zakładanie i utrzymywanie instytucyj opieki nad matką i dzieckiem ma należeć do obowiązków: a) gmin, b) komitetów powiatowych (miejskich), wojewódzkich i Komitetu Naczelnego.

W ciągu 1934 r. opracowywano w dalszym ciągu przesyłane przez urzędy wojewódzkie projekty przepisów, dotyczących *higjeny pracy* w różnych przemysłach. M. in. opracowano przepisy o higjenie pracy w przemyśle garbarskim oraz przepisy, dotyczące pracy przy wytwarzaniu i naprawie ołowianych akumulatorów elektrycznych.

W zakresie zaopatrywania ludności w wodę wydano dn. 1.XII. 1934 r. *rozp. o korzystaniu z urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych* (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 990), instrukcję do rozp. Min. O. S. i Spr. Wewn. o wodzie do picia i potrzeb gospodarczych oraz okólnik w sprawie kontroli wody na terenach ośrodków pracy.

W sprawie podniesieniu stanu sanitarnego szkół wydano lekarzom rządowym i samorządowym zarządzenie przeprowadzenia inspekcyj sanitarnych w szkołach.

Dn. 29.XI. 1934 r. wydano *rozp. Naczelnego Nadzw. Komisarza do spraw walki z epidemjami o rozciągnięciu mocy obowiązującej rozp. N. N. K. z dn. 10.VI. 1921 r. o utrzymaniu porządku w domach, dziedzińcach, chodnikach i jezdniach w gminach miejskich na niektóre miejscowości* (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 989).

W opracowaniu jest rozporządzenie o ściekach.

W dziale *dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku* wydano następujące rozporządzenia:

1) z dn. 23.I.34 *o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych* (Dz. U. R. P. Nr. 15, poz. 120), którem znowelizowano rozp. z r. 1929 w tej samej sprawie w kierunku wprowadzenia ulg co do trudniejszych do wykonania postanowień i przesunięcia terminów prekluzyjnych;

2) z dn. 24.V.34 *o barwieniu lodu sztucznego* (Dz. U. R. P. Nr. 54, poz. 491), mające na celu ochronę konsumentów przed spożywaniem lodu naturalnego, pochodzącego z wody zanieczyszczonej;

3) z dn. 21.VI. 1934 *w sprawie zmiany rozporządzenia* z 24.VI. 1932 *o konserwowaniu artykułów żywności* (Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 521), zawierające uzupełnienie wykazu dopuszczalnych środków konserwujących azotynem sodowym;

4) z dn. 25.VI.34 *o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych* (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 523), wprowadzające przepisy, dotyczące składu, opakowania, deklarowania środków kosmetycznych, celem wyeliminowania z obiegu środków szkodliwych lub niebezpiecznych dla zdrowia ludności.

W dn. 21.II. 1935 r. Sejm uchwalił *ustawę o pielęgniarstwie* (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 199), regulującą sprawy uzyskiwania uprawnień zawodowych przez osoby, chcące się trudnić pielęgniarstwem oraz sprawy przygotowania do tego zawodu; ustawa weszła w życie w 3 miesiące po ogłoszeniu.

W dalszym ciągu wydano w stosunku do zawodu lekarskiego szereg norm, porządkujących tę dziedzinę, w szczególności:

a) uporządkowano zasady rejestracji i prowadzenia ewidencji lekarzy; b) wydano okólnik o ogłoszeniach treści leczniczej; c) ustalono wykaz zakładów, w których lekarze mogą odbywać jednoroczną praktykę szpitalną.

Do ustawy o izbach lekarskich wydano *rozp. wykonawcze M. O. S.* z dn. 26.VII. 1934 r. *o ustanowieniu śląskiej okręgowej izby lekarskiej* (Dz. U. R. P. Nr. 70, poz. 678) i z dn. 21.IX. 1934 r. *o organizacji wyborczej do rad okręgowych izb lekarskich* (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 819) oraz opracowano projekt rozp. o sądach dyscyplinarnych izb lekarskich.

W innych dziedzinach zawodowych przygotowuje się ujednostajnienie zasad prowadzenia ewidencji i rejestracji w taki sam sposób, jak dla lekarzy.

Zakończono prace rejestracyjne techników dentystycznych na obszarze woj. śląskiego oraz wydano *rozp.* M. O. S. z dn. 23.X. 1934 r. *o egzaminach dla techników dentystycznych* (Dz. U. R. P. Nr. 103, poz. 922) oraz odpowiednią instrukcję.

Wydano nową instrukcję M. O. S. do rozp. Rady Ministrów z dn. 28.I. 1934 r. o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych. Instrukcja ta ujęła w całość wszystkie luźne przepisy, obowiązujące przedtem w tej dziedzinie. W szczególności opracowano nowe wzory umów dla lekarzy, zatrudnionych w organizacji pomocy lekarskiej, oraz wydano spis leków, których zapisywanie na częściowy koszt Skarbu Państwa jest dozwolone. Nowa instrukcja zawiera również normy wynagrodzenia dla lekarzy umówionych. W porównaniu z poprzednio obowiązującemi są one niższe, a więc dla Skarbu Państwa korzystniejsze.

W dziale nadzoru nad lecznictwem opracowano projekt rozporządzenia o budowie zakładów leczniczych, a także wspólnie ze Zw. Uzdrowisk Polskich projekt statutu fundacji pod nazwą „Polski Instytut Balneologiczny". Przystąpiono do opracowania projektu rozporządzenia o eksploatacji i obrocie wód mineralnych.

Wydano zarządzenie, zapewniające przedstawicielom izb lekarskich udział w konkursach szpitalnych.

Opracowano szereg przepisów, dotyczących działalności władz sanitarnych w zakresie rat. san. opl. b.

M. O. S., licząc się z obecnemi warunkami ekonomicznemi ludności, przeprowadziło w roku sprawozdawczym rewizję taksy aptekarskiej oraz cen specyfików farmaceutycznych. *Rozp. M. O. S.* z dn. 29.III. 1934 r. *o określaniu cen aptecznych* (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 522) służy za podstawę określania cen taksy aptekarskiej za leki, pracę i specyfiki. Ceny lekarstw i specyfików farmaceutycznych uległy pewnej, często znacznej zniżce.

Brak ustawy zielarskiej wpływa ujemnie na uporządkowanie obrotu wewnętrznego i racjonalne pokierowanie rozwojem produkcji roślin leczniczych. Bez podstawy prawnej niema możliwości wprowadzenia standaryzacji oraz świadectw eksportowych, przez które odrazu wyrobiłaby się dobra marka dla surowca polskiego na rynkach światowych. Tymczasem surowiec nasz idzie zagranicę po bardzo niskich cenach. Możliwości powiększenia eksportu są duże i podniesienie cen odbić się może dodatnio na bilansie handlowym.

Rozpoczęte w roku ubiegłym prace nad projektem ustawy o roślinach leczniczych prowadzono w dalszym ciągu. Projekt został przyjęty przez Naczelną Państwową Radę Zdrowia oraz jej Sekcję farmaceutyczną.

Państwowy Zakład Higjeny rozwija poważną działalność naukową. W roku sprawozdawczym w pierwszym rzędzie pracowano nad szczepionkami durowemi, mając na celu zmniejszenie ich toksyczności i podniesienie własności uodporniających. Dokonano także prób nad uodpornianiem przeciwko durowi osutkowemu przy pomocy wśródskórnego zastrzyku minimalnych dawek zarazka żywego. Próby dały naogół wyniki dodatnie.

W dziale Chemji dokonano analiz ważniejszych wód mineralnych polskich. Analiza so-

lanki morszyńskiej nietylko wyświetliła skład chemiczny wody, lecz dała podstawę orjentacyjną w sprawie otrzymywania soli morszyńskiej. Wykonano pozatem 2751 analiz środków lekarskich i przeprowadzono badania nad składnikami gazu krynickiego.

W pracowniach Szkoły Higjeny dokonano szeregu badań naukowych z dziedziny higjeny pracy, higjeny żywienia i z dziedziny statystyki sanitarnej. Wykonano szereg prac doświadczalnych nad dezynfekcją wody: badano teoretycznie i doświadczalnie działanie związków srebra na żywe ustroje zwierzęce. Z badań wynika, że srebro, stosowane w odpowiedniej ilości do dezynfekcji wody, nie szkodzi człowiekowi.

Zakończono pracę doświadczalną nad ustaleniem warunków prawidłowego chlorowania wody.

Przeprowadzono pozatem badania nad zawartością jodu w wodach wodociągowych 40 miast i w próbach, zebranych z poszczególnych powiatów. Na Podkarpaciu udało się stwierdzić zależność pomiędzy nasileniem wola a zawartością jodu.

B. Prace organizacyjno-administracyjne.

Walka z chorobami zakaźnemi. Rok 1934 pod względem nasilenia ostrych chorób zakaźnych przedstawia się gorzej, aniżeli lata ubiegłe. W tym roku mieliśmy wzmożenie się liczby przypadków duru osutkowego, brzusznego, czerwonki i błonicy. Co do poszczególnych chorób sprawa przedstawia się, jak następuje:

Ospa naturalna, podobnie jak i w latach ubiegłych, nie przedstawia w Polsce specjalnego zagadnienia, dzięki systematycznie prowadzonym szczepieniom przymusowym, obejmującym w roku sprawozdawczym — 2.381.307 szczepień. W r. 1934 ogółem zgłoszono 5 przypadków ospy naturalnej, zgonów na ospę nie zarejestrowano.

Dur osutkowy. Poczynając od 1930 r., w którym zarejestrowano 1640 przypadków zachorowań, daje się zauważyć stały i systematyczny wzrost zapadalności na tę chorobę, dochodzący w roku sprawozdawczym do 5.127 przypadków. Przeciętna zapadalność wynosiła 16,4 na 100.000; pierwsze miejsce w 1934 r. zajmuje woj. nowogródzkie z zapadalnością 85,4, drugie miejsce woj. wileńskie 72,7, trzecie miejsce woj. poleskie, potem zaś idą woj. stanisławowskie, tarnopolskie i t. d.

Na ogólną liczbę zachorowań zgonów było 297, co stanowi 5,1%. Na szerzenie się duru osutkowego znacznie wpływa panujący kryzys, a przeto gorsze odżywianie, nędza, brud, zawszenie, brak bielizny, a wreszcie włóczęgostwo. To też M. O. S. w roku sprawozdawczym uruchomiło 14 kolumn dezynfekcyjno - kąpielowych, które pracowały na zakażonym terenie. Ponadto w 2-ch województwach pracowały takież kolumny Pol. Czerw. Krzyża oraz w trzech województwach kolumny wojskowe. Kolumny M. O. S., pracując jako jednostki dezynsekcyjno-kąpielowe, przeprowadzały dezynsekcję cjanowodorową.

Szczepienia zapobiegawcze przeciw durowi osutkowemu metodą prof. Weigla w roku sprawozdawczym rozszerzono, gdyż dały one dobre wyniki w akcji zapobiegawczej. Szczepienia te stosuje się od 1931 r. W r. 1933 zaszczepiono ogółem 5.076 osób; w r. 1934 — ok. 8.000 osób oraz przystąpiono do szczepień o szerszym rozmiarze ściśle ograniczonego terenu, (pow. mołodeckiego i części pow. wołożyńskiego), który ma służyć jako teren doświadczalny.

Pozatem podjęto prace i badania dla wynalezienia łatwiejszego sposobu sporządzania szczepionki przeciw durowi osutkowemu, gdyż wyrób metodą prof. Weigla jest bardzo skomplikowany i trudno liczyć w najbliższej przyszłości na znaczniejsze zwiększenie się produkcji tej szczepionki.

Dur brzuszny. Po ostatniem okresowem nasileniu duru brzusznego w r. 1932, już po upływie roku, t. j. w r. 1934, występuje nowy wzrost nasilenia.

Wielka klęska powodzi, która w r. 1934 głównie nawiedziła woj. krakowskie, a pozatem w stopniu zmniejszonym woj. kieleckie, lwowskie, lubelskie, częściowo warszawskie i pomorskie, groziła wybuchem epidemji chorób zakaźnych przewodu pokarmowego. W związku z tem rozwinięto energiczną akcję sanitarną i przeciwepidemiczną, a przedewszystkiem akcję szczepień zapobiegawczych.

Prawdopodobnie w związku z powyższą akcją sanitarno - przeciwepidemiczną nie było wybuchu epidemji chorób zakaźnych przewodu pokarmowego na terenach powodziowych.

W roku sprawozdawczym zarejestrowano w całej Rzeczypospolitej 18.560 zachorowań i 1.334 zgony na dur brzuszny. Zapadalność na tę chorobę wynosiła 58,1 na 100.000; śmiertelność — 7,2%.

W r. 1934, podobnie jak w latach ubiegłych, największe nasilenie duru brzusznego miała Warszawa i woj. łódzkie, kieleckie, warszawskie i lubelskie.

W związku z dużem nasileniem duru brzusznego w r. 1934 wzmogła się znacznie i akcja szczepienna: w 1924 r. zaszczepiono — 28.656 osób, w 1933 r. zaszczepiono — 161.743 osób, zaś w 1934 r. Państ. Zakład Higjeny wydał ogółem szczepionek przeciw durowi brzusznemu na 561.258 osób, przyczem w okresie sprawozdawczym zaczęto stosować w większej mierze niż dotychczas, szczepionkę przeciwdurową płynną.

Czerwonka. W 1934 r. zarejestrowano 16.717 zachorowań i 1.753 zgony, gdy w 1933 r. — tylko 675 przypadków zachorowań. W 1934 r. epidemja ta zajęła prawie wyłącznie 2 woj.: wołyńskie i stanisławowskie. Z chwilą pojawienia się wzmożonego nasilenia czerwonki, władze sanitarne zastosowały niezwłocznie wszelkie możliwe środki celem opanowania epidemji. M. O. S. udzieliło pomocy finansowej, zorganizowało pracownię bakterjologiczną Państw. Zakł. Higjeny w Krzemieńcu, wydało zarządzenie o zajęciu pomieszczeń na prowizoryczne szpitale epidemiczne, wysłało niezwłocznie szczepionki zapobiegawcze i surowicę leczniczą oraz zakazało odbywania dorocznych odpustów w Ławrze Poczajowskiej. W zwalczaniu epidemji czynny udział brał również Pol. Czerwony Krzyż, organizując prowizoryczne szpitale epidemiczne i zaopatrując je w niezbędne urządzenia i sprzęt.

Ogółem wydano szczepionek na przeszło 321.800 osób.

Wreszcie na szeroką skalę rozwinięto akcję propagandową (plakaty, ulotki polskie i ukraińskie, pogadanki, pouczenia i t. p.), oraz dostarczano bezpłatnie wapna dla dezynfekcji.

Płonica. W 1934 r. zarejestrowano 20.968 zachorowań i 508 zgonów na płonicę. W porównaniu z 1933 r. liczba zachorowań zmniejszyła się o 873 przypadki. Zapadalność wynosiła przeto 65,7 na 100.000, śmiertelność 2,5%. Akcja szczepień przeciwpłoniczych porównawczo przedstawia się jak następuje: w 1930 — 161.037 osób, w 1931 r. — 111.016, w 1932 — 146.473, w 1933 r. — 114.349.

W 1934 r. Państw. Zakł. Higjeny wydał ogółem szczepionkę przeciwpłoniczą na 251.675 osób.

Błonica. W 1934 r. zarejestrowano 23.370 zachorowań i 1.088 zgonów na błonicę. Zapadalność w 1934 r. wynosiła 73,2 na 100.000, śmiertelność 4,6%. Jakkolwiek nasilenie błonicy z roku na rok wzrasta, śmiertelność z powodu błonicy w ostatnich latach stale się zmniejsza, dając w 1934 r. najmniejszą śmiertelność za okres od 1919 r. (największa w 1921 r. — 13,2%). Akcja szczepień przeciwbłoniczych z roku na rok wzrasta: w r. 1929 zaszczepiono 26.663 osoby, w 1930 r. — 108.825, w 1931 r. — 117.665, w 1932 r. — 153.060, w 1933 r. — 161.331.

W r. 1934 Państw. Zakł. Higjeny wydał szczepionkę przeciwbłoniczą na 225.876 osób.

Kokluszu było w 1934 r. 9.295 zachorowań, w tem 215 zgonów.

Inne ostre choroby zakaźne dały tylko niewielką liczbę przypadków.

Poza akcją, prowadzoną corocznie w dziedzinie dezynfekcji, dezynsekcji i deratyzacji oraz akcją przeciwzimniczą, w roku sprawozdawczym z inicjatywy M. O. S. uruchomiono deratyzację okrętów w porcie gdyńskim.

Ministerstwo opracowało i wydało szczegółową instrukcję w sprawie wykonywania dezynfekcji i dezynsekcji.

Walka z gruźlicą. W okresie sprawozdawczym stwierdza się nieznaczny wzrost liczby przychodni przeciwgruźliczych. W 1933 r. było czynnych 341 przychodni, a w ciągu 1934 r. — 344. W końcu roku spostrzega się niepokojące zjawisko wycofywania się ubezpieczalni ze współpracy z przychodniami. Można jednakże stwierdzić, że w 1934 r. wzrasta stale poziom i natężenie pracy w przychodniach.

Liczba łóżek dla chorych na gruźlicę w porównaniu z 1933 r. pozostaje bez zmian. Działalność przychodni przeciwgruźliczych w 1934 r. ilustruje poniższe zestawienie:

Liczba przychodni	—	350
Liczba osób pod opieką	—	302.982
w tem chorych na gruźlicę	—	123.408
Liczba porad udzielonych	—	491.007
„ wywiadów domowych	—	150.174
„ osób umieszczonych w zakładach (szpitale, sanatorja, prewentorja i t. p.)	—	16.764
„ badań plwociny	—	55.783
„ „ Roentgen'owskich	—	93.381
„ zał. odm. i dopełnień	—	34.344

W r. 1934/35 z kredytu w wys. 650.000 zł M. O. S. udzielało zapomóg na urządzanie i prowadzenie przychodni, sanatorjów, szpitali, prewentorjów i t. d. Działalność Polskiego Związku Przeciwgruźliczego była również b. wydatnie subwencjonowana przez Ministerstwo.

Dla podniesienia poziomu akcji przeciwgruźliczej, jak co roku, zorganizowano 2 kursy dla lekarzy: 8-tygodniowy djagnostyczny (ukończyło 16 lekarzy) i 4-tygodniowy odmy sztucznej (ukończyło 12 lekarzy).

Wreszcie z wielu prac i posunięć w dziedzinie walki z gruźlicą należy wymienić następujące: M. O. S. szczególny nacisk położyło: na zwalczanie gruźlicy na wsi drogą organizowania małych wiejskich ośrodków zdrowia; na wzmożenie leczenia odmą; M. O. S. wywierało wpływ na tworzenie przychodni w powiatach, gdzie przychodni nie było; również starało się utrzymać współpracę ubezpieczalni z samorządami w zakresie walki z gruźlicą pomimo trudności, powstałych w ubezpieczalniach; w dalszym ciągu prowadzono propagandę zapobiegania gruźlicy drogą rozpowszechniania druków propagandowych, w liczbie 30.000, wśród poborowych. Wreszcie M. O. S. popierało w dalszym ciągu akcję szczepień szczepionką BCG. Liczba dzieci zaszczepionych w 1933 r. wynosiła 3.322, ogółem liczba zaszczepionych w Polsce dzieci wynosi obecnie 21.884 do r. 1933 włącznie.

Walka z jaglicą. Zorganizowano 42 nowe przychodnie przeciwjaglicze, zlikwidowano zaś 2 przychodnie, ogółem liczba przychodni wzrosła z 379 w 1933 r. na 419 w końcu 1934 r.

W ewidencji przychodni pozostawało 216.441 osób, w tem 98.862 chorych na jaglicę, a 22.924 podejrzanych; udzielono ogółem 1.154.468 porad.

W zakresie usprawnienia działalności przychodni duże zasługi oddała Instrukcyjna Kolumna Przeciwjaglicza, która przeprowadziła lustrację 59 przychodni na terenie woj. kieleckiego, lubelskiego, wileńskiego i nowogródzkiego, instruując na miejscu personel tych przychodni.

Na Wileńszczyźnie, gdzie jaglica jest dość duża, działalność przychodni była uzupełniona pracą leczniczą, wykonaną przez ruchome oddziały okulistyczne P. C. K.

Dzieci chore na jaglicę leczono: w zakładzie jagl. Uniw. Jagiellońskiego w Witkowicach i w zakładzie jagl. Komitetu Społecznego w Herbach. Wobec zmniejszającego się dopływu nowych chorych do zakładów leczniczych zlikwidowano zakład jagliczy dla chłopców w Herbach, jednocześnie rozszerzono zakład jagliczy Uniw. Jagielońskiego w Witkowicach, zamieniając go na Centralny Zakład Jagliczy dla dzieci obu płci z 400 miejscami.

W Państw. Szkole Higjeny zorganizowano IX kurs trachomatologji dla lekarzy przychodni przeciwjagliczych i innych instytucyj przeciwjagliczych, w którym wzięło udział 58 lekarzy.

Walka z chorobami wenerycznemi. Prowadzono, podobnie jak i lat poprzednich, prace nad pomyślnem rozwiązaniem dwu głównych problemów.

Jednym jest usunięcie źródła zakażenia wenerycznego przez stosowanie leczenia chorych wenerycznych, znajdujących się w zakaźnym oraz niebezpiecznym dla otoczenia okresie choroby. W realizowaniu powyższego dążono do jak najdalej idącego uprzystępnienia chorej ludności możności leczenia się w specjalnych przychodniach.

Drugim problemem jest zapobieganie, polegające głównie na uświadamianiu szerokich mas ludności zapomocą specjalnych wydawnictw propagandowych oraz odczytów, wygłaszanych głównie przez kierowników przychodni przeciwwenerycznych. W prowadzeniu akcji propagandowej i uświadamiającej wśród młodzieży starano się wyzyskać moment gromadzenia się wielu tysięcy młodzieży dorastającej, zgłaszającej się przed komisje poborowe.

Szczególną uwagę M. O. S. przywiązywało do prowadzenia akcji uświadamiającej na terenach, gdzie występuje kiła endemiczna, a więc na Huculszczyźnie i w pow. brasławskim na Wileńszczyźnie. W tych miejscowościach do akcji oświatowej i zapobiegawczej wciągnięto nauczycielstwo szkół powszechnych.

W dążeniu do postawienia terapji kiły w przychodniach przeciwwenerycznych na poziomie, odpowiadającym nowoczesnej wiedzy lekarskiej, oraz umożliwienia stosowania w nich w dostatecznych ilościach drogich preparatów arsenobenzolowych, przedsięwzięto akcję, mającą na celu obniżenie kosztów leków przeciwwenerycznych; w rezultacie, zakupując leki bezpośrednio od fabrykantów w ilościach hurtowych, osiągnięto obniżenie kosztów leków jednej mieszanej bizmutowo-arsenobenzolowej kuracji przeciwkiłowej z dotychczasowych 50 zł do sumy, wahającej się od 10,30 do 14,60 zł.

W 1934 r. były na terenie Rzeczypospolitej 153 przychodnie przeciwweneryczne; leczyło się w nich około 29.000 osób. Porad udzielono ca 200.000, wywiadów dokonano ca 1.500.

Z subwencyj M. O. S. korzystały również stowarzyszenia społeczne, jak: Zw. Przeciwweneryczny w Warszawie oraz Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, prowadzący w Warszawie „Dom Pracy Dobrowolnej", przeznaczony dla kobiet, które postanowiły porzucić nierząd.

Znaczniejsze subwencje otrzymuje od M. O. S. Pol. Tow. Eugeniczne, prowadzące przy pomocy swych oddziałów, znajdujących się w większych miastach walkę ze zwyrodnieniem rasy.

Walka z rakiem. W 1934 r. były czynne jak w latach ubiegłych przychodnie do zwalczania raka w Warszawie i w Łodzi. Opracowano statut „Polskiego Instytutu Przeciwrakowego" we Lwowie. Jako instytucja naukowa, wybitny rozwój wykazał Instytut Radowy im. Marji Skłodowskiej-Curie. W roku sprawozdawczym prace nad zorganizowaniem Ogólnopolskiej Ligi Przeciwrakowej posunęły się znacznie naprzód.

Opieka nad matką i dzieckiem. Stacje opieki nad matką i dzieckiem pokrywają Państwo siecią dość niejednolitą. Istnieją powiaty, nieposiadające stacyj zupełnie, a obok tego powiaty, posiadające kilka stacyj.

Czynnych stacyj na terenie całego Państwa było w roku sprawozdawczym 383, o 6 więcej niż w roku poprzednim. Zlikwidowano 23 stacje, przybyło 29 stacyj, w tem 14 stacyj wiejskich.

Stacje, mieszczące się w miastach powiatowych, roztaczają opiekę przedewszystkiem nad niemowlętami miejskiemi oraz nad dziećmi najbliższych wsi. W tym ostatnim wypadku opieka stacji sprowadza się najczęściej do udzielania doraźnej, ambulatoryjnej pomocy w wypadku choroby dziecka, ponieważ matki ze względu na trudności komunikacji zgłaszają się z niemowlęciem do Stacji tylko w razie koniecznej potrzeby. Główne zadanie i cel stacji: stała opieka nad zdrowem niemowlęciem są w ten sposób wypaczone i pominięte. Jedynym środkiem zaradczym przeciwko takiemu stanowi rzeczy jest zakładanie stacyj wiejskich.

W fazie organizacji znadują się 14 stacyj w woj. lubelskiem, w tem 6 wiejskich, oraz 4 stacje w woj. wileńskiem, w tem 3 wiejskie.

Oprócz wiejskich stacyj istnieją t. zw. „stacje lotne", które, mając główną siedzibę w dużem mieście, dojeżdżają tylko do wsi dalej położonych i umożliwiają w ten sposób kobietom i ich niemowlętom korzystanie z opieki lekarskiej i pielęgniarskiej.

Kuchnie mleczne, albo t. zw. „krople mleka" są prowadzone prawie przy wszystkich stacjach. Brak ich tylko przedewszystkiem w stacjach wiejskich, co jest zupełnie zrozumiałe.

Ważną rolę w wychowawczej działalności stacji odgrywają odwiedziny domowe pielęgniarek; nie we wszystkich jednak stacjach liczba przeprowadzonych wywiadów jest dostateczna. Wpływa na to: szczupłość personelu pielęgniarskiego, warunki terenowe i brak środków komunikacji (brak rowerów, trudność wynajęcia furmanek w okresie robót w polu i t. p.), wreszcie niedocenianie znaczenia wywiadów przez personel stacyjny.

Walka z alkoholizmem. W roku sprawozdawczym czynnych było 11 przychodni dla alkoholików (2 w Warszawie i po 1-ej w Białymstoku, Wilnie, Kowlu, Lwowie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Płocku i Lublinie).

Oprócz tego w kilku Ośrodkach Zdrowia prowadzono akcję przeciwalkoholową, a mianowicie: w Krynicy, Skierniewicach, Siedlcach i Gdyni.

W dziedzinie lecznictwa alkoholików M. O. S. udzielało środków na prowadzenie 2-ch zakładów leczniczych: Państw. Zakładu Leczniczego dla nerwowo wyczerpanych mężczyzn w Świacku koło Grodna (na 50 łóżek) oraz Zakładu dla nerwowo wyczerpanych kobiet w Gościejewie (na 30 łóżek).

Przy poparciu M. O. S. odbyły się: jak i w poprzednich latach Kurs alkohologji w Państw. Szkole Higjeny (234 słuchaczów), oraz I Polski Zjazd Abstynentów w Warszawie, połączony z wystawą przeciwalkoholową.

M. O. S. popierało badania naukowe Pol. Instytutu badań mózgu w Wilnie w zakresie działania alkoholu na mózg oraz społeczną działalność przeciwalkoholową.

Higjena psychiczna. W początkach 1934 r. przystąpiono do organizacji przychodni higjeny psychicznej w Krakowie i Wilnie. Zajmowano się dalej organizacją Instytutu Higjeny Psychicznej i opracowano program nowego działu, t. zw. „Szkoły dla rodziców i wychowawców", która ma być czynna raz tygodniowo (po 2 odczyty, połączone z dyskusją i pokazami z zakresu higjeny psychicznej). Opracowano projekt statutu „Polskiej Ligi Higjeny Psychicznej", który został w listopadzie 1934 r. zatwierdzony.

Ośrodki Zdrowia. W roku sprawozdawczym dał się zauważyć wzmożony ruch w zakresie rozwoju sieci ośrodków zdrowia. Liczba ośrodków zdrowia w tym czasie wzrosła z 224 na 259. Liczba różnych działów pracy, prowadzonych w tych instytucjach, wzrosła z 955 na 1.133, w tem 140 przychodni dla matek, 172 dla dzieci, 108 szkolnych, 244 przeciwgruźlicze, 235 przeciwjagliczych, 117 przeciwwenerycznych, 48 działów sanitarnych i 69 innych (przeciwalkoholowe, przeciwzimnicze i t. d.). Ogólny koszt prowadzenia ośrodka zdrowia w 1934 r. wyniósł 3.349.305 zł, czyli że koszt przeciętny utrzymania jednego ośrodka spadł do 12.932 zł, wykazując temsamem najniższą kwotę od roku 1930.

	1930	1931	1932	1933	1934
Liczba Ośrodków Zdrowia	180	205	224	224	259
Liczba działów pracy	839	915	999	955	1.113
Koszt utrzymania wszystkich Ośrodków Zdrowia	4.320.822	4.083.185	3.603.648	3,233,558	3.349.305
Koszt przeciętny utrzymania 1 Ośrodka Zdrowia	24.005	19.918	16.088	14.436	12.932

Liczba ośrodków zdrowia jest wciąż jeszcze niewystarczająca dla należytego roztoczenia opieki nad zdrowiem całej ludności; w tym celu trzebaby rozporządzać co najmniej kilkoma na terenie każdego powiatu; dopiero 1.000 ośrodków stanowić może liczbę mniejwięcej dostateczną.

W zakresie organizacji nowych ośrodków zdrowia i rozwoju dawniej istniejących nawiązano w roku sprawozdawczym ściślejszy kontakt z Pol. Czerwonym Krzyżem, który w myśl swego statutu ma m. in. zadaniami także opiekę nad zdrowiem ludności w czasie pokoju. Przystępując do wykonania tych zadań, Zarząd Główny P. C. K. za zgodą M. O. S. wydał swoim oddziałom polecenie współpracy z władzami państwowej i samorządowej służby zdrowia przy tworzeniu i utrzymywaniu ośrodków zdrowia.

Wzorem lat ubiegłych zorganizowano w Państw. Szkole Higjeny trzytygodniowy kurs dla lekarzy ośrodków zdrowia. W kursie tym wzięło udział 33 lekarzy.

Higjena otoczenia. W ścisłej współpracy z Pol. Tow. Higjenicznem M. O. S. wzięło udział w opracowaniu wydawnictwa p. t. „Mieszkanie na wsi i w miastach". Publikacja ta, przygotowana do druku, zajmuje się sprawą mieszkań ludności rolniczej zarówno na wsi, jak i w małych miasteczkach. Poza tekstem zawiera ona 13 racjonalnych projektów domów mieszkalnych od najskromniejszych do kilkoizbowych.

Z inicjatywy Ministerstwa przystąpiono również, a częściowo wykonano, prace nad ustaleniem typów studzien, właściwych dla warunków wiejskich. Prace te wykonywa oddział Inżynierji Sanitarnej Państw. Szkoły Higjeny.

Dozór nad żywnością. Zwrócono przedewszystkiem uwagę na wodę oraz mleko i przetwory mleczne. Rozpoczęto prawidłową akcję kontroli źródeł wody na terenie Państwa, polegającą na wyeliminowaniu źródeł z wodą złą, uporządkowaniu i oczyszczeniu źródeł możliwych do naprawy oraz zapoczątkowaniu statystyki, uwidaczniającej stan zaopatrzenia osiedli w źródła wody (studnie publiczne, prywatne, wodociągi i t. d.).

W kierunku dozoru nad mlekiem wzmocniono kontrolę zwłaszcza nad handlem domokrążnym i okrężnym, wprowadzono na terenie woj. warszawskiego od dn. 1.III.35 r. zakaz sprzedaży mleka w naczyniach otwartych oraz od dn. 1.I.35 r. obowiązek dostosowania wytwórni i miejsc sprzedaży mleka i jego przetworów do postanowień rozporządzenia.

We wrześniu r. 1934 wzięto udział w zorganizowaniu wystawy nabiałowej w Warszawie przez urządzenie stoiska, uwidoczniającego badanie prób mleka oraz statystykę kontroli nad mlekiem i przetworami mlecznemi.

W związku z wejściem w życie w styczniu r. 1935 rozp. o środkach kosmetycznych, ustanowiono komisję fachową, kwalifikującą środki kosmetyczne do rejestracji, przewidzianej w rozporządzeniu.

Wykonawstwo dozoru przez Państwowe Zakłady badania żywności i przedmiotów użytku, jako też działalność pracowni komunalnych w tym zakresie w roku sprawozdawczym uwidocznia załączona tablica:

	Liczba prób zbadanych	Prób zakwestjonowanych	
		Liczba	%
Państwowe Zakłady badania żywności	80.308	22.595	28,1
Pracownie komunalne	111.545	17.040	15,3
Razem	191.853	39.635	20,7

Lecznictwo. W dziedzinie lecznictwa psychjatrycznego widoczny jest dalszy przyrost 1.199 łóżek zakładowych. Jako filja państw. szpitala dla psychicznie chorych w Wilnie, powstał w Kojranach oddział dla psychicznie chorych na 80 łóżek. Znaczny rozwój wykazuje opieka pozazakładowa: w ciągu roku liczba psychicznie chorych, korzystających z tej opieki, podwoiła się (z około 500 na przeszło 1.000).

W dalszem dążeniu do uprzystępnienia leczenia uzdrowiskowego warstwom mniej zamożnym, obniżono ponownie ceny kąpieli i zabiegów leczniczych w Państw. Zakł. Zdrojowych i spowodowano obniżenie taks kuracyjnych przez komisje uzdrowiskowe (zdrojowe, klimatyczne). Jednocześnie za pośrednictwem Zw. Uzdrowisk Polskich wywarto wpływ na obniżenie cen na kąpiele i zabiegi oraz taksy kuracyjne w uzdrowiskach prywatnych. Ujednostajniono też od 1935 r. kalendarz sezonów kuracyjnych oraz tabele ulg zbiorowych i indywidualnych.

W dziedzinie gospodarczej opanowywano dalej rynek krajowy na rzecz polskich naturalnych wód kruszcowych i produktów zdrojowych, wypierając pomału zagraniczne. Do powodzenia tej akcji przyczyniło się obniżenie cen oraz standaryzacja opakowań, racjonalizacja transportu i t. p. Ześrodkowujące tę akcję „Biuro sprzedaży wód i produktów Państw. Zakładów Zdrojowych" wykazało wzrost obrotów o 50% w stosunku do roku poprzedniego wogóle, a produktami P. Z. Z. o 75%.

W Państw. Zakładach Zdrojowych są do zanotowania m. in. następujące pozycje:

W Busku zatwierdzono dobudowę leżalni przy łazienkach mułowych, dokonano zmiany gruntów z właścicielami prywatnymi i z M. S. Wojsk. zgodnie z planem dalszej rozbudowy zdrojowiska. Wykonanie planu regulacji i zabudowania posuwa się naprzód. Opracowano plan inwestycyjny.

W Ciechocinku sprawa regulacji i planu zabudowania posuwa się naprzód; kontynuuje się ulepszanie jezdni i chodników. Pod budowę nowej poczty Zakład przydzielił plac. Dokonano kolaudacji ostatecznej basenu, przeprowadzono dalszą rozbudowę „parku sportowego".

Do Druskienik doprowadzono linję kolejową; przeprowadza się zamianę i komasację terenów, posuwa się naprzód sprawę wodociągu i kanalizacji.

W Krynicy sprawa regulacji i planu zabudowania również posuwa się naprzód. Zbudowano nowy dom administracyjny, zatwierdzono dobudowę skrzydła przy II domu zdrojowym i rozbudowę leżalni dla łazienek borowinowych; wykonano ujęcie zdroju „Karol". Dokupiono grunty, zakupiono aparaty elektryczne do instytutu przyrodoleczniczego. Urządzono suche kąpiele w bezwodniku węglowym. Zorganizowano przemysłową eksploatację na szybie Nr. XI tegoż bezwodnika i zaopatrywanie weń pozostałych państw. zakładów zdrojowych, wreszcie rozbudowywano dalej wodociąg zakładowy.

Dla Szkła opracowano plan inwestycyjny. Zakupiono sieć elektryczną, urządzono kąpiele potasowo-ultra-fioletowe, wykupywano grunty, potrzebne dla rozbudowy zakładu.

W okresie sprawozdawczym korzystało z pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych około 600.000 osób, którym udzielono zgórą 1 miljon porad. Do szpitali i sanatorjów skierowano ponad 300.000 chorych, a koszt ogólny tych świadczeń, ponoszonych ze Skarbu Państwa, wyniósł około 7.500.000 zł.

Farmacja. W zakresie nadzoru nad obrotem środków odurzających i związaną z nim walką z narkomanją stosowano coraz ściślej przepisy obowiązujące, zwiększono nadzór nad zakładami, w których obrót narkotykami odbywa się legalnie, jak apteki oraz wytwórnie i hurtownie, działające na podstawie specjalnych zezwoleń M. O. S. Pozatem skrupulatnie są badane sprawozdania roczne, przedstawiane przez koncesjonowane wytwórnie i hurtownie, i na ich podstawie reguluje się obrót. Również na podstawie tych sprawozdań oraz sprawozdań Urzędów Celnych sporządzane są sprawozdania dla Sekretarjatu Ligi Narodów, Komisji Doradczej L. N. do spraw opjum i Stałego Central. Komitetu Opjumowego.

Firm, posiadających zezwolenia na hurtowy handel środkami odurzającemi, było w 1934 r. — 37, posiadających zezwolenia na wyrób środków odurzających — 1, na przeróbkę środków odurzających — 22.

Spraw sądowych o naruszenie ustaw i rozporządzeń o obrocie środkami odurzającemi zarejestrowano w 1934 r. — 55. Z tych 13 dotyczyło przemytu. Nielegalne utrzymywanie narkotyków stwierdzono w 35 przypadkach.

W roku sprawozdawczym Polska Spółka Wytworów Chemicznych „Roche", podjęła fabrykację morfiny i kodeiny z wyciągu ze słomy maku krajowego zamiast z opjum, podług zgłoszonego patentu firmy F. Hoffmann La Roche.

Celem należytego unormowania wyrobu i obrotu środkami, przeznaczonemi do trucia szczurów, myszy, owadów, pasorzytów zwierzęcych, zwalczania szkodników i chorób roślin uprawnych, tępienia chwastów i zaprawiania (bejcowania) nasion, opracowano projekt zarządzenia, w myśl którego preparaty te będą mogły być wyrabiane w aptekach, fabrykach chemiczno - farmaceutycznych lub przeznaczonych do tego celu oddziałach fabryk chemicznych, prowadzonych przez wykwalifikowanego farmaceutę lub chemika.

W okresie sprawozdawczym przerejestrowano, na mocy § 15 rozp. z dn. 10.VI. 1933 r. o wyrobie i obrocie preparatów organoterapeutycznych, znajdujące się w obiegu preparaty i wydano nowe zezwolenia, na zasadzie których wytwórcy preparatów hormonalnych mogą je wpuszczać do obiegu dopiero po zbadaniu każdej serji w Państw. Zakł. Higjeny i zaopatrzeniu jej we właściwe znaki kontrolne.

W 1934 r. przybyło aptek 42, ogólna zaś liczba aptek na 31 grudnia 1934 r. wynosiła 2.199 (w tem aptek: publ. normalnych 1.597, publ. wiejskich — 371, filjalnych i sezonowych — 32, ubezpieczalni społ. — 96, zakładowych — 74, domowych lekarzy — 29).

Państwowy Zakład Higjeny ma na celu współdziałanie pod względem fachowym z władzami administracji sanitarnej. Idąc po tej linji, P. Z. H. w pierwszym rzędzie bierze czynny udział w walce z chorobami zakaźnemi. W roku sprawozdawczym współpraca ta została znacznie rozszerzona.

Od maja 1934 r. do 7 wschodnich województw, a mianowicie: wileńskiego, nowogródzkiego, wołyńskiego, lubelskiego, lwowskiego i białostockiego przydzielono lekarzy epidemicznych, których zadaniem były wyjazdy w teren do ustalonych ognisk epidemicznych i współpraca z lekarzem powiatowym w walce z chorobami zakaźnemi.

W ten sposób prowadzona praca wykazała znaczny wzrost badań, tyczących głównie próbek w przypadkach chorób zakaźnych.

Począwszy od 1926 r. wzrastała liczba badań wykonywanych w P. Z. H. i jego filjach, jednakże w 1934 r. zaznaczył się bardzo znaczny wzrost badań, dochodzący do 30,0%. Wzrósł również w bardzo znacznym stopniu odsetek przypadków duru brzusznego, potwierdzonych bakterjologicznie lub serologicznie w P. Z. H. i jego filjach.

W związku z intensywną współpracą Państw. Zakładu Higjeny w walce z chorobami zakaźnemi, rozwinęła się akcja szczepienna, z czem ściśle łączy się zwiększenie produkcji szczepionek, zwłaszcza durowej, czerwonkowej i błonicznej.

Rok	Liczba badań P. Z. H.
1920	37.730
1921	39.171
1922	55.287
1923	67.617
1924	44.784
1925	44.664
1926	110.230
1927	133.188
1928	166.163
1929	190.839
1930	234.100
1931	257.359
1932	276.324
1933	292.907
1934	380.972

Znaczny wzrost produkcji szczepionek, zwłaszcza durowej i czerwonkowej, wiąże się z akcją szczepienną, przeprowadzoną na terenach powodziowych i na terenach, objętych epidemją czerwonki, zwłaszcza w woj. wołyńskiem i stanisławowskiem.

Wzrosło również zapotrzebowanie na insulinę i pituitrol. W 1933 r. sprzedano insuliny 5,350.600 jednostek, a w 1934 r. — 8,846,800 jednostek. Pituitrolu w 1933 r. sprzedano 225,590 jednostek, a w 1934 r. — 292,670 jednostek.

P. Z. H. przeprowadza nadzór nad produkcją preparatów i środków leczniczych. Dzięki ostrej kontroli surowic i szczepionek, produkcja nasza całkowicie dorównywa produkcji światowej i pokrywa w zupełności zapotrzebowanie kraju. Ścisła kontrola specyfików wpłynęła na zwiększenie się ich rzeczywistej wartości.

W roku sprawozdawczym P. Z. H. przystąpił do kontroli organopreparatów. W związku z uruchomieniem odpowiedniej pracowni przeprowadzono prace nad ujednostajnieniem jednostek hormonów, w pierwszym rzędzie hormonu gonadotropowego.

Poza czynnościami wymienionemi wyżej, Państw. Zakład Higjeny przygotowywuje odpowiednio wyszkolony personel dla pracy w terenie. W związku z tem urządzono szereg kursów wśród których na pierwszem miejscu należy postawić kurs higjeny publicznej dla kandydatów na stanowiska w publicznej służbie zdrowia, dalej kurs dla kontrolerów sanitarnych oraz inne kursy, mające na celu przeszkolenie i przygotowanie personelu w różnych działach służby zdrowia. Należałoby również podkreślić, że w związku z szeroko zapoczątkowaną akcją współpracy P. Z.

H. w walce z chorobami zakaźnemi, zorganizowano kurs dla kierowników pracowni wojskowych, samorządowych, szpitalnych i ubezpieczalni społecznych. Kurs ten miał na celu podniesienie poziomu pracy w pracowniach, które są czynnikiem ważnym w walce z chorobami zakaźnemi. Na kurs ten wydelegowano 63 osoby.

C. Stosunki międzynarodowe.

Rok 1934 upłynął w dziale Służby Zdrowia pod hasłem Międzynarodowego Zjazdu Przeciwgruźliczego, który odbył się w Warszawie w dniach 4 — 6 września. M. O. S. brało w Zjeździe wybitny udział personalny, a także udzieliło swego poparcia oraz wydatną zapomogę na organizację Zjazdu. Wiceminister Opieki Społecznej Dr. Eugenjusz Piestrzyński, który na Walnem Zgromadzeniu Unji w Holandji został wybrany Prezesem Międzynarodowego Zjazdu, był również prezesem Komitetu Organizacyjnego. Protektorat nad zjazdem raczył objąć Prezydent Rzeczypospolitej. Liczba osób zgłoszonych na Zjazd wynosiła 1,028; wzięło udział 898 osób, w tem 482 osoby z Polski i 416 osób z zagranicy.

Wzięto pozatem także udział w konferencji Międzynarod. Organizacji Zwalczania Jaglicy w Paryżu

W dn. 22.III 1934 r. odbyła się w Paryżu międzynar. konferencja przedwstępna w celu omówienia sprawy utworzenia międzynar. ligi zwalczania raka. Na konferencji tej postanowiono powołać do życia Unję Międzynar. Przeciwrakową i uchwalono statut tej Unji.

Rok 1934 był okresem intensywnej pracy w kierunku uregulowania wzajemnego obiegu artykułów żywności i przedmiotów użytku pomiędzy Polską i w. m. Gdańskiem ze względu na stan bezumowny, trwający od września 1933 r. i z uwagi na moc obowiązującą rozp. M. O. S. z dn. 9.XI. 1933 r. o dozorze granicznym nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, wwożonemi z terenu w. m. Gdańska (Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 717). Rozporządzenie to wprowadzało kontrolę sanitarną wszystkich wwożonych do Polski artykułów żywności i przedmiotów użytku, wykonywaną do chwili zawarcia nowej umowy, t. j. układu z dn. 6.VIII 1934 r. o przepisach, dotyczących artykułów żywności i przedmiotów użytku. Układ ten, analogiczny do pierwotnej umowy z dnia 1. III. 1930 r., nakłada na w. m. Gdańsk obowiązek wydawania na swym obszarze przepisów z działu żywności, równobrzmiących z odpowiedniemi przepisami polskiemi.

W wykonaniu tego postanowienia układu Senat w. m. Gdańska przyjął z nieznacznemi odchyleniami, obowiązujące w Państwie Polskiem rozporządzenia o: a) mięsie i przetworach mięsnych, b) mące i wyrobach mącznych, c) o konserwowaniu artykułów żywności, d) o barwieniu artykułów żywności i przedmiotów użytku, e) o środkach kosmetycznych, które opublikowano w gdańskim Dz. Urzędowym Nr. 82 z r. 1934, jako rozporządzenia Senatu z dn. 15.X. 1934 r.

Rozporządzenie o tłuszczach i olejach jadalnych oraz rozp. o opłatach za badanie artykułów żywności i przedmiotów użytku zostały również ujednostajnione na podstawie umowy z dn. 4.III 1930 r.

W roku sprawozdawczym polskie państwowe uzdrowiska wzięły udział w wystawie farmaceutycznej w Zagrzebiu. Przyjęto i oprowadzono wycieczkę do Polski rumuńskiego T-wa Balnelogicznego w liczbie około 30 lekarzy.

Państw. Zakład Higjeny utrzymuje stały kontakt z podobnemi zakładami naukowemi Jugosławji, Węgier, Czechosłowacji i Danji, opracowując wspólnie szereg zagadnień, jak np. miareczkowanie surowic, badania nad djagnostyką duru brzusznego. Pozatem prace P. Z. H. są ogłaszane w fachowych pismach zagranicznych: francuskich, niemieckich i angielskich.

Przedstawiciele Państwowej Służby Zdrowia brali udział w pracach Sekcji Higjeny Ligi Narodów i Międzynar. Urzędu Higjeny Publicznej (dr. W. Chodźko).

VI. Sprawy ogólno-administracyjne.

A. Organizacja i personel.

W roku sprawozdawczym zwrócono specjalną uwagę na sprawy personalne instytucyj nadzorowanych.

Wprowadzenie od stycznia 1934 r. ustawy o ubezpieczeniu społecznem wyłoniło potrzebę przeniesienia kilkuset pracowników z Kas Chorych, z Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie i jego oddziałów, oraz z Zakładu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych do poszczególnych, nowoutworzonych, ubezpieczalni społecznych. Przesunięcia te wymagały licznych czynności for-

malnych i merytorycznych, wobec odrębnych warunków stosunku pracy przejmowanych pracowników, którzy mieli w umowach indywidualnych przyznane specjalne prawa.

Równolegle przeprowadzono szereg przesunięć personalnych w tworzeniu obsady Izby Ubezpieczeń Społecznych, Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników, powołanych na mocy ustawy o ubezpieczeniu społecznem, oraz Zakładu Ubezpieczenia na Wypadek Choroby, powstałego po zlikwidowaniu b. Ogólnopaństwowego Związku Kas Chorych i Okręgowych Związków Kas Chorych.

Niedość tego, znowelizowanie ustawy o ubezpieczeniu społecznem dekretem Prezydenta R. P. z dn. 24.X 1934 r., wprowadziło dalszą zasadniczą zmianę w organizacji instytucyj ubezpieczeń społecznych, ustanawiając w miejsce istniejących: Izby Ubezpieczeń Społecznych, Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków, Zakładu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych, Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników i Zakładu Ubezpieczenia na Wypadek Choroby jedną instytucję — Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Zmiana ta wywołała również potrzebę nowych przesunięć personalnych, a nadto— ponieważ każda z wymienionych wyżej instytucyj miała dla swych pracowników odrębne przepisy służbowe — konieczność ujednostajnienia tych przepisów. Przepisy te w roku sprawozdawczym opracowano i wprowadzono w życie.

Przy przeprowadzaniu wszystkich przesunięć personalnych, wywołanych zmianami organizacyjnemi, szczególną uwagę poświęcono zagadnieniom należytej selekcji i doboru pracowników. Mając to głównie na względzie, redukowano przedewszystkiem tych pracowników, którzy bądź nie odpowiadali wymaganiom służby, bądź też mieli inne źródła dochodu.

Uzyskane tą drogą wyniki wyrażają się następująco: w dn. 1.IV.1934 r. instytucje ubezpieczeń społecznych zatrudniały 19.264 pracowników (personelu administracyjnego łącznie z lekarskim), a w dn. 31.III 1936 r.— 18.006 osób, co dało zmniejszenie personelu o 1.258 osób, t. j. o 6,5%.

Uważając powyższe wyniki za niezupełne, Ministerstwo nie ustawało w kontynuowaniu akcji wydatniejszego zmniejszenia personelu i obniżenia wydatków na administrację.

W dn. 14.I. 1935 r. ukazało się rozporządzenie M. O. S. o nadzorze Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nad ubezpieczalniami społecznemi i o likwidacji Okręgowych Urzędów Ubezpieczeń. W związku z tem zaszła konieczność przejęcia przez M. O. S. spraw personalnych, zleconych dotychczas Okręgowym Urzędom Ubezpieczeń, wzgl. przekazania niektórych z tych spraw Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, w którym utworzono odrębne Biuro Personalne.

W stosunku do urzędów bezpośrednio podległych Ministerstwu, obok selekcji personelu, zwrócono w roku sprawozdawczym uwagę na racjonalizację pracy biurowej w kierunku jej usprawnienia. W tym celu wprowadzono nowe przepisy kancelaryjne, oparte na systemie kartotekowym, z dn. 1.IV 1934 r. — dla Zarządu Centralnego Ministerstwa i z dn. 1.I. 1935 r. — dla Urzędów Inspekcji Pracy.

Przystąpiono też w okresie sprawozdawczym do wykonania uchwały Rady Ministrów z dn. 19.X 1934 r. w sprawie normalizacji i racjonalizacji druków. Powołana przy Ministerstwie Podkomisja Normalizacji Druków poddała rewizji używane dotychczas druki i opracowała nowy katalog tych druków. Katalog ten zmniejszył liczbę używanych wzorów z 1447 na 552.

Z początkiem 1935 r. rozpoczęto wydawanie Dziennika Urzędowego Ministerstwa Opieki Społecznej. Zarządzenia publikowane w Dzienniku, przechodzą przed ich ogłoszeniem przez kontrolę zarówno ze stanowiska formalnego jak i prawno-redakcyjnego.

B. Sprawy budżetowo-gospodarcze.

Budżet M. O. S. na okres 1934/35 składał się z 11 działów w „Administracji" i 3 działów w „Przedsiębiorstwach", a mianowicie:

A. „Administracja".

Dział 1. Zarząd centralny.
„ 1 a. Przelew z tytułu państwowego podatku dochodowego, przelew z tytułu opłaty emerytalnej oraz wpłata na rzecz Funduszu Pracy
„ 2. Urzędy inspekcji pracy
„ 3. Wojewódzkie wydziały pracy, opieki i zdrowia
„ 4. Urzędy ubezpieczeń społecznych
„ 5. Lekarze powiatowi
„ 6. Urzędy dla spraw inwalidzkich
„ 7. Państwowe szkoły położnych
„ 8. Państwowy Zakład Higjeny
„ 9. Państwowe zakłady badania żywności

Dz. 10 r. 1 Świadczenia socjalne — Ubezpieczenia
„ „ „ 2 „ „ — Opieka
„ „ „ 3 „ „ — Zatrudnienie i migracja
„ 11 „ 1 Służba Zdrowia — Walka z chorobami
„ „ „ 2 „ „ — Opieka nad lecznictwem
„ „ „ 3 „ „ — Państwowa pomoc lekarska dla funkcjonarjuszów państwowych

B. „Przedsiębiorstwa i Zakłady".

Dział 12. Zdrojowiska państwowe.
„ 13. Przedsiębiorstwa Państwowego Zakładu Higjeny
r. 1. Dział Wyrobu Surowic i Szczepionek
„ „ r. 2. Bursa „Amelin".
„ „ r. 3 Pracownia analityczna
„ 14 Szpitale państwowe

Budżet Ministerstwa w grupie „Administracja" obejmował:

w dochodach	— zł	3.000.000
w wydatkach	— zł	64.664.150
w tem wydatki zwyczajne	— zł	63.644.150
nadzwyczajne	— zł	1.020.000

ponadto Ministerstwo uzyskało dodatkowe kredyty na wydatki zwyczajne w kwocie zł 711.313. Wobec czego ogólna suma preliminowanych wydatków wyniosła zł 64.375.463. W budżecie Ministerstwa na okres sprawozdawczy dochody stanowiły 4,59% sumy wydatków.

Administracja.

Wykonanie budżetu Ministerstwa na okres 1934/35 zamyka się:

w dochodach:	6.031.505,79
w wydatkach:	64.540.075,36

Dochody Ministerstwa według poszczególnych działów i w porównaniu do kwot preliminowanych na okres 1934/35 przedstawiają się następująco:

Dział	DOCHODY	SUMY preliminowane	SUMY wpłacone
1	Zarząd centralny . . .	92.600	43.186.38
2	Urzędy inspekcji pracy	63.400	117.471.90
4	Urzędy ubezpieczeń społecznych	154.200	132.314.71
5	Lekarze powiatowi . .	260.200	59.400.—
6	Urzędy dla spraw inwalidzkich	300	95.65
7	Państwowe szkoły położnych	8.000	6.638.27
8	Państwowy Zakład Higjeny	131.700	51.056.31
9	Państwowe zakłady badania żywności . .	944.600	295.572.30
10	Świadczenia socjalne .	1.075.000	5.149.723.80
11	Służba zdrowia . . .	270.000	176.046.47
	Razem . . .	3.000.000	6.031.505.79

Znaczna nadwyżka dochodów wpłaconych w dziale 10 budżetu powstała wskutek wpłaty Min. Komunikacji z tytułu opłat specjalnych na pomoc bezrobotnym w kwocie zł 4.839.174,59.

Wydatki w okresie 1934/35 uskuteczniano zgodnie z postanowieniami ustawy skarbowej na cele wymienione w rubrykach budżetu na zasadzie preliminarzy miesięcznych, ustalanych w porozumieniu z Min. Skarbu.

Wydatki Ministerstwa dzielą się na trzy podstawowe grupy:

1) Wydatki administracyjne: a) osobowe, b) rzeczowe,

2) Wydatki specjalne: a) na ubezpieczenia, opiekę społeczną, służbę zdrowia i migrację, b) na akcję pomocy bezrobotnym.

3) Wydatki nadzwyczajne.

Procentowo podział wydatków przedstawia się następująco: administracyjne — 10,8%, specjalne — 87,9%, nadzwyczajne — 1,3%. W porównaniu z okresem 1933/34 całość wydatków Ministerstwa uległa w okresie sprawozdawczym zmniejszeniu o 39,47%. Również wydatki Ministerstwa w poszczególnych grupach w cyfrach absolutnych są mniejsze, niż w okresie ubiegłym. Natomiast wobec znacznego spadku wysokości wydatków specjalnych, wydatki administracyjne w okresie sprawozdawczym były procento-

ZESTAWIENIE PORÓWNAWCZE WYDATKÓW MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ
za lata od 1930/31 do 1934/35.

L. p.	WYDATKI	1930/31		1931/32		1932/33		1933/34		1934/35	
		Suma	%	Suma	%	Suma	%	Suma	%	Suma	%
1	Administracyjne . .	7.738.264.17	5,8	6.559.366.54	4,2	5.684.812.09	5.6	8.082.343.43	7,6	6.942.961.35	10.8
	a) osobowe . . .	5.867.841.64	4.4	4.845 215.94	3,1	4.175.884.06	4.1	6.264.034.28	5,9	5 344 912.51	8.3
	b) rzeczowe . . .	1.870.422.53	1.4	1.714.150.60	1,1	1.508.928.03	1.4	1.818.309.15	1,7	1.598.048.84	2.5
2	Specjalne	126.302.079.41	93,6	147.149.261.33	95,0	94.786.568.26	93.7	97.607.371.46	91,5	56.766.065.83	87.9
	a) na ubezpiecz. i opiekę społ. oraz emigrację	33.428.346.78	24.8	23.434.252.79	15,1	22.511.715.45	22.2	50.562.727.47	47,4	35.768.005.96	55.4
	b) na pomoc bezrobotnym . . .	92.873.732.63	68,8	123.715.008.54	79,8	72.274.852.81	71.4	47.044.643.99	44,1	20.998.059.87	32.5
3	Nadzwyczajne . . .	972.115.77	0,6	1.142.791.71	0,7	641.938.57	0.6	936.276.47	0,9	831.048.18	1.3
	R a z e m	135.012.459.35	100	154.851.419.58	100	101.113.318.92	100	106.625.991.36	100	64.540.075.36	100

wo wyższe od wydatków tej grupy w okresie ubiegłym. W r. 1934/35 wynosiły one 10,8%, w r. 1933/34 zaś — 7,6%.

Znaczny spadek wydatków specjalnych z zł. 97.607.371,46 w r. 1933/34 na zł. 56.766.065,83 w r. 1934/35 tłomaczy się z jednej strony polityką oszczędnościową, z drugiej zaś zmniejszeniem wydatków na pomoc bezrobotnym i zwróceniem specjalnej uwagi na sprawę ich zatrudnienia.

Dla porównania wydatków okresu sprawozdawczego z wydatkami okresów poprzednich podaje się obok zestawienie za lata 1930/31 — 1934/35.

Suma niewyczerpanych kredytów okresu 1934/35 wyniosła zł 835.387,64; jest to wynik akcji oszczędnościowej, przeprowadzonej przez Ministerstwo w związku z koniecznością zachowania równowagi budżetu państwowego.

P r z e d s i ę b i o r s t w a i z a k ł a d y. Z d r o j o w i s k a P a ń s t w o w e. W okresie sprawozdawczym pod zarządem państwowym czynne były cztery zdrojowiska, będące własnością Państwa, a mianowicie: Busko, Ciechocinek, Krynica i Szkło oraz Druskieniki, przejęte w administrację od Banku Gospodarstwa Krajowego.

Gospodarka zdrojowisk jest samowystarczalna. Cała nadwyżka wpływów nad wydatkami na eksploatację zostaje zużyta na inwestycje.

Wpływy w zdrojowiskach na okres sprawozdawczy preliminowano w planie finansowo-gospodarczym w kwocie zł 3.790.860. W porównaniu do poprzedniego okresu wpływy osiągnięte przedstawiają się, jak następuje:

ZDROJOWISKO	WPŁYWY	
	1934/35	1933/34
Busko Zdrój	398.084	391.148
Ciechocinek	1.154.967	1.230.972
Druskieniki	221.870	225.963
Krynica	1.350.109	1.498.461
Szkło	22.965	19.471
Razem . . .	3.147.995	3.366.015

Wpływy zdrojowisk w Ciechocinku, Druskienikach, Krynicy zmniejszyły się wskutek niesprzyjającej pogody, zbyt wielkich opadów atmosferycznych w lecie 1934 r. i wynikłych stąd powodzi w poszczególnych okolicach kraju, co spowodowało spadek frekwencji kuracjuszów.

Rozchody zdrojowisk państwowych można podzielić na trzy zasadnicze grupy: 1) administracyjne, obejmujące wydatki na utrzymanie administracji ogólnej oraz wydatki biurowe i koszty podróży służbowych; 2) eksploatacyjne, obejmujące całość kosztów prowadzenia zakładu zdrojowego; 3) inwestycyjne, dokonywane z osiąganych czystych zysków na inwestycje.

Rozchody zdrojowisk państwowych w okresie 1934/35 r. w porównaniu do rozchodów okresu 1933/34 przedstawiają się, jak następuje (zob. tabelkę obok):

ZDROJOWISKO	ROZCHODY	
	1934/35	1933/34
Busko	411.647	369.970
Ciechocinek	1 081.766	1.074.375
Druskieniki	221.728	238.354
Krynica	1.363.065	1.772.759
Szkło	52.408	70.934
Razem	3.130,614	3 526.392

Wysokość rozchodów poszczególnych zdrojowisk państwowych za okres sprawozdawczy, po rozbiciu ich na podane wyżej grupy, przedstawia się, jak poniżej:

ZDROJOWISKO	ROZCHODY						Razem
	Administracyjne		Eksploatacyjne		Inwestycyjne		
Busko	37.285	9,1%	250.586	60,9%	123.776	30%	411.647
Ciechocinek	42.633	3,9%	809.836	74,8%	229.297	21,3%	1 081.766
Druskieniki	37.489	16,9%	144.397	65,1%	39.842	18%	221.728
Krynica	66.299	4,9%	828.213	60,7%	468.553	34,4%	1.363.065
Szkło	10.274	19,6%	17.247	32,9%	24.887	47,5%	52.408
Razem	193.980	6,2%	2.050.279	65,5%	886.355	28,3%	3.130.614

Przedsiębiorstwa Państwowego Zakładu Higjeny. Państwowy Zakład Higjeny posiadał w okresie sprawozdawczym następujące przedsiębiorstwa: 1) Dział Wyrobu Surowic i Szczepionek, 2) Bursę „Amelin", 3) Pracownię Analityczną.

Wpływy przedsiębiorstw P. Z. H. w okresie 1934/35 w porównaniu do okresu 1933/34 przedstawiały się następująco:

Przedsiębiorstwo	Wpływy	
	1934/35	1933/34
Dział wyrobu surowic i szczepionek	1,260.901.20	1.033.460.78
Bursa „Amelin"	77.462.49	107.500.67
Pracownia Analityczna	172.343 35	121.797.73
Razem	1.510.707.04	1 262.759.18

Zwiększenie wpływów Działu Wyrobu Surowic i Szczepionek tłomaczy się zwiększeniem liczby sprzedanych surowic, szczepionek ochronnych i leczniczo-ochronnych. Pracownia Analityczna wykonała większą liczbę badań i rozszerzyła zakres działalności wskutek wykonywania analiz dla ubezpieczalni społecznych. W bursie „Amelin" natomiast wpływy w okresie sprawozdawczym były mniejsze niż w okresie 1933/34 wobec zmniejszenia się frekwencji pensjonarjuszów w bursie.

Rozchody przedsiębiorstw P. Z .H. w okresie 1934/35 w porównaniu do okresu 1933/34 przedstawiają się następująco:

Przedsiębiorstwo	Rozchody	
	1934/35	1933/34
Dział wyrobu surowic i szczepionek	1.075.293.99	909.876.07
Bursa „Amelin"	50.673.84	76.038.76
Pracownia Analityczna	161.241.23	117.705.85
Razem	1.287.209.06	1.103.620.68

Czysty zysk przedsiębiorstw P. Z. H. za okres sprawozdawczy wyniósł zł 223.497,98; w ciągu tego okresu wpłacono do Skarbu Państwa tytułem zaliczki na poczet czystego zysku zł 121.000.

Szpitale państwowe. W okresie sprawozdawczym czynne były następujące szpitale państwowe: 2 dla psychicznie chorych w Tworkach na 1.200 łóżek i w Wilnie na 230 łóżek, oraz 11 szpitali epidemicznych w trzech woj. wschodnich: w woj. wileńskiem 6 szpitali: w Głębokiem, Wilejce i Oszmianie — po 60 łóżek, w Święcianach — 50 łóżek, w Nowych Trokach — 40 łóżek, w Mołodecznie — 30 łóżek; w woj. nowogródzkiem 4 szpitale—w Lidzie i Słonimiu—po 60 łóżek, w Sobotnikach i Iwieńcu — po 30 łóżek oraz w woj. poleskiem szpital w Łunińcu na 25 łóżek.

Wydatki szpitali państwowych są pokrywane z wpływów własnych z tytułu zwrotu kosztów leczenia oraz z dopłaty Skarbu Państwa.

Wpływy szpitali za okres 1934/35 zawiera poniższe zestawienie:

SZPITAL	Wpływy
Szpital w Tworkach	962.737,94
„ „ Wilnie	141.704.16
Szpitale epidemiczne woj. wileńskiego	162.437.04
Szpitale epidemiczne woj. nowogródzkiego	89.872.53
Szpitale epidemiczne woj. poleskiego	12.970,38
Razem . .	1.369.722.05

Rozchody szpitali za okres 1934/35 w porównaniu z okresem 1933/34 zawiera poniższe zestawienie:

SZPITAL	Rozchody	
	1934/35	1933/34
Szpital w Tworkach .	1.272.554.23	1.736.149.02
„ „ Wilnie . .	273.840.13	301.721 65
Szpitale epidemiczne woj. wileńskiego .	444.282.82	427.264.64
Szpitale epidemiczne woj. nowogródzkiego	262.893.32	263.295.76
Szpitale epidemiczne woj. poleskiego . .	23.036.21	19.674.47
Razem . .	2.276.606.71	2.748.105.54

Liczby dni leczenia szpitalnego wynosiły:

SZPITAL	1934/35	1933/34
Szpital w Tworkach .	380.766	375.318
„ „ Wilnie . .	55.854	53.065
Szpitale epidemiczne woj. wileńskiego .	95.079	94.478
Szpitale epidemiczne woj. nowogródzkiego	45.643	35.383
Szpitale epidemiczne woj. poleskiego . .	3.730	3.026
Razem . .	581.072	561.270

Po odliczeniu rozchodów nadzwyczajnych, które wyniosły w okresie 1934/35 zł 202.255.95, a w okresie 1933/34 — zł 305,018,87, pozostałe wydatki na utrzymanie szpitali wyniosły w okresie 1934/35 zł 2.074.350.76 i w okresie 1933/1934 — zł 2.443.086,67, a przeciętne koszty jednego dnia leczenia szpitalnego — zł 3.50 i zł 4.34.

Nadwyżkę rozchodów nad wpływami szpitali w okresie 1934/35 — zł 906.884,66 pokryto z kredytów dz. 14 budżetu M. O. S.

Oprócz prac, związanych z wykonaniem budżetu na okres 1934/35, sporządzono preliminarz budżetowy na okres 1935/36 oraz prowadzono systematyczną kontrolę i cenzurę wydatków i dochodów Ministerstwa. Związane z tem czynności prowadzono za pomocą kontroli następnej dowodów i sprawozdań rachunkowych, nadsyłanych przez urzędy i instytucje współpracujące z Ministerstwem, tudzież przez kontrolę faktyczną, dokonywaną w urzędach i instytucjach.

W okresie sprawozdawczym Ministerstwo prowadziło w dalszym ciągu likwidację spraw b. zakładów przemysłowo - szkolnych dla inwalidów wojennych w Piotrkowie.

C. Sprawy prawno-legislacyjne.

Sprawy prawno - legislacyjne załatwiano, jak w ubiegłym okresie, przez radcę prawnego i samodzielny referat legislacyjny.

Łącznie w okresie sprawozdawczym 1934/35 referat wypowiedział się w 234 sprawach, przesłanych mu do zaopinjowania. Do-

dać należy, że niektóre sprawy, wymagające wszechstronnego omówienia, rozważano kolegjalnie przy udziale prawników, podległych departamentom.

Ponadto referat legislacyjny przy współudziale radcy prawnego brał udział w opracowywaniu 264 aktów prawnych, których projekty, opracowywane w innych ministerstwach, nadesłano Ministerstwu do uzgodnienia.

Powyższe dane cyfrowe obejmują tylko sprawy, które wpłynęły bądź do radcy prawnego, bądź do referatu w drodze pisemnej, nie obejmują natomiast narad ustnych, interpelacyj oraz aktów przesyłanych do ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym M. O. S. oraz w innych publikacjach urzędowych.

Niezależnie od powyższych spraw w referacie kontynuowano w miarę możności prace, obliczone na dalszą przyszłość, a dotyczące kodyfikacji i uporządkowania stanu prawnego w zakresie działalności Ministerstwa.

D. Sprawy społeczno-ekonomiczne.

W okresie sprawozdawczym działalność samodzielnego referatu społeczno-ekonomicznego polegała na załatwianiu spraw bieżących, znajdujących się w związku z posunięciami bądź pozostałych ministerstw gospodarczych, bądź innych organów rządowych i instytucyj, mających znaczenie dla gospodarstwa narodowego.

Projekty ustaw i rozporządzeń, dostarczane M. O. S. do uzgadniania międzyministerjalnego, referat opinjował ze stanowiska wymagań całości gospodarczej i ewentualnego oddziaływania danych norm na położenie świata pracy wewnątrz tej całości.

Następnie koordynowano wykonywanie spraw, wynikających z udziału M. O. S. w polityce gospodarczej Rządu. Zasadniczego materjału w tym względzie dostarczały zwłaszcza prace w związku ze specjalnemi zainteresowaniami Rządu w danym okresie, jak np. popieranie krajowych surowców rolnych.

Stały zaś materjał napływał w postaci dezyderatów, wysuwanych przez władze administracyjne wyższych instancyj, organa samorządu gospodarczego, organizacje zawodowe, instytucje lub doraźne ugrupowania, a nawet poszczególne prywatne jednostki gospodarcze.

Wreszcie referat opracowywał materjały do użytku Ministra Opieki Społecznej, jako członka Komitetu Ekonomicznego Ministrów, oraz do wystąpień zewnętrznych Ministra.

E. Przygotowywanie resortu Min. Opieki Społecznej na wypadek wojny.

W okresie sprawozdawczym działalność samodzielnego referatu wojskowego rozwijała się przedewszystkiem w kierunku szkolenia i organizacji.

Opracowano i wydano, jako okólnik Nr 18/34, instrukcję o wyszkoleniu w ratownictwie sanitarnem lekarzy i farmaceutów, ustalając w niej programy kursów: a) dla lekarzy, b) dla inspektorów farmaceutycznych i farmaceutów dyplomowanych oraz c) dla pomocniczego personelu aptekarskiego i drogistowskiego. Pozatem powołano wojewódzkie komisje egzaminacyjne pod przewodnictwem naczelników wojew. wydziałów zdrowia do egzaminowania lekarzy, którzy zdają egzaminy z zakresu obowiązującego ich kursu jako eksterniści. Do przeprowadzenia wyszkolenia w rat. san. personelu farmaceutycznego i drogistowskiego instrukcja powołała wojew. inspektorów farmaceutycznych. Ujmując zaś całość zagadnienia wyszkolenia lekarzy i farmaceutów w rat. san. i pogłębiając programy kursów na podstawie osiągniętego doświadczenia, instrukcja wprowadziła od 1 lipca 1934 r. jednolity system szkolenia.

W celu zrealizowania postulatów instrukcji, przeszkolono w pierwszym rzędzie na specjalnych kursach naczelników wojew. wydziałów zdrowia, inspektorów farmaceutycznych oraz naczelnych lekarzy ubezpieczalni społecznych.

W ten sposób przeszkolono w okresie sprawozdawczym około 80% lekarzy i farmaceutów. W ubezpieczalniach społecznych procent ten doszedł do 90.

W dziedzinie organizacji referat opracował t. zw. tymczasową instrukcję o organizacji służby ratownictwa sanitarnego opl., która weszła w życie jako okólnik Nr 2/35 z dn. 11.I. 1935 r. Instrukcja ta unormowała kwestję władz kierujących służbą rat. san. opl., podział pracy między czynnikami państwowemi, samorządowemi i społecznemi w dziedzinie przygotowania tej służby oraz ustaliła zakres ich praw i obowiązków. Niezależnie od tego rozpoczęto prace przygotowawcze nad instrukcją ratownictwa sanitarnego ludności cywilnej.

Pozatem prowadzono specjalne studja nad sprawą jednostek służby rat. san., a zwłaszcza nad składem i wyposażeniem sekcji rat. san. Polecono też powołać komitet redakcyjny dla opracowania specjalnego compendium podstawowych wiadomości z dziedziny przygotowania kraju do opl. ze szczególnem rozwinięciem przygotowań ratownictwa sanitarnego.

Na terenie ubezpieczalni społecznych, po zaopatrzeniu ubezpieczonych w odpowiednią literaturę (specjalny numer miesięcznika „Droga do zdrowia", poświęcony zagadnieniom opl) i wyszkoleniu naczelnych lekarzy i referentów, prowadzono pracę nad ustaleniem planów w zakresie przygotowań do opl.

F. Statystyka i sprawozdawczość.

Ochrona pracy. Rozesłano doroczną ankietę do związków zawodowych. W rezultacie nadesłanych materjałów opracowano Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych w Polsce za 1933 rok.

Opieka społeczna. Opracowano statystykę instytucyj opiekuńczych za rok 1933/34, a mianowicie:

a) zakładów opieki całkowitej (zamkniętej) dla dzieci i młodzieży;
b) zakładów opieki całkowitej (zamkniętej) dla dorosłych;
c) stowarzyszeń o celach wyłącznie opiekuńczych.

Ponadto opracowano statystykę kolonij letnich za r. 1934. Ponieważ nadsyłane sprawozdania były sporządzane niejednolicie, wydano specjalne formularze sprawozdawcze dla instytucyj organizujących kolonje i dla urzędów wojewódzkich, sporządzających zestawienia.

Prowadzono w dalszym ciągu i aktualizowano na podstawie otrzymywanych sprawozdań kartotekę zakładów opieki całkowitej (zamkniętej).

Wreszcie opracowano za r. 1933/34 statystykę inw. wojennych, obejmującą: działalność komisyj rewizyjno-lekarskich i komisyj odwoławczych, liczbę i ruch inwalidów, podział inwalidów według narodowości, pochodzenia z armij, grup wieku, kategoryj i przyczyn inwalidztwa.

Zdrowie publiczne. Prowadzono statystykę chorób zakaźnych, a w szczególności opracowywano:

a) na podstawie zgłoszeń, przesyłanych przez lekarzy powiatowych, wykazy tygodniowe zachorowań i zgonów na choroby zakaźne, które ogłaszano w „Monitorze Polskim" p. t. „Biuletyn Oficjalny Polski" i rozsyłano w odbitkach do przedstawicieli państw obcych w Warszawie, do placówek polskich zagranicą oraz do różnych instytucyj społecznych;
b) tablice zachorowań i zgonów z podziałem na województwa, tygodnie, miesiące i kwartały oraz okresy roczne;
c) tablice zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w poszczególnych miastach;
d) tablice zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w całej Polsce z podziałem na okresy czterotygodniowe i roczne (dla sekcji higjeny Ligi Narodów).

W okresie sprawozdawczym prowadzono w dalszym ciągu prace nad statystyką szpitalnictwa. W tym celu opracowano karty indywidualne ze wszystkich szpitali na terenie woj. łódzkiego za r. 1932, rozpatrując oddzielnie osoby, które zachorowały, i oddzielnie położnice. Pozatem uwzględniano: rodzaj choroby, wiek, płeć, wynik leczenia, częstość zachorowań, liczbę dni przebytych w szpitalu oraz dane o matce i dziecku.

G. Bibljoteka i sprawy wydawnicze.

1. Inwentarz Bibljoteki na dz. 31.III. 1935 r. liczył 18.988 pozycyj o przeszło 32.000 tomach (w tem księgozbiór zasadniczy Ministerstwa — 12.100 pozycyj, księgozbiór Depart. Sł. Zdrowia — 4.728 i księgozbiór b. Urzędu Emigracyjnego — 2160).[1]). Przyrost roczny inwentarza w okresie 1934/35 r. wyniósł — 938 pozycyj. O przyroście informowano czytelników za pośrednictwem wydawanego perjodycznie „Biuletynu".

Czasopism w okresie sprawozdawczym Bibljoteka otrzymywała 370 (w tem 114 obcych i 256 polskich). W drodze prenumeraty otrzymywano 35 czasopism (w tem 25 w językach obcych i 10 polskich), reszta czasopism (335) wpływała w drodze wymiany na kwartalnik „Praca i Opieka Społeczna".

Oprawiono w ciągu roku sprawozdawczego, po uprzedniem skolacjonowaniu, 536 tomów (książek, czasopism i broszur).

Wypożyczeń w okresie 1934/35 roku było 2.342, w tem książek — 1.873 (w 2497 tomach) i czasopism — 469 (zeszytów 2058). Pozatem obiegowo rozesłano około 700 N-rów czasopism do przeglądu.

Korzystało z Bibljoteki 303 osoby, w tem 200 urzędników M. O. S. i 103 osoby postronne (pracownicy naukowi, studenci wyższych

[1]) Zgodnie z umową z Min. Spr. Zagran., zatwierdzoną przez Pana Ministra, przekazano w roku sprawozdawczym z księgozbioru b. Urzędu Emigracyjnego — 240 pozycyj bibljotece Min. Spr. Zagranicznych.

uczelni), lista obecności ostatnich wyniosła w okresie sprawozdawczym — 301.

Z czytelni przy Bibljotece korzystało przeciętnie od 8 do 10 osób dziennie.

Do pracy ściśle wewnętrznej Bibljoteki w okresie sprawozdawczym należało:

1) Dalsze dokompletowywanie czasopism polskich i obcych. Z tych ostatnich skolacjonowano i w drodze korespondencji uzupełniono 52 czasopisma z lat 1909 — 1934, w tem 15 z zakresu ubezp. społecznych, 11 z zakresu ochrony pracy, 11 — wydawnictw międzynarodowych (genewskich), 9 — wydawnictw ekonomiczno-statystycznych oraz dotyczących robotniczego ruchu zawodowego, 3 — z zakresu opieki społecznej i 3 — z zakresu emigracji.

2) Dokompletowywanie drogą korespondencji sprawozdań inspekcji pracy: uzupełniono sprawozdania za lata 1920—1934 z 16 następujących państw: Anglji, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Finlandji, Francji, Holandji, Jugosławji, Niemiec, Nowej Zelandji, Norwegji, Rumunji, Szwajcarji, Szwecji i Węgier. Razem pozyskano 42 tomy.

3) Dokompletowywanie różnych sprawozdań i roczników (obcych i polskich) w drodze wymiany na wydawnictwa M. O. S. (pozyskano w ten sposób 174 tomy).

4) Przejęcie przez Bibljotekę podręcznych księgozbiorów wydziałowych M. O. S.

5) Nawiązanie bezpośredniej wymiany wydawnictw z 8 centralami międzynarodowemi, ogniskującemi zagadnienia z zakresu opieki społecznej, jak:

Azowo-czernomorskij krajewoj nauczno-izsledowatelskij Institut ochrany materinstwa i mładenczestwa (Azow nad Donem w Rosji).

Children's Bureau Publication (Waszyngton).

Commissariat du peuple pour la santé publique de la R. S. F. S. R. (Institut d'Etat de recherches scientifiques pour la protection de la maternité et de l'enfance). Moskwa.

Commission consultative pour la protection de l'enfance et de la jeunesse (Genève).

L'oeuvre de préservation de l'Enfance contre la tuberculose (Oeuvre Grancher) Paryż.

Oeuvre Nationale de l'Enfance (Belgja).

Société Internationale pour l'étude des questions d'assistance (Paryż).

Union Internationale de secours aux enfants (Genève).

6) Porządkowanie dubletów: skatalogowano ogółem 1849 pozycyj, w tem 1200 w okresie sprawozdawczym.

7) Sporządzenie szczegółowego wykazu zagubionych książek: skonstatowano brak 270 pozycyj w ciągu 17 lat istnienia bibljoteki M. O. S.

8) Sporządzenie wykazu bibljograficznego wszystkich znajdujących się w Bibljotece czasopism w językach obcych dla Centralnego Katalogu czasopism obcych, posiadanych przez bibljoteki naukowe w Polsce.

2. Sprawami wydawniczemi Ministerstwa, zarówno własnemi jak i subsydjowanemi, w okresie sprawozdawczym, podobnie jak w latach ubiegłych, kierował Komitet Wydawniczy.

W okresie tym, na wniosek Komitetu Wydawniczego, zatwierdzony przez Ministra, zaprzestano z dn. 1.I. 1935 r. wydawania „Dodatku miesięcznego" do kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna". Zamiast „Dodatku" z dn. 1.III. 1935 r. rozpoczęto wydawanie „Dziennika Urzędowego M. O. S.", który w zasadzie ma się ukazywać w odstępach dwutygodniowych, a w razie potrzeby i w krótszych. W związku z powyższem, na wniosek Komitetu, wydano 2 okólniki M. O. S.: Nr. 9/35 z dn. 27.II. 1935 r. Nr. Or. 7/3-5 w sprawie Dziennika Urzędowego M. O. S. i Nr. 10/35 z dn. 27.II. 1935 r. Nr. Or. 7/3-5 w sprawie ogłaszania zarządzeń M. O. S., oraz komunikat w sprawie rozsyłania zarządzeń, okólników i t. p. Ministerstwa poszczególnym podległym mu władzom, urzędom i instytucjom.

W r. 1934/35 na mocy uchwał Komitetu Wydawniczego, zatwierdzonych przez Ministra, wydano:

4 zeszyty kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna";

4 zeszyty (podwójne) „Dodatku miesięcznego" do kwartalnika;

5 Nr. Nr. Dziennika Urzędowego M. O. S.;

Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych za rok 1932;

Sprawozdanie Inspekcji Pracy za rok 1933;

Aperçue sur l'inspection du travail en Pologne en 1933;

Instrukcja dla opiekunów społecznych;

Kacprzak M., Współczesne poglądy na służbę zdrowia (odb. z „Pracy i Opieki Społecznej" z 1933 r. Z. 3);

Miller F., Myśli przewodnie polskiej ustawy aptekarskiej (odb. z „Pracy i Opieki Społecznej" z 1934 r. Z. 3);

Nowakowski B., Higjena pracy. Sprawozdanie kierownika lekarskiej inspekcji pracy za rok 1933 (odb. z „Inspekcji Pracy za 1933 r.");

Ochrona pracy kobiet i młodocianych. Sprawozdanie za rok 1933 (odb. z „Inspekcji Pracy za r. 1933");

Palester H., O szczepieniu i zapobieganiu przeciw durowi osutkowemu metodą dr. Weigla w r. 1933 (odb. z „Pracy i Opieki Społecznej" z 1934 r. Z. 4);

Wengierow J., Izby pracownicze (odb. z „Pracy i Opieki Społecznej" z 1934 r. Z. 1);

Wengierow J., Reorganizacja sądów pracy (odb. z „Pracy i Opieki Społecznej" z 1934 r. Z. 3).

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDOWEGO.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

Zebrał i ułożył

sędzia

CZESŁAW KONECZNY

USTAWA Z DNIA 18 GRUDNIA 1919 R. O CZASIE PRACY W PRZEMYŚLE i HANDLU (Dz. U. R. P. Z R. 1920, Nr. 2, POZ. 7).

Nr. 581.

Pracownik nie może żądać wynagrodzenia za pracę, świadczoną w godzinach nadliczbowych, jeżeli poruczone mu czynności był w możności wykonać w normalnym okresie pracy, zaś praca w godzinach nadliczbowych była jedynie następstwem jego zbyt małej staranności lub czynionych przez niego przerw w ustawowym czasie pracy.

Uzasadnienie orzeczenia S. N. z dn. 23 sierpnia 1933 r. (sygn. akt C I 1129/33):

zważywszy:

że pozwana Spółdzielnia zarzuca w skardze kasacyjnej Sądowi Okręgowemu obrazę art. 129, 142 u. p. c., 1134, 1135 k. c. oraz art. 1 i 16 ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu przez to, że Sąd Okręgowy: 1) oparł swój wyrok na zeznaniach świadka P., dotyczących jedynie części okresu pracy powódki, a pominął zeznania świadków G. i R., którzy stwierdzili, że praca powódki była tego rodzaju i charakteru, że mogła być wykonana w godzinach normalnych pracy, jak również pominął stwierdzony złożonymi do akt dokumentami fakt, że zarząd pozwanej Spółdzielni wzywał swych pracowników do przedstawienia pretensyj za pracę w godzinach nadliczbowych, powódka jednak na te wezwania nie reagowała; 2) mylnie uznał zrzeczenie się przez powódkę pretensji w toku pracy za sprzeczne z ustawą;

że pracownik nie może żądać wynagrodzenia za pracę, świadczoną poza czasem pracy, ustanowionym w art. 1 ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r. (Dz. U. R. P. z r. 1920 Nr. 2, poz. 1), jeżeli poruczone mu czynności był w możności wykonać w normalnym okresie pracy, zaś praca w godzinach nadliczbowych była jedynie następstwem jego zbyt małej staranności lub przerw w ustawowym czasie pracy;

że w związku z tem słusznie zarzuca kasacja, że Sąd Okręgowy pominął zeznania świadków G. i R., odnoszące się do pewnych okresów pracy powódki, w których powódka zlecone jej czynności mogła wykonać w normalnym okresie pracy;

że zeznania świadka P., iż powódka pracowała w godzinach nadliczbowych skutkiem nieporządków w biurowości pozwanej Spół-

dzielni odnoszą się do innych okresów, aniżeli te, o których wspominają świadkowie G. i R.;

że Sąd Okręgowy nie rozważył, że złożone do akt pisma zarządu pozwanej Spółdzielni z dnia 11 listopada 1929 r., z dnia 29 grudnia 1930 r. oraz bez daty, wystosowane do ogółu jej pracowników, a podpisane, między innymi, także przez powódkę, stwierdzają, że powódka wzywana była o zgłaszanie pretensji z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych, powódka zaś nie twierdziła, by na te wezwania reagowała;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego z powodu obrazy art. 129 i 142 u. p. c. uchylił.

Ustaliwszy przeto, że oskarżony zatrudniał w swym młynie robotników w niedozwolonych przez ustawę godzinach nadliczbowych i nie ustaliwszy natomiast, aby oskarżony otrzymał na to zezwolenie właściwego urzędu inspekcji pracy, Sąd Okręgowy niezasadnie uniewinnił go od zarzutu dokonania wykroczenia, przewidzianego w art. 1 rzeczonej ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, czem dopuścił się istotnej obrazy art. 1 ustawy z dn. 18 grudnia 1929 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu w brzmieniu ustawy z dn. 7 listopada 1931 r. (Dz. U. R. P. z r. 1920 Nr. 2, poz. 7 i z r. 1931 Nr. 101, poz. 772).

(Zb. Orz. Izby Karnej S. N., 1934, Nr. 176).

Nr. 582.

Przekroczenie przepisów ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. (w brzmieniu ustawy z dnia 7 listopada 1931 r., Dz. U. R. P. Nr. 101, poz. 772) o długości dnia pracy pociąga za sobą skutki z art. 18 powołanej ustawy niezależnie od intencji pracodawcy lub zgody pracowników na to przekroczenie.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dn. 28 lutego 1934 r. (sygn. akt 3 K 1149/33):

Kasacja Prokuratury zarzuca wyrokowi między innemi obrazę art. 379 k. p. k. i art. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu w brzmieniu ustawy z dnia 7 listopada 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101, poz. 772) przez niezasadne uniewinnienie oskarżonego pomimo istnienia w jego czynie znamion zarzuconego mu przestępstwa wobec ustalenia, że zatrudniał robotników w godzinach nadliczbowych, nie mając na to zezwolenia właściwego urzędu inspekcji pracy.

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy, ustaliwszy, że oskarżony, jako właściciel młyna, zatrudniał w nim robotników w niedozwolonych przez ustawę godzinach nadliczbowych, uniewinnił oskarżonego na tej podstawie, że znajdował się w specjalnych warunkach, uzasadniających dłuższą pracę, oraz że robotnicy zgodzili się na przedłużenie pracy.

Jak wyjaśnił już Sąd Najwyższy (Zb. Orz. Izby Karnej S. N. z r. 1920 Nr. 145), przepisy ustawy z dnia 18 grudnia 1929 r. o długości dnia pracy mają charakter stanowczy i przekroczenie ich pociąga skutki, przewidziane w art. 18 rzeczonej ustawy, niezależnie od intencji pracodawcy lub nawet od zgody pracowników na to przekroczenie.

Nr. 583.

Niedozwolone art. 10 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. z r. 1931 Nr. 101, poz. 772) zatrudnianie w zakładach, objętych cyt. ustawą, w niedziele i dni świąteczne pracowników, i niedopełnienie obowiązku zawiadomienia urzędu inspekcji pracy o takiem zatrudnieniu (art. 12 ustawy), jako dwa odrębne zdarzenia faktyczne, różniące się mimo istnienia formalnego związku sposobem popełnienia, pierwsze: per commissionem, drugie: per ommissionem, oraz czasem ich popełnienia, nie ulegają przepisom o zbiegu ustaw (art. 36 k. k.), przeto objęcie tylko jednego z nich aktem oskarżenia nie uprawnia sądu do skazania za drugie (art. 353 k. p. k.).

Uzasadnienie orzeczenia S. N. z dn. 2 marca 1934 r. (sygn. akt 3 K 104/34):

Kasacja zarzuca obrazę art. 10, 12, 18 ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. z r. 1920 Nr. 2, poz. 7 w brzmieniu, zmienionem ustawą z dn. 7 listopada 1931 r., Dz. U. R. P. Nr. 101, poz. 772): a) przez bezpodstawne uniewinnienie oskarżonego, pomimo że Sąd ustalił, iż oskarżony zatrudniał w swej cukierni w niedzielę przy wyrobie pieczywa pracowników najemnych, a pieczywo to nietylko spożywano w lokalu cukierni, lecz sprzedawano do domu, i pomimo że oskarżony nie zawiadomił inspekcji pracy o zatrudnieniu pracowników w dzień świąteczny przy wyrobie pieczywa; b) przez niezbadanie, czy wyroby cukiernicze, które wykończono w niedzielę dnia 30 lipca 1933 r. w zakładzie przemysłowym oskarżonego, sprzedawano również i na miasto; c) przez mylny pogląd sądu, jakoby skazanie

oskarżonego za naruszenie art. 12 ustawy o czasie pracy było przekroczeniem oskarżenia.

1. Sprawa niniejsza jest sprawą karno-administracyjną, zaczem podstawę kasacji stanowić mogą wyłącznie zarzuty, wymienione w art. 514, 516, 520 k. p. k. Zarzut kasacyjny ad b) usuwa się więc z pod kasacyjnego rozpoznania (art. 511 lit. „a" k. p. k.).

2. Sąd orzekający ustalił, że oskarżony w dniu 30 lipca 1933 r., w dzień niedzielny, zatrudniał pięciu pracowników najemnych przez dwie godziny przy wykończaniu ciastek w swym zakładzie przemysłowym, jednocześnie jednak ustalił na podstawie odczytanego na rozprawie pisma Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 13 lutego 1933 r., że praca w niedziele i dni świąteczne może się odbywać w tych działach cukierni, w których przygotowuje się wyroby, napoje, potrawy i t. p. w ilości, przeznaczonej do spożycia na miejscu, bezpośrednio, przez klientelę cukierni, oraz stwierdził, że w przewodzie sądowym nie udało się ustalić z całą pewnością, iżby wykańczane w cukierni oskarżonego w krytycznym czasie wyroby cukiernicze były sprzedawane nie do spożycia na miejscu. Wobec tego Sąd orzekający zasadnie nie dopatrzył się znamion przestępstwa w fakcie, iż oskarżony w dniu niedzielnym zatrudniał pięciu pracowników w swym zakładzie przemysłowym przy wykańczaniu ciastek.

3. O ile chodzi o niesporny fakt, że oskarżony nie zawiadomił inspektoratu pracy o pracy niedzielnej pracowników najemnych, zajętych na mocy art. 11 lit. „a" w jego zakładzie przemysłowym, Sąd orzekający stwierdził w zaskarżonym wyroku, iż oskarżony mógłby być z tego powodu skazany za naruszenie przepisu art. 12 cyt. ustawy, że jednak Sąd nie mógł w tym względzie wyjść poza ramy oskarżenia, jakiem w danym przypadku jest orzeczenie inspektoratu pracy z 18 sierpnia 1933 r., którem oskarżonego skazano tylko za przekroczenie art. 10 cyt. ustawy.

Pogląd ten trudno nazwać mylnym.

Pytanie, czy w danym przypadku niespełnienie określonego w art. 12 cyt. ustawy obowiązku zawiadomienia urzędu inspekcji pracy stanowi czyn inny w stosunku do czynu, polegającego na zatrudnieniu w cukierni oskarżonego w dniu niedzielnym przy wyrobie czy też wykończaniu ciastek, należy potwierdzić. Niezawiadomienie urzędu inspekcji pracy nie stanowi tylko pewnej dalszej okoliczności faktycznej tego samego czynu, któraby temu samemu czynowi mogła nadać inną kwalifikację prawną, lecz jest zupełnie innem zdarzeniem faktycznem. Zatrudnienie pracowników cukierni miało miejsce w dniu niedzielnym, a zawiadomienie urzędu inspekcji pracy powinno było z natury rzeczy nastąpić conajmniej dnia poprzedniego, by inspektoratowi umożliwić wykonanie prawem przewidzianej kontroli. Zatrudnienie pracowników stanowiło czyn, polegający na spełnieniu go (commissio); niezawiadomienie inspektora było zaniedbaniem obowiązku (ommissio). Nie zmienia rzeczy formalny związek, istniejący między obowiązkiem zawiadomienia inspektora pracy a zatrudnieniem pracowników, związek ten bowiem nie prowadzi do tego, iżby skazanie za zatrudnienie pracowników wyłączało skazanie za niezawiadomienie inspektora pracy lub odwrotnie, ani też do tego, by w razie skazania za jedno i drugie można było mówić o zbiegu przepisów ustawy (art. 36 k. k.). Motywy Komisji Kodyfikacyjnej do art. 361 i 362 projektu k. p. k. (obecnie art. 353 k. p. k.) mówiąc o przypadku, gdy oprócz czynu, zarzucanego oskarżonemu w akcie oskarżenia, wykryto zupełnie inny czyn, choćby nawet z poprzednim bardzo ściśle związany, przytaczają między innemi następujący przykład: oskarżonemu o oszustwo zarzucają, że w celu ukrycia oszustwa dopuścił się fałszu dokumentu. Przykład ten odpowiadałby stanowi rzeczy w sprawie niniejszej o tyle, iż oskarżony o zatrudnianie pracowników w niedzielę miałby — być może w celu ukrycia tego przekroczenia — zaniechać zawiadomienia inspektora pracy.

(Zb. Orz. Izby Karnej S. N., 1934, Nr. 178).

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ Z DNIA 15 LISTOPADA 1921 R. O OBOWIĄZKU ZATRUDNIANIA CIĘŻKO POSZKODOWANYCH INWALIDÓW WOJENNYCH (DZ. U. R. P. NR. 94, POZ. 699).

Nr. 584.

Ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych kwalifikuje na zaofiarowane w trybie § 2 rozp. Min. Pr. i Op. Sp. z dn. 15 listopada 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 699) rodzaje pracy Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, a nie pracodawca, nie może więc pracodawca odpowiadać za to, że praca, zaofiarowana przez niego, okazała się zbyt ciężką i pogorszyła stan zdrowia inwalidy.

Uzasadnienie orzeczenia S. N. z dn. 7 marca 1934 r. (sygn. akt C I 2022/33):

Stanisław S. wystąpił przeciwko Zakładom M. G. o sumę 13.500 zł tytułem skapitalizowanej renty za czas od 1 maja 1928 r. do 30 sierpnia 1932 r. oraz o zasądzenie nadal renty, począwszy od 1 września 1932 r., w wysokości 166 zł 66 gr miesięcznie, przyczem wyjaśnił, iż jako inwalida wojskowy, należący do kategorji ciężko poszkodowanych z utratą zdolności do pracy 50%, został przyjęty do pozwanego przedsiębiorstwa jako pracownik fizyczny, dano mu jednak zbyt ciężką pracę, rujnującą dla zdrowia; powód starał się o pracę lżejszą, spotkała go jednak odmowa; w rezultacie, wyczerpany nadmierną pracą, zachorował w kwietniu 1928 r. i wtedy dopiero przeniesiony został do lżejszej pracy.

Stosownie do dalszej treści skargi powodowej powód od 5 czerwca 1928 r. w ciągu lat dwóch zmuszony był pozostawać w szpitalu, skąd wyszedł z zupełną utratą zdolności do pracy; winę utraty zdolności do pracy w 50%, zdaniem powoda, ponosi pozwane przedsiębiorstwo.

Sąd Okręgowy powództwo oddalił, a Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził, opierając się na wniosku, że Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, a nie pracodawca, kwalifikuje przyjętych przez pracodawcę za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy do pracy inwalidów.

W skardze kasacyjnej powód żąda uchylenia zaskarżonego wyroku, zarzucając Sądowi obrazę § 55 ustawy z dn. 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych (Dz. U. R. P. poz. 195) i §§ 2 i 3 rozp. Ministra Pracy i Opieki Społ. z dn. 15 listopada 1921 r. o obowiązku zatrudniania ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych (Dz. U. R. P. poz. 699) oraz art. 711 u. p. c. przez: 1) pominięcie żądania badania świadków i zobowiązania pozwanego przedsiębiorstwa do złożenia księgi badań lekarskich; 2) uznanie, iż skarżący nie udowodnił, ażeby prawa jego były pogwałcone przez pozwane przedsiębiorstwo i jednoczesne odrzucenie zaofiarowanych na stwierdzenie powyższej okoliczności świadków; 3) uznanie, że Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy (P. U. P. P.), a nie pracodawca kwalifikuje inwalidę do danej pracy, oraz iż pracodawca obowiązany jest przyjąć nadesłanego przez P. U. P. P. kandydata.

Zarzuty skargi kasacyjnej nie są słuszne.

Stosownie do §§ 2, 3 i 4 rozp. z dn. 15 listopada 1921 r. o obowiązku zatrudniania inwalidów każdy pracodawca, zatrudniający ponad 50 pracowników, obowiązany jest przyjąć jednego ciężko poszkodowanego inwalidę na 50 pracowników, a w tym celu zawiadomić P. U. P. P., jakie rodzaje pracy gotów jest zaofiarować inwalidom, których w myśl powołanego wyżej rozporządzenia obowiązany jest przyjąć do pracy. W odpowiedzi na zgłoszenie pracodawcy P. U. P. P. posyła wezwanie, w którem wymienia kandydatów z pośród inwalidów na zgłoszone stanowiska, pracodawca zaś, o ile poprzednio nie wszedł w dobrowolną umowę z innymi inwalidami, obowiązany jest przyjąć proponowanych mu przez P. U. P. P. kandydatów w przepisowej ilości.

Z powyżej przytoczonego trybu przyjmowania w charakterze pracowników ciężko poszkodowanych inwalidów wypływa, że o ile pracodawca nie przyjął tego rodzaju pracowników na zasadzie dobrowolnej umowy bez interwencji P. U. P. P. (co w danym przypadku jest niesporne), to obowiązany jest przyjąć kandydatów, zaproponowanych mu przez P. U. P. P., przyczem pracodawca wskazuje, jakie rodzaje pracy ofiaruje inwalidom (§ 2 rozp.), natomiast P. U. P. P. decyduje i poleca pracodawcy kandydatów odpowiednich do wskazanej pracy.

Wobec powyższego należy uznać za słuszny i znajdujący oparcie w ustawie wniosek Sądu Apelacyjnego, że o tem, czy inwalida ze względu na utratę zdolności do pracy i stan swego zdrowia nadaje się do ofiarowanej przez pracodawcę pracy, decyduje P. U. P. P., a nie pracodawca i że P. U. P. P. kwalifikuje kandydatów na wskazane przez pracodawcę stanowiska, nie może więc pracodawca odpowiadać za to, że praca, zaofiarowana przez niego, okazała się zbyt ciężką i pogorszyła stan zdrowia inwalidy.

Zarzut odrzucenia dowodu ze świadków nie zasługuje na uwzględnienie, w związku bowiem z ustaleniem Sądu, że kandydatów z pośród inwalidów na ofiarowane przez pozwane przedsiębiorstwo rodzaje pracy kwalifikował P. U. P. P., a nie pracodawca, obojętne były dla wyniku sprawy okoliczności, na jakie zostali powołani świadkowie, iż praca ta okazała się zbyt ciężką; z tych samych względów mógł Sąd nie uwzględnić żądania powoda zobowiązania pozwanego przedsiębiorstwa do złożenie księgi badań lekarskich.

(Zb. Orz. Izby Cywilnej S. N., 1934, Nr. 613; O. S. P., XIII, 456).

USTAWA Z DNIA 16 MAJA 1922 R. O URLOPACH DLA PRACOWNIKÓW, ZATRUDNIONYCH W PRZEMYŚLE I HANDLU (Dz. U. R. P. NR. 40, POZ. 334).

Nr. 585.

Zwolnienie pracownika w ciągu roku kalendarzowego z równoczesną wypłatą wynagrodzenia za okres wypowiedzenia, obejmujący także część roku następnego, nie uprawnia pracownika do żądania wynagrodzenia za urlop w roku, w którym pracownik już nie był zatrudniony u swego dotychczasowego pracodawcy.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dn. 11 kwietnia 1934 r. (sygn. akt C I 2790/33):

Jak już wyjaśnił Sąd Najwyższy (por. Zb. Orz. Izby I S. N. z r. 1931 Nr. 210), rozwiązanie umowy o pracę w razie wydalenia pracownika przez pracodawcę bez uprzedniego wypowiedzenia następuje z dniem wydalenia i treść art. 39 rozp. Prezydenta Rzpltej z dn. 16 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323) nie daje żadnych podstaw do uznania, iż pozostaje on na służbie aż do upływu tych trzech miesięcy, za które przy zwolnieniu go (w razie gdy umowa zawarta była na czas nieokreślony) otrzymuje, zgodnie z powyższym przepisem, od pracodawcy wynagrodzenie; gdy zatem w myśl art. 1 ustawy z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 334) do korzystania co rok z płatnego urlopu mają prawo pracownicy „zatrudnieni na mocy umowy o pracę", zwolnienie pracownika w końcu roku kalendarzowego z jednoczesną wypłatą wynagrodzenia za okres czasu, obejmujący i część roku następnego, nie uprawnia pracownika do żądania wynagrodzenia za urlop w roku, w którym on już nie był zatrudniony u swego pracodawcy.

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1934, Nr. 684; por. Pr. i Op. Sp., rok XV, Nr. 546).

USTAWA Z DNIA 11 KWIETNIA 1924 R. O OCHRONIE LOKATORÓW (DZ. U. R. P. NR. 39, POZ. 406).

Nr. 586.

Niewypłacenie wynagrodzenia robotnikowi, utrzymującemu się wyłącznie z pracy najemnej, wprawia go ze względu na skutki zalegania z komornem w stan nędzy wyjątkowej w rozumieniu ustawy o ochronie lokatorów.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dn. 8 lutego 1934 r. (sygn. akt C II Rw 2776/33):

Sąd Najwyższy nie podziela zapatrywania prawnego Sądu odwoławczego, jakoby niemożność uiszczenia dwóch rat czynszowych z powodu niewypłacenia pozwanemu Michałowi F. wynagrodzenia za pracę przez Zarząd W. w Nowym Sączu, u którego tenże pracował jako robotnik, nie stanowiło uzasadnionej przyczyny, uchylającej skutki niezapłacenia czynszu. Niewypłacenie wynagrodzenia za pracę robotnikowi, żyjącemu tylko z zarobku i nie mającemu osobistego majątku, wprawia go bowiem w stan chwilowej nędzy i pozbawia możności nietylko płacenia czynszu, ale wogóle jakichkolwiek zobowiązań. W danym przypadku z ustaleń sądowych wynika, że pozwani nie mają żadnego majątku i żyją tylko z zarobku, jaki otrzymuje pozwany Michał F., oraz że Zarząd W. w Nowym Sączu z powodu braku gotówki nie wypłacił pozwanemu w krytycznym czasie, t. j. w czerwcu 1932 r., wynagrodzenia za pracę, wskutek czego tenże nie zapłacił powódce należnego czynszu w czerwcu i lipcu 1932 r., lecz prosił ją o prolongatę. Z uwagi więc, że pozwani nie z własnej winy i nie ze złej woli nie uiścili powódce czynszu, a tylko z powodu okoliczności od nich niezależnych, a w szczególności wskutek niewypłacenia pozwanemu Michałowi F. zarobku, że pozwani do czerwca 1932 r. zapłacili czynsz i zalegają tylko z 2 ratami czynszowemi, że z akt sprawy nie wynika, aby pozwany Michał F. utracił pracę, oraz że po wznowieniu wypłaty przez Zarząd W. w Nowym Sączu pozwani mają możność płacenia bieżącego i spłaty zaległego czynszu, przeto stan chwilowej ich niemożności płacenia czynszu należy uważać za nędzę wyjątkową w rozumieniu art. 11 ust. 2 lit. a) ustawy z dn. 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów, które uchyla skutki niepłacenia komornego.

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1934, Nr. 584).

USTAWA Z DNIA 18 LIPCA 1924 R. O ZABEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA (DZ. U. R. P. Z R. 1924 Nr. 67, POZ. 650 I Z R. 1932 NR. 58, POZ. 555).

Nr. 587.

Przez „pracodawców" z art. 34 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 650) w brzmieniu obwieszczenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 24 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 555) rozumieć należy te osoby, które w poszczególnym przypadku winny wykonywać obowiązki, nałożone przez ustawę na zakład pracy.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dn. 16 stycznia 1934 r. (sygn. akt 2 K 976/33):

Kasacja zarzuca obrazę art. 34 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. z r. 1932 Nr. 58, poz. 555) przez nieuwzględnienie tego, iż w myśl art. 34 powołanej ustawy podmiotem czynu karalnego może być tylko pracodawca, oskarżony zaś jest tylko urzędnikiem, zatrudnionym u pracodawcy.

Zarzut ten jest bezzasadny. Z ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia wynika, iż podmiotem czynu karalnego z art. 34 powołanej ustawy jest nie właściciel przedsiębiorstwa z punktu widzenia zasad prawa prywatnego, ale ta osoba, która z ramienia przedsiębiorstwa obowiązana jest do wykonywania obowiązków, nałożonych przez wspomnianą ustawę na „zakład pracy". Osobą tą może być w poszczególnym przypadku właściciel, ale może nią być także osoba różna od właściciela, jeśli na osobie tej z tytułu spełnianych przez nią czynności ciążą obowiązki zastępowania właściciela w kierownictwie przedsiębiorstwem. Przez „pracodawców" zatem w rozumieniu art. 34 powołanej ustawy należy rozumieć te osoby, które w poszczególnym przypadku winny wykonywać obowiązki, nałożone przez ustawę na „zakład pracy" (por. art. 1 — 6 p. a, 7 ust. ost., art. 29 powołanej ustawy).

(Zb. Orz. Izby Karnej S. N., 1934, Nr. 106).

ROZP. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ Z DNIA 18 MAJA 1927 R. O KAUCJACH, SKŁADANYCH W ZWIĄZKU Z UMOWĄ O PRACĘ (DZ. U. R. P. NR. 46, POZ. 409).

Nr. 588.

Jeżeli przedmiotem kaucji, złożonej w związku z umową o pracę, był weksel kaucyjny, a pracodawca nie wniósł w terminie ustawowym skargi o wynagrodzenie szkody, powstałej z winy pracownika, wtenczas pracodawca nie może żądać zapłaty sumy wekslowej od tych, którzy podpisali ten weksel i jako kaucję służbową złożyli.

Uzasadnienie orzeczenia S. N. z dn. 29 sierpnia 1933 r. (sygn. akt C II Rw 1285/33):

Wywód rewizji, jakoby Sąd Apelacyjny, uchylając wekslowy nakaz zapłaty, oparł się na faktach, niepodanych przez stronę pozwaną w zarzutach wekslowych, jest o tyle nieścisły, że pozwani powołali się w zarzutach na tą okoliczność, iż sporny weksel oddany był powódce w związku z umową o pracę, zawartą przez Stanisława K. z powódką. Strona pozwana obowiązana jest w zarzutach wekslowych podać jedynie te fakty, na których opiera swoją obronę; wyciąganie z tych faktów konsekwencyj prawnych (§ 78 p. c.) nie jest obowiązkiem strony, lecz należy do zakresu prawnej oceny sprawy przez sąd. Jeżeli zatem strona pozwana powołała się w zarzutach wekslowych na to, że sporny weksel dany był jako kaucja na zabezpieczenie szkód, które z winy pracownika powstać mogą dla pracodawcy, to zastosowanie przez Sąd Apelacyjny do spornego wekslu przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dn. 18 maja 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 409) nie zawiera w sobie jakiegokolwiek błędu czy to z zakresu prawa materjalnego, czy procesowego.

Terminy, przewidziane w art. 4 tego rozporządzenia, nie są bynajmniej terminami przedawnienia dla roszczenia o odszkodowanie. Są to terminy, ustanowione dla podtrzymania istnienia obowiązków, płynących z kaucji, złożonej w związku z umową o pracę. Strona powodowa przyznała wyraźnie na rozprawie apelacyjnej — a przeciwnego twierdzenia nie było i w postępowaniu w pierwszej instancji — że nie wniosła skargi przeciwko Stanisławowi K. o odszkodowanie. Tem samem w myśl niedwuznacznych przepisów art. 4 rozporządzenia wygasły prawa powódki ze spornego wekslu, albowiem

art. 4 nakazuje pracodawcy umożliwić podjęcie kaucji temu, kto ją złożył, jeżeli pracodawca nie wniósł skargi o odszkodowanie przeciwko pracownikowi we właściwym czasie.

Kwestja prawna, która w orzecznictwie sądowem budziła wątpliwości, czy pod pojęcie kaucji w rozumieniu rozporządzenia z dn. 18 maja 1927 r. podpadają także weksle kaucyjne, dane pracodawcy przez ręczyciela jako zabezpieczenie na pokrycie szkód zrządzonych przez pracownika, została w składzie siedmiu sędziów Sądu Najwyższego w uchwale z dnia 31 października 1931 r. sygn. akt II 4 K 248/31 rozstrzygnięta potwierdzająco i rozstrzygnięcie to zostało wpisane do księgi zasad prawnych. Stosując w myśl przepisów art. 40 u. s. p. tą zasadę, Sąd Najwyższy nie może i w sprawie niniejszej wydać innego rozstrzygnięcia.

Odmienne orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 29 listopada 1932 r. sygn. akt III 1 Rw 2074/32 nie może być w myśl § 12 u. c. brane pod uwagę, gdyż nie rozpatruje ono spornej kwestji, która w danej sprawie rozstrzygnięta była już uchwałą Sądu Najwyższego z dn. 20 czerwca 1930 r. sygn. akt III 1 R 238/30, wydaną jeszcze przed zapadnięciem uchwały z dn. 31 października 1931 r. sygn. akt II 4 K 248/31.

Wywód rewizji, dotyczący kaucyj hipotecznych, jest dla sprawy obecnej bez znaczenia, gdyż nie chodzi tutaj o kaucję hipoteczną, a nadto kaucje hipoteczne są z pod działalności rozporządzenia z dn. 18 maja 1927 r. (art. 6) wyłączone, a takiego samego wyjątku dla kaucyj wekslowych niema w rozporządzeniu.

Trudności, jakie ze złożeniem weksli kaucyjnych w instytucji kredytowej w myśl przepisów rozporządzenia powstają dla pracodawcy przy dochodzeniu roszczeń odszkodowawczych, mogą być dla pracodawcy tylko wskazówką, czy ma z tego rodzaju kaucyj korzystać, nie mogą być jednak powodem do niestosowania przez sąd przepisów tego rozporządzenia.

Weksel kaucyjny może w zasadzie stać się przedmiotem szkodliwych dla dłużnika wekslowego machinacyj, np. przez przeniesienie wekslu na nabywcę, działającego w dobrej wierze. Przeniesienie takie pozbawić może dłużnika wekslowego zarzutów, jakieby miał przeciwko bezpośredniemu wekslobiorcy. Podciągnięcie weksli kaucyjnych pod przepisy rozporządzenia nie sprzeciwia się więc celom, dla których to rozporządzenie wydane zostało.

Przedmiotem sporu niniejszego jest tylko odpowiedzialność pozwanych ze spornych weksli kaucyjnych, nie zaś ich odpowiedzialność osobista z tytułu umowy poręki, gdyby taka umowa istniała między stronami. Dlatego wywody rewizji co do samego stosunku obligatoryjnego między stronami są dla sprawy niniejszej bez znaczenia, a zatem i zarzucona niedokładność zbadania tego stosunku nie stanowi przyczyny rewizyjnej z § 503 l. 2 p. c. Odpowiedzialność zaś z wekslu kaucyjnego wygasła w myśl art. 4, który obowiązuje także w przypadkach złożenia przez osobę inną, niż przez pracownika (art. 2).

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1934, Nr. 200; O. S. P., XIII, 383; orzeczenie składu siedmiu sędziów z dn. 31 października 1931 r., sygn. akt. II 4 K 248/31 zob. Pr. i Op. Sp., rok XIV, Nr. 211; zob. także Pr. i Op. Sp., tenże rok XIV, Nr. 212).

Nr. 589.

Nieważna jest umowa, mocą której pracownik zgadza się na pokrycie z swojej kaucji służbowej szkód i strat, poniesionych przez pracodawcę wskutek nadużyć, popełnionych przez któregokolwiek z współpracowników.

Uzasadnienie orzeczenia S. N. z dn. 13 czerwca 1934 r. (sygn. akt C I 807/34):

Bolesław J. wytoczył powództwo przeciwko Kasie Chorych o 1939 zł 15 gr i w skardze powodowej wyjaśnił, że pracował w pozwanej Kasie w charakterze egzekutora i inkasenta, że pozwana Kasa przez kilka lat potrącała z jego uposażenia 5%, że powstały z tego źródła fundusz zatrzymała po zwolnieniu powoda z pracy na pokrycie swych strat, wynikłych wskutek sprzeniewierzenia poważnych sum przez jednego z inkasentów, że wprowadzenie solidarnej wzajemnej odpowiedzialności pracowników z kaucyj jest nieważne i żadnych skutków prawnych za sobą pociągać nie może.

Pozwana Kasa powództwa nie przyznała, twierdząc, że sumy, potrącone z uposażeń egzekutorów, nie są kaucjami, lecz funduszem gwarancyjnym, który powstał na skutek i w wykonaniu dobrowolnej umowy, zawartej między egzekutorami a Kasą.

Sąd Okręgowy wyrokiem wstępnym uznał roszczenie powoda za usprawiedliwione w zasadzie, a Sąd Apelacyjny, do którego pozwana Kasa Chorych wniosła skargę apelacyjną, wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

W skardze kasacyjnej pozwana Kasa, przekształcona w toku sprawy w Ubezpieczalnię Społeczną, żądała uchylenia zaskarżonego wyroku, zarzucając Sądowi, że z obrazą

art. 1134, 1108 i 1133 k. c. oraz art. 1 i 5 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 18 maja 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 409) i art. 351 i 348 k. p. c. oparł wyrokowanie na błędnych przesłankach, iż prawo nie zna solidarnej odpowiedzialności za szkody, wynikłe z nielegalnych czynów innych osób.

Zarzut skargi kasacyjnej nie zasługuje na uwzględnienie; wprawdzie błędny jest pogląd Sądu, że solidarna odpowiedzialność kilku osób za szkody i straty, jakie mogłyby wyniknąć z powodu czynu przestępczego względnie nielegalnego jednej z nich, jest przez prawo wzbroniona i sprzeciwia się dobrym obyczajom, to jednak pogląd taki nie miał wpływu na wynik sprawy, gdyż wyrokowanie zostało oparte na ustaleniu, że w przypadku potrącenia w wysokości 5% uposażenia stanowiły kaucje, które w myśl art. 1 i 4 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 18 maja 1927 r. o kaucjach mogły być użyte jedynie na zabezpieczenie rzeczywistych szkód i strat, mogących wyniknąć z winy pracownika przy wykonaniu pracy.

Artykuły 1 i 4 wspomnianego rozporządzenia zawierają przepisy porządku publicznego, którym nie można ubliżać przez umowy prywatne (par. art. 5 rozporządzenia), zgoda więc powoda na pokrycie z funduszów kaucyjnych szkód i strat, poniesionych z powodu nadużyć jego współpracowników i zawarte w tej materji umowy były nieważne i żadnych skutków prawnych dla powoda pociągać nie mogły.

ROZP. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ Z DNIA 24 LISTOPADA 1927 R. O UBEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (Dz. U. R. P. Nr. 106, POZ. 911).

Nr. 590.

Dla uzyskania prawa do żądania zasiłku w razie braku pracy nie potrzeba, aby praca była nieprzerwana lub by spełniano ją u jednego i tego samego pracodawcy; do uzyskania tego prawa wystarczy, aby ubiegający się o zasiłek przepracował ogółem sześć miesięcy składkowych w ciągu ostatniego roku, licząc wstecz od dnia utraty zajęcia.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dn. 20 grudnia 1933 r. (sygn. akt C I 2050/33):

Skarga kasacyjna powoda zarzuca wyrokowi Sądu Okręgowego obrazę art. 16 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) przez to, że Sąd Okręgowy odmówił powodowi prawa do świadczeń z art. 15 powołanego rozporządzenia, chociaż powód przepracował sześć miesięcy w przedsiębiorstwie pozwanej spółki oraz przejętej przez nią firmy „O. M. W. M. i S-ka" nieprzerwanie od dnia 1 lutego licząc.

Zarzut skargi kasacyjnej jest słuszny.

Sąd Okręgowy nie rozważył, iż według art 16 ust. 2 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) okres dla uzyskania praw do świadczeń na wypadek braku pracy (art. 15 lit. a) wynosi sześć miesięcy składkowych, przebytych w ciągu ostatniego roku, licząc wstecz od dnia utraty zajęcia, że zatem prawo do żądania zasiłku w razie braku pracy (art. 15 lit. a punkt 1 i art. 17) nie jest zależne od przesłanki, aby praca była nieprzerwana, lub by spełniano ją u jednego i tego samego pracodawcy, lecz do uzasadnienia tego prawa wystarczy, aby ubiegający się o zasiłek przepracował ogółem sześć miesięcy w ciągu jednorocznego okresu, w art. 16 ust. 2 powołanego rozporządzenia oznaczonego.

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1934, Nr. 462; co do sposobu obliczania miesięcy składkowych zob. Pr. i Op. Sp., rok XV, Nr. 412).

Nr. 591.

Prawo pracownika dokonania osobiście zgłoszenia do ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych nie narusza całkowitej i wyłącznej odpowiedzialności materjalnej pracodawcy za szkodę, wyrządzoną pracownikowi przez zaniedbanie przepisanego zgłoszenia.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dn. 17 kwietnia 1934 r. (sygn. akt C II 132/33):

W myśl art. 112 ust. 3 rozp. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dn. 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) pracodawca jest odpowiedzialny materjalnie za szkody, wyrządzone pracownikowi lub jego rodzinie przez zaniedbanie zgłoszeń, przepisanych tem rozporządzeniem.

Art. 106 tego rozp. nakłada na pracodawcę obowiązek przysyłania wykazu osób Z. U. P. U., podlegających obowiązkowi ubezpieczenia.

Ustalone zostało, że pozwany, jako pracodawca powoda, u którego powód był zatrudnio od 1 sierpnia 1928 r. do 31 marca 1932 r.,

nie zgłosił powoda do Z. U. P. U., a stało się to dopiero w dniu 1 lipca 1931 r., skutkiem czego Z. U. P. U. przyznał zasiłek na przypadek braku pracy za 6 miesięcy, a nie przyznał mu zasiłku za dalsze 3 miesiące, ponieważ powód nie przebył w ubezpieczeniu 24 miesięcy składkowych. Z tego powodu poniósł powód szkodę, obliczoną na 561 zł 60 gr i tą szkodę winien mu pozwany zapłacić.

Powoływanie się na przepis art. 106 ust. 3 powołanego rozp. i § 7 u. c. jest chybione.

Przepis art. 106 ust. 3 rozp. o ubezpieczeniu pracown. umysł. nadaje pracownikowi prawo dokonywania zgłoszeń, niezależnie od takiego obowiązku pracodawcy. Przepis ten przeciwstawia prawo pracownika do dokonania zgłoszeń ubezpieczeniowych takiemuż obowiązkowi pracodawcy. Z tego zaś, że ktoś nie korzysta z swego prawa, nie może wyniknąć dla niego żadna odpowiedzialność. Zresztą z art. 106 ust. 3 tego rozp. wynika, że tylko zgłoszenie, dokonane przez pracownika w terminie ustawowym i zawierające wymagane, a zgodne ze stanem faktycznym dane, zwalnia pracodawcę od odpowiedzialności za zaniedbanie z jego strony obowiązku zgłoszenia ubezpieczenia, pozatem więc pracodawca odpowiada za szkodę, wyrządzoną zaniedbaniem zgłoszenia. Wobec wyraźnych przepisów rozporządzenia o ubezpieczeniu pracown. umysł. przepis § 1304 u. c. o winie podzielonej nie ma zastosowania.

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1934, Nr. 693).

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ Z DNIA 16 MARCA 1928 R. O UMOWIE O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (DZ. U. R. P. Nr. 35, POZ. 234).

Nr. 592.

Okoliczność, że pracownik, spełniający czynności rysunkowe, nie projektuje samodzielnie rysunków ani ich barw, lecz działa pod kierownictwem innej osoby, nie odbiera mu sama przez się charakteru pracownika umysłowego, gdyż charakter ten nie jest ustawowo uzależniony od wyłącznej własnej twórczości pracownika.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dn. 18 stycznia 1934 r. (sygn. akt C I 2311/33):

Skarga kasacyjna, oparta na obrazie art. 250 i 351 k. p. c., zarzucająca zatem jedynie tylko przyczynę kasacyjną z art. 426 p. 2 k. p. c., nie jest uzasadniona. Rzekomy brak wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, które z czynności powoda Sąd uważa za fizyczne, a które za umysłowe, i dlaczego przyjmuje, że czynności umysłowe przeważają w działalności powoda, nie stanowi istotnej wadliwości wyroku, ile że osoby, spełniające czynności rysunkowe, są z mocy samego prawa (art. 2 p. 6 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 16 marca 1928 r., Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323) poczytywane za pracowników umysłowych. Sąd zatem tylko wtedy rozstrzygnięcie swe o charakterze pracy powoda musiałby szczegółowo uzasadnić, gdyby powodowi odmawiał charakteru pracownika umysłowego. Również okoliczność, na którą wskazuje skarga kasacyjna, jakoby powód nie projektował samodzielnie rysunków ani ich barw, lecz działał pod kierownictwem innej osoby, nie odbiera powodowi sama przez się charakteru pracownika umysłowego, gdyż charakter ten nie jest ustawowo uzależniony od wyłącznej własnej twórczości pracownika.

(O. S. P., XIII, 247; por. Pr. i Op. Sp., rok XV, Nr. 415).

Nr. 593.

Sam fakt wypłaty przez pewien czas gratyfikacji pracownikom nie stwierdza jeszcze, by pracodawca zwyczajowo był obowiązany do jej wypłaty, zwłaszcza jeżeli pracodawca w jakikolwiek sposób okazywał, iż ta wypłata jest aktem jego dobrej woli, a nie wykonaniem przyjętego na siebie zobowiązania.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dn. 11 kwietnia 1934 r. (sygn. akt C I 2790/33):

Słuszny jest zarzut skargi kasacyjnej pozwanych Wytwórni, iż Sąd Okręgowy, zasądzając na rzecz powoda dwumiesięczną pensję świąteczną w kwocie 950 zł, nie wyjaśnił należycie, czy gratyfikacja ta należy mu się z tytułu specjalnej umowy, czy też z mocy zwyczaju, poprzestając bowiem na stwierdzeniu, że pomienione pensje świąteczne należą się powodowi wobec wypowiedzenia umowy o pracę w tej części zgodnie z okólnikiem Nr. 99 dopiero dnia 31 marca 1932 r. i że w myśl art. 12 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia

16 marca 1928 r. wszelkie dodatkowe wynagrodzenie z umowy bądź ze zwyczaju przysługuje pracownikowi niezależnie od czasu, w którym zostało przez pracodawcę wprowadzone, Sąd nie uzasadnił dostatecznie, na jakiej podstawie doszedł do wniosku o istnieniu umowy z powodem lub zwyczaju, uprawniających tegoż do pobierania gratyfikacji świątecznej, oraz nie rozważył, iż sam fakt wypłaty przez pewien czas gratyfikacji pracownikom nie stwierdza jeszcze, by pracodawca zwyczajowo był obowiązany do jej wypłaty, zwłaszcza jeżeli on w jakikolwiek sposób okazywał, iż ta wypłata jest aktem jego dobrej woli, a nie wykonaniem przyjętego na siebie zobowiązania, a także pominął przedstawiony przez stronę pozwaną okólnik Nr. 43 z dnia 31 grudnia 1928 r., w którym pozwane Wytwórnie zastrzegły, iż pozostawiają sobie swobodną decyzję co do wypłacania w przyszłości pensyj świątecznych, przez co dopuścił się Sąd Okręgowy obrazy art. 351 k. p. c.

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1934, Nr. 684).

Nr. 594.

Zwyczajowe wypłacanie gratyfikacji świątecznej nie może być zaniechane bez zgody pracownika.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dn. 14 listopada 1933 r. (sygn. akt C II Rw 2410/33):

Uzasadnione są wyroki Sądów niższych instancyj, zasądzające na rzecz powoda od pozwanej spółki kwotę 350 zł z tytułu gratyfikacji świątecznej na Boże Narodzenie w r. 1931, skoro obydwa Sądy niższych instancyj niewadliwie ustaliły, że u pozwanej spółki istniał zwyczaj wypłacania na święta Bożego Narodzenia i na święta Wielkanocne pracownikom u niej zajętym gratyfikacji świątecznej, wynoszącej 50% pensji. Okoliczność, że na święta Bożego Narodzenia w r. 1931 żaden z pracowników pozwanej spółki nie otrzymał gratyfikacji, nie przemawia za słusznością stanowiska pozwanej, iż także powód nie ma do tejże prawa, gdyż zmiana wynagrodzenia, należnego pracownikowi według zwyczaju, nie może nastąpić przez jednostronne oświadczenie pracodawcy, lecz na podstawie umowy obydwóch stron, a pozwana spółka nie twierdzi, aby powód na zmianę uposażenia służbowego się zgodził.

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1934, Nr. 380; zob. jednak Pr. i Op. Sp., rok XV, Nr. 455, teza 2).

Nr. 595.

Tylko ci sprzedawcy i ekspedjenci sklepowi i księgarscy — aby byli uważani za pracowników umysłowych — muszą wykazać się praktyką, którzy ukończyli zawodową szkołę dokształcającą, ci zaś, którzy ukończyli szkołę średnią zawodową, praktyki mieć nie potrzebują; a zatem do tych ostatnich nie odnosi się rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 14 sierpnia 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 588).

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dn. 4 kwietnia 1933 r. (sygn. akt I C 2256/32):

Skarżący bezpodstawnie zarzuca, iż Sąd Okręgowy, zatwierdzając wyrok Sądu I instancji, o ile nim zasądzono od pozwanego kwotę 270 zł, wyszedł z mylnego założenia prawnego, iż powódka, która pracowała u pozwanego jako pomocnica handlowa w okresie czasu od dnia 1 sierpnia 1929 r. do dnia 31 sierpnia 1931 r., zatem przez przeszło dwa lata, miała charakter pracownicy umysłowej, już z uwagi na to, że według złożonego do akt sprawy świadectwa szkolnego i zaświadczenia Kuratorjum Okręgu Lubelskiego ukończyła średnią szkołę zawodową (Szkołę Przemysłowo-Handlową).

Pogląd prawny Sądu Okręgowego, wyrażony w powyższym kierunku, jest uzasadniony w art. 2 p. 9 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323), odnoszącym się do sprzedawców i ekspedjentów sklepowych i księgarskich, o ile, jak powódka, ukończyli średnią szkołę zawodową; praktyka, o której wspomina dopiero co cytowany przepis ustawy, wymagana jest, według wyraźnego brzmienia tegoż, jedynie dla tych osób, wyżej wymienionych, które ukończyły szkołę zawodową dokształcającą, za jaką wspomnianej Szkoły Przemysłowo-Handlowej uważać nie można, zwłaszcza, że charakter tej szkoły, jako średniej zawodowej, stwierdza wspomniane zaświadczenie Kuratorjum.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej (Dz. U. R. P. z r. 1930 Nr. 74, poz. 588), normujące czas praktyki sprzedawców i ekspedjentów sklepowych i księgarskich, dotyczy tylko, jak to już z zasadniczego art. 2 p. 9 powołanego rozp. Prezydenta Rzplitej wynika, pracowników, posiadających ukończoną zawodową szkołę „dokształcającą", a nie średnią, więc do powódki odnosić się nie może.

Nr. 596.

1. Zakaz sprzedaży artykułów konkurencyjnych, pochodzących z innych wytwórni, zwykle praktykowany w stosunku do akwizytorów i komisjonerów, nie stanowi jeszcze o istnieniu umowy o pracę pomiędzy pracodawcą a pracownikiem.

2. Ryzyko, stanowiące jedną z cech niezależności pracy, nie polega przy pracy akwizytorskiej na tem, w jaki sposób i kiedy akwizytor otrzymuje swoje wynagrodzenie w formie prowizji, lecz na tem, że wynagrodzenie jego jest uzależnione nie od nakładu pracy, lecz od jej rezultatu, który może być niewspółmierny z ilością włożonej pracy; pracownika zaś niezależnego nie wiąże z pracodawcą umowa o pracę.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dn. 24 sierpnia 1933 r. (C I 630/33):

Lucjan G. wystąpił do Sądu Grodzkiego przeciwko Hucie Szklanej F. o 1535 zł 40 gr, w tem 800 niezapłaconej prowizji, reszta zaś tytułem odszkodowania za niezgłoszenie powoda do ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, który wskutek tego odmówił wypłacenia powodowi zasiłków na wypadek braku pracy.

Sąd Pracy powództwo uwzględnił, lecz Sąd Okręgowy z apelacji pozwanej firmy wyrok pierwszej instancji uchylił i postępowanie w sprawie umorzył, wychodząc z założenia, że powód był samodzielnym pracownikiem, niezwiązanym umową o pracę, wobec czego roszczenia jego, nie wypływające z umowy o pracę, nie podlegały rozpoznaniu przez sąd pracy ani też sąd grodzki, działający zastępczo za sąd pracy, lecz przez sąd okręgowy.

Niesłuszny jest pierwszy zarzut skargi kasacyjnej, dotyczący obrazy przez sąd art. 23 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 22 marca 1928 r. o sądach pracy wskutek pominięcia, że pierwszej pozycji roszczeń powodowych, a mianowicie 800 zł tytułem należnej prowizji pozwana firma nie negowała i że nie było przeszkody do rozpoznania sprawy w granicach tego żądania; pozwana firma nie przyznała powództwa w części, dotyczącej poszukiwanej prowizji 800 zł, lecz broniła się początkowo przedwczesnością tego żądania, z chwilą zaś, gdy Sąd uznał, że roszczenia powodowe nie wynikają ze stosunku umowy o pracę, słusznie umorzył postępowanie w sprawie.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut skargi kasacyjnej, jakoby Sąd Okręgowy wysnuł błędny wniosek o niezależnym charakterze pracy powoda wskutek pominięcia wiążącego powoda zakazu sprzedaży artykułów konkurencyjnych, pochodzących z innych hut szklanych, oraz pism pozwanej firmy, stwierdzających zależny stosunek powoda do pozwanej firmy; wbrew twierdzeniu skargi kasacyjnej zakaz sprzedaży artykułów konkurencyjnych, pochodzących z innych wytwórni, zwykle praktykowany w stosunku do akwizytorów i komisjonerów, nie stanowi jeszcze o zależności służbowej pomiędzy pracodawcą a pracownikiem, pisma zaś, o których wyżej mowa, Sąd Okręgowy rozważył i powołał się na nie w uzasadnieniu, przyczem ustalił, że dane w nich zarządzenia nie stanowią o zależności służbowej powoda.

Niesłusznie również zarzuca skarga kasacyjna, iż wniosek Sądu o obciążeniu powoda ryzykiem pozostaje w sprzeczności z zeznaniem świadka C., który stwierdził, że ryzyka powód nie ponosił, gdyż wypłata prowizji nie była uzależniona od tego, czy klient uregulował należność za sprzedany przez powoda towar; ryzyko, stanowiące jedną z cech niezależności pracy, nie polega na tem, w jaki sposób i kiedy otrzymuje akwizytor swe wynagrodzenie w formie prowizji, lecz na tem, że wynagrodzenie jego jest uzależnione nie od nakładu pracy, lecz od jej rezultatu, który może być niewspółmierny z ilością włożonej pracy, a mianowicie od ilości dokonanych tranzakcyj, co, jak ustalił Sąd, miało miejsce w przypadku.

Wreszcie chybiony jest ostatni zarzut skargi kasacyjnej, jakoby Sąd wniosek swój o niezależności pracy powoda oparł na tem, iż powód pobierał wynagrodzenie w formie prowizji; wniosek o charakterze pracy Sąd oparł przedewszystkiem na ustaleniu braku zależności służbowej powoda od pozwanej firmy, na ustaleniu swobodnego dysponowania czasem i na ustaleniu obciążenia powoda ryzykiem, wzmianka zaś o prowizji została przez Sąd pomieszczona w wyroku dodatkowo, jako dowód, że przy tego rodzaju wynagrodzeniu zarobki powoda były uzależnione nie od samego nakładu pracy, lecz od jej wyniku.

(O. S. P., XIII, 50; co do tezy, oznaczonej cyfrą 2, por. Pr. i Op. Sp., rok XV, Nr. 548 i Nr. 551).

Nr. 597.

Pracownikowi nie należą się zasadniczo za okres wypowiedzenia djety za dni niespędzone faktycznie w podróży w interesach pracodawcy, chyba że pracownik każdorazowo udowodni ogólnym trybem dowodowym, że djety takie, przewyższając koszty podróży służbowych, stanowiły pewien stały jego dochód w formie dodatku do pensji.

Uzasadnienie orzeczenia S. N. z dnia 21 marca 1934 r. (sygn. akt C I 2814/33):

Sąd Pracy oddalił powództwo Kazimierza W. o zasądzenie na jego rzecz od Towarzystwa Z. Ż. kwoty 1.420 zł tytułem djet dziennych za trzechmiesięczny okres wypowiedzenia i za czas niewykorzystanego urlopu, Sąd zaś Okręgowy wyrok ten zatwierdził, przyjmując, iż w myśl umowy o pracę przysługiwało powodowi prawo do djet tylko za dni, faktycznie spędzone w podróży w interesach pozwanego Towarzystwa, nie stanowiły one zatem stałej integralnej części uposażenia, a skoro powód w okresie wypowiedzenia, co jest niesporne, żadnych podróży w interesie pozwanego Towarzystwa nie odbył, nie należą mu się się za ten czas żadne djety.

Powód zarzuca w skardze kasacyjnej powyższemu wyrokowi obrazę art. 129 i 142 u. p. c. oraz art. 39 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323), wyjaśniając, że Sąd Okręgowy przy rozpoznaniu sprawy nie uwzględnił okoliczności, iż pozwane Towarzystwo wypłacało powodowi djety również za te dni, kiedy powód znajdował się w miejscu swego stałego zamieszkania, t. j. w Kaliszu, i mylny wysnuł wniosek, że djety nie stanowiły integralnej części uposażenia powoda, gdyż gdyby nawet słuszne było stanowisko Sądu Okręgowego, że djety należały się powodowi tylko za dni, spędzone przez niego w podróży w interesie pozwanego Towarzystwa, stanowiły one dla powoda pewien stały dochód w formie dodatku do zasadniczego uposażenia.

Zarzut pierwszy nie zasługuje na uwzględnienie, gdyby bowiem nawet pozwane Towarzystwo wypłaciło powodowi djety za pewne dni, spędzone przez tegoż w Kaliszu, nie można z tego faktu wysnuć wniosku, iż pozwane Towarzystwo jest obowiązane płacić powodowi djety za cały czas stosunku służbowego bez względu na to, czy powód podróże służbowe odbywał, czy nie, skoro z ustalonych przez Sąd Okręgowy okoliczności sprawy wynika, iż strony zawarły wyraźną umowę, wedle której powodowi należały się djety tylko za dni, spędzone w podróży w interesie pozwanego Towarzystwa, a więc domniemanie, sprzeciwiające się tej umowie, jest wykluczone.

Również zarzut ostatni jest bezpodstawny, albowiem przeznaczenie, istota i charakter djet podróżnych przemawiają za tem, iż mają one służyć na pokrycie wydatków, związanych z odbywaniem podróży, i zasadniczo nie mogą być uważane za źródło zwiększenia uposażenia pracownika; stan przeciwny, t. j. że djety stanowią pewien stały dochód i przewyższają koszty podróży służbowych pracownika, nie jest wprawdzie wykluczony, musiałby jednak być w każdym poszczególnym przypadku wykazany ogólnym trybem dowodowym; ponieważ jednak powód z takiem twierdzeniem nie wystąpił i żadnych dowodów w tym kierunku nie ofiarował, brak podstawy do przyjęcia, aby djety, przyznane powodowi, stanowiły jego stały dochód w formie dodatku do pensji; skoro więc, jak wyżej wykazano, powodowi należały się djety tylko za dni, spędzone w podróży w interesie pozwanego Towarzystwa, skoro pozwany w okresie wypowiedzenia żadnych podróży służbowych nie odbywał i skoro w przypadku niniejszym brak podstaw do przyjęcia, aby djety stanowiły dodatek do uposażenia zasadniczego powoda, wyrok zaskarżony, oddalający powoda z roszczeniem o zapłatę kwoty 1.420 zł z tytułu niewypłaconych djet, jest prawnie uzasadniony.

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1934, Nr. 716).

Nr. 598.

Przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323) nie zabraniają zmiany warunków umowy o pracę podczas trwania stosunku pracy za wzajemną zgodą stron; jeżeli zatem pracownik zaniechał żądania niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę z powodu zmniejszenia mu pensji oraz zgodził się pobierać nadal zmniejszoną pensję i pracować na nowych warunkach, to warunki te stają się dla niego obowiązujące.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dn. 11 kwietnia 1934 r. (sygn. akt C I 2790/33):

Zarzut skargi kasacyjnej pozwanych Wytwórni, iż Sąd Okręgowy z obrazą art. 2 i 39 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, art. 1134 i 1271 k. c. oraz art. 250 i 351 k. p. c. uznał zmianę warunków umowy na niekorzyść powoda za niedopuszczalną pomimo jego zgody i wymagającą trzechmiesięcznego wymówienia, jest o tyle słuszny, że, poprzestając na ogólnikowem twierdzeniu, iż „gdyby nawet powód zgodził się na zmniejszenie mu pensji (czego jednak strona pozwana nie udowodniła), nie znaczyłoby to jednak, iż za okres wypowiedzenia różnica omawiana nie należy mu się", Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę, że przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 16 marca 1928 r. bynajmniej nie zabraniają zmiany warunków

umowy podczas trwania stosunku pracy za wzajemną zgodą stron i że jeżeli powód, będąc uprawniony w myśl art. 31 lit. d) wzmiankowanego rozporządzenia do żądania niezwłocznego rozwiązania umowy z powodu zmniejszenia pensji, zaniechał tego i zgodził się pobierać nadal zmniejszoną pensję i pracować na nowych warunkach, to warunki te winny mieć, w myśl art. 1134 i 1271 k. c., obowiązujące dla niego znaczenie; wskutek tego dopuścił się Sąd Okręgowy obrazy art. 351 k. p. c.

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1934, Nr. 684).

Nr. 599.

Skoro zachowane są terminy i warunki wypowiedzenia umowy o pracę, przewidziane w art. 25 i 29 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323), bez znaczenia jest przyczyna, dla której bądź pracodawca, bądź pracownik wypowiada umowę, a w związku z tem nie może mieć znaczenia, czy pracodawca, wypowiadając umowę, w rzeczywistości dąży do zatrzymania pracownika, lecz na odmiennych warunkach.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dn. 8 marca 1934 r. (sygn. akt C I 2798/33):

Sąd Pracy z powództwa Zenona K. zasądził od firmy Fabryka H. W. sumę 960 zł za rozwiązanie umowy o pracę bez trzymiesięcznego wypowiedzenia, a Sąd Okręgowy wyrok Sądu Pracy zatwierdził, wyprowadzając wniosek, że chociaż pozwana firma w liście z 31 sierpnia 1932 r. wymówiła powodowi pracę z dniem 1 grudnia tegoż roku, to jednak listu tego nie można rozumieć inaczej, jak tylko w ten sposób, iż powód po 1 grudnia 1932 r. będzie przyjęty do pracy przez pozwaną firmę, lecz pod nowemi warunkami pracy, ewentualnie z obniżką płacy, a przeto pozwana firma przez wymówienie o takiej treści sama wykluczyła możność rozwiązania umowy. Rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323) w punkcie 4 art. 25 stanowi, iż umowa, zawarta na czas nieokreślony, rozwiązuje się po upływie trzech miesięcy od dnia wypowiedzenia umowy przez jedną ze stron, przyczem zawiera zastrzeżenie co do czasu, w którym wypowiedzenie to winno nastąpić. Skoro przeto rozwiązanie umowy o pracę, zawartej na czas nieokreślony, uzależnione jest wyłącznie od zachowania ustawowego terminu wypowiedzenia, pozatem zaś art. 29 rozporządzenia zawiera ograniczenie odnośnie do warunków, w których może skutecznie nastąpić wypowiedzenie, bez znaczenia jest przyczyna, dla której bądź pracodawca, bądź też pracownik wypowiada umowę, a w związku z tem nie może mieć znaczenia okoliczność, czy pracodawca, wypowiadając umowę dla tych czy innych względów, w rzeczywistości dąży do zatrzymania pracownika, lecz na odmiennych warunkach.

Wypowiedzenie umowy o pracę, zawartej na czas nieokreślony z zachowaniem warunków, przytoczonych w art. 25 i 29 rozp. z dn. 16 marca 1928 r., nawet w przypadku, gdy z okoliczności sprawy wynika ewentualne dążenie pracodawcy do zatrzymania pracownika, nie może pozbawić mocy dokonanego wypowiedzenia, ponieważ ewentualna nowa umowa stron wymaga ich wzajemnej zgody, pozatem zaś nowe warunki bądź pracy, bądź też wynagrodzenia za pracę, same przez się wyłączają możność poczytania poprzedniej umowy za trwającą nadal, a jedynie za zmienioną. Prawa pracownika, który licząc się z ewentualnem prawdopodobieństwem zatrzymania go w zakładzie pracy wobec zaznaczenia, iż wypowiedzenie ma na celu zmianę warunków pracy, bądź wynagrodzenia, bez bliższego określenia tej zmiany, nie mogą być poczytane za pogwałcone, albowiem ostatni może, nie licząc się z ewentualnem pozostawieniem go w zakładzie pracy, skorzystać z uprawnienia, przewidzianego w art. 30 rozp. z dn. 16 marca 1928 r. w celu wyszukania nowej pracy.

Słusznie przeto podnosi skarga kasacyjna, iż, uznając, że wzmianka w wypowiedzeniu, dokonanem w piśmie z 31 sierpnia 1932 r., odnośnie do ewentualnego zamiaru pracodawcy zawarcia z pracownikiem umowy na nowych warunkach, pozbawia pracodawcę możności rozwiązania umowy i nadaje pracownikowi prawo do dochodzenia wynagrodzenia z powodu rozwiązania umowy, Sąd Okręgowy oparł wyrok na błędnej przesłance.

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1934, Nr. 658).

Nr. 600.

Stronom wolno po wypowiedzeniu umowy o pracę rozwiązać tą umowę w okresie wypowiedzenia i zawrzeć nową na odmiennych warunkach; czy wtenczas powstaje między stronami rzeczywiście nowy stosunek umowny, czy też zostało tylko cofnięte dokonane przez pracodawcę wypowiedzenie, zależy to od tego, czy i o ile warunki dawnej umowy uległy zmianie; jeżeli między stronami

powstał jednak nowy stosunek umowny, w takim razie pracodawca może go wypowiedzieć, nie czekając na upływ okresu dokonanego poprzednio wypowiedzenia rozwiązanej następnie umowy o pracę.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dn. 14 listopada 1933 r. (sygn. akt C II Rw 2410/33):

Żadna ustawa nie zabrania stronom po wypowiedzeniu pracy w okresie wypowiedzenia rozwiązać umowę służbową i zawrzeć nową na innych warunkach, przyczem w każdym poszczególnym przypadku do sądu należy ustalenie, czy między stronami powstał nowy stosunek umowny, czy też zostało jedynie cofnięte poprzednie wypowiedzenie ze skutkami przewidzianemi w art. 28 ust. 1 rozp. Prezydenta Rzpltej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych. Powód przyznaje sam w rewizji, że umową z dn. 30 czerwca 1931 r. zostały zmienione zasadnicze warunki umowy z dn. 11 listopada 1929 r., mianowicie, że przydzielono mu inny rodzaj pracy, że pierwotne wynagrodzenie 900 zł miesięcznie zostało zredukowane na 700 zł i wreszcie, że jednoroczny czas trwania umowy zmieniono na czas nieokreślony z 4-miesięcznym terminem wypowiedzenia w miejsce dawnego sześciomiesięcznego. Między stronami powstał zatem na podstawie umowy z dn. 30 czerwca 1931 r. zupełnie nowy stosunek umowny, nie zaś tylko jednostronne cofnięcie wypowiedzenia poprzedniej umowy; w myśl zatem wyrażonego wyżej poglądu prawnego mogła pozwana spółka ten nowy stosunek służbowy rozwiązać za 4-miesięcznem umownem wypowiedzeniem (art. 25 p. 4 powołanego rozp. z dn. 16 marca 1928 r.) i przepis art. 28 ust. 1 powołanego rozporządzenia nie stoi temu na przeszkodzie, skoro poprzednio wypowiedziana umowa skutkiem zawarcia nowej przestała istnieć. Z przeciwnem zapatrywaniem powoda nie można się zgodzić i nie przemawia za jego słusznością fakt, że w umowie z dn. 30 czerwca 1931 r. utrzymały strony w mocy prawnej niektóre warunki umowy z dn. 11 listopada 1929 r., gdyż wszystkie główne warunki umowy z dn. 11 listopada 1929 r. uległy zmianie (art. 8 rozp.), a więc powstał między stronami nowy stosunek umowny, chociaż niektóre postanowienia umowy dawnej zostały utrzymane w mocy.

Ponieważ pozwana spółka wypowiedziała powodowi stosunek służbowy w umownym 4-miesięcznym terminie, który jest dla powoda korzystniejszy od ustawowego (art. 1 i 25 p. 4 rozp.), przeto wypowiedzenie jest prawnie skuteczne, a zaskarżony wyrok Sądu odwoławczego trafny.

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1934, Nr. 380; zob. Pr. i Op. Sp., rok XV, Nr. 421).

Nr. 601.

W przypadku, gdy przed upływem okresu wypowiedzenia nastąpiło ponowne wypowiedzenie, a następnie, jeszcze w okresie poprzedniego wypowiedzenia, pracodawca podał do wiadomości pracownika nowe warunki pracy, które pracownik przyjął, należy uważać, iż z chwilą przyjęcia nowych warunków przez pracownika nastąpiło zawarcie nowej umowy na czas nieokreślony, a nie na czas do upływu okresu ponownego wypowiedzenia.

Uzasadnienie orzeczenia S. N. z dn. 13 kwietnia 1934 r. (sygn. akt C I 2948/33):

Skarga kasacyjna pozwanego Towarzystwa, oparta na przepisie art. 426 p. 1 k. p. c., zarzuca wyrokowi Sądu odwoławczego niewłaściwe zastosowanie przepisu art. 28 p. 1 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych przez błędną wykładnię znaczenia przedstawionych dokumentów, a w szczególności zawiadomień, skierowanych do powoda, z 15 i 21 kwietnia 1932 r. i wzajemnego ich stosunku do siebie.

Zarzut ten jest bezzasadny. Wobec wypowiedzenia powodowi umowy o pracę pismem z 29 stycznia 1932 r., ponowne wypowiedzenie tej umowy, dokonane listem z dn. 15 kwietnia 1932 r., było pozbawione znaczenia prawnego, gdyż mieściło w sobie niewątpliwie cofnięcie poprzedniego wypowiedzenia z 29 stycznia 1932 r., a nastąpiło przed upływem okresu tego poprzedniego wypowiedzenia, bo w miesiącu kwietniu 1932 r., a więc wbrew przepisowi art. 28 p. 1 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych. Skutkiem zgody powoda na nowe warunki pracy, podane mu do wiadomości listem z dn. 21 kwietnia 1932 r., nastąpiło zawarcie nowej umowy o pracę na czas nieokreślony, gdyż pozwane Towarzystwo wogóle nie twierdziło, iżby ją zawarło tylko na okres trzymiesięczny po koniec lipca 1932 r., zaś wypowiedzenie z dniem 31 lipca 1932 r., dokonane pismem z 15 kwietnia 1932 r., było prawnie bezskuteczne. Słusznie zatem zasądzono powodowi wynagrodzenie za trzymiesięczny okres wypowiedzenia (art. 39 ust. 1 i art. 25 p. 4 ust. 2 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych).

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1934, Nr. 691).

Nr. 602.

Rozwiązanie umowy o pracę w przypadku wydalenia pracownika przez pracodawcę bez uprzedniego wypowiedzenia następuje odrazu z dniem wydalenia.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dn. 11 kwietnia 1934 r. (sygn. akt C I 2790/33) zob. powyżej pod Nr. 585.

(por. Pr. i Op. Sp., rok XIV, Nr. 219).

Nr. 603.

Znieważenie pracodawcy przez pracownika już po dokonanem zwolnieniu go z pracy przy sposobności wypłacania mu płacy nie może być przyczyną natychmiastowego rozwiązania umowy o pracę z winy pracownika i odmówienia wypłaty należnego mu wynagrodzenia za dokonane już przed tem rozwiązaniem umowy zwolnienie go bez wypowiedzenia.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dn. 4 kwietnia 1933 r. (sygn. akt I C 2256/32):

Nie mogą być uwzględnione zarzuty pozwanego co do niestosowania się do jego poleceń, jako pracodawcy, i wogóle co do zachowania się powódki tego rodzaju, iż stanowiło uzasadnioną podstawę do natychmiastowego rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia, i że fakt wypłacenia powódce przy zwolnieniu dwutygodniowej odprawy nie uprawniał Sądu do wyprowadzenia wniosku, jakoby pozwany nie uważał zachowania się powódki za dostateczną przyczynę do bezzwłocznego zerwania umowy; słusznie bowiem uznał Sąd Okręgowy znieważenie pozwanego przez powódkę za okoliczność prawnie obojętną, skoro nastąpiło po zwolnieniu jej ze służby, przy zatargu z okazji wypłaty pensji, zaczem nie mogło spowodować zwolnienia; nie podał zaś pozwany w skardze apelacyjnej niewłaściwego ustosunkowania się powódki do jego zarządzeń, jako przyczyny przedwczesnego rozwiązania stosunku służbowego, wobec czego ten zarzut uchyla się od rozpatrzenia w przewodzie apelacyjnym.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ Z DNIA 14 SIERPNIA 1930 R., OKREŚLAJĄCE W ZAKRESIE UMOWY O PRACĘ WARUNKI PRAKTYKI, WYMAGANEJ DLA ZALICZENIA DO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH SPRZEDAWCÓW I EKSPEDJENTÓW SKLEPOWYCH I KSIĘGARSKICH, ORAZ WARUNKI ULGOWE TEGOŻ ZALICZENIA (DZ. U. R. P. NR. 74, POZ. 588).

Nr. 604.

zob. powyżej pod Nr. 595.

USTAWA Z DNIA 25 MARCA 1933 R. O ZMIANIE MORATORJUM MIESZKANIOWEGO DLA BEZROBOTNYCH (DZ. U. R. P. NR. 22, POZ. 174).

Nr. 605.

Bezrobotny może korzystać z moratorjum mieszkaniowego, pomimo, że zaległość komornego powstała w czasie, gdy nie był jeszcze bezrobotnym.

Uzasadnienie orzeczenia S. N. z dn. 22 lutego 1934 r. (sygn. akt C I 1883/33):

Po wyrzeczeniu na rzecz N. N., jako lokatora głównego, eksmisji pozwanego sublokatora z mieszkania jednoizbowego w domu przy ulicy X. w Warszawie, Sąd Apelacyjny na wniosek pozwanego, mając na względzie, iż pozostaje on bez pracy, decyzją z dnia 3 kwietnia 1933 r. odroczył eksmisję do dnia 1 października tegoż roku.

W skardze kasacyjnej N. N. zaznacza obrazę art. 712 i 819 u. p. c. oraz art. 11

ust. 2 lit. a) ustawy o ochronie lokatorów w związku z ustawą z dnia 25 marca 1933 r. w przedmiocie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych (Dz. U. Nr. 22, poz. 174) wywodząc, iż wedle ustaleń wyroku eksmisyjnego zaległość komornego powstała w czasie, gdy pozwany nie należał jeszcze do bezrobotnych.

Wszakże zarzut powyższy ostać się nie może, gdyż wzmiankowane ustawowe moratorjum dla bezrobotnych ma w głównej mierze na względzie trudne ich położenie w czasie obecnym co do możności wywiązania się z zobowiązań mieszkaniowych oraz znalezienia gdzieindziej dachu nad głową, kwestja zaś, dokąd należy odnieść okres powstania zaległości, nie ma stanowczego znaczenia.

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1934, Nr. 569).

BIBLJOGRAFJA.

PRZEGLĄD BIBLJOGRAFICZNY

druków polskich z zakresu kompetencji Ministerstwa Opieki Społecznej i z dziedzin pokrewnych, wydanych w okresie od 1 stycznia do 30 kwietnia 1936 r.

(Liczby, stojące obok tytułów, oznaczają pozycje w katalogu Bibljoteki Ministerstwa Opieki Społecznej)

I. MIGRACJA.

Dobrowolski K., Asymilicja ekonomiczna, kulturalna i polityczna robotników polskich w Londynie. Odb. ze *„Sprawozdań Polskiej Akademji Umiejętności"* z 1935 r. Nr. 9. Kraków, 1936, str. 8.

Pawłowski S., Domagajmy się kolonij zamorskich dla Polski. Odb. ze *„Spraw Morskich i Kolonjalnych"* z 1936 r. Nr. 1. Warszawa, 1936, str. 14. Wyd. Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Schramm W., prof. dr., Gospodarstwa osadnicze woj. poznańskiego w roku gospodarczym 1932/33. (Praca Zakładu Ekonomji Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego). Poznań, 1936, str. 5 nlb. + 152.

II. OCHRONA PRACY.

12985. Bloch J., Polskie ustawodawstwo społeczne. Kodeks pracy. Ustawy, rozporządzenia, dekrety, orzecznictwo, komentarz. Wyd. 3-cie uzupełnione. Warszawa, 1936, str. XXIV + 835 + knl. 1 (errata).

Spis rzeczy: Przedmowy. — Objaśnienie skrótów. — Spisy rzeczy. — Umowa o pracę pracowników umysłowych. — Umowa o pracę robotników. — Kodeks zobowiązań. — Czas pracy. — Urlopy. — Praca młodocianych i kobiet. — Bezpieczeństwo i higjena pracy. — Choroby zawodowe. — Kaucje. Ochrona rynku pracy. — Pośrednictwo pracy. — Rada ochrony pracy. — Inspekcja Pracy. — Sądy pracy. — Zatargi zbiorowe w przemyśle i handlu. — Pracownicy rolni. — Dozorcy domowi. — Robotnicy portowi w Gdyni. — Pracownicy samorządowi, P. K. O., B. G. K. i inni. — Związki zawodowe. — Ograniczenie nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach. — Przepisy o demobilizacji gospodarczej na Górnym Śląsku. — Ustawy dodatkowe.

Błoński W., dr., O pracy umysłowej. Kraków, 1936, str. 15.

Dżułyński W., dr., O przepuklinach w następstwie wypadku przy pracy. Odb. z *„Czasopisma Sądowo-Lekarskiego"* z 1936 r. Nr. 1. Warszawa, 1936, str. 24.

12978. Głodowski T., Jak pracować bezpiecznie narzędziami ręcznemi w gospodarstwie rolnem. (Sprawy Bezpieczeństwa i Higjeny Pracy Nr. 18). Warszawa, 1936, str. 48. Nakł. Instytutu Spraw Społecznych.

Spis rzeczy: Wstęp, wskazania ogólne. — Utrzymywanie narzędzi w stanie zdatnym do użytku i przechowywanie narzędzi. — Bezpieczeństwo pracy przy dźwiganiu i przenoszeniu ciężarów. — Bezpieczeństwo pracy narzędziami najczęściej używanemi w rolnictwie. — Zakończenie. — Załącznik.

12909. Jankowski S., dr., Ocena stopnia niezdolności zarobkowej wskutek wypadków. Wyd. V niezmienione. Warszawa, 1936, str. 19. Nakł. Zakł. Ubezp. Społecznych.

Kumaniecki K. W., prof. dr., Nowe elementy w prawie pracy. Odb. z *„Czasopisma Prawniczego i Ekonomicznego"* z 1936 r. Nr. 11—12. Kraków, 1935, od str. 77 do str. 83.

12970. Landau L., Bezrobocie i stopa życiowa ludności dzielnic robotniczych Warszawy. Wraz z załącznikami. (Sprawy Rynku Pracy i Bezrobocia Nr. 8). Warszawa, 1936, str. 135 + 1 nlb; 71 + 1 nlb. (Załączniki: Tablice i materjały). Nakł. Instytutu Spraw Społecznych.

Spisrzeczy: Przedmowa. — Wstęp, cel i metody badania: 1. Cel badania. — 2. Przeprowadzenie badania. — 3. Opracowanie wyników badania. — II. Struktura ludności: 1. Wielkość i skład rodzin. — 2. Zarobkowanie. — 3. Wielkość i skład rodzin oraz

zarobkowanie w nich w skali porównawczej. — 4. Rola przybyszów ze wsi wśród robotników. — II. Bezrobocie: 1. Rozkład bezrobocia wśród rodzin. — 2. Bezrobotni według płci, wieku, stanowiska w rodzinie i pochodzenia. — 3. Bezrobocie długotrwałe. — 4. Poszukiwanie pierwszej pracy. — 5. Rejestrowanie się bezrobotnych. — III. Środki do życia i wpływ na nie bezrobocia: 1. Zagadnienia do zbadania. — 2. Przeciętne rozmiary środków do życia rodzin. — 3. Rozpiętość między środkami poszczególnych rodzin. — 4. Struktura ogólna środków rodzin. — 5. Poszczególne źródła środków i rola ich w budżetach rodzin. — 6. Korzystanie z kredytu i spłacanie kredytu. — Porównanie zamożności rodzin robotniczych w Warszawie i w Londynie. — IV. Warunki mieszkaniowe: 1. Zagadnienia do zbadania. — 2. Warunki mieszkaniowe różnych grup społecznych w ogólności. — 3. Warunki mieszkaniowe a środki rodzin. — 4. Warunki mieszkaniowe a bezrobocie. — Wnioski. — Summary.

12979. Lewandowski J., Jak się obchodzić ze zwierzętami w gospodarstwie rolnem, aby uniknąć wypadków. (Sprawy bezpieczeństwa i higjeny pracy Nr. 17). Warszawa, 1936, str. 56. Z rycinami. Nakł. Instytutu Spraw Społecznych.

Spis rzeczy: Wstęp. — Bezpieczeństwo pracy przy obrządzaniu, pasaniu i transporcie bydła. — Bezpieczeństwo pracy przy obsłudze koni i przy jeździe końmi. — Bezpieczne postępowanie ze zwierzętami w czasie pożaru.

Macewicz P., dr., Praca umysłowa a zagadnienie psychohigjeny. Odb. z *„Przeglądu Organizacji"* z 1936 r. Nr. 3. Warszawa, 1936, str. 22 + 1 nlb.

Manthey H., Zagadnienie zatrudnienia ca 100 tysięcy ludzi więcej w Polsce przez podniesienie spożycia cukru. Toruń, 1936, str. 14 + 1 nlb.

12974. Melanowski W. H., prof. dr., Choroby zawodowe narządu wzroku (Odb. z *„Medycyny Praktycznej"* z 1935 r., zesz. 3). Poznań, 1935, str. 16.

Spis rzeczy: A. Choroby zawodowe, spowodowane bezpośredniemi uszkodzeniami narządu wzroku. — B. Choroby zawodowe, spowodowane pośrednio.

12976. Melanowski W. H., prof. dr., Zagadnienia uszkodzeń narządu wzroku przy pracy na zasadzie statystyki cięższych przypadków, spotykanych w Polsce. Odb. z *„Medycyny"* z 1935 r. Nr. 7. Warszawa, 1935, str. 17.

Spis rzeczy: I. Odpryski. — II. Urazy kłute i cięte. — III. Urazy tępe narządu wzroku. — IV. Oparzenia termiczne. — V. Oparzenia chemiczne. — VI. Wybuchy. — VII Postrzały.

12969. Missiuro W., dr., Czynnik ludzki w racjonalizacji pracy. Odb. z *„Wychowania Fizycznego"* z 1936 r. Nr. 1—2. Warszawa, 1936, str. 16.

Piasecki A., O zatrudnieniu młodzieży kończącej wyższe studja. („Materjały Komisji Studjów Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej", zesz. 1). Warszawa, 1936, str. 19.

12986. Rygier H., Próba walki z bezrobociem pracowników umysłowych. Odb. z *„Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych"* z 1935 r. Nr. Nr. 11 i 12 i z 1936 r. Nr. 1. Warszawa, 1936, str. 43 + 3 nlb.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Odrębne cechy charakteru bezrobocia pracowników umysłowych w Polsce. — Instytut Oświaty Pracowniczej. — Zagadnienie przegrupowań w strukturze zatrudnienia. — Uwagi końcowe.

Sadokierski H., Przepisy o załatwianiu zatargów pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi. Komentarz. Orzeczenie Nadzw. Komisji Rozjemcz. w Warszawie, ustalające warunki pracy i płacy na r. 1936/37 oraz przepisy związkowe i orzecznictwo Sądu Najwyższego (Kieszonkowa Bibljoteka Ustaw Nr. 38). Warszawa, 1936, str. 154 + 6 nlb. Nakł. Księgarni Prawniczej.

Studja nad rynkiem pracy dla ludzi z wyższem wykształceniem. Referaty M. Sobocińskiego, dr. W. Brzezińskiego i T. Czajkowskiego. („Materjały Komisji Studjów Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej", zasz. 2). Warszawa, 1936, str 31.

Spis rzeczy: *A. Piasecki*, Słowo wstępne. — *M. Sobociński*, Podaż ludzi z wyższem wykształceniem. — *Dr. W. Brzeziński*, Zatrudnienie pracowników z wyższem wykształceniem w administracji państwowej. — *T. Czajkowski*, Skład wykształceniowy pracowników umysłowych w Polsce.

Śliwińska - Zakrzewska M., dr., Praca zarobkowa kobiet a życie rodzinne. Poznań, 1936, str. 19 + 1 nlb.

Wertheim B., dr., Charakter prawny umów zbiorowych w polskim przemyśle przetwórczym w r. 1933 z punktu widzenia prawa prywatnego. Odb. z *„Nowego Kodeksu Zobowiązań"* z 1936 r. Nr. 11/14. Warszawa, 1936, str. 23.

12972. Witkiewicz - Mokrzycka H., Syndykalizm francuski i jego znaczenie społeczne. Warszawa, 1936, knl. 4, str. 125.

Spis rzeczy: I. ABC syndykaliizmu: 1. Czem są związki zawodowe. — 2. Sorel, Nowa szkoła ekonomji. — II. Historja francuskiego ruchu zawodowego: 1. Początki ruchu zawodowego. — 2. Ustawodawstwo francuskie dotyczące prawa koalicji. — 3. Na drodze do centralizacji. — 4. Rozkwit C. G. T. — 5. Zachowanie się klasy robotniczej w czasie wojny. — 6. Rozwój ustawodawstwa dotyczącego koalicji. — 7. Rozłam w C. G. T. — 8. Rozwój międzynarodowego ruchu zawodowego. — III. Współczesny syndykalizm francuski: 1. Ugrupowania robotnicze. — 2. Prądy ideologiczne.

Wróblewski S., Znaczenie regulaminu pracy. Odb. z *„Czasopisma Prawniczego i Ekonomicznego"* z 1936 r. Nr. 1—12. Kraków, 1935, od str. 252 do str. 263.

III. OPIEKA SPOŁECZNA.

Berger A., Jak wychowywać dzieci umysłowo upośledzone. Wskazówki praktyczne z dziedziny indywidualnego wychowania dzieci cofniętych w rozwoju. Warszawa, 1936, str. 46 + 2 nlb. Wyd. „Pomocy Szkolnej" H. Wajnera.

12937. Bogdanowiczowa Z., Znaczenie wychowawcze ogrodów Jordanowskich. Nakład drugi. Warszawa, 1936, str. 8. Z 6 ryc.

Dąbrowski P. Z., dr., Dziecko leniwe. Z cyklu „Dzieci trudne do wychowania". („Lwowska Bibjoteczka Pedagogiczna" Nr. 2). Lwów, 1936, str. 46. Nakł. Księgarni Nauczycielskiej.

Instrukcja dla opiekunów społecznych. Łódź, 1936, str. 18. Nakł. Zarządu Miejskiego.

Jeżewski K., Wioski kościuszkowskie. Gospodarczy i społeczno-wychowawczy program działalności Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich. Warszawa, 1936, str. 64.

Kerschensteiner G., Dusza wychowawcy i zagadnienie kształcenia nauczycieli. Z 3 wyd. niem. przełożył A. Tom. (Bibjoteka Dzieł Pedagogicznych Nr. 51). Warszawa, 1936, str. LXXXIV + 2 nlb. + 154. Z 1 tabl. Nakł. „Naszej Księgarni".

13301. Miedzińska J., Przymusowy rok bezczynności młodzieży. Odb. ze *„Zrębu"* z 1936 r. Nr. 1. Warszawa, 1936, str. 8. Nakł. Zw. Pracy Obyw. Kobiet.

Siemieńska H., Co dom rodzinny powinien dać dzieciom i młodzieży. Referat zgłoszony na Międzynarodowy Kongres Wychowania Rodzinnego w Brukseli 31.VII—4.VIII 1935 r. Warszawa, 1936, str. 23. Nakł. Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Vassière J. de la, Teorja psychoanalityczna Freuda. Studjum z psychologji pozytywnej. Przekład M. i Z. Ziembińskich. Poznań, 1936, str. 144. Nakł. Księgarni Św. Wojciecha.

Zawirska J., Propaganda poradnictwa zawodowego i wyniki tej propagandy. Warszawa, 1936, str. 15.

IV. PRAWO.

12901. Bieńkowski K. i Miller A., Amnestja 1936 (Hoesicka Teksty Ustaw Nr. 88). Warszawa, 1936, str. 116. Nakł. Hoesicka.

Fenichel Z., Polskie prawo prywatne i procesowe. Studja. Kraków, 1936, str. VIII + 934.

12902. Gelertner S., dr. i Rulf J., dr., Amnestja. Ustawa z dn. 2 stycznia 1936 r. wraz z komentarzem i orzecznictwem. (Kieszonkowa Bibjoteka Ustaw Nr. 37). Warszawa, 1936, str. 148.

Glaser S., prof. dr., Zabójstwo na żądanie (art. 227 kod. karnego). Warszawa, 1936, str. 89 + 1 nlb.

Gołąb S., prof. dr., Prądy w prawoznawstwie III Rzeszy. Warszawa, 1936, str. 47.

Halewski T., dr., Prawo lotnicze w zarysie. Lwów, 1936, str. 67. Nakł. Ossolineum.

Halpern F., Zwyczaj w procesie cywilnym. Odb. z *„Polskiego Procesu Cywilnego"* z 1935 r. Nr. 21/22. Warszawa, 1935, str. 15 + 1 nlb.

Hełczyński B., Kupiec i czynności handlowe w świetle polskiego prawa międzynarodowego prywatnego. Odb. z *„Czasopisma Prawniczego i Ekonomicznego"* z 1936 r. Warszawa, 1936, od str. 337 do str. 352.

Hilarowicz T., prof. dr., Analogiczne zastosowanie pewnych postanowień polskiego kodeksu zobowiązań w prawie administracyjnem. Odb. uzupełniona z *„Księgi pamiątkowej ku czci Fryderyka Zolla"*. Kraków, 1935, od str. 353 do 374 i od str. 375-a do 379-a.

Holewiński S., W setną rocznicę prawa małżeńskiego. Odb. z *„Gazety Sądowej Warszawskiej"* z 1936 r. Nr. 12 i 13. Warszawa, 1936, str. 19.

Jodłowski J., Księgi handlowe jako dowód. Przedmowa prof. W. Miszewskiego. (Monografje Prawa Handlowego Nr. 7). Warszawa, 1936, str. 39 + 1 nlb. Nakł. F. Hoesicka.

12916. Kierski K., Zagadnienie emerytalne w Polsce. Warszawa, 1936, str. 31. Nakł. Stowarzyszenia emerytów w Warszawie.

Litauer J. J., Dowód z dokumentów w polskiej procedurze cywilnej. Odb. z *„Polskiego Procesu Cywilnego"* z 1936 r. Nr. 1—4. Warszawa, 1936, str. 31 + 1 nlb.

Rappaport E. S., Prawo karne międzynarodowe. Odb. z *„Encyklopedji Podręcznej Prawa Karnego"* zesz. 14. Warszawa, 1936, str. 11.

Siedlecki W., dr., Zobowiązania umów w polskiem prawie międzynarodowem prywatnem. (Wydawnictwa Wydziału Prawa Uniw. Jagiell. Nr. 2). Kraków, 1936, str. 3 nlb + 56.

Szczygielski A. D., Nowelizacja prawa wekslowego i czekowego. Odb. z *„Głosu Sądownictwa"* z 1936 r. Nr. 2 i 3. Warszawa, 1936, str. 32.

Śliwiński S., dr., Proces karny. Część ogólna. Warszawa, 1936, str. 328 + 1 nlb. Nakł. F. Hoesicka.

Thon A., dr., Krytyka Kodeksu Postępowania Cywilnego ze stanowiska teorji procesu i doświadczeń praktyki. Część I. Postępowanie sporne. Warszawa, 1936, str. 152 + 1 nlb.

Wilner A., Komentarz do projektu ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego. Odb. z *„Wiadomości Farmaceutycznych"* Nr. 387. Warszawa, 1936, str. 16.

Wisłocki J. S., dr., Nowe przepisy dewizowe z orzecznictwem i komentarzem. Warszawa, 1936, str. 96. Nakł. Tow. Wydawn. Młodych Prawników i Ekonomistów.

12980. Zając. E., Prawo rybackie. (Wydawnictwa Min. Roln. i Reform Rolnych Nr. 8). Warszawa, 1936, str. VIII + 392.

Spis rzeczy: Wstęp. — I. Ustawa o rybołóstwie z 1932 r. i przepisy wykonawcze. — II. Układy międzynarodowe. — III. Przepisy prawne, normujące rybołówstwo morskie. — IV. Przepisy prawne, dotyczące rybołówstwa lub gospodarstwa rybnego. — Alfabetyczny skorowidz

V. SPRAWY GOSPODARCZE I INNE.

12956. Chmielewski M., Sklepy fabryczne. Wyniki ankiety Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie w sprawie sklepów fabrycznych. (Dodatek II do Nr. 3 Biuletynu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie z 1936 r.). Warszawa, 1936, str. 9 + 1 nlb.

Drewnowski J. F., dr., Uwagi o polityce planowej. Odb. z *„Przeglądu Organizacji"* z 1936 r. Nr. 4. Warszawa, 1936, str. 17 + 1 nlb.

Gizella L., Stanowisko emerytów państwowych wobec skreślenia lat poprzedniej służby. Poznań, 1936, str. 32.

Gliwic H., Przemysł i handel Polski a wielka wojna. Warszawa, 1936, str. 165 + 1 nlb.

12992. Grabski Z., Pożyczka Narodowa w świetle cyfr. Warszawa, 1936, str. 144. Nakł. „Gospodarki Narodowej".

Spis rzeczy: I. Wstęp. — II. Analiza terytorjalna. — III. Pożyczka a narodowości. — IV. Analiza według grup społecznych.

Grobicki W., inż., Konkurencja i współdziałanie komunikacji samochodowej z kolejową w państwach europejskich. Warszawa, 1935, str. 127 + 1 nlb.

Herschthal A., Popyt i podaż, jako czynniki kształcące cenę. (Wydawn. Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie. Prace Seminarjum Ekonomicznego Nr. 1). Lwów, 1936, str. 88.

Heydel A., Usus i abusus własności w świetle ekonomji. Odb. z *„Czasopisma Prawniczego i Ekonomicznego"* z 1936 r. Warszawa, 1936, od str. 398 do str. 407.

12995. Iwasiewicz J., Związek zawodowy cukrowni b. Królestwa Polskiego, Wołynia, Małopolski i Śląska na tle położenia przemysłu cukrowniczego w latach 1930—1935. Warszawa, 1936, str. 110 + 1 nlb.

Spis rzeczy: Wstęp. — Plantacje buraków. — Produkcja cukru. — Spożycie cukru. — Eksport cukru. — Produkcja i zbyt melasu. — Polskie ustawodawstwo, dotyczące cukru. — Walka z sacharyną. — Świadczenia i ofiary przemysłu cukrowniczego. — Sprawy robotnicze. — Organizacje gospodarcze przemysłu cukrowniczego. — Kartelizacja i rentowność produkcji. — Błędne wywody prasy. — Władze Związku. — Członkowie Związku. — Nekrologja. — Tablice statystyczne.

12994. Jagmin J., Własne włókno czynnikiem równowagi gospodarczej Polski. (Z przemówień, wygłoszonych na Wielkiej Naradzie Gospodarczej w Warszawie, w dn. 29 lutego 1936 r. Odb. z *„Przeglądu Lnianego"* z 1936 r. (Bibljoteka T-wa Lniarskiego w Wilnie Nr. 42). Wilno, 1936, str. 20.

Jezierski T. W., O konsekwentne popieranie polskiego przemysłu chemicznego. Odb. z *„Przemysłu Chemicznego"* z 1935 r. Nr. 11/12. Warszawa, 1935, str. 30.

Komorowski W., Syberja jako czynnik gospodarstwa światowego. Warszawa, 1936, str. 5 nlb + 490 + 2 nlb. Nakł. Kasy im. Mianowskiego.

Krzyżanowski W., Inflacja długów w Polsce. Odb. z *„Przeglądu Współczesnego"* z 1936 r. Nr. 167. Warszawa, 1936, str. 15.

12965. Łychowski T., dr., Clearing w polityce handlowej. (*„Rolnictwo"* z 1936 r. Nr. 81). Warszawa, 1936, str. 23.

Spis rzeczy: I. Ograniczenia dewizowe. — II. Istota clearingu dwustronnego (umownego). — III. Działanie clearingu w praktyce. — IV. Clearing w polskiej polityce handlowej. — V. Możliwości na przyszłość.

12958. Materjały pisarskie. Wskazówki o wyborze i stosowaniu w biurach urzędów i instytucyj państwowych. (Komisja Normalizacji druków i wydawnictw państwowych). Warszawa, 1936, str. 35. Z 8 tabl. polskich norm urzędowych. Nakł. Prezydjum Rady Ministrów.

Motyka J. i Panycz T., Rośliny lecznicze i przemysłowe w Polsce. Opis, uprawa, zbiór, handel. Lwów, 1936, str. 334. Z 6 ryc. w tekście i z atlasem: str. 46 i 152 ryc. Nakł. Książnicy Atlasu.

Polak T., dr., W jaki sposób można oddłużyć pracowników państwowych. Warszawa, 1936, str. 13 + 1 nlb. Z 1 tablicą i 1 mapą. Nakł. Banku Urzędniczego.

Polkowski B., Światowy handel zagraniczny i udział w nim Polski. Gdynia, 1936, str. 14.

13300. Poniatowski J., Przeludnienie wsi i rolnictwa. Odb. rozszerzona z *„Rolnictwa"* z 1935 r. Warszawa, 1936, str. 253 + 1 nlb. Nakł. czasopisma „Rolnictwo".

12967. Porowski M., Ustrój stolicy i województwa stołecznego. Odb. z *„Samorządu Miejskiego"* z 1936 r. Nr. 8. Warszawa, 1936, str. 20. Nakł. Związku Miast Polskich.

12913. Reichert J. W., dr., „Dwoistość" karteli. Przetłumaczył, wstępem oraz uwagami zaopatrzył J. Ignaszewski. Odb. z *„Hutnika"* z 1936 r. zesz. 1. Katowice, 1936, str. 15 + 1 nlb.

Rychliński S., Na marginesie sprawy wędrówki do miast. Odb. z *„Samorządu Terytorjalnego"* z 1935 r. zesz. 1 i 2. Warszawa, 1936, str. 20.

12966. Strzelecki E., Materjały do projektu ustawy o administracji samorządowej w województwie stołecznem. Odb. z *„Samorządu Miejskiego"* z 1936 r. Nr. 8. Warszawa, 1936, str. 19. Nakł. Związku Miast Polskich.

Spis rzeczy: I. Ogólna charakterystyka projektowanego województwa. — II. Związki samorządowe na terenie projektowanego województwa. — III. Dochody i wydatki 4 związków powiatowych. — IV. Dochody i wydatki 16 miast projektowanego województwa stołecznego (prócz Warszawy). — V. Dochody i wydatki gmin wiejskich.

Święcki T., Przesilenie społeczno-gospodarcze w świetle praw moralnych organicznego rozwoju. Włocławek, 1936, str. 49.

Targowski Z., Rada Spółdzielcza 1921—1936. Warszawa, 1936, str. VIII + od str. 9 do 99.

12955. Taubenfeld H., Handel zagraniczny. Referat na Komisji Obrotu Towarowego Narady Gospodarczej w Warszawie w dn. 29 lutego 1936 r. (Dodatek 1 do Nr. 3 Biuletynu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie z 1936 r.). Warszawa, 1936. str. 13.

12991. Wierzbicki A., W terenie i z trybuny. Warszawa, 1936, str. 127. Nakł. Instytutu Wydawn. „Bibljoteka Polska".

Spis rzeczy: To wszystko było jednością. — Sens konstytucji. — Konstytucja, żołnierz i wytwórczość. — Blaski i cienie przedmieść Pragi. — Żyć to działać. — Demon ruchu. — Harmonja pracy. — Bohaterstwo narodu. — Wyjście przez cykl zamknięty.

— Gwaranci równowagi budżetowej. — Nie równać w dół, a dążyć wzwyż. — Miljard i 20 miljonów na opiekę społeczną rocznie. — Przemysł — to wielka rzecz. — Replika p. posłowi Miedzińskiemu. — Oskarżam. — Żyrantowi weksla. — Dokument przeszłości.

Żabko - Potopowicz A., dr., Metody walki z kryzysem. Odb. z *„Rolnika Ekonomisty"* z 1936 r. Nr. 4/5. Warszawa, 1936, str. 32.

VI. UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

12975. Hozer J. dr., Przed zmianą kierunku w organizacji ubezpieczeń społecznych. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr. 12. Warszawa, 1936, str. 18.

12988. Sasorski S., Podstawowe zagadnienia organizacyjne ubezpieczeń społecznych w Polsce. Referat wygłoszony na Międzynarodowym Kongresie Rzeczoznawców Ubezpieczeń Społecznych w Budapeszcie w dniach 16—21 maja 1935 r. (Bibljoteczka „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych" Nr. 21). Warszawa, 1935, str. 18.

12989. Staroniewicz M., dr., Walka z gruźlicą a ubezpieczenia społeczne. (Bibljoteczka „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych" Nr. 22). Warszawa, 1935, str. 61.

Wyżnikiewicz Z. i Rżewski A., Systematyczny przegląd ubezpieczeń społecznych w Polsce. (Łódź), 1936, str. 4 nlb + 178 + 1 nlb.

VII. ZDROWIE PUBLICZNE.

Berenzon J., Wpływ niektórych środków moczopędnych i soli kuchennej na przesączenie oraz zwrotne wchłanianie w nerkach. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 14. Lwów, 1936, str. 5.

Białosuknia W. i Jastrzębski D., Działanie iperytu na drobnoustroje. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1935 r. Nr. 7. Warszawa, 1935, str. 13.

Brokman H. i Bielobradek S., Znaczenie etjologji reumatycznej w zapaleniu nerek. Odb. z *„Pedjatrji Polskiej"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, str. 3.

Bross W., Długosz H. i Kubikowski P., Poziom adrenaliny we krwi w chorobie Addisona. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 12. Lwów, 1936, str. 9.

4995 Zd. Bujalski J., dr., Rzut oka na stan i działalność zakładów leczniczych państwowych, komunalnych, społecznych i prywatnych na podstawie sprawozdań za rok 1934—1935. Warszawa, 1936, str. 116 + 2 nlb. Z 22 tabelami.

Burnet E. i Aykroyd W., Odżywianie i zdrowie publiczne. Streścił M. Kacprzak. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1935 r. Nr. 35—36. Warszawa, 1935, str. 27.

Chodkowski K., dr., Ziarnica złośliwa. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr. 3—5. Warszawa, 1936, str. 47.

Chrzanowski J., dr. i Bender A., dr., O bezbolesnych postaciach zawału mięśnia sercowego. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr. 8—9. Warszawa, 1936, str. 19.

Chwalibogowski A., Dalsze doświadczenia lecznicze w cukrzycy dziecięcej. Odb. z *„Pedjatrji Polskiej"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, str. 12.

Chwalibogowski A., Zagadnienia minimum tłuszczu dla niemowlęcia. Doniesienie tymczasowe. Odb. z *Pedjatrji Polskiej"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, str. 7.

Cioch R., dr., Wychowanie fizyczne personelu latającego w pułkach lotniczych. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr. 12. Warszawa, 1936, str. 8.

5032 Zd. Colombain M., Zdrowotność wsi a spółdzielnie zdrowia w Jugosławji. Przełożył z franc. J. Zawada. Warszawa, 1936, str. 43 + 3 nlb. Nakł. Spółdzielni Wydawniczej Spólnoty Pracy.

5005 Zd. Czech W., dr., Wpływ służby wojskowej na rozwój fizyczny żołnierzy. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr. 1. Warszawa, 1936, str. 11.

Falkowski J., Przypadek raka goleni na tle przewlekłego zapalenia szpiku kostnego. Odb. z *„Polskiego Przeglądu Chirurgicznego"* z 1936 r., zasz. 1. Warszawa, 1936, od str. 235 do str. 254.

5002 Zd. Firstenberg J., Walka z narkomanją i handlem narkotykami na terenie sądowym. Wyd. 2 rozszerzone. Warszawa, 1936, str. 59 + 1 nlb. Nakł. F. Hoesicka.

Gieszczykiewicz M., prof. dr., Zagadnienie wojny bakteryjnej. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 19. Lwów, 1936, str. 13.

Giędosz B., Hiperluteinizacja doświadczalna. Lwów, 1936, str. 24. Z 9 tabl.

Goertz J., dr., Torbielowato-włókniste schorzenie kości, choroba Recklinghausena. Przypadek wyleczony operacyjnie. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 11. Lwów, 1936, str. 18.

4994 Zd. Górski K., inż., O zaopatrywaniu ludności w wodę. Studnie i wodociągi. Warszawa, 1936, str. 115 + 2 nlb.

Gregorczyk K., dr., Wykazywanie tyrozyny w treści dwunastniczej jako sposób stwierdzenia trypsyny. Odb. z *„Medycyny"* z 1935 r. Nr. 15. Warszawa, 1935, str. 13. Z 3 tabelami.

Gröer F., prof. dr. i Kochanowski J., Topografja allergji. Odb. z *„Pedjatrji Polskiej"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, str. 5.

Grzędzielski J., dr., Ochrona oczu przed energją promienistą. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 11. Lwów, 1936, str. 10.

5029. Zd. Halpern - Wieliczański H. I., dr., O leczeniu pracą w sanatorjach dla chorych na gruźlicę. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr. 8/9. Warszawa, 1936, str. 22.

Halpern - Wieliczański H. I., dr., Ziarnica złośliwa. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 12. Lwów, 1936, str. 13.

4952 Zd. Hegler K., prof. dr., Postępowanie praktyczne przy najważniejszych chorobach zakaźnych. Przełożył dr. J. Typograf. Warszawa, 1936, str. 64. Nakł. „Wiadomości Terapeutycznych".

Janiszewski T., prof. dr., O potrzebie reaktywowania Ministerstwa Zdrowia Publicznego ze względu na konieczną oszczędność i na obronę Państwa. Odb. z *„Lekarza Polskiego"* z 1936 r. Nr. 4. Warszawa, 1936, str. 24.

Jasieński J., dr., O wartości klinicznej metod czynnościowego badania nerek. Z przedmową prof. dr. A. Jurasza. (Medycyna Współczesna dla Lekarzy Praktyków T. 6). Warszawa, 1936, str. 199.

4999 Zd. Jasiński W., prof. dr., Zespół kliniczny odry. (Polskie Monografje i Wykłady Kliniczne z Dziedziny Pedjatrji Nr. 28/29). Warszawa, 1935, str. XXXI + 107. Z 7 tabl.

Justman L., dr., Patogeneza i leczenie stanów zapalnych dróg żółciowych. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr. 12. Warszawa, 1936, str. 19.

Justman S., W sprawie podrażnienia opon mózgowo-rdzeniowych po nakłuciu lędźwiowem. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr. 9. Warszawa, 1936, str. 8.

Kaulbersz - Marynowska H., dr., Badania kliniczne i doświadczalne nad zawartością chloru i zasobu zasad we krwi. Wilno, 1935, str. 143 + 1 nlb.

Klebanowski J., Przypadek ciężkiego porażenia prądem elektrycznym. Odb. z *„Polskiego Przeglądu Chirurgicznego"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, od str. 255 do str. 270.

Kohan D., dr., Ciała obce przewodu pokarmowego (z wyłączeniem przełyku). Odb. z *„Polskiego Przeglądu Chirurgicznego"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, str. 32.

Kohan D., dr., Wczesny objaw zapalenia torebki tłuszczowej nerki. Odb. z *„Polskiego Przeglądu Chirurgicznego"*, z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, str. 9.

Kohan D. i Szenicer S., O raku wodnym i podobnych sprawach zgorzelinowych. Odb. z *„Polskiego Przeglądu Chirurgicznego"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, str. 11.

Kossakowski J., dr., Urazy brzucha w wieku dziecięcym. Odb. z *„Polskiego Przeglądu Chirurgicznego"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, od str. 271 do 302.

Kryszek H., dr., O gośćcu naczyniowym. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr. 13. Warszawa, 1936, st. 15.

5003 Zd. Lakner L., dr., Wpływ pierwszego ząbkowania na ustrój dziecięcy. Poznań, 1936, str. 75 + 1 nlb. Z 12 tabl.

5026 Zd. Lipiński W., dr., Klinika błonicy w ostatniem dziesięcioleciu. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 10. Lwów, 1936, str. 7.

Makowski T., dr., Sprawa zaufania do lekarza w lecznictwie społecznem. Odb. z *„Lekarza Polskiego"* z 1936 r. Nr. 2/3. Warszawa, 1936, str. 6.

Małecki J., dr., Wpływ pochodnych akrydyny na zakażenia jamy ustnej i gardła. Odb. z *„Nowin Lekarskich"* z 1936 r., zesz. 2. Poznań, 1936, str. 7.

Maurer Z., dr., Trąbka maciczna treścią przepukliny pachwinowej. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 10. Warszawa, 1936, str. 7.

Mester A., dr., Leczenie przewlekłych zapaleń stawów antygenem metylowym — „Anti TBC, Klawe". Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr. 10/11. Warszawa, 1936, str. 8.

Michałowski R., Występowanie witaminy C w tkankach zwierzęcych. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr. 17. Warszawa, 1936, str. 6.

Mierzecki H., dr., Dla twego zdrowia. O chorobach wenerycznych. Wyd. 2-ie. Lwów, 1936, str. 127. Z 11 rys. w tekście. Nakł. Książnicy-Atlasu.

Mitrinowiczowa A., dr., Funkcjonalne metody badania krtani. Film dźwiękowy jako metoda badania głosu. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 10. Lwów, 1936, str. 9.

Modrakowski J., Przestrojenie ustroju przy pomocy kwasicy salmjakowej i niektóre wyniki kliniczne. Odb. z *„Nowin Lekarskich"* z 1932 r., zesz. 4. Poznań, 1936, str. 19 + 1 nlb.

Mścisławski M., dr., Pielęgnacja dziecka. (Bibljoteczka Wiedzy Praktycznej Nr. 25). Warszawa, 1936, str. 32.

Nusbaum M., dr., O stosowaniu niekumulujących się leków nasercowych w okresie kumulacji digitalisowej. Odb. z *„Therapia Nova"* z 1935 r. Nr. 12. Warszawa, 1935, str. 6 + 2 nlb.

Okoniewski S., dr., Poronne leczenie ostrej rzeżączki antivirus'em gronkowcowo-paciorkowcowym. Odb. z *„Therapia Nova"* z 1936 r. Nr. 1. Warszawa, 1936, str. 9 + 2 nlb.

5021 Zd. Ostromęcki B., dr., Kryzys a wydatki na zdrowotność publiczną w Polsce. Odb. z *„Lekarza Polskiego"* z 1936 r. Nr. 2/3. Warszawa, 1936, str. 8. Z 1 tabelą.

Pająk J., dr., Leczenie porażenia postępującego szczepionką przeciw wściekliźnie. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr. 1. Warszawa, 1936, str. 10.

1064 Zd. Pamiętnik X Zjazdu Higjenistów Polskich w Katowicach 20—22 września 1935 r. Red. M. Kacprzak. Warszawa, 1936, str. 219. Z 23 tabelami i 5 tabl. Nakł. Polskiego Tow. Higjenicznego.

Spis rzeczy: *Dr. W. Gądzikiewicz*, O organizacji opieki lekarsko-higjenicznej i nauczaniu higjeny i bezpieczeństwa pracy w szkołach zawodowych. — *Dr. K. Hessek*, Rola lekarza higjenisty w hutnictwie cynku. — *Dr. M. Różalski*, Higjena pracy w górnośląskiem hutnictwie żelaza; Problem zaopatrzenia w wodę wodociągową w górnośląskim okręgu przemysłowym. — *Dr. A. Sałarewicz*, Zagadnienie ścieków przemysłowych. — *Inż. E. Kątkowski*, Zagadnienie unieszkodliwienia ścieków, szczególnie przemysłowych, w czasie kryzysu (streszczenie). — *Dr. W. Mroziński*, Badania ścieków na Śląsku z punktu widzenia chemicznego. — *Inż. Z. Rudolf*, Podstawy organizacyjne akcji ochrony rzek przed za-

nieczyszczeniem w Polsce; Walka z dymem w Stanach Zjedn. Am. Północnej. — *Dr. W. Bernadzikowski,* Obrażenia cielesne w kopalnictwie dzikiem. — *Dr. S. Bociański,* Ocena późnych następstw wypadków przy pracy. — *Dr. S. Bogdalski,* Pomiarowe obrażenia śródstopia i palców stopy w hutnictwie. — *Dr. M. Boguszewska,* Chroniczne zatrucie tlenkiem węgla. — *Dr. M. Kołoczek,* Stan sanitarny m. Katowic. — *Dr. J. Adamski,* Bakterjologja miejsca pracy i otoczenia w kopalnictwie węglowem. — *T. Strzyjecki,* Higjena warszawskich dworców kolejowych w oświetleniu mikrobiologa. — *Dr. W. Drozdowski,* Organizacja bezpieczeństwa pracy w śląskich hutach żelaznych. — *Dr. J. Hozer,* Zagadnienia higjeny i bezpieczeństwa pracy na P. K. P. — *Dr. J. Górny,* Zawodowe uszkodzenia uszu w górnictwie i hutnictwie. — *Dr. K. Górski,* Wpływ urazu na powstawanie nowotworów. — *Dr. A. Jakubowski,* Złamania wypadkowe kości stopy w związku z pracą w kopalniach. — *Dr. J. Klar,* O oczopląsie, jako zawodowem schorzeniu oczu górnika. — *Dr. W. Kowalski,* Leczenie spraw zakaźnych ręki i palców w drobnym i ciężkim przemyśle. — *Dr. H. Lenartowski,* O zmianach w stawach kończyn górnych u górników, obsługujących maszyny wiertnicze pneumatyczne. — *Dr. E. Paluch,* Higjena i bezpieczeństwo pracy w Służbie Zdrowia. — *Dr. M. Wilimowski,* Uraz i gruźlica kości i stawów. — *Dr. H. Jorczyk,* Palica u górników kopalń węgla rewiru katowickiego.

Perewozski A., dr., O złośliwem zwyrodnieniu wrzodu okrągłego żołądka w związku z materjałem Kliniki Wewnętrznej U. S. B. za lata 1922—1934. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 7. Lwów, 1936, str. 9.

Piasecki M. J., dr., Torakoplastyka w zwalczaniu gruźlicy płuc. Odb. z *„Polskiego Przeglądu Chirurgicznego"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, str. 23.

5030 Zd. Płońskier M. M., O współczesnych badaniach nad nowotworami złośliwemi. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr. 8/11. Warszawa, 1936, str. 30.

5006 Zd. Popowski S., Walka społeczna z gruźlicą wieku dziecięcego i jej podstawy. Referat. Warszawa, 1936, str. 16. Nakł. Polskiego Związku Przeciwgruźliczego.

Raczyński J., Przypadek ostrego zapalenia otrzewnej wywołanego dwoinkami zapalenia płuc, zakończony pomyślnie. Odb. z *„Polskiego Przeglądu Chirurgicznego"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, od str. 303 do 307.

Rutkowski J., dr., Rozplemowe i zwężające zapalenie odbytnicy. Odb. z *„Polskiego Przeglądu Chirurgicznego"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, od str. 25 do 30.

Rutkowski J. M., dr., Utajony rak sutka. Odb. z *„Polskiego Przeglądu Chirurgicznego"* z 1936 r. zesz. 1. Warszawa, 1936, od str. 17 do 24.

Rutkowski J. M., dr., Zapalenie tarczycy i wola. Odb. z *„Polskiego Przeglądu Chirurgicznego"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, od str. 5 do 16.

Samborski J., Przypadek skomplikowanego zboczenia rozwojowego serca. Wilno, 1936, str. 11. Z 1 tabl.

4329 Zd. Sielicki S., dr., Działalność poradni przeciwgruźliczych w Polsce w r. 1934. — Dodatek: Najważniejsze dane statystyczne dotyczące zdrowotności publicznej. Warszawa, 1936, str. 96 + 1 nlb. Z 10 tabelami i 1 mapą. Nakł. Polskiego Związku Przeciwgruźliczego.

Skałba H. dr., Morfologiczne zmiany kobiecych gruczołów mlecznych w przebiegu cyklu miesiączkowego. Odb. z *„Ginekologji Polskiej"* z 1935 r., zesz. 10—12. Warszawa, 1936, str. 20.

Sokołowski T., dr., Nowe drogi techniki wyjaławiania materjału opatrunkowego. Odb. z *„Polskiego Przeglądu Chirurgicznego"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, str. 33.

Sowiakowski J., dr., Zastosowanie „Dmelcosu" w leczeniu rzeżączki. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 13. Lwów, 1936, str. 5.

Stankiewicz R., Etjologja, patogeneza i klinika choroby gośćcowej u dzieci. Odb. z *„Pedjatrji Polskiej"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, str. 26.

Stefanowski M., Wycięcie śledziony w przypadkach jej powiększenia z marskością wątroby. Odb. z *„Polskiego Przeglądu Chirurgicznego"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, od str. 177 do 204.

Stein J., dr., Rozwój poglądów na wytwarzanie barwnika żółci oraz na powstawanie żółtaczek. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1935 r. Nr. 35—40, 46 i 47 oraz z 1936 r. Nr. 4. Warszawa, 1936, str. 86.

4885 Zd. Stypułkowski S., dr., Organizacja i administracja wielkomiejskiego ośrodka zdrowia. Poradnie społeczne, urząd sanitarny, higjena szkolna i działy pomocnicze. Warszawa, 1936, str. 3 nlb + 421. Z 3 tabl. Z zasiłku Ministerstwa Opieki Społecznej.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Wstęp. — Personel ośrodka zdrowia. — Informacja i rejestracje. — Opieka nad macierzyństwem i niemowlęctwem. — Dział pomocniczy poradni dla niemowląt. — Walka z gruźlicą. — Działy pomocnicze. — System walki z chorobami wenerycznemi. — Walka z jaglicą. — Dział higjeny psychicznej. — System walki z alkoholizmem. — Poradnia pedologiczna. — Poradnia przeciwpadaczkowa. — Akcja przeciwmalaryczna. — Eugenika. — Walka z reumatyzmem. — Wychowanie fizyczne. — Poradnie pomocnicze. — Poradnia dentystyczna. — Poradnia oto-rhino-laryngologiczna. — Higjena szkolna. — Opieka społeczna. — Działy pomocnicze. — Organizacja urzędu sanitarnego. — Ostre choroby zakaźne. — Oględziny ciał zmarłych. — Działalność w zakresie dozoru sanitarnego. — Wzory oględzin sanitarnych. — Nadzór nad wodą. — Usuwanie nieczystości. — Dozór nad artykułami żywności i przedmiotów użytku. — Działalność biurowa. — Propaganda.

Szniolis A., inż., Studnie i ich ochrona przed zanieczyszczeniem. Warszawa, 1936, str. 80 + 1 nlb. Z 8 tabl.

Szyfman L., Uwagi w sprawie leczenia chorób wątroby insuliną. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr. 10/11. Warszawa, 1936, str. 4.

Szymański A., Przypadek stopy szpotawej, wywołanej zahamowaniem wzrostu kości piszczelowej. Odb. z *„Polskiego Przeglądu Chirurgicznego"* z 1936 r. zesz. 1. Warszawa, 1936, od str. 308 do str. 315.

Ściesiński K., Anatomja patologiczna gośćca. Odb. z *„Pedjatrji Polskiej"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, str. 12.

Tomaszewski W., dr., Kliniczne znaczenie witaminy C (kwasu oskorbinowego). Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 13 i 14. Lwów, 1936, str. 16.

Trawiński M., dr., Ropnie trzustki. Odb. z *„Polskiego Przeglądu Chirurgicznego"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, od str. 166 do str. 176.

Turowska I. i Schön W., dr., Uprawa lawendy lekarskiej. (Wydawnictwa Polskiego Komitetu Zielarskiego Nr. 21). Warszawa, 1936, str. 10. Nakł. Polskiego Komitetu Zielarskiego.

Urbańczyk K., Przypadek ostrego zapalenia wyrostka robaczkowego, powikłanego krwotokiem z owrzodzeń dwunastnicy. Odb. z *„Polskiego Przeglądu Chirurgicznego"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, od str. 316 do str. 321.

Wasilkowska - Kurowska H. i Rosenbusch J., Zaburzenia czynności tarczycy w wieku pokwitania. Badania nad wolem okresu pokwitania. Odb. z *„Pedjatrji Polskiej"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, str. 9.

Weinzieher J. J., dr., O leczeniu wrodzonych rozszczepień podniebienia. Odb. z *„Polskiego Przeglądu Chirurgicznego"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, od str. 214 do str. 234.

Wertyporoch E., inż. dr., O hormonach płciowych. Odb. z *„Therapia Nova"* z 1935 r. Nr. 10. Warszawa, 1935, str. 21 + 2 nlb.

Wołyński A., dr., Meningocele pochodzenia urazowego. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 14. Lwów, 1936, str. 5.

Zaorski J., Leczenie owrzodzeń żołądka i dwunastnicy w świetle własnych przypadków. Odb. z *„Polskiego Przeglądu Chirurgicznego"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, od str. 31 do str. 47.

Zaorski J., Odmiana techniki zabiegu wycięcia żołądka metodą Rydygiera. Odb. z *„Polskiego Przeglądu Chirurgicznego"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, od str. 48 do 57.

5025 Zd. Zembrzuski L., dr., Geneza etyki ogólnej i kilka myśli z dziedziny etyki lekarskiej. Odb. z *„Lekarza Polskiego"* z 1936 r. Nr. 2/3. Warszawa, 1936, str. 20.

5009 Zd. Zeyland J. i Piasecka-Zeyland E., Akcja zapobiegania w walce z gruźlicą dziecięcą. Referat. Warszawa, 1936, str. 18. Nakł. Polskiego Związku Przeciwgruźliczego.

Żurkowski J., Maczugowce błonicy z materjału klinicznego w hodowlach na podłożach Clauberga. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr. 10/11. Warszawa, 1936, str. 15.

RECENZJE.

Bloch Józef, Polskie ustawodawstwo społeczne. Kodeks Pracy. Ustawy, rozporządzenia, dekrety, orzecznictwo, komentarz. Wyd. trzecie uzupełnione. Warszawa, 1936, str. XXIV + 835.

Polskie ustawodawstwo społeczne narastało stopniowo, to też istnieje bardzo znaczna liczba aktów prawnych, normujących poszczególne zasady ustawodawstwa pracy. Tam, gdzie w innych krajach poszczególne zagadnienie stanowi przedmiot najwyżej kilku artykułów, w najlepszym razie osobny rozdział w ramach dużej ustawy, w Polsce mamy do czynienia z reguły z osobnym aktem ustawodawczym, zawierającym liczne odsyłacze do rozporządzeń wykonawczych, regulaminów, instrukcyj i t. d. Nic więc dziwnego, że pod względem legislacyjnym polskie ustawodawstwo społeczne reprezentuje znaczną liczbę aktów normatywnych, chociaż pod względem postanowień merytorycznych ochrona pracy, zawarta w tych aktach, nie jest bardziej stanowcza od ochrony, przewidzianej przez ustawodawstwa krajów zachodnio-europejskich. Słusznie też kwestjonuje się legendę o rzekomej „wybujałości" polskiego ustawodawstwa pracy: niewątpliwie źródła tej legendy tkwią właśnie w polskiej metodzie legislacyjnej i mnogości przepisów w zakresie ustawodawstwa pracy.

Ta mnogość przepisów ustawowych i wykonawczych powoduje, iż operowanie materjałem prawnym w tej dziedzinie jest nadwyraz utrudnione, to też wszelkie jej opracowania cieszą się dużem powodzeniem. Zasłużone powodzenie spotkało również „Kodeks Pracy" Józefa Blocha, będący zbiorem ustaw w zakresie ustawodawstwa pracy i przepisów dodatkowych wraz z komentarzami. „Kodeks Pracy" ukazał się obecnie w wydaniu trzeciem uzupełnionem, stanowiącem jeden podręczny tom, zastępujący wydania poprzednie wraz z czterema dodatkami do tych wydań.

Już samo zgromadzenie przepisów ustawodawstwa ochronnego przedstawia dużą wartość. Ale „Kodeks Pracy" daje znacznie więcej, gromadzi bowiem szczegółowe orzecznictwo zebrane w przypisach i uwagach do poszczególnych ustaw, a dzięki temu wartość tej pracy jest wprost nieoceniona zarówno dla przedsiębiorstw przemysłowych, jak i dla działaczy społecznych i zawodowych, oraz dla instytucyj i urzędów państwowych, samorządowych lub społecznych.

Podstawowa zmiana, jaka nastąpiła w układzie trzeciego wydania „Kodeksu Pracy", wynikła wskutek wejścia w życie kodeksu zobowiązań, aczkolwiek autor wysunął na czoło dekrety o umowie o pracę pracowników umysłowych i robotników, kodeks zaś zobowiązań przytoczył dopiero na trzeciem miejscu. Jest zrozumiałem, iż przepisy kodeksu zobowiązań w zakresie stosunków pracy będą miały względnie rzadko zastosowanie wobec istnienia licznych ustaw szczególnych, a wzajemny stosunek kodeksu zobowiązań i tych ustaw szczególnych jest dotychczas wysoce niejasny. Trzecie wydanie „Kodeksu Pracy" rozszerzono w porównaniu do wydań poprzednich, gdyż poza przepisami Kodeksu Zobowiązań włączono tu przepisy o zatargach zbiorowych w przemyśle i handlu, o robotnikach rolnych, o dozorcach domowych, o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach, oraz o demobilizacji gospodarczej na G. Śląsku.

Pod względem metodologicznym nasuwa się uwaga w sprawie czcionek, jakiemi złożono przypisy. Przy używaniu tych przypisów niezawsze jest jasnem, czy dane omówienie wynika z tekstu orzeczenia, czy

też jest osobistem zdaniem autora. Sądzić można, iż byłoby pożytecznem podawanie wyjątków z tez drobną kursywą, uwag zaś osobistych drobnym drukiem — lub odwrotnie.

Autor jest doświadczonym praktykiem i dlatego cenić nadwyraz w „Kodeksie Pracy" należy jego rzetelność w podawanych glossach. Kwestje niewątpliwe autor przesądza, cytując orzeczenia; natomiast w kwestjach wątpliwych nie zajmuje apodyktycznie definitywnego stanowiska i naświetla jedynie, na czem polega rozbieżność poglądów, wskazuje, kto jaki pogląd wyznaje, zwięzłym zwrotem ustala kwestję sporną, poczem dopiero ostrożnie wypowiada pogląd własny. Dzięki tej metodzie oraz obszernym cytatom źródeł opracowanie przypisów do tekstów jest szczególnie wartościowe i użyteczne zarówno dla praktyka, jak i dla teoretyka.

Wobec tak znacznych walorów pracy drobne uwagi, jakie się nasuwają, nie mają żadnego znaczenia. Jeżeli poniżej je podajemy, czynimy to w przekonaniu, iż w następnem wydaniu dadzą się one naprawić. Wskazaliśmy już sprawę układu czcionek przypisów i cytowanych orzeczeń. W przedmowie na str. III nie jest jasne, dlaczego postanowienia zawarte w dziale „związki zawodowe i stowarzyszenia" mają nie być przepisami polskiemi.

W zakresie działu o bezpieczeństwie i higjenie pracy nie dostrzegliśmy obowiązujących przepisów z dnia 23 maja 1935 r. o bezpieczeństwie i higjenie pracy w przemyśle budowlanym (Dz U. R. P. Nr. 50, poz. 329). W rozdziale o sądach pracy można byłoby z pożytkiem podać wykaz istniejących sądów ze wskazaniem rozporządzeń, na mocy których sądy te powołano.

W zakresie przepisów o robotnikach rolnych dostrzegliśmy starannie zebrane ustawodawstwo, byłoby jednak pożytecznem rozważenie chociażby podstawowych zasad proceduralnych w związku z postępowaniem komisyj rozjemczych, działających na podstawie art. 11 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. i przepisami kod. post. cyw. Zdajemy sobie sprawę z całej niewdzięczności tego zadania, jednak jego ominięcie nastręcza zastrzeżenia.

Istotne uwagi nasuwa rozdział zatytułowany „Pracownicy samorządowi, P. K. O., B. G. K. i inni"; rozumiemy, że w wydaniach poprzednich autor pragnął zebrać wszystkie orzeczenia stopniowo narastające, a dotyczące szczególnego stosunku pracowników najemnych w instytucjach publiczno-prawnych. Jednak w kompendjum, z jakiem mamy tym razem do czynienia, zebranie samych tylko orzeczeń, wydanych na tle przepisów służbowych, jeżeli samych przepisów w kodeksie niema, jest prawie że bezcelowe. Zagadnienie nastręczało z istoty rzeczy trudności techniczne, gdyż oczywiście było technicznie niewykonalnem włączenie do „Kodeksu Pracy" przepisów służbowych tych wszystkich instytucyj. Z drugiej jednak strony orzeczenia bez tekstu samych przepisów dużej wartości nie przedstawiają. Były tu możliwe różne rozwiązania; jednem z nich było sporządzenie zestawienia orzeczeń — jak to zostało zrobione — z podaniem jednak na wstępie każdego działu rozumowanego odesłania do tekstu przepisów ze wskazaniem, kiedy i gdzie te przepisy były ogłoszone oraz z ewentualnem zacytowaniem charakterystycznych postanowień tych przepisów, na tle których orzeczenia wydano. W szczególności zaś w stosunku do pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych — niezależnie od przepisów służbowych — można było przytoczyć ustawę z dn. 17.III. 1932 r., poświęconą wyłącznie problemom pracowniczym.

W zakresie rozjemstwa w zatargach zbiorowych żałować należy, iż autor pominął tekst rozp. z dn. 23.XII. 1918 r. (Dz. Rzeszy Niem. str. 1456), gdyż rozporządzenie to ma obszerne zastosowanie nietylko na Górnym Śląsku, lecz na obszarze wszystkich trzech woj. zachodnich, a w r. 1935 powołano nawet nowe komisje pojednawczo-rozjemcze na podstawie tego rozporządzenia. Jeżeli autor poświęcił uwagę przepisom o demobilizacji gospodarczej, przepisy o rozjemstwie na obszarze woj. zachodnich niewątpliwie posiadają niemniej doniosłe znaczenie.

Zkolei zwraca uwagę brak przepisów, dotyczących przedstawicielstwa pracowników w zakładach pracy. Wymienić tu należy nietylko przepisy o radach załogowych śląskich oraz o wydziałach robotniczych i pracowniczych w woj. zachodnich, ale również i pewne przepisy o delegacjach w zakładach pracy jak np. regulaminy, dotyczące tego zagadnienia w fabrykach wojskowych, przepisy o komitetach kopalnianych i t. d.

Na str. 538 dostrzegliśmy błąd korektorski. W tekście art. 4 rozp. z dn. 27.X. 1933 r. o nadzwycz. komisjach rozjemcz. do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu opuszczono w środku zdania po wyrazach „prawa i słuszności" cały ustęp: „przy ustalaniu zaś nowych warunków pracy uwzględniać interesy pracodawców i pracowników zgodnie z przeświadczeniem słuszności...".

Z temi wszystkiemi zastrzeżeniami, których znaczenie jest zresztą zupełnie nieistotne, „Kodeks Pracy" przedstawia bardzo dużą wartość dla wszystkich, którzy z ustawodawstwem pracy mają do czynienia.

W.

RÉSUMÉS FRANÇAIS DES ARTICLES.

Marjan Wisłocki.

Les salaires des ouvriers agricoles comme base de calcul des rentes d'assurance-accidents.

Les rentes des ouvriers agricoles à titre d'accidents du travail sont calculées sur la base des salaires moyens par les autorités de voïévodie de l'administration générale, contrairement aux rentes de toutes autres catégories d'assurés qui sont calculées sur la base des gains réels. Le montant des gains moyens des ouvriers agricoles est établi selon les gains des diverses catégories d'ouvriers agricoles, suivant le sexe, l'âge et l'emploi. La répartition en groupes assure à l'adolescent accidenté une majoration graduelle de sa rente.

Il est tenu compte pour le calcul des gains des différentes catégories d'ouvriers de tous les éléments constitutifs, partant de ceux en nature et en espèces. L'évaluation de la partie de la rémunération payée en nature est réglementée par des prescriptions détaillées.

Les gains moyens des ouvriers agricoles calculés pour les diverses régions du pays pour les années 1934/35 et 1935/36 accusent une baisse dont la cause est à rechercher dans la baisse de la valeur des produits en nature qui constituent une partié prépondérante du gain de l'ouvrier agricole.

En comparaison de la limite inférieure de la base de calcul de la rente d'accident pour les ouvriers non agricoles, cette limite n'ayant pas subi de modification en 1934—1935, les gains moyens des ouvriers agricoles, surtout dans les voïévodies industrielles, sont beaucoup plus bas. Ceci parlerait en faveur de l'adoption d'une certaine limite inférieure fixe des gains moyens également pour les ouvriers agricoles.

Ing. Z. Puławski.

Le facteur humain et les accidents du travail.

Alors que l'ancien système de lutte contre les accidents visait surtout la protection des machines, le système nouveau, tout en se rendant compte de l'importance de la sécurte mécanique, attache cependant beaucoup plus d'attention au facteur humain, cause indiscutable des trois quatrs au moins des accidents.

Le facteur humain c'est l'imperfection de l'homme. Il consiste surtout en défauts physiques et psychiques de l'ouvrier et, ensuite, en défauts des autres membres de l'hiérarchie industrielle, c'est-à-dire des maîtres, des ingénieurs et des directeurs.

Les défauts de l'ouvrier, physiques ou psychiques, peuvent être de caractère permanent ou transitoire. Il est prouvé qu'il existe une prédisposition individuelle aux accidents qui touche à peu près un quart de tous les ouvriers. Il est possible de dépister ces prédisposés par des méthodes scientifiques exactes. Les défauts sont parfois d'ordre purement physique, tels que l'imperfection des sens et l'affaiblissement par une maladie chronique. Mais il existe des individus apparemment en bon état physique présentant un caractère de prédisposition bien marqué. Ces prédisposés on de tels défauts psychiques et nerveux, comme par exemple, une concentration d'attention insuffisante, le tonus musculaire anormal, la vitesse de réaction défectueuse ou un manque inné d'intelligence la plus rudimentaire. Leur élimination de la plupart des travaux s'impose — cependant l'état de certains d'eux peut parfois être amélioré par un traitement approprié, tel que l'éducation ou l'instruction.

Les défauts transitoires sont plus accessibles à l'action des organisations industrielles s'adonnant à la lutte contre les accidents. Ces défauts consistent surtout en manque de formation ou de discipline. Le maître, l'ingénieur ou le gérant ont une grande possibilité de lutter contre ces défauts par leur influence personnelle.

Il y a aussi des moments d'affaiblissement physique ou psychique de l'ouvrier tout passagers, dûs à ses conditions financières, hygiéniques ou sociales. Comme ces moments fatals jouent évidemment un rôle important dans la casualité des accidents, il faut améliorer les conditions générales de la vie ouvrière.

Cette tâche surpasse notablement les possibilités d'une organisation poursuivant la lutte contre les accidents — elle doit être accomplie par l'effort commun de l'État et de la société entière.

Bronisława Luidorówna

Les enfants légitimes, légitimés, adoptifs.

L'auteur part du point de vue que la connaissance des prescriptions légales en général, et de celles du droit de famille en particulier, est une question d'actualité.

A mesure de consolidaton des formes de l'assistance sociale, les personnes occupées dans ce domaine sont obligées d'avoir affaire à des questions de droit. Nous sommes, en outre, à la veille de l'instauration d'un nouveau droit de famille en élaboration, à l'heure actuelle, par la Commission de codification. Dans une question tellement importante, la société devrait prendre la voix et c'est précisement une faible connaissance de ces questions qui la tient à l'écart des discussions.

Cet article à pour but de mettre le large public au courant des preseriptions légales concernant lesenfants légitimes, légitimés et adoptifs. Ces prescriptions, bien que souvent rencontrées dans la vie quotidienne, sont peu connues par le large public. On passe donc ici en revue les prescriptions en vigueur dans les diverses parties du pays ainsi que celles du projet de la Commission de codification. On cherche à démontrer que la législation en vigueur ne répond pas aux besoins de la vie actuelle. Surtout celle de l'ancien Royaume du Congrès nécessite d'urgence des modifications àyapporter. Elle est surannée et conduit souvent à des absurdités. D'après cette législation, le conjoint est père de l'enfant conçu dans le mariage, même si cela n'est pas vrai et si c'est contraire à la volonté et à l'intérêt de l'enfant. La légitimation de l'enfant est liée à des difficultés d'ordre formel qui empêchent l'application de ces prescriptions. L'interdiction d'adopter un mineur porte préjudice non seulement à l'enfant (p. ex. à un enfant trouvé), mais elle est préjudiciable pour la société et pousse les gens honnêtes à des délits.

C'est de ce point de vue que part le projet de la Commission de codification. Il est basé sur des principes les plus modernes; son idée directrice est le bien de l'enfant, l'égalisation des droits de l'enfant légitime et illégitime. Cette nouvelle loi humanitaire coordonnera enfin et réglementera les conditions de famille en Pologne.

Marcin Kacprzak.

Conférence concernant l'état culturel de la campagne.

Le développement propice du travail culturel à la campagne dépend d'une organisation juste et des méthodes d'activité rationnelles. Dans ce but a été convoquée, de l'initiative du Gouvernement, au mois de mai dernier une conférence concernant l'état culturel de la campagne. Outre les représentants du Gouvernement y ont pris part des personnalités s'occupant des questions sociales ainsi que des personnes éminentes d'entre la population rurale.

A la séance inaugurale, ouverte par le Président du Conseil des Ministres, furent exposées les grandes tâches qui incombent aux autorités publiques et à la société en matière de propagation de la culture parmi la population rurale. On a examiné les principes fondamentaux de la culture du paysan polonais et le caractère de la campagne, laquelle présente un groupe social entièrement distinct. Les délibérations furent réparties ensuite parmi trois commissions.

La commission de la jeunesse campagnarde a accentué la nécessité d'organiser des écoles maternelles, d'assurer à tous les enfants l'enseignement primaire, de faciliter à la jeunesse rurale l'éducation secondaire et l'éducation supérieure; elle à insisté sur le besoin d'introduire l'enseignement prescolaire, de fonder des universités populaires de type danois, de seconder l'education physique.

La commission des ménagères de campagne a souligné l'importance de la participation de la femme au travail culturel. Les organisations sociales devraient se soucier davantage de l'éducation de leurs membres et de leur culture intellectuelle. On a discuté au sujet du surmenage des femmes, de l'amélioration des conditions culturelles de la vie quotidienne à la campagne, et enfin au sujet de la coordination de l'activité des nombreuses organisations féminines.

La commission des paysans cultivateurs a posé, au premier plan, la question du travail collectif, comme moyen unique de satisfaire les besoins de la campagne dans les conditions actuelles. Le travail collectif devrait être concentré dans les institutions autonomes ainsi que dans les organisations volontaires et surtout dans les organisations coopératives.

Toutes les commissions ont accentué la nécessité de préparer des instructeurs pour le travail culturel et de créer une institution pour l'étude des besoins culturels de la campagne.

Prenumerata roczna kwartalnika „PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA" w Warszawie . . 20 zł —
„ „ „ „ „ na prowincji. . . 24 „ —
„ „ „ „ „ zagranicą. . . . 30 „ —
Cena pojedyńczego numeru kwartalnika . . . . . 6 „ —

Prenumerata roczna „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ" 12 „ —
Cena pojedyńczego numeru „Dziennika Urzędowego M. O. S." . . . . . 1 „ —

ZAMÓWIENIA I WPŁATY NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM
MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ, WARSZAWA, UL. DŁUGA 38/40.

NAKŁADEM MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ

Praca i Opieka Społeczna

KWARTALNIK

organ

Ministerstwa Opieki Społecznej

poświęcony zagadnieniom z zakresu ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej, zdrowia publicznego i z dziedzin pokrewnych

Rok XVI (1936) *Zeszyt 2*

Kwiecień — Czerwiec

Le Travail et l'Assistance sociale

Revue trimestrielle

organe

du Ministère de l'Assistance sociale

consacré aux problèmes de la protection du travail, des assurances sociales, de l'assistance sociale, de la santé publique et des domaines connexes

XVI-ème Année (1936) *Vol. II*

Avril — Juin

Varsovie — Pologne

DRUKARNIA PAŃSTWOWA W WARSZAWIE, MIODOWA 22. Nr 85052.

ARTYKUŁY.

Inż. Andrzej Mazurkiewicz

Zasady szwajcarskiej organizacji bezpieczeństwa pracy.

1. Podstawy prawne.

Szwajcarska organizacja bezpieczeństwa pracy, oparta niemal wyłącznie na podstawie ubezpieczeniowej, nie ma w Europie analogji. Ośrodkiem jej jest Kasa względnie Zakład ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych „Caisse Nationale Suisse d'Assurances" albo „Schweitzerische Unfallversicherungs-anstalt" w Lucernie (w skróceniu SUVAL), a zrozumienie podstaw jego istnienia i działalności jest możliwe jedynie po choćby pobieżnem zapoznaniu się z obowiązującem ustawodawstwem ochrony pracy w Szwajcarji.

Konstytucja szwajcarska pozostawia kantonom, jako nieomal suwerennym państwom, całkowity samorząd w zakresie ustawodawstwa społecznego. Zgodnie z duchem tego systemu zadaniem państwowej inspekcji pracy, czyli t. zw. Związkowego lub Federalnego Inspektoratu Fabrycznego, nie jest bezpośrednie nadzorowanie i wykonywanie ustaw ochronnych, jak się to przeważnie w Europie dzieje, lecz jedynie nadzór nad stosowaniem tych ustaw przez kantony, które w dziedzinie nadzoru nad bezpieczeństwem pracy mają również całkowity samorząd. Niektóre z nich posiadają własną kantonalną inspekcję pracy, zależną wyłącznie od władz samorządowych, w których często decydujący wpływ posiadają przemysłowcy, zwłaszcza wybitniejsi w danym kantonie. Z tego wynikła w praktyce, zarówno bezsilność władz inspekcji pracy, jak i prawie zupełny brak jednolitych norm bezpieczeństwa pracy, obowiązujących w całem państwie. Wprawdzie rząd federalny wydał kilka norm bezpieczeństwa pracy, obowiązujących cały kraj, są one jednak bardzo nieliczne i ograniczają się do przepisów, dotyczących np. naczyń pod ciśnieniem i nadzoru kotłów parowych. Nic dziwnego zatem, że trudności, na jakie natrafiała inspekcja państwowa, która wszędzie odgrywała rolę pioniera akcji bezpieczeństwa pracy, odbijały się bardzo niekorzystnie na stanie tego zagadnienia w Szwajcarji, podobnież zresztą jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Aby temu niezwykłemu i anormalnemu stanowi zaradzić, Federacja szwajcarska ustawą z dn. 13.VI. 1911 r. „o ubezpieczeniu w razie choroby i od nieszczęśliwych wypadków" powołała do życia Zakład ubezpieczeń od wypadków, który pozostawiono pod kontrolą władz federalnych, wyposażając go w silną egzekutywę i poważne uprawnienia zarówno w stosunku do pracodawców, jak i ubezpieczonych robotników. Od tego czasu fabryczni inspektorzy federalni i kantonalni współpracują z Zakładem, jako jeden z jego organów pomocniczych. Rolę państwowego inspektora fabrycznego w akcji zapobiegania wypadkom określiło rozporządzenie Szwajcarskiego Departamentu Gospodarki Narodowej (Schweitzerische Volkswirtschaftdepartament) z 28 marca 1918 r. w następujący sposób:

„Inspektorzy fabryczni mają prawo przeprowadzać inspekcję, dotyczącą bezpieczeństwa pracy zakładów przemysłowych, na podstawie odpowiednich ustaw. Inspektorzy mogą wydawać zarządzenia o mniejszem znaczeniu („Anordnungen von geringer Bedeutung"), dające się łatwo przeprowadzić, przeciwko którym pracodawca nie zgłasza sprzeciwu. O wszystkich innych okolicznościach,

zagrażających bezpieczeństwu pracy, inspektorzy powiadamiają Zakład w Lucernie".

W praktyce, jeżeli podczas wizytacji przedsiębiorstwa inspektor federalny stwierdzi jakieś wykroczenia w zakresie bezpieczeństwa pracy, których nie można usunąć bez zastosowania środków przymusowych, zwraca się z odpowiednim wnioskiem do Zakładu, który na podstawie wymienionej ustawy z r. 1911 ma możność zastosowania wobec opornego pracodawcy rozlicznych środków, o których będzie mowa niżej.

Szwajcarska organizacja bezpieczeństwa pracy jest zatem podobna do organizacji niemieckiej, ale w sensie odwrotnym. Pełnię władzy wykonawczej ma tu organizacja samorządowa t. j. Zakład ubezpieczeń od wypadków i chorób zawodowych w Lucernie, a nie przedstawiciele władzy państwowej, jak w Niemczech. W ten sposób środek ciężkości walki z wypadkami przy pracy w Szwajcarji przeniesiono zdecydowanie na podstawy u b e z p i e c z e n i o w e. Sprawy ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych reguluje w Szwajcarji ustawa federalna z dn. 13 czerwca 1911 r., dwie nowele do niej (z dn. 18 czerwca 1915 r. i z dnia 29 czerwca 1927 r.) oraz kilka rozporządzeń wykonawczych (z dn. 25 marca 1916 r., dn. 3 grudnia 1917 r., i dn. 2 marca 1928 r.). Wymienione ustawy i rozporządzenia określiły zasięg obowiązku ubezpieczenia od wypadków, a wątpliwości i spory w tym zakresie rozstrzyga Szwajcarska Rada Związkowa. Pracodawcy działów gospodarki, wymienionych w ustawach, mają obowiązek zgłaszania swych pracowników, a Zakład nie może odmówić przyjęcia do ubezpieczenia.

Zasięg zarówno obowiązkowo ubezpieczonych pracowników jak i rodzajów zakładów pracy jest w Szwajcarji bardzo znaczny.

Przymusowo ubezpieczeni od wypadków są wszyscy pracujący urzędnicy i pracownicy (Angestellte), robotnicy, uczniowie, wolontarjusze, praktykanci, podróżujący agenci handlowi, magazynierzy, przodownicy i robotnicy akordowi. Zakłady pracy, mające obowiązek zgłaszania do ubezpieczenia pracowników bez względu na liczbę zatrudnionych, są następujące: fabryki, budownictwo, żegluga śródlądowa, budowa i naprawa linij telefonicznych, telegraficznych i wysokiego napięcia, budowa kolei, dróg, tuneli i mostów, wreszcie kamieniołomy i górnictwo (art. art. 12—23 rozp. z dn. 25 marca 1916 r.). W ten sposób zpod obowiązku ubezpieczenia wypadkowego w praktyce wyłączone są jedynie prace domowe i chałupnictwo.

Pracodawca, który w przepisowy sposób dokonał zgłoszenia do ubezpieczenia, jest zwolniony od ponoszenia cywilnej odpowiedzialności za ofiary wypadków, jeżeli pokrywał na czas przypadające na niego składki. O ile wypadek spowodował rozmyślnie, lub przez poważną opieszałość i zaniedbanie, Zakład ubezpieczeń ma prawo regresu do niego o koszty przyznanej renty.

Zakład ubezpiecza od wypadków zawodowych, chorób zawodowych, wymienionych bardzo szczegółowo w art. 47 rozporządzenia z 1916 r., oraz od wypadków niezawodowych. Ryzyko dwóch pierwszych rodzai wypadków pokrywa w całości pracodawca, wypadków zaś niezawodowych w 3/4 ubezpieczony, a w 1/4 Rada Związkowa.

2. O r g a n i z a c j a z a k ł a d u.

Organizacja zakładu opiera się na przepisach art. art. 41 — 53 ustawy z r. 1911 oraz na statutach, ustalonych przez Radę Zarządzającą. Zakład n i e stanowi organu federalnej administracji mimo, że w sprawach bezpieczeństwa pracy posiada uprawnienia władzy publicznej. Jako instytucja publiczno-prawna i samorządna, pozostaje wprawdzie pod nadzorem Szwajcarskiej Rady Związkowej (Federalnej), ale jest od niej niezależny.

Organem nadzorującym Zakład z ramienia Rady Związkowej jest Urząd Związkowy ubezpieczeń społecznych (Bundesamt für Sozialversicherung). Urząd ten jest zarazem najwyższą instancją odwoławczą zarówno w sprawach zakresu obowiązkowego ubezpieczenia jak i zarządzeń Zakładu, dotyczących spraw bezpieczeństwa pracy.

Organami Zakładu są:

a) Rada Zarządzająca wraz ze swemi Wydziałami (Ausschüsse),

b) Dyrekcja,

c) Ajencje (Agenturen).

Członków Rady Zarządzającej powołuje na okres sześcioletni Szwajcarska Rada Związkowa po zasięgnięciu opinji odpowiednich zrzeszeń. Składa się ona z 40 osób, a mianowicie:

12 przedstawicieli ubezpieczonych przymusowo,

16 przedstawicieli prywatnych zakładów pracy, zatrudniających przymusowo ubezpieczonych,

4 przedstawicieli ubezpieczonych dobrowolnie,

8 przedstawicieli Państwa t. j. Federacji szwajcarskiej.

Rada Zarządzająca wyłania specjalne wydziały dla załatwiania spraw związanych z ubezpieczeniem, z których jeden ma szczególne znaczenie. Jest to wydział rozpatrujący odwołania pracodawców od zaliczenia ubezpieczeniowego zakładów pracy. Wydział składa się w miarę możności z członków obznajmionych z niebezpieczeństwami pracy tej gałęzi zatrudnienia, z której nadeszło odwołanie. Fachowe rozstrzygnięcie odwołania, od którego już niema dalszego rekursu, jest szczególnie ważne, ponieważ nacisk finansowy Zakładu jest głównym środkiem działania w poprawie warunków bezpieczeństwa. Stwierdziwszy złe warunki bezpieczeństwa w danem przedsiębiorstwie, Zakład może mu nawet kilkakrotnie podnieść składkę ubezpieczeniową.

Dyrekcja Zakładu składa się z 3 osób, wybranych przez Radę Związkową na podstawie nieobowiązującej propozycji Rady Zarządzającej. Dyrekcja kieruje Zakładem oraz reprezentuje go na zewnątrz.

Agencje (obecnie w liczbie 9) zastępują Zakład w ośrodkach regjonalnych. Powierzono im głównie obowiązki w sprawach świadczeń. Nie posiadają żadnych uprawnień w sprawach zaliczenia ubezpieczeniowego i bezpieczeństwa pracy. Te bowiem sprawy skoncentrowane są w Centrali lucerneńskiej. Zakład dzieli się na 9 Działów służbowych (Dienstabteilungen), z których jeden zajmuje się wyłącznie sprawami bezpieczeństwa pracy, a pozostaje obecnie pod kierownictwem wybitnego znawcy tych zagadnień inż. Maxa Helfensteina.

3. Prawne środki działania.

Zakład posiada na zasadzie ustaw trojakiego rodzaju środki, których użycie zapewnia poprawę stanu bezpieczeństwa pracy lub zmniejszenie obciążeń wypadkowych. Środki te polegają na:

a) ustalaniu świadczeń, b) zaliczaniu przedsiębiorstwa zarówno przy przyjęciu go jak i w czasie trwania ubezpieczenia, c) karach pieniężnych i pozbawianiu wolności. Świadczenia ubezpieczeniowe polegają na:

1) leczeniu i zasiłku chorobowym, przyczem Zakład, dając pomoc lekarską i leczniczą, zapewnia swobodny wybór lekarza i apteki,

2) przyznawaniu rent inwalidzkich, rewidowanych co pewien okres czasu,

3) przyznawaniu zasiłku pogrzebowego,

4) rentach dla rodziny poszkodowanego lub zmarłego. Świadczenia są jednakowe zarówno w stosunku do wypadków zawodowych, jak i niezawodowych.

W zakresie świadczeń Zakładu na rzecz ubezpieczonego istnieją zastrzeżenia, z których kilka o znaczeniu zapobiegawczem. Mianowicie świadczenia te mogą być zupełnie zniesione lub zmniejszone, między innemi także w wypadku, jeżeli ubezpieczony nie zgłosił pracodawcy wypadku we właściwym czasie (art. 69 ustawy), nie podporządkowuje się przewidzianym zabiegom, jeżeli skutki wypadku pogorszył przez przyczyny, niemające nic wspólnego z samym wypadkiem, a co najbardziej istotne, jeżeli on sam lub zainteresowani spowodowali wypadek umyślnie lub przez wyraźną opieszałość — czy niedbalstwo (art. 98 ustawy). Wysokość zmniejszenia świadczeń w tym ostatnim razie odpowiada stopniowi przewinienia lub zaniedbania. Podobnemi środkami dysponuje Zakład, jak już wyżej wspomniano, w stosunku do pracodawcy, który przez wyraźne zaniedbanie lub opieszałość spowodował wypadek, wówczas Zakład może koszty renty przerzucić na pracodawcę.

Obowiązek ubezpieczenia przedsiębiorstwa nie zależy od przejściowej jego nieczynności. Toteż właściciel przedsiębiorstwa, objętego wykazem zakładów pracy podlegających obowiązkowi ubezpieczenia pracowników, powinien zgłosić go do Zakładu i powiadomić o zmianie własności lub ostatecznym zatrzymaniu ruchu.

Zasadnicze zaliczenie przedsiębiorstwa w „taryfie niebezpieczeństwa" dokonywa się na podstawie wypełnionych kwestjonarjuszy, dostosowanych do różnych rodzajów przemysłu i działów zatrudnienia. Pracodawca winien taki kwestjonarjusz wypełnić i udzielić Zakładowi wszelkich potrzebnych w tym celu informacyj. W razie nieuzasadnionej zwłoki w zgłoszeniu, zaliczenie przeprowadza Zakład na własną rękę.

Zakłady pracy zbliżone do siebie pod względem wytwarzanego produktu są zaliczane w „taryfie" do odpowiednich „klas niebezpieczeństwa", w obrębie których rozróżnia się poszczególne „stopnie niebezpieczeństwa". Przydziału do określonego „stopnia" nie dokonywa się na stałe. Może on być zmieniony w czasie trwania ubezpieczenia na podstawie wniosku inspektora technicznego Zakładu i w sposób nawet bardzo dotkliwy dla przedsiębiorcy.

Każdemu „stopniowi" niebezpieczeństwa odpowiadają składki ubezpieczeniowe, opłacane przez przedsiębiorstwa, a obliczane w procentach wypłacanych zarobków. „Stopnie" te są tak pomyślane, że przedsiębiorstwa jednej i tej samej gałęzi zatrudnienia mogą być obciążone składką, wahającą się w szerokich granicach: np. stolarstwo budowlane ma wyznaczoną składkę wynoszącą od 12 do

80 promille wypłaconych zarobków, kamieniołomy łupków od 20 do 100 promille, fabrykacja mebli od 8 do 50 promille. Każda z „klas niebezpieczeństwa" (odpowiadająca „tytułowi" polskiej taryfy) pokrywa w zasadzie swoje ryzyko, jednak w jej obrębie rozmaite przedsiębiorstwa mogą być zatem obciążane składką, wahającą się do 650% (w Polsce zaledwie 25%!), co odpowiada rzeczywistym stosunkom bezpieczeństwa w różnych zakładach pracy. Przydział Zakładu pracy do danego „stopnia bezpieczeństwa", których zazwyczaj każda „klasa" liczy 7, zależy od decyzji inspektora Zakładu. Ten przy ocenie uwzględnia różne znamiona większego lub mniejszego niebezpieczeństwa, jakie przedsiębiorstwo przedstawia. A więc warunki miejscowe, statystykę wypadków, większy zasięg ręcznej, niż mechanicznej pracy, jej nadzór, urządzenia przedsiębiorstwa, rodzaj i kwalifikacje robotników i t. d. „Taryfa niebezpieczeństwa" może być przez Zakład zmieniana na dwa miesiące przed początkiem nowego roku obrachunkowego, a w praktyce rewidowana jest co roku.

Pracodawcy przysługuje prawo odwołania w ciągu 20 dni do Wydziału Odwoławczego Rady Zarządzającej Zakładu, który składa się w miarę możności z technicznych znawców danego działu pracy.

Orzeczenie Wydziału Odwoławczego jest o s t a t e c z n e i obowiązuje również i sądy federalne (art. 105 ustawy). Jedynie orzeczenia Zakładu w sprawach bezpieczeństwa pracy mogą być przedmiotem odwołania do Rady Związkowej (p. wyżej).

Postanowienia art. 105 ustawy posiadają znaczenie ważne dla akcji zapobiegawczej, ponieważ uniemożliwiają przewlekanie zapomocą rekursu w nieskończoność sprawy zaliczenia fabryki. Jeżeli się zwróci uwagę, jak bolesnym stać się może środek pozwalający Zakładowi na kilkuset procentowe podniesienie składki ubezpieczeniowej, należycie oceni się ważność jego wpływu na poprawę stanu bezpieczeństwa pracy. Rewizja przydziału może nastąpić w trojakiego rodzaju okolicznościach, t. j. na podstawie doświadczeń Zakładu, poczynionych z danem przedsiębiorstwem, zasadniczej zmiany warunków pracy, a co najważniejsze z punktu widzenia profilaktyki w razie nieprzestrzegania przez pracodawcę zaleceń Zakładu w sprawach bezpieczeństwa pracy. Wówczas jego Dyrekcja po przesłuchaniu stron może zmienić zaliczenie dowolnie, nawet wstecz, (odwołanie, jak poprzednio).

Pracodawca obowiązany jest na zasadzie art. 65 p. 1 ustawy z 1911 r. do przedsięwzięcia środków, mających na celu zapobieganie wypadkom i chorobom zawodowym.

W związku z tem Dyrekcja Zakładu w stosunku do opornego pracodawcy dysponuje także i innemi środkami poza podniesieniem zaliczenia. Mianowicie za nieprzestrzeganie obowiązku przeciwdziałania wypadkom i chorobom zawodowym ustawa z 1911 r. przewiduje w art. 66 kary, nakładane na wniosek Dyrekcji Zakładu przez władze kantonalne. Kary te mogą dojść do wysokości 500 frs. lub też aresztu do 3 miesięcy, a nawet łącznie. W razie ponowienia się przestępstwa w okresie 3 lat od zasądzenia kara pieniężna może być podniesiona do wysokości 1000 frs., a areszt przedłużony do 6 miesięcy.

Reasumując powyższe, dochodzimy do wniosku, że Zakład ubezpieczeń od wypadków w Lucernie koncentruje w swem ręku wszystkie środki niezbędne do poprawy stanu bezpieczeństwa pracy. Środki te polegają na:

1) regresie do pracodawcy i zmuszeniu go do ponoszenia kosztów renty lub też obniżeniu wysokości renty robotnikowi, jeżeli wywołał on wypadek przez lekkomyślność, opieszałość lub niedbalstwo,

2) wydaniu nakazu, który przedsiębiorca obowiązany jest wykonać, mając prawo odwołania się w ciągu 20 dni do Rady Związkowej,

3) kilkakrotnem podniesieniu składki na ubezpieczenie, od czego przysługuje odwołanie do Rady Zarządzającej Zakładu,

4) postawieniu wniosku do władz o ukaranie przedsiębiorcy pieniężnie lub przez pozbawienie wolności.

W całej Europie zachodniej nie znajdziemy władzy państwowej, ani instytucji publicznej, któreby posiadały tak poważne i wielostronne uprawnienia w zakresie bezpieczeństwa pracy, ale też z trudem moglibyśmy znaleść instytucję, któraby mogła wykazać się równie pozytywnemi wynikami. Rezultaty takie należy zawdzięczać nietylko „wyostrzonemu mieczowi uprawnień", lecz także pozytywnemu rozwiązywaniu przez Zakład zagadnień, łączących się z bezpieczeństwem pracy. Również i z tych obowiązków Zakład wywiązuje się znakomicie.

4. T e c h n i c z n a d z i a ł a l n o ś ć p r z e c i w w y p a d k o w a.

Zakład opracowywa własne ś r o d k i i s p o s o b y zwalczania niebezpieczeństwa, które nawet urządza w zakładach pracy a obce środki wskazuje zainteresowanym. Osłon swojego wynalazku nie opatentowuje,

lecz sprzedaje zainteresowanym przedsiębiorstwom po cenie własnego kosztu a na droższe urządzenia, wykonane przez obce instytucje, udziela zaliczek i wypłaca pożyczki. Jako wytwórca osłon osobistych pracowników i osłon maszyn, Zakład lucerneński pracuje precyzyjnie, jak fabryka genewskich zegarków, co autor miał sposobność stwierdzić osobiście. Obmyślenie i dokładność wykonania wszystkich szczegółów zabezpieczenia Zakład doprowadził do bardzo wysokiego stopnia. Ograniczył się dotychczas wprawdzie do opracowywania tylko pewnych tematów, jak zabezpieczenie piły tarczowej, frezerki i rowkarki drzewnej, prasy mimośrodowej, ochrona organów oddechowych przy lakierowaniu rozbryzgowym, w końcu ochrona oczu od urazów mechanicznych, chemicznych i świetlnych, ale zabezpieczenia te opracowywa gruntownie z najszerszem uwzględnieniem wygody pracującego. Pod tym względem Zakład stoi może najwyżej z pośród wszystkich instytucyj bezpieczeństwa w Europie. Jego inspektorzy są obowiązani w zakładach pracy zwracać baczną uwagę na sposób użycia zabezpieczeń, na ich praktyczność oraz donosić Zakładowi o wszelkich brakach i wadach w tym zakresie.

W istocie zabezpieczenia leży bowiem zasadnicza trudność. Konstruktor zabezpieczenia i jego użytkownik są osobami różnemi o zupełnie odmiennej technice pracy i zazwyczaj bardzo od siebie odległemi zarówno w czasie, jak i przestrzeni. Wynika stąd trudność porozumienia się i wzajemne uprzedzenie: konstruktor często uważa żądania poprawy zabezpieczenia, wyrażone przez pracownika, za nieuzasadnione a pracownik zabezpieczenia poprostu odrzuca. Natrafiamy tutaj na tajemnicę poliszynela. Ponieważ użycie zabezpieczeń jest we wszystkich państwach Europy nakazane przepisami państwowemi a za brak osłon przedsiębiorstwo podlega karze, często staje się to powodem najgorszego rozwiązania problemu, jaki jest wogóle do pomyślenia, który polega na użyciu pozornie chroniących zabezpieczeń. W takich razach lepiej, aby żadnego zabezpieczenia nie było. Zakład lucerneński, trafnie oceniając te okoliczności, jak i bardzo rozmaite warunki pracy, w których zabezpieczenia się używa, podjął walkę nietylko z wypadkami, lecz co niemniej ważne, z „pozorami zabezpieczeń". I w tym zakresie osiągnął niezwykłe dodatnie wyniki. Przezeń wykonane osłony nietylko nie utrudniają pracy, lecz przeciwnie umożliwiają wykonanie takich przedmiotów, których bez zabezpieczenia nie dałoby się zrobić, jak np. listwy drewnianej grubości 0,5 mm przy pomocy zabezpieczonej rowkarki. Jest to oczywiście najlepsze rozwiązanie zabezpieczenia, ponieważ podnosi nietylko stopień bezpieczeństwa przedsiębiorstwa ale co niemniej istotnie leży bezpośrednio w interesie wytwórczości. Jedno i drugie zapewnia stosowanie go w praktyce.

Tak celowe postawienie sprawy bezpieczeństwa ze strony Zakładu wymaga oczywiście wykonawców, stojących zarówno na wysokim poziomie technicznym, jak i moralnym. Całą akcję bezpieczeństwa pracy prowadzi odpowiedni dział, któremu podlega 14 inspektorów, (inżynierów i techników) 3 maszynistów i 10 monterów.

Zadaniem inspektorów jest zwiedzanie zakładów pracy, przeprowadzanie ich zaliczeń w ubezpieczeniu, udzielanie wskazówek co do bezpieczeństwa pracy i t. p. Są oni obowiązani do zachowania absolutnej tajemnicy w sprawach produkcji przedsiębiorstwa. Roporty z dziedziny bezpieczeństwa pracy i ubezpieczenia wolno im jedynie przedkładać bezpośredniemu przełożonemu. Jeżeli inspektor nie przestrzega tych warunków, natychmiast zwalnia się go z pracy.

Ściśle instruktywne zadania przypadają maszynistom. Są to wybitni rzemieślnicy, praktycy w swoim fachu, którzy uczą robotników pracy przy użyciu i pomocy danego zabezpieczenia. Obowiązkiem ich jest demonstrowanie tych zabezpieczeń i obserwacja wszystkich okoliczności, które muszą być uwzględnione przy poprawie konstrukcji danej osłony.

Osłony zakładają na maszynie monterzy Zakładu. Czynności tych Zakład nie powierza pracownikom przygodnym, ponieważ działanie osłony zależy przedewszystkiem od sposobu jej zmontowania, co nie zawsze jest proste zarówno ze względu na samą osłonę, jak i maszynę, którą ma ona zabezpieczać.

Dział bezpieczeństwa pracy niema specjalnych oddziałów branżowych, jakkolwiek jego pracownicy techniczni zajmują się zakładami pracy i urządzeniami, które odpowiadają ich wykształceniu i kwalifikacjom. Po zbadaniu wadliwego stanu przedsiębiorstwa organ techniczny Zakładu zwraca się do Działu bezpieczeństwa pracy, który według jego wskazówek opracowywa i wysyła do takiego przedsiębiorstwa, albo maszynistę i montera z zabezpieczeniem lub też projekty, szkice, rysunki warsztatowe z wyjaśnieniami, potrzebnemi do wykonania norm przepisowych. Zakład dysponuje własną stacją doświadczalną, szczególnie mająca na celu ochronę oczu i badanie zabezpieczeń maszyn przemysłu drzewnego. Pod względem technicznym wysoko jest postawiony zwłaszcza

dział zabezpieczeń obrabiarek do drzewa. Osłony wytworzone przez Zakład w tym zakresie Międzynarodowe Biuro Pracy uznało za wzorowe dla całego świata, szereg krajów najbardziej zaawansowanych w akcji zapobiegawczej, jak np. Holandja, stosuje się dokładnie do szwajcarskich zaleceń a holenderska inspekcja pracy ściśle w tym dziale współpracuje z Zakładem. Pozostaje on w porozumieniu z muzeami bezpieczeństwa pracy (w Lozannie i Zurichu) i zasila je swym materjałem, oraz z odpowiedniemi zakładami wyższych uczelni technicznych a w szczególności z Politechniką w Zurichu.

5. Sprawozdanie z działalności.

Liczbowe sprawozdanie z działalności Zakładu za ostatnie lata a mianowicie za rok 1934 (liczby z lata 1933 i 1932 znajdują się w tej samej kolejności w nawiasach) przedstawia się następująco: personel inspekcyjny Zakładu wykonał w tym czasie 3495 (3339, 3133) inspekcyj, i wydał na podstawie art. 65 p. 2 ustawy z 1911 r. — 5957 (5203, 6550) nakazów z zakresu bezpieczeństwa pracy, z czego blisko połowa bo 2833 dotyczyło maszyn do obróbki drzewa a 1402 nakazy — szlifierek.

Liczba odwołań od nakazów Zakładu stale maleje, tak że przeciwko blisko 6.000 poleceń wydanych w r. 1934 zgłoszono zaledwie dwa (6,8) odwołania do Związkowego Urzędu Ubezpieczeń Społecznych.

Środki przymusowe zastosowano przeciwko 118 przedsiębiorcom (w poprzednich latach 135, 150). Podniesiono składkę na podstawie art. 103 p. 2 ustawy 113 zakładom pracy (130,147), a 5 (5,3) przedsiębiorców oddano do ukarania władzom kantonalnym i sądowym.

Z pośród 113 przedsiębiorców, którym w ostatnim roku podniesiono składkę, prawie wszystkim bo 112 poprzednio ją obniżono w mylnem, jak się okazało przekonaniu, że środki zabezpieczające są należycie używane. Z drugiej jednak strony obniżono składkę 129 przedsiębiorstwom na podstawie zmniejszonego ryzyka wypadków.

W r. 1934 maszyniści Zakładu demonstrowali działalność urządzeń zabezpieczających w 1.363 przedsiębiorstwach, a monterzy składali urządzenia zabezpieczające w 1.014 zakładach pracy, w których zmontowano 2.004 (2.395, 2.014) zabezpieczeń z czego: 584 klinów rozdzielczych przy piłach tarczowych, 760 kapturów rozdzielczych przy piłach tarczowych, 467 urządzeń zabezpieczających żłobiarki i frezy, 193 osłon palców przy prasach i sztancach (od początku około 3.500), ponadto poprawili 960 osłon już będących w użyciu.

6. Współpraca z innemi instytucjami bezpieczeństwa pracy.

W swej działalności przeciwwypadkowej Zakład lucerneński nie ogranicza się jedynie do wyzyskania własnych sił: przeciwnie wciąga do współpracy wszystkie instytucje bezpieczeństwa pracy, które dawniej istniały zanim na zasadzie ustawy Zakład stworzono. Dzięki temu unika się powtarzania tej samej działalności przez różne organizacje. Korzystając ze swobody, zagwarantowanej ustawą, zawarł Zakład odpowiednie umowy z szeregiem instytucyj technicznych, które go wyręczają w nadzorze niektórych gałęzi przemysłowych lub też w badaniu pewnych narzędzi pracy. Do tych instytucyj należą: Inspektorat instalacyj elektrycznych wysokiego napięcia, Inspektorat techniczny związku gazowni szwajcarskich, Szwajcarskie stowarzyszenie Acetylenowe, Inspektorat techniczny Związku Budowniczych Szwajcarskich (wszystkie w Zurichu lub Bazylei), Stowarzyszenie dozoru kotłów i Inspektorat fabryczny federalny, a do roku bieżącego dwa Stowarzyszenia dozoru dźwigów (jedno w Genewie). Działalność trzech pierwszych omówimy szczegółowiej.

Do listopada 1918 r. trzy prywatne stowarzyszenia, a mianowicie: 1) Inspektorat instalacyj elektrycznych wysokiego napięcia, utworzony przy Unji szwajcarskich elektryków w Zurychu, 2) Inspektorat techniczny Związku Gazowni Szwajcarskich, powołany przez dobrowolny Związek Przemysłowców oraz 3) Szwajcarskie stowarzyszenie acetylenowe — posiadały również i w dziedzinie walki z wypadkami charakter prywatny i jedynie doradczy. W tymże 1918 r., po zawarciu umowy z Zakładem w Lucernie, stają się jego oficjalnemi organami i każde z nich w obrębie swej specjalności z nim współpracuje. Współpraca polega przedewszystkiem na wizytacjach i wydawaniu zarządzeń oraz instrukcyj w imieniu Zakładu na podstawie obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

Najdawniejszem z pośród wymienionych stowarzyszeń jest powstały w r. 1898 przy Związku Szwajcarskich Elektryków Inspektorat Instalacyj Elektrycznych Wysokiego Napięcia.

Siedzibę ma w Zurychu, oddziałów regjonalnych nie posiada.

Mimo prywatnego charakteru od początku swego istnienia pobierał subwencje Rządu Związkowego ze względu na doniosłą rolę i olbrzymie rozpowszechnienie w Szwajcarji zakładów przemysłowych wytwarzających, przetwarzających i zużywających prąd elektryczny. W miarę wyników swej pracy Inspektorat zyskiwał coraz to szersze uprawnienia w instytucjach publicznych. W r. 1903 Szwajcarskie Federalne koleje żelazne upoważniły Inspektorat do stałego nadzoru nad pomocniczemi urządzeniami zelektryfikowanych linij kolejowych (np. nad stacjami wytwarzającemi prąd), chociaż same koleje są wyłączone spod jego nadzoru. Stosownie do nabytego w ten sposób publicznego charakteru Inspektorat podległ Związkowemu departamentowi kolei żelaznych i wykonywa swoje zadania zgodnie z odpowiednią ustawą z dn. 24.VI. 1902 r. Ścisła współpraca prywatnej instytucji z instytucjami publicznemi stała się ważnym precedensem na przyszłość i to, jak zobaczymy, w stosunku nietylko do inspektoratu elektrycznego.

W 15 lat potem za Dyrekcją kolei żelaznych Zakład lucerneński na podstawie wspomnianej umowy powierzył Inspektoratowi przeciwdziałanie wypadkom, nadzór nad instalacjami elektrycznemi różnego rodzaju przedsiębiorstw, ubezpieczonemi w Kasie, oraz badania wypadków, powstałych skutkiem działania prądu o wysokiem napięciu. W ten sposób Inspektorat zyskał w Szwajcarji urzędowy nadzór nad wszystkiemi instalacjami prądu silnego z wyjątkiem ściśle kolejowych urządzeń.

Nadzór wykonywa za pomocą 12 inspektorów, którzy, wyspecjalizowani wyłącznie w niebezpieczeństwach prądu o wysokiem napięciu, poza nakazami udzielają zainteresowanym pouczeń oraz składają odpisy raportów wytwarzającym i przetwarzającym prąd elektryczny zakładom przemysłowym, których jest w Szwajcarji około 1200. Inspektorat jest uprawniony do udzielania zezwoleń na budowę nowych urządzeń elektrycznych, wydaje komunikaty z zakresu bezpieczeństwa pracy w biuletynie Szwajcarskich Elektryków, a ponadto urządza konferencje w stowarzyszeniach pracowniczych na tematy związane z bezpieczeństwem pracy. Inspektorat nie prowadzi specjalnego nauczania na terenie szkolnictwa zawodowego, dostarcza natomiast lub poleca szkołom materjał techniczny, potrzebny do zaznajomienia się uczniów z niebezpieczeństwami elektrycznemi. Inspektorat zorganizował własną stację sprawdzań i badań materjałów elektrotechnicznych, które to wyniki podaje do publicznej wiadomości w sprawozdaniach, posiada zbiór zabezpieczeń oraz części instalacyjnych, które wywołały wypadki elektryczne.

Szwajcarski Związek Gazowni i Zakładów Wodociągowych stworzył w latach 1911/12 Inspektorat bezpieczeństwa pracy i porad technicznych dla gazowni wraz ze zakładami rozdzielającemi i przetłaczającemi gaz oraz dla wodociągów. Jedynie działalność inspektorów bezpieczeństwa w gazowni jest wyzyskiwana przez Zakład lucerneński podobnie jak Inspektorat elektryczny. Pod stałym nadzorem Inspektoratu gazowego pozostaje 90 gazowni i zakładów pomocniczych, zatrudniających razem około 2500 robotników.

Inspektorat wydaje z zakresu bezpieczeństwa pracy do członków okólniki, opracowywane na podstawie krajowych i zagranicznych materjałów, pomieszcza artykuły w miesięczniku Związku Gazowni, wydaje corocznie sprawozdania z działalności oraz udziela informacyj i instrukcyj zarówno postronnym organizacjom, jak i osobom prywatnym. Badania naukowe przeprowadza w ograniczonej mierze na miejscu w zakładach pracy, badań scentralizowanych w laboratorjach nie prowadzi.

Prawie jednocześnie z Inspektoratem bezpieczeństwa dla gazowni powstało w 1911 r. również jako prywatne stowarzyszenie zawodowe, Szwajcarskie Stowarzyszenie Acetylenowe. Stowarzyszenie tego rodzaju nie może oczywiście być związkiem branżowym, ponieważ celem jego jest zgrupowanie przedsiębiorstw, korzystających z urządzeń acetylenowych lub posiadających te urządzenia. W r. 1926 Stowarzyszenie liczyło 900 członków, reprezentujących około 5000 zakładów przemysłowych. Przedsiębiorstwa te są rozsiane w rozmaitych gałęziach wytwórczości.

W celu ułatwienia pracy Stowarzyszenie posiada zbiór wzorowych acetylenowych wytwornic oraz wszelkiego rodzaju zabezpieczeń, dotyczących spawalnictwa wogóle. Ponadto pracuje nad jego rozwojem i organizuje w tym zakresie specjalne kongresy oraz kursy naukowe na politechnice w Zurychu oraz w szkolnictwie zawodowem.

Oprócz wymienionych, Zakład współpracuje na podobnych zasadach z innemi instytucjami, jak Stowarzyszenie Dozoru Dźwigów, Kotłów i t. d.

Nieco odrębną jest forma współpracy ze Związkiem szwajcarskich budowniczych, który Zakład subwencjonuje. Organa techniczne tego Związku nie są upoważnione do prze-

prowadzenia zaliczeń ubezpieczeniowych lub wydawania nakazów z ramienia Zakładu, które to uprawnienia przysługują powyżej wymienionym Inspektoratom. Związek budowniczych szwajcarskich ogranicza się w swej działalności do udzielania wskazówek, pouczeń, organizowania bezpieczeństwa pracy na budowach i badania przyczyn poważniejszych wypadków budowlanych.

Dzięki współpracy z różnemi instytucjami liczba organów wykonawczych Zakładu lucerneńskiego nietylko znacznie się powiększa, ale i specjalizuje w określonych niebezpieczeństwach, skutkiem czego praca zyskuje na jakości. Ilościowy obraz działalności personelu technicznego stowarzyszeń współpracujących z Zakładem przedstawia się za ostatnie 3 lata następująco:

Nazwa organizacji lub stowarzyszenia	liczb wizytacyj			liczb nakazów		
	1934	1933	1932	1934	1933	1932
Związkowa inspekcja fabryczna	brak danych			58	65	63
Inspektorat prądu o wysokiem napięciu . . .	83	74	74	18	17	14
Inspektorat Bezpieczeństwa Gazowni	102	107	102	55	58	69
Inspektorat Stowarzyszania Acetylenowego . .	902	985	1100	413	152	172
Inspektorat Nadzoru Kotłów Parowych . . .	4401	4092	3965	—	—	—
Inspektorat Fabryczny Dozoru Dźwigów (kanton genewski)	16	8	24	—	—	—
Poradnia Szwajc. Zw. Budowniczych	889	1007	1184	—	—	—
z ramienia Zakładu zbadała	21 (26, 22) ciężkich wypadków budowlanych.					

7) Wyniki akcji przeciwwypadkowej.

W akcji zapobiegania wypadkom Zakład lucerneński wraz z instytucjami pomocniczemi często koncentruje swą uwagę i wysiłki szczególnie na takie zagadnienia, jak np. wypadki oczne, wypadki przy prasach lub z maszynami obróbczemi do drzewa.

Szczególnie interesującą jest systematyczna i skuteczna walka z zawodowemi urazami oczu i uszkodzeniami, pochodzącemi od piły tarczowej. Dla jednego i drugiego typu uszkodzeń Zakład opracował doskonałe środki ochronne, których stosowanie praktyczne przeprowadził z uporem i żelazną konsekwencją w ciągu swej kilkunastoletniej pracy. Obraz osiągniętych wyników podają poniższe dwa zestawienia:

	Rok			
	1919	1925	1931	1932
Urazy oczu wogóle w liczbach absolutnych	15104	7191	6057	
Urazy oczu w stosunku do ogółu wypadków zawodowych .	14,25%	7,79%	5,30%	5,0%
Urazy oczu przy szlifierkach (w liczbach absolutnych) . . .	2406	331	181	
Urazy oczu przy szlifierkach w stosunku do ogółu wypadków zawodowych . .	2,27%	0,36%	0,25%	0,15%

Wypadkowość przy piłach tarczowych w przemyśle drzewnym przedstawiona jest inaczej, a mianowicie w przeliczeniu na 1 miljon ubezpieczonych zarobków:

	Lata		Spadek częstotliwości w %
	1923/24	1931/32	
Ubezpieczone zarobki	195,7 Milj. frs.	252,6 Milj. frs.	—
Liczba wypadków	1226	1373	—
Częstotliwość wypadków na 1 milj. frs zarobku:			
Częstotliwość wypadków dla urazów przy pile tarczowej	6,3	5,4	14%
Częstotliwość wypadków dla urazów powodujących rentę	1,2	0,9	25%
Koszt wypadku (dla zakładu)	1244 frs.	983 frs.	21%
Obciążenie promille zarobków ubezpieczonych	7,8	5,3	32%

Podobne wyniki osiągnięto w wielu gałęziach zatrudnienia.

Jednym z bardziej charakterystycznych jest dział fabryk metalowych, posługujących się prasami i sztancami do metali. Zmniejszenie tego rodzaju wypadków, jako przeważających w tego rodzaju fabrykach, odbija się szczególnie korzystnie zarówno na stanie bezpieczeństwa danego przedsiębiorstwa, jak i całej gałęzi zatrudnienia. Zakład w Lucernie również i dla tych maszyn posiada należyte zabezpieczenie, montuje je i dokłada wszelkich starań, aby przypilnować ich używania. Poniżej podano zmniejszenie obciążenia wypadkami zawodowemi przez prasy i sztance w przedsiębiorstwach, wyrabiających wyroby blaszane, t. j. naczynia kuchenne, łuski karabinowe, monety, guziki, opakowania blaszane i t. p.:

	Lata		Spadek w %
	1923/24	1931/32	
Zarobki ubezpieczonych pracowników	22,0 milj. frs.	23,1 milj. frs.	—
Liczba wypadków	274	158	—
Częstotliwość wypadków:			
na 1 mlj. frs. zarobków:			
dla wszystkich wypadków	12,5	6,8	46%
„ wypadków powodujących rentę	3,1	2	35%

Jeszcze bardziej pomyślne wyniki osiągnęły poszczególne odrębne przedsiębiorstwa różnych gałęzi przemysłowych, które zechciały się podporządkować zarządzeniom Zakładu i wspomóc je własną inicjatywą.

Np. pewna wielka firma budowlana, obojętna na warunki bezpieczeństwa pracy, została skutkiem tego zaliczona do wysokiego stopnia niebezpieczeństwa. Dopiero w r. 1930 podjęła przy pomocy Związku Szwajcarskich Budowniczych wytężoną akcję bezpieczeństwa pracy i doskonale zorganizowała pierwszą pomoc. Pomimo kilkunastoletnich zaniedbań osiągnęła w ciągu jednego roku we wszystkich swych 3-ch oddziałach nadzwyczajne, poniżej wymienione wyniki:

Lata	Liczba wypadków na 1 milj. fr. zarobków	Koszta leczenia i odszkodowanie wyrażone w promille zarobków
Budownictwo nadziemne:		
1918 — 1930	123	24,0
1931/1932	76	12,3
Budownictwo wgłębne (Tiefbau)		
1918 — 1930	164	34,8
1931/1932	84	20,1
Kamieniołom:		
1918 — 1930	420	100,0
1931/1932	173	40,0

To samo dotyczy innych zakładów, jak fabryka obuwia, browar, garbarnia, mała fabryka przemysłu metalowego i t. d.

Lata	Liczba wypadków na milion zarobków	Koszta leczenia i odszkodowania wyrażone w promille zarobków
Fabryka obuwia		
1918 — 1928	25,6	4,4
1929/1930	16,2	2,7
1931/1932	12,3	2,18
Browar:		
1918 — 1930	87	18,4
1931/1932	47	11,1
Garbarnia:		
1918 — 1930	33,	8,7
1931/1932	7	4,1
Mała fabryka metalowa:		
1918 — 1930	205	25,8
1931/1932	113	4,9

Nic zatem dziwnego, że działalność Zakładu lucerneńskiego i instytucyj z nim współpracujących spowodowała znaczne obniżenie umieralności z nieszczęśliwych wypadków w Szwajcarji. Mianowicie ogólna umieralność z tego powodu liczona na 10 tys. osób od roku 1901 do 1932 spadła z 6,5 na 5,9, mimo znacznego wzrostu w tym czasie wypadków komunikacyjnych w związku z nadzwyczajnym rozwojem komunikacji zmotoryzowanej.

Po wyłączeniu wypadków komunikacyjnych, analogicznie obliczona umieralność spadła w tym samym czasie z 5,6 na 4,1.

Wszystkie wyżej wymienione liczby w dostateczny sposób dowodzą możliwości wydatnego zmniejszenia krwawej, a bardzo kosztownej plagi społecznej, jaką stanowią wypadki przy pracy, jeżeli walkę z niemi podejmie się w sposób celowy, zorganizuje należycie z gruntowną znajomością techniczną pracy przemysłowej i przeprowadzi konsekwentnie i z uporem.

D-r W. Z.

Ubezpieczenia społeczne za granicą.

Jedno ze zjawisk, które rzuca się nam najbardziej w oczy, kiedy zestawiamy z sobą rozwój ubezpieczeń społecznych w chwili obecnej w poszczególnych państwach, sprowadza się do zastanawiającej, niewątpliwej równoległości ustawodawstwa ubezpieczeniowego na całym świecie.

Powoduje ona, że w istocie rzeczy brak głębszych rozbieżności między podstawami, na których ubezpieczenia społeczne opierają się w państwach zupełnie zresztą sobie obcych i odległych terytorjalnie. Trudno coprawda zaprzeczyć, że obok pierwiastka międzynarodowego, występuje również w ubezpieczeniach społecznych przeciwstawny mu czynnik narodowy, który działa w kierunku zróżniczkowania istniejących w poszczególnych państwach urządzeń przezorności społecznych. Odrębne, narodowe w jak najszerszem tego słowa znaczeniu, warun-

ki funkcjonowania ubezpieczeń społecznych, a więc zarówno klimatyczne, jak i gospodarcze, zarówno społeczne, jak i rasowe, zarówno psychologiczne, jak i polityczne wpływają w dużej mierze na ukształtowanie treści i formy ubezpieczeń społecznych. Wydaje się, że najsilniej w tym kierunku oddziaływa prawno - polityczny ustrój państwa, w którego ramach ubezpieczenia społeczne funkcjonują. Nie może ulegać wątpliwości, że ustrojowe podstawy faszystowskie, wielkokapitalistyczne, socjalistyczne, czy komunistyczne nie mogą pozostawać bez wpływu na różne, stosunkowo bardzo nawet istotne i doniosłe cechy, których nabierają pod ich wpływem ubezpieczenia społeczne, działające na tak różnem podłożu ogólnego porządku społecznego. A przecież cechy wspólne ubezpieczeniom społecznym, istniejącym w poszczególnych państwach, przeważają wyraźnie nad ich odrębnościami. Już sam fakt, że samo ich istnienie nie zależy od zasadniczego rozwiązania przez dane państwo głównych spornych zagadnień społecznych czy gospodarczych, świadczy o szerokiej zastosowalności nowoczesnego tego urządzenia socjalnego, o jego względnem uniezależnieniu od ustrojowych fundamentów. Ale nie zatrzymując się na stwierdzeniu tej charakterystycznej cechy ubezpieczeń społecznych, przypatrując się im bardziej zbliska, badając odpowiedź, jakiej polityka społeczna przy organizowaniu ich udziela na tak istotne pytania, jak związane z 1) osobowym zakresem ubezpieczenia, 2) pokrywanemi przez nie ryzykami, 3) udzielanemi świadczeniami, 4) pobieranemi środkami finansowemi, czy 5) organizacyjnemi podstawami ich działania, stwierdzamy ponad wszelką wątpliwość bardzo daleko idące podobieństwo między rozwiązaniami, przyjmowanemi przez ustawodawstwo społeczne poszczególnych państw. Zasadniczo biorąc, podobieństwo to można sobie wytłumaczyć w sposób dwojaki: albo świadomem oddziaływaniem polityki społecznej jednego państwa na politykę społeczną państwa drugiego, a więc naśladownictwem, którego doniosłą rolę w rozwoju wszelkich procesów społecznych podkreśla znany socjolog francuski Tarde, albo też wytwarzaniem się na podłożu tych samych potrzeb takich samych środków, mających na celu ich zaspokojenie. Trudno się oprzeć wrażeniu, że decydującą rolę odgrywa raczej czynnik drugi, niż pierwszy. Tem większego znaczenia nabiera więc śledzenie rozwoju ubezpieczeń społecznych zagranicą. Ustalenie bowiem linji wytycznej rozwoju ubezpieczeń społecznych za granicą może umożliwić ocenę przypuszczalnego kierunku ewolucji naszego własnego ustawodawstwa społecznego.

Trudno zaprzeczyć, że pojęcie, jakie mamy nietylko o stanie ale i o rozwoju ubezpieczeń społecznych za granicą, pozostawia dość wiele do życzenia. Jeżeli w dyskusji na temat ubezpieczeń społecznych, która od kilku lat ożywiła się i pogłębiła w Polsce bardzo znacznie, używa się bardzo często argumentów, zaczerpniętych z porównania z za granicą, to jednak bardzo rzadko argumenty przytaczane w tym celu odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy.

To też może nie od rzeczy będzie spróbować znaleźć odpowiedź na pytanie, jak przedstawia się w trzech latach ostatnich rozwój ubezpieczeń społecznych za granicą.

Grupując faktyczne elementy, z których wyciągniemy wnioski końcowe, posługujemy się przytem z jednej strony wiadomościami o najważniejszych zmianach ustawodawczych za granicą, ogłaszanemi w dziennikach urzędowych i czasopismach ubezpieczeniowych za granicą, z drugiej zaś strony ewidencją prowadzoną w sposób bardzo wszechstronny i dokładny przez Międzynarodowe Biuro Pracy. Wchodzą tu zwłaszcza w grę: Sprawozdanie dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, przedstawione na XX sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy w czerwcu 1936 r., „L' Annèe Sociale 1934 — 35" i wreszcie „Informations Sociales".

Badając rozwój ubezpieczeń społecznych w przeciągu trzech lat ostatnich, można pracę tę potraktować w sposób dwojaki:

Z jednej strony można zwrócić uwagę na stan gospodarczy instytucyj ubezpieczeń społecznych w tym okresie czasu, na ich dochody i wydatki, zastanawiając się nad tem, w jaki sposób pod kątem widzenia możliwości finansowych mogły one spełniać swe zadanie i jak przygotowane są pod tym względem do dalszego spełniania zadań tych w przyszłości. Z drugiej strony można również interesować się dążnościami na tym odcinku ustawodawstwa społecznego, zastanawiając się nad tem, w jakim kierunku szedł rozwój myśli, kształtującej świadomie i celowo ważne to urządzenie społeczne. Zdaniem naszem, należy raczej zatrzymać się na rozważaniach w tym drugim kierunku. Sytuacja gospodarcza instytucyj ubezpieczeniowych jest bowiem czemś przypadkowem; jest ona przecież zależna od różnych czynników zewnętrznej natury. Trudno w tym zakresie o międzynarodowe porównywanie ze sobą stanu ubezpieczeń społecznych w poszczególnych państwach, tem trudniej o wyciąganie stąd jakichkolwiek dalej idących konkluzyj. Natomiast studjum społecznego ustawodawstwa ubezpieczeniowego pozwala nam zdać sobie sprawę, jaki był stosunek do ubezpieczeń społecznych najszerszych kół opinji publicznej, jakie im przypisywano zadania i cele, w jakim kierunku starano się przeobrazić istniejący stan rzeczy.

Według przekonania wielu teoretyków i praktyków, ubezpieczenia społeczne przechodziły w przeciągu kilku lat ostatnich silny kryzys. Jeżeli stwierdzenie tego zjawiska zdaje się nie nasuwać trudności zasadniczych, pewne wątpliwości może natomiast budzić bliższa ocena charakteru tego kryzysu. Chodziłoby tu w szczególności o to, czy kryzys ubezpieczeń społecznych jest jedynie i wyłącznie przejawem wtórnym ogólnego kryzysu konjunkturalnego, czy też mamy tu do czynienia z samoistnym i stanowiącym zamkniętą całość ideowym kryzysem ubezpieczeń społecznych.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że lepiej zdołamy sobie wytłumaczyć to zjawisko, jeżeli przyjmiemy, że kryzys ubezpieczeń społecznych jest tylko następstwem ogólnego kryzysu gospodarczego; świadczy zresztą o tem wymownie fakt, że „cessante causa cessat eventus". Sądzimy, że dane przytoczone poniżej będą mogły pośrednio przyczynić się do udowodnienia, że wprawdzie nie zawsze wzrost pozycji ubezpieczeń społecznych w ustawodawstwie socjalnem uwarunkowany jest poprawą sytuacji gospodarczej, nigdy i nigdzie natomiast obniżenie poziomu ustawodawstwa społecznego nie było dokonane, jeżeli nie przemawiało za niem pogorszenie warunków konjunkturalnych, nakazujące obniżenie środków, przeznaczanych przez gospodarstwo społeczne na cele ubezpieczeniowe.

Pierwsze ustawowe przejawy kryzysu ubezpieczeń społecznych przyszły prawie blisko siedem lat temu. Wiązały się one jaknajściślej z trudną sytuacją, w jakiej znalazły się w tym czasie instytucje ubezpieczeń społecznych, których dochody zmniejszyły się, a wydatki wzrosły bardzo znacznie. Należy zresztą podkreślić, że, wbrew zapowiedziom, w żadnem państwie pod wpływem kryzysu żaden dział ubezpieczeń społecznych nie doczekał się likwidacji. W czasie tym doznała jednak wyraźnego zahamowania dalsza ekspansja ubezpieczeń społecznych. Rzadko tylko powoływano w tym czasie do życia nowe działy ubezpieczenia, rzadko tworzono nowe instytucje przezorności społecznej. W stosunku do ubezpieczeń społecznych, które już zastał kryzys, w kilku państwach, zwłaszcza zachodniej i środkowej Europy, okazało się konieczne obniżenie dotychczasowego poziomu korzyści świadczeniowych, czy to przez obostrzenie warunków, od których uzależnione było dotąd nabycie prawa do świadczeń, czy też przez ograniczenie absolutnej ich wysokości.

Wydaje się, że ten rozdział historji ubezpieczeń społecznych można już jednak uważać za zamknięty. Świadczą o tem zwłaszcza wyniki walki, stoczonej w ciągu ostatniego roku dokoła ubezpieczeń społecznych w dwóch wielkich państwach: we Francji i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. We Francji ubezpieczenia społeczne znajdowały się w pozycji obronnej. Wprowadzone w życie z dużem opóźnieniem, bo dopiero właściwie na mocy ustawy z 30 kwietnia 1930 r., ubezpieczenia społeczne, mało odpowiadając zresztą swemi zasadami gospodarczej psychologji społeczeństwa francuskiego, zaatakowane zostały w sposób bezwzględny przez potężną koalicję ich wrogów, w której skład wchodziły zarówno warstwy posiadające, jak i przeciwnicy ideowi nowoczesnej polityki społecznej z obozu liberalnego, oraz stan lekarski, a wreszcie skrajny odłam klasy pracowniczej. Otóż należy podkreślić z całym naciskiem, że atak ten rozbił się z biegiem czasu całkowicie. Świadczą o tem dekrety z dn. 28 i dn. 30 czerwca 1935 r.; dekrety te ograniczyły do drobnych zaledwie przesunięć zakresowych, świadczeniowych, składkowych i organizacyjnych rewizję ubezpieczeń społecznych, która według powszechnych przewidywań miała doprowadzić do zupełnej likwidacji francuskich ubezpieczeń społecznych. Podobnie pozytywnie dla ubezpieczeń społecznych wypadła wielka rozgrywka stoczona w ciągu ostatnich lat w Stanach Zjednoczonych A. P., zakończona wydaniem w dniu 14 sierpnia 1935 r. wielkiej ustawy o społecznem zabezpieczeniu („Social Security Act"). Sytuacja w tej walce przedstawiała się zupełnie odmiennie. Z jednej strony występował Prezydent Roosevelt, który w ramach szerokiego swego programu nowej polityki gospodarczej ważne miejsce przeznacza ubezpieczeniom społecznym, dążąc do uruchomienia w pierwszym rzędzie ubezpieczenia na starość i ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, przygotowując na dalszym planie wprowadzenie ubezpieczenia na wypadek choroby; z drugiej strony dążeniom jego przeciwstawiały się poważne interesy kapitału, popierane przez koalicję wrogów Prezydenta. Nowe posunięcie ustawodawcze, dokonane w wyniku zwycięstwa odniesionego przez Rosevelta, stanowi najważniejszą w tej dziedzinie reformę, przeprowadzoną od czasów reformy bismarckowskiej w Niemczech zprzed pół wieku.

Błędną była zresztą opinja, jakoby jedynem następstwem kryzysu gospodarczego w ubezpieczeniach społecznych były ograniczenia, dokonywane dla zmniejszenia społecznych ciężarów ubezpieczeniowych czy też dla zrównoważenia finansowego ubezpieczeń społecznych bez dalszego podwyższania składki. Na jaknajbaczniejszą uwagę zasługują zmiany, dokonywane w ubezpieczeniach społecznych, celem dostosowania ich do kryzysowej sytuacji na rynku pracy. Zmiany te idą zwłaszcza w dwóch kierunkach: w pierwszym rzędzie zmierzają one do odprężenia sytuacji na rynku pracy w drodze odciążenia go z pracowników starszych i mniej zdolnych do pracy przez 1) obniżenie granicy wieku w ubezpieczeniu na starość i 2)

przez uzależnienie prawa do renty starczej od niewykonywania przez rencistę pracy zawodowej. Zmiany w tym kierunku mają umożliwić odpływ znacznych grup pracowników od czynnej gospodarczo do biernej części ogółu społeczeństwa i zajęcia ich miejsca przy warsztacie pracy przez młodą generację pracowniczą; z drugiej zaś strony zmiany społecznego ustawodawstwa ubezpieczeniowego dokonywane są pod kątem widzenia zabezpieczenia bezrobotnym, zupełnym lub częściowym prawa do świadczeń mimo przerw następujących w ich pracy zawodowej. Zmiany pierwszego rodzaju należy zanotować zwłaszcza w ustawodawstwie czechosłowackiem, francuskiem, luksemburskiem i w ustawodawstwie państw innych. Zmian w drugim kierunku dokonano zwłaszcza w Niemczech, Anglji i Czechosłowacji. Wzrastająca w miarę ogólnego wzrostu cywilizacji długowieczność życia ludzkiego stanowi niewątpliwie główną przeszkodę w realizowaniu tendencyj, zmierzających do obniżenia granicy wieku w ubezpieczeniu na starość, nie może jednak tendencyj tych zahamować. Dążności w kierunku rewizji pod tym kątem widzenia całego społecznego ustawodawstwa ubezpieczeniowego nie znajdują jeszcze należytego wyrazu w ustawodawstwie obowiązującem w chwili obecnej. Większość planów zmiany obecnego stanu rzeczy w tej dziedzinie łączy się jednak z tendencjami temi bezpośrednio lub pośrednio.

Rzecz charakterystyczna, że widocznie również pod wpływem kryzysu odbywa się rewizja ogólnej hierarchji potrzeb zaspokajanych przez ubezpieczenia społeczne. Niemal wszędzie zmiany oszczędnościowe w ubezpieczeniach społecznych dokonywane są w ubezpieczeniach o świadczeniach krótkoterminowych, w szczególności w ubezpieczeniu na wypadek choroby. W przeciągu trzech lat ostatnich wprowadzenie w życie lub też utrzymanie w mocy ubezpieczeń emerytalnych okupione bywa w całym szeregu państw wprowadzeniem restrykcyj oszczędnościowych w ubezpieczeniu na wypadek choroby. W okresie trzech lat ostatnich, w którym kryzysowe zjawiska w ubezpieczeniach społecznych występowały już znacznie rzadziej niż w czterech latach poprzednich, wprowadzono nowe ograniczenia w uprawnieniach świadczeniowych w Bułgarji, w Czechosłowacji, na Litwie i w Belgji.

Rekapitulując wyniki trzech lat ostatnich, należy również zwrócić baczną uwagę na zupełne bankructwo szeroko dyskutowanej w okresie poprzednim idei zastąpienia przymusowych ubezpieczeń przymusową oszczędnością. Z wyjątkiem bardzo tylko luźnej i pozbawionej znaczenia realizacji reformy podobnej na egzotycznym terenie w jednem z państw południowo-amerykańskich, idea ta nie wpłynęła na rozwój wypadków w żadnem państwie.

Obraz zmian społecznego ustawodawstwa ubezpieczeniowego nie byłby dostateczny, gdyby pomijał tendencje rozwojowe w zakresie podstaw organizacyjnych ubezpieczeń społecznych. Daje się w nich mianowicie wyraźnie zauważyć dążność do ograniczenia samorządu, stanowiącego dotąd jeden z głównych fundamentów ideowych społecznego ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Nie chodzi tu, rzecz jasna, o wyraz autonomicznej myśli społeczno-ubezpieczeniowej, lecz raczej o przejaw promieniowania na tę dziedzinę bardzo żywych w dzisiejszej Europie idei ustrojów totalnych, czy też autorytarnych. Oczywiście z ideą państwa korporacyjnego czy też państwa o silnym rządzie, ograniczającego bezpośredni współudział społeczeństwa w rządzeniu państwem, trudno byłoby pogodzić powierzanie wykonywania ubezpieczeń społecznych, stanowiących jeden z poważnych elementów gospodarczego i społecznego ustroju państwa, swoistemu samorządowi ubezpieczeniowemu, na który składa się reprezentacja pracodawców i pracowników. To też w całym szeregu państw środkowej i wschodniej Europy przeważają w chwili obecnej w ubezpieczeniach społecznych rządy komisaryczne. Dalszy rozwój w tym kierunku daje się zauważyć na Łotwie i Litwie, w Austrji i w Niemczech. Rzecz charakterystyczna, że powrót z tej drogi ku przywróceniu zniesionego poprzednio samorządu w ubezpieczeniach społecznych zdaje się nasuwać stosunkowo większe trudności, niż wejście na drogę autorytarnego systemu administrowania ubezpieczeniem społecznem. W wielu też państwach ubezpieczenia społeczne, praktycznie rzecz biorąc, stały się — zresztą wbrew sformułowaniu prawnemu — ubezpieczeniami państwowemi.

Wszystkie te uwagi nie dają jeszcze należytego obrazu głównych tendencyj, które w okresie sprawozdawczym dały się zauważyć w rozwoju ubezpieczeń społecznych. Należy stwierdzić, że w okresie 3-ch lat ostatnich występuje pod tym względem wyraźny zwrot na lepsze. Z roku na rok wzmacnia się w tym okresie czasu coraz wyraźniej tendencja ku rozwinięciu pozycji, zajmowanej przez ubezpieczenia społeczne. Dokonywane są w tym czasie ważne reformy ubezpieczeniowe, na które nie zdecydowano się w latach poprzednich. Ekspansja ubezpieczeń społecznych występuje szczególnie silnie za Oceanem i to zarówno w Ameryce Północnej, jak i w Południowej, gdzie dotychczas nie odgrywały większej roli. Jeszcze wyraźniejszym i bardziej przekonywającym wyrazem sukcesu społecznej idei ubezpieczeniowej jest linja rozwojowa ustawodawstwa ubezpieczeniowego w państwach europejskich, w których urządzenie to funkcjonuje już od lat kilkunastu czy kilkudziesięciu. Daje się bowiem wyraźnie zauważyć rewizja ustawodaw-

stwa o ubezpieczeniach społecznych w kierunku rozszerzenia osobowego ich zasięgu, podwyższenia poziomu świadczeń ubezpieczeniowych, ułatwienia warunków nabycia prawa do świadczeń i usprawnienia organizacji instytucyj ubezpieczeń społecznych i t. p.

Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, rekapitulując w swem sprawozdaniu na XX sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy sytuację ubezpieczeń społecznych w roku ostatnim, mógł więc stwierdzić, że „sytuacja ubezpieczeń społecznych — o ile chodzi o ewolucję ustawodawstwa i funkcjonowanie istniejących systemów — jest w chwili obecnej wyraźnie bardziej zadowalająca, niż w jakimkolwiek innym momencie od roku 1929". Można dziś patrzeć z ufnością w przyszłość, ponieważ „dzięki sile samej zasady i głębokiemu zakorzenieniu urządzeń ubezpieczeniowych w glebie wszystkich krajów, w których zasadzono je poprzednio, ubezpieczenia społeczne zdołały w sposób imponujący oprzeć się burzy, która przeszła nad niemi". Nie będzie też przesadną nadzieją na nowy okres ich ekspansji (zwłaszcza w krajach pozaeuropejskich) — dodaje dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, podkreślając, że w okresie tym nie będzie się przypisywało elementom o charakterze gospodarczym takiego znaczenia, jak to tak często miało miejsce w okresie poprzednim.

Przytoczymy poniżej cały szereg osiągnięć społecznego ustawodawstwa ubezpieczeniowego, uzyskanych w okresie ostatnim, a potwierdzających optymistyczne konkluzje Międzynarodowego Biura Pracy.

W tym celu ugrupujemy systematycznie zmiany, dokonane w ostatniem 3-leciu w ustawodawstwie ubezpieczniowem, według zasadniczego ich kierunku.

Przejdziemy w tym celu na początku rzadkie stosunkowo i nie tak istotne objawy wsteczne, które dają się w tym czasie zarejestrować, potem omówimy dodatnie z punktu widzenia rozwoju ubezpieczeń społecznych reformy ustawodawstwa ubezpieczeniowego, poświęcając wzmiankę najważniejszym niezrealizowanym jeszcze do połowy roku 1936 projektem reformy ubezpieczeniowej; wreszcie zastanowimy się nad najważniejszemi przesunięciami w samych podstawach organizacyjnych ubezpieczeń społecznych.

Tak częste w okresie poprzednim zmiany o charakterze obniżkowo-oszczędnościowym, podyktowane chęcią przywrócenia nadwyrężonej kryzysem równowagi finansowej instytucyj ubezpieczeń społecznych, nie były w ostatniem 3-leciu częste. Niemniej również i w ciągu tego okresu utrzymanie pewnych działów ubezpieczeń społecznych w niektórych państwach musiało być okupione ofiarami, poniesionemi przez ubezpieczonych we formie obniżenia dotychczasowego poziomu świadczeń. W zakresie ubezpieczeń emerytalnych zmiany te najczęściej polegały na ograniczeniu możliwości zbiegu świadczeń z tytułu kilku gałęzi ubezpieczeń społecznych. Sprawa unormowania w tym kierunku kumulacji świadczeń różnych działów ubezpieczenia społecznego jest niewątpliwie jednym z przejawów wtargnięcia do ubezpieczeń społecznych pod wpływem kryzysu idei opieki społecznej, która, pomijając wszelkie prawne i asekuracyjne założenia prawa do świadczeń, przyznaje je jedynie i wyłącznie pod kątem widzenia potrzeb zainteresowanego. Przykładowo należy wymienić tu nowelę śląską z roku 1934, przewidującą redukcję świadczeń ubezpieczenia inwalidzkiego, czy to w razie zbiegu kilku świadczeń tej samej gałęzi ubezpieczeń społecznych, czy też w razie ich zbiegu z świadczeniami innych gałęzi ubezpieczenia, oraz rozporządzenia królewskie w Belgji w grudniu 1934 r. zmniejszające możliwość kumulacji rent górniczych z rentami wypadkowemi lub zasiłkami rodzinnemi.

Dalsze obniżki świadczeń nastąpiły w Bułgarji, Czechosłowacji i na Litwie.

W Bułgarji dekretem ze stycznia 1935 r. obniżono świadczenia ubezpieczenia wypadkowego, przewidując, że maksymalna wysokość renty inwalidy wypadkowego może wynosić 75% jego zarobku rocznego (dotąd maksymum wynosiło trzystakrotny przeciętny zarobek dzienny ubezpieczonego), oraz obniżając świadczenia należne pozostałym członkom rodziny. Wszystkie inne obniżki świadczeń objęły, rzecz charakterystyczna, wyłącznie ubezpieczenie na wypadek choroby. W Czechosłowacji wobec znacznego wzrostu składki ubezpieczenia na wypadek choroby (górna ustawowa granica składki wynosiła 4,8% podstawowego zarobku, podczas, gdy na skutek wielokrotnej jej podwyżki, przeciętna składka osiągnęła z początkiem roku 1934 — 5,59%) ustawowo dla zapobieżenia dalszej podwyżce składki musiało przystąpić do poważnej kompresji świadczeń pieniężnych tej gałęzi ubezpieczeń społecznych, świadczenia rzeczowe pozostawiono jednak bez zmiany. Okres karencji przedłużono więc z 2 do 3-ch dni, a zasiłek chorobowy (wynoszący zasadniczo 2/3 zarobku) obniżono do połowy zarobku w przeciągu pierwszych 15-tu dni niezdolności do pracy w kasach pobierających składkę przekraczającą 5% a w przeciągu pierwszych 90 dni w kasach pobierających składkę przekraczającą 5,5%. Na Litwie ustawą ze stycznia 1934 r. uzależniono prawo do świadczeń pieniężnych i rzeczowych, udzielanych przez okres 26 tygodni, od przebycia czasu wyczekiwania wynoszącego 6 miesięcy. Równocześnie składka, którą dotąd pokrywali w 3/5

ubezpieczeni, a w 2/5 pracodawcy, ma być odtąd opłacana przez obie strony po połowie; wzamian za to ubezpieczeni stracili większość w organach instytucyj ubezpieczenia na wypadek choroby, która im dotąd przysługiwała ustawowo. Obniżkową rewizję ubezpieczenia na wypadek choroby, przeprowadzoną równocześnie w Bułgarji rozporządzeniem z sierpnia 1934 r., połączono z radykalną reformą systemu lecznictwa; rozporządzeniem tem zniesiono system dotychczasowy lecznictwa ubezpieczeniowego, związany z wolnym wyborem lekarza, nakazując ambulatoryjne udzielanie środków leczniczych (w przedsiębiorstwach powyżej 200-tu pracowników — za pośrednictwem lekarzy przedsiębiorstw, wreszcie w miejscowościach liczących conajmniej 500 ubezpieczonych za pośrednictwem urzędowych lekarzy ubezpieczeniowych).

Jeżeli uprzytomnimy sobie zmiany, dokonane w latach poprzednich, które obniżyły bardzo wydatnie poziom ubezpieczeń społecznych np. w Niemczech, jeżeli zmianom tym przeciwstawimy poważne reformy, przeprowadzone równocześnie w kierunku przeciwnym, zdamy sobie sprawę z tego, jak stosunkowo małe znaczenie posiadało ograniczone lokalnie i rzeczowo pogorszenie ubezpieczeń społecznych w okresie sprawozdawczym.

Z drugiej strony kronika prac ustawodawczych, przeprowadzonych na tym odcinku w dwudziestu kilku państwach europejskich i pozaeuropejskich, wykazuje cały szereg bardzo poważnych przesunięć uskutecznionych w tym czasie, a podwyższających bardzo znacznie ogólny poziom ubezpieczeń społecznych. Zmiany te dotyczą w 8 państwach ubezpieczenia na wypadek bezrobocia (Anglja, Niemcy, Australja, Hiszpanja, Finlandja, Szwajcarja, Szwecja, stan Wisconsin w Stanach Zjednoczonych A. P.), w 7 państwach — ubezpieczenia od wypadków (Brazylja, Danja, Estonja, Anglja, Kostaryka, Związek Południowo-Afrykański i Włochy) w 5—ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa (Brazylja, Norwegia, Holandja, Brytyjska Kolumbja i prowincja Alberta w Kanadzie), wreszcie w 8 państwach — reformy społecznych ubezpieczeń emerytalnych (Brazylja, Estonja, Grecja, Stany Zjednoczone A. P., Portugalja, Czechosłowacja, Irlandja i Urugwaj).

Przejdźmy poszczególnemi państwami reformy ubezpieczeniowe, dokonane w latach 1934—1936.

Duże postępy osiągnięto w ubezpieczeniach społecznych na drugiej półkuli. W Brazylji ważne miejsce przeznacza ubezpieczeniom społecznym ogłoszona w lipcu 1934 r. konstytucja, która stworzyła szeroki realizowany stopniowo program ustawodawstwa w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Program ten wprowadzono w życie przez powołanie całego szeregu kas emerytalnych zapewniających ubezpieczenie pracownikom, zatrudnionym w poszczególnych działach gospodarstwa. Wreszcie dekretem z lipca 1934 r. zreformowano gruntownie ubezpieczenie od wypadków, rozszerzając je na cały przemysł, handel, rolnictwo i hodowlę bydła i poprawiając system ubezpieczenia w całym szeregu punktów. Podobny rozwój ustawodawstwa ubezpieczeniowego daje się zauważyć również i w Argentynie, gdzie w okresie sprawozdawczym powstało na mocy ustawy z listopada 1934 r. ubezpieczenie na wypadek macierzyństwa, opierające się na potrójnej składce pracodawcy, ubezpieczonej i państwa, oraz gdzie równocześnie utworzono ustawowe kasy emerytalne dla dziennikarzy i pracowników przemysłu graficznego. Rozwój ubezpieczeń społecznych w Ameryce nie ograniczał się jednak do Brazylji i Argentyny. W Kostaryce dokonano reformy ubezpieczenia od wypadków, które nie obejmuje zresztą rolnictwa i służby domowej, a które zorganizowano w ten sposób, że świadczenia pokrywa pracodawca albo bezpośrednio, albo też ubezpieczając się w banku państwowym. Świadczeń lekarskich i farmaceutycznych dostarcza sam pracodawca. Ustawodawstwo o odszkodowaniu za wypadki rozszerzyła również Kuba, obejmując pracowników handlowych oraz pracowników przedsiębiorstw, zatrudniających mniej niż 5 robotników, i znosząc górną granicę zarobków. Ustawą z października 1935 r. ustanowiono ogólny system ubezpieczeń społecznych w Ekwadorze. System ten pokrywać ma ryzyka starości, choroby, wypadku przy pracy i śmierci. Wreszcie poważne postępy osiągnięto w ustawodawstwie ubezpieczeniowem urugwajskiem. Ustawa ze stycznia 1934 r. usuwa różnice istniejące poprzednio w warunkach ubezpieczenia całego szeregu kategoryj pracowników, unifikując ich ubezpieczenie i poddając obowiązkowi ubezpieczenia wszystkich pracowników najemnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Ryzykami, pokrywanemi przez ubezpieczenia społeczne, mają być ryzyka starości, inwalidztwa, śmierci i zwolnienia z pracy. Składka pracodawcy ma odtąd wynosić 9%, a składka pracownika 5% zarobku. W Kanadzie należy zanotować wprowadzenie ustawą z kwietnia 1935 r. ubezpieczenia na wypadek choroby w prowincji Alberta a ustawą z marca 1936 r. tej samej gałęzi ubezpieczeń społecznych w Brytyjskiej Kolumbji.

Przenosząc się z kolei na grunt europejski, należy zwrócić uwagę na następujące reformy, dokonane w ciągu 3-ch lat ostatnich: w Finlandji z dniem 1 stycznia 1935 r. poprawiono ustawowe ubezpieczenie na wypadek bezrobocia; podwyższono więc maksymalny zasiłek z 10 do 30 mk. dziennie;

zasiłek może być odtąd wypłacany przez 120 dni w ciągu roku; czas wyczekiwania wynosi 6 miesięcy a okres karencji od 6 do 18 dni w zależności od bliższych okoliczności uprawnień. W Estonji rozszerzono na mocy dekretu z grudnia 1934 r. obowiązkowe ubezpieczenie od wypadków na marynarzy; dekretem z lutego 1936 r. wprowadzono finansowane wyłącznie przez państwo odszkodowanie za wypadki przy pracy w rolnictwie, tylko świadczenia należne w ciągu pierwszych 14 dni po wypadku mają być pokrywane przez pracodawcę. Zasiłek należny w razie czasowej niezdolności do pracy i pełna renta, wypłacana w razie trwałej niezdolności do pracy, wynoszą $^2/_3$ zarobku. Rozporządzeniem zaś ze stycznia 1935 r. powołano do życia dobrowolne ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych w najściślejszem tego słowa znaczeniu. W Czechosłowacji, obniżając pewne korzyści ubezpieczenia na wypadek choroby, poprawiono poważnie równocześnie ubezpieczenie emerytalne i to zarówno robotników, jak i pracowników umysłowych. W ubezpieczeniu robotniczem wprowadzono doniosłe dodatkowe korzyści o charakterze przejściowym, przyznając podwyżkę świadczeń ubezpieczonym o określonym wieku w chwili wprowadzenia w życie ubezpieczenia. Wprowadzono dalej poważne ulgi, o ile chodzi o możność utrzymywania uprawnień z chwilą wystąpienia z ubezpieczenia, przyczem zagwarantowano zachowanie ekspektatywy w okresie bezrobocia, oraz zapewniono utrzymanie ważności opłaconych składek w przeciągu okresu odpowiadającego ¼ poprzedniego okresu ubezpieczenia. Wreszcie w ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych przyznano wszystkim rentom starczym charakter rent warunkowych, a więc uzależnionych od niewykonywania przez uprawnionych zatrudnienia podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia, wzamian za co stworzono t. zw. rentę społeczną, przysługującą ubezpieczonym już po ukończeniu lat 56 (kobietom — 54 roku życia), jeżeli pozbawieni są zatrudnienia w przeciągu roku.

W Szwecji na zasadzie ustawy z czerwca 1935 r. zreformowano funkcjonujący tam od roku 1913 system powszechnego ubezpieczenia emerytalnego. Nowa ustawa przyznaje rentę w 67 roku życia wraz z dodatkiem, którego przyznanie nie będzie odtąd zależało od udowodnienia niezdolności do pracy. Ustawa znosi redukowanie dodatku do renty w razie pobierania przez rencistę nieznacznych dochodów. Z dniem 1 stycznia 1935 r. weszła też w życie w Szwecji ustawa o dobrowolnem, hojnie subwencjonowanem jednak przez państwo ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

W Danji rozpoczęła działać ważna reforma ustawodawstwa społecznego, dokonana na mocy trzech ustaw, wydanych w maju 1933 r. Jak wiadomo, Danja była ojczyzną dobrowolnego ubezpieczenia na wypadek choroby. Nowe ustawodawstwo nie wprowadza wprawdzie bezpośrednio obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek choroby ale nakłania na wszystkich obywateli w wieku między 21 a 60 rokiem życia obowiązek przystąpienia czy to w charakterze członka czynnego, czy też biernego do jednej z kas chorych lub towarzystw pomocy wzajemnej na wypadek choroby. Okoliczność, że ustawodawstwo duńskie uzależnia równocześnie prawo do bezskładkowej renty starości od posiadania przez zainteresowanego czynnego członkostwa kasy chorych, oznacza pośrednio pewną presję w kierunku przystępowania do tej gałęzi ubezpieczeń społecznych. Członkostwo w kasie chorych pociąga pozatem automatycznie przynależność do ubezpieczenia inwalidzkiego. W okresie sprawozdawczym dokonano poza tem reformy—na mocy dekretu z maja 1934—ubezpieczenia emerytalnego w Luksemburgu. Możność dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia nie ma być odtąd uzależniona od uprzedniego przebycia przez ubezpieczonego 656 dni w ubezpieczeniu. Granica górna zarobkowa, przewidziana dla ubezpieczenia dobrowolnego, obniżona została wydatnio. Okres wyczekiwania zmniejszono z 2700 do 2400 dni składkowych. W Holandji z końcem 1934 r. zrewidowano ubezpieczenie na wypadek choroby, łagodząc przepisy dotyczące okresu karencji i rozszerzając ubezpieczenie na całą służbę domową. W oryginalnym kierunku poszło ustawodawstwo ubezpieczeniowe portugalskie. W ramach ustroju korporacyjnego, ustanowionego w roku 1933, stworzono sieć t. zw. instytutów ludowych, które powstają w poszczególnych powiatach m. in. jako instytucje dobrowolnego ubezpieczenia społecznego; ten dział działalności instytutu prowadzi jego kasa ubezpieczeniowa. Ubezpieczenie udziela świadczeń leczniczych, oraz w przeciągu 90 dni w okresie jednego roku zasiłków chorobowych, wreszcie świadczeń połogowych. Finansowo kasa ubezpieczeniowa instytutu ludowego, opiera się na składkach swych członków, na pomocy rządowej, oraz na udziale członków wspierających. Obok kasy ubezpieczeniowej instytut posiada kasę o charakterze opiekuńczym. W Hiszpanji ustawą z lipca 1934 r. rozszerzono subwencje udzielane przez Narodową Kasę Ubezpieczenia na wypadek bezrobocia organizacjom ubezpieczającym swych

członków przeciw temu ryzyku. W Norwegji poddano na mocy ustawy z czerwca 1935 roku obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby rybaków.

Ważne postępy w dziedzinie ubezpieczeń społecznych mogą zanotować w okresie sprawozdawczym Włochy. Posiadają one, jak wiadomo, oryginalny system ubezpieczenia przeciw gruźlicy. Wypada zanotować, że w okresie sprawozdawczym dokonano we Włoszech w marcu 1936 r. ważnej reformy, poddając obowiązkowi ubezpieczenia w tym zakresie dzierżawców i robotników rolnych. Szczególną uwagę zwrócić jednak należy na bardzo istotną reformę ubezpieczenia od wypadków, dokonaną we Włoszech na podstawie dekretu królewskiego z sierpnia 1935 r. Reforma ta sprawia, że według opinji fachowców ubezpieczenie wypadkowe włoskie jest w chwili obecnej najlepszem tego rodzaju ubezpieczeniem w świecie. Ubezpieczenie pokrywa wszystkie wypadki, pociągające za sobą czasową (związaną z wstrzymaniem się od pracy w przeciągu co najmniej 3-ch dni) lub trwałą niezdolność do pracy. Wymiar świadczeń opiera się na zarobku otrzymywanym przez ofiarę wypadku w przeciągu 12 miesięcy przed wypadkiem (w razie niemożności określenia zarobku — 300-krotny przeciętny zarobek dzienny). Na wymiar świadczeń wypadkowych uwzględnia się zarobek w granicach od 1000 do 6.000 lir. Zasiłek należny w razie czasowej niezdolności do pracy wynosi $^2/_3$ zarobku dziennego. Renta przysługująca w razie trwałej, zupełnej niezdolności do pracy, wynosi połowę zarobku; w razie utraty w części (więcej jednak niż w 10%) zdolności zarobkowania przyznaje się proporcjonalną do stopnia niezdolności rentę wypadkową. Ubezpieczonym obciążonym ciężarami rodziny przyznaje się dodatki do rent aż do 50% włącznie. Renty należne pozostałym członkom rodziny tytułem śmierci ubezpieczonego wynoszą 50% dla wdowy, 20% dla sieroty (do 15 roku życia) a 25% dla sierot pełnych wreszcie po 20% dla ascendentów utrzymywanych przez zmarłego.

Reforma, przeprowadzona we Francji dekretami z 28 i 30 października 1935 r., wbrew oczekiwaniom — obawom z jednej a nadziejom z drugiej strony — nie naruszyła w zupełności podstaw ubezpieczenia, funkcjonującego tu dopiero od lat 5. Rozszerzyła nieco zakres osobowy ubezpieczenia. Uzależniła nabycie prawa do świadczeń od opłacenia określonego minimum składek w ciągu stosunkowo dłuższego niż przewidziany poprzednio okresu czasu, poprzedzającego zajście zdarzenia losowego, zapewniła utrzymanie uprawnień do świadczeń w okresach bezrobocia, choroby, wypadku lub macierzyństwa. Zwiększono równocześnie współudział ubezpieczonych w pokrywaniu kosztów świadczeń chorobowych, co—obok wielu innych środków—miało umożliwić czasowe obniżenie składki o 1%. Nakoniec dokonano pewnego przegrupowania w podstawach organizacyjnych ubezpieczeń społecznych, zwiększając równocześnie kontrolę nad niemi władzy państwowej.

W Niemczech po okresie niezwykle dotkliwych i bolesnych obniżek dotychczasowego poziomu ubezpieczeń społecznych w drodze kilku rozporządzeń nadzwyczajnych (Not-Verordnungen) przyszedł okres pewnego spokoju i odprężenia. Ostatniem posunięciem ustawodawczem, wprowadzonem w życie właściwie dopiero w okresie sprawozdawczym, było wydanie ustawy z grudnia 1933 r., która dokonała sanacji ubezpieczeń emerytalnych, zastępując praktykowany ostatnio w ubezpieczeniu inwalidzkiem system repartycyjny systemem zbiorowej kapitalizacji. Dalsze zmiany polegały — poza ubezpieczeniem na wypadek bezrobocia — wyłącznie na rewizji podstaw organizacyjnych ubezpieczeń społecznych. W ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia rozporządzeniami z listopada 1933 r. poprawiono dotychczasowe przepisy o okresie karencji, zaostrzono natomiast następstwa w stosunku do uprawnień ubezpieczeniowych przyjęcia zatrudnienia zaofiarowanego nie przez urząd pośrednictwa pracy.

W Anglji zanotować można w okresie sprawozdawczym stosunkowo niewiele zmian. Z dniem 1 stycznia 1935 r. wprowadzono tylko w życie ustawę o obowiązkowem ubezpieczeniu od wypadków robotników, zatrudnionych w przemyśle węglowym, dla zabezpieczenia ich przed skutkami bankructwa pracodawcy. Pracodawcy winni się w tym celu ubezpieczać, czy to w towarzystwach ubezpieczeniowych, czy w organizacjach patronalnych, czy też w drodze osobnych ukonstytuowanych w tym celu funduszów. Równocześnie kilkakrotnie zreorganizowano w Anglji ustawodawcze ubezpieczenie na wypadek bezrobocia. Rozszerzono je przedewszystkiem na robotników rolnych. Obniżono wiek minimalny, decydujący o objęciu obowiązku ubezpieczenia. Zasiłki udzielane są obecnie zasadniczo w ciągu co najwyżej 156 dni w okresie roku. Okres ten może być jednak przedłużony dla ubezpieczonych, wykazujących co najmniej 5-letni okres ubezpieczenia, aż do 312 dni. W Irlandji ustawą z sierpnia 1935 r. wprowadzono częściowo w formie ubezpieczenia właściwego, częściowo w formie tzw. ubezpieczenia bezskładkowego ubezpieczenie na rzecz pozostałych członków rodziny po pracowniku.

W Grecji znowelizowano w październiku 1934 r. nową ustawę o ubezpieczeniach społecznych, ograniczając nieco jej zakres (wyjątki dotyczą służby domowej, robotników rolnych oraz robotników dorywczych i innych). Ustawa pokrywa ryzyka choroby, macierzyństwa, wypadku, inwalidztwa, starości i śmierci. Zasiłek ubezpieczenia na wypadek choroby (wynoszący $^2/_5$ podstawowego zarobku) udzielany jest w przeciągu 180 dni; w przypadku, gdy choroba jest następstwem wypadku, zasiłek podwyższany o 50% udzielany jest w przeciągu 750 dni. Czas wyczekiwania w ubezpieczeniach emerytalnych wynosi 750 dni pracy, z których 300 ubezpieczony musi przebyć w ciągu 3-ch lat ostatnich. Renta inwalidzka składa się z części stałej (3000 drachm) oraz zmiennej. Renta starcza przysługuje z chwilą osiągnięcia 65-go (u kobiet 60-go) roku życia. Renta wdowia wynosi 40% renty inwalidzkiej. Ustawa nie przewiduje odrębnego ubezpieczenia wypadkowego, przyznając tylko świadczenia chorobowe i emerytalne bez jakichkolwiek wymogów co do czasu wyczekiwania. Składka ubezpieczeniowa wynosi około 7,7% podstawowego zarobku (6/10 pokrywa pracodawca, 4/10 ubezpieczony). Wszystkie działy ubezpieczeń społecznych mają być scentralizowane w jednym powszechnym zakładzie ubezpieczeń społecznych.

Reforma ustawodawcza, dokonana w Austrji w marcu 1935 r., skodyfikowała w duchu idei państwa korporacyjnego całokształt ubezpieczeń społecznych (pozostawiając na uboczu tylko ubezpieczenie robotników rolnych). Najważniejsze zmiany, dokonane przez ustawę, polegają na znacznem rozszerzeniu osobowego zakresu ubezpieczenia od wypadków, na wprowadzeniu ograniczeń w świadczeniach pieniężnych ubezpieczenia na wypadek choroby i na daleko idącem scaleniu i to również materjalnem ubezpieczeń społecznych (jednolita odtąd „składka ubezpieczeń społecznych" w wysokości 20% zarobku). W podobnym kierunku zmieniono również ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Kilka poważnych reform z zakresu ubezpieczeń społecznych można zarejestrować również i na terenie Azji i Afryki. Zwrócimy tu uwagę tylko na reformy najważniejsze.

W Chinach w połowie 1935 r. wprowadzono uproszczone ubezpieczenie na życie, które ma być administrowane bezpośrednio przez państwo. Na mocy ustawy z czerwca 1934 r. wprowadzono bardzo szeroko zakrojone ubezpieczenie od wypadków na obszarze Związku Południowo-Afrykańskiego. Zakres osobowy ubezpieczenia tego ma być bardzo szeroki, nie obejmując tylko chałupników, robotników rolnych i pracowników dorywczych. Obok ryzyka wypadku obejmie ono również ryzyko choroby zawodowej. Świadczenia lecznicze obciążają pracodawców. Do wymiaru świadczeń pieniężnych uwzględniany jest zarobek nieprzekraczający 400 funt. szterl. rocznie. Wymiar zasiłku należnego w razie czasowej niezdolności do pracy ustalony będzie w ten sposób, że od zarobku do pewnego maksimum oblicza się znaczniejszy procent, a od zarobku przekraczającego tę granicę procent niższy. W razie trwałej niezdolności do pracy przyznaje się rentę, jeżeli utrata zarobku przekracza 70%, w przeciwnym wypadku przyznaje się w części rentę, a w części odprawę, wreszcie w razie stosunkowo nieznacznych skutków wypadku tylko odprawę jednorazową.

Trudno poświęcić w ramach niniejszego artykułu wielkiej reformie społecznej, dokonanej w Stanach Zjednoczonych A. P., tyle miejsca, ile na to niewątpliwie zasługuje.

Ustawa o zabezpieczeniu społecznem wprowadza w pierwszym rzędzie jako zupełne novum ubezpieczenie na starość. Ustawa ta, obejmując swym zakresem najszersze warstwy pracowników najemnych (ma ona rozciągać się na ponad 25 milj. pracowników), z których z ubezpieczenia wyłącza tylko służbę domową, robotników rolnych, pracowników dorywczych i pracowników państwowych), przyznaje rentę starczą z chwilą osiągnięcia 65-go roku życia pracownikom, którzy od chwili wprowadzenia ustawy mieli zarobki w łącznej sumie co najmniej 2000 dolarów. Renta nie może wynosić więcej niż 85 dolarów miesięcznie; w razie wykonywania pracy zarobkowej wstrzymuje się ubezpieczonemu wypłatę renty. Obok powołania do życia tej gałęzi ubezpieczeń społecznych ustawa przewiduje szeroką pomoc federacji na rzecz stanowych systemów ubezpieczenia bezskładkowego pod warunkiem, że spełniają one cały szereg określonych ustawowo wymogów. Nakoniec ustawa przewiduje szeroko rozgałęziony system pomocy dla bezrobotnych, który ma być wykonywany przez poszczególne stany. W Stanach Zjednoczonych A. P. daje się zauważyć poważny rozwój ustawodawstwa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia w szerszem i węższem tego słowa znaczeniu; wypada tu zwłaszcza zanotować wprowadzenie w roku 1934 w stanie Wisconsin ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, administrowanego przez kasę państwową, do której składki opłacają wyłącznie pracodawcy.

W okresie sprawozdawczym poprawiono wreszcie również (skrócenie czasu wyczekiwania, podwyższenia granicy zarobkowej, ponad którą pracownik traci prawo do świadczeń) ubezpieczenie na wypadek bezrobocia w Australji (Queensland).

Przegląd reform, sfinalizowanych formalnie w okresie 3-ch lat ostatnich, nie daje jeszcze jednak należytego obrazu kierunku, w jakim zmierza współczesna społeczna polityka ubezpieczeniowa. W tym celu konieczne jest jeszcze zapoznanie się również i z projektami, nad któremi pracuje się dziś w całym szeregu państw europejskich i pozaeuropejskich. Nie zawsze projekty przygotowane świadczą jeszcze o zmianach, które istotnie dokonane będą w ustawodawstwie ubezpieczeniowem. Wypada tu przypomnieć zwłaszcza o projekcie reformy ubezpieczeniowej, przewidującym zróżniczkowanie wymiaru świadczeń rentowych w zależności od wysokości kosztów utrzymania w poszczególnych częściach kraju, zaprojektowanym przez rząd szwedzki, lecz odrzuconym w połowie 1936 roku przez parlament. Takie losy rządowego projektu muszą być jednak niewątpliwie uważane w tej dziedzinie za wyjątkowe. Naogół prace przygotowawcze nad reformami z zakresu ubezpieczeń społecznych pozwalają wytworzyć sobie należyte wyobrażenie o kierunku ich rozwoju. Nie wchodząc w szczegóły tych projektów, wypada wyliczyć z nich nastpujące:

W Chinach rząd opracował projekt szerokiego ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa. W Kanadzie pracuje się nad wprowadzeniem ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i ubezpieczenia na wypadek choroby. Osobna ustawa (z czerwca 1935 r.) stworzyła podstawy prawne dla działalności komisji, której powierzono opracowanie planów ustawodawstwa w zakresie wszystkich działów ubezpieczeń społecznych. W Finlandji podjęto prace nad wprowadzeniem systemu obowiązkowego ubezpieczenia na starość i na wypadek inwalidztwa, którego koszty w ¾ mają ponosić sami ubezpieczeni i które przyznawałoby renty inwalidzkie po przebyciu 3-ch, a renty starcze po przebyciu 10-ciu lat ubezpieczenia. Równocześnie pracuje się w Finlandji nad wprowadzeniem obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek choroby, które narazie nie rozciągałoby się na rolnictwo. W Islandji rząd i parlament pracują nad reformą, która miałaby objąć wszystkie ryzyka pokrywane ubezpieczeniami społecznemi. Również szeroki projekt ubezpieczeń społecznych, obejmujących chorobę, macierzyństwo, inwalidztwo, starość i bezrobocie (z pozostawieniem na uboczu odszkodowania za wypadki) przygotowywany jest w Meksyku. W Norwegji opracowywane są plany oparcia na istniejącem już obecnie ubezpieczeniu na wypadek choroby ubezpieczenia inwalidzkiego. W Peru kontynuowane są prace nad systemem, który ma równocześnie objąć odszkodowanie za wypadki przy pracy, system przymusowej oszczędności, ubezpieczenie życiowe pracowników umysłowych i ogólne ubezpieczenie robotnicze przeciw ryzykom: starości, śmierci, choroby i inwalidztwa. Wreszcie w Nowej Zelandji od roku 1935 rozpatruje się wprowadzenie powszechnego systemu ubezpieczenia na starość i na wypadek choroby. Również na Łotwie i w Związku Południowo-Afrykańskim opracowywane są dalsze projekty reform ubezpieczeniowych.

Niezależnie od zmian w samem materjalnem ustawodawstwie ubezpieczeniowem musimy zwrócić uwagę na rewizję organizacyjnych podstaw funkcjonowania ubezpieczeń społecznych, która, jak to już wspominaliśmy, wślad za głębszemi przeobrażeniami ustrojowemi, dokonywanemi w całym szeregu państw europejskich, przeprowadzana jest konsekwentnie również i w tej dziedzinie. W Niemczech ustawa z lipca 1934 r. zastosowała w ubezpieczeniach społecznych tak drogi dla polityki III Rzeszy „Führerprinzip", przyznając organom zbiorowym (złożonym po połowie z przedstawicieli ubezpieczonych i pracodawców wraz z przedstawicielstwem lekarzy i organów samorządu terytorjalnego) charakter wyłącznie doradczy. W Austrji ustawa z marca 1935r. usunęła wybory do organów instytucyj ubezpieczeń społecznych, oddając wyznaczanie przedstawicieli ubezpieczeniowych i pracodawców w ręce organizacji zawodowej. Na Litwie ubezpieczeni utracili przysługującą im dotąd większość w organach instytucyj ubezpieczeń społecznych, mają one obecnie posiadać charakter parytetowy (po połowie przedstawiciele pracowników i pracodawców); w organach ubezpieczeniowych mają odtąd zasiadać również i przedstawiciele rządu. Na Łotwie w maju 1934 r. zniesiono samorząd ubezpieczeniowy, w którym dotąd 5/9 mandatów przysługiwało ubezpieczonym 4/9-pracodawcom. Na Łotwie kasami chorych rządzą obecnie komisarze. Bardzo głębokiego przeobrażenia organizacji ubezpieczeń społecznych dokonano nakoniec w okresie sprawozdawczym w Z. S. R. R. Wykonywanie ubezpieczeń społecznych, administrowanych dotąd przez kasy terytorjalne pod nadzorem ludowego komisarjatu pracy, oddano mianowicie w ręce 47 federacyj związków zawodowych pod naczelnem kierownictwem central-

nej rady tych związków. Najniższemi komórkami ubezpieczeń społecznych stały się odtąd organa uruchomione w poszczególnych przedsiębiorstwach pod nadzorem związków zawodowych. Reforma ta miała na celu zbliżenie instytucyj ubezpieczeń społecznych do ubezpieczonych i dostosowanie świadczeń do szczególnych potrzeb różnych działów gospodarstwa i różnych zawodów oraz zapewnienie ubezpieczeniom społecznym większego wpływu na warunki pracy i płacy robotników.

Przegląd rozwoju ubezpieczeń społecznych w trzech latach ostatnich dał nam wyraźny obraz świateł i cieni ubezpieczeń społecznych doby dzisiejszej. Trudno się oprzeć wrażeniu, że światła przeważają. Ubezpieczenia społeczne, przynajmniej o ile chodzi o główne tendencje ich rozwoju, nie znajdują się na złej drodze. Znaczenie ich wzrasta z biegiem czasu coraz bardziej. Zadania ubezpieczeń społecznych — szczególnie elastycznego, zmieniającego z biegiem czasu nietylko swą formę, lecz i swą treść urządzenia socjalnego — podlegają częstej rewizji pod wpływem ogólnych zmian zwłaszcza gospodarczej i politycznej natury, Są one jednak zawsze bardzo istotne i doniosłe.

Andrzej Jarzymski

Fundacje a zadania opiekuńczo-społeczne gmin.

Wśród wielu zadań związków samorządowych na naczelne miejsce wysuwa się ich rola w zakresie opieki społecznej. Unormowana ustawowo — to jest nakładająca na gminy świadczenia obowiązkowe, czy też wykonywana pozaustawowo — zmusza ona gminy do spełniania zadań, dotyczących różnych kierunków ich działalności. Zaznaczyć trzeba, iż gdy chodzi o pomoc społeczną, gminy nie znajdują się w położeniu odosobnionem co do ponoszenia ciężarów, jakieby z tego tytułu wyniknąć mogły. Na tem polu współdziała z niemi dobrowolna inicjatywa społeczna.

Stowarzyszenia i inne organizacje dobroczynne, których cele obejmują prawie że wszystkie dziedziny życia publicznego, stanowią czynnik dużej wagi na drodze umożliwienia gminom spełniania ich zadań. W interesie gmin leżeć powinno, aby na ich terenie znajdowało się jaknajwięcej instytucyj współpracujących z niemi przez niesienie konkretnej pomocy osobom, potrzebującym jej istotnie. Teraz tem bardziej, z uwagi na znaczne zmniejszenie się dochodów gminnych, należałoby zwrócić szczególną uwagę na skoordynowanie tej współpracy. „Byłoby idealnem rozstrzygnięciem, gdyby gminy mogły sprostać swym obowiązkom ustawowym, a społeczna inicjatywa zajęła się ich uzupełnieniem" — mówi Dr. Józef Zawadzki, w swej książce p. t. „Zasady Opieki Społecznej". Twierdzenie to wskazuje na konieczność ścisłej współpracy, która nie zawsze znajduje zrozumienie w związkach samorządowych, co również podkreśla tenże autor.

Sprawa ta nie została właściwie przez gminy potraktowana, gdyż mniemają one, jakoby pewne przejawy ich działalności nie mogły znaleźć korelatu w innych instytucjach. Sądzimy, iż wtedy, gdy zadania gmin i instytucyj społecznych pokrywają się, gminy przez praktyczne uregulowanie zagadnienia znalazłyby się w położeniu o wiele dogodniejszem, umożliwiającem zmniejszenie wydatków z ich strony na cele opieki społecznej. W tym zakresie istnieje między innemi organizacja, która, odpowiednio przez samorządy wykorzystana, stałaby się mogła ich pożytecznym i cennym współpracownikiem na polu opieki społecznej. J e s t t o i n s t y t u c j a f u n d a c y j. Fakt, że fundacje rolę tę, acz może nie w pełnej mierze, spełniają, dowodzi ich wartościowej i żywotnej działalności. Aby uwydatnić i zilustrować ich znaczenie, jako czynnika realnej współpracy z samorządem, przedstawimy dla przykładu niektóre dane statystyczne za ostatnie lata (zob. tabl. na str. 139).

Jak widzimy, samorząd zaangażowany jest ilościowo przedewszystkiem w województwach południowych i zachodnich, w mniejszym stopniu w województwach środkowych, minimalny zaś jego udział przejawia się w województwach wschodnich, co jednakże usprawiedliwia po części mała liczba fundacyj na tym terenie. Dla przejrzystości zaznaczyć należy, iż wykazane liczby nie świadczą bynajmniej o wartości majątków fundacyj. Są to bowiem fundacje o różnych co do substancji podstawach materjalnych, a więc:

1) w ruchomościach i nieruchomościach,

2) w ruchomościach, nieruchomościach i kapitałach,

3) tylko w kapitałach (fundacje t. zw. „kapitałowe"),

4) w prawach majątkowych (uprawnienia do świadczeń).

Zestawienie poniższe wskazuje, iż na ogólną liczbę 1587 fundacyj, 643 fundacje są w zarządzie związków komunalnych, a więc przeszło 40% wszystkich fundacyj, podległych nadzorowi Ministerstwa Opieki Społecznej.

WOJEWÓDZTWO	Ogólna ilość fundacyj	W tem ilość fundacyj pozostających pod zarządem związków samorządowych
Białostockie	6	2
Kieleckie	99	56
Krakowskie	117	56
Lubelskie	40	17
Lwowskie	366	98
Łódzkie	41	12
Nowogródzkie	4	—
Poleskie	3	—
Pomorskie	72	55
Poznańskie	277	195
Śląskie	149	106
Stanisławowskie	151	13
Tarnopolskie	147	10
Warszawa	47	10
Wileńskie	3	2
Wołyńskie	22	1
Warszawskie	43	10
Razem	1587	643

W województwie poznańskiem na 195 fundacyj zarządzanych przez związki komunalne, blisko 100 fundacyj znajduje się w Zarządzie Miejskim m. Poznania, stwarzając z małemi wyjątkami jednolity typ fundacyj wyłącznie kapitałowych, o wartości wielu tysięcy złotych. Natomiast fundacje warszawskie, należące do typu drugiego (według podziału wyżej oznaczonego), posiadają bardzo duży majątek podstawowy w różnego rodzaju ruchomościach i nieruchomościach miejskich i ziemskich, przedsiębiorstwach i kapitałach, na sumę około 80.000.000 zł. Są to fundacje przeważnie bardzo stare o zasłużonej tradycji, jak np.: Przytułek św. Ducha i Panny Marji, istniejący od 1388 r., Szpital św. Ducha, sięgający początkiem 1413 r., dalej powstałe między XVI a XVIII wiekiem: Szpital św. Łazarza, założony w 1590 r., Instytut św. Kazimierza, Szpital św. Rocha, Szpital Dzieciątka Jezus oraz Instytut Oftalmiczny, Dom Zarobkowy im. ks. Stanisława Staszica (obecnie reaktywowany i na nowo zorganizowany statutem nadanym przez M. O. S. w dniu 24 września 1935 r.) i wreszcie Główny Dom Schronienia Ubogich Starców i Sierot Starozakonnych, założony w 1840 r.

Szeroko ujęte w obecnem ustawodawstwie zadania samorządu, zobowiązujące go do spełniania wielu funkcyj z zakresu opieki społecznej, nie pozostają bez wpływu na celową politykę związków samorządowych w tym względzie oraz na rolę instytucyj społecznych, a w pierwszym rzędzie fundacyj, jako ich czynnika pomocniczego. Zwłaszcza obecnie, w dobie skomplikowanej konjunktury gospodarczej, godzącej silnie w podstawy finansowe samorządu terytorjalnego, należałoby rozważyć w sposób racjonalny i rzeczowy możliwości pełnego wykorzystania fundacyj — bez naruszenia ich struktury organizacyjnej i substancji majątkowej — do spełniania funkcji czynnika, wyręczającego częściowo samorządy przy ponoszeniu świadczeń na rzecz opieki społecznej.

Niestety, dotychczasowa polityka związków komunalnych nie odpowiadała pod tym względem wymaganiom rzeczywistości. Nie zdawano sobie mianowicie sprawy, w jaki sposób można i powinno się korzystać z tego rodzaju instytucyj, powołanych do wykonywania zadań, pokrywających się prawie zupełnie z ustawowemi obowiązkami gmin. Ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 726), nakładająca w art. 4 obowiązek sprawowania opieki społecznej na związki komunalne, głosi w art. 2, iż opieka ta obejmuje, w szczególności:

a) opiekę nad niemowlętami, dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza nad sierotami, półsierotami, dziećmi zaniedbanemi, opuszczonemi, przestępnemi, oraz zagrożonemi przez wpływy złego otoczenia,

b) ochronę macierzyństwa,

c) opiekę nad starcami, inwalidami, kalekami, nieuleczalnie chorymi, upośledzonymi umysłowo i wogóle nad niezdolnymi do pracy,

d) opiekę nad bezdomnemi ofiarami wojny i szczególnie ciężko poszkodowanymi,

e) opiekę nad więźniami po odbyciu kary,

f) walkę z żebractwem, włóczęgostwem, alkoholizmem i nierządem,

g) pomoc instytucjom opiekuńczym prywatnym i współdziałanie z niemi.

Jak widzimy, obszerny to zakres obowiązków, włożonych na samorząd, któremu nie będzie mogła obecnie podołać, nawet w najdogodniejszych warunkach, bodajże żadna z gmin, o ile będzie skazana na własne jedynie urządzenia i środki materjalne. Istnieje bowiem wielka dysproporcja między środkami a liczbą osób potrzebujących i uprawnionych do świadczeń gminnych.

Fundacje, aczkolwiek nie całkowicie, w bardzo znacznym jednak stopniu wykonywają cele idące po linji ustawowych obowiązków gmin. Znaczna ich liczba obejmuje zakłady już istniejące, lub będące w stadjum organizacji, które spełniają opiekę nad dziećmi, sierotami, młodzieżą, kobietami, starcami i kalekami, inwalidami (na terenie Państwa znajduje się 21 fundacyj inwalidzkich, podległych nadzorowi Ministerstwa) i t. p. i rozciągają swą działalność na znaczne grupy osób, jak naprzykład szpitale i przytułki warszawskie. Do tej kategorji zaliczamy również liczne fundacje kapitałowe, mające za zadanie udzielanie zapomóg i stypendjów osobom, o których mowa powyżej. Nie ulega wątpliwości, iż racjonalne wykorzystanie przez związki samorządowe fundacyj stanowić winno jedno z zagadnień, niezbędnych do unormowania pracy w dziale opieki społecznej w ten sposób, aby instytucja ta spełniała dla związków samorządowych rolę, jaka jej w istocie przypaść powinna. Ujęcie tej kwestji w sposób rzeczowy w niedługim czasie mogłoby dać wyniki, świadczące z jednej strony o dogodności korzystania z fundacyj, jako instytucyj pewnych, o trwałym majątku i niezmiennem przeznaczeniu, z drugiej zaś o możliwości umniejszenia wydatków samorządowych na cele opieki społecznej. Sprawa ta jednak, tak zasadniczego znaczenia, nie znajdowała dotychczas dróg, gwarantujących jej skuteczne rozwiązanie. Jak zaznaczyliśmy, przeszło 40% ogółu fundacyj opiekuńczych znajduje się pod zarządem związków samorządowych. Pozatem fundacje, których zarządy posiadają w swym składzie przedstawicieli poszczególnych samorządów, nie mogą być ze zrozumiałych względów uznawane za wyłączone całkowicie z pod wpływów gospodarki związków samorządowych, a takich fundacyj istnieje również znaczna liczba. Często jednak administracja organów samorządowych wykazuje zasadnicze braki, tak w wykonywaniu przez nie zarządu fundacyjnego, jak i w dbałości o majątek i wogóle o sprawy finansowo-gospodarcze. Braki te wpływają ujemnie na możność realizacji zadań fundacyj, mających dopomagać związkom komunalnym w wykonywaniu ich obowiązków ustawowych. Dla lepszej ilustracji przedstawimy te fundacje według podziału na:

a) fundacje zorganizowane,

b) fundacje niezorganizowane, to jest pozostające dotychczas w zarządzie związków komunalnych na podstawie faktycznej lub z polecenia władz państwowych.

Przed przystąpieniem do rozważań zaznaczymy jeszcze, iż fundacje powstałe niegdyś przed kilkudziesięciu laty, aczkolwiek mogły posiadać unormowaną w pewnym zakresie organizację, ze względu jednak na dokonanie zasadniczych zmian ustawodawczych nie mogą na zasadzie ówczesnych przepisów sprostać wymaganiom polityki fundacyjnej w zakresie zadań opiekuńczych.

Tak więc co do pierwszych, praktyka administracyjna wykazuje, iż w wielu wypadkach zarząd niemi odbiega od dyspozycyj, wskazanych przez fundatora, lub określonych przez władze fundacyjne przy ich organizowaniu. Niekiedy zarządy poszczególnych gmin uważają, iż powierzenie im zarządu fundacyjnego obejmuje również przejście prawa własności na ich rzecz majątku fundacyj, (n. b. władza fundacyjna nie mogłaby w ten sposób rozporządzić się majątkiem fundacyjnym, gdyż niema po temu żadnych praw), a co za tem idzie, majątki fundacyjne lub dochody od nich obracają na cele zupełnie nieodpowiadające właściwemu przeznaczeniu fundacyj. Pomijając, iż stanowi to sui generis naruszenie prawa, dodamy nawiasowo, iż gminy pozbawiają się w ten sposób same możności pozytywnej współpracy z fundacjami i, zamiast znaleźć w nich czynnik ułatwiający wykonywanie zadań, powodują często, wskutek wadliwej gospodarki, dewastację majątków fundacyjnych, albo bardzo znaczne ich uszczuplenie. W konsekwencji spotykają się z uzasadnionemi roszczeniami osób, uprawnionych do świadczeń fundacyjnych, i, nie mogąc im zadość uczynić, zmuszone są do traktowania ich jako kljentów, domagających się słusznie pomocy na zasadzie przepisów ustawy o opiece społecznej.

Przystępując do krótkiej charakterystyki fundacyj drugiego typu, uprzednio trzeba zaznaczyć, iż uregulowanie tej sprawy przedstawia się znacznie trudniej, są to bowiem, jak wspomniano, fundacje jeszcze niezorganizowane, o zarządzie raczej faktycznym. I tu większość związków komunalnych niewielkie wykazuje zainteresowanie lub też zgoła nie troszczy się o interesy powierzonych im fundacyj. Na plan pierwszy wysuwa się kwe-

stja majątku. Zachodzić mogą okoliczności, iż wskutek upływu terminu przedawnienia lub innych przyczyn przepada on w całości lub częściowo. Sprawa ta przedstawia się nieco lepiej na terenach większych gmin miejskich, wykazujących znaczny stopień zainteresowania zagadnieniami fundacyjnemi. Natomiast, jeśli chodzi o majątki położone na obszarach gmin wiejskich, na porządku dziennym są przypadki, że istniejące od wielu dziesiątków lat majątki fundacyjne (grunty, lasy i t. p.) nigdy nie były wykorzystywane, i teraz gminy niechętnie podejmują się, nawet z polecenia władz, spełniania funkcyj zarządu fundacyjnego, nie rozumiejąc interesu własnego. Zwłaszcza ma to miejsce, gdy majątek fundacyjny stanowią kapitały zabezpieczone na nieruchomościach, lub ciężary wieczyste zahipotekowane na dobrach ziemskich, a przybierające różnorodne formy, jak: coroczny obowiązek dostarczania dla ubogich, sierot, starców, kalek i t. p. określonych ilości produktów żywnościowych (żyta, grochu, słoniny, kaszy i t. d.), ubrania i obuwia, wypłaty kilku lub kilkunastu złotych polskich dawnych, czy też kopiejek lub rubli, który to rodzaj fundacji jest jednym z częściej spotykanych na terenie gmin wiejskich. Ma to swe uzasadnienie w tem, iż dawniejsi właściciele dużych kompleksów majątkowych, chcąc przyjść z pomocą przedewszystkiem swej licznej służbie, zabezpieczali w ten sposób po wieczne czasy, ustanowione przez siebie fundacje.

Z biegiem czasu dobra te ulegały przez parcelację zmniejszaniu (m. in. przez reformę rolną), co powodowało z konieczności przenoszenie tych ciężarów na drobnych niekiedy nabywców parcel, obciążonych powyższemi wpisami. Rozumie się, iż nowonabywcy niechętnie podejmują się spłacania świadczeń fundacyjnych; w razie konieczności dochodzenia ich na drodze sądowej, poszczególne gminy obawiają się znowu ponoszenia kosztów w przewidywaniu niepewnej ich amortyzacji. Do tej kwestji jednakże należałoby przystępować z innego punktu widzenia. Przedewszystkiem stwierdzić należy, iż bez znaczenia jest oświadczenie zobowiązanych, że fundacja nigdy nie istniała i wobec tego brak podstaw do żądania od nich przysługujących fundacji świadczeń, co niestety gminne zarządy fundacyjne zbyt często pobłażliwie respektują. Wystarczy, o ile fundacja nie posiada zatwierdzonego lub nadanego statutu (patrz: dekret z dnia 7 lutego 1919 r. o fundacjach i o zatwierdzaniu darowizn i zapisów — Dz. Pr. P. P. Nr. 15, poz. 215), zbadanie historji powstania fundacji, odpowiednich akt i dokumentów, stwierdzających istnienie fundacji, aby przekonać się, iż sprawa zorganizowania i uruchomienia fundacji jest kwestją zupełnie realną, pomimo negatywnych oświadczeń osób zobowiązanych. Z pewnością, po uporządkowaniu tych fundacyj, okaże się, iż koszty w związku z tem poniesione nie narażą gmin na straty, bowiem uaktywnione fundacje przyczyniać się będą do zmniejszenia wydatków na cele opieki społecznej.

Tak więc, w zakresie uporządkowania spraw fundacyjnych należałoby, dla zachowania całkowitej odrębności i samodzielnego charakteru tej instytucji (samodzielny majątek, odrębny cel i własna organizacja):

1) wydzielić fundacje powierzone w zarząd związkom komunalnym z ogólnej gospodarki samorządowej,

2) ustalić zasady, według których:

a) zreformowanaby została administracja fundacyj zorganizowanych, oraz specjalne wytyczne, zmierzające do

b) zorganizowania fundacyj dotychczas nie przejawiających swej działalności co do wykonywania celów, jak również

c) fundacyj ukonstytuowanych, lecz z różnych przyczyn nie spełniających swych zadań,

3) opracować plan, na poszczególnych terenach, racjonalnego wykorzystywania fundacyj z uwzględnieniem zadań, do których są powołane, przez utworzenie naprzykład komisji do spraw fundacyjnych, złożonej z fachowców organów związkowych, w zależności od wielkości związku samorządowego i ilości znajdujących się na jego terenie fundacyj,

4) uporządkować sprawy organizacyjne i finansowo-gospodarcze fundacyj, aby stały się z czasem czynnikiem pozytywnej współpracy z samorządem terytorjalnym,

5) opracować szczegółowy plan współdziałania zainteresowanych gmin z fundacjami w zakresie wykonywania opiekuńczych zadań gminnych,

6) ustalić wytyczne co do uruchomienia niewykonywających swych zadań fundacyj (zorganizowanych i niezorganizowanych), które, po rozpoczęciu działalności, służyłyby gminom pomocą, w rozumieniu ich ustawowych obowiązków, wreszcie, co wydaje się być niemniej ważne:

7) opracować plan współpracy z fundacjami opiekuńczo-społecznemi i leczniczemi, mającemi specjalne organa zarządzające (zarząd własny, nie związ-

ków komunalnych) celem ustalenia podstaw współdziałania — o ile zadania fundacyj temu odpowiadają — dla zmniejszenia m. in. w ten sposób wydatków samorządowych,

8) rozważyć możliwość wykonywania ustawowej opieki społecznej tymczasowej (na wypadek, gdy gmina pobytu świadczy za gminę właściwą) przy pomocy fundacyj, oraz formę regulowania przez interesowane gminy poniesionych z tego tytułu kosztów, przy udziale tych fundacyj.

To ostatnie zagadnienie (punkty 7 i 8) jest nader ważne, a praktyczne i konkretne jego rozwiązanie stanowićby mogło zasadniczy zwrot w kierunku wydatnej pomocy i ulżenia związkom komunalnym przy wykonywaniu ich ustawowych obowiązków.

Dla poparcia tej tezy, przytoczymy tekst art. 16 lit. b) ustawy o opiece społecznej z 1923 r., który głosi, że koszty opieki społecznej pokrywane być winny „z funduszów lub dochodów z majątków, przeznaczonych na ten cel w myśl postanowień osób fizycznych lub prawnych". Chociaż artykuł ten nie mówi wyraźnie o fundacjach, możnaby jednak domniemywać, iż chodzi tu właśnie o tego rodzaju instytucję, fundacja bowiem to przedewszystkiem majątek, w tej czy innej formie przeznaczony na określony cel (dochody). Powstaje więc koncepcja ustawowej możliwości korzystania przez związki komunalne z działalności fundacyj; nie należy jednak sądzić, aby koncepcja ta mogła obydwu stronom dać realne i dodatnie wyniki bez praktycznego jej rozważenia i rozstrzygnięcia. Zgóry wiadomo, iż gdyby związki komunalne tak jednostronnie zechciały się posługiwać fundacjami, ostatnie straciłyby wkrótce zupełnie swe podstawy materjalne i zmuszone byłyby do zaprzestania wykonywania swych zadań, z uwagi na konieczność ponoszenia niewspółmiernych wydatków w stosunku do minimalnych dochodów. Natomiast, o ileby w dostateczny i racjonalny sposób rozważona została sprawa udziału finansowego związków komunalnych w budżetach współdziałających z niemi fundacyj, ukazałoby się być może wyjście dla zaradzenia choćby częściowego w umniejszeniu gminom ich zbyt narosłych świadczeń finansowych. Znamienne, iż, gdy cytowany art. 16 lit. b) zdaje się obligować fundacje do udziału w ustawowych obowiązkach gmin, jednocześnie art. 2 lit. g) ustawy o opiece społecznej, stanowi jakby celowe uzupełnienie pierwszego, orzekając, iż opieka społeczna obejmuje również „pomoc instytucjom opiekuńczym prywatnym i współdziałanie z niemi", co w tym przypadku winno znaleźć pełne i słuszne zastosowanie.

Ponoszenie bowiem przez związki komunalne części wydatków fundacyjnych opłaciłoby się im w zupełności, gdyż drogą porozumienia z organami poszczególnych fundacyj, mogłyby one przy pomocy urządzeń fundacyjnych, spełniać swe cele bez nadmiernego zwiększania kosztów doraźnych i inwestycyjnych, pozostających czasami dotkliwym ciężarem na długie lata.

Celowe rozważenie poruszonych możliwości posługiwania się fundacjami stanowić winno dla związków komunalnych zagadnienie, którego właściwe uregulowanie przyniesie niewątpliwe korzyści w kierunku realizacji postulatów zmniejszenia włożonych na samorządy zadań opiekuńczych.

Kazimierz Ogrodzki

Możliwości wzmocnienia gospodarczych podstaw opieki społecznej.

Przejście od indywidualnego aktu miłosierdzia do zorganizowanej akcji pomocy zbiorowej — oto droga, po której kroczyła w swym rozwoju dobroczynność. Treść pozostała nadal ta sama — niesienie pomocy istocie upośledzonej i słabej, zmieniły się tylko założenia i formy.

Założenia lat ubiegłych, z doby przed wielką rewolucją francuską, pokrywały się *z ustrojem politycznym*, który opierał państwo o sztywny schemat społeczny. W takich warunkach i formą dobroczynności mogła być tylko łaskawość stanów uprzywilejowanych w stosunku do gnieżdżącego się w dolnych pokładach narodu ubóstwa.

Założenia epoki porewolucyjnej tkwią już *w ustroju gospodarczym*. Rozwój liberalizmu wyzwolił w człowieku wartości osobiste, jako siłę motoryczną jego egzystencji. Masa społeczna staje się ruchliwa i elastyczna. Państwo jako czynnik nadrzędny reguluje jej łożysko. Z tych względów i pod wpływem szybkiego postępu technicznego niepomiernie wzrasta fluktuacja życia ekonomicznego. Jego koło obrotowe odrzuca tysiące niezdolnych do pracy, lub zbędnych. Za-

jęcie się ich losem musi być jedną z funkcyj regulacyjnych. Podejmują ją państwo i samorządy, zmieniając tem samem dotychczasową formę dobroczynności.

Koralewski [1]) dzieli dobroczynność na prywatną i publiczną (opieka społeczna) w zależności od kryterjum inicjatywy oraz na fakultatywną i obligatoryjną, w zależności od ustanowienia publiczno-prawnego obowiązku świadczeń.

Chociaż formy te egzystują dzisiaj obok siebie, przewaga jednak leży po stronie publiczności i obowiązkowości.

Równolegle zatraca się też dawna terminologja „ubogi", „armer", „pauvre", „poor", a miejsce jej zajmują określenia „potrzebujący pomocy", „Hilfsbedürftig", „necéssiteux", „destitute".

Ostatnie lata tem więcej domagają się jednolitości form opieki, która, podpadając pod nadzór władzy, musi mieć kierunek przystosowany do zmiennych warunków ekonomicznych.

Fluktuacja życia gospodarczego posiada swoje przypływy i odpływy. Te ostatnie opróżniają wielki nieraz teren, pozostawiony sobie samemu i wyłączony z obrotu.

Opieka społeczna jest akcją podjętą właśnie na terenie, gdzie byt jednostki nie może się opierać o normalny budżet człowieka zarobkującego i wymaga nakładów subsydjalnych. Zadania opieki społecznej w tych warunkach polegają na dostarczeniu potrzebującej pomocy osobie wszystkiego, co osiągnąćby ona mogła, uczestnicząc w obrocie. Zadania te rozwijane są wszerz, jeśli chodzi o ogarnięcie możliwie największej ilości głów, i wzwyż, jeśli brać pod uwagę skalę potrzeb (wyżywienie, odzienie, mieszkanie, pomoc sanitarna, nauka, lektura, rozrywki kulturalne etc...). Zadania to olbrzymie. Realizacja ich wymaga uruchomienia wielkiego zespołu środków, pójdę dalej — *zorganizowania na odrębnych podstawach obrotu gospodarczego tylko dla celów opieki.*

Podstawami gospodarczemi w tak szerokiem ujęciu nazywam ogół zorganizowanych rzeczy, czynności, urządzeń i instytucyj, przeznaczonych na wykonywanie opieki społecznej.

Po tych uwagach ogólnych, przechodzę do właściwego zagadnienia.

Opiekę społeczną w Polsce normuje ustawa ramowa z 16 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 726) obowiązująca w zwężonych granicach na terenie województw zachodnich, [2]) rozporządzenia wykonawcze, szereg norm dzielnicowych oraz liczne przepisy związkowe. Wyszczególnienie wszystkich źródeł polskiego prawa opiekuńczo-społecznego objęłoby zgórą dwieście aktów ustawodawczych. Pokaźny ten materjał był już wielokrotnie przedmiotem licznych omówień i enuncjacyj. Dlatego, rezygnując z wyliczenia go metodą enumeracyjną, ograniczę się poniżej do potrzebnych wskazań.

Rzut oka retrospektywny na rozwój naszego systemu opieki społecznej, wskazuje na 3 zasadnicze jego fazy:

1) Pierwsze lata (1923 — 1925 r.), które cechuje uniwersalność i tymczasowość, czemu dają dobitny wyraz motywy [3]) ustawy z dnia 16.VIII. 1923 r. W takich warunkach normowało się tylko najistotniejsze sprawy dla wykonania przepisów zasadniczych [4]).

2) Drugi okres (1925 — 1930 r.) stanowi umacnianie się systemu, który — mimo rozwoju ubezpieczeń — okazał się nieodzownym, wymagał wszakże szeregu uzupełnień. Tak więc wydano przepisy o Radzie Opieki Społecznej (ustawa z 18.II. 1925 r. — Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 171), o nadzorze i kontroli (rozp. Prezydenta R. P. z dnia 22.IV 1927 r.—

---

[1]) Kazimierz Koralewski, Opieka społeczna (dobroczynność publiczna), Warszawa, 1918.

[2]) Rozporządzenie M. P. i O. Sp. z dnia 11.XI. 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 99, poz. 919), rozciąga moc obowiązującą art. 22, a rozporządzenie z dn. 7.IV. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 382), art. 1, 2 i 3 ustawy z 16.VIII. 1923 r. o opiece społecznej na woj. poznańskie i pomorskie.

[3]) cyt. ust.: „Ponieważ ideałem opieki społecznej w najnowszem ujęciu jest dążenie do zastąpienia poszczególnych jej działów obecnie ubezpieczeniami społecznemi, projektowana ustawa powinna tworzyć *stadjum przejściowe i trwać tylko przez czas konieczny* dla przygotowania i wprowadzenia w życie odpowiednich ustaw o ubezpieczeniach społecznych; gdy to się stanie, poza ubezpieczeniami społecznemi pozostaną te tylko części dzisiejszej opieki społecznej, które ze względów technicznych do kalkulacyj ubezpieczeniowych absolutnie się nie nadają (np. kalek od urodzenia, opieka zapobiegawcza), lub których ubezpieczenie byłoby niemoralnem (np. opieka nad więźniami)".

[4]) 1. Rozporządzenie M. P. i O. S. z dnia 27.III. 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 318), odsyłanie do gmin opieki trwałej.

2. Rozporządzenie M. P. i O. S. z dnia 24.IV. 1924 r., wydane w porozumieniu z M. S. Wewn. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 404), zwrot kosztów z tytułu świadczeń na opiekę społeczną.

3. Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 29.VI. 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 576) wykonywanie opieki nad obywatelami, którzy w żadnej gminie nie mają prawa do opieki trwałej i ponoszenie kosztów.

4. Rozporządzenie M. P. i O. S. w porozumieniu z M. S. Wewn. z dnia 31.VII. 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 70, poz. 683) — rozstrzyganie skarg.

Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 354), o opiekunach społecznych i o komisjach opieki społecznej (rozp. Prezydenta R. P. z dnia 6.III. 1928 r.— Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 267), o rozgraniczeniu obowiązków opiekuńczych związków komunalnych (rozp. Prezydenta R. P. z dnia 6.III. 1928 r. — Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 232) i szereg innych.[5])

3) Trzecia faza (1930 — do chwili bieżącej) charakteryzuje się stałym i stopniowym wzrostem ilości osób potrzebujących pomocy, co — wobec aparatu przystosowanego do lat ubiegłych, niekryzysowych, — stawia opiekę społeczną pod znakiem rozwierających się nożyc, których jedno ostrze stanowi zapotrzebowanie, o tendencjach ciągle zwyżkowych, a drugie — nakład środków, o tendencjach zmierzających ku dołowi.[6])

Sytuacja ostatniego okresu i jego stosunek do faz poprzednich nasuwają właśnie potrzebę szukania rozwiązań zasadniczych. Chodzi tu o powstrzymanie procesu rozwierania się nożyc. Okazuje się coraz bardziej, iż pozostawanie w warunkach dotychczasowej struktury prawnej i organizacyjnej nie podoła nadmiarowi ciężarów, jakie bierze na siebie opieka społeczna.

Na zachodzie niektóre bogate państwa reagują na kryzys wielomiljonowemi subwencjami (np. Stany Zjednoczone, w których uruchomiono wielkie roboty inwestycyjne, na niespotykaną dotychczas skalę). Inne znów kraje posługują się silnym aparatem partyjnym w realizowaniu zadań państwa. (Niemcy, Italja). We Włoszech w dziale opieki nad dziećmi i młodzieżą[7]) uruchomiono Narodową Organizację Opieki nad macierzyństwem i dzieckiem (Opera Nazionale per la protezione della maternità e dell'infanzia), która rozporządza ogromnym budżetem (710.633.444 lirów). W Niemczech akcja pomocy zimowej obejmuje blisko 17.000.000 ludzi, wśród których znajdują się także i wstydzący się żebrać. Belgja w dziedzinie opieki nad dzieckiem zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Europie.[8])

Polska czyni na polu opieki społecznej wielkie i zasobne w rezultaty wysiłki. Zestawienie ze stanem w początkach naszej państwowości wskazuje na poważne efekty tej pracy.

Trzeba wszakże odróżnić 2 zasadnicze kierunki przedsiębranych obecnie posunięć: 1) poprawę stanu prawnego i uporządkowanie spraw z zakresu organizacyjnego, oraz 2) uzyskanie sprawności gospodarczej na poziomie pozwalającym coraz szerzej ogarniać potrzebujące wsparcia masy.[9]) Sprawy związane z pierwszą grupą ulepszeń dostępne są dla pozytywnych osiągnięć, przy zachowaniu dotychczasowych form całej akcji. Natomiast sprawy pod 2) wymagają bądź znacznego *zwiększenia nakładów finansowych, bez naruszenia samej formy, bądź poprzestania na dotychczasowych nakładach, przy gruntownej zmianie stosowanych form.* Te okoliczności należy mieć na uwadze, jako conditio sine qua non. Zdobycie dodatkowych kredytów na opiekę społeczną wymaga nowych źródeł dochodu,[10]) a źródła te trzeba dzisiaj u nas „odkrywać", gdy zaś praca w tej dziedzinie uwieńczona zostanie powodzeniem, znajduje się dość wydatków budżetowych na eksploatację nowych zasobów. I niema w zjawisku takiem nic dziwnego, trzeba wszakże uznać je za rzeczywiste i pozbawione narazie widoków na poprawę. Wówczas nasuwa się pytanie: co czynić, aby w granicach kurczącego się stanu finansowego osiągnąć w dziedzinie opieki społecznej właściwe cele?

Odpowiedź na to pytanie znaleźć można tylko w rozwiązaniu kwestji wzmocnienia podstaw gospodarczych przez użycie niewykorzystanych dotychczas środków wytwór-

---

[5]) Niektóre z cytowanych aktów ustawodawczych były nowelizowane, bądź wprowadzone w życie w drodze rozporządzeń wykonawczych. Wskazuję na normy podstawowe dla uzasadnienia tezy o istotnem rozwoju w tym okresie opieki społecznej, nie zaś jej zaprowadzenia, jak to miało miejsce w okresie poprzednim.

[6]) Wydatki zwyczajne związków samorządowych w okresie 1932/33 — 1935/36 r. wynoszą:

1932/33 r. ogółem	zł 641.467.000		
„ op. społ.	zł 77.450.000	— %%	— 12,1
1933/34 r. ogółem	zł 548.955.000		
„ op. społ.	zł 58.562.000	— %%	— 10,7
1934/35 r. ogółem	zł 530.614.000		
„ op. społ.	zł 46.745.000	— %%	— 8.8
1935/36 r. ogółem	zł 513.160.000		
„ op. społ.	zł 43.311.000	— %%	— 8,4

Spadek wydatków ogólnych — 20%.
„ „ na op. społ. 44,1%.

(por. referat E. Mancewicza p. n. „Budżety związków samorządowych w zakresie opieki społecznej". Dane oparte o publikacje Gł. Urz. Stat. i zestawienia z Gaz. Admin. i P. P. (Nr. 2 z 1933 r.).

[7]) Marja Korytowska „Organizacja opieki nad dziećmi i młodzieżą we Włoszech, Warszawa, 1930", str. 40.

[8]) R. Kisielewska-Zawadzka: „Organizacja opieki społecznej nad dzieckiem w Belgji", Warszawa, 1934 r., str. 1.

[9]) Statystyka nasza ze względu na trudności techniczne nie wykazuje dotychczas stanu zapotrzebowania w dziedzinie opieki społecznej, co nie pozwala jeszcze określić procentowo spółczynnika pojemności całej akcji (por. referat E. Rudzińskiej p. t.: „Nasze potrzeby w dziedzinie statystyki opieki społecznej").

[10]) Finanse komunalne: por. Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 106, poz. 884, Nr. 113, poz. 937, z 1933 r. Nr. 11, poz. 71 i 72, Nr. 24, poz. 203, z 1934 r. Nr. 94, poz. 846, z 1935 r. Nr. 82, poz. 506 i z 1936 r. N 39, poz. 293.

czych i oszczędne dysponowanie ogółem środków.

Co będziemy w stanie uruchomić na usługi opieki społecznej i na czem oszczędzimy?

Do nieużywanych dotychczas czynników wytwórczych zaliczam odpłatne świadczenia usług i rzeczy.

Do nieobjętych przez akcję w należytym stopniu osób świadczących należą zobowiązani kodeksowo wobec korzystających ze wsparcia do płacenia alimentów.

Za oszczędność w kosztach świadczeń poczytuję możliwie najdalej idące wyeliminowanie z nich zysku przedsiębiorcy (producenta, pośrednika, dostawcy i t. d.).

Wszystkie 3 poglądy dla realizacji w istniejącym układzie stosunków gospodarczych wymagają specjalnych warunków. Są niemi:

1) izolacja świadczeń, usług i rzeczy przeznaczonych na opiekę społeczną od wolnego rynku gospodarczego. Chodzi tu o *ustanowienie obowiązku pracy lub dostarczania rzeczy wyłącznie na dalsze zaspokojenie potrzeb opieki społecznej (zasada odpłatności przez pomoc wzajemną);*
2) zwolnienie pracy i rzeczy przeznaczonych na opiekę społeczną od ciężarów socjalnych i danin publicznych;
3) dokładna ewidencja i klasyfikacja osób wspieranych i krewnych ich, zobowiązanych do płacenia alimentów;
4) uruchomienie samopomocowych ośrodków (stacyj wymiany usług i rzeczy na świadczenia opiekuńcze).

Zagadnienie odpłatności opieki społecznej było kilkakrotnie przedmiotem rozważań i realizacji w praktyce (S. O. M.). Za każdym jednak razem wysuwały się poważne trudności natury zasadniczej.

Streścić się one dadzą w kilku punktach: a) zagrożenie rynku pracy przez wprowadzenie elementu konkurencyjnego dla bezrobotnych; b) działanie na zniżkę cen w orbicie rynku gospodarczego przez popieranie wytwórczości o minimalnych kosztach własnych; c) przyczynianie się do wielotorowości w polityce zatrudnienia i planach robót publicznych; d) zazębianie opieki społecznej o pokrewne zagadnienia, a co zatem idzie — z powodowanie kolizyj kompetencyjnych z innemi działami resortu i Funduszem Pracy.

Wszystkie te zarzuty stają się bezprzedmiotowe przy założeniu, iż zarówno świadczenia w naturze, jak i w usługach obracane być mają wyłącznie na cele dalszej opieki społecznej, w granicach której zostaną skonsumowane. Zagrożenie rynku pracy nie będzie wówczas istniało, gdyż przeznaczeniem takiej pracy stanie się nie zarobek, lecz pomoc wzajemna osób uprawnionych do korzystania z opieki. Z tych względów zniżka cen nie może być brana w rachubę, albowiem obrót w dziedzinie opieki społecznej oparty będzie nie o umowę sprzedaży, lecz o publiczno-prawny obowiązek zamiany. Polityka zatrudnienia i plany robót publicznych nie ucierpią w niczem na projektowanej reformie, albowiem opieka społeczna nie będzie dla nich czynnikiem penetracyjnym.

Izolacja kompetencyj nie nasuwa w takich warunkach większych trudności.

Fundusz Pracy posiada zgoła inne założenia wynikające z przepisów, na których opiera swą działalność. [11])

Zmieniony rozporządzeniem z dn. 24.X. 1934 r. art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 16.III 1933 r. głosi: „Do zakresu działania Funduszu Pracy należy: a) finansowanie gospodarczo-uzasadnionych robót publicznych, lub robót o publicznem znaczeniu, celem zatrudnienia bezrobotnych, b) publiczne pośrednictwo pracy, c) zabezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia, d) doraźna pomoc bezrobotnym, którym nie przysługuje prawo do zasiłku z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, prowadzona bezpośrednio lub za pośrednictwem organizacyj społecznych, e) organizowanie zatrudnienia młodzieży na zasadach społeczno-wychowawczych, f) poradnictwo i przysposobienie zawodowe bezrobotnych oraz pomoc w tworzeniu warsztatów pracy, g) akcja kulturalno-oświatowa wśród bezrobotnych.

Za najbardziej zbliżone do naszego zagadnienia uznaćby można zadania wskazane pod literą d), e) i g).

Pomoc doraźna nie pokrywa się wszakże z zasadą samopomocy opartej na przepisach prawa publicznego, a realizowana przez in-

[11]) Por.: ustawa z dn. 16.III. 1933 r. o Funduszu Pracy (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 163) ze zmianami w ustawie z dn. 13.III. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 235); rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów, wydane w porozumieniu z Ministrami: S. Wewn., Skarbu, Przem. i Handlu, Komun., Op. Społ., oraz Roln. i Reform Roln. z dn. 31.III. 1933 r. o świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 176); rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 24.X. 1934 r. o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 849).

stytucje społeczne odbiega w każdym razie od obligatoryjnej opieki odpłatnej. Zatrudnienie na zasadach społeczno-wychowawczych eliminuje czynnik gospodarczy tak ważny w naszem ujęciu. Wreszcie akcja kulturalno-oświatowa nie przeszkadza w niczem zamierzeniom projektu co do ewentualnych świadczeń takiego typu, obejmuje przytem tylko bezrobotnych. Zadania Funduszu Pracy sprowadzają się do zapobiegania bezrobociu i do łagodzenia jego skutków. Omawiane przez nas funkcje stanowią szerszy zespół pod względem podmiotowym, przedmiotowo zaś nie dotyczą tylko pomocy, lecz także wspierają i ułatwiają samopomoc. Nadto podkreślić trzeba, iż nic nie stoi na przeszkodzie koordynacji tych zadań, a nawet ich równoległego działania.

W wewnętrznym podziale czynności resortu [12]) sprawa ta nabiera odrębnego znaczenia, gdy założymy (patrz wyżej), iż opieka społeczna, mając za przedmiot pomoc lub samopomoc dla osób pozostających całkowicie lub częściowo pod względem usług poza nawiasem normalnego obrotu, organizować się musi na odrębnych podstawach gospodarczych, przeznaczonych wyłącznie dla celów własnych. Praca nie będzie tutaj najemną, gdyż stanowi obowiązkowe świadczenie odpłatne za wyżywienie, odzienie i mieszkanie. Efektem pracy nie jest produkt do zbycia, lecz do zaspokojenia dalszych potrzeb osób uprawnionych do opieki społecznej. W tem ujęciu praca nie da się również podciągnąć pod czynności clearingowe. Tak więc usługi odpłatne w opiece społecznej byłyby czynnikiem krzewienia akcji w zamkniętym cyklu wymiany, izolowanym od wolnego rynku. Zagadnienia polityki i ochrony pracy najemnej, inspekcji pracy, pośrednictwa pracy, bezrobocia i migracji nie miałyby do wskazanych wyżej funkcyj zastosowania.

Koncepcja nasza nie jest nową przez swą treść (niepokryte pieniędzmi usługi i rzeczy), lecz przez warunki jej realizacji (obowiązek dostarczania usług i rzeczy) i formę wykonania (zamknięty obieg usług i rzeczy dla potrzeb opieki społecznej).

W III Rzeszy Akcja Pomocy Zimowej (Winterhilfe), obejmująca w latach 1933/34 — ca 17 miljonów ludzi, a w 1934/1935 r. — ca 14 miljonów ludzi, dysponowała kolumną dobrowolnych pomocników i pomocnic w liczbie ca 1.300.000. W akcji tej Pomorze ofiarowało 841.477 ctn kartofli, a Marchja Kurska — 1.600.000 ctn. [13]) W Rumunji istnieje założone w 1904 r. pod protektoratem królowej Stowarzyszenie Chleba Codziennego (Société de Pain Quotidien) [14]) rozwijające wprawdzie nie na taką skalę, ale równie szeroko zakrojoną akcję opartą o bezpłatne świadczenia usług i rzeczy. U nas, w województwach zachodnich § 62 ustawy z dnia 30.V. 1908 r. o siedzibie uzasadniającej wsparcie (Dz. u. Rz. niem. str. 381—396), daje związkom wspierania ubogich prawo żądania od osób zobowiązanych alimentarnie wobec wspieranego, odpracowania udzielonych świadczeń. Według opinji województwa poznańskiego [15]) podobna interpretacja cytowanego przepisu przyczyniła się m. in. do wycofania na terenie miasta Poznania blisko 30% kandydatów do świadczeń, którzy stwierdzili, iż będą mogli jeszcze podołać kosztom skromnego utrzymania się. Przytoczone przykłady nie mają jednak pełnego charakteru obowiązkowej odpłatności w granicach opieki społecznej, w jakie pragniemy wyposażyć projektowaną koncepcję. Tylko bowiem w takiej formie świadczenia w usługach i rzeczach będą w stanie wzmóc w dużych rozmiarach dotychczasowe nakłady materjalne.

Podmiotowo zwiększyć należy zasięg osób świadczących na opiekę społeczną.

Dotychczas czynią to obligatoryjnie: związki samorządowe i Państwo oraz dobrowolnie: jednostki i instytucje prywatne. Do nieobjętych akcją osób zaliczyłem osoby zobowiązane alimentarnie, które przecież są zwalniane i odciążane przez opiekę społeczną. Jest to zjawisko niepożądane, trzyma bowiem w bezwładzie duży potencjał wytwórczy, który wykorzystany być może dla dobra niezaspokojonych w potrzebie rzesz ludzkich. Usiłowania w tym kierunku czynione [16]) opierane są na obowiązku zwrotu kosztów opieki lub leczenia w pieniądzach, dochodzonym w trybie egzekucji administracyjnej. Przy ustanowieniu odpłatności w świadczeniu usług i rzeczy sytuacja zmieni się na korzyść zarówno pod względem większych możliwości ściągnięcia takich świadczeń, jak i łatwiejszej

---

[12]) por.: uchwała Rady Ministrów z dn. 25.VI. 1932 r. w sprawie statutu organizacyjnego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (Monitor Polski Nr. 148, poz. 183) oraz wydana na jej podstawie „Organizacja i podział czynności w Ministerstwie Opieki Społecznej, Warszawa, 1934" (Wydział Zatrudnienia i Migracji t. zw. Pzm podlega bezpośrednio Ministrowi).

[13]) Por. referat wygłoszony przez delegata Rządu dla spraw Akcji Pomocy Zimowej dyr. Hilgenfelda w Berlinie w hotelu Aldon, dnia 13.XII. 1935 r.

[14]) Por. „Revue des établissements et des oeuvres de bienfaisance (Revue philantropique, Revue d'assistance réunies), Paris, Janvier 1935, str. 28.

[15]) Opinja nadesłana na ankietę Ministerstwa Opieki Społecznej w sprawie wykonania przepisów prawnych z zakresu kompetencji M. O. S. zarządzona pismem okólnem z dnia 26.I. 1935 r. Nr. On. 15/2-5 (Dz. Urz. M. O. S. Nr. 1/1935 r., str. 26).

[16]) Por. tezy ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia.

drogi pogodzenia ich z zasadami prawa cywilnego. Przypomnieć należy, iż wszystkie 4 kodeksy [17]) z pewnemi odchyleniami, obarczają obowiązkami alimentarnemi krewnych i powinowatych w linji wstępnej i zstępnej, małżonków, przysposobionych, opiekunów dobrowolnych i t. d.... Zaznaczyć wypada, iż obowiązek tych osób byłby tutaj tylko akcesoryjny, gdyż przedewszystkiem sami wspierani winni odpracować otrzymane świadczenia równocześnie, jeśli są zdolni do pracy i w przyszłości, gdy nie posiadają właściwego wieku (poniżej lat 16-tu) lub zdrowia (choroba przejściowa) i krewnych, którzyby mogli uczynić to odrazu. Przy takiem postawieniu sprawy ilość osób korzystających z opieki całkowicie bezpłatnie ograniczyłaby się tylko do starców i chronicznie chorych, niemających nikogo zobowiązanego do świadczeń alimentarnych, tudzież szczególnie zasłużonych dla Państwa Polskiego, inwalidów i t. d...., Zapisać to należy na dalsze konto wzmocnienia podstaw gospodarczych.

Trzecią poważną pozycją jest jak najdalej idące wyeliminowanie zysku przedsiębiorcy (przemysłowca, kupca, eksportera i dostawcy). Na opiece społecznej nie można zarabiać. Nie wydaje się, by w ogólnym budżecie przemysłu, rolnictwa i handlu dochód ten czynił znaczniejsze korzyści. W każdym bądź razie jednak, pokrywając wszystko w pieniądzach, obejmujemy niemi również i zysk przedsiębiorcy. Natomiast w projektowanej formie, która obok waluty uruchamia na usługi opieki społecznej pracę i realja, możemy ograniczyć zakupy do surowca, korzystając tylko w wyjątkowych przypadkach z potrzeby nabywania fabrykatów. Rozwinięcie polityki oszczędnościowej na tym odcinku pomnożenia środków może być wielce wydajne w skutkach.

Urzeczywistnienie postulatów akcji odpłatnej opieki społecznej wymaga, jak wskazywałem, specjalnych zarządzeń dla stworzenia właściwych dla niej warunków.

1) Izolacja od wolnego rynku gospodarczego polegać będzie na:

a) wydatkowaniu sum przeznaczonych na opiekę społeczną przedewszystkiem na zakup środków wytwórczych (ziemia, nasiona, narzędzia, budulec, surowce i t. p.). W ten sposób dążyć się będzie do niepokrywania kosztów pracy najemnej w produkcji i obrocie,

b) należytem magazynowaniu asortymentów surowcowych i towarowych, stanowiących własność organizacji (względnie publiczną) i niepodlegających zbyciu na rynku wolnym,

c) jak najściślejszym systemie kontroli używania środków wytwórczych i spożycia produktów wytwarzanych w drodze samopomocy, tudzież stosowania sankcyj karnych za próby zamiany rzeczy na pieniądze lub artykuły pochodzące z wolnego rynku,

2) Zwolnienie odpłatnych świadczeń w usługach i rzeczach od:

a) podatków i opłat stemplowych, co nie powinno uszczuplić dochodów Skarbu Państwa wobec niewspółmiernie większych korzyści, płynących z wartości nakładów na opiekę społeczną;

b) świadczeń socjalnych, jako że praca nie przynosi tutaj zysku, służąc bezpośrednio celom społecznym.

3) Dokładna ewidencja i klasyfikacja osób wspieranych i krewnych ich zobowiązanych do świadczeń alimentarnych.

Należy przytem mieć na uwadze następujące grupy:

A) Stosunek do opieki społecznej:

1. Osoby korzystające ze wsparcia,
2. Ich krewni zobowiązani alimentarnie.

B) Wiek osób objętych akcją (1 i 2):

1. Dzieci do lat 16-tu,
2. Młodzież: od 16 — 21 lat,
3. Dorośli: od 21 — 60 lat,
4. Starcy, od 60-ciu lat wzwyż.

C) Zdolność do pracy:

1. Zdolność prawna:
   a) teraźniejsza (od lat 16 — 60),
   b) przyszła (poniżej 16-u lat);
2. Zdolność fizyczna:
   a) całkowita,
   b) częściowa,
   c) niezdolność (trwała i przejściowa).
3. Zdolność fachowa:
   a) zawód określony (jaki),
   b) zawód nieokreślony,
   c) brak zawodu (trwały, do pewnego czasu).

---

[17]) a) Kodeks Cywilny Kr. P.: art. 219, 327—245, 291, 303, 314, 343; Prawo Małż.: 243; Kodeks Cyw.: 762—764.
b) Tom X cz. I Swodu Praw Ros. 106, 106—1, 131—5, 132 4—10, 164—1, 172 i 194.
c) Powszechna Księga Ustaw Cywilnych: §§ 105, 106, 117, 139, 141—143, 150, 154, 166—177, 194, 219—221, 672, 673, 691, 795, 796, 950, 954, 1354, 1418.
d) Kodeks Cyw. Niem. (B. G. B.) §§ 1360—1361, 1576—1583, 1601—1625 i in.

D) Zdolność do świadczeń w rzeczach.

Zdolność ta podlegać może wymiarom tylko na zasadzie specjalnie opracowanych tabel, w których odróżnione być winny dwie zasadnicze grupy:

1. rzeczy przeznaczone na pracę wytwórczą;
2. rzeczy przeznaczone na konsumcję.

Oczywiście, iż ułożenie tej tablicy musi być ściśle dostosowane do skali potrzeb (od pierwszych do dalszych) zarówno w dziale wytwórczości, jak i konsumcji.

Wskazanie grup ma jedynie charakter przykładowy, i to tylko z punktu widzenia istotnych dla akcji właściwości. Nie obejmuje ono, oczywiście, innych danych jak np. personalij (imię, nazwisko, obywatlestwo, wiek, stan, stosunek do służby wojskowej i t. p.).

Ewidencja co do kwalifikacji nie ustępuje w doniosłości wykazom liczebnym, od których zależyć będzie stan zapotrzebowania kredytów pieniężnych, usług i świadczeń w naturze w poszczególnych ośrodkach akcji.

4) Najtrudniejszą jest, jak zwykle, sprawa zmontowania organizacji, któraby, mając realne warunki bytu, mogła wydajnie służyć celom tak pomyślanej opieki społecznej.

Z istniejących form organizacyjnych nasuwają się 4 jako możliwe do wykorzystania: spółdzielnia, stowarzyszenie, osobowość publiczno-prawna, akcja w najszerszem pojęciu oparta o akt prawodawczy.

Spółdzielnia musiałaby podpadać pod przepisy właściwej ustawy (obw. M. Skarbu z dnia 16.VI. 1934 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 29.X. 1920 r. o spółdzielniach — Dz. U. R. P. ex 1934 r. Nr. 55, poz. 495). Zachodzi wszakże obawa, iż w granicach szczegółowych norm tej ustawy nie możnaby pomieścić ogromu zadań i możliwości projektowanej akcji.[18]) Łatwiej już podciągnąć strukturę organizacyjną tej formy opieki społecznej pod przepisy Prawa o stowarzyszeniach (rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 27.X. 1932 r. — Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 808) w dziale o stowarzyszeniach wyższej użyteczności (Rozdział IV art. 46—56). Dwie pozostałe koncepcje stanowią najbardziej rozciągliwe ramy egzystencji dla naszego tworu. Nie jest to miejsce na przesądzanie spraw strukturalnych, dlatego, ograniczając się do wskazania powyższych możliwości, uważam poruszoną kwestję za otwartą dla rozstrzygnięć praktycznych. Dodać wszakże wypada, iż akcja wykonywanaby była przez właściwą instytucję, a tylko nadzorowana i wspierana przez Państwo i samorząd.

Określić wreszcie należy podstawowe wytyczne nowej formy opieki społecznej.

Cały kraj, w zależności od nasilenia potrzeb poszczególnych jego części, musiałby być objęty siecią ośrodków, czy stacyj samopomocy społecznej. Umiejscowienie ich opierałoby się na wskaźnikach: terytorjalnego rozmieszczenia siedzib władz administracyjnych i samorządowych; dogodności środków komunikacyjnych; wartości posiadanych środków wytwórczych (rodzaj ziemi, surowców, budulca i t. p.) i innych wskaźnikach, dotyczących warunków urzeczywistnienia akcji.

W obrębie poszczególnych województw bądź grup województw należałoby dążyć do możliwie równomiernego rozmieszczenia osób potrzebujących pomocy przez upłynnienie ruchu ludności ubogiej według opracowanego planu.

Specjalne tablice i mapy wskazywaćby winny ilość, rodzaj i wartość wymienną świadczeń w usługach i rzeczach, dostosowanych ściśle do zaspokajania najniezbędniejszych potrzeb; należałoby wykluczyć dowolność świadczeń.

Technika wymiany musiałaby się oprzeć o karty imienne, przywiązane ściśle do osoby.

Świadczenia w pracy warsztatowej należałoby zlokalizować w ośrodkach (stacjach) dla należytej kontroli stanu liczebnego i jakościowego środków wytwórczych (narzędzi, nasion, surowców i t. p...); administracja uzupełniałaby się również temi świadczeniami (praca w kancelarjach, kontrola, instruowanie i t. p.).

Świadczenia w rzeczach byłyby zdekoncentrowane, przyczem — dokonywane zawsze za pośrednictwem stacyj; dopuścić możnaby tutaj, oczywiście, dopływ potrzebnych fabrykatów.

Przewóz i przenoszenie zorganizowaćby należałoby przy zastosowaniu jak najdalej idącej oszczędności w doborze trasy i środków lokomocji.

Rzeczy nieulegające zepsuciu winnyby być przechowywane w specjalnie na ten cel przeznaczonych miejscach.

Ze szczególną pilnością winienby być zaprowadzony wszędzie racjonalny system kontroli gospodarki samopomocowej.

Na właściwym poziomie postawić też należy propagandę, której działanie poszłoby w kierunku informowania o warunkach otrzy-

[18]) W myśl art. 1 „Za spółdzielnię uważa się zrzeszenie nieograniczonej liczby osób o zmiennym kapitale i składzie osobowym, mające na celu podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa. Służąc powyższym zadaniom gospodarczym, spółdzielnia może również mieć na celu podniesienie poziomu kulturalnego swych członków".

mania opieki, a także — niezależnie od tego — pobudzenia dobrowolnej ofiarności (we wszystkich 3-ch rodzajach świadczeń) do wspierania stacyj samopomocy społecznej.

Rzecz prosta, iż uwagi powyższe mają charakter — jak to już zaznaczono — podstawowy i nie pretendują do wyczerpania całokształtu zagadnienia, naszkicowując zaledwie jego kościec. Szczegółowość przemyśleń fragmentów tej trudnej, a jednak koniecznej akcji, przesądzić może dopiero jej wyniki pozytywne.

W rozważaniach końcowych zaznaczyć należy, iż akcja obowiązkowej opieki odpłatnej nie może być odrazu przeprowadzona w projektowanych rozmiarach. Należy ją wypróbować i — jeśli tak można powiedzieć — „przerobić" na małym odcinku eksperymentalnym.

Jest to niezbędne nietylko z powodu nowości całego zagadnienia, lecz również potrzeby zaczerpnięcia z pracy praktycznej, w małej skali, tych doświadczeń, które wykorzystać się dadzą w szerszym zasięgu działań, gdy preliminowane już będą na ich uruchomienie poważniejsze nakłady.

Sądzić wypada, iż możebne jest zmieszczenie tych prób początkowych w granicach art. 1 ustawy o opiece społecznej, w rozumieniu której opieką społeczną jest „zaspokajanie ze środków publicznych niezbędnych potrzeb życiowych tych osób, które trwale lub chwilowo własnemi środkami materjalnemi lub własną pracą uczynić tego nie mogą, jak również zapobieganie wytwarzaniu się stanu powyżej określonego". Wydaje się, iż uważanie obowiązkowych świadczeń odpłatnych za środki publiczne nie będzie zbyt rozszerzającą interpretacją przepisu.

Założenie Stowarzyszenia Opieki Odpłatnej, wyposażonego w odpowiednie prerogatywy i subwencje, byłoby zalążkiem nowych form, przystosowanych do skutecznego przeciwdziałania wpływom konjunkturalnym kryzysu gospodarczego w dziedzinie opieki społecznej.

Stanisława Adamowiczowa

Stan Polski pod względem chorób zakaźnych w Polsce.

Rok 1935 pod względem epidemicznym należy uważać za stosunkowo pomyślny. Większych epidemji, któreby obejmowały znaczne tereny kraju, nie było, choroby zaś panujące nagminnie nie przekraczały liczb przeciętnych, wykazując raczej tendencje zniżkowe.

Naturalnie, że absolutne liczby chorób zakaźnych u nas są naogół jeszcze dość wysokie, ale radykalnych zmian oczekiwać trudno. Przy obecnym stanie kultury sanitarnej naszej ludności nawet te choroby, dla zwalczania których posiadamy pewne środki zapobiegawcze, mogą wygasać tylko bardzo stopniowo.

Wzorem lat ubiegłych analizę sytuacji epidemjologicznej Państwa zaczniemy od ospy.

O s p a.

Zachorowań na ospę było 4, zgonów 2. Przypadki te miały miejsce: w m. st. Warszawie oraz w woj. kieleckiem, poleskiem i tarnopolskiem.

W omawianym okresie liczba zachorowań na ospę nigdzie w Europie nie była wysoka. Z państw najbardziej zakażonych w 1935 r. wymienić należy Hiszpanję (293 przypadki), Francję (428 przypadków), oraz Portugalję (762 przypadki). W europejskiej części Rosji Sowieckiej w ciągu pierwszych 3-ch kwartałów ubiegłego roku sytuacja pod względem ospy była pomyślna, zajestrowano 1101 zach. (24812 w 1934 r.).

Przechodząc do naszych największych bolączek: duru plamistego i duru brzusznego, stwierdzić należy, że w obu wypadkach liczby zachorowań spadły w porównaniu z r. 1934.

D u r p l a m i s t y.

Duru plamistego było 4149 zach. i 249 zg. (5127 zach. i 303 zgony w 1934), nasilenie epidemji spadło więc o 19,1%. Zmieniło się również do pewnego stopnia geograficznego rozmieszczenie przypadków. Chociaż krasy wschodnie pozostały nadal głównem ogniskiem epidemicznem duru plamistego w państwie, obejmując około 50% przypadków, jednakże współczynnik zachorowań na tym terenie spadł z 51,3 na 100.000 do 37,1. Najwyższy współczynnik zachorowań w roku, wynoszący 59,1 na 100.000, dało woj. wileńskie. Wydatną poprawę wykazało woj. nowogródzkie, gdzie liczba zameldowań przypadków w 1935 r. w porównaniu z poprzedzającym rokiem spadła o połowę — z 901 do 410.

Natomiast wzmożenie się duru plamistego w ubiegłym roku wystąpiło wyraźnie w

województwach południowych z wyjątkiem woj. tarnopolskiego. Natężenie epidemji wzrosło ogółem o 9,3%, przyczem najwyższą zapadalność wykazało woj. stanisławowskie: 49,6% na 100.000. Pogorszył się również stan rzeczy w niektórych wojew. centralnych, mianowicie w łódzkiem i kieleckiem. Poraz pierwszy od szeregu lat zgłoszono przypadek duru plamistego na Pomorzu. Zapadłość na dur plamisty w latach 1934 — 35 według grup województw obrazuje następująca tabelka:

Grupy województw	Liczba przypadków		Na 100.000		% ogóln. liczby	
	1934	1935	1934	1935	1934	1935
Województwa wschodnie	2848	2058	51,3	37,1	55,6	49,6
„ południowe	1498	1637	17,6	19,2	29,2	39,4
„ centralne	781	453	5,8	3,4	15,2	10,9
„ zachodnie	—	1	—	0,02	—	0,02
Razem	5127	4149	16,1	13,0	100%	100%

Krzywa epidemiczna duru plamistego osiągnęła szczyt nasilenia w 1935 r. w początkach maja, czyli o dwa miesiące później, niż w r. 1934. Nowa fala jesienna rozpoczęła się wcześnie i wzniosła się wysoko. W ciągu ostatnich 12 tygodni 1935 r. zgłoszono 445 przypadków w porównaniu z 245 zachorowaniami, zameldowanemi w odpowiednim okresie 1934 r.

Współczynnik śmiertelności z duru plamistego równał się 6%, to znaczy wzniósł się nieco ponad poziom z 1934 r. (5,1%). Najwyższą śmiertelność wykazały: m. st. Warszawa (20,0%), oraz woj. tarnopolskie (18,6%) i krakowskie (12,8%) najniższą województwa wschodnie: nowogródzkie (3,6%) i wołyńskie (1,8%), co niewątpliwie świadczy o niedostatecznie prowadzonej rejestracji zgonów w województwach kresowych.

Nie są wolne od duru plamistego i największe nasze miasta: Warszawa miała 25 przypadków; Łódź — 19; Wilno — 42; Kraków 9 i Lwów — 7.

Stan epidemiczny sąsiadujących z nami państw pod względem duru plamistego przedstawiał się w ogólnych zarysach, jak następuje: Niemcy duru plamistego nie miały wcale. Na Litwie od trzech lat obserwujemy stałe nasilenie fali epidemicznej. W 1933 r. zgłoszono tam 280 zachorowań, w 1934 — 277; w 1935 — 334. Najbardziej zakażone były sąsiadujące z nami powiaty — trocki, olicki i sejneński, w których zgłoszono ogółem 183 zachorowań (54,7%). Pozatem 56 przypadków stwierdzono na północy kraju w powiecie Sianlia. Na Łotwie było 8 przypadków duru plamistego.

Rosja Sowiecka (część europejska) miała znaczną epidemję duru plamistego. Podczas pierwszych 3 kwartałów 1935 r. zgłoszono 36.839 przypadków, w porównaniu z 19.936 zarejestrowanych w odpowiednim okresie 1934 r. Podobnie przedstawiała się sytuacja na Białej Rusi, wyrażająca się w liczbach 1246 przypadków w 1934 r. i 3355 w 1935 r. Wzmożenie się liczby przypadków na Ukrainie było nieznaczne i wynosiło odpowiednio 5294 i 5979 zach.

W Rumunji pod względem duru plamistego rok 1935 był najgorszym rokiem jaki kraj ten zaznał po epidemji 1927 r. Liczba zameldowanych przypadków wynosiła 2802. Główne ogniska epidemiczne znajdowały się w Bessarabji i Mołdawji. W roku, kończącym się 30 września 1935 r., współczynnik zachorowań na dur plamisty wzrósł w całej Bessarabji z 54 do 69, wynoszący w departamencie Lapusna 148, a w departamencie Orhei 199 na 100.000 ludności. Epidemja wiosenna w 1935 r. doszła do szczytu nasilenia w maju. Fala jesienna rozpoczęła narastać wcześnie w listopadzie i grudniu. W styczniu 1936 r. zgłoszono 572 przypadki, w lutym 905, z czego 786 w Bessarabji. Śmiertelność w okresie lat 1932 — 35 wahała się pomiędzy 9,5 — 10,5%.

Z 171 przypadków duru plamistego w Czechosłowacji (328 w 1934) zarejestrowano na Rusi Podkarpackiej 170 i w Słowacji 1. Na początku 1936 r. liczba przypadków na Rusi znacznie wzrosła i przerzuciła się na początku marca do Wschodniej Słowacji, gdzie grasowała głównie w powiatach Strapków i Tornale. W powiecie Saina przechorowała

znaczna liczba dzieci. Przebieg choroby był łagodny.

Dur brzuszny.

W porównaniu z 1934 r. liczba zachorowań spadła znacznie (27%), przyczem spadek ten miał miejsce we wszystkich województwach. Ogółem zameldowano 13.590 przypadków.

Przeciętna zapadalność dla całego państwa wynosiła 42,6% na 100.000. Granice wahań współczynnika zachorowań były szerokie; odpowiednie liczby wznosiły się w województwach centralnych do 70 (woj. warszawskie) i opadły do 9,7 w woj. wschodnich (woj. poleskie).

Grupa województw	Zachorow.	Zgony	zach. na 100.000	zach. w %
Woj. centralne . . .	8074	629	60,3	59,4
„ wschodnie . . .	1194	63	21,5	8,8
„ zachodnie . . .	1320	138	29,3	9,7
„ południowe . .	3002	278	35,3	22,1
Razem . . .	13590	1108	42,6	100%

Bliższa analiza danych statystycznych wykazuje, jak bardzo niepomyślnie przedstawia się sprawa duru brzusznego w wielkich osiedlach właśnie tam, gdzie dur brzuszny jest najłatwiejszy do zwalczania. Ogółem zarejestrowano w 6 największych miastach 2597 zachorowań czyli 19,1% ogólnej liczby przypadków, podczas gdy mieszkańcy tych miast stanowią 8,6% całej ludności w Polsce. Wyjątkowo wysoką zapadalność wykazały w ubiegłym roku: Łódź (135,4 na 100.000), Warszawa (112,4) oraz Kraków (89,0).

Zgonów z duru brzusznego zameldowano w całem państwie 1108, co czyni 8,2%. Jest to śmiertelność wyższa od zwykle u nas spotykanej; wyjątek pod tym względem stanowił rok 1920, w którym dur brzuszny dał 9,2% zgonów. Różnice w nasileniu śmiertelności pomiędzy poszczególnemi województwami, chociaż znaczne, były mniejsze w ubiegłym roku, niż w latach poprzednich. Najwyższy odsetek zgonów został zgłoszony w woj. poznańskiem — 12,9, najniższy w woj. poleskiem — 3,1.

Wzrost stwierdzonej liczby zgonów z duru w 1935 r. pozostaje prawdopodobnie w pewnym związku z większą dokładnością rozpoznawania przypadków duru brzusznego, jaka ma miejsce obecnie przy wzmożonem wykorzystywaniu pracowni bakterjologicznych dla djagnostyki chorób zakaźnych. Przeciętna śmiertelność w 6 największych miastach wynosiła 10,8%, wahając się od 8,07% w Warszawie do 24,3 w Krakowie.

Z większych lokalnych epidemij duru brzusznego, w r. ubiegłym, na uwagę zasługują następujące: a) w Katowicach gdzie 116 przypadków zarejestrowano w 5 domach przy jednej ulicy, b) w kolonji dziecięcej, umieszczonej w Andrychowie (woj. krakowskie) — 41 przypadków, spowodowanych przez nosicielkę, c) w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, 16 przypadków duru brzusznego wśród służby niższej, d) w Cedrowicach (pow. łęczyckim), gdzie miało miejsce 30 przypadków, e) w Ostrowiu (woj. poznańskie) 32 zachorowania, wreszcie f) 30 przypadków w Brzeźnie, biednej małej wsi w pow. starogardzkim na Pomorzu.

W związku z akcją szczepienną przeciw ko durowi wspomnieć należy, iż w r. 1935 wydano z Państwowego Zakładu Higjeny szczepionki durowej płynnej w ltr. 975.190 oraz szczepionki durowej Besredki 29.361 dawek.

W państwach sąsiadujących z nami (danych z Niemiec jeszcze brak), podczas pierwszych 10 miesięcy 1935 r. krzywa epidemiczna miała te same tendencje zniżkowe, co i w Polsce; czasem zaakcentowane mocno, jak np. w Rumunji (45%), albo nieznacznie, jak na Łotwie. Inaczej zdają się przedstawiać sprawy w Rosji Sowieckiej. W części europejskiej tego państwa łącznie z Ukrainą i Białorusią zgłoszono w ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy 1935 r. 33.709 zachorowań, podczas gdy odpowiednie liczby dla 1934 r. wynosiły 25.819.

Czerwonka.

W porównaniu z 1934 r. liczba zachorowań na czerwonkę spadła u nas czterokrotnie z 16.717 do 4.326. Skupienie przypadków miało miejsce jak i w r. 1934, w woj. wołyńskiem i stanisławowskiem, w których zgłoszono łącznie 38,3% przypadków. Największe ognisko epidemiczne tworzył powiat biłgorajski, gdzie było powyżej 600 zachorowań. Współczynnik zachorowań dla całego państwa wynosił 13,5 na 100.000, tymczasem odpowiednie liczby dla woj. wołyńskiego stanowiły 51,7 i stanisławowskiego 39,5. W 6 największych miastach zarejestrowano ogółem 140 przypadków, w czem 109 we Lwowie.

Płonica.

Płonica spadła w 1935 r. o 14,6%. Ogółem liczba przypadków wynosiła 17.898, ich rozmieszczenie geograficzne przedstawiało się, jak następuje:

Grupa województw	Liczba przypadków	%	Na 100.000 ludności
Woj. centralne . .	7183	40,1	53,6
„ wschodnie. .	3143	17,5	56,6
„ zachodnie . .	3355	18,8	74,6
„ południowe .	4217	23,5	49,6

Nasilenie płonicy w porównaniu z 1934 r. obniżyło się we wszystkich grupach województw; różnice te są najmniej jaskrawe w województwich zachodnich, wykazujących w 1935 r. najwyższy współczynnik zachorowań.

Sprawa rejestracji płonicy pozostawia jeszcze wiele do życzenia, z ogólnej liczby zachorowań zarejestrowanych w Polsce 30,1% zgłoszono w 6 największych miastach, (8,6% ludności państwa). Z miast najwyższą zapadalność miał Kraków — 338,1 na 100.000, najniższą Warszawa — 149,9.

Śmiertelność z płonicy utrzymuje się od kilku lat na niskim poziomie: w ubiegłym roku wynosiła 2,7%, była więc nieco wyższa niż w 1934 r. (2,4%). Śmiertelność w 6 największych miastach wahała się od 1,6% w Łodzi do 5,3% w Wilnie.

Akcja szczepienna obejmuje obecnie około 200.000 osób rocznie.

P. Zakład Higjeny wydał w 1935 r. 8.445 dawek szczepionki płonicznej Gabryczewskiego; 6.465 szczepionki atoks. (anatoksyna), oraz 179.618 dawek szczepionki B. P. (błoniczo-płonicza).

Z państw, sąsiadujących z Polską, większe epidemje płonicy przechodziły: Rumunja, gdzie miało miejsce 30.650 zachorowań (16.079 w 1934 r.), oraz europejska część Rosji Sowieckiej łącznie z Ukrainą i Białorusią. Liczby zarejestrowanych przypadków wzrosły tam przeciętnie o 50% w porównaniu z 1934 r. W innych państwach europejskich szczególnego nasilenia płonicy nie zanotowano.

Błonica.

Sytuacja pod względem błonicy uległa radykalnej zmianie. Krzywa błonicy, wznosząca się z niewielkiemi wahaniami z roku na rok, poczynając od 1919, doszła w 1934 r. do szczytu nasilenia, powodując 23,370, w r. 1935 załamała się i spadła o 23%. Przeciętny współczynnik zachorowań obniżył się z 73,2 w r. 1934 do 55,9 w 1935. Zmniejszenie się liczby zachorowań miało miejsce we wszystkich województwach z wyjątkiem woj. stanisławowskiego, w którem stan rzeczy w porównaniu z rokiem poprzednim pozostał bez zmian. Najwyższym współczynnikiem zachorowań odznaczały się woj. zachodnie: poznańskie (143,6), pomorskie (97,7) i śląskie (90,2), najniższym woj. tarnopolskie (20,7). Odsetek zgonów był niski, wynosząc 5% (4,6% w 1934).

Z ogólnej liczby 17.849 zachorowań i 894 zgonów, zgłoszonych w 1935 r., 3.645 zachorowań (20,4%) i 162 zgony (18,1%) przypada na wielkie miasta. Z pośród miast największą zapadalność zanotował Kraków: 200,7 na 100.000.

Śmiertelność z błonicy utrzymywała się w dalszym ciągu na niskim poziomie, wynosząc 5% (4,6% w r. 1934, a 14,3 w 1927). W 6 największych miastach było 162 zgony, co daje współczynnik śmiertelności 5,1%. Rozpiętość w natężeniu śmiertelności była znaczna przy przeciętnej śmiertelności 5,1%. Warszawa miała 2,3 zgonów na 100 zachorowań, podczas gdy odpowiednia liczba dla Krakowa wynosiła aż 17,1%.

Ogółem od 1931 roku zaszczepiono przeciwko błonicy w Polsce 850.000 osób, z czego 329.000 w ubiegłym roku.

Jednolitej tendencji w przebiegu krzywej błonicy w innych państwach europejskich nie dało się zauważyć. W niektórych liczba zachorowań spadła (Anglja i Walja, Węgry, Włochy), w innych wzrosła (Szwajcarja, Danja, Finlandja). W sąsiadujących z nami państwach błonica wzmogła się w Niemczech, Litwie, Czechosłowacji oraz Rosji Sowieckiej a spadła w Rumunji i Łotwie.

Odra.

Liczba zachorowań i zgonów z odry zmniejszyła się również znacznie (38,3%). Zmieniło się też jej rozmieszczenie geograficzne, przesuwając się ze wschodu i południa do centrum i na zachód. W województwach centralnych i zachodnich zgłoszono razem 69,9% przypadków, zarejestrowanych w 1935 r.

Grupy województw	Zachorowania		Zgony		% przypadków	
	1934	1935	1934	1935	1934	1935
Województwa centralne	9471	13812	46	66	24.7	58,5
„ wschodnie	7616	2702	45	19	20,0	11,4
„ zachodnie	1923	3507	8	15	5,0	14,9
„ południowe	19246	3585	245	86	50,3	15,2
Razem	38256	23606	344	186	100%	100%

W wielkich miastach zameldowano 7.573 przypadki, w tem 5.635 w m. st. Warszawie. W porównaniu z 1934 r. zachorowania na odrę w stolicy wzrosły dziesięciokrotnie. Przeciętna śmiertelność z odry dla całego państwa spadła z 9% w r. 1934 do 7,9% w 1935 r.

Krztusiec.

Podobnie do innych chorób zakaźnych wieku dziecięcego obniżyło się i nasilenie krztuśca: z 9.295 w r. 1934 do 7,523 w r. 1935 (19,1%). Zmniejszenie się liczby zachorowań wystąpiło we wszystkich grupach województw, z wyjątkiem woj. zachodnich, gdzie odwrotnie liczba zgłoszonych przypadków wzrosła. Śmiertelność z krztuśca wzmogła się nieco w porównaniu z r. 1934 i wynosiła 3,9%.

Rejestracja zarówno zachorowań, jak i zgonów z krztuśca i odry pozostawia nadal wiele do życzenia na co wskazują następujące liczby: a) odra — w m. st. Warszawie zarejestrowano 5.629 zachorowań na odrę i 29 zgonów oraz w Łodzi 1.526 zach., w czem 27 zgonów; b) krztusiec — Warszawa 1.079 zachorowań i 3 zgony; Łódź 213 zach. i 29 zgonów. Woj. nowogródzkie podało 350 zach. na odrę i 209 na krztusiec, ale ani jednego zgonu z tych chorób. Trudno jest nawet ustalić, w jakim stopniu liczby zameldowanych przypadków i zgonów odzwierciadlają rzeczywistość; przy obecnym stanie rejestracji posiadane dane mogą służyć tylko do ustalenia kierunku rozwoju krzywych obu zachorowań.

Zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych.

Wzrost zapadalności opon mózgowo-rdzeniowych (99,4%) zaznaczył się wyraźnie we wszystkich województwach z wyjątkiem m. st. Warszawy oraz woj. tarnopolskiego. Ogółem zgłoszono 1.075 przypadków, z czego 762 w pierwszem półroczu 1935 r.

Przypuszczać należy, iż prawdziwa epidemja panowała na kresach wschodnich a zwłaszcza w woj. wołyńskiem, skoro zarejestrowano tam 172 przypadki w porównaniu z 15 przypadkami w r. 1934. Rubryka zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, niestety, zawiera u nas zwykle nietylko meningitis cerebrospinalis epidemica lecz i inne zapalenia opon mózgowych, dających podobne objawy kliniczne, to też dokładne zorjentowanie się w sytuacji nie jest możliwe.

Przeciętna śmiertelność przypadków zgłoszonych wynosiła 25,2% w 1934 i 20% w 1935 r. Wahania w poszczególnych miastach i województwach są tak znaczne, że właściwie liczby te nie nadają się do porównań i wyciągania wniosków.

W innych państwach europejskich większych epidemij nie było, chociaż w niektórych liczba zachorowań się wzmogła. Z państw, sąsiadujących z nami, wymienić tu należy Niemcy, Łotwę i Czechosłowację. Na Litwie od 1932 r. liczba przypadków jest dość wysoka (265 przyp. w r. 1935).

Róża.

Liczba zachorowań na różę od paru lat utrzymuje się na tym samym poziomie, co nie świadczy o poprawie rejestracji. W 1935 r. w całem państwie było 4.934 zach. z czego 40,9% przypada na wielkie miasta, a 21,6% na st. m. Warszawę. Poznań dotąd róży nie rejestruje.

Gorączka połogowa.

Zameldowano 1.721 zachorowań (1.500 w 1934 r.) i 366 zgonów. Wielkie miasta zgłosiły 672 przypadki i 84 zgony, w tem Łódź 534 i 35 zgonów. Pomimo, iż rejestracja gorączki połogowej koncentruje się głównie

Zachorowania i zgony na choro

(według wo

Województwa / Departements	Ludność wedł. spisu z r. 1931 wyniki tymczasowe / Population recensement 1931 résultats provisoire	Variola		Encephalitis lethargica		Typhus abdominalis		Paratyphus		Typhus exanthematicus		Typhus recurrens		Dysenteria		Scarlatina		Diphteria		Meningitis	
		zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg.
Warszawa miasto	1.178.914	1	1	—	—	1.325	107	—	—	25	5	—	—	9	—	1.767	51	1.325	31	28	8
Warszawa	2.530.675	—	—	—	—	1.770	156	2	—	37	4	—	—	12	1	1.459	95	990	45	57	11
Łódź	2.633.050	—	—	—	—	1.753	168	—	—	75	7	—	—	19	1	1.734	27	2.069	84	40	11
w tem m. Łódź	605.467	—	—	—	—	820	92	—	—	19	1	—	—	—	—	1.033	17	783	50	22	8
Kielce	2.936.976	1	1	2	2	1.628	96	—	—	108	5	—	—	122	13	1.072	11	1.729	45	95	20
Lublin	2.467.266	—	—	2	—	1.041	70	1	—	118	10	—	—	735	67	586	12	696	25	98	10
Białystok	1.643.485	—	—	1	1	557	32	—	—	90	5	—	—	6	—	565	18	486	18	42	12
Wilno	1.275.269	—	—	1	1	309	23	—	—	754	43	—	—	2	—	925	13	441	14	86	1
w tem m. Wilno	196.383	—	—	—	—	131	18	—	—	42	4	—	—	—	—	458	9	245	13	1	9
Nowogródek	1.056.780	—	—	—	—	199	14	—	—	410	15	—	—	8	—	454	2	514	13	110	11
Polesie	1.131.359	1	—	1	1	96	3	14	—	448	25	—	—	171	12	457	30	384	20	76	21
Wołyń	2.084.791	—	—	1	—	590	23	2	—	446	8	—	—	1.077	54	1.307	50	573	22	172	10
Poznań	2.113.783	—	—	—	—	425	55	1	—	—	—	—	—	23	3	1.668	30	3.035	173	22	—
w tem m. Poznań	246.698	—	—	—	—	26	5	—	—	—	—	—	—	11	2	591	12	530	33	5	4
Pomorze	1.086.259	—	—	—	—	520	57	—	—	1	—	—	—	10	2	581	12	1.061	74	19	12
Śląsk	1.298.352	—	—	—	—	375	26	1	—	—	—	—	—	23	—	1.106	6	1.171	62	39	32
Kraków	2.296.842	—	—	1	1	1.092	129	7	1	47	6	—	—	28	3	1.653	55	1.693	129	88	12
w tem m. Kraków	221.260	—	—	1	1	197	48	—	—	9	—	—	—	11	2	748	40	444	52	38	15
Lwów	3.127.811	—	—	2	2	1.062	80	3	—	697	43	—	—	950	142	1.386	38	901	58	74	
w tem m. Lwów	316.177	—	—	—	—	98	10	—	—	7	1	—	—	109	13	728	25	318	16	30	7
Stanisławów	1.476.538	—	—	—	—	443	32	3	—	737	44	—	—	584	78	558	11	449	47	14	7
Tarnopol	1.603.313	1	—	—	—	405	37	—	—	156	29	1	—	547	71	620	21	332	34	15	3
Razem Total	31.941.463	4	2	11	3	13.590	1.108	34	1	4.149	249	1	—	4.376	447	17.898	482	17.849	894	1.075	215

by zakaźne w Polsce w 1935 r.

jewództw) *

Morbili		Erysipelas		Pertussis		Malaria		Sepsis puerperalis		Trachoma		Antrax		Trichinosis		Rabies		Botulismus		Heine Medina		Tuberculosis		Rhinoscleroma		Uwagi Obser. vations
zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg	zach	zg.	zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg.	
5.635	29	1.065	50	1.079	3	7	—	86	1	182	—	—	—	40	—	39	—	—	—	1	—	2.889	681	—	—	
2.515	4	315	5	370	1	4	—	55	21	2.414	—	2	—	4	—	370	2	13	1	4	1	654	157	—	—	
2.949	28	457	44	540	29	3	—	562	46	3.597	—	—	—	—	—	266	5	4	1	4	—	2.149	1.272	—	—	
1.526	27	258	38	213	29	—	—	534	35	264	—	—	—	—	—	1	1	—	—	3	—	1.545	972	—	—	
1.548	3	399	6	445	4	15	—	80	25	2.249	—	4	—	3	—	445	2	14	1	7	1	1.121	482	1	—	
759	2	254	2	204	3	1	—	76	10	495	—	1	—	2	—	335	1	4	—	1	—	817	62	1	—	
406	—	123	1	125	5	1	—	67	19	1.325	—	5	1	3	—	395	1	8	—	3	—	591	253	1	—	
402	—	249	18	279	2	3	—	111	28	4.193	—	3	1	—	—	23	—	—	—	2	—	1.028	281	1	—	
36	—	168	16	57	2	—	—	2	2	117	—	—	—	—	—	2	—	—	—	1	—	544	272	—	—	
350	—	172	—	209	—	8	—	115	33	578	—	—	—	—	—	51	1	—	—	2	—	712	72	8	1	
1.081	9	144	2	359	7	91	—	29	7	238	—	5	2	3	—	80	—	—	—	1	—	540	52	5	—	
869	10	247	3	372	10	29	—	62	10	678	—	5	—	—	—	243	—	—	—	2	1	466	91	4	—	
823	4	132	8	317	14	3	—	128	41	1.267	—	1	—	1	—	38	—	32	3	1	—	1.673	1.182	—	—	
36	—	—	—	130	1	—	—	11	8	81	—	—	—	—	—	—	—	6	—	—	—	452	293	—	—	
223	2	68	1	150	8	8	—	118	32	481	—	5	—	13	2	11	1	27	2	7	1	359	331	—	—	
2.461	9	235	7	175	1	17	—	84	18	139	—	1	—	5	—	39	1	23	1	1	—	928	665	—	—	
988	7	317	19	1.030	59	52	—	53	35	916	—	10	2	—	—	247	6	—	—	4	—	2.422	849	4	—	
313	—	200	17	218	3	26	—	27	26	100	—	1	1	—	—	67	2	—	—	2	—	927	478	3	—	
1.188	44	533	33	935	89	8	—	47	24	787	—	5	—	—	—	847		—	—	10	1	2.192	1.131	45	—	
27	1	330	26	141	10	5	—	12	12	200	—	1	—	—	—	120		—	—	7	—	970	523	43	—	
807	19	103	4	697	39	1	—	16	7	151	—	3	1	—	—	190	2	—	—	5	2	786	478	2	—	
602	16	121	1	237	17	—	—	32	9	582	—	1	—	—	—	200	1	—	—	14	—	898	482	—	—	
23.606	186	4.934	204	7.523	291	251	—	1.721	366	20.272	—	51	7	74	2	3.819	29	125	9	69	7	70.205	8.521	72	1	

*) Dane Wydziału Statystycznego Ministdrstwa Opieki Społecznej;

w miastach i tu istniejący stan rzeczy pozostawia wiele do życzenia. Wilno i Lwów zameldowały tyleż zachorowań co i zgonów. Kraków 27 zach. i 26 zgonów, w m. st. Warszawie zarejestrowano 86 zach. i 1 zgon. Wadliwa rejestracja gorączki połogowej zasługuje na uwagę, winna ona być możliwie jak najlepsza, aby można było poprawić istniejące warunki. Ze zrozumiałych przyczyn choroba ta nie jest nigdzie dokładnie zgłaszana. Stopień dokładności jest jednak w wielu państwach znacznie wyższy, niż u nas.

Zimnica.

Z ogólnej liczby 251 zgłoszonych zachorowań 91 zanotowano w woj. poleskiem i 52 w woj. krakowskiem, w czem 26 w samem mieście Krakowie, pozostałe zaś w nisko położonych wsiach wzdłuż Wisły.

Wąglik.

Zachorowań na wąglika zgłoszono 51 (19 w woj. południowych) zgonów 7. Jest to mniej więcej ta sama liczba, jaka była notowana w poprzednim roku.

Włośnica.

Włośnicy było 74 wypadki, z których większość skupiła się w m. st. Warszawie (40) i na Pomorzu (13). Zwraca uwagę, że poza Warszawą żadne z większych miast nie zgłosiło ani jednego przypadku włośnicy, chociaż Warszawa ma stosunkowo ścisły nazór nad ubojem trzody i przywożonem mięsem. Zgodnie z danemi rejestracji nie było również żadnego przypadku włośnicy na terenie czterech województw południowych.

Paraliż dziecięcy.

Ogółem zgłoszono 69 przypadków (83 w 1934), z których 20 w woj. centralnych i 33 w południowych: odsetek zgonów wynosił 19,3% w 1934 i 10,1% w 1935 r.

Sytuacja pod względem paraliżu dziecięcego w innych państwach przedstawiała się, jak następuje: w latach 1934 — 1935 największą liczbę przypadków zgłosiły Niemcy, kraje Skandynawskie i Stany Zjednoczone A. P.

W Niemczech po znacznej epidemji 1932 r. panował względny spokój aż do września 1934 r.; potem liczba przypadków nagle wzrosła. W r. 1935 sezonowe nasilenie epidemji wystąpiło wcześnie i podczas pierwszych 46 tygodni 1935 r. zgłoszono 1872 zachorowania (1512 w 1934 r.). Danja przeżyła znaczną epidemję polioyemelitu w 1934 r. (4.525 zach.), w 1935 r. większych epidemij nie notowano. W Szwecji liczba przypadków pozostawała na tym samym poziomie w ciągu ostatnich dwu lat. W ciągu pierwszych 10 miesięcy 1934 r. zgłoszono 876 zach., w odpowiednim okresie 1935 r. 835, z czego zaledwie 17,5% w miastach, pozostałe w okręgach wiejskich. Stany Zjednoczone miały 7.212 zach. w 1934 r. i 9.992 podczas pierwszych 44 tygodni 1935 r.

Twardziel.

Liczba zgłoszonych przypadków twardzieli bydła nieco wyższa niż w 1934 r. i wynosiła 72 zgłoszenia, w czem 43 ze Lwowa.

Śpiączka.

Zgodnie z danemi rejestracji było 11 zachorowań i 8 zgonów. Z wielkich miast nie zarejestrowano ani jednego przypadku z wyjątkiem Krakowa, gdzie zgłoszono jeden przypadek z zejściem śmiertelnem.

Wodowstręt.

Osób pokąsanych przez zwierzęta wściekłe lub podejrzane o wściekliznę leczono 3.819. Dane te przewyższają o 28,1% liczby z 1934 r.; 38,9% pokąsanych zgłoszono w woj. południowych. Zgonów z wodowstrętu stwierdzono 29.

Zatrucia produktami spożywczemi.

Wystąpiły one w dwu grupach województw: 43 przypadki były w woj. centralnych i 82 w południowych. Na ogólną liczbę 125 przypadków zameldowano 9 zgonów czyli 7,2%.

Gruźlica.

Zachorowań na gruźlicę zgłoszono 20.255, zgonów 8.521. Odpowiednie liczby dla 1934 r. wynosiły 18.760 zachorowań i 7.991 zgonów. W wielkich miastach, których ludność tworzy, jak wspominaliśmy 8,6% ogółu mieszkańców w państwie, zgłoszono 7,327 przypadków (36,2%) i 3.219 zgonów (25,7%) na gruźlicę. Skala współczynnika zachorowań i zgonów zarówno w wielkich miastach jak i w poszczególnych województwach jest tak rozległa, że liczby dotyczące gruźlicy u nas, należy uważać wyłącznie za orjentacyjne.

KRONIKA.

Sprawozdanie z 76 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Siedemdziesiąta szósta sesja Rady Administracyjnej M. B. P. odbyła się w dn. 2 i 22 czerwca 1936 r., a więc bezpośrednio przed rozpoczęciem XX Konferencji oraz w czasie jej trwania.

Przedmiotem obrad Rady było przedewszystkiem rozpatrzenie szeregu sprawozdań komisyj i powzięcie decyzyj co do spraw w nich poruszonych. Na Konferencji w 1935 r. zgłoszony był przez japońskiego delegata robotniczego wniosek i uchwalona przez Konferencję rezolucja, wzywająca Radę do umieszczenia w programie jednej z przyszłych konferencyj sprawy ochrony prawa zrzeszania się zawodowego pracowników. Rada zajęła się omówieniem tego zagadnienia. Jakkolwiek nikt z pośród członków Rady nie kwestjonował samej zasady wolności zrzeszania się, zarysowała się jednak różnica zdań co do ujęcia samej sprawy. Wyraziło się to w odmiennem ustosunkowaniu się do jej załatwienia: przedstawiciele pracodawców chcieli, aby odesłano ją raz jeszcze do komisji w celu bardziej szczegółowego sprecyzowania poszczególnych kwestyj, członkowie zaś grupy robotniczej uważali, że sprawa powinna jaknajprędzej dostać się na forum Konferencji. Rada po dłuższej dyskusji postanowiła wziąć pod uwagę umieszczenie sprawy wolności zrzeszania się zawodowego pracowników na porządku obrad jednej z przyszłych sesyj Konferencji.

Na kwietniowej sesji Rady zatwierdzono zasadę obieralności członków z wszystkich trzech grup na przewodniczącego Rady. Obecnie więc miano ustalić odpowiedni tekst regulaminu, termin wejścia jego w życie oraz na podstawie jakich przepisów (dawnych czy nowych) odbywać się będzie wybór przewodniczącego na sesji jesiennej 1936 r. Według nowego tekstu regulaminu, przewodniczący Rady po zakończeniu kadencji nie może być ponownie wybrany na to stanowisko przed upływem trzech lat. Następnie Rada ustaliła, że na trójgrupową przygotowawczą Konferencję techniczną w sprawie skrócenia czasu pracy w przemyśle graficznym, zapowiedzianą na zimę r. b., będą zaproszeni ci członkowie Międzynarodowej Organizacji Pracy, w których przemyśle graficznym liczba pracowników przekracza 15.000.

Rada omawiała złożone sobie sprawozdania komisji doradczej pracowników umysłowych. Komisja wysuwa wnioski w sprawie zbadania możliwości zapewnienia tym pracownikom korzyści, wypływających z uchwalonych konwencyj oraz rozpatrzenia, z punktu widzenia pracowników umysłowych pewnych zagadnień, które mogą mieć znaczenie dla tej kategorji pracowników. Komisja ma się zająć sprawą zabezpieczenia tytułu i organizacji zawodu rzeczoznawców księgowych, oraz sprawą odszkodowania pracowników umysłowych, których stanowiska zostały skasowane po długoletniej służbie, wskutek reorganizacji przedsiębiorstwa.

Na wniosek podkomisji automatycznego sprzęgania wagonów Rada postanowiła, że Międzynarodowe Biuro Pracy prześle rządom zainteresowanym kwestjonarjusz w celu uzyskania dokładniejszych informacyj o aparatach automatycznych, używanych już na różnych sieciach dróg żelaznych w niektórych krajach.

Na XIX Międzynarodowej Konferencji Pracy w r. 1935, przy rozpatrywaniu środków zaradczych przeciw bezrobociu młodocianych, zalecono podniesienie najniższego wieku dopuszczania do pracy z 14 do 15 lat w przyjętych dotychczas w tym zakresie konwencjach. Otóż Rada postanowiła w związku z tem zaleceniem umieścić na porządku

obrad XXIII Konferencji w r. 1937 sprawę całkowitej lub częściowej rewizji konwencji z 1919 r. o wieku dopuszczania do pracy przemysłowej i z r. 1932 — o wieku dopuszczania do pracy w zawodach nieprzemysłowych; ustalenie redakcji pytań odbędzie się podczas sesji Rady w jesieni r. b. Częściowa rewizja konwencji z r. 1920 o wieku dopuszczania do pracy w marynarce figuruje na porządku obrad XXII sesji Konferencji (morskiej), która rozpocznie się 22 października r. b.

77 sesja Rady Administracyjnej odbędzie się w tygodniu między 9 a 14 listopada 1936 r.

H. St.

Międzynarodowe włóczęgostwo.

Praca L. Guillaume [1]) ujmuje zagadnienie międzynarodowego włóczęgostwa z punktu widzenia politycznego, ekonomicznego, społecznego, prawnego jakoteż humanitarnego. Bogaty materjał, zebrany przez autorkę, dotyczy przeważnie Belgji, niemniej wzbudza szersze zainteresowanie ze względu na międzynarodowość zagadnienia.

Włóczęgostwo międzynarodowe nie obejmuje wyłącznie włóczęgów w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, lecz również cudzoziemców, nie mających środków utrzymania, którzy stanowią wszędzie żywioł niepożądany.

Przyczyny międzynarodowego włóczęgostwa są dwojakiej natury: politycznej i ekonomicznej; pierwsza wywołuje ruchy uchodźcze, druga — migracyjne.

Przewroty polityczne i zmiany granic państw, jakie miały miejsce w Europie i w Azji od początku bieżącego stulecia, zapoczątkowały ruch uchodźczy. Po wojnie światowej ruch ten przybrał jeszcze większe rozmiary i zaostrzył kwestję mniejszości narodowych.

Zaburzenia polityczne okresu powojennego; rewolucja rosyjska, wojna grecko - turecka, przewrót faszystowski we Włoszech, rząd narodowo - socjalistyczny w Niemczech, prześladowanie socjalistów w Austrji, walki w Berlinie, wrzenie rewolucyjne w Hiszpanji, wreszcie plebiscyt Saary — spowodowały tłumne ruchy uchodźców, poszukujących przytułku w krajach, zgadzających się ich przygarnąć; tem się tłumaczy wielki napływ obcokrajowców do Francji, Holandji i Belgji.

Ruch emigracyjny jest następstwem nieprzyjaznych warunków ekonomicznych. W dzisiejszych czasach emigrant należy do najbardziej upośledzonej klasy społecznej. Bezpośrednio po wojnie emigracja zaoceaniczna zmniejszyła się, gdyż w wielu krajach położenie klas robotniczych i włościan uległo poprawie, zwiększyło się natomiast wychodźtwo kontynentalne. Jednym z ważniejszych krajów imigracyjnych stała się Francja, w drugim rzędzie Belgja, którym brakowało rąk do odbudowy zniszczonych obszarów.

Zwiększenie się włóczęgostwa w dobie przesilenia ekonomicznego wzbudziło w wielu krajach obawę przed napływem nadmiaru cudzoziemców. O ile w okresie pomyślnej konjunktury gospodarczej obecność cudzoziemców jest tolerowana a nawet pożądana, to z chwilą pojawienia się bezrobocia opinja publiczna zwraca się przeciwko nim i brak pracy dotyczy ich w pierwszym rzędzie.

Już z początkiem okresu kryzysowego niechęć do obcokrajowców ujawniła się nawet w państwach dotychczas najbardziej gościnnych. W 1933 r. Argentyna, drugi z rzędu po Stanach Zjednoczonych kraj imigracyjny, odmawia wstępu obcokrajowcom. W 1934 r. podobne zarządzenie wydaje Brazylja. W ciągu tegoż roku 10.000 cudzoziemców, zatrudnionych w Stambule, zostaje wydalonych; rząd Kuby ogranicza zatrudnienie robotników obcych narodowości; po zamachu w Marsylji na króla Jugosławji rządy państw zachodnich wydalają wszystkich jugosłowian i innych cudzoziemców, względem których istnieją jakiekolwiek podejrzenia. Zaczęto również wydalać obcokrajowców z Francji i z Belgji. Nawet kraj tak gościnny, jak Holandja wydał w przededniu plebiscytu Saary surowe zarządzenia, zapobiegające przekroczeniu granic państwa przez ewentualnych uchodźców Saary.

Powyższe fakty, liczne rygorystyczne zarządzenia administracyjne i prawodawcze, postępowanie służby bezpieczeństwa publicznego, nieskoordynowane i często nielogiczne a nadewszystko wydalanie cudzoziemców nie mających możności legalnego wstępu na inne terytorja — zaostrzyły jeszcze bardziej sprawę międzynarodowego włóczęgostwa.

Przechodząc do stosunków belgijskich, autorka zaznacza, że od dawnych czasów Belgja była krajem, który przyciągał cudzoziemców, nietylko z uwagi na swe położenie geograficzne i zamożność, lecz i ze względu na swe liberalne prawodawstwo w stosunku do obcokrajowców. Artykuł 128 konstytucji głosi, że każdemu cudzoziemcowi, przebywającemu na terytorjum Belgji, przysługuje prawo do opieki państwa nad jego osobą i ma-

[1]) Vagabondage international. (Le Service Social revue mensuelle Nr. 7—8, 9—10, 11—12 Bruxelles 1935).

jątkiem, poza wyjątkami, przewidzianemi przez ustawodawstwo. Prawo organiczne z 1897 r., dotyczące cudzoziemców, zostało na skutek przesilenia ekonomicznego i wielkiego napływu cudzoziemców, wynoszącego w 1930 roku 3,9% ludności miejscowej znowelizowane w latach 1930, 1933, 1934 i 1935. Rygory, wprowadzone przez dalsze rozporządzenia, przewidują między innemi następujące ograniczenia: cudzoziemiec, aby objąć pracę zarobkową w Belgji, musi uzyskać pozwolenie ministra sprawiedliwości; umowa o pracę winna być poświadczona przez ministra pracy; przy pobycie dłuższym ponad 8 dni, wymagane jest wpisanie do rejestru cudzoziemców; zaświadczenie, wydane na podstawie tego rejestru, służy za kartę tożsamości, ważną na 6 miesięcy, z zastrzeżeniem, że może być unieważniona przez urząd bezpieczeństwa publicznego; kontyngent cudzoziemców, dopuszczonych do pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, wyznacza minister pracy i opieki społecznej i t. p.

Środki, jakiemi posługuje się urząd bezpieczeństwa publicznego względem niepożądanych obcokrajowców, są:

1) niewpuszczanie w granice państwa cudzoziemców, nie posiadających wymaganych dowodów. Środek ten nie osiąga celu. Sądząc ze znacznej liczby przebywających w Belgji osób niepożądanych, należy wnosić, że przedostają się oni drogami nielegalnemi. Zarządzenie powyższe nie dotyczy uchodźców politycznych z krajów sąsiednich; 2) odsyłanie do granicy za kartą podróży (feuille de route), stosowane względem obcokrajowców nie mieszkających w Belgji stale, to jest nie posiadających karty tożsamości. Grozi ono przebywającym nielegalnie, żebrakom i włóczęgom. I ten środek nie zawsze jest skuteczny. Zdarza się często, że cudzoziemiec, odsyłany kilkakrotnie, powraca wciąż na terytorjum belgijskie; 3) wydalanie z kraju na mocy wyroku królewskiego, stosowane względem cudzoziemców stale w Belgji zamieszkałych, w przypadkach gdy istnieją przeciw cudzoziemcowi zarzuty poważniejszej natury.

W zasadzie cudzoziemcy opuszczają kraj swobodnie przez dowolnie wybraną granicę, wyjątkowo — odstawiani są pod eskortą, jak np. więźniowie po odbyciu kary, włóczędzy i żebracy jakoteż osoby nie mające środków utrzymania.

Z powyższego widać, że prawodawstwo belgijskie i zarządzenia służby bezpieczeństwa publicznego pozwalają usuwać obcokrajowców zarówno czasowo jak i stale przebywających w Belgji, przyczem usuwanie odbywa się bez dokładnego dochodzenia i bez przesłuchania zainteresowanego oraz bez względu na jego sprawy osobiste, stan zdrowia i stan rodzinny.

Najobfitszy materjał, dotyczący międzynarodowego włóczęgostwa, znaleźć można w aktach więziennych, albowiem znaczny odsetek odsyłanych i wydalanych obcokrajowców przechodzi przez więzienie, z drugiej zaś strony, większość znajdujących się w domach kary obcokrajowców zostaje ostatecznie wydalona z kraju.

Jak wykazują akta więzień w Forest, Verviers i Charleroi, 50% przewinień dokonanych przez obcokrajowców są to wykroczenia drobniejsze, jak kradzież, sprzeniewierzenie, przemytnictwo, fałszywe nazwisko, posiadanie broni bez pozwolenia i t. p. Przestudjowane przez autorkę akta około 1.300 więźniów wykazały, z małemi wyjątkami, przypadki wzbudzające prawdziwe współczucie. Ten ustęp pracy autorka zilustrowała licznemi przykładami i danemi statystycznemi dotyczącemi narodowości i rodzaju popełnionego przewinienia.

Po uwięzieniu cudzoziemiec jest przesłuchiwany na podstawie ustalonego kwestjonarjusza. Kwestjonarjusz uwzględnia wyłącznie potrzeby władz policyjnych; należałoby koniecznie uzupełnić go wywiadem społecznym. Z zeznań skazanego sporządza się w dwóch egzemplarzach t. zw. „biuletyn cudzoziemca"; jeden egzemplarz pozostaje w aktach więźnia, drugi otrzymuje urząd bezpieczeństwa publicznego. Ciekawy jest dość częsty fakt, że po paru dniach urząd bezpieczeństwa przesyła w sprawie oskarżonego decyzję, będącą w zupełnej sprzeczności z wynikiem postępowania sądowego, korzystnym dla zainteresowanego. Cudzoziemiec uznany np. za niewinnego przez władze sądowe, zostaje skazany przez władze wykonawcze na niezwłoczne opuszczenie kraju. Dodać trzeba, że wydalanych odsyła się często do punktu granicznego wprost przeciwnego do kierunku, w jakim mają się dalej udać.

Studja nad aktami więziennemi nasuwają wiele poważnych i smutnych refleksyj. Pozostawiając na uboczu niezbędne rygory, nie podobno pominąć w tem zagadnieniu jego strony społecznej a nadewszystko humanitarnej.

Jednem z dotkliwszych dla cudzoziemca zarządzeń władz bezpieczeństwa publicznego jest odsyłanie go do granicy. Cudzoziemiec ma wówczas przed sobą dwie możliwości: pozostać nielegalnie w Belgji lub wejść na terytorjum sąsiedniego państwa, aby stamtąd znów być zawróconym. Wielu z obcokrajowców nie posiadając papierów osobistych, nie

może się żenić, pomimo to zakładają rodziny nielegalne. Ponieważ urząd bezpieczeństwa uwzględnia tylko małżeństwa legalne, zatem cudzoziemiec uważany jest za samotnego i odsyłany do granicy, rodzina zaś pozostaje w Belgji. Podobny los spotyka kobiety, należące do kategorji obcokrajowców „niepożądanych". Odesłane do jakiejbądź granicy znajdują się w obcym kraju bez środków do życia i wchodzą często na drogę prostytucji.

Pozbywanie się niepożądanych cudzoziemców motywuje się we wszystkich krajach względami na interes państwa, obawą przed wzrostem przestępczości, szerzeniem się chorób i obciążeniem ekonomicznem. Te motywy nie zawsze są uzasadnione, a środki wykonawcze mało celowe. Akta więzień belgijskich wykazują, że odsetek więźniów obcokrajowców jest niewielki. Tak np. w więzieniu w Charleroi wynosił w 1933 r. 17%, popełnione wykroczenia były drobne, 20% uwięzionych obcokrajowców było niewinnych. Stan zdrowotny ubogich cudzoziemców, żyjących w warunkach wysoce niehigjenicznych, jest istotnie groźnym dla pozostałej części ludności. Cudzoziemcom nie posiadającym dowodów osobistych szpitale często odmawiają przyjęcia, często znów oni sami z obawy przed władzą unikają zgłoszenia się do szpitala. Odnośne władze konsularne ani władze państwowe nie dbają wbrew własnemu interesowi o polepszenie warunków ich egzystencji. Odesłani do granicy chorzy powracają zazwyczaj na opuszczone terytorjum i, prowadząc dalej życie tułacze, szerzą zarazki swej choroby. Wreszcie z punktu widzenia ekonomicznego państwo ponosi ogromne koszty utrzymania więzionych cudzoziemców, podczas gdy koszt repatrjacji byłby znacznie mniejszy. Dodać należy, że część cudzoziemców, zwłaszcza spośród więzionych, niechętnie powraca do kraju rodzinnego; względem tych trzebaby stosować repatrjację przymusową, może mniej dotkliwą niż obecne przerzucanie z jednego kraju do drugiego. Repatrjacja powinnaby być zorganizowana na podstawie międzynarodowej reglamentacji, a zanim to nastąpi — na podstawie układów dwustronnych, (układ taki został w 1934 roku zawarty pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Kanadą).

Sprawa uchodźców i osób nie mających przynależności państwowej stanowi osobne zagadnienie. Najwłaściwszą metodą, jaką należałoby względem nich stosować, byłaby kolonizacja lub rozmieszczenie w różnych krajach według pewnych ustalonych zasad. Działalność Biura Nansena i Wysokiego Komisarjatu do spraw uchodźców dała dość pomyślne wyniki w zakresie kolonizacji w Syrji i w Brazylji. Wreszcie, w stosunku do cudzoziemców, zagrażających porządkowi publicznemu, możnaby używać represyj: oddawać pod dozór policji, zabraniać pobytu w określonych miejscowościach, a nawet zsyłać do obozów koncentracyjnych lub uwięzić. W praktyce został zastosowany ten sposób w Holandji, gdzie powstały w 1935 r. ośrodki internowania cudzoziemców zagrażających bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Międzynarodową akcję zaradczą przeciwko włóczęgostwu objęła Liga Narodów od chwili swego powstania. Stworzyła Wysoki Komisarjat do spraw uchodźców, uchwaliła szereg zaleceń, dotyczących statutu uchodźców i obcokrajowców, spowodowała porozumienia między rządami różnych państw w tejże sprawie. Genewa jest ośrodkiem kilku organizacyj, zajmujących się losem cudzoziemców

Akcję na korzyść uchodźców zapoczątkował Fridtjof Nansen w 1922 roku, zwołując konferencję międzypaństwową. Konferencja ta uchwaliła wydawanie kart tożsamości uchodźcom rosyjskim. Następne konferencje z lat 1924, 1926 i 1928 zatwierdziły ten przywilej względem uchodźców z Armenji, Asyrji i Turcji. Z chwilą śmierci Nansena w 1930 roku, zgromadzenie Ligi Narodów powierzyło dalsze prowadzenie tej pracy Międzynarodowemu Urzędowi Nansena, który do końca 1939 r. ma stopniowo zlikwidować sprawę uchodźców. Urząd jest czynny od kwietnia 1931 roku; posiada przedstawicieli prawie we wszystkich krajach Europy i Azji. Od początku swego istnienia do czerwca 1934 r. Urząd interwenjował w 91.125 przypadkach w obronie interesów uchodźców. Urząd czyni starania o pracę dla uchodźców, niezdolnym do pracy udziela pomocy materjalnej ze specjalnych funduszów.

Liga Narodów stworzyła ponadto Międzypaństwową Komisję Doradczą do spraw uchodźców. Komisja zajmuje się temi samemi zagadnieniami, co i Urząd Nansena, lecz raczej ze strony teoretycznej. Te dwie organizacje opracowały w 1933 roku Międzynarodową konwencję dotyczącą uregulowania międzynarodowego statutu uchodźców. Konwencja dotyczy uchodźców z Rosji, Armenji i asymilowanych. Sygnatarjusze obowiązują się między innemi nie usuwać uchodźców, przebywających legalnie na ich terytorjum. Konwencję podpisały Francja, Belgja, Bułgarja, Egipt, Rumunja, Czechosłowacja i Polska.

Sprawę opieki nad ubogimi cudzoziemcami podjął Komitet opieki nad dzieckiem Ligi Narodów, ograniczając początkowo opiekę do obcokrajowców nieletnich; wkrótce za-

szła konieczność rozciągnięcia jej na rodziny nieletnich. W tym celu powołany został w 1931 r. Komitet rzeczoznawców, który przygotował projekt Konwencji, dotyczącej pomocy dla ubogich cudzoziemców. Do czasu podpisania międzynarodowej konwencji, komitet przedstawił Radzie Ligi Narodów szereg zaleceń dla rządów różnych państw. Zalecenia te, mające na celu złagodzenie zarządzeń względem ubogich cudzoziemców, zostały naogół przyjęte mało przychylnie.

Opiekę nad migrantami na terenie międzynarodowym sprawują: Stały komitet migracyjny przy Międzynarodowym Biurze Pracy, Stała organizacja opieki nad migrantami i Międzynarodowy wydział pomocy emigrantom.

Ustosunkowanie się rządów różnych państw do niepożądanych cudzoziemców wykazuje dość duże różnice. Chęć pozbywania się ich jest wszędzie motywowana obawą zakłócenia porządku publicznego, co jest zresztą pojęciem bardzo elastycznem, a zarządzenia są mniej lub więcej rygorystyczne. Tak np. w Anglji cudzoziemiec jest wydalany na mocy wyroku sądowego, przyczem wydalanie osób bez przynależności państwowej okazało się w praktyce niewykonalne. W Niemczech uchodźcy są wydalani tylko w szczególnych przypadkach. Rządy austrjacki i szwajcarski nie czynią w wydalaniu różnicy między zwykłym cudzoziemcem a uchodźcą. Finlandja nie wydala uchodźców nie zagrażających bezpieczeństwu państwa. Rząd jugosłowiański wydala cudzoziemców i uchodźców, którzy przekroczyli nielegalnie granicę.

Przychylniejszy stosunek do obcokrajowców spotykamy m. in. w Rumunji i w Hiszpanji, gdzie są oni dopuszczani do pracy bez ograniczenia. Narodowa Organizacja opieki nad macierzyństwem i dziećmi we Włoszech udziela pomocy potrzebującym bez różnicy narodowości. Najliberalniejszym jest rząd Argentyny, gdzie obcokrajowcy są zrównani z miejscowymi obywatelami w zakresie nauczania, opieki zdrowotnej, pomocy publicznej i prywatnej.

Do opieki nad cudzoziemcami przystąpiły z inicjatywy Czerwonego Krzyża belgijskiego narodowe organizacje Czerwonego Krzyża w różnych krajach. We Włoszech i na Węgrzech opiekę tę sprawuje Czerwony Krzyż łącznie z narodową sekcją Międzynarodowego Wydziału pomocy emigrantom. Sekcja francuska tejże organizacji spełnia to samo zadanie na terenie Francji (posiada oddziały w Paryżu i Marsylji). Istnieje tam zamiar utworzenia przy prefekturach policji stanowiska opiekunek społecznych, których zadaniem byłoby opiekowanie się obcokrajowcami w przypadkach ich odsyłania i wydalania.

W Belgji zasadniczo pomoc winna być udzielana wszystkim ubogim bez uwagi na ich narodowość. Prawo jednak i tutaj przewiduje wyjątki; odmowa wydania lub cofnięcie karty tożsamości są równoznaczne z odmową wszelkiej pomocy, co stwarza częstokroć tragiczne sytuacje. Na mocy porozumienia z poszczególnemi krajami odbywa się repatrjacja porzuconych dzieci, sierot nieletnich, umysłowo chorych i niezdolnych do pracy. Koszty repatrjacji pokrywa do granicy kraju ojczystego kraj tymczasowego pobytu. W dziedzinie ubezpieczeń społecznych istnieją między Belgją a poszczególnemi państwami umowy wzajemności.

W akcji przeciwdziałania włóczęgostwu nie można pominąć działalności władz konsularnych różnych krajów. W Belgji, wobec znacznej liczby przebywających tam Polaków, najszersze pole działalności przypada w udziale konsulatowi polskiemu. Zgłoszenia o pomoc są bardzo liczne, a fundusze w małej zaledwie części pozwalają zaspokajać potrzeby. Polacy, są także wspomagani przez miejscowe stowarzyszenie robotników polskich, stowarzyszenie kupców polskich, centralne stowarzyszenie kobiet polskich w Belgji, polską organizację skautowską i t. p.

Inne miejscowe kolonje cudzoziemców mają własne organizacje pomocy dla ubogich rodaków, jakoto: Towarzystwo dobroczynności francuskie, włoskie, hiszpańskie, Czerwony Krzyż rosyjski, Związek oficerów b. armji cesarskiej rosyjskiej, Centralna organizacja izraelicka i t. p. Losem cudzoziemców zajmują się również różne organizacje belgijskie, nadewszystko utworzony w 1933 r. Komitet opieki nad cudzoziemcami Czerwonego Krzyża belgijskiego. Od początku swej działalności Komitet wszedł w porozumienie z Komitetem opieki nad uwolnionymi więźniami, w następstwie czego powstały w Brukseli, Louvain, Gandawie, Antwerpji i Verviers — specjalne sekcje opieki nad cudzoziemcami uwolnionymi z więzienia i skazanymi na odesłanie do granicy lub wydalenie. Komitet jest powiadamiany o każdym przypadku zatrzymania cudzoziemca. O ile sytuacja jego wymaga interwencji komitetu, tenże zbiera bliższe informacje o uwięzionym i z chwilą jego uwolnienia czyni starania o otrzymanie lub przedłużenie ważności karty podróży (feuille de route) względnie karty tożsamości lub paszportu, wreszcie o dokonanie repatrjacji.

Działalność sekcji jest niezmiernie pożyteczna. Wskazanem byłoby rozszerzenie za-

kresu ich czynności, choćby powierzając im sporządzanie t. zw. „biuletynu cudzoziemca". Czynność ta dokonana przez członka komitetu na podstawie dłuższej, życzliwej rozmowy, nie zaś oficjalnego badania, dałaby istotne pojęcie o indywidualności zainteresowanego. Należałoby również zmienić obecny system odwiedzania więźniów — raz w tygodniu. Przypadki, wymagające pomocy, są codzienne, starania u władz są przewlekłe, jeden więc z członków komitetu powinien być w ciągłym kontakcie z dyrektorem więzienia.

Należałoby pozatem wyznaczyć większą liczbę punktów granicznych dla wydalanych obcokrajowców, aby ich nie narażać na zbędny wydatek odbywania okólnej podróży. Włóczęgostwo międzynarodowe nie zmniejszy się, dopóki obywatele państw obcych, nie sąsiadujących bezpośrednio z Belgją, będą odsyłani do granicy bez zaopatrzenia w środki pieniężne; trzebaby raczej zezwolić im na zatrzymanie się na stacji pogranicznej do czasu zarobienia sumy potrzebnej na dalszą podróż.

Akcja w celu ograniczenia międzynarodowego włóczęgostwa nie jest jeszcze usystematyzowana, niemniej dała już pomyślne wyniki. Nie ulega kwestji, że repatrjacja jest jedynym sposobem pozbywania się niepożądanych jednostek. W tym zakresie szerokie pole działalności przypada w udziale pracy społecznej, a to choćby pod względem zapewnienia znośniejszych warunków podróży i przybycia do kraju ojczystego, który często jest dla repatrjanta zupełnie obcy.

Ostatnie rozporządzenia belgijskie zunifikowały w znacznym stopniu ustawodawstwo, dotyczące cudzoziemców. Natomiast praktykowane obecnie sposoby, odsyłania do granicy i wydalania wymagają zasadniczej reformy. Możnaby pod tym względem wzorować się na projekcie ustawy przedłożonym Izbie francuskiej w grudniu 1934 roku. Projekt ten stanowi gorącą obronę praw cudzoziemców niepożądanych. W uzasadnieniu sprawozdawca słusznie użył zwrotu, że „stosunek współczesnych narodów do cudzoziemców, zamieszkałych na ich terytorjum, jest niegodny epoki cywilizowanej w 150 lat po ogłoszeniu Praw Człowieka".

Projekt ustawy przewiduje: 1) odsyłanie do granicy nie będzie stosowane względem uchodźców politycznych, względem innych uchodźców w myśl porozumień zawartych pod egidą Ligi Narodów oraz cudzoziemców nie mających legalnego wstępu do sąsiedniego kraju; 2) wydalenie może mieć miejsce jako zarządzenie administracyjne na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, gdy cudzoziemiec grozi zakłóceniem porządku publicznego lub bezpieczeństwu państwa, wreszcie na mocy wyroku sądowego, przyczem na rozprawie sądowej obwinionemu wolno mieć obrońcę. Wykonanie wydalenia ma być przeprowadzone w sposób jaknajmniej dotkliwy.

Autorka wyraża życzenie, aby powyższe prawo zostało jaknajprędzej uchwalone nietylko we Francji, lecz i w innych państwach na podstawie międzynarodowego porozumienia i na podobnie humanitarnych zasadach.

M. H.

Uregulowanie sprawy uprawnień b. robotników zakładów wojskowych w b. dz. austrjackiej i pruskiej.

I. Po podwyższeniu rent inwalidzkich w b. dz. pruskiej do wymiaru zaopatrzeń z art. 302 i uregulowaniu sprawy ubezpieczenia brackiego w Zagłębiu Dąbrowskiem przyszła kolej na sprawę uprawnień byłych robotników zakładów wojskowych w b. dzielnicy pruskiej i austrjackiej, jako na trzecie zagadnienie z zakresu ubezpieczenia emerytalnego robotników, do rozwiązania którego dała podstawę ustawa o ubezpieczeniu społecznem. Sprawa powyższa stanowiła przykry spadek z okresu zaborczego, jednakże dopiero ustawa w art. 304 stworzyła podstawę prawną do jej załatwienia. Art. ten w ustępie 5 upoważnił Radę Ministrów do ustalenia uprawnień byłych członków austrjackiego Instytutu Zaopatrzenia dla cywilnej służby wojennej, zatrudnionej przez austrjacki zarząd wojskowy, oraz uprawnień długoletnich robotników w zakładach wojskowych na obszarze woj. poznańskiego i pomorskiego.

Uprawnienia emerytalne robotników zakładów wojskowych były w obu powyższych dzielnicach uregulowane odrębnie, obecnie jednak zostały unormowane w sposób jednolity.

II. O ile chodzi o b. Galicję, to w 1907 r. austrjackie Ministerstwo Wojny stworzyło system zaopatrzenia emerytalnego robotników cywilnych, zatrudnionych w zakładach wojskowych. Na zasadzie specjalnego statutu utworzono „Instytut Zaopatrzenia dla cywilnej służby wojennej, zatrudnionej przez c. i k. zarząd wojskowy". Statut ten był aktem, wydanym przez Ministerstwo we własnym zakresie, i stanowił składową część umowy najmu pracy.

Według przepisów statutu każdy robotnik po przepracowaniu 3 lat w zakładach wojskowych stawał się (o ile nie przekroczył 43 roku życia) członkiem Instytutu. Członkowie, w zależności od wynagrodzenia, dzielili się na 6 klas zarobkowych i opłacali odpowiednie składki tygodniowe. Oprócz składek na dochody Instytutu szły wkłady zarządu wojskowego, wyznaczane w drodze rozporządzeń w corocznych kwotach budżetowych.

Po 4 latach członkowstwa uzyskiwali robotnicy uprawnienia do zaopatrzeń, które przysługiwały w wypadkach: 1) niezdolności do pracy, 2) ukończenia 65 roku życia lub 3) zwolnienia po 20 latach pracy. Wymiar zaopatrzeń zależny był od klasy zarobkowej i okresu pracy. Minimum zaopatrzenia wynosiło 130 koron rocznie. Robotnicy, występujący z pracy bez prawa do zaopatrzenia, otrzymywali zwrot składek.

Wdowy po robotnikach, pobierających zaopatrzenia, lub mających do nich prawo w chwili śmierci, otrzymywały 30% zaopatrzenia (minimum 60 koron rocznie), sieroty zaś otrzymywały 15%-owe „dodatki na wychowanie" (minimum 30 koron rocznie) do 15-ego roku życia.

Statut zawierał przepisy, dotyczące ewidencji członków Instytutu i ich rodzin, zarządu Instytutu, składającego się z urzędników wojskowych, oraz funduszu rezerwowego. Fundusz ten tworzył się z nadwyżek rocznych Instytutu i służył na zapewnienie wypełniania przez Instytut zobowiązań, wynikających ze statutu. W związku z tem Instytut obowiązany był przeprowadzać co 5 lat badania asekuracyjno - techniczne. W razie rozwiązania Instytutu — co nastąpić mogło w drodze zarządzenia Ministerstwa wojny — ewentualne niedobory techniczne pokrywał zarząd wojskowy.

Z chwilą upadku monarchji — Instytut Zaopatrzenia zawiesił swe czynności. Na zasadzie art. 275 traktatu w St. Germain en Laye rząd austrjacki zobowiązał się wydać mocarstwom sukcesyjnym „część rezerw, nagromadzonych przez rządy lub administrację dawnej monarchji" albo „organizacje publiczne lub prywatne, działające pod ich kontrolą, a która jest przeznaczona na zapewnienie działalności na tych terytorjach wszelkich ubezpieczeń społecznych i państwowych". „Mocarstwa, którym fundusze te zostaną wydane, będą miały ścisły obowiązek użyć je na wykonanie zobowiązań". „Warunki tego wydania zostaną uregulowane przez specjalne konwencje". W sprawie Instytutu Zaopatrzenia żadna jednak konwencja nie została zawarta i prawdopodobnie nigdy nie będzie, ponieważ majątek jego zupełnie się zdewaluował. W ten sposób Państwo Polskie nie zostało obarczone żadnym prawnym obowiązkiem kontynuowania działalności Instytutu niemniej jednak, uznając obowiązek moralny, Ministerstwo Spraw Wojskowych podjęło w 1926 r. wypłatę zasiłków dla osób, które miały przyznane zaopatrzenia przez Instytut przed 1918 r., oraz dla osób, które, mając w 1918 r. prawo do zaopatrzeń, nie dostały się do pracy w zakładach wojskowych polskich, względnie pracowały, zostały jednak zwolnione z powodu podeszłego wieku lub niezdolności do pracy. Zasiłki udzielane były również wdowom i sierotom. Zasiłki obliczane były według zasad statutu i przerachowywane według stosunku 1 korona = 1 zł. Ostatnio płaciło Ministerstwo Spraw Wojskowych z tego tytułu kwotę ok. 45 tys. zł rocznie.

III. O ile świadczenia dla robotników zakładów wojskowych w b. dzieln. austrjackiej posiadały charakter czysto ubezpieczeniowego systemu emerytalnego, o tyle sprawa ta zupełnie odmiennie uregulowana była w b. dzielnicy pruskiej. Świadczenia robotników oparte były na „Przepisach o funduszu zaopatrzenia", wydanych przez Ministerstwo Wojny w 1906 r. Robotnicy ubezpieczeni byli na wypadek inwalidztwa na zasadach ogólnych, a pomoc z funduszu miała charakter zupełnie niezależnego, dodatkowego zaopatrzenia, nie opartego na tytule prawnym, a zbliżonego raczej do świadczeń z tytułu opieki społecznej.

Świadczenia udzielane były jednorazowe i stałe. Ogólnym warunkiem otrzymania zaopatrzenia było ubóstwo niezawinione i zasługujące na wsparcie. Jednorazowe zapomogi przyznawano zarówno robotnikom czynnym, jak i inwalidom i ich rodzinom; wysokość zależała od potrzeb otrzymującego.

Warunkiem otrzymania zaopatrzenia stałego były — zasadniczo — oprócz ubóstwa, niezdolność do pracy i 10-letnia praca w zakładach wojskowych. Wysokość zaopatrzeń dochodziła do 80% zarobku, przyczem osoby, nie mające ustawowego inwalidztwa, obowiązane były kontynuować ubezpieczenie przymusowe. Z zaopatrzeń ulegały potrąceniu renty ubezpieczeniowe i inne świadczenia ustawowe. Zaopatrzenia udzielano również wdowom i sierotom.

Przepisy o funduszu zaopatrzenia przestały być wykonywane automatycznie z chwilą objęcia b. dz. pruskiej przez władze polskie, jednakże władze wojskowe, wchodząc w ciężkie położenie robotników i ich rodzin, podjęły nadal wypłatę zaopatrzeń, przyznanych przed 1918 r. (głównie wdowich), przerachowując je według stosunku 1 marka = 1 zł. Zaopatrzenia te posiadały charakter dobrowolnych za-

siłków ze Skarbu Państwa. Ponadto robotnikom, którzy przeszli do pracy w zakładach polskich, wypłacały władze wojskowe — w razie zwolnienia—niewielkie jednorazowe odprawy. Odpraw tych wypłacono na ogólną sumę ok. 82 tys. zł.

IV. Powyżej przedstawiony stan rzeczy w obu dzielnicach zastała ustawa o ubezpieczeniu społecznem i, wprowadzając w art. 304 ust. 5 odpowiednie upoważnienie dla Rady Ministrów, dała podstawę do prawnego i ostatecznego uregulowania sprawy. Zasadniczym celem było tu stworzenie tytułu prawnego do wypłat, dokonywanych w b. dz. austrjackiej, oraz podjęcie wypłaty stałych zaopatrzeń na szerszą skalę w b. dz. pruskiej. Zadanie to spełnia w zupełności wydane ostatnio rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1936 r. w sprawie uprawnień byłych członków austrjackiego Instytutu Zaopatrzenia oraz uprawnień długoletnich robotników w zakładach wojskowych na obszarze województw: poznańskiego i pomorskiego (Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 157), uzupełnione przez zarządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 21 kwietnia 1936 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych w sprawie wymiaru zaopatrzeń (Monitor Polski Nr. 106, poz. 193).

V. Rozporządzenie Rady Ministrów wprowadza przedewszystkiem tytuł prawny do pobierania zaopatrzeń ze strony b. członków austrjackiego Instytutu Zaopatrzenia oraz ich rodzin. Uprawnienia służą osobom, 1) które miały przyznane zaopatrzenia przed 1918 r. przez władze austrjackie lub postępowanie, dotyczące przyznania im zaopatrzeń, było w tym terminie w toku, 2) osobom, które w 1918 r. posiadały uprawnienia do zaopatrzenia, przeszły do pracy w zakładach wojskowych polskich i przestały pracować bez własnej winy, albo też nie pracowały wogóle w zakładach wojskowych polskich, ponieważ w miejsce dawnego zakładu austrjackiego nie powstał zakład wojskowy polski, albo też do pracy nie zostały przyjęte z powodu podeszłego wieku lub niezdolności do pracy i wreszcie 3) wdowom i sierotom. Przy udzielaniu zaopatrzeń przestrzegane być mają zasadniczo przepisy statutu Instytutu. Przy wymiarze zaopatrzeń uwzględniane będą jedynie lata pracy z czasów austrjackich i następnie przerachowywane według stosunku 1 korona = 1 zł, co najmniej jednak 20 zł mies. dla b. robotników, 10 zł dla wdów i 5 zł dla sierot. W ten sposób rozporządzenie przyjęło poziom zaopatrzeń z art. 302 ustawy, jako poziom minimalny.

Podobnie ujęło rozporządzenie zakres osób, uprawnionych do zaopatrzeń, z pośród b. robotników zakładów wojskowych w b. dz. pruskiej i ich rodzin. Odmiennie uregulowano tylko sprawę wymiaru zaopatrzeń. O ile bowiem w b. dz. austrjackiej władze wojskowe polskie znajdują się w posiadaniu akt b. Instytutu, umożliwiających szczegółowe obliczanie zaopatrzeń, o tyle w b. dz. pruskiej z braku wszelkich akt oraz z powodu innych zasad statutu ustalanie takie byłoby niemożliwe, wobec czego wprowadzono stałą wysokość zaopatrzeń: 30 zł, 15 zł i 7,5 zł miesięcznie, co w praktyce zbliży je do poziomu zaopatrzeń w b. dz. austrjackiej.

Ogólnemi warunkami otrzymania zaopatrzenia w obu dzielnicach są: obywatelstwo polskie, zamieszkiwanie na obszarze Państwa Polskiego i brak środków utrzymania, oraz — o ile chodzi o b. robotników — inwalidztwo w 66⅔% lub ukończony 65 rok życia. Zaopatrzenia przysługują niezależnie od uprawnień z tytułu ubezpieczeń społecznych, a w razie zbiegu z innemi świadczeniami ze Skarbu Państwa — uprawnieni mają prawo wyboru.

Wypłata zaopatrzeń następuje od dnia 1 kwietnia 1936 r., przyczem jednocześnie przestają być wypłacane dotychczasowe zasiłki, udzielane dobrowolnie przez władze wojskowe.

O uprawnieniach do zaopatrzeń decyduje Minister Spraw Wojskowych, a wypłaca je, na rachunek Skarbu Państwa, Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

VI. Powyżej przedstawione przepisy rozporządzenia Rady Ministrów i zarządzenia wykonawczego wskazują, że spełniły one zasadnicze swe zadanie: wypłaty, dokonywane dotychczas w b. dz. austrjackiej, będą dokonywane nadal na dotychczasowych zasadach, oparte jednak już będą na określonym tytule prawnym, w b. dz. pruskiej podjęta zaś zostaje wypłata świadczeń perjodycznych wobec osób, którymby one przysługiwały pod rządami dawnych przepisów, a które z powodu braku podstaw prawnych, otrzymywały jedynie drobne, dobrowolne świadczenia jednorazowe.

W. Mamrotowa.

Fundusz Pracy w 1934/35 roku.

Organizacja i zakres działalności Funduszu Pracy w drugim roku (1934/35) jego istnienia nie uległy zmianie, opierały się w dalszym ciągu na ustawie z dnia 16 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 163) i na statucie z dnia 31 marca 1933 r. (Monitor Polski Nr. 75, poz. 97).

Według świeżo ogłoszonego drukiem sprawozdania Funduszu Pracy za czas od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1935 r.[1]) dochody Funduszu Pracy, osiągnięte w okresie sprawozdawczym, dały — 111,924.389,44 zł (wobec 88.337.933,76 zł w roku 1933/34) a faktyczne wydatki wyniosły — 108.674.069,45 zł. (wobec 85.654.119,32 zł w roku ubiegłym).

Do wzrostu dochodów w okresie sprawozdawczym przyczyniły się głównie: zmiany na lepsze, zaszłe w sytuacji gospodarczej kraju, uzyskanie nowego źródła dochodów w postaci Funduszu Inwestycyjnego i usprawnienia metod ściągania opłat na rzecz Funduszu Pracy.

Wśród dochodów wpływy z tytułu obciążenia dochodów prywatnych przyniosły — 58.631.000 zł, z tytułu obciążenia dochodów samorządowych — 5.351.000 zł, z tytułu obciążenia spożycia — 10.191.000 zł, z tytułu spłaty podatków zaległych w naturze — 2.870.000 zł, dotacje Skarbu Państwa dały — 10 milj. zł, Fundusz Inwestycyjny—20.023.000 zł, spłata kredytów — 1.998.000 zł, wszystkie zaś inne — 2.860.000 zł.

Zpośród wydatków największą pozycję stanowiły rozchody na roboty publiczne, będące głównym terenem działalności Funduszu Pracy. Wyniosły one w okresie sprawozdawczym 81.638.000 zł czyli 75% ogółu wydatków Funduszu Pracy, wobec 49.891.000 zł (58%) w roku 1933/34.

Jeżeli zważymy, że udział Funduszu Pracy w finansowaniu robót publicznych wyniósł w 1934/35 roku 52,7% ogółu kosztów tych robót, to łączne koszty robót, wykonanych w tym okresie przy częściowej pomocy finansowej Funduszu Pracy, wyniosą wcale pokaźną kwotę — 153.532.455,86 zł.

Z pomocy Funduszu Pracy korzystały w roku 1934/35 instytucje państwowe — 30.640.554,00 zł (38,5%) a instytucje samorządowe — 39.605,942,28 zł (49,8%).

Pozatem z funduszów Funduszu Pracy korzystały w okresie sprawozdawczym następujące instytucje:

Tow. Osiedli Robotniczych —	3.574.045 zł
Tow. Budowli Osiedli w Gdyni —	400.000 zł
Tow. Studjum Technologiczne w Warszawie —	250.000 zł
Y. M. C. A. —	150.000 zł
16 Tow. Przyjaciół Dzielnic Wielkiej Warszawy —	453.000 zł
Zakład Elekryfikacyjny Okręgu Lwowskiego —	150.000 zł
Związek Regulacji Rawy w Katowicach —	321.000 zł
Zjednoczenie Elektrowni Okręgu Radomsko-Kieleckiego —	1.500.000 zł
Inne —	2.470.542,82 zł
Razem	9.268.501,82 zł.

Na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy przepracowano w r. 1934/35 ogółem 18,1 milj. robotnikodni wobec 9.8 milj. robotnikodni przepracowanych w okresie poprzednim.

Wśród ważniejszych prac inwestycyjno-państwowych, wykonanych w znacznej mierze przy pomocy środków Funduszu Pracy: wymienić należy dokończenie budowy linij kolejowych Warszawa — Radom, Kraków — Miechów i Płock — Sierpc, dalsze roboty na rozpoczętej w roku poprzednim linji Rybnik — Żory — Pszczyna oraz rozpoczęcie budowy nowych linij: Zebrzydownice — Moszczenica, Cieszyn — Zebrzydowice, Szczakowa — Bukowno i Poręba — Zawiercie. Ogólna długość linij, będących w budowie w roku sprawozdawczym, wynosiła 274 km. a wykończonych — 191 km.

W dziedzinie urządzeń wodno-komunikacyjnych Fundusz Pracy finansował roboty regulacyjne na Wiśle, Wilji, Czarnej Przemszy i Brynicy, rozbudowę portów rzecznych w Warszawie, Płocku i Krakowie, budowę zapory na Sole w Porąbce, oraz regulację Prutu, Czeremoszu i innych potoków górskich w powiatach bielskim, żywieckim, wadowickim i nowosądeckim. Razem uregulowano 59 km rzek. Pozatem prowadzono różne prace powodziowe w woj. warszawskiem, poleskiem, białostockiem, krakowskiem i lwowskiem.

W zakresie robót na drogach bitych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy wykonano prace konserwacyjne na wszystkich prawie traktach państwowych ogólnej długości 3.855 km, pozatem poddano gruntownej przebudowie 875 km dróg i przeprowadzono 407 km nowych dróg. W związku z robotami drogowemi wybudowano 275 mostów i przepustów różnej rozpiętości oraz poddano gruntownej naprawie 631 takichże objektów.

Roboty meljoracyjne wykonane przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych z udziałem zainteresowanych mieszkańców danych okolic, a przy pomocy Funduszu Pracy, objęły: 1) regulację 94 rzek niespławnych i kanałów ogólnej długości 388 km, przyczem wykonano 1243 tysięcy m³ robót ziemnych i wybudowano 24 mosty różnej rozpiętości; 2) obwałowanie większych rzek,

[1]) Sprawozdanie z działalności Funduszu Pracy za okres od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1935 r. Warszawa, 1936. str. 59 Nakł. Funduszu Pracy.

jak Wisła, Warta, Kamienna i Dunajec, przyczem usypano 108 km nowych wałów (820 tysięcy m³ robót ziemnych), przeprowadzono roboty konserwacyjne wałów długości 86 km i wybudowano 12 mostów i przepustów; 3) osuszenie terenów (1739 ha) za pomocą kanałów i rowów odwadniających ogólnej długości 170 km, przyczem wykonano 275 tysięcy m³ robót ziemnych. Razem na robotach meljoracyjnych przepracowano przy pomocy Funduszu Pracy 2,5 miljonów robotnikodni.

W zakresie urządzeń międzymiastowych Fundusz Pracy w 1934/35 r. finansował jedynie budowę linij elektrycznych wysokiego i niskiego napięcia ogólnej długości 391 km, przyczem przepracowano 150,000 robotnikodni.

Przechodząc następnie do inwestycyj miejskich, finansowanych przez Fundusz Pracy, największą rolę w okresie sprawozdawczym odgrywała w nich budowa wodociągów i kanalizacji. Ogółem w tym okresie Fundusz Pracy przyczynił się do budowy tych urządzeń w 49 miastach, przyczem wybudowano 76 km kanałów, ułożono 127 km rurociągów, wykonano 16 studzien artezyjskich, 263 przyłączenia wodociągowe domowe, 60 przyłączeń kanalizacyjnych i wiele innych budowli, jak stacje pomp, wieże ciśnień, filtry i t. p. pojemności 35.500 m³. Udział robocizny wynosił na robotach kanalizacyjnych 44%, na wodociągowych 29%.

W dziedzinie gazyfikacji udział Funduszu Pracy ograniczył się do finansowania rozbudowy gazociągów w gęsto zaludnionych dzielnicach miast większych, pozbawionych dotychczas gazu, i w nowopowstałych dzielnicach mieszkaniowych. Ułożono gazociągi w Warszawie, Łodzi, Radomiu, Lublinie, Ostrowiu Wielkopolskim i Grudziądzu o długości ogólnej 49 km.

Przy rozbudowie miejskich urządzeń elektrycznych Fundusz Pracy przyczynił się do budowy elektrowni we Włodzimierzu Wołyńskim, rozbudowy elektrowni w Trembowli, Złoczowie i Tarnopolu, oraz rozbudowy sieci elektrycznej w Worochcie, Brodach i Mikulińcach. Wykonano ogółem około 5 km sieci wysokiego napięcia, 90 km sieci niskiego napięcia, 900 przyłączeń domowych oraz wybudowano 3601 m³ różnych budowli, jak elektrownie, stacje transformatorów i t. p.

Z urządzeń komunikacyjnych miejskich Fundusz Pracy udzielił pomocy na budowę nowych linij tramwajowych w Warszawie i Krakowie o łącznej długości 3,5 km, oraz na urządzenie pola wzlotów w Suwałkach o powierzchni 155,700 m².

Z urządzeń aprowizacyjnych miejskich (chłodnie, rzeźnie, hale targowe i targowiska) Fundusz Pracy finansował rzeźnie w 13 miastach, hale targowe w 4 miastach i targowiska w 7 miastach. Ogółem wykonano budynków rzeźni i hal targowych 55999 m³ i powierzchni targowisk o przestrzeni 192200 m².

Finansowane przez Fundusz Pracy urządzenia zdrowia publicznego i wychowania fizycznego obejmowały stadjony sportowe i boiska w Warszawie, Żyrardowie, Łomży, Nakle, Drohobyczu i Borysławiu; pływalnie i kąpieliska w Płocku, Żyrardowie, Zamościu, Tomaszowie Lubelskim, Kossowie Poleskim, Pińsku, Ostrowiu Weilkopolskim, Rawiczu, Grudziądzu, Kartuzach, Katowicach i Lwowie; domy sportowe w Przasnyszu, Pułtusku, Katowicach i Stanisławowie; parki w Żelazowej Woli oraz w Białymstoku, schroniska turystyczne i domy wypoczynkowe w Dolinie Chochołowskiej, na Jaworzynie, w Dolinie Kościeliskiej, pod Chomiakiem, pod Popiwanem, pod Spyciami, w Jamnej, w Zaleszczykach i na Kostrzycy.

Znacznych środków (6.358.225,17 zł) udzielił również Fundusz Pracy na budowę nawierzchni ulic. Obok kanalizacji i wodociągów był to główny teren w zakresie inwestycyj miejskich, na który Fundusz Pracy rozprowadzał swoje fundusze, zwłaszcza, że udział robocizny bezpośrednio zużytej w kosztach własnych przy budowie nawierzchni ulic wynosił 57,3%: był to najwyższy odsetek zpośród wszystkich kategoryj robót miejskich. Roboty uliczne przy pomocy Funduszu Pracy prowadzono w 19 miastach. Ogółem wykonano 59,5 km nowych ulic, dokonano przebudowy nawierzchni ulic na długości 140,5 km, założono zieleńce o powierzchni 34000 m², ponadto wykonano 209,800 m³ robót ziemnych.

Na przygotowanie terenów budowlanych wydał Fundusz Pracy 2.205,050 zł. Dzięki tej pomocy przygotowano i uzbrojono tereny budowlane w Łodzi, Dąbrowie Górniczej, Radomiu, Lidzie, Łucku, Bydgoszczy, Grudziądzu, Gdyni, Chełmży, Panewnikach, Krakowie i Lwowie. Ogółem przygotowano i uzbrojono terenów budowlanych na obszarze 1.379.000 m².

W zakresie finansowania budownictwa publicznego działalność Funduszu Pracy wyraziła się w udzieleniu kredytów niemal wyłącznie na roboty rozpoczęte, na których ukończenie brak było skądinąd środków pieniężnych. A więc budowano i wykańczano 142 budynki szkolne, przeważnie szkół powszechnych na wsi, 15 szpitali i ośrodków

zdrowia i 47 różnych gmachów publicznych jak nprz. Instytutu Technologji Chemicznej w Warszawie, audytorjów Uniwersytetu Warszawskiego, Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego, teatru w Kaliszu, i t. d. Ogólna kubatura wykonanych budynków wynosiła 897.500 m³, przepracowano zaś 1,1 miljon. robotnikodni.

Na szerszą skalę podjął Fundusz Pracy właściwie dopiero w okresie sprawozdawczym finansowanie budownictwa mieszkaniowego. Punktem wyjścia akcji była uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dnia 1 lutego 1934 r. o budowie mieszkań najtańszych, zwłaszcza robotniczych. Na mocy tej uchwały zawiązano spółkę z ogr. odp. p. n. „Towarzystwo Osiedli Robotniczych", do której przystąpiły: Fundusz Pracy z kapitałem 200.000 zł, Bank Gospodarstwa Krajowego z kapitałem 200.000 zł, Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych z kapitałem 50.000 zł i Instytucje Ubezpieczeń Społecznych z kapitałem 50.000 zł.

W myśl statutu T. O. R. bądź samo buduje osiedla, bądź też działa za pośrednictwem innych instytucyj, ograniczając się do pobudzania, instruowania, kredytowania i kontrolowania budowy osiedli robotniczych. Na ten cel Fundusz Pracy udzielił w 1934/35 r. — 3.697.195 zł, za które T. O. R. wybudowało domów o kubaturze 72800 m³, a inne instytucje — 43500 m³. T. O. R. przydzieliło nowym mieszkańcom do końca 1934/35 — 983 mieszkania, ponadto wykończyło — 363 i rozpoczęło budowę — 1753. Wśród otrzymujących mieszkania było 84% rodzin robotniczych, 13% rodzin niższych funkcjonarjuszy i 3% pracowników umysłowych.

Wreszcie, aby umożliwić wojewódzkim władzom prowadzenie bezpośredniej doraźnej akcji zatrudnienia w wypadkach szczególnie ostrego napięcia bezrobocia oraz finansowanie poszczególnych drobnych robót, mających zresztą duże znaczenie lokalne ze stanowiska gospodarczego lub społecznego, Fundusz Pracy przyznał wojewodom do dyspozycji ryczałtowe kredyty w ogólnej sumie 674.291,59 zł. Do tego rodzaju robót drobnych należały m. in. roboty związane z podniesieniem dochodowości drobnych gospodarstw rolnych, budowa różnorodnych objektów, potrzebnych dla rozwoju mleczarstwa, sadownictwa i produkcji lnu, budowa spichrzów, przygotowanie miejscowości podgórskich do ruchu turystycznego i t. p. Akcję tę tytułem próby zapoczątkowano w północnych powiatach Wileńszczyzny, w pow. wieluńskim i radomszczańskim, na obszarze w widłach Wisły i Sanu oraz na Huculszczyźnie. Na robotach związanych z tą akcją ogółem przepracowano 151000 robotnikodni.

Drugą z kolei największą pozycją (18,1% ogółu rozchodów) wydatków Funduszu Pracy stanowiła pomoc doraźna. Akcja pomocy doraźnej żywnościowej i opałowej przejęta została przez Fundusz Pracy od instytucyj, które przed powstaniem Funduszu zajmowały się łagodzeniem skutków bezrobocia. Dla tych instytucyj akcja pomocy doraźnej była celem zasadniczym. Fundusz zaś Pracy, wysunąwszy na czoło swych zadań przedewszystkiem walkę z bezrobociem w postaci zatrudnienia na robotach publicznych, stawia łagodzenie bezrobocia za pomocą udzielania zapomóg na dalszym planie. Z tegoż względu Fundusz Pracy w okresie sprawozdawczym, podobnie jak w roku poprzednim, dążył raczej do ograniczenia akcji zasiłkowej, co znalazło wyraz w spadku o 39% sum, wydanych na pomoc doraźną w roku 1934/35 w stosunku do roku poprzedniego. Akcję tę prowadzono w oparciu o szerokie sfery społeczeństwa, zgodnie z przepisami ustawy i statutu Funduszu Pracy. Skupiła się ona w Komitetach Lokalnych, które administrowały funduszami przeznaczonemi na pomoc doraźną, organizowały całą akcję i przeprowadzały związaną z nią kontrolę bezrobotnych, ubiegających się o świadczenia z Funduszu Pracy. W pracach Komitetów Wojewódzkich uczestniczyło 356 przedstawicieli społeczeństwa, a przeszło 4.000 osób z łona społeczeństwa brało udział w pracach komitetów powiatowych, wiejskich oraz gminnych.

W roku 1934/35 Fundusz Pracy udzielił 19.664.049,30 zł z własnych funduszów na pomoc doraźną. Ponadto w okresie sprawozdawczym użyto na tenże cel pozostałości produktów z roku 1933/34 w Komitetach Lokalnych oraz przeważającą część własnych dochodów komitetów, co wyniosło łącznie 11.701.502,41 zł (8.532.286,62 zł w gotówce i 3.169.215,79 zł w produktach), która to suma nie jest objęta budżetem Funduszu Pracy.

Liczba bezrobotnych wraz z członkami rodzin, objętych akcją pomocy doraźnej Funduszu Pracy, wahała się w okresie sprawozdawczym między 440 a 728 tys. osób. Najniższą była w miesiącach sierpniu (439.761), wrześniu (455.582) i lipcu (468.308)—1934 r., najwyższą zaś w marcu (827.865) i lutym 820.994)—1935 r. Wśród rodzin, objętych tą akcją, najwięcej, bo 38% należało do rodzin małych, t. j. obarczonych 2 — 3 osobami na utrzymaniu; rodzin średnich, posiadających 4 — 5 osób, było 30%. Osób samotnych liczono 22%, rodzin dużych, mających 6 i więcej osób na utrzymaniu, było 10%.

Dla pozbawienia akcji doraźnej charakteru filantropijnego, upokażającego bardziej

uspołecznionych bezrobotnych, Fundusz Pracy starał się, w miarę możności, o wprowadzenie zasady odpracowywania względnie zapracowywania świadczeń. Niestety, zasady tej nie udało się wprowadzić w całej rozciągłości, zwłaszcza w większych ośrodkach miejskich, stanowiących silnie skoncentrowane skupienia bezrobocia. Naogół jednak zdołano ją zaszczepić szerszym sferom bezrobotnych, jak o tem świadczy ogólna liczba odpracowanych robotnikodni, która w okresie sprawozdawczym wyniosła 2.904.000. Wartość zaś odpracowanych świadczeń stanowiła powyżej 30% wartości świadczeń udzielonych.

Trzecią z kolei największą pozycją (4,6%) w wydatkach Funduszu Pracy były akcje specjalne. Obejmowały one zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych, walkę z bezrobociem wśród młodzieży, organizację podstaw samodzielnej egzystencji i pomoc społeczno-wychowawczą. Ogólne koszty tych akcyj wyniosły 4.954.000 zł.

Akcję specjalną zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych prowadził Fundusz Pracy w drodze udzielania dotacyj różnym instytucjom, nie pracującym na zysk, uruchamiającym nowe prace i zatrudniającym z kredytów Funduszu Pracy pracowników, pozostających dotąd bez pracy. W tym celu Fundusz Pracy zawarł umowę z 26-ciu tego rodzaju instytucjami na zatrudnienie pracowników umysłowych. Wśród nich 5 instytucyj (Instytut Spraw Społecznych, Komisja Badań Naukowych Ziem Wschodnich, Biuro ekonomiczno-statystyczne przy Centrali Kredytu Bezprocentowego, Wydział Ekonomiki Drobnych gospodarstw Wiejskich w Puławach i Biuro Badania Gospodarstw Najmniejszych przy Związku Izb i Organizacyj Rolniczych) prowadziło prace o charakterze badawczym zwłaszcza w zakresie bezrobocia i środków walki z niem, oraz sytuacji ludności małorolnej i bezrolnej, jako z dziedziny związanej bezpośrednio z zainteresowaniami Funduszu Pracy.

Ponadto Fundusz Pracy prowadził walkę z bezrobociem pracowników umysłowych również w ramach organizacyj podstaw samodzielnej egzystencji, obejmując zatrudnienie instruktorów w zakresie wybitnie specjalnych dziedzin gospodarki rolnej oraz w formie uruchomienia innych prac, przy których zatrudniono buchalterów, akwizytorów, dekoratorów, pracowników turystycznych i in.

W zakresie pomocy doraźnej uprawniono pracowników umysłowych do korzystania z niej narówni z pracownikami fizycznymi. W rzeczywistości korzystali oni z tego źródła w znacznie mniejszym stopniu. Wydatki ogólne Funduszu Pracy na akcję zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych wyniosły 1934/35 roku — 3 miljony zł.

Walkę z bezrobociem wśród młodzieży Fundusz Pracy prowadził w okresie sprawozdawczym za pośrednictwem Stowarzyszenia Opieki nad Niezatrudnioną młodzieżą (S. O. M.) na mocy porozumienia między Min. Opieki Społecznej a Dyrekcją Funduszu Pracy z dnia 1 marca 1934 r. Podstawą działalności S. O. M. stały się zatem środki pieniężne, dostarczane z jednej strony przez Min. Opieki Społecznej, oraz z drugiej przez Fundusz Pracy. Z tego tytułu w r. 1934/35 Fundusz Pracy udzielił Stowarzyszeniu Opieki nad Niezatrudnioną młodzieżą dotacji w wysokości 600.000 zł na koszty organizacyjne. Junaków zatrudniano przy budowie portu w Płaszowie, zapory na Sole oraz w szeregu punktów przy regulacji rzek, przy budowie dróg bitych i nasypów kolejowych. W okresie sprawozdawczym Fundusz Pracy wypłacił S. O. M.— 1.066.735,25 zł, w tem 1.011.718,25 zł za dni przepracowane przez junaków i 55.017 zł za dni stracone skutkiej siły wyższej.

Organizację podstaw samodzielnej egzystencji dla niektórych kategoryj bezrobotnych podjął Fundusz Pracy na początku 1934/35 roku. Celem tej akcji było tworzenie nowych warsztatów pracy i podniesienie poziomu warsztatów już istniejących a nie zapewniających ich właścicielom minimum egzystencji. Największą pozycję w tym dziale stanowią wydatki (1.087.300 zł) na akcję wiejską, której celem było zwiększenie produkcji drobnych gospodarstw wiejskich i tem samem zahamowanie dopływu bezrobotnych ze wsi do miast. Dalej 12.000 zł poświęcił Fundusz Pracy na przeprowadzenie osadnictwa podmiejskiego pod Lidą na terenie 46 ha, dokąd przesiedlono kilkanaście rodzin bezrobotnych rzemieślników z Zawiercia, którzy następnie znaleźli zatrudnienie w samej Lidzie. Następnie za pośrednictwem Instytutu Oświaty Pracowniczej zorganizował Fundusz Pracy spółdzielnie dekoratorów wystaw i wnętrz, akwizytorów oraz kurs przewodników turystycznych. Przy pomocy finansowej Funduszu Pracy utworzono też specjalne biura, zatrudniające bezrobotnych księgowych dla potrzeb małych warsztatów pracy, dla których posiadanie własnych pracowników buchalteryjnych byłoby zbyt kosztowne.

W dziedzinie pomocy społeczno-wychowawczej największy nacisk położył Fundusz Pracy na akcję ogrodów działkowych, która pochłonęła 978.180 zł. W tym zakresie Fundusz Pracy zmierzał w granicach możliwości do wytworzenia podstaw samodzielnej egzy-

stencji i trwałego w ten sposób zatrudnienia różnorodnych grup bezrobotnych. Akcję ogrodów działkowych, której kierownictwo spoczywało w rękach Towarzystwa Ogrodów Działkowych, prowadzono w 16 województwach (z wyjątkiem tarnopolskiego), obejmując 233 kolonje o obszarze łącznym 931,24 ha, położone w 104 miejscowościach. Wielkość działek wahała się w granicach od 100 do 3500 m². Dla ułatwienia racjonalnej uprawy działek przez bezrobotnych zorganizowano 8 bibljotek, zawierających fachowe podręczniki ogrodnicze. Nadto przy pomocy finansowej Funduszu Pracy urządzono 2-miesięczny kurs dla instruktorów-ogrodników, których następnie rozmieszczano po terenach działkowców, najbardziej potrzebujących pomocy instrukcyjnej.

Wreszcie w ramach akcji pomocy społeczno-wychowawczej Fundusz Pracy prowadził także akcję kulturalno-oświatową, polegającą na organizowaniu dla bezrobotnych świetlic, czytelni, ognisk pracy, przedstawień teatralnych i t. p. Kierownictwo tej akcji powierzono organizacjom społecznym, działającym w terenie, i prowadzono w 16 województwach, kosztem 562.511,04 zł.

Własne koszty administracyjne Funduszu Pracy wyniosły w okresie sprawozdawczym — 448000 zł, czyli zaledwie 4 pro mille ogółu rozchodów, a wliczając koszty poboru opłat (1.458.736 zł) — nie przekroczyły nawet 1,1%.

D. K.

Zakłady opieki całkowitej (zamkniętej) dla dorosłych w 1933/34 roku. *)

Sprawozdania zakładów opieki całkowitej (zamkniętej) dla dorosłych za 1933/34 rok nadesłały wszystkie województwa z wyjątkiem śląskiego, na które nie rozciągają się przepisy rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22 kwietnia 1927 r. o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucyj opiekuńczych. Woj. śląskie przesłało tylko wykaz zakładów, dzięki czemu przy omawianiu liczby i przynależności zakładów oraz liczby pensjonarjuszów można było uwzględniać dane z terenu tego województwa.

Uwagi ogólne, dotyczące sporządzania i nadsyłania sprawozdań, są identyczne z zastrzeżeniami zamieszczonemi w „Pracy i Opiece Społecznej" za rok 1935 zesz. 4 (Zakłady opieki całkowitej dla dzieci i młodzieży w 1933/34 r.).

*) Dane za rok 1931/32 — patrz „Praca i Opieka Społeczna", r. 1934 zeszyt 1.

1. Liczba zakładów i liczba pensjonarjuszów.

W dn. 31 marca 1934 r. Ministerstwo Opieki Społecznej miało w ewidencji 1543 zakłady opieki całkowitej dla dorosłych (razem z woj. śląskiem).

Tak wybitne zwiększenie liczby zakładów w porównaniu do 1932 r. (było wówczas 616 zakładów) tłomaczy się przedewszystkiem złożeniem po raz pierwszy wykazu wszystkich (876) przytułków w gminach wiejskich w woj. poznańskiem. Po odjęciu liczby tych przytułków otrzymamy 667 zakładów, czyli o 51 więcej niż w 1932 r. Różnica ta nie świadczy jednak o zwiększeniu się liczby zakładów, jest tylko rezultatem nadesłania w r. 1934 materjału kompletniejszego, niż w 1932 r.: kilkadziesiąt zakładów dawno już istniejących nadesłało w r. 1934 sprawozdania po raz pierwszy.

W okresie 1932 — 1934 powstały 23 nowe zakłady, 19 zakładów zlikwidowano, 4 — skreślono z ewidencji jako nieopiekuńcze.

Zpośród zakładów nowopowstałych 12 należy do samorządu, 7 — do organizacyj społecznych, 2 — do związków wyznaniowych, 1 — do zgromadzeń zakonnych, 1 — do fundacyj. Pięć z tych zakładów posiada mniej niż 20 miejsc etatowych.

Zpośród zakładów zlikwidowanych 14 należało do samorządu, 3 — do organizacyj społecznych, 1 — do związków wyznaniowych, 1 — do fundacyj. Zlikwidowano 12 zakładów, posiadających mniej niż 20 miejsc etatowych.

We wszystkich zakładach opieki całkowitej dla dorosłych było w dn. 31 marca 1934 r. 26.880 pensjonarjuszów (razem z woj. śląskiem). Jeśli odejmiemy od tej liczby 4.657 pensjonarjuszów z przytułków w gminach wiejskich woj. poznańskiego, otrzymamy 22.223 pensjonarjuszów, czyli o 104 osoby (0,5%) więcej niż w 1932 r. (22.119 pensj.). Ponieważ za rok 1933/34 otrzymaliśmy, jak to zaznaczono, materjał kompletniejszy, należy sądzić, że ogólna liczba pensjonarjuszów uległa raczej zmniejszeniu.

W całej Polsce na 10.000 mieszkańców przypadało w 1934 r. 8,4 pensjonarjuszów.

Szczegółowe dane o liczbie zakładów i pensjonarjuszów w dn. 31 marca 1934 r. w poszczególnych województwach zawiera tablica I (na str. 172).

Przy ocenie rozmiarów opieki w poszczególnych województwach należy pamiętać, że nieraz zdarzają się fakty umieszczania pensjonarjuszów w zakładach, znajdujących się na terenie innego województwa. Szczególnie często czyni to Warszawa.

Pozatem należy zastrzec się, że na podstawie liczby pensjonarjuszów nie można sądzić o stanie opieki zamkniętej na danym terenie, gdyż świadczenia udzielane przez zakłady dla dorosłych są bardzo różnorodne. Jedne zakłady zapewniają pensjonarjuszom całkowite utrzymanie i opiekę wykwalifikowanego personelu, inne dają utrzymanie częściowe (w naturze lub w gotówce), są wreszcie liczne zakłady, które ograniczają się do dostarczenia mieszkania i to często zupełnie nieodpowiadającego wymaganiom ludzi o najskromniejszych potrzebach.

2. Podział zakładów.

Zakłady opieki całkowitej (zamkniętej) dzielą się na 2 grupy: a) schroniska, przyjmujące pensjonarjuszów różnego typu, starców, kalek, niezdolnych do pracy i b) zakłady specjalne, przeznaczone dla pewnych tylko kategoryj pensjonarjuszów, potrzebujących opieki specjalnej.

Poniższe zestawienie podaje liczbę zakładów i pensjonarjuszów w obu grupach w 1932 i 1934 r. (razem z woj. śląskiem).

Grupa zakładów	31.III 1932 r.		31.III 1934 r.	
	zakładów	pensjonarj.	zakładów	pensjonarj.
Schroniska	572	18.023	1.492	23.016
Zakłady specjalne	44	4.096	51	3.864

Uderza w grupie schronisk zwiększenie liczby zakładów i pensjonarjuszów (co się tłomaczy podaniem wszystkich przytułków w woj. poznańskiem), a w grupie zakładów specjalnych zmniejszenie liczby pensjonarjuszów pomimo zwiększenia liczby zakładów.

Wśród zakładów specjalnych mieliśmy w końcu 1933/34 r.: 5 zakładów dla ocemniałych i głuchoniemych (171 pensjonarjuszów), 21 — dla nieuleczalnie chorych (1488 pensj.), 4 — dla upośledzonych umysłowo (214 pensj.) 9 domów pracy dobrowolnej (971 pensj.), 3 domy pracy przymusowej (705 pensj.), 6 zakładów dla ofiar nierządu (244 pensjonarjuszki), wreszcie 3 domy dla matek z niemowlętami (71 pensjonarjuszek).

3. Przynależność zakładów.

Poniższe zestawienie wyjaśnia, do kogo należą zakłady opieki całkowitej dla dorosłych.

Wyszczególnienie	31.III.1932 r.		31.III.1934 r.	
	liczba zakładów	% ogólnej liczby zakł.	liczba zakładów	% ogólnej liczby zakł.
Związki samorządowe	256	41,6	1.106	71,7
w tem: związki wojewódzkie	11	4,3	12	1,1
pow. zw. samorządowe	40	15,6	40	3,6
gm. miejskie	205	80,1	157	14,2
gm. wiejskie			897	81,1
Organizacje społeczne	92	14,9	96	6,2
Fundacje	89	14,4	142	9,2
Zgromadzenia zakonne	19	3,1	18	1,2
Związki wyznaniowe	64	10,4	143	9,3
Osoby prywatne	4	0,6	9	0,5
Brak danych	92	14,9	29	1,9

Pierwsze miejsce pod względem liczbowym zajmują zakłady samorządowe, natomiast bardzo nikła jest grupa zakładów, należących do organizacyj społecznych; mamy tu sytuację odwrotną niż w zakładach opieki całkowitej dla dzieci i młodzieży, gdzie organizacje społeczne tworzą największą grupę właścicieli. W porównaniu z 1932 r. uderza ogromny wzrost liczby zakładów samorządowych (+ 850) — na skutek doliczenia przytułków w gminach wiejskich woj. poznańskiego — oraz wzrost liczby zakładów, należących do związków wyznaniowych (+ 79) i fundacyjnych (+ 53).

Nieco inaczej przedstawi się ta sprawa, jeśli weźmiemy pod uwagę liczbę pensjonarjuszów, przebywających w zakładach:

Wyszczególnienie	31.III.1932 r.		31.III.1934 r.	
	liczba pensj.	% ogól. liczby pensj.	liczba pensj.	% ogól. liczby pensj.
Związki samorządowe	11.489	51,9	14.860	55,3
w tem: zw. wojewódzkie	1.851	16,1	1.431	9,6
pow. zw. samorządowe	1.136	9,9	1.093	7,4
gm. miejskie	8.502	74,0	7.482	50,3
gm. wiejskie			4.854	32,7
Organizacje społeczne	4.508	20,4	4.541	16,9
Fundacje	2.373	10,7	3.365	12,5
Zgromadzenia zakonne	974	4,4	809	3,0
Związki wyznaniowe	1.674	7,6	2.569	9,5
Osoby prywatne	76	0,3	123	0,5
Brak danych	1.025	4,6	613	2,3

Pensjonarjusze zakładów samorządowych stanowią 55% ogółu, podczas gdy zakłady samorządowe stanowią 71% ogółu zakładów; świadczy to o stosunkowo mniejszej pojemności tych zakładów. W porównaniu z r. 1932 mamy większą liczbę pensjonarjuszów: w zakładach samorządowych (+3.371), fundacyjnych (+992) i w zakładach, należących do związków wyznaniowych (+895).

Szczegółowe dane o przynależności zakładów w poszczególnych województwach zawiera tablica II (na str. 173).

4. Pojemność zakładów.

O pojemności zakładów (liczbie miejsc etatowych) mamy niewiele danych. Małe zakłady (a te w opiece nad dorosłymi stanowią największą grupę) rzadko kiedy określają, na ile miejsc zakład jest przeznaczony. W 1934 r. nie odpowiedziało na to pytanie 67% zakładów. Wśród tych, które udzieliły odpowiedzi, większość stanowią zakłady o b. małej liczbie miejsc etatowych.

Liczba miejsc etatowych	31.III.1932 r.	31.III.1934 r.
od 1 do 10	83	71
„ 10 „ 20	117	126
„ 20 „ 30	95	91
Razem	295	288

Jak widać z powyższego zestawienia, różnica w liczbie najmniejszych zakładów jest znikoma.

5. Żywienie pensjonarjuszów.

Wszystkie zakłady specjalne dają swym pensjonarjuszom całkowite utrzymanie.

Inaczej zupełnie przedstawia się ta sprawa w grupie schronisk.

Zakłady dające*)	liczba zakładów		liczba pensjonarjuszów	
1. mieszkanie i całkowite utrzymanie . . .	344	23,6%	13.688	62,7%
2. mieszkanie i zapomogi w naturze lub gotówce	327	22,5%	3.239	14,8%
3. tylko mieszkanie . .	143	9,8%	1.297	6,0%
4. brak danych . . .	643	44,1%	3 604	16,5%

*) bez wojew. śląskiego.

Dużo zakładów (643) nie dostarczyło w tej sprawie danych. Są to przypuszczalnie zakłady, należące do 2 i 3 grupy powyższego zestawienia, gdyż naogół zakłady, dające całkowite utrzymanie, są większe, posiadają personel bardziej wykwalifikowany i przedstawiają dokładniej sporządzane sprawozdania.

Najwięcej zakładów, nie dających całkowitego utrzymania, posiada woj. poznańskie (342 zakł., 2.737 pensj.), następne skolei są: woj. kieleckie (47 zakł., 409 pensj.) i woj. krakowskie (19 zakł., 353 pensj.).

6. Ruch pensjonarjuszów.

Dane o ruchu pensjonarjuszów dostarczyło 515 zakładów.

W okresie sprawozdawczym w 468 schroniskach przybyło 5.121 pensjonarjuszów, a w 47 zakładach specjalnych — 3.593 pensjonarjuszów.

W tymże czasie opuściło schroniska 5.104 osoby, w tem: przesłano do innych zakładów 26,9%, opuściło zakład dobrowolnie 27,9%, usunięto bez miejsca przeznaczenia 8,8%, zmarło 36,4%. Zakłady specjalne opuściło 3.190 osób, w tem: przesłano do innych zakładów 14,8%, opuściło zakład dobrowolnie 28,8%, usunięto bez miejsca przeznaczenia 43,7%, zmarło 12,7%.

Umieralność pensjonarjuszów wynosiła:

Grupa zakładów	1931/32 r.	1933/34 r.
Schroniska	10,3%	8,9%
Zakłady specjalne . . .	8,1%	6,5%

7. Płeć pensjonarjuszów.

W dn. 31 marca 1934 r. było (razem z woj. śląskiem):

Grupa zakładów	Mężczyzn		Kobiet	
Schroniska	6.267	27,2%	16.749	72,8%
Zakłady specjalne . . .	1.625	42,1%	2.239	57,9%

8. Niezdolni do pracy.

W sprawie tej otrzymano odpowiedzi, dotyczące tylko 17.321 pensjonarjuszów. W tej liczbie 80,8% stanowili niezdolni do pracy, a wśród nich trzy czwarte — starcy, nie mogący pracować wskutek podeszłego wieku.

E. R.

Tablica I.

Liczba zakładów i liczba pensjonarjuszów w 1934 r.

Województwo	Liczba zakładów	Liczba pensjonarjuszów	Na 10.000 mieszk. przypada pensjonarjuszów
m. st. Warszawa . .	26 1)	3.434	29,1
Warszawskie . . .	56 2)	1.641	6,5
Łódzkie	64	2.406	9,1
Kieleckie	78	1.357	4,6
Lubelskie	30	817	3,3
Białostockie	18	749	4,6
Wileńskie	18	1.170	9,2
Nowogródzkie . . .	9	182	1,7
Poleskie	7	222	2,0
Wołyńskie	12	263	1.3
Poznańskie	1.073 3)	8.804	41,6
Pomorskie	28	1.193	11,0
Śląskie	35	1.188	9,1
Krakowskie	34	1.537	6,7
Lwowskie	36	1.358	4,3
Stanisławowskie . .	8	283	1,9
Tarnopolskie . . .	11	276	1,7
Razem . . .	1.543	26,880	8,4

1) Razem z zakładem w Górze Kalwarji w woj. warszawskiem.
2) Bez zakładu w Górze Kalwarji.
3) Podano po raz pierwszy wszystkie przytułki w gminach wiejskich (876 przytułków, 4.657 pensjonarjuszów).

Tablica II.

Podział zakładów opieki całkowitej dla dorosłych według przynależności w 1934 r.

WOJEWÓDZTWO	Związki wojewódzkie		Pow. Zw. Samorządowe		Gminy miejskie		Gminy wiejskie		Organizacje społeczne		Zgromadz. zakonne		Związki wyznaniowe		Fundacje		Własność prywatna		Brak danych		Razem	
	Zakładów	pens. w %%	Zakładów	pens. w %%	Zakładów	pens. w %%	Zakładów	pens. w %%	Zakładów	pens. w %%	Zakładów	pens. w %%	Zakładów	pens. w %%	Zakładów	pens. w %%	Zakładów	pens. w %%	Zakładów	pens. w %%	zakładów	pensjonarjuszów
M. st. Warszawa	—	—	—	—	6	43,7	—	—	16	38,3	—	—	1	6,0	3	12,0	—	—	—	—	26 [1]	3.434
Warszawskie	2	15,5	16	31,0	9	15,8	5	3,4	6	12,2	2	3,2	8	9,0	6	5,5	—	—	2	4,4	56 [2]	1.641
Łódzkie	—	—	6	6,8	17	50,0	—	—	11	11,9	2	2,8	13	7,2	15	21,3	—	—	—	—	64	2.406
Kieleckie	—	—	1	1,2	12	24,8	5	2,6	9	22,8	—	—	2	0,9	48	47,0	1	0,7	—	—	78	1.357
Lubelskie	1	0,6	7	18,1	2	9,3	1	1,0	4	21,7	2	10.2	7	17,5	6	22,6	—	—	—	—	30	817
Białostockie	—	—	2	8,1	3	17,4	—	—	4	23.6	—	—	8	47,4	—	—	—	—	1	3,5	18	749
Wileńskie	—	—	2	1,8	2	2,1	—	—	11	81,4	1	10,3	2	4.4	—	—	—	—	—	—	18	1.170
Nowogródzkie	1	23,6	—	—	—	—	—	—	5	50,6	—	—	3	25,8	—	—	—	—	—	—	9	102
Poleskie	2	21,2	—	—	1	12 1	—	—	3	50,9	—	—	1	15,8	—	—	—	—	—	—	7	222
Wołyńskie	1	11,8	1	6,5	—	—	—	—	3	22,0	—	—	7	59,7	—	—	—	—	—	—	12	263
Poznańskie	3	8,1	1	0,2	51	17,4	878	53,2	10	2,5	1	0,2	71	7,4	31	5,0	2	0,3	25	5,7	1.073	8.804
Pomorskie	2	28,4	2	2,8	13	42,1	—	—	1	2,7	3	10,3	5	9,6	2	4,1	—	—	—	—	28	1.193
Śląskie	—	—	—	—	15	57,8	2	1,2	1	1,3	4	16,7	5	13,6	3	2,8	5	6,6	—	—	35	1.188
Krakowskie	—	—	—	—	8	34,8	5	2,9	4	18,0	1	1,1	1	0,1	13	42,2	1	0 4	1	0,5	34	1.537
Lwowskie	—	—	2	8,1	14	39,1	1	0,4	5	18,0	2	9,3	3	11,0	9	14,1	—	—	—	—	36	1.358
Stanisławowskie	—	—	—	—	2	32,5	—	—	1	10,6	—	—	2	25,1	3	31,8	—	—	—	—	8	283
Tarnopolskie	—	—	—	—	2	17,0	—	—	2	21,0	—	—	4	34,8	3	27,2	—	—	—	—	11	276
Razem:	12	5,9	40	4,1	157	27,8	897	18,1	96	16,9	18	3,0	143	9,0	142	12,5	9	0,4	29	2,3	1.543	26.880

[1]) Razem z zakładem w Górze Kalwarji w woj. warszawskiem.
[2]) Bez zakładu w Górze Kalwarji.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDOWEGO.

ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO

Zebrał i ułożył
sędzia
JANUSZ PIERZCHALSKI.

Ubezpieczenia społeczne.

Nr. 606.

Praca, wykonywana tylko dorywczo, nie jest przeszkodą do domagania się przewidzianego w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o ub. pr. umysł. z dnia 24.XI. 1927 r. poz. 911 Dz. Ust. zasiłku z powodu braku pracy.

Ze względów logiki przyjąć bowiem należy, że prawodawca, mówiąc w art. 17 ust. 1 p. 2 o pozostawaniu nieprzerwanie bez pracy, ma na myśli nie stan pozostawania wogóle bez jakiejkolwiek pracy, lecz jedynie stan pozostawania bez takiej pracy, która wypełnia pojęcie odpowiedniego zajęcia. Pozostawanie bez pracy w rozumieniu art. 17 jest zatem równoznaczne z pozostawaniem bez odpowiedniego zajęcia. Do istoty zaś zajęcia należy pewna stałość. Na stanowisku tem stoi też i prawodawca, jak to wynika z art. 18 ust. 2 i 3 oraz z art. 19....

(Wyrok z dnia 29.X. 1935 r. w sprawie L. Rej. 8385/33 ze skargi Z. U. P. U. w Warszawie).

Nr. 607.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych nie jest instytucją ubezpieczeń społecznych w rozumieniu art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. w brzmieniu poz. 170/1931 Dz. Ust.

...W/g ust. 1 art. 25 ustawy emerytalnej w brzmieniu jej wyżej określonem ulega uposażenie emerytalne przewidzianemu w tym przepisie ograniczeniu, między innemi w tym wypadku, gdy emeryt zajmuje płatne stanowisko w instytucji ubezpieczeń społecznych. Za taką instytucję uważa władza pozwana w rozpoznawanej sprawie Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Stanowisko to władzy nie może być uznane za słuszne. Art. 25 ustawy emerytalnej nie zawiera bliższego określenia pojęcia instytucji ubezpieczeń społecznych. Wobec tego pojęcie to ustalone być musi na podstawie innych miarodajnych przepisów. Pojęciem instytucji względnie zakładów ubezpieczeń społecznych operuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 stycznia 1928 r. poz. 64 Dz. Ust. o kontroli ubezpieczeń, które

to rozporządzenie w art. 132 stwierdza, że przepisy jego nie mają zastosowania do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, a w art. 133 stwierdza, iż nie dotyczy ono też zakładów ubezpieczeń społecznych, ustalenie zaś, jakie zakłady należy uważać za zakłady ubezpieczeń społecznych zleca Ministrowi Skarbu w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej. Z mocy tej delegacji ustawowej wydane zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 22-go marca 1928 r. poz. 483 Dz. Ust., które ustala, że za zakłady ubezpieczeń społecznych uważa się instytucje ubezpieczenia od wypadków (na wypadek choroby — np. por. wyrok z dnia 19 września 1935 r. L. Rej. 932/32), macierzyństwa, niezdolności do pracy, na starość oraz na wypadek braku pracy oraz pracownicze kasy ubezpieczeń (emerytalne, pogrzebowe, pensyjne i t. d.). Już z tych postanowień prawnych wynika, że prawodawca pod mianem zakładów ubezpieczeń społecznych rozumiał takie zakłady, których działalność rozwija się na tle t. zw. potocznie ustawodawstwa socjalnego, innemi słowy działalność, związana ze stosunkami pracy i wynikającemi z tych stosunków zdarzeniami, dotykającemi pracownika w jego osobie. Nie podpadają tu więc instytucje, których działalność opiera się na stosunku własności czy posiadania i odnosząca się do majątku pewnej osoby. Potwierdzenie takiego pojęcia instytucyj społecznych daje obowiązujące już w chwili wydania zaskarżonego orzeczenia, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. poz. 635 Dz. Ust. o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych, który za takie instytucje uważa kasy chorych (art. 1) i instytucje oparte na przepisach ubezpieczenia robotników od wypadków, bractwa górnicze i instytucje ubezpieczenia pracowników umysłowych (art. 31). Takie same pojęcie wspomnianych instytucyj wynika zresztą z art. 1, 17, 55 — 59, 134/5, 243/4, ust. 3 art. 306 i 316 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. poz. 396 Dz. Ust. i z postanowień art. 1 i 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. poz. 855 Dz. Ust. Tymczasem w/g art. 1, 4, 6 i 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1927 r. poz. 410 Dz. Ust. zadaniem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych jest ubezpieczanie budowli od ognia, ewentualnie także ubezpieczanie ruchomości od ognia, plonów od gradobicia i żywego inwentarza od pomoru. Zakład ten nie rozwija więc działalności na tle t. zw. ustawodawstwa socjalnego, działalności związanej ze stosunkiem pracy ubezpieczonego i wypadków dotykających ubezpieczonego w jego osobie jako pracownika, lecz działalność zakładu opiera się na stosunkach własności czy posiadania pewnej rzeczy przez ubezpieczonego i wypadków jego rzeczy dotykających.

Z tych powodów uznał N. T. A., że Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych nie jest instytucją ubezpieczeń społecznych w rozumieniu wyżej powołanego ustawodawstwa socjalnego...

(Wyrok z dnia 19.XI. 1935 r. w sprawie L. Rej. 627/32 ze skargi D-ra H. Horowitza).

Nr. 608.

Z postanowień art. 1 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. (poz. 239 Dz. Ust.), zmieniającej przepisy art. 7 ustawy emerytalnej z dnia 11.XII. 1923 r. wprowadzających od 1.IV. 1932 r. ośmioprocentową opłatę emerytalną, oraz przewidujących od tego dnia przekazywanie przez Skarb Państwa do zakładów ubezpieczeń pr. um. składek za czas służby państwowej, za który powyższa ośmioprocentowa opłata została uiszczona, wynika, że przekazywanie to i zaliczanie służby państwowej do ubezpieczenia odnosi się tylko do tych funkcjonarjuszów państwowych, z któremi stosunek służbowy został rozwiązany w okresie, od dnia 1.IV. 1932 r. począwszy, nie odnosi się zaś do funkcjonarjuszów, z którymi stosunek służbowy został rozwiązany przed powyższą datą.

(Teza moja na podstawie wyroku z dnia 20.XI. 1935 r. w sprawie L. Rej. 40/33 ze skargi W. Pniewskiego).

Nr. 609.

Przepis pkt. 2 art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.XI. 1927 r. (Dz. Ust. poz. 911), przewidujący m. in. możność zwolnienia od obowiązku ubezpieczenia „kandydatów notarjalnych", może odnosić się jedynie do kandydatów notarjalnych w rozumieniu austr. ustawy notarjalnej, nie zaś do pracowników umysłowych, zajętych w czasie obowiązywania ros. ustawy notarjalnej z 1866 r. w kancelarjach notarjalnych, na obszarze b. zaboru rosyjskiego, choćby pełnili oni czynności zastępców notarjuszów.

(Teza moja na podstawie wyroku z dnia 9.XII. 1935 r. w sprawie L. Rej. 7443/32 ze skargi J. Witkowskiego).

Nr. 610.

Przepisy art. 36 ustawy z dnia 19.V. 1920 poz. 272 Dz. Ust. mają zastosowanie również do pracowników umysłowych, ubezpieczonych w Kasach Chorych (Kasach Ubezpieczeń Społecznych) na podstawie art. 15 A. p. 2 i art. 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.XI. 1927 r. poz. 911 Dz. Ust. po zaprzestaniu opłacania za nich składek przez Zakłady Ub. Pr. Um.

...Ponieważ ubezpieczenie w kasach chorych pozostających bez pracy pracowników umysłowych w myśl art. 20 tegoż rozporządzenia jest obowiązkiem Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i ustawowo zagwarantowanem prawem pracowników, odpowiadających odnośnym warunkom, przeto pracowników tych należy uważać przez czas trwania ubezpieczenia, t. j. przez czas płacenia za nich składek, za obowiązkowo ubezpieczonych w rozumieniu ustawy z 19 maja 1920 r., a zatem należy przyjąć, że — wobec braku odmiennych postanowień ustawowych — pracownikom tym przysługują z tytułu ubezpieczenia w Kasach Chorych te uprawnienia, które przysługują członkom obowiązkowo ubezpieczonym. Tem samem więc należy uznać, że przepisy art. 36 ustawy z 19 maja 1920 r. określające, kiedy kończą się uprawnienia członków Kas Chorych i w jakim zakresie Kasy te obowiązane są do świadczeń wobec osób, które przestały być członkami z powodu utraty zatrudnienia i wynikającego stąd zaprzestania opłacania składek, mają zastosowanie również do pracowników umysłowych ubezpieczonych w Kasach Chorych na podstawie art. 15A. pkt. 2 i art. 20 rozporządzenia P. R. z 24 listopada 1927 r., po zaprzestaniu opłacania za nich składek przez Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Nie może temu stać na przeszkodzie okoliczność, że w art. 36 mowa jest o uprawnieniach osób, które utraciły charakter członków wskutek utraty zatrudnienia, jak to już bowiem wyżej wyjaśniono, ustawa z 19 maja 1920 r. wogóle łączy prawa członków obowiązkowo ubezpieczonych tylko z zatrudnieniem, które uzasadnia ich prawa członkowskie tak, jak uprawnienia bezrobotnych pracowników umysłowych uzasadnia opłacanie składek przez Zakłady Ubezpieczeń. Stanowisko prawne zajęte przez pozwaną władzę, że uprawnienia z art. 36 ustawy dlatego nie mogą odnosić się do wymienionych pracowników umysłowych, że w art. tym mowa jest tylko o członkach opuszczających zatrudnienie, prowadziłby musiało zresztą w dalszej konsekwencji do zakwestjonowania wogóle wszelkich uprawnień wyżej wymienionych pracowników z ustawy z dnia 19 maja 1920 r., skoro ustawa ta uznaje tylko zatrudnienie za podstawę uprawnień członków obowiązkowo ubezpieczonych, — co sprzeciwiałoby się już wyraźnie postanowieniom rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 listopada 1927 r. (poz. 911 Dz. Ust.).

Również nie podzielił Trybunał zapatrywania pozwanej władzy,jakoby dotyczącym pracownikom umysłowym nie przysługiwały uprawnienia z art. 36 ustawy z 19 maja 1920 r. dlatego, że uprawnienia te wykorzystują oni przed ubezpieczeniem ich w Kasie przez Zakład Ubezpieczeń, skoro w myśl art. 20 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 24 listopada 1927 r. Zakład ten ubezpiecza ich w Kasie dopiero wtedy, gdy nie mają oni już praw do świadczeń Kasy z tytułu ubezpieczenia przed utratą zajęcia. Ewentualne wykorzystanie odnośnych uprawnień przed ubezpieczeniem w Kasie przez Zakład Ubezpieczeń oparte byłoby bowiem na prawach członkowskich nabytych poprzednio na zasadzie ubezpieczenia z tytułu zatrudnienia (art. 3 ustawy z 19 maja 1920 r.), a zatem w niczem nie mogłoby ograniczać uprawnień, nabytych następnie na zasadzie art. 20 powołanego wyżej rozporządzenia, jako opartych na odrębnym, późniejszym tytule prawnym...

(Wyrok z dnia 22 listopada 1935 r. w sprawie L. Rej. 5734/32 ze skargi A. Laskowskiej).

Nr. 611.

Oznaczenie w punkcie 1 art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.XI. 1927 r. o ubezpieczeniu prac. umysł. (Dz. Ust. poz. 911) „osoby spełniające czynności nadzorcze i administracyjne", wyczerpuje momenty decydujące o obowiązku ubezpieczenia, dalsza natomiast treść wskazanego punktu ma charakter li tylko przykładowy i ilustrujący.

(Teza moja na podstawie wyroku z dn. 17.XII. 1935 r. w sprawie L. Rej. 1001/33 ze skargi firmy „Restauracja przy hotelu Savoy".

Nr. 612.

Przepis p. 2 art. 5 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.XI. 1927 r. o ubezp. pr. umysł. (Dz. Ust. poz. 911) dotyczy również osób, otrzymujących zaopatrzenie nie z tytu-

łu własnej pracy względnie służby, lecz z tytułu pracy względnie służby innych osób (mężów, ojców i t. d.).

(Teza moja).

..Według przepisu pkt. 2 art. 5 powołanego wyżej rozporządzenia nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia osoby, otrzymujące zaopatrzenia (pensje, renty, emerytury i t. p.) conajmniej w wysokości 40% pierwszego wynagrodzenia służbowego, jakie te osoby otrzymały na posadzie, objętej po przyznaniu im zaopatrzenia.

Z brzmienia powyższego przepisu wynika zatem, że przepis ten, uważając pobieranie zaopatrzenia w określonej nim wysokości, za przyczynę zwolnienia od obowiązku ubezpieczenia, wcale nie wymaga, by prawo do tego zaopatrzenia zostało nabyte własną pracą, do której to interpretacji brak wszelkich podstaw w brzmieniu tego przepisu. Trybunał nie uwzględnił przytem zapatrywania skarżącego, jakoby taką interpretację należało dlatego przyjąć, że przy interpretacji, przyjętej w zaskarżonem orzeczeniu, powołany przepis miałby odbiegać od zasad, na których oparte są inne przepisy wspomnianego rozporządzenia. Okoliczności powyższe bowiem, jak również i wywody, dotyczące zastosowania interpretacji historycznej przedstawiają się w danym wypadku, wobec wyraźnego brzmienia pkt. 2 art. 5 jako nieistotne. Przepis powyższy bowiem nie nasuwa żadnych wątpliwości, a popierana w skardze interpretacja jego idąca w tym kierunku, że pobieranie zaopatrzenia wtedy tylko zwalnia pracownika od obowiązku ubezpieczenia, jeżeli prawo do zaopatrzenia zostało nabyte własną pracą,— jest niedopuszczalna z tego przedewszystkiem powodu, że jest ona niezgodna z brzmieniem wspomnianego przepisu, który ograniczenia takiego bynajmniej nie wprowadził.

(Wyrok z dnia 8 stycznia 1936 r. w sprawie L. Rej. 7790/32 ze skargi Z. U. P. U.).

Nr. 613.

Jeżeli wogóle brak podstaw do zaistnienia obowiązku ubezpieczenia w myśl art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.XI. 1927 r. o ubezp. pr. umysł. (Dz. Ust. poz. 911), to postanowienia art. 7 tego rozporządzenia tudzież § 13 rozporządzenia wykonawczego z dnia 22.XII. 1927 r. (Dz. Ust. poz. 1016) nie mogą mieć żadnego zastosowania.

(Teza moja).

...Dalej podnosi skarżąca, że w świetle § 13 rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z 22 grudnia 1927 r. (poz. 1016 Dz. Ust.) w związku z art. 7 powołanego wyżej rozporządzenia z 24 listopada 1927 r., należy uznać, że niesłusznie odmówiono skarżącej uznania zmarłego jej męża za ubezpieczonego w myśl p. 3 ust. 1 art. 2 cytowanego rozporządzenia Prezydenta R. P., a jej jako sukcesorce zmarłego, odnośnych uprawnień wdowich po zmarłym. O ile z tych wywodów skargi wynika, że skarżąca zarzuca, iż zmarły jej mąż pomimo przekroczenia zakreślonego w p. 3 ust. 1 art. 2 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 24 listopada 1927 r. wieku, podlegał jednak na zasadzie tego przepisu obowiązkowi ubezpieczenia z tytułu faktu zatrudnienia go i w konsekwencji tego w myśl art. 7 tegoż rozporządzenia i § 13 rozporządzenia wykonawczego z 22 grudnia 1927 r. powinien był być uważany za ubezpieczonego, wobec czego skarżącej powinny przysługiwać odnośne uprawnienia wdowie, to zarzut ten jest nieuzasadniony. Ani art. 7 cyt. rozporządzenia z 24 listopada 1927 r. ani tem mniej wyjaśniający jego postanowienia § 13 powołanego rozporządzenia wykonawczego, nie ustanawiają bynajmniej jakichś odmiennych od ogólnych przewidzianych w art. 2 rozporządzenia z 24 listopada 1927 r. warunków, uzasadniających obowiązek ubezpieczenia, lecz określają jedynie dokładniej termin powstania obowiązku ubezpieczenia, o ile oczywiście obowiązek ten może zaistnieć w myśl art. 2 tegoż rozporządzenia. Z tego wynika, że jeżeli wogóle brak podstaw do zaistnienia obowiązku ubezpieczenia w myśl art. 2 rozporządzenia z 24 listopada 1927 r., to postanowienia art. 7 tego rozporządzenia tudzież § 13 powołanego rozporządzenia wykonawczego nie mogą mieć żadnego zastosowania. Co się zaś tyczy osób, które, jak w danym wypadku ś. p. Władysław Ciepielewski, przekroczyli 60 lat życia w chwili objęcia zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, to jak wynika z postanowienia p. 3 ust. 1 art. 2 powołanego rozporządzenia Prezydenta R. P., podlegają one obowiązkowi ubezpieczenia przy zachowaniu innych warunków — wymienionych w p. 1 tegoż przepisu, tylko wtedy, gdy przed osiągnięciem powyższego wieku byli ubezpieczeni, o ile przytem odnośne miesiące składkowe podlegają zaliczeniu do ubezpieczenia. W danym wypadku, jak to wynika z akt sprawy, co zresztą jest poza sporem, zmarły mąż skarżącej ś. p. Władysław Ciepielewski, który według powołanej wyżej metryki urodził się 15 kwietnia 1868 r. objął zatrudnienie w charakterze nadmłynarza w Zakładach Rolniczo-Przemysłowych ziemi grójeckiej 1 lipca 1929 r. a więc po ukończeniu 61 lat życia, przed tem zaś z tytułu swoich poprzednich zatrudnień w firmach, wskazanych w odwołaniu skarżącej do

urzędu wojewódzkiego, nie był wcale ubezpieczony. Gdy więc wobec powyższych nie zakwestjonowanych przez skarżącą ustaleń władza pozwana uznała, iż zmarły mąż skarżącej ś. p. Władysław Ciepielewski w chwili objęcia zatrudnienia w Zakładach Rolniczo-Przemysłowych ziemi grójeckiej nie podlegał obowiązkowi ubezpieczenia w myśl p. 3 ust. 1 art. 2 cyt. rozporządzenia Prezydenta R. P. i z tego powodu unieważniła dokonane zgłoszenie do ubezpieczenia, Najwyższy Trybunał Administracyjny nie mógł dopatrzeć się w tem zarzucanej w skardze niezgodności z powyższym przepisem prawa.

(Wyrok z dnia 13 stycznia 1936 r. w sprawie L. Rej. 6858/33 ze skargi B. Ciepielewskiej).

Opieka społeczna.

Nr. 614.

Zawarty w ust. 1 § 34 niemieckiej ustawy o siedzibie wsparcia z 30 maja 1908 r. (Dz. Ust. Rz. str. 381) nakaz przesłuchania ubogiego co do jego stosunków osobistych, jest przepisem porządkowym nie objętym sankcją, zawartą w końcowym zdaniu tego ustępu.

Cytowana wyżej ustawa o siedzibie wsparcia postanawia w § 34, że jeżeli miejscowy związek ubogich musi wspierać osobę, potrzebującą wsparcia, a nie posiadającą siedziby wsparcia na jego obszarze, winien najprzód przesłuchać wspieranego wyczerpująco co do jego stosunków przynależności, stanu rodzinnego i pobytu, a następnie zgłosić pod rygorem utraty roszczenia w ciągu 6 miesięcy od rozpoczęcia wspierania roszczenie o zwrot powstałych kosztów do tego związku, którego uważa za obowiązany do ponoszenia, z zapytaniem czy uznaje to roszczenie.

Z brzmienia tego przepisu wynika, że jedynie niezgłoszenie w terminie 6 miesięcy od rozpoczęcia wspierania skutkuje z mocy samej ustawy utratę roszczenia o zwrot kosztów wsparcia, a natomiast obowiązek przesłuchania ubogiego co do jego stosunku przynależności i t. d. nie znajduje się pod sankcją tego rygoru, jest więc jedynie przepisem porządkowym, a zaniedbanie przesłuchania ubogiego, które zresztą może być nieraz niemożliwe, nie może samo przez się skutkować utraty roszczenia, o ile okoliczności, mające być przedmiotem przesłuchania zostały w inny sposób dostatecznie ustalone.

W niniejszym wypadku potrzeba zaopiekowania się dziećmi aresztowanego Łozińskiego wynikła już z samego faktu pozostawania tych dzieci z chwilą aresztowania ojca w obcem mieście bez żadnej opieki i środków do życia, a zarówno miejsce pobytu wymienionego w ostatnim roku jak i niemożność stwierdzenia jego siedziby wsparcia wynika dostatecznie z cytowanego wyżej pisma tymczasowego Zarządu m. Radomia.

W tym stanie rzeczy należało uznać, że do zwrotu w mowie będących kosztów opieki społecznej obowiązany jest po myśli § 30 ust. 1 lit. b) tej ustawy Krajowy Związek wspierania ubogich w Katowicach, na którego obszarze powstała potrzeba wspierania dzieci Łozińskiego.

W konsekwencji i wobec niekwestjonowania przez pozwanego wysokości tych kosztów należało, uwzględniając podniesione w odwołaniu zarzuty, zmienić zaczepiony wyrok i orzec jak na wstępie...

(Wyrok z dnia 5 listopada 1935 r. w sprawie L. Rej. 449/34 ze skargi Miejs. Zw. Ub. w Katowicach).

Nr. 615.

Świadczenia Związku wspierania ubogich, mające zapobiec wytworzeniu się stanu, określonego w art. 1 ustawy o opiece społecznej z 16 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. poz. 726) muszą być tego rodzaju, aby łącznie z własnemi środkami materjalnemi osoby wspieranej mogły rzeczywiście zaspokoić niezbędne potrzeby życiowe tej osoby i osób, będących ustawowo na jej utrzymaniu.

...W rozumieniu art. 1 cyt. wyż. ustawy z roku 1923, obowiązującego obecnie także w województwach poznańskiem i pomorskiem na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z 7 kwietnia 1931 r. (poz. 382 Dz. Ust.) opieka społeczna obejmuje również działalność prewentywną, mianowicie zapobieganie niemożności utrzymywania się danej osoby własnemi środkami materjalnemi, lub własną pracą. Jednakowoż z natury rzeczy i z samego pojęcia opieki społecznej wynika, że świadczenia, udzielane w tym celu przez związki ubogich muszą być tego rodzaju, aby łącznie z własnemi środkami materjalnemi osoby wspieranej mogły rzeczywiście zaspokoić niezbędne potrzeby życiowe

tej osoby i osób, będących ustawowo na jej utrzymaniu. Tylko bowiem wówczas może być mowa o zapobieżeniu stanowi, określonemu w art. 1 ustawy.

Otóż z akt sprawy, a w szczególności z pisma procesowego powoda z dnia 14 września 1933 r., na które powołuje się też pismo odwoławcze, wynika, że Białochowski zarabiał dorywczo jako fryzjer do 2 złotych tygodniowo — a więc nie więcej jak 8 zł miesięcznie. Jeżeli do tego doliczyć świadczenie, przyznane przez powoda, a wynoszące według jego własnego twierdzenia 40 gr. dziennie, czyli 12 zł miesięcznie, otrzymamy łączny dochód 20 zł miesięcznie, co niewątpliwie nie może starczyć na zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych rodziny, złożonej z dwojga osób dorosłych i dwojga dzieci w mieście Poznaniu.

W tym stanie rzeczy należało, wbrew twierdzeniu powoda, przyjąć, że świadczenia, przyznane Białachowskiemu nie były w stanie zapobiec stanowi, określonemu w art. 1 ustawy o opiece społecznej, że zatem nie są one świadczeniem opieki społecznej w rozumieniu tego przepisu.

A ponieważ — jak to już zaznaczył Sąd I Instancji — art. 28 ustawy niemieckiej o domicylu wsparcia z 30 maja 1908 r. (Dz. Ust. Rzeszy str. 381) uprawnia związek wspierający do żądania od związku do ponoszenia kosztów opieki społecznej ostatecznie obowiązanego, zwrotu tylko takich kosztów, które powstały w wykonaniu opieki społecznej, należało, oddalając odwołanie, wyrok Sądu a quo zatwierdzić...

(Wyrok z dnia 5 listopada 1935 r. w sprawie L. Rej. 959/34 ze skargi Miejsc. Zw. Ub. w Poznaniu, patrz również w tej kwestji glosę H. Żeleńskiego w Orzecz. Sąd. Najw. 1936 r., Nr. 2 str. 141).

Zaopatrzenie inwalidów wojennych i wojskowych.

Nr. 616.

Inwalidzka Komisja Odwoławcza przy urzędzie wojewódzkim nie jest władna do uchylenia z urzędu w trybie nadzoru na zasadzie art. 101 rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem (Dz. Ust. z 1928 r. poz. 341) orzeczenia inwalidzkiej komisji rewizyjno-lekarskiej przy starostwie.

...Otóż według art. 6 ust. 1 ustawy inwalidzkiej z dnia 17 macra 1932 r. (poz. 238 Dz. Ust.) inwalidzkie komisje odwoławcze powołane są do orzekania w drugiej i ostatniej instancji o związku przyczynowym uszkodzenia zdrowia ze służbą wojskową, oraz o stopniu utraty zdolności zarobkowej, spowodowanej tem uszkodzeniem. Z przepisu tego wynika, że inwalidzkie komisje odwoławcze są w stosunku do inwalidzkich komisyj rewizyjno-lekarskich jedynie wyższą instancją, orzekającą na skutek odwołania inwalidy.

Natomiast ani powyższa ustawa inwalidzka, ani poprzednio obowiązująca ustawa z dn. 18 marca 1921 r. (poz. 195 Dz. Ust.), ani wydane na jej podstawie rozporządzenie wykonawcze Ministra Spr. Wojsk., Ministra Skarbu i Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10 stycznia 1923 r. (poz. 132 Dz. Ust.), ani wreszcie instrukcja z dnia 15 maja 1923 r. (Monitor Polski poz. 232), wydana na zasadzie § 103 tego rozporządzenia, nie zawierają przepisu, na mocy którego przysługiwałoby inwalidzkim komisjom odwoławczym przy urzędach wojewódzkich prawo nadzoru nad czynnościami inwalidzkich komisyj rewizyjno-lekarskich przy starostwach. W szczególności takie prawo nadzoru nie wynikało z § 104 cytowanego rozporządzenia z 1923 r.; zawarte bowiem w tym przepisie uprawnienia inwalidzkiej komisji odwoławczej do ustalenia utraty zdolności zarobkowej zarówno w stopniu wyższym jak i niższym, aniżeli zostało ustalone w kwestjonowanem orzeczeniu, przedstawia się w świetle art. 93 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem, jako uprawnienie władzy odwoławczej, która według tego przepisu nie jest związana ustaleniami instancji niższej. Z użytych zaś w cytowanym § 104 rozporządzenia z r. 1923 słów: „w zakwestjonowanem orzeczeniu" wynika, że rozporządzenie to ma na myśli właśnie zmianę orzeczenia I instancji w związku z wniesionem od tego orzeczenia odwołaniem, a nie z urzędu w trybie nadzoru...

(Wyrok z dnia 8 listopada 1934 r. w sprawie L. Rej. 10136/32 ze skargi Jacka Hładuna—patrz również w tej sprawie wyrok N.T.A. z dn. 6 października 1927 r. w sprawie L. Rej. 1971/25 Zb. wyr. Nr. 1266 z odmienną tezą, wydany jednak przed wejściem w życie rozporządzenia o post. adm. z dnia 22 marca 1928 r. poz. 341 Dz. Ust. i rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej o władzach adm. ogólnej z dnia 19 stycznia 1928 r. poz. 86 Dz. Ust.).

Nr. 617.

Przepisy § 4 rozporządzenia wykonawczego z dnia 10 stycznia 1923 r. (Dz. Ust. poz. 132), normujące, na podstawie jakich dowodów następuje ustalenie związku przyczynowego cierpienia ze służbą wojskową, nie przewidują dowodu z zaprzysiężonego zeznania osoby, zgłaszającej roszczenie o zaopatrzenie inwalidzkie.

(Teza moja na podstawie wyroku z dnia 29 listopada 1934 r. w sprawie L. Rej. 9417/32 ze skargi J. Zanyka).

Nr. 618.

Terminy zgłaszania roszczeń do zaopatrzenia ze strony pozostałych po inwalidach, lub po poległych bądź zmarłych w związku ze służbą wojskową, ustanowione w art. 24 ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r. poz. 195 Dz. Ust. w brzmieniu art. 1 ustawy z dnia 7 marca 1929 r. poz. 229 Dz. Ust., nie mają zastosowania do roszczeń o zaopatrzenie rodzicielskie.

...Prawo do inwalidzkiego zaopatrzenia rodzicielskiego opiera się na postanowieniach, objętych art. 20 wyżej powołanej ustawy inwalidzkiej. Przepis ten czyni przyznanie rodzicom zaopatrzenia inwalidzkiego, poza warunkiem związku przyczynowego śmierci syna ze służbą wojskową, zależnem ponadto od dalszych jeszcze warunków t. j., że zmarły lub poległy syn był lub byłby jedynym żywicielem, oraz od warunku, aby rodzice byli niezaopatrzeni lub niezdolni do zarobkowania. Powyższe warunki zawisły od okoliczności, które niezależnie od woli rodziców mogą wystąpić w terminach późniejszych, niż zakreślone w art. 24 będącej w mowie ustawy.

Moment ten przy stosowaniu tego ostatniego przepisu pozbawiałby w wielu wypadkach możności uzyskania zaopatrzenia inwalidzkiego, co wobec braku stosownych zastrzeżeń w powołanym art. 20 ustawy, nie mogło być zamiarem ustawodawcy, zwłaszcza, że obowiązujące przepisy nie przewidują odrębnej rejestracji roszczeń o zaopatrzenie rodzicielskie, będących zabezpieczeniem ich praw na przyszłość. W związku z tem należy uznać, że określenie „pozostali", o których mówi ust. 3 art. 24 wielokrotnie już cytowanej ustawy inwalidzkiej, nie obejmuje rodziców.

(Wyrok z dnia 20 grudnia 1934 r. w sprawie L. Rej. 9295/32 ze skargi Sz. Bandowej).

Nr. 619.

I. Z postanowień atr. 5 „a" ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkiem (Dz. Ust. z 1935 r. poz. 31) wynika, że postanowienia te stwarzają dwa odrębne pojęcia prawne; a mianowicie pojęcie utraty zdolności zarobkowej, oraz pojęcie ogólnej utraty zdolności zarobkowej.

II. Wstrzymanie dalszej wypłaty inwalidzkiego zaopatrzenia pieniężnego przez władzę orzekającą w myśl przepisu, objętego ustępem pierwszym art. 71 ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkiem w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. poz. 31 Dz: Ust. z 1935 r., przedstawia się jako prawidłowe wykonanie zamieszczonego w przepisie tym ustawowego nakazu.

III. Ponieważ wymieniony pod I przepis zawiera termin wykonalności wydawanych w myśl jego decyzji, do decyzji tych nie mają zastosowania postanowienia art. 87 prawa o postępowaniu administracyjnem (poz. 341 Dz. Ust. z r. 1928).

(Teza I moja, tezy II i III N. T. A.).

...Poddając z kolei rozpoznaniu zarzuty naruszenia przepisu, objętego ustępem pierwszym art. 71 ustawy inwalidzkiej, wskutek błędnego rozumienia postanowień art. 5 a) tej ustawy, Najwyższy Trybunał Administracyjny wyszedł z osnowy odnośnych postanowień tego ostatniego przepisu. Z postanowień tych wynika, że stwarzają one dwa pojęcia prawne, a mianowicie pojęcie utraty zdolności zarobkowej, oraz pojęcie ogólnej utraty zdolności zarobkowej. Przez pierwsze z tych pojęć rozumieć należy zmniejszenie się możliwości zarobkowych spowodowane a) uszkodzeniem zdrowia, powstałem bez własnej winy w czasie i w związku ze służbą wojskową, b) samem tylko pogorszeniem się uszkodzenia zdrowia, które to pogorszenie nastąpiło bez własnej winy w związku ze służbą wojskową. Natomiast, drugie z wymienionych pojęć stanowi zmniejszenie się możliwości zarobkowych, spowodowane uszkodzeniem zdrowia, które istniało już przed wstąpieniem do służby wojskowej, lub powstało niezależnie od tej służby w czasie jej pełnienia, o ile to uszkodzenie uległo pogorszeniu bez własnej winy w związku przyczynowym ze służbą wojskową. Zamieszczona w ustawie definicja tych pojęć ma oczywiście na celu ścisłe ich rozgraniczanie, a wobec tego użyta w dal-

szych przepisach tej ustawy terminologja w danym względzie traktowana być winna jako decydująca o tem, które z omawianych pojęć ma ustawa na myśli. Ponieważ art. 71 mówi w ustępie pierwszym o inwalidach „z utratą zdolności zarobkowej" poniżej 25%, to uznać wypada, że dane postanowienie pozwala uwzględniać tylko uszkodzenia zdrowia powstałe w związku ze służbą wojskową lub samo tylko pogorszenie się uszkodzenia zdrowia, służbą wojskową spowodowane, zaopatrywaniu zaś, że przy stosowaniu omawianego postanowienia należy przyjmować pod uwagę także tę część zdolności zarobkowej inwalidy, która nie pozostaje w związku przyczynowym z jego służbą wojskową, a więc ogólną utratę zdolności zarobkowej, brak wobec powyższego prawnego uzasadnienia.

Dalszy zarzut naruszenia art. 71 ustęp pierwszy ustawy, mającego przejawiać się w zarządzonem przez I instancję, a zatwierdzonem przez pozwane Ministerstwo, wstrzymaniu wypłaty zaopatrzenia zamiast zawieszenia prawa do tego zaopatrzenia, nie znajduje oparcia już w treści powołanego przepisu. W szczególności z brzmienia tegoż przepisu wynika, że ustanowione w nim zawieszenie prawa do zaopatrzenia nastąpiło już z mocy samej ustawy, wobec czego władzom orzekającym pozostaje tylko stwierdzenie w poszczególnych wypadkach, że dany inwalida jest tem zawieszeniem objęty, oraz wykonanie ustawowego nakazu, jedyną zaś formą tego wykonania jest wstrzymanie dalszej wypłaty zaopatrzenia.

Przy ocenie następnego zarzutu, opartego na przepisie objętym ustępem 1 art. 87 prawa o postępowaniu administracyjnem, Trybunał wyszedł z treści przepisu art. 71 ustęp pierwszy ustawy inwalidzkiej. Otóż przepis ten głosi, że prawo do zaopatrzenia pieniężnego, oznaczonych bliżej kategorji inwalidów, zawiesza się z dniem 31 marca 1934 r. Przepis ten zatem zawiera termin wykonalności wydawanych na jego zasadzie zarządzeń, wskutek czego czas wydania takiego zarządzenia, jakoteż dzień doręczenia go stronie, n i e m o ż e mieć żadnego wpływu na termin zawieszenia prawa do zaopatrzenia pieniężnego, względnie wstrzymania wypłaty tegoż zaopatrzenia. W tym stanie rzeczy uznać należy, że do decyzyj wydawanych w myśl cytowanego ostatnio przepisu ustawy inwalidzkiej, postanowienia art. 87 prawa o postępowaniu administracyjnem nie mają zastosowania...

(Wyrok z dnia 9 marca 1935 r. w sprawie L. Rej. 7003/34 ze skargi J. Zygasa, Zb. wyr. N. T. A. Nr. 1031A.).

Nr. 620.

1) Przepis, objęty ustępem pierwszym art. 71 ustawy z dnia 17 marca 1932 o zaopatrzeniu inwalidzkiem w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. poz. 31 Dz. U. z r. 1935, dotyczy także inwalidów, którym już poprzednio przyznano zaopatrzenie pieniężne.

2) Wspomniany pod 1 przepis, mówiąc o utracie zdolności zarobkowej, rozumie przez to, zgodnie z wypowiedzianą w art. 5 a) tej samej ustawy definicją tego pojęcia, uszkodzenie zdrowia, powstałe w czasie i w związku ze służbą wojskową, lub samo tylko pogorszenie się uszkodzenia zdrowia, służbą wojskową spowodowane.

....Oparcie w zaskarżonem orzeczeniu rozstrzygnięcia danej kwestji na samym fakcie określenia przez ustawodawcę w omawianym przepisie odnośnej kategorji osób, jako inwalidów, jest oczywiście wobec postanowień art. 2 i 29 p. 1 ustawy niewystarczające. Natomiast momentem przemawiającym za stanowiskiem pozwanego Ministerstwa jest, przytoczony w odpowiedzi na skargę, argument, że skoro ten sam przepis czyni wyjątek dla prawa do zaopatrzenia pieniężnego inwalidów pobierających dodatek na pielęgnację, a więc pobierających i samo zaopatrzenie pieniężne, to niewątpliwie przepis ten, mówiąc o prawie inwalidy do zaopatrzenia, ma na myśli prawo to po przyznaniu zaopatrzenia pieniężnego i w czasie jego pobierania.

Ponadto o ile skarżący swoje założenie prawne uzasadniał wobec pozwanego Ministerstwa wywodem, że według ustawy inwalidzkiej przez prawo do zaopatrzenia rozumieć należy stan przed przyznaniem zaopatrzenia pieniężnego, że natomiast stosowne uprawnienie inwalidy po jego przyznaniu określać należy jako „zaopatrzenie", to wywód ten nie znajduje oparcia w przepisach będącej w mowie ustawy, osnowa bowiem przepisów tych nie daje podstawy do przeprowadzenia skonstruowanego przez skarżącego rozróżnienia. W szczególności ustawa, mówiąc w art. 30 o zgaśnięciu prawa do zaopatrzenia, ma oczywiście na myśli wypadki, w których zaopatrzenie pieniężne było przyznane i pobierane, a również w tem znaczeniu mówi o prawie do zaopatrzenia pieniężnego w art. 65...

...Poddając wobec powyższego rozpoznaniu zarzut naruszenia przepisu objętego ustępem pierwszym art. 71 ustawy inwalidzkiej,

wskutek błędnego rozumienia postanowień art. 5 a) tej ustawy, Najwyższy Trybunał Administracyjny wyszedł z osnowy odnośnych postanowień tego ostatniego przepisu. Z postanowień tych wynika, że stwarzają one dwa pojęcia prawne, a mianowicie: pojęcie utraty zdolności zarobkowej, oraz pojęcie ogólnej utraty zdolności zarobkowej. Przez pierwsze z tych pojęć rozumieć należy zmniejszenie się możliwości zarobkowej spowodowane: a) uszkodzeniem zdrowia, powstałem bez własnej winy w czasie i w związku ze służbą wojskową, Natomiast drugie z wymienionych pojęć stanowi zmniejszenie się możliwości zarobkowych, spowodowane uszkodzeniem zdrowia, które istniało już przed wstąpieniem do służby wojskowej, lub powstało niezależnie od tej służby w czasie jej pełnienia, o ile to uszkodzenie uległo pogorszeniu bez własnej winy w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Zamieszczona w ustawie definicja tych pojęć ma oczywiście na celu ścisłe ich rozgraniczenie, a wobec tego użyta w dalszych przepisach tej ustawy, terminologja w danym względzie traktowana być winna jako decydująca o tem, które z omawianych pojęć ma ustawa na myśli.

Ponieważ art. 71 mówi w ustępie pierwszym o inwalidach „z utratą zdolności zarobkowej" poniżej 25%, to uznać wypada, że dane postanowienie pozwala uwzględniać tylko uszkodzenie zdrowia, powstałe w związku ze służbą wojskową, lub same tylko pogorszenie się uszkodzenia zdrowia, służbą wojskową spowodowane; zapatrywaniu zaś, że przy stosowaniu omawianego postanowienia, należy przyjmować pod uwagę także tę część niezdolności zarobkowej inwalidy, która nie pozostaje w związku przyczynowym z jego służbą wojskową, a więc ogólną utratę zdolności zarobkowej, brak wobec powyższego, prawnego uzasadnienia....

(Wyrok z dnia 9 marca 1935 r. w sprawie L. Rej. 8114/34 ze skargi P. Wasyliszyna Zb. Wyr. N. T. A. Nr. 1021A.).

Nr. 621.

Przewidziane w art. 33 p. „d" ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkiem (Dz. Ust. poz. 238) zawieszenie prawa do pobierania renty inwalidzkiej uzależnione było nietylko od posiadania przez daną osobę gospodarstwa w rozmiarze, określonym w powyższym przepisie, lecz także od tego, że dana osoba ma środki utrzymania z tego gospodarstwa.

(Wyrok z dnia 2 maja 1935 r. w sprawie L. Rej. 3474/33 ze skargi W. Krzykowskiego).

Nr. 622.

W postępowaniu przed komisjami, orzekającemi o warunkach do zaopatrzenia inwalidzkiego w wypadkach, w których uznano prawomocnie częściowy związek przyczynowy stwierdzonego uszkodzenia ze służbą wojskową strony, wiąże komisję, później orzekającą, nie tylko sam moment istnienia częściowego związku lecz także poczynione przez odnośne władze ustalenia co do stosunku ogólnej utraty zdolności zarobkowej do utraty tej zdolności, pozostającej w związku ze służbą wojskową a tylko wtedy, gdy komisja, później orzekająca, stwierdza pogorszenie stanu zdrowia inwalidy i na zasadzie przesłanek lekarskich dochodzi do przekonania, że pogorszenie to nie pozostaje zupełnie w związku przyczynowym ze służbą wojskową danego inwalidy lub pozostaje w mniej korzystnym stosunku, niż poprzednio orzeczono, to może orzec odpowiednio do tych ustaleń, lecz orzeczenie takie powinna oprzeć na należycie umotywowanej i uwidocznionej w protokóle rozprawy opinji lekarskiej.

(Wyrok N. T. A. z dnia 20 marca 1935 r. w sprawie L. Rej. 1094A ze skargi J. Kłosowskiego).

Nr. 623.

Prawo do zaopatrzenia pozostałych po poległych w wojnie światowej żołnierzach armij zaborczych, podnoszone na zasadzie przepisów ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 roku poz. 195 Dz. Ust., nie jest zależne od warunku, czy poległy na wypadek dożycia byłby się stał obywatelem polskim.

....Z zawartych w odpowiedzi na skargę wyjaśnień władzy pozwanej wyniku, że wymieniony w zaskarżonem orzeczeniu warunek posiadania praw do nabycia obywatelstwa polskiego ze strony poległego męża skarżącej, władza ta wywodzi z założenia prawnego, iż prawa wdowy po poległym na wojnie światowej żołnierzu jednej z armij zaborczych mają charakter pochodny w tem rozumieniu, że są zależne od tego warunku, czy poległy w wypadku, gdyby pozostawał przy życiu, a odniósł natomiast uszkodzenie zdrowia, byłby miał prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego na zasadzie przepisów ustawy z dnia 18 marca 1921 r., przyczem co do wymogu obywatelstwa polskiego władza pozwana wypowiada pogląd, że należy tu przyjąć fikcję prawną

przez poprzestanie na stwierdzeniu, że poległy w chwili śmierci posiadał warunki, które jego prawo do obywatelstwa polskiego w przyszłości czynią niewątpliwem.

Stanowisko to pozwanej władzy nie jest uzasadnione. Przedewszystkiem bowiem nie znajduje ono żadnego oparcia w osnowie przepisów wzmiankowanej ustawy inwalidzkiej, z których żaden nie daje podstawy do przyjęcia uzależnienia praw osób, pozostałych po poległych, od wymienionych przez władzę warunków.

Przeciwko takiemu rozumowaniu przemawia ponadto w przypadkach, w których ma się do czynienia z poległymi w wojnie światowej żołnierzami armij zaborczych, także faktyczna strona odnośnych stosunków prawnych. Żaden bowiem z żołnierzy tych z natury rzeczy praw inwalidzkich wobec Państwa Polskiego nabyć nie mógł, a konstruowana przez pozwaną władzę fikcja prawna nie mogłaby, zwłaszcza jako ograniczająca prawa strony, być domniemywana, lecz musiałaby znajdować oparcie w wyraźnym przepisie ustawy....

(Wyrok z dnia 6 września 1935 r. w sprawie L. Rej. 5527/32 ze skargi A. Ryłkowej).

Nr. 624.

Postanowienia ustępu „f" § 61 instrukcji dla badania inwalidów wojennych obejmują wszystkie stany uszkodzeń nogi, cięższe, niż te, które są przewidziane w ustępie „e" tegoż §-u aż do utraty uda do połowy, a w szczególności obejmuje już utratę całego podudzia ze stawem kolanowym.

(Teza moja).

....Otóż przepis objęty ustępem e) głosił, że utratę goleni przy wystarczającej długości kikuta by móc umocować sztuczną kończynę i przy dobrej zdolności ruchowej w stawie kolanowym należy oceniać na 60%; ustęp zaś f) stanowił, że utratę uda do połowy należy ocenić na 75%. Następnie zaznaczyć wypada, że ustęp d) będącego w mowie przepisu odnosi się do utraty stopy bez znaczniejszego skrócenia nogi, a ustęp g) do utraty uda powyżej połowy, oraz do utraty całego uda, aż do stawu biodrowego, a osobny ustęp tego samego przepisu zajmuje się takiemi skróceniami nogi, które nie pozwalają na używanie jej przy staniu i chodzeniu nawet z pomocą sztucznych obcasów lub butów, przyczem każe uszkodzenia takie oceniać według normy ustępu e). Z zestawienia omawianych postanowień, a w szczególności z faktu, że normują one określanie stopnia utraty zdolności zarobkowej w odniesieniu do utraty dolnej kończyny, względnie jej części, w kolejności tych uszkodzeń, rozpoczynając od utraty stopy, a kończąc na utracie całego uda aż do stawu biodrowego, wynika, że prawodawca przypadki przewidziane w wymienionych ustępach punktu 61 instrukcji traktował jako wyczerpujące wszystkie uszkodzenia kończyn dolnych, polegające na ich utracie. Idąc dalej tą linją rozumowania przyjąć należy, że między stanami zdrowia, określonemi w ustępach e) i f) danego przepisu, nie może być luki, że więc przewidziane w tych postanowieniach, jako kolejno po sobie co do ciężkości następujące, stany uszkodzeń, muszą się ze sobą schodzić, nie mogło być bowiem przy tej treści przedstawionych powyżej postanowień zamiarem prawodawcy by pewnych pośrednich stanów uszkodzeń wogóle przepisami instrukcyjnemi nie normować.

W tym stanie rzeczy pozostaje do przyjęcia tylko ta konstrukcja prawna, że ustęp f) obejmuje wszystkie stany uszkodzeń cięższe niż przewidziane w ustępie e), aż do utraty uda do połowy; a za konstrukcją tą przemawia także brzmienie ustępu f), które nie zawiera dokładnego określenia, podpadających pod przepis ten stanów uszkodzeń, lecz tylko podanie maksymalnej granicy tych uszkodzeń.

W sprawie będącej przedmiotem obecnego sporu stwierdzone u skarżącego uszkodzenie nogi, polegające na utracie całego podudzia aż do stawu kolanowego, wychodzi oczywiście poza granice stanu, określonego w ustępie e), stan ten bowiem przewiduje dobrą zdolność ruchową w stawie kolanowym, a więc utratę podudzia poniżej tego stawu. O ile więc pozwana Komisja skwalifikowała dane uszkodzenie jako objęte postanowieniem wspomnianego wyżej ustępu, to orzekła niezgodnie z przepisami punktu 61 cytowanej już instrukcji.

(Wyrok z dnia 9 października 1935 r. w sprawie L. Rej. 8981/32 ze skargi S. Franka).

Nr. 625.

Ani ustawa z dnia 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkiem (Dz. Ust. poz. 238) ani rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. Ust. poz. 341) nie przewidują przesłuchania strony pod przysięgą, jako środka dowodowego.

(Teza moja na podstawie wyroku In. S. Adm. z dnia 18 listopada 1935 r. w sprawie L. Rej. 176/35 ze skargi Piotra Rickerta).

Nr. 626.

Termin na zgłoszenie roszczenia o zaopatrzenie inwalidzkie, ustanowiony w art. 24 ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r. (Dz. Ust. z 1921 r. poz. 195 i z 1929 r. poz. 229) jest terminem prekluzyjnym, którego niedotrzymanie, chociażby było spowodowane chorobą, powoduje utratę prawa do zaopatrzenia.

(Teza moja na podstawie wyroku In. S. Ad. z dnia 13 listopada 1935 r. w sprawie L. Rej. 269/35 ze skargi W. Brzezińskiego).

Nr. 627.

I. Określone art. 2 ustawy inwalidzkiej z dn. 18 marca 1921 r., poz. 195 Dz. Ust., pojęcie inwalidy wojennego nie obejmuje osób, powołanych do osobistych świadczeń wojennych w byłych państwach zaborczych.

II. W kwestji uprawnienia tych osób do zaopatrzenia mają zgodnie z art. 56 cytowanej ustawy inwalidzkiej nadal zastosowanie przepisy odpowiednich ustaw państw zaborczych.

....Przy uchwalaniu zasad tych Kolegjum Zwiększone wyszło z następujących rozważań: Wykładnia gramatyczna przepisu objętego art. 2 cytowanej ustawy inwalidzkiej przemawia przeciw przyjęciu, by osoby powołane do osobistych świadczeń wojennych, były niem objęte, albowiem przepis ten mówi wyraźnie o osobach pozostających w służbie w armjach państw zaborczych, za takie zaś nie mogą uważane być osoby, powołane do wzmiankowanych świadczeń, gdyż brak podstawy do uznawania świadczeń tych za służbę w armji. W szczególności jeśli się przyjmie pod uwagę postanowienia zastosowanej w danej sprawie austrjackiej ustawy z 26 grudnia 1912 r. o powinnościach wojennych Nr. 236 Dz. U. P., to stwierdzić należy, że ustawa ta przewidzianych w niej świadczeń usług osobitych w celach wojennych nie traktowała wcale, jako służby w armji, lecz, jako obowiązek wykonywania pewnych robót, względnie obowiązek pozostania w dotychczasowym stosunku służbowym, lub stosunku pracy, wobec przedsiębiorstwa oddanego, na zasadzie tej samej ustawy, do użytku wojska.

Również ustawa niemiecka z 13 czerwca 1873 r. o świadczeniach wojennych Nr. 129 Dz. U. P. o ile określała odnośne obowiązki jako świadczenia na rzecz wojska, przewidywała wypłatę odpowiedniego wynagrodzenia i obowiązkiem zarządzenia świadczeń na żądanie czynników wojskowych obciążała gminy, nie traktowała świadczeń tych, jako służby z armji.

Przeciw wzmiankowanemu przyjęciu przemawia także moment, że ten sam art. 2, o ile mówi o osobach, które doznały uszkodzenia zdrowia na skutek służby w wojsku Rzeczypospolitej Polskiej, nie obejmuje także osób, powołanych do osobistych świadczeń wojennych na rzecz Państwa Polskiego. Wynika to z przepisów ustawy z 25 lipca 1919 r. o osobistych świadczeniach wojennych w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1 czerwca 1927 r. poz. 138 Dz. Ust. z r. 1929 (jednolity tekst), która w art. 4 przeciwstawia wyraźnie osoby, powołane do osobistych świadczeń wojennych osobom, powołanym do składu siły zbrojnej Państwa, a więc służącym w wojsku; przeciwstawieniu temu daje także wyraz w art. 14, 15 i 16, o ile przyznaje osobom, powołanym do wzmiankowanych świadczeń pewne uprawnienia takie same, jakie posiadają osoby, powołane do czynnej służby wojskowej. Dalej będąca w mowie ustawa, nie nazywa danego obowiązku służbą, lecz zatrudnieniem (art. 17), względnie świadczeniem, a wreszcie w art. 15 ustanawia samodzielny tytuł do zaopatrzenia na skutek doznanego uszkodzenia zdrowia, lub okaleczenia, albo utraty życia, podczas pełnienia osobistych świadczeń wojennych, przyczem przez zastrzeżenia, że ma to być uszkodzenie doznane podczas pełnienia obowiązków i bez własnej winy, ujmuje uprawnienia te mniej korzystnie niż art. 2 ustawy inwalidzkiej, a tylko co do innych warunków, trybu postępowania i wysokości zaopatrzenia każe stosować przepisy, dotyczące powołanych do czynnej służby wojskowej. Moment, że, jak to wyżej wyłożono, określone w art. 2 ustawy inwalidzkiej pojęcie inwalidy wojennego nie obejmuje osób powołanych do osobistych świadczeń wojennych na rzecz Państwa Polskiego, usuwa już wszystkie wątpliwości w tym względzie, czy pod pojęcie to nie podpadają osoby, powołane do takich świadczeń na rzecz państw zaborczych, nie mogło być bowiem zamiarem ustawodawcy uprzywilejowane traktowanie tej ostatniej kategorji.

Z konsekwencji powyższego, jakoteż mając na uwadze moment, że postępowania art. 15 ustawy o osobistych świadczeniach wojennych dotyczą oczywiście tylko osób, powołanych do świadczeń tych na zasadzie przepisów tej ustawy, że dalej według przepisu art. 56 ustawy inwalidzkiej z 18 marca 1921 r. z dniem wejścia jej w życie straciły moc obowiązującą wszystkie przepisy prawne obowiązujące dotąd w przedmiocie zaopatrzenia inwalidzkiego w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej, ale tylko co do osób uprawnionych do korzysta-

nia z tej ustawy — uznać wypada, że do osób, powołanych do świadczeń wojennych w b. państwach zaborczych w okresie wojny światowej, obowiązują nadal stosowne ustawy, względnie przepisy zaborcze....

(Wyrok z dnia 29 listopada 1935 r. w sprawie L. Rej. 8032/31 ze skargi W. Gąseckiego).

Nr. 628.

Według art. 3 „c" ustawy z dnia 18 marca 1921 r. (Dz. Ust. poz. 195) o zaopatrzeniu inwalidzkiem do orzekania o zaginięciu bez własnej winy na terenie i w czasie działań wojennych powołane są w toku instancyj Inwalidzkie Komisje Rewizyjno - Lekarskie i Inwalidzkie Komisje Odwoławcze, natomiast nie są uprawnione do rozstrzygania kwestji, czy dana osoba może być uważana za zaginioną, władze powiatowe administracji ogólnej.

(Teza moja na podstawie wyroku Inw. S. Ad. z dnia 27 listopada 1935 r. w sprawie L. Rej. 161/35 ze skargi A. Czuryło).

Nr. 629.

Ustawa z dnia 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkiem (Dz. Ust. poz. 238) nie zawiera żadnych postanowień, któreby uzasadniały wniosek co do przywrócenia tą ustawą praw, utracnych na podstawie art. 1 ustawy z dnia 7 marca 1929 r. (Dz. Ust. poz. 229).

(Teza moja na podstawie wyroku In. S. Ad. z dnia 23 grudnia 1935 r. w sprawie L. Rej. 202/35 ze skargi Z. Refetowicza).

Zdrowie publiczne.

Nr. 630.

1) Przejazd funkcjonarjusza państwowego, korzystającego z usług państwowej pomocy lekarskiej, do zamiejscowego lekarza-specjalisty na podstawie skierowania przez lekarza urzędowego (§ 5 ust. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 sierpnia 1926 r. poz. 555 Dz. Ust.) nie może być uważany za podróż służbową w rozumieniu przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września 1927 r. poz. 826 Dz. Ust.

2) W razie zarządzonego przez władzę z urzędu badania stanu zdrowia funkcjonarjusza państwowego w komisji lekarskiej (art. 31 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r.) poza zwykłem miejscem służbowem tegoż funkcjonarjusza — przejazd jego do wyznaczonego miejsca badania uważać należy za podróż służbową w rozumieniu przepisów powołanego pod 1) rozporządzenia z dnia 17 września 1927 r.

(Teza N. T. A. na podstawie wyroku z dnia 17 listopada 1935 r. w sprawie L. Rej. 8881/32 ze skargi M. Stoińskiego, Zb. wyr. N. T. A. Nr. 1088 A).

Nr. 631.

Skoro władza uzasadniła potrzebę otwarcia nowej apteki, ustalając na podstawie § 3 rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 21 kwietnia 1921 r. (Monitor Polski Nr. 118, poz. 176) istnienie wyjątkowych warunków terytorjalnych, określenie stanowiska nowej apteki nie może być sprzeczne z temi warunkami.

(Teza moja).

...Jak wynika z akt, urząd wojewódzki warszawski decyzją z dnia 7 marca 1930 r. odmownie załatwił prośbę Daniela Piotrowskiego o ogłoszenie konkursu na otwarcie trzeciej apteki w Kutnie, uważając, że nie zachodzą do otwarcia tej apteki warunki, zastrzeżone w rozporządzeniu Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 21 kwietnia 1921 r. o sposobie udzielania koncesji na zakładanie aptek na obszarze b. zaboru rosyjskiego, przyczem wzięto pod uwagę liczbę ludności m. Kutna oraz istnienie 2 aptek prywatnych i jednej apteki Kasy Chorych (§ 2 rozporządzenia).

Na skutek odwołania Piotrowskiego od powyższej decyzji Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w decyzji z dnia 28 stycznia 1931 roku Nr. Z. F. 4304/30 stwierdziło na podsta-

wie § 3 tegoż rozporządzenia istnienie w Kutnie warunków wyjątkowych, dopuszczających odstąpienie od norm w rozporządzeniu wskazanych i poleciło urzędowi wojewódzkiemu konkurs na otwarcie trzeciej apteki w Kutnie ogłosić.

Jako wyjątkową okoliczność uprawniającą do powyższego zarządzenia przytoczono w pomienionej decyzji również, że chodzi o otwarcie apteki w dzielnicy miasta odległej, w okolicy dworca kolejowego, oddalonej od istniejących aptek publicznych ponad 1 kilometr; zachodzi potrzeba otwarcia nowej apteki dla wygody mieszkańców tej oddalonej od centrum miasta dzielnicy, a odległość od aptek istniejących wyklucza obawę zagrożenia ich bytu.

Z powyższego wynika, że jednym z zasadniczych warunków uznania okoliczności wyjątkowych dla udzielenia zezwolenia na otwarcie nowej apteki w Kutnie, było zastrzeżenie wyznaczenia stanowiska dla nowej apteki w dzielnicy przyległej do dworca, w odległości ponad 1 klm od aptek istniejących.

Następnie jednak przy udzielaniu koncesji na tę nową aptekę prowizorowi farmacji Ochockiemu władza odstąpiła od powyższego warunku i, jak to sama przyznaje w zaskarżonem orzeczeniu, zezwoliła na określenie takiego stanowiska dla nowej apteki, że niektóre punkty tego stanowiska oddalone są od aptek już istniejących tylko o 524 m, nie wyjaśniając przytem, jaki był powód do odstąpienia od uprzednio ustalonego warunku i czy takie zbliżenie stanowiska nowootwartej apteki nie może zagrozić istnieniu aptek dawnych, wywód bowiem władzy, że są również inne punkty stanowiska odległe od apteki skarżącego o 1½ klm nie może być uznany za przekonywujący, gdyż koncesjonarjusz niewątpliwie będzie dążył do otwarcia apteki w punkcie możliwie najbliższym do centrum miasta.

W tym stanie rzeczy stan faktyczny sprawy nie został niewątpliwie należycie wyjaśniony w tym mianowicie kierunku, czy otwarapteki ze stanowiskiem wskazanem w zaskarżonem orzeczeniu nie może wbrew przepisom art. 23 ustawy zagrażać bytowi już istniejących w Kutnie aptek, a w tej liczbie i apteki skarżącego.

Następnie niezgodnem z § 3 wymienionej już wyżej instrukcji z dnia 1 czerwca 1931 było wzięcie przez władzę przy wydawaniu decyzji w r. 1931 pod uwagę obrotu aptek istniejących w Kutnie za lata 1927—1929, zamiast ostatniego trzechlecia t. j. od roku 1928—1930, zwłaszcza, że władza sama przyznaje, iż rok 1930 zaznaczył się w związku z kryzysem gospodarczym znacznem obniżeniem obrotu tych aptek, przyczem władza wyraziła przekonanie, że należy się liczyć z prędkiem zakończeniem kryzysu gospodarczego....

(Wyrok z dnia 12 grudnia 1935 r. w sprawie L. Rej. 5117/32 ze skargi Cz. Chacińskiego).

Nr. 632.

Z tego, że w wykazie hipotecznym dany szpital jest zapisany, jako nieruchomość, będąca własnością „Szpitala Starozakonnych w Kaliszu" nie wynika jeszcze, by ten szpital miał być przekazany pod zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1927 r. (Dz. Ust. z 1928 r. poz. 500).

(Teza moja).

Skarżąca gmina zarzuca, że władza pozwana niesłusznie odmówiła jej legitymacji do występowania w niniejszej sprawie; zdaniem skarżącej gminy nastąpiło tu pomieszanie dwóch różnych pojęć prawnych, a mianowicie: własności nieruchomości, jako takiej, i charakteru Szpitala Starozakonnych; ponieważ w wykazie hipotecznym, jako właściciel nieruchomości, figuruje Szpital Starozakonnych, to z samego prawa na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1927 r. poz. 500/28 Dz. Ust. „Zarządzanie majątkiem gminnym, fundacjami na rzecz gminy ustanowionemi oraz wszelkiemi urządzeniami i zakładami do gminy należącemi — należy do gminy wyznaniowej żydowskiej".

Zarzut ten nie jest trafny. Z akt sprawy nie wynika, aby Szpital Starozakonnych w Kaliszu wchodził w skład majątku gminy wyznaniowej żydowskiej, aby był fundacją ustanowioną na rzecz gminy wreszcie aby był zakładem, do gminy tej należącym. Jeśli przeto w tym stanie faktycznym i prawnym władza pozwana odmówiła gminie wyznaniowej żydowskiej w Kaliszu legitymacji do występowania w niniejszej sprawie dotyczącej zarządu tym szpitalem, to Najwyższy Trybunał administracyjny nie mógł w takiem jej stanowisku dopatrzeć się zarzucanej obrazy art. 3 rozporządzenia z dnia 24 października 1927 r., poz. 500/28 Dz. U.

(Wyrok z dnia 31 grudnia 1935 r. w sprawie L. Rej. 7206/32 ze skargi zarządu gm. wyz. żydow. w Kaliszu).

Nr. 633.

Z dniem wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 września 1932 r. (Dz. Ust. poz. 712), t. j. z dniem 15 października 1932 r. utraciły moc obowiązującą także te postanowienia niemieckiej ustawy przemysłowej, które dotyczą warunków, pod któremi dozwolone jest wykonywanie czynności, objętych pojęciem praktyki lekarskiej w rozumieniu art. 1 tego rozporządzenia.

(Teza moja).

....Skarżący wywodzi, że rozporządzenie z 25 września 1932 roku dotyczy tylko osób, wykonywujących praktykę lekarską w pełnem tego słowa znaczeniu, a więc osób, wykonywujących tę praktykę w charakterze lekarzy i bez jakichkolwiek ograniczeń co do zakresu chorób i sposobów ich leczenia, że natomiast samo tylko rozpoznawanie chorób, leczenie ich i zapobieganie ich szerzeniu się jest dozwolone każdemu laikowi z tem tylko zastrzeżeniem, iż nie wolno mu wydawać orzeczeń lekarskich, wystawiać recept lekarskich, zajmować się chirurgją i występować w charakterze lekarza.

Wywody te są mylne. Praktyką lekarską w rozumieniu rozporządzenia z 25 września 1932 r. jest, jak to okazuje się z art. 1 (ustęp 1) tegoż rozporządzenia, wykonywanie czynności, polegających na rozpoznawaniu chorób, leczeniu chorych, zapobieganiu szerzeniu się chorób oraz na wydawaniu orzeczeń lekarskich. W art. 2, 3 i 4 powyższego rozporządzenia określono warunki nabycia prawa do tej praktyki. Prawo to uzależniono przedewszystkiem od posiadania przez daną osobę dyplomu lekarskiego, wydanego przez jeden z wydziałów lekarskich uniwersytetów w Państwie Polskiem lub od posiadania innego dyplomu, uznanego w art. 3 (ustęp 2) za równoznaczny z określonym wyżej dyplomem lekarskim. W art. zaś 25 ustanowiono kary za wykonywanie praktyki lekarskiej wbrew postanowieniom art. 2 (ustęp 2) i art. 3 i 4. Nadto według art. 31 rozporządzenia, o którem mowa, z dniem wejścia jego w życie, a więc z dniem 15 października 1932 r., utraciły moc obowiązującą wszystkie przepisy w sprawach unormowanych tem rozporządzeniem w szczególności ustawa z 2 grudnia 1921 (poz. 762 Dz. Ust.). Nie tylko zatem ta ustawa, lecz także wszelkie inne przepisy w powyższych sprawach przestały obowiązywać — oczywiście o ile nie ustanowiono w tym względzie wyjątków. W następstwie tego — wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżącego — utraciły już z dniem 15 października 1932 r. moc obowiązującą także te postanowienia niemieckiej ustawy przemysłowej, obowiązującej jeszcze wówczas na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego, które dotyczą spraw unormowanych rozporządzeniem z 25 września 1932 a zatem także warunków, pod któremi dozwolonem jest wykonywanie czynności wypełniających pojęcie praktyki lekarskiej w rozumieniu art. 1 tegoż rozporządzenia. O ile zaś skarżący w motywach swego odmiennego zapatrywania w tym względzie powołuje się na art. 1 § 1 (ustęp 1 i 2) Konwencji Genewskiej, zaznaczyć należy, że według § 2 do tegoż art. 1 Polska może obowiązujące na polskiej części śląskiego obszaru plebiscytowego postanowienia prawa materjalnego zastąpić innemi postanowieniami, mogącemi być zastosowanemi na całym obszarze Polski. Wobec tych ustaleń uznać należy, że wykonywanie praktyki lekarskiej w rozumieniu art. 1 rozporządzenia z 25 września 1932 r. przez osobę nie posiadającą ani dyplomu lekarskiego, wydanego przez jeden z wydziałów lekarskich uniwersytetów w Polsce ani równoznacznego z tym dyplomem innego dyplomu jest wzbronione wogóle, a więc nie — jak to mniema skarżący — tylko pod względem wydawania świadectw i recept lekarskich oraz zajmowania się chirurgją.

Od tej zasady ustanowiono wyjątki w art. 4, 27 i 29 rozporządzenia z dnia 25 września 1932 r. Odnośne postanowienia art. 4 nie wchodzą w niniejszej sprawie pod uwagę. W art. zaś 27 i 29 wymienionego rozporządzenia postanowiono, że rozporządzenie to nie narusza ani przepisów normujących wykonywanie praktyki dentystycznej i felczerskiej, ani specjalnych uprawnień, przewidzianych w umowach międzynarodowych, w warunkach i w granicach określonych w tych umowach....

(Wyrok z dnia 16 stycznia 1936 r. w sprawie L. Rej. 3282/33 ze skargi R. Sławika).

BIBLJOGRAFJA.

PRZEGLĄD BIBLJOGRAFICZNY

druków polskich z zakresu kompetencji Ministerstwa Opieki Społecznej i z dziedzin pokrewnych, wydanych w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca 1936 r.

(Liczby, stojące obok tytułów, oznaczają pozycje w katalogu Bibljoteki Ministerstwa Opieki Społecznej)

I. MIGRACJA.

13305. Niemyska M., Wychodźcy po powrocie do kraju. Reemigranci w województwie białostockiem w świetle ankiety 1934 roku. Warszawa, 1936, str. 143. Nakł. Instytutu Gospodarstwa Społecznego.

Spis rzeczy: I. Wartość materjału i metody pracy. — II. Powrót wychodźców do kraju. — III. Drogi powrotne reemigrantów. — IV. Skład reemigrantów pod względem płci, zawodu, wieku i wyznania. — V. Życie reemigrantów w Polsce. — VI. Wnioski. — Załączniki. — Résumé.

Pawłowski S., Domagajmy się kolonij zamorskich dla Polski. Warszawa, 1936, str. 22 + nlb. Wyd. Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

II. OCHRONA PRACY.

Bernadzikowski W., dr., Obrażenia cielesne w kopalnictwie dzikiem. Odb. z *„Pamiętnika X Zjazdu higjenistów polskich w Katowicach"*. Warszawa, 1936, str. 5 + 1 nlb.

Boguszewska M., dr., Chroniczne zatrucie tlenkiem węgla. Odb. z *„Pamiętnika X Zjazdu higjenistów polskich w Katowicach"*. Warszawa, 1936, str. 5 + 1 nlb.

Drozdowski W., dr., Organizacja bezpieczeństwa pracy w śląskich hutach żelaza. Odb. z *„Pamiętnika X Zjazdu higjenistów polskich w Katowicach"*. Warszawa, 1936, str. 14 + 1 nlb.

Gądzikiewicz W., dr., O organizacji opieki lekarsko-higjenicznej i nauczaniu higjeny i bezpieczeństwa pracy w szkołach zawodowych. Odb. z *„Pamiętnika X Zjazdu higjenistów polskich w Katowicach"*. Warszawa, 1936, str. 5 + 1 nlb.

Górny J., dr., Zawodowe uszkodzenia uszu w górnictwie i hutnictwie. Odb. z *„Pamiętnika X Zjazdu higjenistów polskich w Katowicach"*. Warszawa, 1936, str. 5 + 1 nlb.

Hozer J., dr., Zagadnienia higjeny i bezpieczeństwa pracy na Polskich Kolejach Państwowych. Odb. z *„Pamiętnika X Zjazdu higjenistów polskich w Katowicach"*. Warszawa, 1936, str. 5.

13352. Ihnatowicz S., in., Cięcie lasu. Transport i składowanie drewna ze stanowiska bezpieczeństwa pracy. (Sprawy Bezpieczeństwa i Higjeny Pracy Nr. 19). Warszawa, 1936, str. VIII + 160. Nakł. Instytutu Spraw Społecznych.

13339. Korgowd L., Zagadnienie nadzoru izb pracy nad związkami zawodowemi. Ze słowem wstępnem E. A. Krawczyka. Odb. z *„Prądu"* z 1936, Zesz. 5 Lublin, 1936, str. 19.

Mazurkiewicz A., inż., Badania techniczne stanu bezpieczeństwa w zakładzie pracy. Warszawa, 1936, str. 2 nlb. Nakł. Instytutu Spraw Społecznych.

Nowakowski B., dr., Rola państwowej służby zdrowia w nadzorze nad higjeną pracy. Według referatu wygłoszonego na wspólnem posiedzeniu lekarzy powiatowych woj. lubelskiego i inspektorów pracy V okręgu w dn. 18.X. 1935 r. Odb. ze *„Zdrowia Publicznego"* z 1936 r. Nr. 4. Warszawa, 1936, str. 13.

O zatrudnieniu ludzi z wyższem wykształceniem w gospodarce rolnej i leśnej. (Materjały Komisji Studjów Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, Zeszyt 3). Warszawa, 1936, str. 65 + 1 nlb.

Spis rzeczy: *A. Piasecki*, Słowo wstępne. O organizację ludzi z wyższem wykształceniem. — *Inż. S. Miklaszewski*, Możliwości zatrudnienia w Polsce rolników i ogrodników z wyższem wykształceniem. — *A. Okołowicz*, Zatrudnianie sił technicznych w reformie rolnej. — *Inż. K. Mysłakowski*, Udział inżynierów hydrotechników absolwentów Polit. Warsz. i Lwowskiej w gospodarce wodno-meljoracyjnej. — *L. Walter*, Możliwości zatrudnienia lekarzy weterynaryjnych w Polsce.

Paluch E., dr., Higjena i bezpieczeństwo pracy w Służbie Zdrowia. Odb. z *„Pamiętnika X Zjazdu Higjenistów Polskich w Katowicach"*. Warszawa, 1936, str. 11 + 1 nlb.

Przepisy bezpieczeństwa na urządzenia radjofoniczne odbiorcze, przyłączane do sieci prądu silnego. Warszawa, 1936, str. 16. Nakł. Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Rosnowski Z., inż., Zabezpieczenia urządzeń elektrycznych. Odb. z *„Przeglądu Elektrotechnicznego"* z 1936 r. Warszawa, 1936, str. 16.

Różalski M., dr., Higjena pracy w górnośląskiem hutnictwie żelaza. Odb. z *„Pamętnika X Zjazdu Higjenistów Polskich w Katowicach"*. Warszawa, 1936, str. 12.

Rużyczner A., dr., Wychowanie fizyczne w zakładach pracy. Odb. ze *„Zdrowia Publicznego"* z 1936 r. Nr. 3. Warszawa, 1936, str. 5 + 1 nlb.

Rychlik Z., inż., Statystyka porażeń elektrycznych w Polsce za rok 1934 i ich analiza na tle naszych przepisów bezpieczeństwa. Odb. z *„Przeglądu Elektrotechnicznego"* z 1936 r., Zesz. 9. Warszawa, 1936, str. 15 + 1 nlb.

Salak B., dr., Z higjeny chałupnictwa i półchałupnictwa. (Wyrób guzików z muszli perłowej w pow. płońskim). Odb. ze *„Zdrowia Publicznego"* z 1936 r. Nr. 2. Warszawa, 1936, str. 19 + 1 nlb.

12138. Sprawozdanie z działalności Funduszu Pracy za okres od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1935 r. Warszawa, 1936, str. 59 + 1 nlb.

Spis rzeczy: Wstęp. — I. Organa Funduszu Pracy i ich działalność. — II. Sprawozdanie finansowe.— III. Działalność zewnętrzna Funduszu Pracy.— IV. Roboty publiczne. — V. Pomoc doraźna. — VI. Akcje specjalne. — Tablice.

Świątkowski H., Komisje rozjemcze do rozstrzygania zatargów pomiędzy pracodawcami i pracownikami rolnymi — a sądy powszechne. Odb. z *„Głosu Sądownictwa"* z 1936 r. Nr. 3. Warszawa, 1936, str. 10.

Woycicki A., ks. dr. prof., Wolność we współczesnem państwie związków zawodowych. Odb. z *„Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego"* z 1936 r., zesz. 2. Poznań, 1936, str. 15.

III. OPIEKA SPOŁECZNA.

Bortkiewicz-Rodziewiczowa J., dr., Przychodnia szkolna w Wilnie. Odb. z *„Pamiętnika Wileńskiego Tow. Lekarskiego"* z 1935 r., zesz. 4—5. Wilno, 1935, str. 25.

Charszewska Z., Z ujemnych stron wychowania zakładowego. Odb. z *„Życia Dziecka"* z 1935 r. Nr. 11. Warszawa, 1935, str. 5.

Flisak J., Wychowanie fizyczne na kolonjach i półkolonjach letnich. Podręczik metodyczny. Warszawa, 1936, str. 112. Nakładem Komisji Kolon. Okr. Warszawskiego Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych.

Gądzikiewicz W., dr., prof., Organizacja nadzoru sanitarnego nad szkołami powszechnemi i rola lekarza powiatowego w tym nadzorze. Odb. z *„Nowin Społeczno-Lekarskich"* z 1936 r., Nr. 1—2. Warszawa, 1936, str. 14.

Hryniewicz E., Uspołecznianie się opieki społecznej. Odb. z *„Życia Dziecka"* z 1935 r. Nr. 12. Warszawa, 1935, str. 5.

Klimowicz T., dr., Jak się rozwija psychika dziecka. Warszawa, 1936, str. 55 + 1 nlb. Nakł. „Naszej Księgarni".

Luidorówna B., Dziecko w prawie familijnem. Odb. z *„Życia Dziecka"* z 1935 r. Nr. 12. Warszawa, 1935, str. 4.

Mazur K., ks., Czterdziestolecie pracy nad sługami w Tarnowie. Tarnów, 1935, str. 104.

Mydlarski J., Sprawność fizyczna młodzieży w Polsce. Praca oparta na materjałach Rady Naukowej Wychowania Fizycznego. Odb. z *„Przeglądu Fizjologji Ruchu"* z 1934 i 1935 r. Warszawa, 1935, str. 104 + 1 nlb. Z 3 tablicami.

Nuzikowska H. i Sietnicki J., Jak organizować półkolonje letnie. Kraków, 1935, str. 30 + 2 nlb. Nakł. Zarządu Głównego Tow. Szkoły Ludowej.

Poznyszew S. W., prof., Psychologja kryminalna, typy przestępne. Przełożył E. Wiśniewski, Łódź, 1936, str. 175.

Protokół z XVI Sesji Rady Opieki Społecznej. Warszawa, 1936, str. 24. Nakł. Min. Opieki Społecznej.

Spis rzeczy: Pierwszy dzień obrad: Lista obecności. — Zagajenie i przemówienie podsekretarza stanu dr. E. Piestrzyńskiego. — Przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia Rady Opieki Społecznej.— Referat sprawozdawczy dyrektora Departamentu Opieki Społecznej B. Nakoniecznikoffa z zakresu prac Departamentu. — Referat K. Sulikowskiego, referendarza, o tezach do projektu ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia w szpitalach publicznych. — Referat radcy K. Łyczka o tezach do zmian ustawodawczych w sprawie rozgraniczenia obowiązków związków samorządowych i ponoszenia wynikających z tego tytułu kosztów w zakresie opieki społecznej. — Drugi dzień obrad: Referat radcy W. Woytowicz-Grabińskiej o tezach do projektu ustawy o opiece nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą. — Dyskusja i powołanie komisji dla spraw opieki nad macierzyństwem i nieletnimi.

Schneersohn F., Samotność i nuda w życiu dzieci. Leczenie nerwowości dzieci. O zreformowaniu przerw w szkołach. Warszawa, 1936, str. 160.

Sobolewski K., Rodzina jako źródło przestępstwa i jako ochrona przed przestępstwem. Odb. z *„Czasopisma Sędziowskiego"* z 1936 r. Nr. 3. Lwów, 1936, str. 7.

12426. Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Opieki Społecznej za rok 1934/35. Odb. z *„Pracy i Opieki Społecznej"* z 1936 r., zesz. 1. Warszawa, 1936, str. 53. Nakł. Ministerstwa Opieki Społecznej.

Spis rzeczy: I. Ochrona pracy. — II. Zatrudnienie i migracja. — III. Ubezpieczenia społeczne. IV. Opieka społeczna. — V. Zdrowie publiczne. — VI. Sprawy ogólno-administracyjne.

Sprawozdanie Tow. Ogrodów Jordanowskich w Warszawie za czas od 1.IV. 1935 r. do 31.III. 1936 r. Warszawa, 1936, str. 24.

Sprawozdanie z działalności Warszawskiego Towarzystwa pomocy lekarskiej i opieki nad psychicznie i nerwowo chorymi za rok 1935/36. Warszawa, 1936, str. 72.

Szlagowska J., Zadania i organizacja pielęgniarstwa społecznego w ubezpieczalniach społecznych. Warszawa, 1936. str. 27.

Szulc G., dr., VII-my Kongres Międzynarodowy Wychowania Fizycznego w Brukseli od 30.VI. do 7.VII. 1935 r. Odb. z *„Wychowania Fizycznego"* z 1936 r. Nr. 1/2. Warszawa, 1936, str. 13.

Śliwowski J. W., Przestępczość w Polsce i jej zwalczanie. Odb. z *„Głosu Sądownictwa"* z 1936 r. Nr. 1. Warszawa, 1936, str. 10.

Świda W., Zakład dla niepoprawnych w praktyce sądów polskich. Warszawa, 1936, str. 20.

IV. PRAWO.

Altman D., Prawo upadłościowe. Komentarz. Warszawa, 1936, str. XVI + 442.

Apołłow K., Przepisy o ochronie lokatorów. Komentarz z jednolitym tekstem ustawy o ochronie lokatorów, motywami ustawodawczemi i orzecznictwem sądowem oraz przepisy związkowe. Piotrków, 1936, str. XI + 1 nlb. + 220. Nakł. Piotrk. Stow. Prawników.

Arnold S., dr., Prawo o postępowaniu układowem wraz z przepisami związkowemi z uwzględnieniem motywów Komisji Kodyfikacyjnej. Kraków, 1936, str. VIII + 155 + 2 nlb. (poprawki). Wyd. L. Frommera.

Bossowski Fr., dr. prof., Kierunek porównawczo-dogmatyczny w nauce prawa. Odb. z *„Wileńskiego Przeglądu Prawniczego"* z 1936 r. Nr. 1. Wilno, 1936, str. 11.

Czerwiński A., dr., Problem unifikacji osobowego prawa małżeńskiego w Polsce. Odb. z *„Czasopisma Sędziowskiego"* z 1935 r. Nr. 6 i z 1936 r. Nr. 1/2. Lwów, 1936, str. 2 nlb. + 48.

Deryng A., dr. prof., Zasady nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Odb. z *„Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego"* z 1936 r., zesz. 1. Poznań, 1936, str. 14

Dziurzyński T., Fenichel Z. i Honzatko M., Kodeks handlowy. Komentarz. Kraków, 1936, str. 3 nlb. + XI + 678; str. 3 nlb. + od 679 do 1371.

Garwicz N. i Propst R., inż., Polskie prawo budowlane. Ustawy, rozporządzenia, przepisy związkowe, orzecznictwo. Kraków, 1936, str. XIV + 511. Nakł. Księgarni Powszechnej.

Gliksman S., Pracodawca i pracobiorca w prawie biblijnem i talmudycznem. Gdańsk, 1936, str. 16. Nakł. Instytutu Szerzenia Znajomości Prawa Żydowskiego „Jus Iudaicum".

Grzywo-Dąbrowski W., dr., prof., Przestępstwa w związku z zaspakajaniem popędu płciowego. Odb. z *„Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego"* z 1936 r., zesz. 2. Poznań, 1936, str. 16.

Howorka M., Prawo wekslowe i prawo czekowe. Z objaśnieniami, przepisami kodeksu postępowania cywilnego oraz wzorami pism procesowych. Poznań, 1936, str. 131 + 2 nlb.

Jackowski A., prof., Z powodu nowelizacji ustawy o spółdzielniach. Odb. z *„Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego"* z 1936 r., zesz. 2. Poznań, 1936, str. 14.

Jaraszewski K., dr., Postępowanie niesporne (Patent, niespor. 29.VIII. 1854. I. 208 Dz. p. p.). Z uwzględnieniem zmian późniejszych, uzupełnień, przepisów związkowych, wraz z wyczerpującym indeksem alfabetycznym. Lwów, 1936, str. 120.

Kikinis A., dr. i Motak J., Prawo emerytalne kolejowe. Jednolity tekst. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 r. o zaopatrzeniu emerytalnem i odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" Rozporządzenie wykonawcze i orzeczenia Najw. Tryb. Adm. Komentarz. Lwów, 1936, str. 158.

Kodeks cywilny z r. 1811 obowiązujący w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim oraz ustawy dodatkowe. Wydali i tłumaczyli dr. J. Basseches i J. Korkis. Z przedmową dr. M. Allerhanda. (Bibljoteka wydawnictw prawniczych T. 22). Lwów, 1936, str. 384.

Kowalski S., dr., Prawo wekslowe (ustawa z dn. 28.IV. 1936 r. — Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 282) i prawo czekowe (ustawa z dn. 28.IV. 1936 r. — Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 283). Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Przepisy o protestach. Przepisy pocztowe. Ustawy związkowe i dodatkowe. Objaśnienia. (Bibljoteka Wydawnictw Prawniczych T. 24). Lwów, 1936, str. 188 + 2 nlb.

Krauze A. W., Prasa i poczta. Całokształt przepisów pocztowych obowiązujących dzienniki i czasopisma. Warszawa, 1936, str. 224.

Kurcyusz J., Kodeks lekarski. Przepisy o wykonywaniu praktyki lekarskiej w Rzeczypospolitej Polskiej z komentarzami. Z przedmową dr. A Huszczy. Warszawa, 1936, str. 2 nlb. + 189.

Langrod J. S., Problemy administracyjne w konsystorzu. Nadb. z *„Czasopisma Prawniczego i Ekonomicznego"* z 1936 r. (Wydawnictwa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego). Kraków, 1936, str. 51.

Litauer J. J., Na marginesie ustroju naszej kodyfikacji. Odb. z *„Głosu Prawa"* z 1935 r. Nr. 9/10. Lwów, 1935, str. 7.

Longhamps F., Osobiste świadczenia wojenne (Wydawnictwa Instytutu Administracyjnego Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Nr. 6). Lwów, 1936, str. 75 + 1 nlb.

Łapicki B., Uwagi o kryzysie nauki prawa rzymskiego. Warszawa, 1936, str. 51 + 1 nlb.

Namitkiewicz J., Ustawodawstwo handlowe. Część I. Warszawa, 1936, str. 9 nlb. + 647 + 42 + 2 nlb. Nakł. Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Neumark-Bądkowski A., Darowizna według kodeksu zobowiązań. Odb. z *„Nowego Kodeksu Zobowiązań"* z 1935 r. Warszawa, 1935, str. 54.

Rappé W. E., Zagadnienia administracyjne konkordatu. Odb. z *„Przeglądu Prawa i Administracji"* z 1935 r. Nr. 3. Lwów, 1935, str. 31 + 1 nlb.

Rosengarten F., dr., Umowa o przechowanie. (Rzeszów), 1935, str. XXIV + 130.

Rosmarin S., Wadliwe czynności egzekucyjne. Odb. z *„Polskiego Procesu Cywilnego"* z 1935 r. Nr. 13 — 19 i następne. Warszawa, 1935, str. 77 + 2 nlb.

Schnitzel A., dr., Prawo karno-administracyjne materjalne z komentarzami i orzecznictwem Sądu Najw. (z wyjątkiem przepisów karno-skarbowych). Cz. I. Prawo o wykroczeniach i przepisy wprowadzające K. K. i prawo o wykroczeniach. Katowice, 1936, str. 2 + 144. Nakł. Urzędu Wojew. Śląskiego.

Sierakowski J., Ustawa o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr. 20/34, poz. 160) z uwzględnieniem zmian wprowadzonych dekretem Prezydenta Rzpltej z dn. 22 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85/35, poz. 521). Poznań, 1936, str. 100.

Sawicki J., dr., Z aktualnych problemów administracji wyznaniowej w województwach zachodnich. Warszawa, 1936, str. 29.

Szczawiński Z., Państwowy podatek dochodowy. Jednolity tekst ustawy, rozporządzenie wykonawcze, okólniki Ministerstwa Skarbu, wyroki Najw. Tryb. Administracyjnego, przepisy instrukcji podatkowej i związkowe. Warszawa, 1936, str. 239 + 1 nlb.

Szczurek K., Wzory podań, skarg, pozwów, odwołań, wniosków, próśb, zażaleń, sprzeciwów i t. p. w sprawach sądowych, administracyjnych, podatkowych, wojskowych, ubezpieczeń społecznych, szkolnych i t. p. z uwzględnieniem obowiązującego ustawodawstwa. Cieszyn, 1935, str. 2 nlb. + 410.

Szyszkowski W., O mocy obowiązującej samorządowych orzeczeń dyscyplinarnych przed sądem cywilnym. Odb. z *„Palestry"* z 1936 r. Nr. 2/3. Warszawa, 1936, str. 15 + 1 nlb.

Wachholz L., Z rozważań lekarza znawcy nad prawem małżeńskiem. Odb. z *„Czasopisma Prawniczego i Ekonomicznego"* z 1936 r. Nr. 1 — 12. Kraków, 1935, od str. 18 do 24.

Wróblewski B., prof., Przedmiot przestępstwa, zamachu i ochrony pracy w prawie karnem. Odb. z *„Palestry"* z 1935 r. Nr. 12 i z 1936 r. Nr. 1. Warszawa, 1936, str. 30.

V. SPRAWY GOSPODARCZE I INNE.

Amberg W., inż., Współdzielnia mleczarska w Plissie. (Prace Zakładu Ekonomji Rolniczej Uniwersytetu Stefana Batorego Nr. 6). Wilno, 1936, str. 5 nlb. + 106 + 2 nlb. Z 1 tablicą i 2 tabelami.

Bieńkowski S., inż., Metoda ustalania wartości konjunkturalnej zakładu przemysłowego. Odb. z *„Przeglądu Organizacji"* z 1936 r. Nr. 1. Warszawa, 1936, str. 4 + 1 nlb.

Chełstowski Z., Zagadnienie obcych kapitałów w Polsce. Włocławek, 1936, str. 67.

Dziadosz I., Taryfy kolejowe w świetle potrzeb gospodarczych Wołynia. (Wołyńska Izba Rolnicza. Serja 2. Nr. 4). Łuck, 1935, str. 47.

Dżugay J., Uwagi o roli rolnictwa w rozwoju gospodarczym Czechosłowacji i Polski. Referat na zebraniu Sekcji Ekonomicznej Związku Rolników z wyższem wykształceniem. Odb. z *„Gazety Rolniczej"* z 1936 r. Nr. 1/2. Warszawa, 1936, str. 47.

Filipowicz W., Parcelacja istniejących aptek. Odb. z *„Wiadomości Farmaceutycznych"* z 1936 r. Nr. 20. Warszawa, 1936, str. 5 + 1 nlb.

Gryziewicz S., Problem zaopatrzenia surowcowego Polski ze stanowiska interesów obrony państwa. Warszawa, 1936, str. 45.

Hertz M., Znaczenie łódzkiego okręgu gospodarczego i jego upośledzenie. Z przedmową A. Krzyżanowskiego. Łódź, 1935, str. 124. Nakł. Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Instrukcja o sposobie wykonywania budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w administracji ogólnej. Odb. z *„Dziennika Urzędowego M. Spr. Wewn."* z 1936 r. Nr. 16. Warszawa, 1936, str. 24. Nakł. Min. Spr. Wewnętrznych.

Jaroszyński M., Rozważania ideologiczne i programowe na temat samorządu. Odb. z *„Samorządu"* z 1936 r. Nr. 20, 21 i 23. Warszawa, 1936, str. 24.

Jasiński J., Czy spółdzielnie spożywców korzystają z przywilejów. Warszawa, 1936, str. 13 + 1 nlb. Nakł. „Społem".

Kassern M. St., inż., Elektryfikacja przemysłu włókienniczego. Odb. z *„Przeglądu Elektrotechnicznego"* z 1936 r. Zesz. 9. Warszawa, 1936, str. 27.

Kotuła S., U istotnych źródeł kryzysu. Perspektywy dalszego rozwoju społeczeństw świata w świetle socjalizmu naukowego. Studjum socjologiczne w zarysie. Sosnowiec, 1936, str. 45.

Krauźlis M., inż., roln., Ruch współdzielczy w Państwie Litewskiem. (Prace Zakładu Ekonomji Rolniczej Uniw. Stefana Batorego w Wilnie pod red. prof. dr. W. Staniewicza Nr. 7). Wilno, 1936, str. 114.

Lechowicz T., dr., „Emerytalny światopogląd" na odcinku samorządu terytorjalnego. Warszawa, 1936, str. 32. Z 4 tablicami.

Leinkram L., Postęp techniki a tendencje rozwojowe kapitalizmu. Odb. z *„Ekonomisty"* z 1935 r., zesz. 4. Warszawa, 1935, str. 22.

Libicki J., Zarys teorji kosztów produkcji. Nadb. z *„Czasopisma Prawniczego i Ekonomicznego"* z 1935 r. Kraków, 1935 r., od str. 235 do 318 + 2 nlb.

Lipiński E., Deflation als Mittel der Konjunkturpolitik in Polen. (Kieler Vorträge gehalten im Institut für Weltwirtschaft an der Universität Kiel). Jena, 1936, str. 17.

Ludkiewicz Z., prof., Polityka wszelkich robót publicznych. Warszawa, 1936, str. 131 + 3 nlb. Nakł. Ligi Odrodzenia Gospodarczego Polski.

Maj K., Ruch młodzieży wiejskiej jako postępowy ruch chłopski. Ze wstępem S. Gierata. (Bibljoteka Centralnego Związku Młodej Wsi Nr. 2). Warszawa, 1936, str. 91 + 2 nlb.

Memorjał w sprawie działalności przedsiębiorstw państwowych. (Wydawnictwa Tow. Ekonomicznego w Krakowie T. 86). Kraków, 1936, str. 32.

Mikucki T., dr., Polski przemysł naftowy w r. 1935. Odb. z *„Przemysłu Naftowego"* z 1936 r., zesz. 1. Lwów, 1936, str. 5.

Mikucki T., dr., Zagadnienia socjalne w przemyśle naftowym. Odb. z *Przemysłu Naftowego"* z 1936 r., zesz. 3. Lwów, 1936, str. 6.

Nawrocki B., Zagadnienie jednolitych metod ustalania kosztów własnych. (Wydawnictwo „Ligi Pracy" Nr. 89). Warszawa, 1936/37, str. 34 + 1 nlb.

Piasecki W. J., Tranzyt niemiecki przez Polskę. (Wydawnictwo Instytutu Bałtyckiego). Toruń, 1935, str. VII + 188.

Piotrowski R., Kilka uwag o branżowych związkach przemysłowych i rzemieślniczych. Warszawa, 1935, str. 32.

Pomianowski K., dr., prof., Prawdopodobieństwo pojawiania się wielkich wód na Wiśle i jej dopływach karpackich. Odb. z *„Gospodarki Wodnej"* z 1936 r. Nr. 2. Warszawa, 1936, str. 13. Z 1 tabelą.

Romer E., Wewnętrzna i zewnętrzna sytuacja gospodarcza Polski. Odb. z *„Przeglądu Współczesnego"* z 1936 r. Nr. 165. Warszawa, 1936, str. 21.

Roszko T., Walka z kryzysem. Warszawa, 1936, str. 61. Nakł. F. Hoesicka.

Rozdolski R., Wspólnota gminna w b. Galicji wschodniej i jej zanik. (Badania z Dziejów Powszechnych i Gospodarczych Nr. 27). Lwów, 1936, str. 3 nlb. + 114. Z 1 mapą.

Rykowski B., inż., Import a interesy rolnictwa. Odb. z *„Gazety Rolniczej"* z 1936 r., zesz. 1/2 — 4. (Wydawnictwo Polskiego Związku Zawod. Rolników i Leśników z wyższem wykształceniem Nr. 12). Warszawa, 1936, str. 46 + 1 nlb.

Słomski K., Kryzys a Kasy Oszczędności. Referat na 3 Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy w Paryżu w maju 1935 r. Poznań, 1936, str. 41.

Stein E., dr., Steinitz W., dr., Liebman E., dr., Kornreich Ch. i Ehrenpreis A., dr., Zebulun, broszura poświęcona sprawie morza palestyńskiego. Kraków, 1936, str. 39.

Szczepański W., Stan, potrzeby i idee wsi polskiej. B. m. dr., 1936, str. 2 nlb. + 125 + 2 nlb.

Tabor J. A., Program walki z kryzysem. Drohobycz, 1936, str. 43.

Tyszkiewicz S., Potrzeby gospodarki drogowej a przewidywania budżetowe. Warszawa, 1936, str. 7 + 1 nlb. Nakł. Ligi Drogowej.

Wasilewski-Drzewica Z., Co to jest wartość. Z zasiłku Banku Gospodarstwa Krajowego. Stryj, 1936, str. 266.

Wilder J. A., Upadek gospodarczy Prus Wschodnich. (Wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego). Toruń, 1936, str. IV + 88.

Woyczyński R., Śladami rozwoju przemysłu ludowego w Polsce. Kraków, 1936, str. 115 + 1 nlb. Nakł. Instytutu Admin.-Gospodarczego i Tow. Przemysłu Ludowego w Małopolsce Zachodniej i Śląska w Krakowie.

Żmigrodzki A., inż., Problemy eksploatacji ropy w Zagłębiu Borysławskiem. Odb. z *„Przemysłu Naftowego"* z 1936 r. Nr. 8 — 11. Lwów, 1936, str. 14.

VI. UBEZPECZENIA SPOŁECZNE.

Bujalski J., dr., Luźne uwagi nad wpływem ubezpieczenia na wypadek choroby na zdrowotność publiczną. Odb. z *„Lekarza Polskiego"* z 1936 r. Nr. 6. Warszawa, 1936, str. 10.

Hozer J., dr., W sprawie „Organizacji lecznictwa w ubezpieczalniach społecznych". Na marginesie referatu dr. Słoneckiego w Nr. 6/36 *„Lekarza Polskiego"*. Odb. z *„Lekarza Polskiego"* z 1936 r. Nr. 7/8. Warszawa, 1936, str. 16.

12909. Jankowski S., dr., Ocena stopnia niezdolności zarobkowej wskutek wypadków. Wyd. 5-te niezmienione. Warszawa, 1936, str. 19. Nakł. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

13353. Krzeczkowski K., Idee przewodnie ubezpieczeń społecznych. (Sprawy ubezpieczeniowe i statystyczne Nr. 9). Warszawa, 1936, str. 210. Nakł. Instytutu Spraw Społecznych.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Wstęp. — I. Drogi ewolucji ubezpieczeń społecznych. — II. Okres utopijny rozwoju ubezpieczeń społecznych. — III. Realizatorski okres rozwoju ubezpieczeń. — IV. Okres reformizmu powojennego. — V. Rozwój form ubezpieczeń. — VI. Kryzys ubezpieczeń dzisiejszych. — VII. Próby reform ubezpieczeń społecznych. — VIII. Problematyka ubezpieczeń społecznych w rozwoju historycznym. — IX. Jutro ubezpieczeń społecznych. — Piśmiennictwo. — Summary.

Rudziński S., dr., Uwagi o orzecznictwie inwalidzkiem w ubezpieczeniach społecznych. Analiza świadectw lekarzy rzeczoznawców Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Warszawa, 1936, str. 61 + 1 nlb. Nakł. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Sasorski S., Współczesne problemy ubezpieczeń społecznych w Polsce. (Bibljoteka „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych" Nr. 24). Warszawa, 1936, str. 19 + 1 nlb.

Teisseyre K., Istota zagadnienia kapitalizacyjnego z uwzględnieniem roli ubezpieczeń społecznych. (Bibljoteczka „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych" Nr. 25). Warszawa, 1936, str. 33 + 1 nlb.

Wścieklica B., Rola ubezpieczeń społecznych na tle zagadnień czynników sztywnych w rozwoju konjunkturalnym. (Bibljoteczka „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych" Nr. 23). Warszawa, 1936, str.

VII. ZDROWIE PUBLICZNE

Cybulski T., dr., Początkowe zakażenie gruźlicze u dzieci w leczeniu klimatyczno - zdrojowem. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 21. Lwów, 1936, str. 4.

Frankowski W., dr., Rola społeczeństwa w demokratyzacji kultury higjenicznej. Według odczytu wygłoszonego na posiedzeniu Płockiego Tow. Higjenicznego. Odb. z *„Zdrowia Publicznego"* z 1936 r. Nr. 12. Warszawa, 1936, str. 8.

Gilewicz Z., dr., Lekarz wojskowy a lekarz sportowy. Odczyt wygłoszony podczas III Zjazdu Naukowego Służby Zdrowia w Warszawie. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr. 8. Warszawa, 1936, str. 15.

Godłowski W., Podkorowe ośrodki spojrzenia i skojarzonych ruchów oczu. Kraków, 1936, str. 98 + 11 nlb. Z 11 tabl. z celofanowemi uzupełnieniami.

Hessek K., dr., Rola lekarza higjenisty w hutnictwie cynku. Odb. z *„Pamiętnika X Zjazdu higjenistów polskich w Katowicach.* Warszawa, 1936, str. 10.

13290. Heyman M., inż., Mieszkanie na wsi i w miasteczkach. Z udziałem grona rzeczoznawców pod redakcją inż. Z. Rudolfa. Warszawa, 1936, str. 17. Z 20 tabl. Nakł. Polskiego Tow. Higjenicznego.

Hirszfeld L., dr., prof., O wykorzystaniu grup krwi dla badań kryminologicznych. Odb. z *„Czasopisma Sądowo-Lekarskiego"* z 1936 r. Nr. 2. Warszawa, 1936, str. 5.

Instrukcja Ministra Opieki Społecznej o organizacji i działalności Ośrodków Zdrowia (Okólnik Nr. 38/36 M. O. S. z dn. 15.VII. 1936 r. Nr. Zn. 2/4-6). Odb. z *„Dziennika Urzędowego M. O. S."* z 1936 r. Nr. 14. Warszawa, 1936, str. 24. Nakładem Ministerstwa Opieki Społecznej.

4825 Zd. Instrukcja Ministra Opieki Społecznej w sprawie wykonywania dezynfekcji i dezynsekcji. (Okólnik Nr. 14/35 Ministra Opieki Społecznej z dnia 18.III. 1935 r. Nr. Zn. 3c/4-5). Wyd. 2-ie. Warszawa, 1936, str. 24. Nakł. Min Opieki Społecznej.

Janiszewski T., dr., prof., Społeczna walka z gruźlicą. Odb. z *„Lekarza Polskiego"* z 1936 r. Nr. 5. Warszawa, 1936, str. 15.

Jasieński J., dr., O znieczulaniu w chirurgji. Odb. z *„Praktyki Lekarskiej"* z 1935 r .Lwów, 1936, str. 18.

Jasiński W., dr., prof., Druskieniki po przełomie. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 21. Lwów, 1936, str. 7.

Jędrzejewski R., Przechowalnia zwłok i krematorjum w Zakładzie Anatomji Opisowej i Topograficznej Uniw. Poznańskiego. Odb. z *„Lekarza Polskiego"* z 1936 r. Nr. 5. Warszawa, 1936, str. 8. Z 1 tablicą.

Kacprzak M., O zdrowie ludności wiejskiej. Odb. ze *„Zdrowia Publicznego"* z 1936 r. Nr. 5. Warszawa, 1936, str. 33.

Kamsler A., dr., Gruźlica płuc. Istota, zapobieganie, leczenie. Zakopane, 1936, str. 60 + 3 nlb.

Kapuściński W., J., dr., O drogach przerzutowych glejaka siatkówki. Odb. z *„Kliniki Ocznej"* z 1935 r., zesz. 6. Warszawa, 1936, str. 23.

Karwowski C., dr., Zagadnienie wojny bakterjologicznej a obrona kraju. Odb. ze *„Zdrowia Publicznego"* z 1936 r. Nr. 3. Warszawa, 1936, str. 10.

Kołoczek M., dr., Stan sanitarny m. Katowic. Odb. z *„Pamiętnika X Zjazdu higjenistów polskich w Katowicach"*. Warszawa, 1936, str. 24.

Koskowski W., dr., prof., Morszyn-Zdrój. Odb. z *„Nowin Społeczno-Lekarskich"* z 1936 r. Nr. 10. Warszawa, 1936, str. 22.

Kowarski L., dr., „Front do wsi" Służby Zdrowia. Odb. ze *„Zdrowia Publicznego"* z 1936 r. Nr. 5. Warszawa, 1936, str. 11.

Latkowski J., dr., prof., O nerwicach serca. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr. 9. Warszawa, 1936, str. 18.

Lauber J., dr., prof., O szpitalach w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Odbitka z *„Przeglądu Szpitalnictwa"* z 1935 r. Nr. 3/4. Warszawa, 1936, str. 22.

Lewiński W., dr., Ocena użyteczności badania cech grupowych dla kryminalistyki. Odb. z *„Czasopisma Sądowo-Lekarskiego"* z 1936 r. Nr. 2. Warszawa, 1936, str. 21.

Likowski W., dr., Nadzór nad pomocą leczniczą dla pracowników rolnych w województwach poznańskiem i pomorskiem a lekarz powiatowy. Praca oparta na materjale powiatu wągrowieckiego. Odb. ze *„Zdrowia Publicznego"* z 1936 r. Nr. 5. Warszawa, 1936, str. 12.

Łobacz S., dr., Postrza i jego leczenie w praktyce. Odb. z *„Medycyny Praktycznej"* z 1934 r. zesz. 12. Poznań, 1936, str. 5.

Łuczyński Z., O wpływie prostych i złożonych roztworów niektórych soli mineralnych na wydzielenie żółci po wprowadzeniu ich do żołądka. Rozprawa na stopień doktora medycyny. Lwów, 1936, str. 47.

Macewicz P., dr., Wypadki lotnicze w świetle cyfr. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr. 6. Warszawa, 1936, str. 12.

Majewski K., dr., prof., Zaburzenia oczne na tle schorzeń układu krążenia. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 23. Lwów, 1936, str. 8.

Morris Robert T., Pięćdziesiąt lat życia chirurga. Autoryzowany przekład R. Centnerszwerowej przy współudziale dr. S. Centnerszwera. Warszawa, 1936, str. 458 + 1 nlb. Wyd. J. Przeworskiego.

Naramowski M., dr., Eugenika a obronność kraju. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr. 7. Warszawa, 1936, str. 15.

Nehrlich L., dr., Drogi uzdrowotnienia wsi wołyńskiej. Ze Zjazdu lekarzy powiatowych woj. wołyńskiego w Sarnach. Odb. ze *„Zdrowia Publicznego"* z 1936 r. Nr. 5. Warszawa, 1936, str. 8.

Nowicka-Kopaczowa H., dr., Właściwości lecznicze Rabki i ich zastosowanie w chorobach dzieci. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 21. Lwów, 1936, str. 12.

Obtułowicz M., Metoda Loewensteina, jej znaczenie i zastosowanie w dermatologji. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 24. Lwów, 1936, str. 9.

4026 Zd. Pamiętnik VIII lekarskiego kursu wakacyjnego 1935. (Warszawa), 1936, str. XIV+2 nlb.+ +246+ nlb. z licznemi dycinami. Nakł. Komitetu Organizacyjnego lekarskich kursów wakacyjnych w Ciechocinku.

Spis rzeczy: Program VIII lekarskiego kursu wakacyjnego 1935. — Lista uczestników VIII kursu. — *Mazurkiewicz J.*, Zaburzenia nerwowe i psychiczne w okresie przekwitania. — *Pelczar K.*, Zagadnienie gośćca u dorosłych w świetle najnowszych poglądów ze szczególnem uwzględnieniem lecznictwa zdrojowiskowego. — *Wojciechowski A.*, Leczenie zdrojowiskowe w chirurgji. — *Kowalski B.*, Kilka uwag o leczeniu niektórych schorzeń macicy i zapalenia jej przydatków. — *Sabatowski A.*, Balneoterapja w praktyce codziennej. — *Brokman H.*, Gościec w wieku dziecięcym i jego leczenie z uwzględnieniem leczenia zdrojowiskowego. — *Schilling-Siengalewicz S.*, Znaczenie badania podstawówej przemiany materji w czasie stosowania niektórych zabiegów leczniczych w zdrojowisku. — *Latkowski J.*, Nerwica serca. — *Szulc G.*, Metabolizm wzrostu i starzenia. — *Węgierko J.*, Znaczenie racjonalnej dietetyki w chorobach przemiany materji. — Wystawa środków leczniczych.

Papierkowski J., dr., Historja i rozwój Iwonicza-Zdroju. Odb. z *„Nowin Społeczno-Lekarskich"* z 1936 r. Nr. 10. Warszawa, 1936, str. 16.

Papierkowski J., dr., Wpływ wody „Zubera" w Krynicy, wody „Bonifacego" w Morszynie i wody „Karola" w Iwoniczu na rezerwę alkaliczną krwi. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 21. Lwów, 1936, str. 7.

Ptaszek L., dr., Wpływ gruźlicy na hemoglobinę. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 24. Lwów, 1936, str. 18. Z 1 tabelą.

Radajewski M., dr., Opieka lekarska dla pracowników rolnych. Odb. ze *„Lekarza Polskiego"* z 1936 r. Nr. 5. Warszawa, 1936, str. 10.

Różalski M., dr., Problem zaopatrzenia w wodę wodociągową w górnośląskim okręgu przemysłowym. Odb. z *„Pamiętnika X Zjazdu higjenistów polskich w Katowicach"*. Warszawa, 1936, str. 20.

Rudolf Z., inż., Podstawy organizacyjne akcji ochrony rzek przed zanieczyszczaniem w Polsce. Odb. z *„Pamiętnika X Zjazdu higjenistów Polskich w Katowicach"*. Warszawa, 1936, str. 11 + 1 nlb.

Rudolf Z., inż., Walka z dymem w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Odb. z *„Pamiętnika X Zjazdu Higjenistów Polskich w Katowicach"*. Warszawa, 1936, str. 8.

Rudziński H., dr., Próby realizacji zagadnień zdrowotnych na wsi wileńskiej. Referat wygłoszony w dn. 28 lutego 1936 r. na posiedzeniu Wydziału Higjeny Wsi Polskiego Tow. Higjenicznego w Warszawie. Odb. ze *„Zdrowia Publicznego"* z 1936 r. Nr. 5. Warszawa, 1936, str. 15.

Ruebenbauer H., Ćwiczenia chemiczne w badaniu żywności. Lwów-Warszawa, 1936, str. 55. Nakł. Księgarni Polskiej B. Połonieckiego.

Safarewicz A., dr., prof., Zagadnienie ścieków przemysłowych. Odb. z *„Pamiętnika X Zjazdu higjenistów polskich w Katowicach"*. Warszawa, 1936, str. 11 + 1 nlb.

Salak B., dr., Położne, babki i położnice. Odb. ze *„Zdrowia Publicznego"* z 1936 r. Nr. 5. Warszawa, 1936, str. 11.

297 Zd. Sprawozdanie z działalności Warszawskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego 1.IV. 1935 r.— 1.IV. 1936 r. XXVIII. Warszawa, 1936, str. 56. Nakł. Warsz. Tow. Przeciwgruźliczego.

Stypułkowski S., dr., Dziesięcioletnia działalność poradni przeciwalkoholowej w I miejskim ośrodku zdrowia w Warszawie. Warszawa, 1936, str. 75. Nakł. Polsk. Tow. Walki z alkoholizmem.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Powstanie poradni i kierunek jej pracy. — Regulamin poradni przeciwalkoholowej w Ośrodku Zdrowia. — Lokal poradni. — Normy pracy poradni przeciwalkoholowej. — Przyrządy do badania i instrumenty do zabiegów. — Podręczna apteczka. — Propaganda. — Plan pracy statystycznej. — Rozdział I: Rodzina pacjenta poradni. — R. II. Charakterystyka chorego. — R. III. Alkoholizm chorego. — R. IV. Okres i wynik kuracji.

Szczygieł A, dr., Metody układania jadłospisów z punktu widzenia masowego żywienia ludzi zdrowych. Odb. ze *„Zdrowia Publicznego"* z 1936 r. Nr. 4. Warszawa, 1936, str. 45. Z 1 tablicą.

Szczygieł A., dr., Zagadnienie żywienia z punktu widzenia zdrowia publicznego. Odb. ze *„Zdrowia Publicznego"* z 1936 r. Nr. 2. Warszawa, 1936, str. 26.

Szenajch W., dr. prof., Ambulatorjum dla chorych dzieci. Odb. z *„Przeglądu Szpitalnictwa"* z 1935 r. Nr. 3/4. Warszawa, 1936, str. 42. Z 1 planem.

Szmurło J., dr. prof., Twardziel a gruźlica. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 20. Lwów, 1936, str. 13.

Świetłow B., Nerwica pourazowa i jej miejsce w spółczesnej neurologji. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 20. Lwów, 1936, str. 6.

Tyrpowicz S., Jastrzębie-Zdrój. Opis, wskazania i wyniki lecznicze zakładu kąpielowego. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 21. Lwów, 1936, str. 10.

4992 Zd. Union des organisations antituberculeuses de Pologne. IX-ème conference de l'Union Internationale contre la tuberculose. Varsovie 4—6 septembre 1934. Varsovie, 1936, str. 870. Z licznemi ilustracjami.

Zubrzycki J., dr. prof., Moczopędne własności wody ze źródła „Jana" w Krynicy. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr. 21. Lwów, 1936, str. 9.

RECENZJE.

Konstanty Krzeczkowski, Idee przewodnie ubezpieczeń społecznych. (Sprawy ubezpieczeniowe i statystyczne Nr 9). Warszawa 1936 r. str. 210.

Książka prof. Krzeczkowskiego, która według przedmowy Instytutu Spraw Społecznych ma zapoczątkować encyklopedję ubezpieczeń społecznych, stanowi nader korzystny nabytek dla bardzo jeszcze mimo wszystko ubogiej, naukowej literatury naszej z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Idee przewodnie ubezpieczeń społecznych składają się z kilku części odrębnych i niezupełnie może równych zarówno co do swego ujęcia jak i charakteru. Dzieło to wnosi do dyskusji, która toczy się u nas na temat ubezpieczeń społecznych, cały szereg bardzo wartościowych i nowych przyczynków, stanowiących wynik oryginalnej i głębokiej pracy myślowej autora. Równocześnie zawiera ono wiele danych faktycznych zwłaszcza z dziedziny historji ubezpieczeń społecznych, które albo nie były jeszcze dotąd uprzystępnione szerszej opinji, albo też nie były jeszcze wogóle ujęte i opracowane systematycznie. Tam natomiast, gdzie sam autor opuszcza rozważania ściśle naukowej natury, zajmując ostro zresztą i konsekwentnie zarysowane osobiste stanowisko w sprawie różnych aktualnych zagadnień ubezpieczeń społecznych, trudno niekiedy z nim się zgodzić, tembardziej, że, chcąc powiedzieć jak najwięcej, nie ma niekiedy czasu na udowodnienie tez, które stawia zawsze mocno, ale których nie zawsze broni w sposób przekonywający.

Już nawet definicja ubezpieczeń społecznych, którą szkicuje autor a która różni się znacznie od definicyj przyjętych na ogół w nauce ubezpieczeniowej, może nasuwać rozliczne wątpliwości i zastrzeżenia. Ubezpieczeniami społecznemi nazywa „przymusowo tworzone organizacje przezorności społecznej, oparte o wzajemność, dającą swym członkom, poszkodowanym przez losowe wypadki, prawo do odszkodowania". Zwłaszcza pierwszy element definicji, a mianowicie przymus, jako podstawowe kryterjum ubezpieczeń społecznych, wydaje się nadmiernie i przesadnie (a przytem wbrew zarówno praktyce jak i ustawodawstwu) zacieśniać zakres przedmiotowy tych wszystkich zjawisk, które podciągamy pod pojęcie ubezpieczeń społecznych. Czy nie wydawałaby się produktywniejszą naukowo definicja, która objęłaby swym zakresem szerszy zasięg zjawisk, przeprowadzając ponadto podział ubezpieczeń społecznych na przymusowe i dobrowolne. Tembardziej, że, jeżeli autor nie wymaga dla przyznania ubezpieczeniom charakteru społecznego oparcia ich egzystencji na przymusie prawa publicznego, to trudno już zakreślić należyte granice tego zjawiska. Czy obejmie bowiem np. emerytalne kasy robotnicze, które w myśl ustawodawstwa polskiego (rozporządzenie z dn. 22 marca 1928 r. — Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 483) są instytucjami ubezpieczeń społecznych, a które przynależność do ubezpieczenia opierają wprawdzie nie na ustawie, ale za to na kontrakcie pracy (inna forma przymusu). Oczywiście słuszną byłaby teza, że ubezpieczenia społeczne, jeżeli mają spełniać wielkie swe zadanie korektywy podziału dochodu społecznego, muszą oprzeć się na przymusie ustawowym. Niewątpliwie rozwój zmierza też w tym kierunku; świadczy o tem ponad wszelką wątpliwość nietylko powstanie ubezpieczeń społecznych o charakterze przymusowym w całym szeregu państw, w których dotąd wogóle ubezpieczeń społecznych nie było, ale również rewizja w tym kierunku dotychczasowego stanu rzeczy w państwach, które dotąd posiadały ubezpieczenie dobrowolne (sprawa ubezpieczeń społecznych w ojczyźnie ubezpieczenia dobrowolnego — w Danji, rozwój ubezpieczenia na wypadek bezrobocia w Belgji i t. p.). Wszystko to prawda. Z drugiej jednak strony wydaje się, że nic nie przemawia chyba — nawet przy dużej swobodzie, która powinna przysługiwać w tym zakresie każdemu badaczowi naukowemu — za tak daleko idącem umniejszaniem zasięgu zjawisk, które słusznie z uwagi na tyle wspólnych ich cech wewnętrznych obejmuje się pojęciem ubezpieczeń społecznych. Zresztą trudno przeciwstawiać sobie krańcowo ubezpieczenia dobrowolne i przymusowe, jako dwa przeciwstawne sobie i wyłączające się wzajemnie działy przezorności społecznej. Przecież częstokroć dobrowolne ubezpieczenia społeczne odgrywają rolę, jako uzupełnienie istniejącego systemu ubezpieczeń obowiązkowych. Kto wie nawet, czy w Polsce urządzenia tego rodzaju nie posiadają jeszcze przed sobą wielkiej przyszłości. Co więcej, przecież w obrębie samych systemów obowiązkowych ubezpieczeń społecznych przewidziane są bardzo często ubezpieczenia dobrowolne na rzecz osób, które czy to wogóle ze względu na swą pozycję zawodową lub społeczną nie były objęte przymusem ubezpieczenia, czy też utraciły zatrudnienie, uzasadniające obowiązek ubezpieczenia.

Bardzo trafnie natomiast autor przeciwstawia sobie dwa pokrewne zresztą pojęcia ubezpieczenia i zabezpieczenia. Zabezpieczeniem nazywa urządzenia zorganizowane z funduszów skarbowych przez Państwo, określane po francusku jako „pensions non-contributives".

Punkt ciężkości pracy spoczywa niewątpliwie w jej części historycznej. Historja ubezpieczeń społecznych potwierdza, zdaniem autora, głębokie zakorzenienie idei ubezpieczeń społecznych w potrzebach trwałych i ciągle żywych. Urządzenie to „ niezbędne dla dzisiejszego Państwa i porządku społecznego" wciąż „pomimo wielkich przeszkód odradzało się, aby zaspokoić potrzeby życia". Badając dzieje ubezpieczeń społecznych, autor dokonywa rewizji ustalonych w tej dziedzinie pojęć i twierdzeń. Rewizja ta idzie zwłaszcza w dwóch kierunkach: przedewszystkiem autor sięga znacznie dalej wstecz, niż to się działo na ogół dotychczas. Najczęściej historja ubezpieczeń społecznych zaczynała się zwykle od Bismarcka; w najlepszym razie cofano się jeszcze niekiedy do Sismondi'ego. Prof. Krzeczkowski szuka ideowych początków doktryny ubezpieczeń społecznych już w XVI a zwłaszcza w XVII i XVIII wieku. Autor zrobił dobrze, że nie próbował doszukiwać się pierwocin ubezpieczeń społecznych wcześniej: w starożytności lub w średniowieczu, co poza satysfakcją czysto retrospektywnej natury nie przysporzyłoby istotnych korzyści naukowych. Rewizjonizm autora idzie jednak znacznie dalej. Utrzymuje, że dotąd zwracano głównie uwagę na historję urządzeń ubezpieczeniowych a nie ubezpieczeniowej idei. Toteż, pomijając raczej pierwszą tę dziedzinę, stara się o stworzenie historji samej doktryny, poświęcając uwagę nietylko projektom urzeczywistnionym, ale jeszcze bardziej pomysłom, które nie miały się nigdy zrealizować. Godząc się z autorem całkowicie, co do oceny istnienia tej luki w dotychczasowych próbach ujmowania przeszłości ubezpieczeń społecznych, i ciesząc się bardzo, że lukę tą zdołał tak skutecznie zapełnić, nie możemy jednak nie zaznaczyć, że oczywiście na całość historji ubezpieczeń społecznych muszą się złożyć zarówno dzieje instytucyj ubezpieczeń społecznych, jak i dzieje samej społecznej doktryny ubezpieczeniowej. Tak rozumiana historja ubezpieczeń czeka wciąż jeszcze — jak dotąd bezskutecznie — na swego autora.

W rozwoju teoretycznym i praktycznym ubezpieczeń społecznych prof. Krzeczkowski trafnie i wnikliwie rozróżnia trzy okresy: utopijny, realizatorski i rewizjonistyczny, stwierdzając zarazem pierwsze przeja-

wy okresu czwartego, który będzie okresem jutra, okresem pozytywnym. W okresie tym, który zapewni rozwój gospodarstwa społecznego w formach planowych, konieczne będzie uporządkowanie i celowe zorganizowanie tak ważnych w ogólnej budowie ustrojowej ubezpieczeń społecznych.

Okres pierwszy, przedstawiający się zresztą niejednolicie co do czasu trwania, daje się wyraźnie zauważyć w kilku państwach zachodniej Europy. Prof. Krzeczkowski szuka genezy ubezpieczeń społecznych w instytucjach opieki społecznej oraz w kasach opartych o wzajemność (Friendly societies), które rozwinęły się w okresie wczesnego kapitalizmu zarówno w Anglji, jak i w Holandji. Pod tym wyraźnym wpływem obu tych pierwotnych urządzeń społecznych wytwarzają się zwłaszcza w XVII i XVIII wieku doktryny, spodziewające się poprawy stosunków w drodze stworzenia szerokiej przymusowej organizacji ubezpieczeń społecznych. Na szczególną uwagę zasługuje wszystko, czego dowiadujemy się od autora o Danielu De Foe (autorze Robinsona Crusoe), który wysunął interesujący projekt przymusowych ubezpieczeń społecznych pod nazwą „Pension Office". Ciekawy dalszy etap w rozwoju społecznej idei ubezpieczeniowej reprezentuje John Vancouver, który domagał się zastąpienia dobroczynności i opieki nad niezamożnymi przymusowem ubezpieczeniem społecznem, do którego finansowo przyczyniać się mieli również i pracodawcy. We Francji dużą rolę, jako prekursor ubezpieczeń społecznych, odegrał Claude-Humbert Piarron de Chamousset, który w r. 1757 ogłosił projekt obowiązkowych lub dobrowolnych towarzystw ubezpieczeniowych. Prof. Krzeczkowski podkreśla, że w programie wielkiej rewolucji francuskiej małą rolę odegrała idea ubezpieczeń społecznych. Zaktualizował ją dopiero z początkiem XIX wieku we Francji Sismondi. Niemcy stosunkowo najpóźniej podjęli samodzielną pracę nad budową ideowych fundamentów ubezpieczeń społecznych. Ważną rolę w polityce gospodarczej współczesnego państwa wyznaczyła im dopiero szkoła Schaefflego i Wagnera.

W przeciwieństwie do pierwotnego utopijnego rozwoju ubezpieczeń społecznych, w którym Niemcy wystąpiły stosunkowo późno, odegrały one rolę bardzo czynną w okresie drugim, w którym dokonano pierwszej realizacji ubezpieczeń społecznych. Prof. Krzeczkowski podkreśla jednak z całym naciskiem polityczne motywy reformy Bismarcka, zwrócone swym ostrzem przeciw socjalistycznym tendencjom, nurtującym wśród niemieckiej klasy robotniczej.

Obraz rzeczywistości ubezpieczeniowej, szkicowany przez prof. Krzeczkowskiego, zaciera jednak poważnie swe kontury z chwilą, gdy przystępuje do opisu okresu trzeciego, okresu powojennego reformizmu. Prof. Krzeczkowski twierdzi, że po wojnie dają się spostrzec w rozwoju ubezpieczeń społecznych dwie tendencje sprzeczne, przeciwstawne. Jedna z nich to tendencja twórcza, wiążąca się z ewolucją współczesnego kapitalizmu ku planowemu gospodarstwu społecznemu. Słusznie zresztą zupełnie autor podkreśla, że doba powojenna w większości państw europejskich rozpoczęła się od recepcji urządzeń niemieckich. Mniej słusznie może przypisuje urządzeniom tym szkodliwy wpływ na rozwój europejski ubezpieczeń społecznych; twierdzenie to wydaje się w każdym razie nieco zbyt jednostronne. Druga tendencja, z którą spotykamy się w ubezpieczeniach społecznych w chwili obecnej, „jest wyrazem reakcji społecznej, niechęci do ubezpieczeń, myśli liberalizującej, nie sprzyjającej reformom społecznym". Wydaje nam się, że twierdzenie prof. Krzeczkowskiego, jakobyśmy przeżywali obecnie okres likwidatorstwa w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, daleko odbiega od rzeczywistości. Oczywiście trudno zaprzeczyć, że po fali olbrzymiego rozwoju ubezpieczeń społecznych, która wyłoniła się z nurtów epoki powojennej, po imponującym przypływie nowoczesnej polityki społecznej, daje się w niektórych państwach,— ale tylko na ograniczonym zarówno terytorjalnie jak i rzeczowo terenie — zauważyć odpływ, jaki przyniosła budząca się siłą kontrastu reakcja antyspołeczna. Wszelkie uogólnienia, które wynikają z podsumowania, dokonanego przez prof. Krzeczkowskiego, zdają się jednak zawodzić na całej linji. Nie możnaby w tem miejscu nie powtórzyć raz jeszcze (co było już powiedziane kiedyindziej), że prof. Krzeczkowski niedość ściśle może rozróżnia autonomiczny poniekąd i wewnętrzny kryzys ubezpieczeń społecznych, zjawisko o słabem nasileniu, przejściowe raczej i fragmentaryczne, oraz następstwa kryzysu gospodarczego w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Cały szereg wyraźnych przejawów tego drugiego zjawiska prof. Krzeczkowski zapisuje na karb zjawiska pierwszego. Trudno pozatem chyba zaprzeczyć, że silną przeciwwagą pewnego obniżenia poziomu ubezpieczeń społecznych w niektórych państwach środkowo-europejskich, podyktowanego chwilowemi trudnościami konjunkturalnemi, jest imponująca ekspansja tego urządzenia społecznego poza państwami, w których funkcjonowało już poprzednio. Jeżeli pójdziemy po linji rozumowania prof. Krzeczkowskiego, rozróżniając rozwój doktryny ubezpieczeniowej i ubezpieczeniowej praktyki, to nie znajdziemy ani w jednej ani w drugiej dziedzinie elementów, któreby dostatecznie potwierdzały jego ponurą djagnozę. W sferze doktrynalnej mamy już poza sobą chwilowy zamęt, spowodowany koncepcją zastąpienia przymusowych ubezpieczeń przymusową oszczędnością. W dziedzinie realizacji idei społecznego ubezpieczenia nie można chyba pominąć tak poważnych jej sukcesów, jakie stanowi wprowadzenie szerokiego systemu ubezpieczeń społecznych we Francji, reforma Roosevelta w Stanach Zjednoczonych A. P., rozwój ubezpieczeń społecznych w Południowej Ameryce i t. p. Nic nie przemawia przecież za zacieśnieniem pola obserwacji do kilku najbliższych sąsiadujących z Polską państw środkowo-europejskich. Baczny przegląd rozwoju ubezpieczeń społecznych w trzech latach ostatnich wykazuje zresztą całkowite odprężenie sytuacji ubezpieczeń społecznych w najważniejszych państwach, posiadających ubezpieczenia społeczne. „Notverornungen" należą już dziś do minionej epoki — nietylko w Niemczech.

Przeciwne twierdzenia prof. Krzeczkowskiego nie są poparte dostatecznym materjałem dowodowym.

Wydaje się, po bliższej rozwadze, że krytyczny pogląd prof. Krzeczkowskiego na sytuację ubezpieczeń społecznych wywodzi się zresztą najbezpośredniej z pewnego — sit venia verbo — entuzjastycznego jego maksymalizmu w stosunku do ubezpieczeń społecznych, z którym zestawiony obraz dzisiejszej rzeczywistości ubezpieczeniowej musi go zniechęcać do niej i rozczarowywać.

Ale istnieje jeszcze poza tem pewien szczególny kąt widzenia, który sprawia, że widziana oczami szanownego autora dzisiejsza sytuacja ubezpieczeń społecznych przedstawia mu się tak niepomyślnie. Prof. Krzeczkowski przypisuje przy ocenie ubezpieczeń społecznych decydujące znaczenie temu, czy i w jakim stopniu urzeczywistniają one ideę jedności, czy scalenia ubezpieczeń społecznych. Znakomity uczony jest przytem bardzo konsekwentny. Jego dzisiejsze wywody nawiązują jaknajściślej do tego, co już 14 lat temu powiedział w ciekawych swych pracach w „Wiadomościach aktuarjalnych" w r. 1922 i w „Ekonomiście" w r. 1923). Obawiamy się jednak, że ten punkt widzenia, jeżeli ma służyć za wyłączną podstawę oceny całości zagadnienia ubezpieczeń społecznych, może zawieść w dużej mierze. Idea scalenia ubezpieczeń społecznych jest ideą, której wprowadzenie w życie w określonych warunkach administracyjnych, technicznych i ustawodawczych może dać bezsprzecznie wyniki pod każdym względem dodatnie. Dziś po dwóch i pół latach

od wprowadzenia w życie scaleniowej ustawy o ubezpieczeniu społecznem możemy już stwierdzić z całą pewnością, że w zetknięciu z życiem, wszystkie scaleniowe jej elementy zdały egzamin z powodzeniem. Z drugiej strony jednak przecenianie wagi scalenia ubezpieczeń społecznych — tak częste w dyskusji na temat ubezpieczeń społecznych w Polsce w ciągu kilku lat ostatnich — grozi poważnemi niebezpieczeństwami, które nasuwa zawsze błąd w ocenie hierarchji ważności poszczególnych elementów zagadnienia. Weźmy bowiem pokolei wszystkie elementy sprowadzanego tak często do wspólnego mianownika programu scalenia ubezpieczeń społecznych. Scalenie prawne jest hasłem z zakresu samej tylko techniki legislacyjnej, pozbawionej z natury rzeczy większego wpływu na samą istotę ubezpieczeniowej ochrony społecznej. Sprawa materjalnego scalenia ubezpieczeń społecznych jest sprawą nadwyraz ciężką i zawiłą. Nie jest rzeczą przypadku, że postulatu tego, wysuwanego już od tak dawna, nie wprowadzono w pełni właściwie nigdzie w życie. Nigdy dotąd jeszcze nie opracowano realnego programu zastosowania tego postulatu na tle warunków społecznych danego państwa. I — co więcej — nigdzie jeszcze nie zdołano naszkicować metody przejścia — nasuwającego zawsze niebotyczne trudności — od poszczególnych działów ubezpieczenia społecznego do jednego jedynego ubezpieczenia, pokrywającego jednolitemi świadczeniami takie ryzyka jak wypadku, inwalidztwa, starości, czasowej niezdolności do pracy spowodowanj chorobą i t. p. Próbując rozwiązać to zagadnienie, musimy z konieczności natknąć się na zasadniczą trudność, jaką stanowić musi ustalenie jednolitego poziomu świadczeń tak dziś odmiennych w różnych gałęziach ubezpieczeń społecznych. Niejednolity poziom wymiaru świadczeń inwalidzkich, wdowich, czy sierocych nie jest bynajmniej rzeczą dowolnego wypadku; opiera się zawsze na głębszych, choć niekiedy odczuwanych tylko instyktownie, przesłankach. Nie możnaby zresztą pominąć w tem miejscu obawy, że zrównanie świadczeń ubezpieczeniowych w niekorzystnej kojunkturze gospodarczej czy politycznej może łatwo być równoznaczne ze zrównaniem na poziomie niższym a nie wyższym. Z tych wszystkich motywów, które zaznaczyliśmy tylko przykładowo i szkicowo, postulat materjalnego scalenia ubezpieczeń społecznych nie może sobie rościć pretensyj do tego, by był absolutną i dogmatyczną prawdą, której wprowadzenie w życie hamowałyby tylko przesądy, nawyki i interesy partykularne. Pozostaje więc na placu boju tylko sprawa organizacyjnego scalenia ubezpieczeń społecznych. Idea ta, należy przyznać, jest wyjątkowo płodna i produktywna. Tylko z chwilą, gdy scalenie ubezpieczeń społecznych nabiera charakteru zagadnienia wyłącznie organizacyjnego, stajemy przed alternatywą koordynacji instytucyj ubezpieczeń społecznych, czy też ich jedności. Niemcy wybrały pierwszą drogę, Polska drugą. Ale trudno byłoby przesądzić zgóry, abstrakcyjnie, w oderwaniu od rzeczywistego podłoża systemów ubezpieczeń społecznych, o słuszności jednego, czy też drugiego rozwiązania. W każdym zaś razie zagadnienie takiego lub innego ukształtowania wzajemnych na tym odcinku stosunków międzydziałowych, czy też międzyzakładowych nie może być uważana za centralne zagadnienie ubezpieczeń społecznych.

Uwagi na ten temat stanowią pośrednio odpowiedź na bardzo surową ale też, zdaniem naszem, bardzo niesprawiedliwą krytykę działalności Międzynarodowej Organizacji Pracy w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Opierają się one znów najwidoczniej — jeżeli nie wyłącznie to przecież głównie — na przesłance, że Międzynarodowe Biuro Pracy nie opracowało programu ubezpieczeń społecznych w duchu scaleniowym, przyczyniając się do upowszechnienia reformy tego rodzaju w państwach wchodzących w skład Organizacji. Bo, czy można istotnie twierdzić, jakoby Międzynarodowa Organizacja Pracy nie posiadała pewnego określonego programu w dziedzinie ubezpieczeń społecznych? Odpowiedź na to pytanie nie jest zresztą możliwa bez uświadomienia sobie tego, co stanowi wogóle zadanie Organizacji. Jeżeli ma ona na celu wywarcie wpływu w kierunku rozwoju polityki społecznej, to trudno chyba temu zaprzeczyć, jak wielki impuls dała Organizacja genewska ubezpieczeniom społecznym na całym świecie. Reformy ubezpieczeniowe, dokonane w całym szeregu państw europejskich — m. in. również niektóre reformy polskie — pozostają w jak najściślejszym związku z opracowanemi w Genewie linjami wytycznemi społecznej polityki ubezpieczeniowej. Czy można przejść do porządku dziennego nad ubezpieczeniowemi pracami ustawodawczemi Organizacji? Nie mniej niż 16 konwencyj poświęciła Organizacja ubezpieczeniom społecznym. Z pomiędzy 710 ratyfikacyj tych konwencyj 152 dotyczą konwencyj z zakresu ubezpieczeń społecznych. Po wstępnych wahaniach Międzynarodowe Biuro Pracy, nie ograniczając się nigdy do roli projektodawcy i inicjatora tekstów, ale opracowując szeroko linje wytyczne polityki działania w tym zakresie, wytworzyło program międzynarodowego ustawodawstwa w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, który wprowadzało systematycznie krok za krokiem w życie przy stwarzaniu międzynarodowych podstaw ubezpieczeń społecznych. Dobrze byłoby, gdyby linje wytyczne polityki społecznej niektórych państw były równie konsekwentne, jak linja wytyczna w tym zakresie Genewy. Nietrudno byłoby naszkicować, opierając się na analizie 16 konwencyj ubezpieczeniowych (uchwalonych zwłaszcza w okresie od 1925 r. do r. 1935), pewne ogólne zasady wytyczne ubezpieczeń społecznych, których urzeczywistnienie Międzynarodowa Organizacja Pracy uznała za konieczne dla założenia zdrowej społecznej polityki ubezpieczeniowej. Nie żądajmy jednak od Organizacji genewskiej rzeczy niemożliwych! Konwencje z natury rzeczy muszą realizować raczej program minimalny, niż maksymalny. Nie mogą one wśród całego szeregu różnych i sprzecznych ze sobą możliwości rozwiązywania zagadnienia ubezpieczeń społecznych wybierać rozwiązania rzekomo najlepsze teoretycznie, któreby narzucały poszczególnym państwom. Większą swobodą mogą być pod tym względem nacechowane zalecenia, jako druga forma działalności ustawodawczej Organizacji, czy też choćby rezolucje; formy te wykorzystywane są niewątpliwie przez Organizację w tym celu szeroko, choć może nie jedno jeszcze pozostaje w tym zakresie do zrobienia. Tylko z drugiej strony trudno ominąć fakt, że wartość praktyczna zaleceń, a tembardziej rezolucyj genewskich, jest bardzo ograniczona. Byłoby może pod tym względem inaczej, gdyby istniały panacea, nadające się do zastosowania przez każde państwo we wszystkich warunkach. Tych jednak niestety nie ma.

Trudno również zgodzić się z prof. Krzeczkowskim, jeżeli domaga się zarzucenia przez ubezpieczenia społeczne działalności w zakresie lecznictwa. Przekreślenie świadczeń rzeczowych przez ubezpieczenia społeczne byłoby w obecnych warunkach — obawiamy się — nie krokiem naprzód, lecz krokiem wstecz. Nie da się zaprzeczyć, że największe trudności ubezpieczeniom społecznym sprawia lecznictwo; niepowodzenia na tem polu depopularyzują częstokroć całą ideę ubezpieczeń społecznych. Nie wydaje się też bynajmniej niemożliwe, że rozwój współczesnego państwa doprowadzi do powstania szerokiej organizacji powszechnej służby zdrowia, która przejmie pewne funkcje, sprawowane dziś przez ubezpieczenia społeczne. Ale nie widząc dziś nawet mglistych zarysów tej organizacji, trudno byłoby w chwili obecnej osłabiać — tak szeroko rozwiniętą właśnie w okresie

ostatnim, okresie rewizjonizmu ubezpieczeń społecznych — świadczeniową działalność w zakresie lecznictwa ubezpieczenia na wypadek choroby, czy ubezpieczeń rentowych. W obecnych warunkach dobrze już byłoby, gdyby udało się zapewnić należyte współdziałanie ze sobą wszystkich działów publicznego orzecznictwa (samorządowego i ubezpieczeniowego). Czy możliwa jest zresztą profilaktyka ubezpieczeniowa, której prof. Krzeczkowski przypisuje osobiście duże znaczenie, bez ubezpieczeniowego lecznictwa?

Nie można natomiast w tak pobieżnej i urywkowej ocenie dzieła prof. Krzeckowskiego pominąć niezwykle mocnego i ciekawego jego wywodu na temat roli samorządu ubezpieczeniowego przy funkcjonowaniu ubezpieczeń społecznych.

Na szczególną uwagę zasługuje wreszcie ciekawa, zawarta w zakończeniu książki, ocena przyszłości ubezpieczeń społecznych „jutro kapitalizmu — okres planowej gospodarki społecznej — będzie okresem, który możemy już nazwać dzisiaj pozytywnym. Będzie to niewątpliwie okres ponownego realizowania dawnych, dalekich planów, polegających na wcieleniu ubezpieczeń społecznych w organizm planowego gospodarstwa. Do tych nowych żądań przystosowane być muszą formy i ideologja nowych instytucyj".

Dzieło prof. Krzeczkowskiego, o wybitnej naukowej wartości, odznaczające się nietylko głęboką treścią ale i piękną formą zewnętrzną, należy powitać z radością, której nie umniejsza bynajmniej ten, czy inny pogląd szanownego autora, z którym nie można się zgodzić.

Dr. St. F.

RÉSUMÉS FRANÇAIS DES ARTICLES.

Ing. Andrzej Mazurkiewicz.

Les principes de l'organisation de la sécurité du travail en Suisse.

L'auteur expose la situation légale dans le domaine de la sécurité du travail en Suisse et, en particulier, les causes qui ont déterminé la création de la Caisse Nationale Suisse d'assurance à Lucerne, son organisation et sa collaboration avec d'autres institutions techniques affectées à ces problèmes en Suisse. Il examine d'une manière détaillée les attributions de la Caisse dans le domaine de la sécurité du travail, consistant aussi bien en une politique des primes d'assurance par rapport aux employeurs et aux travailleurs qu'en injonctions individuelles, ce qui constitue un privilège d'une institution publique, inconnu dans d'autres pays.

A côté des droits, la Caisse a des obligations, en ce qui concerne la préparation des moyens pour la sauvegarde des travailleurs et de dispositifs de protection des machines.

Le service de sécurité accomplit ces tâches parfaitement, en créant d'excellents dispositifs pour protéger les yeux et les organes respiratoires, ainsi que des dispositifs protecteurs des machines à travailler le bois et des presses à métaux, tout en tenant compte de la commodité du travailleur et cherchant à ne pas apporter une gêne au travail, ce qui garantit l'application desdits dispositifs.

En terminant, l'auteur illustre par des données statistiques les résultats favorables de l'activité de la Caisse, tant par rapport à un certain type d'accidents (lésions des yeux) que par rapport à certaines branches de travail et dans différents établissements.

L'activité de la Caisse a eu une influence favorable sur la diminution de la mortalité dans l'ensemble du pays ce qui ressort également des données statistiques.

Dr. W. Z.

Les assurances sociales à l'étranger.

Se basant sur de nombreux matériaux officiels concernant les plus importantes modifications législatives effectuées, au cours des trois dernières années, dans le domaine des assurances sociales, l'auteur arrive à la conclusion que, durant cette période triennale, se laissent constater sous ce rapport des changements avantageux. La tendance à consolider la position des assurances sociales, s'augmente avec chaque année de ladite période. D'importantes réformes, que l'on ne se décidait pas d'introduire antérieurement furent accomplies dans ce temps. L'expansion des assurance sociales est particulièrement frappante au delà de l'Océan, aussi bien en Amérique du Nord, que dans celle du Sud, où jusqu'à ce temps elles n'avaient pas joué un rôle important.

La ligne que suit le développement de la législation sur les assurances dans les pays européens est une preuve de plus du succés de l'idée sociale des assurances. On observe que la révision de la législation sur les assurances sociales tend surtout à élargir les bénéfices de l'assuré en élevant le niveau des prestations, en facilitant les moyens d'acquisition des droits aux prestations, en augmentant le rendement de l'organisation des institutions d'assurances.

Ces modifications se rapportent dans 8 Etats à l'assurance-chômage (Angleterre, Allemagne, Australie, Espagne, Finlande, Suisse, Suède, l'Etat Wisconsin aux Etats — Unis d'Amérique), dans 7 Etats à l'assurance-accidents (Brésil, Danemark, Estonie, Angleterre, Costarica, Union de l'Afrique du Sud et Italie), dans 5 Etats à l'assurance-maladie et maternité (Brésil, Norvège, Pays-Bas, Colombie britannique et la province Alberta au Canada), dans 8 Etats à la réforme de l'assurance-retraite (Brésil, Estonie, Grèce. Etats — Unis d'Amérique, Portugal, Tchécoslovaquie, Irlande et Uruguay).

L'examen du développement des assurances sociales au cours des trois dernières années (1934 — 1936) présente, selon l'avis de l'auteur, un tableau net des lumières et des ombres de l'état actuel des assurances sociales. L'auteur a l'impression que les lumières prédominent. Les assurances sociales, et au moins les principales tendances de leur développement, sont dans une bonne voie, leur importance augmente de plus en plus. Il est vrai que les tâches des assurances sociales subissent, à la suite des fluctuations économiques et politiques, de fréquentes révisions — néanmoins elles sont toujours réelles et de grande portée.

Andrzej Jarzymski.

Les fondations et les tâches d'assistance sociale des communes.

Parmi les tâches qui incombent aux unions communales, la question de l'assistance sociale se pose au premier plan. La sphère d'activité de l'assistance

réglée statutairement, trouve un facteur auxiliaire dans les institutions de bienfaisance privées, entre autres dans les fondations. Le problème de la collaboration de cette institution avec les communes est d'autant plus important que 40% du nombre total des fondations soumises à la surveillance du Ministère sont administrées par les unions communales. Les tâches des communes étant pour la plupart identiques à celles des fondations, il serait désirable d'augmenter d'une manière rationnelle toutes les posisiblités de l'exploitation entière de ces institutions dans le champ de l'assistance sociale, exercée par les unions communales.

L'activité de ces unions ne témoigne pas d'une attention suffisante à l'égard des intérêts des fondations qui leurs sont confiés. Il arrive qu'un certain nombre de fondations ne sont point exploitées ou bien d'une manière contraire à la volonté du fondateur. L'administration en est souvent défectueuse, ce qui contribue à compliquer l'activité des unions communales et agit au préjudice de l'institution des fondations.

Les unions communales devraient, dans leur propre intérêt, séparer les affaires des fondations de leur administration générale, et élaborer des directives détaillées concernant la réglementation de l'activité de ces institutions, en leur qualité de facteur auxiliaire dans l'éxécution statutaire de l'assistance sociale. Etant donné certaines dispositions de la loi du 16 août 1923 sur l'assistance sociale, on pourrait obliger juridiquement les fondations à seconder les unions communales dans cette sphère de leur activité. Cette conception pourrait trouver une solution pratique, si les unions se décidaient à garantir aux fondations intéressées une participation à leurs finances, comme équivalent des charges qui leur seraient imposées.

Une réglementation juste des problèmes susmentionnés peut apporter aux unions communales des avantages indubitables, en réalisant leurs postulats tendant à réduire leurs tâches d'assistance sociale.

Kazimierz Ogrodzki.

Les possibilités de consolider les bases économiques de l'assistance sociale.

La transformation de l'acte de charité individuel en une action organisée de secours collectif constitue la voie qu'a suivie le développement de la bienfaisance. Le fond en est demeuré le même, ce ne sont que les principes et les formes, basés à l'heure actuelle sur la structure économique et soumis aux fluctuations de la vie économique, qui ont changé. Considérées de ce point de vue, les bases économiques de l'assistance sociale reposent sur les fonctions, les aménagements et les institutions affectés à la réalisation des missions de l'assistance sociale.

On distingue trois stades de développement de l'assistance sociale en Pologne: 1) celui allant de 1923 à 1925, période d'universalité et de transition des prescriptions respectives dans l'attente de l'introduction de l'obligation générale d'assurance, 2) de 1925 à 1930, période de consolidation de l'organisation qui, malgré le développement des assurances, s'est avérée indispensable, 3) depuis 1930, période marquée, d'une part, par une augmentation continue des besoins et par une diminution des ressources qui y sont affectées, d'autre part.

L'amélioration de cette situation qui s'aggrave, exige des méthodes spéciales à appliquer (différant de celles employées dans d'autres pays), à défaut de crédits nécessaires. L'état de choses exige un accroissement de l'apport matériel, sans augmenter les ressources financières. Ceci ne peut être atteint que par l'application de facteurs productifs inexploités jusqu'ici et par une utilisation économe du total des ressources disponibles.

Il importe donc: 1) de mobiliser, en dehors des fonds, des prestations en services et en nature, 2) d'établir l'obligation légale d'assumer ces charges par les personnes se trouvant au bénéfice de l'assistance ou par leurs parents chargés de payer des aliments, 3) d'éliminer, dans toute la mesure du possible, l'élément du lucre de l'entrepreneur, dissimulé dans les frais actuels des prestations.

Une action ainsi conçue peut être poursuivie dans des conditions spéciales, savoir: 1) l'élimination des prestations en services et matérielles du marché libre intérieur, 2) l'exemption de ces prestations de toutes charges et d'impôts publics, 3) l'enregistrement et le classement exact des personnes secourues et de leurs parents chargés de subvenir à leur entretien, 4) mise en activité des centres d'entr'aide (stations d'échange de prestations de services et matérielles en prestations d'assistance sociale).

Jusqu'ici, les tentatives d'introduire des prestations d'assistance remboursables se heurtaient à des difficultés et réserves qui peuvent être résumées comme suit: a) difficultés pour le marché du travail, b) influence exercée sur la baisse des prix, c) double emploi dans la politique et les plans des travaux publics, d) collision des compétences avec celles d'autres institutions et avec le Fonds de travail.

Ces difficultés ne menacent pas, cependant, nos postulats, à la lumière de la situation de fait actuelle et des prescriptions en vigueur, étant donné que l'activité est centralisée dans un programme complètement nouveau. Cette innovation ne consiste pas en l'idée seule de remboursement compensatoire, mais en sa réalisation (établissement de l'obligation légale de prestations mutuelles) et en sa forme d'application (cycle clos de circulation économique au service de l'assistance sociale).

La construction de l'appareil entier d'organisation doit être effectuée de la manière la plus rationnelle quant à la perception, la transformation, le transfert, la conservation des choses prestées en nature ou produites par des services aux fins d'assistance sociale.

Il importe enfin de mentionner que l'action projetée devrait être poursuivie d'abord à titre d'essai, dans un petit secteur expérimental, ce qui peut être effectué dans le cadre de la législation en vigueur. La fondation d'une Association d'assistance à remboursement, dotée de subventions et attributions appropriées, pourrait donner origine à de nouvelles formes d'assistance, mieux adaptées à réagir contre les influences de la crise économique.

Stanisława Adamowiczowa.

Les maladies infectieuses en Pologne en 1935.

L'année 1935 a été, en ce qui concerne les maladies infectieuses en Pologne, assez favorable.

La variole est éteinte en Pologne. En 1935, il n'y en a eu que 4 cas. Le typhus exanthématique a ac-

cusé une baisse de 19,1%; on en a noté 4149 cas. Son foyer principal est dans les voïévodies de l'est, tandis que les voïévodies centrales sont rarement atteintes de cette maladie et la région de l'ouest en est indemne.

Le nombre des cas déclarés de fièvre typhoïde en Pologne a atteint 13.590, disséminés sur tout le territoire, mais la majorité ont été constatés comme toujours dans les voïévodies centrales, probablement à cause de la densité de la population et du nombre considérable de petites villes et villages dépourvus de bon approvisionnement en eau potable et de service d'enlèvement des matières et des eaux usées.

La scarlatine, la diphtérie, la rougeole et la coqueluche ont diminué d'intensité. Le nombre annuel des cas a été, en 1935, de 17.898 pour la scarlatine et de 17.849 pour la diphtérie.

La ménigite cérébro-spinale a subi une augmentation; le nombre des cas déclarés a atteint le chiffre de 1075.

Praca i Opieka Społeczna

KWARTALNIK

organ

Ministerstwa Opieki Społecznej

poświęcony zagadnieniom z zakresu ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej, zdrowia publicznego i z dziedzin pokrewnych

Rok XVI (1936) Zeszyt 3
Lipiec — Wrzesień

Le Travail et l'Assistance sociale

Revue trimestrielle

organe

du Ministère de l'Assistance sociale

consacré aux problèmes de la protection du travail, des assurances sociales, de l'assistance sociale, de la santé publique et des domaines connexes

XVI-ème Année (1936) Vol. III
Juillet — Septembre

Varsovie — Pologne

DRUKARNIA PAŃSTWOWA W WARSZAWIE, MIODOWA 22. Nr 86377

ARTYKUŁY.

Władysław Skowron

Przyczyny braku robotników rolnych w Łotwie.

Przy zetknięciu się z zagadnieniem emigracji zarobkowej na Łotwę uderza przede wszystkim fakt wzrostu zapotrzebowania rolnictwa łotewskiego na polskie ręce pracy dopiero w okresie kryzysu gospodarczego i ogólnego zaniku ruchów emigracji zarobkowej w świecie. Jeszcze w r. 1930 rozmiary ruchu czynnego wynosiły niespełna 2,5 tys. osób. Dopiero w latach następnych liczby wyjeżdżających sezonowców podnosiły się bardzo szybko i w r. 1936 wyniosły 21 tys. osób. Niezależnie od wzrostu liczb ruchu czynnego wychodztwo to zaczyna zatracać swój czysto sezonowy charakter i przekształca się częściowo w emigrację czasową. W r. 1935 np. pozostała w Łotwie na sezon następny u swych pracodawców połowa robotników z Polski, wskutek czego pełny stan zatrudnienia robotników naszych w rolnictwie łotewskim doszedł w roku 1936 do blisko 30 tys. osób.

Tak raptowny wzrost zapotrzebowania łotewskiego i jego wysoki poziom jak na możliwości Łotwy sześciokrotnie mniejszej obszarem od Polski nie jest wynikiem przypadkowego zbiegu czasowo sprzyjających okoliczności, lecz wypływa z zespołu warunków rozwojowych tego kraju po wojnie. Najważniejszymi współczynnikami, które tworzą podłoże braku własnych rąk pracy w rolnictwie łotewskim, są: 1) słabe zaludnienie kraju i malejąca rozrodność ludności, 2) bezpośrednie i pośrednie skutki radykalnie przeprowadzonej reformy rolnej po wojnie i 3) intensyfikacja gospodarki rolnej.

Łotwa należy po wojnie do najsłabiej zaludnionych państw w Europie, a przy tym stopień zagęszczenia ludności w poszczególnych prowincjach pozostaje w odwrotnym stosunku do ich gospodarczego poziomu rozwojowego. Przeciętnie dla całego obszaru państwa przypadało w r. 1935 na 1 km² 29.6 mieszkańców. Ta przeciętna zaludnienia spada w Kurlandii do 22.2, w Zemgalii do 22, a w Liflandii do 17.6 osób, natomiast najuboższa prowincja Letgalia wykazuje 36.2 osób na km².

Przed wojną na rozwój ludnościowy terytorium Łotwy wpływała hamująco w pewnym stopniu struktura agrarna. Wielka własność ziemska skupiała wówczas w swym ręku połowę obszaru całego kraju i zamykając ludności wiejskiej drogę do ugruntowania samodzielnej egzystencji na własnym warsztacie rolnym, utrudniała tym samym możliwości liczebnego rozwoju. Główną jednakże przyczyną słabego zaludnienia Łotwy są katastrofalne straty ludnościowe w okresie wojny światowej. Pomiędzy 1914 a 1920 r. obniżyła się liczba ludności Łotwy głównie wskutek wysiedleń w głąb Rosji z 2552 tys. do 1596 tys., a przeciętna zaludnienia kraju na 1 km² spadła z 40.3 do 24.6 osób. Blisko więc milionowy ubytek ludności wyrównał częściowo w latach następnych o około 220 tys. osób ruch repatriacyjny [1]). Pomijając

[1]) Według „Annuaire statistique de la Lettonie pour l'année 1925". (Riga 1926) powróciło do kraju w latach

1919	—	8700 os.
1920	—	91132 „
1921	—	94714 „
1922	—	21308 „
1923	—	6088 „
1924	—	5036 „
1925	—	1614 „
Razem		228592 os.

straty w naturalnym ruchu ludnościowym, ubytek ludności z okresu wojny wyraził się zatem pokaźną kwotą 736 tys. osób, która stanowiła 28.8% zaludnienia kraju w 1914 r.

Dalsza niemniej głęboka zmiana w sytuacji demograficznej Łotwy zaszła pod wpływem słabnącej dynamiki rozrodczej. Przed wojną poziom rocznego przyrostu naturalnego obracał się około 10‰ przy stopie urodzin około 30‰. W latach 1921/25 stopa urodzin wynosiła już tylko 21.87‰, a obniżając się nadal systematycznie z roku na rok doszła w r. 1934 do najniższego poziomu 17.15‰, wskutek czego przyrost naturalny zmniejszył się z 7.24 do 3.25‰, czyli o 55%.

TABLICA 1.

Naturalny ruch ludności w Łotwie w latach 1920—1933.

Rok	Liczba		Nadwyżka urodzin + zgonów —	Na 1 000 mieszkańców		
	urodzin	zgonów		urodzin	zgonów	nadwyżka urodzin + zgonów —
1920	29.434	33.891	— 4.457	17.04	19.62	— 2.58
1921	36.420	25.331	+ 11.089	19.68	13.69	+ 5.99
1922	41.146	27.553	+ 13.593	21.82	14.61	+ 7.21
1923	41.796	26.080	+ 15.716	21.89	13.66	+ 8.23
1924	41.172	28.399	+ 12.773	22.32	15.39	+ 6.93
1925	41.314	27.683	+ 13.631	22.25	14.91	+ 7.34
1926	41.073	27.557	+ 13.516	21.96	14.73	+ 7.23
1927	41.610	28.941	+ 12.669	22.10	15.37	+ 6.73
1928	39.126	27.299	+ 11.827	20.65	14.41	+ 6.24
1929	35.673	28.512	+ 7.161	18.77	15.01	+ 3.76
1930	37.835	27.110	+ 10.725	19.81	14.20	+ 5.61
1931	36.972	26.891	+ 10.081	19.26	14.01	+ 5.25
1932	37.366	26.342	+ 11.024	19.35	13.64	+ 5.71
1933	34.576	26 319	+ 8.257	17.83	13.57	+ 4.26

Zmniejszanie się naturalnego przyrostu ludności jest zjawiskiem powszechnym na terenie całej Łotwy, występuje jednak w różnym nasileniu tak w poszczególnych okręgach kraju jak i wśród różnych warstw ludności. Znaczne różnice występują zwłaszcza pomiędzy prowincjami o wyższej kulturze materialnej z jednej strony a uwstecznioną w stosunku do nich Letgalią z drugiej strony, oraz pomiędzy wsią i miastami.

TABLICA 2.

Naturalny ruch ludności w r. 1934. [2])

Prowincje		Liczba		Nadwyżka urodzin + zgonów —	Na 1000 mieszkańców		
		urodzin	zgonów		urodzin	zgonów	nadwyżka urodzin + zgonów —
m. Ryga		4.619	5.273	— 654	12.01	13.71	— 1.70
Liflandia		5.923	5.552	+ 371	14.58	13.67	+ 0.91
Kurlandia		4.629	3.880	+ 749	15.84	13.27	+ 2.57
Zemgalia		4.793	4.136	+ 657	16.06	13.86	+ 2.20
Letgalia		13.419	8.224	+ 5,195	23.75	14.55	+ 9.20
Łotwa		33.383	27.065	+ 6.318	17.15	13.90	+ 3.25
Przypada na:	miasta	10.401	11.199	— 798	14.67	15.79	— 1.12
	wieś	22,982	15,866	+ 7.116	18.53	12.82	+ 5.76

Z tablicy powyższej widać, że w trzech najlepiej zorganizowanych gospodarczo prowincjach: Liflandii, Zemgalii i Kurlandii przyrost jest minimalny, a w Liflandii zbliża się do zera i że miasta wykazują znaczną nadwyżkę zgonów. Skromny przyrost ludności zawdzięcza Łotwa niemal wyłącznie Letgalii, która w r. 1934 dała 82% nadwyżek urodzin w kraju. Ale i Letgalia traci po wojnie swą dynamikę rozrodczą w miarę zespalania się i wyrównywania swej kultury materialnej do poziomu innych części kraju, a w związku z tym wyczerpuje się najpoważniejszy rezerwuar wolnych rąk pracy w kraju, z którego korzystają inne prowincje. Stopa urodzin w tej prowincji spadła w latach 1925/34 z 32.28 do 23.75‰, czyli o przeszło 26%.

Obok powyższych zmian w stanie zaludnienia i naturalnym ruchu ludności zaszły w Łotwie poważne posunięcia także w ilościowym stosunku ludności miejskiej do wiejskiej. Wskutek ewakuacji przemysłu i ludności robotniczej do Rosji i innych przyczyn, związanych z operacjami wojennymi, straciły miasta łotewskie przeszło 60% mieszkańców, natomiast straty ludnościowe wsi były w tym samym czasie blisko trzykrotnie mniejsze, w wyniku czego stosunek liczbowy ludności miejskiej do wiejskiej obniżył się z 37.3% w r. 1914 do 23.4% w r. 1920. Siłą rzeczy po wojnie rozpoczęła się odbudowa katastrofalnego stanu zaludnienia miast w tempie bardzo przyspieszonym. W przeciągu 10 lat (1920—1930) zaludnienie miast wzrosło o 85%. Pomimo niskiego przyrostu naturalnego zaludnienie miast mogło wzrastać tak pospiesznie głównie dzięki dopływowi ludności z zewnątrz. W pięcioleciu 1921/25 przyjęły miasta niemal cały ruch repatriacyjny, w nieznacznym tylko stopniu sięgając po przyrost naturalny wsi. Po wygaśnięciu w r. 1925 ruchu repatriacyjnego silny rozrost ludnościowy miast trwał nadal do r. 1930, rozwijał się jednak wyłącznie kosztem wsi. Miasta zaabsorbowały pomiędzy 1926 a 1930 cały przyrost naturalny wsi, a ponadto spowodowały spadek jej zaludnienia z r. 1925 o 2.66%. Po r. 1930 prąd urbanizacyjny wydatnie osłabł, na co wpłynęła, obok kryzysu gospodarczego, polityka ludnościowa państwa, a także i ta okoliczność, że jakkolwiek miasta nie osiągnęły jeszcze przedwojennego poziomu zaludnienia, to jednak przywrócona została przedwojenna proporcja w stosunku do wsi.

Zmniejszenie się potencjału czynnika pracy wskutek wojennych strat ludnościowych i późniejszego osłabienia przyrostu naturalnego wywarło w kraju, słabo zaludnionym już przed wojną, duży wpływ przede wszystkim na kształtowanie się stosunków na rynku pracy. Wpływ ten w postaci niedoborów rodzimych sił roboczych zaczął się ujawniać

2) Annuaire statistique de la Lettonie pour l'année 1934 (Latvijas statistika gada gramata) Riga 1935.

3) Annuaire statistique de la ville de Riga 1933—1934. Riga 1935.

TABLICA 3.

Przesunięcia w stanie zaludnienia wsi i miast od 1914—1935 r.

	Stan zaludnienia w latach					Różnica	
	1914	1920	1925	1930	1935	1914 do 1920	1920 do 1935
miasta	951 700	374 815	605 590	693 902	710 563	— 576 885	+ 335 748
% %	37,3	23,4	32,8	36,5	36,4	— 60,3	+ 89,5
wieś	1 600 300	1 221 316	1 239 215	1 206 143	1 239 939	— 378 984	+ 18 623
% %	62,7	76,6	67,2	63,5	63,6	— 23,6	+ 1,5
Łotwa	2 552 000	1 596 131	1 844 805	1 900 045	1 950 502	— 955,869	+ 354 371
Przesunięcia ludnościowe w 6 największych miastach.							
Riga	520 000	185 137	337 699	377 917	385 063	— 334 863	+ 199 926
Daugavpils	106 000	29 003	40 640	43 226	45 160	— 76 997	+ 16 157
Liepaja	100 000	51 583	60 762	57 238	57 098	— 48 417	+ 5 515
Jelgava	50 000	19 640	28 321	33 048	34 099	— 30 360	+ 14 459
Ventspils	30 000	8 205	16 384	17 253	15 671	— 21 795	+ 7 466
Rezekne	22 800	9 997	12 620	12 680	13 139	— 12 803	+ 3 142
Razem	928 800	303 565	496 426	541 362	550 230	— 625 235	+ 246 665

dopiero wtedy, kiedy łotewskie gospodarstwo narodowe przeszło bardzo głęboką ewolucję strukturalną, która przesunęła życie gospodarcze na zupełnie inne tory. Wyjaśnienie interesującej nas sprawy braku rąk pracy w rolnictwie wymaga zatem oświetlenia poprzednio procesu gospodarczych przemian strukturalnych.

Ziemie łotewskie posiadały przed wojną znacznie rozwinięty wielki przemysł oraz handel hurtowy. Powstanie wielkich przedsiębiorstw przemysłu metalowego, maszynowego, tekstylnego i chemicznego, zainstalowanych w dwóch ostatnich dziesięcioleciach przed wojną głównie w miastach portowych, zawdzięczała Łotwa zachodnio-europejskiemu kapitałowi przemysłowemu, który tą drogą chronił swe interesy przed skutkami wysokich ceł, wprowadzonych przez Rosję w okresie protekcjonizmu przemysłowego. Wprawdzie przemysłowi temu brakowało na miejscu podstawowych surowców, ale moment ten nie stanowił wówczas trudności zasadniczej, ponieważ dowóz surowców był wyjątkowo tani dzięki temu, że środki transportowe, obsługujące olbrzymi wywóz z Rosji towarów o dużej objętości (drzewo, zboże), nie posiadały w drodze powrotnej dostatecznego ładunku. Jeżeli chodzi o handel hurtowy, to powstanie i rozwój wielkich firm był naturalnym wynikiem skoncentrowania blisko czwartej części eksportu i importu Rosji w portach łotewskich. Istnienie zatem wielkiego przemysłu na ziemiach łotewskich związane było przed wojną niejako organicznie z rosyjskim rynkiem zbytu, który pochłaniał 80—90% produkcji. Analogicznie i handel hurtowy zależał najzupełniej od obsługi przez porty

łotewskie obrotu towarowego Rosji z zagranicą.

W czasie wojny urządzenia zakładów wielkiego przemysłu zostały zdemontowane i ewakuowane w głąb Rosji wraz z załogą robotniczą, z której tylko część powróciła później do kraju. Odbudowa tego przemysłu w jego poprzedniej skali, pomijając brak kapitałów, była już niecelową, ponieważ nie tylko odpadło rosyjskie zaplecze zbytu dla produkcji, ale także pogorszyły się dla niego warunki konkurencyjne z powodu silnego wzrostu kosztów dowozu surowców podstawowych z chwilą zaniku rosyjskiego obrotu tranzytowego. W podobnym położeniu znalazł się handel hurtowy, oparty dawniej na rosyjskim tranzycie towarowym.

Stosunki ustrojowo-rolne na ziemiach łotewskich charakteryzowało do chwili zakończenia wojny dominujące stanowisko własności latyfundialnej tak pod względem znajdującego się w jej rękach obszaru ziemi, jak i co do znaczenia gospodarczego i decydujących wpływów politycznych. Własność natomiast włościańska, wśród której przeważały typy średnich i dużych gospodarstw chłopskich (wyjątek Letgalia), zajmowała blisko o 10% mniejszy obszar, aniżeli wielka własność ziemska. Z ogólnego areału Łotwy 6570130 ha przypadało przed reformą rolną na:

1.	wielką własność prywatną	3,160.000 ha	czyli	48.10%
2.	własność państwową . .	661.311 „	„	10.06 „
3.	„ kościelną . .	71.364 „	„	1.09 „
4.	„ włościańską .	2.583.674 „	„	39.32 „
5.	„ inną	93.781 „	„	1.43 „
	Razem . . .	6.570.130 ha	czyli	100.00%

Prostym następstwem układu stosunków własnościowych na wsi było przeciążenie jej proletariatem bezrolnym. Według ostrożnego szacunku robotnicy rolni stanowili połowę ludności wiejskiej.

Wpływ wojny na rolnictwo był katastrofalny. Dla ilustracji spustoszeń, które były wynikiem operacyj wojennych, wystarczy podać, że blisko jedna trzecia obszaru ziemi ornej zamieniona została w ugór, że koło 180 tys., czyli 24,5% budynków mieszkalnych i gospodarczych na wsi zostało zrównanych z ziemią bądź poważnie uszkodzonych i że wreszcie zmniejszyło się bardzo znacznie pogłowie inwentarza żywego.

Z powyższego widać, że całe gospodarstwo narodowe Łotwy wyszło z okresu wojny w stanie rozbicia i zupełnego wyczerpania. Jako jeden z widocznych przejawów tego stanu rzeczy wystąpiło masowe bezrobocie. Wobec wyludnienia się miast w czasie wojny ogniskowało się ono głównie na wsi. Podjęcie walki z bezrobociem było sprawą niezwykle pilną, chociażby z powodu silnego zradykalizowania mas, ulegających wpływom skrajnych haseł społecznych, które przenikały wówczas z Rosji. Ale zadanie to nie było ani proste ani łatwe. Główna trudność problemu tkwiła nietylko w zubożeniu kraju, ale przede wszystkim w tym, że nie mógł być zadowalająco rozwiązany w ramach istniejącej struktury gospodarczej. Konieczność przestawienia na nowe tory całego organizmu gospodarczego państwa wynikała w równej mierze z przesłanek polityczno-narodowych, jak gospodarczych i społecznych.

Odbudowa mocno zrujnowanych wojną gałęzi gospodarczych do poziomu, na którym byłyby zdolne spełniać swe funkcje normalnie i pozostawienie równocześnie ich dotychczasowych form ustrojowych, oznaczało ze stanowiska polityczno-narodowego z jednej strony wzmocnienie w każdym kierunku i to głównie kosztem państwa, etnicznie obcych warstw burżuazji miejskiej i ziemiaństwa, które do państwowości łotewskiej odnosiły się niechętnie, a w najlepszym razie obojętnie, z drugiej strony równało się pozostawieniu u dołu trzonu narodu łotewskiego, który tworzyła warstwa proletariacka łącznie z włościaństwem. Ze stanowiska gospodarczego nasuwała się przeszkoda w postaci braku dostatecznych kapitałów oraz istniała całkiem uzasadniona obawa, że odbudowa gospodarcza będzie wówczas wysiłkiem chybionym z powodu gruntownie zmienionej pozycji gospodarczej ziem łotewskich po wyodrębnieniu ich z organizmu rosyjskiego. Ze społecznego wreszcie punktu widzenia nie było widoków, że uda się podnieść stan zatrudnienia do poziomu odpowiadającego potrzebom kraju i równocześnie zapewnić warstwom pracującym dostatecznie wysoki udział w dochodzie społecznym. Najważniejsze zatem problemy, jakie istniały dla młodego państwa, nie wyłączając sprawy zabezpieczenia pracy masom robotniczym, kierowały uwagę na konieczność przystosowania rozwoju życia gospodarczego kraju dla konjunktur zewnętrznych i do sytuacji wewnętrznej. W tej też płaszczyźnie zostały rozwiązane.

Linja, po której potoczył się rozwój gospodarczy państwa od chwili odzyskania niepodległości, streszcza się: w przystosowaniu przemysłu do realnych możliwości w nowej konjunkturze przez związanie produkcji z potrzebami i wymogami rynku wewnętrznego, w wywłaszczeniu wszystkich majątków obszarniczych i przebudowie ustroju rolnego, a wreszcie w podniesieniu pozycji rolnictwa,

opartego po przeprowadzeniu reformy rolnej na własności chłopskiej, do znaczenia najważniejszych gałęzi gospodarczej w kraju.

W odwróconej budowie organizmu gospodarczego Łotwy przemysł zajął daleko skromniejsze miejsce, aniżeli miał przed wojną. Oderwany od zewnętrznych rynków zbytu, zróżniczkował i rozdrobnił swą produkcję w przystosowaniu do zmniejszonego ale wielostronnego zapotrzebowania wewnętrznego rynku zbytu. Jedną z zasadniczych cech ewolucji przemysłu łotewskiego po wojnie jest silne związanie go z rolnictwem, jako rynkiem zbytu, i przestawienie jego kierunku na przetwórstwo produkcji roślinnej i zwierzęcej (np. przemysł mleczarski, cukrownie). W ten sposób przemysł stał się po wojnie w znacznej mierze wyrazem i instrumentem postępu rolnictwa.

TABLICA 4.

Rozwój przemysłu 1913—1934 [4])

(Liczba przedsiębiorstw, liczba zatrudnionych przez nie robotników oraz wartość produkcji brutto).

Rok	Liczba zakładów przemysłowych	Liczba zatrudnionych robotników w tysiącach	Wartość produkcji brutto w 1000 łatów	Rok	Liczba zakładów przemysłowych	Liczba zatrudnionych robotników w tysiącach	Wartość produkcji brutto w 1000 łatów
1913 [5])	782	93,3	199 407 [6]) rubli	1927	2 853	53,0	344 271
1920	1 430	21,2	—	1928	2 887	57,8	392 049
1921	1 709	28,6	—	1929	2 948	62,4	446 865
1922	1 906	31,8	—	1930	3 013	62,6	443 453
1923	2 032	40,6	199 051	1931	3 032	56,7	356 132
1924	2 598	48,1	243 359	1932	3 523	51,9	284 775
1925	2 839	49,9	276 191	1933	3 788	59,9	312 144
1926	2 732	49,7	306 872	1934	4 288	70,8	373 145

Jakkolwiek materiał statystyczny za rok 1913 i za lata powojenne opiera się na różnej podstawie obliczeniowej, to jednak z podanych w tablicy liczb można się dostatecznie zorientować, że produkcja przemysłowa pozostaje wprawdzie w tyle za stanem z przed wojny, jednak po rozbiciu wojennym stale się dźwiga i rozwija. Wyjątek stanowią zaledwie dwa lata najgłębszego kryzysu 1931/32. Rozdrobnienie przedsiębiorstw sprzyja dużemu nasyceniu produkcji robocizną ręczną (mniejsze możliwości racjonalizacji i mechanizacji), toteż rozwój łotewskiego przemysłu postępuje w parze ze zwiększeniem się stanu zatrudnienia pracowników fizycznych. Wobec deficytowych ostatnio bilansów naturalnego ruchu ludności w miastach, wzrost liczby robotników w przemyśle odbywać się musi przez dopływ ludności ze wsi.

Punktem wyjściowym, a zarazem najistotniejszą częścią przebudowy struktury gospodarczej i społecznej, była w niepodległej Łotwie reforma ustroju rolnego. Wykonanie ustawy agrarnej [7]) zmieniło do gruntu wygląd wsi. Łotwa stała się krajem drobnej własności chłopskiej. Spis rolny z r. 1929 podaje następujący obraz struktury własności rolnej.

4) Źródła: „Annuaire Statistique de la Lettonie pour l'anné 1934". Statistisches Handbuch der Welt wirtschaft", bearbeitet im Statistischen Reichsamt. Berlin. 1936.

5) Statystyka przedwojenna obejmuje przedsiębiorstwa, zatrudniające ponad 15 robotników, natomiast łotewska statystyka powojenna podaje przedsiębiorstwa zatrudniające ponad 5 robotników wzwyż lub te, które posługują się siłą motorową, chociażby zatrudniały mniej niż 5 robotników.

6) Jan Cynarski: „Łotwa współczesna". Warszawa. 1935.

7) Ustawa agrarna, składająca się z 4 części, uchwalonych przez parlament kolejno w latach

TABLICA 5.

Liczba gospodarstw dawnych oraz liczba gospodarstw powstałych na zasadzie reformy rolnej [8]).

Klasa obszaru	Gospodarstwa dawne		Gospodarstwa powstałe z reformy rolnej		Inne gospodarstwa [9])		O g ó ł e m	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1 — 2 ha	4 680	38,55	4 229	34,83	3 232	26,62	12 141	100
2 — 5 „	14 620	63,05	5 254	22,66	3 314	14,29	23 181	100
5 — 10 „	34 949	79,77	5 352	12,21	3 513	8,02	43 814	100
10 — 15 „	23 873	64,75	11 669	31,65	1 328	3,60	36 780	100
15 — 20 „	15 041	41,93	20 195	56,29	639	1,78	35 875	100
20 — 30 „	18 095	54,70	14 372	43,45	613	1,85	33 080	100
30 — 50 „	22 085	93,45	1 015	4,30	532	2,25	23 632	100
50 —100 „	14 363	96,49	70	0,47	453	3,04	14 886	100
ponad 100 „	1 021	86,23	—	—	163 [10])	13,77	1 184	100
Ogółem	148 727	66,20	62 156	27,66	13 787	6,14	224 670 [11])	100

1920—1924, reguluje przebudowę ustroju rolnego na zasadach następujących:

a) Wywłaszczeniu uległy wszystkie majątki prywatne łącznie z inwentarzem żywym i martwym. Właścicielom wydzielono z wywłaszczonego obszaru po 50—100 ha ziemi i stosunkową część inwentarza. Odszkodowanie przyznano za inwentarz, ziemię natomiast wraz z budynkami przejęło państwo bez odszkodowania.

b) Na cele reformy rolnej przeznaczono wywłaszczone majątki prywatne, dobra państwowe i kościelne, po wyłączeniu z nich obszaru lasów, wód, nieużytków i gruntów, zawierających bogactwa naturalne, przedstawiających wartość historyczną i t. p. Wyłączalny obszar pozostał we władaniu państwa. Przeznaczony na parcelację zapas ziemi służył na: powiększenie gospodarstw karłowatych, tworzenie nowych gospodarstw, uposażenie w ziemię instytucyj naukowych, towarzystw rolniczych i społecznych, oraz na racjonalne powiększenie miast.
Obszar samodzielnego gospodarstwa rolnego z parcelacji oznaczono w granicach 10—27 ha, przy czym w granicy górnej przydzielony mógł być obszar 22 ha ziemi ornej i 5 ha lasu oraz wód i mokradeł. Dla gospodarstw ogrodniczych uznano za dostateczny obszar do 10 ha. W celu utrwalenia na przyszłość struktury rolnej ustawa przewidziała, że żaden właściciel nie może skupić w swym ręku ponad 50 ha, jeżeliby zaś w drodze spadku odziedziczył obszar większy, obowiązany jest sprzedać go w ciągu 3 lat. Z drugiej strony ustawa zakazała dzielenia gruntów na parcele mniejsze niż 10 ha, chyba, że parcele mają służyć celom nierolniczym.

(Dr. Adam Rose: „Reformy rolne w Europie środkowej po wojnie światowej". Warszawa 1925; Dr. Otto Korfes: „Die Agrarrevolution in Estland und Lettland" w dziele zbiorowym; „Die Agrarischen Umwälzungen im ausserrussischen Osteuropa". Berlin. Leipzig 1930; Dr. H. Krause: „Die Agrarreform in Lettland und Estland", Osteuropa — Institut in Breslau 1927).

8) „Etat de l'agriculture en Lettonie en 1934" Bureau de statistique de l'Etat. Riga. 1935.

9) Do rubryki „inne gospodarstwa" zaliczono jednostki gospod. należące do państwa, samorządu, instytucyj społecznych, naukowych.

10) W liczbie 163 jednostek znajdują się także gospodarstwa, które przeznaczone są na parcelację.

11) Do liczby 224670 jednostek gospodarczych dochodzą jeszcze drobne gospodarstwa w liczbie 41443 jednostek poniżej 1 ha.

TABLICA 6.

Liczba gospodarstw i zajmowany przez nie obszar

(stan z roku 1929).

Klasa obszaru	Liczba gospodarstw	Stosunek procentowy	Obszar w ha	Stosunek procentowy
1 — 2 ha	12 141	5,40	18 101 40	0,40
2 — 5 „	23 188	10,32	80 656 53	1,84
5 — 10 „	43 814	19.50	333 151 67	7,60
10 — 15 „	36 870	16,41	460 706 53	10,51
15 — 20 „	35 875	15,97	626 860 61	14,30
20 — 30 „	33 080	14,72	787 544 89	18,97
30 — 50 „	23 632	10,52	925 974 14	21,13
50 —100 „	14 886	6,63	971 637 04	22,17
ponad 100 „	1 184	0,53	177 308 23	4,05
Ogółem	224 670	100%	4 381 941 04	100%

TABLICA 7.

Stosunek klas obszaru gospodarstw w poszczególnych prowincjach

(stan z roku 1929).

Klasa obszaru	Liflandia %	Kurlandia %	Zemgalia %	Letgalia %	Łotwa %
1 — 2 ha	7,33	5,70	6,13	3,74	5,40
2 — 5 „	9,23	9,57	8,88	11,92	10,32
5 — 10 „	7,79	11,61	10,80	33,65	19,50
10 — 15 „	9,31	11,46	14,26	23,71	16,41
15 — 20 „	14,72	20,54	19,55	13,62	15,97
20 — 30 „	21,12	18,93	14,34	9,25	14,72
30 — 50 „	18,41	10,93	15,20	3,22	10,52
50 —100 „	11,14	10,19	10,35	0,82	6,63
ponad 100 „	0,95	1,07	0,49	0,07	0,53
Ogółem	100	100	100	100	100

W nowej strukturze przeważają typy średnich i większych gospodarstw od 10 do 100 ha.[12]) Stanowią one 64.25% ogółu gospodarstw powyżej 1 ha i zajmują 87.08% ich powierzchni. Odstek gospodarstw posługujących się większą ilością robocizny najemnej, do których zaliczyć można gospodarstwa od 15 ha wzwyż, wynosi 48.37%. Pod względem przeciętnej wielkości obszaru zachodzą znaczne różnice z jednej strony pomiędzy dawnymi gospodarstwami włościańskimi a gospodarstwami utworzonymi z reformy rolnej, z drugiej strony pomiędzy gospodarstwami w Letgalii i gospodarstwami w innych częściach kraju. Okoliczność ta posiada decydujący wpływ na gęstość rozmieszczenia najemnych rąk pracy krajowych i zagranicznych.

TABLICA 8.

Przeciętny obszar gospodarstwa i liczba robotników najemnych na 100 ha powierzchni (stan z r. 1929).

Prowincje	Przeciętny obszar gosp. w ha		Na 100 ha obszaru najem. rąk pracy	
	dawne gospod.	nowe gospod.	dawne gospod.	nowe gospod.
Liflandia	39.89	13.76	11.04	6.45
Kurlandia	33.27	14.74	11.61	6.26
Zemgalia	32.08	13.63	9.53	5.60
Letgalia	11.61	12.29	3.02	3.73
Łotwa	22.09	13.70	8.22	5.75

Jak widać z powyższej tablicy, przeciętny obszar przypadający na gospodarstwo z reformy rolnej jest dwukrotnie a nawet trzykrotnie mniejszy od obszaru gospodarstw dawnych. Wyjątkowo w Letgalii przeciętna obszaru gospodarstw nowych jest większa z powodu dużego rozdrobnienia ziemi już przed wojną.

Wpływ reformy rolnej sięgnął daleko poza obręb zmian w strukturze gospodarstw rolnych. Stanowi ona przede wszystkim niejako drugi i ostatni etap wyzwolenia ziemi łotewskiej. W rękach mniejszości narodowych znajdowało się przed wywłaszczeniem majątków ziemskich blisko 60% obszaru kraju. Według spisu rolnego z 1929 r. pozostało w jej posiadaniu zaledwie około 9% ogólnej powierzchni Łotwy i 13.63% obszaru zajmowanego przez własność prywatną. Tak rozległa likwidacja stanu posiadania mniejszości oznaczała sprowadzenie niemal do zera jej znaczenia gospodarczego na wsi i wpływu politycznego w kraju[13]).

---

12) Przedstawiony w tablicach 5—7 stan parcelacji uległ w latach 1927—1936 zmianie przez utworzenie około 7 tys. nowych gospodarstw powyżej 1 ha. Brak szczegółowych danych nie pozwala zmiany tej uwzględnić. Liczba ta zamykająca już akcję parcelacyjną nie stanowi takiej różnicy, któraby zniekształcała obraz obecnej struktury gospodarstw rolnych.

13) Wydawnictwo: „Recensement agricole en Lettonie en 1929" (tom I cz. 2. Riga 1932) podaje następujący obraz stanu posiadania: z ogólnej powierzchni 4194575 ha ziemi znajdującej się w posiadaniu prywatnym należało do:

Łotyszów	3623006 ha	czyli 86.37%
Rosjan	337111 ha	czyli 8.04%
Polaków	77391 ha	czyli 1.85%
Białorusinów . . .	54586 ha	czyli 1.30%
Niemców	55926 ha	czyli 1.33%
Innych narodowości .	46553 ha	czyli 1.11%

Olbrzymie znaczenie wywłaszczonej warstwy obszarniczej opierało się nie na jej liczebności, bo ogółem majątków ziemskich było zaledwie około 1300, lecz na bogactwie skupionej w jej rękach ziemi i na tym, że większość jej była niemiecka. Z chwilą wywłaszczenia pozostało około 1200 drobnych gosp. niemieckich ponad 1 ha rozproszonych na terenie całego kraju, które jako czynnik polityczny czy gospodarczy nie posiadają już prawie żadnego znaczenia. Latyfundialny charakter wielkiej własności ilustruje najlepiej tablica 8a (str. 214) zestawiona według Jana Cynarskiego „Łotwa współczesna", Warszawa 1935.

TABLICA 8a.

Klasa majątków	Liflandia	Kurlandia	Letgalia
od 501 — 1 000 dzies. 547.34 — 1092.50 ha	52 269.20 ha	79 431.30 ha	54 997.54 ha
od 1 001 — 5 000 dzies. 1093.59 — 5462.50 ha	574 080.77 „	453 078.32 „	255 267.— „
od 5001 — 10 000 dzies. 5463.59 — 10925 ha	293 955.48 „	273 645.03 „	55 836.58 „
powyżej 10 000 dzies. „ 1925 ha	208 592 50 „	272 220.41 „	250 101.66 „

Zorganizowane na podstawie reformy nowe warsztaty pracy bądź stworzyły podstawy całkiem niezależnej egzystencji, bądź też dały dodatkowe oparcie materialne dla 280 tys. osób [14]). O liczbę tę, stanowiącą blisko 23% ogólnego zaludnienia wsi, zasilone zostały szeregi warstw włościańskiej i rzemieślniczej, reprezentujących w państwie czynnik ładu i zdrowych sił. — Jeżeli chodzi o pełny stan nasycenia ludnościowego nowych jednostek gospodarczych, to jak wynika z poniższej tablicy (Nr. 9), liczbę 280 tys. należy podnieść do 386 tys. osób przez dodanie 24 tys. najemnych rąk pracy w nowych gospodarstwach prywatnych oraz 82 tys. osób personelu kierowniczego i pracowników fizycznych w gospodarstwach prowadzonych w zarządzie państwowym, samorządowym i t. p.

TABLICA 9.

Ludność w gospodarstwach powyżej 1 ha [14])

(stan z r. 1929.)

Rodzaj gospodarstw	Członkowie rodziny		Personel płatny		Inne osoby		Łącznie	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Stare gospodarstwa . . .	661 957	69,40	113 317	74,05	62 597	53,20	837 871	68,42
Nowe gospodarstwa . .	247 945	25,99	24 480	16,—	32 236	27,40	304 661	24,88
Gospodarstwa prowadzone przez Państwo i inne	43 941	4,61	15 233	9,95	22 822	19,40	81 996	6,70
Ogółem	953 843	100	153 330	100	117 655	100	1 224 528	100

Dodatnich wyników reformy rolnej na polu gospodarczym szukać należy nie w przedwczesnej jeszcze analizie stanu organizacji i poziomu rozwojowego nowych warsztatów rolnych, — lecz we wpływie jaki wywarła na ogólny rozwój rolnictwa całego kraju. Wpływ ten wyraził się w usunięciu zapór przed polityką rolną państwa, które stwarzały dla niej przeciwieństwa i rozbieżności interesów wielkiej i małej własności ziemskiej z jednej strony, a z drugiej nacisk nie zawsze solidarnej z narodową polityką państwa mniejszościowej warstwy obszarniczej. Z chwilą wywłaszczenia majątków ziemskich polityka rolna państwa mogła konsekwentnie realizować w oparciu o jednolitą niemal społecznie i narodowo warstwę włościańską, swój główny cel, którym było podniesienie rolnictwa do znaczenia podstawowej gałęzi gospodarczej kraju. Najważniejsze odcinki tej pracy to:

[14]) „Recensement agricole" L. I cz. 3.

1) usuwanie śladów wojny przez pomoc przy odbudowie domostw, urządzeń gospodarczych i wyrównywanie strat inwentarzowych;

2) wzmacnianie podstaw organizacji gospodarstw przez akcję upełnorolniczenia, scalania gruntów (Letgalia) i nadzoru nad zabudową oraz przez popieranie rozwoju organizacyj rolniczych;

3) rozwój kultury i techniki rolnej drogą zakładania różnego typu szkół zawodowych, prowadzenia stacyj doświadczalnych, gospodarstw wzorowych, kursów specjalnych i t.p.;

4) przestawianie produkcji rolnej na kultury więcej intensywne oraz dostosowanie tej produkcji do potrzeb krajowych względnie do wymagań zewnętrznych rynków zbytu;

5) troska o rentowność produkcji rolnej wyrażająca się wysiłkami stabilizowania cen, uzyskiwanych przez producentów.

Owocem wskazanych wysiłków są stałe postępy rolnictwa. Pomimo ubóstwa kapitałowego w kraju zdołano w przeciągu kilkunastu lat nie tylko usunąć szkody wojenne i wyjść stosunkowo obronną ręką z trudności, jakie wywołało początkowo szybkie tempo parcelacji a ostatnio przewlekły i głęboki kryzys gospodarczy, ale zdystansowano także znacznie przedwojenny poziom rozwojowy rolnictwa. Częściową ilustracją dynamiki rozwojowej i porównaniem ze stanem z okresu przedwojennego są poniższe zestawienia (tablice Nr. 10—12).

TABLICA 10.

Przeciętna wydajność 1 ha i pełny zbiór niektórych płodów rolnych w latach 1913—1934 [15])

Lata	Przeciętna wydajność z 1 ha w kwintalach				Pełny zbiór w tysiącach kwintali			
	pszenica ozima	żyto	ziemniaki	buraki [16]) cukrowe	pszenica jara i ozima	żyto	ziemniaki	buraki cukrowe
1909/13	12,35	9,29	80.25	—	389,9	3 254,4	6 385,2	—
1920	6,69	6,08	76,16	—	106,—	1 191,2	3 748,—	—
1925	14,22	11,88	94,86	—	589,2	3 150,9	7 504,6	—
1930	17,04	13,68	117,96	181,—	1 105,5	3 651,9	11 040,9	389,5
1933	16,45	13,77	134,77	141,72	1 830,3	3 550,9	14 025,—	1 856,8
1934	17,04	15,35	134,37	233,25	2 191,1	4 117,6	14 458,—	3 358,4
1925/34	13,09	10,89	111,43	—	1 061,8	2 759,8	10 199,7	—
1930/34	14,15	12,45	124,57	—	1 497,8	3 148,4	12 649,2	—

15) Tablice 10, 10a, 11 i 12 zestawione zostały na podstawie: „Annuaire statistique de la Lettonie pour l'année 1934" i „Etat de l'agriculture en Lettonie en 1934".

16) Produkcja buraków cukrowych jest nową gałęzią produkcji, zapoczątkowaną na szerszą skalę w r. 1927 w celu uniezależnienia kraju od importu cukru. Ostatnio rozmiary produkcji cukru pokrywają całkowicie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego.

TABLICA 10a.

Przeciętna wydajność 1 ha i pełny zbiór niektórych płodów rolnych w r. 1934 w/g prowincji

Prowincje	Przeciętna wydajność z 1 ha w kwintalach w r. 1934				Pełny zbiór w tysiącach kwintali w r. 1934			
	pszenica ozima	żyto	ziemniaki	buraki cukrowe	pszenica jara i ozima	żyto	ziemniaki	buraki cukrowe
Liflandia	16,80	18,18	142,13	235,03	543,4	1 209,2	5 244,6	379,3
Kurlandia	16,81	16,23	144,18	231,29	412,5	767,8	2 941,4	286,7
Zemgalia	18,12	16,09	140,15	235,61	961,7	900,9	2 733	2 228,1
Letgalia	13,14	12,60	114,19	222,33	273,5	1 239,7	3 539	464,2
Łotwa	17,04	15,35	134,37	233,25	2 191,1	4 117,6	14 458	3 358,4

TABLICA 11.

Pogłowie bydła w latach 1913 — 1934[17]).

Lata	1913	1920	1925	1930	1934	1920/29	1930/34
Ilość sztuk w tysiącach	912	768	915,8	1 026,3	1 157,6	897	1 122

TABLICA 11a.

Pogłowie bydła w poszczególnych prowincjach.

Prowincje		Liflandia	Kurlandia	Zemgalia	Letgalia	Ogółem
Ilość sztuk w tysiącach	w r. 1934	411,3	203,7	269,2	273,4	1 157,6
	przeciętnie z lat 1925/34	381,3	181,8	238,1	237,4	1 038,6

17) „Annuaire statistique de la Lettonie pour l'année 1934" i „Etat de l'agriculture en Lettonie en 1934". Riga 1935.

TABLICA 12.

Rozwój spółdzielni mleczarskich

w okresie 1913 — 1934.[18])

Lata	Liczba spółdzielni mleczarskich				Kapitały spółdzielni w tysiącach łatów	Przyjęto mleka w tysiącach kg.	Wyprodukowano masła w tysiącach kg
	ręcznych	o napędzie parowym lub elektr.	motorowych	ogółem			
1913	—	—	—	88			
1920	—	—	—	16			
1924	230	62	27	319	744	64 811	2 658
1925	267	78	22	367	1 422,3	94 925	3 742
1928	109	213	143	465	5 353,3	273 714	11 117,3
1930	10	245	85	340	15 819,9	439 553	17 962
1934	59	248	143	450	10 361,3	399 071	15 916

Z naświetloną wyżej reorganizacją i postępami rolnictwa łotewskiego łączy się najściślej kwestia wzrostu zapotrzebowania na ręce pracy. Wzrost popytu na siłę roboczą miał miejsce nie tylko bezpośrednio w samym rolnictwie, ale równolegle także w innych gałęziach gospodarstwa narodowego, czy to wskutek wzrastającego zużycia przez rolnictwo wyrobów pochodzenia nierolniczego (materiały budowlane, narzędzia, nawozy sztuczne, przedmioty domowego i osobistego użytku i t. p.), czy też wskutek powoływania do życia przez rolnictwo nowych rodzai przemysłu, związanego z produkcją rolną (przemysł przetwórczy).

Konsekwentnie przeprowadzana przebudowa łotewskiego gospodarstwa narodowego dała oczekiwane wyniki. Skonsolidowała młode państwo pod względem narodowo-politycznym, uzdrowiła jego warunki społeczne i położyła mocne fundamenty pod rozwój gospodarczy kraju na przyszłość. Przebudowa strukturalna nie mogła jednak usunąć trudności, wynikających z ubóstwa ludnościowego kraju, które jest następstwem strat wojennych i postępującego zaniku przyrostu naturalnego ludności. Trudności te występują coraz silniej, w miarę potęgującej się dynamiki życia gospodarczego w postaci braku rąk pracy. Brak ten spada całym ciężarem na rolnictwo, ponieważ ono daje oparcie dla rozwoju innych gałęzi gospodarczych a jednocześnie zasila te gałęzie swoim kosztem również w ręce pracy. W wyniku ewolucji, jaką pod względem demograficznym przeszła wieś, zmniejszył się jej stan zaludnienia od 1914 do 1930 r. o 24.6%. Jeszcze wyraźniej uwydatnia się wyczerpanie ludnościowe czysto wiejskich okręgów przy porównaniu liczby ludności, która przypadała w latach 1914 i 1930 na 1 km² w gminach, liczących poniżej 2 tys. mieszkańców. I tak stosunek zaludnienia tych gmin na 1 km² w obu wspomnianych latach był następujący: w Liflandii 22.5 : 15.1, w Kurlandii 19.5 : 14.7, w Zemgalii 23.3 : 16.5, w Letgalii 37.8 : 29.9.

Z powyższego widzimy, że zaludnienie wsi w r. 1930 spadło w stosunku do okresu przedwojennego przeciętnie o jedną czwartą, gdy tymczasem zapotrzebowanie robocizny wzrosło znacznie ponad normę przedwojenną. Jako wskaźnik rosnących niedoborów rąk pracy może w pewnym stopniu służyć wzrost płac robotników rolnych, a przede wszystkim wzrost zatrudnienia robotników zagranicznych.

---

18) „Annuaire statistique de la Lettonie pour l'année 1934. Za lata 1913 i 1920 według Tadeusza Zakrzewskiego: „Jak pracują spółdzielnie rolnicze w Łotwie". Warszawa 1929. W rozwoju spółdzielni mleczarskich odcinają się wyraźnie dwa okresy rozwojowe: w pierwszym rozrasta silnie liczba spółdzielni (do r. 1928), w drugim malejąca ich liczba wobec rosnącej produkcji oznacza proces bardzo pospiesznej racjonalizacji i mechanizacji produkcji.

TABLICA 13.

Płace robotników rolnych 1913—1934 w łatach.

Kategorie robotników	Lata				
	1913	1923	1928	1933	1934
1. Robotnicy stali:					
parobcy	320	385	542	305	320
służące	181	233	364	230	241
2. Robotnicy sezonowi					
mężczyźni	200	290	364	193	209
kobiety	115	195	250	149	162
pastuchy	88	147	202	111	114

Jak wynika z tablicy 13-stej płace doszły w r. 1928 do dwukrotnej wysokości w porównaniu z okresem przedwojennym. Wyśrubowanie ich poziomu było dla rolnictwa bardzo niebezpieczne, zagrażało bowiem podważeniem opłacalności produkcji, utratą zagranicznych rynków zbytu a w dalszej konsekwencji prowadziło do zahamowania jego rozwoju. Jedynym środkiem zaradczym przeciwko tego rodzaju ostateczności było otwarcie przez Łotwę granic dla robotników cudzoziemskich, co też w istocie nastąpiło, wywołując zniżkę płac.

TABLICA 14.

Dopływ do rolnictwa robotników krajowych i zagranicznych w latach 1929—1935.

Rok	Z zagranicy		Z innych gmin		Z gmin miejskich		Z Letgalii		Razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1929	18 106	18,76	38 523	39,91	18 107	18,75	21 757	22,58	96 493	100
1930	23 174	21,44	44 789	41,45	20 354	18,74	19 742	18,26	108 059	100
1931	24 020	26,67	34 616	38,45	18 412	20,45	12 988	14,42	90 036	100
1932	13 795	15,07	40 011	43,74	23 945	26,17	13 739	15,02	91 490	100
1933	12 404	13,29	44 983	48,20	20 622	22,10	15 321	16,41	93 330	100
1934	22 854	19,91	51 655	45,01	21 391	18,64	18 871	16,44	114 771	100
1935	34 209	26,76	54 381	42,53	22 407	17,52	16 859	13,19	127 856	100

Liczby tablicy 14-ej wskazują, że poza dwoma latami kryzysu gospodarczego, stosunek zatrudnienia w rolnictwie robotników zagranicznych do robotników dopływających z krajowego rynku pracy posiada silną tendencję wzrostu.

Brak siły roboczej przybrałby niewątpliwie większe nasilenie, gdyby nie wzrost potrzeb zarobkowych u ludności, który wywołany został ogólną dekapitalizacją źródeł oszczędnościowych w czasie wojny i w powojennym okresie dewaluacji pieniądza. Ta okoliczność spowodowała, że liczbowy ubytek zastąpił wzrost odsetka ludności zawodowo czynnej. Odsetek zawodowo czynnej ludności na Łotwie wynosił:

w r. 1897 — 38.7%
w r. 1920 — 57.6%
w r. 1925 — 60.9%
w r. 1930 — 64.0%

W rolnictwie odsetek ten był jeszcze wyższy, dochodził bowiem w roku 1929 do 76.6%. Jest to jeden z najwyższych, jeżeli nie najwyższy odsetek zawodowo czynnej ludności, jaki można spotkać w krajach europejskich. Wzrost stosunku ludności zawodowo czynnej do ludności zawodowo biernej stanowił zatem dodatkową rezerwę rąk pracy, która jednak została już wyzyskaną do najdalszych granic.

Główne źródło potęgującego się braku rąk pracy po względnem ustabilizowaniu się struktury gospodarczej Łotwy leży w stale obniżającym się przyroście naturalnym ludności. Jedynie więc zmiana w tendencji rozrodczej mogłaby w przyszłości usunąć jedną z największych trudności, jaką dla Łotwy przedstawia obecnie brak własnych rąk pracy.

Trudno jednak się spodziewać, by w naturalnym ruchu ludności miał nastąpić jakiś

TABLICA 14.

Budowa klas wieku ludności Łotwy

Ludność w wieku	W latach 1897	W latach 1930
do 10 lat	21,6 %	17,2 %
10 — 19 „	19,4 „	14,9 „
20 — 29 „	17,8 „	18,3 „
30 — 39 „	13,5 „	13,7 „
40 — 49 „	10,1 „	12,3 „
50 — 59 „	7,9 „	11,— „
60 — 69 „	5,8 „	7,9 „
ponad 70 „	4,— „	4,8 „

radykalny zwrot, ponieważ obecna struktura klas wieku jest wybitnie niekorzystna, czego dowodem może być porównanie stanu rzeczy w r. 1930 z okresem przedwojennym (tabl. Nr. 14).

W związku z problemem braku rąk pracy w rolnictwie łotewskim wysuwana jest często sprawa możliwości zastąpienia pracy ludzkiej przez zastosowanie w szerszym zakresie pracy maszynowej i przez zracjonalizowaną oszczędność pracy ludzkiej. Środek ten nie może jednak zaważyć w sytuacji w większej mierze z uwagi na drobną strukturę gospodarstw włościańskich. W ten sposób dochodzimy do przekonania, że, o ile rolnictwo łotewskie utrzyma nadal swą dynamikę rozwojową, będzie zmuszone posługiwać się w szerokim zakresie robotnikiem zagranicznym na przyszłość.

Henryk Greniewski

Kasa Bratnia Zagłębia Dąbrowskiego.

(Uwagi ubezpieczeniowo - techniczne).

1. Uwagi wstępne.

O reformie ubezpieczenia brackiego górników w pow. będzińskim, przeprowadzonej w jesieni 1935 r., ogłoszono już kilka artykułów, dotychczas głos w tej sprawie zabierali: p. W. Mamrotowa [1]), dr. St. Fischlowitz [2]) i autor niniejszego [3]). Nie mniej temat jest daleki od wyczerpania. W artykule tym pragnę w sposób możliwie elementarny omówić szereg zagadnień ubezpieczeniowo - technicznych, które wymagały rozwiązania przy konstruowaniu zasad reformy. Elementarność wywodów posuwam tu tak daleko, że nietylko nie wprowadzam wzorów matematycznych, ile unikam nawet operowania danymi liczbowymi. Wyczerpujący materiał liczbowy może zresztą czytelnik znaleźć w planie ubezpieczeniowo-technicznym Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego (patrz zestawienie I artykułu niniejszego l. p. 5). Chciałbym tu przede wszystkim podkreślić pewne zasadnicze cechy prac ubezpieczeniowo - technicznych, związanych z opracowaniem reformy ubezpieczenia brackiego w Zagłębiu Dąbrowskim:

1) Praca aktuariusza nie była oddzielona „chińskim murem" od prac komisji ministerialnej, powołanej do opracowania reformy, przeciwnie aktuariusz brał czynny udział w kształtowaniu przez komisję zasad reformy i narówni z innymi członkami komisji miał bezpośredni kontakt z czynnikami zainteresowanymi (przemysł i górnicy). Dzięki temu, że aktuariusz nie był uważany przez komisję za „maszynę" do obliczania składki dla narzuconego mu systemu świadczeń, całokształt zagadnienia mógł być rozwiązany zgodnie z zasadami wiedzy aktuarialnej.

2) Konstrukcja finansowa zreformowanego ubezpieczenia brackiego stanowić może szczególnie wyrazisty przykład, jak dalece przydatne być może nie ograniczanie się do zwykle stosowanych w ubezpieczeniach społecznych szablonów świadczeniowych i składkowych i sięgnięcie do form stosowanych w dziedzinie ubezpieczeń indywidualnych i w dziedzinie kredytu długoterminowego. System świadczeń i składek Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego zapożyczono z ubezpieczenia indywidualnego (t. zw. „prywatnego") i długoterminowej kapitalizacji indywidualnej, natomiast konstrukcję opłat pracodawców na rzecz Kasy Bratniej oparto na pewnych ana-

---

1) Wanda Mamrotowa „Ubezpieczenie w kasach bratnich górników w Zagłębiu Dąbrowskim" *(Praca i Opieka Społeczna* 1934, zeszyt III), „Reforma ubezpieczenia górniczego w Zagłębiu Dąbrowskim" *(Praca i Opieka Społeczna* 1935, zeszyt III), „Pierwsze miesiące działalności Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego *„Przegląd Ubezpieczeń Społecznych"* 1936, Nr. 2).

2) Dr. Stanisław Fischlowitz „Reforma ubezpieczenia górników w Zagłębiu Dąbrowskim" *(Przegląd Ubezpieczeń Społecznych* 1935, Nr. 10).

3) Dr. Henryk Greniewski „Kasa Bratnia Zagłębia Dąbrowskiego" *(Kurier Poranny* 29 września 1936).

logiach ze spłatą długoterminowej pożyczki systemem równych annuitetów.

Nie będę tu szczegółowo opisywał zreformowanego ubezpieczenia brackiego górników Zagłębia Dąbrowskiego. Zakładam, że czytelnicy „Pracy i Opieki Społecznej" są w tym zakresie dokładnie poinformowani przez wspomniane artykuły p. W. Mamrotowej i dra Fischlowitza. Nie będę też charakteryzował szczegółowo (nawet z punktu widzenia aktuarialnego) obowiązującego stanu prawnego, poprzestaję na podaniu pełnego wykazu odnośnych aktów prawnych w zestawieniu I.[1])

Komisja ministerialna, powołana z końcem 1934 r., miała za zadanie zbadać szczegółowo katastrofalny stan ówczesnych 10 kas bratnich w pow. będzińskim i opracować projekt rozwiązania problemu. Z chwilą gdy komisja na podstawie przeprowadzonych badań doszła do wniosku, że najbardziej wskazane jest utrzymanie ubezpieczenia brackiego w Zagłębiu Dąbrowskim jako przymusowego ubezpieczenia dodatkowego górników i scalenie dziesięciu drobnych kas w jedną Kasę Bratnią Zagłębia Dąbrowskiego przy przeprowadzeniu pełnej sanacji finansowej i gdy pogląd ten uzyskał aprobatę, powstało zadanie zbudowania racjonalnego systemu, zadanie które rozbić można było na następujące składniki:

1) zbudować obowiązujący na przyszłość system świadczeń i składek,

2) ustalić normy zaliczenia w nowym ubezpieczeniu okresów przebytych przez ubezpieczonych w dotychczasowych kasach bratnich,

3) ustalić normy przejęcia zaległości świadczeniowych po dotychczasowych kasach bratnich.

W okresie kilkoletnim, poprzedzającym reformę, dawne kasy bratnie przyznawały świadczenia jednorazowe (odprawy), natomiast z lat wcześniejszych pozostał zamknięty portfel rent. W dalszym ciągu omówimy poszczególne zagadnienia w porządku powyższego wyliczenia zadań składowych, przy czym jednak sprawę rent, jako zupełnie odrębną pod względem technicznym omówimy w osobnym rozdziale, na zakończenie omówimy organizację Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego w takim zakresie, w jakim jest to interesujące z aktuarialnego punktu widzenia.

2. Składki i świadczenia.

W polskim systemie ubezpieczeń społecznych stosuje się powszechnie zasadę wymierzania składek i świadczeń pieniężnych w procentach (rzeczywistego lub fikcyjnego) zarobku osoby ubezpieczonej. Wbrew tej tradycji składki i świadczenia Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego ustalono w kwotach bezwzględnych jednolicie dla wszystkich ubezpieczonych w obrębie danej płci (składka miesięczna ubezpieczonego mężczyzny wynosi 3 zł 30 gr, ubezpieczonej kobiety 1 zł 60 gr). Uznano bowiem zakres objętych ubezpieczeniem brackim w obrębie jednego zagłębia węglowego za dostatecznie jednorodny pod względem zarobków i potrzeb społecznych, aby taką jednolitość składek i świadczeń można było dopuścić. Takie stanowisko przyjęto dzięki temu, że komisja ministerialna nie stosowała zasad „aptekarskiej sprawiedliwości". W konsekwencji tego stanowiska można było zbudować system ubezpieczenia pod względem administracyjnym i technicznym niemal idealnie nieskomplikowany. Jasnym jest bowiem, że jednolita składka, wyrażona w bezwzględnej kwocie pieniężnej, i świadczenia w kwotach bezwzględnych znakomicie upraszczają (a za tym i potaniają) pracę ubezpieczeniową administratora i aktuariusza. Z drugiej strony jednak równie oczywiste jest jednak, że trudno by było w warunkach polskich zastosować na wzór Wielkiej Brytanii powyższą jednolitość w powszechnym ubezpieczeniu społecznym, a to wobec wielkiej różnorodności zarobków i potrzeb pracowników zatrudnionych w różnych gałęziach życia gospodarczego i na poszczególnych terytoriach.

W powszechnym ubezpieczeniu emerytalnym (robotników, a także pracowników umysłowych) stosujemy niemal bez wyjątku zasadę, że świadczenie pieniężne powinno być nie jednorazowe (odprawa) tylko okresowe (renta). Wbrew tej tradycji przyjęto zasadę, że zreformowane ubezpieczenie brackie wypłacać będzie świadczenia wyłącznie w postaci odpraw. Za tym rozwiązaniem przemawiały względy następujące:

a) racjonalność odpraw w ubezpieczeniu dodatkowym górników,
b) taniość tego systemu świadczeń,
c) bezpieczeństwo ubezpieczeniowo - techniczne,
d) precedensy.

Ad a). Odprawa jako świadczenie ubezpieczenia dodatkowego, uzupełniające rentę z ubezpieczenia powszechnego, jest wysoce celowa, umożliwia często usamodzielnienie się gospodarcze inwalidzie pracy (w dziedzinie np. drobnego handlu lub rzemiosła) i zdobycie stopy życiowej wyższej od nad wyraz skromnego minimum, które zapewnia renta z robotniczego ubezpieczenia powszechnego. (W czasie stosunkowo bliskim rozpocznie się

[1]) Zestawienie I patrz na str. 221.

ZESTAWIENIE I.
Przepisy prawne, dotyczące Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego
(stan na 1 września 1936 r.)

L. p.	Rodzaj aktu	Data aktu	TREŚĆ	Ogłoszono w dzienniku urzędowym		Uwagi
				tytuł	nr	
1	2	3	4	5	6	7
1	Ustawa	28 marca 1933 r.	o ubezpieczeniu społecznym	Dz. U. R. P.	51	art. 304, ustęp 3 upoważnia Ministra Opieki Społecznej do unormowania spraw kas brackich w pow. będzińskim
2	Rozporządzenie Ministra Opieki Społ.	27 sierpnia 1935 r.	o ubezpieczeniu brackim w powiecie będzińskim	Dz. U. R. P. Dz. Urz. M.O.S.	65 15	rozporządzenie tworzy Kasę Bratnią Zagłębia Dąbrowskiego
3	Zarządzenie M-ra O. S.	29 sierpnia 1935 r.	o nadaniu statutu Kasie Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego	„	16	statut Kasy
4	„	15 czerwca 1936 r.	w sprawie zmiany statutu Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego	„	12	
5	„	18 lipca 1936 r.	w sprawie nadania Kasie Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego planu ubezpieczeniowo-technicznego	„	17	
6	„	15 marca 1936 r.	w sprawie kapitalizacji rent wypłacanych przez Kasę Bratnią Zagłębia Dąbrowskiego	„	5	renty wypłacane przez Kasę na rachunek Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (Fundusz Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników) do dnia 1 października 1936 r.
7	Instrukcja Ministerstwa Opieki Społecznej	15 marca 1936 r.	w sprawie kapitalizacji rent emerytów (inwalidów) wypłacanych przez Kasę Bratnią Zagłębia Dąbrowskiego, wyjaśniająca zarządzenie Ministra Opieki Społ. z dn. 15 marca 1936 r.	„	5	
8	Zarządzenie Ministra Opieki Społ.	30 maja 1936 r.	w sprawie kapitalizacji rent, wypłacanych przez Kasę Bratnią Zagłębia Dąbrowskiego	„	11	
9	„	15 lipca 1936 r.	w sprawie przejęcia przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaty rent od Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego	„	14	
10	„	19 września 1935 r.	w sprawie opłat na rzecz Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego w 1935 r.	Monitor Polski Dz. Urz. M.O.S.	219 17	klucz podziału opłat miesięcznych między przedsiębiorstwa górnicze, dalsze zarządzenia będą się ukazywać w odstępach w przybliżeniu kwartalnych
11	„	24 grudnia 1935 r.	w sprawie opłat na rzecz Kasy Br. Zagłębia Dąbr. w I kwartale 1936 r.	Monitor Polski Dz. Urz. M.O.S.	298 23	
12	„	21 marca 1936 r.	w sprawie opłat na rzecz Kasy Br. Zagłębia Dąbr. w II kwartale 1936 r.	Monitor Polski Dz. Urz. M.O.S.	74 7	
13	„	15 czerwca 1936 r.	w sprawie opłat na rzecz Kasy Br. Zagłębia Dąbr. w III kwartale 1936 r.	Monitor Polski Dz. Urz. M.O.S.	145 13	
14	„	31 sierpnia 1936 r.	w sprawie opłat na rzecz Kasy Br. Zagłębia Dąbr. w IV kwartale 1936 r.	Monitor Polski Dz. Urz. M.O.S.	217 19	

przyznawanie rent z powszechnego ubezpieczenia emerytalnego robotników, wówczas dopiero odprawy przyznawane przez Kasę Bratnią Zagłębia Dąbrowskiego nabiorą w pełni wartości społecznej). Przeciwko systemowi jednorazowych świadczeń pieniężnych przemawia okoliczność, że zawsze istnieje ryzyko roztrwonienia odprawy, niezwykle jednak wysoki stopień wyrobienia życiowego i przezorności polskiego górnika redukuje to ryzyko do poziomu nie mającego już praktycznego znaczenia.

Ad b). Odprawa wynosząca np. 600 zł, ma już (przy obecnym poziomie cen) praktyczne znaczenie, równoważnik finansowy tego świadczenia w postaci renty, wynoszącej kilka złotych miesięcznie, jest natomiast dla inwalidy - górnika niemal bez praktycznego znaczenia.

Ad c). Kalkulacja ubezpieczeniowo-techniczna opiera się na założeniu, że przyszły przebieg zjawisk losowych będzie się odbywał według podstaw ubezpieczeniowo-technicznych. W rzeczywistości między przebiegiem technicznym zjawisk losowych z jednej, a przebiegiem efektywnym powstają odchylenia. Jak wiadomo, odchylenia te są mniej groźne w ubezpieczeniu kapitału (odprawy) niż w ubezpieczeniu renty.

Ad d). Kasy brackie w Zagłębiu Dąbrowskim stosowały już przez pewien czas przed reformą wypłatę odpraw zamiast rent, co nie budziło zastrzeżeń ze strony ubezpieczonych.

Dokładne zbadanie przez komisję ministerialną potrzeb ubezpieczonych górników stwierdziło konieczność objęcia przez ubezczenie brackie ryzyka bezrobocia (ściślej ryzyka zwolnienia zdolnego do pracy z kopalni). Okoliczność ta nie ułatwiła prac komisji, dlatego, że ryzyko bezrobocia, jako ryzyko czysto gospodarcze, jest niekalkulowalne. Sanacja finansowa, któraby dopuściła bezpośrednie objęcie ryzyka bezrobocia (na wzór kilku sanowanych kas brackich), nie zasługiwałaby na swe miano. Udało się jednak zastosować pewien „wybieg" i objąć pośrednio ryzyko bezrobocia.

Nowe ubezpieczenie brackie zostało pod względem technicznym potraktowane jako ubezpieczenie jednorazowej rosnącej progresywnie odprawy, płatnej w razie śmierci lub inwalidności górniczej ubezpieczonego. Postanowiono w ubezpieczeniu tym zastosować na wzór t. zw. „ubezpieczeń prywatnych" (i zresztą na wzór przedwojennego austriackiego ubezpieczenia pensyjnego górników) system finansowy stałej składki indywidualnej. Jak wiadomo, przy stosowaniu tego systemu finansowego odkłada się dla każdego ubezpieczonego indywidualną (ściślej „pseudo indywidualną") rezerwę składek, którą ubezpieczonemu można wypłacić w wypadku, gdy ten wycofuje się z ubezpieczenia (t. zw. „wykup ubezpieczenia"). Postanowiono więc nie mieszczące się w ramach świadczeń ściśle ubezpieczeniowych odprawy, płatne w razie bezrobocia zastąpić przez wykupy. Przez nadanie odprawom zasadniczym (tj. płatnym w wypadku śmierci i inwalidności) dostatecznie silnego tempa wzrostu (z biegiem lat ubezpieczenia), można nadać wykupom dość znaczne wysokości już w dość wczesnym okresie stosunku ubezpieczeniowego.

Przy stosowaniu systemu finansowego stałej składki indywidualnej w ubezpieczeniu społecznym grozi jednak pewna trudność. Mianowicie składka w tym systemie jest uzależniona zwykle od wieku wstępnego (tj. od wieku, w którym dana osoba wstępuje do ubezpieczenia). Wymierzanie składki zróżnicowanej wedle wieku wstępnego komplikuje ogromnie system ubezpieczenia społecznego, co więcej niezgodne jest z podstawowymi założeniami społeczno - politycznymi. Trudność ta nie jest jednak nieusuwalna. Weźmy bowiem pod uwagę dwie istotne w tym wypadku okoliczności:

1) Dla niektórych kombinacyj ubezpieczeniowych składka indywidualna jest tak słabo zależna od wieku wstępnego w obrębie szerokich stosunkowo przedziałów wieku wstępnego, że może być w praktyce uważana za niezależną od wieku w obrębie poszczególnych przedziałów.

2) Przedział wieków wstępnych w ubezpieczeniu społecznym (jeżeli pominąć pierwszą generację ubezpieczonych) jest stosunkowo dość wązki, w szczególności w górnictwie węższy mniej więcej od przedziału, którego minimum wynosi 20 lat, a maksymum 40 lat.

W związku z powyższym starano się skonstruować taki system świadczeń, żeby składka indywidualna była w dostatecznym przybliżeniu niezależna od wieku wstępnego w przedziale od 20 do 40 lat. Rezultaty obliczeń, opartych na porządku ubywania czynnych (obliczonym na podstawie danych Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach za okres 1924 — 1931 przez Greniewskiego i Wanatowskiego) [4]) i przy zastosowaniu technicznej stopy oprocentowania 4½% rocznie z dołu, wykazały, że składka za odprawę płatną w razie śmierci lub inwalidności, rosnącą według skali zastosowanej potem przez rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej, spełnia postawiony wyżej warunek (porównać zestawienie II, które podaje wysokość indywidualnej rocznej składki netto w złotych, płatnej w dwunastu ratach miesięcznych z dołu).

---

[4]) Akta Międzynarodowego Kongresu Aktuariuszy w Rzymie.

ZESTAWIENIE II.

Stałe składki indywidualne.

Wiek wstępny	Indywidualna składka roczna netto w złotych	Wiek wstępny	Indywidualna składka roczna netto w złotych	Wiek wstępny	Indywidualna składka roczna netto w złotych
1	2	1	2	1	2
20	37,54	30	37,18	40	37,54
1	37,55	1	37,01	1	38,32
2	37,55	2	36,80	2	39,20
3	37,55	3	36,56	3	40,14
4	37,54	4	36,33	4	41,13
25	37,52	35	36,13	45	42,16
6	37,50	6	36,05	6	43,26
7	37,46	7	36,13	7	44,41
8	37,40	8	36,41	8	45,65
9	37,31	9	36,88	9	46,99

W konsekwencji wyżej omówionych obliczeń ustalono dla Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego wysokość składki netto (dla ubezpieczonych mężczyzn) zł 37 gr 60. Powiększając jednolitą składkę netto, o jednolity dodatek administracyjny 2 zł, otrzymujemy składkę roczną brutto zł 39 gr 60, płatną w 12 ratach miesięcznych z dołu każda po zł 3 gr 30 (dla kobiet odprawy i składka netto wynoszą połowę norm przyjętych dla mężczyzn).

Jak wynika z powyższego, jednolita składka pobierana przez Kasę Bratnią nie jest składką przeciętną, lecz przybliżoną składką indywidualną. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że wartość przyszłych składek stanu bilansowego ubezpieczonych będzie w Kasie Bratniej obliczana przy pomocy jednolitej składki netto, a nie dokładnych składek indywidualnych, co znakomicie upraszcza bilansowe prace ubezpieczeniowo - techniczne, gdyż czyni zbędną segregację kartoteki ubezpieczonych, pozostających pod ryzykiem w dniu bilansowym, według wieków wstępnych.

Pozostała do usunięcia jeszcze jedna trudność: indywidualna rezerwa składek (zarówno retrospektywna, jak i prospektywna) w powyżej opisanej kombinacji ubezpieczeniowej jest dość wyraźnie uzależniona od wieku wstępnego. Ustalenie więc wysokości odpraw na wypadek bezrobocia (wykupów) jako równych rezerwie składek komplikowałoby system świadczeń. W rezultacie unormowano wysokości wykupów niezależnie od wieku wstępnego (uzależniono je jedynie w obrębie każdej płci ubezpieczonych od czasokresu przebytego w ubezpieczeniu). Wysokości wykupów ustalono w ten sposób, aby w dostatecznej większości wypadków wykup nie przekraczał indywidualnej rezerwy składek. W konsekwencji w pewnych wypadkach Kasa Bratnia będzie miała zysk na wykupach, w innych (b. nielicznych) straty na wykupach.

Zaznaczę jeszcze krótko, że zastosowana kombinacja ubezpieczeniowa jest w wysokim stopniu zbliżona do kombinacji czysto kapitalizacyjnej. Ściślej rzecz ujmując — w ciągu pierwszych dwudziestu lat (efektywnie przebytych w nowym ubezpieczeniu, lub też zaliczonych wstecz) danego indywidualnego stosunku ubezpieczeniowego odbywa się operacja ubezpieczeniowa silnie zbliżona do operacji kapitalizacyjnej, po upływie zaś dwudziestu lat rozpoczyna się operacja czysto kapitalizacyjna.

W sposób wyżej omówiony otrzymano konstrukcję, która rozwiązywała poprawnie zarówno ze społecznego, jak i z aktuarialnego punktu widzenia zagadnienia funkcjonowa-

nia ubezpieczenia brackiego na przyszłość pod warunkiem, że zagadnienie zaliczenia okresów przebytych do dnia reformy zostanie poprawnie rozwiązane.

3. Zaliczenia.

Świadczenia unormowane przez rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej o ubezpieczeniu brackim w pow. będzińskim są jakościowo zbliżone do świadczeń brackich należnych (choć niezawsze efektywnie płaconych) od dawnych kas, nowe świadczenia są jednak, przeciętnie biorąc, niższe od świadczeń dawnych. Rozporządzenie wprowadziło zasadę zaliczenia w ubezpieczeniu zreformowanym okresów przebytych w dawnym ubezpieczeniu brackim przy zastosowaniu wstecz nowych norm świadczeniowych (z pewną jednak i to dość znaczną redukcją tych norm w stosunku do lat przebytych w dawnym ubezpieczeniu, wykraczających ponad lat 20). W ten sposób w bilansie otwarcia Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego powstał pewien pasyw (uprawnienia ubezpieczonych z tytułu okresów zaliczonych), który, rzecz prosta, wymagał pokrycia. Na podstawie wyżej już wspomnianego porządku ubywania czynnych i (przybliżonego tylko!) rozkładu ubezpieczonych na dzień bilansowy według wieku i okresów przebytych w ubezpieczeniu, stosując techniczną stopę oprocentowania $4^1/_2\%$ rocznie z dołu, oszacowano pasyw ten na 10 milionów zł. Ze względów natury zasadniczej lecz pozaaktuarialnej ustalono, że omawiany 10-ciomilionowy pasyw zostanie pokryty przez pracodawców (10 przedsiębiorstw górniczych). Z punktu widzenia równowagi aktuarialnej pokrycie jednorazowe powyższego pasywu (np. w papierach wartościowych, lub tym bardziej w gotówce) było, oczywiście, zbędne. Pasyw ten można było bowiem pokryć równie dobrze przez aktyw majątkowy, jak i przez aktyw techniczny tj. skapitalizowaną wartość przyszłych i dostatecznie pewnych wpłat. Wpłaty te mogą być traktowane jako annuitety, umarzające stopniowo kapitał długu, wynoszącego początkowo 10 milionów złotych. Powstało więc zagadnienie rozłożenia spłaty długu w czasie i między poszczególne przedsiębiorstwa górnicze oraz zabezpieczenia annuitetów.

Tradycyjne rozwiązanie tego zagadnienia polegałoby na tym, że wprowadzonoby obok składki omówionej w rozdziale poprzednim (płaconej w myśl rozporządzenia wyłącznie przez ubezpieczonych) składkę dodatkową na pokrycie deficytu technicznego, wynoszącego według systemu finansowego stałej składki indywidualnej 10 mil. zł. Składka taka mogłaby być wymierzona od stanu zatrudnienia (tak jak składka zasadnicza) lub od zarobku zatrudnionych (ubezpieczonych). Jednak tradycyjne rozwiązanie takiego zagadnienia może być uznane za poprawne tylko w stosunku do ubezpieczenia powszechnego. W ubezpieczeniu, obejmującym tylko pracowników jednej gałęzi produkcji lub niewielkiego terytorium, rozwiązanie tradycyjne nie odpowiada wymaganiu bezpieczeństwa, jest zbyt ryzykowne. Zwłaszcza w przemyśle węglowym, i to jednego tylko z 3 polskich zagłębi, ani przyszły stan zatrudnienia, ani suma przyszłych zarobków nie mogą stanowić dostatecznie pewnej podstawy wymiaru opłat, które pokryć mają już dziś istniejące (chociaż jeszcze nie dziś płatne) zobowiązania.

Jeżeli odrzucimy rozwiązanie tradycyjne i zaczniemy poszukiwać innych rozwiązań, należy sklasyfikować ogół rozwiązań teoretycznie możliwych i dopiero posługując się tą klasyfikacją, wybrać rozwiązanie najbardziej racjonalne.

Zwrócimy przede wszystkim uwagę na dwie zasadnicze możliwości, jeśli idzie o globalny annuitet opłacany przez pracodawców:

(*A*) sztywny annuitet globalny,

(*B*) elastyczny annuitet globalny,

Klucz podziału globalnego annuitetu między poszczególne przedsiębiorstwa może być dwojaki:

(*I*) sztywny klucz podziału,

(*II*) elastyczny klucz podziału.

Skombinowanie ze sobą obu powyższych dichotomij daje następującą tetrachotomię:

$$(A\,I),\ (A\,II),\ (B\,I),\ (B\,II).$$

Przykładem ewentualności $(A\,I)$ jest stała w czasie opłata ustalona w jednostkach pieniężnych indywidualnie dla każdego przedsiębiorstwa. Przykładem ewentualności $(A\,II)$ jest sztywny annuitet globalny przy zastosowaniu repartycji tego annuitetu między przedsiębiorstwa według bieżącego wydobycia. Przykładem ewentualności $(B\,I)$ byłby annuitet o globalnej wysokości, zależnej od łącznego wydobycia bieżącego, dzielony między przedsiębiorstwa według niezmienionego w czasie klucza procentowego. Wreszcie przykładem ewentualności $(B\,II)$ byłby system opłat tonażowych, pobieranych od poszczególnych przedsiębiorstw. Nie ma wogóle konstrukcyj finansowych idealnie poprawnych. Nie ma źródeł dochodów idealnie pewnych. Z każdym z czterech systemów:

$$(A\,I),\ (A\,II),\ (B\,I),\ (B\,II)$$

związane są pewne specyficzne ryzyka, których tu omawiać nie będziemy. Analizując te ryzyka, zatrzymano się na ewentualności $(A\,II)$, jako na stosunkowo w danej sytuacji konkretnej najbardziej bezpiecznej. Nie zastosowano jednak elementarnie prostej konstrukcji, którą przytaczaliśmy przed chwilą

jako przykład na ewentualność (*A II*), lecz konstrukcję nieco bardziej skomplikowaną, którą za chwilę szczegółowo omówimy.

Zauważyć jeszcze należy, że przeciwko wyborowi ewentualności (*A II*) mógłby ktoś podnieść zarzut, że wogóle nakładanie na pewną gałąź przemysłu (choćby nawet nie na poszczególne przedsiębiorstwa tej gałęzi) sztywnego obciążenia opłatami jest gospodarczo nieracjonalne. Zarzut byłby słuszny, gdyby nie to, że wysokość globalnego annuitetu ustaliło rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej na poziomie znośnym w roku 1935 t. j. w fazie głębokiej depresji, a zatem *a fortiori* znośnym dla przemysłu węglowego w każdej innej fazie cyklu koniunkturalnego.

O wyborze konstrukcji opłat nie mogły jednak decydować wyłącznie względy bezpieczeństwa. Przy pełnym uwzględnieniu problemu bezpieczeństwa należało jeszcze dostosować jeszcze konstrukcję opłat do następujących wymagań poza aktuarialnych:

(1) Globalny annuitet powinien być w początkowym okresie działania reformy w przybliżeniu równy przypisowi składek robotniczych.

(2) Klucz podziału annuitetu globalnego nie powinien w początkowym okresie działania reformy silnie odbiegać od udziału poszczególnych przedsiębiorstw w obciążeniu na rzecz ubezpieczenia brackiego w okresie bezpośrednio poprzedzającym reformę.

(3) Nominalna wysokość długu pracodawców na rzecz Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego powinna być możliwie nizka.

Postulaty: (1), (2), (3) można by nazwać „postulatami unikania zbędnych zakłóceń (społecznych lub gospodarczych)".

Biorąc pod uwagę powyższe względy, ustalono ostatecznie następujący system opłat przedsiębiorstw górniczych na rzecz Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego:

1) Okres umorzenia ustalono na 35 lat (420 miesięcy),
2) Przyjęto zasadę umarzania równymi annuitetami (każdy złożony z dwunastu rat miesięcznych),
3) Zamiast umorzyć dług 10 milionów złotych przy technicznej stopie oprocentowania 4½%, umarza się dług w wysokości 9,378 mili. zł przy stopie oprocentowania 5% (dwa równoważne sformułowania tego samego stanu rzeczy),
4) Kapitał dłużny dzieli się na dwie części: pierwsza z nich (wynosząca ca ⅓) jest umarzana przez annuitety podzielone w sposób sztywny między przedsiębiorstwa (§ 49 rozporządzenia), pozostała część (ca ⅔) jest umarzana przez stały w sumie annuitet, lecz dzielony między przedsiębiorstwa proporcjonalnie do ich udziału w globalnym wydobyciu węgla ogółu zainteresowanych przedsiębiorstw Zagłębia Dąbrowskiego (§ 50 rozporządzenia).
5) Opłaty przedsiębiorstw z § 49 rozporządzenia zostają zabezpieczone hipotecznie.
6) Podział opłat z § 50 rozporządzenia dokonywany jest kwartalnie według zarządzeń Ministra Opieki Społecznej (porównać zestawienie I), opartych na oficjalnej statystyce wydobycia węgla.
7) Podział opłat z § 50 dokonywany jest według następującego schematu chronologicznego: na podstawie statystyki wydobycia za kwartał t oblicza się opłaty, przypadające na poszczególne przedsiębiorstwa i ogłasza się zarządzenie w kwartale $(t + 1)$, ustalone w zarządzeniu wysokości opłat obowiązują w kwartale $(t + 2)$. (W pierwszym tercjale działalność Kasy Bratniej t. j. w okresie wrzesień — grudzień 1935 r., obowiązywał klucz podziału opłat z § 50, oparty na statystyce całorocznego wydobycia węgla w 1934 r. Wyjątek ten został zastosowany ze względów natury poza akturialnej).
8) Opłaty z § 50 rozporządzenie rozłożyło między wszystkie 10 zainteresowanych przedsiębiorstw, natomiast opłaty z § 49 tylko między 8 przedsiębiorstw. (W okresie funkcjonowania Kasy Bratniej jedno z dwu nieobjętych § 49 przedsiębiorstw przestało definitywnie pracować, Kasa Bratnia nie poniosła z tego tytułu żadnych strat nie potrzebując przy tym korzystać z zabezpieczenia hipotecznego).
9) Annuitety obejmują:
   a) ratę umorzeniową,
   b) ratę odsetkową (5% od niespłaconego kapitału według stanu na początku roku kalendarzowego),
   c) dodatek bruttujący w wysokości: 0,45% annuitetu dla opłat z § 49, 0,81% annuitetu dla opłat z § 50.

Nadmienić warto, że jedno z przedsiębiorstw, obciążonych opłatami z § 49, spłaciło w pierwszym roku funkcjonowania Kasy Bratniej skapitalizowaną wartość tych opłat (w większej części obligacjami o zabezpieczeniu pupilarnym, resztę gotówką), zwalniając się tym samym od wszelkich dalszych opłat z tego tytułu. Dotychczasowy podział opłat z § 50 ilustruje zestawienie III.

ZESTAWIENIE III.

Opłaty pracodawców na rzecz Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego.

L. p.	Przedsiębiorstwo górnicze	Klucz podziału opłat z § 50 rozp.					Wskaźniki opłat z § 50 rozp.					Przedsiębiorstwo górnicze
		1935 r. tercjał	1936 r., kwartał:				1935 r. tercjał	1936 r., kwartał:				
		III	I	II	III	IV	III	I	II	III	IV	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	1
1	„Sosnowieckie"	187,63	167,22	206,68	164,97	144,53	100,00	89,12	110,15	87,92	77,03	„Sosnowieckie"
2	„Warszawskie"	143,12	156,39	160,38	148,78	146,17	100,00	109,27	112,06	103,95	102,13	„Warszawskie"
3	„Saturn"	178,32	180,54	180,77	171,51	162,26	100,00	101,24	101,37	96,18	90,99	„Saturn"
4	„Flora"	58,68	58,68	50,97	62,32	60,13	100,00	100,00	86,86	106,20	102,47	„Flora"
5	„Hr. Renard"	105,89	121,26	94,33	147,92	172,77	100,00	114,52	89,08	139,69	163,16	„Hr. Renard"
6	„Franko-Włoskie"	107,08	110,42	104,22	103,50	102,13	100,00	103,12	97,33	96,66	95,38	„Franko-Włoskie"
7	„Czeladź"	105,12	96,12	103,14	105,39	102,70	100,00	91,44	98,12	100,26	97,70	„Czeladź"
8	„Solvay"	21,03	14,72	15,93	23,51	26,19	100,00	70,00	75,75	111,79	124,54	„Solvay"
9	„Grodziec"	71,68	74,24	63,95	72,10	83,12	100,00	103,57	89,22	100,59	115,96	„Grodziec"
10	„Jakób"	21,45	20,41	19,63	0,00	0,00	100,00	95,15	91,52	0,00	0,00	„Jakób"
	R a z e m	1.000,00	1.000,00	1.000,00	1.000,00	1.000,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	R a z e m

W powyższy sposób rozwiązano zagadnienie pokrycia zobowiązań Kasy Bratniej z tytułu zaliczonych okresów ubezpieczenia. Trzeba jednak pamiętać, że jest to rozwiązanie problemu samej tylko równowagi akturialnej bez uwzględnienia problemu dostatecznej płynności. Rozporządzenie o ubezpieczeniu brackim nakłada na Zakład Ubezpieczeń Społecznych (Fundusz Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników) obowiązek upłynniania Kasy Bratniej w okresie pierwszych 35 lat jej działalności przy pomocy pożyczek oprocentowanych według stopy 4½% rocznie z zabezpieczeniem na opłatach z § 49 i § 50.

4. Zaległe odprawy.

W chwili przeprowadzenia reformy kasy bratnie posiadały znaczne zaległości. Rozporządzenie o ubezpieczeniu brackim zaległości te zredukowało, dostosowując wymiar zaległych odpraw do nowego (wyżej opisanego) systemu i do zasad zaliczenia uprawnień osób czynnych świadczeń. Nowa scalona Kasa Bratnia zaległości te w bardzo szybkim tempie spłaciła, wydając na ten cel ca 1,3 miliona zł.

Pokrycie bieżących składek i zaliczenia uprawnień całkowicie wyczerpało już możliwości ubezpieczonych i przemysłu węglowego, pokrycia wydatków na zaległe odprawy należało szukać zewnątrz. Rozporządzenie ustaliło, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych (Fundusz Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników) udzieli bezterminowej i bezodsetkowej pożyczki Kasie Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego. Pożyczka ta ma być w myśl rozporządzenia spłacana z ewentualnych, przyszłych nadwyżek technicznych Kasy Bratniej.

Można by kwestionować, dlaczego kwotę tę nazwano „pożyczką", a nie poprostu „subwencją"? Zarzut jednak nie byłby słuszny, gdyż:

a) pożyczka figurować będzie w bilansie Kasy Bratniej, przypominając jej władzom o udzielonej pomocy przez siostrzaną instytucję społeczno - ubezpieczeniową,

b) częściowa spłata pożyczki jest niewykluczona, gdyż przy dobrej gospodarce Kasa Bratnia będzie prawdopodobnie posiadać pewne nadwyżki techniczne.

Ad b) Częściowa spłata w gotówce mogłaby naruszyć płynność Kasy Bratniej, to też w razie wykazania przez Kasę w bilansie nadwyżki technicznej i zarządzenia przez wspólną władzę nadzorczą obu ubezpieczycieli częściowej spłaty, spłata ta nie powinna być gotówkowa lecz powinna być dokonana np. w papierach wartościowych należących do portfelu Kasy Bratniej. Możliwa też jest spłata innego typu, interesująca również z teoretycznego punktu widzenia: Z pożyczki Kasa Bratnia spłaca kwotę K zł (nieprzekraczającą nadwyżki technicznej wykazanej w bilansie). Jednocześnie, aby nie naruszać płynności Kasy Zakład udziela kasie pożyczki na upłynnienie (por. rozdział poprzedni) również w wysokości K zł. W rezultacie dwukrotne przekazanie gotówki (czy dwukrotny przelew):

a) przez Kasę Zakładowi,
b) przez Zakład Kasie

jest zupełnie zbędny i ten sam efekt można osiągnąć konwertując część bezterminowej i bezodsetkowej pożyczki, wynoszącą K zł na pożyczkę najwyżej 4½%-ową o ustalonym planie umarzania. Mielibyśmy tu do czynienia z bardzo szczególnym typem konwersji, polegającym na znacznym podwyższeniu stopy oprocentowania (z 0% na 4½%) i ustaleniu okresu umarzania (zmiana okresu nieustalonego na okres krótszy od 35 lat), zwykle jak wiadomo w praktyce finansowej, konwersja polega na obniżeniu stopy oprocentowania lub przedłużenia okresu umorzenia (np. konwersje papierów publicznych w Polsce podczas ostatniej depresji koniunkturalnej). Nie byłby to jednak pierwszy w historii gospodarczej wypadek konwersji podnoszącej stopę oprocentowania, wystarcza tu przypomnieć, że np. we Włoszech podczas ostatniej wojny włosko - abisyńskiej skonwertowano państwowe pożyczki emisyjne w ten sposób, że podniesiono stopę oprocentowania nominalnego 3½% rocznie na 5% rocznie.

5. Renty brackie.

Sprawa pokrycia płynnych rent brackich (wraz z zaległościami i ekspektatywami na renty pochodne) przedstawiała się podobnie jak sprawa zapłacenia zaległych odpraw: ani ubezpieczeni górnicy, ani przemysł węglowy Zagłębia Dąbrowskiego nie mógł „udźwignąć" tego ciężaru, którego wartość skapitalizowana oceniona została (przy zastosowaniu technicznej stopy oprocentowania 4½% rocznie) na 5,2 miliona zł. Udzielanie Kasie Bratniej pożyczki na wypłatę rent (podobnie jak na spłatę zaległych odpraw), byłoby zupełnie niewskazane, a to ze względów następujących:

a) brak wszelkich możliwości spłacenia takiej pożyczki przez Kasę Bratnią,

b) na terenie sąsiednim (Zagłębie Krakowskie) powszechne ubezpieczenie emerytalne robotników przejęło na mocy ustawy scaleniowej całkowity portfel rent brackich.

W rezultacie rentami brackimi Zagłębia Dąbrowskiego obciążono Zakład Ubezpieczeń Społecznych (Fundusz Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników).

Reforma ubezpieczenia brackiego w Zagłębiu Dąbrowskim, oparta została, jak to widać z rozdziałów poprzednich, na zasadzie, że ofiary powinny ponieść wszystkie trzy strony zainteresowane:

a) *ubezpieczeni* (zarówno czynni, jak i ci, którym należały się świadczenia np. zaległe odprawy),

b) *pracodawcy* (dziesięć przedsiębiorstw górniczych Zagłębia Dąbrowskiego, przy których istniały dawne Kasy brackie),

c) *fundusze publiczne* (Fundusz Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników, jako pod względem celów swej działalności najbardziej pokrewny dawnym kasom brackim).

Zgodnie z tą zasadą (punkt a) należałoby do świadczeń na rzecz sanacji finansowej ubezpieczenia brackiego pociągnąć i rencistów w drodze obniżenia rent (zwłaszcza rent o wymiarach stosunkowo wysokich). Jednakże istniała tu pewna trudność: Ustawa scaleniowa pozostawiła Ministrowi Opieki Społecznej całkowitą swobodę normowania ubezpieczenia brackiego w powiecie będzińskim z jednym zastrzeżeniem, że wysokość rent nie będzie obniżona. Pozostała wobec tego jedna tylko i to ograniczona możliwość pociągnięcia rencistów do świadczenia na rzecz sanacji finansowej ubezpieczenia brackiego, mianowicie kapitalizacja rent przy zastosowaniu dostatecznie niskich spółczynników kapitalizacyjnych. Przy formułowaniu postanowień rozporządzenia o ubezpieczeniu brackim, dotyczących kapitalizacji rent powyższy finansowy wyłącznie punkt widzenia nie mógł być jednak jedyny i decydujący, należało wziąć pod uwagę i względy natury bardziej społecznej (celowość kapitalizacji z punktu widzenia rencisty). W rezultacie rozporządzenie przewidziało kapitalizację *dobrowolną* i to tylko rent emerytów (inwalidów i starców) oraz wdów. Kapitalizację rent sierocych uznano ze społecznego punktu widzenia za niedopuszczalną. Na podstawie zarządzeń Ministra Opieki Społecznej, uzupełniających rozporządzenie o ubezpieczeniu brackim (porównać zestawienie I), skapitalizowano dotychczas koło 1000 rent.

6. Sprawy organizacyjne.

W instytucji ubezpieczenia społecznego zdarzyć się może sytuacja polegająca na tym, że efektywny przebieg zjawisk losowych i oprocentowania lokat są dostatecznie zgodne z podstawami technicznymi, a mimo to powoli narasta deficyt techniczny, powstający stąd, że efektywne koszty uboczne przekraczają granice dopuszczalne z punktu widzenia kalkulacji składki brutto. O sytuację taką łatwo zresztą zwłaszcza wtedy, gdy brak kontaktu między budżetowcem, a aktuariuszem. Wysokość wydatków administracyjnych i ogólnych Kasy Bratniej jest statutowo ograniczona do 5% należnych Kasie na dany rok składek. Przepis ten stanowiący cenne *novum* w naszych stosunkach jest jednym z czynników zabezpieczających równowagę ubezpieczeniowo-techniczną Kasy Bratniej na przyszłość.

Na wzór norm obowiązujących w dziedzinie ubezpieczeń indywidualnych (t. zw. „prywatnych") rozporządzenie o ubezpieczeniu brackim przewiduje plan ubezpieczeniowo-techniczny, stanowiący załącznik do statutu Kasy Bratniej. W ten sposób (po raz pierwszy w naszych ubezpieczeniach społecznych) szczegółowe zasady konstrukcji i kontroli aktuarialnej stały się obowiązującym przepisem. Plan ubezpieczeniowo-techniczny Kasy Bratniej został zredagowany w sposób możliwie popularny, nie zawiera on ani jednego wzoru matematycznego. Rozdziały planu są następujące:

I Zasady ogólne,
II Kombinacja ubezpieczeniowa,
III Podstawy techniczne,
IV Składki ubezpieczonych,
V Wpłaty przedsiębiorstw,
VI Ewidencja i statystyka ubezpieczonych,
VII Pozycje ubezpieczeniowo-techniczne bilansu,
VIII Lokaty.

Inż. Zygmunt Puławski

Produkcja urządzeń ochronnych.

We współczesnych metodach realizacji bezpieczeństwa pracy coraz większą uwagę poświęca się „czynnikowi ludzkiemu", z czego nie należy jednak wnioskować, aby sprawa techniki bezpieczeństwa i higieny pracy miała ulec zaniedbaniu. Takie postawienie sprawy byłoby z gruntu fałszywe, zaś w Polsce, gdzie technika bezpieczeństwa stawia dopiero pierwsze kroki — byłoby karygodne i szkodliwe.

Według współczesnych zasad bezpieczeństwa pracy uważa się coprawda technikę tylko za część akcji zwalczania wypadków, ale za część niezbędną dla powodzenia tej akcji. W sposób najdobitniejszy podkreślają powyższy pogląd zwłaszcza Amerykanie, którzy najżywiej głoszą hasło „czynnika ludzkiego". Jeśli za główną metodę zwalczania wypadków — mówią oni — uznać należy wychowanie robotników w zasadach bezpieczeństwa, to przecież bezpieczna budowa zakładów pracy i maszyn oraz ochrony osobiste są również poważnymi środkami wychowawczymi. Są one jakby zachętą ze strony przedsiębiorcy, skierowaną do robotników, aby ci postępowali zgodnie z zasadami bezpieczeństwa. Spełniwszy swój obowiązek przedsiębiorca tym śmielej ma prawa żądać od robotników odpowiedniego zachowania się. Przedsiębiorca, któryby nie uczynił w dziedzinie techniki bezpieczeństwa wszystkiego, co leży w jego mocy, a żądał od robotników poddania się zasadom bezpieczeństwa, — nie pozyskałby ich zaufania i w jego zakładzie trudnoby było mówić o prawdziwym bezpieczeństwie pracy.

Akcja zwalczania wypadków w Polsce w ostatnich czasach rozwija się w tempie przyśpieszonym, dlatego też dążyć należy, aby nasza technika bezpieczeństwa i higieny pracy mogła sprostać wymaganiom, jakie są i będą stawiane przez rozwijającą się akcję walki o bezpieczeństwo pracy.

Jednym z podstawowych warunków rozwoju tej techniki jest istnienie krajowej produkcji urządzeń ochronnych, a ponadto działanie dobrze zorganizowanego aparatu handlowego, któryby szybko, sprawnie i fachowo obsługiwał rynek krajowy.

Musimy sobie zdać dokładnie sprawę, jaki jest stan obecny tej produkcji oraz tego aparatu handlowego. Dla osób pracujących w dziedzinie bezpieczeństwa pracy nie jest tajemnicą, że w Polsce produkcja z zakresu urządzeń bezpieczeństwa i higieny pracy należy jeszcze do dziedzin zaniedbanych. Produkcja ta co do liczby wytwarzanych artykułów jest bardzo nikła, a chcąc ją rozwinąć należy pracę zacząć od podstaw. Przyczyną tego stanu jest niewątpliwie zbyt małe jak dotychczas zainteresowanie się sprawami bezpieczeństwa i higieny pracy ze strony sfer przemysłowych, które do niedawna jeszcze uważały te sprawy za dziedzinę formalną, za przedmiot nakazów władz inspektorskich, nie zaś za dziedzinę własnej, wewnętrznej gospodarki i inicjatywy. Znikomy popyt na artykuły techniczne z omawianego zakresu sprawił, że ich produkcja nie mogła się rozwijać. Stało się u nas rzeczą prawie notoryczną, że inwestowanie kapitałów w produkcję urządzeń ochronnych uważało się za „zły interes".

Powyższy stan rzeczy jest specjalnie rażący, jeżeli porównamy go ze stosunkami za granicą. Tam produkcja ochron maszynowych i osobistych, jak okularów, masek, respiratorów i rękawic, a także produkcja urządzeń wentylacyjnych, ogrzewniczych lub sanitarnych ma chętnego odbiorcę w całym przemyśle.

To też produkcja ta posiada tam solidne podstawy gospodarcze, reprezentowana jest przez szereg poważnych zakładów, posiadających w każdej dziedzinie odpowiednich specjalistów.

Zdając sobie sprawę z wielkości oraz tendencyj rozwojowych naszego przemysłu, stwierdzić należy, iż przemysł ten w związku z coraz bardziej rozwijającą się akcją bezpieczeństwa pracy stać się powinien już wkrótce bardzo dobrym odbiorcą wszelkich artykułów technicznych z zakresu bezpieczeństwa pracy.

Jeśli produkcja nasza jest w tej dziedzinie bardzo nikła, to również niedostateczną jest organizacja sprzedaży. Wynika stąd dla osób lub instytucyj zainteresowanych trudność orientowania się, co, gdzie i w jakiej jakości jest produkowane w kraju, a co i skąd może być importowane. Informacje z tego zakresu są jedynie fragmentaryczne. Odpowiednia natomiast reklama oraz należyta obsługa rynku powinny przyczyniać się skutecznie do rozwoju krajowej produkcji artykułów technicznych z zakresu bezpieczeństwa pracy. Do tego celu niezbędne jest prowadzenie stałej i szczegółowej ewidencji firm krajowych, produkujących urządzenia bezpieczeństwa i higieny, a z drugiej strony ewidencji krajowego popytu na te urządzenia. Ewidencja ta nie może być suchym zestawieniem adresów z la-

konicznym wyliczeniem artykułów produkowanych, ale winna zawierać wyjaśnienia dokładne, dotyczące nie tylko tego co kto produkuje, lecz także i jak produkuje. Nie wystarczy np. informacja, że dana firma produkuje okulary lub rękawice, lecz należy wiedzieć, jakiej jakości są te okulary lub rękawice i czy ich typ oraz jakość odpowiadają wymaganiom fachowym.

Tego rodzaju ewidencji w Polsce do tej pory jeszcze nie prowadzono, aczkolwiek czyniono sporadyczne próby zebrania nazw i adresów firm produkujących w tej dziedzinie. Te informacje nie mogą jak to było dotychczas pozostać martwe, pozostać martwe i niewyzyskane, lecz muszą posłużyć jako materiał do ustalenia wytycznych rozwoju krajowego przemysłu z tej dziedziny. Przez dokładne zdanie sobie sprawy, co i jak w kraju się produkuje, a czego brak, można ocenić, jakie potencjalne możliwości kryją się na przyszłość w istniejących już firmach, i na tej podstawie planowo rozwijać dalszą akcję.

Obok wyżej wymienionej akcji ewidencyjnej już w obecnej chwili powstaje pole działania dla informacji handlowej z tego zakresu. Informacja ta musi być fachowa i ścisła, gdyż wszelki dylentantyzm działać będzie hamująco na rozwój całej akcji.

W produkcji urządzeń z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy należy w Polsce dążyć do zupełnej samowystarczalności. Biorąc pod uwagę możliwości przemysłu polskiego, dochodzi się do wniosku, że samowystarczalność ta jest w poszczególnych działach produkcji dość łatwo możliwa do osiągnięcia. Polska posiada odpowiednie surowce, a także gotowe placówki przemysłowe, rozporządzające fachowym personelem i nowoczesną aparaturą. W wielu wypadkach istniejące już przedsiębiorstwa przemysłowe mogłyby z dużą łatwością zorganizować produkcję pewnych artykułów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Tworzenie natomiast specjalnych zakładów dla tej produkcji byłoby nieraz może zbyt kosztowne i kłopotliwe. Tak więc wiele ochron maszynowych mogą produkować krajowe fabryki siatek lub mebli metalowych, maski i respiratory przemysłowe mogłyby stanowić uboczną gałąź produkcji fabryk masek wojskowych, fabryki optyczne mogłyby produkować okulary ochronne, fabryki wyrobów gumowych — pewne typy rękawic i odzieży ochronnej, wreszcie fabryki urządzeń sanitarnych mogłyby z łatwością wytwarzać typy urządzeń sanitarnych dla celów fabrycznych. To wszystko wymagałoby pewnej mobilizacji przemysłu dla akcji zwalczania wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Poniżej na kilku przykładach wyjaśnimy, jak przedstawia się sytuacja w produkcji pewnych grup artykułów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Istnieje więc przede wszystkim grupa najprostszych zabezpieczeń, używanych do osłony takich urządzeń ogólnych, spotykanych we wszystkich zakładach, jak pędnie, silniki, schody lub platformy. Zabezpieczenia te mają postać osłon, wykonanych bądź z siatki metalowej w ramach, bądź też z blachy perforowanej lub z prętów. Jest to grupa zabezpieczeń stosunkowo najwięcej rozpowszechniona w przemyśle polskim, a to prawdopodobnie głównie dzięki działalności nadzorczej inspekcji pracy. Rodzaj i jakość tych urządzeń, pomimo ich prostoty i wielkiej łatwości wyrobu, często jednak nie odpowiadają celowi. Osłony te są nieraz wykonane niefachowo, niedbale, ze zbyt słabego lub złego materiału, są niestarannie i słabo przymocowane, posiadają wymiary niejednolite i niewłaściwe. Często są wykonane z drzewa. Tymczasem nawet tak prosty obiekt, jak ochrona z siatki w ramach żelaznych, musi spełnić pewne ścisłe wymagania techniczne. Siatka powinna być należytej jakości i mocy, musi być poprawnie złączona z ramą, przy tym tak, aby wystające końce drutów były starannie schowane i nie raniły robotników, a także musi być ona należycie przymocowana do podłogi lub maszyny. Jeśli te warunki nie będą spełnione, wówczas bądź siatka nie utrzyma ciężaru upadającego na nią robotnika lub uderzenia pasa, bądź też, co gorsza, sama swymi wystającymi lub uszkodzonymi częściami skaleczy robotnika. Toteż nawet w tak prostej dziedzinie konieczne jest posiadanie ścisłych standardowych wymagań, dotyczących nie tylko obowiązku stosowania osłony, lecz i szczegółów technicznych jej wykonania. Amerykanie, rozumiejący znaczenie standardyzacji wszystkich urządzeń technicznych, wydają dla takich osłon ogólne normy standardowe, obejmujące wszystkie szczegóły ich budowy i wymiarów. Standardy te są cennym uzupełnieniem właściwych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Gwarancję fachowości standardów daje bardzo staranny dobór osób do komitetów, które je opracowują. Standardy są w częstych odstępach czasu, zgodnie z postępem technicznym, rewidowane i zmieniane.

Produkcja wyżej wymienionych osłon w Polsce mogłaby być wkrótce doprowadzona do doskonałości, gdyby polskie fabryki metalowe zaczęły je wytwarzać masowo, w wymiarach i jakości ściśle znormalizowanej. Zgodnie z zasadami bezpieczeństwa pracy zaginąłby wówczas typ ochrony niecelowej, a także typy ochron drewnianych, które, jak tego żądają zasady bezpieczeństwa pracy, byłyby

dopuszczalne tylko wyjątkowo tam, gdzie, ochronom metalowym zagrażają wpływy chemiczne, jak np. kwasy.

Drugą grupą ochron, znajdującą się w nieco odmiennej sytuacji, są ochrony maszyn specjalnych, t. zw. maszyn roboczych, przeznaczonych do obróbki drzewa, metalu, skóry i innych materiałów.

Aczkolwiek sama konstrukcja tych ochron jest stosunkowo prosta — są to bowiem przeważnie listwy, siatki, bariery lub kaptury z metalu — to jednak produkcja ich należy do trudniejszych zagadnień techniki; ich działanie jest bowiem ściśle związane z konstrukcją maszyny roboczej: muszą one chronić od niebezpieczeństwa, a w niczym nie utrudniać pracy. W krajach o wysokim poziomie techniki bezpieczeństwa pracy w tę właśnie dziedzinę najwięcej włożono wysiłków wynalazczych i konstrukcyjnych. Wszystkie zainteresowane czynniki, a więc inspektorzy pracy, inżynierowie, fabrykanci maszyn i odbiorcy tych maszyn pracowali ze swej strony nad tym, aby stworzyć wzorowe typy ochron maszyn roboczych. Pomimo znakomitych niekiedy rozwiązań w poszczególnych wypadkach, rezultat tej wieloletniej działalności jest na ogół dziś jeszcze nie zawsze zadawalający. Większość ochron najbardziej rozpowszechnionych maszyn, jak pił tarczowych, frezarek lub wytłaczarek, nie zupełnie odpowiada wszystkim wymaganiom, a wiele maszyn specjalnych przemysłu metalowego, drzewnego, garbarskiego, włókienniczego lub galanteryjnego do dziś dnia wogóle jeszcze nie posiada opracowanych żadnych racjonalnych ochron. Toteż w tej dziedzinie produkcja w Polsce musi kierować się głębokim namysłem w doborze typów osłon i być prowadzona bardzo ostrożnie. Sprawę tę komplikuje u nas jeszcze to, że tylko część maszyn roboczych jest produkowana w kraju, a wiele z nich importuje się z za granicy. Ustawowy nakaz zaopatrywania maszyn w ochrony przez producentów zagranicznych jest wyjściem tylko pozornie prostym, na które nie zgodzi się fachowiec, albowiem niezawsze istnieją wyraźne kryteria, co uznać należy za typy maszyn należycie zabezpieczonych. W wielu wypadkach bardzo trudno jest określić te kryteria. Ponadto brak w Polsce fachowego organu, pracującego przy władzach celnych, któryby każdorazowo określał wartość techniczną wwożonych z maszyną ochron. Zachodzi duża obawa, że takie przymusowe zarządzenie o wwozie maszyn ochronionych w obecnym stanie rzeczy byłoby posunięciem czysto teoretycznym i nie dałoby spodziewanych wyników. Dlatego też praktyczniej było by pójść raczej w kierunku wyzyskania dobrowolnej współpracy przemysłu. Przede wszystkim więc musi istnieć sztab fachowców, któryby potrafił oceniać wartość ochron istniejących i opracowywać nowe. Dalej należy tworzyć krajowe typy najlepszych ochron, a w ostateczności sprowadzać i rozpowszechniać najlepsze ochrony zagraniczne. Jednocześnie należy dążyć do przekonania krajowych producentów maszyn o konieczności budowania maszyn należycie zabezpieczonych i do podniesienia zainteresowania oraz poziomu fachowego naszego przemysłu w tym zakresie. Ażeby zapewnić nietylko produkcję, lecz także zbyt maszyn roboczych należycie zabezpieczonych, trzeba nabywcom tych maszyn przyznać pewne korzyści w zakresie wysokości składki płaconej na ubezpieczenie wypadkowe.

Standardyzacja wyżej wymienionych ochron nie może się odbywać za pośrednictwem wieloosobowych komitetów, najlepsze rezultaty osiągnięto w tej dziedzinie przez powierzenie opracowywania wzorowych typów ochron specjalnym pracowniom badawczym. Tak postąpiła Szwajcaria i wynikiem tego jest opracowanie przez Szwajcarski Zakład Ubezpieczeń najlepszych dzisiaj w świecie ochron pił tarczowych, frezarek, wytłaczarek metalu, a także okularów ochronnych. Te typy przewyższają nawet wysoko stojące wytwory techniki amerykańskiej. Okazało się przy tym, że żaden z dotychczas stosowanych w świecie typów ochron nie był w gruncie rzeczy wzorowym.

W Polsce sprawa techniki tej grupy zabezpieczeń nasunie najpoważniejsze trudności, które mogą być zwalczone tylko drogą planowego wysiłku.

W bardzo podobnej sytuacji jest grupa ochron indywidualnych, t. j. masek, respiratorów, okularów, hełmów, rękawic i innej odzieży ochronnej.

Sprawę standardyzacji komplikuje w tej grupie to, że trudno jest dostosować ochrony do tej najbardziej skomplikowanej maszyny, jaką mają osłaniać, t. j. do człowieka. Ponadto materiały, z jakich się te ochrony wyrabia, muszą być nieraz wysokiej jakości. Okulary wymagają posiadania specjalnych bardzo dobrych gatunków szkieł, inne wyroby — gatunków gumy, fibry, materiałów filtracyjnych lub metali specjalnych. Toteż zdając sobie sprawę z możliwości przemysłu polskiego, należy powiedzieć, że na produkcję wielu z tych obiektów przemysł nasz nie będzie mógł sobie pozwolić i że będziemy musieli je importować. W fabrykacji tych artykułów wysoki poziom osiągnęły niektóre kraje, zwłaszcza zaś Stany Zjednoczone. Są one dzisiaj jednym z najpoważniejszych producentów ochron indywidualnych. Samych fabryk okularów jest tam kilkanaście. Są to zakłady duże, dobrze

wyposażone, o wysokim poziomie techniki. Wyrabiają okulary ze szkieł bardzo trwałych na uderzenie lub bardzo dobrze osłaniających od szkodliwych promieni.

Produkcja innych fabryk obejmuje bardzo pomysłowe typy z zakresu odzieży ochronnej. Produkcja masek i respiratorów jest nietylko dobrze prowadzona, ale podlega prawie w 100% naukowej kontroli Państwowego Biura Górniczego (Bureau of Mines). Niektóre z firm nie specjalizują się w jednym tylko artykule, lecz produkują wszystko, czego wymaga bezpieczeństwo i higiena pracy. W tej produkcji istnieje wielka konkurencja poszczególnych firm między sobą, to też każda z nich stara się produkować możliwie dużo typów ochron i to najwyższej jakości. Amerykański aparat sprzedaży i reklam jest tak znakomity, że klient z największą łatwością może zawsze znaleść to, czego poszukuje. Stosunki amerykańskie w tej dziedzinie długo jeszcze będą mogły służyć za wzór dla innych krajów. Wartościową produkcją z zakresu ochron osobistych odznaczają się rówosobistych odznaczają się również Niemcy, a ostatnio szereg typów okularów wybitnej jakości wyprodukowała Szwajcaria.

Rozwijająca się w Polsce akcja bezpieczeństwa pracy niewątpliwie przez pewien okres czasu będzie musiała korzystać z importu ochron indywidualnych, głównie z powyższych krajów. Zachodzi zatem potrzeba zorganizowania placówek badawczych, któreby mogły ustalić z jakich krajów i jakie typy ochron należałoby importować. Jednocześnie placówka ta powinna badać wartość ochron importowanych. Tylko w ten sposób można zagwarantować dobrą jakość artykułów importowanych i uniknąć zalewania rynku krajowego przez bezwartościowe produkty.

W sytuacji stosunkowo najlepszej jest grupa urządzeń z zakresu wentylacji, ogrzewania i urządzeń higienicznych, jak szafki na ubrania, umywalnie, kąpiele i ustępy. Urządzenia, wchodzące w zakres tak zwanej „ogólnej techniki sanitarnej", są u nas produkowane przez szereg istniejących placówek. Placówki te za mało dotąd uwzględniały jednak specjalne potrzeby higieny przemysłowej. Dlatego też nieraz zapotrzebowania na urządzenia z zakresu higieny pracy musiały być pokrywane importem z za granicy, z pominięciem firm krajowych, które tych urządzeń nie produkowały. Zdaje się jednak, że przy niewielkim nakładzie pracy i kapitału, firmy krajowe mogłyby zacząć produkować wszystkie potrzebne artykuły z tego zakresu.

Wszystko powiedziane wyżej dotyczy przeważnie możliwości czynników społecznych i przemysłowych. Żadna interwencja władzy państwowej nie zdoła zapełnić istniejących luk, jeśli przemysł sam nie przystąpi do działalności organizacyjnej na tym polu.

Państwo jednak posiada również nader poważną rolę w powyższej akcji, a to między innymi, przez wytyczenie właściwej linii swej polityki gospodarczej wobec poczynań z tego zakresu.

Przemysł produkujący urządzenia bezpieczeństwa i higieny pracy jest w Polsce przemysłem początkującym, takim, jaki Amerykanie nazywają „an infant industry". Będzie on w swej produkcji pracował w warunkach najeżonych szeregiem trudności. Z drugiej strony jest to przemysł o dużym znaczeniu państwowo-społecznym. Jego wytwory mają chronić życie i zdrowie obywateli w momencie ich pracy, a także mają ustrzec szerokie warstwy społeczne od degeneracji. Tym samym przemysł ten przyczyni się do oszczędzenia materiału ludzkiego i gospodarstwa narodowego, oraz będzie dopomagał do powiększenia obronności Państwa. Szereg artykułów tego przemysłu, jak maski, respiratory lub urządzenia przeciwpożarowe, łączy się bezpośrednio z zagadnieniem obrony Państwa.

Z tych powodów przemysł ten musi być uznany za dziedzinę wysokiej użyteczności publicznej i dlatego zasługuje ze strony czynników państwowych na politykę protekcyjną, polegającą na ulgach celnych i podatkowych, na ułatwianiu kredytów oraz na udzielaniu zamówień rządowych. Jeśli natomiast pewne artykuły, wobec braku odpowiednich artykułów produkcji krajowej, muszą być importowane z za granicy, wówczas i do tego importu z wyżej podanych powodów powinny być stosowane możliwe ulgi celne lub dewizowe.

Taka polityka dopomoże do rozwoju zainteresowania się artykułami z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz do powstania ich produkcji krajowej. Przeciwnie, stosowanie rygorów może ten powstający u nas przemysł na długo zahamować, zaległości zaś w tej dziedzinie mamy tak wielkie, że koniecznością jest nie hamowanie, lecz, przeciwnie, możliwie najsilniejsze przyśpieszanie tego rozwoju.

Jeśli powyższe zagadnienia zostaną zrealizowane, — walka z wypadkami będzie w Polsce rozporządzała nie tylko sztabami organizatorów i propagatorów, nie tylko ludźmi, lecz również środkami materialnymi, ową „bronią i amunicją", niezbędną we wszelkiej walce. Bez posiadania tej broni i amunicji, bez maszyn ochronnych i należytych ochron osobistych — bezpieczeństwo pracy pozostanie jedynie pustym dźwiękiem, abstrakcją bez treści, oderwaną od rzeczywistości.

Irena Surmacka

Schroniska miejskie dla bezdomnych.

Opiekę nad bezdomnymi zapoczątkował Komisariat Rządu na m. st. Warszawę w lutym 1923 r., kierując się motywami bezpieczeństwa publicznego, któremu zagrażało pozostawanie szeregu rodzin pod gołym niebem.

Dzięki pomocy ze strony Naczelnego Nadzwyczajnego Komisariatu do walki z epidemiami, w postaci baraków blaszanych i drewnianych, oraz zasiłkom Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Komisariat Rządu założył „Kolonię eksmitowanych" na Żoliborzu.

Następnie do współpracy pociągnięto czynniki społeczne w osobie warszawskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, który roztoczył opiekę nad bezdomnymi w barakach, a dzięki zainteresowaniu tą sprawą opinii publicznej, uzyskano doraźną znaczniejszą pomoc, która umożliwiła rozbudowę i czasowe przetrwanie baraków. Kiedy zaś ofiarność publiczna zawiodła, Komisariat Rządu zaproponował Magistratowi m. st. Warszawy przejęcie baraków dla bezdomnych na Żoliborzu, na co nastąpiła zgoda Magistratu dn. 20 października 1924 r.

W związku z tym Magistrat polecił niebawem Wydziałowi Opieki Społecznej i Zdrowie Publicznego rozszerzyć akcję budowy schronisk dla bezdomnych. Uchwałą z dnia 25 lutego 1924 r. Magistrat wypożyczył P. C. K. baraki przy szpitalu Wolskim, uchwałą z dn. 23 grudnia 1924 r. przejął od Komisariatu Rządu schronisko na Powązkach wraz z eksrepatriantami i przedłużył uchwałą z dn. 31 marca 1925 r. umowę z P. C. K. na dalsze sprawowanie opieki nad bezdomnymi na warunkach dotychczasowych, t. j. po 50 gr. dziennie od osoby.

Poza tym przystąpiono do budowy dwóch własnych drewnianych baraków na Kamionku i na Woli kosztem 500.000 zł.

A gdy wobec zwiększającej się liczby bezdomnych dotychczasowe pomieszczenia dla nich okazały się niedostateczne, Magistrat zmuszony był w dalszym ciągu jeszcze bardziej rozszerzyć zakres opieki, budując baraki, kupując nieruchomości pofabryczne i przystosowując je do użytku mieszkalnego.

W chwili przekazywania miastu akcji pomocy mieszkaniowej przez Komisariat Rządu, liczba bezdomnych wynosiła 463 osoby, w dniu 1 kwietnia 1934 r. liczba bezdomnych osiągnęła swą wysokość kulminacyjną — 19616 osób, czyli wzrosła w przeciągu tego 10-lecia przeszło 42-krotnie w stosunku do roku początkowego. Od r. 1934 liczba bezdomnych w barakach spada, osiągając na dzień 1 kwietnia 1936 r. liczbę 17.508 osób.

Jeżeli porównamy uszeregowane według kolejności lat liczby zaludnienia schronisk z identycznie uszeregowanymi wydatkami na schroniska, to stwierdzamy objaw niezmiernie charakterystyczny dla całokształtu zagadnienia opieki społecznej nad bezdomnymi, że trudności budżetowe są jedynym motorem do szukania rozwiązania społecznie nienormalnej sytuacji. Zupełna równoległość porównywanych zjawisk, występująca od 1924 r. jest w 1931 r. zachwiana, widoczny jest znaczny spadek wydatków, natomiast w dalszym ciągu wzrasta zaludnienie schronisk. Rok budżetowy 1933/34 jest dla zagadnienia bezdomności przełomowy, następuje spadek zaludnienia schronisk o 2 tys. mieszkańców. Ten stan trwa do dziś, wykazując niewielką tendencję do dalszego zmniejszenia liczby osób zamieszkujących baraki dla bezdomnych. Ponieważ sprawa schronisk nie może być nadal pozostawiona samoczynnemu uregulowaniu, a poza tym, nie ma nadziei na przyszłość na uzyskanie większych kredytów na potrzeby schronisk, konieczne jest niezwłoczne przystąpienie do wprowadzenia zasadniczych zmian dla zmniejszenia stanu zaludnienia. Innego wyjścia z tej sytuacji nie ma, gdyż nawet dłuższe utrzymanie się na jednym poziomie stanu zaludnienia jest nie do pomyślenia, ze względu na już istniejące trudności materialne schronisk oraz na niezwykle obfity przyrost naturalny, obserwowany na ich terenie.

Rozbudowa schronisk przedstawia 2 okresy: rozwojowy i likwidacyjny; pierwszy trwa do roku 1931, drugi — do chwili obecnej. Już w r. 1932 na skutek rozbudowy innych schronisk, a zwłaszcza Annopola, zlikwidowano schroniska przy ul. Leszno 105 i Stalowej 67.

Na zmniejszenie stanu liczebnego zaludnienia znacznie wpłynęło przekazanie w r. 1933/34 trzech schronisk na Grochowie, Moczydle i przy ul. Zawiszy Inspekcji Handlowej, co dało zmniejszenie zaludnienia o 2.356 osób.

Obecnie są czynne następujące schroniska dla bezdomnych:

I. Na Żoliborzu, ul. Ks. Felińskiego Nr 1.

Przejęte przez miasto od Polskiego Czerwonego Krzyża w r. 1927/28. Teren schroniska obejmuje przestrzeń około 15 ha. Składa się z 67 budynków, z których 57 przeznaczono dla rodzin bezdomnych, a 10 za-

jęto na potrzeby gospodarczo - administracyjne i oświatowe. Posiada urządzenia wodociągowe, bez kanalizacji. Oświetlenie ulic — elektryczne. W budynkach administracji również instalacja elektryczna. W schronisku zamieszkuje około 4000 osób.

II. Na Annopolu.

Powstało w październiku 1927 r. Teren schroniska liczy 34 ha, w tym 8 ha na terenie m. Warszawy, pozostałe 26 ha na terenie gminy Bródno. Składa się z 115 budynków, z których 109 zajmują bezdomni, 6 budynków zajęto na potrzeby administracyjno-gospodarcze i oświatowe. Posiada urządzenia wodociągowe bez kanalizacji. Oświetlenie ulic gazowe. Lokale administracji i instytucyj oświatowych posiadają instalację elektryczną i gazową. W schronisku zamieszkuje przeszło 10 tysięcy osób.

III. Przy ul. Lubelskiej Nr 30/32 „Polus".

Nabyte w 1930 r. od Spółki Akc. Mechan. Obuwia „Polus", zajmuje 7460 m² wraz z blokiem 9 budynków z cegły i żelazo-betonu. Posiada kanalizację, instalację elektryczną oraz w 3 budynkach centralne ogrzewanie. W 8 budynkach zamieszkują bezdomni, 1 budynek użyto na potrzeby administracyjno-gospodarcze i oświatowe. W schronisku mieszka około 1700 osób.

IV. Przy ul. Leszno Nr 96.

Nabyte w grudniu 1927 r. przez miasto po fabryce Wag. Nieruchomość składa się z 5 budynków, z których 4 zajmują bezdomni, a 1 użyto na potrzeby administracyjno-gospodarcze i oświatowe. Posiada wodociągi i kanalizację, instalację elektryczną, 2 budynki ponadto mają centralne ogrzewanie. W schronisku zamieszkuje około 400 osób.

V. Przy ul. Okopowej Nr 59.

Nieruchomość zakupiona w r. 1928-29 po fabryce, składa się z 2 budynków murowanych i 3 drewnianych. W 4 budynkach mieszkają bezdomni, 1 budynek użyto na potrzeby administracyjno-gospodarcze i oświatowe. W schronisku zamieszkuje przeszło 500 osób.

Na budowę schronisk i kupno nieruchomości miasto wydatkowało ogółem 19.200.000 zł (w tym około 1.800.000 zł na budowę domów na Kole). Prowadzenie schronisk od roku 1924 do 1934 kosztowało blisko 5.000.000 zł.

Stan osobowy mieszkańców schronisk.

Stan na dz. 1.IV 1936 r. na poszczególnych schroniskach przedstawia się następująco:

Schroniska	Rodzin	Osób
Annopol	2.195	10.199
Żolibórz	877	3.882
Polus	430	1.762
Okopowa	131	517
Leszno 96	119	435
Powązki (zlikw. w kwietniu 1936 r.)	47	171
	3.799	16.966

Liczba rodzin w powyższym wykazie odpowiada liczbie przydziałów mieszkaniowych, rodzin jest w istocie więcej przynajmniej o 25%, t. zn. wynosi około 5 tysięcy. Na czele rodzin w 85% stoją mężczyźni, w 15% — kobiety. Według wieku głowy rodziny wszystkie rodziny można podzielić na następujące grupy:

Wiek	20 — 30	lat ca	800	rodzin
„	31 — 40	„ „	1700	„
„	41 — 50	„ „	2200	„
„	51 — 80	„ „	300	„

Naogół występuje ogromne rozbicie rodzin oraz pożycie w związkach nieślubnych. „Nieślubne małżeństwa" stanowią ca 30% ogółu małżeństw zamieszkujących schroniska.

Według wyznania ludność niekatolicka stanowi ca 10%, z czego na żydów przypada więcej niż połowę.

Podział osób dorosłych powyżej lat 17 według płci daje niezmiernie charakterystyczny wynik: bardzo znaczną przewagę liczebną kobiet nad mężczyznami. Gdy w Polsce według spisu ludności z 1921 r. na 100 mężczyzn w wieku powyżej lat 19 przypada 110,8 kobiet w tym samym wieku, a bez względu na wiek — 106,9 kobiet, w schroniskach przebywa na 100 mężczyzn ponad 130 kobiet *). Taki stan rzeczy dowodzi sztucznej selekcji, wynikającej z całokształtu stosunków społecznych, jak obowiązek opiekowania się w pierwszym rzędzie wdowami obarczonymi dziećmi oraz rodzinami porzuconymi przez ojców. Opuszczenie rodzin przez ojca post factum zamieszkania w schroniskach stanowi w dużej mierze wynik przerzucenia obowiązku utrzymania rodziny na instytucje opiekuńcze.

*) Przewaga liczebna kobiet nie jest w związku z większą jakoby śmiertelnością mężczyzn w świecie robotniczym. Przeprowadzone przezemnie badania, dotyczące sieroctwa oraz materiały w drodze ankiety, wykazują znacznie większy odsetek sieroctwa po ojcu wśród inteligencji, niż wśród dzieci robotników.

Zawód.

Dane w sprawie zawodu rodzin zamieszkujących schroniska przedstawiają się następująco:

ca 3.500 rodzin stanowią rodziny robotnicze;

ca 1.400 rodzin stanowią rodziny rzemieślnicze;

ca 100 rodzin stanowią rodziny pracowników umysłowych.

Zatrudnienie głów rodzin według danych z 1934 roku obejmowało zaledwie 30% rodzin, przy czym 25% pracowało dorywczo (roboty publiczne) a 5% — stale. Bezrobotnych żywicieli rodzin na schroniskach występuje aż 70%.

Dane bardziej szczegółowe ze schroniska na Annopolu mówią, że na 11.000 mieszkańców zdolnych do pracy, w wieku od 18 — 65 lat jest 4.93 osób, z czego, przy ewentualnym kwalifikowaniu przez komisję lekarską, część prawdopodobnie odpadnie do liczby ca 4.500 faktycznie nadających się do pracy. Obecnie na ogólną liczbę 4.931 osób pracuje według danych ubezpieczalni 837 osób, z czego w Funduszu Pracy jest zatrudnionych 424 osoby. Dochody zatrudnionych przedstawia tabela I.

Tabela I. Zarobki rodzin zamieszkałych w schronisku dla bezdomnych na Annopolu.

Ogólna liczba rodzin w schronisku	W tym liczba rodzin zarobkujących	Liczba rodzin, których łączny zarobek wynosi w skali miesięcznej					
		do złotych					ponad złotych
2.228	780	50.—	50—75	75—100	100—125	125—150	150.—
Rodziny, w których zarobkuje 1 osoba		38	327	119	74	54	65
Rodziny, w których zarobkują 2 osoby		—	1	4	23	23	37
Rodziny, w których zarobkują 3 i więcej osób		—	—	—	—	—	15

Tabela II. Przyrost naturalny mieszkańców w schroniskach w zestawieniu z przyrostem dla Warszawy i Polski.

(na 1000 mieszkańców)

	1931		1932		1933		1934	
	urodz.	zgony	urodz.	zgony	urodz.	zgony	urodz.	zgony
Schroniska	32,0	16,0	34,2	18,4	27,3	12,5	27,4	15,4
Warszawa	17,3	12,7	15,4	13,9	15,6	13,0	16,3	12,7
Polska	30,2	15,5	28,7	15,0	26,5	14,2	26,5	14,4

Przyrost ludności.

Tabela II. przedstawia przyrost naturalny ludności w schroniskach w porównaniu z analogicznymi pozycjami urodzin i zgonów w Warszawie i Polsce. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że element korzystający ze świadczeń opieki społecznej jest i powinien być pod względem wieku i stanu zdrowia upośledzony,

to niewiele zwiększony odsetek śmiertelności jest całkowicie uzasadniony. Natomiast niezmiernie wielki przyrost naturalny ludności, przekraczający przyrost ogólno polski, należy wytłumaczyć specjalnymi czynnikami, związanymi ze środowiskiem w schroniskach.

Stan prawny a zwyczajowy bezdomnych.

Punktem wyjścia do udzielania pomocy mieszkaniowej była i jest ustawa o opiece społecznej z dnia 16 sierpnia 1923 r., wedle której każda osoba potrzebująca opieki ma prawo do niej w gminie zamieszkania, bez względu na taką lub inną przynależność gminną. Na powyższą ustawę powołały się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Komisariat Rządu, przekazując akcję schroniskową gminie m. Warszawy.

Na podstawie powyższej ustawy, władze administracyjne domagają się umieszczenia w schronisku każdej rodziny koczującej na terenie Warszawy, bez względu na jej przynależność gminną, stan zatrudnienia i inne względy natury społecznej. Zasada zaś deportacji osób przyjezdnych, nieposiadających środków egzystencji, do gminy przynależności, choć byłaby doraźnym wyjściem, słusznym ze względu na trudności budżetowe stolicy, to jednak mogłaby okazać się sprzeczną z zasadami polityki ludnościowej w skali państwowej.

Tymczasem do stolicy odbywa się ze wszech stron wędrówka ludzi ubogich poszukujących pracy i podstaw egzystencji.

Wprawdzie mieszkańcy schronisk obowiązani są do opłacania świadczeń związanych z faktem zamieszkiwania schronisk, oraz do stosowania się do obowiązującego regulaminu, w rzeczywistości wszakże zarząd schronisk nie posiada należytych sankcyj do ściągania należności, czy przestrzegania przepisów. Mieszkaniec schroniska w żadnym razie nie bywa usuwany na bruk, zostaje najwyżej przenoszony do gorszego, jakby „karnego" pomieszczenia.

O ile przypływ do schronisk odbywa się automatycznie, zwiększając z roku na rok zaludnienie schronisk, o tyle odpływ nie jest zupełnie regulowany. Rozwiązanie odpływu mieszkańców przekracza zakres możliwości Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu m. Warszawy, przynajmniej przy obecnym stanie rzeczy. Nawet udzielanie znacznych zapomóg na wynajęcie mieszkań na mieście (100—120 zł) nie znajduje chętnych do usuwania się ze schronisk.

Warunki zamieszkiwania w schroniskach.

Kwalifikowanie bezdomnych do baraków należało początkowo do Polskiego Czerwonego Krzyża, z chwilą jednak przejęcia zarządu schronisk przez miasto, przeszło do Wydziału Opieki Społecznej. Poza legalnym dopływem mieszkańców, dostaje się do baraków element, który, pomijając drogę urzędową, przemyca swe rzeczy nocami na niedostatecznie strzeżony teren schronisk i stawia zarząd wobec faktu dokonanego. W obecnej chwili, gdy akcja pomocy mieszkaniowej sprowadza się wyłącznie do udzielania zapomóg na wynajęcie mieszkania, nielegalne przedostawanie się do schronisk jest jedynym źródłem, poza naturalnym, przyrostu ludności. Najwięcej tą drogą do schronisk dostaje się osób pojedyńczych: dwukrotnie więcej, niż osób w rodzinach. Pomimo, że dla tej kategorji ubogich miasto posiada Domy Noclegowe, zapanowanie nad nielegalnym zamieszkiwaniem schronisk jest niezmiernie trudne ze względu na nieuchwytność elementu. Dziś usunięty, wraca jutro, co mu ułatwia nieposiadanie nieruchomości, któreby ograniczały swobodę ruchów.

Czas zamieszkiwania w schroniskach trudno obliczyć ze względu na znaczny ruch mieszkańców między schroniskami. Przenosiny ze schroniska do schroniska mają na celu wyzbywanie się uciążliwych mieszkańców, stanowią więc do pewnego stopnia jakby sankcje karne wobec najtrudniejszych lokatorów, zastępujące usuwanie całkowite z terenu schroniska. Naogół czas zamieszkiwania w schroniskach trwa całe lata, średnio według danych z Annopola 5 lat.

Od mieszkańców pobierane są opłaty za świadczenia związane z faktem korzystania z mieszkania, jak: woda, światło, asenizacja, natomiast mieszkanie daje się bezpłatnie. Pomieszczenia koszarowe posiadają taryfę 4 zł od rodziny miesięcznie. W lokalach oddzielnych świadczenia na izbę wahają się w granicach od 4 zł do 20 zł, w zależności od schroniska, rodzaju budynku lub poziomu (parter, piętra), a przede wszystkim wielkości w m^3.

Pomimo, że opłaty powyższe są niskie, wypłacalność mieszkańców jest niewielka, a przy tym w liczbach bezwzględnych spada z roku na rok, pomimo jednoczesnego wzrostu ludności na schroniskach.

Przeciętne wpływy roczne od osób lub rodzin za 6 okresów budżetowych przedstawia załączona tablica III.

Tablica III.

Wpływy ze schronisk (średnio).

Za rok budżetowy	Od rodziny złotych	Od osoby złotych
1929/30	130.—	35.—
30/31	103.—	33.1
31/32	98.5	25.—
32/33	65.—	17.7
33/34	35.—	7.2
34/35	31.—	7.5

Wobec zapoczątkowania odróbek zaległości za świadczenia mieszkaniowe prawdopodobnie na przyszłość wpływy gotówkowe ze schronisk spadną jeszcze bardziej, gdyż przed mieszkańcami staje możliwość „odrobienia" komornego. Na przeszkodzie w ściąganiu opłat za świadczenia staje brak sankcyj cywilnych, czyli faktyczna nieusuwalność mieszkańca z baraków. Przeniesienie go do gorszego pomieszczenia nie dla wszystkich jest tak groźne, aby zmuszało do regulowania należności, zresztą przy masowym zaleganiu z komornem, nie ma nawet możliwości dokonywania tych przenosin.

Warunki mieszkaniowe bezdomnych zamieszkujących schroniska, poza pewnymi wyjątkami, są złe. We wszystkich pomieszczeniach przeciętnie mieszka więcej ponad jedną rodzinę. Na jedno pomieszczenie przypada średnio 5,8 osoby oraz 17 mtr.^{2} powierzchni, na osobę zaś około 3 mtr.^{2} powierzchni mieszkania.

Stan sanitarny mieszkań jest różny w zależności od skupienia mieszkańców; najgorzej przedstawiają się pomieszczenia koszarowe, poprzedzielane deskami, papierem, szmatami, a jeszcze gorszy jest stan zdrowotny lokali zamieszkiwanych przez rodziny żydowskie.

Opieka społeczna na terenie schronisk.

Na terenie schronisk istnieje cały szereg instytucyj społecznych, które dostarczają mieszkańcom gotowego pożywienia, odzieży, pomocy lekarskiej, kulturalno - oświatowej, rozrywek itp.

Na terenie schroniska na Annopolu działają:

I. Instytucje Miejskie (Przedszkole, Ambulatorium).

II. Instytucje Społeczne.

1) Komitet „Osiedle": a) kuchnia, b) żłobek, c) „Kropla Mleka", d) szwalnia, e) czytelnia i biblioteka.
2) Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet: świetlica.
3) Związek Strzelecki (Oddział męski i żeński).
4) Świetlica harc. dla chłopców i dziewcząt.
5) T-wo „Gniazd Sierocych".
6) Kościół i kancelaria kościelna.
7) Obywatelski Komitet Pom. Żydom: a) kuchnia, b) szkoła-bóżnica.

Na Żoliborzu:

1) Ambulatorium Schroniska.
2) „Osiedle". a) kuchnia, b) żłobek, c) „Kropla Mleka", d) świetlica.
3) Klub sportowy „Żoliborzanka".

Przy ul. Leszno Nr 96:

Świetlica Czcicieli Serca Jezusowego.

Przy ul. Lubelskiej Nr 30/32.

1) „Osiedle": a) świetlica dla dzieci, b) świetlica dla dziewcząt, c) „Kropla Mleka", d) żłobek dla dzieci.
2) Związek Czcicieli Serca Jezusowego.

Przy ul. Okopowej Nr 59.

1) Przedszkole „Czcicieli Serca Jezusowego.
2) Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Mieszkańcy baraków nie ograniczają się do korzystania wyłącznie z pomocy instytucyj, działających na terenie schronisk, lecz zgłaszają się do wszystkich istniejących na terenie Warszawy źródeł, z których czerpią wsparcia.

A więc wspomagają ich „Caritas", Szarytki, Kanoniczki, „Akcja Katolicka", Stowarzyszenie św. Wincentego à Paulo, Rodzina Wojskowa, Rodzina Policyjna, „Dzielmy się", nawet organizacje akademickie, a w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy otrzymują pomoc z funduszów Rotwanda. Poza tym korzystają również z działu ofiar różnych wydawnictw codziennych, skąd otrzymują aparaty ortopedyczne, narzędzia pracy itp.

Pomoc tych instytucyj choć sporadyczna, stanowi jednak bardzo dużą pozycję w przychodzie rodziny, a zdaniem kierownictwa schronisk, wartość tej pomocy przewyższa

nawet wartość pomocy trwałej, udzielanej przez instytucje społeczne, istniejące na terenie schronisk.

O koordynacji akcji między instytucjami wspierającymi do tej pory nie ma mowy. Każda instytucja wspierająca czyni to samodzielnie. Jedynym czynnikiem, który do pewnego stopnia wpływa na podział i przydział datków i wsparć rodzinom lub osobom zamieszkującym barak, jest zarząd schroniska. Kontrola ta nie wyklucza wszelkich nadużyć, gdyż jest niedostateczna, a sama pomoc, udzielana niemal bezkrytycznie, staje się czynnikiem demoralizacji. Zło jednak tkwi nie w zasadzie, ale w metodzie.

Poza świadczeniami udzielanymi przez wymienione instytucje, mieszkańcy schronisk korzystają z pomocy Miejskich Ośrodków Opieki, gdzie traktowani są narówni z innymi petentami. Według przybliżonych danych trzecia część mieszkańców schronisk (ca 6.000 osób, 1.800 rodzin) korzysta ze świadczeń Ośrodków Opieki.

Ciekawie przedstawia się wartość świadczeń, otrzymywanych przez mieszkańców schronisk. Pomoc Zarządu Miasta (Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego) udzielana za pośrednictwem Ośrodków Opieki według danych statystycznych za lata 1932 i 1933, wynosi średnio, na osobę wspieranego złotych 60, na rodzinę — 200 złotych w stosunku rocznym, co dla mieszkańców schronisku czyni co najmniej 360 tysięcy zł. Poza tym Zarząd Miejski subwencjonuje Towarzystwo „Osiedle" sumą około 137 tysięcy zł, co razem daje 500 tysięcy złotych rocznie. Pomoc Ministerstwa Opieki Społecznej, udzielana za pośrednictwem „Osiedla" wynosi przeszło 300 tysięcy zł, a wraz z Funduszem Pracy przeszło 550 tysięcy zł. Poza tym różne instytucje państwowe, jak banki oraz inne, ogółem dały przeszło 50 tys., czyli w sumie pomoc Państwa dla bezdomnych wynosi 600 tys. zł, a wraz z Zarządem Miejskim 1.100 tysięcy złotych.

Jeżeli do powyższej sumy dodać wartość pomocy udzielanej przez społeczeństwo, otrzymamy sumę ca 2 milionów złotych rocznie otrzymywaną przez mieszkańców schronisk dla bezdomnych.

2 miliony zł. podzielone między 5.000 rodzin zamieszkujących schroniska, daje w budżecie rodziny 400 zł dochodu rocznie, plus mieszkanie ze świadczeniami w naturze.

Tu się kryje część tajemnicy budżetu rodziny bezrobotnej, a poza tym, jest odpowiedź na pytanie, co wiąże mieszkańca ze schroniskiem i dlaczego nie ma kandydatów do dobrowolnego opuszczania schronisk, nawet przy istniejącej możliwości otrzymania zapomogi na wynajęcie mieszkania na mieście.

Środowisko schroniskowe.

Rodziny, które przed laty trafiały do schronisk, tym się różniły od innych rodzin, zajmujących analogiczne stanowisko społeczne, że na skutek niesprzyjających warunków traciły dach nad głową, a wobec niezmiernie wygórowanych „odstępnych" za lokale, nie miały funduszów na zdobycie własnymi środkami innego mieszkania. Po kilku latach zamieszkiwania w schronisku, z tych przeciętnych pod względem wartości społecznej osób, otrzymujemy element, jeżeli nie całkowicie wykolejony, to w znacznym stopniu zdemoralizowany i aspołeczny. Zebrane dane w sprawie alkoholizmu (15%), nierządu i przestępczości (rejestrowanych przestępców ca 10%) świadczą o niskim poziomie moralności mieszkańców schronisk. Stan rodzinny mieszkańców schronisk, będący w znacznym stopniu odbiciem stosunków etycznych, przedstawia się fatalnie; występuje ogromne rozbicie rodzin właściwych, dowolne i zmieniające się krzyżowanie nieślubnych, nawet kazirodczych związków, ogromny przyrost dzieci nieślubnych, porzucanie dzieci i rozpraszanie ich po różnych instytucjach opiekuńczych. Zjawiska te w życiu schroniskowym są tak powszechne i naturalne, że często do Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego wpływają podania mieszkańca czy mieszkanki baraków o pozwolenie na wprowadzenie się „nieślubnej żony" czy męża, albo na rozdzielenie małżeństwa, matki od dorosłych dzieci lub odwrotnie. Dane z jednego schroniska na Annopolu przedstawiają na ogólną liczbę 2.228 zamieszkujących rodzin ca 700 rodzin rozbitych lub czasowo skojarzonych, co stanowi bardzo poważny odsetek, wynoszący prawie 30%.

Znaczna przewaga liczebna kobiet nad mężczyznami wiąże się z niezmiernie doniosłą sprawą obyczajności. Już samo zestawienie dwóch pozycyj, że na 100 mężczyzn przypada 130 kobiet, nasuwa myśl o krótkotrwałości związków monogamicznych. Mężczyzna w schronisku jest w ciągu pewnego czasu (nawet jednocześnie) „dobrem" wspólnym kilku nieraz kobiet, pozostających często w związkach krwi, jak np. matka i córka. Tą przewagą elementu żeńskiego tłumaczy się do pewnego stopnia również nadmierny, w porównaniu ze stosunkami całego kraju, przyrost naturalny ludności schronisk.

Warunki wychowywania dzieci są więcej niż złe: pijaństwo, nierząd, przestępczość są

codziennymi współczynnikami życia dziecka w schronisku, do tego dodać należy handel uliczny dzieci, żebractwo oraz stręczenie do nierządu nieletnich.

Ten niezmiernie niski poziom egzystencji w schroniskach, oscylującej między ustawą o opiece społecznej a Kodeksem Karnym, a przy tym wybitnie pozytywne ustosunkowywanie się mieszkańców do istniejącego stanu, czego przykładem jest brak odpływu, dowodzi elastyczności pojęcia „minimum egzystencji". Nie może być mowy o jakiejś normie potrzeb, przypadającej na przeciętnego człowieka. Kategoria mieszkańców schronisk jest dostatecznym dowodem niemal nieograniczonych zdolności przystosowywania się do warunków.

Pomoc udzielana biednym rodzinom stała się dla nich drogą do wykolejenia. Nie znaczy to, aby zło kryło się w samej pomocy, jako takiej, lecz wynika z bezkrytycznego jej udzielania. Niezmierny przyrost ludności w schroniskach nie jest bez związku z akcją opieki nad rodziną obarczoną dziećmi, co jest jednoznaczne z protegowaniem rozrodczości. Wielkie bezrobocie obserwowane wśród mieszkańców schronisk ma swe uzasadnienie w zwyczaju i nawet w konieczności rugowania ze schronisk osób trwale zatrudnionych oraz ich rodzin. W obecnych warunkach gospodarczych niskie zarobki i dorywczość zatrudnienia stanowią same przez się czynniki zniechęcające do pracy; polityka społeczna pogłębiła ten niechętny stosunek, dając bezrobotnemu przywileje otrzymania pomocy przy pozostawieniu całkowitej swobody i przy tolerowaniu bezczynności. Jeżeli, pomimo to, na terenie schronisk są rodziny, opierające swój byt na pracy zarobkowej głowy domu, to z punktu widzenia racjonalnej polityki należałoby je właściwie wyróżniać, może nawet premiować za objawy dobrej woli i znaczną odporność na wpływy środowiska.

Pomoc instytucyj opiekuńczych, działających na terenie schronisk, sprowadza się przeważnie do udzielania świadczeń w naturze. Jest to pomoc, jak dotąd, całkowicie bezpłatna, wykluczająca istnienie momentu równowagi wymiennej, zachodzącej przy pracy zarobkowej czy w handlu, a nawet przy obdarzaniu żebraka groszową jałmużną za odmówioną modlitwę. Mieszkaniec schroniska otrzymuje świadczenia, wynoszące kilkaset złotych rocznie i w znacznym stopniu zaspokajające jego potrzeby, nie dając nic wzamian. W budżecie rodziny, zamieszkującej schronisko, bezpłatna pomoc stanowi pozycję trwałą: jest to swego rodzaju serwitut, którego cofnięcie wywołuje nieunikniony protest, zrozumiały z punktu widzenia prawa zwyczajowego.

Rozwiązanie zagadnienia schronisk.

Pomimo, że Wydział Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego zarządu m. st. Warszawy podciąga schroniska pod kategorię zakładów opiekuńczych, a tym samym odmawia praw do opieki ze strony gminy m. Warszawy tym mieszkańcom, pochodzącym z prowincji, którzy nie zdążyli tych praw nabyć przed zamieszkaniem w schronisku, to jednak, wobec zadawnienia i niewątpliwej trudności ustalenia gminy zobowiązanej do opieki, droga ta nie daje spodziewanych wyników. Nieustalona przynależność gminna nakłada obowiązek sprawowania opieki na gminę pobytu. Warszawa jednak, jako stolica, będąc z tej racji predestynowana do nadmiernych obciążeń, nie może i nie powinna udzielać przyjezdnym dachu nad głową, gdyż tym samym stabilizuje fakt zamieszkania na zawsze. Pomoc przyjezdnym osobom i rodzinom powinna mieć charakter doraźny, pomoc natomiast mieszkaniowa przypadać winna w udziale wyłącznie mieszkańcom stolicy, którzy udowodnią fakt zamieszkiwania w terminie przepisowym.

Samoobrona gminy m. Warszawy winna pójść z jednej strony w kierunku uregulowania dopływu ubogich przybyszów z całej Polski, z drugiej strony, korzystając z możliwości niedawno wyłonionych przez ustawę o Funduszu Pracy, w kierunku przekazania części obowiązków tej instytucji. W pierwszym przypadku konieczne będzie wprowadzenie przez władze administracyjne szeregu zarządzeń, zmierzających do uregulowania dążności urbanistycznych zubożałej ludności z prowincji. W drugim przypadku wszystkich mieszkańców zdolnych do pracy i zarejestrowanych w biurze pośrednictwa Funduszu Pracy niezwłocznie wyłączyć spod zakresu kompetencji instytucji Opieki Społecznej, aby nadal nie pogłębiać ich wykolejenia. Za punkt wyjścia służyć będzie zebrany ze schronisk materiał w sprawie stanu osobowego i rodzinnego mieszkańców oraz przeprowadzona selekcja pod kątem ich zdolności do pracy.

Prowadzenie selekcji wśród mieszkańców dokonywać powinna specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli miasta i Funduszu Pracy, któraby ustalała % kwalifikacje mieszkańców do pracy. Po przeprowadzonej selekcji na właściwe kategorie powinno nastąpić wydzielenie, nawet terytorialne, rodzin, podpadających pod zakres kompetencji Funduszu Pracy, celem przekazania. Selekcja, odbywająca się przez czynnik nadrzędny, a nie pozostawiona jak dotąd woli zainteresowanego, miałaby dużą rację bytu,

dałaby podstawę do stosowania ewentualnego przymusu pracy, jako środka zabezpieczającego przed wyzyskiem.

Współpraca Funduszu Pracy z Wydziałem Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego miasta ma na tym terenie uzasadnienie tym większe, że Fundusz Pracy nie posiada środków do udzielania bezrobotnym pomocy mieszkaniowej, wobec czego, przy uporządkowania stosunków, Fundusz Pracy będzie tę pomoc mógł świadczyć za pośrednictwem Wydziału.

Ponieważ Fundusz Pracy prowadzi wiele robót na zasadzie subwencji czy dotacji, nie jest wykluczone, że, przy zaofiarowaniu pomocy ze strony miasta w postaci terenów, mogłyby być wprowadzone roboty budowlane tanich kolonij robotniczych na własność: dałyby one ujście dla przeludnionych schronisk oraz największe możliwości rehabilitowania niezmiernie zdemoralizowanego typu mieszkańca baraków dla bezdomnych. Poza drogą pracy nie ma innej drogi powrotu do normalnych stosunków społecznych dla licznej rzeszy mieszkańców schronisk dla bezdomnych.

Marcin Kacprzak

Rozsiedlenie lekarzy w Polsce

Opieka lekarska nad ludnością w Polsce jest niewystarczająca — oto zdanie powtarzane przez lekarzy i nielekarzy, niekiedy w bardzo alarmującej formie. Stan lekarski znajduje się w bardzo trudnej sytuacji materialnej, twierdzą organizacje lekarskie, co znajduje swój oddźwięk w prasie codziennej. Dwie te sprawy są z sobą w pewnej zależności, tworząc jeden wielki problem racjonalnego rozsiedlenia lekarzy. Rozpatrzmy, jakie jest w chwili obecnej rozmieszczenie lekarzy na terenie kraju.

Najpierw, ilu jest lekarzy w Polsce? Niestety, pod tym względem nie możemy się poszczycić, że mamy dokładne materiały. Jeżeli oprzeć się na liczbach, ogłaszanych przez Główny Urząd Statystyczny*), a otrzymywanych z Departamentu Służby Zdrowia, znajdziemy:

Tablica Nr 1.

Liczba lekarzy

Grupy województw	1928		1929		1931		1932		1933	
	liczby absol.	na 10000 ludn.	liczby absol.	na 10000 ludn.	liczby absol.	na 10000 ludn.	liczby absol.	na 10000 ludn.	liczby absol.	na 10000 ludn.
Warszawa m. . . .	2 144	20,4	2 192	20,2	2 436	21,8	2 500	21,2	2 335	19,8
Woj. centralne . . .	2 434	1,9	2 519	2,2	2 345	2,0	2 414	1,8	5 589	2,1
„ wschodnie . .	979	1,9	1 052	2,0	1 082	2,0	1 132	2,0	1 160	2,0
„ zachodnie . .	1 266	3,0	1 368	3,2	1 514	3,4	1 542	3,4	1 493	3,3
„ południowe . .	2 934	3,6	3 117	3,8	3 223	3,9	3 138	3,7	3 067	3,5
Polska . .	9 757	3,2	10 248	3,4	10 600	3,4	10 726	2,3	10 644	3,3

Dane za lata 1928 i 1929 wzięto z „Rocznika Statystycznego", za pozostałe lata — z „Małego Rocznika Statystycznego".

Liczby te wyglądają na mało dokładne choćby z tego względu, że pomimo niewątpliwego przyrostu lekarzy ulegają bardzo małym wahaniom, niekiedy nawet wstecznym, jak np. w r. 1933.

Nie mogąc oprzeć się na tych danych, sięgnęliśmy do Rocznika Lekarskiego, w którym podani są imiennie wszyscy lekarze wraz z miejscem ich zamieszkania. Materiał ten jest zebrany za pośrednictwem Naczelnej Izby Lekarskiej i pochodzi z Izb Lekarskich i od lekarzy powiatowych lub też organizacyj, które przeprowadzają rejestrację lekarzy, uprawnionych do praktyki lekarskiej. Te da-

*) Urzędowe spisy z lat 1925, 1927 i 1931 były niedokładne, zawierały tylko lekarzy praktykujących i opierały się na danych 2 izb lekarskich.

ne nie są także dokładne, są nieco spóźnione w stosunku do publikacji i nie dotyczą ściśle tego samego dnia, lub nawet miesiąca. Jeżeli mowa o pojedyńczych powiatach, szczególnie wschodnich, materiały mogą wykazywać duże rozbieżności z racji wielkiej płynności lekarzy, nie zawsze zawiadamiających o przesiedleniu się. W sumie jednak dane Rocznika są dość bliskie prawdy, jeżeli mowa o całości, a prawdopodobnie wykazują niewielkie błędy w stosunku do dzielnic, nawet województw. Z tej racji na tym materiale będziemy się opierać.

Według ostatniego Rocznika Lekarskiego na terenie całej Polski było w połowie ubiegłego roku 12.612 lekarzy, co czyni 2.665 mieszkańców na 1 lekarza, albo 3,75 lekarzy na 10.000 ludności. Faktycznie w tej liczbie jest paruset lekarzy, którzy ukończyli studia w ostatnim roku i nie są jeszcze zarejestrowani w izbach lekarskich, często nie rozpoczęli praktyki w żadnej postaci. Według imiennego spisu podstawowego jest lekarzy 12.427, w czym dość pokaźna liczba z prawem praktyki, lecz nie praktykujących. Do ogólnego spisu włączeni są też lekarze wojskowi, chociaż nie wszyscy praktykują.

W porównaniu z innymi krajami sytuację w Polsce odzwierciadla niżej załączona tablica 2 wzięta z pracy prof. Burneta, a ogłoszona w grudniu 1933 r. w Bulletin Trimestriel de l'Organisation d'Hygiène (Vol. II, nr 4 page 682).

Tablica Nr 2

Lekarze w różnych krajach

Persja	1	lekarz	na	40 000	mieszkańców
Peru	„	„	„	7 936	„
Chili	„	„	„	5 076	„
Meksyk	„	„	„	4 237	„
Jugosławia	„	„	„	3 568	„
Polska	„	„	„	3 289	„
Bułgaria	„	„	„	3 059	„
Brazylia	„	„	„	2 958	„
Szwecja	„	„	„	2 890	„
Belgia	„	„	„	2 344	„
Grecja	„	„	„	1 727	„
Francja	„	„	„	1 697	„
Luksemburg	„	„	„	1 556	„
Niemcy	„	„	„	1 552	„
Holandia	„	„	„	1 543	„
Anglia	„	„	„	1 490	„
Dania	„	„	„	1 469	„
Japonia	„	„	„	1 358	„
Estonia	„	„	„	1 326	„
Węgry	„	„	„	1 290	„
Szwajcaria	„	„	„	1 231	„
Urugwaj	„	„	„	1 080	„
Norwegia	„	„	„	1 067	„
St. Zjedn. A. P.	„	„		789	„

Do tych liczb możnaby dodać, że w Chinach jest zaledwie 4.000 lekarzy w naszym zrozumieniu (1 : 100.000 mieszkańców). Trudno bowiem za lekarzy uważać praktyków chińskich w liczbie 1.200.000 lub 7 milionów aptekarzy.

Patrząc na tę tablicę, pochodzącą z grudnia 1933 r., trudno uznać, że jesteśmy pod względem lekarzy dobrze sytuowani. Wprawdzie, o ile chodzi o Polskę, autor widocznie czerpał z dat starszych, ogłaszanych przez Główny Urząd Statystyczny i, jak na początku zaznaczyłem, bardzo niedokładnych. W rzeczywistości w roku 1933 sytuacja Polski była nieco lepsza, szczególnie jeśli dodać lekarzy nie praktykujących, co prawdopodobnie czyniły inne kraje, przynajmniej częściowo. Ale nawet po wprowadzeniu niezbędnej poprawki (w tablicy jest szereg innych niedokładności, np. dotyczących Jugosławii) nie znajdziemy się na czołowym miejscu, ale z pewnością będziemy bardzo bliscy końca. W ciągu ostatnich kilku lat sytuacja się zmieniła prawie we wszystkich krajach w znaczeniu wzrostu lekarzy, zmieniła się też i u nas. W każdym razie należymy i dziś do krajów, mających najmniej lekarzy w Europie. Nasi najbliżsi sąsiedzi bardziej i mniej kulturalni mają stosunkowo więcej lekarzy, niż my. Trzeba także dodać, że my nie mamy tak dużej liczby znachorów, jak inne, np. Niemcy, Stany Zjednoczone, ani felczerów, jak Rosja.

O przyroście lekarzy, z racji wiekszych niedokładności w poprzednich latach, niż obecnie, mówić można tylko w przybliżeniu i to za ostatnie lata. W roku 1928 według Rocznika Statystyki Polskiej było 9.757 lekarzy (według Wiadomości Statystycznych z roku 1932 w tymże czasie było 9.422 lekarzy) w roku 1930 — 10.600. Z pierwszego Rocznika Lekarskiego wynosiła, że w roku 1933/34 było lekarzy 11.434, z drugiego, że w roku 1935 liczba lekarzy wynosiła 12.427. Porównanie tych dwóch liczb, jako opartych na najdokładniejszych materiałach, pochodzących z tego samego źródła, jest najbardziej uzasadnione.

Dr S. Konopka w przedmiocie do drugiego Rocznika Lekarskiego mówi: „W czasie od 1 lipca 1933 r. do 1 lipca 1935 r. zmarło w Polsce 325 lekarzy, wyjechało za granice 38 lekarzy, razem ubyło 363. W tym czasie ukończyło studia lekarskie na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego 196 osób, na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego 190 osób, na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu J. Piłsudskiego 210 osób i na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie 171 osób, razem 767 osób. Danych z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie nie otrzymałem. Jeżeli przyjmiemy, że we

Lwowie ukończyło studia lekarskie 190 osób, otrzymamy razem 957 osób. Gdy od tej cyfry odejmiemy 363 lekarzy, którzy w ostatnich 2 latach zmarli lub wyjechali z Polski, otrzymamy przyrost lekarzy w Polsce. Wynosi on 594 lekarzy, czyli przeciętnie na rok 297 lekarzy.".

Między wydaniem pierwszego i drugiego Rocznika odbyła się przymusowa rejestracja wszystkich lekarzy, dlatego różnica między liczbami z obu roczników jest większa niż ta, którą wymienia Dr S. Konopka, uwzględniając przyrost istotny, nie pozorny, wypływający z lepszej rejestracji. Biorąc za podstawę istotny przyrost należy stwierdzić, że w tym samym czasie, kiedy liczba lekarzy wzrosła o 594 (5,0%), ludność zwiększyła się o 789.000 (2,4%), albo inaczej mówiąc na każdego nowego lekarza przypadałoby tylko 1.328 nowych obywateli. To wskazuje na przyrost lekarzy nie tylko absolutny, lecz i względny.

Rozmieszczenie lekarzy rozpatrzymy najpierw według dzielnic (tablica Nr 3), gdyż ten podział jest najbardziej dokładny i najbliżej związany z warunkami ekonomicznymi i kulturalnymi środowiska. Zgodnie z tym podziałem wypada na jednego lekarza w woj. centralnych 2.500 mieszkańców (po wyłączeniu Warszawy — 4.500), w woj. zachodnich 2.600, w woj. południowych 2.400, w woj. kresowych wschodnich 4.400. Uderza wyjątkowe podobieństwo całego kraju, wyjąwszy Kresy Wschodnie, które mają prawie dwa razy mniej lekarzy, niż pozostała część Polski (stosunkowo).

Tablica Nr 3 wykazuje jednocześnie zmiany, jakie nastąpiły w ostatnich latach.

Tablica Nr 3.

Lekarze według grup województw.

Województwa	Rok 1928		Rok 1933		Rok 1935	
	Ogólna liczba lekarzy	Na 1 lek. przypada ludności	Ogólna liczba lekarzy	Na 1 lek. przypada ludności	Ogólna liczba lekarzy	Na 1 lek. przypada ludności
Centralne . .	4 578	2 700	5 225	2 600	5 725	2 500
Południowe .	2 934	2 700	3 251	2 700	3 559	2 400
Zachodnie . .	1 266	3 500	1 783	2 600	1 797	2 600
Wschodnie .	979	5 200	1 175	4 900	1 346	4 400
	9 757	3 100	11 434	2 900	12 427	2 700

Rozmieszczenie lekarzy według województw daje tablica Nr 4. Obliczenie, ile przypada mieszkańców w każdym województwie, napotyka na duże trudności, z racji braku danych, dotyczących liczby mieszkańców, w latach między spisami w poszczególnych województwach. Główny Urząd Statystyczny ogłasza w swoich publikacjach liczby, dotyczące grup województw (dzielnic). Opierając się na tych obliczeniach, znaleźliśmy liczby szacunkowe względne, dotyczące liczby lekarzy w stosunku do mieszkańców i do powierzchni w poszczególnych województwach.

Po rozpatrzeniu szczegółowym widzimy, że Kresy Wschodnie przedstawiają pod względem opieki lekarskiej zjawisko z pewnością wyjątkowe w Europie. W woj. wołyńskim przypada 1 lekarz na 6.600 mieszkańców, w nowogródzkim — na 6.300, a w poleskim 1 : 6.000. Ogólną sytuację poprawia woj. wileńskie, gdzie stosunek ten wynosi 1 : 2.100. Wyłączenie miast zmienia te stosunki radykalnie: bez miast najgorzej przedstawia się sytuacja w woj. poleskim 1 : 9.200; a następnie w wileńskim — 1 : 7.600.

Drugie miejsce zajmują województwa centralne: biorąc wraz z miastami, najgorzej przedstawia się woj. lubelskie ze stosunkiem 1 : 6.200, dalej idzie kieleckie — 1 : 5.200, warszawskie, jeżeli pominąć Warszawę — 1 : 5.100, białostockie stoi wyżej od trzech poprzednio wymienionych, a najlepiej ten stosunek wygląda w woj. łódzkim — 1 : 3.000. Jeżeli wyłączyć duże miasta, to województwa centralne znajdują się prawie w tym samym położeniu, co i wschodnie, na lekarza bowiem przypada od 5.300 do 8.800 mieszkańców. W woj. południowych mamy w tarnopolskim jednego lekarza na 5.100 mieszkańców, w stanisławowskim 1 : 4.500, w kra-

kowskim i lwowskim 1 : 2.000, ale tylko dzięki dużym miastom. Jeżeli bowiem wyłączymy Kraków, Zakopane, Lwów i Stanisławów znajdziemy w całej Małopolsce wszędzie stosunek podobny — jeden lekarz na 5 — 6.000 mieszkańców. Stosunkowo najlepiej przedstawia się sytuacja w woj. zachodnich, gdzie na 1 lekarza przypada: w woj. poznańskim 2.300 mieszkańców, na Śląsku 2.800, a na Pomorzu 3.500. Po wyłączeniu dużych miast znajdziemy w poznańskim i na Śląsku stosunek 1 : 4.300, a na Pomorzu 1 : 5.500, co trudno uważać za zadowalniające. W całej Polsce, po odjęciu miast z ludnością powyżej 50.000, jest jeden lekarz na 6.100 mieszkańców.

Gęstość rozsiedlenia lekarzy w stosunku do terenu jest również niezmiernie ważna. Tu rozpiętość jest o wiele większa. Za bardziej miarodajny należy uważać stosunek lekarzy do terenu bez dużych miast, które w udostępnieniu pomocy lekarskiej z racji swej odległości nie mogą odgrywać wielkiej roli. Na krańcach widzimy z jednej strony woj. śląskie — 1 lekarz na 16,3 km², z drugiej poleskie — 1 lekarz na 293,3 km². Województwa południowe z przeciętną 52,5 km² na lekarza są na tym samym poziomie co i zachodnie, gdzie wciąż ujemnie zaznacza się woj. pomorskie (1 : 93,1 km²).

W woj. centralnych z przeciętną 85,0 km², najgorzej wygląda białostockie — 1 lekarz na 134,4 km², choć pod względem stosunku lekarzy do ludności zajmuje stosunkowo niezłe miejsce. W woj. wschodnich przeciętnie na 1 lekarza wypada 147,3 km².

Wobec tego, że podział na województwa, obejmując duży teren niejednorodny, nie daje szczegółowego obrazu rozsiedlenia lekarzy i usuwa duże niekiedy różnice, istniejące między mniejszymi jednostkami administracyjnymi, próbowaliśmy przeprowadzić podział według powiatów. Taki podział wprawdzie przesądza zgóry, że ludność danego powiatu korzysta z pomocy tylko własnych lekarzy, co nie jest słuszne, w każdym razie na tej podstawie można otrzymać obraz opieki lekarskiej, najbliższy rzeczywistości. Pomijając wymienianie powiatów i nie wchodząc w szczegóły, wymagające zbyt wiele miejsca, podzieliliśmy powiaty na grupy zależnie od liczby ludności lub kilometrów, przypadających na jednego lekarza (Tablice Nr 5 i Nr 6). W obu tablicach usunęliśmy duże miasta, które w stosunku do wsi nie odgrywają wielkiej roli w lecznictwie zwykłym, codziennym, choć niewątpliwie biorą udział w pomocy specjalistycznej, w zabiegach chirurgicznych.

Liczby te są niezmiernie przekonywające, gdyż one dopiero mówią o istotnym stanie zaopatrzenia lekarskiego na terenie wsi i małych miasteczek.

Tablica Nr 5

Rozmieszczenie lekarzy według powiatów
(w stosunku do ludności)

Liczba ludności na 1 lekarza	Liczba powiatów				
	Polska	Woj. centralne	Woj. zachodnie	Woj. południowe	Woj. wschodnie
do 3 000	14	6	5	3	—
%	*5,8*	*7,4*	*9,9*	*4,2*	—
3 000—5 000	56	10	24	18	4
%	*23,2*	*12,2*	*47,0*	*25,0*	*11,1*
5 000—10 000	132	46	21	43	22
%	*54,8*	*56,0*	*41.1*	*59.7*	*61,1*
powyżej 10 000	39	20	1	8	10
%	*16,2*	*24,4*	*2,0*	*11,1*	*27,8*
Ogółem	241	82	51	72	36
%	*100*	*100*	*100*	*100*	*100*

Na tablicy Nr 5 widzimy, że najczęściej spotykany jest stosunek 1 lekarza na 5 — 10.000 ludności: 54,8% powiatów znajduje się w tej sytuacji. Zaledwie 5,8% powiatów jest w warunkach, które moglibyśmy uważać za normalne, bo ma poniżej 3.000 mieszkańców na lekarza, a 16,2% powiatów ma powyżej 10.000 ludności na lekarza.

Tablica Nr 6 daje nie mniej jaskrawy obraz stosunku liczby lekarzy do obsługiwanych terenów. Za normalnie zaopatrzone w

Tablica Nr 6

Rozsiedlenie lekarzy według powiatów
(w stosunku do terenu)

Powierzchnia w km² przypadająca na 1 lekarza	Liczba powiatów				
	Polska	Woj. centralne	Woj. zachodnie	Woj. południowe	Woj. wschodnie
do 50 km²	46	11	14	20	1
%	*19,1*	*13,4*	*27,5*	*27,8*	*2,8*
50—100	100	26	26	42	6
%	*41,5*	*31,7*	*51,0*	*58,3*	*16,7*
100—200	72	40	11	8	13
%	*29,9*	*48,8*	*21,5*	*11,1*	*36,1*
200—300	14	3	—	2	9
%	*5,8*	*3,7*	—	*2,8*	*25,0*
powyż. 300 km²	9	2	—	—	7
%	*3,7*	*2,4*	—	—	*19,4*
Razem	241	82	51	72	36
%	*100*	*100*	*100*	*100*	*100*

TABLICA Nr 4.

Lekarze w Polsce.

Województwa	Liczba lekarzy			Powierzchnia w km²	Ludność w tysiącach			Na 1 lekarza				
								powierzchnia w km²		ludność w tysiącach		
	w miastach z ludnością powyżej 50 000	w miastach z ludnością poniżej 50 000 wraz ze wsią	razem	miasta i wsie razem	w miastach z ludnością powyżej 50 000	w miastach z ludnością poniżej 50 000 i na wsi	razem	bez miast z ludnością powyżej 50 000	miasta i wsie razem	w miastach z ludnością powyżej 50 000	w miastach z ludnością poniżej 50 000 i na wsi	ogółem
Polska	7 664	4 763	12 427	388 126	4 565,5	29 054,3	33 620,0	81,3	31,2	0,60	6,1	2,7
Woj. centralne z Warszawą .	4 107	1 618	5 725	137 833	2 761,6	11 322,0	14 084,0	85,0	24,1	0,67	7,0	2,5
Woj. centralne bez Warszawy	1 257	1 618	2 875	137 710	1 521,6	11 322,0	12 843,6	85,0	47,9	1,20	7,0	4,5
Warszawa miasto	2 850	—	2 850	123	1 240,0	—	1 240,0	—	—	0,44	—	0,44
Warszawskie z Warszawą .	2 879	493	3 372	29 593	1 299,3	2 602,5	3 901,8	—	8,8	0,45	—	1,2
Warszawskie bez Warszawy . .	29	493	522	29 470	59,3	2 602,5	2 661,8	59,8	56,5	2,00	5,3	5,1
Łódzkie	670	262	932	19 034	762,8	2 006,6	2 769,4	72,4	20,4	1,10	7,7	3,0
Kieleckie . . .	291	302	593	25 589	432,7	2 656,4	3 089,1	84,4	43,2	1,50	8,8	5,2
Lubelskie . . .	101	320	421	31 176	118,3	2 476,4	2 594,7	97,3	74,1	1,20	7,7	6,2
Białostockie. . .	166	241	407	32 441	148,5	1 580,1	1 728,6	134,4	79,7	0,89	6,6	4,2
Woj. wschodnie .	556	790	1 346	124 397	262,3	5 625,9	5 888,0	157,3	92,4	0,47	7,1	4,4
Wileńskie . . .	480	150	630	29 011	208,4	1 144,8	1 353,2	192,7	46,0	0,43	7,6	2,1
Nowogródzkie .	—	178	178	22 966	—	1 121,4	1 121,4	129,0	129,0	—	6,3	6,3
Poleskie	76	125	201	36 666	53,9	1 147,3	1 201,1	293,3	182,4	0,71	9,2	6,0
Wołyńskie . . .	—	337	337	35 754	—	2 212,4	2 212,4	106,1	106,1	—	6,6	6,6
Woj. zachodnie .	939	858	1 797	47 181	841,9	3 886,1	4 728,0	54,6	26,3	0,90	4,5	2,6
Poznańskie . . .	546	428	974	26 558	383,0	1 828,8	2 211,8	61,7	27,3	0,70	4,3	2,3
Pomorskie . . .	157	175	332	16 407	194,8	961,8	1 156,6	93,0	49,4	1,20	5,5	3,5
Śląskie	236	255	491	4 216	264,1	1 095,5	1 359,6	16,3	8,6	1,10	4,3	2,8
Woj. południowe	2 062	1 497	3 559	78 715	699,7	8 220,3	8 920,0	52,5	22,1	0,34	5,5	2,5
Krakowskie . .	814	403	1 217	16 880	250,8	2 157,9	2 408,7	41,8	13,9	0,25	5,4	2,0
Lwowskie . . .	1 148	516	1 664	28 408	385,7	2 894,6	3 280,3	54,9	17,1	0,34	5,6	2,0
Stanisławowskie .	100	247	347	16 894	63,2	1 485,4	1 548,6	68,4	48,7	0,63	6,0	4,5
Tarnopolskie . .	—	331	331	16 533	—	1 682,4	1 682,4	49,9	49,9	—	5,1	5,1

Lekarze nie osiedli na stałe, nie są w tej tablicy uwzględnieni.

pomoc lekarską możnaby uważać tylko powiaty, w których przypada na lekarza do 50 km² tworzą one tylko 19,1%. Dodawszy do tego drugą grupę, znajdziemy 60% powiatów, w których lekarz obsługuje do 100 km², a 40% powyżej. W 9 powiatach na lekarza przypada powyżej 300 km².

Z obu ostatnich tablic jasno wypływa, że pod względem opieki lekarskiej na prowincji istnieje taka kolejność dzielnic: najlepiej są zaopatrzone województwa zachodnie, dalej idą południowe, centralne i wschodnie — kresowe.

Wreszcie w miastach powyżej 50.000 ludności sytuacja pod względem liczby lekarzy przedstawia się jak najbardziej „pomyślnie". Tu można już mówić o nadmiarze w stosunku do dzisiejszych możliwości. Ogólnie biorąc, w miastach tych (Tab. Nr 4) mieszka 7.664 lekarzy na 4.565.500 ludności. (W miastach tych umieściliśmy Bielsko oraz Zakopane, które chociaż nie mają 50.000 mieszkańców, posiadają jednak dużo lekarzy z racji swego charakteru). Na lekarza więc przeciętnie przypada 600 mieszkańców. Jeżeli zaś weźmiemy największe miasta, to znajdziemy:

1)	W Krakowie	na 1 lekarza	310	mieszkańców
2)	we Lwowie	„ „	320	„
3)	w Wilnie	„ „	430	„
4)	w Warszawie	„ „	440	„
5)	w Poznaniu	„ „	540	„
6)	w Łodzi	„ „	1100	„

Po zaznajomieniu się z liczbą lekarzy i ich rozmieszczeniem na terenie kraju, spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, czy lekarzy wogóle mamy dość i czy istniejące siły lekarskie nie mogłyby być lepiej wyzyskane niż obecnie. Zagadnienie to powinno być rozpatrywane z dwóch stron: a) czy dana liczba jest wystarczająca dla zaspokojenia potrzeb ludności, b) czy ludność jest w stanie utrzymać tę liczbę lekarzy.

Na pierwsze pytanie można na podstawie przytoczonych liczb i obserwacyj odpowiedzieć bez najmniejszego wahania: nadmiaru lekarzy nie mamy, a jeżeli chodzi o zaspokojenie potrzeb, to przeważająca część naszej ludności, głównie wiejskiej, nie ma należytej opieki lekarskiej, bo lekarz jest kosztowny lub tak daleko mieszka, że o wykorzystaniu jego pomocy nie ma mowy. W miastach sytuacja przedstawia się o wiele lepiej i tu ludzi zostawionych zupełnie bez pomocy lekarskiej jest nie wiele, nawet wśród najuboższych, nie zarabiających może na utrzymanie.

Że nie mamy ogólnie biorąc zbyt wielu lekarzy potwierdzają wszelkie porównania z za granicą, wszelkie normy. Jeżeli za podstawę przyjąć, że na jednego lekarza powinno przypodać najwyżej 2.000 mieszkańców, jesteśmy jeszcze od tej liczby bardzo dalecy. Dodam, że na międzynarodowej konferencji higieny wsi w roku 1931 w Genewie uznano za pożądane, żeby ten stosunek 1 : 2.000 był traktowany jako norma i dla stosunków wiejskich. Od tego ideału jesteśmy niezmiernie odlegli już nie tylko na Kresach Wschodnich, lecz i w samym centrum Polski, niekiedy i na zachodzie. Skoro o nadmiarze lekarzy nie ma mowy, to i wszelkie dyskusje na temat numerus clausus, co bezpośrednio lub pośrednio wprowadzone jest w wielu krajach, są tymczasem przedwczesne.

Bardzo niepomyślnie wygląda sprawa rozsiedlenia lekarzy na terenie kraju. Lekarzy nadmiaru nie ma, ale istnieją olbrzymie połacie kraju prawie bez lekarzy, poza tym na całym terenie rozsiedlenie jest nierównomierne. Im mniejsze osiedle, im rzadsze zaludnienie danego okręgu, tym mniej stosunkowo lekarzy. Trzeba jednak już na wstępie dodać, że problem podziału lekarzy między wieś i miasto nie jest całkowicie pomyślnie rozwiązany prawie nigdzie. I kraje zamożne, kulturalne skarżą się na nadmiar lekarzy w miastach, a jednocześnie na brak na wsi. Skarg na ten temat pełne są pisma lekarskie zagraniczne.

Oto przykłady zapożyczone ze wspomnianej już wyżej pracy Burneta. We Francji w departamencie Sekwany jest jeden tylko lekarz na 837 mieszkańców, na wybrzeżu Morza Śródziemnego już tylko na 1.000 — 1.500, w Alpach, Pireneiach i na centralnym płaskowzgórzu 1 : 2.500 — 3.000, w Morbihan (Bretania) 1 : 3.600. Wszędzie jest ta krzyczaca różnica między miastem, a niekiedy bardzo blisko położona wsią: w mieście Montpellier jest jeden lekarz na 500 obywateli, ale w departamencie Montpellier są okolice zupełnie bez lekarzy. Na Węgrzech z ogólnej liczby 9.000 lekarzy z górą 3.000 mieszka w Budapeszcie, a na 3409 gmin 2.542 nie posiada dotąd lekarzy. W Niemczech ubezpieczenia wprowadziły ostatnio jednego lekarza na 600 ubezpieczonych zamiast na 1.000, jak było dawniej, ale są okolice gdzie jest lekarz na 1200 — 2000 mieszkańców i wiecej. W Prusach Wschodnich i w Bułgarii podobno są osadzeni lekarze z urzędu przymusowo. Szeroko jest stosowany przymus i w Związku Sowieckim, gdzie w szeregu miast wypada 17.6 lekarzy na 10.000 mieszkańców, ale na wsiach 0,98. Nierównomierne bardzo jest również rozmieszczenie lekarzy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Nie tworzymy więc wyjątku, tylko u nas sytuacja przedstawia się gorzej, niż w większości ze wspomnianych dopiero co krajów. Naturalnie, stwierdzenie,

że tak jest gdzieindziej, bynajmniej nie usprawiedliwia istniejącego stanu rzeczy, a tym mniej nie znaczy, że nie należy szukać wyjścia.

Nie mając nadmiaru lekarzy moglibyśmy jednak i powinniśmy próbować lepiej ich rozmieścić. Sądzę, że teoretycznie biorąc nie ma nadmiaru lekarzy i w miastach. Gdyby finansowa sytuacja miast była lepsza, gdyby działalność zapobiegawcza była więcej rozwinięta, a ludność zamożniejsza, obecny nadmiar byłby zaledwie może wystarczający. Ale o takim idealnym rozwiązaniu dziś jeszcze nie może być mowy. Trzeba więc zmierzać do przesiedlenia części lekarzy, obecnie osiadłych w większych miastach na prowincję do małych miasteczek, osad i wsi, a jednocześnie trzeba po odpowiednim przygotowaniu osadzać w tych miejscowościach lekarzy młodych, kończących uniwersytety. Nietylko Kresy Wschodnie, lecz i cały szereg miejscowości w centrum Polski, lekarzy nie ma i przenikanie pomocy lekarskiej jest tu bardzo powolne.

Tu należałoby odpowiedzieć na drugie pytanie postawione wyżej, a mianowicie, czy ludność w tych biednych pod względem lekarzy okolicach jest w stanie utrzymać lekarza. Jest to pierwszy warunek, którego nie można pominąć milczeniem, bo istnieje jeszcze drugi również bardzo ważny — lekarz może nie chcieć siedzieć nawet stosunkowo nieźle opłacany w okolicy, w której warunki bytowania nie odpowiadają jego wymaganiom. Dokładnie na to pytanie odpowiedzieć jest trudno. Prawdopodobnie są miejscowości, gdzie ludność, nauczywszy się korzystania z pomocy lekarskiej, byłaby w stanie utrzymać lekarza jeszcze dziś. Skłonny jestem przypuszczać, że przy racjonalnym rozmieszczeniu lekarzy większość miejscowości, czy okręgów, finansowo mogłaby być samowystarczalną, ale dopiero po pewnym czasie. Początkowo, przez parę lat, w wyjątkowych okolicznościach, przez lat kilka, a nawet kilkanaście, konieczne będzie podtrzymywanie lekarza sztuczne, dopóki się nie wytworzy „naturalne".

Nieliczne, najbiedniejsze, rzadko zaludnione okręgi same lekarza nie utrzymają. Bez stałej pomocy zzewnątrz nie dadzą sobie rady przez długie lata. Nawet samorządy terytorialne (sejmiki powiatowe) mogą być w niektórych wypadkach bezsilne. Takie okręgi, zważywszy naszą ogólną biedę i niski ogólny poziom bytowania, bez subwencji zzewnątrz jeszcze długo nie będą miały lekarzy zupełnie. Osadzanie i częściowe utrzymywanie lekarzy w tych miejscowościach musi stale ciążyć na społeczeństwie (rząd, samorząd, organizacje społeczene).

Ale wprowadzenie tych projektów w życie napotyka na bardzo duże trudności, nietylko z racyj finansowych, lecz również z powodu trudności w rekrutacji lekarzy. Ta druga okoliczność dziś już często występuje silniej niż pierwsza. Pomimo nadmiaru lekarzy w miastach (w stosunku do obecnych możliwości zarobkowych) poszukiwanie lekarzy na wyjazd trwa naogół bardzo długo, a niekiedy jest bezowocne. Dotąd były trudności rekrutacji lekarzy do pracy teoretycznej, społeczno-lekarskiej, higienicznej, dziś na podstawie doświadczenia należy powiedzieć, że nie łatwo jest znaleźć i do pracy klinicznej na wsi. Oto kilka przykładów.

Przed paru laty próbowała Państwowa Służba Zdrowia, dzięki subwencji ze strony Funduszu Pracy, osiedlić kilkudziesięciu lekarzy na prowincji. Próba nie dała zachęcających wyników, bo najpierw nie było kandydatów, następnie ci co się zgłosili i osiedli, nie utrzymali się na swych stanowiskach. Niedawno podano do wiadomości, że istnieje 12 posad lekarskich w hufcach junackich. Lekarze ci mogliby jednocześnie zajmować się w miejscu swego zamieszkania praktyką. Kandydatów, następnie ci co się zgłosili i osiedli, stwo Opieki Społecznej w celu zatrudnienia lekarzy bezrobotnych wydało okólnik, według którego może być zatrudnionych 50 lekarzy na okres 2 i pół lat. Pierwszy rok z pensją 150 zł mies. Lekarze ci mają dokształcać się w miastach uniwersyteckich. Następnie półtora roku mają pracować w miejscowościach, wskazanych przez Ministerstwo w charakterze lekarzy okręgowych, otrzymując zasiłek miesięczny w wysokości 200 zł. Kandydatów dotąd brak. W niektórych miejscowościach na wschodzie sejmiki poszukują lekarzy rejonowych miesiącami, a nawet latami, bezowocnie. W Markowej (woj. krakowskie), kiedy utworzono spółdzielnie zdrowia, poszukiwano lekarza około 2 lat. Pojedyńczych przykładów możnaby przytoczyć wiele.

Naturalnie, zawsze powstaje pytanie, czy proponowane wynagrodzenie nie jest zbyt małe. Sądzę jednak, że najważniejszym błędem w dotychczasowej taktyce wszelkich organów, które się tą sprawą zajmowały, jest niewłaściwe traktowanie stanowisk, w zapadłych kątach prowincjonalnych. Ogólnie jest przyjęte, że do tych zakątków może jechać każdy, kto chce, a raczej musi, a więc kto lepszego stanowiska znaleźć nie może, stąd i wynagrodzenie w tych miejscowościach jest najgorsze, często nie pozwalające na opędzenie najskromniejszych potrzeb. Czy nie bardziej właściwą byłaby odwrotna metoda postępowania, a mianowicie, żeby lekarze, osiadając w miejscowościach bardziej odległych od środków kulturalnych, byli wy-

nagradzani lepiej, niż ci, którzy mieszkają w miastach lub nawet w ich pobliżu? Czy to wyrzeczenie się życia w kulturalnym środowisku nie powinno być specjalnie premiowane w ten lub inny sposób, żeby i w odludnej miejscowości lekarz mógł żyć, zakładać rodzinę, wychowywać dzieci i nie czuć się wygnańcem? czy nie należałoby ułatwić tym kolegom co pewien przeciąg czasu kontaktu osobistego i za pomocą piśmiennictwa kontaktu stałego z większymi ośrodkami myśli naukowej i kulturalnej?

Tych pytań nie roztrząsam szczegółowo, być może kwestia finansowa jest tu bardzo ważkim czynnikiem, zaznaczam jednak, że nawet w tych wypadkach, kiedy proponowana subwencja, czy pensja wydaje się być w stosunku do dzisiejszych zarobków inteligencji wystarczająca, znalezienie lekarzy na wyjazd na prowincję nie jest łatwe. Inne powody i to ważne muszą więc także wchodzić w grę.

Nie jest zadaniem moim rozwiązywanie tego zagadnienia choćby tylko teoretycznie. Wskazuję, że ono istnieje i że dotychczasowe środki nie są wystarczające. Prawdopodobnie najważniejszą, ale i najtrudniejszą rzeczą jest zmiana kształcenia i nastawienia. Starych już się nie przerobi, młodzi, zgodnie z potrzebami życia, muszą się nauczyć inaczej myśleć i czuć. Kto wie, czy okoliczności nie zmuszą nas działać szybciej, zanim nastąpią te pożądane przemiany w psychice i nie skłonią do zastosowania środków napółprzymusowych np. w postaci odrabiania stypendium, jak to już jest stosowane w innych krajach. W każdym razie, jeżeli nie możemy się zgodzić, żeby człowiek umierał, czy cierpiał z głodu, nie możemy także obojętnie patrzyć na całe okręgi pozbawione prawie zupełnie opieki lekarskiej. Człowiek współczesny ma prawo do pracy, dopóki jest zdrowy, do opieki społecznej, kiedy jest w nędzy, do opieki lekarskiej, kiedy jest chory. Jeżeli drogą zwykłej podaży i popytu tego rozwiązać nie można, trzeba szukać rozwiązania na innej drodze, naturalnie przede wszystkim, ale może nie jedynie — wychowawczej.

Wnioski: w Polsce mieliśmy w połowie 1935 roku 12612 lekarzy, z czego wypada 1 lekarz na 2665 mieszkańców, co jest poniżej stosunku spotykanego w większości krajów europejskich.

Lekarze istniejący są bardzo nierównomiernie rozsiedleni. W woj. zachodnich, centralnych i południowych na lekarza przypada około 2500 mieszkańców, w woj. wschodnich 4400.

We wszystkich województwach różnica co do stosunkowej liczby lekarzy w miastach i na wsi jest olbrzymia. W 28 największych miastach liczących 13,5% ogółu ludności jest 7664 lekarzy, a więc 60,8% ogólnej liczby. Osiedlenie się lekarzy na wsi jest bardzo powolne i bez ingerencji z góry nie można liczyć na pomyślne rozwiązanie tej palącej sprawy.

KRONIKA.

XX Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy.

XX Międzynarodowa Konferencja Pracy odbyła się w dniach 4 — 25 czerwca 1936 r. w Genewie. Brało w niej udział 50 państw, z których Egipt dopiero pod koniec obrad został członkiem Międzynarodowej Organizacji Pracy i uzyskał prawo głosu. W Konferencji nie uczestniczyły Włochy ze względów politycznych.

Delegacje rządowe liczyły: 90 del. i 102 doradców techn., grupa pracodawców: 35 del. i 63 dorad. techn., grupa robotnicza: 34 del. i 73 dorad. techn.

Przewodniczącym Konferencji, na wniosek delegata francuskiego, poparty m. in. przez delegata rządowego Polski, wybrano jednomyślnie Dr. C. V. Bramsnaesa, delegata rządowego Danii.

Skład delegacji polskiej był następujący. Z ramienia rządu—Dr Stanisław Jurkiewicz, delegat do Rady Adm. M. B. P. jako przewodniczący delegacji, Józef Zagrodzki, naczelnik wydziału, jako delegat, Seweryn Horszowski, radca, jako zastępca delegata, inż. gór. Aleksander Stein, inż. Andrzej Mazurkiewicz, inż. Władysław Kulczycki, oraz Kazimierz Moczarski, jako doradcy techniczni. Z ramienia grupy pracodawców uczestniczyli: inż. Marian Szydłowski, dyr. Centr. Zw. Przem. Pol., jako delegat, Mieczysław Jastrzębowski, jako zastępca delegata, oraz Czesław Wieniawa-Chmielewski, dyr. Zw. Pracod. Górnośląs. Przemysłu Górn.-Hut., inż. Eugeniusz Górkiewicz, dyr. Tow. Pol. Kopalń Skarb. „Skarboferm", inż. Marian Przybylski, prezes Zw. Pol. Hut Żel., jako doradcy techniczni. Z ramienia grupy robotniczej uczestniczyli: Leon Leśniewski, prez. Zw. Roln. i Leśn. Z. Z. P., jako delegat, Władysław Szczucki, sekr. gen. Zw. Zaw. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów, Jerzy Szurig, sekr. gen. ZZZ., Wiktor Kościński, sekr. gen. Unii Zw. Zaw. Prac. Umysł., Eugenia Waśniewska, członek wydz. wyk. Unii Zw. Zaw. Prac. Umysł., jako doradcy techniczni.

Na porządku obrad Konferencji figurowały sprawy:

I. Reglamentacja pewnych specjalnych systemów rekrutacji pracowników (druga dyskusja).

II. Płatne urlopy pracownicze (druga dyskusja).

III. Skrócenie czasu pracy na robotach publicznych, prowadzonych lub subwencjonowanych przez rządy (druga dyskusja).

IV. Skrócenie czasu pracy w budownictwie i inżynierii cywilnej (druga dyskusja).

V. Skrócenie czasu pracy w przemyśle żelaza i stali (druga dyskusja).

VI. Skrócenie czasu pracy w kopalniach węgla (druga dyskusja).

VII. Skrócenie czasu pracy w przemyśle włókienniczym (pierwsza albo jedna dyskusja).

VIII. Przepisy bezpieczeństwa pracy w przemyśle budowlanym w zakresie rusztowań i podnośników budowlanych.

Prócz tego Konferencja rozpatrzyła sprawozdanie dyrektora oraz sprawozdania dotyczące: 1) stosowania przez rządy ratyfikowanych konwencyj, 2) stosowania konwencji z r. 1925 o równości traktowania pracowników, 3) umów zbiorowych, 4) rekrutacji i pośrednictwa pracy pracowników migrujących, 5) opium, 6) odżywiania pracowników, 7) regulaminu i procedury konferencji.

Sprawy I — VIII oraz 1), 4) i 7) były przedmiotem obrad specjalnych komisyj, które przedstawiały gotowe już wnioski na plenum Konferencji. Pozostałe zaś punkty porządku obrad omówiono i przedstawiono na

plenum przez komisję rezolucyj lub też — jak to miało miejsce z zagadnieniem umów zbiorowych — przez komisję wniosków.

Konferencja wyłoniła następujące Komisje (podajemy zarazem nazwiska członków delegacji polskiej, wybranych do komisyj):

1. Komisja Główna t. zw. wniosków — 32 członków. Z ramienia Polski Dr. St. Jurkiewicz, naczel. J. Zagrodzki i rad. Horszowski, jako zastępcy oraz p. M. Szydłowski z grupy pracodawców.

2. Komisja badania pełnomocnictw — 3 członków.

3. Komisja regulaminowa — 16 członków.

4. Komisja stosowania konwencyj — 20 członków.

5. Komisja rezolucyj — 16 członków.

6. Komisja rekrutowania pracowników tubylczych w koloniach — 24 członków.

7. Komisja płatnych urlopów pracowniczych — 68 członków. Z grupy rząd. rad. Horszowski i p. Moczarski (zastępca), z grupy pracod. — p. Szydłowski oraz p. Jastrzębowski (zastępca), z grupy robot. — p. Waśniewska i p. Kościński (zastępca).

8. Komisja skrócenia czasu pracy w kopalniach węgla — 24 członków. Z grupy rząd. rad. Stein i naczel. J. Zagrodzki, z grupy pracod. p. Szydłowski oraz pp. Wieniawa-Chmielewski i inż. Górkiewicz jako zastępcy, z grupy robot. — p. L. Leśniewski.

9. Komisja skrócenia czasu pracy na robotach publ., w budownictwie i inżynierii — 39 członków. Z grupy robot. p. W. Kościński.

10. Komisja skrócenia czasu pracy w przemyśle żelaza i stali — 39 członków. Z grupy rząd. naczel. J. Zagrodzki i pp. Stein i Moczarski jako zastępcy. Z grupy pracod. — p. Szydłowski oraz pp. Wieniawa-Chmielewski i inż. Przybylski jako zastępcy. Z grupy robot. — p. Szurig.

11. Komisja bezpieczeństwa w przemyśle budowlanym — 32 członków — inż. Mazurkiewicz i inż. Kulczycki (zastępca) — z grupy rządowej.

12. Komisja skrócenia czasu pracy w przemyśle włókienniczym — 30 członków. P. Szczucki — z grupy robotniczej.

13. Komisja migracyjna — 15 członków. Z grupy rząd. — p. Dr. St. Jurkiewicz, z grupy pracod. — p. Jastrzębowski, z grupy robot. — p. Szurig.

Komisja rezolucyj, a następnie plenum Konferencji, przyjęły jednomyślnie i bez poprawek rezolucję zgłoszoną przez Dr. St. Jurkiewicza w sprawie inspekcji pracy. Kwestja ta była dotychczas przedmiotem jedynie zalecenia, przyjętego na V Sesji M.K.P. Zastąpienie tego zalecenia przez konwencję ułatwi kontrolę stosowania konwencyj i da lepszą gwarancję ich należytego wykonywania. Rezolucja ta przewiduje umieszczenie sprawy inspekcji pracy na porządku obrad M.K.P. w r. 1938.

Poza tym Komisja i Konferencja przyjęły m. in. rezolucje: o poprawie warunków robotników w krajach azjatyckich, o wzajemnym traktowaniu robotników cudzoziemskich i ustanowieniu międzynarodowego systemu pośrednictwa pracy, o wolności zrzeszania się (liberté syndicale), o opium, o zwołaniu konferencji ekonomicznej, o reformie kalendarza i t. d.

Komisja t. zw. rekrutacji ukonstytuowała się, aby rozpatrzeć projekt reglamentacji międzynarodowej pewnych specjalnych systemów rekrutacji pracowników w koloniach. Polska ze względu na specjalność tego zagadnienia i brak interesów, którychby projektowana konwencja dzisiaj dotyczyła, udziału w Komisji nie wzięła. W opracowaniu tej konwencji najbardziej zainteresowane były m. in. Anglia, Francja, Belgia i inne państwa kolonialne.

Jako podstawę prac Komisja przyjęła raport M.B.P., uchwalając projekt konwencji, przyjęty jednomyślnie przez Konferencję.

Konwencja omawia w 32 artykułach sposoby angażowania pracowników, sprawę młodocianych, płac, higieny, zezwoleń, repatriacji, transportu, kontroli władz i t. d. w zakresie zaciągu robotników tubylczych. Prócz uzgodnienia interesów poszczególnych państw, konkurujących na kolonialnych rynkach pracy, konwencja ma pewien charakter humanitarny.

Komisja płatnych urlopów pracowniczych. Zagadnienie płatnych urlopów pracowniczych, nad którym odbyła się na XIX M.K.P. t. zw. pierwsza dyskusja, wpisano na porządek obrad tegorocznej sesji dla przeprowadzenia drugiej fazy procedury, mającej doprowadzić do ew. uchwalenia międzynarodowej reglamentacji urlopów.

Zainteresowanie tym zagadnieniem było we wszystkich trzech grupach Konferencji wielkie, to też utworzona do kwestji urlopów

Komisja była najliczniejsza z wszystkich, powołanych na obecnej sesji, składała się bowiem z 68 członków. Sprawozdawcą był członek polskiej delegacji rządowej p. Horszowski.

W dyskusji generalnej nikt nie kwestjonował samej zasady urlopów pracowniczych i ich reglamentacji międzynarodowej. Różnice zarysowały się dopiero co do zakresu reglamentacji; gdy większość rządów oraz cała grupa robotnicza domagały się uchwalenia konwencji, grupa pracodawców wypowiedziała się za rezolucją. Wniosek pracodawców odrzucono jednak 59 głosami przeciw 34.

W wyniku obrad Komisji przedstawiono Konferencji projekt konwencji o dorocznych urlopach płatnych, który plenum Konferencji przyjęło 99 głosami przeciw 15.

Konwencja obejmuje swym zakresem wszystkich pracowników (robotników i pracowników umysłowych), poza pracownikami w rolnictwie i marynarce handlowej, pracownikami chałupniczymi i służbą domową.

Właściwa władza krajowa może wyłączyć spod działania konwencji osoby zatrudnione w administracji publicznej, które są uprawnione do urlopów o długości co najmniej równej urlopom przewidzianym w konwencji, oraz osoby zatrudnione w zakładach, w których pracują tylko członkowie rodziny.

Każdy pracownik po roku pracy nieprzerwanej ma prawo do urlopu, wynoszącego co najmniej 6 dni roboczych. Dla pracowników młodocianych do lat 16, jak również dla praktykantów do lat 16, przewidziany został, na skutek wniosku polskiej delegacji rządowej, urlop dłuższy, wynoszący co najmniej 12 dni roboczych (zgodnie z naszem ustawodawstwem).

Zagadnienie dalszego wzrastania urlopu w miarę lat służby zostało, wobec różności norm w poszczególnych krajach, unormowane w konwencji jedynie postanowieniem, przekazującym ustawodawstwu krajowemu ustalenie warunków wzrastania urlopów.

Artykuł, dotyczący kwestji wynagrodzenia za urlop, postanawia, że każdy pracownik, któremu przysługuje urlop, winien otrzymać za cały czas trwania urlopu albo swe zwykłe wynagrodzenie, obliczone w sposób ustalony przez ustawodawstwo krajowe, i zwiększone ew. o równowartość wynagrodzenia w naturze, lub też wynagrodzenie, ustalone umową zbiorową.

Artykuł 4 postanawia, że wszelka umowa w sprawie zrzeczenia się urlopu jest nieważna. Ustawodawstwo krajowe może przewidzieć, że pracownik, który w okresie urlopu przyjmie pracę zarobkową, może być pozbawiony zarobku za cały czas przysługującego mu urlopu (Art. 5). Jeśli pracownik zwolniony został z winy pracodawcy przed otrzymaniem przysługującego mu urlopu, winien otrzymać wynagrodzenie za cały czas należnego mu urlopu.

Wreszcie osobny artykuł stwierdza, że „nic w tej konwencji nie pomniejsza korzystniejszych warunków, przewidzianych w ustawodawstwie krajowym, lub w drodze umownej, czy zwyczajowej". Artykuł ten przyjęto w wyniku wniosku polskiego przedstawiciela pracowników umysłowych p. Kościńskiego.

Zaznaczyć należy, że poprawka, złożona przez jednego z przedstawicieli pracodawców, mająca na celu wyłączenie spod działania konwencji zakładów przemysłowych, zatrudniających mniej niż 5 osób, została odrzucona 56 głosami przeciw 8. Poprawka ta częściowo pokrywała się z obowiązującym u nas ustawodawstwem urlopowym, które, jak wiadomo, nie obejmuje zakładów rzemieślniczych, zatrudniających 4 osoby lub mniej. Wobec opozycji prawie wszystkich rządów, reprezentowanych na komisji, oraz całej grupy robotniczej, a nawet znacznej części przedstawicieli pracodawców, poprawka ta nie miała żadnych szans przejścia.

Konferencja uchwaliła również zalecenie, zawierające szereg wskazań przy stosowaniu konwencji, jak np. w sprawie niewliczania okresu choroby do okresu uprawniającego pracownika do urlopu, wzrostu urlopów do 12 dni po 7 latach pracy, sposobu obliczania zarobku przy pracy akordowej oraz wprowadzenia dla pracowników i uczniów do lat 18 urlopów, przekraczających normy przewidziane w konwencji.

Komisja przedstawiła wreszcie Konferencji cztery rezolucje, w których zwrócono się do Rady Adm. M.B.P. w sprawie zapisania na porządek obrad Konferencji zagadnienia urlopów tych kategoryj pracowników, które zostały wyłączone z obecnie uchwalonej konwencji, a więc: 1) służby domowej, 2) dozorców, 3) chałupników i 4) pracowników rolnych.

Komisja w sprawie skrócenia czasu pracy w kopalniach węgla. W pracy komisji wzięły udział rządy Stanów Zjednoczonych A. P., Belgii, Francji, Hiszpanii, Polski, Czechosłowacji, Unii Południowo-Afrykańskiej i Jugosławii.

Anglia, zgodnie ze stanowiskiem, zajętym już w odpowiedzi na kwestionariusz M.B.P., jak też z oświadczeniem ministra pracy Browna, udziału w pracach komisji nie wzięła.

Nieobecność przedstawiciela rządu angielskiego została już na początku obrad komisji podkreślona w przemówieniach delega-

tów rządowych Francji i Polski, a przedstawiciel grupy robotniczej Anglii, poparty przez resztę pracowników, protestował. Protest ten, zakomunikowany delegatowi rządu brytyjskiego, nie odniósł jednak skutku. Rząd brytyjski ponownie odmówił udziału w pracach komisji, delegując jedynie do niej swego doradcę technicznego w charakterze obserwatora.

Stosownie do powziętej na plenum konferencji uchwały komisja przyjęła za podstawę swych obrad opracowany przez M.B.P. wstępny projekt konwencji. Szczegółowe obrady poprzedziła dyskusja ogólna, w czasie której przedstawiciel rządu polskiego oświadczył, iż, przystępując do pracy nad konwencją o dalszym skróceniu czasu pracy w górnictwie węglowym, należy przede wszystkim stwierdzić brak w komisji przedstawicieli rządów tych państw, których wydobycie węgla stanowi około $^3/_4$ całego wydobycia europejskiego. Nieobecność tych przedstawicieli wzbudza wątpliwości co do realnego znaczenia prac komisji. Pomimo to polska delegacja rządowa będzie chętnie współdziałała przy opracowywaniu projektu konwencji. Podkreślić jednak należy, że skrócenie czasu pracy w górnictwie węglowym mogłoby być zastosowane w Polsce tylko w razie jednoczesnego wprowadzenia tej reformy przez kraje, przodujące w wydobyciu węgla, a to ze względu przede wszystkim na konkurencję na światowym rynku węglowym.

Następnie delegat rządowy polski zaznaczył, że, zgodnie z dotychczasowym stanowiskiem, Polska nie mogłaby się wypowiedzieć za projektem konwencji, w której sprawa zachowania poziomu zarobków zostałaby ściślej sprecyzowana, niż ma to miejsce w art. 1 ogólnej konwencji o skróceniu czasu pracy.

Przedstawiciele robotników nie uczestniczyli w ogólnej dyskusji. Natomiast przedstawiciele pracodawców Polski, Unii Południowo-Afrykańskiej, Czechosłowacji i Belgii zajęli stanowisko negatywne w sprawie skrócenia czasu pracy.

Komisja rozpatrzyła szereg wniosków, dotyczących zmiany artykułów projektu konwencji.

Do art. 3, stanowiącego o czasie pracy, przedstawiciel rządu polskiego zgłosił wniosek o przeredagowanie p. 2, jak następuje:

„W żadnej kopalni pod ziemią czas obecności poszczególnego robotnika nie powinien przekraczać 8 godzin dziennie lub 40 godzin tygodniowo". Powołując się na szczegółowe motywy podczas dyskusji zeszłorocznej, przedstawiciel rządu polskiego uzasadniał swój wniosek względami natury technicznej, organizacji pracy oraz względami natury gospodarczej. W głosowaniu wniosek odrzucono większością głosów, przeważnie robotniczych.

Do art. 6 konwencji, ustalającego sposób obliczenia czasu pracy robotnika, przedstawiciel rządu Stanów Zjednoczonych A. P. zgłosił poprawkę, stanowiącą, że czas obecności robotnika na miejscu pracy, t. j. w „przodku", nie powinien przekraczać 7 godz. dziennie lub 35 godz. tygodniowo. Przeciw temu wnioskowi wypowiedział się przedstawiciel rządu polskiego, który uważał za niecelowe i niepożądane wprowadzenie do konwencji dwóch odmiennych sposobów obliczenia czasu pracy, wskazując zarazem na szkodliwość tego wniosku dla mniej „rozjechanych" kopalń.

Ponieważ przedłożony przez M.B.P. projekt konwencji nie zawierał postanowień, warunkujących wejście w życie projektu konwencji, przeto przedstawiciel rządu polskiego zgłosił wniosek, uzależniający wejście w życie konwencji od ratyfikacji jej przez 2 największych producentów węgla w Europie Zasada ta została przez komisję przyjęta, w wyniku czego przedstawiciel rządu polskiego zgłosił wniosek o uzależnieniu wejścia w życie projektu konwencji od ratyfikacji jej przez Belgię, Niemcy, Francję, W. Brytanię, Holandię, Polskę, Czechosłowację i Z.S.R.R., na wypadek zaś, gdyby ten wniosek nie uzyskał większości, przedstawiciel rządu polskiego zgłosił wniosek o uzależnieniu wejścia w życie projektu konwencji od ratyfikacji jej przez dwa spośród wyżej wymienionych ośmiu krajów. Wniosek pierwszy nie przeszedł. Przyjęto natomiast wniosek drugi.

Poprawiony w powyższy sposób projekt konwencji przedstawiono na plenum Konferencji.

W czasie dyskusji na plenum delegat rządowy polski p. J. Zagrodzki oświadczył między innymi:

„Delegacja rządowa polska zaznacza raz jeszcze, że nie jest przeciwna skróceniu czasu pracy w przemyśle węglowym, o ile wszystkie państwa, produkujące węgiel, a konkurujące z Polską w tej dziedzinie na rynku międzynarodowym, skrócą również czas pracy.

W konsekwencji Delegacja Rządowa Polska będzie głosowała za przyjęciem projektu konwencji, z tym zastrzeżeniem jednak, że ratyfikacja przez Polskę konwencji nastąpi tylko pod tym warunkiem, że kraje wspomniane w art. 18 projektu (Belgia, Niemcy, Francja, W. Brytania, Holandia, Polska, Czechosłowacja, Rosja Sow.) ratyfikować ją będą jednocześnie".

Przy pierwszym głosowaniu projekt większością 60 głosów przeciw 37 przekazano do komisji redakcyjnej. Po powrocie na plenum — poddany drugiemu głosowaniu — upadł, nie uzyskawszy wymaganej większości $^2/_3$ głosów. Za projektem bowiem głosowało 66, przeciw zaś 37.

Komisja czasu pracy w budownictwie i na robotach publicznych. Sprawy skrócenia czasu pracy na robotach publicznych oraz w przemyśle budowlanym przekazane zostały — wskutek pewnej zbieżności tych zagadnień — jednej wspólnej komisji.

Podstawą obrad tej komisji były raporty, opracowane przez M.B.P. Komisja przyjęła całkowicie teksty wstępnych projektów konwencyj, przedłożonych przez M.B.P., uwzględniając tylko w czasie obrad drobne poprawki.

Obydwa projekty wstępne: konwencji o skróceniu czasu pracy na robotach publicznych oraz konwencji skrócenia czasu pracy w budownictwie przyjęto na plenum Konferencji w pierwszym głosowaniu.

W drugim głosowaniu konwencję dotyczącą robót publicznych przyjęto 79 głosami przeciw 38, uzyskując w ten sposób wymaganą większość $^2/_3$ głosów. Delegaci rządowi Polski głosowali za przyjęciem konwencji.

Konwencja zaś dotycząca przemysłu budowlanego nie została przyjęta, wskutek braku większości $^2/_3$ głosów.

Należy zaznaczyć, że przyjęty projekt konwencji o skróceniu czasu pracy na robotach publicznych, przyjmując zasadę 40-godzinnego tygodnia pracy, wprowadza jednak pojęcie średniego czasu pracy, pozostawiając ustawodawstwu krajowemu ustalenie liczby tygodni, według której oblicza się przeciętną tygodniową 40-godzinną normę pracy. Ponadto ustawodawstwo krajowe reguluje również tygodniową maksymalną ilość godzin pracy.

Komisja czasu pracy w przemyśle żelaza i stali. Za podstawę obrad komisji przyjęto wstępny projekt konwencji opracowany przez M.B.P. Komisja rozpoczęła swą pracę od dyskusji nad całością zagadnienia skrócenia czasu pracy w przemyśle żelaza i stali.

Delegat polski naczelnik J. Zagrodzki, zabierając głos w dyskusji, oświadczył, że — w myśl zasadniczego stanowiska rządu polskiego w sprawie całokształtu zagadnienia skrócenia czasu pracy — delegacja rządowa polska nie uchyla się od współpracy nad opracowywaniem i realizowaniem konwencji o skróceniu czasu pracy w przemyśle żelaza i stali, z tym zastrzeżeniem jednak, że kraje o wysokim stopniu rozwoju tego przemysłu a konkurujące z Polską na rynkach światowych zastosują u siebie 40 godzinny tydzień pracy.

Ponadto delegat rządowy stwierdził, że Polska nie będzie w stanie poprzeć projektu konwencji, któryby zawierał postanowienia, dotyczące zarobków oraz utrzymania poziomu życia pracowników, motywując to stanowisko koniecznością niemieszania problemu zarobków z problemem ustawodawstwa. Jest bowiem niemożliwością rozpatrywanie obecnie zagadnienia zarobków z punktu widzenia międzynarodowego ustawodawstwa, ponieważ dzisiaj wartość realna zarobków zależy od wielu trudności gospodarczych i od całokształtu skomplikowanej sytuacji ekonomicznej.

W toku obrad nad poszczególnymi artykułami projektu, rządowy delegat Stanów Zjednoczonych A. P., zgłosił poprawkę, ograniczającą okres, na jaki może być obliczany średni czas pracy, do czterech tygodni. Delegat rządowy polski głosował przeciwko tej poprawce, poprawka jednak została przyjęta.

Delegat rządowy polski zgłosił projekt art. 11 ustalający, w jakich warunkach konwencja wchodzi w życie. Zaprojektowany tekst artykułu 11, (który w ostatecznej redakcji projektu konwencji otrzymał kolejny numer 12), uchwalono przy poparciu grupy robotniczej. Artykuł ten przewiduje, że konwencja wchodzi w życie po ratyfikacji jej przez dwa spośród 15 następujących państw: Stany Zjednoczone A. P., Niemcy, Z.S.R.R., Wielka Brytania, Francja, Belgia, Japonia, Luxemburg, Włochy, Indie, Czechosłowacja, Szwecja, Polska, Kanada i Hiszpania.

Zaznaczyć należy, iż grupa pracodawców nie brała czynnego udziału w obradach szczegółowych nad projektem konwencji. W czasie obrad na plenum Konferencji francuska delegacja rządowa zgłosiła poprawkę, przewidującą możność obliczania średniego czasu pracy dla osób zatrudnionych w ruchu ciągłym na okres 13-tu tygodni. Poprawkę przyjęto bez sprzeciwu. W ogólnej dyskusji na plenum nad raportem Komisji zabrał głos rządowy delegat polski p. J. Zagrodzki, który zwrócił uwagę na znaczenie konwencji, podkreślając elastyczność, jaką daje przedłożony projekt pozwalający na powszechne jej zastosowanie zależnie od specjalnych warunków poszczególnych krajów. Jednocześnie delegat rządody polski zaznaczył, iż ratyfikacja konwencji przez Polskę jest uwarunkowana ratyfikacją jej przez państwa, wymienione w art. 12 projektu konwencji.

Wobec przeprowadzenia postulatów polskich, rządowa delegacja polska głosowała za projektem konwencji. W ostatecznym gło-

sowaniu nie uchwalono projektu konwencji, gdyż nie otrzymał on wymaganych 2/3 głosów. Po odrzuceniu projektu konwencji Konferencja uchwaliła rezolucję, zgłoszoną przez delegata rządowego Wielkiej Brytanii, przewidującą zwołanie specjalnej technicznej konferencji trójgrupowej do rozpatrywania całokształtu zagadnienia czasu pracy i płac w przemyśle żelaza i stali.

Komisja bezpieczeństwa pracy w przemyśle budowlanym miała polecone przedyskutowanie projektu kwestionariusza, opracowanego przez M. B. P. dla ustalenia pytań, które będą przedstawione poszczególnym rządom do wypowiedzenia się. Na podstawie uzyskanych od rządów odpowiedzi opracowany zostanie projekt konwencji na M. K. P. w 1937 r.

Komisja uchwaliła szereg zmian w przedłożonym projekcie kwestionariusza oraz postanowiła uzupełnić go punktem, dotyczącym obowiązku kształcenia w szkołach zawodowych w zakresie bezpieczeństwa pracy w budownictwie. W przebiegu dyskusji przedstawiciel rządowy holenderski zgłosił wniosek, zalecający wprowadzenie na porządek obrad projektu konwencji, któryby zawierał wytyczne w zakresie wykonywania inspekcji pracy w budownictwie. Wniosek ten upadł. W konsekwencji utrzymał się wniosek prezydjum Komisji, dotyczący połączenia tego wniosku z rezolucją Dr St. Jurkiewicza w sprawie inspekcji pracy.

Raport Komisji uchwalono jednomyślnie na plenum Konferencji.

Komisja skrócenia pracy w przemyśle włókienniczym. Plenarne posiedzenie Konferencji postanowiło przekazać Komisji sprawę zastosowania procedury pojedyńczej lub podwójnej dyskusji. Komisja uchwaliła większością głosów zastosowanie procedury pojedyńczej i ostatniej dyskusji, przedstawiając do uchwalenia — przez plenarne posiedzenie Konferencji — projekt konwencji. W czasie dyskusji wewnątrz Komisji delegat angielski Leggat zapronował odstąpienie od rozpatrywania tego zagadnienia na Komisji i zwołanie specjalnej trójgrupowej Konferencji technicznej dla rozpatrzenia całokształtu zagadnienia. Komisja jednak większością głosów odrzuciła wniosek angielski, uchwalając projekt konwencji.

Plenum Konferencji odrzuciło większością 71 : 29 wniosek Komisji, uchwalając zastosowanie procedury podwójnej dyskusji. Delegacja rządowa polska głosowała za podwójną procedurą. Dyskusja ta odbędzie się na następnej zwykłej M. K. P. (1937 r.). Kwestionariusz, który będzie rozesłany rządom dla konsultacji, zostanie opracowany przez M. B. P. na podstawie przygotowanego przez komisję, a nieprzyjętego przez Konferencję, projektu konwencji.

Komisja migracyjna ukonstytuowana została celem rozpatrzenia raportu M. B. P. w sprawie pracowników migrujących. Komisja przyjęła raport Biura oraz uchwaliła tekst rezolucji, zgłoszonej przez delegata greckiego min. Cassimatisa z poprawkami zaproponowanymi przez delegata rządowego Polski Dr St. Jurkiewicza.

W czasie dyskusji Dr St. Jurkiewicz stwierdził w swym przemówieniu duże opóźnienie rozwoju zagadnień migracyjnych na terenie międzynarodowym. Raport złożony przez M. B. P. ma niewielkie znaczenie w czasie obecnym, w którym nie ma ruchów migracyjnych na większą skalę. Ponieważ jednak sprawa zapewnienia emigrantom — w drodze konwencji międzynarodowej — właściwych warunków bytu i pracy za granicą może mieć znaczenie na przyszłość, polski delegat rządowy poparł wnioski raportu i domagał się traktowania ich jako pilnych. Chodzi o to, aby z chwilą przywrócenia ruchów migracyjnych emigranci mogli korzystać z dobrodziejstwa gotowej już konwencji.

Obecnie jednak problemem bardziej aktualnym jest — zdaniem polskiej delegacji rządowej — zagadnienie kolonizacyjne. Aktualność ta jest niewątpliwa. Dość powołać się na liczne oświadczenia w tej materii przedstawicieli państw Ameryki Połud., którzy domagali się umożliwienia akcji osadniczej. Zachodzi konieczność nadrobienia istniejących zaległości i szybkiego zajęcia się tą sprawą przez M. B. P. przede wszystkim w dziedzinie ułatwień kredytowych, potanienia kosztów przejazdu osadników, a nadto umożliwienie im utrzymania się wraz z rodzinami w początkowym stadium ich prac. Należy stwierdzić, że wysłanie przez M. B. P. misji do Ameryki Południowej przyczyni się do realizacji konkretnych zadań, jakie ciążą w tym zakresie na Międzynarodowej Organizacji Pracy. Jest rzeczą pożądaną, aby Biuro wysłało w roku następnym podobną misję dla kontynuowania zaczętych prac.

Ponadto Dr St. Jurkiewicz podkreślił wagę i znaczenie obrad Komisji Migracyjnej Rady Adm. która to Komisja zwołana zostanie z końcem bieżącego roku.

W wyniku obrad Konferencja przyjęła projekty konwencyj w sprawach: 1) reglamentacji pewnych specjalnych systemów rekrutacji pracowników (kolonialnych), 2) urlopów płatnych, 3) skrócenia czasu pracy na

robotach publicznych, prowadzonych lub subwencjonowanych przez rządy.

Jednocześnie Konferencja przyjęła procedurę podwójnej dyskusji (rozesłanie kwestionariuszów do rządów) w sprawach: 1) skrócenia czasu pracy w przemyśle włókienniczym, 2) przepisów bezpieczeństwa w przemyśle budowlanym w zakresie rusztowań i podnośników budowlanych.

Wobec nieprzyjęcia trzech projektów konwencyj, dotyczących skrócenia czasu pracy w przemysłach: żelaza i stali, węglowym i budowlanym uchwalono rezolucje, w których Konferencja poleca Radzie Admin. zbadanie możliwości zwołania trzech specjalnych trójgrupowych konferencyj technicznych. Konferencje te będą miały za zadanie osiągnięcie porozumienia i uzgodnienie rozbieżnych punktów widzenia poszczególnych krajów lub też grup w zakresie skrócenia czasu pracy w omawianych przemysłach.

Rezolucja, dotycząca konferencji stali i żelaza, a zaprojektowana przez delegata angielskiego Muirhaed'a, głosi, że prace tej konferencji będą oparte na całokształcie informacji, w zakresie zarobków, czasu pracy i warunków pracy.

Rezolucje zaś (węgiel oraz budownictwo), złożone przez delegatów: Godart'a (Francja) i Winant'a (Stany Zjedn. A.P.), głoszą, że badania dwóch pozostałych Konferencyj opierać się będą na sprawozdaniach komisyjnych XX M. K. P. i dotyczyć będą tylko trwania czasu pracy. Zaznaczyć należy, że poprawki do tych dwóch rezolucyj, zgłoszone przez delegata angielskiego Leggetta, a dotyczące uwzględnienia kwestii zarobków i innych warunków pracy w przemysłach węglowym i budowlanym, zostały odrzucone znaczną większością głosów.

Reasumując wyniki XX M. K. P. zauważyć należy, że — pomimo nieprzyjęcia trzech projektów konwencyj — Konferencja dała pozytywne wyniki w zakresie międzynarodowego ustawodawstwa społecznego, regulując sprawy płatnych urlopów pracowniczych, rekrutacji pracowników w koloniach (co ma znaczenie doniosłe dla państw i robotników kolonialnych) i wreszcie sprawy skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo na robotach publicznych.

Praski kongres międzynarodowy instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Kryzys stosunków międzynarodowych, obejmujący wszystkie dziedziny wzajemnych stosunków między poszczególnymi państwami, ominął dotąd w zupełności dziedzinę międzynarodowej współpracy w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Kongres międzynarodowy centrali instytucyj ubezpieczeń społecznych, który odbył się w Pradze w dniach 28 — 30 września 1936 r., świadczy o tym wymownie.

Nie można by w pierwszym rzędzie nie zwrócić uwagi na to, na czym polega właściwie działalność centrali, która na sesji praskiej zmieniła swą nazwę; dotychczas nazywała się Centralą Związków Kas Chorych i Towarzystw Pomocy Wzajemnej, odtąd nosi nazwę Centrali Instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Inicjatywa do powołania do życia powyższej organizacji międzynarodowej wiąże się ściśle z kontaktem przedstawicieli społecznej myśli ubezpieczeniowej na terenie Międzynarodowej Organizacji Pracy. Już z chwilą, gdy Organizacja genewska przystąpiła do międzynarodowej reglamentacji ubezpieczeń społecznych nasunęła się jej konieczność uzyskania ścisłej współpracy nie tylko z przedstawicielami rządów, pracodawców i pracowników, ale również z instytucjami ubezpieczeń społecznych, łączącymi w sobie we współpracy nad rozwojem przezorności społecznej zarówno pracodawców, jak i pracowników. To też nic dziwnego, że właśnie na terenie genewskim zakiełkowała myśl stworzenia międzynarodowego związku instytucyj ubezpieczeń społecznych, który zacieśniłby współpracę na terenie fachowym między administracją ubezpieczeń społecznych w poszczególnych państwach, zapewniając równocześnie odpowiedni opiniodawczy współudział instytucyj ubezpieczeniowych w pracach przygotowawczych nad unormowaniem międzynarodowym ubezpieczeń społecznych.

Centralę powołano do życia na zgromadzeniu konstytuującym, które odbyło się w Brukseli w październiku 1927 r. Tak więc w przyszłym roku obchodzić będzie ona 10-lecie swej egzestyncji.

Cele Centrali ilustruje bardzo dobitnie pierwszy paragraf jej statutu, przyjęty w nowym brzmieniu na ostatniej sesji praskiej, która rozszerzyła, po przezwyciężeniu trudności rzeczowych i technicznych, ale nie w ostatnim rzędzie również i prestiżowo — ambicyjnych, przedmiotowy swój zakres działania z ubezpieczenia na wypadek choroby na społeczne ubezpieczenia emerytalne (ubezpieczenie na starość, na wypadek inwalidztwa i śmierci), przy czym wydaje się możliwy a nawet prawdopodobny dalszy rozwój Centrali w kierunku objęcia jej zakresem działania wszystkich bez wyjątku gałęzi ubezpieczeń społecznych przeciw wszelkim ryzykom.

Statut w sposób ściśle dostosowany do faktycznej treści prac Organizacji określa jej zadania w zakresie przedstawionej powyżej sfery działania. Podkreśla mianowicie, że Centrala ma służyć międzynarodowemu zespalaniu z sobą i popieraniu wszystkich usiłowań, zmierzających do obrony, rozwinięcia i udoskonalenia ubezpieczeń społecznych, w szczególności ubezpieczenia na wypadek choroby oraz ubezpieczenia na starość, na wypadek inwalidztwa i śmierci. Do osiągnięcia tego celu mają służyć różnorodne środki, wśród których na pierwszy plan wysunięto przy zmianie statutu, dokonanej z końcem września 1936 r., „stałe występowanie za zasadą samorządnej administracji ubezpieczeń społecznych".

W skład Centrali wchodzą centralne związki instytucyj ubezpieczeń społecznych kilkunastu państw europejskich, a w szczególności Austrii, Belgii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Polski, Irlandii, Szwajcarji, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii, Palestyny i innych.

Już z wysunięcia w statucie organizacji na naczelne miejsce zasady samorządu ubezpieczeniowego wyziera niedwuznacznie społeczne i polityczne jej oblicze. Skupia ona w swym łonie czynniki demokratyczne i socjalistyczne przy silnym współudziale elementu robotniczego, grupując zwłaszcza przedstawicielstwo instytucyj ubezpieczeń społecznych państw o ustroju przeważnie liberalnym i demokratycznym. Cecha ta wyróżnia tę organizację od zaimprowizowanego w roku ostatnim ze strony zwłaszcza węgierskiej i niemieckiej konkurencyjnego poniekąd przedsięwzięcia, polegającego na periodycznym zwoływaniu międzynarodowych kongresów fachowców w zakresie ubezpieczeń społecznych, które skupiają naogół przedstawicieli ubezpieczeń społecznych państw przeważnie nacjonalistycznych i faszystowskich rządzących się autorytarnie i na ogół nie opierających organizacji ubezpieczeń społecznych na zasadzie samorządu ubezpieczeniowego. Inicjatywa w kierunku zwoływania tych kongresów, z których pierwszy odbył się w Bupeszcie w r. 1935, a drugi w Dreźnie w r. 1936, wyszła pierwotnie ze strony węgierskiej. Początkowo miało tu chodzić o jednorazowe zwołanie kongresu, mającego na celu dokonanie wymiany zdań wyłącznie w sprawach racjonalizacji administracji instytucyj ubezpieczeń społecznych. Z biegiem czasu przejawiła się jednak tendencja ku nadaniu kongresom tym cech trwałej i stałej organizacji współpracy na tym odcinku ubezpieczeń społecznych poszczególnych państw, współpracy poza wszelkim kontaktem z Międzynarodowym Biurem Pracy — podczas, gdy prace Centrali pozostają w jak najściślejszej łączności organizacyjnej a nawet personalnej z Międzynarodowym Biurem Pracy.

Rozpatrując wyniki obrad VII Kongresu Centrali, który odbył się w Pradze, nie można by nie zaznaczyć, że na kongresie dokonywa się zawsze wymiany zdań na temat wszystkich aktualnych zagadnień ubezpieczenia społecznego, co pozwala na wytworzenie sobie ogólnego obrazu obecnej sytuacji społecznego ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Otóż wypada stwierdzić, że ogólny pogląd na dzisiejszą sytuację ubezpieczeń społecznych przedstawiał się raczej optymistycznie. Skutki kryzysu gospodarczego, które zaznaczyły się w ubezpieczeniach społecznych w latach poprzednich bardzo dotkliwie, ustępują w ostatnim czasie coraz wyraźniej. To też przewodniczący Kongresu, prezes delegacji francuskiej, Leon Heller w swym sprawozdaniu, przedstawionym Kongresowi mógł stwierdzić, że ubezpieczenia społeczne, stanowiące część składową gospodarstwa i zapewniające mu w zamian za środki, jakie im stawia do dyspozycji, zdrową siłę roboczą oraz wzmożoną i zrównoważoną konsumcję odczuwają już korzystnie skutki ożywienia gospodarstwa społecznego, które nastąpiło w latach ostatnich. Stan ubezpieczonych w poszczególnych instytucjach ubezpieczeń społecznych utrwalił się w ostatnich czasach coraz bardziej. Przeciętny stan ubezpieczonych w poszczególnych miesiącach b r. przedstawia się korzystniej, niż w analogicznych miesiącach lat ubiegłych, a nawet w niektórych państwach zbliża się do maksymalnego stanu, jaki wykazywały lata 1930 i 1931. Nie daje się co prawda zauważyć poprawy zarobków, wpływających w ubezpieczeniu społecznym na wymiar składek i świadczeń. A nawet w państwach, w których można stwierdzić wzrost ogólnej sumy zarobków, pozostaje przeciętny ubezpieczony zarobek na najniższym w porównaniu z ostatnimi latami poziomie. W każdym razie jednak dopływ składek nie zmniejsza się w dalszym ciągu tak, jak to miało miejsce w latach poprzednich. Pod wpływem poprawy sytuacji w tym zakresie instytucje ubezpieczenia na wypadek choroby nie wykazują już ostatnio deficytów jakkolwiek niejednokrotnie równowagę budżetową osiągnięto w tych instytucjach nie inaczej jak w drodze obniżenia świadczeń pieniężnych i obostrzenia warunków, od których zależy prawo do świadczeń; pozostały natomiast wszędzie nietknięte świadczenia rzeczowe. Instytucje ubezpieczenia emerytalnego, które z rezerw pokrywają wzrastające z biegiem czasu świadczenia rentowe, doznały co prawda pod wpływem kryzysu poważnych strat i usz-

czerbków, ale w kilku państwach podjęto już pracę nad usunięciem powstałego w ten sposób matematycznego deficytu w drodze zastosowania długoterminowych planów sanacji przy współudziale funduszów publicznych. Referat stwierdza, że ubezpieczenia społeczne szybko dostosowały się do zmienionych warunków gospodarczych i społecznych doby obecnej i rozwinęły się na przestrzeni kilku lat ostatnich w sposób imponujący. Rozszerzyły bowiem zakres pokrywanych przez nie ryzyk i krąg objętych nimi pracowników jakkolwiek, zwłaszcza w stosunku do społecznych ubezpieczeń emerytalnych, pozostały w niektórych państwach luki bardzo dotkliwe i istotne. Ubezpieczenia społeczne rozszerzyły ochronę ubezpieczeniową z pracowników na członków ich rodzin, jakkolwiek nie wszędzie zdołały dostatecznie rozbudować świadczenia im udzielane i jakkolwiek nie wszędzie funkcjonuje jeszcze ubezpieczenie na rzecz pozostałych członków rodziny. Ubezpieczenia społeczne z instytucji przeważnie europejskiej stały się urządzeniem socjalnym o światowym zasięgu, przedostając się na kontynenty pozaeuropejskie. Konkluzje te opierają się na szczegółowym, dokonanym przez przewodniczącego, przeglądzie stanu ubezpieczeń społecznych w poszczególnych państwach z uwzględnieniem rozwoju ustawodawstwa ubezpieczeniowego w ciągu lat ostatnich.

Poza ogólnym przeglądem ubezpieczeń społecznych w chwili obecnej porządek obrad obejmował kilka zagadnień o różnym zasięgu i różnej doniosłości praktycznej.

Z bardziej konkretnych zagadnień praktycznych wypada podkreślić tu sprawę udziału instytucyj ubezpieczeń społecznych w walce z gruźlicą, opracowaną przez d-ra Jerzego Babeckiego (Polska), oraz sprawę ekonomicznego zapisywania leków w ubezpieczeniu na wypadek choroby, referowaną przez Ottona Schmida (Szwajcaria).

Bardziej ogólny charakter posiadały referaty Franciszka Spalowsky'ego o gospodarczych i społecznych funkcjach ubezpieczeń społecznych (Austria) oraz prof. dr. Emila Schoenbauma (Czechosłowacja) o aktualnych zagadnieniach ubezpieczenia na starość i na wypadek inwalidztwa.

Najciekawszy, gruntownie przygotowany i wszechstronnie uwzględniający dane o sytuacji w poszczególnych państwach był referat d-ra Jerzego Babeckiego o udziale ubezpieczeń społecznych w walce z gruźlicą.

To też nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na konkluzje referatu, które zyskały sobie powszechne uznanie.

Gruźlica jest najważniejszą chorobą społeczną. Jak wszystkie choroby społeczne, zależy ona w piewszym rzędzie od zewnętrznych warunków, w których żyją pracownicy, i których podniesienie nie może być wyłącznie dziełem ubezpieczeń społecznych. Muszą one skojarzyć swe wysiłki w tym kierunku z innymi organizacjami społecznymi i państwowymi, z drugiej strony jednak brak odpowiednio zorganizowanych ubezpieczeń społecznych stanowi bardzo istotną przeszkodę w walce o zmniejszenie chorobowości i śmiertelności spowodowanej gruźlicą. W działalności ubezpieczeń społecznych szczególną rolę odegrać może współpraca między ubezpieczeniem na wypadek choroby z jednej strony a społecznym ubezpieczeniem emerytalnym ze strony drugiej; najistotniejszą sprawą, wymagającą należytego skoordynowania wysiłków obu tych gałęzi ubezpieczeń społecznych, jest sytuacja chorego na gruźlicę ubezpieczonego, który przed wyzdrowieniem wyczerpał prawa do świadczeń z ubezpieczenia na wypadek choroby. Jak wykazują doświadczenia, związane z funkcjonowaniem odrębnego ubezpieczenia przeciwgruźliczego, oddają one duże usługi, pozwalając na stosunkowo długie udzielanie lecznictwa sanatoryjnego i szpitalnego i to w zasadzie aż do chwili, gdy stan zdrowia ubezpieczonego może już być uważany za ostatecznie ustalony. W krucjacie przeciwgruźliczej nowoczesna przychodnia odgrywa rolę szczególnie doniosłą. Ponieważ wielu chorych musi być leczonych w domu, w którym zazwyczaj mieszkają, sprawa odpowiednich warunków mieszkaniowych ubezpieczonego posiada znaczenie szczególnie doniosłe. Ubezpieczenia społeczne częstokroć nie mają dostatecznych środków na zapewnienie ubezpieczonym długotrwałego pobytu w sanatoriach klimatycznych. To też w akcji prowadzonej przez ubezpieczenia społeczne, szczególnego znaczenia nabiera budowa sanatoriów w pobliżu wielkich centrów przemysłowych, przy czym szczególną użyteczność wykazują drewniane pawilony konstruowane w pobliżu tych urządzeń. Ponieważ zapobieganie gruźlicy, jeżeli ma być skuteczne, nie może być odkładane na później, lecz winno być podejmowane już w okresie młodości osoby zagrożonej tuberkulozą, należy zwrócić uwagę na organizację opieki nad dzieckiem. Dzienne i nocne sanatoria dla gruźlików, którzy nie są zmuszeni do zaprzestania pracy, wychowują ich odpowiednio, wszczepiając w nich zasady należytej higieny. Ubezpieczenia społeczne winny mieć zapewniony wpływ na właściwe ukształtowanie warunków pracy ubezpieczonych. Winny one również zajmować się akcją zmierzającą do przeszkolenia osób dotkniętych gruźlicą. Należy również myśleć o utworzeniu oddzielnych kolonij dla osób chorych na

zaraźliwą gruźlicę. Walka z gruźlicą nie powinna posiadać charakteru jednostronnego. Ubezpieczenia społeczne muszą również zwalczać inne choroby, które w razie, gdyby nie przeciwdziałano im skutecznie, mogłyby wpływać ujemnie na przebieg choroby u osób dotkniętych gruźlicą. Wychowaniem w duchu zasad higieny szerokich kół ubezpieczonych winny zająć się odpowiednio wykwalifikowane pracownice instytucyj ubezpieczeniowych.

Nad referatem d-ra Babeckiego, który ugrupował ciekawe dane z zakresu walki z gruźlicą w poszczególnych państwach, rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos zwłaszcza naczelni lekarze czechosłowackich instytucyj ubezpieczeń społecznych i znany działacz ubezpieczeniowy jugosłowiański dr Hahn.

Kryzys, który dał się bardzo dotkliwie we znaki ubezpieczeniu na wypadek choroby w całym szeregu państw, zaktualizował w nich rozpatrywane już zresztą oddawna zagadnienie ekonomicznego zapisywania leków w instytucjach ubezpieczeń społecznych, którym zajął się już zresztą Międzynarodowy Komitet Rzeczoznawców Społecznych przy Międzynarodowym Biurze Pracy.

Powszechnie uznano, że osiągnięcie tego celu nie jest możliwe bez stworzenia należytych podstaw ustawowych akcji, które z jednej strony stwarzałyby pewne uprawnienia dla instytucyj, a z drugiej—pewne obowiązki w stosunku do lekarzy. Osiągnięcie zamierzonych rezultatów w tej dziedzinie nie jest jednak bynajmniej proste i jasne. Akcja ta napotyka bowiem na duże trudności i to z dwóch stron: zarówno bowiem ze strony lekarzy i aptekarzy, którzy czują się bezpośrednio dotknięci zamierzeniami instytucyj w kierunku bardziej ekonomicznego gospodarowania lekami, jak również i ze strony ubezpieczonych, którzy bez należytego ich uświadomienia nie okazują pełnego zrozumienia dla akcji w tym kierunku. Zasadniczo leki winny być zapisywane tak, by przy jaknajwiększej skuteczności narażały one ubezpieczenia społeczne na stosunkowo najmniejsze wydatki. Należy przy tym unikać jakiegokolwiek luksusu. Ubezpieczenia społeczne winny decydująco wpływać na jak najdalej idące skomprymowanie cen lekarstw zapisywanych przez lekarzy. Specjalności farmaceutyczne i oryginalne preparaty mogą być również używane przez instytucje ubezpieczeń społecznych, o ile są konieczne i nie droższe od lekarstw sporządzanych według recepty. Należy natomiast przeciwstawiać się zalewowi rynku zbędnymi, często pozbawionymi wartości a reklamowanymi przesadnie specyfikami. Należy w miarę możności ograniczać zapisywanie lekarstw do środków przewidzianych w uznanym przez państwo lekospisie. Kontrola stosowania się lekarzy do zasad ekonomicznego zapisywania leków winna być oddana w ręce lekarzy zaufania. Należy rozwinąć szeroką propagandę, uświadamiającą najszersze koła ubezpieczonych o szkodliwości nadmiernego zapisywania bezużytecznych i zbędnych leków.

Referat wygłoszony na Kongresie na ten temat przez dra Ottona Schmida, wiceprezydenta Konkordatu Szwajcarskich Kas Chorych, ustalił pewne praktyczne wytyczne, które winny być stosowane przez lekarzy ubezpieczeniowych przy zapisywaniu leków. Poza wyliczeniem zasad postępowania w tym kierunku, referat wysunął pewne dezyderaty co do zapobiegania dającemu się zauważyć ostatnio we wszystkich państwach wzrostowi kosztów świadczeń farmaceutycznych, pokrywanych przez instytucje ubezpieczeń społecznych. Referent doszedł do wniosku, że odpowiedzialność za podrożenie lekarstw, postępujące coraz bardziej z biegiem czasu, ponosi nadmiernie rozwinięta ochrona własności przemysłowej nazw lekarstw. Wychodząc z założenia, że w interesie najszerszych warstw pracujących należy dążyć do przeciwstawienia się szkodliwym tendencjom w tej dziedzinie, konkluzje referatu (uchwalone przez Kongres) zwracają się do Centrali o podjęcie interwencji w Międzynorodowym Stowarzyszeniu dla Ochrony Własności Przemysłowej w kierunku ograniczenia do 20 lat ochrony lekarstw. Inicjatywa p. Schmida wzbudziła na Kongresie duże zainteresowanie. Mimo specjalnego tematu powyższego referatu w dyskusji nad nim wzięło udział kilku mówców.

Referat Franciszka Spalowsky'ego, przewodniczącego Centralnego Związku Austriackich Kas Chorych, nie stał na poziomie, na jakim utrzymane były inne referaty. Referent mówił o społecznych i gospodarczych funkcjach ubezpieczeń społecznych, lecz na ogół nie podkreślił żadnych nowych elementów, które nie byłyby już uwzględnione poprzednio przy ocenie dodatnich i ujemnych stron społecznego ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Dała się przy tym zauważyć różnica między stosunkowo szeroko ujętym i przekonywującym omówieniem społecznych funkcyj ubezpieczenia a bardzo fragmentaryczną i niekompletną ocenę gospodarczą skuteczności ubezpieczeń społecznych.

Jednym z pierwszych zadań ubezpieczenia społecznego jest, zdaniem referenta, zabezpieczenie pracownikowi wynagrodzenia za utratę zarobku w czasie, gdy jest go pozbawiony na skutek niezdolności do pracy lub braku pracy. Brak możliwości awansu

społecznego rozwiniętej w XIX wieku klasy robotników przemysłowych wyrównywany jest szeroko zorganizowaną ubezpieczeniową ich ochroną, zabezpieczającą im egzystencję w razie zajścia objętych ustawodawstwem ubezpieczeniowym zdarzeń losowych. Również i same urządzenia sanitarne, powołane do życia przez ubezpieczenia społeczne, stanowią cenny ich dorobek, którego rola nie ogranicza się do zakresu warstw objętych bezpośrednio ubezpieczeniami społecznymi.

Gospodarcze funkcje ubezpieczeń społecznych sprowadzają się w pierwszym rzędzie do tego, że świadczeniami swymi wpływają na bardziej stałą i zrównoważoną konsumcję szerokich klas pracujących. Przywracając zdolność do pracy osób, u których zajście zdarzenia losowego obniżyło tę zdolność, stanowią one w produkcji czynnik zapewniający ochronę najważniejszego jej elementu: ludzkiej siły roboczej. Mówi się co prawda ostatnio w tzw. sferach gospodarczych o społecznych ciężarach produkcji. Referent wskazuje wobec tego na okoliczność, że już ćwierć wieku temu liberalny ekonomista dr Hitze określał całkowitą płacę w najszerszym tego słowa znaczeniu jako część składową produkcji, która nie tylko winna zapewniać robotnikowi utrzymanie w czasie, gdy pracuje, lecz również i pokrywać wydatki w czasie, gdy jest nieprodukcyjnym na skutek choroby, starości, braku pracy itd. Zawsze— i to również w średniowieczu — w kosztach produkcji znajdowała się pozycja, której odpowiadają obecnie wydatki na ubezpieczenia społeczne. Społeczne ustawodawstwo ubezpieczeniowe zwalnia pracodawcę z odpowiedzialności, jaka ciążyła dotychczas na nim w stosunku do pracownika. Zastępuje ono równocześnie wyższe częstokroć, a mniej skuteczne świadczenia, udzielane tytułem opieki społecznej. Ważną rolę odgrywa na koniec polityka lokacyjna instytucyj ubezpieczeń społecznych, która może być z pożytkiem prowadzona dla osiągnięcia różnych — szerokich i przekraczających właściwy zakres ubezpieczenia — celów polityki społecznej.

Niewątpliwie najciekawszy z wszystkich ale równocześnie najbardziej zaimprowizowany i zbyt ogólnikowo ujęty był referat znakomitego aktuariusza i dyrektora czechosłowackiego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych prof. dr Emila Schoenbauma, poświęcony aktualnym zagadnieniom ubezpieczenia na starość, na wypadek inwalidztwa i śmierci. Jako temat swego referatu prof.Schoenbaum wybrał kilka luźnych zagadnień z różnych dziedzin tej gałęzi ubezpieczeń społecznych, na którą centrala międzynarodowa na Kongresie praskim rozszerzyła swą działalność.

W pierwszym rzędzie prof. Schoenbaum zwrócił uwagę na konieczność bardziej organicznego zespolenia z sobą działalności ubezpieczenia na wypadek choroby i społecznych ubezpieczeń emerytalnych. Odrębne zorganizowanie obu tych działów wspólnoty ryzyk nie jest często niczym więcej jak tylko wynikiem historycznego rozwoju ustawodawstwa społecznego. Przy braku należytego skoordynowania obu tych gałęzi ubezpieczeń społecznych dochodzi niejednokrotnie do skutku przerzucanie przez jedną z nich na drugą kosztów świadczeń; jeżeli lecznictwo ubezpieczeń społecznych ma osiągnąć swój cel, nie może ono być prowadzone całkowicie oddzielnie przez poszczególne działy ubezpieczeń społecznych.

W związku z treścią powyższych uwag prof. Schoenbauma należy zaznaczyć, że polska organizacja scaleniowa rozpatrywana była wielokrotnie w rozmowach, prowadzonych między rzeczoznawcami ubezpieczeń społecznych na Kongresie. Na ogół oceniano ją bardzo dodatnio. Podkreślano przy tym, że daje rozwiązania proste i logiczne, zapewniając bardzo symetryczną i ujętą jednolicie organizację społecznego ubezpieczenia.

Uwagę prof. Schoenbauma skupiło na sobie poza tym zagadnienie stopy procentowej społecznego ubezpieczenia emerytalnego, opartego na systemie pokrycia ekspektatyw, polegającego na zbiorowej kapitalizacji. Jedną z podstaw systemów tych jest przyjęcie, że akumulowane przez ubezpieczenia społeczne kapitały przynosić będą oprocentowanie w wysokości 3 do 4½%. Tymczasem tendencja w kierunku zachowania takiego oprocentowania napotyka w chwili obecnej na duże przeszkody wobec przeciwnej jej powszechnej dziś dążności do obniżenia stopy procentowej dla naprawy ogólnych warunków gospodarczych. Konflikt ten stawia ubezpieczenia społeczne w pozycji bardzo trudnej, ponieważ ubezpieczeniom społecznym stawia się zarzut, że hamują swą politykę procentową powrót do normalnych warunków gospodarczych.

Dalsze aktualne zagadnienie społecznych ubezpieczeń emerytalnych wiąże się ściśle ze zmianami w demograficznym układzie nowoczesnych społeczeństw, które pod wpływem postępów, osiągniętych w zakresie publicznej higieny, i pod wpływem różnych innych założeń ogólno-cywilizacyjnej, gospodarczej i społecznej natury wykazują (zwłaszcza na zachodzie) równoczesny spadek urodzin i obniżenie się śmiertelności. Następstwa obu tych ważnych przesunięć przejawiają się w stosunku do finansowych podstaw ubezpieczeń społecznych w kilku kierunkach. Przedłużenie przeciętnego życia ubezpieczo-

nego oraz pozostałych po nim członków rodziny wywiera decydujący wpływ na podważenie równowagi finansowej społecznego ubezpieczenia emerytalnego, zwiększając wielokrotnie jego świadczenia. Wobec równoczesnego spadku urodzin, który zmniejsza przypływ nowych ubezpieczonych i uszczupla udział młodszych roczników w ogólnej strukturze społeczeństwa, zwiększają się bowiem wydatki ubezpieczenia na starość i na wypadek inwalidztwa, a również w pewnej mierze ubezpieczenia na wypadek śmierci (zmniejszona śmiertelność nie równoważy przedłużenia długości okresu udzielania rent wdowich) w sposób niespodziewany. Przewaga roczników starszych i nie produktywnych stwarza ogólne starzenie się społeczeństw, które z trudem tylko mogą wytrzymać ubezpieczenia społeczne. Na krytyczną w chwili obecnej sytuację ubezpieczeń społecznych wpływa w niemniejszym stopniu fakt, że masowe bezrobocie, przedłużające się w okresie kryzysu z roku na rok, stwarza z niezawinionego braku pracy ryzyko, które nie znalazło sobie dotąd należytego miejsca w ogólnym systemie ubezpieczeń społecznych. Należy zdać sobie z tego sprawę, że wśród armii bezrobotnych znajduje się poważny kontyngent pracowników, którzy wobec zwiększonych dziś wymagań, stawianych pracownikowi na tle ogólnego postępu technicznego i wzrastającej racjonalizacji pracy nie znajdą sobie miejsca przy warsztacie pracy nawet w razie powrotu do normalnych warunków gospodarczych. Sprawa należytego zabezpieczenia świadczeniowego pracownika, który nie stał się jeszcze niezdolnym do pracy w rozumieniu ustawodawstwa o społecznych ubezpieczeniach emerytalnych, ale który narażony jest na stałą niemożność znalezienia sobie pracy, stanowić musi główną troskę współczesnych ubezpieczeń emerytalnych. W tych warunkach nabiera szczególnego znaczenia pytanie, czy społeczne ubezpieczenia emerytalne nie powinnyby podjąć próby stworzenia świadczeń dostosowanych do szczególnych potrzeb i interesów tak licznej i społecznie doniosłej tej warstwy świata pracy. Prof. Schoenbaum miał tu oczywiście na myśli tzw. renty społeczne, wprowadzone niedawno w czechosłowackim ubezpieczeniu pracowników umysłowych, stanowiące przedmiot powszechnego zainteresowania całej społecznej opinii ubezpieczeniowej.

Niezależnie od poszczególnych tych punktów, objętych obradami Kongresu, Kongres w obszernej i zasługującej na baczną uwagę rezolucji ujął swój pogląd na obecną sytuację w ubezpieczeniach społecznych.

Rezolucja stwierdza w pierwszym rzędzie, że kryzys wykazał w sposób szczególnie przekonywujący głęboką rację bytu społecznych ubezpieczeń, uznawanych dziś powszechnie za najbardziej racjonalną i skuteczną metodę ochrony pracowników przed ryzykami zagrażającymi ich egzystencji. Kongres z zadowoleniem przyjął do wiadomości postępy, osiągnięte w tej dziedzinie na podstawie doświadczeń europejskich przez państwa położone poza kontyngentem europejskim. Dał dalej wyraz przekonaniu, że gospodarstwo winno dostarczać ubezpieczeniom społecznym środków niezbędnie potrzebnych dla zapewnienia ubezpieczonym pewnej minimalnej ochrony, do której mają prawo; środki te winny być tak obliczone, by mogły sprostać wzrastającym z konieczności na skutek kryzysu z wszelkimi jego następstwami wydatkom instytucyj ubezpieczeń społecznych. Kongres zwrócił dalej z całym naciskiem uwagę na szczególne wątpliwości, jakie nasuwa utrata uprawnień (w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby, zwłaszcza jednak ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa i śmierci) bezrobotnych, których sytuacja socjalna winna być w ramach ubezpieczeń społecznych zagwarantowana w znacznie wyższym stopniu niż to się dzieje obecnie. W odniesieniu do ubezpieczenia na starość Kongres zajął stanowisko, że należy dążyć do obniżenia granicy wieku z 65, do 60, roku życia, ponieważ — wobec rozwoju warunków przemysłowych, zmierzających do coraz większej racjonalizacji warunków pracy i przepełnienia na rynku pracy — okazuje się konieczne podjęcie kroków celem dalszego obniżenia w miarę możności granicy wieku dla renty starczej, przy czym w stosunku do bezrobotnych robotników młodszych zadaniem państwa winno być przede wszystkim zapewnienie im pracy. Zgodnie z zasadniczymi społecznymi i politycznymi tendencjami ożywiającymi instytucje zrzeszone w centrali Kongres wypowiedział się za pełnym utrzymaniem zasady samorządu w ubezpieczeniach społecznych, podkreślając, że organizacja samorządna instytucyj ubezpieczeń społecznych może najlepiej zapewnić sprawne funkcjonowanie tego działu polityki społecznej. Rezolucja kończy się wypowiedzeniem życzenia, by konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy ratyfikowane były przez możliwie największą liczbę państw oraz dezyderatem, skierowanym ku utrzymaniu pokoju, przy czym postulaty ściśle pacyfistycznej natury powiązane są z hasłami, zmierzającymi do zabezpieczenia należytych warunków bytu urządzeniom społecznej polityki ubezpieczeniowej.

W porównaniu z innymi zagadnieniami stanowiącymi przedmiot prac Kongresu zagadnienie zmiany statutu Centrali było spra-

wą raczej drugorzędną. Jednak zmiany dokonane na tym odcinku zasługują również na uwagę. Na plan pierwszy wysuwają się dwa momenty: 1) sprawa rzeczowego zakresu działania Centrali oraz 2) zagadnienie jej stosunku do podstaw organizacyjnych ubezpieczeń społecznych. Dotąd Centrala obejmowała wyłącznie instytucje ubezpieczenia na wypadek choroby. Była związkiem związków kas chorych i towarzystw pomocy wzajemnej. Zgodnie z ogólnymi tendencjami rozwoju ubezpieczeń społecznych, została ona jednak — stosownie do linij wytycznych ustalonych na XX sesji zarządu centrali (w Brukseli w październiku 1935 r.) — przekształcona na Międzynarodową Centralę Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych, przy czym zakres jej rzeczowy ma objąć odtąd poza ubezpieczeniem na wypadek choroby również ubezpieczenie na starość, na wypadek inwalidztwa i śmierci. Zmianę w tym kierunku przeprowadzono pomimo dużych trudności, jakie przeciwstawiały się przebudowie organizacyjnej Centrali. Dalszy rozwój w kierunku rozszerzenia podstaw organizacyjnych i zakresu rzeczowego Centrali wydaje się możliwy, a nawet prawdopodobny. Zgodnie ze zmianami, dokonanymi w powyższym kierunku, statut przewiduje obecnie, że członkami Centrali mogą być centralne związki instytucyj ubezpieczeń społecznych, do których należy wykonywanie co najmniej jednej z czterech gałęzi ubezpieczeń społecznych objętych zakresem działalności Centrali lub też centralne zakłady ubezpieczeń społecznych, prowadzące jeden z tych działów ubezpieczeń. O przyjęciu do Centrali decyduje zarząd.

Na Kongresie omawiano żywo, chociaż w sposób raczej uboczny również i zagadnienia związane z sytuacją ubezpieczeń społecznych w Polsce. Już w toku dyskusji nad obecnym położeniem ubezpieczeń społecznych delegat ZUS'u dr Michał Zając przedstawił w sposób wyczerpujący rozwój wypadków, jakie dały się zauważyć w tej dziedzinie w przeciągu lat ostatnich, podkreślając zwłaszcza istotny stosunek Polski do zagadnienia współudziału zainteresowanych w administracji ubezpieczeń społecznych. Przedstawiciel austriackich kas chorych robotników rolnych, zwracając uwagę Kongresu na nienależyte rozbudowanie pozycji społecznej w ubezpieczeniach społecznych robotników rolnych, zaatakował w sposób stanowczy rozwiązanie tego zagadnienia przyjęte w Polsce, a polegające na wyłączeniu z ubezpieczenia na wypadek choroby robotników rolnych. Poza porządkiem obrad i poza salą kongresową poruszane były sprawy organizacji ubezpieczeń społecznych w Polsce. Dominowała przy tym, jak już to podkreślaliśmy powyżej, opinia, że struktura organizacyjna polskich ubezpieczeń społecznych stanowi wzór organizacyj instytucyj ubezpieczeń społecznych, rozwiązując w sposób należyty zagadnienie scalenia całokształtu administracji ubezpieczeń społecznych.

Udział w pracach Kongresu delegacji polskiej, w której skład wchodzili dyr. Klemensiewicz, dyr. Zając, dr Babecki i dr Fischlowitz, był bardzo żywy.

Nie można nie wspomnieć o znakomitej organizacji Kongresu, którą należy zawdzięczać Komitetowi Organizacyjnemu czechosłowackiemu z senatorem Nemeckiem na czele. Poza nawiasem prac Kongresu uczestnicy jego mieli dzięki uprzejmości gospodarzy sposobność zaznajomienia się zarówno z wewnętrzną organizacją biurowości czechosłowackich instytucyj ubezpieczeń społecznych (przy czym szczególną uwagę należy zwrócić na ciekawe scentralizowanie ewidencji kilku milionów osób, ubezpieczonych w centralnym zakładzie ubezpieczenia społecznego robotników, w jednej, jedynej sali tego zakładu w Pradze — Smichowie) jak i z siecią szeroko rozbudowanych sanatoriów, prowadzonych przez czechosłowackie instytucje ubezpieczeń społecznych. Zwiedzenie ubezpieczonych sanatoriów czechosłowackich było połączone z dużym pożytkiem dla uczestników Kongresu. W Wyżnych Hagach (pod Popradem) mieli oni sposobność przypatrzyć się z bliska imponującej budowie zakrojonego na najszerszą skalę sanatorium ubezpieczenia robotniczego imienia Masaryka. Za cenę siedemdziesięciu kilku milionów kc (preliminarz ten według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie zresztą przekroczony welokrotnie) buduje się tam olbrzymi dziewięcio-piętrowy gmach, uwzględniający wszelkie najnowocześniejsze zdobycze techniki mieszkaniowej i sanatoryjnej; drugą stronę medalu stanowi jednak przesadny luksus widoczny przy budowie sanatorium, a sprawiający, że koszt jednego łóżka w sanatorium (ma ich być w sumie nie więcej jak 300 do 400) wyniesie sumę przekraczającą wielokrotnie analogiczne koszty przy budowie jakiegokolwiek współczesnego sanatorium społecznego. Podobne refleksje wzbudza również prowadzone zresztą w sposób zasługujący na pełne uznanie sanatorium Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Nowym Smokowcu urządzone w gmachu znanego dawniej szeroko sanatorium d-ra Sonntaga, z którego poprzednio korzystać mogli tylko pacjenci najbardziej zamożni (razi w nim dysproporcja między ilością chorych a ilością służby zatrudnionej). Natomiast bardzo korzystne wrażenie sprawiło na uczestnikach Kongresu doskonale zagospo-

darowane sanatorium berneńskiej kasy chorych w Jabłonkowie.

Nie może ulegać wątpliwości, że zarówno wymiana informacyj i poglądów na temat ubezpieczeń społecznych, dokonana na Kongresie, jak i doświadczenia, zbierane przez zaznajamianie się z metodami i wynikami działalności instytucyj ubezpieczeń społecznych za granicą, dają realny pożytek, którego znaczenie nie mogłoby być lekceważone.

St. F.

Inspekcja pracy za granicą.

1. Belgia.

W belgijskim dzienniku urzędowym „Moniteur Belge" Nr 89 z dnia 29 marca 1936 r. ukazało się rozporządzenie królewskie o reorganizacji służby inspekcji pracy.

Inspekcja pracy w Belgii powołana została do życia na mocy ustawy z dnia 5 maja 1888 r. Przepisy ustawowe o inspekcji pracy były kilkakrotnie uzupełniane, a organizacja tego działu administracji państwowej ulegała zmianom.

Na mocy nowego królewskiego rozporządzenia z marca br. inspekcja pracy w Belgii podlega Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, a mianowicie Generalnej Dyrekcji ochrony pracy, która składa się z pięciu następujących sekcyj względnie działów:

1) sekcja techniczna,
2) sekcja społeczna,
3) sekcja lekarska,
4) dział rozjemstwa i umów zbiorowych,
5) rada ochrony pracy.

Na czele Generalnej Dyrekcji ochrony pracy stoi generalny dyrektor, któremu podlegają wszystkie wspomniane pięć działów służby.

Sekcja techniczna dzieli się na administrację centralną oraz na służbę w okręgach. Pracami tej sekcji kieruje inżynier, posiadający tytuł generalnego inspektora i szefa służby technicznej. Sekcja zatrudnia inżynierów i delegatów technicznych, przy czym inżynierowie noszą tytuł inżyniera ochrony pracy. W administracji centralnej mogą pracować tylko ci inżynierowie ochrony pracy, którzy poprzednio pracowali w okręgach. Naczelnym zadaniem inżynierów ochrony pracy jest troska o bezpieczeństwo pracy i walka z wypadkami przy pracy.

Do kompetencji administracji centralnej należy nadzór nad pracą i działalnością okręgów; jest ona organem koordynującym, nadzorczym i badawczym. Przez częste wizytacje zakładów przemysłowych w kraju, jak również niektórych za granicą, inżynierowie wchodzący w skład administracji centralnej mają śledzić i badać rozwój przemysłu oraz metod produkcji przemysłowej.

Generalna Dyrekcja ochrony pracy posiada laboratorium, które przeprowadza wszelkie kontrole, próby i badania z zakresu zdrowotności zakładów pracy zarówno dla zatrudnionych pracowników, jak i dla otoczenia.

Belgia, kraj o powierzchni 31 tysięcy km^2 i 8,2 milionach mieszkańców, liczyła w 1934 roku sześć okręgów inspekcji pracy, w których zatrudnionych było 69 osób personelu inspektorskiego, nie licząc personelu administracyjno-biurowego. Obecnie obowiązujące przepisy o organizacji inspekcji pracy, przewidując podział kraju na okręgi, nie określają jednakże liczby tych okręgów, przekazując to rozporządzeniom ministerialnym. Liczba okręgów może być zmieniana w zależności od potrzeb służby.

Na czele każdego okręgu stoi szef inżynier z tytułem dyrektora pracy, któremu podlegają służbowo zatrudnieni w okręgu inżynierowie naczelni, inżynierowie oraz techniczni doradcy robotniczy.

Do zadań robotniczych doradców technicznych, których mianuje minister pracy i opieki społecznej, należy pomaganie inżynierom ochrony pracy w nadzorze nad przestrzeganiem obowiązujących przepisów z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy. Doradcy ci są mianowani według specjalności poszczególnych gałęzi przemysłu, w szczególności do prac portowych, do prac budowlanych, dla przemysłu lniarskiego i przemysłu elektrotechnicznego.

Do obowiązków służbowych robotniczych doradców technicznych należy:

1) badanie z punktu widzenia bezpieczeństwa i higieny pracy tych zakładów pracy, które zostały im przydzielone,

2) współdziałanie przy stwierdzaniu nieszczęśliwych wypadków oraz przy badaniu przyczyn, przez które zostały spowodowane te wypadki,

3) występowanie z wnioskami, zmierzającymi do poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy pracowników, oraz do zmniejszania przyczyn, mogących spowodować wypadki przy pracy,

4) powiadamianie inżyniera ochrony pracy o przekroczeniach obowiązującego ustawodawstwa ochronnego, nad którego przestrzeganiem czuwa inżynier ochrony pracy.

W nagłych wypadkach delegat może wydać takie zarządzenia, jakie jego zdaniem są natychmiast niezbędne, o czym powinien powiadomić niezwłocznie inżyniera ochrony pracy.

Każdy delegat poświęca osiemnaście dni w miesiącu na wizytacje powierzonych mu zakładów pracy.

Delegatem może być mianowany tylko ten, kto złożył uprzednio wymagany egzamin, ma skończone co najmniej lat 30 i nie ukończył jeszcze 48 lat życia, oraz pracuje od dziesięciu lat, w tym co najmniej pięć w charakterze robotnika lub nadzorcy, w jednej lub kilku gałęziach danego przemysłu. Dla robotników lub nadzorców, którzy posiadają świadectwo z ukończenia szkoły przemysłowej, subsydiowanej lub nadzorowanej przez państwo, obniża się granicę wieku do lat 25.

Na czele sekcji społecznej stoi prawnik, posiada on tytuł generalnego inspektora, szefa sekcji społecznej ochrony pracy. Jest on jednocześnie radcą prawnym generalnego dyrektora ochrony pracy.

Sekcja społeczna kieruje pracą kontrolerów i kontrolerek pracy, którzy rekrutują się spośród b. robotników i pracowników przedsiębiorstw, podlegających nadzorowi sekcji. Do zadań kontrolerów należy nadzór nad przestrzeganiem przepisów ustawodawstwa ochronnego, a w szczególności przepisów o czasie pracy, o pracy kobiet i dzieci, o odpoczynku niedzielnym, o regulaminach pracy, o wypłacie zarobków, a także o rentach starczych, o rentach pracowniczych i o dodatkach rodzinnych.

Sekcja lekarska dzieli się, podobnie jak dwie poprzednie, tj. techniczna i społeczna, na administrację centralną oraz służbę w okręgach. Na czele tej sekcji stoi lekarz w stopniu generalnego inspektora, szefa służby. Lekarze sekcji noszą nazwę lekarzy ochrony pracy.

Do zadań sekcji lekarskiej należy:

1) nadzorowanie i kontrolowanie prowadzonej przez pracodawców opieki nad zdrowiem uczniów,

2) współpraca w zakresie należytego poradnictwa zawodowego uczniów przemysłowych,

3) badanie psychologii i patologii pracy we wszelkich przejawach,

4) wykorzystywanie specjalnych wiadomości członków sekcji przy wszelkich pracach z zakresu opieki społecznej,

5) przeprowadzanie przynajmniej raz do roku badań lekarskich osób, wykonywających zawód lub zatrudnionych w przedsiębiorstwach uznanych przez prawo za mogące powodować choroby zawodowe, oraz prowadzenie kart zdrowia zawierających wyniki badań lekarskich,

6) propagowanie w świecie pracowniczym najbardziej pożytecznych zasad higieny zawodowej oraz rozpowszechnianie stosowania środków podnoszących zdrowotność,

7) czuwanie nad przestrzeganiem przepisów prawnych z zakresu kompetencji sekcji.

Lekarze ochrony pracy korzystają ze współpracy sanitariuszek-inspektorek.

Dział rozjemstwa i umów zbiorowych należy organizacyjnie do sekcji społecznej. Pracami tego działu służby kieruje generalny inspektor, szef sekcji społecznej. Do zadań tego działu należy utrzymywanie stosunków pomiędzy organizacjami robotników i pracodawców przez powoływanie komisyj parytetowych, komisyj rozjemczych i przez zawieranie umów zbiorowych. Przewodniczącym tych komisyj jest zawsze inżynier ochrony pracy z sekcji technicznej, mianowany przez generalnego dyrektora.

Rada ochrony pracy składa się z równej liczby robotników i pracodawców, powołanych spośród przedstawicieli najbardziej reprezentatywnych organizacyj zawodowych. Do zadań rady należy opracowywanie wniosków lub wydawanie opinij dotyczących nowych przepisów z zakresu bezpieczeństwa pracy. Na posiedzeniach rady przewodniczy generalny dyrektor ochrony pracy lub też szef zainteresowanego działu służby.

Wynagrodzenie inżynierów i lekarzy ochrony pracy waha się w granicach od 24.000 do 65.000 franków belg. rocznie. Wynagrodzenie kierownika okręgu wynosi od 60.000 do 75.000 franków rocznie. Generalny inspektor otrzymuje rocznie od 65.000 do 80.000 franków, a generalny dyrektor ochrony pracy od 80.000 do 90.000 franków.

Nadzorowi inspekcji pracy podlegają wszelkie zakłady pracy bez względu na ich wielkość, z wyjątkiem kopalń, kamieniołomów oraz zakładów przerabiających rudy. Inspekcja pracy nadzoruje ogółem 450 rodzajów różnych przedsiębiorstw, zatrudniających większość pracowników kraju.

Obecnie inspekcja pracy w Belgii zatrudnia 40 inżynierów, 40 kontrolerów i kontrolerek pracy oraz 8 lekarzy.

2. Holandia.

Inspekcja pracy została wprowadzona w Holandii przez ustawę o pracy z 1889 r. Początkowo liczba inspektorów była ograniczona do 3. Z chwilą wprowadzenia ustawy o

bezpieczeństwie pracy, uchwalonej w 1896 r., która nałożyła na inspekcję pracy nowe ciężkie obowiązki, zniesione zostało postanowienie ograniczające inspektorów do 3, natomiast pozostawiona została możliwość zwiększenia liczby inspektorów pracy stosownie do zachodzącej potrzeby. Odtąd liczba inspektorów pracy stale wzrastała na skutek coraz większego rozwoju prac i zadań powierzanych inspekcji pracy. Znaczny wzrost liczby inspektorów pracy spowodowany został przez przyjęcie ustawy o pracy z 1919 r. Inspekcja pracy w Holandii podlega Ministerstwu Spraw Społecznych.

Inspekcja pracy dzieli się na dwie sekcje:

1) sekcję właściwej inspekcji pracy (10 okręgów), 2) sekcję inspekcji pracy w portach (3 okręgi).

Obie wymienione sekcje pozostają pod kierownictwem Generalnego Dyrektora Pracy. Stanowisko to zostało stworzone przy reorganizacji inspekcji pracy w 1909 r. Generalny dyrektor ujednostajnia pracę i zadania szefów poszczególnych okręgów. Każdego roku wydaje on sprawozdanie z działalności obu sekcyj; sprawozdanie to jest przedkładane Stanom Generalnym.

Zastępcą Generalnego Dyrektora Pracy jest naczelny inspektor pracy. W zarządzie centralnym pracuje pod kierownictwem Generalnego Dyrektora Pracy 58 osób. Skład personalny zarządu centralnego jest następujący:

1 Generalny Dyrektor Pracy,
2 naczelnych inspektorów Pracy,
1 inspektor,
1 doradca lekarski,
5 lekarzy,
1 doradca elektro-techniczny,
1 inżynier elektro-techniczny,
1 doradca chemiczny,
1 inżynier chemik,
1 pomocnik chemika,
1 laborant,
1 agronom,
5 pracowników techników,
1 kierownik administracyjny,
33 pracowników administracyjnych,
3 woźnych

Razem 59 osób.

Od 1933 r. inspekcja pracy w Holandii liczy 10 okręgów. Poprzednio było 11 okręgów, lecz w czasie kryzysu ze względów oszczędnościowych ilość okręgów zredukowano do 10-ciu. W wymienionych 10 okręgach zatrudnionych jest 154 osoby.

Skład personelu jest następujący:

10 inspektorów okręgowych,
10 inspektorów,
5 inspektorek,
23 pracowników techników,
33 kontrolerów,
2 nadzorczynie,
10 kierowników biur,
61 pracowników administracyjnych

Razem 154 osób.

Portowa inspekcja pracy liczy 3 okręgi, w których zatrudnionych jest 21 osób. Skład personalny tych okręgów jest następujący:

2 inspektorów okręgowych,
4 podinspektorów dla małych portów,
2 pracowników techników,
4 kontrolerów,
2 kierowników biur,
5 pracowników administracyjnych,
1 marynarz - mechanik,
1 pomocnik marynarz,

Razem 21 osób.

Razem więc cała inspekcja pracy wraz z zarządem centralnym zatrudnia w Holandii 234 osób.

Należy nadmienić, iż inspekcja pracy korzysta jeszcze z pomocy 35 lekarzy, którzy przeprowadzają badania robotników w niektórych gałęziach przemysłu.

Inspekcja pracy w Holandii sprawuje nadzór nad wszelką pracą, z wyjątkiem pracy w kopalniach i na kolejach. Inspekcja pracy nie sprawuje natomiast nadzoru nad kotłami parowymi.

Inspekcji pracy podlega obecnie:

127.636 fabryk i warsztatów,
35.004 magazynów,
681 aptek,
307 szpitali i klinik,

Razem 163.628 zakładów pracy.

W 1933 r. w zakładach tych było zatrudnionych 796.331 osób, objętych nadzorem inspekcji pracy.

Omawiając organizację inspekcji pracy w Holandii, warunki pracy oraz stan personalny tej inspekcji należy pamiętać, iż Holandia liczy 8,3 milionów mieszkańców, a powierzchnia tego kraju wynosi 34 tys. km^2.

W 1933 r. inspekcja pracy dokonała 110.635 wizytacyj, które objęły 59.779 zakładów pracy, zatrudniających 476.599 pracowników. Przeciętnie na jednego pracownika inspekcji pracy, dokonywającego wizytacji,

wypadło w 1933 roku 1095 wizytacyj. Wizytacjami objęte zostało 36% całego przemysłu podlegającego nadzorowi inspekcji pracy i 60% wszystkich pracowników podlegających temuż nadzorowi.

Zaznaczyć należy, iż w Holandii oprócz inspekcji pracy sprawuje nadzór także policja państwowa, komunalna oraz żandarmeria nad przestrzeganiem przez zakłady pracy ustawowych norm czasu pracy oraz innych postanowień prawa pracy. Wizytacyj tych dokonano 200587, z czego na policję komunalną przypada 109.572 wizytacje, na policję państwową 45.603 i na żandarmerię 45.412.

Inspekcja pracy w Holandii ma decydujący wpływ na zakłady pracy w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy. Zezwolenie na budowę lub urządzenie nowego zakładu pracy jest udzielane przez władze lokalne jedynie po zatwierdzeniu przez okręgowego inspektora pracy odpowiednich planów budowlanych.

Przepisy holenderskiego prawa pracy przewidują konieczność urządzania w zakładach pracy umywalni dla robotników. W tych gałęziach przemysłu, gdzie zachodzi konieczność, aby robotnik mył po pracy nie tylko ręce i twarz, wymagane są kąpiele dla robotników (jedna łazienka na 20 osób). Umywalnie i łazienki muszą być oddzielnie dla kobiet i dla mężczyzn, przy czym wymagane jest, aby zaopatrzone były w dostateczną ilość wody gorącej, mydła i ręczników.

We wszystkich zakładach pracy, w których ze względu na rodzaj pracy mogą się zdarzyć okaleczenia lub poranienia pracowników muszą być do dyspozycji odpowiednie środki opatrunkowe. Inspekcja pracy nakazała wprowadzenie dwojakiego rodzaju skrzynek opatrunkowych. W fabrykach, w których może zachodzić ponadto niebezpieczeństwo zatrucia gazami obowiązkowe jest posiadanie odpowiednich aparatów ratowniczych.

We wszystkich większych fabrykach jest obowiązkowa stała obecność t. zw. „majstra opatrunkowego", tj. osoby posiadającej specjalne wyszkolenie i kwalifikacje do udzielania pierwszej pomocy. W celu stworzenia odpowiednich zastępów osób wykwalifikowanych w zakresie udzielania pierwszej pomocy corocznie odbywa się szereg kursów, które kształcą i przeszkalają personel ratowniczy. Kursy dla personelu ratowniczego prowadzone są przez lekarzy i pozostają pod nadzorem doradcy lekarskiego inspekcji pracy. Na jeden kurs może uczęszczać najwyżej 20 osób. Ratownicy dyplomowani muszą co trzy lata odbyć kurs przeszkalający, w przeciwnym zaś razie tracą swe uprawnienia zawodowe.

Inspekcja pracy w portach powołana jest do nadzoru nad warunkami pracy robotników portowych, a przede wszystkim do czuwania nad przestrzeganiem ustawowych norm czasu pracy oraz warunków bezpieczeństwa pracy. Praca przeładunkowa w portach należy do prac specjalnie niebezpiecznych, dlatego też inspekcja pracy w Holandii posiada specjalne uprawnienia w zakresie zapewnienia pracownikom bezpiecznych warunków pracy. W razie stwierdzenia, iż praca przeładunkowa jest wykonywana w warunkach niebezpiecznych inspekcja ma prawo nakazać natychmiastowe przerwanie tego rodzaju pracy. Mimo tych zarządzeń, i uprawnień inspekcji pracy w roku 1933 w portach holenderskich było jednak 11 śmiertelnych wypadków przy pracy.

Pomimo szczupłego personelu portowej inspekcji pracy dokonała ona w 1933 r. — 12297 wizytacyj statków morskich. Na tę ilość wizytacyj w 7036 wypadkach stwierdzono niedostateczne bezpieczeństwo pracy w zakresie urządzeń okrętowych i narzędzi służących do przeładunku. Oprócz statków inspekcja pracy wizytuje także wybrzeża, pomosty, hangary, a także bada stan kranów i dźwigów oraz środków ratowniczych. Wizytacyj tych dokonano 4036.

Do zadań inspekcji pracy należy nie tylko nadzór nad stosowaniem ustawodawstwa robotniczego, lecz także przygotowywanie tych zmian, które należy wprowadzić do obowiązujących ustaw, aby je przystosować do potrzeb i wymagań ciągle postępującego życia przemysłowego kraju. Do spełnienia tych zadań powołany jest przede wszystkim zarząd centralny. Dla ułatwienia tej pracy przedstawiciele inspekcji pracy zasiadają w dyrekcji muzeum bezpieczeństwa, w centralnej radzie zdrowia publicznego, w komisji do badań pierwszej pomocy w razie nieszczęśliwych wypadków, radzie gospodarczej etc. Od roku 1929 do bardzo ważnych zadań inspekcji pracy należy przedstawianie opinii w sprawie środków walki z bezrobociem.

J. Zagrodzki

Walka z bezrobociem w Niemczech.

Niezależnie od tego, jakie przewidywania na dalszą przyszłość wiązać będziemy z polityką „nakręcania koniunktury" i jak oceniamy rzeczywisty udział tej polityki w poprawie koniunkturalnej lat ostatnich, sam fakt zmniejszania się w Niemczech liczby bezrobotnych z przeszło 6 milionów pod koniec zimy 1932/33 roku do 2,5 mili. w analogicznym

okresie 1935/36 r. wystarcza, aby rozpatrzyć całokształt dróg i ścieżek, którymi kroczy w tym kraju walka z bezrobociem. Cyfry te zestawione ze sobą wywołują podziw jako takie, jakkolwiek nie upoważniają do nadziei na zupełną realizację obietnicy rzuconej przez Hitlera po objęciu przez niego rządów, kiedy to zapewniał, że w ciągu czterech lat osiągnie w Niemczech zupełną likwidację bezrobocia. Tymczasem spadek bezrobocia odbywa się z roku na rok coraz wolniej. Średnia liczba bezrobotnych wynosiła bowiem:

w roku 1932	5,6 milj.	osób
„ 1933 (od 1. III wraz z zagłębiem Saary)	4,8 „	„
„ 1934	2,7 „	„
„ 1935	2,2 „	„

W ciągu ostatnich lat liczby bezrobocia (w milionach) wahały się, jak następuje:

	1935	1936
na 1.I	3,0	2,5
na 1.VII	1,9	1,3

Przesłanką teoretyczną obecnej niemieckiej polityki rynku jest prawo do pracy. Trzecia Rzesza przyznaje jednak, że praktyka życiowa Niemiec postawiła to hasło na długo przed 1933 rokiem, choć bądź co bądź już po wojnie światowej.

Wyrazem tej zasady jest m. in. ubezpieczenie na wypadek braku pracy, stworzone, jak wiadomo, na szerokich podstawach w 1929 r. jako jeden z działów Zakładu Pośrednictwa Pracy, w logicznym rozwinięciu obowiązku dostarczania zatrudnienia. Według tych założeń, społeczność jest w możności i powinna zapobiegać zakłóceniom zasady prawa do pracy, wynikającym ze złych koniunktur gospodarczych. Trzecim czynnikiem w rozwiązaniu tej zasady przez Zakład — obok pośrednictwa pracy i ubezpieczenia na wypadek jej braku — jest produkcyjne zatrudnianie bezrobotnych. Dział ten został rozwinięty poważnie również przed dojściem do władzy hitleryzmu: w 1932 r. utworzono stanowisko komisarza do spraw dostarczania zatrudnienia, wyposażone w rozległe uprawnienia i budżet 600 milj. mk.

Środki przedsięwzięte dotychczas w Trzeciej Rzeszy przez państwo we własnym zakresie grupują się pod czterema punktami:

1. t. zw. program Reinhardta (wiceminister skarbu), wykonywany w ramach miliarda marek na podstawie ustawy z 1934 r. o podtrzymaniu i rozwoju siły nabywczej, objął: roboty przy budowie dróg i kanałów (w 1934 r. preliminowano na te cele 750 milj. mk.), remonty domów prywatnych, gmachów publicznych i wiejskich budynków gospodarskich, zakładanie osad podmiejskich, osadnictwo wiejskie, regulację rzek, urządzenia elektryfikacyjne, roboty ziemne, wreszcie roboty celem zaopatrywania ubogiej ludności w przedmioty użytku (odzież, obuwie i t. p.);

2. kredyty na drobne budownictwo mieszkaniowe (domy własne o powierzchni użytkowej nie większej nad 150 m² preliminowano w wysokości 20 mili. mk;

3. prócz tego przeznaczono ½ miljarda marek specjalnie na subwencje, przeznaczone na remont i uzupełniania w domach, na podział większych mieszkań na mniejsze i na wewnętrzne przeróbki w mieszkaniach;

4. w zakresie komunikacji na dodatkowe roboty kolejowe w ciągu lat 1932—1934 wydatkowano 1.067 mili. mk (niezależnie od pracowników zatrudnionych w obrębie tej sumy, koleje państwowe kosztem 30 milj. mk. zwiększyły swój personel o 82 tys. pracowników stałych i 62 tys. sezonowych); poczta wykonała w 1933 r. kosztem 76 mili. mk specjalny plan robót, który dał zatrudnienie bezpośrednio 12 tys. pracownikom, a właściwym przedsiębiorstwom prywatnym pozwolił utrzymać 79 tys. robotników dotychczasowych i donająć 37 tys. nowych; wreszcie obecnie dokonywa się w całym kraju, rozbudowa pokaźnej już dzisiaj sieci autobusowej.

Prócz powyższych dróg bezpośrednich, zmierzających do zwiększenia zatrudnienia, Niemcy stosują rozgałęziony system popierania inicjatywy prywatnej w tej dziedzinie, zapoczątkowany także nie przez hitleryzm, lecz przez niego pogłębiony i rozwinięty.

System ten rozpoczęto uprawiać w 1932 r. pod postacią przyznawania ulg podatkowych przędsiębiorcom, którzy wykazywali się zwiększonym zatrudnieniem w swych zakładach. W marcu 1933 r., a więc w kilka tygodni po dojściu do władzy nowego reżimu, wprowadzono zwalnianie od podatków wszystkich nieużywanych przed tym samochodów. Doprowadziło to wkrótce do zdwojonego zatrudnienia w tej gałęzi przemysłu. Takie same zwalnianie od podatków przyznano w stosunku do producentów przemysłowych i rolnych, nabywających określone maszyny, narzędzia i urządzenia wyrobu krajowego. Ulgi do wysokości 10% podatku dochodowego i korporacyjnego uzyskali właściciele remontowanych budynków fabrycznych. Właściciele nowo wznoszonych małych domów mieszkalnych

wolni są od podatków państwowych: dochodowego, majątkowego i gruntowego całkowicie, a od podatku gruntowego komunalnego w 50%. Rozumuje się przy tym, że nie może to stać się przyczyną większej konkurencyjności nowych budowli, gdyż dawniej wzniesione budowane były przy niższych kosztach własnych. (Przeciwnie, właściciele domów płacących podatki obowiązani są od 1 kwietnia 1935 r. do uiszczania w dalszym ciągu części podatku lokalowego, od której winni byli być w tym terminie zwolnieni, a to na korzyść funduszu przeznaczonego na budowę małych mieszkań i na osadnictwo).

Znamienne jest, że Niemcy nie próbowały nawet zwiększyć zatrudnienia przez powszechne skrócenie czasu pracy. Jedynie na robotach nazywanych u nas „publicznymi", tam zaś określanych jako „prowadzone w celach dostarczania zatrudnienia", wprowadzono 40-godzinny tydzień pracy. Nierozszerzenie tej normy na przemysł prywatny motywuje się obawą przed „obniżką dochodów robotniczych".*) Nie wysuwa się natomiast względu na konieczność utrzymania kosztów własnych produkcji na niezmienionym poziomie, gdyż wysokość wynagrodzenia za pracę leży w rękach istniejącego aparatu pokoju społecznego (powierników pracy).

W swej walce z bezrobociem nie idą też Niemcy po linii ograniczenia postępu technicznego. Jedyny wyjątek stanowi fabrykacja cygar, dla której wprowadzono zakaz stosowania nowych maszyn i uruchomienia wytwórni poprzednio unieruchomionych.

Natomiast wobec dysproporcji, istniejącej w postaci wręcz odmiennej niż u nas, między podażą pracy na wsi i w mieście, ściślej mówiąc — w rolnictwie i przemyśle, wiele wysiłku skierowano na odciążenie miejskiego rynku pracy na rzecz wsi. Dla osiągnięcia większej równomierności w stosunkach rynku pracy w poszególnych okręgach nadano daleko idące uprawnienia przewodniczącemu Zakładu Pośrednictwa Pracy i Ubezpieczenia na Wypadek Bezrobocia: może on mianowicie z jednej strony wprowadzać zakaz przyjmowania zatrudnienia przez robotników przybyłych do okręgów o znacznym bezrobociu, z drugiej — powstrzymywać przechodzenia robotników rolnych do innych okręgów lub zawodów. Obok tego polityka rządu przyjęła zasadę kierowania młodzieży poniżej lat 25 do pracy w rolnictwie samodzielnej lub najemnej, do zawodu służby domowej i t. p., co—obok obowiązkowej służby pracy— otwiera przed starszymi robotnikami większe możliwości znalezienia zatrudnienia. W marcu 1933 r. powstał system t. zw. Landhilfe — pomocy dla rolników—polegający na kierowaniu młodzieży bezrobotnej z ośrodków przemysłowych na służbę do drobnych rolników, którym na każdą przyjętą w tej drodze siłę roboczną zapewniono miesięczną kwotę odpowiadającą mniej więcej wynagrodzeniu w gotówce. Ponadto zapośredniczanie na t. zw. „rok w rolnictwie" (Landjahr) młodzieży, kończącej szkołę powszechną, w mieście a nie mającej widoków na otrzymanie tam zatrudnienia, odciąża chwilowo rynek pracy od tego elementu.

W walce z bezrobociem młodzieży, poważniejsze znaczenie przypadło w udziale, po pierwsze, służbie pracy, która w 1934 r. przekształcona została z dobrowolnej w obowiązkową, pozostając na razie na niezmienionym poziomie liczbowym 225 — 250 tys. szeregowców, a następnie przywróceniu powszechnego obowiązku wojskowego.

Odciążenie rynku od sił kobiecych odbywa się równolegle na kilku drogach. Zaliczyć tu należy głośne ze względu na ich związek z hitlerowską polityką populacyjną pożyczki dla zawierających małżeństwa, udzielane pod warunkiem wycofania się młodej małżonki z pracy zarobkowej. Chęć odciążenia przemysłowego rynku pracy leżała też u podstaw ulgi, którą otrzymuje każdy płatnik podatku dochodowego, przyjąwszy nową służącą, w drodze potrącania po 50 mk z miesięcznej sumy podlegającej podatkowi.

Chęcią zwiększenia siły nabywczej pracodawców na tym odcinku, jak również w zakresie leśnictwa tłumaczą wykluczenie służby domowej i leśnej z pod obowiązku ubezpieczenia na wypadek braku pracy.

Wszystkie wymienione środki walki z bezrobociem wymagają ofiar ze strony skarbu. Koszty bezpośrednie pokrywane są bądź z dochodów zwyczajnych, bądź ze źródeł kredytowych — długo i krótkoterminowych, części wreszcie (140 mili. mk) dostarczyła zbiórka na t. zw. dar na poparcie pracy narodowej.

W 1934 r. preliminowano i wydatkowano na cele zatrudnienia w ramach budżetu państwowego 1135 milionów mk. Fundusze Zakładu Pośrednictwa Pracy i Ubezpieczenia od Bezrobocia dostarczyły prawie 2 miliardów. Sumy te dzielone były między kraje związkowe, samorządy i ich związki.

Sumy preliminowane mają tylko częściowo pokrycie w dochodach bieżących. Część ich ma znaleźć pokrycie w budżecie lat następ-

*) Por. referat prezydenta Lipska dr Gardelera na międzynarodowym zjeździe komunalnym w Berlinie w lipcu r. b.

nych, przy czym na razie dokonywane są obroty wekslami krótkoterminowemi, dyskontowanymi pod gwarancją państwową przez upoważnione do tego 4 specjalne instytucje: Deutsche Gesellschaft für öffentliche Arbeiten. Rentenbank - Kreditanstalt, Deutsche Bodenbank oraz Deutsche Siedlungsbank.

Zadłużenie skarbu z tego tytułu wyniosło dotychczas

160	milj.	mk	na	1933 rok
741	„	„	„	1934 „
985	„	„	„	1935 „
919	„	„	„	1936 „
914	„	„	„	1937 „
1938	„	„	„	1938

Prócz tego skarb państwa udziela poręczenia za pożyczki zaciągnięte na drugi numer hipoteki budowanych małych domów i nowo tworzonych osad podmiejskich.

Nieujawnione pozostają oczywiście wydatki państwa, rozwijające zatrudnienie dzięki zbrojeniom. Pośrednio można o nich wnioskować tylko z informacyj, zdobywanych w drodze poufnej przez państwa zainteresowane. Wątpliwe jest też, czy w tej dziedzinie zarzucono stosowaną w swoim czasie metodę subwencjonowania prywatnych przedsiębiorstw, od której na ogół odstąpiono, gdyż dawała wyniki niefortunne. Przyjęty obecnie na ogół system subwencyj tylko dodatkowych, a przede wszystkim kredytów i ulg podatkowych na ma widoku: nienaruszanie ogólnych zasad współzawodnictwa, obciążenie zobowiązaniami jednostek, nie zaś państwa, a przede wszystkim podniesienie siły nabywczej szerszych warstw ludności.

m. b. ł.

Zagadnienie wielkich robót publicznych w Polsce.

Zagadnienie podjęcia wielkich robót publicznych własnymi siłami narodu i własnymi środkami kraju celem aktywizacji życia gospodarczego Polski nie schodzi ze szpalt prasy fachowej i codziennej. Duże zasługi w tym względzie ma przede wszystkim powstała w 1932 r. Liga Odrodzenia Gospodarczego Polski, która postawiła sobie za cel podniesienie gospodarczej i politycznej potęgi Państwa i narodu polskiego przez stworzenie odpowiednich warunków dobrobytu dla wszystkich obywateli państwa i przez zapewnienie wszystkim poszanowania praw człowieka. Swój program gospodarczego odrodzenia Polski Liga wiąże ściśle z programem wielkich robót publicznych, które dałyby zatrudnienie bezrobotnym zarówno pracownikom fizycznym, jak i umysłowym. Podejmowane roboty powinny jednak odpowiadać następującym warunkom: a) być celowe z punktu widzenia potrzeb ogólnych, zwłaszcza zaś potrzeb gospodarczych narodu i państwa, b) dawać bezpośrednie zatrudnienie możliwie najliczniejszym rzeszom robotników, rzemieślników i pracowników umysłowych, c) stwarzać zbyt dla wytworów przedsiębiorstw krajowych i d) sprowadzane z za granicy towary, potrzebne do wykonywania robót publicznych, powinny być opłacane nie gotówką, lecz towarami krajowymi. Sfinansowanie robót projektuje Liga oprzeć na powiększeniu ilości obiegowych środków płatniczych, a więc banknotów Banku Polskiego, bilonu i pieniędzy pomocniczych. Poza tym Liga dąży do uproszczenia administracji państwowej, komunalnej i instytucyj ubezpieczeń społecznych oraz do zmniejszenia nacisku biurokratycznego na życie gospodarcze kraju tudzież do nieutrudniania kapitalizacji przez niewłaściwą politykę podatkową. Popieranie wytwórczości krajowej winno iść, zdaniem Ligi, w dwóch kierunkach: przez pogłębienie wewnętrznego rynku zbytu oraz przez wyzyskanie wszelkich możliwości eksportu za granicę towarów gotowych. Rolnictwo, jako najważniejsza gałęź produkcji krajowej, jest przedmiotem szczególnej troski Ligi. Na czoło zagadnień polityki rolnej wysuwa Liga popieranie produkcji i eksportu wytworów pochodzenia zwierzęcego, produktów ogrodniczych, sadowniczych i wytworów przemysłu rolnego. Co zaś się tyczy samej produkcji zbożowej, to Liga uważa za celowe postawienie jej na poziomie nie wiele wyższym od samowystarczalności. W powiększeniu siły nabywczej ludności za pomocą prowadzenia wielkich robót publicznych i dźwigania rolnictwa z upadku Liga widzi najlepszy sposób ożywienia wytwórczości przemysłowej i górniczej. Do tychczasowe metody eksportu produktów przemysłowych i górniczych po cenach nie pokrywających kosztów produkcji winny być zaniechane. Zdaniem Ligi, ceny tych produktów na rynku krajowym nie powinny zawierać dodatków za deficytowy eksport za granicę. Natomiast eksport, służący do zdobycia obcych walut lub do pokrycia naszych zobowiązań wobec za granicy, powinien równomiernie obciążać swoim deficytem częściowo całe życie gospodarcze, częściowo zaś import towarów zagranicznych. Wielkie przedsiębiorstwa, prowadzone indywidualnie lub połączone w kartele i porozumienia, Liga uznaje za zasadniczą cześć składową ogólnego

gospodarstwa narodowego, przeciwna jest jednak eksploatowaniu przez te przedsiębiorstwa całego społeczeństwa lub poszczególnych jego warstw. Liga uznaje handel, jako część składową całego społecznego organizmu gospodarczego i dąży do zapewnienia mu warunków należytego rozwoju: najważniejszym sposobem popierania handlu będzie podniesienie sumy obrotów handlowych. Na czoło zagadnień terytorialnych wysuwa Liga kwestję zagospodarowania Polesia oraz innych niezagospodarowych dotychczas terenów państwa polskiego. Jako równorzędne zagadnienie poczytuje Liga również sprawę rozwoju gospodarczego Pomorza i wybrzeża morskiego oraz silniejsze związanie go z centralną siecią dróg i interesów społecznych i gospodarczych. Wreszcie jako nie mniej pilną sprawę uznaje Liga połączenie gęstą siecią dróg wszystkich dzielnic Polski między sobą. Do wykonania tego programu konieczna jest jednak, zdaniem Ligi, wytężona praca wszystkich obywateli, zmierzająca do stworzenia gospodarczej i politycznej potęgi Polski, obowiązkiem zaś rządu winno być popieranie powstania możliwości wykorzystania przez każdego obywatela jego sił twórczych.

Tak się przedstawia w zwięzłym streszczeniu program Ligi Odrodzenia Gospodarczego Polski, opracowany w końcu 1933 r., którym Liga potrafiła zainteresować już nie tylko cały szereg poważnych instytucyj i organizacyj społecznych, ale nawet naczelne czynniki miarodajne przez złożenie im obszernych memoriałów, przedstawiających programowe założenia Ligi oraz sposoby ich realizacji.

W związku z powyższym programem Liga, opracowała w końcu 1935 r., przy współudziale licznych specjalistów, szczegółowy plan wielkich robót publicznych, wraz z kosztorysem, przewidujący wykonanie w okresie najbliższych lat 10-ciu następujących robót publicznych na całym terenie państwa:

Z załączonego obok zestawienia widzimy, że zdaniem Ligi na roboty publiczne potrzebna jest suma 800 milionów zł rocznie, nie licząc kwot preliminowanych obecnie w budżecie państwa. Kwota ta stanowi minimum, niezbędne na okres najbliższych lat 10-ciu dla zapewnienia Niepodległości politycznej i dogonienia choć w małym stopniu Europy zachodniej.

Obecnie nakładem Ligi ukazało się naukowe uzasadnienie programu Ligi, wydane p. t. „Polityka wielkich robót publicznych" (Warszawa, 1936), w opracowaniu jednego z czołowych założycieli Ligi, prof. Z. Ludkiewicza. Z uwagi na swą aktualność, praca ta zasługuje na szczególną uwagę.

	Rodzaj projektowanych robót	Koszt roczny	Koszt materjałów maszyn i narzędzi	Koszt robocizny
		w tysiącach złotych		
1	Potrzeby drogowe w całym państwie	150.000	45.000	105,000
2	Roboty wodne: regulacja rzek, zabezpieczenie od powodzi, tamy	80.000	24.000	56.000
3	Melioracje podstawowe: osuszenie Polesia, błot i nieużytków	75.000	27.000	48.000
4	Gmachy i budynki administracji i użyteczności publicznej, szkoły, szpitale	100.000	55.000	45.000
5	Kanał Śląsk-Czarne Morze i inne drogi wodne .	100.000	25.000	75.000
6	Motoryzacja kraju: budowa fabryk, samochodów i samolotów oraz montowni i t. d.	125.000	92.000	33.000
7	Potrzeby kolejowe: budowa nowych linij . . .	50.000	30.000	20.000
8	Wodociągi i kanalizacje, instalacje, w miastach i t.p.	25.000	20.000	5.000
9	Elektryfikacja kraju, budowa central i linij przesyłowych .	35.000	27.500	7.500
10	Gazownia i wodociągi międzymiastowe	15.000	12.500	2.500
11	Elewatory, magazyny, rzeźnie, chłodnie . . .	45.000	34.000	11.000
	Razem . .	800.000	392.000	408.000

Zaraz na wstępie autor rzeczowo wyjaśnia, co rozumie pod terminem „Polityka wielkich robót publicznych", który, jak wiadomo,

nie ma dotąd w nauce ścisłego określenia. Pod polityką wielkich robót publicznych prof. Ludkiewicz nie ma na myśli prowadzenia zwyczajnych robót publicznych dla chwilowego zażegnania bezrobocia lub dla wykonania tych lub innych inwestycyj, potrzebnych państwu czy związkom komunalnym. Autorowi chodzi o taki rozmiar robót publicznych, który byłby dostatecznie silną bronią do opanowania długiej depresji gospodarczej i wynikającego stąd bezrobocia, przy czym nie na czas krótki, lecz niejako na stałe, to jest chodzi o wysunięcie zagadnienia robót publicznych jako instrumentu nowego w polityce gospodarczej, bardzo mało dotychczas wypróbowanego.

Ponadto autor dzieli roboty publiczne na klasyczne, czyli takie, które w życiu gospodarczym żadnej konkurencji nie robią, oraz na takie, które mogą mieć nieraz znaczenie ujemne dla pewnych objawów przedsiębiorczości prywatnej. Jeżeli chodzi tylko o zwalczanie kryzysu gospodarczego, należy prowadzić wyłącznie roboty klasyczne. Przechodząc atoli do warunków dzisiejszej rzeczywistości polskiej, autor wypowiada się za programem znacznie szerszym. Podkreśla, że w danym wypadku chodzi mu o ogólne odrodzenie gospodarcze Polski, o stworzenie potęgi mocarstwowej naszego państwa, o zabezpieczenie się przed niebezpieczeństwem konfliktu zbrojnego z sąsiadami, a więc nie mamy tu do czynienia z samym tylko zagadnieniem kryzysu gospodarczego, lecz z programem gospodarczym o wiele ważniejszym. W tych zatem warunkach programowo przewidywać należy podjęcie przez państwo lub inne czynniki publiczne szeregu prac, bez względu na to, czy wyrządzi to szkodę tym lub innym przedsiębiorstwom prywatnym. Należy tylko posiadać pełną świadomość, w jakim stopniu realizacja tak pojętego programu gospodarczego mogłaby wywierać wpływ ujemny na te lub inne objawy przedsiębiorczości prywatnej. Należy dalej zanalizować dokładnie sposoby wykonania koniecznych inwestycyj i w miarę możności pozostawić to inicjatywie prywatnej, pobudzając ją tylko. O ile jednak inwestycja dana jest konieczna, a inicjatywa prywatna nie może wykonać jej w odpowiednim czasie, należy przeprowadzić ją przez państwo we własnej administracji.

Poza tym do kwestyj pierwszorzędnej wagi należą: ustanowienie, jakie inwestycje winny być wykonane, obliczenie, w jakim czasie oraz jakim kosztem mogą być one dokonane, i ustalenie kolejności ich ważności. Z kolejnością tą autor wiąże zagadnienie bezpośredniej opłacalności danych inwestycyj.

Na pierwszym planie pod względem hierarchii poszczególnych inwestycyj prof. Ludkiewicz stawia fortyfikacje i inne urządzenia wojskowe, jako wiążące się z obroną kraju. Tutaj zagadnienie opłacalności ustępuje miejsca konieczności państwowej. Jeżeli zaś chodzi o sposób wykonania inwestycyj wojskowych: we własnym zakresie, czy też przez przedsiębiorców prywatnych, to, zdaniem autora, wiele części składowych inwestycyj wojskowych, bez szkody dla tajemnicy wojskowej, może być wykonane przez przedsiębiorców prywatnych. Z punktu widzenia kalkulacji prof. Ludkiewicz jest przeciwny wykonywaniu robót przez państwo we własnym zakresie, zasadą bowiem powinno być oddawanie przez państwo wykonania danej roboty przedsiębiorcy prywatnemu.

Jako drugą z kolei inwestycję publiczną uważa autor rozbudowę środków komunikacji, a w związku z tym telegrafów i telefonów oraz floty handlowej. Wprawdzie wiele mamy krajów, w których koleje żelazne są w rękach towarzystw prywatnych, w Polsce jednak nikt tej rzeczy nie propaguje, jest więc sprawą przesądzoną z góry, że drogi lądowe i wodne muszą u nas pozostać własnością publiczną. Ponieważ drogi ściśle się wiążą z obroną kraju, zatem w hierarchii poszczególnych działów wielkich robót publicznych winny zajmować jedno z pierwszych miejsc. Zawsze mogą być wykonywane przez przedsiębiorców prywatnych, naturalnie według wskazówek i pod kontrolą czynnika publicznego.

Na następnym z kolei miejscu umieszcza prof. Ludkiewicz program racjonalnego rozmieszczenia przemysłu, oraz program racjonalnego rozmieszczenia przemysłu, oraz program motoryzacji kraju, organizacji lotnictwa tudzież elektryfikacji. Niektóre fabryki, wyrabiające sprzęt wojenny, winny być włączone do programu budowy urządzeń wojskowych. Poza tym istnieje pewna ilość rodzajów zakładów przemysłowych, które należałoby posiadać za wszelką cenę, nprz. fabryki samochodów, samolotów oraz stocznie. Najlepiej byłoby zdaniem autora, aby fabryki te budowali przedsiębiorcy prywatni. Gdyby jednak inicjatywa prywatna okazała się zbyt słaba, należałoby wówczas uciec się do rozbudowywania dotychczasowych fabryk państwowych.

Osobne miejsce, w każdym razie bardzo wysokie pod względem hierarchii celów, wyznacza autor dla rozbudowy szkolnictwa powszechnego, jak budowa dostatecznej ilości gmachów szkolnych, odpowiednio urządzonych i zaopatrzonych we wszelkie pomoce szkolne, posiadających również grunty dla nauczycieli i ogrody szkolne.

Z obroną kraju wiąże autor potrzebę gromadzenia pewnych surowców, zboża a także złota oraz budowę na przechowanie tych surowców magazynów, śpichrzów, elewatorów. Formalnie samo gromadzenie surowców nie może być nazwane robotą publiczną. Jednak program wielkich robót publicznych musi uwzględniać budowę wspomnianych magazynów oraz gromadzenie w nich zapasów. Tutaj czynnikom publicznym winny z dużą pomocą przyjść przedsiębiorstwa prywatne.

Wiele z kolei uwagi poświęca autor, w związku z wielkimi robotami publicznymi, zagadnieniom osadnictwa rolnego i robotniczego.

W kwestii przeludnienia wsi polskiej, tego głównego rezerwuaru naszego bezrobocia, autor zaleca zaniechanie myśli o jakiejkolwiek większej ekspansji naszej ludności wiejskiej poza granice państwa polskiego i rozważenie raczej zagadnienia, jak ją należy zatrudnić w kraju, przy czym głównym punktem wyjścia winno być pytanie, czy mamy zatrudnić całą ludność wiejską w produkcji rolnej, czy też i w innych dziedzinach wytwórczości. Przez podniesienie konsumcji płodów rolnych w miarę zagęszczania się ludności w Polsce i w miarę ogólnego postępu kulturalnego nie da się, zdaniem prof. Ludkiewicza, rozwiązać zagadnienia przeludnienia wsi polskiej. Rozładować je może dopiero danie na wielką skalę zarobków ludności wiejskiej przy podjęciu wielkich robót publicznych.

Rozdrobnienie gospodarstw włościańskich sprzyja wielkiemu przeludnieniu wsi. Z tego względu autor wypowiada się za utrwaleniem silnego stanu włościańskiego w Polsce przez ustalenie niepodzielności gospodarstw włościańskich oraz odrębnego prawa ich dziedziczenia. Z uwagi na ograniczony zapas ziemi do parcelacji, na wielkie natomiast obszary jeszcze niezagospodarowane, głównie na Polesiu wiąże się zagadnienie powiększenia liczby silnych gospodarstw włościańskich z programem wielkich robót publicznych. Do programu tego musi być bowiem włączona sprawa melioracyj bagien i torfowisk i prowadzenie na nowych terenach osadnictwa podług dobrze obmyślanego planu. Osadnictwo to powinno być nadto połączone z pewnym wyludnieniem terenów najbardziej rolniczo przeludnionych, a przez to wiązałoby się z tworzeniem gospodarstw samodzielnych włościańskich na terenach przeludnionych przez łączenie po kilka gospodarstw karłowatych w jedną całość. Tak pojęte osadnictwo wymagać będzie wielkiego nakładu kapitałów, których zresztą dostarczą częściowo i sami osadnicy. W rezultacie przeprowadzenia takiego osadnictwa spodziewa się autor przeniesienia pewnej części włościan do miast i utworzenia tam silnego stanu trzeciego.

Zdaniem autora, polityka utrwalenia silnego stanu włościańskiego w Polsce nie jest tylko polityką rolną, ale raczej polityką ogólno-społeczną, a nawet polityką najmocniejszych fundamentów naszej państwowości; państwo polskie winno opierać się na rodzimym silnym stanie włościańskim i mieszczańskim.

Ze sprawą utrwalenia silnego stanu włościańskiego autor ściśle łączy kwestię osadnictwa robotniczego oraz wiążące się z tym zagadnieniem dostarczenia ludności czysto wiejskiej mieszkań higienicznych. Może się ono przyczynić walnie do wywołania ruchu migracyjnego z okolic rolniczo najbardziej przeludnionych do dzisiejszych i przyszłych ośrodków przemysłowych. Nie należy tylko dopuścić, aby małorolny, sprzedający swoje drobne gospodarstwo, przenosił się do suteryn miejskich, w których jego dzieci ulegałyby degeneracji fizycznej. Powinien zatem doznać pomocy do zdobycia osady robotniczej, czyli małego kawałka ziemi z domkiem mieszkalnym. Tutaj osadnictwo robotnicze wiąże się z programem wielkich robót publicznych. Może być ono również nazwane osadnictwem podmiejskim albo drobnym, gdyż chodzi tu bowiem nie tylko o robotników, lecz wogóle o wszelkie rodziny ekonomicznie słabsze. W ten sposób rozszerza się krąg rodzin, które mogłyby korzystać z dobrodziejstw akcji osadnictwa drobnego na bardzo szerokie warstwy społeczne. Finansowanie tego osadnictwa powinno odbywać się tylko częściowo przy pomocy funduszów publicznych. Sam osadnik musi wnosić pewien wkład. W każdym razie należy wychodzić z założenia, że nowootworzone osady mają się stawać własnością osób bardziej zaradnych. Bezpośrednia pomoc dla bezrobotnych powinna być okazywana przez danie im pracy przy wielkich robotach publicznych. Natomiast na osadach robotniczych powinny posiadać takie jednostki, które umieją w życiu lepiej sobie radzić, albo które mają zapewnioną pracę w sąsiednich przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych czy innych. Te właśnie drobne osady podmiejskie winny stać się drugą pepinierą stanu trzeciego. Z tego też powodu należy dobierać osadników gospodarczo bardziej zaradnych albo posiadających pewne środki. Do nich przedewszystkim należą małorolni. Chodzi tylko, o to, aby ci ostatni nie deklasowali się przechodząc do pracy w przemyśle i emigrując na stałe ze wsi rodzinnej. Chłop polski, przeistaczając się w robotnika, posiadającego własny domek i mały kawałek pola, zawsze będzie się czuł posiadaczem ziemi, będzie zawsze od-

powiedzialny za swój byt i za byt swojej rodziny, nie przejmie się psychiką proletariusza, czekającego tylko na pomoc swego związku zawodowego, państwa lub innej instytucji publicznej.

Pomiędzy robotnikami zawodowymi, osiadającymi na drobnych osadach, powstanie, zdaniem prof. Ludkiewicza, tendencja do wybijania się w hierarchii społecznej, nie mówiąc już o rzemieślnikach, drobnych kupcach i t. p. W ten sposób osadnictwo drobne wytworzy kadry ludzi, a ściślej mówiąc rodzin starających się wybić na powierzchnię życia, czyli stworzy nam szerokie warstwy stanu trzeciego.

Przy tej sposobności autor zaleca wprowadzenie w Polsce instytucji osad rodzinnych. Według projektu autora, osada rodzinna może się składać albo z drobnej osady, albo nawet z mieszkania w mieście, chociażby nawet w bloku mieszkaniowym, wybudowanym przez współdzielnie. Główną cechą charakterystyczną takiej osady rodzinnej pod względem prawnym jest, że posiadłość taka nie może być zajęta za długi lub wogóle za jakiekolwiek zobowiązania któregokolwiek z członków rodziny, nie może również być sprzedana, zastawiona, wydzierżawiona bez zgody władzy nadzorczej. Tylko pożyczki, zaciągnięte i zużyte na stworzenie osady rodzinnej, mogą ją obciążać.

Program robót publicznych powinien jednak obejmować nie tylko samo tworzenie osad drobnych, względnie budowanie mieszkań, jako osad rodzinnych, ale również inwestycje ogólne, jak drogi do nowego osiedla, place publiczne, szkoły i t. p.

Wreszcie bardzo dużo miejsca udziela autor w swej książce sprawie sfinansowania opracowanego przez Ligę planu wielkich robót publicznych.

Wychodząc z założenia, żeśmy znaleźli skuteczny środek obrony naszej waluty, autor stawia pytanie, do jakich granic musimy i możemy prowadzić reflację pieniężną, aby przezwyciężyć deflację środków obrotowych, wywołaną przez kryzys i błędną politykę. Autor jest zdania, że przy umiejętnej polityce gospodarczej można za lat 10 doprowadzić dochód społeczny Polski do 50 miliardów złotych rocznie. Ocenia więc, że reflacja powinna nam dać na początek rocznie około 1 miliarda złotych na wielkie roboty publiczne, to jest mniej więcej tyle, ile odpowiada naszym potrzebom w zakresie opanowania bezrobocia. Obronę złotego i reflację uważa prof. Ludkowicz w tym wypadku z całą polityką robót publicznych, opartą na mocnej wierze w przyszłość Polski, w jej potęgę mocarstwową, w jej misję dziejową. Uważa przy tym dzisiejsze możliwości obrony kursu własnej waluty za bardzo wielkie, pomimo symbiozy z Gdańskiem, utrudniającej w pewnym stopniu reglamentację dewizową.

Również techniczne możliwości wykonywania planu wielkich robót publicznych są, według autora, olbrzymie. Najbardziej do tego są potrzebne ręce robocze. W Polsce mamy liczbę wolnych rąk roboczych znacznie większą niż w jakimbądź innym kraju. Mamy też dzisiaj dużo inżynierów i techników bez pracy, mamy wielki pęd młodzieży do kształcenia się, możemy więc liczbę fachowców powiększać z roku na rok w tempie bardzo szybkim. Ponadto ogromną większość surowców, potrzebnych do wykonywania robót publicznych, mamy też w naszym kraju w ilościach niemal nieograniczonych. Możemy więc, opierając się o własne surowce, budować koleje żelazne, kanały, szosy, autostrady, domy, fortyfikacje i t. d. Gdyby zaś trzeba było sprowadzać coś zza granicy, mamy dość znaczną ilość produktów, które mogłyby pójść na wymianę. Jest więc wielka łatwość stworzenia szczegółowego planu robót publicznych z uwzględnieniem tych lub innych wymagań.

Omawiając program finansowy prowadzenia wielkich robót publicznych, prof. Ludkiewicz ustala 3 zasady tego programu. Pierwszą jest postulat zdecydowanego panowania przez rząd nad obrotem zza granicą dewizami. Zaleca zatem zerwać z dotychczasową zasadą wolnego obrotu, od której z konieczności ciągle się odstępuje, i nie płynąć pod prąd, przeciwstawiając się niemal całej ludzkości, a przeciwnie łącznie z innymi państwami szukać nowych dróg dla stworzenia trwałości poszczególnych walut i zorganizowania wymiany międzynarodowej bez podważania tej trwałości. Z zasadą panowania nad obrotem dewizami łączy autor, jako drugi postulat, obronę zapasów złota, jakimi rozporządzamy. Do tego dodaje żądanie powiększania tych zapasów oraz tworzenia surogatów złota, przede wszystkim w postaci zapasów różnych surowców. Trzecią wreszcie zasadą powinno być zerwanie z dotychczasową polityką deflacji i śmiałe wkroczenie na drogę reflacji. Należy stworzyć sytuację finansową podobną do tej, jaką mają inne państwa. Obrót towarowy z innymi państwami można odbywać, ale obrót pieniężny należy tak kontrolować, aby ilość złota, znajdującego się w państwie polskim, nie tylko się nie zmniejszała, lecz nawet powiększała się. Dalej należy stworzyć takie warunki obrotu pieniężnego zza granicą, ażeby opierając się na małych ilościach złota, można było puszczać w obieg dostateczną ilość banknotów lub bonów. Ponieważ nie możemy uciec się inflacji budże-

towej lub kredytowej, jedynym zatem sposobem puszczenia w obieg większej ilości środków obrotowych jest prowadzenie wielkich inwestycyj publicznych łącznie z gromadzeniem zapasów surowców. W pierwszym okresie należy przy tym prowadzić wielkie inwestycje publiczne i gromadzić surowce bez uciekania się do pożyczek wewnętrznych, a tymbardziej bez wzmagania śruby podatkowej.

Dla odrobienia deflacji będzie trzeba, zdaniem autora, puścić do obrotu w pierwszym roku przypuszczalnie około 1 miliarda złotych lub innych znaków płatniczych. Mogą to być albo banknoty, albo państwowe pieniądze papierowe, częściowo także i bilon, albo też bony tego lub innego rodzaju.

Drugie stadium finansowania wielkich robót publicznych nastąpi wówczas, gdy zaczniemy pokrywać wyżej wymienione wydatki z pożyczek wewnętrznych. Nastąpi to wtedy, kiedy zjawi się w Polsce pewien nadmiar wolnych pieniędzy: wówczas każda pożyczka państwowa musi się udać. Gdyby zaś nastąpiło bardzo silne ożywienie życia gospodarczego, należy przejść odrazu do trzeciej fazy finansowania wielkich robót publicznych w drodze przeznaczania na to znacznej części wpływów z podatków. Czwarte stadium nastąpi wtedy, gdy wszystkie państwa wyjdą z okresu dzisiejszej depresji i wejdą w okres dobrej koniunktury. Wówczas tempo robót inwestycyjnych winno być zmniejszone, a roboty powinny być wykonywane tylko ze źródeł podatkowych. Po za tym część podatków w tym okresie winna iść na szybką amortyzację poprzednio powstałych długów państwowych. Z planem bowiem sfinansowania wielkich robót publicznych winien być połączony plan amortyzacji powstających w ten sposób długów państwowych i komunalnych. Amortyzacja ta winna być rozłożona na długi szereg lat.

D. K.

STATYSTYKA EMIGRACJI Z POLSKI w r. 1935.

Ruch migracyjny w 1935 roku. Tabl. I.
Mouvement migratoire en 1935.

KRAJ *PAYS*	OGÓŁEM	WYJECHAŁO — *IL EST PARTI* — Miesiące — *Mois*											
		Styczeń *Janvier*	Luty *Février*	Marzec *Mars*	Kwiecień *Avril*	Maj *Mai*	Czerwiec *Juin*	Lipiec *Juillet*	Sierpień *Août*	Wrzesień *Septembre*	Październik *Octobre*	Listopad *Novembre*	Grudzień *Décembre*
OGÓŁEM . . . . *TOTAL*	53.804	3.190	2.538	7.223	5.238	8.752	4.543	5.952	2.787	3.433	4.438	2.823	2.887
Kraje Europy . . . . *Pays d'Europe*	19.181	190	112	4.185	2.510	5.515	2.103	3.207	226	311	337	272	213
Francja . . . . . *France*	1.360	61	11	166	61	230	114	158	95	154	107	119	84
Niemcy . . . . . *Allemagne*	1.048	85	69	74	98	86	105	65	74	98	133	86	75
Belgia. . . . . *Belgique*	211	16	14	16	11	15	11	11	27	20	29	21	20
Dania. . . . . *Danemark*	3	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	2	—
Rumunia . . . . . *Roumanie*	81	5	2	8	13	6	6	10	1	5	13	1	11
Holandia . . . . . *Pays-Bas*	16	1	2	—	2	2	1	1	1	2	4	—	—
Czechosłowacja. . . . . *Tchécoslovaquie*	20	—	1	1	9	1	1	—	1	3	—	—	3
Łotwa . . . . . *Lettonie*	16.106	—	—	3.888	2.293	5.137	1.832	2.932	—	—	20	4	—
Inne kraje Europy . . . *Autres pays d'Europe*	336	22	13	32	22	38	33	30	27	29	31	39	20
Kraje pozaeuropejskie. *Pays transocéaniques*	34-623	3.000	2.426	3.038	2.728	3.237	2.440	2.745	2.561	3.122	4.101	2.551	2.674
Kanada . . . . . *Canada*	1.408	68	38	104	96	111	102	161	146	194	165	97	126
Stany Zjedn. Am. Półn. . *Etats Unis de l'Am. du Nord*	1.210	135	151	103	142	131	88	78	73	77	95	98	39
Meksyk . . . . . *Mexique*	104	4	—	24	8	8	—	—	2	18	—	40	—
Kuba . . . . . *Cuba*	253	22	—	30	24	39	11	12	28	25	30	16	16
Argentyna . . . . . *Argentine*	3.619	96	181	195	384	414	289	274	333	304	323	352	174
Brazylia . . . . . *Brésil*	1.314	53	39	128	44	148	66	111	142	229	139	95	120
Urugwaj . . . . . *Uruguay*	343	21	26	36	45	31	21	31	34	26	14	17	41
Palestyna . . . . . *Palestine*	24.758	2.562	1.964	2.345	1.866	2.219	1.679	1.986	1.701	2.088	3.181	1.675	1.492
Australia . . . . . *Australie*	40	6	—	4	—	—	2	—	13	1	4	6	4
Inne kraje pozaeurop.. . *Autres pays transocéan.*	1.574	33	27	69	119	136	182	92	89	160	150	155	362

Ruch migracyjny w 1935 roku.
Mouvement migratoire en 1935.

Tabl. I-a.

KRAJ *PAYS*	OGÓŁEM	POWRÓCIŁO — *IL EST RÉVENU*											
		Miesiące — *Mois*											
		Styczeń *Janvier*	Luty *Février*	Marzec *Mars*	Kwiecień *Avril*	Maj *Mai*	Czerwiec *Juin*	Lipiec *Juillet*	Sierpień *Août*	Wrzesień *Septembre*	Październik *Octobre*	Listopad *Novembre*	Grudzień *Décembre*
OGÓŁEM . . . . *TOTAL*	53.438	1.576	1.311	2.494	3.253	2.855	4.371	7.682	5.464	2.923	2.733	9.483	9.293
Kraje Europy . . . . *Pays d'Europe*	51.682	1.527	1.273	2.343	3.088	2.699	4.228	7.451	5.286	2.765	2.578	9.336	9.108
Francja . . . . . *France*	35.451	1.478	1.225	2.287	3.030	2.671	4.163	7.285	4.971	2.162	2.344	2.000	1.835
Niemcy . . . . . *Allemagne*	227	18	11	21	22	9	24	13	—	32	21	24	32
Belgia. . . . . *Belgique*	387	13	13	13	11	6	13	20	33	72	104	58	31
Dania. . . . . *Danemark*	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rumunia . . . . . *Roumanie*	92	1	1	8	13	5	9	9	6	21	4	5	10
Holandia . . . . . *Pays-Bas*	34	1	3	—	2	3	8	—	4	—	5	1	7
Czechosłowacja. . . . *Tchécoslovaquie*	15	—	2	—	—	—	1	2	2	—	1	7	—
Łotwa . . . . . *Lettonie*	15.301	—	—	—	—	—	—	94	256	462	93	7.228	7.168
Inne kraje Europy . . . *Autres pays d'Europe*	175	16	18	14	10	5	10	28	14	16	6	13	25
Kraje pozaeuropejskie. *Pays transocéaniques*	1.756	49	38	151	165	156	143	231	178	158	155	147	185
Kanada . . . . . *Canada*	521	17	15	79	56	59	24	49	48	28	24	40	82
Stany Zjedn. Am. Półn. . *Etats Unis de l'Am. du Nord*	229	3	1	22	9	25	11	28	30	13	26	28	33
Meksyk . . . . . *Mexique*	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kuba . . . . . *Cuba*	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Argentyna . . . . . *Argentine*	436	2	11	26	54	33	57	95	51	40	38	9	20
Brazylia . . . . . *Brésil*	42	12	4	2	6	6	3	5	—	—	2	1	1
Urugwaj . . . . . *Uruguay*	24	—	—	—	8	6	2	1	2	—	1	2	2
Palestyna . . . . . *Palestine*	298	4	2	5	2	—	29	37	42	47	51	44	35
Australia . . . . . *Australie*	2	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—
Inne kraje pozaeurop.. . *Autres pays transocéan.*	204	11	5	17	30	27	17	16	5	28	13	23	12

Tabl. II.

Szczegółowy podział rubryki „Inne kraje Europy" w 1935 r.

Wyszczególnienie	Wyjechało	Powróciło
OGÓŁEM . . .	336	175
Austria	48	28
Bułgaria	1	1
Estonia	4	4
Finlandia	3	—
Grecja	2	—
Hiszpania	6	2
Irlandia	1	—
Jugosławia	7	3
Luksemburg	5	6
Norwegia	5	—
Portugalia	14	1
Rosja	118	52
Szwajcaria	24	5
Szwecja	4	1
Turcja	1	—
Węgry	12	1
Włochy	55	12
Wielka Brytania	25	3
Niewiadomy	1	56

Tabl. III.

Szczegółowy podział rubryki „Inne kraje pozaeuropejskie" w 1935 r.

Wyszczególnienie	Wyjechało	Powróciło
OGÓŁEM . . .	1.574	204
(Unie płdn.) Afryka . .	114	—
Aruba . . .	4	—
Algier . . .	3	1
Am. płdn. .	7	—
Boliwia . .	15	—
Chile . . .	38	—
Cypr . . .	1	—
Chiny . . .	4	—
Costarica .	40	—
Curaçao .	14	—
Ekwador .	5	—
Egipt . . .	2	—
Gujama ang	2	—
Honduras .	1	—
Indie ang. .	7	—
Kolumbia .	82	—
Kenia . .	2	—
Mandżuria .	6	—
N.-Zelandia	17	—
Nicaragua .	1	—
Peru . . .	44	—
Paragwaj .	1.133	—
Panama . .	13	—
Persja . .	1	1
Rodezja . .	3	—
Syria . . .	5	—
Wenezuela .	10	—
Niewiadomy	—	202

Emigracja do krajów Europy

według województw pochodzenia, płci, wyznania i zawodu

Emigration vers les pays d'Europe

d'aprés les départements d'origine, le sexe, le culte et la profession

WOJEWÓDZTWO POCHODZENIA *DÉPARTEMENT D'ORIGINE*	OGÓŁEM — *TOTAL*	PŁEĆ — *SEXE*			WYZNANIE — *CULTE*							ZAWÓD — *PROFESSION*									
		Męska *Hommes*	Żeńska *Femmes*	Niewiadoma *Sexe inconnu*	Rzymsko-katolickie *Catholique romain*	Grecko-katolickie *Catholique grec*	Ewangielickie *Evangélique*	Prawosławne *Orthodoxe*	Mojżeszowe *Mosaique*	Inne *Autres cultes*	Niewiadoma *Culte inconnu*	Rolnictwo *Agriculture*	Górnictwo *Mines*	Przemysł *Industrie*	Handel *Commerce*	Komunikacja, transport *Communication, transport*	Wolne zawody *Professions libérales*	Służba domowa, usługi osobiste — *Service domestique et personnel*	Zawód bliżej nieokreślony (robotnicy) — *Profession mal déterminée (ouvriers)*	Członkowie rodzin (bierni zawodowo) — *Membres de familles (sans profession)*	Zawód niewiadomy *Profession inconnue*
OGÓŁEM *TOTAL*	19.181	4.496	14.631	54	10.716	115	814	5.908	454	1.167	7	17.019	—	133	100	12	183	154	80	1.438	62
M. st. Warszawa . . *Ville de Varsovie*	354	104	250	—	185	1	8	7	153	—	—	7	—	20	23	4	99	66	9	125	1
Warszawa	67	35	30	2	43	—	2	—	22	—	—	29	—	3	—	—	1	1	5	27	1
Łódź	449	144	304	1	350	—	25	—	74	—	—	244	—	14	4	—	9	6	17	152	3
Kielce	103	38	65	—	95	—	—	—	8	—	—	58	—	2	—	—	—	2	1	39	1
Lublin	442	25	414	3	248	1	—	—	163	30	—	397	—	4	2	—	1	—	1	34	3
Białystok	40	15	24	1	23	—	3	1	13	—	—	10	—	5	1	—	—	1	—	22	1
Wilno	14.885	3.304	11.578	3	8.563	—	—	5.114	41	1.165	2	14.833	—	4	1	3	4	2	—	31	7
Nowogródek	889	159	730	—	274	—	—	615	—	—	—	884	—	—	—	—	—	—	—	5	—
Polesie	3	1	2	—	—	—	—	2	1	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	2	—
Wołyń	4	2	2	—	1	—	—	1	2	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	2	—
Poznań	909	330	568	11	229	—	672	—	6	2	—	111	—	53	42	4	39	54	36	552	18
Pomorze	74	20	43	11	29	—	44	1	—	—	—	2	—	3	1	—	5	5	1	49	8
Kraków	183	50	132	1	154	—	—	—	26	—	3	85	—	9	2	—	4	5	2	73	3
Lwów	485	163	317	5	333	78	6	4	64	—	—	282	—	8	7	1	11	4	3	169	—
Stanisławów	34	7	23	4	16	10	1	—	7	—	—	15	—	—	1	—	—	1	2	15	—
Tarnopol	89	32	56	1	60	25	—	—	3	—	1	49	—	—	1	—	—	1	1	36	1
Śląsk	164	64	90	10	109	—	52	—	3	—	—	11	—	7	14	—	10	6	2	100	14
Niewiadome . . . *Département inconnu*	7	3	3	1	4	—	1	—	1	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	5	1

Emigracja do krajów Europy

według krajów przeznaczenia, płci, wyznania i zawodu

Emigration vers les pays d'Europe

d'aprés les pays de destination, le sexe, le culte et la profession

KRAJ PRZEZNACZENIA *PAYS DE DESTINATION*	OGÓŁEM — *TOTAL*	PŁEĆ — *SEXE*			WYZNANIE — *CULTE*							ZAWÓD — *PROFESSION*									
		Męska *Hommes*	Żeńska *Femmes*	Niewiadoma *Sexe inconnu*	Rzymsko-katolickie *Catholique romain*	Grecko-katolickie *Catholique grec*	Ewangelickie *Evangélique*	Prawosławne *Orthodoxe*	Mojżeszowe *Mosaïque*	Inne *Autres cultes*	Niewiadome *Culte inconnu*	Rolnictwo *Agriculture*	Górnictwo *Mines*	Przemysł *Industrie*	Handel *Commerce*	Komunikacja, transport *Communication, transport*	Wolne zawody *Professions libérales*	Służba domowa, usługi osobiste — *Service domestique et personnel*	Zawód bliżej nieokreślony (robotnicy) — *Profession mal déterminée (ouvriers)*	Członkowie rodzin (bierni zawodowo) — *Membres de familles (sans profession)*	Zawód niewiadomy *Profession inconnue*
OGÓŁEM *TOTAL*	19.181	4.496	14.631	54	10.716	115	814	5.908	454	1.167	7	17.019	—	133	100	12	183	154	80	1.438	62
Francja *France*	1.360	462	879	19	1.156	105	3	8	85	—	3	827	—	12	7	3	22	27	3	458	1
Niemcy *Allemagne*	1.048	381	642	25	246	2	788	—	10	—	2	82	—	61	55	3	66	58	44	635	44
Belgja *Belgique*	211	50	157	4	81	5	3	—	122	—	—	9	—	13	13	2	10	11	18	129	6
Dania *Danemark*	3	1	2	—	—	—	1	1	1	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	1	—
Rumunia *Roumanie*	81	33	48	—	40	—	7	1	33	—	—	1	—	11	2	—	19	6	1	40	1
Holandia *Pays-Bas*	16	3	10	3	5	—	1	—	10	—	—	—	—	—	2	—	1	4	—	9	—
Czechosłowacja *Tchecoslo aquie*	20	7	13	—	19	—	—	1	—	—	—	—	—	5	—	—	—	6	1	7	1
Łotwa *Lettonie*	16.106	3.464	12.641	1	9.047	—	1	5.887	6	1.165	—	16.085	—	2	1	2	7	1	2	4	2
Inne kraje Europy *Autres pays d'Europe*	336	95	239	2	122	3	10	10	187	2	2	15	—	29	20	1	58	40	11	155	7

Emigracja do krajów Europy

według województw pochodzenia i krajów przeznaczenia

Emigration vers les pays d'Europe

d'aprés les départements d'origine et les pays de destination

WOJEWÓDZTWO POCHODZENIA *DÉPARTEMENT D'ORIGINE*	OGÓŁEM *TOTAL*	KRAJ PRZEZNACZENIA — *PAYS DE DESTINATION*								
		Francja *France*	Niemcy *Allemagne*	Belgja *Belgique*	Danja *Danemark*	Rumunja *Roumanie*	Holandja *Pays-Bas*	Czechosłowacja *Tchécoslovaquie*	Łotwa *Lettonie*	Inne kraje Europy *Autres pays d'Europe*
OGÓŁEM . . . . . *TOTAL*	19.181	1.360	1.048	211	3	81	16	20	16.106	336
M. st. Warszawa . . . . . *Ville de Varsovie*	354	90	34	65	1	13	2	5	8	136
Warszawa	67	44	3	6	1	—	—	—	—	13
Łódź	449	327	22	31	—	29	4	1	5	30
Kielce	103	78	4	9	—	1	—	—	—	11
Lublin	442	43	—	16	—	4	—	1	373	5
Białystok	40	19	3	1	—	6	—	—	1	10
Wilno	14.885	9	—	2	—	—	—	—	14.833	41
Nowogródek	889	1	—	—	—	—	—	—	884	4
Polesie	3	—	—	—	—	—	—	—	—	3
Wołyń	4	1	—	1	—	—	—	1	—	1
Poznań	909	97	760	28	1	5	1	—	1	16
Pomorze	74	2	69	—	—	1	—	—	—	2
Kraków	183	138	10	6	—	1	2	12	1	13
Lwów	485	387	11	34	—	19	1	—	—	33
Stanisławów	34	24	1	—	—	2	4	—	—	3
Tarnopol	89	83	—	2	—	—	—	—	—	4
Śląsk	164	13	129	10	—	—	1	—	—	11
Niewiadome . . . . . *Département inconnu*	7	4	2	—	—	—	1	—	—	—

Emigracja do krajów pozaeuropejskich

według województw pochodzenia, płci, wyznania i zawodu

Emigration vers les pays transocéaniques

d'aprés les départements d'origine, le sexe, le culte et la profession

WOJEWÓDZTWO POCHODZENIA *DÉPARTEMENT D'ORIGINE*	OGÓŁEM — *TOTAL*	PŁEĆ — *SEXE*			WYZNANIE — *CULTE*							ZAWÓD — *PROFESSION*									
		Męska *Hommes*	Żeńska *Femmes*	Niewiadoma *Sexe inconnu*	Rzymsko-katolickie *Catholique romain*	Grecko-katolickie *Catholique grec*	Ewangielickie *Evangélique*	Prawosławne *Orthodoxe*	Mojżeszowe *Mosaique*	Inne *Autres cultes*	Niewiadome *Culte inconnu*	Rolnictwo *Agriculture*	Górnictwo *Mines*	Przemysł *Industrie*	Handel *Commerce*	Komunikacja, transport *Communication, transport*	Wolne zawody *Professions libérales*	Służba domowa, usługi osobiste — *Service domestique et personnel*	Zawód bliżej nieokreślony (robotnicy) — *Profession mal déterminée (ouvriers)*	Członkowie rodzin (bierni zawodowo) — *Membres de familles (sans profession)*	Zawód niewiadomy *Profession inconnue*
GÓŁEM *TOTAL*	34.623	15.603	19.020	—	1.597	954	386	1.389	30 249	48	—	2.234	5	4.949	1.854	68	977	197	2.029	20 802	1.508
M. st. Warszawa . . *Ville de Varsovie*	3.870	1.727	2.143	—	53	5	6	11	3.795	—	—	49	—	716	302	16	163	49	238	2.147	190
Warszawa	1.762	779	983	—	58	4	6	—	1.694	—	—	20	—	311	116	4	37	10	86	1.084	94
Łódź	3.419	1.559	1.860	—	44	—	57	2	3.316	—	—	25	—	532	212	5	147	21	156	2.191	130
Kielce	2.535	1.121	1.414	—	125	1	—	1	2.408	—	—	38	1	396	116	5	51	3	122	1.664	139
Lublin	2.778	1.258	1.520	—	148	—	5	52	2.573	—	—	146	—	388	98	2	105	8	118	1.758	155
Białystok	3.433	1.450	1.983	—	137	—	—	43	3.242	11	—	86	—	553	142	9	104	26	134	2.157	222
Wilno	1.323	560	763	—	92	—	1	34	1.194	2	—	86	—	208	105	4	40	18	71	756	35
Nowogródek	1.101	497	604	—	27	—	14	50	996	14	—	75	—	185	34	2	34	3	62	675	31
Polesie	2.462	1.111	1.351	—	33	1	87	457	1.873	11	—	255	—	277	84	3	56	6	93	1.577	111
Wołyń	3.614	1.694	1.920	—	92	6	192	718	2.599	7	—	431	—	300	198	4	71	13	358	2.148	91
Poznań	70	38	32	—	40	—	6	—	24	—	—	7	—	8	9	2	—	—	4	39	1
Pomorze	47	19	28	—	10	—	3	—	32	—	—	—	—	4	3	1	7	1	—	30	1
Kraków	1.278	586	692	—	178	9	1	5	1.085	—	—	71	—	206	88	—	41	5	109	717	41
Lwów	3.212	1.508	1.704	—	284	321	—	2	2.602	3	—	345	3	472	166	5	66	24	239	1.761	131
Stanisławów . . .	1.615	740	875	—	51	169	5	—	1.390	—	—	228	—	196	74	4	21	2	73	956	61
Tarnopol	1.889	841	1.048	—	196	434	3	8	1.248	—	—	356	—	158	84	2	25	5	162	1.034	63
Śląsk	132	68	64	—	11	—	—	—	121	—	—	2	—	29	13	—	7	1	1	74	5
W. m. Gdańsk . .	29	14	15	—	—	—	—	—	29	—	—	2	—	2	4	—	—	—	1	15	5
Niewiadome . . . *Département inconnu*	54	33	21	—	16	4	—	6	28	—	—	12	1	8	6	—	2	2	2	19	2

Emigracja do krajów pozaeuropejskich

według krajów przeznaczenia, płci, wyznania i zawodu

Emigration vers les pays transocéaniques

d'aprés les pays de destination, le sexe, le culte et la profession

KRAJ PRZEZNACZENIA *PAYS DE DESTINATION*	OGÓŁEM — *TOTAL*	PŁEĆ — *SEXE*			WYZNANIE — *CULTE*							ZAWÓD — *PROFESSION*										
		Męska *Hommes*	Żeńska *Femmes*	Niewiadoma *Sexe inconnu*	Rzymsko-katolickie *Catholique romain*	Grecko-katolickie *Catholique grec*	Ewangelickie *Evangélique*	Prawosławne *Orthodoxe*	Mojżeszowe *Mosaique*	Inne *Autres cultes*	Niewiadome *Culte inconnu*	Rolnictwo *Agriculture*	Górnictwo *Mines*	Przemysł *Industrie*	Handel *Commerce*	Komunikacja, transport *Communication, transport*	Wolne zawody *Professions libérales*	Służba domowa, usługi osobiste — *Service domestique et personnel*	Zawód bliżej nieokreślony (robotnicy) — *Profession mal déterminée (ouvriers)*	Członkowie rodzin (bierni zawodowo) — *Membres de familles (sans profession)*	Zawód niewiadomy *Profession inconnue*
OGÓŁEM *TOTAL*	34.623	15.603	19.020	—	1.597	954	386	1.389	30 249	48	—	2.234	5	4.949	1.854	68	977	197	2.029	20 802	1.508
Kanada . . . . . *Canada*	1.408	568	840	—	311	371	51	118	541	16	—	288	1	68	29	—	9	6	37	929	41
Stany Zjedn. A. Pół. *Etats Unis de l'Am. du Nord*	1.210	543	667	—	365	75	14	19	735	2	—	161	—	155	77	4	29	14	54	644	72
Meksyk . . . . . *Mexique*	104	36	68	—	—	—	—	1	103	—	—	1	—	10	5	—	1	—	2	76	9
Kuba . . . . . *Cuba*	253	119	134	—	1	—	—	—	252	—	—	6	—	84	11	1	—	1	11	135	4
Argentyna. . . . . *Argentine*	3.619	1.622	1.997	—	587	429	123	455	2.022	3	—	696	—	471	101	6	15	23	200	2.013	94
Brazylia. . . . . *Brésil*	1.314	605	709	—	172	21	37	24	1.060	—	—	159	—	157	61	—	15	7	41	840	34
Urugwaj . . . . . *Uruguay*	343	128	215	—	16	18	—	10	299	—	—	23	—	50	9	1	4	1	16	229	10
Palestyna . . . . . *Palestine*	24.758	11.089	13 669	—	—	—	—	—	24.758	—	—	450	—	3.870	1.520	53	885	137	1.645	14 983	1.215
Australia . . . . . *Australie*	40	9	31	—	1	—	2	—	37	—	—	—	—	5	5	—	2	1	1	24	2
Inne kraje pozaeur. *Autres pays transocéan*	1.574	884	690	—	144	40	159	762	442	27	—	450	4	79	36	3	17	7	22	929	27

Emigracja do krajów pozaeuropejskich

według województw pochodzenia i krajów przeznaczenia

Emigration vers les pays transocéaniques

d'aprés les départements d'origine et les pays de destination

WOJEWÓDZTWO POCHODZENIA *DÉPARTEMENT D'ORIGINE*	OGÓŁEM — *TOTAL*	KRAJ PRZEZNACZENIA — *PAYS DE DESTINATION*									
		Kanada *Canada*	Stany Zjedn. Amer. Półn. *États Unis de l'Amer. du Nord*	Meksyk *Mexique*	Kuba *Cuba*	Argentyna *Argentine*	Brazylia *Brésil*	Urugwaj *Uruguay*	Palestyna *Palestine*	Australia *Australie*	Inne kraje pozaeuropejskie *Autres pays transocéan.*
OGÓŁEM . . . . . *TOTAL*	34.623	1.408	1.210	104	253	3.619	1.314	343	24.758	40	1.574
M. st. Warszawa . . . . . *Ville de Varsovie*	3.870	41	108	13	44	208	107	26	3.226	4	93
Warszawa	1.762	41	83	11	23	92	27	15	1.445	2	23
Łódź	3.419	27	46	3	—	181	91	16	3.037	4	14
Kielce	2.535	233	40	7	8	207	198	19	1.791	3	29
Lublin	2.778	57	72	2	36	312	327	33	1.790	6	143
Białystok	3.433	41	204	41	55	335	36	72	2.537	15	97
Wilno	1.323	20	28	5	6	159	27	11	1.021	1	45
Nowogródek	1.101	12	19	1	19	94	24	5	834	—	93
Polesie	2.462	114	75	2	36	295	44	27	1.468	—	401
Wołyń	3.614	148	70	2	10	668	244	39	1.939	—	494
Poznań	70	18	12	—	—	7	6	1	22	—	4
Pomorze	47	2	5	1	—	1	1	—	29	2	6
Kraków	1.278	63	101	—	1	65	26	7	993	—	22
Lwów	3.212	208	207	15	6	403	102	38	2.193	—	37
Stanisławów	1.615	86	56	—	2	160	17	2	1.253	1	38
Tarnopol	1.889	287	73	1	7	415	33	31	1.020	—	22
Śląsk	132	1	2	—	—	8	—	1	114	—	6
W. m. Gdańsk	29	—	1	—	—	—	—	—	28	—	—
Niewiadome . . . . . *Département inconnu*	54	9	8	—	—	9	4	—	15	2	7

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDOWEGO.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

Zebrał i ułożył

sędzia

CZESŁAW KONECZNY

USTAWA Z DNIA 1 SIERPNIA 1919 R. O ZAŁATWIANIU ZATARGÓW ZBIOROWYCH POMIĘDZY PRACODAWCAMI A PRACOWNIKAMI ROLNYMI (DZ. U. R. P. Z R. 1931 NR 90, POZ. 706).

Nr 634.

1. Orzeczenie komisyj rozjemczych, powołanych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi, należą do tytułów egzekucyjnych, którym sąd nadaje klauzulę wykonalności w trybie art. 526 — 538 k. p. c.

2. Na postanowienie sądu grodzkiego co do nadania klauzuli wykonalności orzeczeniom komisyj rozjemczych dla załatwienia zatargów zbiowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi stronom służy zażalenie do sądu okręgowego; na postanowienie zaś sądu okręgowego nie ma już dalszego środka odwoławczego.

Uzasadnienie orzeczenia z dnia 14 marca 1936 r. (sygn. akt C II 2765/35):

Oleksy i Anna P. zgłosili w dniu 14 lutego 1934 r. w Sądzie Grodzkim w Kamionce Strumiłowej wniosek o nadanie klauzuli wykonalności orzeczeniom Komisji rozjemczej dla spraw rolnych powiatu Kamioneckiego z dnia 28 października 1932 r. L. Rej. 180/32 i 189/32 w ich sprawie przeciwko Zygmuntowi W. Takiż sam wniosek zgłosiła w dniu 27 lutego 1934 r. Maria S. w odniesieniu do orzeczenia tejże Komisji z dnia 23 września 1933 r., a raczej 28 października 1932 r. L. Rej. 187/32.

Sąd Grodzki w Kamionce Strumiłowej postanowieniami z dnia 22 lutego 1934 r. Kl 11/34 i z 27 lutego 1934 r. Kl 15/34 udzielił zawnioskowanych klauzul wykonalności.

Wskutek zażalenia wniesionego przez dłużnika Sąd Okręgowy w Złoczowie postanowieniem z dnia 7 czerwca 1934 r. I 2 Cz 236/34 uchylił wydane klauzule i zwrócił sprawę Sądowi Grodzkiemu celem zbadania, czy Komisja rozjemcza przy wydaniu zaskarżonych orzeczeń zachowała wszystkie wymogi, przepisane w art. 21 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 394). W wyniku tego badania Sąd Grodzki postanowieniem z dnia 20 marca 1935 r. E 61/34 odmówił wydania klauzul wykonalności, atoli na rekurs wierzycieli Sąd Okręgowy w Złoczowie postanowieniem z dnia 30 maja 1935 r. V 2 Cz 202/35 zarządził nadanie klauzul wykonalności.

Na postanowienie to Sądu Okręgowego Zygmunt W. wniósł rekurs rewizyjny, w którym, z powołaniem się na przepisy art. 21 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (Dz. U. R. P. z r. 1931 Nr 90, poz. 706) i na orzecznictwo Sądu Najwyższego z r. 1929, stara się w kwestji dopuszczalności rekursu rewizyjnego wykazać, że nadawanie klauzuli wykonalności orzeczeniom pomienionej komisji rozjemczej odbywa się w trybie postępowania niespornego.

Na wywody te zaznaczyć wypada, że postępowanie w sprawie nadawania klauzul wykonalności tytułom egzekucyjnym jest obecnie z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1933 r. unormowane prawem o sądowem postępowaniu egzekucyjnym z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 93, poz. 803), w szczególności art. 526 — 538 kpc. Przepisy te mają w sprawie niniejszej zastosowanie jako wszczętej wnioskami o nadanie klauzuli, złożonymi w sądzie po dniu 1 stycznia 1933 r. Według art. 527 p. 4 kpc. wszelkiego rodzaju orzeczenia, które z mocy ustawy podlegają wykonaniu w drodze egzekucji sądowej, a więc i orzeczenia komisji rozjemczych do załatwiania zartargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi, należą do tytułów egzekucyjnych, którym sąd nadaje klauzulę wykonalności w trybie postępowania egzekucyjnego. Na postanowienie sądu grodzkiego co do nadania klauzuli wykonalności stronom służy zażalenie do sądu okręgowego (art. 538 § 1 k. p. c.), dalsze atoli zażalenie na postanowienie sądu okręgowego nie jest w prawie o sądowym postępowaniu egzekucyjnym przewidziane. Środka odwoławczego pod mianem rekursu rewizyjnego prawo to wcale nie zna, a skargę kasacyjną wyraźnie wyłącza (art. 513 § 2 k. p. c.).

Wniesiony środek odwoławczy musiał zatem, jako prawem nie przewidziany ulec odrzuceniu.

Pogląd dłużnika, jakoby art. 21 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. wprowadzał jakiś odrębny tryb zaopatrywania klauzulami wykonalności orzeczeń komisyj rozjemczych, pozostaje w sprzeczności z art. I przepisów wprowadzających prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym, w myśl którego tracą moc dotychczasowe przepisy o postępowaniu egzekucyjnym, unormowanym w tym prawie. Artykuł 21 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r., dotychczas wyraźnie nie uchylony, może mieć tylko to znaczenie, że sąd nadający klauzulę wykonalności orzeczeniem komisyj rozjemczych, jak również i sąd, rozpoznający zażalenie co do wydania takiej klauzuli, powinny rozważyć, czy postępowanie w tejże komisji zostało przeprowadzone zgodnie z przepisami art. 21 ustawy, a wydane orzeczenie nie jest dotknięte wadami, w tym przepisie przewidzianymi, i zależnie od wyniku tego badania rozstrzygnąć wniosek o zaopatrzenie orzeczenia klauzulą.

USTAWA Z DNIA 18 GRUDNIA 1919 R. O CZASIE PRACY W PRZEMYŚLE I HANDLU (DZ. U. R. P. Z R. 1933 NR 94, POZ. 734).

Nr 635.

1. Praca ponad osiem godzin dziennie, chociażby nawet o kilka tylko minut bez zawiadomienia lub zezwolenia władz przedłużona, narusza ustawę o czasie pracy w przemyśle i handlu.

2. Odmowa wykonania w godzinach nadliczbowych pracy, której niewykonanie mogłoby pociągnąć za sobą zepsucie materiału, stanowi ważną przyczynę niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dnia 29 stycznia 1935 r. (sygn. akt C II 2391/34):

Sąd Najwyższy nie podziela poglądu prawnego, wyrażonego w zaskarżonym wyroku, że czas pracy, dozwolony w ustawie z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. z 1920 r. Nr 2, poz. 7), można przedłużyć o kilka lub kilkanaście minut. Przepisy ustawy tej wiążą bowiem bezwzględnie i praca ponad osiem (w sobotę sześć) godzin, chociażby nieznacznie przedłużona, narusza ustawę.

Mimo to wyrok zaskarżony jest zgodny z prawem.

Ustawa uprawnia pracodawcę do przedłużenia czasu pracy, jeśli chodzi o roboty, bez których materiał uległby zepsuciu, a wypadek taki winien pracodawca zgłosić bezzwłocznie Inspekcji Pracy (art. 6 lit. a cyt. ustawy). Z przepisu tego wynika, że pracownik nie może odmówić wykonania pracy, przedłużonej przez pracodawcę, skoro grozi, jak ustalono w tym sporze, zepsucie ciasta, za tym materiału.

Pytanie, czy zaszła tu omyłka ugniatacza K., podpadająca pod pojęcie nieszczęśliwego wypadku z art. 6 lit. a cyt. ustawy, czy rozmyślne działanie pracodawcy, ważne jest w kwestji odpowiedzialności karnej pracodawcy za naruszenie ustawy, nie zaś dla obowiązku powoda wykończenia ciasta, by się nie zepsuło, zwłaszcza, gdy trudno przyjąć, by przedłużenie ośmiogodzinnej pracy o kilka czy kilkanaście minut mogło być z góry obliczone i objęte złym zamiarem naruszenia czasu pracy dozwolonej.

Zaszła więc ważna przyczyna rozwiązania umowy bez wypowiedzenia, skoro powód odmówił wykonania pracy umownej (art. 18 lit. e rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę robotników (Dz. U. z 1928 r. Nr 35, poz. 324), której pracodawca miał prawo żądać (art. 6 lit. a ustawy z 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu) bez względu na możliwą swą odpowiedzialność za naruszenie ustawy o czasie pracy.

Grożące zepsucie materiału zwalniało powoda od odpowiedzialności za przekroczenie czasu pracy, a uprawniało go do zapłaty w myśl art. 16 cyt. ustawy, w którym wyraźnie powołano wypadki z art. 6 cyt. ustawy.

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N. 1935, Nr 318).

Nr 636.

Art. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. (Dz. U. z r. 1933 Nr 94, poz. 734) nie obejmuje służby domowej w zakładach leczniczych, zarówno jak i służby domowej w gospodarstwach domowych.

Uzasadnienie zob. poniżej pod Nr 665.

Nr 637.

Zob. poniżej pod Nr 642.

Nr 638.

Zob. poniżej pod Nr 643.

Nr 639.

Zob. poniżej pod Nr 666.

ROZPORZĄDZENIE Z DNIA 12 LUTEGO 1920 R. O PRZYJMOWANIU I WYDALANIU ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW PODCZAS OKRESU DEMOBILIZACJI GOSPODARCZEJ (DZ. U. RZ. STR. 218) W BRZMIENIU ROZP. MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ Z DNIA 15 LIPCA 1924 R. (DZ. U. R. P. NR 65, POZ. 643, ZAŁĄCZNIK 1 DO DZ. U. R. P. Z R. 1926 NR 53, POZ. 312).

Nr 640.

Zgodzenie się komisarza demobilizacyjnego na rozwiązanie przez pracodawcę umowy z pracownikiem pod warunkiem pozostawienia go w pracy na innych warunkach płacy (na dniówki) lub zatrudnienia go w innym dziale odpowiedniej dla niego pracy nie wykracza poza granice uprawnień komisarza demobilizacyjnego.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dnia 29 marca — 31 maja 1935 r. (sygn. akt C III 432/34).

Zarzut naruszenia § 12 rozp. o przyjmowaniu i wydalaniu robotników podczas okresu demobilizacji gospodarczej w brzmieniu rozp. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 30 kwietnia 1926 r. (załącznik do rozp. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lipca 1924 r., Dz. U. z r. 1924 Nr 65, poz. 643 i z r. 1926 Nr 53, poz. 312) i § 1 ustawy z dnia 23 grudnia 1918 r. o umowach zbiorowych jest nieuzasadniony.

Skoro komisarz demobilizacyjny może zgodzić się na zupełne zwolnienie z pracy wskutek redukcji liczby pracowników, a sprzeciw z jego strony ma na celu tylko obronę interesów pracowników, to zgoda na rozwiązanie umowy z pracownikiem pod warunkiem pozostawienia go w pracy na innych warunkach płacy (na dniówki) lub zatrudnienia go w innym dziale odpowiedniej dla niego pracy nie wykracza poza granice uprawnień komisarza demobilizacyjnego, który w ten sposób, uwzględniając stosunki gospodarcze i możliwości przedsiębiorstwa, chroni pracownika przed zupełnem bezrobociem. Poglądu skargi kasacyjnej, że komisarz nie posiada tych uprawnień, nie można uznać za słuszny.

Natomiast uzasadniony jest zarzut skargi kasacyjnej, że Sąd Apelacyjny nie uzasadnił należycie swego wniosku, iż komisarz demo-

bilizacyjny zgodził się na zmianę samej istoty pracy powoda, na przesunięcie go z szeregu pracowników umysłowych do liczby pracowników fizycznych.

Decyzja komisarza demobilizacyjnego — według ustalenia Sądu Apelacyjnego — brzmiała: „winni pozostać nadal w pracy.... D. Jan — na dniówki". Ponieważ decyzja nie postanawia, że powód D. ma być przeniesiony do innego działu pracy lub otrzymać pracę fizyczną zamiast umysłowej, lecz wskazuje tylko na inny sposób obliczenia wynagrodzenia za pracę (na dniówki), co w zasadzie jest możliwe i przy ustaleniu wynagrodzenia za pracę umysłową, to z obiektywnej treści decyzji komisarza demobilizacyjnego wynikałoby, że powód miał nadal pozostać pracownikiem umysłowym, jedynie wynagrodzenie za pracę miało ulec zmianie.

Inaczej można byłoby tłomaczyć decyzję komisarza demobilizacyjnego tylko w tym przypadku, gdyby jakieś szczególne okoliczności przemawiały za inną interpretacją.

Zasadny jest przeto zarzut skargi kasacyjnej, że Sąd Apelacyjny bezpodstawnie odmówił przesłuchania świadków dla stwierdzenia, że na poprzedzającej decyzję komisarza demobilizacyjnego konferencji tegoż komisarza z przedstawicielami stron ustalono, że strona pozwana zobowiązuje się pozostawić powoda przy pracy w tym samym charakterze, lecz z płacą na dniówki, oraz że strona pozwana innego pracownika umysłowego — takiego jak powód — zatrudniała na na „dniówki".

Stwierdzenie tych faktów wyjaśniałoby znaczenie decyzji komisarza demobilizacyjnego, z jednej strony bowiem obaliłoby twierdzenie strony pozwanej i wywody Sądu Apelacyjnego, że pracownicy umysłowi nie mogą pracować „na dniówki", tudzież byłoby dowodem tego, że obie strony nie mogły inaczej rozumieć decyzji komisarza demobilizacyjnego, jak tylko zgodnie z objektywną jej treścią, ustaloną na poprzedzającej decyzję konferencji.

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1935, Nr 487).

USTAWA Z DNIA 19 MAJA 1920 R. O OBOWIĄZKU UBEZPIECZENIA NA WYPADEK CHOROBY (DZ. U. R. P. NR 44 POZ. 272).

Nr 641.

Zob. poniżej pod Nr 662.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ Z DNIA 10 GRUDNIA 1921 r. O WYKONYWANIU W NOCY ORAZ W NIEDZIELĘ I DNI ŚWIĄTECZNE ROBÓT POPRZEDZAJĄCYCH PRODUKCJĘ W PIEKARSTWIE (DZ. U. R. P. NR 104, POZ. 759).

Nr 642.

Wypiek pieczywa na poniedziałek, po przygotowaniach dozwolonych § 1 rozp. z r. 1921 Dz. U. poz. 759, nie jest „konieczny" już w godzinach dziennych niedzieli, ani dozwolony ustawą w tych godzinach na użytek niedzielny ludności.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dnia 27 maja 1935 r. (sygn. akt 1 K 264/35):

Art. 11 lit. a, jak i art. 15 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. (Dz. U. z r. 1920 Nr 2, poz. 7; tekst jednolity Dz. U. z r. 1933 Nr. 94, poz. 734), dotyczą wykonywania robót koniecznych ze względu na codzienne potrzeby ludności. W wykonywaniu ustawy (art. 19 ustawy; art. 20 tekstu jednolitego) Minister Opieki Społecznej władny jest w granicach ustawy określać bliżej zakres robót koniecznych w rozumieniu powyższych przepisów w poszczególnych przemysłach.

W zakresie pracy niedzielnej ma przeto zastosowanie rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10 grudnia 1921 r. (Dz. U. Nr 104 poz. 759), określające prace niezbędne w piekarniach z zastrzeżeniem uprzedniego zawiadomienia inspekcji pracy; prace te nie obejmują wypieku.

Wyroki merytoryczne ustalają zaś wykonywanie wypieku w piekarni oskarżonego przez robotników w niedzielę w godzinach dziennych, a mianowicie o godzinie 11-ej ra-

no, oraz sprzedaż pieczywa po godzinie 12-ej w południe.

Wobec powyższego powołanie się kasacji na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1922 r. K 2355 (Zb. Orz. Izby Karnej z r. 1922 Nr 252) nie jest trafne, dotyczy on bowiem pracy nocnej z motywu konieczności zaopatrzenia ludności w świeże pieczywo od samego rana, możliwe tylko przy pracy nocnej. Wypiek na poniedziałek, po przygotowaniach dozwolonych w § 1 rozporządzenia z r. 1921 poz. 759, nie jest przeto „konieczny" już w godzinach dziennych niedzieli, ani dozwolony ustawą w tych godzinach na użytek niedzielny ludności.

(Zb. Orz. Izby Karnej S. N., 1936, Nr 27).

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ Z DNIA 26 STYCZNIA 1922 R. W SPRAWIE CZASU PRACY OSÓB ZATRUDNIONYCH PRZY PILNOWANIU (DZ. U. R. P. NR 18, POZ. 118).

Nr 643.

Art. 13 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. z r. 1920 Nr 2, poz. 7) ma zastosowanie do pracowników, zatrudnionych przy pilnowaniu (dozorców).

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dnia 2 stycznia 1936 r. (sygn. akt 1 K 1011/35):

Zarzut kasacji streszcza się w twierdzeniu, że praca osób „zatrudnionych przy pilnowaniu" (dozorców) w niedziele i święta dozwolona została na podstawie § 5 rozp. Min. Pracy i Opieki Społecznej z 26 stycznia 1922 r. i że wobec tego, że przepis wspomniany nie zawiera żadnej wzmianki o tym, że wzamian za pracę w niedzielę należy takiemu pracownikowi udzielić jeden dzień wolny w tygodniu, przeto tego rodzaju postanowienie zawarte w art. 13 ustawy z 18 grudnia 1919 r. nie ma zastosowania do przedsiębiorstwa oskarżonego Towarzystwa Ochrony Mienia, i to tem więcej, że wspomniany przepis art. 13 ustawy odnosi się tylko do pracowników, którzy pracują w niedzielę z powodów przewidzianych w art. 11 ustawy.

Sprawa słuszności powyższego zarzutu sprowadza się więc w ten sposób jedynie do zagadnienia, czy przy tej treści rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 26 stycznia 1922 r., które w § 5 wyłączyło stosowanie tylko art. 10 i 14 ustawy z 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy, ma zastosowanie do pracowników zatrudnionych przy pilnowaniu art. 13 cytowanej wyżej ustawy z 18 grudnia 1919 r., czy też nie?

Na to pytanie należy odpowiedzieć twierdząco za tym przemawiają bowiem następujące względy:

Ustawa z 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy reguluje całość zagadnień, dotyczących czasu pracy, bo prócz określenia globalnej ilości godzin pracy na dobę, względnie w tygodniu, normuje nadto przepisami czas pracy w porze dziennej i nocnej, w niedzielę i święta, stanowiąc zarazem o obowiązkowym uwzględnieniu przerw odpoczynkowych i o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych, przy czym za nieprzestrzeganie tych przepisów nakłada rygory karne.

Jedynie w wypadkach wyższej konieczności, spowodowanej między innymi szczególnymi potrzebami danego zakładu pracy lub koniecznościami państwowymi lub gospodarczymi, ustawa w art. 4 przewiduje dopuszczalność odstępstwa od ustalonych w ustawie zasad i to tylko co do zasad zawartych w art. 1, 10 i 14, to jest co do ilości godzin pracy i co do dopuszczalności pracy porą nocną, oraz w niedziele i święta.

Do uregulowania tych tylko kwestyj (z wyłączeniem innych) w wypadkach koniecznego odstępstwa od ustalonego w art. 1, 10 i 14 czasu pracy, art. 4 ustawy upoważnił Ministra Opieki Społecznej (dawniej Pracy i Opieki Społecznej) w drodze osobnych rozporządzeń.

Zgodnie z powyższym wchodzące tu w grę rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 26 stycznia 1922 r., wydane na zasadzie art. 4 ustawy z 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy, w § 2 podwyższyło ilość godzin pracy do 12 godzin na dobę, a w § 5 przez wyłączenie stosowania art. 10 i 14 ustawy o czasie pracy, zezwoliło na pracę nocną i na pracę w niedziele i święta.

Innych kwestyj rozporządzenie wspomniane nie uregulowało i regulować nie mogło — a to dla braku upoważnienia w samej ustawie.

Ten stan prawny narzuca z logiczną koniecznością wniosek, że wszystkie inne po-

stanowienia ustawy z 18 grudnia 1919 r., a między niemi oczywiście i sporny art. 13 ustawy, jako wspomnianym rozporządzeniem nietknięty i jako nie mogący być tym rozporządzeniem wyłączony, obowiązują bez żadnej zmiany.

W świetle powyższego twierdzenia kasacji, że art. 13 ustawy odnosi się tylko do pracowników pracujących w niedzielę z powodów przewidzianych w art. 11 ustawy, jest pozbawione wszelkiego znaczenia prawnego, ponieważ powody zezwolenia na pracę w obu wypadkach mają swe źródło w ustawie, a w szczególności w okolicznościach wskazujących na wyższe konieczności, a różnica leży w tem, że zezwolenie na pracę w niedzielę odnośnie do zakładu pracy oskarżonego, wynika z treści rozporządzenia z 26 stycznia 1922, podczas gdy w wypadkach z art. 11 ustawy zależne to jest od poprzedniego zawiadomienia i zezwolenia właściwego Urzędu Inspekcji Pracy.

(Zb. Orz. Izby Karnej, S. N., 1936, Nr. 271).

USTAWA Z DNIA 16 MAJA 1922 R. O URLOPACH DLA PRACOWNIKÓW, ZATRUDNIONYCH W PRZEMYŚLE I HANDLU (DZ. U. R. P. NR 40, POZ. 334).

Nr. 644.

Zob. poniżej pod Nr 645.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ Z DNIA 11 CZERWCA 1923 R. W PRZEDMIOCIE WYKONYWANIA USTAWY O URLOPACH DLA PRACOWNIKÓW ZATRUDNIONYCH W PRZEMYŚLE I HANDLU (DZ. U. R. P. NR 62, POZ. 464).

Nr 645.

Użyte w § 28 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 czerwca 1923 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. z r. 1923 Nr. 62, poz. 464), określenie „ilość dni roboczych, przypadających w tym 3-miesięcznym okresie", oznacza „ilość dni, w czasie których urlopowany faktycznie pracował w ciągu pomienionego 3-miesięcznego okresu". W związku z tem na podstawie przepisu, zawartego w drugim zdaniu ustępu pierwszego art. 4 ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. z r. 1933 Nr. 94, poz. 735), w przypadku, gdy praca odbywa się na akord lub od sztuki, czyli przy wymienionym w § 28 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 czerwca 1923 r. systemie płac akordowych, premjowych (niezwiązanych z płacą dniówkową) lub od sztuki, w celu ustalenia wynagrodzenia, przypadającego na czas urlopu, należy obliczyć według cennika bieżącego, obowiązującego w czasie urlopu, zarobek pracownika z ostatnich 3 miesięcy zgodnie z ilością pracy, wykonanej przez niego w okresie ostatnich 3 miesięcy, i uzyskaną w ten sposób sumę zarobków podzielić przez ilość dni, w których pracownik faktycznie pracował w ostatnim 3-mieięcznym okresie, bezpośrednio poprzedzającym udzielony mu urlop, wynikły zaś z tego dzielenia iloraz pomnożyć przez liczbę dni powszednich, przypadających w okresie urlopu, w których pracownik miałby pracować stosownie do warunków umowy o pracę, obowiązujących w czasie rozpoczęcia urlopu.

Powyższą zasadę prawną uchwalił Sąd Najwyższy w trybie art. 41 § 1 n. s. p. w składzie całej Izby Cywilnej w dniach 10 listopada i 17 grudnia 1934 r. (sygn. akt C Prez. 6/34):

Uzasadnienie uchwały opiewa:

Jak wynika z pisma Pana Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 stycznia 1934 r., wątpliwość powstała na tle rozbieżnego dokonywania przez niektórych pracodawców obliczenia przeciętnej płacy, przypadającej za jeden dzień urlopu, gdy wynagrodzenie pracownika oparte jest na systemie płac akordowych, premiowych (niezwiązanych z płacą dniówkową) lub od sztuki.

Wynagrodzenie pracowników w czasie urlopu wypoczynkowego reguluje ustawa z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracow-

ników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. Nr. 40, poz. 334), ze zmianami, wprowadzonymi ustawą z dnia 22 marca 1933 r. (Dz. U. Nr. 27, poz. 228), tudzież rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 czerwca 1923 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 16 maja 1922 r. (Dz. U. Nr. 62/23, poz. 464).

Artykuł 4 ustawy z dnia 16 maja 1922 r. w brzmieniu, zmienionem przez ustawę z dnia 22 marca 1933 r., stanowi: „urlopowany otrzymuje za czas urlopu wynagrodzenie takie, jakie otrzymałby, gdyby w tym okresie był zatrudniony. O ile praca odbywa się na akord, lub od sztuki, wynagrodzenie za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego wynagrodzenia pracownika w ciągu trzech poprzedzających bezpośrednio urlop miesięcy".

Z przytoczonej treści art. 4 ustawy o urlopach niewątpliwie wynika, że pracodawca dążył do zabezpieczenia pracownikowi w czasie urlopu wypoczynkowego takich samych warunków materialnych, jakie pracownik miałby w tym czasie, gdyby pracował, decydującą przeto rzeczą dla określenia tych warunków materialnych jest ilość pracy wykonanej, a właściwie mogącej być wykonaną przez pracownika w danym okresie czasu i wysokość uzyskanej za tą pracę należności.

Jeżeli chodzi o warunki, przewidziane w pierwszym zdaniu przytoczonego art. 4 ustawy o urlopach, to rzeczą oczywistą jest, że pracownik winien zasadniczo w czasie urlopu otrzymać wynagrodzenie za wszystkie dni powszednie, przypadające w tym okresie czasu, wobec zachodzącego domniemania, iż urlopowany pracownik dni te przepracowałby, gdyby nie był na urlopie.

Wątpliwość powstaje odnośnie do obliczenia należności pracownika za urlop w związku z drugim zdaniem artykułu 4 ustawy o urlopach, a to wobec brzmienia § 28 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 czerwca 1923 r., które stanowi, że „przy systemie płac akordowych, premiowych (niezwiązanych z pracą dniówkową) lub od sztuki, płacę za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego zarobku pracownika z ostatnich 3-ch miesięcy, bezpośrednio poprzedzających urlop; celem ustalenia w tych wypadkach przeciętnej płacy, przypadającej na jeden dzień urlopu, należy obliczyć według cennika bieżącego, obowiązującego w czasie jego urlopu, jego zarobek zgodnie z ilością wykonanej przez niego w okresie ostatnich 3-ch miesięcy pracy i uzyskaną w ten sposób kwotę podzielić przez ilość dni roboczych, przypadających w tym 3-miesięcznym okresie".

Użyte w rozporządzeniu z dnia 11 czerwca 1923 r. wyrażenie „ilość dni roboczych" może na pierwszy rzut oka powodować przypuszczenie, że w przypadku chodzi o dni robocze w danym zakładzie pracy, atoli poważne względy przemawiają za tem, iż rozporządzenie z dnia 11 czerwca 1923 r. zawiera w swym tekście nieścisłe wyrażenie „dni robocze", zamiast „dni faktycznie przepracowane".

Przedewszystkiem podkreślić należy, że rozporządzenie z dnia 11 czerwca 1923 r., do którego wydania Minister był upoważniony, jako zmierzające do rozwinięcia i wyjaśnienia ustawy z dnia 16 maja 1922 r., nie może być tłumaczone w sposób przeciwny treści ustawy, która, jak już wyżej zaznaczono, dąży do zapewnienia pracownikom w czasie urlopu takiego wynagrodzenia, jakie pracownik otrzymałby, gdyby w tym okresie czasu pracował, bądź też wynagrodzenia, możliwie zbliżonego do tego wynagrodzenia (drugie zdanie art. 4 ustawy).

Jeżeliby wziąć pod uwagę dla obliczenia należności urlopowanego pracownika nie dni faktycznie przepracowane w okresie trzymiesięcznym, poprzedzającym bezpośrednio urlop, lecz dni robocze, to przede wszystkim należy podkreślić, że określenie „dni robocze" oznaczałoby nie dni przepracowane, lecz dni powszednie, kalendarzowe.

Przyjęcie takiego stanu rzeczy, tj. dni kalendarzowych przy obliczeniu przeciętnego zarobku z ostatnich trzech miesięcy pracownika, pracującego na akord, wprowadziłoby bez uzasadnienia jakieś stałe ilości dni pracy, a ponadto przekreśliłoby zupełnie charakter i istotę tej pracy, w której decydującą rolę odgrywa wydajność pracy, nie zaś okres czasu trwania tejże. Jeżeli pracownik, wynagradzany akordowo, premiowo lub od sztuki, zatrudniony jest przez cały tydzień, bez jakiegokolwiek innego ograniczenia czasu jego pracy, prócz tych, jakie zawiera ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. (Dz. U. z r. 1920 Nr 2, poz. 7) o czasie pracy w przemyśle i handlu, to chociaż w trzymiesięcznym okresie, poprzedzającym bezpośrednio jego urlop, nie pracował przez pewien czas, czy to z powodu choroby lub powołania go na ćwiczenia wojskowe, czy też wskutek jakiegoś czasowego zastoju w czynnościach zakładu pracy, nie powinno to wywrzeć wpływu na wysokość jego wynagrodzenia za czas urlopu. O ile bowiem pracownik taki nie pracował z przyczyn zaszłych po stronie pracodawcy, to według art. 456 k. z. mógł się domagać, aby pracodawca dostarczył mu pracy odpowiedniej co do rodzaju i rozmiarów, a w razie niedopełnienia tego obowiązku przez pracodawcę miał prawo żądać stosownego wy-

nagrodzenia za czas, w którym był gotów do pracy. Przepis ten ma w myśl art. 446 k. z. zastosowanie do robotników, pełniących pracę za wynagrodzeniem akordowym, bo rozporządzenie o umowie o pracę robotników nie zawiera w tym względzie żadnych postanowień. Rozważania te prowadzą do wniosku, że użyte w § 28 rozporządzenia z dnia 11 czerwca 1923 r. wyrażenie „dni robocze" oznacza dni robocze danego pracownika, czyli dni faktycznie przezeń przepracowane. To też okólnik Głównego Inspektora Pracy Nr 24/24 poleca za dni robocze uważać te dni, w których robotnik istotnie pracował w okresie trzymiesięcznym, poprzedzającym urlop.

Ta wykładnia nasuwa pewne wątpliwości w przypadkach, z pewnością bardzo częstych w dobie kryzysu ekonomicznego, gdy albo zakład pracy nie jest czynny przez pełną liczbę dni w tygodniu, lub też gdy pracownicy, wynagradzani akordowo, czy od sztuki, pracują nie przez wszystkie dni w tygodniu i nie stale w te same dni, o czym wyraźnie wspomina w swoim piśmie p. Minister Sprawiedliwości.

Jeżeliby i dla tych przypadków przyjęło się taki sam sposób obliczania przeciętnej płacy za jeden dzień urlopu pracownika, wynagradzanego akordowo, premiowo lub od sztuki, a mianowicie utożsamiając poprostu „dni robocze" z dniami faktycznie przez pracownika przepracowanymi, doszłoby się do wyników zupełnie błędnych, ani gospodarczo, ani prawnie nieuzasadnionych, a krzywdzących pracodawcę, a mianowicie, że pracownik otrzymywałby za czas urlopu wynagrodzenie wyższe od tego, jakie otrzymałby, gdyby w tym okresie był zatrudniony. Pracownik nie powinien doznać zmniejszenia swego wynagrodzenia w czasie urlopu, ale jakaś podwyżka tego wynagrodzenia zupełnie mu się nie należy i byłaby zgoła nieuzasadniona.

Podnieść bowiem należy, że skrócony czas pracy, będący następstwem upadku ekonomicznego, może być wprowadzony jedynie za zgodą pracowników, a to albo za ich wyraźną zgodą, lub też dorozumianą (art. 29 k. z.), jeżeli w dalszym ciągu pracują po ograniczeniu im czasu pracy, bo wolą przystać na skrócone zatrudnienie, aniżeli narazić się na zupełne zwolnienie z pracy lub zamknięcie zakładu pracy. Gdyby pracownikowi przy skróconym czasie pracy w danym zakładzie wypłacono za czas urlopu wynagrodzenie należne za pełny normalny czas pracy, to otrzymałby on więcej, aniżeli to wynagrodzenie, które w tym samym czasie otrzymują pracujący robotnicy, a za tym dostałby dodatek do wynagrodzenia, podczas gdy według art. 4 ustawy o urlopach ma otrzymać takie wynagrodzenie, jakie otrzymałby, gdyby w tym okresie był zatrudniony.

Takiej zupełnie nieusprawiedliwionej podwyżce wynagrodzenia pracownika akordowego za czas urlopu można zapobiec jedynie w ten sposób, jeżeli zastosuje się analogicznie przepis § 27 rozp. wykonawczego z dnia 11 czerwca 1923 r. (Dz. U. Nr 62, poz. 464), który ma na oku właśnie taki przypadek, gdy pracownik pracuje w przedsiębiorstwie mniej, niż 6 dni w tygodniu. Przepis ten umieszczony jest wprawdzie bezpośrednio po przepisie § 26, traktującym o sposobie obliczania wynagrodzenia za czas urlopu przy płacy od godziny lub na dniówkę i niewątpliwie stosuje się przede wszystkim do płacy godzinowej lub dniówkowej. Należy jednak stosować go i do obliczenia wynagrodzenia za czas urlopu przy pracy akordowej, chodzi bowiem o przypadek całkiem podobny, a więc zachodzi zupełna analogia. Przy zastosowaniu zaś analogicznym przepisu § 27 rozp. wykonawczego wypadnie iloraz, jaki wyniknie z podzielenia sumy zarobku pracownika z ostatnich 3 miesięcy pracy przed urlopem, przez ilość dni przepracowanych faktycznie w tym 3-miesięcznym okresie — pomnożyć przez liczbę dni powszednich, przypadających w okresie urlopu, w których pracownik miałby pracować stosownie do warunków umowy o pracę, obowiązujących w czasie rozpoczęcia urlopu. Należy bowiem liczyć się z tym, że czas zatrudnienia pracownika, wynagradzanego akordowo lub od sztuki, może się zmieniać w ciągu tych trzech miesięcy, poprzedzających urlop, których przeciętny zarobek jest miarodajny dla oznaczenia wynagrodzenia za urlop. Ponieważ urlopowany ma za czas urlopu otrzymać wynagrodzenie takie, jakie otrzymałby, gdyby w okresie urlopu był zatrudniony, przeto i co do tego, za ile dni powszednich w okresie urlopu ma otrzymać wynagrodzenie, muszą decydować warunki umowy o pracę, obowiązujące w czasie rozpoczęcia urlopu.

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1935, Nr 56).

USTAWA Z DNIA 16 SIERPNIA 1923 R. O OPIECE SPOŁECZNEJ (DZ. U. R. P. Nr 92, POZ. 726).

Nr 646.

Gmina, umieszczając biedne chore dzieci (którymi obowiązana jest opiekować się na zasadzie ustawy o opiece społecznej) w zakładzie leczniczym, wstępuje z zakładem w stosunek oparty na umowie, a przeto ewentualna pretensja zakładu leczniczego do gminy o koszta leczenia oparta będzie na tytule prywatno-prawnym i spór o należność tych kosztów należyty do właściwości sądów powszechnych.

Do właściwości sądów powszechnych należy także spór, wytoczony gminie przez instytucję, pozostającą z gminą w stosunku umownym co do utrzymywania dzieci, mających prawo do opieki społecznej, o zwrot poniesionych przez tę instytucję kosztów leczenia utrzymywanych przez nią dzieci.

Uzasadnienie orzeczenia S. N. z dnia 22 marca 1935 r. (sygn. akt CI 1548/34):

W skardze kasacyjnej na wyrok Sądu Apelacyjnego, zatwierdzający wyrok Sądu Okręgowego, którego mocą zasądzona została na rzecz Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności od Magistratu m. st. Warszawy suma 8.236 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia dzieci, chorych na jaglicę, umieszczonych przez Towarzystwo Dobroczynności w zakładzie izolacyjnym Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem, pozwany magistrat zarzuca obrazę art. 366^1 i 711 u. p. c.

Sąd Apelacyjny podzielił przesłanki wyroku Sądu Okręgowego, który ustalił, iż pomiędzy Magistratem a Towarzystwem Dobroczynności istniała umowa w przedmiocie utrzymania dzieci, które następnie zachorowały na jaglicę, tudzież, że umowa ta w związku z obowiązkiem Magistratu, wypływającym z ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej (Dz. U. Nr 92, poz. 726), stanowiła tytuł prywatnoprawny do żądania przez Towarzystwo Dobroczynności zasądzenia od Magistratu zwrotu kosztów, wyłożonych na leczenie dzieci za Magistrat; upada przeto pierwszy zarzut skargi kasacyjnej, iż Sąd Apelacyjny nie ustalił żadnego tytułu prawnego, na którymby się mogły opierać roszczenia, objęte powództwem.

Bezpodstawny jest drugi zarzut skargi kasacyjnej, iż ze względu na publicznoprawny charakter stosunku spór niniejszy nie podlegał właściwości sądów powszechnych, aczkolwiek bowiem w myśl powołanej ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej oraz rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. o zwalczaniu jaglicy (Dz. U. Nr 36, poz. 333) gmina obowiązana jest opiekować się biednymi dziećmi, a w razie zapadnięcia na jaglicę, leczyć je, odnośny więc obowiązek Magistratu o charakterze publicznoprawnym stwarza pomiędzy uprawnionym do żądania opieki lekarskiej a gminą stosunek, oparty na tytule publicznoprawnym, to jednak, gdy gmina, którą reprezentuje magistrat, umieszcza chore dzieci w zakładzie leczniczym, wstępuje z ostatnim w stosunek oparty na umowie i ewentualna pretensja zakładu leczniczego do Magistratu za leczenie będzie się opierała na zawartej umowie, a więc na tytule prywatnoprawnym.

Skoro przeto w przypadku Towarzystwo Dobroczynności, jako osoba trzecia, uiściło należność za leczenie dzieci, chorych na jaglicę, w zakładzie izolacyjnym Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem, to stosunek Towarzystwa Dobroczynności do Magistratu w sporze o zwrot kosztów leczenia w zakładzie izolacyjnym będzie miał charakter prywatnoprawny, albowiem towarzystwo zastąpiło Magistrat w uregulowaniu należności, wypływającej ze stosunku prywatnoprawnego Magistratu z pomienionym zakładem izolacyjnym, taki zaś spór należy do właściwości sądów powszechnych

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1936, Nr 8).

USTAWA Z DNIA 28 GRUDNIA 1925 R. O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ (DZ. U. R. P. Z R. 1926 Nr 1, POZ. 1).

Nr 647.

Pracownikowi majątku rozparcelowanego, chociażby przepracował na danym majątku lub u właściciela tego majątku 25 lat lub więcej, nie należy się odprawa z art. 44 ust. 3 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. z 1926 r. Nr 1, poz. 1), jeżeli nie przyjął pracy na tych samych warunkach na innym folwarku swego pracodawcy.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dnia 2 sierpnia 1935 r. (sygn. akt C II 636/35):

Sądy obu niższych instancyj oddaliły powoda z żądaniem odprawy, należnej mu rzekomo, jako pracownikowi rolnemu, zajętemu od lat zwyż 25 na rozparcelowanym folwarku pozwanego „Postołówce", w myśl przepisów o reformie rolnej, wychodząc zgodnie z założenia, że powodowi ta odprawa nie może być przyznana, ponieważ nie chciał przyjąć pracy na tych samych warunkach, ofiarowanej mu na innym folwarku pozwanego, stanowiącym z rozparcelowanym folwarkiem i jeszcze z innymi folwarkami pozwanego całość gospodarczą.

Powód zwalcza w skardze kasacyjnej ten pogląd prawny na tej zasadzie, że ma być on sprzeczny z postanowieniem § 79 ust. 2 rozp. wykonawczego do ustawy o reformie rolnej z dnia 7 grudnia 1926 r. (Dz. U. z r. 1927 Nr 8, poz. 66), przepis ten bowiem postanawia, że prawo odprawy przysługuje tym pracownikom parcelowanych folwarków, którzy tę pracę, tj. pracę dotychczas wykonywaną, wskutek parcelacji utracili, a nietylko tym, którzy pracę wogóle utracili. Skoro więc powód wykonywał przed parcelacją pracę, jako pracownik rolny na folwarku „Postołówka", nie był on jakoby, według zapatrywania, wyrażonego w skardze kasacyjnej, obowiązany, celem zachowania prawa do odprawy, przyjąć pracy ofiarowanej mu na innym folwarku pozwanego, jeżeli zatem tej propozycji nie przyjął, nie mógł utracić spornego prawa.

Zapatrywanie to jest jednak błędne. Logiczna wykładnia powołanego przepisu § 79 rozp. wykon. do ustawy o reformie rolnej prowadzi do tego, zgodnego z tendencją ustawy, wniosku, że chodzi o to, aby pracownicy rolni w parcelowanych majątkach nie utracili wskutek parcelacji egzystencji i warsztatu pracy. Jeśli więc powód mógł dostać pracę pod tymi samymi warunkami w innym folwarku pracodawcy, a bez uzasadnionej przyczyny pracy tej nie przyjął, to Sądy słusznie przyjęły, że sam zerwał stosunek służbowy z pozwanym, że przeto utracił prawo do odprawy.

Trafność tej wykładni stwierdza też art. 45 p. 1 ustawy o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. z r. 1926 Nr 1, poz. 1), który stanowi, że przy parcelacji powinny być tworzone odpowiednie gospodarstwa dla bezrolnych rodzin stałej służby folwarcznej, tracącej pracę wskutek parcelacji danych obszarów.

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1935, Nr 515).

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA REFORM ROLNYCH Z DNIA 7 GRUDNIA 1926 R. DO USTAWY O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ (DZ. U. R. P. Z R. 1927 NR 8, POZ. 66).

Nr 648.

Zob. powyżej Nr 647.

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ Z DNIA 18 MAJA 1927 R. O KAUCJACH SKŁADANYCH W ZWIĄZKU Z UMOWĄ O PRACĘ (DZ. U. R. P. NR 46, POZ. 409).

Nr 649.

1. Termin czterotygodniowy, zakreślony pracodawcy dla dochodzenia swych szkód z kaucji, złożonej przez pracownika w związka z umową o pracę, jest terminem prekluzyjnym i niedotrzymanie tego terminu pozbawia pracodawcę prawa dalszego zatrzymania kaucji.

2. Postanowienia rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 18 maja 1927 r. o kaucjach, składanych w związku z umową o pracę (Dz. U. Nr 46, poz. 409), mają zastosowanie nietylko do kaucyj, złożonych w Banku Polskim lub w innej instytucji kredytowej, wymienionej w art. 2 powyższego rozporządzenia, lecz także dla kaucji, którą pracodawca pozostawił w przechowaniu u siebie.

Uzasadnienie orzeczenia S. N. z dnia 17 kwietnia 1936 r. (sygn. akt C II 2906/35):

Skarga kasacyjna powodowej Spółdzielni, która w niej przytoczyła obydwie podstawy kasacyjne, przewidziane w art. 426 k. p. c. jest bezzasadna. Całkiem błędny jest wywód kasacji, jakoby przepisy rozp. Prezydenta

Rzplitej z dnia 18 maja 1927 r. o kaucjach składanych w związku z umową o pracę (Dz. U. Nr 46, poz. 409) nie mogły być stosowane do wekslu kaucyjnego, wystawionego przez obydwoje pozwanych i złożonego u strony powodowej w związku z objęciem przez pozwanego Franciszka P. obowiązków kierownika sklepu powodowej Spółdzielni w Leszczynach, a to dlatego, ponieważ weksel ten pozostał w przechowaniu strony powodowej, a nie został złożony w Banku Polskim, czy też w której innej instytucji kredytowej, wymienionej w art. 2 powołanego rozporządzenia, stosownie do przepisu tego artykułu. Strona powodowa przeocza, że według art. 7 powołanego rozp. pracodawca, który przyjmuje kaucję od pracownika i sam ją u siebie przechowuje, dopuszcza się czynu karalnego, lecz przez to kaucji tej nie usuwa wcale z pod mocy obowiązującej tego rozporządzenia. Wspomniane rozporządzenie o kaucjach, jest normą bezwzględnie obowiązującą, naruszenie przepisów tego rozporządzenia ulega karze (art. 7 i 8) i nie zależy zgoła od woli stron, czy chcą lub nie chcą stosować się do przepisów tego rozporządzenia. Trafny też jest pogląd Sądu Okręgowego, że wobec niewytoczenia powództwa przez stronę powodową w terminie przepisanym w art. 4 od chwili ustania stosunku pracy, strona powodowa utraciła możność dochodzenia zaspokojenia swych roszczeń odszkodowawczych przeciwko pozwanym na podstawie spornego wekslu kaucyjnego, gdyż bez względu na przysługujące jej rzekomo roszczenia jest do zwrotu tej kaucji bezwarunkowo obowiązana. Termin czterotygodniowy bowiem, zakreślony w art. 4 do wytoczenia powództwa, jest terminem prekluzyjnym i niedotrzymanie tego terminu pozbawia pracodawcę prawa dalszego zatrzymania kaucji. Wobec tego, iż strona powodowa utraciła prawo zatrzymania spornego wekslu, danego jako kaucja, nie może też korzystać z tego wekslu w celu uzyskania szybszego zaspokojenia ewentualnych szkód i strat.

Pogląd Sądu Okręgowego, że sporny weksel należy uznać za kaucję w rozumieniu rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 18 maja 1927 r. (Dz. U. Nr 46, poz. 409), jest zupełnie trafny i zgodny z zasadą, wypowiedzianą przez Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów w uchwale Izby Karnej z dnia 31 października 1931 r., Zb. Orz. Izby Karnej S. N. z r. 1931 Nr 381. Trudności, jakie ze złożeniem weksli kaucyjnych w instytucji kredytowej w myśl art. 2 powołanego rozp. powstają dla pracodawcy przy dochodzeniu roszczeń odszkodowawczych, mogą go tylko powstrzymać od korzystania z tego rodzaju kaucji, nie mogą jednak być powodem do niestosowania przez sąd przepisów tego rozporządzeia.

Wywody skargi kasacyjnej, że pozwany Franciszek P. przy sposobności przeniesienia go ze sklepu przy ul. Żywieckiej do sklepu Leszczyny I, w pisemnym oświadczeniu z daty Biała 29 sierpnia 1932 r. wyraźnie upoważnił stronę powodową do skorzystania z podkładowego wekslu w razie niewyrównania do końca roku 1932 należności strony powodowej z tytułu udzielonych przezeń kredytów odbiorcom, są całkiem chybione, bo pomijając to, że z twierdzeniem tem wystąpiła strona powodowa wbrew przepisowi art. 404 k. p. c. dopiero w apelacji, chociaż mogła to uczynić w I instancji, to według art. 1 rozp. o kaucjach pracodawca może z kaucji pokryć tylko rzeczywiste szkody i straty, wynikłe z winy pracownika, a strona powodowa wcale nie twierdziła, ażeby należności jej za towary, które pozwany wbrew zakazowi sprzedał na kredyt, były od odbiorców całkiem nieściągalne i żeby strona powodowa z tej przyczyny poniosła rzeczywiście szkody lub straty. Niepokryte zaś przez pozwanego niedobory, wymienione w piśmie przygotowawczem z dnia 9 grudnia 1933 r. powstały w związku z prowadzeniem sklepu Leszczyny I, a tym samym do nich oświadczenie z dnia 29 sierpnia 1932 r. nie odnosiło się. Wobec tego, co przytoczono, bezzasadny jest także i zarzut pogwałcenia przepisów postępowania, podniesiony ze względu na to, że nie zbadano, dlaczego sporny weksel kaucyjny pozostał w rękach strony powodowej, a nie został złożony w instytucji finansowej stosownie do przepisu art. 2 powołanego rozp., gdyż było to całkiem zbędne, podobnie jak i bardziej szczegółowe badanie zmiany umowy o pracę i znaczenia oświadczenia pozwanego z dnia 29 sierpnia 1932 r., gdyż w tym względzie sprawa została należycie wyjaśniona.

(Co do tezy, oznaczonej cyfrą 1, zob. Pr. i Op. Sp., rok XIV, Nr 212, teza 1, jako też Pr. i Op. Sp., rok XVI, Nr 588; uchwałę składu siedmiu sędziów Izby Karnej z dn. 31 października 1931 r. zob. Pr. i Op. Sp., rok XIV, Nr 211).

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ Z DNIA 24 LISTOPADA 1927 R. O UBEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (DZ. U. R. P. NR 106, POZ. 911).

Nr 650.

1. Jeżeli pracownik umysłowy przez żadnego z pracodawców, u których pracował, nie został ubezpieczony w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i u żadnego z nich nie przebył okresu składkowego, potrzebnego do nabycia prawa do danego świadczenia społecznego, zliczając jednak czas jego pracy u wszystkich pracodawców byłby ten okres składkowy już przebył, wówczas za szkodę, jaką pracownik poniósł wskutek utraty prawa do odnośnego świadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, odpowiadają wszyscy ci pracodawcy solidarnie co do podstawy wymiaru świadczeń, co do wysokości zaś świadczenia każdy z pracodawców w stosunku do ilości miesięcy, przepracowanych przez pracownika u niego.

2. Bieg terminu przedawnienia roszczenia pracownika umysłowego o wynagrodzenie szkody, powstałej wskutek niezgłoszenia go przez pracodawcę do ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, rozpoczyna się z chwilą, w której powstałoby dla pracownika prawo, do tego świadczenia społecznego, do którego miałby prawo, gdyby był został ubezpieczony.

Uzasadnienie orzeczenia S. N. z dnia 28 kwietnia 1936 r. (sygn. akt C II 2898/35):

W czasie pracy powoda od 1919 do 1922 r. pozwany, jako pracodawca, zaniedbał ustawowego obowiązku zgłoszenia powoda (§§ 73 i 82 ustawy o ubezpieczeniu pensyjnym pracowników w służbie prywatnej, (Dz. P. P. z r. 1907 Nr 1), zatem odpowiada za szkodę, wynikłą z bezprawnego zaniedbania (§ 1324 u. c.).

Gdyby powód był ubezpieczony, przyznanoby mu rentę wedle rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, Dz. U. Nr 106, poz. 911 (art. 145 i 146 tego rozp.), zatem rozmiar szkody oznaczono słusznie wedle tego rozporządzenia.

Szkoda, jako ubytek w mieniu powoda, powstała dopiero wtedy, gdy ukończył on 65 lat życia (art. 24 tegoż rozp.), czyli dnia 23 stycznia 1929 r., nie zaś wcześniej, gdyż w czasie pracy u pozwanego powód nie wiedział, czy doprowadzi do 60 miesięcy składkowych (art. 16 ust. 5 tego samego rozp.), zaś także później nie było wiadomo, czy osiągnie wiek 65 lat życia. Skoro więc prawo renty powstało od dnia 23 stycznia 1929, to roszczenie odszkodowawcze o utratę tego prawa objęte pozwem z 11 lutego 1931 nie uległo przedawnieniu (§ 1489 u. c.).

Powód jako pracownik miał prawo, lecz nie miał obowiązku zgłoszenia (§ 73 powołanej wyżej ustawy o ubezpieczeniu pensyjnym). Podstawą odszkodowania jest bezprawie, jako źródło szkody. Bezprawie leży w zaniedbaniu obowiązku, a nie w zaniedbaniu prawa. Zaniedbanie prawa nie może zatem być podstawą roszczenia o zwrot szkody, a tym samym brak podstaw przyjęcia współwiny powoda w szkodzie (§§ 1294 i 1304 u. c.).

Skoro zresztą nawet wyraźne, w umowie pracy zawarte zrzeczenie się przez powoda praw do ubezpieczenia, byłoby bez skutku prawnego (§ 79 powyższej ustawy o ubezpieczeniu pensyjnym), tym mniejsze znaczenie ma zachowanie się bierne pracownika w czasie trwania stosunku umownego i niekorzystanie przezeń z prawa zgłoszenia.

Renta, powodowi należna, przypadłaby od 65 roku życia, czyli od 23 stycznia 1929, zatem wierzytelność ta nie powstała przed dniem 28 kwietnia 1924, jak tego wymaga przepis § 1 rozp. o przerachowaniu i brak podstaw do stosowania tego rozporządzenia w sporze obecnym.

Pozwany utracił w drodze prekluzji prawo potrącenia składek z poborów powoda w ciągu trzech miesięcy, licząc od pierwszej wypłaty po płatności premji (§ 36 ustawy o ubezpieczeniu pensyjnym), zatem prawa już wygasłego nie może obecnie w jakiejkolwiek formie stawiać do potrącenia.

Bezzasadne są zatem zarzuty mylnej oceny prawnej, podniesione w kierunkach, wyż danych.

Wysokości poborów powoda, przyjętych za podstawę obliczenia renty, pozwany nie zaskarżył w apelacji, zatem Sąd Apelacyjny nie miał potrzeby tą sprawą się zająć (§ 497 p. c.).

Natomiast zarzut błędnej wykładni prawa co do rozmiaru odpowiedzialności pozwanego jest w części uzasadniony.

Ustalono, że powód pracował po kolei u trzech pracodawców, między nimi u pozwanego, że u żadnego z nich nie był przez czas 60 miesięcy, potrzebny do nabycia prawa renty, że jednak u wszystkich razem praco-

wał nad 60 miesięcy, zatem byłby otrzymał rentę, gdyby pracodawcy ci zgłosili go do ubezpieczenia.

Do szkody powoda przyczynili się zatem wszycy trzej pracodawcy wspólnie, każdy z nich jest sprawcą szkody i pozwany odpowiada za utratę renty, mimo, że czas, przez jaki powód u niego pracował, sam przez się nie starczył do uzyskania renty starczej (§ 1301 u. c.). Odszkodowanie obejmuje bowiem obowiązek zwrócenia całej szkody przez jej sprawców, w danym razie przez wszystkich tych pracodawców, którzy zaniedbali zgłoszenia (§ 1323 u. c.). Pozwany również do nich należy.

Trafnie przyjął też wyrok zaskarżony, że sprawcy szkody odpowiadają solidarnie, gdy udział uczestnika nie da się oznaczyć. (§ 1302 u. c.). Udział pozwanego nie da się jednak oznaczyć tylko co do podstawy wymiaru świadczeń, gdyż są nią wszystkie miesiące składkowe, zatem łączna suma płacy powoda u wszystkich trzech pracodawców (art. 14—33 rozp. z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, Dz. U. Nr 106, poz. 911). Przy takiej podstawie wymiaru nie można oddzielić poborów powoda u poszczególnych pracodawców, gdyż odrębnie wzięte nie uzasadniałyby nawet prawa renty. W tym względzie udział pozwanego nie da się przeto oznaczyć i pozwany odpowiada za całą podstawę wymiaru renty, mimo, że u obu dalszych pracodawców powód mógł mieć wyższą płacę, co w wyniku da wzrost tej należności, za jaką odpowiada pozwany.

Odpowiedzialność wspólna sprawców szkody nie sięga jednak dalej, niż nakazuje ustawa. O ile chodzi nie o sumę płacy wszystkich miesięcy składkowych, lecz o ilość miesięcy pracy u każdego ze sprawców szkody, jako dzielnik przy obliczeniu płacy przeciętnej udział każdego z tych uczestników da się oznaczyć dokładnie i pozwany odpowiada za szkodę w tym samym stosunku, w jakim ilość przepracowanych u niego miesięcy ma się do łącznej sumy miesięcy, przepracowanych przez powoda u wszystkich trzech jego pracodawców (§ 1302 u. c.).

Kwota, za jaką pozwany odpowiada, równa się przeto rencie, przez powoda utraconej, dzielonej przez łączną ilość miesięcy, przepracowanych u wszystkich trzech sprawców szkody, a pomnożonej przez ilość miesięcy, przepracowanych u pozwanego.

W wyroku zaskarżonym brak jednak ustaleń co do łącznej ilości miesięcy, przepracowanych przez powoda u wszystkich wymienionych pracodawców i u każdego z nich z osobna, brak też ustaleń, wykazujących, że taką właśnie ilość miesięcy składkowych Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych przyjął za podstawę swych obliczeń, a potrzebne po temu badania wymagają ponownej rozprawy w pierwszej instancji (§ 510 p. c.).

(Co do tezy, oznaczonej cyfrą 1, por. Pr. i Op. Sp., rok XVI, Nr 590).

Nr 651.

Pracownik, który przy zwolnieniu go przez pracodawcę otrzymał odprawę lub odszkodowanie za zwolnienie go z pracy, nie może żądać od pracodawcy wynagrodzenia szkody, wyrządzonej przez zaniedbanie zgłoszenia do ubezpieczenia na wypadek braku pracy, za ten okres czasu, jakiemu odpowiada otrzymana kwota odprawy lub odszkodowania.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dnia 9 grudnia 1935 r. — 4 stycznia 1936 r. (sygn. akt C III 423/35):

Zarzut obrazy art. 112 ust. 3 i art. 50 p. 4 rozp. Prez. Rzplitej z 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 911) jest nieuzasadniony. Art. 50 p. 4 rzeczonego rozporządzenia stanowi, że świadczenia z powodu braku pracy są wstrzymane, jeżeli ubezpieczony otrzymał przy zwolnieniu go przez pracodawcę odprawę lub odszkodowanie; wstrzymanie to rozciąga się na taki okres czasu, jakiemu odpowiada otrzymana kwota, według ostatnio pobieranego wynagrodzenia. Poza tym z art. 47, 57, i 59 rzeczonego rozporządzenia wynika, że wstrzymanie świadczeń (w czasie aż do ustania prawa do świadczeń — art. 57) jest równoznaczne z utratą świadczenia, przypadającego na czas wstrzymania. Z art. 50 p. 4 rzeczonego rozporządzenia wypływa zasada, że świadczenia z powodu braku pracy nie mogą być żądane w formie odszkodowania (art. 112 ust. 3 wspomnianego rozporządzenia), jeżeli powodowi przyznano za dany czas pobory, należne od strony pozwanej. Powód nie może domagać się za ten sam czas i poborów i odszkodowania z powodu utraty zasiłku, w takim bowiem wypadku byłby traktowany w sposób uprzywilejowany, wbrew zasadzie, wypływającej z art. 50 p. 4 rozporządzenia z 24 listopada 1927 r. Słusznie zatem postąpił Sąd Apelacyjny, przyznając powodowi odszkodowanie jedynie za maj i czerwiec 1931 r. w kwocie po 246 zł 40 gr.

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1936, Nr 286).

Nr 652.

Wdowa po pracowniku tylko wówczas może mieć przeciwko pracodawcy męża roszczenie o odszkodowanie z tytułu zaniechania tego ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, jeżeli w zaniedbaniu ubezpieczenia nie ponosi winy sam jej mąż.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dnia 30 maja 1934 r. (sygn. akt C II 471/34):

Ustalono, że obaj pozwani (Gmina Wyznaniowa Żydowska w S. i Związek kredytowy dla drobnych kupców i rzemieślników sprawy ubezpieczenia pracownikow, zatem w S.) zlecili bł. p. Wolfowi W. załatwienie w stosunku umownym Wolfa W. do obu pozwanych Wolf W. miał obowiązek zgłaszania celem ubezpieczenia osób, zajętych pracą u pozwanych. Zaniedbanie tego obowiązku przez bł. p. Wolfa W. czyniło wprawdzie pozwanych odpowiedzialnymi za szkodę wobec osób trzecich, lecz o ile Wolf W. sam poniósł szkodę z takiego swego zaniedbania, nie był w stosunku do pozwanych osobą trzecią, lecz kontrahentem, który zaniedbał swego obowiązku umownego. Szkoda Wolfa W. nie powstała zatem z cudzego bezprawnego działania (§ 1294 u. c.) i nie zachodzi tu zaniedbanie pracodawcy z art. 112 ust. 3 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 14 listopada 1927 r. Nr 106, poz. 911 Dz. U., ani wina pozwanych nawet co do części jego szkody. Prawo do renty wdowiej, czy odprawy, służy powódce Pesi Perli W. jedynie o tyle, o ile jej mężowi bł. p. Wolfowi W. służyły prawa z ubezpieczenia (art. 26—30 rozp. z dnia 24 listopada 1927 r. Dz. U. Nr 106, poz. 911). Odszkodowanie przeciw pozwanym służy jej przeto również o tyle, o ile takie odszkodowanie służyłoby jej mężowi. Skoro zaś bł. p. Wolf W. nie miał do pozwanych prawa zwrotu szkody, jaką wyłącznie sam zawinił, nie służy prawo to także powódce.

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1934, Nr 773).

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ Z DNIA 16 MARCA 1928 r. O UMOWIE O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (DZ. U. R. P. Nr 35, POZ. 323).

Nr 653.

1. Kierownictwo techniczne pracą w zakładzie pracy lub jego oddziałach, połączone z odpowiedzialnością za całość pracy, wtenczas tylko nadaje majstrowi cechę pracownika umysłowego w rozumieniu rozp. Prezydenta Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych, gdy objęte zostało umową o pracę.

2. Pełnienie pomocniczych czynności rysunkowych, koniecznych przy wykonywaniu pracy fizycznej, będącej służbowym obowiązkiem pracownika, nie nadaje mu cechy pracownika umysłowego w rozumieniu rozp. Prezydenta Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dnia 23 marca 1936 r. (sygn. akt C II 2740/35):

Słusznie podnosi skarga kasacyjna, że o zaliczeniu do pracowników umysłowych rozstrzyga wyłącznie praca umowna. Ustalenia sądowe co do pracy powoda nie wykazują jednak, by był on pracownikiem umysłowym.

Ustalono, że powód sam wykonywał prace modelarskie, zlecone przez pozwaną, zatem pracował jako robotnik, choć niewątpliwie był robotnikiem wysoce kwalifikowanym.

Nadzór powoda nad kilku czeladnikami i uczniami, zajętymi w modelarni, nie był technicznym kierownictwem pracą w zakładzie lub jego oddziałach (art. 2 p. 1 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych), skoro pozwana nieraz przydzielała pracę bezpośrednio robotnikom, pracującym razem z powodem. Faktyczne przodownictwo najlepiej kwalifikowanego pracownika wśród innych, mniej dobrze kwalifikowanych, nie czyni pierwszego z nich majstrem w rozumieniu art. 2 p. 1 powołanego rozp., zaś kierownictwo techniczne i odpowiedzialność za całość pracy muszą objęte być umową pracy, a także takiej umowy powód nie wykazał.

Rysunki i pomocnicze pomiary nie uzasadniają zaliczenia powoda do osób, wymienionych w art. 2 p. 6 powołanego rozp., skoro powód nie twierdził, by prace te, jak ustalono, dość prymitywne, przeważały w jego zajęciach i stanowiły, w myśl umowy, istotne czynności umowne. Pomocnicze pomiary i rysunki wykonują, jak wiadomo, cieśle, stolarze, murarze, malarze pokojowi i liczni inni pracownicy, niezaliczający się do pracowników umysłowych.

Powód nie był więc pracownikiem umysłowym i pozwana nie zaniedbała obowiązku ustawowego, jeśli go nie zgłosiła do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, słusznie więc oddalono żądanie odszkodowawcze pozwu (art. 426 p. 1 k. p. c.).

Powoda nie zaliczono do majstrów z art. 2 p. 1 powołanego rozp. nie dlatego, że pracował fizycznie, lecz przede wszystkim dlatego, że nie kierował technicznie pracą w oddziale zakładu, i nie odpowiadał za całość tej pracy, jak tego wymaga ów przepis ustawy. Zbędne były więc dowody, że majster Jan S., kierujący technicznie pracą w oddziale pozwanego zakładu, pracował przy tym fizycznie.

(Co do tezy, oznaczonej cyfrą 1, por. Pr. i Op. Sp., rok XIV, Nr 216 i rok XV, Nr 417).

Nr 654.

Pracownik umysłowy nie traci swojego charakteru wskutek zatrudnienia go na dniówki..

Uzasadnienie zob. powyżej pod Nr 640.

Nr 655.

Jeśli umowa z pracownikiem w gospodarstwie rolnym została zawarta pierwotnie na rok z początkiem roku kalendarzowego, to jednak przedłużanie jej na każdy następny rok, jako też i rozwiązanie umowy o pracę, następuje z początkiem lub końcem roku gospodarczego.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dnia 13 czerwca 1934 r. (sygn. akt C I 1026/34):

Zasadne są podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty niewłaściwej wykładni art. 27 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych, jako też niezbadania okoliczności istotnych i wprost decydujących dla rozstrzygnięcia sporu. Pozwany w Sądzie Pracy zarzucił, że rok gospodarczy w rolnictwie liczy się od 1 kwietnia, a nie od 1 stycznia i ofiarował na to dowód z poświadczenia Wojewódzkiego Biura Finansowo-Rolnego, a na rozprawie apelacyjnej wystąpił z twierdzeniem, że przedsiębiorstwo jego, w którym pracował powód, było przedsiębiorstwem handlowym. Te twierdzenia pozwanego wymagały zbadania. Jeżeliby bowiem rok gospodarczy w powiecie brzezińskim, w którym położone jest gospodarstwo pozwanego, rozpoczynał się z dniem 1 kwietnia, to nie możnaby przyjąć, że umowa o pracę, zawarta z powodem pierwotnie na rok od 1 stycznia, przedłużała się zawsze na każdy następny rok również od 1 stycznia, gdyż intencją przepisu art. 27 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych jest dostosowanie czasu trwania umowy o pracę w gospodarstwie rolnym lub leśnym do roku gospodarczego w takim gospodarstwie, a to ze względu na charakter i naturę zajęć w nim wykonywanych. W takim razie wypowiedzenie powodowi umowy o pracę, dokonane w dniu 30 grudnia 1932 r., ze skutecznością od 1 kwietnia 1933 r., byłoby w myśl art. 25 ust. 2 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych prawidłowe. Tak samo miałaby się rzecz w przypadku, gdyby przedsiębiorstwo, w którym pracował powód, było handlowe i niezwiązane z gospodarstwem rolnym lub leśnym pozwanego, bo wówczas art. 27 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych nie wchodziłby wogóle w zastosowanie, a umowa o pracę, zawarta z powodem pierwotnie na rok, przedłużyłaby się bez oznaczenia czasu trwania i co do jej rozwiązania byłby miarodajny przepis art. 26 powołanego rozporządzenia.

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1935, Nr 19).

Nr 656.

Wielokrotne powoływanie tej samej osoby na czas określony do pracy, powtarzającej się co pewien czas, nie jest zawarciem umowy, zobowiązującej pracodawcę do stałego zatrudniania tej osoby w okresach powtarzania się owej pracy, a do rozwiązania tego rodzaju stosunku między stronami nie potrzeba wypowiedzenia umowy o pracę ze strony pracodawcy.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dnia 30 marca 1936 r. (sygn. akt C II 2794/35):

Ustalono, że od 1929 do 1934 r. pozwana zatrudniała powódkę co rok na ściśle oznaczony czas urlopów lub choroby swych stałych pracowników.

Ustalenie to wykazuje, że strony zawierały co rok umowę pracy na czas określony (art. 5 p. 3 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych, zatem każda z tych umów rozwiązywała się po upływie czasu, na jaki ją zawarto (art. 25 p. 3 powołanego rozp.).

Powódka nie twierdzi, by strony zawarły wyraźną umowę, treścią której pozwana zobowiązała się stale powoływać ją do takich prac w przyszłości.

Ponieważ roszczenie zapłaty za okres wypowiedzenia oparto na takim właśnie zobowiązaniu pozwanej, przeto istotnym staje się pytanie, czy strony zawarły taką umowę milcząco.

Wyniki sporu nie wykazały jednak zawarcia umowy w taki sposób.

Samo kilkakrotne zawarcie umowy na czas oznaczony nie uzasadnia umownego zobowiązania na przyszłość, gdyż treść umowy oznaczono za każdym razem wyraźnie i nie było w niej zobowiązania na lata następne, zaś każdą z tych umów rozwiązano z upływem czasu, na jaki była zawarta.

Wielokrotne powołanie tej samej osoby do prac, powtarzających się co pewien czas, zdarza się w wielu zawodach i powszechnie przyjęte jest w obrocie gospodarczym, że nie powstaje stąd obowiązek powołania tej samej osoby do takichże prac w przyszłości. Powódka mogła mieć słuszną nadzieję, że także w przyszłości pozwana powoła ją do zastępstwa przy telefonach, lecz taka nadzieja powódki nie uzasadnia umownego zobowiązania pozwanej. Powołując powódkę co rok przez sześć lat do zastępstwa na czas oznaczony, pozwana objawiała co rok wolę zawarcia umowy w danym czasie, a nie zaciągała przy tym milcząco zobowiązania na przyszłość.

Po upływie oznaczonego z góry okresu pracy w 1934 roku strony nie były przeto związane umową pracy, pozwana nie miała obowiązku wypowiedzenia, a tym samym powódce nie należy się wynagrodzenie za okres wypowiedzenia.

Okresy pracy powódki w latach 1929 do 1934 nie łączyły się bezpośrednio z sobą, zatem niema tu zastosowania przepis art. 23 powołanego rozporządzenia.

Nr 657.

Cofnięcie pracownikowi przez właściwą władzę administracyjną upoważnienia do kierownictwa ruchu w przedsiębiorstwie, w którym pracownik ten był jako kierownik ruchu zatrudniony, stanowi utratę uprawnień, koniecznych do zajmowania danego stanowiska, i uprawnia pracodawcę do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dnia 29 kwietnia 1936 r. (sygn. akt C II 2341/35):

Według niewadliwych ustaleń Sądu Okręgowego Urząd Skarbowy wobec aresztowania powoda, wskutek podejrzenia o kradzież wódki z gorzelni, cofnął dnia 8 marca 1932 r. powodowi upoważnienie do kierownictwa ruchu w gorzelni pozwanych, w następstwie czego pozwani zwolnili go natychmiast ze służby. W świetle tych ustaleń słusznie uznał Sąd Okręgowy pozwanych za uprawnionych do natychmiastowego zerwania stosunku pracy z powodem, a to zgodnie z przepisem art. 32 lit. h rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Nr 35, poz. 323), skoro powód utracił uprawnienie, konieczne do zajmowania wspomnianego stanowiska. Ponieważ uprawnienie to cofnęła właściwa władza administracyjna, przeto zagadnienie, czy zarzut kradzieży wódki był bezpodstawny, czy cofnięcie uprawnienia było uzasadnione, w końcu czy odnośne orzeczenie należało doręczyć powodowi, uchyla się z pod rozpatrzenia Sądu Najwyższego.

Nr 658.

Termin miesięczny do rozwiązania umowy o pracę z winy strony przeciwnej nie obejmuje czasu, potrzebnego do zbadania, czy wiadomość o winie strony przeciwnej jest prawdziwa.

Uzasadnienie orzeczenia S. N. z dnia 28 kwietnia 1936 r. (sygn. akt C II 2876/35):

Zarzut błędnej wykładni prawa jest uzasadniony.

Prawo rozwiązania umowy o pracę z winy jednej ze stron gaśnie do miesiąca od chwili, gdy strona druga uzyskała wiadomość o istnieniu ważnej przyczyny (art. 36 ust. 2 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych).

Wiadomość o istnieniu ważnej przyczyny nie zachodzi już w chwili, gdy stronie doniesiono szczegóły, nasuwające podejrzenie, lecz musi to być wiedza o zajściu wszystkich wymogów bezzwłocznego rozwiązania umowy pracy.

Same poszlaki, choćby poważne, nie zwolniłyby pracodawcy od odpowiedzialności za bezprawne rozwiązanie stosunku umownego, gdyby druga strona wykazała później, że poszlaki te były bezzasadne.

Czas, potrzebny do zbadania, czy wiadomość jest prawdziwa lub czy podejrzenie uzasadnione, nie należy do okresu miesięcznego z art. 36 ust. 2 powołanego rozp., gdyż w czasie tym pracodawca nie ma jeszcze wiadomo-

ści o istnieniu ważnej przyczyny, lecz zbiera dane celem uzyskania tej wiadomości, by mógł ważnie rozwiązać umowę.

Ustalono, że pozwany w marcu 1935 r. dowiedział się o wystawieniu czeku bez pokrycia, o nieprzeprowadzeniu tej transakcji w księgach pozwanego, że powód był w tym czasie za granicą, a przesłuchany po powrocie w dniu 11 kwietnia 1935 r. przyznał szczegóły, jakie pozwany uważa za ważną przyczynę bezzwłocznego rozwiązania służby.

Ustalenia te wykazują, że przed dniem 11 kwietnia 1935 r. pozwany miał podstawy do podejrzeń, lecz powód, który sam tę czynność przeprowadził, mógł był podejrzenia usunąć, wykazać, że chodziło tu o zwykłą agendę bankową, że nie uwidoczniono jej w księgach przez przeoczenie, lub z innej przyczyny, a dopiero od dnia 11 kwietnia 1935 r., po przyznaniu powoda, pozwany miał wiadomość o istnieniu, ważnej jego zdaniem, przyczyny rozwiązania umowy o pracę. Rozwiązanie umowy z dniem 9 maja 1935 r. nastąpiło zatem przed upływem kresu z art. 36 ust. 2 powołanego rozporządzenia.

Kierując się mylnym poglądem prawnym, że zaszła prekluzja z art. 36 ust. 2 powołanego rozp., Sąd odwoławczy nie badał dalszych podstaw apelacji powoda co do zaistnienia ważnej przyczyny bezzwłocznego rozwiązania umowy, naruszając przez to przepis art. 408 k. p. c. w sposób istotny dla wyniku sprawy (art. 426 p. 2. k. p. c.).

Nr 659.

Zob. poniżej pod Nr 663.

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ Z DNIA 16 MARCA 1928 R. O UMOWIE O PRACĘ ROBOTNIKÓW (DZ. U. R. P. NR 35, POZ. 324).

Nr 660.

1 Celowe i rozmyślne wstrzymanie się robotnika od pracy, trwające przez czas dłuższy, chociażby nastąpiło wskutek proklamacji strajku w danym przedsiębiorstwie, jest rozwiązaniem przez niego umowy o pracę w sposób dorozumiany.

2. Faktyczne rozwiązanie umowy o pracę przez robotnika przez zaprzestanie pracy wskutek przyłączenia się do strajku nie wyklucza winy w rozwiązaniu umowy o pracę po stronie pracodawcy.

3. Ustawa nie daje robotnikowi prawa niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy dlatego, że pracodawca, chociażby bezpodstawnie, zwolnił z pracy innego robotnika.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dnia 10 września 1935 r. (sygn. akt C II 766/35):

Ustawa przyznaje każdej ze stron prawo niezwłocznego rozwiązania umowy pracy, lecz tylko z ważnych powodów, lub winy strony drugiej. Roszczeń z art. 20 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 324) robotnik może jednak dochodzić tylko w razie winy pracodawcy.

Zupełnie obojętna jest tu kwestia, czy jeden tylko robotnik rozwiązał umowę, czy większa ich liczba, czy działali w porozumieniu, czy bez porozumienia, gdyż chodzi tu tylko o pytanie, która za stron naruszyła, a która działała zgodnie z obowiązującymi ją postanowieniami umowy pracy i ustaw o pracy. Dlatego przed sądem powszechnym w sporze prawa prywatnego o roszczenia z kontraktu służbowego obojętne są wszelkie rozważania, czy chodzi o strajk, zatem o umowę robotników, by zbiorowo wstrzymać się od pracy.

Celowe i rozmyślne wstrzymanie się robotnika, czy robotników, od pracy umownej, trwające, jak ustalono, przez kilka tygodni, stanowi niezwłoczne rozwiązanie umowy o pracę (§ 863 u. c.), a roszczenia z art. 20 cyt. rozp. służą w takim wypadku robotnikowi tylko wtedy, gdy wykaże, że rozwiązał umowę z winy pracodawcy (art. 15—17 cyt. rozp.).

Wypadków winy pracodawcy ustawa nie wylicza wyczerpująco, niemniej jednak muszą to być zdarzenia również doniosłe, jak dane pod a do c art. 17 cyt. rozp.

Strona powodowa twierdzi, że zaprzestała pracy, ponieważ pozwana wbrew umowie zbiorowej zwolniła z pracy robotnika M. Taka przyczyna rozwiązania umowy pracy przez powoda nie wykazuje jednak winy pracodawcy wobec strony powodowej.

Badanie, czy robotnika M. zwolniono z pracy zgodnie, lub sprzecznie z umową i prawem, nie wchodzi w zakres tego sporu, w którym M. nie jest stroną, a w którym chodzi tylko o stwierdzenie, czy naruszono prawa strony powodowej.

Wina pracodawcy zachodziłaby więc, gdyby przez zwolnienie z pracy innego robotnika naruszono umowne, czy ustawowe prawa strony powodowej. Wina taka pozwanej nie wynika ani z umowy, ani z ustawy.

Ustawa nie daje robotnikowi prawa niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy dlatego, że pracodawca, choćby bezpodstawnie, zwolnił z pracy innego robotnika (art. 17 cyt. rozp.).

Strona powodowa nie twierdzi też, by w umowie zbiorowej z 16 stycznia 1933 r. lub w umowach indywidualnych postanowiono, że bezprawne zwolnienie z pracy jednego lub więcej robotników narusza prawa umowne także tych robotników, którzy przy pracy zostali. O ile zaś tego w umowie nie postanowiono, to sprzeczne z umową zwolnienie z pracy robotnika M. naruszyłoby zobowiązania umowne pozwanej wobec M., nie zaś wobec tych robotników, których z pracy nie zwolniono.

Pozwu nie oparto na twierdzeniu, jakoby powód przystąpił do strajku pod przymusem, zatem Sąd Najwyższy nie może wziąć na uwagę tego szczegółu, uzasadniającego roszczenie inne, niż roszczenie pozwem objęte (art. 403—441 k. p.c.).

Strona powodowa nie wykazała zatem winy pracodawcy (art. 15—17 cyt.), a tym samym nie służą jej roszczenia z art. 20 cyt., jakich dochodzi w tym sporze.

(Zb. Orz. Izby Cywilnej S. N., 1936, Nr 43).

USTAWA Z DNIA 22 MARCA 1933 R. W SPRAWIE ZMIAN W USTAWIE O URLOPACH DLA PRACOWNIKÓW, ZATRUDNIONYCH W PRZEMYŚLE I HANDLU (DZ. U. R. P. NR 27, POZ. 228).

Nr 661.

Zob. powyżej pod Nr 645.

USTAWA Z DNIA 28 MARCA 1933 R. O UBEZPIECZENIU SPOŁECZNYM (DZ. U. R. P. NR 51, POZ. 396).

Nr 662.

1. Spór z umowy indywidualnej pomiędzy lekarzem a ubezpieczalnią społeczną należy do właściwości sądu; do właściwości komisyj rozjemczych dla spraw lekarskich należą tylko zatargi zbiorowe pomiędzy lekarzami a ubezpieczalniami.

2. Jeżeli spór pomiędzy lekarzem a zarządem kasy chorych, podlegający rozstrzygnięciu przez komisje pojednawcze na podstawie art. 84 ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązkowym, ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. poz. 272), został rozstrzygnięty w pierwszej instancji przez sąd, to zmieniony następnie wskutek wejścia w życie ustawy z 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. pdz. 396) stan prawny uprawnia w chwili wyrokowania w sądzie drugiej instancji do uznania drogi procesu cywilnego za dopuszczalną.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dnia 9 grudnia 1935 r.—4 stycznia 1936 r. (sygn. akt C III 423/35):

W związku z wywodami odpowiedzi na skargę rewizyjną, należy, odnośnie do zarzutu niedopuszczalności drogi sądowej ze względu na przepis art. 84 ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. poz. 272) stwierdzić, że zarzut ten jest niesłuszny.

Wspomniany przepis art. 84 powoływał do rozstrzygnięcia w instancji pierwszej sporów między zarządami Kas Chorych a lekarzami Komisje Pojednawcze. Przepis ten jednak (nie wchodząc w to, czy dotyczy sporów indywidualnych) przestał obowiązywać skutkiem uchylenia ustawy z 19 maja 1920 r. artykułem 316 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z 28 marca 1933 (Dz. U. poz. 396) w związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z 27 grudnia 1933 (Dz. U. poz. 789). Według nowej ustawy Kasy Chorych przekształcone zostały na Ubezpieczalnie Społeczne, które przejęły prawa i obowiązki Kas Chorych (art. 296). Nowa ustawa Komisjom Rozjemczym przydziela rozstrzyganie jedynie zatargów zbiorowych, a nie sporów z umów indywidualnych. Wynika to z art. 129 i nast.,

a przede wszystkim z art. 132 ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Wprawdzie z tekstu np. art. 129 rzeczonej ustawy („spory między lekarzami i ubezpieczalnią...") trudno byłoby z dostateczną jasnością wnioskować, że chodzi tylko o zatargi zbiorowe, a nie indywidualne („między lekarzami i ubezpieczalnią"), jednakże art. 132 mówiąc o orzeczeniach Komisyj Rozjemczych przeciwstawia wyraźnie ustalone orzeczeniem „warunki umowy o pracę „umowom „indywidualnym", stanowiąc, że ustalone orzeczeniem warunki umowy o pracę wiążą obie strony narówni z umowami indywidualnymi. Minister Opieki Społecznej, upoważniony w myśl art. 133 ustawy o ubezpieczeniu społecznym do wydania szczegółowych postanowień w sprawach wymienionych w art. 129 — 132, miał zatem dostateczne oparcie prawne w ustawie do wydania rozporządzenia z 17 kwietnia 1934 r. (Dz. U. poz. 417) o postępowaniu rozjemczym przed Komisjami Rozjemczymi dla spraw lekarzy, w którem to rozporządzeniu (§ 1 p. 2) stwierdził, że w art. 122 i nast. ustawy chodzi jedynie o zatargi zbiorowe, dotyczące grup lekarzy lub wszystkich lekarzy, zatrudnionych w jednej lub więcej Ubezpieczalni, lub też w Zakładzie Ubezpieczenia na wypadek choroby.

W tym stanie rzeczy, niezależnie, jak przedstawiała się dana sprawa według poprzednio obowiązujących przepisów, należy przyjąć, iż obecnie obowiązujący stan prawny nie wyłącza drogi procesu cywilnego, o ile chodzi o szczególny spór lekarza z Ubezpieczalnią. Ponieważ zaś, według powszechnie przyjętej zasady, przepisy natury formalnej (procesowej) działają wstecz (lex retro agit), przeto w chwili wyrokowania w Sądzie Apelacyjnym należało w każdym razie uwzględnić nowy stan prawny i uznać drogę sądową za dopuszczalną.

(Zb. Orz. Izby Cyw. S. N., 1936, Nr 286).

KODEKS ZOBOWIĄZAŃ Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 1933 R. (DZ. U. R. P. NR 82, POZ. 598).

Nr 663.

Termin sześciomiesięcznego wypowiedzenia w przypadku trwania stosunku pracy przez lat dziesięć (art 469 § 3 k. z.) nie ma zastosowania do pracowników, będących pracownikami umysłowymi w rozumieniu rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Nr 35, poz. 323).

Uzasadnienie orzeczenia S. N. z dnia 4 czerwca 1936 r. (sygn. akt C II 557/36):

Sąd Okręgowy jako odwoławczy we Lwowie w sprawie Zygfryda B. przeciwko Ubezpieczalni Społecznej o zapłatę kwoty 1.996 zł 80 gr wyrokiem z dnia 5 grudnia 1935 r. Ca 2176/35 zmienił zaskarżony wyrok Sądu I instancji i powództwo oddalił z zasad następujących:

Sąd I instancji mylnie ocenił sprawę pod względem prawnym, co słusznie podniesiono w skardze apelacyjnej, wobec czego ta skarga jest uzasadniona.

W szczególności nie ulega żadnej wątpliwości, że powód uważany być musi, jako magister farmacji, zatrudniony w aptece pozwanej, za pracownika umysłowego w rozumieniu rozp. z 16 marca 1928 (Dz. U. poz. 323), zaczem to rozporządzenie ma zastosowanie przy ocenie stosunku służbowego obu stron.

W myśl przepisu art. III p. 10 przep. wprow. k. z. utrzymane zostało rozp. w mocy, zaś w myśl przepisu art. II p. 16 tychże przep. wprow. (Dz. U. z 1933 r. poz. 599) pozostawiono też w mocy przepisy ustaw szczególnych, a więc i powyższego rozporządzenia z 16 marca 1928, dotyczące wypowiadania i rozwiązywania umów o pracę.

Te przepisy nie nasuwają żadnej wątpliwości i nie dopuszczają żadnej rozszerzającej wykładni.

Jeżeli więc pozwana, co jest niesporne, wypowiedziała powodowi stosunek służbowy na 3 miesiące naprzód zgodnie z przepisem art. 25 rozp. z 16 marca 1928, to uczyniła to zupełnie zasadnie, gdyż ten przepis, jak to wyżej wykazano, utrzymano w mocy, i nie mogą tu mieć zastosowania przepisy art. 446 i 469 § 2 k. z.

Wobec powyższego należało zmienić zaskarżony wyrok w sposób, jak w sentencji.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu skargi kasacyjnej powoda skargę tą oddalił, uzasadniając wyrok w sposób następujący:

Powód zaskarża wyrok Sądu Apelacyjnego z przyczyny naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a więc z p. 1 art. 426 k. p. c.

W szczególności dopatruje się on obrazy przepisu art. 469 § 3 k. z., która ma polegać na tem, że Sąd Okręgowy odmówił uwzględnienia na korzyść skarżącego, przy obliczeniu jego należności za okres wypowiedzenia, faktu przeszło 10-letniej służby u pozwanej i nie przyznał mu prawa do 6-miesięcznego okresu wypowiedzenia.

Zarzut ten jest niesłuszny, Sąd Najwyższy bowiem podziela w zupełności ocenę prawną Sądu Okręgowego, trafnie i wyczerpująco uzasadnioną w przepisach, przez Sąd ten powołanych.

Na wywody skarżącego zauważa Sąd Najwyższy, co następuje:

Bezzasadnie stara się skarżący uzasadnić swój pogląd prawny powołaniem się na przepis art. 446 k. z.

Ze stanowiska tego przepisu postanowienia działu I tytułu XI k. z. mogą wejść w zastosowanie jedynie w przedmiotach, rozporządzeniem Prez. Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323) nieobjętych.

Kwestia terminu wypowiedzenia stosunku pracy została szczegółowo w art. 25 wspomnianego rozporządzenia unormowana, w szczególności według ustępu 4. tego przepisu umowa o pracę rozwiązuje się po upływie trzech miesięcy od wypowiedzenia umowy przez jedną ze stron, jeżeli umowę tą zawarto na czas nieokreślony.

W świetle tego przepisu pracownik taki ma prawo tylko do 3-miesięcznego wypowiedzenia i to bez względu na to, czy pracował u pracodawcy lat 10, czy mniej; postanowienia tego rozporządzenia są w tym względzie zupełnie jasne i nie nasuwają żadnych wątpliwości.

Okoliczność, że rozporządzenie to nie daje żadnych specjalnych korzyści pracownikom, którzy przepracowali 10 lat u tego samego pracodawcy, nie uprawnia do wniosku, jakoby ustawodawca w tem rozporządzeniu nie unormował uprawnień wspomnianych pracowników co do należnego im okresu wypowiedzenia. Gdy zatem kwestia ta została unormowana wspomnianym rozporządzeniem, brak przesłanki do zastosowania na podstawie art. 446 k. z. w drodze posiłkowej do niniejszego przypadku przepisu art. 469 § 3 k. z.

Sam fakt, że ze stanowiska wykładni Sądu Okręgowego nieliczna tylko grupa pracowników będzie mogła korzystać z przepisu art. 469 § 3 k. z., nie może wystarczyć do wniosku, jakoby wolą ustawodawcy było rozszerzyć korzyści wspomnianego przepisu także na pracowników umysłowych, podlegających powołanemu rozporządzeniu (Dz. U. z r. 1928 poz. 323), skoro wnioskowi takiemu stoją na przeszkodzie przepisy art. II p. 16 i art. III p. 10 przep. wprow. k. z.

Bezzasadnie w końcu powołuje się skarżący na przepis art. XLVI przep. wprow. k. z., gdyż odnosi się on do przypadku, jeśli zachodzi wątpliwość, czy ma być stosowane prawo dotychczasowe, czy też kodeks zobowiązań, a takiej wątpliwości Sąd Najwyższy w przypadku dopatrzyć się nie może.

W tym stanie sprawy dla braku usprawiedliwionej podstawy bezzasadna skarga kasacyjna ulega oddaleniu (art. 436 k. p. c.).

(Zb. Orz. Izby Cyw., 1936, Nr 297).

Nr. 664.

1. Istnienie ważnej przyczyny do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę, zawartej przed wejściem w życie kodeksu zobowiązań, a nie podpadającej pod przepisy ustaw szczególnych, ocenić należy według przepisów tegoż kodeksu.

2. Naruszenie zasad dobrej wiary, uzasadniające w myśl art. 470 § 2 k. z. niezwłoczne rozwiązanie umowy o pracę, niekoniecznie musi nastąpić względem drugiej strony, lecz wystarczy, że miało miejsce wobec osób trzecich.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dnia 10 marca 1936 r. (sygn. akt C II 2551/35):

Chodzi w sporze o zdarzenie, zaszłe po wejściu w życie kodeksu zobowiązań, niezwiązane z istotą stosunku umownego, czyli z jego umownym powstaniem i prawidłowym zgaśnięciem, za czym sprawę ocenić należy wedle kodeksu zobowiązań (art. XI przep. wprow. k. z., Dz. U. z r. 1933 Nr 82, poz. 599).

Rozporządzenie o umowie o pracę pracowników umysłowych nie obowiązuje na Śląsku (art. 58), zatem w myśl art. 446 k. z. stosunek umowny stron podlega postanowieniom działu umów o pracę k. z.

Kodeks zobowiązań zezwala (art. 470) na rozwiązanie umowy o pracę, jeśli zgodnie z wymogiem dobrej wiary nie można żądać od strony, by z drugą stroną zostawała w stosunku pracy. Dobra wiara wymaga uczciwości w stosunkach pieniężnych.

Pozwana broni się, że powód przvznał dnia 11 października 1934 r., iż zainkasował dla firmy R. około 200 zł, że inkaso pomięszało mu się z własnymi funduszami i zużył je dla siebie. Szczegóły te wykazują, że chodzi tu nie o zwłokę dłużnika w zapłacie długu z własnych funduszów, lecz o bezprawne przywłaszczenie cudzych pieniędzy, powodowi powierzo-

nych, co powszechnie uważa się za sprzeczne z uczciwością i dobrą wiarą. Nie ma też przepisu w ustawie, by naruszenie zasad dobrej wiary musiało dotknąć materialnie kontrahenta umowy o pracę, zatem, by kontrahent ten, mimo znanego sobie postępowania drugiej strony wobec osób trzecich, musiał wyczekiwać wypadku naruszenia wymogów dobrej wiary i załączonych z nim zazwyczaj skutków materialnych w odniesieniu do własnej osoby.

Kierując się błędnym poglądem prawnym, że chodzi tu o konflikt prywatno-prawny powoda z firmą R., nie zaś o naruszenie wymogów dobrej wiary, nie badano sprawy przyznania się powoda do czynu, w szczególności, czy w związku z doniesieniem firmy R. to przyznanie się obejmowało znamiona przywłaszczenia sobie przez powoda pieniędzy cudzych, przez co naruszono zasady art. 243 k. p. c. w sposób, mogący wpłynąć istotnie na wynik (art. 426 p. k. p. c.).

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA OPIEKI SPOŁECZNEJ Z DNIA 20 GRUDNIA 1933 R. W SPRAWIE CZASU PRACY OSÓB, ZATRUDNIONYCH W ZAKŁADACH LECZNICZYCH (DZ. U. R. P. NR 103 POZ. 806).

Nr 665.

Przepis § 1 lit. b. rozp. Ministra Opieki Społecznej z dnia 20 grudnia 1933 r. (Dz. U. poz. 806) nie ulega wykładni rozszerzającej, w szczególności nie dotyczy osób, zatrudnionych w gospodarstwie domowym szpitala, chociażby te osoby były używane w razie potrzeby do wzywania pielęgniarek do chorych.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dnia 28 listopada 1935 r. (sygn. akt 1 K 887/35):

Na podstawie ustalonego w wyroku stanu faktycznego należy uznać za słuszne twierdzenie kasacji, że zakład położniczy „Vita", kierowany przez oskarżonego, powinien być zaliczony do tych zakładów, w których z mocy art. 6 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu według obwieszczonego jej jednolitego tekstu (Dz. U. z 1933 r. Nr. 94 poz. 734) czas pracy najemnej jest uregulowany przez wykonawcze rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z 20 grudnia 1933 r. (Dz. U. poz. 806).

Sąd ustalił, że praca Reginy T., najemnej pracownicy zakładu „Vita", ograniczała się do uprzątania pokoju, podawania chorym jedzenia, przychodzenia na dzwonki i wzywania w razie potrzeby akuszerek i pielęgniarek, czyli że praca jej nie miała charakteru pracy służby oddziałowej, połączonej z dozorem i opieką chorych, jak również nie posiadała cech pracy fachowej pielęgniarki, odpowiadała natomiast funkcjom pokojowej Zatem też mimo ustalenia, że T. zatrudniona była przez 71 godzin w tygodniu, uznał Sąd, że fakt ten wobec wyżej ustalonego charakteru jej pracy nie daje podstawy do przypisania oskarżonemu wykroczenia ani z art. 6 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu w związku z § 2 rozporządzenia wykonawczego wyżej już cytowanego, ani z art. 1 tejże ustawy, ponieważ rzeczona ustawa nie określa czasu pracy pokojówki, czy też innej pracownicy domowej.

Twierdzenie skarżącego, jakoby funkcje, spełniane przez T. w zakładzie „Vita", kwalifikowały ją do kategorii pracowników z lit. b § 1 rozporządzenia Min. Op. Społ. (Dz. U. z r. 1933 Nr 103, poz. 806), nie znajduje uzasadnienia w tym przepisie prawa wobec ustalonego w wyroku stanu faktycznego. Jeśli bowiem można i należy przyjąć, że praca jej była obsługą chorych, T. bowiem obok spełniania dla nich funkcji ściśle w zakresie pomocnicy w gospodarstwie domowym, była nadto w razie zażądania używana do wzywania do osób chorych pielęgniarek bądź akuszerek, to jednak Sąd uznał za wyłączone, by praca jej polegała na dozorze i opiece chorych, do czego w zakładzie były powołane inne osoby; przepis zaś lit. b. § 1 rzeczonego rozporządzenia obejmuje tylko taką służbę oddziałową, której praca, związana z obsługą chorych, polega na dozorze i opiece chorych. Nie wystarcza więc, gdy obsługa chorych ma inną treść, aniżeli dozór i opieka nad chorym. Określając istotę tej obsługi chorych pojęciem dozoru połączonego z opieką, rozporządzenie nie mogło ze względu na szczególny rodzaj funkcji, jakie się wiążą z opieką nad chorymi i z potrzeb tej opieki wynikają, nie mieć na względzie opieki choć w najmniejszej mierze fachowej; w przeciwnym razie przepis miałby treść prostszą: mówiłby tylko o pracy służby oddziałowej związanej z obsługą chorych. Słusznie więc Sąd uznał, że czyn oskarżonego nie wypełnia ustawowej istoty wykroczenia przeciw postanowieniom § 2 rozp. Min. Op. Społ. z roku 1933 Dz. U. poz. 806 o czasie pracy osób, zatrudnionych w zakładach leczniczych.

Kasacja twierdzi, że ustawa o czasie pracy obejmuje w zakresie art. 1 wszystkich pracowników bez względu na ich funkcje, a niewy-

mienienie w niej służby domowej pociąga za sobą tylko ten skutek, że ustawa nie dotyczy służby domowej w gospodarstwach domowych, atoli odnosi się do służby domowej w zakładach pracy. Jednakże i ten pogląd nie znajduje oparcia w ustawie, o ile chodzi o zakłady lecznicze. Zasadnicza ustawa o czasie pracy z 18 grudnia 1919 r. poz. 734 Dz. U. z 1933 r. przewidziała dla osób zatrudnionych w zakładach leczniczych odrębne uregulowanie czasu pracy w drodze rozporządzenia ministerialnego. Tem samem wyjęła te osoby z zakresu swoich postanowień, nie zawiera zaś zastrzeżenia, że do pracowników zakładów leczniczych, którzy nie byliby objęci rozporządzeniem wykonawczym, należy stosować jej ogólne zasady. Zastrzeżenia takiego nie zawiera także rozporządzenie wykonawcze z 20 grudnia 1933 r. poz. 806, które reguluje wyłącznie czas pracy osób, wymienionych w § 2-im. Gdy zatem według ustaleń nie można pracownicy T. zaliczyć do rzędu tych osób, nie można również względem niej posiłkowo stosować art. 1 i nast. ustawy z 18 grudnia 1919 r., a w następstwie tego wyrok uniewinniający winien ostać się w mocy.

(Zb. Orz. Izby Karnej S. N., 1936, Nr. 219).

USTAWA Z DNIA 9 KWIETNIA 1936 R. W SPRAWIE ZMIANY USTAWY O CZASIE PRACY W PRZEMYŚLE I HANDLU (DZ. U. R. P. NR 28, POZ. 222).

Nr 666.

Postanowienie ustawy z dn. 9 kwietnia 1936 r. (Dz. U. Nr 28, poz. 222), zmieniającej ustawę z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. z r. 1920 Nr. 2 poz. 7), przyznające pracownikowi wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych według stawek ustawowych bez względu na dozwolone przez ustawę przedłużenie czasu pracy, nie ma zastosowania do pracy, wykonanej przed dniem wejścia w życie powyżej powołanej ustawy z dn. 9 kwietnia 1936 r.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dn. 28 kwietnia 1936 r. (sygn. akt C II 34/36):

Praca nad osiem godzin dziennie jest zakazana i nie należy się za nią zapłata ani z art. 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy (Dz. U. z r. 1920 Nr 2, poz. 7), odnosząca się wyłącznie do pracy wyjątkowo dozwolonej, ani nawet normalne wynagrodzenie umowne, gdyż umowa o pracę zakazaną jest nieważna i nie może z niej powstać ważne zobowiązanie (§ 879 u. c.). Powód nie twierdził w sporze, by chodziło o pracę, wyjątkowo dozwoloną.

Obowiązująca od dnia 20 kwietnia 1936 r. ustawa z dnia 9 kwietnia 1936 r. w sprawie zmiany ustawy o czasie pracy (Dz. U. Nr 28, poz. 222), przyznaje pracownikowi wynagrodzenie z art. 16, ustawy o czasie pracy także wtedy, gdy pracodawca nie miał zezwolenia władz na pracę, dłuższą od normalnej. Postanowienie to wprowadza ustawa jako zmianę ustawy o czasie pracy, z czego również wynika, że ustawa poprzednio obowiązująca nie przyznawała wynagrodzenia takiego za pracę niedozwoloną, co zgodne jest z opinią Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 4 listopada 1932 r.

Ustawa z dnia 9 kwietnia 1936 r. (Dz. U. Nr 28, poz. 222) wchodzi w życie z dniem ogłoszenia (art. 3), t. j. 20 kwietnia 1936 r., a treść jej nie daje podstaw do przyjęcia, że stosować ją należy do pracy nadliczbowej, wykonanej przed dniem 20 kwietnia 1936 r.

Ustawa ta wprowadza wyjątek od zasady powszechnie przyjętej w prawie prywatnym, że z umowy, zabronionej przez ustawę, nie może powstać ważne zobowiązanie (§ 879 u. c., art. 56 i 57 k. z.), a także ten wyjątkowy charakter ustawy nie dozwala stosowania jej do pracy nadliczbowej, wykonanej przed dniem wejścia ustawy w życie.

Powództwa nie oparto na zasadzie niesłusznego zbogacenia, zatem Sąd nie mógł przyznać roszczenia na tej podstawie (§ 405 p. c.).

(Opinia Sądu Najwyższego w składzie sedmiu sędziów z dnia 4 listopada 1932 r. zob. Pr. i Op. Sp., rok XV, Nr. 316).

BIBLIOGRAFIA.

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY

druków polskich z zakresu kompetencji Ministerstwa Opieki Społecznej i z dziedzin pokrewnych, wydanych w okresie od 1 lipca do 30 września 1936 r.

(Liczby, stojące obok tytułów, oznaczają pozycje w katalogu Biblioteki Ministerstwa Opieki Społecznej)

I. OCHRONA PRACY.

13416. Bartnicki T. i Czajkowski T., Struktura zatrudnienia i zarobki pracowników umysłowych. (Sprawy rynku pracy i bezrobocia Nr 9). Warszawa, 1936, str. 196. Nakł. Instytutu Spraw Społecznych. Opracowano z zasiłku Funduszu Pracy.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Uwagi wstępne. — Cz. I (w opracowaniu T. Czajkowskiego): I. Zatrudnienie. — II. Wykształcenie. — III. Obrót. — IV. Bezrobocie. — V. Wnioski. — Cz. II (w opracowaniu T. Bartnickiego): I: Dynamika stosunków zarobkowych w latach 1930—33. — II. Struktura zarobków. — III. Wnioski. — Summary.

13390. Cwojdzińska I. Urządzenia sanitarne w kopalniach węgla. (Sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy Nr 22). Warszawa, 1936, str. 55. Z ilustracjami. Nakł. Instytutu Spraw Społecznych.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Wstęp. — Szatnie. — Łaźnie. — Rozplanowanie wewnętrzne gmachów, zawierających szatnie, łaźnie i urządzenia dodatkowe. — Woda do picia i asenizacja kopalń — Summary.

Dłużyński W., dr., O przepuklinach w następstwie wypadku przy pracy. Odb. z *„Czasopisma Sądowo-Lekarskiego"* z 1936 r. Nr 1. Warszawa, 1936, str. 24.

Felc W., dr., Zatrucia barem. Odb. z *„Czasopisma Sądowo-Lekarskiego"* z 1936 r. Nr 2. Warszawa, 1936, str. 20.

13426. Kosmol K. i Bartnicki T., Ustawodawstwo pracy obowiązujące w górnośląskiej części woj. śląskiego. Warszawa, 1936, str. XVI + 224 + 1 nlb. Nakł. autorów.

Spis rzeczy: 1. Objaśnienie skrótów. — 2. Wstęp. — 3. Kodeks zobowiązań i przepisy wprowadzające kodeks zobowiązań. — 4. Przepisy związkowe. — 5. Wstęp do prawa przemysłowego. — 6. Ordynacja przemysłowa Rzeszy. — 7. Prawo przemysłowe (rozp. Prez. R. P. z dn. 7.VI. 1927 r.). — 8. Wstęp do prawa górniczego. — 9. Powszechna ustawa górnicza z dn. 24.VI. 1865 r. (niem.). — 10. Ustawa o urlopach. — 11. Rozp. wykonawcze do ustawy o urlopach. — 12. Rozporządzenie o umowach zbiorowych i o załatwianiu zatargów pracy z dn. 23.XII. 1918 r. (niem). — 13. Ustawa o radach zakładowych z dn. 4.II. 1920 r. (niem.). — 14. Rozp. o przyjmowaniu i wydalaniu robotników i pracowników umysłowych podczas okresu demobilizacji gospodarczej z dn. 12.II. 1920 r. (niem.). — 15. Rozp. o środkach przeciwko zwijaniu i unieruchomianiu zakładów z dn. 8.XI. 1920 r. (niem.). — 16. Rozp. wykonawcze M. P. i O. S. z dn. 28.VI. 1924 r. do rozp. Rady Min. z dn. 4.VI. 1924 r. w sprawie zmiany niektórych postanowień niem. rozp. dotyczących demobilizacji gospodarczej. — 17. Wstęp do ustawodawstwa o czasie pracy. — 18. Orzecznictwo Sądu Najw. o wynagrodz. za pracę w godzinach nadliczbowych. — 19. Rozp. o czasie pracy robotników zatrudnionych w przemyśle. — 20. Rozp. o czasie pracy urzędników podczas demobilizacji gospodarczej (niem.). — 21. Wstęp do ustawodawstwa o zatrudnianiu inwalidów. — 22. Ustawa o zatrudnianiu ciężkouszkodzonych z dn. 6.IV. 1920 r. (niem.). — 23. Rozp. Min. Pracy Rzeszy o zatrudnianiu ciężkouszkodzonych. — 24. Ustawa o zaopatrzeniu inwalidzkim. — 25. Rozp. wykonawcze do ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim. — 26. Rozp. o ochronie rynku pracy. — 27. Rozp. o inspekcji pracy. — 28. Rozp. o bezpieczeństwie i higienie pracy. — 29. Prawo o sądach pracy. — 30. Rozp. Rady Ministrów z dn. 2.VII. 1936 r. o przekształceniu sądów przemysłowych i kupieckich na sądy pracy. — 31. Ustawa o sądach przemysłowych z 1890 r. (niem.. — 32. Ustawa o sądach kupieckich z 1904 r. (niem.). — 33. Errata.

13415. Kuszner B., Służba bezpieczeństwa pracy w fabryce i warsztacie (Sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy Nr 23). Warszawa, 1936, str. 80. Z ilustracjami. Nakł. Instytutu Spraw Społecznych.

Spis rzeczy. Przedmowa. — Od czego zacząć. — Zasady organizacji. — Właściwe metody zapobiegania wypadkom. — Nauka i propaganda bez-

pieczeństwa. — Zakończenie. — Dodatek informacyjny.

13417. Missiuro W., Fizjologiczne mechanizmy aktywacji wypoczynku. Odb. z *„Wiedzy Lekarskiej"* z 1936 r. Nr 10. Warszawa, 1936, str. 32.

13418. Missiuro W., Oddychanie a praca fizyczna. Odb. z *„Przeglądu Fizjologii Ruchu"*. Warszawa, 1936, str. 107. Z 60 rysunkami.

13419. Muszkalblat P. B., dr., Zatrucia i choroby zawodowe w świetle higieny i bezpieczeństwa pracy. Odb. ze *„Zdrowia Publicznego"* z 1936 r. Nr Nr 7 i 8. Warszawa, 1936, str. 55.

Spis rzeczy: I. Wstęp. — II. Część ogólna. Zatrucia i choroby zawodowe. — III. Część szczegółowa: A. Zatrucia związkami nieorganicznymi. Metale i ich związki. — B. Zatrucia związkami organicznymi: Oleje mineralne. — Związki analityczne. — Związki aromatyczne. — IV. Metodyka zapobiegania i środki zapobiegawcze przeciwko chorobom zawodowym w świetle ustawodawstwa. — V. Ogólny program profilaktyki przemysłowej. — Piśmiennictwo. — Spis rzeczy.

13394. Niedźwirski E., dr., Higiena spawaczy w parkach lotniczych. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* T. XVII Nr 12. Warszawa, 1936, str. 9.

Nowakowski B., dr, Organizacja pierwszej pomocy w zakładach pracy (Sprawy bezpieczeństwa Higieny Pracy Nr 24). Warszawa 1936 str. 131. Nakł. Instytutu Spraw Społecznych.

13407. Poprawa gospodarcza czy zaostrzenie kryzysu. Sprawozdanie Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy złożone XX Sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy. Warszawa, 1936, str. 103 + 1 nlb. Nakł. F. Hoesicka.

Spis rzeczy: Rozdział I: Uzdrowienie czy recydywa. — R. II: Zwalczanie bezrobocia. — R. III: Polityka społeczna a polityka gospodarcza: Ubezpieczenia społeczne. — Czas pracy. — Płace i polityka płac. — Organizacja przemysłu. — Organizacja rolnictwa. — R. IV: Międzynarodowa Organizacja Pracy w 1935 r. — R. V: Dzieło odbudowy. — Załączniki.

Parol T., Izby Pracy. Lublin, 1936. Str. 43, nakł. Lubelskiej Rady Okr. Unii Zw. Zawodowych pracowników umysłowych.

13347. Prasy do obróbki metali ze stanowiska bezpieczeństwa pracy. Międzynarodowe Biuro Pracy. Studia i sprawozdania. Seria F bis Nr 4 (Sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy Nr 20). Przekład z wydawnictwa B. I. T. z roku 1930. Warszawa, 1936, str. 119 + 1 nlb. Nakł. Instytutu Spraw Społecznych.

Spis rzeczy: Przedmowa do wydania polskiego. — Przedmowa do wydania genewskiego. — I. Charakterystyka ogólna. — II. Części składowe prasy. — III. Urządzenia do włączania pras mimośrodowych. — IV. Inne urządzenia zabezpieczające. — V. Zabezpieczenia od ruchu tłocznika w dół w niewłaściwym czasie. — VI. Prasy automatyczne lub półautomatyczne. — VII. Środki i urządzenia zabezpieczające ręce robotnika na prasach niezautomatyzowanych. — VIII. Prasy cierne. — IX. Młoty spadowe. — X. Prasy bez napędu mechanicznego. — Streszczenie.— Literatura. — Załącznik (przepisy prawne, dotyczące bezpieczeństwa pracy na prasach).

13414. Rudzińska R., Polskie druki i artykuły z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy do roku 1935. Część ogólna. (Prace bibliograficzne Nr 2). Warszawa, 1936, str. 136 + 8 nlb. Nakł. Instytutu Spraw Społecznych.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Wstęp. — Spis bibliotek. — Spis czasopism. — Układ bibliografii: Dział ogólny. — Dobór zawodowy. Czynniki psychologiczne higieny i bezpieczeństwa pracy. — Statystyka chorobowości zawodowej i wypadków przy pracy. Czynniki społeczne higieny i bezpieczeństwa pracy. Ochrona pracy.—Czynniki fizjologiczne higieny i bezpieczeństwa pracy. — Higiena pracy. — Organizacja służby zdrowia w zakładach pracy. Lekarska inspekcja pracy. — Bezpieczeństwo pracy. — Urządzenia higieniczne i sanitarne w zakładach pracy.

Taedling B., dr., Prawo o sądach pracy. Z objaśnieniami, orzecznictwem Sądu Najwyższego i rozporządzeniami dodatkowymi. Poznań, 1936, str. 67.

8972. Wróblewski Z., Działalność sądów pracy w 1935 roku. Warszawa, 1936, str. 29. Nakł. Ministerstwa Opieki Społecznej. Z 15 tablicami.

II. OPIEKA SPOŁECZNA.

Fondaliński J., ks., Koedukacja w świetle badań współczesnej psychologii (Kultura Katolicka Nr 14). Poznań, 1936, str. 303. Nakł. Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej.

Graba-Łęcki W., dr., Zagadnienia organizacyjne opiekunów społecznych w m. st. Warszawie. Odb. z *„Opiekuna Społecznego"* z 1930 r. Nr 1. Warszawa, 1936, str. 7.

13432. Instrukcja Ministra Opieki Społecznej i Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 1 października 936 r. w porozumieniu z Ministrem Komunikacji w sprawie ulg kolejowych na przewóz emigrantów, reemigrantów i ich mienia. Warszawa, 1936, str. 9. Nakł. Ministerstwa Opieki Społecznej. Drukowano jako rękopis do użytku służbowego.

13424. Jurgielewiczowa I. i Radlińska H., Wychowanie i nauczanie dorosłych. Odb. z *„Encyklopedii Wychowania"*. Warszawa, 1936, str. 47 + 1 nlb. Nakł. „Naszej Księgarni".

Wójtowicz R. M., Społeczna praca ludowa w czasie wojny. Pamiętnik instruktora opieki nad wygnańcami Centralnego Komitetu Obywatelskiego, pisany na tułaczce w Rosji w latach: 1915, 1916, 1917 i 1918. Ze słowem wstępnym W. Grabskiego. Warszawa, 1936, str. 178 + 1 nlb.

III. PRAWO.

Bensch T., ks., Wpływ chorób umysłowych na ważność umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym. (Rozprawy doktorskie, magisterskie i seminaryjne. II. Wydział Prawa Kanonicznego. Rozprawy doktorskie T. 7). Lublin, 1936, str. X + 310 + 1 nlb. Nakł. Tow. Nauk. Katolickiego Uniwers. Lubelskiego.

Daniluk F., Prawo karne sądowe i administracyjne. Wyd. 2-ie poprawione i uzupełnione. Warszawa, 1936, str. 413. Nakł. autora.

Dbałowski W., dr., Ochrona lokatorów. Ustawa w brzmieniu obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 marca 1936 r. — Dz. U. R. P. Nr 39, poz. 297 (Hoesicka Teksty Ustaw Nr 44). Warszawa, 1936, str. XVI + 234. Nakł. F. Hoesicka.

Glasner A. i Thaler A., Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz. Część I. Kraków, 1936, str. 461 + XIX. Nakł. Udziałowej Spółki Wydawniczej.

Grądzki K., ks., Małżeństwo w świetle prawa i życia. Warszawa, 1936, str. 1 nlb. + XXIV + 275 + 1 nlb. Skł gł. Księgarnia Św. Wojciecha.

13422. Hartman S., Sekretarz urzędowy. Wzory podań i pism sądowych i administracyjnych. Praktyczny podręcznik dla wszystkich. Wyd. 3-cie, znacznie powiększone, dostosowane do obowiązującego ustawodawstwa. Warszawa, 1937, str. 320. Nakł. Księgarni Popularnej.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Wstęp. — Rozdział I. Skargi w sprawach karnych. — R. II. Pozwy w sprawach cywilnych, wynikających z umów sprzedaży, użyczenia i pożyczki. — R. III. Pozwy w sprawach, wynikających z umowy o pracę. — R. IV. Pozwy wynikające z umowy najmu. — R. V. Spadki i testamenty. — R. VI. Pozwy i wnioski w sprawach opieki, ubezwłasnowolnienia i dochodzenia alimentów. — R. VII. Umowy. — R. VIII. Sprawy rolne. — R. IX. Podania w sprawach wojskowych. — R. X. Wpisy do rejestru handlowego. — R. XI. Odwołania i zażalenia podatkowe. — R. XII. Podania o łaskę do Prezydenta Rzpltej. — R. XIII. Podania do władz administracyjnych I instancji. — R. XIV. Podania do władz samorządowych. — R. XV. Podania do władz administracyjnych II instancji. — R. XVI. Sprawy inwalidów wojennych. — R. XVII. Podania do urzędów stanu cywilnego. — R. XVIII. Sprawy z zakresu Funduszu Pracy. — R. XIX. Sprawy z zakresu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. — R. XX. Podania do inspektora pracy. —R. XXI. Doniesienia do władz i urzędów.—R. XXII. Sprawy ubezpieczeniowe. — R. XXIII. Wnioski i podania do różnych władz i urzędów. — R. XXIV. Podania o kredyt. — R. XXV. Jak pisać protokóły. — R. XXVI. Sprawy szkolne. — R. XXVII. Podania o posadę. — R. XXVIII. Podania służbowe. — R. XXIX. Korespondencja urzędników między sobą. — R. XXX. Raporty i sprawozdania. — Dodatek. — Spis rzeczy.

Izdebski Z., Funkcja opiniodawcza Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. Z przedmową B. Winiarskiego. Rozprawa na stopień doktora praw, przyjęta przez Radę Wydziału prawno-ekonomicznego. Poznań, 1936, str. VII+103.

Kłusek S., dr. i Gaertner W., Polskie prawo przemysłowe. Materiały uzupełniające do rozporządzenia Prezydenta Rzpltej Polskiej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 468) w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 40, poz. 350). Poznań, 1937, str. VIII + 126 + 1 nlb. Nakł. Biura Ogłoszeń „Par".

Laks G., dr., Administracyjno - prawne zagadnienia z dziedziny organizacji ubezpieczeń. (Katowice), 1936, kal. 4 str. 68 + 3 nlb.

Spis rzeczy. Rozdział I. Ochrona i bezpieczeństwo jednostki gospodarczej. — R. II. Formy oddziaływania państwa na asekurację z uwzględnieniem stanu ustawodawstw w różnych krajach. — R. III. Działalność państwa i innych osób prawa publicznego w charakterze przedsiębiorcy, w różnych krajach. — R. IV. Przedsiębiorstwo prywatno- czy publiczno prawne. — R. V. Nowe formy powszechności i pewności.— R. VI. Zakończenie.

Leonienia M., Ustawy a sędziowski wymiar kary na tle polskiego kodeksu karnego z 1932. Wilno, 1936, str. 48.

13409. Muszalski E., Kodeksy cywilne obowiązujące na Ziemiach Centralnych Polski włącznie z Kodeksem Zobowiązań wraz z ustawami, rozporządzaniami i dekretami Prezydenta Rzplitej, uzupełniającymi i związkowymi, obowiązującymi na ziemiach centralnych i na całym obszarze Państwa tezami z orzeczeń pod odnośnymi artykułami, rozporządzeniami ministerjalnymi i wskazaniem artykułów związkowych. Warszawa, 1936, str. 1610.

Spis rzeczy: Przedmowa — Spis rzeczy. — Objaśnienia skróceń. — Kodeks cywilny Królestwa Polskiego. — Prawo o małżeństwie. — Kodeks Cywilny Napoleona. — Prawo hipoteczne 1818 roku. — Prawo o przywilejach i hipotekach. — Kodeks zobowiązań. — Przepisy wprowadzające kodeks zobowiązań. — Ustawodawstwo finansowo-rolne.

Olszewski F., ks., Głoszenie zapowiedzi małżeńskich w prawie kanonicznym. (Rozprawy doktorskie magisterskie i seminaryjne. II. Wydział Prawa Kanonicznego. Rozprawy doktorskie T. 6.). Lublin, 1936, str. XI + 136. Nakł. Tow. Nauk. Katolickiego Uniwers. Lubelskiego.

Sawicki J., Podstawy konstytucyjne ustawodawstwa wyznaniowego w Polsce. Odczyt. Odb. z *„Przeglądu Współczesnego"* z 1936 r. Nr. 9. Warszawa, 1936, str. 27.

Siedlecki W., Zobowiązania z umów w polskim prawie międzynarodowym prywatnym. (Wydział prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego). Kraków, 1936, str. 56.

Starzewski M., Systematyka ustrojów politycznych. Odb. z *„Ruchu Prawniczego Ekonomicznego i Socjologicznego"* z 1936 r., zesz. 3. Poznań, 1936 str. 19.

Stasek L., Świadczenia w naturze. Szarwark. Komentarz, przepisy, instrukcja szczegółowa. Z przedmową A. Hebrowskiego (Biblioteka Samorządu). Warszawa, 1936. str. XI + 179. Nakł. Samorządowego Instytutu Wydawniczego.

Szaliński T., Obywatelstwo. Zachowanie zamieszkania. Opcja. Tekst z orzecznictwem Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska. Katowice, 1936,, str. 103 + 1 nlb.

Śliwowski J. W., Granice obrony w procesie karnym. Obrona a poplecznictwo przestępstwa. Odb. z *„Współczesnej Myśli Prawniczej"* z 1936 r. Nr. 7. Warszawa, 1936, str. 19 + nlb.

13378. Tarnopolski J. J., Prawo ustawowe, umowne i zwyczajowe w zastosowaniu do spraw dozorców domowych i służby domowej. Z przedmową K. Ujazdowskiego. Warszawa, 1936, str.8 nlb. + 78 + 1 nlb.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Objaśnienia skrótów. — Dozorcy domowi. — Służba domowa. — Rozporządzenie o kosztach. — Wzory pism. — Wypowiedzenia.

Thaler A..., dr, Kodeks rybacki. Podręczna biblioteka prawnika Nr 17. Seria ustaw agrarnych. Kraków, 1936, str. 125. Nakł. Udziałowej Spółki Wydawniczej.

Waśkowski E., prof., Teoria wykładni prawa cywilnego. Warszawa, 1936, str. 278. Nakł. Izby Adwokackiej w Warszawie.

Wisłocki Sas J., dr Przepisy o kontroli obrotu towarowego z zagranicą i W. M. Gdańskiem z orzecznictwem i komentarzem. Warszawa, 1936, str. 182. Nakł. Tow. Wydawn. Młodych Prawników i Ekonomistów.

Wiśniewski A., Podatek dochodowy od uposażeń. Przepisy ustawowe, rozporządzenie wykonawcze, wyciąg z ordynacji podatkowej, najważniejsze okólniki Min. Skarbu i wyroki Najw. Trybunału Administracyjnego. Poznań, 1936.

Wróblewski S., Prawo wekslowe i czekowe z dn. 28 kwietnia 1936 r. wydał i objaśnieniami zaopatrzył..... Kraków, 1936, str. VII + 563. Nakł. L. Frommera.

Zoll F. Prawo prywatne międzynarodowe i międzydzielnicowe. Odb. z *„Encyklopedii Podręcznej Prawa Prywatnego"* zesz. XV i XVI. Warszawa, 1936, str. 53.

IV. SPRAWY GOSPODARCZE I INNE.

Bezner J., Dyspersja cen w Polsce (1927—1932) (Prace Komitetu Wydawnictw ekonomicznych Nr 12). Kraków, 1935, str. 32. Nakł. Polskiej Akademii Umiejętności.

Błeszyński J. i Górniak S., Handel węglem w Polsce. Lwów, 1936, str. 48. Nakł. „Książnicy Atlas".

13412. Buławski R., dr, W sprawie 8 milionów 800 tysięcy „zbędnej" ludności rolniczej w Polsce. Odb. z *„Polski Zachodniej"* z 1936 r. Nr. 267, Katowice, 1936, str. 20.

Spis rzeczy: Wstęp. — Ludność czynna zawodowo w rolnictwie różnych państw. — Ludność zawodowo czynna w rolnictwie Polski w 1931 r. — Właściwa przyczyna spadku liczby ludności czynnej zawodowo w rolnictwie. Optimum zaludnienia rolniczego w Polsce. — Wnioski.

13434. Einfeld O., Wkład Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w walce z kryzysem. Odb. z *„Polski Gospodarczej"* z 1936 r. zesz. 40. Warszawa, 1936, str. 8.

Grabski W., Stojanowski J. i Wareżak J., Rolnictwo Poski 1914 — 1920. Odb. z *„Polski w czasie wielkiej wojny* **1914—1918**". T. 3. Warszawa, 1936 str. 267+2 nlb+1 (errata). Nakł. Tow. Badania Zagadnień Międzynarodowych.

Grodzicki L., dr, Jakie są potrzeby pod względem inwestycyj komunikacyjnych Ziem Wschodnich. Odb. z *„Rocznika Ziem Wschodnich i Kalendarza na r. 1937"*. Warszawa, 1936, str. 11 + 1 nlb.

Grodzicki L., dr, Kilka słów o możliwościach kolonizacyjnych Polesia obecnie i po przeprowadzeniu melioracji. Odb. z *„Rocznika Ziem Wschodnich i Kalendarza na rok 1937"*. Warszawa, 1936, str. 6 + 1 nlb.

Gross F., Koczownictwo. Studia nad nomadyzmem i nad wpływem tegoż na społeczeństwo, ustrój i prawo. Warszawa, 1936, str. XVI + 187 + 2 nlb. Nakł. Kasy im. Mianowskiego.

Hilchen F., Porty morskie. Urządzenia przeładunkowe, organizacja i eksploatacja. Warszawa, 1936, str. 267. Nakł. Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Janikowski T., inż., W obronie podstaw organizacji gospodarstw wiejskich. Warszawa, 1936, str. 30. Nakł. autora.

Janta-Połczyński L., dr, Gospodarcza przyszłość spirytusu niekonsumcyjnego w Polsce. Odb. z *„Codziennej Gazety Handlowej"* z 1936 r. Nr. 220. Warszawa, 1936, str. 7 + 1 nlb.

Kielan F., Zakładanie spółdzielni rolniczo-handlowych. Wskazówki dla organizatorów. Warszawa, 1936, str. 62. Nakł. Związku Spółdz. Roln. i Zarobkowo-Gospodarczych R. P.

Klarner C., inż, Tradycje przemysłu metalowego w Polsce. Odb. z *„Przeglądu Technicznego"* z 1936 r., Nr. 16. Warszawa, 1936, str. 7.

13481. Kühn K., inż., Rola samorządu w rozwiązaniu doniosłych zagadnień państwa. Warszawa, 1936, str. 56. Nakł. Związku Zawod. Pracown. Samorządowych Teryt. R. P.

Spis rzeczy: Od autora — I. Błędne metody. — II. Przeludnienie kraju i jego skutki. — III. Reforma rolna. — IV. Uprzemysłowienie kraju. — V. Aktywizacja życia gospodarczego (wszelkie inwestycje i urbanizacja). — VI. Rola i stanowisko samorządu w państwie. — VII. Zakończenie.

13349. Lapidus A., dr. Kryzys ekonomiczny w świetle analizy matematycznej. Warszawa, 1936, str. wa, 1936, str. 28 + 1 nlb. Nakł. F. Hoesicka.

Lechowicz A. K., Mobilizacja gospodarstwa narodowego jako środek zwalczania kryzysu. Warszawa, 1936, str. 28 + 1 nlb. Nrkł. F. Hoesicka.

Likiernik A., Gospodarcze i społeczne znaczenie techniki. Odb. z *„Przeglądu Współczesnego"* z 1936 r. Nr. 7. Warszawa, 1936, str. 13.

13399. Ludkiewicz Z. Polityka wielkich robót publicznych. Warszawa, 1936, str. 171 + 8 nlb. Nakł. Ligi Odrodzenia Gospodarczego Polski.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Wstęp. — Rozdział I: Liberalizm ekonomiczny oraz internacjonalizm, a gospodarka planowa. — R. II: Wielkie roboty publiczne a dochód społeczny. — R. III. Zakres robót publicznych w okresie depresji gospodarczej. — R. IV: Narodowy program gospodarczy a wielkie roboty publiczne. — R. V: Powszechnie stosowane sposoby finansowania robót publicznych. — R. VI: Środki obrotowe oraz ich deflacja. — R. VII: Cykliczność obrotu pieniężnego. — R. VIII: Współdziałanie międzynarodowe. — R. IX: Wielkie roboty publiczne jako system walki z depresją gospodarczą. — R.X: Wielkie roboty publiczne w warunkach polskich. — Zakończenie. — La politique de grands travaux publics. — Liga Odrodzenia gospodarczego Polski.

Michalski S. Fr., dr, Wyścig pracy. Warszawa, 1936, str. 37 + 1 nlb. Nakł. Wyd. „Ultima Thule".

Moszczeński S., prof., W sprawie stacji doświadczalnej dla badania racjonalizacji pracy w rolnictwie Odb. z *„Gazety Rolniczej"* z 1936 r. Nr 36, Warszawa, 1936. str. 7 + 1 nlb.

Niedbalski A., Kultura wsi. Ośrodki i metody działania. (Biblioteka Wacyńska Nr 13). Radom, 1936, str. 16.

Odlanicki-Poczobut S., Województwo nowogródzkie. Z przedmową C. Krupskiego, Wilno, 1936, str. IV + 2 nlb. + 496 + 1 nlb. Z 11 tablicami i 1 mapą. Nakł. Wileńskiej Izby Rolniczej.

Ogórek O., inż., Postępy motoryzacji na Polskich Kolejach Państwowych i możliwości jej rozwoju. Odb. z *„Inżyniera Kolejowego"* z 1936 r. Nr. 8. Warszawa, 1936, str. 30.

Ormicki W., Rzeczywisty przyrost ludności wiejskiej w Polsce 1921 — 1931. Odb. z *„Wiadomości Geograficznych"* z 1936 r. Nr 5/6. Kraków, 1936, str. 5.

12174. Pamiętniki chłopów. Seria druga. Warszawa, 1936, str. XVI + 895 + 8 nlb. Nakł. Instytutu Gospodarstwa Społecznego.

Spis rzeczy: Przedmowa L. Krzywickiego. — Słowo wstępne M. Dąbrowskiej. — Pamiętniki: Nr 1 Górnika z Niemiec. — Nr 2 Wychodźcy do Niemiec i Stan. Zjedn. Am. Płn. — Nr 3 Wychodźcy, kowala, syna rolnika. — Nr 4 Gospodarza małorolnego w Małopolsce. — Nr 5 Osadnika z łomżyńskiego. — Nr 6 Gospodarza z pow. ostrowskiego. — Nr 7 Gospodarza z pow. bielskiego. — Nr 8 Bezrolnego z pow. radomszczańskiego. — Nr 9 Gospodarza, syna mieszczanina, z pow. radomszczańskiego. — Nr 10 Rolnika zamożnego z sieradzkiego.

Piotrowski R., Wspólnota interesów w świetle praktyki Sądu kartelowego. Rozszerzona odb. z *„Ekonomisty"* z 1936 r. zesz. 1 i 2. Warszawa, 1936, str. 95.

13413. Przybylski M., inż., Sytuacja hutnictwa żelaznego w Polsce. Katowice, 1936, str. 27 + 1 nlb. Z 11 rys. Nakł. czasopisma „Hutnik".

13436. Rapacki M., Program gospodarczy spółdzielczości spożywców. Referat wygłoszony na Zjeździe delegatów Rzplitej Polskiej dnia 14 czerwca 1936 r. Warszawa, 1936, str. 16. Nakł. „Społem".

Ratajczyk L., Brukarstwo. Podręcznik dla pracowników w rzemiośle brukarskim. (Poznań), 1936, str. 40.

Rudzki A., Taryfy kolejowe jako instrument polityki gospodarczej. Warszawa, 1936, str. 50. Nakł. „Polski Gospodarczej".

Rybczyński M., prof., Siły wodne w Polsce. Odb. ze *„Źródeł energii w Polsce i ich wyzyskaniu"*. Warszawa, 1936, str. 40. Z 1 mapą.

13423. Rychliński S., Środowisko a praca społeczna. Na marginesie Trzeciej Międzynarodowej Konferencji Pracy Społecznej. Odb. z *„Przeglądu Socjologicznego"* z 1936 r. zesz. 1/2. Cieszyn, 1936, str. 7.

Spis rzeczy: 1. Środowisko jako punkt zaczepiania pracy społecznej. — 2. Społeczność terytorialna w Ameryce. — 3. Społeczność terytorialna na naszym gruncie. — 4. Czynniki osłabiające spójnię terytorialną. — 5. Praca społeczna a środowisko terytorialne.

13376. Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Katowicach za rok 1935. Katowice, 1936, str. IV+103+ 1 nlb. Nakł. Izby Rzemieślniczej w Katowicach.

Świerzyński W., inż., Po dziesięciu latach pracy Przysposobienia Rolniczego. Warszawa, 1936, str. 36. Nakł. autora.

Tamulewicz S., Lniarstwo w Litwie. Odb. z *„Przeglądu Lniarskiego"*. Wilno, 1936, str. 29. Z 1 mapą. Nakł. T-wa. Lniarskiego w Wilnie. Z zasiłku Min. Roln. i Reform Rolnych.

Tillinger T., inż., W sprawie dróg wodnych. Odb. z *„Gospodarki Wodnej"* z 1936 r. Nr 2/3 Warszawa, 1936, str. 56. Z 1 mapą i 2 tabelami.

13351. W poszukiwaniu właściwych rozwiązań gospodarczych. Warszawa, 1936, str. 40. Z 3 tabelami.

Wasserman P., Rozwój gospodarki palestyńskiej (w r. 1935). Odb. z *„Palestyny i Bliskiego Wschodu"* z 1936 r. Nr 1. Warszawa, 1936, str. 21 + 1 nlb. Nakł. Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej.

Wojciechowski S., Spółdzielnie rolnicze. Jakie być mogą i powinny w Polsce według wzorów zagranicznych. Poznań, 1936, str. 4 + 223. Nakł. Księgarni św. Wojciecha.

Wysocki S., inż., Parę słów o przemyśle chałupniczym. Warszawa, 1936, str. 7.

13463. Zagadnienia demograficzne Polski. Ruch naturalny ludności w latach 1895 — 1935. Dokładność rejestracji urodzeń i zgonów. Urodzenia wielorakie. (Statystyka Polski, Seria C, zesz. 41). Warszawa, 1936, str. XII + 208. Nakł. Głównego Urzędu Statystycznego.

Załuski P., Krzewienie oszczędności w organizacjach młodzieży wiejskiej. Warszawa, 1936, str. 2 nlb. + 22. Nakł. Związku Spółdzielni Roln. i Zarobkowo-Gospodarczych Rzpltej Polskiej.

13389. Zdziarski S., inż., Zagadnienia ustroju rolnego. Referat wygłoszony w maju 1936 r. w Poznaniu na zebraniu dyskusyjnym rolników z wyższym wykształceniem. — Czarnecki Z., dr, Skutki gospodarcze i społeczne naszej obecnej polityki agrarnej. Referat, wygłoszony w maju 1936 r. w Poznaniu na naukowym Zjeździe rolniczo-leśnym. Poznań, 1936, str. 42.

V. UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

13447. Bujalski J., dr, Uwagi o lecznictwie zakładowym w ubezpieczeniu na wypadek choroby (Biblioteczka „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych Nr 27). Warszawa, 1936, str. 24 + 1 nlb. Z 3 tablicami.

13480. Czernecki S., dr, Problem polityki lokacyjnej długoterminowych ubezpieczeń społecznych. (Biblioteka *„Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych"* Nr 29). Warszawa, 1936, knl. 1 str. 157. Z 4 tablicami.

Spis rzeczy: Uwagi wstępne. — Część I. Naczelne zasady polityki lokacyjnej długoterminowych ubezpieczeń społecznych. — Cz. II. Polityka lokacyjna długoterminowych ubezpieczeń społecznych za granicą. — Cz. III. Polityka lokacyjna długoterminowych ubezpieczeń społecznych w Polsce. — Cz. IV. Próba syntezy racjonalnej polityki lokacyjnej długoterminowych ubezpieczeń społecznych. — Tablice statystyczne.

Greniewski H., Renty i operacje finansowe. Z prac Instytutu Spraw Społecznych. Odb. z *„Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych"* z 1935 r. Nr 10/12 z 1936 r. Nr 1. Warszawa, 1936 , str. 30 + 2 nlb.

13448. Horowitz H. i Fischlowitz S., Ochrona emigrantów w zakresie ubezpieczeń społecznych (Sprawy ubezpieczeniowe i statystyczne Nr 8). Warszawa, 1936, str. VI + 191 + 3 nlb. Nakł. Instytutu Spraw Społecznych.

Spis rzeczy: Bibliografia. — I Ogólna charakterystyka zagadnienia. — II. Analiza systemów ochrony praw emigrantów w ubezpieczeniu emerytalnym. — III. Rys historyczny rozwoju akcji ochrony praw rentowych emigrantów w 1935 r. — Résumé.

13446. Mazurkiewicz A., inż., Organizacja bezpieczeństwa pracy w związku z odszkodowaniem za wypadki (Biblioteczka *„Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych"* z 1936 r. Nr 26). Warszawa, 1936, 22 + 2 nlb.

Spis rzeczy: I. Organizacja bezpieczeństwa pracy jako zagadnienie. — II. Skuteczność akcji przeciwwypadkowej. — III. Rozwój form organizacyjnych bezpieczeństwa pracy. — IV. Dwustopniowość organizacji bezpieczeństwa pracy. — A. Organizacja zakładu pracy. — B. Organizacja drugiego stopnia.— Organizacje niemieckie. — Organizacja szwajcarska.— Postawy prawne kanadyjskich stowarzyszeń bezpieczeństwa pracy. — V. Wnioski dotyczące Polski.

Szafran W., dr, Obecny stan pomocy dentystycznej ubezpieczalni społecznych. Nadb. z *„Dentystycznych Wiadomości Związkowych"* z 1936 r. Nr 1— 2. Warszawa, 1936. od str. 20 do 26.

13395. Szubert W., Dzieje ubezpieczenia na wypadek bezrobocia w Anglii. Rozprawa doktorska przyjęta przez radę wydziału prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Warszawa, 1936. knl. 1 str. II + 219.

Spis rzeczy: Wstęp.—Rozdział I.: Zagadnienie bezrobocia przed rokiem 1909. — R. II: Geneza i treść ustawy z r. 1911. — R. III: Rozwój ubezpieczeń do roku 1920. — R. IV: Ubezpieczenie w latach 1921 — 1927. — R. V: Ubezpieczenie po roku 1927. — Literatura i źródła. — Dodatek (2 tablice i wykres).

13449. Szwede P., Przymusowa oszczędność ubezpieczeniem społecznym. Projekt reformy. Wydanie popularne. Warszawa, 1936/37, str. 15 + 1 nlb.

Zembrzuski L., dr prof., Wypadki przy pracy i choroby zawodowe z punktu widzenia medycyny społecznej i orzecznictwa lekarskiego. Odb. z *„Lekarza Polskiego"* z 1936 r. Nr 10. Warszawa, 1936, str. 17.

VI. ZDROWIE PUBLICZNE.

Baranowski W., dr, Kilka uwag o wpływie czynników atmosferycznych na gęstość zgonów i czy można mówić o t. zw. godzinie śmierci. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr 35. Lwów, 1936 r. str. 5.

5158 Zd. Berdo N., dr, Wartość odczynów biologicznych w rozpoznawaniu gruźlicy u dorosłych. Referat. (VI Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy Wilno 31.V — 2.VI. 1936 r.). Warszawa, 1936, str. 29. Nakł. Polskiego Związku Przeciwgruźliczego.

Bobrowski E., dr, Początki szpitalnictwa legionowego. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 5l8. Warszawa, 1936, str. 17.

5154 Zd. Brokman H., Gościec w wieku dziecięcym i jego leczenie z uwzględnieniem leczenia uzdrowiskowego. Odb. z *„Pamiętnika VIII Lekarskiego kursu Wakacyjnego w Ciechocinku — Cieplicy"*. Warszawa, 196, str. 29.

5137 Zd. Chodkowski K., Ziarnica złośliwa. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 3, 4 i 5. Warszawa, 1926, str. 47. Z 15 rycinami.

5163 Zd. Ćwirko-Godycki. M., dr, Sprawozdanie z działalności referatu higieny Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego za trzechlecie 1932/33 — 1934/335 r. szk. Poznań, 1936, str. 20. Nakł. Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

5164 Zd. Ćwirko-Godycki M., dr, Uwagi o stanie sanitarno-higienicznym szkół powszechnych w Okręgu Szkolnym Poznańskim na podstawie sprawozdań za rok szkolny 1934/35. Poznań, 1936, str. 21. Z 5 figurami. Nakł. Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

5146 Zd. Dekański J., dr, Segregacja zagazowanych i chorych. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 10, Warszawa, 1936, str. 8.

Fogelson S., Noworodki martwe z porodów wielorakich. Odb. ze *„Zdrowia Publicznego"* z 1936 r. Nr 9. Warszawa, 1936 , str. 17.

5165 Zd. Gilewicz Z., dr, Lekarz Wojskowy a lekarz sportowy. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1036 r. Nr 8. Warszawa, 1936, str 15.

Gutentag S., dr, Kilka uwag o walce z brudem i chorobami zakaźnymi na terenie publicznych szkół powszechnych miasta Łodzi. Odb. z *„Dziennika Zarządu Miejskiego w Łodzi"* z 1936 rr. Nr 6, Łódź, 1936, str. 18.

5167 Zd. Hirszfeld L., dr prof., O wykorzystaniu grup krwi dla badań kryminologicznych. Odb. z *„Czasopisma Sądowo-Lekarskiego"* z 1936 r. Nr 2 Warszawa, 1936, str. 5.

5159 Zd. Hornung S., Walka z gruźlicą wśród młodzieży. Akcja społeczna. Koreferat (VI Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy Wilno 31.V—2.VI 1936 r.). Warszawa, 1936 , str. 27. Z 3 tablicami i 1 wykresem. Nakł. Polskiego Związku Przeciwgruźliczego.

Spis rzeczy: Wstęp. — Zakażenie gruźlicze. — Kliniki i epidemiologia schorzeń gruźliczych.— Leczenie. — Zagadnienie sportu. — Służba wojskowa. — Szkoła i praca zawodowa. — Ustawa przeciwgruźlicza i ubezpieczenia. — Lekarze. — Organizacja walki z gruźlicą wśród studentów wyższych uczelni we Lwowie. — Zakończenie.

5177 Zd. Hozer J., dr, Nowe zadania medycyny pracy w polityce społecznej. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr 34. Warszawa, 1936 r, str. 9.

5131 Zd. Januszkiewicz A., dr prof., Wskazówki i przepisy obowiązujące właścicieli pensjonatów i kierowników kuchen dietetycznych w uzdrowisku Druskieniki. Wilno, 1936, str. 45. Nakł. Państw. Zakładu Zdrojowego w Druskienikach.

5123 Zd. Jasiński W., dr prof. i Chrapowicki T., dr, Choroby dzieci. Pierwszy polski podręcznik zbiorowy. Tom I. Warszawa, 1936, str. XIII+808. Z 15 ryc., 68 tablicami w tekście i 15 ryc. wielobarwnymi. Nakł. „Ars Medyci".

5160 Zd. Jonscher K., Wartość odczynów biologicznych w rozpoznaniu gruźlicy u dzieci. Referat (VI Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy Wilno 31.V—2.VI. 1936 r.). Warszawa, 1936, str. 40. Z 2 fotografiami. Nakł. Polskiego Związku Przeciwgruźliczego.

5174 Zd. Kalinowski K., dr, Wykrywanie trucizn bojowych. Odb. z *„Kroniki Farmaceutycznej"* Nr 15/16 i 17. Warszawa, 1936, str. 22.

5144 Zd. Kawecki T., dr, W sprawie błonicy wśród ludności cywilnej i w armii. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 3, Warszawa, 1936, str. 11. Z 3 tablicami.

5166 Zd. Kirkor T., Działalność oddziału hydrograficznego w piętnastoletnim rozwoju 1921—1936 r. Odb. ze *„Zdrowia Publicznego"* z 1936 r. Warszawa, 1936, str. 22.

5178 Zd. Konopka J., inż., Odtruwanie gazu miejskiego. Odb. z *„Gazu i Wody"* z 1936 r. Nr 3 i 4. Warszawa, 1936, str. 80. Z 13 rysunkami.

5128 Zd. Koskowski B., Compendium farmaceutyczne z uwzględnieniem farmakopei Polskiej II wyd. i najnowszych obcych farmakopei. Warszawa, 1936, r. knl. 1 str. 229. Nakł. Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników w Rzplitej Polskiej.

Koss A., O masowej dezynfekcji wody. Odb. z *„Kroniki Farmaceutycznej"* z 1936 r. Nr 18 i 19. Warszawa, 1936, str. 19.

5175 Zd. Krippendorf B., dr, Walka o zdrowie ze stanowiska higieny społecznej. Referat wygłoszony na Zjeździe lekarzy powiatowych w Białowieży w dniu 7 i 8 października 1935 r. Toruń, 1936, str. 16.

5139 Zd. Leoszko J., dr, O współpracy lekarzy z instruktorami w szkole pilotów. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 12. Warszawa, 1936, str. 13.

5168 Zd. Lewiński W., dr, Ocena użyteczności badania cech grupowych dla kryminalistyki. Odb. z *„Czasopisma Sądowo-Lekarskiego"* z 1935 r. Nr 2. Warszawa, 1936, str. 21.

Łazarowicz K., dr, Zadania samorządu w dziedzinie zdrowia publicznego i opieki społecznej. Odb. z *„Samorządu Miejskiego"* z 1936 r. Nr 14/15. Warszawa, 1936. str. 15+1 nlb.

5153 Zd. Łopatto K., dr, Krótki zarys higieny karaimów w Polsce (według danych karaimskiego zarządu duchownego w Trokach i Rocznika Statystycznego za rok 1934). Odb. z *„Myśli Karaimskiej"*. Wilno, 1936, str 7.

Łuczyński W., Wysokie tętnicze ciśnienie krwi ze stanowiska zagadnienia społecznego. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr 34. Lwów, 1936. str. 10.

5155 Zd. Macewicz P., dr, O psychohigienie. Wyd. 2-ie. Z przedmową dra W. Gronowskiego. Warszawa, 1036, str. 16. Nakł. „Lekarza Kolejowego".

5140 Zd. Macewicz P., dr, Wypadki lotnicze w świetle liczb. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 6. Warszawa, 1936, str. 12. Z 4 wykresami i 4 tablicami.

5138 Zd. Maciejewski K., dr, O własnościach narządu wzroku mających znaczenie w wyszkoleniu strzeleckim. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 5. Warszawa, 1936, str. 6.

5149 Zd. Matuszek E., dr, Realizowanie postulatów eugenicznych. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 1. Warszawa, 1936 r. str. 8.

Melanowski W. H., dr prof., Zagadnienie pożaru w szpitalu. Odczyt w Polskim T-wie Szpitalnictwa dnia 19.III. 1936 r. Odb. ze *„Zdrowia Publicznego"* z 1936 r. Nr 9. Warszawa, 1936, str. 18.

5176 Zd. Minkowski M., prof., Współczesne warunki kulturalno-społeczne a nerwice. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr 29/32. Warszawa, 1936, str. 30.

5079 Zd. Muszyński J. K., O nadużywaniau specyfików w lecznictwie. Odb. z *„Wiadomości Farmaceutycznych"* z 1936 r. Nr 27. Warszawa, 1936, str. 12.

5147 Zd. Orlewicz S., dr, Segregacja rannych, zagazowanych i chorych. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 10. Warszawa, 1936, str. 36. Z 2 tablicami.

5121 Zd. Orłowski Z., dr prof., Naukowe podstawy zdrojownictwa. Zdroje i zdrojowiska polskie. Warszawa, 1936, str. XIII+II+528. Z 16 tablicami.

5169 Zd. Ostromęcki B., dr, Projekt typowego pawilonu dla chorób skórno-wenerycznych na 100 łóżek przy wojewódzkim szpitalu ogólnym. Odb. ze *„Zdrowia Publicznego"* z 1936 r. Nr 6. Warszawa, 1936, str. 11.

5145 Zd. Pellegrini L., Zaopatrzenie armii polskiej w materiał sanitarny podczas wojny. Odb. z *„Lekarza Wojskowego* z 1936 r. Nr 1 i 2. Warszawa, 1936, str. 20.

Podbielski J., Wydawanie z aptek środków odurzających. Warszawa, 1936, str. 14. Nakł. Warsz. T-wa Farmaceutycznego.

5046 Zd. Podręcznik pielęgniarstwa i ratownictwa. Pod redakcją dr A. Fiumela. Z przedmową dr S. Roupperta. Wyd. 2-ie poprawione i rozszerzone. Warszawa, 1936, str. 7 nlb+435. Z 1 tablicą. Nakł. Koła Wydawniczego Oficerów Korpusu Sanitarnego.

Spis rzeczy. Przedmowa gen. dra S. Roupperta.—Przedmowa do II wydania.—Dr Kaliciński W., Anatomia i fizjologia człowieka. — Dr Fiumel A., Ogólne zasady pielęgniarstwa. — tegoż, Choroby zakaźne i pielęgnowanie chorych. — tegoż, Alfabetyczny spis leków, najczęściej używanych, ich działanie i dawkowanie. — Dr Pawłowski B., Pierwsza pomoc chirurgiczna. — Dr Kochanowski J., O opiece nad pacjentami badanymi rentgenologicznie. — Dr Rosnowski M. i dr Rosnowska B., Pomoc w nagłych wypadkach. — Dr Wacek S., Oko zdrowe i oko chore. — Dr Fiumel A., Krótkie wiadomości z ratownictwa w wypadkach zatrucia. — Dr Dekański J., Podstawy ratownictwa przeciwgazowego. — Dr Wszelaki S., Podstawowe wiadomości z zakresu higieny i dietetyki. — Dr Cieszyński F. K., Higiena niemowlęcia.—Dr Reicherówna E., Higiena sportu. — Głowiński C., Czynności administracyjne pielęgniarek. — Dr Wszelaki S., Gruźlica. — Dr Pol W., Jaglica i walka z nią. — Szymański J., Alkoholizm jako zagadnienie społeczne. — Dr Fiumel A., Zgubny wpływ palenia tytoniu na ustrój człowieka. — Skorowidz.

12274. Prökl K. i Kowalczewski J., dr, Polskie prawo sanitarne. Zbiór ustaw, rozporządzeń, instrukcyj, okólników i pism okólnych. Tom II (okres od 1 marca 1935 do 15 września 1936 r.). Warszawa, 1936, str. VII+388. Nakł. Polskiego Tow. Higienicznego.

5179 Zd. Ptaszyńska W., Trzecie dziecięctwo. Siódmy — jedenasty rok życia. (Biblioteka popularno-naukowa Instytutu Higieny Psychicznej Nr 4). Warszawa, 1936, str. 47. Nakł. Polskiego Tow. Higienicznego w Warszawie.

5171 Zd. Rostkowski L., dr, Przyczynek do zwalczania ślepoty w Polsce. Odb. z *„Przeglądu Trachomatologii"* z 1936 r. zesz. 2. Warszawa, 1936, str. 16.

5151 Zd. Schilling - Siengalewicz S., dr prof. Wpływ kąpieli solankowej ciechocińskiej na podstawową przemianę materii. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 2. Warszawa, 1936, str. 8. Z 1 rysunkiem.

5148 Zd. Sokołowski T., dr, Segregacja rannych. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 10. Warszawa, 1936, str. 9.

5156 Zd. Sprawozdanie z działalności Wileńskiego Komitetu do zwalczania raka w Wilnie. Odb. z *„Pamiętnika Wileńskiego Tow. Lekarskiego„* z 1936 r. zeszyt 1/2. Wilno, 1936, knl 1 i od str. 81 do str. 92.

5149 Zd. Supniewski J. W., dr prof. Podręcznik receptury. Warszawa, 1936, str. 5 nlb + 113. Nakł. Warszawskiej Ajencji Wydawniczej „Delta".

5161 Zd. Szulc G., dr, VII-my Kongres Międzynarodowy Wychowania Fizycznego w Brukseli od 30.VI do 7.VII. 1935 r. Odb. z *„Wychowania Fizycznego"* z 1936 r. Nr 1/2. Warszawa, 1936, str. 13.

5157 Zd. Szulc G., dr, Żywienie jako zagadnienie medycyny zapobiegawczej. Odb. z *„Lekarza Polskiego"* z 1936 r. Nr 9. Warszawa, 1936, str. 29. Z 5 rysunkami.

5143 Zd. Telatycki M., dr, Zagadnienie orzecznictwa wojskowo-lekarskiego w odniesieniu do chorych na gruźlicę płuc wojskowych zawodowych. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 1. Warszawa, 1936, str. 23.

5142 Zd. Wacek S., dr, Ocena wartości oka dla służby wojskowej w armiach obcych. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 9. Warszawa, 1936, str. 11.

5126 Zd. Walter F., dr prof., Rzeżączka. Rozpoznawanie i leczenie. Warszawa, 1936, str. VII+370. Z 42 ryc. w tekście. Nakł. „Ars Medici".

5150 Zd. Wilczyński S., dr, Wojsko i wojna w świetle eugeniki. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 10. Warszawa, 1936, str. 6.

5152 Zd. Wojciechowski A., dr, Leczenie zdrojowiskowe w chirurgii. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 2 i 3. Warszawa, 1936, str. 40. Z 17 rysunkami.

RÉSUMÉS FRANÇAIS DES ARTICLES.

Władysław Skowron.

Les causes de la pénurie des ouvriers agricoles en Lettonie.

Un trait caractéristique de la situation du marché du travail agricole en Lettonie, consiste en une augmentation constante du nombre des ouvriers étrangers, observée depuis le commençement de la crise économique mondiale.

Les causes principales de ce phénomène apparemment anormal et ne se manifestant pas dans d'autres pays, sont 1) le faible peuplement du pays, 2) l'intensité de la production agricole, 3) la diminution constante de l'accroissement naturel de la population.

Malgré le faible peuplement du pays (24,6 personnes pour 1 km² en 1920), la situation sur le marché du travail en Lettonie était, après la guerre, à peu près catastrophale. Elle était particulièremnt compliquée â la campagne, dont la population se composait en majeure partie d'un prolétariat fortement radicalisé et dépourvu de travail.

Cette situation critique du marché du travail se laisse expliquer par la dévastation du pays par la guerre et le mauvais état des finances à la suite de la dévaluation.

La mise en marche de la production et l'animation de la vie économique dépendaient non seulement de la reconstruction des ateliers de travail mais encore d'une réorganisation entière de la structure de l'économie nationale, laquelle, après la séparation de la Lettonie de l'organisme économique de la Russie, devait s'adapter à la nouvelle situation intérieure et à la position de pays indépendant.

Après l'accomplissement de la reconstruction du régime économique, reposant principalement sur la réforme de l'organisation agricole et sur l'adaptation de la production industrielle aux besoins du marché intérieur, le surplus apparent de la population fut bientôt absorbé par l'industrie renaissante et par l'intensité de la production agricole.

A mesure de l'animation de la vie économique le manque de la main- d'oeuvre se faisait sentir de plus en plus, surtout dans l'agriculture, où la production dépassa vers l'année 1930 le niveau de l'avant-guerre. L'exode de la population rurale vers les villes et la diminution de l'accroissement naturel de la population, augmentaient encore la pénurie de la main- d'oeuvre dans l'agriculture. Pendant un certain temps la demande de la main-d'oeuvre était compensée par l'accroissement du pour-cent de la population professionelle active — au moment de l'épuisement de cette dernière source, l'emploi de l'ouvrier étranger devint une nécessité extrême.

Henryk Greniewski.

Les caisses minières dans le bassin de Dombrowa

Considériationssur la technique des assurances

L'auteur examine du point de vue actuariel, la réforme supplémentaire de l'assurance-décés-invalidité des ouvriers miniers, réalisée dans le bassin de Dombrowa en automne 1935 (comparer le résumé français de l'article W. Mamrotowa, fasc. 3 de la revue „Travail et Assistance sociale"). Le système financier de cette assurance a beaucoup d'analogie avec les assurances individuelles (privées). La nouvelle assurance embrasse pour ainsi dire le risque chômage, ce qui se laisse accomplir par le remboursement des cotisations à l'ouvrier minier congédié. La cotisaition est versée entièrement par l'assuré. Les employés couvrent par contre, avec les 35 annuités, le déficit technique constaté au moment de la réforme.

Z. Puławski,
ingénieur.

La production des dispositifs de protection.

La sécurité de travail moderne dirige son attention surtout vers le „facteur humain", conçu, pour la plupart, comme éducation du personnel industriel. Cependant, elle ne néglige point les services dûs aux moyens techniques, tels que les dispositifs de protection des machines ou des individus. Ces moyens possèdent aussi une valeur éducative, étant donné qu'en les fournissant à ses ouvriers l'entrepreneur les engage à se comporter conformément aux principes de sécurité. C'est pourquoi notre époque est le témoin d'un vif développement de la technique dans le domaine de la sécurité et de l'hygiène du travail. En Pologne, l'organisation de la sécurité de travail fait des progrès rapides, il est donc urgent qu'elle dispose de moyens techniques produits dans le pays. Malgré toutes les conditions favorables, telles que le développement très avancé de certaines branches de l'industrie et l'abondance des matières premières, la production des dispositifs techniques du domaine de la sécurité du travail est en Pologne encore peu développée. Elle doit être avivée et pourvue d'un appareil commercial efficace. Les établissements industriels qui déjà produisent dans ce domaine devraient être enregistrés et encouragés comme établissements de haute utilité publique. L'auteur analyse les possibilités pour l'avenir de certaines branches de cette production,

telles que la production des dispositifs de protection des installations sanitaires et de protection individuelle, en soulignant la nécessité de normalisation de tous ces produits. Ensuite l'auteur retrace les lignes directrices que devrait suivre la politique économique de l'Etat à l'égard de la production des objets ayant trait à la sécurité et l'hygiène du travail. Cette politique devrait être d'un caractère protecteur pour faciliter le développement de cette branche qui en Pologne est à présent ce que les Américains appellent „an infant industry". Si, cependant, l'importation de l'étranger de certains objets de ce domaine est indispensable, il faudrait entreprendre des moyens pour que cette importation se fasse d'une façon la plus rationnelle et la plus facile.

Irena Surmacka.

Les asiles municipaux pour les sans-logis.

L'assistanse aux sans-logis date depuis l'année 1923. Elle est exercée par les autorités municipales, lesquelles ont procédé en 1924 à la construction de baraques. En 1934 le nombre de sans-logis a atteint le plus haut chiffre de 19.616 personnes.

Il y a actuellement sur le terrain de Varsovie 5 asiles; leur population comptait au mois de septembre 1934 — 3.910 familles se composant de 17.373 personnes. Dans ce nombre il y a environ cent familles de travailleurs intellectuels. Le pour-cent de la population catholique s'elève à 90, la moitié du restant appartient à la population juive. Le nombre des chômeurs monte à 70% des habitants des asiles. A la suite des conditions particulières de ces centres l'accroissement de la population dans les asiles dépasse l'accroissement naturel moyen du pays entier.

L'action relative à l'assistance aux sans-logis est fondée sur la loi du 16 août 1923 sur l'assistance sociale.

De nouveaux habitants ne sont plus admis aux asiles; leur effectif est augmenté par les personnes qui y penètrent d'une manière illégale. Le séjour dans l'asile dure, en moyenne, quelques années. Le logement est gratuit, les prestations (eau, éclairage etc.) sont payées. Les asiles sont en genéral surpeuplés, il y a à peine 3 m² de superficie par personne.

Différentes institutions sociales offrent aux habitants des asiles des prestations en nature; nourriture, vêtements, assistance médicale, enseignement, divertissements culturels.

D'après les données statistiques pour 1932 et 1933 les frais d'assistance aux sans-logis supportés par l'Etat et par l'administration municipale ont atteint la somme de 1.100.000 zl, en y ajoutant les frais supportés par les institutions sociales — 2.000.000 zl par an.

En principe les asiles sont destinés uniquement aux habitants fixes de la capitale; en pratique, ce principe ne se laisse pas toujours observer.

L'auteur est d'avis que vu la nécessité urgente d'occuper les habitants des asiles, une collaboration des autorités municipales (Service de l'Assistance Sociale et de la Santé publique) avec le Fonds de Travail serait désirable.

Marcin Kacprzak.

Répartition des médecins en Pologne.

Il y avait en 1935 — 12.612 médecins en Pologne, ce qui fait 1 médecin par 2.665 habitants. Il s'ensuit qu'au point de vue du nombre des médecins la Pologne occupe l'une des dernières places en Europe. En prenant comme standard le chiffre établi par la Conférence d'hygiène rurale à Genéve en 1931 (1 médecin par 2.000 habitants) il faut placer la Pologne au rang des pays qui ne possèdent pas encore assez de médecins. La situation est encore aggravée par la répartition inégale des médecins dans les différentes régions du pays. C'est surtout dans l'Est de la Pologne où le manque de médecins se fait ressentir le plus. Les médecins s'établissent pour la plupart dans les villes qui souffrent de surabondance de médecins tandis que les campagnes sont souvent privées de médecins. Dans les 28 grandes villes, comptant 13,5% de la population, il y avait en 1935 — 7.664 soit 60,8% de médecins. Il est probable que sans intervention des autorités publiques ce problème ne peut être résolu d'une façon désirable.

Praca i Opieka Społeczna

KWARTALNIK

organ

Ministerstwa Opieki Społecznej

poświęcony zagadnieniom z zakresu ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej, zdrowia publicznego i z dziedzin pokrewnych

Rok XVI (1936) *Zeszyt 4*

Październik — Grudzień

Le Travail et l'Assistance sociale

Revue trimestrielle

organe

du Ministère de l'Assistance sociale

consacré aux problèmes de la protection du travail, des assurances sociales, de l'assistance sociale, de la santé publique et des domaines connexes

*XVI*ème *Année (1936)* *Vol. IV*

Octobre — Décembre

Varsovie — Pologne

DRUKARNIA PAŃSTWOWA W WARSZAWIE, MIODOWA 22. Nr 88606.

ARTYKUŁY.

JERZY WENGIEROW
Adwokat

Reglamentacja układów zbiorowych pracy.

Wstęp. Problem umów zbiorowych był przedmiotem obszernej literatury w wielu krajach, nie wyłączając Polski.

A jednak zjawiają się na tym odcinku coraz nowe zagadnienia, wymagające przestudiowania, tym bardziej aktualnego, iż rządowy projekt ustawy o układach zbiorowych pracy, znajdujący się na warsztacie robót ustawodawczych Sejmu, gdy uwagi poniższe kreślimy, czyni to zagadnienie przedmiotem względnie ożywionej dyskusji publicznej.

Należy przede wszystkim stwierdzić, że warunki pracy, które dawniej ustalano w drodze indywidualnych umów o pracę, ostatnio coraz częściej są ustalane dla pewnych grup pracowniczych zbiorowo. Rozwój instytucji umowy zbiorowej ujawnił się w sposób szczególnie wyraźny w okresie powojennym, a chociaż kryzys gospodarczy nieco powstrzymał rozwój tych umów, w ostatnich latach ponownie następuje rozszerzenie ich stosawnia. Stwierdzić należy, że nietylko ruch zawodowy i rozwój dobrowolnych form rozjemstwa polubownego oddziałał na rozszerzenie się umów zbiorowych. Niewątpliwie nie bez znaczenia pozostaje wzrastająca interwencja państwa w dziedzinie stosunków społecznych, rozwój rozjemstwa przymusowego oraz rozszerzanie się instytucyj zmierzających do racjonalnego zorganizowania stosunków społecznych. W ten sposób ogólne tendencje przekształcania się stosunków gospodarczych oddziaływają na rozwój umów zbiorowych. Z drugiej natomiast strony interwencja państwa w dziedzinie reglamentacji warunków pracy bezpośrednio tworzy zastępcze formy umów zbiorowych; orzeczenia rozjemcze w szczególności, gdy rozjemstwo nabiera charakteru przymusowego, coraz bardziej zastępują dobrowolne umowy zbiorowe.

Problem umów zbiorowych może być przedmiotem badania z różnych punktów widzenia.

Należy przede wszystkim poddać zbadaniu istniejące umowy zbiorowe, jako zespół dokumentów, ustalających na piśmie zbiorowo ustalone warunki wykonywania umów o pracę. Stwierdzić bowiem należy, że umowy zbiorowe w wielu ustrojach są przede wszystkim umowami cywilnymi i dopiero uboczne oddziaływanie różnych urządzeń ustawowych spowodowało, iż umowy te nabierają pewnego oblicza publiczno-prawnego. To też zbadanie umów zbiorowych, jako urządzeń już istniejących, musi poprzedzić rozważenie wszelkich problemów nasuwających się w związku z reglamentacją tych umów. Trzeba zdać sobie wpierw sprawę z tego, co te umowy zawierają i jak kształtują zbiorowe stosunki pomiędzy pracownikami a pracodawcami, a następnie dopiero zastanowić się nad reglamentacją tych umów zbiorowych przez ustawodawstwo.

W dalszym ciągu odróżnić należy umowy zbiorowe zreglamentowane, pozostające jednak w ramach urządzeń polityki ściśle socjalnej, a więc umowy zbiorowe zachowujące w ramach ustroju liberalno - gospodarczego podstawowe cechy umowy dobrowolnej jako układu wolnogospodarczego. W przeciwieństwie do tego rodzaju ujęcia umów zbiorowych istnieje w niektórych krajach włączenie umów zbiorowych do systematyki pewnej planowości gospodarczej, a wówczas umowa zbiorowa traci charakter aktu dobrowolnego, staje się natomiast tylko jednym z elementów planowej gospodarki społecznej w totalnym ustroju prawno - gospodarczym. (Italia).

Materiały liczbowe o rozwoju instytucji umów zbiorowych w Polsce. Ocena, jakie znaczenie posiadają poszczególne problemy w zakresie ustawy o układach zbiorowych pracy, jest możliwa dopiero po zorientowaniu się w podstawowych liczbach, dotyczących rozwoju instytucji umów zbiorowych na ziemiach polskich.

Statystyka umów zbiorowych jest wprawdzie prowadzona bieżąco, nie uwzględnia jednak w dostatecznej mierze wszystkich elementów składowych. Toteż liczby zawartych umów zbiorowych nie obrazują rozwoju zjawiska, gdyż szereg umów działa w okresie wieloletnim, wobec czego właściwy obraz w tej dziedzinie mogą jedynie dawać badania przekrojowe, wszechstronnie naświetlające poszczególne kwestie związane z umowami zbiorowymi. Badania takie przeprowadził Główny Urząd Statystayczny (zesz. 17 ser. C, 1935 r). Badanie to dotyczy okresu 1933 r., wskutek czego wymaga korektywy w stosunku do poszczególnych liczb, z uwagi na zmianę sytuacji gospodarczej w państwie. Badanie dotyczy tylko umów zbiorowych w przemyśle przetwórczym, pomija więc zarówno rolnictwo, jak przemysły surowcowe (kopalnictwo, hutnictwo), ponadto zaś pomija handel, ubezpieczenia, komunikację itd. Jednak i w tym wąskim zakresie liczby zebrane przez Główny Urząd Statystyczny są wysoce charakterystyczne.

Według tych danych, zebranych z 3900 zakładów, zatrudniających 357 tys. rob., w r. 1933 obowiązywało 329 umów zbiorowych, obejmujących 182 tys. rob., czyli większość robotników, podlegających badaniu, była objęta umowami zbiorowymi. Odsetek zakładów, objętych umowami zbiorowymi, był nieco mniejszy, wynosił bowiem 30%, co świadczy, że umowy zbiorowe raczej obowiązują w zakładach dużych. Jeżeli uwzględni się, że od 1933 r. w wielu gałęziach przemysłu nastąpiło zawarcie umów zbiorowych na terenie, gdzie istniał stan bezumowny (na r. 1933 przypada okres bodaj najgłębszego nasilenia kryzysu), można stwierdzić, że blisko 3/4 robotników, zatrudnionych w przemyśle, jest objętych umowami zbiorowymi.

Pomijając podział tych umów według zestawień z r. 1933 między poszczególne przemysły, który w chwili obecnej jest już zresztą nieaktualny, stwierdzić należy, że na 329 umów 273 dotyczyło pojedyńczych zakładów, 50 umów od 2 do 3 zakładów, 19 umów od 4 do 8 zakładów, 8 umów od 9 do 15 zakładów, 15 umów obejmowało robotników zatrudnionych w ponad 15 zakładach. W tej liczbie były trzy umowy dotyczące ponad 5000 robotników, 24 umowy dotyczyły od 1000 do 5000 robotników, 23 umowy od 500 do 1000 robotników, 119 umów dotyczyło poniżej 50 robotników, od 50 do 500 robotników zaś dotyczyło 160 umów.

Doniosłym jest podział umów między umowy zawarte ze związkami zawodowymi, a umowy zawarte z delegacjami. Umów ze związkami zawodowymi było 180, przy czym umowy te obowiązywały w 1003 zakładach, zatrudniających ogółem 169 tys. rob., natomiast umów zawartych z delegacjami było 149, przy czym dotyczyły one zaledwie 171 zakładów zatrudniających ogółem poniżej 12 tys. rob., czyli zaledwie 7% liczby robotników objętych umowami zbiorowymi związków zawodowych. Liczby umów zawartych z delegacjami spadają zresztą z roku na rok — w r. 1933 było ich 52, w r. 1934 — 31, w r. 1936 zaś — 16. Liczby te charakteryzują sytuację. Umowy z delegacjami są zawierane w drobnych zakładach przemysłowych, z których każdy zatrudnia małą tylko liczbę robotników, i nie posiadają dużego znaczenia, chociaż w terenie jako zjawisko społeczne istnieją.

Wspomnieć wreszcie należy o treści umów zbiorowych. Na 329 umów problem czasu pracy poruszono w 118 umowach, problem płac w 325 umowach, problem zapłaty za godziny nadliczbowe w 69 umowach, problem premij w 50 umowach, zagadnienia świadczeń w naturze — w 88 umowach, zagadnienie urlopów — w 65 umowach, zagadnienie zapłaty za pracę w dni świąteczne — w 38 umowach, sprawy młodocianych i uczniów — w 102 umowach, zagadnienie niekaralności strajku — w 53 umowach, problem warunków higienicznych — w 26 umowach.

Powyższe liczby charakteryzują doniosłość zagadnienia umów zbiorowych w stosunkach społecznych polskich.

Zadanie opracowania. W chwili, gdy piszemy poniższe uwagi, projekt ustawy o układach zbiorowych pracy jest na warsztacie prac parlamentarnych. Nie jest przesądzona jeszcze ostateczna redakcja projektu, a nawet ważą się losy pewnych założeń podstawowych. To też uwag tych nie można traktować ani jako komentarza do tekstu w chwili, gdy będzie ostatecznie uchwalony, ani jako wskazań świadczących o intencjach autorów projektu. Są to raczej luźne spostrzeżenia obrazujące tok rozumowania przy rozstrzyganiu poszczególnych zagadnień. Ale dlatego właśnie, nawet gdyby zagadnienia te w ostatecznym ujęciu znalazły swój wyraz w postaci nieco odmiennej od założeń pierwotnych, sądzić można, iż uwagi poniższe nie stracą na aktualności, gdyż pozwolą zorientować się o przesłankach, które decydowały o powzięciu takiej a nie innej decyzji.

Ogólne zadania projektu ustawy. Funkcjonowanie systemu umów zbiorowych w Polsce natrafia na istotne trudności spowodowane wieloma lukami w obowiązującym stanie prawnym. Do wypełnienia tych luk zmierza projekt ustawy o układach zbiorowych pracy, aczkolwiek już i obecnie istnieją fragmentaryczne rozstrzygnięcia w tym zakresie.

Układ zbiorowy stanowi pod względem prawnym bardzo skomplikowany kompleks zagadnień, ponieważ jest to umowa nadrzędna, oddziaływająca na umowy niższego rzędu, jakimi są umowy indywidualne o pracę.

Obowiązujące w chwili obecnej przepisy o umowach zbiorowych można podzielić na dwie grupy: do pierwszej należy przepis ogólnego znaczenia, jakim jest w tym zakresie art. 445 kodeksu zobowiązań; do drugiej należą ustawy specjalne, które w ten lub inny sposób fragmentarycznie rozwiązują problem umów zbiorowych i określają skutki prawne, jakie umowy te wywierają. Ustawa o układach zbiorowych pracy oczywiście pozostawiłaby całkowicie w mocy przepis art. 445 kodeksu zobowiązań, który tylko rozwija, musi natomiast zmierzać do zniesienia istniejącego ustawodawstwa fragmentarycznego; w szczególności zniesieniu uległyby przepisy obowiązujące w tym zakresie w województwach zachodnich na mocy niemieckiego rozporządzenia z 23.XII. 1918 r.; równocześnie w zakresie zawierania i skutków umów zbiorowych pożądane jest uchylenie odpowiedniej części przepisów o zawieraniu umów zbiorowych dla dozorców domowych. Ustawa o układach zbiorowych pracy pozostawia w mocy przepisy, dotyczące umów zbiorowych w rolnictwie, gdyż w tym zakresie nie jest możliwe mechaniczne zastosowanie zasad stosowanych poza rolnictwem; przewiduje się natomiast opracowanie w przyszłości ustawy o warunkach pracy na roli, która zawierać będzie osobny rozdział o umowach zbiorowych w rolnictwie.

Treść układu zbiorowego. Autorom ustawy o układach zbiorowych pracy wydało się słuszne i celowe — z pominięciem pełnej definicji układu zbiorowego — podanie na wstępie ustawy istotnych elementów, dotyczących treści układu. Definicja układu jak każdego aktu prawnego obejmuje bowiem nakreślenie treści układu, wskazanie stron układ zawierających, sposobu dojścia tego układu do skutku, wobec czego na definicję składają się właściwie wszystkie postanowienia ustawy w jej całokształcie. Toteż art. 1 ust. 1 zamiast dawać definicję, którąby była zawsze niezupełna, ustala jedynie treść postanowień układu, rozdzielając je na dwie grupy, a mianowicie na grupę tzw. warunków normatywnych („warunki, jakim winny odpowiadać indywidualne umowy o pracę lub umowy o naukę uczniów przemysłowych"), oraz na grupę warunków obligatoryjnych („związane z pracą wzajemne zobowiązania stron"). Warunki normatywne są to przepisy oddziaływające na treść umów indywidualnych, czyli dotyczące poszczególnego pracownika, gdy pozostałe przepisy dotyczą uczestników układu czyli tych, którzy układ zawierają (pojedyńczy pracownik układu zbiorowego oczywiście zawrzeć nie może). Niektórzy autorzy polscy usiłują forsować tezę, że podział na postanowienia obligatoryjne i normatywne jest bez znaczenia, gdyż w istocie poszczególny pracownik jest zainteresowany w dopełnieniu zobowiązania również obligatoryjnego; twierdzenie to nie da się jednak utrzymać, gdyż w danym przypadku nie chodzi o zainteresowanie (np. w zrozumieniu prawa administracyjnego), lecz o uprawnienie do wystąpienia z roszczeniem o wykonanie zobowiązania; o wykonanie zobowiązania z części obligatoryjnej układu zbiorowego może wystąpić jedynie uczestnik układu, czyli ten, kto układ zawarł lub do niego przystąpił.

Rola terminu a „układ zbiorowej pracy". W praktyce polskiej porozumienia pomiędzy pracodawcami a pracownikami, normujące stosunki zbiorowe, oznaczano rozmaitymi nazwami, przy czym szczególnie rozpowszechniona była nazwa „umowy zbiorowej"; ponadto używana też była np. w stosunku do rolnictwa nazwa „ugoda", a w województwach zachodnich „kontrakt taryfowy" albo „umowa taryfowa", względnie poprostu „taryfa" itd. Zagadnienie nazwy ustawy zostało przesądzone w istocie nie w ustawie o układach zbiorowych, lecz w kodeksie zobowiązań, który w art. 445 określił umowy zbiorowe, jako „układy zbiorowe". Nie stało się to bynajmniej przypadkiem.

Używając tej nazwy, Komisja Kodyfikacyjna liczyła się z okolicznością, iż „układ" jest terminem prawnym, określającym według terminologii polskiej pewien zespół norm o charakterze zobowiązań wzajemnych, które to zobowiązania mogą dotyczyć nie tylko uczestników, czyli osób aktywnie wyrażających zgodę na treść tego układu, lecz również i innych osób interesowanych pośrednio. W szczególności termin „układu" jest powszechnie stosowany w prawie upadłościowym, gdy chodzi np. o układ z wierzycielami: w przypadkach tych większość wierzycieli decyduje o treści zobowiązań dłużnika wobec innych wierzycieli, znajdujących się w mniejszości, nawet gdy mniejszość ta na układ się nie zgadza. W ten sposób przy układzie

mamy do czynienia nie tylko ze stronami bezpośrednio uczestniczącymi w umowie — jak dzieje się to w zwykłej umowie cywilnej w rozumieniu kodeksu zobowiązań — lecz również z osobami trzecimi, które, nie biorąc czynnie udziału w opracowaniu układu i ustaleniu jego treści, praktycznie jednak są przez ten układ związane. Podobna sytuacja zachodzi i przy umowach zbiorowych, to też nazwa „układ zbiorowy pracy" musi być uznana prawniczo za trafną i zgodną z duchem języka polskiego, jak również z treścią prawną tego pojęcia, w układzie zbiorowym pracy mamy bowiem do czynienia z uczestnikami układu, z osobami trzecimi, którymi są związani członkowie związków, uczestniczących w układzie, a nawet z „osobami czwartymi", mianowicie z pracodawcami niezrzeszonymi, na których układ rozciąga się przez nadanie mocy powszechnie obowiązującej.

Ustawa o układach zbiorowych a kodeks zobowiązań. Kodeks zobowiązań nadał instytucji układu zbiorowego charakter swoistej umowy nadrzędnej, pozostającej jednak w dużej mierze w ramach ustawodawstwa cywilnego; stanowi bowiem art. 445 § 1 k. z., że „układ co do warunków umów indywidualnych o pracę, zawarty między pracodawcą albo prawnie istniejącym związkiem pracodawców z jednej strony, a prawnie istniejącym związkiem pracowników z drugiej strony (układ zbiorowy), wiąże, w braku szczególnego przepisu ustawy, tylko strony, które układ zawarły, oraz członków związku będącego stroną". Z przepisu tego wynika, że układ zbiorowy, zawarty pomiędzy osobami prawnymi, wiąże tylko zrzeszonych, pozostawiając poza nawiasem zobowiązań niezrzeszonych. Udział więc w związku pracowniczym lub w związku pracodawców stanowi z ustawy wynikające upoważnienie dla władz tego związku do zawarcia układu zbiorowego na rzecz członków.

Pomijamy w tej chwili problem, czy zobowiązanie, zaciągnięte w ten sposób w układzie zbiorowym, dotyczy tylko tych członków, którzy należeli do organizacji w chwili zawarcia układu, i czy wiąże te osoby po ustąpieniu z organizacji. Faktem jest, że konstrukcja kodeksowa pomija zagadnienie niezrzeszonych, daje jednak wyraźną wskazówkę, iż problem ten może i powinien znaleźć rozwiązanie w ustawie szczególnej („w braku szczególnego przepisu ustawy"); zagadnienie niezrzeszonych zarówno po stronie pracodawców, jak i po stronie robotniczej przedstawia olbrzymie znaczenie, wskutek czego wydanie osobnej ustawy o układach zbiorowych stało się nieodzowne od chwili wejścia w życie kodeksu zobowiązań. Sam bowiem kodeks zobowiązań — tak jak obowiązuje w chwili obecnej — tworzy szczególny przywilej dla niezrzeszonych, przyczynia się więc raczej do dezorganizacji stosunków na tym odcinku.

O ile przepis art. 445, jak wszystkie przepisy kodeksu zobowiązań, stanowi z istoty swej prawo cywilne, o tyle ustawa o układach zbiorowych nadaje układowi charakter instytucji prawa publicznego. Projekt ustawy polskiej w tym zakresie stanowi pewien zresztą kompromis pomiędzy tendencją prawa francuskiego, które umowę zbiorową traktuje jako instytucję prawa prywatnego, a koncepcją narodów germańskich, reglamentujących umowę zbiorową jako zarządzenie władzy; to ostatnie zjawisko w najjaskrawszej formie wystąpiło w trzeciej Rzeszy, która, znosząc umowy zbiorowe, wprowadziła „zarządzenia taryfowe powiernika pracy".

Układ zbiorowy pracy, w koncepcji projektu polskiego, jest normą prawa publicznego, wyraźny jednak przepis ustawy pozwala stosować do tej normy przepisy prawa cywilnego. W myśl art. 1 ust. 3 projektu „do układu zbiorowego mają zastosowanie przepisy prawa cywilnego, dotyczące umów, w szczególności art. 445 kodeksu zobowiązań, chyba, że ustawa niniejsza stanowi inaczej". Pod tym względem układ zbiorowy jest podobny do publiczno - prawnego stosunku pomiędzy urzędnikiem a państwem, który również zawiera szereg elementów o charakterze cywilistycznym. Na mocy tego przepisu do układów zbiorowych będą mogły mieć zastosowanie w szczególności przepisy części ogólnej kodeksu zobowiązań, jak przepisy o zobowiązaniach podzielnych i niepodzielnych, postanowienia o oświadczeniu woli, o warunku, niektóre przepisy o umowach w ogólności, o przedstawicielstwie (np. w stosunku do pracodawców), o tłumaczeniu oświadczeń woli, o wykonaniu zobowiązań itd. Cytowany przepis projektu nadaje układowi zbiorowemu, w pewnym zakresie nieunormowanym szczegółowo, charakter umowy.

Oczywiście umowa ta, jak wszystkie umowy, nie może uchybiać przepisom prawa, o czym stanowi art. 1 ust. 2 projektu, albowiem „postanowienia układu zbiorowego nie mogą uchybiać obowiązującym przepisom prawa, w szczególności przepisom prawa o ochronie pracy". Przepis ten pozornie tylko ma znaczenie formalne, gdyż w praktyce stosunków pracowniczych zachodzą przypadki, gdy istnieje tendencja do przekreślenia w umowie zbiorowej przepisów o ochronie pracy; w szczególności dotyczy to czasu pracy, uprawnień urlopowych oraz niektórych postanowień o umowie o pracę. Odpowiednie przepisy umów zbiorowych są oczywiście nieważne, gdyż ustawodawstwo ochronne stanowi dolną granicę uprawnień pracowniczych,

poniżej której nie mogą zejść postanowienia układu zbiorowego. Inne znaczenie mają przepisy układu, które rozwiązują poszczególne kwestie z zakresu prawa pracy na mocy upoważnienia ustawy. W niektórych przypadkach ustawy specjalne powierzają rozstrzygnięcie poszczególnych kwestyj zamiast rozporządzeniom wykonawczym — umowom zbiorowym. Tak np. francuskie ustawodawstwo o pracy najemnej przewiduje możliwość regulowania w umowach zbiorowych pewnych szczegółów, dotyczących czasu pracy. Metoda ta ostatnio jest przejmowana również przez ustawodawstwo polskie.

Ale nie tylko konieczne jest zastrzeżenie nieważności postanowień umowy zbiorowej, sprzecznych z prawem. Ustawa musi ponadto zabezpieczyć, aby umowy zbiorowe nie uchylały stosowania samej ustawy. Innymi słowy chodzi o podkreślenie charakteru przymusowo - obowiązującego przepisów ustawy (ius cogens); znalazło to wyraz w przepisie art. 1 ust. 4, który stanowi, że „postanowienia umowne, wyłączające stosowanie przepisów ustawy niniejszej, są nieważne".

Cytowany poprzednio przepis art. 445 § 1 posiada charakter oznajmiający i w istocie nie stanowi definicji umowy zbiorowej. Błędne byłoby więc mniemanie, że kodeks zobowiązań pozbawił wszelkich skutków prawnych umowy zbiorowe zawarte nie ze związkami zawodowymi, lecz np. z delegacjami. Umowa z delegacją jest pod rządem kodeksu contractus innominatus, czyli umową nieuregulowaną wyraźnie postanowieniami kodeksu, bynajmniej jednak nie jest zakazaną. Oznajmiające postanowienie art. 445 § 1 k. z. wskazuje jedynie skutki prawne układu zbiorowego ze związkiem zawodowym.

Ustawa a dekrety o umowie o pracę. Osobnym problemem jest zagadnienie stosunku pomiędzy ustawą o układach zbiorowych pracy a rozporządzeniami Prezydenta R. P. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych. Na terenie Sejmu wynikała początkowo obawa, że niesłusznie pominięto w art. 1 projektu ustawy odwołanie się do tych dekretów, gdyż posunięcie to doprowadzić może do wniosku, iż niektóre postanowienia tych dekretów uległyby modyfikacji. Przypuszczenie to jest jednak niesłuszne. Dekrety o umowie o pracę normują inną materię prawną, określają bowiem zasady funkcjonowania umowy indywidualnej. Wprawdzie przepisy dekretów przewidują, iż w przypadku, gdy wysokość wynagrodzenia nie jest w umowie indywidualnej określona, ma zastosowanie umowa zbiorowa, to jednak ten zakres funkcjonowania umowy zbiorowej (gdy umowa indywidualna milczy) pozostaje całkowicie nienaruszony. Ustawa o układach zbiorowych tworzy jedynie szerszy zakres oddziaływania umowy zbiorowej na umowę indywidualną o pracę, a mianowicie wywiera swój wpływ wiążący również w tych przypadkach, gdy umowa indywidualna przewiduje warunki gorsze dla pracowników, aniżeli umowa zbiorowa. W tych warunkach odwoływanie się do dekretów o umowie o pracę w ustawie o układach zbiorowych jest zbędne; odwołanie się takie byłoby zresztą fragmentaryczne, gdyż ustawa o układach zbiorowych posiada szerszy zasięg osobowy, aniżeli dekrety o umowie o pracę, dotyczy bowiem i nauczycieli i dozorców domowych i służby domowej.

Zasięg osobowy ustawy. Co się tyczy zasięgu osobowego ustawa w zasadzie rozciąga swoją moc na wszystkich pracowników, czyli na osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę lub umów o naukę zawodową, jednocześnie jednak zawiera szereg wyłączeń; najistotniejsze wyłączenie dotyczy robotników rolnych; w stosunku do robotników portowych i członków załogi polskich statków handlowych morskich wyłączenie jest czasowe, gdyż w tym zakresie obowiązują specjalne przepisy i ustawa upoważnia właściwych ministrów do przystosowania ustawy do szczególnych warunków zatrudnienia tych kategoryj pracowników. Pozostałe wyłączenia są związane z publiczno-prawnym charakterem instytucyj, w których pracownicy są zatrudnieni i gdzie zawarcie umowy zbiorowej nie jest możliwe, albowiem nie ma w ścisłym tego słowa znaczeniu przeciwieństwa interesów pracodawców i pracowników; wyłączenie dotyczy więc państwowych urzędów, zakładów (np. Państwowy Zakład Higieny, Państwowy Zakład Emerytalny itd.) i funduszów (np. Fundusz Pracy, Fundusz Drogowy, Fundusz Obrony Narodowej, Fundusz Kultury Narodowej itd.); z kolei wyłączone są „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", „Polskie Koleje Państwowe", administracja lasów państwowych i monopole państwowe; już jednak np. monopole państwowe, prowadzone w zarządzie prywatnym, mogą zawierać umowy zbiorowe (np. Spółka Dzierżawna Monopolu Zapałczanego); również przewiduje się zawieranie umów zbiorowych w przedsiębiorstwach lasów państwowych, np. w tartakach, w fabrykach dykty itp., następnie przewidziana jest możliwość wyłączenia spod działania ustawy pracowników przedsiębiorstw, w których stosunki pracy oparte są na przepisach szczególnych. Nie przewiduje się również zawierania układów zbiorowych dla uczniów zatrudnio-

nych w warsztatach szkolnych i terminatorów w zakładach rzemieślniczych; co się tyczy związków samorządu terytorialnego projekt pierwotny dopuszczał możliwość zawierania umów zbiorowych w stosunku do pracowników kontraktowych, zatrudnionych w zakładach i przedsiębiorstwach związków komunalnych.

Z zestawienia art. 2 ustawy z art. 445 kodeksu zobowiązań usiłuje się wyciągnąć wniosek, że mogą być zawierane układy zbiorowe również w stosunku do pracowników, których ustawa o układach zbiorowych wyłącza, a to na mocy samego kodeksu zobowiązań. Takie założenie teoretyczne jest oczywiście możliwe, pamiętać jednak należy, że do zawarcia układu zbiorowego nikt nie może być zmuszony, a tym samym wydaje się nieprawdopodobne, aby np. urząd państwowy zgodził się zawierać układ zbiorowy ze swoimi pracownikami kontraktowymi.

Prawo zawierania układu przez delegacje pracownicze. Problem ten, gdy oddajemy nasze uwagi do druku, jest właściwie przesądzony w sensie negatywnym. Przedstawiamy go tu więc jedynie dla zobrazowania dyskusji, która na ten temat się toczyła. Jedną z najbardziej drażliwych spraw na tle ustawy o układach zbiorowych była kwestia dopuszczenia do zawierania układów zbiorowych delegacyj w zakładach pracy. Przepis ten był z jednej strony zwalczany przez organizacje zawodowe, z drugiej zaś strony broniony przez przedstawicielstwo pracodawców. Pierwotny projekt rządowy dopuszczał zawarcie układu zbiorowego przez „ogół pracowników zakładu pracy", reprezentowany przez delegację, w dwóch przypadkach; przypadek pierwszy dotyczył sytuacji, gdy „w danym zakładzie żaden związek zawodowy nie zgłosił się o zawarcie układu zbiorowego"; autorzy projektu wychodzili z założenia, że nie można pozbawiać robotników możliwości zawarcia układu, jeżeli związki zawodowe pozostawiają pewne tereny bez reprezentacji. Jak wiadomo, związki zawodowe zrzeszają w przemyśle zaledwie poniżej połowy ogółu zatrudnionych, przy czym reprezentacja związkowa w drobnych zakładach jest niedostateczna, a zacytowana na wstępie statystyka umów zbiorowych, zawieranych z delegacjami, świadczy, że zjawiska tego lekceważyć nie należy, a przekreślać z życia nie można, tym więcej, że układy zbiorowe z reguły przyczyniają się przecież do podniesienia poziomu zarobków robotniczych; w ten sposób zakaz zawierania umów zbiorowych z delegacjami powodowałby obniżenie zarobków w drobnych zakładach.

Przypadek drugi nie był tak silnie zwalczany przez związki zawodowe. Przypadek ten dotyczył sytuacji, gdy „zachodzi potrzeba ustalenia szczegółowych zasad stosowania układu zbiorowego, obowiązującego w danym zakładzie pracy, bez naruszania wszakże postanowień tego układu", czyli miał to być tzw. układ wykonawczy o typie lokalnym. Projekt rządowy wykluczał możliwość zawierania układu zbiorowego z delegacją w stosunku do pracowników umysłowych.

Związki zawodowe, zwalczając te przepisy, podkreślały, że delegacje pracownicze nie powinny być uprawnione do zawierania umów zbiorowych, gdyż z jednej strony reprezentują czynnik zradykalizowany pozazwiązkowy, a wskutek tego nieobliczalny, bez dostatecznego wyrobienia zawodowego, z drugiej zaś strony wskutek ścisłej zależności poszczególnych delegatów od pracodawcy delegacje często są zbyt uległe i źle bronią interesów pracowniczych. Niewątpliwie argumenty te posiadały cechy słuszności, jednak może być wątpliwe, czy słuszność ich sięga tak daleko, aby w ogóle zakazywać umów zbiorowych z delegacjami. Domagając się takiego zakazu, związki zawodowe usiłowały nadać ustawie o układach zbiorowych charakter narzędzia wzmacniającego akcję zawodową, aby pracownicy, którzy będą chcieli zawrzeć umowę zbiorową, byli zmuszeni do wstąpienia do związku zawodowego. Można by twierdzić, że takie uprzywilejowanie zrzeszonych jest sprzeczne z zasadą konstytucyjną wolności zrzeszania się, albowiem z wolności zrzeszania się wynika w konsekwencji konieczność zapewnienia analogicznych uprawnień niezrzeszonym, jak i zrzeszonym. Pomijając jednak nawet ten wzgląd konstytucyjny, istnienie delegacyj ze wskazanych poprzednio względów można było uznać za celowe ze stanowiska interesów pracowników najemnych w zakładach drobnych. Argumentacja przedstawiana przez związki zawodowe mogła uzasadniać jedynie ograniczenie występowania delegacji, gdy w sprawie umowy zbiorowej występuje związek zawodowy oraz w przypadku, gdy powołanie delegacji do zawarcia układu zbiorowego odbywa się w warunkach, które nie mogą być uznane za prawidłowe z powodu nacisku wywieranego przez pracodawcę na delegatów.

Sądzić można, że sprawa delegacyj znajdzie rozwiązanie w ustawie o rozjemstwie: będzie ograniczona do przypadków, gdy w zakładzie brak związku, a likwidując zatarg należy spisać układ prawnie skuteczny.

Przejście zakładu pracy a układ zbiorowy. Zagadnieniem dość istotnie skomplikowanym jest sytuacja, gdy zakład pracy, znajdujący się w posiadaniu jednej osoby i stosujący układ zbiorowy, przechodzi na inną osobę łącznie z aktywami i pasywami oraz z całą załogą. Odróżnić tu należy przypadek, gdy przechodzi na inną osobę tylko zakład pracy, od przypadku, gdy przechodzi sama tylko nieruchomość, w której zakład pracy się znajduje. Oczywiście sprzedaż nieruchomości lub przejście jej inną drogą nie zmieniają sytuacji prawnej pracowników, którzy nadal znajdują się w stosunku pracy wobec poprzedniego pracodawcy, o ile nie zostali w ogóle z pracy zwolnieni.

Przejście zakładu pracy w zakresie skutków na odcinku stosunków pracy jest unormowane przez kodeks zobowiązań, który postanawia w art. 476 § 1, że „w razie przejścia przedsiębiorstwa, gospodarstwa rolnego lub innego zakładu pracy na inną osobę, nabywca wstępuje mocą samego prawa w stosunki wynikające z umów o pracę". Mając ten przepis na względzie, projekt ustawy o układach zbiorowych pracy w art. 6 postanawia, że „przejście zakładu pracy, w którym obowiązuje układ zbiorowy, na inną osobę powoduje skutki, przewidziane w tym przypadku przez prawo cywilne dla stosunków pracy". Przy tym ujęciu przejście zakładu powoduje takie same skutki w zakresie umów zbiorowych, jak i w zakresie umów indywidualnych. Jest to o tyle pożyteczne, że nie może się wytworzyć wskutek różnicy redakcyjnej żaden rozdźwięk pomiędzy tymi dwoma rodzajami skutków, co dla przejrzystości i dokładności prawnej jest niezbędne. Nie było więc pożądane wymienianie w tym przepisie przypadków przejścia zakładu jak sprzedaż, darowizna, spadek, dzierżawa itd.

Fuzja związków zawodowych a układ zbiorowy. Wysoce interesujący pod względem struktury prawnej jest przypadek fuzji związków zawodowych. Przepis pierwotny projektu zasady tej nie przewidywał. Życie jednak zalecało ustalenie pewnych wskazań dla tych przypadków, gdyż w ten sposób ułatwiłoby się procesy dośrodkowe w ruchu zawodowym. Jest oczywistym, że pomiędzy osobami prawnymi, jakimi są związki zawodowe, nie może zachodzić żaden stosunek dziedziczenia praw cywilnych. W przypadku fuzji związków zawodowych mogą zachodzić dwie sytuacje: albo członkowie jednego związku wstępują gremialnie do drugiego związku, a pierwszy związek ulega likwidacji, albo też członkowie dwóch lub większej liczby związków zakładają nowy związek, do którego wszyscy wstępują, a wszystkie związki, dawniej istniejące, ulegają likwidacji. Zarówno w pierwszym jak i w drugim przypadku wchodzą w rachubę tylko fluktuacje członków związku. Natomiast pomiędzy tymi związkami zawodowymi żadnych więzi prawnych nie ma. Niemniej jednak ze stanowiska społecznego jest pożądane, aby przepisy prawne dopuszczały przenoszenie uprawnień w zakresie układu zbiorowego na związek sfuzjowany, a brak takiego przepisu wyrządzałby istotne szkody. W przypadku ustalenia odpowiedniej zasady konieczne jest jednak dokładne określenie, co należy rozumieć przez fuzję związków zawodowych. Wspomnieć trzeba, że przepisy w tej dziedzinie mają swój precedens w przepisach o łączeniu się spółek, które to przepisy wydano w formie osobnej ustawy, następnie zaś inkorporowano do kodeksu handlowego; przepisy te dają wskazówkę co do możliwości sukcesji prawnej pomiędzy osobami prawnymi, opartej na wyraźnym przepisie prawa. Właśnie te przepisy przewidują, że „połączenie spółek (fuzja) może być dokonane: 1) przez przeniesienie całego majątku spółki (przejętej) na inną (przejmującą) w zamian za udziały, które spółka przejmująca przyznaje wspólnikom spółki przejętej; 2) przez zawiązanie nowej spółki... na którą przechodzi majątek wszystkich łączących się spółek". Wobec braku przepisów o łączeniu się związków zawodowych unormowanie odpowiednich zasad musi znaleźć wyraz w przepisach szczególnych. Przepisy te winny ustalać następującą tezę: „w przypadku połączenia się dwóch lub więcej związków zawodowych pracowniczych (stowarzyszeń) lub zrzeszeń takich związków (stowarzyszeń), spośród których jeden jest uczestnikiem układu zbiorowego, postanowienia układu pozostają w mocy, a prawa i obowiązki uczestnika przechodzą na związek (zrzeszenie, stowarzyszenie), powstały w wyniku tego połączenia. Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej określi warunki i tryb stosowania przepisu powyższego".

Fuzja zakładów pracy a układ zbiorowy. Osobno wspomnieć należy o przypadku, gdy następuje połączenie kilku zakładów pracy w jedno przedsiębiorstwo, jeżeli jeden z tych zakładów objęty jest układem zbiorowym. Przypadek ten nie wymaga osobnej normy prawnej, gdyż wskutek istnienia sukcesji w wyniku fuzji przedsiębiorstw prawa i obowiązki każdego z zakładów łączących się, a więc i prawa i obowiązki zakładu objętego ukła-

dem zbiorowym, przechodzą na zakład — przedsiębiorstwo sfuzjowane, co oczywiście nie zmienia granic właściwości układu zbiorowego i układ nadal dotyczy tych kategoryj pracowników i obowiązuje na takim obszarze, na jakim układ obowiązywał przed fuzją.

Oddziaływanie układu zbiorowego na umowy indywidualne. Problem mocy wiążącej układu zbiorowego został przez projekt ustawy rozstrzygnięty przez odesłanie w art. 1 do art. 445 kodeksu zobowiązań. Ustawa o układach zbiorowych w niczym nie zmienia zasad oddziaływania układu zbiorowego na umowy indywidualne, a jedynie precyzuje skutki wejścia w życie układu. Jak wiadomo, układ dochodzi do skutku przez zawarcie na piśmie i zarejestrowanie. Rodzić się może pytanie, czy układ zachowuje moc wiążącą w okresie poprzedzającym rejestrację. Zasada ogólna w tym zakresie sprowadza się do tego, że oczywiście rejestracja jest warunkiem ważności układu, nie jest jednak wykluczona możliwość, że strony zgodnie określą termin zastosowania układu nawet poprzedzający datę rejestracji. W tym przypadku późniejsza rejestracja jest warunkiem praktycznego zastosowania układu, układ jednak może być zastosowany od daty wcześniejszej.

Zrealizowanie tej zasady wymagało umieszczenia w art. 7 projektu przepisu, że „układ zbiorowy wchodzi w życie w terminie w nim oznaczonym, a w braku takiego oznaczenia od dnia następującego po dacie podpisania układu".

Moment wejścia w życie układu jednocześnie jest chwilą rozpoczęcia oddziaływania przez układ na umowy indywidualne o pracę, oczywiście na te umowy indywidualne, które istniały poprzednio. Umowy indywidualne, zawarte już pod rządem układu, są poddane oddziaływaniu układu od chwili zawarcia tych umów indywidualnych.

Projekt ustawy o układach zbiorowych rozwija zagadnienie, w jakim kierunku ulegają zmianie umowy indywidualne. W tym zakresie pozostaje zresztą w mocy zasada zawarta w art. 445 ust. 4 kodeksu zobowiązań. W myśl tej zasady do umowy indywidualnej wchodzą postanowienia korzystniejsze układu zbiorowego. Ocena, które postanowienie jest korzystniejsze, jest oceną faktyczną, wobec czego nie jest możliwe ustalenie pewnych reguł szacunkowych w tym zakresie. Ze stanowiska prawnego interesujący jest przypadek, gdy układ zbiorowy stwarza dla pracownika sytuację korzystniejszą aniżeli brak odpowiedniego przepisu w umowie indywidualnej. Jednak i ta sytuacja musi być pozostawiona każdorazowej ocenie sądu, gdyż w jednych przypadkach brak taki może być istotnie niekorzystny dla pracownika, w innych zaś przypadkach sąd orzekający może uznać, iż brak ten jest z korzyścią dla pracownika wyrównany za pomocą świadczeń zastępczych.

Automatyzm oddziaływania układu zbiorowego na umowę indywidualną w pewnych przypadkach musi być ograniczony. Jak wiadomo, postanowienia układu zbiorowego o charakterze normatywnym stają się integralną częścią umów indywidualnych. Rodzi się pytanie, co się dzieje z tymi postanowieniami w przypadku wygaśnięcia układu zbiorowego, a mianowicie, czy w tym przypadku następuje automatycznie powrót do dawnego brzmienia indywidualnej umowy o pracę, czy też powrót ten jest zakazany. Milczenie ustawy w tym zakresie należało by tłumaczyć w ten sposób, że umowa indywidualna, wraz z postanowieniami, przejętymi z układu zbiorowego, trwa nadal nienaruszona; skoro bowiem układ zbiorowy zmienił umowę indywidualną, to warunki tej umowy indywidualnej nie mogą już ulegać dalszym zmianom. Taki automatyzm oddziaływania nie byłby jednak słuszny, w szczególności w przypadkach, gdy umowa indywidualna zawarta jest na dłuższy okres czasu. Zmiana umowy indywidualnej w tej sytuacji przez układ mogłaby na dłuższy przeciąg czasu wywołać zaburzenia gospodarcze. Z tego względu w razie wygaśnięcia układu zbiorowego projekt ustawy dopuszcza możliwość ulgowego rozwiązania umowy o pracę zawartej na dłuższy przeciąg czasu przy zastosowaniu wypowiedzenia i powrót do dawnych warunków.

Układ zbiorowy a regulamin pracy. Dalszym zagadnieniem jest sprawa stosunku między układem zbiorowym a regulaminem pracy, obowiązującym w zakładzie. Jak wiadomo, regulamin pracy dochodzi do skutku przez zapowiedzenie jego wprowadzenia ze strony pracodawcy drogą wywieszenia na przeciąg 7 dni w zakładzie, następnie zaś regulamin pracy zostaje poświadczony przez inspektora pracy. W ten sposób regulamin jest swoistą normą prawa publicznego, której umowy nie mogą uchybiać. To też przepis układu zbiorowego, który zmierza do zmiany regulaminu pracy, może wejść w życie dopiero z chwilą zaświadczenia zmian regulaminu pracy we właściwym trybie przez inspektora pracy.

Zbieg kilku układów zbiorowych. Zdarza się, że na terenie zakła-

dów pracy działa kilka związków zawodowych, a pracodawca, wobec braku zgodności pomiędzy stanowiskami tych związków, zmuszony jest zawrzeć umowy zbiorowe z każdym z tych związków zosobna. Praktycznie sytuacja tego rodzaju w chwili obecnej zachodzi w Gdyni, gdzie na terenie portu istnieją dwie równoległe umowy. Oczywiście pracodawca musi dążyć do tego, aby umowy ze wszystkimi związkami zawodowymi były dosłownie takie same. Jest to potrzebne dla uniknięcia wzajemnego licytowania się przez związki zawodowe. Nie zawsze jednak wynik taki może być osiągnięty. Ponieważ każdy układ zbiorowy oddziaływa na umowy indywidualne, przeto oczywiście w przypadku, gdy działa kilka układów, pracodawca musi stosować układ najkorzystniejszy. Przepis ten może mieć zastosowanie — oprócz wskazanego przykładu, gdy pracodawca zawarł kilka układów zbiorowych — również w przypadku, gdy pracodawca posiada na terenie zakładu tylko jeden układ zbiorowy, związek zaś pracodawców, do którego pracodawca należy, zawiera układ drugi np na cały okrąg.

Rejestr układów zbiorowych. Projekt ustawy opiera się na systemie rejestracyjnym, wychodząc z założenia, że korzyści, jakie rejestracja zapewnia, są bardziej znaczne i doniosłe, aniżeli przykre dla stron utrudnienie, jakie rejestracja sprawia. Rejestr układów zapewnia przejrzystość stanu prawnego w zakresie zbiorowych regulacyj płac, a tym samym przyczynia się do porządkowania stosunków na rynku pracy. Z drugiej strony rejestracja zapewnia nie kwestionowaną moc wiążącą układom zbiorowym. To też projekt wymaga rejestrowania układu. Zasada jednak zupełności rejestru wymaga, aby w rejestrze figurowały nie tylko układy zbiorowe, lecz również i wszystkie układy dodatkowe oraz zmiany w zakresie sytuacji prawnej układów, jak wypowiedzenie układu, wprowadzenie do niego zmian, przedłużenie okresu jego mocy wiążącej lub przystąpienie nowego uczestnika. Sama tylko nieważność poszczególnego faktu prawnego nie byłaby dostateczną sankcją, zapewniającą zupełność rejestru, konieczne są również sankcje karne na winnych niezgłoszenia układu do rejestru. Sankcje takie zapewnił następujący przepis, zgłoszony jako poprawka referenta:

„Obowiązek zgłoszenia wszelkich wpisów do rejestru ciąży na wszystkich uczestnikach układu, wszakże wykonanie tego obowiązku może być w samym układzie powierzone jednemu z uczestników. W przypadku niewykonania powyższego obowiązku w ciągu dni 14 od daty zajścia okoliczności podlegającej wpisowi do rejestru na każdego z uczestników może być przez inspektora pracy nałożona kara porządkowa w wysokości od 20 do 200 zł. Kara ta może być ponawiana".

Niewątpliwie spornym w zakresie projektu ustawy jest problem bezpłatności wszelkich aktów prawnych, związanych z układem zbiorowym. Oczywiście sam układ zbiorowy nie podlega żadnym opłatom, podania jednak i zaświadczenia oraz wypisy układu zbiorowego mogą być opodatkowane opłatą stemplową. Oczywiście opłaty tej nie można traktować jako jakiegoś poważnego źródła dochodu Skarbu Państwa, z uwagi jednak, iż opłaty te byłyby bardzo małe, brak zasad do zastosowania zupełnej bezpłatności. Komisja Sejmowa zmieniła jednak projekt rządowy, wprowadzając bezpłatność rejestru.

Ustalenie techniki prowadzenia rejestru wymaga szczegółowych rozporządzeń wykonawczych.

Układ zbiorowy jest aktem prawa publicznego i inspektor pracy, któremu układ taki zostaje zgłoszony, jest uprawniony do zakwestionowania poszczególnych jego postanowień. W tym zakresie rola inspektora pracy podobna jest do roli wydziału hipotecznego przy dokonywaniu wpisów do hipoteki. Uprawnienie inspektora ogranicza się oczywiście tylko do przypadków, gdy układ jest sprzeczny z elementarnymi zasadami prawa, porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami. Inspektor nie może kwestionować układu, uważając, że jest on niesłuszny gospodarczo lub np. krzywdzący jedną ze stron. Mogło by to nastąpić tylko w przypadku uznania, że układ narusza dobre obyczaje; przypadek taki będzie jednak rzadkim wyjątkiem. Zakwestionowanie przez inspektora może przybrać dwojaką postać. Jeżeli zakwestionowane są tylko jakieś przepisy drugorzędne, wówczas inspektor może dokonać wpisu bez postanowień wadliwych. Jeżeli jednak „przypuszczać należy, iż bez postanowień, dotkniętych nieważnością, strony nie byłyby układu zawarły", wówczas inspektor zawiesza rejestrację całego układu.

Zawieszając rejestrację, inspektor wzywa uczestników do poczynienia w układzie odpowiednich zmian. Dopełnienie tych zmian oczywiście doprowadza do rejestracji układu w brzmieniu zmienionym. Natomiast jeżeli uczestnik upiera się przy brzmieniu niezmienionym, wówczas może zwrócić się do inspektora pracy z żądaniem skierowania spra-

wy do sądu. Sprawę rozpatruje sąd pracy, a tam gdzie sądu pracy brak sąd okręgowy.

Wygaśnięcie układu zbiorowego. W dalszym ciągu ustawa omawia przypadki wygaśnięcia układu zbiorowego, a zasady, które w tym zakresie ustala, naogół nie budzą wątpliwości prawnych.

Problemy związane z wygaśnięciem układu zbiorowego wymagają rozróżnienia przypadków zawarcia układu na czas oznaczony lub nieoznaczony. Układ na czas nieoznaczony może być wypowiedziany w terminie miesięcznym (układ dla pracowników umysłowych w terminie trzymiesięcznym). Ustawa w tym punkcie wprowadza wyjątek od ogólnej zasady prawa cywilnego, iż można wypowiedzieć tylko pewien punkt układu, gdy pozostała część układu pozostaje nadal w mocy; w normalnych natomiast stosunkach cywilnych konieczne jest wypowiedzenie całości umowy. Wprowadzona tu koncepcja ma na celu umożliwienie trwania w mocy części układów zbiorowych, których nie wypowiedziano. Pamiętać należy, iż wypowiedzenie pewnego przepisu z układu zbiorowego nie pozbawia mocy wiążącej indywidualnych umów o pracę, a uprawnia jedynie pracodawcę do zmiany za wypowiedzeniem tych umów o pracę w tym jednym punkcie, który wygasł w układzie zbiorowym.

Również co się tyczy układów zbiorowych, zawartych na czas oznaczony, projekt ustawy wprowadza odstępstwo od ogólnych zasad prawa cywilnego. W myśl tych zasad umowa cywilna, zawarta na czas oznaczony, wygasa automatycznie z upływem terminu. Tymczasem w stosunku do układów zbiorowych, skoro konieczne jest utrzymanie w mocy tych układów w interesie spokoju społecznego, ustawa przewiduje, iż układ zawarty na czas oznaczony, wygasa tylko wówczas, jeżeli na miesiąc przed upływem jego terminu wygaśnięcie tego układu zostało zapowiedziane przez któregokolwiek z uczestników, w przeciwnym razie układ uważa się za przedłużony na czas nieoznaczony.

Istotną komplikację stanowi w zakresie wygaśnięcia układu okoliczność, iż układ zawiera się z reguły przez kilku uczestników z każdej ze stron pracodawców i pracowników. Gdy więc układ jest wypowiedziany bądź przez wszystkich uczestników ze strony pracodawców bądź przez wszystkich uczestników ze strony pracowniczej, wówczas następuje całkowite rozwiązanie układu. Gdy jednak wypowiedzenia dokona tylko jeden lub kilku uczestników danej strony — ale nie wszyscy — wówczas układ pozostaje w mocy w stosunku do pozostałych uczestników, a zwolniony od układu jest tylko uczestnik, który układ wypowiedział.

Pamiętać należy, iż układ wiąże nie tylko uczestników, lecz również i tzw. związanych, czyli członków związku, będącego uczestnikiem układu, a nawet i niezrzeszonych, którzy pracują na warunkach układu. Zwolnienie członków związku od wykonywania układu następuje od dnia, w którym układ przestaje obowiązywać.

Mogą tu jednak wyniknąć dwojakiego rodzaju komplikacje, a mianowicie rodzić się może pytanie, co się dzieje w przypadku, gdy członek związku, będącego uczestnikiem układu, występuje z tego związku, oraz w przypadku, gdy cały związek ulega rozwiązaniu. Otóż w obu tych przypadkach nie może być analogicznie potraktowana sytuacja pracodawców i pracowników. Pamiętać należy, iż pracodawca, jak wyraził się niegdyś jeszcze Adam Smith, jest „sam dla siebie koalicją", czyli wystąpienie przez pracodawcę ze związku pracodawców, będącego uczestnikiem układu, nie powinno zwalniać go od więzów ciążących na nim z powodu treści układu. Również w przypadku, gdy następuje rozwiązanie związku pracodawców, układ nie powinien upadać, lecz powinien przejść na poszczególnych pracodawców, którzy w przypadku tym winni się stać sami samodzielnymi uczestnikami układu. Zagadnienie to przez kodeks zobowiązań nie jest wyraźnie rozstrzygnięte. Kodeks postanawia, że układ wiąże związek i członków związku, można więc z przepisu tego wnioskować, iż z chwilą wystąpienia ze związku pracodawca zwalnia się od obowiązków wynikających z układu. O ile rozwiązanie kodeksowe nie jest słuszne, o tyle z drugiej strony liczyć się należy z okolicznością, iż pracodawca, który staje się samoistnym uczestnikiem układu wskutek wystąpienia ze związku pracodawców, musiałby być uprawniony — tak jak każdy inny samoistny uczestnik — do wypowiedzenia układu zbiorowego.

Możliwość ta nastręczała ze strony organizacyj pracowniczych poważne zarzuty, gdyż organizacje te obawiały się, iż pracodawcy będą umyślnie występowali ze związków pracodawców, aby wypowiadać układy zbiorowe. Niebezpieczeństwo to wydało się jednak pozorne, albowiem zawsze można byłoby objąć outsiderów układem zbiorowym przez nadanie układowi mocy powszechnie obowiązującej. Przyjęta została jednak zasada proponowana przez organizacje robotnicze, że pracodawca, występujący ze związku pracodawców, jest związany treścią układu

tak długo, jak długo jest związany tym układem związek pracodawców, z którego pracodawca wystąpił.

Zupełnie inna jest sytuacja po stronie pracowniczej. Identyczność warunków pracy w zakładzie pracy dla pracowników zrzeszonych i pracowników niezrzeszonych, uświęcona przez projekt ustawy, powoduje, iż wystąpienie poszczególnego pracownika ze związku pracowniczego w niczym nie wpływa na sytuację tego pracownika, jak długo pracownik nadal pracuje w zakładzie na warunkach przewidzianych w układzie zbiorowym. Natomiast komplikacja zachodziłaby w przypadku rozwiązania pracowniczego związku zawodowego przed upływem terminu mocy wiążącej układu. Rozróżnić tu należy dwie sytuacje. Jeżeli układ był zawarty na czas oznaczony, rozwiązanie związku nie powinno wpływać na skuteczność układu i w tym przypadku układ powinien trwać aż do upływu terminu. Natomiast, jeżeli układ jest zawarty na czas nieoznaczony, wówczas pozostawienie układu w mocy po rozwiązaniu związku zawodowego, nasuwa pytanie, co dzieje się z układem, skoro przez rozwiązanie to znika uczestnik i gwarant układu. Pozostawienie układu w mocy nadal jest więc z korzyścią dla pracodawcy, gdyż po stronie pracowniczej nie było by nikogo, kto mógłby układ taki wypowiedzieć, pracodawca zaś ma swobodę utrzymywania w mocy tego układu tak długo, jak długo leży to w jego interesie.

Przedterminowe rozwiązanie układu. Układy zbiorowe stanowią normy o wielkiej doniosłości gospodarczej. Normują one stosunki społeczne często na dłuższy przeciąg czasu, gdy jednak zmienność układu stosunków może narzucać z nieodpartą koniecznością potrzebę przeprowadzania doraźnej rewizji stosunków pracowniczych. Z drugiej strony — tak jak i w innego rodzaju umowach — niedotrzymywanie układu przez jedną ze stron winno uprawniać drugą do żądania przedterminowego rozwiązania układu. W stosunku do umów cywilnych o takim przedterminowym rozwiązaniu decydować może — z powodu winy jednej ze stron — sąd powszechny; było by niemożliwym poddanie sporów na tym tle w stosunku do układów sądom powszechnym, wskutek czego projekt rządowy ustawy zawiera postanowienie, przewidujące możliwość orzeczenia o zwolnieniu uczestnika od uczestnictwa w układzie przed upływem terminu układu zawartego na czas oznaczony, jeżeli osobny rozjemca według zasad dobrej wiary i po rozważeniu interesów stron, na wniosek jednego z uczestników, uzna to za niezbędne z powodu wyraźnego uchybienia postanowieniom układu przez któregokolwiek z uczestników układu, stanowiących stronę przeciwną, albo z powodu znacznej zmiany ogólnych warunków gospodarczych od daty zawarcia układu, czego strony nie mogłyby przewidzieć. W myśl koncepcji projektu rozjemcą, który może orzec takie zwolnienie, jest albo sąd polubowny, ustanowiony przez uczestników układu, albo organ przewidziany w przepisach prawnych do rozstrzygania sporów, wynikających w związku z układami zbiorowymi. Jeżeli jednak nie ma stałych organów rozjemczych i jeżeli strony nie przewidziały sądu polubownego, o rozwiązaniu przedterminowym układu zbiorowego orzeka wówczas specjalnie powołana komisja pod przewodnictwem inspektora pracy z udziałem przedstawicieli stron, funkcjonująca według zasad, które określi osobne rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej.

Moc powszechnie obowiązująca. Osobny rozdział w projekcie stanowią przepisy o układzie zbiorowym z mocą powszechnie obowiązującą. Układ taki nabiera charakteru wyraźnej normy prawa publicznego bezwzględnie obowiązującej na równi z rozporządzeniami i ustawami. Na tle nadawania mocy powszechnie obowiązującej wynikają dość często nieporozumienia, gdyż sądzi się często, iż układ może być rozciągnięty na inny obszar, aniżeli ten, dla którego układ był zawarty; tak jednak nie jest. Nadanie mocy powszechnie obowiązującej dotyczyć może albo całego obszaru, objętego przez układ, albo jego części, na której układ uzyskał przeważające znaczenie. Nadanie mocy może nastąpić w przypadku, jeżeli układ posiada gospodarczo przeważające znaczenie w odpowiedniej gałęzi pracy na obszarze, dla którego układ został zawarty. Przez nadanie mocy powszechnie obowiązującej układ obowiązuje wszystkich pracodawców i pracowników, którzy są przez to zmuszeni do stosowania układu do umów o pracę w gałęziach pracy i na obszarach objętych układem.

Moc powszechnie obowiązująca w zasadzie wygasa łącznie z wygaśnięciem całego układu zbiorowego bez potrzeby wydawania jakichkolwiek osobnych aktów prawnych.

Sankcje za naruszenie układu. W toku dyskusji nad projektem podnoszono wielokrotnie sprawę sankcji za naruszenie układu. W szczególności mogą wchodzić w rachubę spory cywilne o wyko-

nanie układu i sankcje karne za naruszenie układu.

W stosunku do poszczególnych pracodawców i pracowników projekt rządowy zawiera zasadę, że pracodawca lub pracownik związany układem jest odpowiedzialny osobiście za szkodę powstałą z niewykonania obowiązku, wynikającego dla niego z układu zbiorowego. W ten sposób naruszenie cywilne układu zbiorowego zostaje odszkodowane poprzez stosunek indywidualny pracy, czyli poprzez indywidualną umowę o pracę. Powyższe nie wyklucza, że w stosunku do części obligatoryjnej układu zbiorowego, obejmującej zobowiązania wzajemne uczestników układu, uczestnicy mogą dochodzić w trybie sporu sądowego zarówno wykonania zobowiązań, zawartych w układzie, jak i szkód i strat, wynikłych z powodu niewykonania tych zobowiązań. Jeżeli więc pracodawcy zobowiązali się udzielić lokalu dla związku zawodowego, a zobowiązania tego nie dotrzymali, wówczas związek zawodowy może dochodzić odpowiedniego odszkodowania.

Natomiast w stosunku do sankcyj karnych za naruszenie ustawy o układach zbiorowych — i niewykonanie układu zbiorowego—projekt rządowy żadnych specjalnych postanowień nie zawiera, wychodząc z założenia, że są tu tylko unormowane stosunki cywilne na pewnym odcinku, wobec czego sankcje za naruszenie układu zbiorowego pozostają w mocy w tym zakresie, w jakim odpowiednie postanowienia istnieją w przepisach osobnych. W szczególności w przypadku tym będzie miał zastosowanie art. 59 prawa o wykroczeniach. Jeżeli bowiem pracodawca przez lekceważenie swych zobowiązań lub przez złośliwość nie będzie wypłacał pracownikom stawek, wynikających z układu zbiorowego, wówczas inspektor pracy będzie uprawniony do wymierzenia kary grzywny z mocy tego przepisu. W tych warunkach osobne sankcje karne są zbędne, skoro ustawy istniejące już przewidują odpowiednie kary.

Projekt rządowy ustawy nie zawierał postanowień o osobnym trybie orzekania w sporach na tle układu zbiorowego. Jednak wniosek referenta przewiduje uzupełnienie ustawy przez dodanie następującego postanowienia:

„Układ zbiorowy może poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego lub instytucji rozjemczej, powołanej przez układ, zarówno spory o wykonanie układu między uczestnikami układu, jak i spory ze stosunku pracy o wykonanie postanowień układu między poszczególnymi pracodawcami i pracownikami; w przypadkach tych stosuje się art. 37 prawa o sądach pracy. Spory między uczestnikami układu zbiorowego o wykonanie układu, o ile nie zostały poddane pod rozstrzygnięcie polubowne w trybie określonym w ust. (1), rozstrzygają sądy pracy na zasadach przewidzianych w prawie o sądach pracy, jednak bez względu na wartość przedmiotu sporu; właściwość sądu pracy określa siedziba inspektora pracy, który układ zarejestrował."

Przepisy końcowe. Zagadnieniem dość istotnie skomplikowanym jest problem przepisów przejściowych. Oczywiście, wprowadzenie nowej ustawy automatycznie winno uchylać przepisy o układach zbiorowych, obowiązujące w województwach zachodnich w zakresie rozjemstwa w przemyśle i handlu. Ale już np. w stosunku do rolnictwa przepisy zaborcze należy na razie zostawić.

Inna sytuacja zachodzi wobec dozorców domowych. Przepisy o dozorcach domowych włączone są w jedną ustawę, która obejmuje nie tylko postanowienia o umowach zbiorowych z dozorcami, ale również i o rozjemstwie oraz o komisjach do załatwiania sporów indywidualnych. Nowa ustawa o układach zbiorowych winna rozciągać na dozorców tylko nowe przepisy o układach zbiorowych, natomiast w pozostałym zakresie przepisy o dozorcach domowych byłyby utrzymane w mocy.

Zakończenie. Jak podkreśliliśmy na wstępie, ustawa o układach zbiorowych pracy nie przyjęła jeszcze ostatecznej postaci, to też powyższe uwagi, posiadające charakter fragmentaryczny, obejmują jedynie spostrzeżenia o zagadnieniach najistotniejszych i budzących największe wątpliwości. Wydanie ustawy niewątpliwie będzie stanowiło nową erę w polskich stosunkach pracowniczych. Realizacja ustawy będzie wymagała wydania kilku rozporządzeń wykonawczych, spośród których najistotniejszym będzie rozporządzenie o rejestrze układów zbiorowych. Dobrze technicznie zorganizowane rejestrowanie układów zbiorowych, dostatecznie przejrzyste, proste, łatwe i dostępne przyczyni się do sprawnego uporządkowania stosunków taryfowych. System rejestru układów musi być tak przejrzysty jak hipoteka, a wówczas normy taryfowe przestaną być odwiecznym źródłem zatargów i zorganizowany świat pracy będzie mógł się poświęcić rzeczowej pracy wewnętrznej.

Stefan Jasiński i Andrzej Jarzymski

O statutach fundacyjnych.

Przepisy prawne, regulujące sprawy fundacyj na obszarze Państwa Polskiego, podkreślają konieczność posiadania przez fundacje statutów i podają wskazówki, co statuty te zawierać powinny.

Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. o fundacjach i zatwierdzaniu darowizn i zapisów (Dz. Pr. P. P. Nr 15, poz. 215), obowiązujący na obszarze woj. centralnych i wschodnich w art. 9 mówi: „każda fundacja mieć będzie statut określający cel fundacji, czynności, do których podejmowania fundacja, jako osoba prawna, jest uzdolniona, i organizację zarządu".

Rozporządzenie austr. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 16 lutego 1876 r., obowiązujące na obszarze woj. południowych, ustaliło, że „statut fundacyjny winien zawierać historię powstania fundacji (wstęp), następnie postanowienia szczegółowe co do nazwy fundacji, stanu majątku, przeznaczenia fundacji i trybu użycia dochodów na cele fundacji, postanowienia co do interkalariów (dochodów nie wydatkowanych w roku sprawozdawczym) i nadwyżek dochodów, wreszcie co do zarządu fundacji".

Wskazówki te wydają się wystarczające do wyrobienia sobie poglądu, co statut powinien zawierać, są jednak niedostateczne, stąd w praktyce redakcja statutów nasuwa szereg trudności zwłaszcza, gdy chodzi o ustalenie, w jakim kierunku niektóre kwestie, w szczególności majątkowe i organizacyjne, winny być rozwinięte.

Omówienie tych spraw jest przeto bardzo wskazane a obecnie specjalnie aktualne z uwagi na pewne wzmożenie się ofiarności publicznej, która znajduje wyraz w powoływaniu do życia fundacyj, oraz ze względu na okoliczność, że, jak wynika z opracowań statystycznych dokonanych przez Ministerstwo Opieki Społecznej w roku 1934, [1]) duża ilość fundacyj posiada strukturę wadliwą lub niedostateczną, nie odpowiadającą obecnym stosunkom administracyjnym, politycznym i gospodarczym, lub też nie posiada żadnej organizacji.

Na specjalne trudności natrafia się przy układaniu statutów fundacyj, mających siedzibę na obszarze woj. centralnych i wschodnich, gdyż do czasu wejścia w życie dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. nie było w tym względzie żadnych wskazówek formalnych czy praktycznych, ustawodawstwo bowiem obowiązujące na wspomnianych terenach nie znało pojęcia fundacji. W praktyce jednak powoływano do życia instytucje, odpowiadające pojęciu fundacji, i uznawano ich zdolność do działań prawnych, ustrój zaś ich, z reguły niebywale skomplikowany, wzorowano na zasadach obcych zasadom prawa fundacyjnego. Skutkiem tego nawet ustalenie charakteru prawnego tych instytucyj natrafia dziś na duże trudności i wymaga przeprowadzenia szeregu skomplikowanych dochodzeń. Nic więc dziwnego, że znalezienie dla tych fundacyj właściwych form ustrojowych nie jest rzeczą łatwą.

Znacznie ułatwione zadanie w tym względzie mają zarządcy fundacyj znajdujących się na obszarach woj. zachodnich i południowych, dzięki bogatemu wieloletniemu doświadczeniu, jakie ma tamtejsze społeczeństwo z instytucjami fundacyjnymi.

Przystępując do redagowania statutu, należy przede wszystkim dążyć do zachowania pewnej systematyki w układzie jego treści. Systematyka ta nie może opierać się na zawiłych, teoretycznych przesłankach, ale wynikać z istoty regulowanego zagadnienia.

Rozpatrzmy więc poszczególne elementy pojęcia fundacji i ustalmy na tej podstawie kolejność zagadnień przez statut regulowanych.

Fundacja powołana zostaje do życia przez oświadczenie woli fundatora. Punktem więc wyjścia musi być *wola fundatora* ujawniona w akcie fundacyjnym. Należy przeto zdać sobie sprawę w pierwszym rzędzie dokładnie z istoty woli fundatora i z tego również, jak jego zamierzenia, w ciągu wielu lat przed przystąpieniem do nadania fundacji odpowiedniej organizacji, były realizowane.

Fundacja jest osobą prawną, posiada więc zdolność prawną i zdolność do działania prawnego, ma swoją nazwę, odróżniającą ją od innych instytucyj, posiada również miejsce zamieszkania tam, gdzie znajduje się centrum jej interesów.

Trwałą podstawę bytu stanowi jej majątek, który przeznaczony jest na wykonywanie pewnych zadań pożytku publicznego.

Majątkiem tym zarządzają i nad realizacją celu fundacji czuwają osoby (zarząd), których tok pracy opiera się w zasadzie na współdziałaniu i podziale czynności, wykonywanych z uwagi na dobro fundacji.

[1]) Vide artykuł: Stefan Jasiński, Marcin Kacprzak i Eugenia Rudzińska, Opieka Społeczna w liczbach. Fundacje. („Praca i Opieka Społeczna" rok 1934, zeszyt 2).

Fundacja znajduje się pod szczególną opieką i stałym nadzorem władzy państwowej w szczególności co do należytego wykonywania zarządu majątkiem oraz co do zgodnej z prawem i statutem, a także celowej działalności organów fundacji. Z tego tytułu władzy nadzorczej przysługują istotne uprawnienia w stosunku do fundacji.

Po przeprowadzeniu tej analizy ustalić możemy następujący układ statutu:

wstęp, obejmujący historię fundacji;

nazwa fundacji;

siedziba fundacji;

opis majątku podstawowego fundacji (istniejącego w czasie nadawania organizacji);

wskazówki co do innego majątku (obrotowego i funduszów specjalnych);

cel (przedmiot, zadani-) fundacji,

sposób powoływania i skład organów: uchwalającego, zarządzającego i kontrolującego oraz zakres działania tych organów;

uprawnienia nadzorczych władz państwowych.

Dla orientacji podaje się poniżej schemat ilustrujący układ statutu.

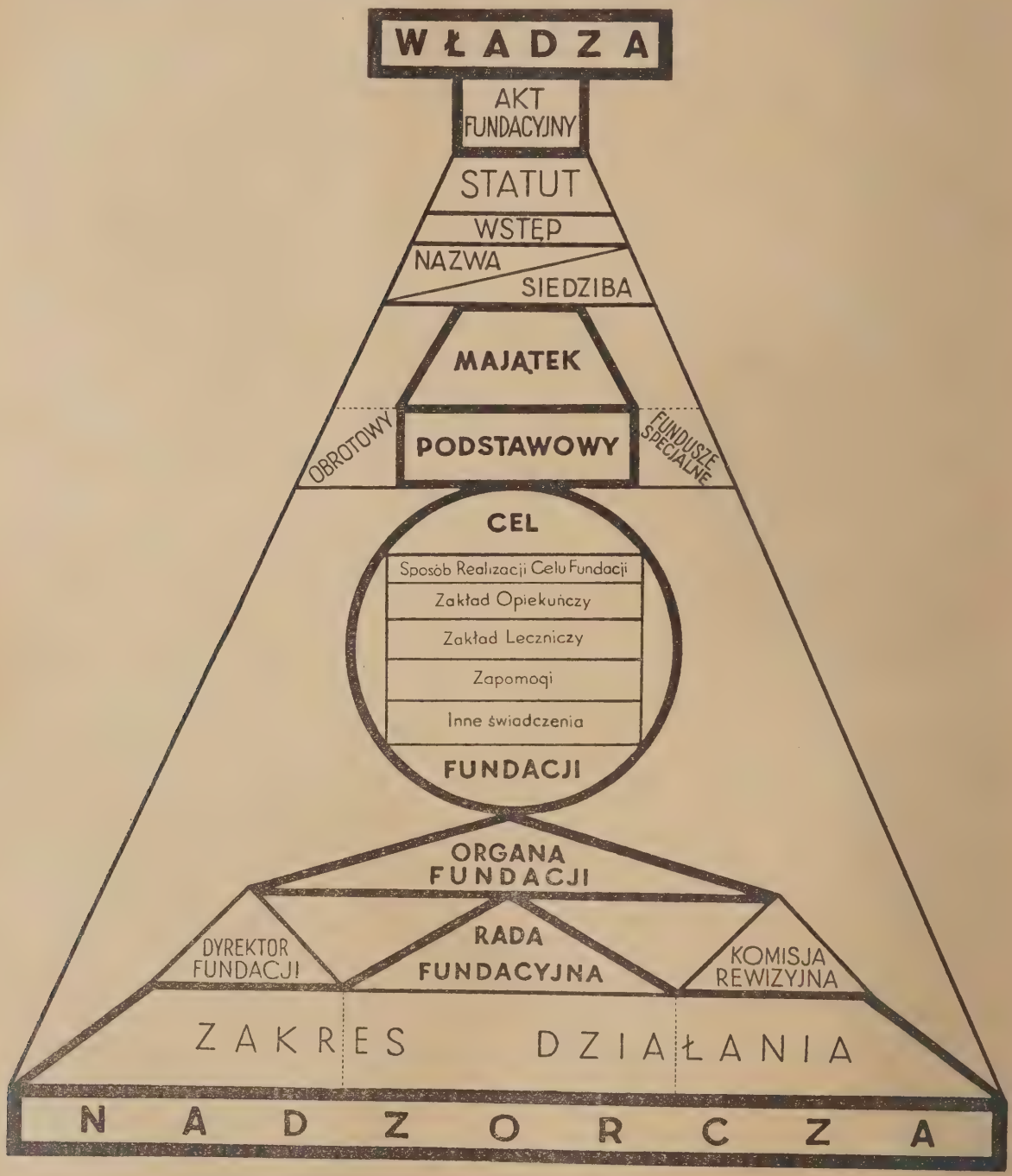

Te elementy zasadnicze winny znaleźć wyraz w każdym statucie fundacyjnym. Ujmowane być jednak muszą indywidualnie, w zależności od różnych okoliczności, a więc: warunków lokalnych, wielkości i wartości majątku oraz zadań, do jakich fundację powołano. Dlatego też poniższe omówienia poszczególnych elementów z konieczności opierają się na pewnych przypadkach typowych, częściej w praktyce spotykanych.

Wstęp zawierający historię fundacji nie powinien być zestawieniem faktów luźno ze sobą powiązanych; tendencją jego jest wskazanie na istotne elementy instytucji i przedstawienie w krótkim rysie rozwoju idei fundatora w toku dziejów.

Wstęp zawiera w pierwszym rzędzie informacje o powstaniu fundacji: datę, sposób i formę jej powstania, wymienia osoby, które fundację powołały do życia, majątek, jakim rozporządzała w początkach swego istnienia, oraz wskazuje zadania, do wykonywania których instytucja została przeznaczona.

Często początek wstępu redaguje się w ten sposób, że, po wskazaniu fundatora i wymienieniu aktu fundacyjnego, podaje się treść tego aktu dosłownie, a jeżeli był zeznany w języku obcym, podaje się urzędowe jego tłumaczenie. Praktyka ta jest celowa i godna naśladowania, żadnymi bowiem słowami nie odda się wierniej istotnej myśli fundatora, jak przytoczeniem dokładnie aktu jego woli, która zawsze winna przyświecać osobom, powołanym do realizacji zadań fundacji i w razie wątpliwości wskazywać im właściwą drogę postępowania.

O ile majątek fundacyjny utworzony został drogą składek publicznych (art. 5 dekretu z dn. 7.II.1919 r), wymienia się we wstępie z reguły tylko organizatora składki, nazwiska zaś innych osób tylko wówczas, o ile położyły one wyjątkowe zasługi dla przyszłej instytucji.

W rozwinięciu rysu historycznego omawia się po tym następujące sprawy według poniższej kolejności:

1) jak były wykonywane w różnych okresach czasu zadania fundacji np. czy i jakie prowadziła zakłady dla sierot, starców, dzieci opuszczonych itp. lub wpłacała wsparcia, posagi, zapomogi;

2) jakim ważniejszym zmianom, (powiększeniu lub zmniejszeniu) ulegał majątek podstawowy fundacji np. drogą kupna - sprzedaży, darowizny lub zapisu; należy wymienić odpowiedni akt i nazwiska ofiarodawców;

3) czy fundacja funkcjonowała nieprzerwanie, ewentualnie pozostawała w pewnych okresach nie czynna i jakie okoliczności na to wpłynęły;

4) jakie zachodziły zmiany w organizacji fundacji, podając dokładne i uzasadnione okoliczności tych zmian.

Nadmienić należy, że na obszarze woj. centralnych i wschodnich ustrój fundacyj, mający swe źródło w woli fundatora, został na mocy przepisów ustawy z dnia 19 czerwca 1870 r. o zarządzie zakładów dobroczynnych (Dz. Pr. tom 70) i innych dawnych przepisów o opiece społecznej, całkowicie przekreślony. Ponieważ dekret z dnia 7 lutego 1919 r. w art. 15 przewiduje, że *władza zatwierdzająca statut starać się będzie o możliwe dostosowanie zarządzeń swoich do domniemanych intencyj fundatora*, czynniki mające wpływ na redakcję statutu winny dążyć do ustalenia przypuszczalnej woli fundatora w zakresie organizacji, a następnie, po przeprowadzeniu analizy faktów, które z biegiem czasu wpływały na konieczność zmiany tych intencyj, wysnuć wnioski, zmierzające do zapewnienia fundacji należytego funkcjonowania.

Przechodząc do omówienia poszczególnych elementów statutu, zaczniemy od kwestii nadania nazwy fundacji.

Nazwa fundacji jest tym, czym nazwisko rodowe dla osoby fizycznej. Nazwa indywidualizuje fundację w życiu społecznym, odróżnia ją od innych osób prawnych. Pożądane jest, aby nazwa była tak skonstruowana, aby odzwierciadlała w pierwszym rzędzie cechy szczególne fundacji, a więc charakter instytucji i jej cel oraz ewentualnie wymieniała osobę, która ją do życia powołała, i siedzibę organizacji. W każdym razie należy dążyć do możliwie jak najkrótszego ujęcia nazwy. W większych fundacjach, które w społeczeństwie zyskały rozgłos czy to dzięki znacznemu majątkowi czy też z uwagi na wybitną działalność fundatora, wystarczy dla określenia fundacji użycie tylko nazwiska fundatora np. fundacja imienia Jakóba hrabiego Potockiego, fundacja ks. Siemca w Warszawie; natomiast nie wydaje się dostatecznym nazwanie tylko imieniem np. fundacja ks. Stanisława Staszica, który dokonał wielu wiekopomnych czynów na niwie pracy społecznej.

Przy redagowaniu lub zmianie statutów fundacyj od dawna już istniejących należy przede wszystkim brać pod uwagę wolę fundatora. Zmiana nazwy nadanej przez fundatora mogłaby być dopuszczalna tylko w przypadkach wyjątkowych i uzasadnionych, np. gdy fundacja nosi nazwę, która zawierać może pewne reminiscencje z czasów przed odzyskaniem niepodległości Państwa, lub gdy

nazwa fundacji, określona zadaniami, jakie spełnia, nie odpowiada obecnie używanej terminologii: dawniej np. każdy zakład opiekuńczy nazywano szpitalem, dziś natomiast termin ten stosuje się tylko do zakładu leczniczego, nadanie więc przytułkowi dla starców nazwy szpitala, historycznie uzasadnionej, wprowadzałoby w błąd szerszy ogół.

Gdy właściwej nazwy instytucji ustalić nie można, pożądane jest nadanie fundacji nazwy używanej w okolicy, na którą promieniuje swą działalnością.

Na zakończenie rozważania kwestii nazwy nie od rzeczy będzie nadmienić, że powszechnie przyjęto nadawać fundacji nazwisko fundatora, gdy on sam ją powołał do życia np. fundacja ks. Stanisława Staszica, natomiast gdy fundację powołał do życia kto inny ku uczczeniu pamięci działacza dobroczynnego czy społecznego dodaje się przed nazwiskiem osoby, którą ma się zamiar uczcić, wyraźnie „imienia" np. fundacja imienia ks. Stanisława Staszica.

Następnie nadmienia się w statucie, iż fundacja jest osobą prawną. Zbędne jest przytaczanie, na czym polega zdolność prawna i zdolność do działań prawnych, gdyż kwestie te są uregulowane zupełnie dokładnie w kodeksach cywilnych. Przy sposobności należy podkreślić, że według art. 2 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. fundacja uzyskuje charakter osoby prawnej z chwilą zatwierdzenia. Ta zasada przyjęta jest również w prawie niemieckim. Poza tym § 84 niemieckiego kodeksu cywilnego przewiduje, że jeżeli fundacja zostanie zatwierdzona dopiero po śmierci fundatora, uważa się ją ze względu na zapisy fundatora jako powstałą już przed jego śmiercią. Sprawa osobowości prawnej fundacyj w prawie austriackim nie jest określona żadnym konkretnym przepisem. Zarówno jednak teoria jak i praktyka przyznają fundacjom osobowość prawną zasadniczo od chwili zatwierdzenia, a warunkowo także i przed tą chwilą, fundacjom ustanowionym w rozporządzeniu ostatniej woli.

O siedzibie fundacji wspomina tylko prawo obowiązujące na obszarze woj. zachodnich, postanawiając w § 80, że „jako siedzibę fundacji uważa się, jeżeli co innego nie postanowiono, miejsce, w którym prowadzi się zarząd". Przepisy prawne obowiązujące na innych obszarach żadnych postanowień w tej kwestii nie zawierają. W praktyce ustala się siedzibę fundacji tam, gdzie znajduje się centrum jej interesów; za takie centrum uważa się przede wszystkim miejsce położenia podstawowego majątku nieruchomego lub zakładu fundacyjnego. Należy unikać obierania siedziby fundacji poza terenem promieniowania działalności fundacji, co niestety w praktyce często miało zastosowanie; w takim wypadku właściwiej byłoby raczej odpowiednio skompletować zarząd z miejscowych czynników, aniżeli narażać na ryzyko interesy fundacyjne.

Kwestia ustalenia siedziby fundacji jest rzeczą ważną z uwagi na to, iż łączy się ona, wobec różnych obowiązujących systemów, z zagadnieniem, jakim przepisom fundacja, jako osoba prawna, będzie podlegała.

Majątek przeznaczony do trwałego wykonywania celów fundacji nazywa się majątkiem podstawowym. Tylko ten majątek winien być w statucie opisany. Podkreśla się opisany tzn. tak podany, aby nie nasuwały się żadne wątpliwości, np. co do nieruchomości, że to jest ta a nie inna. Nie wystarcza więc zaznaczyć, jak to niekiedy ma miejsce: budynek z ogrodem znajdujący się we wsi Wólka powiatu . . . województwa . . .

Jeżeli nieruchomość zapisana jest do ksiąg hipotecznych lub uregulowana w tabelach likwidacyjnych, należy podać, gdzie nieruchomość jest położona (miejscowość, ewentualnie nazwa nieruchomości, ulica, numer policyjny), powierzchnię jej, numer hipoteczny księgi, w której jest uregulowana, i gdzie ta księga znajduje się.

Specyfikacja zabudowań, znajdujących się na nieruchomości, jest zbędna, gdyż zasadniczo budynki jako przynależność gruntu dzielą pozycję prawną gruntu.

Zamiast wymieniania urządzeń, znajdujących się na nieruchomości, oraz wskazywania innych szczegółów do niej odnoszących się podaje się — po wymienieniu wszystkich nieruchomości ziemskich i miejskich, wchodzących w skład majątku podstawowego — ogólne postanowienie treści następującej: wraz ze wszystkimi na tej (tych) nieruchomości (ciach) znajdującymi się zabudowaniami i urządzeniami, ze wszystkimi prawami, roszczeniami prawnymi i innymi przynależytościami oraz ze wszystkim tym, co z prawa, natury lub przeznaczenia nieruchomość stanowi i do niej należy.

W razie niemożności ustalenia danych hipotecznych, majątek fundacji należy oznaczyć według sporządzonych przez odpowiednie organa planów sytuacyjnych i pomiarowych, a w braku planów — topograficznie, przy czym, posługując się metodą topograficzną, granice danej nieruchomości trzeba oznaczać dokładnie, podając imiennie właścicieli sąsiednich nieruchomości i ewentualnie dane hipoteczne do tych nieruchomości odnoszące się.

Podawanie w statucie wartości nieruchomego majątku fundacyjnego jest zbędne wobec względności i zmienności norm oceny.

Jeżeli fundacja posiada kapitały hipotekowane i nieprzerachowane, określa się je w walucie, w której figurują na hipotece; natomiast kapitały, przerachowane na złote, mogą być zamieszczone w statucie w złotych tylko wtedy, gdy przerachowanie dokonane zostało i obliczone na zasadzie wyroku sądowego lub układu dobrowolnego.

Przy opisie majątku umieszczonego w listach zastawnych lub obligacjach wymienia się ilość obligacyj (listów zastawnych), ogólną sumę nominalnej wartości oraz nazwę instytucji emitującej.

Na specjalne podkreślenie zasługuje, że majątek podstawowy winien być lokowany z bezpieczeństwem pupilarnym stosownie do rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 15 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 141).

W końcu postanowienia traktującego o majątku podstawowym podkreślić należy w statucie, że majątek ten winien stanowić trwałą podstawę bytu fundacji.

Poza majątkiem podstawowym — tym fundamentem instytucji — posiada fundacja majątek potrzebny na bieżące wydatki i prowadzenie gospodarstwa oraz na wykonywanie zadań fundacji. Majątek taki nazywamy majątkiem obrotowym. O majątku tym należy wspomnieć w statucie, podkreślając, że stanowią go dochody z majątku podstawowego oraz wszelki inny majątek, o ile nie zostanie przeznaczony na powiększenie majątku podstawowego na skutek specjalnych zastrzeżeń (np. ofiarodawców, organów zarządzających fundacją lub zarządzenia władzy nadzorczej).

W fundacjach o większych podstawach majątkowych mogą być niekiedy tworzone, przy uwzględnieniu możliwości finansowych fundacji, fundusze specjalne, jak np. dla zapewnienia ciągłości wykonywania celu fundacji i normalnego jej funkcjonowania — fundusz rezerwowy, lub też dla utrzymywania w stanie zawsze zdatnym do użytku nieruchomości, ruchomości i wszelkich urządzeń służących do urzeczywistnienia celu fundacji, tudzież dla dokonywania koniecznych inwestycyj — fundusz renowacyjny. Przed utworzeniem jednak któregokolwiek z tych funduszów należy szczegółowo rozważyć wszelkie okoliczności, uzasadniające możliwości i racjonalność jego istnienia. Powstawać tu mogą trudności praktyczne, które zawsze należy rozstrzygać w sposób gwarantujący odpowiedni stopień realizacji zadań fundacji. Zdarzyć się może, iż przy tworzeniu specjalnych funduszów majątek obrotowy, służący dla utrzymywania działalności fundacji, może ulec zbyt dużemu zmniejszeniu, co spowodować może niedostateczne jej funkcjonowanie, a przy tym częściowe unieruchomienie kapitałów fundacyjnych, co w obecnych zwłaszcza warunkach koniunkturalnych może okazać się w praktyce nie tylko niewskazane ale nawet niekiedy wręcz zawodne. Tak więc w tych kwestiach należy zachowywać dużą ostrożność. Oczywiście, gdy istnieją dostateczne podstawy dla utworzenia funduszów, mogą one stanowić gwarancję normalnej pracy fundacji czy to w okresach trudnych finansowo, czy też w przypadku konieczności dokonania niezbędnych inwestycyj.

Przechodzimy następnie do punktu decydującego o racji istnienia fundacji, którą jest pożytek publiczny.

Cel (przedmiot, zadania) fundacji ujmuje się ogólnie. Należy unikać, stosowanego często w praktyce, określenia celu przez wskazanie sposobu realizacji zadań fundacji np., że celem fundacji jest utrzymywanie schroniska dla starców, sierocińca itp., nie zawsze bowiem możliwe będzie wykonywanie zadań w pewnej z góry określonej formie. Sposób wykonywania zadań fundacji ciągłej ulega ewolucji w kierunku zapewnienia aktualnej i bardziej racjonalnej opieki; niekiedy zaś warunki lokalne lub warunki gospodarcze i finansowe fundacji spowodować mogą konieczność zaniechania stosowania, czy to na stałe czy na pewien okres czasu, przewidzianego, w ujęciu dotychczasowym, statutowo sposobu realizacji zadań, a zastosowania innego. Wówczas powstaje rozbieżność między tym, co określa statut, a praktyczną działalnością fundacji. Dlatego też cel fundacji należy ujmować możliwie zwięźle, *podkreślając istotę zadań fundacji.* Stosuje się to przede wszystkim do fundacyj opiekuńczych, gdyż w fundacjach leczniczych z reguły trzeba będzie, ze względu na specjalny charakter tych fundacyj, określać ich cele przez wskazanie sposobu wykonywania zadań, przy czym należy przestrzegać, aby określenie to odpowiadało nomenklaturze przyjętej w przepisach prawnych w zakładach leczniczych. Dla przykładu podamy kilka wzorów na określenie celu fundacji:

a) celem fundacji jest opieka nad starcami płci obojga, zamieszkałymi w Grodnie, w wieku od 60 do 70 lat, wyznania rzymsko - katolickiego, niezdolnymi do pracy i nie posiadającymi środków na utrzymanie;

b) celem fundacji jest opieka nad sierotami płci męskiej w wieku od 7 do 18 lat, religii chrześcijańskiej, które posiadają prawo do opieki trwałej w m.

Chełmie lub w jednej z gmin powiatu chełmskiego;

c) celem fundacji jest utrzymanie i prowadzenie szpitala ogólnego w Kaliszu, sanatorium, lecznicy, przychodni itd.;

d) celem fundacji jest niesienie cierpiącej ludności pomocy przez popieranie rozwoju skutecznej walki z chorobami, ze szczególnym uwzględnieniem gruźlicy i nowotworów złośliwych;

e) celem fundacji jest:

1) utrzymanie i prowadzenie (wymienić zakład leczniczy),

2) opieka nad starcami itd. jak wyżej,

3) opieka nad dziećmi niezamożnych włościan itd., jak wyżej.

Po tego rodzaju ujęciu celu fundacji, zarząd fundacji opracowuje przepisy szczególne, które określają sposób realizacji tego celu i warunki, jakim winny odpowiadać osoby mające korzystać ze świadczeń fundacji. Jest to rozwiązanie kwestii o tyle dogodne, iż *ułatwia zmianę sposobu realizacji zadań fundacji w drodze pozastatutowej przy jednoczesnym uniknięciu spotykanego dotychczas szeregu formalnych trudności przy regulowaniu zagadnienia.* Przepisy, o których mowa, winny dokładnie określać, w jaki sposób fundacja realizować będzie swój cel (zakład, zapomogi, zasiłki, subwencje na rzecz pewnej kategorii osób w miejscowości . . ., posagi); kto będzie uprawniony do otrzymywania świadczeń ze strony fundacji, jakie osoby nie będą mogły korzystać, rodzaj świadczeń oraz terminy ich realizacji; poza tym, dla wyczerpania całego zagadnienia, należy zamieścić postanowienia o utracie warunków do prawa korzystania z fundacji itp. Jeżeli fundacja utrzymuje zakłady, to każdy z zakładów posiada osobne regulaminy (statuty) opracowane i uzgodnione z obowiązującymi przepisami prawnymi w zakresie opieki społecznej i lecznictwa.

W kwestii organizacji zarządu ani dekret z dnia 7 lutego 1919 r., ani też prawo obowiązujące na obszarze woj. południowych nie zawiera żadnych przepisów. Kodeks cywilny niemiecki z r. 1896 w § 86 stanowi, że w tej materii mają zastosowanie niektóre przepisy prawa o stowarzyszeniach, a mianowicie: co do zastępstwa fundacji przez zarząd, powoływania przez zarząd osób postronnych do załatwiania pewnych czynności prawnych, zdekompletowania zarządu, odpowiedzialności instytucji za szkodę, wyrządzoną przez zarząd osobie trzeciej, i wreszcie co do otwarcia postępowania konkursowego. Jak z tego wynika, również prawo obowiązujące w woj. zachodnich istoty organizacji nie reguluje.

W tym stanie rzeczy zobaczmy, jak ta sprawa została rozwiązana w praktyce. Przez dłuższy czas praktyka była bardzo różnorodna, a mianowicie na obszarze woj. centralnych zarząd sprawowany był przeważnie przez jeden organ wieloosobowy, załatwiający wszelkie sprawy kolegialne, na obszarze woj. zachodnich istniały również zarządy wieloosobowe z tym, że funkcje administracyjne powierzono jednemu z członków kolegium, a na terenie Małopolski bezpośredni zarząd całą fundacją spoczywał w wielu przypadkach w rękach kuratora, który był zarazem przewodniczącym organu kolegialnego, będącego bądź ciałem doradczym dla kuratora, bądź też organem uchwalającym. Długi czas praktyka szukała właściwego rozwiązania zagadnienia organizacji fundacji. Ostatnio przyjęto jako zasadę, że fundacja posiadać ma, o ile możności, trzy organa: uchwalający, zarządzający i kontrolny. O ile możności, to znaczy, gdy rozległe interesy fundacyjne, a więc względy racjonalnej gospodarki majątkiem fundacyjnym oraz zakres działania fundacji będzie uzasadniał konieczność powołania takiej trójstopniowej organizacji. W niewielkich bowiem fundacjach wystarczy jeden organ, wykonywający całokształt czynności administracyjnych, i ewentualnie organ kontrolny.

Co do ustalenia składu i sposobu powoływania poszczególnych organów, decydującym momentem jest wola fundatora, a w braku tego oświadczenia przypuszczalna jego intencja.

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby przedstawiciele instytucyj pokrewnych i samorządów (terytorialnego, gospodarczego i zawodowego) wchodzili w skład organów fundacyjnych, a często nawet współudział ich może być bardzo pożądany, w każdym razie jednak nie wskazane jest oddawanie fundacyj w wyłączny i całkowity zarząd wymienionych osób prawnych, zdarza się bowiem niekiedy, że pod zarządem tych organizacyj fundacje zatracają faktycznie z czasem swą odrębność majątkową, a dochody z majątku fundacyjnego przeznaczane są na zaspokojenie innych, może nawet w danym momencie pilnych potrzeb, nie mających jednak często nic wspólnego z zadaniami fundacji.

Każdy z organów fundacyjnych ma swoją nazwę, a więc organ uchwalający przyjęto nazywać Radą Fundacyjną, organ bezpośredniego zarządu—dyrektorem Fundacji, a organ kontrolny — Komisją Rewizyjną. Organ sprawujący w małych fundacjach całokształt czynności administracyjnych nazywa się Kuratorium Fundacji lub zarządem Fundacji.

Do zakresu działania Rady Fundacyjnej (Kuratorium) należy decydowanie we wszystkich sprawach dotyczących zarządu majątkiem i wykonywania celu fundacji, a w szczególności:

1) ustalanie wytycznych i planów działalności fundacji;
2) podejmowanie uchwał w sprawach nabywania, zamiany, zbywania, wydzierżawiania i obciążania podstawowego majątku fudacyjnego;
3) przyjmowanie darowizn i zapisów;
4) decydowanie o lokacie funduszów fundacyjnych;
5) ustalanie stopy procentowej, według której obliczana ma być wysokość przelewów na fundusze specjalne;
6) uchwalanie przepisów szczególnych co do sposobu wykonywania celu fundacji;
7) uchwalanie preliminarza budżetowego fundacji oraz sporządzanie sprawozdań z działalności fundacji i z wykonania budżetu, rocznych zamknięć rachunkowych i bilansów;
8) uchwalanie regulaminu dla Rady Fundacyjnej (Kuratorium);
9) uchwalanie regulaminu dla zakładu fundacyjnego;
10) uchwalanie szczegółowych instrukcyj dla dyrektora Fundacji, dyrektora lub kierownika zakładu leczniczego albo kierownika zakładu opiekuńczego;
11) wybór przewodniczącego Rady Fundacyjnej (Kuratorium) i jego zastępcy (o ile funkcja przewodniczącego nie została określona dokładnie w innych postanowieniach statutu);
12) przyjmowanie i zwalnianie personelu (jakiego) oraz zawieranie umów o pracę;
13) ustalanie norm regulujących zasady zwrotu kosztów poniesionych przez członków organów fundacji (o ile pomieszczono odpowiednie postanowienia w statucie);
14) kontrola działalności dyrektora Fundacji (dyrektora czy kierownika szpitala i kierownika zakładu opiekuńczego);
15) sprawy dotyczące organu kontrolnego fundacji.

Oczywiste, iż wyliczono tu raczej przykładowo najważniejsze uprawnienia Rady Fundacyjnej (Kuratorium) w zakresie organizacyjnym i majątkowym, pożądane jest zatem przepisy te rozwijać w zależności od charakteru fundacji (celu) oraz wielkości i rodzaju majątku w przystosowaniu do aktualnych potrzeb danej fundacji.

Przewodniczący organu uchwalającego reprezentuje fundację na zewnątrz. W razie zachodzącej przeszkody w pełnieniu przez niego obowiązków, funkcje te obejmuje jego zastępca.

Akty i dokumenty prawne w imieniu fundacji podpisuje przewodniczący (lub jego zastępca) i jeden z członków, upoważniony uchwałą rady fundacyjnej (kuratorium); organ ten upoważnić może przewodniczącego do samodzielnego podpisywania pewnych aktów i dokumentów.

Zebrania organu uchwalającego zwołuje przewodniczący w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak niż co pewien, zresztą dość krótki, okres czasu, statutowo ustalony. Przewodniczący obowiązany jest zwołać zebranie organu uchwalającego na wniosek określonej liczby członków lub komisji rewizyjnej albo na żądanie władz nadzorczych. Statut podaje, na jaki czas przed terminem zebrania winni być zawiadamiani członkowie organu uchwalającego, jakie jest wymagane quorum do powzięcia uchwał, oraz zaznacza, że protokóły zebrań mają być wpisywane do przeznaczonej do tego celu księgi.

Są to wytyczne funkcjonowania organu uchwalającego.

Zdarzyć się może, że do udziału w posiedzeniach organów uchwalających fundacji dopuszczani będą niekiedy przedstawiciele organu wykonawczego fundacji; jednakże udział taki może być przewidziany tylko dla udzielenia ewentualnych wyjaśnień, informacyj itp. organom uchwalającym. W tym przypadku występują oni w charakterze doradczym i nie biorą udziału w głosowaniu. W związku z tym podkreśla się, iż należy unikać postanowień statutowych, które by przyznawały prawo głosu stanowczego organom wykonawczym i udział członków tych organów w składzie organów uchwalających i kontrolnych.

Bezpośredni zarząd sprawami fundacji powierzany jest z reguły organowi jednoosobowemu tzw. dyrektorowi fundacji, który gospodaruje samodzielnie w ramach uchwalonego budżetu i jest odpowiedzialny za realizację planów finansowych i gospodarczych fundacji. Dyrektor jest zwierzchnikiem całego personelu administracyjnego i gospodarczego i z tego tytułu jest uprawniony do przyjmowania wszystkich pracowników fundacji, chyba że organ uchwalający ograniczyłby go w pewnym stopniu w dziedzinie personalnej. Szczegółowe prawa i obowiązki dyrektora fundacji normuje specjalna instrukcja uchwalona przez radę fundacyjną.

O ile fundacja prowadzi zakład leczniczy lub zakład opiekuńczy albo też obydwa zakłady czyli, gdy bezpośrednie wykonywanie zadań fundacji powierzone jest osobom specjalnie do tego powołanym (np. kierownikom zakładów), do dyrektora fundacji należeć będzie bezpośredni zarząd tylko całością spraw majątkowych fundacji i przekazywanie dochodów z majątku fundacyjnego, w ramach budżetu, dyrektorowi szpitala i kierownikom schronisk.

O ile sprawy majątkowe fundacji nie są zbyt skomplikowane, można funkcje dyrektora szpitala lub kierownika schroniska połączyć z funkcjami dyrektora fundacji; wówczas

w statucie znajdzie się przepis, że dyrektor fundacji wykonywa funkcje dyrektora szpitala (kierownika zakładu opiekuńczego). W fundacjach o małych agendach funkcje bezpośredniego zarządu wykonywa przewodniczący lub jeden z członków organu kolegialnego (rady fundacyjnej, kuratorium). Wówczas albo statut będzie przewidywał istnienie organu bezpośredniego zarządcy (dyrektora fundacji) albo też kwestia ta w statucie będzie pominięta. Gdy statut przewiduje istnienie bezpośredniego zarządcy, wówczas przewodniczący, albo członek organu kolegialnego (rady fundacyjnej, kuratorium), pełnić będzie rzeczone funkcje na mocy upoważnienia organu kolegialnego, nie zaś z tego tytułu, że jest członkiem tego organu. O ile nie ustanowiono statutowo organu bezpośredniego zarządu, pełnienie funkcyj przez członka organu kolegialnego wypływa z wewnętrznego podziału czynności pomiędzy członkami tego organu, o czym w statucie może być uczyniona ogólna wzmianka, gdyż sprawa ta, w danym przypadku, podpada pod przepisy regulaminowe.

Odpowiedzialność osoby, która niezależnie od swego stanowiska w organie kolegialnym sprawuje bezpośredni zarząd fundacją, oparta jest wtedy na stosunku pełnomocnictwa (por. Kodeks Zobowiązań z 1932 r. tytuł: przedstawicielstwo i zlecenie), które może być w każdej chwili anulowane, pomimo spełniania w dalszym ciągu przez daną osobę funkcji przewodniczącego lub członka wspomnianego organu.

Komisja rewizyjna fundacji jest organem kontrolującym. Potrzeba jej istnienia zachodzi w fundacjach większych o szerszym zakresie działania i bardziej skomplikowanej rachunkowości.

Do zakresu jej działania należeć będzie: 1) badanie i opiniowanie rocznych budżetów i zamknięć rachunkowych oraz bilansów; 2) kontrola ksiąg rachunkowych fundacji i jej zakładów; 3) przeprowadzanie inspekcyj majątków i zakładów fundacyjnych oraz składanie odpowiednich sprawozdań.

Co do składu tej Komisji nie można ustalać norm wzorcowych, ze względu na specjalny jej charakter; może zatem organ uchwalający fundacji wybierać członków Komisji Rewizyjnej, może być ona powoływana przez bezpośrednią władzę nadzorczą lub w inny sposób.

W każdym bądź razie zarówno jej skład osobowy jak i zakres działalności winny być zawsze regulowane w sposób zapewniający fundacji należytą i skuteczną kontrolę wewnętrzną nad czynnościami pozostałych organów fundacyjnych.

Na zakończenie tych rozważań podkreślić należy, że w działalności swej organa fundacyjne kierować się winny następującymi wytycznymi:

1) realizować wolę fundatora zgodnie z jego zamierzeniami; trafnie myśl tę ujął Jakób hr. Potocki w akcie fundacyjnym, apelując do ustanowionych przez siebie zarządców: „upraszam wszystkich tych, którzy do urzeczywistnienia mych zamierzeń powołani będą... aby przejęli się moją myślą i, działając w duchu mych dążeń, przyczyniali się do urzeczywistnienia mego dzieła dla pożytku społecznego i chwały mego kraju";

2) zarządzać majątkiem zgodnie z wymaganiami umiejętnej gospodarki, z uwzględnieniem zadań fundacji;

3) gospodarować w ramach uchwalonego budżetu.

Z uwagi na istotę fundacyj, jako instytucyj powołanych do trwałego wykonywania zadań pożytku społecznego — podlegają one szczególnemu nadzorowi władz państwowych.

Nadzór ten charakteryzuje dekret kancelarii nadwornej z dnia 1 października 1823 r., obowiązujący na obszarze woj. południowych, w słowach następujących: „rząd ma czuwać nad tym, ażeby wola fundatora była wypełniona i cel fundacji był osiągnięty tudzież, aby w zarządzie i użyciu majątku fundacji nie działy się nadużycia".

Obowiązujące na obszarze woj. zachodnich przepisy*) stwierdzają, że nadzór „ogranicza się do tego, aby postępowano podług wyraźnie lub milcząco zatwierdzonych przez państwo rozporządzeń fundatora i aby nic nie wkradło się, co sprzeciwiałoby się ogólnemu przeznaczeniu takich fundacyj".

Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr 15, poz. 215) nie podaje definicji nadzoru a wymienia tylko, jakie uprawnienia przysługują władzom państwowym w stosunku do fundacyj.

Aby nadzór państwowy dał odpowiednie rezultaty, musi być stały. Stałość wówczas będzie zapewniona, gdy fundacje będą informowały władze państwowe uprzednio o swych zasadniczych posunięciach a następnie o całokształcie swej działalności.

W związku z tym władze państwowe żądają, aby statuty zawierały przepisy, że:

*) Powszechne prawo krajowe cz. II. tyt. 19 § 38.

1) wymagają uzyskania uprzedniej zgody władz państwowych postanowienia w kwestii nabycia, zamiany, zbycia i obciążenia majątku podstawowego, naruszenia funduszów specjalnych, sposobu realizacji zadań fundacji itp. czynności co do podstawowych decyzyj w kwestiach zasadniczych dotyczących majątku i wykonania celu,

2) fundacje obowiązane są niezwłocznie zawiadomić władze nadzorcze o każdej zmianie w składzie organów fundacyjnych oraz przesyłać corocznie najpóźniej na miesiąc przed upływem roku kalendarzowego plan działalności i preliminarz budżetowy na rok następny, w terminie zaś do trzech miesięcy po upływie roku budżetowego — sprawozdanie z działalności fundacji i z wykonania budżetu, zestawienia rachunkowe i bilans oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej.

Na tym wyczerpują się ogólne uwagi o statutach fundacyjnych.

W końcu podkreślić należy, że — niezależnie od statutu fundacyjnego — każda z instytucyj (zakładów) prowadzonych przez fundację winna posiadać specjalne normy organizacyjne, a więc zakłady lecznicze stosownie do rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 382) winny posiadać statuty, zakłady zaś opiekuńcze — regulaminy, odpowiadające warunkom rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 27 października 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr 100, poz. 867) i przepisom późniejszym.

Edmund Andruchowicz

Ochrona prawna i odpowiedzialność sądowo-karna pracowników instytucyj prawa publicznego nadzorowanych przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

Ochrona prawna.

Jednym z zagadnień, nasuwających szereg wątpliwości, należy sprawa ochrony prawnej i odpowiedzialności sądowo-karnej pracowników instytucyj prawa publicznego, nadzorowanych przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

Aby rozwikłać to zagadnienie i wyjaśnić tkwiące w nim wątpliwości, należy wniknąć przede wszystkim w istotę znaczenia ochrony prawnej, z punktu widzenia interesów jednostek z jednej, a interesów społecznych z drugiej strony, traktując przy tym oddzielnie pojęcie urzędnika, jako podmiotu nadużycia władzy urzędowej, od pojęcia osób urzędowych, jako podmiotów specjalnej ochrony prawnej na podstawie ustawy karnej.

W szeregach interesów jednostek uwydatniają się pewne specyficzne typy. I tak każdy człowiek odczuwa potrzebę zachowania bytu fizycznego, musi więc domagać się, aby prawo zapewniało mu ochronę życia i ciała od wszelkich, ze strony innych ludzi, samowolnych zamachów na te dobra.

Prócz tej ochrony, każdemu człowiekowi przysługuje jeszcze prawo bezpieczeństwa jego mienia, czci, tudzież wszelkich innych, z mocy prawa przedmiotowego, służących mu uprawnień podmiotowych.

Pojmując przez społeczeństwo, w przeciwstawieniu do jednostek, wszelkie, przez ludzi wytwarzane organizmy zbiorowe, bez względu na tę lub inną ich konstytucję i na ten lub inny stopień ich trwałości, zaliczamy w tym rozumieniu do tej sfery interesów społecznych nie tylko takie organizmy, jak państwo, gmina, lecz i wszelkie inne ciała zbiorowe, posiadające pewien stały, przez prawo unormowany ustrój.

Nie wszystkie jednakże ciała — nazwijmy je związkami społecznymi — kwalifikują się, aby prawo miało je ochraniać. Prawo mianowicie może stać na straży tylko takich związków, które znajdują się w zgodzie z warunkami porządku i spokoju publicznego.

Z tego powodu, wobec niektórych związków prawo zajmuje nawet wręcz nieprzyjazne stanowisko i grozi karą za każde popieranie ich celów (np. art. 165 k. k. z 11 lipca 1932 r. stanowi, że kto bierze udział w związku, którego istnienie, ustrój lub cel ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3).

W rzędzie związków społecznych, które muszą znajdywać się pod ochroną prawa, pierwsze miejsce należy się niewątpliwie samemu państwu, jako pojęciu bezwzględnie nadrzędnemu, które właśnie ma stać na straży porządku prawnego w życiu społecznym. Bezpieczeństwo więc samego związku państwowego, tj. bezpieczeństwo osób i instytucyj, reprezentujących sam organizm państwa, stanowić musi pierwszą grupę interesów społecznych, zasługujących na szczególną ochronę prawną.

Państwo, chcąc sprawować należycie straż nad powierzonymi jego opiece interesami życia ludzkiego, potrzebuje bezpieczeństwa nie tylko dla swojego organizmu, ale także dla swojej działalności w kierunku spełniania wszystkich ciążących na nim zadań. Zadania te wymagają ustanowienia przez państwo całego szeregu urządzeń publicznych, zapewniając również im warunki prawidłowego funkcjonawania, a dla osób reprezentujących dane urządzenia — specjalnej ochrony prawnej.

Do takich urządzeń, znajdujących się w rzędzie związków społecznych, są między innymi i instytucje prawa publicznego, nadzorowane przez Ministerstwo Opieki Społecznej, stanowiące osobowość prawną, spełniające zadania należące w określonym zakresie do nowoczesnych zadań działalności publicznej. Powstanie ich nie zależy bowiem od inicjatywy i dowolności poszczególnych osób, lecz istnieją one przymusowo na podstawie przepisów ustawowych, a mianowicie:

I. Zakład Ubezpieczeń Społecznych — istnieje i działa na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 855), rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 14 stycznia 1935 r. o zakresie nadzoru Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nad ubezpieczalniami społecznymi (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 23) oraz statutu nadanego przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

II. Centrala Zaopatrywania Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych — istnieje i działa na podstawie art. 93 (1) b. ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 396) w brzmieniu obowiązującym, oraz statutu zatwierdzonego przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

III. Ubezpieczalnie społeczne — istnieją i działają na podstawie ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 396) w brzmieniu obowiązującym, oraz statutów nadanych przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

IV. Pszczyńskie Bractwo Górnicze w Katowicach — istnieje na podstawie obowiązującej dotychczas w woj. śląskim ustawie z dnia 17 czerwca 1912 r. o bractwach górniczych (tytuł VII Pruskiej Powszechnej Ustawy Górniczej — zbiór ustaw, str. 137), działając na podstawie statutu uchwalonego w 1932 r. i zatwierdzonego przez ówczesną władzę nadzorczą (Ministerstwo Przemysłu i Handlu).

Zauważa się, iż na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 9 kwietnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 33, poz. 300) nadzór nad śląskimi instytucjami ubezpieczenia górniczego przeszedł z dniem 1 czerwca 1934 r. z Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach na Ministerstwo Opieki Społecznej.

V. Spółka Bracka w Tarnowskich Górach — kontynuując odwieczne górnicze urządzenia opiekuńcze, jako spadkobierczyni ubezpieczeniowych instytucyj powstałych na Górnym Śląsku za rządów niemieckich, z konieczności opiera się dotychczas jeszcze w swej działalności zasadniczo na ustawach niemieckich, głównie na ustawie o bractwach górniczych z 17 czerwca 1912 r. oraz na własnym statucie (obecnie z 15 grudnia 1932 r.), uzupełniającym i rozwijającym przepisy lakonicznej ramowej ustawy.

VI. Kasa Bratnia Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu — utworzona jest na podstawie § 1 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 27 sierpnia 1935 r. o ubezpieczeniu brackim w powiecie będzińskim (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 410) oraz statutu nadanego przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

VII. Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu — założona została dla prowincji poznańskiej na podstawie ustawy z dnia 22 czerwca 1889 r., działając na podstawie Ordynacji Ubezpieczeniowej z dnia 19 lipca 1911 r. (Dz. Ust. Rzeszy str. 509), rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 29 listopada 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. Nr 81, poz. 635) oraz statutu

nadanego przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

VIII. Fundusz Pracy — działa na podstawie ustawy z dnia 16 marca 1933 r. o Funduszu Pracy (Dz. U. R. P. Nr 22, poz. 163) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 849), oraz statutu nadanego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 marca 1935 r. (Monitor Polski z dnia 1 kwietnia 1935 r. Nr 76, poz. 109).

W uwzględnieniu zasad, zapewniających osobom reprezentującym urządzenia publiczne specjalną ochronę prawną, przepisy ustaw poszczególnych instytucyj prawa publicznego, nadzorowanych przez Ministerstwo Opieki Społecznej, stanowią, że pracownicy tych instytucyj, oraz członkowie kolegialnych organów tych instytucyj, są przy wykonywaniu obowiązków urzędowych zrównani z funkcjonariuszami państwowymi tak co do ochrony prawnej, jak i co do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Jeżeli chodzi o ochronę prawną, to do pracowników powyższych instytucyj stosuje się analogicznie art. 34 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 164), w myśl którego urzędnikom, przy pełnieniu obowiązków służbowych służy prawo „do szczególnej ochrony prawnej, przewidzianej w ustawach karnych".

Przestępstwa, skierowane przeciwko urzędnikom i funkcjonariuszom, podlegającym tej ochronie prawnej, dzielimy ze stanowiska obowiązującego od 1 września 1932 r. kodeksu karnego, na następujące kategorie występków:

1) użycie przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia urzędnika lub osoby, do pomocy urzędnikowi przybranej, do zaniechania prawnej czynności urzędowej, kodeks ustanawia tu karę więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3 (art. 129 k. k.),

2) użycie przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia urzędnika do przedsięwzięcia czynności urzędowej; za ten występek grozi kodeks karą więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3 (art. 130 k. k.),

3) jeżeli czynów powyższych (wymienionych pod 1) i 2) dopuszcza się trzy lub więcej osób działających w porozumieniu, każda z nich podlega karze więzienia do lat 5 (art. 131 k. k.),

4) znieważenie urzędnika lub osoby, do pomocy urzędnikowi przybranej, podczas pełnienia obowiązków służbowych; kodeks ustanawia za ten występek karę więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2 (art. 132 k. k.),

5) dopuszczenie się czynnej napaści na urzędnika lub osobę, do pomocy urzędnikowi przybranej, podczas lub z powodu pełnienia obowiązków służbowych; za ten występek przewidziana jest kara więzienia do lat 5 (art. 133 k. k.),

6) udzielanie lub obiecanie korzyści majątkowej lub osobistej urzędnikowi albo innej osobie, aby skłonić urzędnika do naruszenia obowiązku służbowego; kodeks ustanawia tu karę więzienia do lat 5 i grzywny (art. 134 k. k.),

7) udzielanie korzyści majątkowej lub osobistej urzędnikowi albo innej osobie za naruszenie przez urzędnika obowiązku służbowego; za ten występek grozi kodeks karą więzienia do lat 3 i grzywny (art. 135 k. k.).

W ten tylko sposób traktujemy pracowników instytucyj prawa publicznego, jako podmioty specjalnej ochrony prawnej na podstawie obowiązującej ustawy karnej.

Przy tym na uwagę zasługuje jeszcze cześć, jako dobro, które znajduje się pod ogólną ochroną prawa i może stawać się ofiarą zamachów przestępczych. Prawo stoi na straży czci w ogóle każdego człowieka, zabraniając pod grozą kary wszelkich wystąpień, za pomocą których ktoś, bez żadnej uzasadnionej przyczyny, dążyłby do obniżenia dobrej sławy drugiego w opinii osób trzecich.

Zamachy na cześć człowieka, stanowiące przestępstwo, którego przedmiotem stawać się może każdy człowiek, podciągamy według obowiązującego kodeksu pod dwa główne typy, do których zaliczamy zniesławienie (art. 255 k. k.) i obrazę godności osobistej (art. 256 k. k.).

O ile chodzi o urzędnika, to kodeks obowiązujący, w razie zniesławienia go lub obrazy z powodu pełnienia obowiązków służbowych, daje możność ścigania również na wniosek władzy przełożonej, nie ograniczając bynajmniej prawa pokrzywdzonego, jako oskarżyciela prywatnego.

Przestępstwa urzędnicze.

Co się tyczy tego zagadnienia, zauważamy, że obowiązujące do niedawna (do 31 sierpnia 1932 r.) ustawy karne b. państw. zaborczych traktowały pojęcie urzędnika, jako podmiotu nadużycia władzy urzędowej, w ten sposób, że obejmowały tylko osoby, powołane do załatwiania spraw rządowych tj.

spraw, w których rozchodziło się o stosunek między państwem, jako podmiotem pewnej władzy, a osobami, które jego władzy podlegały.

I tak np. § 101 k. k. austr. stanowił, że przestępstwa z tego i następnych paragrafów popełnia urzędnik państwowy lub gminy, który w zakresie swego urzędu nadużywa w jakikolwiek sposób powierzonej mu władzy. Ponieważ kodeks ten ekskluzywnie wyliczał rodzaj urzędników, do których stosują się przepisy materialne (§ 101 — 105 k. k. austr.) i sankcje karne tej ustawy, a żaden późniejszy przepis szczególny (lex specialis) nic w tym przedmiocie nie stanowił, postanowienia te do pracowników instytucyj prawa publicznego, nadzorowanych przez Ministerstwo Opieki Społecznej, nie miały zastosowania.

Obowiązujący od 1 września 1932 r. kodeks karny z dnia 11 lipca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 60, poz. 571), zalicza do kategorii przestępstw urzędniczych wszystkie nadużycia karygodne funkcjonariuszów publicznych z okazji poruczonego im przez władzę zakresu działania prócz oczywiście tych, które kwalifikują się tylko do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Na szczególną uwagę zasługuje tu zasada wyrażona w art. 292 cytowanego kodeksu polskiego, stanowiąc, że przedmiotem sankcyj karnych, przewidzianych w rozdziale traktującym o przestępstwach urzędniczych, mogą być nie tylko urzędnicy pozostający w służbie Państwa lub samorządu, ale również osoby wykonywające czynności zlecone w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego, tudzież funkcjonariusze wszelkich instytucyj prawa publicznego, a więc niewątpliwie i instytucyj prawa publicznego, nadzorowanych przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

Przestępstwa, uznane w kodeksie polskim za nacechowane charakterem przestępstw urzędniczych, dzielimy według brzmienia kodeksu na:

Art. 286.

§ 1. Urzędnik, który przekraczając swą władzę lub nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze więzienia do lat 5.

§ 2. Jeżeli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby, podlega karze więzienia do lat 10.

§ 3. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze aresztu do 6 miesięcy.

Na uwagę zasługuje tu art. 242 kodeksu postępowania karnego, postanawiający, iż każdy ma prawo, a każdy urząd w zakresie swego działania ma obowiązek, dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, zawiadomić o tym prokuratora, policję, wójta lub sołtysa. Kto zaś tego obowiązku nie dopełnia, dopuszcza się przestępstwa z art. 286 kodeksu karnego (np. przywłaszczenie cudzego mienia z art. 262 k. k. ścigane jest z urzędu, dlatego też dyrektor ubezpieczalni społecznej, dowiedziawszy się, że inkasent powierzonej mu ubezpieczalni społecznej przywłaszczył sobie zainkasowane składki ubezpieczeniowe, obowiązany jest bezzwłocznie zawiadomić o tym właściwego prokuratora, gdyż w przeciwnym razie popełnia sam przestępstwo z art. 286 k. k. za niedopełnienie takiego obowiązku; nie ma przestępstwa, jeżeli dyrektor ubezpieczalni społecznej, dowiedziawszy się, iż inkasent magistratu przywłaszczył sobie zainkasowane na rzecz gminy należności, nie zawiadomił o tym prokuratora, albowiem sprawa ta nie wchodzi w zakres jego działania i obowiązków, jako dyrektora ubezpieczalni społecznej). W przeciwieństwie do tego w trybie oskarżenia prywatnego są ścigane przestępstwa, co do których takiego oskarżenia lub wniosku wymaga kodeks karny, albo co do którego ustawy szczególne zawierają przepisy o takim trybie ścigania (np. ściganie za obrazę godności osobistej odbywa się z oskarżenia prywatnego w myśl art. 256 § 3 k. k.). W tych ostatnich przypadkach, art. 242 kodeksu postępowania karnego o obowiązku zawiadamiania prokuratora o takim przestępstwie (ściganym z oskarżenia prywatnego) nie ma zastosowania.

Art. 287.

§ 1. Urzędnik poświadczający nieprawdę co do okoliczności, mającej znaczenie prawne, podlega karze więzienia do lat 5.

§ 2. Jeżeli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby, podlega karze więzienia do lat 10.

Art. 288.

Urzędnik, który przez niedbalstwo w urzędowaniu pozbawia człowieka wolności, podlega karze aresztu do lat 3.

Art. 289.

§ 1. Urzędnik ujawniający na szkodę Państwa tajemnicę urzędową podlega karze więzienia do lat 5.

§ 2. Jeżeli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby, podlega karze więzienia do lat 10.

§ 3. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze aresztu do miesięcy 6.

Art. 290.

§ 1. Urzędnik, który w związku z urzędowaniem przyjmuje dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową lub osobistą, albo ich obietnice, bądź też takiej korzyści żąda, podlega karze więzienia do lat 5.

§ 2. Jeżeli sprawca uzależnia czynność urzędową od otrzymania dla siebie lub innej osoby korzyści majątkowej lub osobistej, albo przyjmuje korzyść taką lub jej obietnicę za czynność, która sprzeciwia się lub ma się sprzeciwić ustawie, podlega karze więzienia do lat 10.

Art. 291.

Jeżeli urzędnik dopuścił się jakiegokolwiek przestępstwa podczas urzędowania lub w związku z urzędowaniem, sąd może wymierzyć karę wyższą o połowę od najwyższego wymiaru kary, przepisanego za dane przestępstwo.

Wreszcie zasługuje na uwagę, że ze stanowiska kodeksu karnego polskiego, zaliczamy do rzędu przestępstw urzędniczych, także nakłanianie (podżeganie) urzędnika i udzielanie mu pomocy (pomocnictwo) do popełnienia przestępstwa, pomimo, że podmiotem tych przestępstw stać się może również osoba, która nie występuje w charakterze urzędowym (art. 293 k. k.).

Pojęcie przestępstw urzędniczych było już znane prawu rzymskiemu (crimen peculatus), które ze szczególną surowością występowało przeciwko nadużyciom urzędników.

Ta szczególna surowość znajduje też swój wyraz w postanowieniach polskiego kodeksu karnego, który podnosi maximum ustawowego wymiaru kary o połowę, nie przekraczając jednak ustawowej granicy danego rodzaju kary, analogicznie, jak przewidują to przepisy w stosunku do przestępców zawodowych, nałogowych i recydywistów (art. 60 k. k.).

Z niniejszego przedstawienia sprawy widać, że przepisy materialne obowiązującej ustawy karnej przewidują daleko posuniętą ochronę prawną dla pracowników w zakresie zleconych im powinności służbowych, z drugiej jednak strony ustanawiają one surowsze sankcje karne wobec pracowników za popełnione przez nich przestępstwa tzw. urzędnicze.

Inż. Zygmunt Puławski

Bezpieczeństwo pożarowe.

Jeśli w domach mieszkalnych i mieszkaniach prywatnych pożar jest bardzo poważnym wypadkiem, to pożar w fabryce jest już nieraz wielką katastrofą. Na tę katastrofalność pożaru fabrycznego składa się wiele przyczyn, związanych ze specjalnymi właściwościami życia przemysłowego. Przede wszystkim więc, w odróżnieniu od życia domowego, w fabrykach pracuje się nieraz z ogromnymi ilościami materiałów łatwopalnych i wytwarza się wiele łatwopalnych produktów. Praca z tysiącami litrów cieczy palnych i lotnych, takich jak benzyna, benzol, toluol, eter, alkohole, estry, lub siarczek węgla, występuje w bardzo wielu przemysłach. Powyższe materiały używane są przeważnie w charakterze rozpuszczalników i odgrywają w nowoczesnej technice poważną rolę.

Do wybitnie zapalnych należą również niektóre ciała stałe, np. związki nitrowe, służące do wyrobu materiałów wybuchowych, celuloidu i kolodium, a dalej woski i żywice, służące do wyrobu lakierów i zapraw. Bardzo palne są również: kamfora, parafina smoła, oraz różne tłuszcze i oleje. Bardzo podatne dla ognia są także takie materiały, które aczkolwiek nie są tak łatwopalne, jak wyżej wymienione, jednak raz zapalone palą się bardzo dobrze; należą do nich: papier, drzewo, celuloza, mąka, bawełna i in-

ne materiały włókiennicze, a także w pewnych warunkach i cukier. Spotykane w niektórych zakładach szmaty lub pakuły, przepojone smarami, są samozapalne.

Poza łatwą zapalnością materiałów, wybuch pożaru w fabryce może często być spowodowany przez sam charakter procesów i czynności fabrycznych, z których wiele przedstawia wielkie niebezpieczeństwo ogniowe. Do takich procesów lub czynności należą wszelkie ogrzewania na paleniskach ciał łatwozapalnych oraz różne reakcje chemiczne, które mogą doprowadzić do wybuchu i rozszerzania się ognia. Również posługiwanie się mechanizmami, dającymi iskry lub rozgrzewającymi się wskutek tarcia, może być punktem wyjścia pożaru. Liczne przewody elektryczne, spotykane w fabrykach, mogą ulec nieraz krótkiemu zwarciu i przez to wywołać pożar. Spawanie i lutowanie oraz inne czynności z otwartym płomieniem są ogniowo niebezpieczne.

Jeśli spojrzymy na życie fabryczne, abstrahując już od samego przebiegu produkcji, zobaczymy w nim jeszcze wiele innych niebezpieczeństw z punktu widzenia pożarowego. Fabryka jest skupieniem licznych rzesz ludzkich, nieraz niedostatecznie zdyscyplinowanych lub uświadomionych. Każda poszczególna jednostka może przez swą lekkomyślność wzniecić pożar, choć by np. drogą nieprzestrzegania zakazu palenia tytoniu w oddziałach niebezpiecznych. Raz rozniecony ogień ma wszelkie warunki sprzyjające do szybkiego rozszerzania się na wielkiej przestrzeni. Gdy pożar już wybuchnie w fabryce, jego tragicznemu przebiegowi dla pracowników sprzyja nieraz wadliwa budowa gmachów fabrycznych i ich niestaranne utrzymanie. Brak środków do gaszenia ognia, brak odpowiednich wyjść na zewnątrz, skomplikowany labirynt przejść i schodów, zawalonych często materiałami — wszystko to może doprowadzić do utraty życia lub zdrowia licznych pracowników.

Jeśli ponad to stropy i ściany są palne, albo mało odporne na ogień, robotnikom, którzy nie zdążą opuścić pomieszczeń objętych pożarem, grozi zagrzebanie pod zawalonymi częściami budynku.

Nagromadzenie wielkiej liczby osób w jednym pomieszczeniu, szczególnie na piętrach, wytwarza w razie pożaru groźbę paniki, tym gorzej, jeśli osoby te są pod względem nerwowym mało opanowane, jak np. kobiety i dzieci.

Widzimy więc, że każdy pożar fabryki może z łatwością zamienić się na groźną katastrofę, przedstawiającą wielkie niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia pracowników.

Dlatego też pożary fabryczne uważać należy za jedną z poważniejszych kategoryj wypadków przy pracy, a zapewnienie bezpieczeństwa pożarowego jest jednym z podstawowych obowiązków bezpieczeństwa pracy.

Opinia publiczna w Polsce w ostatnich paru latach była kilkakrotnie alarmowana wypadkami groźnych pożarów fabrycznych, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. Z nich większość zdarzyła się w wielkich ośrodkach przemysłowych.

Zwiększenie nasilenia pożarów fabrycznych, jakie dało się zaobserwować w ostatnich latach, wywołało żywy oddźwięk wśród czynników zainteresowanych sprawą ochrony bezpieczeństwa publicznego i bezpieczeństwa pracy. Władze lokalne przystąpiły do szczegółowej lustracji zakładów pracy pod względem bezpieczeństwa pożarowego i do ustalenia wytycznych, w celu zapobiegania na przyszłość tym smutnym wypadkom, jakie zaszły.

Nie przesądzając treści tych wytycznych i wyników tych lustracyj, pragniemy przedstawić zagadnienia, jakie zarysowują się na podstawie analizy okoliczności czterech najtragiczniejszych pożarów, które zdarzyły się w okresie kilku lat ostatnich.

Pierwszy z tych pożarów miał miejsce parę lat temu w dużym mieście fabrycznym w budynku, zajmowanym przez kilka przedsiębiorstw włókienniczych. Pochłonął cztery ofiary śmiertelne, a jedenaście osób doznało w nim ciężkich obrażeń, był więc jednym z tragiczniejszych pożarów, jakie zdarzyły się w Polsce w ostatnich czasach. Pożarowi uległ budynek trzy piętrowy. Na parterze znajdowała się jedna sala, podzielona drewnianym przepierzeniem na dwie części. Na każdym piętrze znajdowało się po jednej sali. Budynek posiadał jedne schody zwykłe, ogniotrwałe i umieszczone w ogniotrwałej klatce schodowej, znajdującej się w przylegającej do budynku przybudówce. Ponad to na zewnątrz budynku znajdowały się jedne żelazne schody ratunkowe. Jedną część sali parterowej zajmował oddział zgrzeblarek bawełny firmy, którą nazwiemy A, drugą część sali parterowej, przylegającą do klatki schodowej, zajmowała tkalnia firmy B. Sala pierwszego piętra mieściła w sobie oddział samoprząśnic (selfaktorów) firmy A. Salę piętra drugiego zajmowała pewna instytucja społeczna, nic nie mająca wspólnego z przemysłem, a salę trzeciego piętra zajmowała tkalnia firmy C.

Ogień powstał z niewyjaśnionych przyczyn o godz. 9 rano na oddziale zgrzeblarek firmy A. W całym budynku było podówczas 150 robotników. Pożar szybko przeniósł się na wyższe piętra, objął cały gmach, nadwątlone stropy pod ciężarem maszyn runęły, za stropami runęły ściany, ocalała tylko przybudówka z klatką schodową.

Sytuację pogorszyło to, że robotnicy górnych pięter nie zostali zaalarmowani o wybuchu pożaru na parterze. O ile wiadomo, zdali sobie oni sprawę z pożaru dopiero wtedy, gdy dym, a bodaj i płomień, zaczęły przenikać do sal, w których się znajdowali, co np., na trzecim piętrze nastąpiło dopiero około godz. 9 min. 45.

Gdy już robotnicy ci naocznie przekonali się, widząc dym i ogień wchodzący do sal, że należy uciekać, nastąpił moment najtragiczniejszy, gdyż właściwie nie było którędy uciekać. Uciekając z parteru robotnicy firm A i B zostawili do klatki schodowej drzwi otwarte, więc dym i ogień dostały się do tej klatki. Oprócz tego, widocznie wskutek dotknięcia zerwanego kabla do poręczy schodów, poręcz ta została silnie naelektryzowana. Pomimo to, z narażeniem życia, czworo robotników trzeciego piętra (trzech mężczyzn i jedna kobieta) zdołało zejść po schodach zwyczajnych, lecz gdy zeszli na dół, — już odzież na nich się tliła. Reszta robotników trzeciego piętra szukała innych dróg ucieczki. Skierowali się ku ratunkowym schodom żelaznym. Szczęściem na trzecim piętrze drzwi na balkon, prowadzący na te schody, były otwarte (według innej wersji założone na sztabę, coby było wbrew przepisom). Gdy jednak robotnicy wyszli na balkon, okazało się, że schody są już na niższych piętrach otoczone przez morze dymu i płomieni, a więc nie do użycia. Skoro ucieczka przez schody żelazne nie była możliwa, robotnicy trzeciego piętra rzucili się do okien. Były to duże okna fabryczne w żelaznych kutych ramach z mnóstwem szybek, poprzedzielanych żelaznymi kratami. Istniały coprawda lufciki otwieralne, lecz znajdowały się zbyt wysoko. Ponad to na skorzystanie z tych okien było już za późno, gdyż pod oknami buchały płomienie.

Ostatecznie ucieczka z trzeciego piętra odbyła się przez okienka kantoru, przez które na rozwiniętych sztukach sukna spuszczano robotników na dach sąsiedniej fabryki, skąd ich dalej zdejmowała straż ogniowa.

Na innych piętrach było podobnie. Tam okazało się, że, co gorsza, wszystkie drzwi, wiodące na balkon schodów ratunkowych, były tak zatarasowane, że nie sposób ich było otworzyć, były bowiem zamknięte na zasuwy lub okręcone drutem. Stanowi to przekroczenie kardynalnych zasad bezpieczeństwa pożarowego, nakazującego, aby drzwi prowadzące do wyjść ratunkowych podczas pracy dawały się momentalnie i bez wysiłku otwierać.

Drugi pożar o tragicznym wyniku zaszedł w tej samej miejscowości w r. 1936. Wybuchł on w przędzalni na drugim piętrze. I znów powtórzyły się w przybliżeniu podobne sceny, jakie opisywaliśmy wyżej. Robotników pięter górnych również i tutaj zbyt późno zaalarmowano. I tutaj brak było gaśnic i sygnałów alarmowych. Sprawę ucieczki podobnież komplikowały kraty w oknach oraz przywiązanie lufcików drutem. Robotnicy, mając ucieczkę odciętą przez schody, — skakali z drugiego piętra, łamiąc kręgosłupy, ręce i nogi. Strażacy uratowali z płomieni 7 robotników. Wskutek poparzenia, zatrucia dymem lub upadku odniosło ciężkie obrażenia 17 robotników, z nich czterech zmarło.

Trzeci pożar zdarzył się w znanej fabryce włókienniczej również w tym samym mieście. Miał on nieco inny charakter. Zaszedł on w magazynie paliwa płynnego. Płomień benzyny odciął drogę ucieczki przez jedyne drzwi, ucieczka zaś przez okno, wobec istnienia w nich grubych krat, była niemożliwa. I tutaj nie obeszło się bez kilku ofiar śmiertelnych wskutek spalenia się lub oparzenia.

Czwarty wreszcie pożar zdarzył się niedawno w pewnej dużej firmie wydawniczej. I tutaj pożar objął kilka pięter, ucieczka była bardzo utrudniona, szczęściem skończyło się tylko na wypadkach silnych zaczadzeń robotników.

Ten ostatni pożar przytoczyliśmy dlatego, że w nim, jak w pożarze pierwszym, straż ogniowa nie mogła podjechać pod zagrożone budynki: w pierwszym pożarze nastąpiło to wskutek zawalenia belami bawełny podwórza, w ostatnim zaś wskutek zbyt wąskich wjazdów do podwórz.

Omówienie powyższych pożarów prowadzi nas do szeregu ogólnych wniosków. Widzimy więc, że przede wszystkim w bezpieczeństwie pożarowym ważnym jest czynnik materialny, tj. zarówno sposób budowy budynków fabrycznych, jak ich zaopatrzenie w sprzęt ratowniczy.

Należy sformułować teraz szczegółowiej wnioski płynące z tych katastrof, podkreślając dające się zauważyć uchybienia w stosunku do wymagań bezpieczeństwa pożarowego.

Najprzód więc rzuca się w oczy, że na salach, w których wybuchały pożary, a zapewne i na innych salach, nie było owych przepisowych dla oddziałów włókienniczych

automatycznych gaśnic wodnych, czyli sprynklerów. Sprynklery są to rozmieszczone nad warsztatami i maszynami włókienniczymi na sufitach sal liczne urządzenia w rodzaju natrysków, zasilane pod znacznym ciśnieniem wodą z wodociągów. Natryski te są normalnie zamknięte przez korki metalowe, wlutowane przy pomocy łatwotopliwych lutów. W razie podniesienia się nadmiernego temperatury w danej okolicy sali, lut się topi, korki wylatują i sprynkler zalewa potokiem wody pod ciśnieniem okolicę sali w której powstał ogień. Należy zaznaczyć, że choć obowiązujące przepisy nie zawierają wzmianki o sprynklerach, sprynklery są w racjonalnie urządzonych fabrykach powszechnie stosowane. Bardzo możliwe, że gdyby w omawianych salach były sprynklery, pożar zduszonoby w zarodku. Nie ustalono, czy w tych salach były również gaśnice ręczne, np. typu „Minimax", lub inne. W każdym razie urządzeń tych nie stosowano.

O ile było można ustalić, hydranty w budynkach były, lecz, jak się zdaje, nie działały prawidłowo. Wiadomo, że w pierwszym momencie opisanych wyżej pożarów i tych hydrantów również nie użyto.

Dalej przebieg opisanych pożarów potwierdził jeszcze raz dobitnie, że schody żelazne zewnętrzne nie są urządzeniem celowym na wypadek pożaru. Dawniej były one gorąco zalecane w budynkach fabrycznych, dzisiaj specjaliści bezpieczeństwa pracy są zdania, że nie należy ich zalecać, a dążyć jedynie do urządzenia co najmniej jednych schodów zwyczajnych ogniotrwałych, zawartych w ogniotrwałych klatkach, które jak widzimy z powyższych przykładów, mogą lepiej posłużyć do ucieczki, niż schody żelazne zewnętrzne. Żelazo nie jest, ściśle biorąc, materiałem ogniotrwałym, gdyż, rozgrzawszy się, gnie się i pali. Rozgrzane schody żelazne nie są do użycia dla ludzi. Dopuszczalne byłyby tutaj co najwyżej schody żelazobetonowe zewnętrzne, lecz i te ustępują schodom w murowanej klatce.

Z przykładów tych wynika również, że jedne schody nie wystarczą i że pożądane jest zapewnienie wejścia co najmniej przez dwoje schodów w klatkach ogniotrwałych. W omawanych pożarach niewątpliwie istnienie drugiej klatki schodowej ułatwiłoby ucieczkę.

Należy też podkreślić, że w trzech z wyżej wymienionych pożarów i okna posiadały kraty żelazne. Taka budowa okien przedstawia wielkie niebezpieczeństwo na wypadek pożaru. Gdy schody zawiodą, uciekający powinien mieć możność skorzystania z okien, czy to skacząc z nich na płachty straży ogniowej, czy to schodząc po drabinach, czy też spuszczając się po linie. Dlatego okna nie powinny zawierać krat żelaznych, aby, w razie potrzeby, można je było otwierać szeroko, a nawet wyjmować lub wybijać. Technika budownictwa zna obecnie sposoby rozwiązania tych wymagań. Dawne przepisy również zdawały sobie sprawę z omawianego niebezpieczeństwa. W przepisach rosyjskich dla b. gubernii piotrkowskiej z lat 1892 — 1894, wydanych przez Gubernialny Urząd do Spraw Fabrycznych i do dziś dnia obowiązujących, istnieje zakaz stosowania w oknach krat żelaznych, chyba pod warunkiem urządzenia w co trzecim oknie dużych lufcików o wymiarach 71 × 71 cm^2 (jeden $arszyn^2$), przez które można było uciekać. Jak widać z praktyki, powyższy przepis należałoby uzupełnić jeszcze wymaganiem, aby lufciki te nie były umieszczone zbyt wysoko.

W bezpieczeństwie pożarowym ponadto ważny jest czynnik ludzki, tj. strona organizacyjna tego bezpieczeństwa. W omawianych pożarach przejawił się zupełny brak organizacji na wypadek pożaru. Przede wszystkim rażący był brak wszelkich środków i przyborów, służących do zaalarmowania wszystkich robotników o wybuchu pożaru w budynku.

W dużym wielopiętrowym zakładzie pracy, szczególnie o takim niebezpieczeństwie ogniowym, jak zakład włókienniczy, w myśl zasad bezpieczeństwa pożarowego, istnieć winien system automatycznych sygnałów alarmowych na wypadek pożaru, w postaci dzwonków elektrycznych, włączających się samoczynnie w razie podniesienia się gdziekolwiek temperatury. Sygnały te winny znajdować się na wszystkich piętrach i momentalnie alarmować cały personel o konieczności ucieczki. Gdyby nawet tych dzwonków nie było, to przy pewnym stopniu sprawności wewnątrz zakładu można by było poprostu przez jakiegoś gońca zaalarmować wszystkie piętrza w przeciągu bardzo krótkiego czasu, lecz tutaj i tego nawet nie zrobiono. Ujawniła się w tym wypadku pewna bolączka kryzysowa, jaką widać w przemyśle. Przeważające dawniej zasobne i zamożne fabryki czuły się odpowiedzialne za całość bezpieczeństwa swych gmachów, będąc ich gospodarzami. Istniało ścisłe związanie poszczególnych oddziałów tych fabryk ze sobą w jednej organizacji fabrycznej np. przez wartowników lub przez telefony, można więc było utworzyć obmyślany łączny system bezpieczeństwa pożarowego. Tak też jest i obecnie w fabrykach większych i dobrze zorganizowanych. W ostatnich

jednak latach wiele większych fabryk zbankrutowało i miejsce ich w budynkach zajął szereg drobnych przedsiębiorstw, organizacyjnie ze sobą niezwiązanych. Przedsiębiorstwa te, nawet będąc właścicielami części gmachu, posiadają psychologię raczej lokatorów, niż współwłaścicieli gmachu i nie poczuwają się do odpowiedzialności za zapewnienie bezpieczeństwa. Tym bardziej daje się to zauważyć, gdy te drobne firmy są naprawdę tylko lokatorami, to jest jedynie dzierżawcami części gmachu.

Jest to zjawisko powszechnie spotykane. Bezpieczeństwo pracy wogóle, a bezpieczeństwo pożarowe w szczególności, bardzo w takich rozparcelowanych fabrykach niedomaga.

W dziedzinie organizacyjnej już samo ścisłe przestrzeganie pewnych przepisów postępowania, jak np. zakazu palenia lub utrzymywania przejść, wyjść i dojazdów w stanie swobodnym, ma ogromne znaczenie dla uniknięcia pożaru i jego skutków. Ponadto jest koniecznością istnienie służby bezpieczeństwa, któraby była jednocześnie także i pewnego rodzaju służbą pożarową, i to nie tylko w postaci ochotniczej straży ogniowej fabrycznej, lecz także w postaci znajdujących się w każdym oddziale osób wyćwiczonych, umiejących w razie potrzeby posługiwać się gaśnicą lub hydrantem, a nawet w inny prymitywniejszy sposób tłumić ogień w zarodku. Ponadto winien być wypracowany i stosowany, zarówno dla całej fabryki, jak i dla poszczególnych oddziałów, plan postępowania na wypadek pożaru i powinny być określone bezpieczne drogi ucieczki.

Sądzimy, że podobnie, jak to się odbywa w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej, byłoby konieczne zastosowanie tutaj pewnego wyćwiczenia przeciwpożarowego całego personelu i zarządzania próbnych alarmów dla zbadania sprawności. Taka akcja nie przedstawi większych trudności w zakładach dużych i dobrze zorganizowanych, tym bardziej, jeśli poprą ją organizacje przemysłowe. O wiele trudniej będzie z zakładami drobnymi, efemerydami przemysłowymi, które są nieuchwytne dla wszelkiej akcji skoordynowanej. W stosunku do nich istniałaby przede wszystkim konieczność ścisłej kontroli administracyjnej i przymusowego zaprzęgania do akcji bezpieczeństwa pożarowego, do czego oczywiście potrzeba posiadać wystarczające normy prawne w tym zakresie.

Analiza obowiązującego obecnie w Polsce ustawodawstwa, w przeważnej części zaborczego, doprowadza do wniosku, że jest ono niewystarczające z punktu widzenia bezpieczeństwa pożarowego.

Najwięcej celowych postanowień z tego zakresu, których ścisłe przestrzeganie już wiele by dało w zakresie ochrony od ognia, posiada polskie prawo budowlane, zawarte w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dnia 16 stycznia 1928 r. Podaje ono racjonalne wymagania z zakresu budowy ogniotrwałej ścian, dachu, stropów, z zakresu ilości i rodzaju schodów, budowy palenisk, dojazdów do budynków, murów ogniochronnych i szeregu innych ważnych szczegółów budowlanych. Nie będąc jednak konstruowane dla celów przemysłowych, lecz raczej dla budownictwa mieszkaniowego, polskie prawo budowlane nie jest w stanie objąć wszystkich warunków przeciwpożarowych, wymaganych od fabryk. Przepisy zaborcze, tj. przede wszystkim rosyjskie ogólne z r. 1913 i dla gub. piotrkowskiej z lat 1892 — 1894, oraz austriackie z r. 1905, zawierają, co prawda, szereg celowych postanowień z zakresu bezpieczeństwa i ratownictwa pożarowego, lecz są one jedynie niewystarczającymi fragmentami, rozproszonymi w mnóstwie innych zagadnień.

Tak więc zachodziła by w Polsce potrzeba prawnego ustalenia wymagań przeciwpożarowych, najprzód ogólnych dla wszystkich zakładów, a po tym specjalnych dla poszczególnych gałęzi pracy. Ramy jednak tych przepisów mogą zostać wypełnione tylko wtedy istotnie żywą treścią, jeśli rozwijająca się w ostatnich czasach organizacja przemysłu pod hasłem bezpieczeństwa pracy poświęci dostateczną uwagę sprawie bezpieczeństwa pożarowego fabryk i pocznie je realizować. Nawet bez szczególnych nakładów pieniężnych, jedynie drogą podniesienia poziomu porządku, dobrej organizacji i sprawności wewnątrz zakładów pracy będzie można uniknąć na przyszłość katastrof, jakich niedawno kraj nasz był świadkiem.

Inż. mgr Zygmunt Rudolf

Nowoczesne prądy urbanistyczne.

W czasie od 15-go do 20-go lipca 1935 r. odbył się w Londynie XIV-ty Międzynarodowy Zjazd Mieszkaniowy i planowania Miast, który odzwierciadlił wyraźnie prądy, jakie panują w rozwoju nowoczesnych osiedli. W zjeździe tym wzięło udział 47 narodowości. Bardzo szczęśliwie obrano tym razem stolicę Anglii na miejsce kongresu, gdyż rok 1935 odegrał większą rolę w rozwoju planowania miast i sprawy mieszkaniowej w tym kraju. Podkreśliło to specjalnie przemówienie powitalne delegata rządu angielskiego T. Campbella. Wskazuje on, że nie tylko wszczęto energiczną walkę z ruderami, ale w tym roku właśnie można było się spodziewać, że przejdzie przez parlament prawo, które pozwoli zwalczać w sposób bezpośredni zło przeludnienia i nieznośne warunki bytowania. Anglia przeżyła wielkie doświadczenie w sprawie mieszkaniowej od czasu wojny.

Doświadczenie to uczy, że sama budowa dodatkowej liczby domów nie przyniesie prawdziwej poprawy w dzisiejszych warunkach mieszkaniowych. Od czasu wojny wybudowano w Anglii 2.750.000 domów, stwierdzono jednak, że nie miało to wielkiego wpływu na wyrugowanie ruder i domów w sposób niedopuszczalny przeludnionych. Doszli tam do przekonania, że jeżeli przeniesienie biedniejszych klas ludności ze złych domów do dobrych domów ma być skuteczne, musi odbywać się w odpowiednim miejscu, w odpowiednim czasie i powodować ustalenie odpowiedniego komornego, a także być uzależnione od istotnego usunięcia czy też wyludnienia domów w każdej dzielnicy. W ciągu pięciu lat opróżniono i zastąpiono koło 300.000 domów. Liczba osób przesiedlonych wynosi 1.300.000. Przeludnienie powyżej pewnego standartu uznano za niedopuszczalne i przystąpiono do przesiedlenia wszystkich osób, z których powodu nastąpiło przekroczenie tego standartu.

Dawno już przyjęto tu, że nie wystarcza dla celów opieki i uszczęśliwienia ludzi zaopatrzyć ich w wygodne mieszkania i dobrze zbudowane domy, należy im zapewnić także dostateczne miejsce dla swego rozwoju oraz przyjemne otoczenie. Domy nie mogą być zaciemniane przez dymiące kominy i nadmiernie skupione zabudowania. Piękno miast i wsi musi być chronione i utrzymywane ze względu na same dzieci. Przede wszystkim zaś musi być dla mieszkańców miast zabezpieczona odpowiednia powierzchnia otwarta dla gry i sportów; obecnie, gdy wzrosło dążenie do skrócenia czasu pracy i wydłużenia okresu odpoczynkowego, należy specjalnie zabiegać o to, aby wolny czas był należycie spożytkowany i to w sposób, utrzymujący zdolności umysłowe i fizyczne narodu. Planowanie miast przyniosło w tym względzie ogromną pomoc. Jeżeli się czeka bezczynnie póki samo miasto się nie rozrośnie, wzrastające trudności i koszty kupna terenów dla celów sportowych mogą stać się nieprzezwyciężone. Jeżeli się już dziś powie, że te lub inne tereny są z góry przeznaczone na cele sportowe i mają pozostać niezabudowane, gdy otaczający je teren się zaludnia, przyniesie to nieobliczalne korzyści pokoleniom przyszłym. Rok 1935 jest najbardziej znamiennym rokiem w rozwoju sprawy mieszkaniowej i planowania miast w Anglii. Dwa lata temu weszło w życie prawo o planowaniu miast i wsi (Town and Country Planning Act), które po raz pierwszy pozwoliło na wszechstronne planowanie zabudowanych terenów. Odtąd powierzchnia ogólna podlegających kontroli planowania terenów prawie że podwoiła się, wzrastając z 9.500.000 do 18 milionów akrów. Nowe założenia angielskie zaczynają dopiero przybierać konkretną postać i dużo energii kosztuje ich wczesne przeprowadzenie; zagadnienie to ujawnia wiele trudności, a także wiele interesujących problemów, które wymagałyby dyskusji na międzynarodowym gruncie. W Anglii myśli się obecnie dużo np. o kwestii taśmowego zakładania osiedli. Prawo o ograniczeniu takiego zabudowania jest już rozważane w parlamencie, a nie jest rzeczą łatwą znaleźć właściwy sposób ujęcia tego kłopotliwego problemu.

Powinno to być przestrogą dla innych krajów, które mogą się jeszcze zająć sprawą zabudowania dróg już w okresie, gdy drogi te powstają. Sprawa mieszkaniowa i planowanie miast — są to zagadnienia, które przeniknęły już do świadomości powszechnej angielskiego społeczeństwa. Jest rzeczywiście nie wiele takich zagadnień, któreby mogły być bardziej żywotne dla organizacji zespołowej i bardziej produkcyjne, jeżeli chodzi o bezpośrednie wyniki dla zdrowotności publicznej i cywilizacji bytowania, niż zaopatrzenie ludności w dobre domy i przeprowadzenie dobrego planowania miast i wsi.

XIV-ty Międzynarodowy Zjazd Mieszkaniowy i planowania miast, poruszył trzy zasadnicze zagadnienia: 1) planowy rozwój wsi — ref. gen. prof. Everest, 2) pozytywne planowanie — ref. gen. prof. P. Abercrombie i 3) przesiedlenie ludności do nowych mieszkań — ref. gen. H. van der Kaa.

I. Planowy rozwój wsi.

Naukowe planowanie wsi jest dopiero zapoczątkowane. Dotąd jest to raczej przyśpieszone staranie o zabezpieczenie wsi przed urbanizacją. W przyszłości konieczne jest planowanie wsi dla jej racjonalnego rozwoju. Dotychczas planowanie wsi miało charakter negatywny, musi się więc stać *pozytywnym w swym charakterze.*

Technika planowania wsi nie jest odpowiednia z punktu widzenia pozytywnego planowania, stale wzrasta dążenie do otrzymania takich rozważań, aby tereny wiejskie, planowane dla ludności wiejskiej, zaspakajały także w dostatecznej mierze potrzeby rozrywkowe ludności miejskiej. *Obracanie terenów rolnych na tereny budowlane nie jest rozwojem a — „sterylizacją". Planowanie wsi musi dążyć do zwiększenia i ulepszenia rolniczego oraz innego naturalnego użytkowania terenów wiejskich.* Powstaje pytanie, w jaki sposób cel ten można osiągnąć. Na zjeździe przeważyło zdanie, że, jeżeli stosuje się scentralizowane lub regionalne planowanie, należy przeprowadzać je według szerokich linij generalnych, a szczegóły muszą odpowiadać miejscowym warunkom, zarówno w stosunku do *charakteru miejscowości,* jak i do *umysłowego nastawienia* jej ludności.

Strefowanie wsi. Tereny wiejskie winny być strefowane, a plan winien przewidywać prowadzenie kontroli nad nimi, aby rozwijały się w sposób najbardziej ekonomiczny i produkcyjny. Dr. Wilson (St. Zjedn. Am. Półn) doszedł do wniosku, *że pewna kontrola nad użytkowaniem gruntów i osiedlaniem jest wskazana, aby zachować lasy w regionie i zmniejszyć liczbę „tragedii" związanych z nierozsądnym osiedleniem się na miejscach niezdatnych do kultury rolnej.*

Profesor Piccinato (Włochy) sądzi, że kto planuje wieś, ten musi mieć na uwadze specjalne rozmieszczenie miejscowych posiadłości, miejscowe systemy prowadzenia rolnictwa oraz organizację miejscowego życia wiejskiego. Köster (Niemcy) uważa, że prócz legislacji planowania winny być przeprowadzone reformy, które wzmocnią prerogatywy państwa w stosunku do użytkowania gruntu, własności gruntu i kontroli nad jego rozwojem. De Souza (Francja) uważa, że przekształcenie działek konieczne jest dla ekonomicznej eksploatacji terenów, a wzgląd na dziką naturę ułatwi rozwój kultywowanej natury i utrzymanie równowagi. Przedstawiciele Czechosłowacji są zdania, że główną rzeczą jest osiągnięcie możliwie najlepszej równowagi biologicznej. Gdzie tereny są bezmyślnie rozdrobnione, działki winny być przekształcone i scalone. Verhagen (Holandia) zwraca uwagę na biologiczny punkt widzenia i podkreśla, że potrzebne są plany zawierające *grupy budynków wiejskich,* wsparte o ogólną strukturę krajobrazową. Lord Phillimore (Anglia) jest zdania, że „naukowe przeplanowanie" zagród włościańskich jest konieczne.

Rozwój wsi. Ważną cechą w konstruktywnym planowaniu wsi jest jej *zorganizowany rozwój.* Wszyscy referenci zgadzają się, że takie planowanie musi mieć szerszy charakter niż planowanie miasta i musi obejmować ekonomiczne i socjalne problemy mieszkańców wsi. Niektóre propozycje dadzą się sprowadzić do następujących punktów: 1) kulturalne, handlowe i administracyjne życie oraz rozrywki muszą być osiągalne na wsi bez konieczności odwiedzania miast; 2) w użytkowaniu maszyn rolniczych winna być przewidziana i nawet narzucona współpraca; 3) budynki wiejskie winny odpowiadać otoczeniu, a wprowadzenie miejskich typów budowli na wieś winno być wstrzymane; 4) gdzie istnieje potrzeba decentralizacji przemysłu, umieszczanie jego winno być z góry planowane i uzgodnione z wymaganiami miejscowego życia wiejskiego; 5) koleje oraz otoczenie dróg winny być zaprojektowane według zasadniczych wymagań krajobrazowego ogrodnictwa.

Urządzenia użyteczności publicznej. Przy *planowym rozwoju* osiedli wiejskich, zdaniem większości referentów, winny być brane w rachubę następujące ułatwienia społeczne: przeprowadzenie elektryczności dla celów rolniczych i przemysłu wiejskiego, lekkie drogi dla potrzeb rolniczych, urządzenia do zaopatrzenia w wodę i do usuwania nieczystości.

Sprawy administracyjne. Powstaje zasadnicze pytanie: czy planowanie wsi wraz z jej strefowaniem i administrowaniem winno być przeprowadzone przez władze centralne, czy też władze miejscowe? We Włoszech, gdzie planowanie regionalne już wchodzi w życie, zdają sobie sprawę z tego, że planujący musi być dobrze obznajmiony z różnymi problemami, jakie powstają na rozmaitych terenach wiejskich. Proponuje się tu, aby administracja uległa stopniowej decentra-

lizacji — plany regionalne winny być podstawą dla wielkiego ogólno - państwowego planu, ale każdy region musi mieć swobodę w rozwoju swych charakterystycznych właściwości.

W Ameryce, o ile można mówić o zapoczątkowaniu planowania wsi w tym kraju, strefowanie przeprowadzają zarządy powiatów. Duży nacisk kładzie się na to, że strefowanie przedsięwzięte przez mniejsze komórki ma dużą przewagę wychowawczą.

W Anglii planowanie wsi jest w rękach rad gminnych i rad powiatowych, lecz praca odbywa się pod ścisłą kontrolą Ministerstwa Zdrowia. Ze względów organizacyjnych mogą powstawać jednostki większe (regionalne), obejmujące kilka powiatów i będące pod tą samą centralną kontrolą. (większe okręgi łatwiej ponoszą duże ciężary finansowe związane z planowaniem). Stroną ujemną jest tu jednak to, że powiaty są przede wszystkim zainteresowane w głównych arteriach komunikacyjnych, planowanie wsi idzie więc na drugi plan. Niektórzy przedstawiciele Anglii mocno podkreślają, że władze miejscowe winny mieć z powyższych względów prawo planowania bez ingerencji władz rządowych.

Przedstawiciel Czechosłowacji uważa, że najpierw musi być sporządzony plan i program dużego regionu, a *miejscowe planowanie* jest wynikiem planowania regionalnego i musi być z nim w zgodzie.

W Niemczech przyjęło się, że planowanie winno się odbywać pod centralną kontrolą, ale jednocześnie panuje przekonanie, że rozwój wsi i zachowanie terenów wiejskich będą tylko wtedy możliwe, o ile miejscowe komitety regionalnego planowania będą miały rozległe prawa w przygotowaniu i wykonaniu zasadniczych planów.

P a r k i. Mieszkańcy wsi nie potrzebują parków w ścisłym słowa tego znaczeniu, potrzebne są im jednak pola *rozrywkowo - zabawowe*. Duże parki mogą być tworzone małym kosztem w pobliżu dużych miast. Przedstawiciele Danii wskazują, że do wybrzeży morskich, jezior, rzek i lasów winien być zabezpieczony wolny wstęp. Problem planowania *parków narodowych* i *rezerwatów* jest trudny; przeważa zdanie, że rezerwaty nie powinny wstrzymywać rolniczego rozwoju terenów zdatnych do celów kultury rolnej. Możliwości połączenia sprawy rezerwatów z rolniczym rozwojem zasługują na dalsze szczegółowe badania. Powstaje też pytanie, w jakim stopniu tereny wiejskie mają służyć celom rozrywkowym mieszkańców miast?

W n i o s k i z d y s k u s j i n a d p l a n o w y m r o z w o j e m w s i. Jest rzeczą powszechnie uznaną, że, z wyjątkiem Danii i Australii, *pozytywnie planowany rozwój terenów wiejskich* jako takich został przyjęty tylko w Niemczech i we Włoszech. Gdzie indziej planowanie wiejskie było pośpieszną defensywą przeciwko urbanizacji terenów wiejskich. Było ono poświęcone całkowicie utrzymaniu istniejącego stanu i nie liczyło się zupełnie z konstruktywnym planowaniem. Planowanie wiejskie winno dążyć do zwiększenia i ulepszenia rolniczego i innych naturalnych sposobów wykorzystania terenów wiejskich. Zasadę tę przyjęto, jako podstawę przyszłego planowania wiejskiego, a ci, którzy szanują i lubią wieś, powinni zawsze mówić, gdy w przyszłości gdziekolwiek staje budynek na wsi, o „sterylizacji" ziemi.

W dyskusji przejawiło się zupełne zrozumienie tego, że tereny wiejskie należy planować konstruktywnie z punktu widzenia potrzeb wsi. Zatwardziali urbaniści miejscy żądają oczywiście, aby to robiono przez harmonizowanie „urbanizmu" z „ruralizmem", natomiast z Francji przyszło życzenie, aby w planowaniu dla wsi dać wielkie pole do pracy artyście. Większość zgadza się ze stanowiskiem francuskim, że zarówno intuicja jak i rozum są w tej pracy potrzebne. Zwracano uwagę, że planowanie wsi, aby było kompletne, musi obejmować zarówno rozwój wsi, jak i udogodnienia społeczne; mieszkaniec wsi musi mieć takie udogodnienia życia, jak elektryczność, czystą wodę i wygodne mieszkanie. Sprawa mieszkaniowa jest ściśle związana z planowaniem wsi: póki budowniczowie nie będą zobowiązani do budowy domów, które harmonizują z krajobrazem, praca urbanisty będzie beznadziejna. Poruszono w dyskusji także problem, jak zdobyć środki na te udogodnienia — żadnego rozwiązania nie zaproponowano, zalecono tylko subsydia rządowe, ograniczone w czasie. Z dyskusji dowiedziano się ciekawej rzeczy, że w krajach z tak różnymi zapatrywaniami na publiczną politykę, jak w Danii, Australii i we Włoszech, utrzymują, iż planowy rozwój musi brać pod uwagę *środki dla kontroli posiadania terenu i rolniczego użytkowania*. Ten punkt był specjalnie mocno podkreślony, gdy wspomniano, że podział farm na części o nieekonomicznych rozmiarach winien być w sposób bezwzględny zabroniony. Sposób kontroli musi być różny w zależności od politycznego nastawienia danego kraju. W Danii tereny podzielono już 150 lat temu, ale dalsze zmiany wydają się być przedmiotem miejscowego spółdzielczego działania; w Niemczech nowe prawo zabrania podziału terenów rolniczych i ich odsprzedaży dla celów spekulacyjnych, kontrola zaś pozostaje w ręku władz państwowych. Aczkolwiek jest duża różnica w opiniach co do administracyjnej metody kontroli terenów, wydaje się

jednak rzeczą powszechnie uznaną, że kontrola nad rozporządzaniem terenami rolniczymi musi być wykonywana i że taka kontrola ma podstawowe znaczenie (tak jak to stwierdzono w Canberra nowej stolicy Australii).

Nie uzyskano w dyskusji uzgodnienia poglądów co do tego, czy planowanie wsi winno być prowadzone jako całość centralnie, regionalnie, czy też miejscowo. Opinie były bardzo różne, począwszy od zapatrywania Dr. Nolena, który uważa, że planowanie winno być prowadzone jako całość dla pełnych ekonomicznych i organicznych obszarów, nawet gdy przekraczają one granice różnych stanów amerykańskich, kończąc na opinii Lorda Phillimore'a (Anglia), że planowanie wsi winno być kontrolowane na miejscu. Są to dwa krańcowe zapatrywania. Temat ten wymaga bardziej szczegółowego i naukowego rozważania, niż to było możliwe do osiągnięcia w krótkiej dyskusji.

W sprawie parków narodowych zrobiono uwagę, że zwiększenie ich rozporządzalnej powierzchni dla celów rozrywkowych nie jest możliwe bez jednoczesnego wpadania w kolizję z produkcją rolniczą. Istotnym niebezpieczeństwem dla wsi jest to, że planowanie na całym świecie jest dotychczas prowadzone przez „urbanistów" — eksperta i amatora. Ich dążenia są koloryzowane przez problemy przemysłowe, sprawy transportu i budynki na wielką skalę. Są oni w kontakcie z władzami państwowymi w odnośnych krajach, a mieszkaniec wsi, będąc z natury skromnym, uważa, że przez planowanie pozbawia się go ustalonego prawem dziedzictwa; tak będzie, jeśli się nie odda swych praw dla dobra konstruktywnego planowania rolniczego na takiej podstawie, która jest obca mentalności mieszkańców miast.

Jeżeli nie zostaną przedsięwzięte jakieś szybkie posunięcia, wyrządzi się z pewnością wsi szkody nie dające się już naprawić. Zabudowanie taśmowe dróg, okropne ogłoszenia, złe warunki komunikacyjne itp. są to tylko właściwie wskazania, że grozi już niebezpieczeństwo.

II. Pozytywne planowanie.

Pozytywne planowanie należy rozumieć jako akcję raczej kierowniczą niż poprawczą. System miejskiego i wiejskiego planowania, który właściwie polega na negatywnej i ograniczonej kontroli nad rozwojem, jest niewystarczający; musi on być poparty przez pozytywne planowanie, które może dać dopiero skuteczny kierunek twórczym siłom rozwoju. Przedstawiciel Holandii myśli inaczej, uważając że planowanie jest „tymczasowe" i zawsze będzie takim, gdyż jest to praca człowieka dla ludzkości. Przedstawiciel Nowej Zelandii idzie tak daleko, że twierdzi, iż jest nawet za dużo „pozytywnego" planowania, gdyż jest ono prowadzone bez dostatecznego przewidywania i jest kierowane względami na panujące warunki polityczne i inne. Inne oświetlenie sprawy dają przedstawiciele Ameryki: „Nasze planowanie miast i strefowanie przedstawiają wyjątkowo udane usiłowania, aby opanować wszechmocne siły krótkowzrocznego prywatnego przedsięwzięcia". Nie będzie w tym przesady, jeżeli się stwierdzi, że planowanie przybrało na ważności w Stan. Zjedn. Amer. Półn. szybciej w latach 1933—35 niż w poprzednich 20 latach. Referent niemiecki wskazuje, że Zagłębie Ruhr'y jest pięknym przykładem pozytywnego planowania, ale i tutaj nie udało się usunąć szkód już wyrządzonych przez niekontrolowany rozwój. Referat o Londynie stwierdza, że na tym terenie przeprowadzono pozytywne planowanie na bardzo małą skalę. Miejscowe i powiatowe władze tworzą ostatnio szeroki program komunikacyjny Londynu, otrzymując pomoc doradczą ze strony Komitetu Regionalnego Planowania Wielkiego Londynu (Greater London Regional Planning Committee). Komitet ten przyczynił się m. in. do wykonania realnej części przytoczonego planowania przez zaproponowanie otaczającego Londyn pasa zielonego. Spośród wielkich miast angielskich Birmingham stale prowadził politykę planowania od r. 1909-go, gdy uzyskał odpowiednie podstawy prawne. Początkowe rozwiązania miały charakter podmiejski, dalej zjawił się szeroki system planowania regionalnego, wreszcie przygotowano program przebudowy w związku z usunięciem ruder. Wszystko razem tworzy jeden łączny plan. *Najbardziej pozytywną cechą tego wielkiego zbiorowego planu — w dodatku do systemu dróg — jest wielostronny plan usuwania wód opadowych, zarówno naturalny jak i sztuczny; to razem z systemem kanalizacji wywarło wielki wpływ na rozmieszczenie dróg i parków oraz przeznaczenie terenów pod budynki, zarówno przemysłowe, jak i mieszkalne.*

Wstępne studia. Wiele referatów wskazuje na konieczność prowadzenia studiów. Referat austriacki podkreśla, że, aby umożliwić planowanie pozytywne, trzeba sobie jasno zdawać sprawę z tego, jaki musi być przyszły wzrost danego miasta. Realizacja tej konieczności wydaje się być stosunkowo niedawną w różnych krajach; np. referat holenderski wskazuje, że dziesięć lat temu nie rozumiano jeszcze w Holandii, że badanie naukowe powinno być podstawą planowania. Trzeba też uznać pionierską pracę w Nowym

Yorku w tym kierunku. Ostatnio opublikowany referat o rozwoju Amsterdamu opiera swe propozycje co do strefowania na starannych naukowych badaniach. W referacie z Czechosłowacji słusznie też czytamy: „nie można żądać, aby ktoś mógł przepowiadać przyszłe warunki z dokładnością, ale im bardziej kompletne są dane, tym więcej mamy pewności wykonywania naszych planów".

Plan ogólny i szczegółowy. Na ogół wszyscy się zgadzają, że „pozytywne" planowanie musi unikać wchodzenia zbyt głęboko w szczegóły, gdyż plany tego rodzaju może będą musiały podlegać częstym rewizjom z biegiem czasu (z ref. duńskiego).

Włoscy urbaniści zaproponowali podział procesu planowania na dwie części: 1) przygotowanie ogólnego planu i 2) przygotowanie szczegółowych planów dla każdego obszaru. Referat niemiecki wskazuje, że w przeszłości plany były zbyt sztywne, a referat francuski proponuje, aby plany przygotowywano dla realizacji w ciągu pewnego dogodnego okresu i aby nie uwzględniały ludności dziesięć lub dwadzieścia razy większej niż obecna. Referat holenderski proponuje, by każda rozbudowa była w zgodzie z głównymi wytycznymi, przygotowanymi na wiele lat naprzód, oraz by szczegółowe planowanie było przewidziane z góry na krótki, ale określony okres czasu, powiedzmy 5 — 10 następnych lat. Duńskie prawo o planowaniu przewiduje, że plany winny być poddane rewizji przynajmniej co lat 10. Referat o Birminghamie, oparty na doświadczeniu miasta, zaleca, aby pozytywne planowanie ograniczać do ogólnego planu oraz aby szczegółową realizację przeprowadzać przez kontrolowaną prywatną przedsiębiorczość. Początkowe rozwiązania Birminghamu okazały się zbyt szczegółowe, późniejsze propozycje dają tylko główne linie pożądanego rozwoju, pozostawiając szczegóły do rozstrzygnięcia do czasu, gdy właściwy rozwój znajdzie miejsce. Wprowadzono tu zasadę „warunkowych" terenów dla strefowania; o ich użytkowaniu decyduje współpraca, oparta na „tymczasowym biurowym planie szczegółów", który jest dyskutowany od czasu do czasu z udziałem właścicieli, mających zamiar budować.

Planowanie ogólno-państwowe, regionalne i miejscowe. Większość referatów wskazuje na brak ogólno - państwowych planów. W Danii np., nie ma kompletnego planu państwowego ani w stosunku do rozmieszczenia ludności i przemysłu ani w stosunku do innych problemów, należących do tego zagadnienia. Oddzielne plany ogólnopaństwowe istnieją w Anglii dla dróg, kolei, wodociągów, usuwania wód, elektryfikacji, zalesienia — bez uzyskania między nimi właściwego uzgodnienia. Planowanie regionalne ma charakter ogólny, jeżeli chodzi o plany na papierze, ale niekoniecznie jest takie, gdy chodzi o ich realizację. Francuski referat wyjaśnia, że chociaż dzisiaj plany są większe niż w czasach Haussmann'a, są one jednak przeważnie martwą literą. Referat angielski proponuje, aby utworzono Urząd planowania terenów (Land Planning Board) dla przygotowania wzorowego układu (miejskiego i wiejskiego) planowania, ze specjalnym uwzględnieniem sprawy rozmieszczenia przemysłu i mieszkań, oraz dla powiązania planów regionalnych z miejscowymi. Czechosłowacki referat zaznacza, że kontrola miejskiego rozwoju jest zasadniczo przedmiotem zainteresowania władz rządowych, które są jedynie powołane do tego, aby mieć siłę do regulowania tego rozwoju i kierowania nim. Referat belgijski mówi, że „ogólno - państwowy plan winien ustalić główne linie, według których wysiłki miejscowych władz powinny być koordynowane". W Niemczech jest w przygotowaniu prawo o organizacji życia ekonomicznego, mające się opierać na pracy, sprawie mieszkaniowej, transporcie i użytkowaniu ziemi. W Stanach Zjedn. Amer. Półn. utworzono w r. 1934-tym Narodowy Urząd Energetyczny (National Resources Board), który zaproponował stworzenie stałej ogólno - państwowej instytucji planowania. Instytucja ta miałaby dalej prowadzić prace, rozpoczęte w r. 1933-cim przez Państwowy Urząd Planowania (National Planning Board).

Rozwój satelitów. Zbiorowy referat angielski zaznacza, że „głównym zadaniem systemu pozytywnego planowania jest fizyczne ustalenie umiejscowienia miast, wsi i otwartych powierzchni, wystarczających dla obecnych i możliwych do przewidzenia potrzeb zrównoważonych ekonomicznie i kulturalnie osiedli". Wielu referentów odwołuje się do uchwały Międzynarodowego Kongresu Mieszkaniowego i planowania miast z r. 1924 w Amsterdamie, popierającej ograniczenie wzrostu istniejących miast za pomocą rolniczych pasów i rozwoju miast - satelitów, jako najlepszego sposobu decentralizacji. Referat angielski rozróżnia sprawę miast - satelitów od sprawy niezależnego ustalania miejsc dla nowych miast. Referat holenderski zwraca uwagę na wpływ obniżania się przyrostu ludności na przyśpieszenie rozwoju miast - ogrodów. Plan Amsterdamu pozwala na stały skoncentrowany wzrost tylko do pewnego stopnia, a po jego osiągnięciu nastąpi utworzenie trzech nowych miast - satelitów, zupełnie blisko położonych koło istniejącego miasta i umieszczonych jednak mimo wszystko wśród zieleni. Plan przygotowany dla miasta Hilversum zdaje się

wskazywać na powrót do romańskiej lub rzymskiej koncepcji zamkniętego planu, jako przeciwstawienia do planów, które liczą na rozwój organiczny. Ani jeden referat nie wskazuje optymalnych rozmiarów, do jakich istniejące miasta lub nowe miasto winno by się ograniczyć. Włochy dążyły do zrealizowania zasady satelitów w ciągu ostatnich dziesięciu lat, ale wydaje się, że zagadnienie, jak zapobiec nadmiernemu skupieniu ludności, nie zostało jeszcze rozwiązane. Referat włoski zaznacza: *„propagujemy miasta - ogrody i miasta - satelity a tymczasem w praktyce rozszerzamy wielkie miasta, powyższe dotyczy nietylko Włoch ale i całego świata"*. Referat z Kopenhagi zaznacza, że, jego zdaniem, nie jest ani wskazane ani możliwe zatrzymać rozwój stolicy, szczególnie w małym państwie. Stwierdza on również, że „jeżeli satelity mają się stać częścią reorganizacji wielkiego miasta muszą być w granicach macierzystego miasta i stać się integralną częścią ekonomii tego miasta". Tej polityki trzyma się np. miasto Manchester w stosunku do Wythenshave.

Zielone powierzchnie. Referent londyński przedstawia historię różnych starań w kierunku zabezpieczenia zielonego pasa w granicach wielkiego Londynu (wartość 2 milionów funtów ang.). Nie ustalono wprawdzie jeszcze tego pasa, ale ogólne zalecenia były już zrobione przez Komitet Planowania Regionalnego Wielkiego Londynu. Włoski referat wykazuje zalety pasów i klinów zielonych, dochodząc do wniosku, że *pasy zielone* są bardziej wygodne w gęsto zaludnionych miastach o małej powierzchni, *kliny zielone* natomiast dają się łatwiej urządzać w miastach, które zajmują większe obszary.

Kontrolę terenu rolnego, znajdującego się pomiędzy miastami lub pomiędzy miastem głównym a satelitami, omówiono w kilku referatach, mających na uwadze zabezpieczenie się przed taśmowym lub rozrzuconym rozwojem. Nowy plan regionalny Paryża wyznacza pewne tereny, na których będą dozwolone tylko budynki o charakterze potrzeb rolniczych— w związku z tym występują duże trudności finansowe. Pas rolniczy jest z tego punktu widzenia negatywną stroną satelitów, ale jest w tym i „pozytywna" strona — planowania dla rolnictwa.

Przemysł. Zbiorowy referat angielski zwraca uwagę na kontrolę umiejscowienia przemysłu jako stosunkowo nową myśl. Zdaniem referentów winno to dotyczyć w pierwszym rzędzie nowych przedsiębiorstw przemysłowych, aby wybierały odpowiednie miejca; usunięcie istniejących zakładów i ich przesunięcie do właściwych miejsc należy przełożyć na później — winno to być przeprowadzone raczej za pomocą przekonywania niż siły. Da się to przeprowdzić za pomocą 1) rezerwowania terenów, 2) zaprowadzenia komunikacji, 3) dostarczania mieszkań, 4) niskich opłat za usługi użyteczności publicznej (siła, światło, woda itp.) i 5) pożyczek niskoprocentowych.

Referat o komunikacji kolejowej, transporcie ludzi i towarów zwraca uwagę na potrzebę elektryfikacji kolei podmiejskich, koordynację planowania kolei i przemysłu itp. — są to czynniki mające duży wpływ na sprawne działanie komunikacji.

Włoski referat wskazuje, że gdzie rozwój przemysłowych satelitów nie wydaje się być sprawą łatwą, główną korzyścią dla przemysłowców jest to, że tereny są tańsze na wsi— i to już sprzyja tendencji rozrzucania fabryk.

Usuwanie ruder. Angielski zbiorowy referat zwraca uwagę na pęd do pozytywnego planowania w postaci akcji usuwania ruder oraz na konieczność bardziej radykalnego działania w stosunku do problemu dzielnic upośledzonych.

Lotniska. Francuski referat poświęca bardzo dużo miejsca rozważaniu stosunku udogodnień lotniczych do ogólnego planowania, w szczególności sprawom połączenia drogowego oraz zabudowań w sąsiedztwie lotnisk. Referat czechosłowacki radzi, aby lotniska zakładać możliwie blisko centrum miasta.

Planowanie wiejskie. Wartość „pozytywnego" planowania terenów wiejskich dla bardziej skutecznego rolniczego użytku jest wskazana w części I niniejszego artykułu.

Strona finansowa. Referaty zjazdowe stworzyły bardzo szerokie ramy dla dyskusji nad sprawą finansowania miejskiego i wiejskiego planowania. Prawie wszystkie referaty omawiają tę podstawową rzecz w tej lub innej formie. Angielska metoda odszkodowania i ulepszenia nie wydaje się prowadzić do celu, jeżeli chodzi o szersze zadania pozytywnego planowania. Granice wrażliwości działania władz miejscowych i tendencja do zwiększania swojej indywidualnej wagi i przynoszących dochód wartości — przeciwdziałają pełnemu wykorzystaniu planowania. Prawo władz publicznych do wydzierżawiania terenów pod budowę w porównaniu z prawem kontroli swobodnego użytkowania terenów było również dyskutowane. Wiele krajów, zdaje się, posiada prawo zabraniania budowy, o ile urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne i właściwy dostęp nie będą wykonane lub nie mogą być zaprowadzone bez

nadmiernego kosztu. Porównanie w dziedzinie finansowej— miejskiej lub państwowej — budowy nowych miast (naprzykład Wythenshawe koło Manchesteru) z przedsięwziętą z inicjatywy prywatnej lub stowarzyszeń użyteczności publicznej jest godne dalszego badania pod kątem widzenia różnych narodowości.

Wnioski z dyskusji nad pozytywnym planowaniem. Zainteresowanie w dyskusji na temat pozytywnego planowania przejawiło się raczej w rozmaitości myśli niż w ich ciągłości. Sir Unwin otworzył dyskusję, wskazując, że realnym celem planowania miast jest stworzenie ludziom przyjemnego i wygodnego życia. Zadaniem przeto jest dbać zarówno o indywidualność, jak i o współpracę. Związki winny łączyć komórki, które są dostatecznie duże, ale nie za duże. Myśli nowe winny być związane z rysunkiem, z wolną powierzchnią w tyle domu jako wzorem i odpowiednim ustosunkowaniem się rzeczywistości do tego wzoru. Plan winien ustalać wartości a nie odwrotnie. Pan Benoit Lévy (Francja) przyznał, że *planowanie miast zbyt często nie liczyło się z elementem ludzkim.* W dyskusji zwracano dużo uwagi na ten moment. *Każdy proponował środki zaradcze — trzeba skoordynować te różne propozycje pod kątem widzenia ogólno - państwowego lub nawet światowego planowania. Głównym zadaniem winno być nie grupowanie domów, a rozprzestrzenienie ludności.*

Dr. Schmidt mówił o stanowisku Niemiec oraz o prawnych normach w tym kraju. Założenia mieszkaniowe na wielką skalę oraz projekty zakładów przemysłowych muszą być przedstawiane władzom państwowym, zanim nawet grunt jest kupiony; ponadto gdzie jest spodziewany wielki rozwój, miejscowe władze winny opracować plany strefowe, ustalające sposób użytkowania terenów. P. Jayot (Francja) przedstawił pogląd, że największą trudność stanowią finanse: wskutek braku środków budynki są wznoszone często tam, gdzie drogi i otwarte powierzchnie są konieczne. Jednocześnie wskazuje, że tendencją jest obecnie, aby pracować w dzień krócej, robotnicy muszą więc mieć ogródki dla spędzenia czasu wolnego.

Inż. Z. Rudolf (Polska) zacytował pewne ustępy z referatu prof. Abercrombie i zwrócił uwagę na konieczność właściwej koordynacji pomiędzy urządzeniami sanitarnymi a planowaniem miast. P. Bemis z Bostonu wskazał na potrzebę stworzenia właściwej podstawy finansowej dla traktowania problemu „wyjścia z użycia", tak aby stosunkowo nowe założenia nie były obciążone urządzeniami, które nie odpowiadają już wymaganiom czasu. P. Contrares z Meksyku mówił o rodzimym doświadczeniu, które okazało się bardzo pożyteczne: Komitety wykonawcze, składające się z osób niepłatnych, działają jako ciała doradcze dla założeń miejscowych i wstępują w umowy z właścicielami terenów celem uzyskania środków na przeprowadzenie ulepszeń. Zasadniczo właściciele nieruchomości winni dać 50% kosztów, ale dzięki pracy Komitetów otrzymywano nawet więcej. Przewodniczący posiedzenia p. Lilienberg, reasumując wyniki dyskusji, zwrócił uwagę, że we wszystkich referatach brak odpowiedniego omówienia spraw transportu w planowaniu i to prawdopodobnie dlatego, że na poprzednich kongresach może za dużo poświęcono uwagi właśnie temu zagadnieniu. *Mówca ten przypomniał, że jeżeli właściwe władze w dziedzinie planowania wykonywają kontrolę nad komunikacją, daje to już dostateczną podstawę do wyznaczenia kierunku, gdzie rozwój może mieć miejsce i gdzie winien być ograniczony.* P. Dower mówił szeroko o angielskim dorobku w pozytywnym planowaniu. Wskazał on, że powstała wielka konieczność, aby zebrać razem wszystkie siły i czynniki, które powodują rozwój, i sharmonizować je z czynnikami, które dążą do kontroli. Podkreślił wielką wagę zagadnienia odpowiedniego rozmieszczenia przemysłu i wskazał, że „przekonywanie" w akcji planowania daje lepsze wyniki niż stosowanie siły. P. de Bracy, przedstawiciel rządu belgijskiego, zaznaczył, że charakter belgijski cechuje bardzo silny indywidualizm, z tego powodu autonomiczne władze miejscowe były często przeszkodą dla wszechstronnego planowania. Również na obecnym zjeździe referat belgijski reprezentuje tylko opinię prywatnej osoby. P. Chambers (Anglia) mówił o uzyskaniu jedności celu. Jego zdaniem *posiadanie całego terenu, który wchodzi w rachubę przy planowaniu, jest rzeczą ważną.* Sir Williams nie zgodził się zasadniczo z wielu referatami angielskimi i nawiązał do propozycji w stosunku do centralizacji sił planowania. *Uważa za konieczne, aby w planowaniu pozostawić jaknajwięcej swobody miejscowej akcji; funkcją zaś centralnego organu winno być nabywanie i cyrkulowanie wiedzy.* Tak samo jak i inni mówcy, wskazał na konieczność bliskiego podejścia w pracy zarówno do pojedynczej osoby, w szczególności do właściciela gruntu, jak i do samej gminy.

III. Przesiedlanie ludności do nowych mieszkań.

Powojenny brak mieszkań został w dużym stopniu w wielu krajach naprawiony. Dzięki budowie nowych mieszkań typu ulepszonego

obecnie większa stosunkowo liczba ludności posiada dobre mieszkania niż kiedykolwiek. Referaty zjazdowe w większości przypadków nie podają dokładnych informacyj co do liczby wolnych mieszkań lub istniejących rezerw, generalne referaty zaś wskazują, że sprawa mieszkaniowa w różnych krajach jeszcze nie stoi tak, jakby można było sobie tego życzyć. Dotyczy to w szczególności nowych państw, powstałych po wojnie, gdzie odpowiedzialne władze musiały tworzyć całkowicie nowy system ekonomiczny i nieraz przyjmować duże partie uciekinierów. *W Polsce w r. 1918 sytuacja była gorsza niż w innych krajach, gdyż ludność zbiedniała, duże tereny zostały zdewastowane, a brakowało środków do odbudowy, przebudowa zaś domów mogła iść też bardzo powoli.* Referat czechosłowacki wskazuje na małe zarobki szerokich warstw ludności, która musi płacić komorne, dochodzące do 25—35% uposażenia. Jest to przeszkoda dla budowy nowych domów, sprzyjająca przeludnieniu oraz budowaniu prowizorycznych domów i tymczasowych baraków.

Na Węgrzech nastręczało to trudności, że duże ilości mieszkańców z innych połaci dawnego państwa austriackiego musiały być zaspokojone pod względem mieszkaniowym. Wywołało to ogromny brak mieszkań, który dotychczas nie został wyrównany. Niezależnie od tych specjalnych trudności zachodzi podobieństwo pewnych warunków we wszystkich krajach, jak np. co do istnienia dzielnic ruder, szczególnie w dużych miastach, złych mieszkań oraz przeludnienia.

Przez usunięcie ruder i nieodpowiednich mieszkań oraz zwalczanie przeludnienia ludzie będą mogli otrzymać mieszkanie, odpowiadające ich rzeczywistym potrzebom — jest to zadanie najbliższej przyszłości.

P r z e s i e d l a n i e d o n o w y c h m i e s z k a ń. Rozwiązanie sprawy mieszkaniowej to nie tylko problem usunięcia ruder i budowy nowych domów; jest to problem, który musi być ujęty wszechstronnie. P. Greber (Francja) podaje zasady zagadnienia. Sprawa mieszkaniowa wymaga kompletnego planu, który powinien być wykonywany w seriach w miarę, jak finanse na to pozwolą. Zło kiepskiego mieszkania musi być atakowane z gruntu. Zanim stworzy się plan rozwiązania sprawy mieszkaniowej, jest rzeczą wskazaną przeprowadzić studia co do gęstości zaludnienia, stanu finansowego, wieku, płci i zajęcia ludności, stanu jej zdrowotności, stanu istniejących mieszkań, terenów odpowiednich dla mieszkań, stosunku do urządzeń użyteczności publicznej (woda, gaz itd.), co do wartości gruntu, transportu, możliwości zatrudnienia na miejscu itd. Badanie to powinno mieć duże znaczenie także dla opracowania generalnego planu przesiedlania ludności. Im pełniejsze będzie badanie, tym łatwiejsze będzie rozwiązanie. Wstępne studia dostarczą niezbędnych wiadomości co do odpowiednich terenów oraz liczby wymaganych mieszkań wszelkiego typu i o różnym komornem. Jeżeli dobrze są wybrane miejsca pod budowę i dobrze przeprowadzone studia demograficzne, mogą być wypracowane takie plany, które będą prowadziły do ulepszenia warunków. *Architekt przeto nie jest pierwszą osobą, którą się zaprasza, aby stworzyć program przesiedlenia ludności, urbanista (town planner) musi go wyprzedzić. Lecz praca urbanisty może być stracona, o ile od samego początku akcji nie będzie się korzystało z rady ekonomisty.* P. Coodesmith (W. Brytania) wskazuje, że władze mieszkaniowe nie powinny wydatkować większych sum pieniędzy, jeżeli nie mają dostatecznych podstaw statystycznych. Problem mieszkaniowy ma tak wielkie znaczenie, że może być rozwiązany tylko przy wspólnym wysiłku wielu organizacyj i osób, pracujących w harmonii. *Jest to niewątpliwie zarówno problem mieszkaniowy jak i planowania a nie tylko sprawa przesiedlania ludności na pewnym terenie.* Dokładna znajomość, gdzie ludzie mieszkają i dlaczego tu mieszkają, czy domy są nieodpowiednie, przeludnione lub wymagają przebudowy, czy ludzie mają tendencję do przeprowadzania się w inne miejsce, jak oni żyją obecnie, jakie są ich dochody itp. — oto są podstawowe dane, które trzeba zebrać, jeżeli mamy „uniknąć pracy w ciemności".

Plany usuwania ruder są przedstawione w referatach Anglii, Holandii, Szwecji, Niemiec, Węgier, Stan. Zjedn. Amer. Półn. Referaty z innych państw wydają się wskazywać, że *budowa domów o niskim* komornem zaspokoi głód mieszkaniowy i usunie przeludnienie.

K o m o r n e. W większości krajów ustalenie komornego za nowe mieszkanie, jeżeli ma ono pokryć wszystkie koszty, nastręcza duże trudności. Zwykle ludzie, którzy powinni otrzymać mieszkanie, są tak biedni, że nie mogą zapłacić komornego za odpowiednie dla nich mieszkanie, muszą więc być przedsięwzięte specjalne środki, aby komorne to było zawarte w dostępnych granicach. Referat Rady powiatowej Londynu (London County Council) wskazuje, że w praktyce zawsze ustalano komorne na zasadach kontrolowanych, opartych na normalnym komornem przedwojennym i panującym w sąsiedztwie nowych mieszkań, do tego dochodził dozwolony przyrost według prawa o ograniczeniu komornego (Rent Restriction Acts). Ostatnio Rada wzięła pod uwagę ogólny poziom wynagrodzenia przeciętnego mieszkańca ruder w porównaniu z możliwościami zwykłego obywatela, ubiegającego

się o mieszkanie. Dla wielu wybitnych fachowców W. Brytanii problem zaopatrzenia warstw pracujących w mieszkania wydaje się sprowadzać do wytworzenia dostatecznej liczby domów, w których komorne wynosiłoby około 10 sh. na tydzień. Ta liczba ma charakter warunkowy, nie jest ona oparta na naukowym badaniu. Referat Goodesmitha stwierdza, że komorne 10 sh. (włączając w to oprocentowanie) jest absolutnym maximum dla dużej części warstw robotniczych. *Nowe prawo o zwalczaniu przeludnienia* (Overcrowding Bill) przewiduje wydatkowanie dużych sum dla wyrównania strat, związanych z przesiedlaniem ludzi, którzy są usunięci z ruder i przeludnionych mieszkań. Subsydia płacone w tym celu wahają się w szerokich granicach zależnie od ceny terenu, przy czym subsydia te są tam największe, gdzie chodzi o mieszkania na przekształcanych całkowicie terenach. Aby umożliwić miejscowym władzom ustalenie komornego mieszkań, budowanych na podstawie różnych praw, „Overcrowding Bill" *przewiduje konsolidację wszystkich środków na cele mieszkaniowe z tym, że miejscowe władze ustalają komorne pod kątem widzenia całokształtu zagadnień mieszkaniowych.* Referat miasta Leeds zaznacza, że w przeszłości udzielano subsydiów mieszkaniowych wielu ludziom, którzy tego nie potrzebowali. Dlatego obecnie przygotowano taryfę różniczkową komornego—na tej podstawie, że komorne musi pokryć przeciętny koszt miasta (amortyzację i oprocentowanie pożyczek + koszty utrzymania). Każdy lokator, który może płacić, musi płacić pełne komorne. Połączone państwowe i samorządowe subsydia służą do udzielania zapomóg na opłacenie komornego (stosownie do istotnych potrzeb lokatorów) i to tak długo, jak istnieje potrzeba. Rodzina płaci komorne w tej lub innej wysokości według ustalonej skali zależnie od wysokości swoich zarobków. Korzystający z mieszkania płaci zawsze miejscowe podatki.

W Danii komorne jest bardzo wysokie. Warstwy pracownicze w Kopenhadze płacą normalnie komorne w wysokości 20 — 30% swoich dochodów. Małe nowoczesne 2-pokojowe mieszkanie z centralnym ogrzewaniem i wodą jest tak drogie, że staje się dostępnym tylko dla urzędników i lepiej sytuowanych robotników. Od roku 1922-go zaprzestano udzielania bezpośrednich subsydiów, a duża liczba robotników nie jest dziś w stanie płacić czynszu za nowe mieszkanie.

We Włoszech wysokość komornego jest na ogół zależna od gmin i stowarzyszeń użyteczności publicznej, które otrzymują tylko mały procent z wyłożonego kapitału — władze państwowe i samorządowe dają zapomogi. Aby pomóc pracownikom, którzy nie są w stanie płacić komornego, szereg zarządów miast wybudowało mieszkania, które mają minimalną powierzchnię, niezbędne urządzenia i odpowiadają zasadniczym wymaganiom higieny. Te mieszkania są wynajmowane lokatorom na podstawie starannej selekcji, biorąc pod uwagę małe zarobki oraz charakter ludzi. Mniej pożądani lokatorzy, usunięci z ruder, otrzymują mieszkanie w większych domach, gdzie każda rodzina ma wprawdzie swoje oddzielne mieszkanie, ale gdzie jedzenie oraz inne potrzeby powszednie są zaspokajane wspólnie.

W Holandii komorne w nowych mieszkaniach w porównaniu z komornem w innych krajach jest bardzo niskie, jednakże i tu jest ono stosunkowo za wysokie dla rodzin, które zostały usunięte z ruder. W tym przypadku państwo i samorząd płacą stąd powstałe straty.

W Szwecji subsydia na umożliwienie biednym płacenia komornego dawano tylko w formie zasiłków dla biednych; zasiłków tych udzielano tylko osobom niemogącym zarobić na własne utrzymanie. Ostatnio zaproponowano dla ułatwienia zaopatrzenia w mieszkania biednych rodzin, mających więcej niż troje dzieci, aby udzielano pożyczek i rocznych subwencyj na budowę prostych mieszkań. Będzie ustalone takie komorne, aby mogło pokryć roczne koszty: rodziny, posiadające troje dzieci, będą płaciły o 30% mniej, czworo dzieci— o 40% mniej a mające pięcioro i więcej dzieci — o 50% mniej.

W Czechosłowacji komorne rodzin robotniczych wynosi od 25—35% zarobków. Bardzo wiele robotników nie jest w stanie opłacać komornego w nowych domach. Subsydiów nie stosowano, starano się jednak przystosować komorne do możliwości płatniczych lokatorów. Biedniejsze klasy ludności dążyły do zaopatrzenia się w mieszkania na własną rękę: budowano więc grupy baraków na przedmieściach wielkich miast. Dawało to już odosobnienie rodzinom, które przed tym mieszkały w piwnicach wielkich domów czynszowych, w starszych i mniej zdrowotnych dzielnicach a czasem nawet tylko wynajmowały łóżko albo jeden kąt w pokoju za wysoką płacą.

W Niemczech dochody tych warstw ludności, które mają najniższe uposażenie, są niewystarczające, aby opłacać komorne w nowym mieszkaniu. Subsydia ze środków publicznych nie są udzielane. Władze państwowe obniżyły procenty na hipotekach i przeprowadzają ścisłą kontrolę nad typem budynków, kosztami budowlanymi i spłatami kapitału. *Zasiłki na niski procent są tylko przyznawane dla małych osiedli* (Kleinsiedlungen) tj. *założeń mieszkaniowych na krańcach wielkich miast.* Na Węgrzech komorne jest także wysokie, a dążeniem jest aby lokator płacił za mieszkanie 1/5

swego dochodu. W najmniejszych mieszkaniach norma ta była bardzo znacznie przekraczana. Władze państwowe i samorządowe starają się popierać budownictwo drogą zwalniania małych mieszkań od podatków.

Przeludnienie. Problem przeludnienia jest związany ze sprawą komornego. Wiele mieszkań jest przeludnionych nie dlatego, że nie ma dostatecznej powierzchni do zamieszkania, ale dlatego, że lokatorzy nie mogą płacić komornego za odpowiednie mieszkanie. Prócz tego jest wiele osób, które mogą komorne zapłacić, ale nie chcą płacić więcej za lepsze mieszkanie. Nawet w krajach, gdzie ustalone dane są przytaczane w stosunku do przeludnienia, liczby niezajętych mieszkań wskazują, że przeludnienie to nie pochodzi ze zmniejszenia się liczby mieszkań, ale że powodem przeludnienia jest to, że *źle mieszkający lokatorzy nie mogą płacić komornego za dobre mieszkania.* W referacie węgierskim także podkreślono, że *duża liczba mieszkań jedno- i dwupokojowych jest nie zajęta, mimo to przeludnienie ma miejsce nawet w dużym stopniu.*

W wielu krajach brak podstaw prawnych dla prowadzenia walki z przeludnieniem, a gdzie te podstawy nawet istnieją, dają one z trudnością realne wyniki. *Zdaniem referatu czechosłowackiego przeludnienie nie może być usunięte drogą inspekcji. Aby uzyskać tylko częściowe polepszenie sytuacji jest rzeczą konieczną dla władz, aby budować małe mieszkania, w których komorne byłoby odpowiednie dla możliwości finansowych lokatorów, a nawet tych, którzy pozostają bez pewnych środków utrzymania.*

Ponadto muszą być przedsięwzięte środki, aby zmusić właścicieli i lokatorów do zaprzestania przeludniania lub zapobiegania jego powstawaniu. Obecnie przedłożono parlamentowi W. Brytanii projekt nowego prawa (Housing Bill), które ma na celu głównie zwalczanie przeludnienia.

Urządzenia domowe. W wielu nowych mieszkaniach w różnych krajach zaprowadzono nowoczesne urządzenia, zarówno do użytku publicznego jak i do użytku poszczególnych rodzin. W W. Brytanii normalną polityką jest urządzanie pokoju kąpielowego lub wanny w każdym mieszkaniu. We Włoszech także wiele nowych mieszkań wybudowano z oddzielnym pokojem kąpielowym, ale są one nie zawsze należycie oceniane, gdyż wielu lokatorów nie stać na utrzymanie urządzeń dla gorącej wody. W wielu krajach doświadczenie z nowoczesnymi, technicznymi i sanitarnymi urządzeniami jest na ogół niekorzystne, niezależnie od faktu, że brak zdolności płatniczej lokatorów utrudnia rozszerzenie takich instalacyj w mieszkaniach. Dlatego też w Danii podnoszą się głosy, że domy dla najbiedniejszych warstw ludności należy budować bez nowoczesnych wygód, gdyż nie są w stanie za nie płacić. Chociaż mieszkania takie są małe i skąpo wyposażone, warunki w nich są nieskończenie lepsze niż w biednych mieszkaniach w starych częściach miasta. Budowa takich mieszkań nastręcza jednak ryzyko: mieszkania te stosunkowo prędko niszczeją a nagromadzenie się dużej liczby małych mieszkań może spowodować zgęszczenie zaludnienia, które stanowić będzie nową troskę. W Niemczech tę sprawę rozpatrzono w sposób zasadniczy. Podkreślono tam, że budynki wznoszone z pomocą finansową państwa muszą być solidne, ale jednocześnie proste i pozbawione wszelkiego luksusu. Doświadczenie w różnych krajach wskazuje, że spółdzielnie oszczędnościowo-robotnicze są zazwyczaj zbyt drogie dla biednych klas ludności i są zwykle zamieszkiwane przez klasy, dla których nie były one przeznaczone.

Budowa mieszkań. Na ogół inicjatywa prywatna nie może budować dla biedniejszych klas ludności lub wynajmować mieszkań na innej podstawie niż ekonomiczna. *Ale pozostaje jeszcze duże pole dla działalności prywatnej.* Studia demograficzne, planowanie, projektowanie ulic i parków oraz przygotowanie terenów pod budowę są w pierwszym rzędzie obowiązkiem miejscowych władz, które muszą równocześnie stosować przepisy miejscowe i budowlane, przestrzegając, aby mieszkania odpowiadały najwyższym wymaganiom w granicach możliwości przyszłych mieszkańców. Miejscowe władze i stowarzyszenia użyteczności publicznej mają duże pole do pracy w dziedzinie dostarczenia mieszkań biedniejszym klasom ludności. Zasadniczym punktem pozostaje, jak można zapewnić mniej zamożnym ludziom opłacanie komornego za mieszkanie, które się dla nich buduje. Punkt ten jest związany z wyborem typu mieszkania, z jego urządzeniami i metodami finansowania. Całe zagadnienie wymaga możliwie ścisłego i pełnego badania. Póki wszystkie okoliczności nie zostaną zbadane i wszystkie czynniki, które mają wpływ na komorne, nie będą znane, nie powinno się mówić o subsydiach. W związku z tym ma znaczenie ustalenie niezbędnej liczby pokoi sypialnych. Badanie tej sprawy w Amsterdamie wykazało, że kierowano się zasadą, iż każda nowa grupa budynków musi zawierać 50% mieszkań z 3-ma pokojami sypialnymi i 35% mieszkań z 2-pokojami sypialnymi, reszta zaś może mieć jeden pokój, z wyjątkiem kilku mieszkań, które mają więcej niż po 3 pokoje sypialne.

W Leeds budowano domy na następującej zasadzie: jednołóżkowe mieszkania (dla starszych osób) w 30%, 2-łóżkowe w 12½%, 3-łóżkowe—47½% oraz 4—5 łóżkowe w 5%.

Co do wyboru typu mieszkania należy zauważyć, że w wielu krajach mieszkania czynszowe są bardziej pożądane niż oddzielne domki. W różnych wielkich miastach na kontynencie mieszkanie w bloku jest typem najbardziej rozpowszechnionym. *W Anglii także, mimo iż jest to kraj osobnych domków, mieszkania w bloku są popierane przez nowe prawodawstwo, gdyż panuje przekonanie, że jest to jedyna droga do przesiedlania ludzi w pobliżu ich poprzednich mieszkań, gdzie zwykle uzyskują środki na swe utrzymanie.* Z referatu Manchesteru dowiadujemy się jednakże, że gdzie tylko się da *oddaje się na przedmieściach pierwszeństwo oddzielnym domkom, gdyż tylko wtedy „życie rodzinne może być w całości osiągnięte"*. Jest to zgodne z panującymi ideami i życzeniami w Holandii. Doświadczenie tu wskazało, że *istotnie komorne w domach czynszowych nie jest mniejsze niż w oddzielnych domkach.*

Nie jest rzeczą łatwą ustalić zasadę, jak sobie radzić ze stratami, wywołanymi przez dostarczanie mieszkań biedniejszym ludziom, gdy wszystkie sposoby zmniejszenia kosztów budowy zostały już wyczerpane. Przyjęte w rozmaitych krajach metody są bardzo różne, sięgające od zwolnienia od podatków i innych ułatwień aż do dostarczania pożyczek budowlanych niskoprocentowych i udzielania bezpośrednich zasiłków z funduszów publicznych. Każda metoda ma swoje szczególnie słabe strony. *„Nie może to jednak powstrzymać żadnego narodu"*, — jak słusznie podkreśla sprawozdawca generalny inż. van der Kaa, główny państwowy inspektor mieszkaniowy z Hagi, — *„przed czynieniem ofiar, aby przez dostarczenie dobrych mieszkań podnosić ogólny dobrobyt ludności"*.

W n i o s k i z d y s k u s j i n a d s p r a w ą m i e s z k a n i o w ą. P. Kruesi z Nowego Yorku zapytał, jaki procent dochodu winien być przeznaczony na opłacenie komornego wraz z oprocentowaniem, wyraził przy tym opinię, że w St. Zj. Am. Półn. procent ten nie przekracza 20. To samo poruszył p. Chevassut z Manchesteru, wskazując na wahania w uposażeniach i na konieczność właściwej oceny, gdzie pomoc komorniana jest udzielana. Na to odpowiedział p. Jenkinson z Leeds, że subwencji nie powinno się dawać tym, którzy jej nie potrzebują. W Leeds podstawowe komorne ustalono tak, aby pokryć koszty miasta (na pożyczkę i utrzymanie). Każdy lokator, który może, musi płacić pełne komorne. Zapomogi na opłacenie komornego są tu udzielane stosownie do potrzeby lokatorów i tak długo, jak ta potrzeba istnieje. Przyjęto pewną skalę wysokości subwencji: rodzina, której dochód przekracza pewną kwotę, musi płacić komorne w takim stosunku, na jaki warunki rodzinne pozwalają: około 10% lokatorów miejskich w Leeds nie płaci w ogóle komornego. Co do problemu przeludnienia p. Nyström ze Sztokholmu wykazał, że w Szwecji problem ruder wydaje się być mniej ważny niż problem przeludnienia, dotyczy to w szczególności miast. Przeludnienie zmniejsza się tu, gdyż spada spółczynnik urodzeń w ostatnich dziesiątkach lat, jest jednak stale jeszcze duża liczba przeludnionych mieszkań, składających się głównie z jednego pokoju i kuchni. Jednocześnie wzrasta zrozumienie dla socjalnego znaczenia dobrego mieszkania, znaczne sumy były też wyasygnowane przez parlament na cele ulepszenia mieszkań. Ten sam temat omówili i inni referenci. Wielu stwierdziło, że nie dosyć walczyć z przeludnieniem mieszkań, ale trzeba walczyć głównie z przeludnieniem pokoi sypialnych. Zaproponowano, aby dla ułatwienia lepszego zrozumienia stanowiska różnych państw ustalić *definicję samego przeludnienia.* Problem przeludnienia jest związany z problemem komornianym, a prof. Bernoulli z Bazylei wyraził zapatrywanie, że przesiedlanie do nowych mieszkań nie jest ani technicznym, ani administracyjnym problemem, lecz finansowym. Rozwiązanie opóźnia się tylko z powodu braku pieniędzy, to też p. Bernoulli zaznacza, że konieczne pieniądze możnaby łatwo uzyskać, gdyby miasta posiadały własne tereny w obrębie swoich granic, tak by wzrost wartości tych terenów mógł zasilić miejską skarbowość. P. Rosenthal z Cincinnati (St. Zj. Am. Półn.) wskazał na wielkie znaczenie zapewnienia właściwego utrzymania domów dla zabezpieczenia hipotek. Uwagi p. Kepplera z Amsterdamu wywołały ciekawą dyskusję o „niepożądanych" rodzinach i ich zaopatrzeniu w mieszkania na tle rozwoju tej sprawy w Holandii i spotkały się z wielu sprzeciwami, szczególnie ze strony Anglików. *Argumentem angielskim było, że wolność ludzka jest najbardziej wartościową własnością, a izolowanie tzw. rodzin „niepożądanych" byłoby przeciwne charakterowi nacji angielskiej.* Wielu referentów uważało, że segregacja „mniej pożądanych" lokatorów jest rzeczą wadliwą, i dowodziło, że wielu z tych ludzi stało się dobrymi lokatorami, gdy otrzymali odpowiednie mieszkania.

KRONIKA.

XXI sesja (morska) Międzynarodowej Konferencji Pracy.

XXI Sesja M. K. P., poświęcona wyłącznie zagadnieniom morskim, odbyła się w Genewie w dn. od 4 do 23.VI. 1936 r. W konferencji tej uczestniczyła delegacja polska w następującym składzie: Dr Tytus Komarnicki, minister pełnomocny, delegat R. P. przy Lidze Narodów — jako delegat rządowy i przewodniczący delegacji; Józef Zagrodzki, naczelnik w M. O. S., jako delegat rządowy; Tadeusz Ocioszyński, naczelnik w M. Przem. i Handlu, jako zastępca delegata rządowego. Rzeczoznawcami rządowymi byli: Zbigniew Skokowski, inspektor ubezp. społecznych i Seweryn Horszowski, radca w M. O. S. Delegację armatorów polskich tworzyli: Czesław Raczewski, członek Zarządu Zw. Armatorów Polskich (delegat), Dr Tadeusz Bierowski, syndyk tego Związku (zastępca delegata), oraz Feliks Kollat, prezes Zw. Armatorów Polskich (rzeczoznawca). Delegatem robotniczym był Jan Kwapiński, przewodniczący Komisji Centralnej Zw. Zawodowych w Polsce, rzeczoznawcą Wacław Szyszkowski, radca prawny Zw. Zw. Zawodowych.

Na przewodniczącego Konferencji powołano Paal Berg'a, delegata rządu norweskiego, prezesa trybunału Sądu Najwyższego.

W konferencji wzięło udział 28 państw morskich w osobach 86 delegatów i 108 rzeczoznawców. Delegacje te reprezentowały w sumie 51 milionów tonn marynarki handlowej, tj. około 82% ogólnego tonażu.

Porządek obrad Konferencji obejmował:

I. Czas pracy na statkach oraz skład załóg,

II. Zabezpieczenie marynarzy na wypadek choroby,

III. Poprawę warunków pobytu marynarzy w portach,

IV. Kwalifikacje zawodowe kapitanów i oficerów marynarki handlowej,

V. Urlopy płatne marynarzy.

Sprawozdanie niniejsze ogranicza się do szczegółowszego omówienia obrad nad I, II i V punktami porządku obrad Sesji, jako dotyczącymi zagadnień, które mają istotne znaczenie dla polskiej marynarki handlowej.

Zaznaczyć należy, że w sprawie pozostałych dwóch punktów obrad XXI Sesja przyjęła zalecenie o poprawie warunków pobytu marynarzy w portach (88 głosami bez sprzeciwu), oraz projekt konwencji o zawodowych kwalifikacjach kapitanów i oficerów marynarki handlowej (88 głosami przeciw 9).

Ponadto Konferencja uchwaliła szereg rezolucyj, rozpatrzyła sprawozdanie dyrektora M. B. P. o działalności Międzynarodowej Organizacji Pracy w zakresie morskim, oraz przyjęła do wiadomości sprawozdanie Rady Administracyjnej M. B. P. o stosowaniu 5 konwencyj, dotyczących ochrony pracy na morzu, a przyjętych przez Międzynarodowe Konferencje Pracy w 1920 i 1921 r.

I. Czas pracy na statkach oraz skład załóg.

Komisja składała się z 18 delegatów rządowych, 12 del. pracodawców (armatorów) i 12 del. pracowników (marynarzy).

Delegatem rządowym polskim w tej Komisji był nacz. T. Ocioszyński, zastępcą — nacz. J. Zagrodzki. W grupach pracodawców i marynarzy Polska uzyskała stanowiska zastępców delegatów w osobach dyr. Kollata (później dr. Bierowskiego) i prezesa J. Kwapińskiego.

Za podstawę dyskusji wzięto projekt Konwencji, opracowany przez M. B. P. W toku dyskusji zgłoszono ogółem 108 poprawek.

Sprawa oficerów. Projekt Konwencji, opracowany przez M. B. P., wykluczał kapitanów oraz oficerów łącznie z radiotelegrafistami spod działania Konwencji (art. 2 pkt 6).

Grupa marynarzy zaraz na wstępie prac Konferencji zażądała włączenia oficerów do Konwencji, motywując to względami słuszności i sprawiedliwości społecznej. Przedstawiciele rządowi szeregu państw oświadczyli w dyskusji, że albo przepisy ich krajów, dotyczące pracy na statkach, obejmują zarówno marynarzy, jak i oficerów, albo że uważają za celowe zastosowanie Konwencji także do oficerów.

W głosowaniu samej zasady objęcia Konwencją oficerów grupa pracodawców (z wyjątkiem delegata francuskiego) głosowała przeciwko, grupa marynarzy w całości za. Z państw za objęciem oficerów Konwencją wypowiedziały się: USA, Francja, Japonia, Sowiety, Belgia, Holandia, Szwecja, Norwegia, Finlandia, Dania, Australia, Hiszpania i Polska. Przeciwko — Anglia i Indie.

Co do określenia pojęcia „oficer", ważnego z powodu objęcia oficerów postanowieniami Konwencji, przeszła formuła Specjalnej Komisji Redakcyjnej, że oficerem w rozumieniu Konwencji jest wszelka osoba, mająca stopień (stanowisko) oficerski, zgodnie z ustawodawstwem krajowym, postanowieniami umowy zbiorowej lub zwyczajem.

Zasięg działania Konwencji. Zgodnie z projektem Konwencji, przyjęto zasadę (art. 1, ust. 1-c), że Konwencja ma zastosowanie tylko do statków handlowych (państwowych lub prywatnych), zatrudnionych w żegludze międzynarodowej, a więc z wyłączeniem żeglugi przybrzeżnej oraz ruchu portowego. Takie ujęcie odpowiada polskiej umowie zbiorowej z 1932 r. i zostało poparte w głosowaniu przez polskiego delegata rządowego.

Delegat rządowy polski głosował za tezą projektu M. B. P. o uprawnieniu rządów do wyłączania spod postanowień Konwencji statków (wzgl. ruchu) w żegludze bliskiej. Delegaci marynarzy żądali skreślenia odpowiednich postanowień art. 1 ust. IV, jednak utrzymano je z kilkoma poprawkami (np. obowiązek konsultowania rządów krajów, w których leżą docelowe porty takiej żeglugi).

Co do holowników wyjaśniono na Konferencji, że holowniki w pracy w porcie, na redzie i wogóle, o ile nie odbywają podróży zagranicznych (tzn. do portów krajów obcych), nie podpadają pod postanowienia Konwencji.

Czas pracy na pokładzie. 1. *Kryterium tonażu.* Zagadnienie wielkości statków, która miałaby wyznaczać zasięg obowiązywania postanowień Konwencji o czasie pracy na pokładzie, wywołało niezwykle szeroką rozbieżność poglądów, co najlepiej ilustruje zestawienie propozycyj w pierwszej fazie dyskusji nad tą sprawą:

Armatorzy	3.500 t. rej. br.
M. B. P. (proj. Konw.)	2.500 „ „ „
Grupa marynarzy	400 „ „ „
Rząd Francuski	250 „ „ „
Rząd U. S. A.	100 „ „ „

Zaznaczyć należy, że normy propozycyj francuskiej i amerykańskiej były konsekwencją ustawodawstw wewnętrznych tych krajów.

W dalszym toku dyskusji armatorzy obniżyli swoje żądanie do 3000 t. rej. br., a następnie oświadczyli się nawet za projektem M. B. P., tzn. 2500 t. rej. br. Grupa robotnicza porzuciła pierwotną propozycję 400 t. rej. br., wysuwając normę 1000 t., z wyjątkiem do 2000 t. dla statków zbudowanych do 1936 r. na okres trzech lat.

Większością 52 przeciw 50 przeszła norma 1000 t. Delegat rządowy polski głosował przeciwko tej normie; tak samo głosowały m. in. Anglia, Japonia, Belgia, Norwegia, Holandia, Finlandia, Dania, Australia i Indie. Za normą 1000 t. — przedstawiciele rządów USA, Francji, Sowietów, Hiszpanii i Rumunii.

Wynik głosowania wywołał oświadczenie przewodniczącego, że teza uchwalona w Komisji tak niewielką ilością głosów nie może liczyć na kwalifikowaną większość 2/3, jakiej regulamin wymaga na plenum Konferencji, wobec czego apeluje o dalsze poszukiwanie kompromisu między stronami.

Wówczas delegat rządowy szwedzki, poparty przez delegata Norwegii, zgłosił propozycję kompromisową, ustalającą granicę tonażu na 2.000 t., skreślając jednakże równocześnie bezpłatne godziny dodatkowe w czasie pobytu statku na morzu i ograniczając je w dniach przyjścia i odejścia statku do jednej wzgl. do maximum 6 na tydzień oraz zmniejszając godziny pracy tzw. travailleurs de jour. Była to próba kompromisu w sytuacji b. trudnej, ponieważ grupa pracodawców groziła przerwaniem współpracy w Komisji. Tezę wniosku szwedzkiego przyjęto jako podstawę dyskusji większością 65 głosów przeciwko 43. Delegat polski głosował przeciwko formule kompromisowej, poparty

przez cztery tylko państwa (Anglię, Indie, Australię i Japonię), podczas gdy 13 delegatów rządowych głosowało za kompromisem.

W głosowaniu pozytywnym normy tonażowej delegat Australii przerzucił swój głos również na rzecz 2.000 t., wskutek czego normę tę przyjęto większością 70 przeciw 38. W takiej sytuacji przy głosowaniu nad całym art. 3 delegat polski już wstrzymał się od głosowania w braku szans skutecznej obrony tezy projektu Konwencji (2500 t., zbliżone do polskiej normy 2600 t. z umowy zbiorowej).

Powyższy przebieg walki o zasięg Konwencji wyjaśnił de facto i przesądził dalszy bieg i wyniki prac Komisji. Delegat Anglii złożył niezwłocznie oświadczenie, że Konwencji z tego rodzaju postanowieniami Anglia przyjąć nie może.

Jako dalszy kompromis przeszła jedynie zasada (art. 21 Konwencji), że w stosunku do statków istniejących w dniu uchwalenia Konwencji (tzn. w dn. 24.X. 1936 r.), przez co rozumie się także statki, będące w tym dniu w budowie, każdy rząd, po wysłuchaniu opinii organizacyj armatorów i marynarzy i po stwierdzeniu niemożności zainstalowania niezbędnych stałych urządzeń dla zwiększonej ilości marynarzy, może ustanawiać wyjątki (wyłącznie spod działania Konwencji), jednakże tylko na okres pięciu lat.

2. *Godziny pracy.* Poza nie nasuwającą wątpliwości sprawą 56-godz. tygodnia pracy w czasie pobytu statku na morzu oraz 48 godzin w tygodniu w czasie postoju w porcie, o ile załoga nie pracuje na wachty, jako zasadą odpowiadającą w warunkach pracy morskiej zasadzie ośmiogodzinnego dnia pracy, Komisja miała do rozważenia sprawy:

a) godzin dodatkowych (bezpłatnych) na morzu,

b) godzin dodatkowych w dniach przyjścia i odejścia statku,

c) godzin pracy w czasie postoju w porcie (gdy służba wachtowa jest zawieszona),

d) godzin pracy tzw. travailleurs de jour (zagadnienie specjalne, mało znane w praktyce polskiej).

Projekt Konwencji przewidywał godziny dodatkowe w odróżnieniu od płatnych nadliczbowych dla pracy na morzu oraz w dniach przyjścia i odejścia statku w jednym przepisie łącznym w ilości do 6 godz. na tydzień, zaś co do pracy w czasie postoju statku w porcie (poza dniami przyjścia i odejścia) ustanawiał uprawnienie dla władzy krajowej do czynienia wyjątków bądź na mocy prawa, bądź umowy zbiorowej (art. 3 pkt 3).

W toku dyskusji komisyjnej, w związku z wnioskami grupy marynarzy, zapadły decyzje następujące:

Ad a) skreślono godziny dodatkowe na morzu wogóle (poza sytuacjami konieczności nawigacyjnej lub bezpieczeństwa, o których mówi osobny artykuł).

Ad b) uznano sprawę za podlegającą unormowaniu przez prawodawstwo krajowe lub kontrakty zbiorowe.

Ad c) wyjątki od zasady 8-godz. dnia pracy w porcie, gdy niema wacht, będą dopuszczalne przez ustawy krajowe lub umowy zbiorowe w wypadkach, gdy wymaga tego bezpieczeństwo statków i pasażerów oraz opieka nad ładunkiem.

Czas pracy w maszynach. 1. *Kryterium tonażu.* Projekt Konwencji (art. 4) przewidywał 700 t., który jest niższy od obowiązującej w Polsce na mocy umowy zbiorowej normy 1000 t.

Armator norweski i ekspert estoński wysunęli koncepcję określenia kryterium zastosowalności Konwencji dla załogi maszynowej bądź według siły maszyn, bądź według zużycia paliwa. Koncepcji tej nie przeprowadzono wobec nacisku delegatów marynarzy na przyjęcie formuły tonażu. W głosowaniu normę 700 ton przyjęto 66 głosami przeciwko 32. Delegat polski wstrzymał się od głosowania.

2. *Godziny pracy.* Tutaj obowiązuje także zasada 8-godz. dnia i 56-godz. tygodnia — na statkach powyżej 700 t. r. br., przy czym:

a) na morzu — techniczne warunki zdania i objęcia wachty w maszynach (sprzęt, miejsce, wprowadzenie itd.) oraz wyniesienie popiołów uzasadniają niezbędny czas dodatkowy, w Konwencji nie określony ściśle,

b) w dniach przyjścia i odejścia statku — sprawę godzin dodatkowych unormować powinno ustawodawstwo krajowe lub umowa zbiorowa,

c) w porcie — obowiązują te same zasady, co dla pokładu (przepisy prawa krajowego lub umowa zbiorowa).

Przy głosowaniu nad tymi postanowieniami, które odbiegają, o ile chodzi o godziny dodatkowe, od projektu M. B. P., delegat polski wstrzymał się od głosowania.

Czas pracy w służbie administracyjnej. Tutaj zestawienie tekstu uchwalonego z tekstem projektu M. B. P. unaocznia różnice debaty komisyjnej, które polegają na tym, że:

1) na statkach pasażerskich (wszystkich) i tych towarowych, które obowiązane są mieć certyfikat bezpieczeństwa w myśl Konwencji 1929 r. (ponad 1600 t. r. br.), zasadni-

czo czas pracy trwa 12 godzin, przy czym z 12 godzin wypoczynku 8 musi być nieprzerwanych (tekst projektu dawał szersze zastosowanie 12 godz. dnia pracy),

2) na innych statkach, podlegających Konwencji, a nie mających certyfikatów pasażerskich lub bezpieczeństwa — 10 godzin pracy dziennej na morzu i w dniach przyjścia oraz odejścia statku,

3) w portach — na statkach jak pod 2) — dzień pracy trwa 8 godzin, ale ustawodawstwo krajowe może dopuścić wyjątki (zniesiono ograniczenie projektu, że wyjątki te mogą dotyczyć jedynie personelu, obsługującego pasażerów).

Ad 1) poprawkę, dającą kryterium zasięgu (określenie statków) zgłosił rządowy delegat Anglii; delegat polski oddał za nią głos, a formuła przeszła większością 72 głosów przeciwko 14.

Następnie delegat polski głosował za całym artykułem (obecnie art. 9 Konwencj).

Godziny nadliczbowe personelu. Art. 6 projektu formułował zasady traktowania godzin nadliczbowych (supplémentaires), które odróżnia od godzin dodatkowych. Te ostatnie przewidziane i określone były w art. 3 i 4 zarówno dla pracy na morzu, jak i w dniach przyjścia i odejścia oraz w ogólnej formie w portach i były bezpłatne, godziny zaś nadliczbowe wymagały odszkodowania pieniężnego lub kompensaty w postaci wolnych dni.

Uchwalone przez Konferencję brzmienie Konwencji zmieniło ten obraz sprawy:

a) w pracy na morzu — poza wypadkami konieczności nawigacyjnych (niebezpieczeństwo statku własnego, niesienie pomocy statkowi innemu w potrzebie, zdekompletowanie przejściowe załogi, np. z powodu zgonu lub choroby itd.) — godziny dodatkowe (bezpłatne) nie istnieją zupełnie, z wyjątkiem służby maszynowej w granicach czasu na techniczne warunki zmiany wachty, wyniesienie popiołów;

b) w dniach przyjścia i odejścia statku — zagadnienie godzin dodatkowych (bezpłatnych) zostało odesłane do ustawodawstwa krajowego lub umów zbiorowych, a więc ujęte jest w Konwencji tylko ramowo w formule, że godziny takie mogą być stosowane (wymagane), jednak ustawy lub umowy określą warunki, w których to będzie miało miejsce;

c) w porcie — Konwencja ustala ściślej cele godzin dodatkowych i odsyła do ustaw lub umów zbiorowych.

Natomiast godziny nadliczbowe (płatne) znalazły ujęcie o tyle zmienione w stosunku do projektu, że przepis odpowiedniego artykułu (art. 10) dotyczy także oficerów. Poza tym sformułowanie jest identyczne co do zasad. Delegat polski głosował za art. 10 o godzinach nadliczbowych.

Praca w wypadkach szczególnych. Zgodnie z warunkami i charakterem pracy na statku morskim, Komisja przyjęła przepis (art. 8 projektu) o niestosowaniu ograniczeń czasu pracy w wypadkach:

a) polecenia kapitana w razie niebezpieczeństwa statku (wraz z jego przynależnościami), osób zaokrętowanych i ładunku,

b) ratowania innego statku lub osoby,

c) alarmów i ćwiczeń, przewidzianych przepisami Konwencji o bezpieczeństwie życia na morzu,

— oraz dodała dalsze możliwości czynienia wyjątków, tzn. przedłużania czasu pracy bez zapłaty w wypadkch:

d) potrzeby zastąpienia w pracy chorych itd. lub w razie niespodziewanego zmniejszenia załogi,

e) załatwiania formalności celnych, kwarantannowych, lub innych sanitarnych.

Delegat polski głosował za tymi uzupełnieniami i za całym artykułem.

Czas pracy oficerów. Komisja przyjęła nast. redakcję art. 6 i 7, według której:

a) oficerowie pokładowi — na statkach od 2.000 t.:

1. na morzu oraz w dniach przyjścia i odejścia pracują 8 godz. dziennie i 56 tygodniowo,

2. na morzu może być wymagana 1 godz. dodatkowa dziennie dla potrzeb nawigacyjnych (np. określenie położenia itd. lub administracyjnych), lub nawet 2 godz., jeżeli kapitan uzna potrzebę pełnienia wachty przez 2 oficerów równocześnie,

3. ustawodawstwo krajowe lub kontrakt zbiorowy mogą ustanowić większą ilość godzin dodatkowych w dniach przyjścia i odejścia statku,

b) oficerowie mechanicy — na statkach, obowiązanych do zaokrętowania co najmniej 3-ch oficerów, zarówno na morzu jak w dniach przyjścia i odejścia — 8 godz. dziennie i 56 tygodniowo.

W portach, tzn. gdy służba wachtowa jest zawieszona, do oficerów stosuje się zasady ogólne, tzn. 8 godz. i 48 godz. (tygodn.), o ile ustawy krajowe lub umowy zbiorowe nie uczynią wyjątku z uwagi na bezpieczeństwo

statku, osób zaokrętowanych lub opiekę wzgl. ochronę ładunku.

Skład załóg (efektywy). 1. Zasadnicza dyskusja miała miejsce przy artykule deklaracyjnym, że na każdym statku powyżej 700 ton powinny być efektywy załogi, odpowiadające: a) warunkom bezpieczeństwa nawigacyjnego, b) warunkom czasu pracy, określonym Konwencją.

Tezie tej sprzeciwiał się rządowy delegat Anglii, zarzucając jej formalną zbędność, ponieważ warunki bezpieczeństwa normują odrębne przepisy (Konwencja 1929 r.), a czas pracy normowany jest postanowieniami całej Konwencji. Opinii tej nie podzieliła Komisja, która większością 57 głosów przeciwko 47 utrzymała artykuł.

2. Z postanowień o efektywach zanotować należy następujące istotniejsze punkty:

a) na statkach od 700 do 2.000 t. r. br. winno być poza kapitanem co najmniej 2 oficerów pokładowych z dyplomami oficerskimi, zaś powyżej 2.000 t. — 3 takich oficerów. Co do mechaników przyjęto liczbę 3 oficerów w oparciu o kryterium alternatywne: 700 t. lub 800 koni par. mocy maszyn, wedle uznania rządu — przy czym każdy rząd może na 7 lat od daty uchwalenia Konwencji odroczyć ten przepis dla istniejących statków do 1.500 t. lub 1.000 koni mocy maszyn,

b) liczbowe minima załogi pokładowej przyjęto według projektu M.B.P., zmieniając jedynie jedną z definiujących norm tonażu (z 2.500 t. do 2.000 t.), stosownie do uchwał w art. 3,

c) w ten sam sposób przyjęto normy załogi kwalifikowanej, obniżając jedynie cenzus wieku z lat 19 na 18,

d) odesłano do ustawodawstwa lub umów zbiorowych definicję, czy radiotelegrafiści i radiotelefoniści należą do oficerów pokładowych.

Delegat polski głosował za artykułami o efektywach, które uzyskały wogóle poważną większość głosów.

Przepisy końcowe. 1. Przyjęto zasadę konsultowania w miarę możności organizacyj armatorów i marynarzy przy opracowywaniu przez rządy ustaw i rozporządzeń w materiach Konwencji.

2. Wbrew sprzeciwowi grupy armatorów przeciwko szczegółowemu wyliczaniu tematów kwestyj, które państwo ratyfikujące Konwencję winno uregulować w drodze ustawy, odpowiedni artykuł projektu uchwalono (63 głosami przeciw 29).

3. Uchwalono postanowienie, że warunki czasu pracy dla statków, nie objętych Konwencją, określą ustawy krajowe lub umowy zbiorowe.

4. Klauzula wejścia w życie została przyjęta po nader gruntownej dyskusji i przeanalizowaniu szeregu formuł: od warunku ratyfikacji przez 24 państwa wyliczone (formuła grupy armatorów) aż do formuły dowolnych 5 państw (wniosek delegata Sowietów). Przyjęto wreszcie formułę ratyfikacji przez 5 państw, których floty handlowe wynoszą powyżej miliona ton. Delegat polski głosował także za tą formułą.

II. Zabezpieczenie marynarzy na wypadek choroby.

Komisja składała się z 32 członków: 16 przedstawicieli rządowych, 8 pracodawców i 8 pracowników. Przedstawicielem delegacji Rządu Polskiego był Z. Skokowski.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że głównym przedmiotem dyskusji było przeciwieństwo restryktywnego stanowiska rządu brytyjskiego, popieranego przez grupę pracodawców, z wyjątkiem pracodawcy hinduskiego, a liberalnego stanowiska znacznej większości komisji oraz M. B. P. co do uprawnień marynarzy niezamieszkujących w kraju, do którego należy statek; chodziło tu przede wszystkim o marynarzy hinduskich, służących na statkach brytyjskich.

Ze stanowiska delegacji Rządu Polskiego pożądane było, by projekty konwencyj odpowiadały następującym postulatom:

a) Konwencja o obowiązkach armatorów:

Ustalenie obowiązków armatorów, przewidzianych w art. 4, 5 i 7, tak, aby uzupełniały świadczenia ubezpieczeń społecznych, lecz aby ustawały z chwilą, gdy marynarz uzyskuje prawo do odpowiednich świadczeń ubezpieczeniowych. Brzmienie tych artykułów w tekście przyjętym przez komisję i przez konferencję odpowiada powyższym postulatom.

b) Konwencja o ubezpieczeniu marynarzy na wypadek choroby:

1) Postulaty wymienione pod a) w zastosowaniu do konwencji o ubezpieczeniu na wypadek choroby wymagały zgłoszenia przez przedstawiciela Rządu Polskiego poprawki do art. 6 ust. 1b w tym kierunku, aby zasiłki ubezpieczeniowe dla rodzin marynarzy chorych nie były obowiązkowe w razie, gdy marynarz otrzymuje od armatora nie całą wprawdzie płacę, ale część jej, co przewiduje art. 61 polskiej ustawy żeglarskiej. Poprawka ta po dyskusji przeszła 20 głosami przeciwko 0.

2) W art. 2 pożądane było wprowadzenie poprawki przewidującej, jak to ma miejsce w ustawie o ubezpieczeniu społecznym z dn. 28.III. 1933 r., wyłączenie spod obowiązku ubezpieczenia pracowników, których zarobek przewyższa pewną określoną kwotę. Poprawka taka została zgłoszona przez innych członków komisji i przeszła bez sprzeciwu.

3) W art. 8 ważne było, aby okres świadczeń ubezpieczeniowych, przewidzianych po rozwiązaniu stosunku pracy, nie wprowadzał pewnego minimum oraz aby interpretacja tego przepisu nie nakładała obowiązku pełnych świadczeń, zarówno w naturze jak pieniężnych. Przebieg prac w komisji pod tym względem był pomyślny.

4) Wobec wprowadzenia przez komisję na wniosek marynarza hinduskiego art. 11, stwierdzającego explicite zasadę równości traktowania pracowników krajowych i cudzoziemców, pomimo, że konwencja i tak nie przewidywała żadnych ograniczeń równości traktowania, konieczne było wyjaśnienie, że w innych konwencjach, w których ta zasada jest przeprowadzona jedynie w braku przepisów przewidujących ograniczenia, brak klauzuli stwierdzającej explicite tę zasadę nie może być interpretowany jako dopuszczenie odstępstw. Przedstawiciel Polski zabrał głos w tej sprawie na posiedzeniu plenarnym i omówił sprawę interpretacji przepisu zawartego w art. 11 zgodnie ze stanowiskiem komisji oraz M. B. P.

V. Urlopy płatne marynarzy.

Podstawą prac komisji płatnych urlopów marynarzy był wstępny projekt konwencji, opracowany przez M. B. P. w wyniku konsultacji Rządów. Komisja składała się z 35 członków, a mianowicie: 15 przedstawicieli rządowych, 10 pracodawców i 10 pracowników; zastosowano zatem system obliczania głosów, w myśl którego każdy z członków rządowych ma 2 głosy, a każdy z członków pozostałych grup — 3 głosy (system Ridell-Tzaut). Przedstawicielem delegacji rządowej polskiej był radca S. Horszowski, marynarzy polskich — p. Szyszkowski.

Dla scharakteryzowania ustosunkowania się poszczególnych grup komisji wystarczy powiedzieć, że wszystkie prawie rządy były zdecydowanymi zwolennikami konwencji urlopowej, proponując — zwłaszcza jeśli chodzi o Francję i państwa skandynawskie — normy niejednokrotnie korzystniejsze dla marynarzy od norm projektu M. B. P.; grupa armatorów, będąca w zasadzie za uregulowaniem sprawy urlopów drogą zalecenia, a nie konwencji, dała swym członkom wolną rękę przy głosowaniu, w wyniku czego delegaci armatorów Stanów Zjedn. Am. Płn. i Francji niejednokrotnie głosowali wbrew stanowisku pozostałych przedstawicieli pracodawców.

Zakres działania konwencji obejmuje kapitanów, oficerów i członków załogi wszelkich statków morskich, przeznaczonych dla celów handlowych do transportu towarów lub osób. Konwencja wyłącza tylko nieliczne kategorie osób, jak np. osoby zatrudnione na statkach, przeznaczonych do rybołówstwa lub też na statkach, których załoga składa się wyłącznie z członków rodziny armatora. Podobnie wyklucza się osoby pracujące wyłącznie lub głównie na własny rachunek, oraz osoby, których służba dotyczy wyłącznie ładunku statku i które nie pozostają w stosunku służbowym wobec armatora i kapitana.

Osoby podlegające konwencji mają prawo po rocznej pracy nieprzerwanej w tym samym przedsiębiorstwie do dorocznego urlopu płatnego, którego długość trwania ma wynosić: a) dla kapitanów, oficerów i radiotelegrafistów — co najmniej 12 dni roboczych, b) dla pozostałych członków załogi — co najmniej 9 dni roboczych.

Ponieważ przewidziana norma ustala urlop o 2 dni dłuższy, niż norma stosowana w Polsce, delegacja polska wstrzymała się od głosowania.

Przedstawiciel rządowy polski zgłosił poprawkę, dopuszczającą do zastępowania urlopów odpłatą pieniężną jedynie w wypadkach wyjątkowych, gdy służba na statku tego wymaga. Wniosek ten, poparty przez delegata rządowego Francji oraz grupę pracowniczą, uzyskał większość głosów i został w ostatecznym tekście konwencji uwzględniony.

Osobny artykuł przewiduje, że konwencja wejdzie w życie po jej ratyfikacji przez 5 państw, z których każde posiada marynarkę handlową o tonażu, wynoszącym ponad 1 milion ton.

Konwencję przyjęto 60 głosami przeciw 15.

XXII sesja (morska) Międzynarodowej Konferencji Pracy.

XXII sesja M. K. P. odbyła się w dn. 22 i 23.X. 1936 r. Uczestniczyło w niej 93 delegatów oraz 93 rzeczoznawców. Skład delegacji polskiej był taki sam, jak i w XXI Sesji M. K. P., oprócz Z. Skokowskiego, inspektora ubezpieczeń społecznych.

Jedyną sprawą tej sesji, była kwestia rewizji konwencji w sprawie minimum wieku

dopuszczania dzieci do pracy w marynarce handlowej (Genua 1920).

Konwencja uchwaliła 54 głosami bez sprzeciwu nowy tekst art. 2 konwencji z 1920 r., a następnie 81 głosami przeciw 0 zrewidowano konwencję o minimum wieku dopuszczania dzieci do pracy w marynarce handlowej. Konwencja zrewidowana podnosi dotychczasowe minimum wieku, wynoszące 14 lat, na lat 15, przewidując zarazem możność udzielania w wyjątkowych wypadkach zezwoleń ze strony władzy właściwej na pracę dzieci, które ukończyły lat 14.

Konferencje przygotowawczo - techniczne w sprawie czasu pracy w przemyśle graficznym i chemicznym.

Międzynarodowa Konferencja Pracy na XIX sesji w 1935 r. uchwaliła dwie rezolucje wzywające Radę Administracyjną M. B. P. do wniesienia na porządek obrad XX sesji w 1936 r. sprawy skrócenia czasu pracy w przemyśle graficznym oraz w przemyśle chemicznym. Wobec tego, że na porządku obrad XX sesji M. K. P. figurowała już znaczna ilość spraw, Rada Administracyjna zdecydowała, iż zagadnienie skrócenia czasu pracy w dwóch wspomnianych przemysłach wejdzie pod obrady Konferencji Pracy dopiero na sesji 1937 r. Na wniosek dyrektora M. B. P., Rada Administracyjna upoważniła Międzynarodowe Biuro Pracy do zwołania trójgrupowych konferencyj techniczno - przygotowawczych poświęconych zagadnieniu skrócenia czasu pracy w omawianych przemysłach. Konferencje te, a właściwie według oficjalnej terminologii, zebrania trójgrupowe, posiadają charakter doradczy i opinie przez nie wypowiadane nie są wiążące ani dla M. B. P., ani dla Konferencji Pracy. O ile chodzi o dostarczenie M. B. P. fachowych opinij i materiałów, to zebrania trójgrupowe, gromadzące zazwyczaj specjalistów w zakresie omawianego przemysłu, spełniają bardzo dobrze powierzone im zadanie.

Zebrania trójgrupowe, powołane do wypowiedzenia się w sprawie skrócenia czasu pracy w przemyśle graficznym oraz w przemyśle chemicznym, miały zbadać i przedyskutować dwa najważniejsze punkty tego zagadnienia, a mianowicie: skrócenie czasu pracy w związku z bezrobociem, skutkami mechanizacji oraz czynnikami ekonomicznymi i ustalenie zakresu tych dwóch przemysłów, tj. ustalenie linii demarkacyjnej pomiędzy przemysłem graficznym i chemicznym, a przemysłami pokrewnymi.

Zgodnie z uchwałą Rady Administracyjnej do udziału w obradach trójgrupowej konferencji techniczno - przygotowawczej w sprawie przemysłu graficznego zaproszono te kraje, w których przemysł graficzny zatrudnia co najmniej 15.000 pracowników (Stany Zjedn. Am. Płn., Wielka Brytania, Francja, Japonia, Rosja, Włochy, Indie, Holandia, Czechosłowacja, Szwecja, Kanada, Belgia, Austria, Szwajcaria, Hiszpania, Węgry, Polska i Argentyna), a w sprawie przemysłu chemicznego te kraje, w których przemysł ten zatrudnia co najmniej 40.000 pracowników (Stany Zjedn. Am. Płn., Belgia, Wielka Brytania, Francja, Japonia, Polska, Rosja i Włochy).

Polska nie brała udziału w omawianych konferencjach techniczno-przygotowawczych.

Konferencja w sprawie skrócenia czasu pracy w przemyśle graficznym obradowała w Genewie w czasie od 30.XI. do 4.XII. 1936 r. włącznie przy udziale 41 delegatów i 37 doradców technicznych, reprezentujących 17 następujących krajów: Stany Zjedn. Am. Płn., Argentynę, Austrię, Belgię, Chili, Danię, Wielką Brytanię, Hiszpanię, Francję, Indie, Japonię, Norwegię, Holandię, Szwecję, Szwajcarię, Czechosłowację i Turcję.

Większość przedstawicieli pracodawców wypowiedziała się przeciwko skróceniu czasu pracy w przemyśle graficznym, przytaczając na poparcie swojego stanowiska szereg argumentów. Odmienne stanowisko zajął przedstawiciel pracodawców amerykańskich, zaznaczając, iż w Stan. Zjedn. Am. Płn. 40-godzinny tydzień pracy zastosowany został w 80% zakładów graficznych, przy czym w większości drukarń dzienników czas pracy wynosi 37½ do 40 godzin na tydzień. Przeprowadzone skrócenie czasu pracy nie dało jednak w skutkach całkowitego zlikwidowania bezrobocia, panującego w tym przemyśle, podniosło natomiast koszty produkcji. Zwiększone koszty produkcji zostały atoli zrównoważone przez wprowadzenie szybszych maszyn, dalszej racjonalizacji oraz przez zwiększenie wydajności pracy pracowników.

W obradach nad ustaleniem zakresu przemysłu graficznego grupa pracodawców, z wyjątkiem pracodawcy Stanów Zjedn. Am. Płn., nie brała czynnego udziału, wychodząc z założenia, iż nie może współpracować nad ustaleniem zakresu przyszłej konwencji, skoro jest przeciwna tej konwencji.

Konferencja przedyskutowała przedstawiony przez delegatów robotniczych projekt rozgraniczenia przemysłu graficznego od pokrewnych przemysłów, ustalając, jakie zakłady pracy w zależności od wykonywanych czynności miałyby zostać objęte przez projektowaną konwencję o skróceniu czasu pracy w przemyśle graficznym.

Konferencja techniczno-przygotowawcza w sprawie skrócenia czasu pracy w przemyśle chemicznym obradowała w Genewie w czasie od 7 do 11.XII. 1936 r. włącznie przy udziale 27 delegatów i 30 doradców technicznych reprezentujących 11 następujących krajów: Stany Zjedn. Am. Płn., Belgię, Chili, Czechosłowację, Wielką Brytanię, Francję, Hiszpanię, Japonię, Norwegię, Holandię i Turcję.

Po przeprowadzeniu dyskusji ogólnej nad zagadnieniem skrócenia czasu pracy w przemyśle chemicznym, Konferencja przystąpiła do ustalenia zakresu przemysłu chemicznego, tj. do odgraniczenia tego przemysłu od przemysłów pokrewnych. Grupa pracodawców brała czynny udział w dyskusji ogólnej, wypowiadając się zdecydowanie przeciwko skróceniu czasu pracy, natomiast, podobnie jak w czasie obrad nad przemysłem graficznym, nie wzięła czynnego udziału w obradach nad ustaleniem zakresu przemysłu chemicznego.

Za podstawę do dyskusji nad ustaleniem zakresu przemysłu chemicznego wzięto wykaz przygotowany przez M. B. P. Wykaz ten przyjęto z pewnymi zmianami, wprowadzonymi w wyniku dyskusji.

J. Z.

Sprawozdanie z 77 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Jesienna 77 sesja Rady Administracyjnej odbyła się tym razem wyjątkowo późno, gdyż dopiero w dn. 12 — 14.XI. 1936 r. Wcześniejsze zwołanie Rady było niemożliwe ze względu na XXI i XXII sesje M. K. P., które obradowały w październiku w Genewie nad zagadnieniami morskimi. Plenarne posiedzenia Rady były poprzedzone posiedzeniami różnych komisyj, które obradowały w czasie od 6 do 10.XI. W dniu 11 listopada obradowały poszczególne grupy Rady (rządowa, pracodawców i pracowników).

Porządek obrad Rady obejmował sprawy następujące:

1) wybór prezydium Rady Administracyjnej;
2) zatwierdzenie protokółów z 76 sesji;
3) ustalenie tych zagadnień z konwencji w sprawie najniższego wieku dopuszczania dzieci do pracy przemysłowej i do pracy nieprzemysłowej, które mają ulec rewizji i w tym celu będą umieszczone na porządku obrad Konferencji w 1937 roku;
4) sprawozdanie Komisji pracy rolnej;
5) zbadanie ewentualnej rewizji konwencji w sprawie najniższego wieku dopuszczania dzieci do pracy w rolnictwie;
6) zbadanie raportu Biura w sprawie praw wykonawców w dziedzinie radia, telewizji i mechanicznej reprodukcji dźwięków;
7) rozpatrzenie rezolucyj uchwalonych przez Konferencję Pracy na XX sesji;
8) wstępne zbadanie zagadnień, które mogłyby zostać wniesione na porządek obrad Konferencji Pracy w 1938 r.;
9) zbadanie uchwał Zgromadzenia Ligi Narodów, dotyczących Międzynarodowej Organizacji Pracy;
10) metody wyznaczania członków spośród armatorów i marynarzy do Komisji morskiej parytatywnej (wniosek p. Mertens'a);
11) sprawozdanie dyrektora;
12) data i miejsce następnej sesji;
13) zagadnienia powstałe w wyniku badania sprawozdań rocznych o wykonywaniu konwencji;
14) odnowienie mandatu Komisji rzeczoznawców w sprawie stosowania konwencji oraz mianowanie do tej Komisji 2 dodatkowych rzeczoznawców, pochodzących z krajów pozaeuropejskich;
15) sprawozdanie z posiedzenia Komitetu korespondencyjnego higieny przemysłowej;
16) sprawozdanie z posiedzenia Komisji technicznej hut szklanych;
17) sprawozdanie prezydium doradczego Komitetu korespondencyjnego do spraw wczasów pracowniczych;
18) sprawozdanie Komitetu budżetowego;
19) zbadanie skargi złożonej przez związek zawodowy robotników włókienniczych w Madrasie.

W myśl regulaminu wybory prezydium Rady odbywają się co roku na pierwszym posiedzeniu sesji jesiennej. W skład prezydium wchodzi przewodniczący i dwaj wiceprzewodniczący, wybierani spośród wszystkich trzech grup Rady.

Przewidywano, iż na przewodniczącego Rady tym razem zostanie wybrany delegat Rządu Hiszpanii, ponieważ jednak nie mógł on przybyć do Genewy na posiedzenie Rady,

kandydatura ta upadła. W związku z tym wysunięto na przewodniczącego Rady kandydaturę delegata Rządu Czechosłowacji. W wyniku obrad poszczególnych grup kandydaturę tę przyjęto, wobec czego na pierwszym posiedzeniu Rady w dniu 12 listopada na przewodniczącego wybrany został delegat Czechosłowacji Jaromir Nacas (urzędujący minister polityki społecznej).

Na wiceprzewodniczących wybrano p. Oersted (Dania) z grupy pracodawców i p. Mertens (Belgia) z grupy pracownikow.

Protokóły z 76 sesji Rady przyjęto bez dyskusji.

Sprawa umieszczenia na porządku obrad Konferencji Pracy w 1937 r. rewizji 2 konwencyj, dotyczących najniższego wieku dopuszczania dzieci do pracy (przemysłowej i nieprzemysłowej), została przez Radę uchwalona. Z przeprowadzonej wśród państw, członków Międzynarodowej Organizacji Pracy, ankiety wynikało, iż większość pragnie ograniczyć przewidzianą rewizję konwencji do podniesienia najniższego wieku z 14 na 15 lat oraz do spraw bezpośrednio z tą zmianą związanych. Natomiast rząd St. Zjedn. Am. Płn. w odpowiedzi swej poruszył szereg spraw, nie związanych bezpośrednio z zagadnieniem najniższego wieku, lecz zmierzających raczej do zupełnie nowego międzynarodowego unormowania sprawy pracy dzieci. Wobec tego, iż przyjęcie wniosków rządu St. Zjedn. Am. Płn. wykraczałoby dość znacznie poza ramy zamierzonej rewizji konwencji, Rada zdecydowała, iż wnioski te zostaną przestudiowane przez Biuro oraz będą mogły być wzięte pod uwagę przy ustalaniu porządku obrad jednej z następnych sesyj M. K. P. Rada Administracyjna zgodnie z wnioskami Biura oraz opinią większości państw zdecydowała ograniczyć rewizję obu konwencyj do podniesienia granicy najniższego wieku z 14 do 15 lat oraz do spraw ściśle z tą zmianą związanych.

Sprawozdanie komisji pracy rolnej, która obradowała w dniu 9 listopada nad zagadnieniem płatnych urlopów w rolnictwie oraz nad powołaniem i składem stałej komisji rolnej, zostało przez Radę przyjęte. W sprawie urlopów Komisja wypowiedziała się za możliwie rychłym wniesieniem tego zagadnienia na porządek obrad Konferencji Pracy oraz za przedłożeniem sprawy urlopów do opinii stałej komisji rolnej. Rada Administracyjna już poprzednio zdecydowała, iż stała Komisja rolna składać się będzie z 3 grup: a) grupy członków stałych, b) grupy przedstawicieli instytucyj i organizacyj międzynarodowych, które zajmują się zagadnieniami socjalnymi w rolnictwie, c) grupy rzeczoznawców powoływanych ad hoc. Komisja pracy rolnej w sprawozdaniu swoim zaproponowała, aby skład stałej komisji rolnej ustalono tylko na okres 3 lat oraz aby mandaty członków tej komisji wygasły z upływem tego okresu. Grupa członków stałych posiadać będzie 32 miejsca, z których 6 przypadnie członkom Rady Administracyjnej M. B. P., 6 — przedstawicielom organizacyj pracodawców rolnych, 6 — przedstawicielom organizacyj robotników rolnych oraz 14 — rzeczoznawcom do spraw socjalnych w rolnictwie. Polska otrzymała jedno z 6-ciu miejsc przeznaczonych dla pracodawców i będzie reprezentowana w tej Komisji przez p. Bnińskiego. Pierwsze posiedzenie tej nowej komisji odbyć się ma w niedługim czasie, najpóźniej jednak jesienią 1937 r.

Sprawa rewizji konwencji, dotyczącej najniższego wieku dopuszczania dzieci do pracy w rolnictwie, nie została przez Radę uchwalona, lecz zgodnie z wnioskiem Biura całość zagadnienia pracy dzieci w rolnictwie przekazano do rozpatrzenia nowopowołanej komisji rolnej.

Raport Biura przedłożony Radzie w sprawie praw wykonawców w dziedzinie radia, telewizji i mechanicznej reprodukcji dźwięków omawiał zabiegi i starania zainteresowanych organizacyj i instytucyj, zmierzające do uzyskania wniesienia tego zagadnienia na porządek obrad Konferencji Pracy. Zaznaczyć należy, iż sprawa ta była również omawiana przy 8 punkcie porządku obrad, dotyczącym zagadnień, które mają być umieszczone na porządku obrad Konferencji Pracy w 1938 r.

Wszystkie rezolucje, uchwalone przez M. K. P. na XX sesji w 1936 r., Biuro podzieliło na trzy zasadnicze grupy:

I. rezolucje, dotyczące wniesienia pewnych zagadnień na porządek obrad Konferencji;

II. rezolucje, wzywające Radę Administracyjną do wydania pewnych zarządzeń;

III. rezolucje proponujące, ażeby Biuro miało zlecone przeprowadzenie badań nad pewnymi zagadnieniami.

Spośród rezolucyj pierwszej grupy jedynie rezolucja dotycząca inspekcji pracy, zgłoszona przez delegata Polski ministra dr St. Jurkiewicza, została załatwiona pozytywnie przez umieszczenie jej w wykazie spraw, które mają być wniesione na porządek obrad Konferencji Pracy w 1938 r.

Bardzo ożywioną dyskusję wywołała rezolucja dotycząca trójgrupowej przygotowawczej konferencji włókienniczej.

W imieniu Prezydenta St. Zjedn. Am. Płn. delegat rządowy tego kraju, Carter Goodrich, zaprosił Międzynarodową Organizację Pracy do zwołania konferencji włókienniczej w Waszyngtonie. Zaznaczyć należy, iż rezolucję, domagającą się zwołania przygotowawczej konferencji włókienniczej, Konferencja Pracy uchwaliła na wniosek delegatów rządowych St. Zjedn. Am. Płn. w wyniku przeprowadzonej dyskusji, w której brał udział również delegat Rządu Polskiego, minister dr Tytus Komarnicki, podkreślając konieczność włączenia do programu prac konferencji sprawy surowców włókienniczych, Rada Administracyjna uchwaliła następującą rezolucję:

„1) Rada Administracyjna postanawia zaprosić rządy wszystkich krajów, w których produkcja włókiennicza jest zasadniczym elementem gospodarstwa narodowego, do wysłania swych delegatów i doradców technicznych, obznajmionych z problemem przemysłu włókienniczego na trójgrupową konferencję, zwołaną celem zbadania zagadnienia przemysłu włókienniczego z tych punktów widzenia, które mają bezpośredni lub pośredni wpływ na poprawę warunków socjalnych w tym przemyśle.

2) Rada Administracyjna przyjmuje gorąco propozycję Prezydenta St. Zjedn. Am. Płn., dotyczącą zwołania tej konferencji w Waszyngtonie, i poleca dyrektorowi, aby nawiązał kontakt z rządem St. Zjedn. Am. Płn. celem przedsięwzięcia niezbędnych kroków, zmierzających do zwołania konferencji w pierwszych dniach kwietnia oraz prosi dyrektora o przygotowanie na najbliższą sesję Rady odpowiedniego sprawozdania.

3) Rada Administracyjna postanawia, że na konferencji będzie ją reprezentowało po dwóch członków z każdej grupy Rady".

O ile chodzi o rezolucje, dotyczące zwołania trójgrupowych konferencyj przygotowawczych w sprawie skrócenia czasu pracy w przemyśle budowlanym, żelaznym i stalowym oraz węglowym, Rada upoważniła Biuro do skomunikowania się w tej sprawie z zainteresowanymi rządami oraz czynnnikami. Wyniki tych rozmów oraz odpowiednie wnioski w sprawie zwołania konferencji, a w szczególności konferencji w sprawie skrócenia czasu pracy w przemyśle węglowym, będą przedstawione Radzie na 78 sesji w lutym 1937 r.

Po przeprowadzeniu dyskusji w sprawie porządku obrad Konferencji Pracy w 1938 r. Rada przyjęła, iż następujące zagadnienia nadawałyby się do umieszczenia na porządku obrad:

1) przepisy ogólne, dotyczące organizacji systemów inspekcji pracy;

2) rekrutacja, pośrednictwo i warunki pracy (równość traktowania) pracowników migrujących;

3) nauka zawodu i terminatorstwo;

4) prawa wykonawców w dziedzinie radia, telewizji i mechanicznej reprodukcji dźwięków;

5) reglamentacja umów o pracę pracowników tubylczych;

6) przepisy bezpieczeństwa pracy w kopalniach węgla;

7) odpoczynek tygodniowy w przedsiębiorstwach handlowych;

8) reglamentacja czasu pracy i odpoczynku w przemyśle przewozowym na drogach bitych.

Ostateczna decyzja, które spośród wymienionych 8 zagadnień będą figurowały na porządku obrad Konferencji w 1938 r., zapadnie na 78-ej sesji Rady w lutym 1937 r.

Rozpatrując decyzje Zgromadzenia Ligi Narodów, dotyczące Międzynarodowej Organizacji Pracy, Rada przyjęła do wiadomości następującą rezolucję, uchwaloną przez Zgromadzenie na wniosek drugiej Komisji:

„Zważywszy, że rozwój wymiany międzynarodowej nie mógłby osiągnąć całej swej pełni, gdyby nie odbywał się jednocześnie we wszystkich dziedzinach, a więc nie tylko w międzynarodowym handlu towarowym, ale również w obiegu kapitałów i ruchu wychodźczym;

zważywszy, że emigracje są obecnie wstrzymane, Zgromadzenie przyjmuje z zadowoleniem fakt, że komisja migracyjna, ustanowiona w łonie Międzynarodowej Organizacji Pracy, została zwołana na miesiąc listopad w celu zajęcia się niektórymi stronami tego doniosłego zagadnienia;

wyraża przekonanie, że komisja ta, jako też M. B. P. opracują propozycje praktyczne, nadające się do natychmiastowego zastosowania, tak aby mogły ułatwić rozwiązanie problemów ekonomicznych i społecznych, powyżej wymienionych;

wzywa radę do śledzenia przebiegu prac rzeczonej Konferencji i utrzymywania w tej sprawie kontaktu z Międzynarodową Organizacją Pracy, aby organa kompetentne Ligi Narodów mogły w danym wypadku przyczynić się do tego dzieła;

postanawia umieścić sprawę emigracji na porządku obrad przyszłej swej sesji zwyczajnej".

Rezolucję przekazano Komisji Migracyjnej.

Rada Administracyjna uchwaliła zwołać konferencję przedstawicieli inspekcji pracy krajów Europy Wschodniej. Konferencja obradować będzie w Wiedniu w dn. 24—27.V. 1937. Będzie ona wzorowana na podobnej konferencji, która odbyła się w Hadze w paź-

dzierniku 1935 r. z udziałem przedstawicieli inspekcji pracy krajów Europy Zachodniej.

Na wniosek dyrektora Biura Rada Administracyjna uchwaliła powołanie Komitetu korespondencyjnego do spraw ubezpieczenia od bezrobocia oraz pośrednictwa pracy.

Ustalono, iż XXIII sesja M. K. P. otwarta zostanie w Genewie w dn. 3.VI. 1937 r.

Rada Administracyjna przyjęła do wiadomości sprawozdania z posiedzenia Komitetu korespondencyjnego do spraw higieny przemysłowej oraz Komitetu budżetowego.

W imieniu grupy robotniczej zgłoszona została przez delegata robotniczego Serrarens'a (Holandia) następująca rezolucja, którą Rada uchwaliła 18 głosami bez sprzeciwu:

„Rada Administracyjna M. B. P., uważając, że w dzisiejszej sytuacji przemysłu węglowego byłoby nader korzystne podjąć nanowo badania rozpoczęte przy współpracy z Komitetem Ekonomicznym Ligi Narodów i rozpatrzyć ponownie możliwości stworzenia porozumienia międzynarodowego między krajami produkującymi węgiel, które to porozumienie, całkowicie stojąc na straży interesów górników jak i konsumentów, mogłoby zorganizować produkcję oraz rynki europejskie i światowe,

uważając, że międzynarodowe organizacje górników dążą w tym samym kierunku,

wyraża życzenie, aby Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów podjął na nowo akcję rozpoczętą w celu przygotowania międzynarodowej Konferencji krajów produkujących węgiel

i poleca dyrektorowi M. B. P. zakomunikowanie niniejszej rezolucji Lidze Narodów".

Następne posiedzenie Rady Administracyjnej wyznaczono na dz. 4.II. 1937 r.

Skrócenie czasu pracy zagranicą.

Zagadnienie skrócenia czasu pracy poniżej tzw. norm waszyngtońskich o 8 g. dniu pracy występuje już w początkach światowego kryzysu gospodarczego i jest uważane jako jeden ze środków zmniejszenia bezrobocia, wzmożenia konsumcji wewnętrznej i wciągnięcia w orbitę procesów gospodarczych tych obywateli, którzy dzisiaj przez brak pracy są ciężarem społeczeństwa i państwa. W kierunku tym idą obecnie rozwiązania społeczne niektórych państw; również i Międzynarodowa Organizacja Pracy przyjęła zasadę skrócenia czasu pracy, jako jedną z wytycznych swych działań w zakresie międzynarodowego ustawodawstwa pracy.

Zaznaczyć należy, że porzucono już dawno argumenty z dziedziny humanitarnych nastawień, nakazujących skrócić czas pracy do granic, których przekroczenie grozi zdrowiu i życiu pracownika. Dzisiaj na plan pierwszy wysuwa się ekonomiczna strona problemu.

M. K. P. uchwaliła na swych ostatnich sesjach następujące projekty konwencyj:

1) o skróceniu czasu pracy do 40 g. na tydzień (konwencja ramowa),
2) o skróceniu czasu pracy w hutach szklanych przy wyrobie butelek,
3) o skróceniu czasu pracy w automatycznych hutach szkła taflowego,
4) o skróceniu czasu pracy na robotach publicznych, prowadzonych lub subwencjonowanych przez rządy.

Ponadto wspomnieć trzeba, że M. K. P. uchwaliła projekt konwencji z r. 1931 (poddanej w r. 1935 rewizji) o skróceniu czasu pracy w kopalniach węgla do 7 g. 45 dziennie (46 g. 30 m. tygodniowo). Jest to skrócenie czasu pracy poniżej norm waszyngtońskich i chociaż obecnie postulatem terenu genewskiego jest 40 g. tydzień pracy w górnictwie węglowym, to jednak konwencja z 1931-35 roku posiada swoją wymowę, stwierdzającą wagę problemów socjalnych górnictwa węglowego.

Podkreślić należy, że zagadnienie skrócenia czasu pracy, które nie schodzi z porządku obrad kolejnych sesyj M. K. P., posiada na terenie genewskim dość mocną pozycję mimo, że na ostatniej (XX-tej) sesji M. K. P. niektóre projekty (dotyczące przemysłu węglowego, żelaznego i stalowego oraz budownictwa) upadły, nie uzyskując wymaganej większości $^2/_3$ głosów.

Jednym z krajów, które zrealizowały zasadę 40-godzinnego tygodnia pracy, jest Francja. Podstawą akcji prawodawczej zmierzającej do powszechnego skrócenia czasu pracy we Francji, jest ustawa z dn. 21.VI. 1936 r. wprowadzająca 40 g. tydzień pracy w zakładach przemysłowych i handlowych oraz określająca czas trwania pracy w kopalniach podziemnych.

Na podstawie powyższej ustawy wydano następujące rozporządzenia wykonawcze:

1) rozp. wyk. z dn. 25.IX. 1936 r. skracające czas pracy w kopalniach węgla i lignitu do 38 g. 40 min. na tydzień (rozp. weszło w życie dn. 1.XI. 1936 r.);

2) rozp. wyk. z dn. 27.X. 1936 r. skracające czas pracy w kopalniach węgla na powierzchni do 40 g. tygodniowo, po 8 g. dziennie (przy czym w stosunku do pracowników biur może mieć zastosowanie 6 dni pracy po 6 g. 40 m. dziennie) — weszło w życie dn. 1.XI. 1936 r.;

3) rozp. wyk. z dn. 27.X. 1936 r. w sprawie skrócenia czasu pracy do 40 g. tyg. w przemyśle metalowym (rozp. weszło w życie dn. 28.XI. 1936 r., z tym jednak, że w razie niemożliwości zastosowania jego postanowień termin ten może w stosunku do poszczególnych zakładów lub gałęzi tego przemysłu ulec odroczeniu najwyżej do 2 lat);

4) rozp. wyk. z dn. 27.X. 1936 r. skracające do 40 g. na tydzień czas pracy w kopalniach potasu (wzorowane na rozp. wyk. węglowym) — weszło w życie dn. 1.XI. 1936 r.;

5) rozp. wyk. z dn. 27.X. 1936 r. składające do 40 g. na tydzień czas pracy w przedsiębiorstwach piekarskich departamentów Seine i Seine-et-Oise (weszło w życie dn. 13.XI. 1936 r.);

6) rozp. wyk. z dn. 17.XI. 1936 r. skracające do 40 g. tygodniowo czas pracy w przemyśle budowlanych i na robotach publicznych (weszło w życie dn. 16.XII. 1936 r. z tym, że w razie niemożliwości zastosowania jego postanowień termin ten może w stosunku do pewnych gałęzi lub zakładów pracy tego przemysłu ulec odroczeniu najwyżej do 2 lat). Rozp. wykonawcze przewiduje: 5 dni po 8 g. dziennie lub 6 dni po 6 g. 40 m. dziennie, ruch ciągły 42 g. tygodniowo w okresie 12 tygodni, maksimum po 8 g. dziennie;

7) rozp. wyk. z dn. 17.XI. 1936 r. skracające czas pracy do 40 g. na tydzień w przemyśle włókienniczym; weszło w życie dn. 1.I. 1937 r. z tym, że w razie niemożliwości jego zastosowania termin ten może ulec odroczeniu najwyżej do 2 lat.

Rozp. wyk. przewiduje: 5 dni po 8 g. lub 6 dni po g. 40 min.; ruch ciągły 42 g. tygodniowo w okresie 12 tygodni, maksimum po 8 g. dziennie;

8) rozp. wyk. z dn. 17.XI. 1936 r. skracające do 38 g. 40 m. na tydzień czas pracy w kopalniach rudy żelaznej — weszło w życie dn. 1.XII. 1936 r. z tym, że w wypadku niemożliwości jego zastępowania termin ten może w stosunku do pewnych gałęzi bez zakładów pracy tego przemysłu ulec odroczeniu najwyżej do 2 lat.

(Postanowienia tego rozporządzenia są analogiczne do rozporządzenia węglowego pod punktem 1).

9) rozp. wyk. z 17.XI. 1936 r. skracające do 40 g. na tydzień czas pracy na powierzchni w kopalniach rudy żelaznej — wchodzi w życie w terminach, przewidzianych dla postanowień rozporządzenia pod punktem 8). (Postanowienia tego rozporządzenia są analogiczne do rozporządzenia pod punktem 2).

10) rozp. wyk. z dn. 17.XI. 1936 r. skracające do 40 g. na tydzień czas pracy w przedsiębiorstwach piekarskich departamentu Seine-et-Marne — wchodzi w życie dn. 1.I. 1937 r.

11) rozp. wyk. z dn. 19.I. 1937 r. o skróceniu czasu pracy w kolejnictwie francuskim—wchodzi w życie dn. 25.I. 1937 r. Rozporządzenie przewiduje 3 miesięczny okres przystosowania tych postanowień do wymogów życia. Według oświadczenia ministra robót publicznych skrócenie czasu pracy na kolejach do 40 g. na tydzień pozwoli zatrudnić dodatkowo 60 tysięcy nowych funkcjonariuszów kolejowych.

12) rozp. wyk. z dn. 29.XII. 1936 r. skracające do 40 g. tygodniowo czas pracy w przemyśle księgarskim — wchodzi w życie dn. 1.II. 1937 r.

Ponadto na podstawie powyższej ustawy Minister Pracy podjął akcję w kierunku dalszego wprowadzenia drogą rozporządzeń wykonawczych skróconego czasu pracy w następujących gałęziach przemysłu (tzw. konsultacje pracodawców i pracowników):

Przemysł papierniczy.
Przemysł drzewny.
Przemysł szklany.
Apteki i laboratoria.
Fryzjernie.
Gazownie i elektrownie.
Przemysł komunikacyjny (transportowy).
Biurowość.
Handel hurtowy i półhurtowy wszelkiego rodzaju.
Handel detaliczny (z wyjątkiem sklepów spożywczych).
Banki.
Piekarnie (w niektórych departamentach).
Składy towarowe w portach.
Szpitale.
Przemysł skórzany.
Przemysł chemiczny.
Przemysł tytuniowy.
Przemysł ceramiczny.
Przemysł kinematograficzny.
Instytucje ubezpieczeniowe.

Należy podkreślić, że dekrety prawodawcze francuskie wzorowane są na ogół na postanowieniach konwencyj genewskich o skróceniu czasu pracy.

Podstawą akcji skrócenia czasu pracy w Belgii jest ustawa z dn. 9.VII. 1936 r. ustanawiająca, 40-godzinny tydzień pracy w przemysłach, lub też w gałęziach przemysłów, gdzie praca odbywa się w warunkach niezdrowych, niebezpiecznych i ciężkich. (Porty, huty, kopalnie oraz pewne gałęzie przemysłu chemicznego).

Na mocy powyższej ramowej ustawy, przewidującej wydanie przez króla odpowiednich aktów prawodawczych, przeprowadzono badania nad skróceniem czasu pracy w przemyśle węglowym przez specjalną komisję, składającą się z 4 profesorów uniwersyteckich, 4 przemysłowców oraz 4 robotników; na przewodniczącego powołany został dyrektor tzw. administracji kopalń.

W wykonaniu ramowej ustawy z dn. 9.VII. 1936 r. wydano w dn. 26.I. 1937 r. rozp. wyk. skracające czas pracy pod ziemią w kopalniach węgla do 45 g. na tydzień a 7 godz. 30 minut na dzień, wliczając w to wjazd i wyjazd. Rozporządzenie to, mimo, że wprowadza 45 g. tydzień pracy, nie stoi w sprzeczności z ustawą ramową o 40 g. tygodniu pracy, ze względu na to, że ustawa ramowa zawiera elastyczne postanowienie zezwalające na stopniowe wprowadzenie skróconego czasu pracy, aż do granicy 40 g. na tydzień.

Zaznaczyć należy, że skracając dzienny czas pracy o pół godziny nie obniżono zarobków, nastąpiła więc faktycznie odpowiednia podwyżka płac.

Rozporządzenie z dn. 26.I. 1937 r., będące konsekwencją ustawy ramowej z lipca 1936

r., wydano pod wpływem opinii wspomnianej wyżej Komisji, rozpatrującej zagadnienie skrócenia czasu pracy w kopalniach węgla. Należy podkreślić, iż mimo pozytywnego stanowiska, jakie w stosunku do tej uchwały zajęły organizacje zawodowe robotnicze, ogół górników przyjął tę uchwałę niechętnie, czego dowodem jest wznowienie ruchu strajkowego, który objął dość znaczną liczbę kopalń wszystkich zagłębi węglowych, z wyjątkiem zagłębia Campine.

Ponadto rozpatrywane są możliwości skrócenia czasu pracy w belgijskim przemyśle hutniczo - żelaznym.

W e W ł o s z e c h dn. 12.XII. 1936 r. Rada Ministrów na wniosek Ministerstwa Korporacyj przyjęła projekt ustawy o skróceniu tygodniowego czasu pracy do 40 g. Projekt przewiduje skrócenie do 40 g. tygodniowo maksymalnego, normalnego, e f e k t y w n e n e g o czasu pracy robotników i kierowników działów, zatrudnionych pracą o charakterze przemysłowym. Powyższy czas pracy przedłuża się do 42 g. na tydzień przy robotach przemysłowych w ruchu ciągłym, które zostaną ustalone dekretem ministra korporacji.

Poza tym przewidziana jest możliwość rozciągnięcia ustawy na wszystkie inne gałęzie pracy w drodze dekretu królewskiego po zasięgnięciu opinii Komitetu Korporacyjnego i na wniosek ministra korporacji.

Projekt powyższy stanowi usankcjonowanie stanu faktycznego, jaki istniał od dn. 11.X. 1934 r., tj. od chwili zawarcia umowy zbiorowej między korporacjami faszystowskimi pracodawców i robotników, dotyczącej stosowania 40 g. tygodnia pracy.

W S t a n a c h Z j e d n o c z o n y c h A m. P ł n. Prezydent Roosevelt, wykonywając swój wielki plan gospodarczy, wprowadził szeregiem dekretów 40 g. tydzień pracy. Dekrety te wydano na podstawie ustawy o odbudowie gospodarczej, która obowiązywała do maja 1935 r. i którą Sąd Najwyższy uznał za sprzeczną z konstytucją.

Dekrety, dotyczące zagadnień pracy, zwane kodeksami pracy, obejmowały 95% wszystkich pracowników 85% kodeksów ustalało czas pracy na 40 g. na tydzień, a nawet mniej. Reforma ta dała znaczne efekty i przyczyniła się wybitnie do zmniejszenia bezrobocia. Liczba bezrobotnych zmalała w ciągu roku od czerwca 1933 r. do czerwca 1934 r. o 2.320.000, co przede wszystkim należy przypisać reformie czasu pracy.

Mimo orzeczeń Sądu Najwyższego kodeksy pracy są praktycznie stosowane w Stanach Zjednoczonych: 1.200 stowarzyszeń przemysłowych, reprezentujących 25 najważniejszych gałęzi przemysłu, opowiedziało się za stosowaniem skróconego czasu pracy oraz za nieobniżaniem zarobków robotniczych. Nawet pewne branże przemysłu usiłują skrócić czas pracy poniżej norm rooseveltowskich drogą umów zbiorowych, bądź też drogą ustawodawczą.

W wyniku tych tendencyj przedłożono kongresowi projekt ustawy o skróceniu czasu pracy w przemyśle włókienniczym do 35 g. na tydzień wraz z określeniem minimum zarobków. W sierpniu 1935 r. kongres uchwalił ustawę o ochronie przemysłu węglowego, która postanawia, że umowy zbiorowe, zawarte między producentami, reprezentującymi więcej niż 2/3 rocznego wydobycia węglowego, a pracownikami, reprezentującymi więcej niż połowę ogółu pracowników węglowych, obowiązują w stosunku do wszystkich kopalni węgla. (Sąd Najwyższy rozpatruje konstytucyjność tej ustawy).

Obecne tendencje idą jeszcze dalej. Zgłoszono do parlamentu wniosek poselski o wprowadzeniu 35 g. tygodnia pracy. Ponadto sfery pracownicze rzucają hasło 30 g. tygodnia pracy, czego wyrazem jest przemówienie prezydenta amerykańskiej federacji pracy Williama Greena, wygłoszone dnia 7.VII. 1936 r. w Knoxville.

W C z e c h o s ł o w a c j i Ministerstwo Przezorności Społecznej opracowało projekt ustawy o 40 g. tygodniu pracy, który według obliczeń Ministerstwa pozwoliłby na zatrudnienie około 60 tys. bezrobotnych. Ustawa ta nie została jeszcze przyjęta, ale w związku z nią zawarto w niektórych gałęziach przemysłu porozumienie, na mocy którego wprowadzono 40 g. tydzień pracy (przemysł spirytusowy, sztucznego jedwabiu, browarnie, fabryki drożdży, roboty publiczne).

Poza krajami wyżej wymienionymi akcja skracania czasu pracy prowadzona jest w wielu innych państwach. Ma ona jednak charakter cząstkowy i nosi znamiona działalności przygotowawczej do nowych reform.

Między innymi należy wspomnieć, że:

A u s t r i a c k i e Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy o popieraniu dobrowolnego skracania czasu pracy, w zamian za co stosowano by ułatwienia finansowo - skarbowe dla przedsiębiorstw, skracających — na podstawie umów zbiorowych — czas pracy.

N i e m i e c k a ustawa z końca 1935 r. o surowcach przędzalnianych skraca czas pracy w większości działów produkcji tekstylnej do 36 g. tygodniowo.

Meksykańskie wytwórnie uzbrojenia wprowadziły we wszystkich swoich zakładach 35 g. tydzień pracy (5 dni po 7 godzin).

W Finlandii zwrócił się parlament do rządu o zbadanie możliwości skrócenia czasu pracy w całym przemyśle i handlu i ewentualnie opracowanie odpowiedniego projektu ustawy.

Magistrat miasta Enschede, jednego z głównych ośrodków przemysłu włókienniczego Holandii, uchwalił wprowadzenie 40 g. tygodnia pracy dla całego przemysłu włókienniczego w okręgu miasta.

Kazimierz Moczarski

Rewizja konwencyj o granicy wieku dopuszczania dzieci do pracy.

Międzynarodowa Organizacja Pracy od początku swej działalności zajmowała się zagadnieniem wieku dopuszczania dzieci do pracy zarobkowej. Na terenie Międzynarodowych Konferencyj Pracy sprawa ta była przedmiotem niejednokrotnych rozważań. Wynikiem wspomnianych poczynań międzynarodowych było uchwalenie przez M. K. P. 5 następujących konwencyj:

1) konwencja z 29.X. 1919 r., ustalająca wiek dopuszczania dzieci do pracy w przemyśle (I sesja M. K. P.),
2) konwencja z 15.VI. 1920 r., ustalająca wiek dopuszczania dzieci do pracy w marynarce (II sesja M. K. P.),
3) konwencja z 25.X. 1921 r., ustalająca wiek dopuszczania dzieci do pracy w rolnictwie (III sesja M. K. P.),
4) konwencja z 25.X. 1921 r., ustalająca wiek dopuszczania młodzieży do pracy pod pokładem i w charakterze palaczy (III sesja M. K. P.),
5) konwencja z 12.IV. 1932 r., ustalająca wiek dopuszczania dzieci do robót nieprzemysłowych (XVI sesja M. K. P.).

Cztery pierwsze konwencje Polska ratyfikowała, piąta zaś znajduje się w stadium ratyfikacji.

Konwencja o wieku dopuszczania dzieci do pracy w przemyśle ustaliła granice minimalną wieku na lat 14. Takie same postanowienia zawierają konwencje, ustalające wiek dopuszczania dzieci do pracy w marynarce i w rolnictwie, oraz przy robotach nieprzemysłowych.

Konwencje, dotyczące przemysłu, marynarki i rolnictwa, dopuszczają odstępstwa od zasady lat 14-tu w wypadku, gdy praca odbywa się w szkołach zawodowych i technicznych, lub na szkolnych statkach, i o ile jest dopuszczona i nadzorowana przez władzę państwową.

Konwencja ustalająca wiek dopuszczania młodzieży do pracy pod pokładem oraz w charakterze palaczy wprowadza jako minimum lat 18; przewiduje jednakże wyjątki, norma ta nie ma bowiem zastosowania do pracy młodzieży na statkach szkolnych, pod warunkiem, iż praca ta jest zaaprobowana i nadzorowana przez władze państwowe do pracy na statkach poruszanych nie parą, lecz w inny sposób, oraz do pracy, wypełnianej na brzegach Indii i Japonii, w tym ostatnim przypadku minimum wieku ustalono na lat 16. Poza tym, w wypadku, gdy zachodzi konieczność zaangażowania pracownika w porcie, gdzie nie ma możności znalezienia osoby, mającej co najmniej 18 lat, konwencja dopuszcza zatrudnianie pracownika w wieku pomiędzy 16-tym a 18-tym rokiem życia, z tym jednak zastrzeżeniem, iż na miejsce jednego palacza lub pracownika podpokładowego będą zaangażowani dwaj młodociani robotnicy.

Konwencja o minimum wieku dopuszczania dzieci do robót nieprzemysłowych budzi w tej chwili na gruncie polskim największe zainteresowanie, jako będąca w stadium ratyfikacji. Różni się ona od poprzednich niejednolitością norm wieku i podziałem tychże norm w zależności od rodzaju wykonywanych robót.

Konwencja ta ustala wprawdzie jako zasadę granicę wieku lat 14-tu, normę tę obniża jednak do lat 12-tu w wypadku, gdy chodzi o roboty lekkie, przy czym warunkuje, by nie były one szkodliwe dla zdrowia i rozwoju normalnego dzieci, nie stały się przeszkodą w odbywaniu obowiązku szkolnego i nie przekraczały okresu 2 godzin dziennie. Godziny nauki i godziny pracy w sumie nie powinny przekraczać siedmiu. Poza tym wykonywanie robót lekkich jest wzbronione w niedziele i święta oraz w nocy, tj. między godziną 8-mą wieczorem, a 8-rano.

Określenie, jakie prace należy rozumieć przez roboty lekkie, konwencja pozostawia ustawodawstwu krajowemu.

Ustawodawstwo krajowe jest władne również odstąpić od postanowień konwencji wówczas, gdy wchodzi w grę interes sztuki, nauki, lub nauczania. Odstępstwa te nie mogą jednakże dotyczyć wypadku, gdy prace zaliczają się do kategorii robót niebezpiecznych dla życia, zdrowia lub moralności zatrudnionych, szczególnie tyczy to zajęć w

cyrkach, teatrzykach i kabaretach, oraz gdyby praca miała się odbywać po północy.

Należy tu wspomnieć, że konwencja, nie zaliczając handlu domokrążnego do robót lekkich, nie tylko nie czyni w tym przypadku odstępstwa od normy 14 lat, lecz przewiduje ustalenie przez ustawodawstwa krajowe normy wieku wyższej ponad lat 14.

Z charakteru wszystkich tych konwencyj wynika, iż nie wiążą one ustawodawstwa krajowego w ustalaniu wyższych granic minimum wieku. Zadaniem konwencji jest bowiem stworzenie międzynarodowej normy minimalnej, która stałaby się podłożem dla odpowiednich przepisów prawodawstwa krajowego.

Jednakże granica lat 14-tu okazała się za niska ze względu na panujący kryzys gospodarczy i wzmagające się bezrobocie. Podwyższenie granicy wieku do lat 15-tu stworzy możliwość usunięcia z pracy zarobkowej nadmiaru młodocianych robotników i pozwoli na zwiększenie zatrudnienia pracowników dorosłych.

Rada Administracyjna M. B. P. otworzyła procedurę rewizyjną w stosunku do konwencji o minimum wieku przy robotach przemysłowych, nieprzemysłowych i w marynarce. Nie została poddana rewizji konwencja, dotycząca robót podpokładowych i w charakterze palaczy.

Rewizja konwencji, dotyczącej rolnictwa, jest w chwili obecnej przedmiotem badań.

Dotychczas została zrewidowana konwencja z 1920 r., ustalająca wiek dopuszczania dzieci do pracy w marynarce. M. K. P. w czasie swej XXII sesji przyjęła dn. 22.X. 1936 r. rewizję tejże konwencji. Zasadniczym postanowieniem nowej, zrewidowanej konwencji, jest podniesienie do lat 15-tu granicy wieku dopuszczania dzieci do pracy w marynarce (art. 2-gi). Tenże artykuł drugi został w obecnym brzmieniu rozszerzony; w dalszej swej części przewiduje on obecnie, iż ustawodawstwo krajowe może zezwolić na zatrudnienie dzieci w wieku co najmniej lat 14-tu w wypadkach, jeśli władze szkolne, lub też inne władze uprawnione uznają, iż praca ta leży w interesie dziecka, biorąc pod uwagę jego stan zdrowia oraz rozwój fizyczny, a także korzyści, jakie może mu ona zapewnić.

Jednakże konwencja ta nie może wejść jeszcze w życie, w myśl bowiem art. 3-go, wejście jej w życie jest uzależnione od dokonania rewizji konwencyj, dotyczących wieku dopuszczania dzieci do pracy przemysłowych i nieprzemysłowych.

M. B. P., badając kwestię rewizji wszystkich tych konwencyj, zwróciło się w swoim czasie do rządów państw, członków Międzynarodowej Organizacji Pracy, o wyrażenie opinii w sprawie rewizji. W wyniku tej ankiety M. B. P. opracowało raporty wraz z odpowiednimi wnioskami w sprawie rewizji konwencji o minimum wieku przy robotach przemysłowych, oraz nieprzemysłowych, i raporty te przedłożyło na 77-ej sesji Rady Administracyjnej M. B. P. w listopadzie 1936 r.

Rada Administracyjna postanowiła sprawę rewizji tych konwencyj wpisać na porządek obrad XXIII sesji M. K. P. w czerwcu 1937 r.

Wniosek, dotyczący częściowej rewizji konwencji o minimum wieku przy robotach przemysłowych (1919 r.), obejmuje kwestie następujące:

a) rewizję art. 2-go z punktu widzenia podniesienia granicy wieku z lat 14-tu do 15-tu;
b) rewizję wyjątków;
c) zastąpienie artykułów od 7-go do 14-go konwencji z 1919 r. przez odpowiednie klauzule, ustalone przez Konferencję.

Należy tu nadmienić o bardzo znacznym zainteresowaniu, jakie wobec tej kwestii okazał rząd St. Zjedn. Am. Płn. podnosząc w związku z rewizją granicy wieku całokształt zagadnienia ochrony pracy dzieci.

Co się tyczy konwencji o minimum wieku przy pracach nieprzemysłowych (1932 r.), to wniosek przyjęty przez Radę Administracyjną obejmuje sprawy następujące:

a) rewizję wyjątków, dotyczących dzieci w wieku od 14 do 15 lat;
b) rewizję art. 2-go z punktu widzenia podniesienia granicy wieku z 14 na 15 lat;
c) podniesienie do lat 13 wieku, ustalonego w art. 3-im § 1-ym;
d) uchylenie art. 9-go;
e) zastąpienie artykułów od 10-go do 16-go konwencji 1932 r. przez odpowiednie klauzule, ustalone przez Konferencję.

Podniesienie granicy wieku do lat 13-tu, o czym mowa w punkcie c), dotyczy tych robót, które art. 3-ci konwencji określa jako roboty lekkie i w stosunku do których przewiduje dotychczas wiek lat 12-tu. Warunki, pod jakimi roboty te są dopuszczalne, poprzednio omówiono.

Artykuł 9-ty konwencji dotyczy specjalnie Indii.

Rząd St. Zjedn. Am. Płn. proponował, by różnica pomiędzy wiekiem dopuszczania

dzieci do robót nieprzemysłowych w ogólności, a wiekiem dopuszczania dzieci do robót lekkich, nie przekraczała jednego roku.

Sprawa ewentualnej rewizji konwencji o wieku dopuszczania dzieci do pracy w rolnictwie (1921 r.) była również przedmiotem rozważań w toku 77-ej sesji Rady Administracyjnej M. B. P.

Kwestia ta była poprzednio badana przez Komisję Pracy Rolniczej, która doszła do wniosku, że ewentualna rewizja musiałaby objąć znacznie szerszy zakres zagadnień, nie ograniczając się jedynie do zagadnienia minimum wieku, wobec czego komisja zaproponowała, by Rada Administracyjna powierzyła M. B. P. przestudiowanie całości problemu pracy dzieci w rolnictwie.

M. B. P. zwróciło się o wyrażenie poglądu do rządów wszystkich państw, członków Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Po przestudiowaniu tych opinij Biuro postawiło wniosek o przekazanie sprawy nowej komisji rolniczej, powołanej przez Radę Administracyjną.

Rada Administracyjna wniosek ten przyjęła. Komisji rolniczej powierzono wszechstronne zbadanie problemu pracy dzieci w rolnictwie i złożenie Radzie odpowiedniego sprawozdania.

Anna Fidlerówna

Umowy zbiorowe i rozjemstwo we Francji.

W drugim półroczu 1936 r. we Francji dokonała się poważna ewolucja. Masowe walki społeczne uczyniły nieodzownym wytworzenie systemu umów zbiorowych i rozjemstwa, który to system poprzednio we Francji nie był na ogół uznawany. Ustawa o umowach zbiorowych, stanowiąca art. 31 pierwszej księgi kodeksu pracy, w początkowym brzmieniu z r. 1920 przyznawała wprawdzie skutki prawne umowom zbiorowym jako układom prywatnym, wykluczała jednak legalizację tych umów, to też dopiero nowela z 24 czerwca 1936 r., przewidziała możliwość nadawania mocy powszechnie obowiązującej. Obecnie zaczęły się ukazywać w „Journal Officiel de la Republique Française" pierwsze rozporządzenia Ministra Pracy, nadające moc powszechnie obowiązującą umowom zbiorowym. Nadanie mocy powszechnie obowiązującej odbywa się analogicznie jak i w Polsce w 2 etapach. Z początku ukazuje się obwieszczenie Ministerstwa Pracy o zamiarze nadania mocy powszechnie obowiązującej konkretnej umowie zbiorowej. Przy obwieszczeniu jednak tekst umowy nie jest — jak w Polsce — podawany do wiadomości publicznej, natomiast jest jedynie wzmianka o złożeniu go w sekretariacie sądu pracy, przy czym w ciągu miesiąca wszystkie osoby zainteresowane i organizacje mogą tam zapoznać się z tekstem umowy i czynić uwagi i zastrzeżenia wobec Ministerstwa Pracy. Tekst umowy ogłasza się dopiero łącznie z rozporządzeniem Ministra o nadaniu mocy powszechnie obowiązującej. Ostatnio w „Journal Officiel" ogłoszono umowy zbiorowe dla przemysłu metalowego, mechanicznego i pokrewnych okręgu paryskiego, przy czym równocześnie uzyskały legalizację dwie umowy dla robotników umysłowych — techników, mechaników, majstrów i inżynierów. Umowa metalowa paryska niewątpliwie będzie posiadała wielkie znaczenie dla całego przemysłu metalowego we Francji i będzie stanowiła wzór przy zawieraniu innych umów podobnych. Wskazane umowy dla robotników i pracowników umysłowych normują nie tylko zagadnienie taryf płac, ale również i zagadnienie prawa zrzeszania się, sprawy delegatów robotniczych i pracowniczych, procedurę wyborów tych delegatów, sposoby ustalania płac, zagadnienie trybu przyjmowania do pracy oraz okresów wypowiedzenia, sprawy przypadków spornych, organizacji nauki zawodowej, okresu próbnego, oraz zmiany stawek w przypadkach zmian kosztów utrzymania.

Niezależnie od systemu umów zbiorowych ogłoszono ostatnio przepisy nowego dekretu o rozjemstwie. Jak wiadomo, tekst tego dekretu miał ukazać się początkowo w postaci ustawy, ustawa ta jednak nie mogła być uzgodniona między senatem a izbą deputowanych, a wskutek tego zgodzono się powierzyć załatwienie tej sprawy rządowi w postaci dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Upoważnienie do wydania dekretu zawarto w osobnej ustawie z dn. 31.XII. 1936 r. Dekret o rozjemstwie z dn. 16.I. 1937 r. ogłoszono tego dnia w „Journal Officiel". Dekret składa się z 17 artykułów, dzieli się na trzy części o postępowaniu pojednawczym, o rozjemstwie, oraz przepisach wspólnych; przewidziane są komisje pojednawcze departamentalne, konstytuowane każdorazowo w przypadku zatargu zbiorowego przez prefekta lub jego przedstawiciela, poza tym mogą być powoływane komisje międzydepartamentalne, wreszcie przewidziana jest narodowa komisja międzyzawodowa. Komisja ta pod przewodnictwem ministra właściwego lub jego przedstawiciela składa się z równej liczby pracodawców i pracowników wyznaczonych przez najliczniejsze konfederacje pracodawców i robotnicze. Rozjemstwo ma charakter arbitrażu w tym znaczeniu, iż orzeczenie raz

wydane jest od razu obowiązujące. Arbitrów wyznaczają konfederacje pracodawców i robotników, superarbitra — jeżeli nie wybiorą go wspólnie arbitrzy z ramienia stron — wyznacza Prezes Rady Ministrów. Minister Pracy ma zorganizować osobny komitet doradczy, który będzie współdziałał przy realizowaniu postanowień dekretu o rozjemstwie— innymi słowy stworzone zostaje specjalne biuro do obsługiwania technicznego komisyj rozjemczych każdorazowo powoływanych w każdym z poszczególnych zatargów.

Do systemu rozjemstwa na powyższych zasadach zorganizowanego rząd francuski przywiązuje duże znaczenie. Francuski Minister Pracy Jean Lebas w dn. 20.I. 1937 r. wygłosił długie przemówienie przez radio, w którym omówił znaczenie przepisów o rozjemstwie. Minister sądzi, że dzięki wprowadzonemu ustawodawstwu w przyszłości wszelkie zatargi zbiorowe regulowane będą w drodze polubownej lub rozjemczej, a nie, jak dotychczas, za pomocą lokautów lub strajków. W ten sposób, zdaniem ministra, nowy system rozjemczy unormuje ogólne warunki francuskiego życia ekonomicznego i zapewni w przyszłości na długie lata podstawy jego stałego rozwoju i dobrobytu. Doceniając wielką doniosłość przeprowadzonej reformy, nie można oprzeć się wrażeniu, po zapoznaniu się z tekstami — że ustawodawstwo przynajmniej w zakresie rozjemstwa, jest jak dotychczas ogólnikowe i nieskonkretyzowane, co jest objawem charakterystycznym dla przepisów powstających wśród natężenia walk społecznych. Nie przesądza to jednak, iż z czasem istniejący system prawny, dzięki doświadczeniu, będzie na nowo zreformowany, a stworzone instytucje prawne osiągną przejrzystość, prostotę i precyzję, tak właściwe dla ustawodawstwa francuskiego.

W.

Prostytucja w Argentynie.

Walka z handlem żywym towarem stanowi poważne zagadnienie w społeczeństwach starego i nowego świata. Na terenie międzynarodowym zagadnienie to było przedmiotem obrad na wielu kongresach; na konferencji paryskiej w 1904 r. zawarto w tej sprawie porozumienie międzynarodowe, a następnie konwencje: w Paryżu w 1910 r. i, pod egidą Ligi Narodów, w Genewie w 1921 roku.

Jednym z największych ognisk, koncentrujących handel żywym towarem i szerzącym nierząd, jest, od ostatnich lat ubiegłego stulecia, Argentyna, a w szczególności jej stolica Buenos Aires.

Doskonale informuje o tym praca J. Alsogaray [1]), b. naczelnika biura wywiadowczego, następnie naczelnego komisarza argentyńskiej policji państwowej. Oparta na bogatym materiale faktycznym, z którym autor z tytułu swego urzędowania był w bezpośredniej styczności, jest ona nader interesującą zwłaszcza dla czytelnika polskiego m. in. z tego względu, że znaczna liczba ofiar eksportowanych do Argentyny pochodzi z naszego kraju.

Poza stroną moralną, humanitarną i zdrowotną, handel żywym towarem odgrywa w Argentynie poważną rolę ekonomiczną z uwagi na kolosalne sumy pieniędzy, jakimi obracają importerzy i eksploatatorzy domów publicznych.

Początkowo import kobiet, dostarczanych w znacznej części spośród ludności wsi polskiej i węgierskiej, nie napotykał przeszkód natury prawnej. W krótkim też czasie liczba domów publicznych, t. zw. „casitas" dosięgła cyfry 2000, kobiet uprawiających nierząd — 3000. Gdy handel zaczął przybierać niepokojące rozmiary i przynosić coraz większe dochody, władze publiczne w Argentynie usiłowały go ukrócić; jednakowoż, wydane w tym celu zarządzenia były tak ogólnikowe i tak pobłażliwie stosowane, że zło szerzyło się dalej. Odtąd wydano szereg ustaw przeciwko handlowi, ale władze wykonawcze pod pretekstem, że prawa te nie są dość jasne i rzekomo sprzeczne ze sobą, zachowują się tolerancyjnie w stosunku do handlarzy, składając odpowiedzialność za taki stan rzeczy na prawodawców.

Prawo z 1913 r. przewidywało bardzo surowe kary na sutenerów i zabraniało nieletnim oddawania się prostytucji oraz eksploatowania prostytutek przez osoby trzecie; zmiany jednakże, wprowadzone do tego prawa, i rozporządzenia wykonawcze spowodowały ich bezskuteczność w praktyce. Podobny obrót wzięła ta sprawa po ogłoszeniu w 1921 r. nowego kodeksu karnego. Redakcja komisji parlamentarnej wyłączyła możność eksploatowania kobiet przez sutenerów, zmiany natomiast wprowadzone do projektu przeinaczyły intencje prawodawców.

Nadzór nad prostytucją należy w Argentynie do inspekcji policji państwowej, której urzędnicy powinni dawać pełną gwarancję uczciwości i znajomości przedmiotu, w praktyce okazało się przeciwnie. Na podstawie rozporządzenia z 1919 r., znowelizowanego

[1]) La prostitution en Argentine. Paris, 1935.

w 1935 r., dozwolono utrzymywanie istniejących domów publicznych, wzbroniono natomiast otwierania nowych. Wobec tego liczba „casitas" zmniejszała się stopniowo, gdyż na miejsce ubywającej wskutek choroby czy innej przyczyny prostytutki, nie wolno było przyjmować nowej. Zaniepokojeni tym sutenerzy poruszyli wszelkie sprężyny, by uzyskać nowe koncesje; radni m. Buenos Aires oparli się jednak tak silnie, że gdyby ten stan rzeczy trwał jeszcze przez lat kilka, to z biegiem czasu domy publiczne w Buenos Aires przestały by istnieć. Po rewolucji 1930 r. nowe władze usunęły radę miejską, a dekret z tegoż roku zezwolił na wprowadzanie nowych kobiet na opróżnione miejsce.

Rozporządzając kolosalnymi pieniędzmi i silni stosunkami, sutenerzy opanowali wówczas całkowicie sytuację. Wpływami dosięgli aż do sfer politycznych, mając nie małe znaczenie w kampanii wyborczej, szczególniej w wyborze prezydenta. Spotyka się ich w najlepszych towarzystwach, w pierwszorzędnych lokalach publicznych stolicy. Policja, skłonna do układów i kompromisów, nie ukrywa nawet swych stosunków z handlarzami. Fałszowanie dokumentów, fałszywe zeznania, szantaż i tym podobne przestępstwa są, obok przekupstwa, sposobami ich działania w zdemoralizowanych sferach społeczeństwa. Przekupstwo dokonywa się zarówno gotówką jak w naturze; znanym był fakt, że generalny inspektor policji posiadał cały skład samochodów i różnych wartościowych przedmiotów niewiadomego pochodzenia. Wielu sutenerów, równocześnie z handlem żywym towarem, trudni się przemytnictwem zorganizowanym na szeroką skalę. Przez szereg lat przemycali razem z żywym towarem jedwab w ilości pokrywającej całe zapotrzebowanie Argentyny (około 2 milionów kilo rocznie). W ciągu 10 lat dało to organizatorom 500 milionów pesos dochodu, powodując takąż stratę dla skarbu państwa.

W myśl zasady, że w jedności jest siła, sutenerzy zawiązali już w 1906 r. towarzystwo wzajemnej pomocy p. n. „Varsovia", które dało początek późniejszym „Asquenasum" i „Zwy Migdal". Statut tego towarzystwa nie różnił się od statutów towarzystw dobroczynnych lub wzajemnej pomocy, był zaś pozorem dla ukrycia właściwych celów.

W 1927 r. w „Varsovii" nastąpił rozłam; część członków pozostała nadal w stowarzyszeniu, pozostali utworzyli nowe p. n. „Asquenasum", w skład którego weszli przeważnie Rosjanie i Rumuni. W tymże roku istotne cele T-wa „Varsovia" doszły do wiadomości miejscowych placówek polskich, które przeciwstawiły się ostro nazwaniu tak niecnej organizacji mianem stolicy Polski. W 1929 r. T-wo przyjęło nazwę „Zwy Migdal", co znaczy w języku żydowskim „wielka siła" i jest zarazem nazwiskiem głośnego sutenera. Odtąd T-wo nie spotykało na swej drodze żadnych przeszkód i rozwijało się swobodnie, obejmując swą działalnością całą Argentynę; obecnie najdrobniejszy szczegół, dotyczący handlu żywym towarem, nie uchodzi jego kontroli. Posiadając statut, zatwierdzony przez władze prowincji Buenos Aires, „Zwy Migdal" ma wszelkie pozory legalnego towarzystwa dobroczynności i wzajemnej pomocy, mając m. in. prawo grzebania zmarłych i dozór nad cmentarzem, który, jak się okazało, był miejscem najgorszych orgij.

Aby dać wyobrażenie o rozmiarach szerzenia nierządu, autor przytacza ciekawe cyfry. Tak więc: „Zwy Migdal" utrzymuje 1000 domów publicznych, w których uprawia nierząd 3000 kobiet, zarabiających przeciętnie po 3000 pesos na miesiąc, co czyni rocznie 108.000.000 pesos. Aktywa T-wa „Asquenasum" przedstawiają połowę obrotów „Zwy Migdal", to znaczy 54.000.000 pesos rocznie. Dochody pokątnych sutenerów różnych narodowości wynoszą co najmniej tyleż, co obroty „Asquenasum", to jest 54.000.000 pesos, eksploatowanie więc domów publicznych daje ogółem rocznie sumę 216.000.000 pesos [2]) dochodu. Suma ta w rękach 3000 handlarzy jest siłą, przed którą chylą się czoła i sumienia licznych, wysoko postawionych jednostek społeczeństwa argentyńskiego, nie wyłączając pewnego odłamu prasy.

Autor, mianowany w 1930 r. naczelnym komisarzem policji, wykrył szereg faktów szczególnie drastycznych, które dały sposobność do wytoczenia procesu T-wu „Zwy Migdal". Pomimo sprzeciwu ze strony wydziału śledczego, ulegającego całkowicie wpływom handlarzy, aresztowano 100 sutenerów i kilkanaście kobiet. Paręset wywiadów, dokonanych w domach publicznych, wykazało skandaliczne stosunki, nadużycia i wyzysk ofiar. Pomimo tak jaskrawych dowodów intrygi i przekupstwo wzięły górę; oskarżeni wnieśli apelację, a sąd uznał, że zebrany materiał nie daje dostatecznych dowodów obrazy moralności publicznej. Autor przypuszcza jednak, że parlament uzna za swój obowiązek zażądać rewizji procesu, wszczęcie zaś jego miało tę dobrą stronę, że obudzi-

[2]) Przy obecnym kursie peso suma ta wynosi we frankach 864 miliony fr. fr.

ło czujność argentyńskiej opinii publicznej, która uważała sprawę prostytucji jako zło nieuniknione, z którym wszelka walka jest daremna.

W zakończeniu swej pracy autor przytacza sprawozdanie sekretarza żydowskiego T-wa opieki nad dziewczętami i kobietami z 1931 r. Według sprawozdania tego handel żywym towarem zmniejszył się w ostatnich latach. Objaw ten jest niewątpliwie, zdaniem autora, następstwem działalności Ligi Narodów, przypływu uczciwych emigrantów z Europy i czujności władz Ameryki Południowej wobec obcych przybyszów.

Opiekę nad przybywającymi do Argentyny kobietami roztaczają w Buenos Aires i w innych większych ośrodkach Argentyny narodowe komitety różnych krajów. Do czynniejszych należy wymienione Żydowskie T-wo opieki nad kobietami i dziewczętami. Ludność narodowości angielskiej, zamieszkała w Buenos Aires, organizuje pod egidą Y. M. C. A. i Narodowej Rady Kobiet zebrania publiczne w celu propagandy walki z handlem żywym towarem. Czynione są starania o przystąpienie Argentyny do Konwencji 1921 r., jako też o zniesienie reglamentacji i o poruszenie opinii publicznej celem wznowienia działalności Narodowego Komitetu Argentyńskiego do walki z handlem kobietami. Liczba zarejestrowanych prostytutek cudzoziemek wykazuje spadek: w 1924 r. na ogólną ich liczbę 1683 było 696 cudzoziemek, w roku zaś 1930 na ogólną liczbę — 1866 było cudzoziemek 456. Spadek ten należy zawdzięczać nadzorowi w różnych krajach nad wyjeżdżającymi kobietami. Szczególniej dodatnio, zaznacza sprawozdawca, wyróżniają się surowe przepisy emigracyjne polskie, wskutek których liczba kobiet wywożonych z Polski do Ameryki Południowej została znacznie ograniczona.

Zamieszczony na końcu książki przez autora spis zakładów i osób żyjących z handlu żywym towarem wymienia w Buenos Aires 254 domów publicznych, 196 nazwisk członków T-wa „A s q u e n a s u m" i 450 nazwisk członków T-wa „Z w y M i g d a l" — prawie wyłącznie żydowskich.

M. H.

Więziennictwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Przez czas 6-tygodniowego pobytu w Stanach Zjednoczonych autor*) zwiedził 12 zakładów penitencjarnych, przestudiował bogatą literaturę miejscową dotyczącą więziennictwa, oraz zasięgał informacyj osób najbardziej kompetentnych w tej sprawie.

We wstępie do swej pracy przytacza słowa wyrzeczone na Kongresie penitencjarnym w Londynie w 1925 r.: „Zbrodniarz-przestępca zostaje przed bramą więzienia; do więzienia wchodzi c z ł o w i e k, najwyższej wartości dobro, jakim społeczeństwo ludzkie rozporządza" — na tych przesłankach oparta jest cała rozbudowa więziennictwa w Stanach Zjednoczonych.

Przestępstwo uważane jest tam dzisiaj jako reakcja wywołana wadliwym ustrojem społecznym, zatem nie może być mowy o karze lub pokucie za dokonany czyn, lecz o zapobieganiu złemu na przyszłość.

Akcję zapobiegawczą zapoczątkowano w Stanach Zjednoczonych wcześniej niż gdzieindziej. W praktyce zagadnienie to rozwiązano przez zasadniczą reformę w urządzeniu więzień i metodach traktowania ich mieszkańców. W wielu nowszych zakładach penitencjarnych zniesiono mury więzienne, zakratowane okna, zakaz komunikowania się więźniów między sobą, izolację itp. Odpowiednio do takiego pojmowania przestępstwa ustosunkował się do przestępcy ogół społeczeństwa, zarówno w czasie jego pobytu w zakładzie jak i po zwolnieniu go z zakładu.

Po wstąpieniu do zakładu więzień przechodzi okres badania. Badania prowadzone są w trzech kierunkach: fizycznym, umysłowym i socjalnym. Początkowo badania stosowano tylko do dzieci przestępczych, przeprowadzano je z inicjatywy fundacji imienia sędziego Bakera w stanie Massachusetts. Następnie w innych stanach powstały podobne zakłady pod różnymi nazwami, jakoto: Child Guidance, Child Behaviour Clinic itp. Do klinik tych skierowywani są młodociani przestępcy przez sędziów a nawet przez rodziny i wychowawców w tym celu, aby przez zastosowanie odpowiednich środków wychowawczych uniknąć konieczności umieszczania ich w zakładzie penitencjarnym. Słynnym jest zakład w Chicago Institute for Juvenile Research, do którego kierowani są młodociani przez sąd dla młodzieży. Bardzo ciekawy jest aparat stosowany tam do wykrywania skłonności badanego, zwłaszcza kłamstwa, które u dzieci jest zwykle pierwszą przyczyną prowadzącą do złego. Aparat ten rejestruje a nawet fotografuje każdą reakcję badanego na zadawane mu pytania.

Dodatnie wyniki badania w klinikach dla młodocianych, skłoniły do wprowadzenia ich w zakładach dla więźniów dorosłych. Obecnie prawie każdy wielki zakład penitencjarny posiada własną klinikę badań t. zw.: Receiving Clinic albo Diagnostic Depot. Bada-

*) Sokalski W., dr, sędzia Sądu Najwyższego. Więziennictwo w Stanach Zjednoczonych A. P. (Próba syntezy dzisiejszych jego idei). Warszawa, 1936.

nie odbywa się nadzwyczaj szczegółowo począwszy od fotografii, daktyloskopii, badania lekarskiego przez specjalistów, wreszcie badania inteligencji i uzdolnienia. Jednocześnie zbierane są informacje u rodziny, w szkole, w miejscu zatrudnienia itp. jakoteż w Centralnym Biurze śledczym w Waszyngtonie. Biuro to prowadzi spis wszystkich skazanych na karę więzienia w całych Stanach i zarejestrowało dotychczas kilka miljonów osób. Zebrany materiał rozpatruje Rada kwalifikacyjna zakładu, przedstawia swą opinię o badanym i wskazuje proponowany dla niego zakład właściwemu departamentowi przy rządzie stanowym, (Prison Department lub Department of Public Welfare), który decyduje o przydziale skazanego. Klasyfikacja rozróżnia cztery typy przestępców: typ A. — to przestępca przypadkowy, zwykle karany po raz pierwszy; typ B. — recydywista, zawodowiec nie rokujący poprawy; typ C. — umysłowo nienormalny (defective delinquent), wymagający ciągłego nadzoru lub leczenia; typ D. — o niskim rozwoju umysłowym i fizycznym, bez widoków poprawy. Po przydzieleniu do zakładu więzień jeszcze raz zostaje skierowany do miejscowej kliniki; w czasie pobytu w zakładzie badanie powtarza się mniejwięcej co pół roku. W razie złego zachowania się komisja kwalifikacyjna może postawić wniosek przeniesienia do surowszego więzienia, w razie zaś wzorowego prowadzenia się, więzień, po częściowym odbyciu kary, bywa zwolniony warunkowo na słowo (on parole). Na podstawie wyników badań jeden z uczonych kryminologów sporządził zestawienia, na mocy których dają się wyprowadzać pewne prognozy co do możliwości poprawy więźnia.

Zakłady penitencjarne Stanów Zjednoczonych można podzielić na cztery grupy. Pierwsza grupa są to właściwe więzienia (prisons) dla skazanych powyżej 26 lat wieku. Są to zakłady z najostrzejszym regulaminem. Druga grupa — zakłady penitencjarne dla więźniów od 17 do 26 lat lub 30. Do tych należą zakłady poprawcze, t. zw. Reformatory. Trzecia grupa — zakłady szkolne penitencjarne dla młodzieży od 10-go do 17-go roku życia dla chłopców a do 18-go dla dziewcząt. Wychowankowie mogą w nich pozostawać do ukończenia 21 lat. Do tych zakładów kierowana jest młodzież nie na skutek wyroku skazującego, lecz na podstawie zarządzenia sądu dla młodzieży lub upoważnionych do tego władz szkolnych czy opiekuńczych. Zakładów takich jest około 110, liczba wychowanków wynosiła w 1934 r. około 22.000. Do czwartej grupy należą zakłady dla nienormalnych umysłowo o złych skłonnościach, dla narkomanów i przestępców prawa o narkotykach, wreszcie, zaliczyć tu można t. zw. jails — zakłady dla więźniów, mających odbyć krótką karę lub oczekujących na wynik śledztwa.

Ogólna liczba zakładów penitencjarnych wynosiła, według zestawienia „American Prison Association" w 1935 roku 260 zakładów i szkół, liczba zamkniętych w nich osób — około 170.000.

Naogół zakłady karne w Stanach Zjednoczonych są, z wyjątkiem kilku liczących 5.000 do 6.000 miejsc, niezbyt wielkie. Obecnie dążeniem jest ograniczenie ich wielkości do 500 miejsc.

Metody wychowawcze stosowane we wszystkich zakładach polegają na pracy, nauce i zachowaniu zasad religii. Każdy zakład posiada salę przeznaczoną na nabożeństwa różnych wyznań. Młodzi więźniowie przechodzą kurs nauki szkolnej, starsi mogą się kształcić dzięki bogato zaopatrzonym bibliotekom. Wszyscy więźniowie są zatrudnieni, pozbawienie pracy jest karą. Praca ma przede wszystkim cele praktyczne. Wiele gmachów zakładowych zbudowano rękami więźniów. W ostateczności stwarza się nawet zatrudnienie sztuczne. Tak np. dokoła jednego z zakładów wznoszone są z rana mury, starannie rozbierane po południu aby nazajutrz zatrudnić inną grupę przy ich budowie. Wyroby więzienne mogą być zużytkowywane, według obowiązujących praw, tylko przez instytucje, szkoły i urzędy stanu, na którego terenie znajduje się zakład. W zakładach szkolnych i poprawczych praca nie jest wynagradzana, natomiast we właściwych więzieniach jest dobrze płatna.

Stosunek władzy do więźniów jest życzliwy i przyjacielski, unika się upokarzania, raczej podnosi poczucie godności własnej. Strój więzienny właściwie nie istnieje; poza pewnymi ograniczeniami co do formy i koloru, każdy nosi własną odzież.

W zakładach panuje naogół duża swoboda. Przypadki ucieczki są bardzo rzadkie, zresztą warunki pobytu są pod każdym względem dobre, niekiedy graniczą z komfortem. Dla przybywającego z Polski widok imponujących gmachów, rozmieszczonych w rozległych parkach, jest wprost zdumiewający. Wnętrza utrzymane z nadzwyczajną czystością, zaopatrzone we wszelkie nowoczesne instalacje. Każdy zakład posiada boiska, pływalnie, własny szpital; pożywienie jest obfite i urozmaicone. W niektórych zakładach istnieje samorząd więzienny.

O zwolnieniu więźnia z zakładu decyduje Komisja łaski — Board of pardon; o zwolnieniu warunkowym — Komisja zwalniania na słowo — Board of parole. Opiekę nad zwolnionymi więźniami sprawują prywatne towarzystwa w liczbie około 50; każdy zwalniany ma zawczasu zapewnione zajęcie. Opieka nad zwolnioną młodzieżą należy do t. zw.

urzędników probacyjnych — probation officers.

Kara śmierci jest dotychczas w Stanach Zjednoczonych utrzymana.

Młodzież męska do lat 17-tu i żeńska do 18-tu podlega kompetencji sądów dla młodzieży. Sądy te są w poszczególnych stanach różnie zorganizowane. Tak np. w Stanie Illinois instytucja Juvenile Court opiera się na ustawie z 1899 r., uzupełnionej późniejszymi przepisami. Rozróżniane są tu dwa typy: dziecko winowajca — child delinquent i dziecko potrzebujące opieki — child dependent. Sąd złożony z 6 obywateli orzeka, do której kategorii należy zaliczyć obwinionego i zależnie od tego oddaje go na wychowanie do obcej rodziny lub pod opiekę towarzystwa prywatnego, względnie kieruje na zbadanie i umieszcza w szkole penitencjarnej.

Zakłady penitencjarne dla kobiet należą do grupy najmniej ciekawej. Kobiet przestępczyń jest stosunkowo niewielka liczba, rodzaje przestępstwa zbliżonej natury, przeważnie na tle prostytucji, handlu żywym towarem, cudzołóstwa itp. W zakładach panuje atmosfera domu rodzinnego, regulamin odznacza się większą swobodą. Nauka gospodarstwa domowego stoi wysoko, nauka rzemiosł jest na drugim planie. Matkom wolno mieć jedno dziecko przy sobie.

H. M.

Unifikacja Sądownictwa Pracy na obszarze całego Państwa.

Z dn. 1.X. 1936 r. nastąpiło na obszarze całej Rzeczypospolitej zunifikowanie przepisów o sądownictwie pracy. Sprawa ta posiada dłuższą historię, gdyż całkowite uchylenie rozbieżnych przepisów zaborczych nastręczało znaczne trudności. Jak wiadomo, w chwili odzyskania niepodległości w woj. zachodnich istniały sądy kupieckie i przemysłowe powiązane ze związkami komunalnymi — miastami lub związkami powiatowymi, w woj. południowych istniały 4 sądy przemysłowe, jako sądy państwowe, natomiast na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej w ogóle żadnego sądownictwa pracy nie było.

Rozporządzeniem z dn. 22.III. 1928 r. o sądach pracy powołano sądy pracy na obszarze byłych dzielnic rosyjskiej i poaustriackiej, natomiast rozporządzenie to nie dotyczyło obszaru woj. zachodnich, gdyż nie przezwyciężoną trudnością w tym czasie było istnienie na tym obszarze 26 samorządowych sądów przemysłowych i kupieckich.

Scalenie sądownictwa pracy zostało umożliwione dopiero dzięki prawu o sądach pracy z dn. 24.X. 1934 r. Prawo to wprawdzie bezpośrednio dzielnicy zachodniej nie objęło, przewidziało jednak tryb przekształcenia sądów przemysłowych i kupieckich na sądy pracy. Zagadnieniem najbardziej skomplikowanym była kwestia przerzucenia z budżetów samorządowych na budżet państwowy dotychczas istniejących sądów przemysłowych i kupieckich. Prawo o sądach pracy w tym zakresie przewidziało możliwość przekształcenia sądów przemysłowych i kupieckich na sądy pracy przy równoczesnym zobowiązaniu samorządów do wpłacania do budżetu państwowego na rachunek wymiaru sprawiedliwości kwot, które dotychczas były przez te samorządy wydatkowane na utrzymanie sądów przemysłowych i kupieckich. Formuła ta umożliwiła przekształcenie bez szczególnego zwiększenia budżetu wymiaru sprawiedliwości, co w okresie depresji gospodarczej byłoby niemożliwym do zrealizowania. Opierając się na tej podstawie, Ministerstwo Opieki Społecznej przy współdziałaniu z innymi resortami zainteresowanymi przystąpiło do akcji przekształceniowej. Mocą zarządzenia czterech ministrów zostały powołane osobne komisje przygotowawcze dla obszaru każdego z województw zachodnich; komisje te opracowały wnioski o konieczności skasowania dotychczasowych sądów przemysłowych i kupieckich i określenia granic nowych sądów pracy. W wyniku prac komisyj przygotowawczych wydano w dniu 2.VII. 1936 r. rozporządzenie Rady Ministrów o przekształceniu sądów przemysłowych i kupieckich na sądy pracy. Zamiast dotychczasowych 26 sądów przemysłowych i kupieckich powołano 8 sądów pracy, w tej liczbie 4 sądy samodzielne w Poznaniu, Katowicach, Chorzowie i Gdyni oraz 4 sądy pracy przy sądach grodzkich w Bydgoszczy, Grudziądzu, Tarnowskich Górach i Toruniu. Zmniejszenie liczby dotychczasowych sądów nie posiada praktycznie poważniejszego znaczenia, gdyż dotychczasowe sądy były nagromadzone w niektórych miastach, wskutek czego czasami kompetencja rzeczowa i terytorialna 4 sądów przemysłowych i kupieckich włączona została do właściwości jednego sądu pracy.

Nowe sądy pracy rozpoczęły działalność z dn. 1.X. 1936 r. Powołania ławników do tych sądów dokonano na nowych zasadach. O ile dotychczas ławników sądów pracy powoływał Minister Sprawiedliwości na wniosek Ministra Opieki Społecznej oraz Przemysłu i Handlu, o tyle przy przekształceniu na ziemiach zachodnich istniejącego sądownictwa pracy od razu zrealizowano zasadę dekoncentracji, przewidzianą w art. 7 § 7 prawa o sądach pracy, i ławników do tych 8 sądów po-

wołali prezesi sądów apelacyjnych na podstawie wniosków okręgowych inspektorów pracy i wojewódzkich władz administracji ogólnej.

Nowootwarte sądy pracy o charakterze samodzielnym uzyskały na ogół nowe lokale, przy czym niektóre spośród tych lokali odpowiadają swemu przeznaczeniu bez żadnych zastrzeżeń. Powołanie sądownictwa pracy w woj. zachodnich spotkało się z życzliwą oceną miejscowych czynników społecznych, tym więcej, że dotychczas istniejące sądy przemysłowe i kupieckie nie cieszyły się dostateczną powagą wśród zainteresowanych.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 2.VII. 1934 r. zakończyło w ten sposób proces unifikacji prawnej w zakresie sądownictwa pracy.

Jednocześnie powołanie ławników sądów pracy w apelacji warszawskiej na dz. 1.I. 1937 r. zakończyło akcję wprowadzania w życie sądownictwa pracy na obszarze całego państwa według jednolitych zasad, ustalonych w prawie o sądach pracy. Niewątpliwie instytucja sądownictwa pracy wrosła w ustrój stosunków społecznych polskich i stanowi obecnie nieodzowną część składową instrumentów polskiej polityki społecznej.

W.

Dom Pracy Dobrowolnej

*(placówka rehabilitacyjna Z. P. O. K.)**).

Nie nadeszła jeszcze era rozkwitu zagadnienia rehabilitacji.

Są hasła, jaknajbardziej w swej treści słuszne i sprawiedliwe, które jednak muszą czekać lata, aż słowo-idea zamieni się na konkretny czyn. Tak dzieje się z ideą rehabilitacji. Wciąż jeszcze napotyka ona na opory ludzi małej wiary w człowieka i nikłej miłości do człowieka. Dziś zagadnienie to z wielu względów wysuwa się na plan pierwszy. W dobie kryzysu, ogólnego nasilenia bezrobocia, pomoc najsłabszym i najnieszczęśliwszym staje się obowiązkiem społecznym każdego członka gromady ludzkiej.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet już przed paroma laty postawił sobie za zadanie propagandę pożyteczności akcji w tym kierunku, opierając ją na nowych metodach działania. Zorganizowany w tym celu Dom Pracy Dobrowolnej jest pierwszą w Polsce świecką placówką rehabilitacyjną o charakterze eksperymentalnym.

Założenia, którymi kierował się Związek przy tworzeniu Domu Pracy Dobrowolnej, opierają się 1) na pozytywnym stosunku do zjawiska pracy, która nie jest ani przekleństwem, ani ciężkim obowiązkiem, a jedynie twórczym wyżyciem się człowieka. Przy czym jedynie umiejętność pracy daje możność samodzielnego i niezależnego życia; 2) na zdrowiu fizycznym, a zwłaszcza na sprawności fizycznej, która stanowi ważny atut w zdobywaniu sprawności zawodowej, w odporności na sprzeciwy życia, w pokonywaniu coraz to większych trudności dzisiejszej walki o byt; 3) na zdobywaniu równowagi duchowej, opartej przede wszystkim na głębokiej świadomości swojego powołania i swego miejsca w zbiorowisku ludzkim.

Realizację swych planów Związek rozpoczął od pozyskania odpowiedniego pomieszczenia i odpowiedniego personelu wychowawczego. Dom pracy dobrowolnej znajduje się nieco poza miastem, jest obszerny, słoneczny i otoczony ogródkiem. Personel nauczycielski posiada wyższe lub zawodowe wykształcenie i składa się z kierowniczki, nauczycielki, instruktorki gospodarczej, ponadto w skład personelu wchodzą: — nauczycielka rzemiosł, instruktorka wychowania fizycznego, lekarka - wenerolog, felczerka. Niższy personel służbowy stanowi jeden tylko woźny jednocześnie palacz centralnego ogrzewania, ze względów bowiem wychowawczych całą pracę w domu i ogrodzie spełniają same pensjonariuszki.

Ideowy nadzór nad zakładem sprawuje Sekcja Opieki Moralnej nad Kobietą Wydziału Spraw Kobiecych Z. P. O. K. przy pomocy łączniczki - kuratorki.

W domu, jako metody wychowawcze, stosuje się: 1) indywidualizację traktowania wychowanek, stąd ustalono małą ich liczebność, 2) wpływ otoczenia — a więc estetyki, doboru jasnych, wesołych barw itd., 3) żadnych nauk moralizatorskich — oddziaływanie przykładem osobistej dyscypliny, życzliwym postępowaniem personelu, uporządkowanym rytmem dnia codziennego, 4) oddziaływanie elitaryzmem tj. przez odpowiednie wyróżnianie dziewcząt, które w danym czasie osiągnęły wybitne rezultaty w pracy nad sobą, 5) unikanie wszelkiego piętna specjalnego charakteru zakładu przez łączenie prewencji z rehabilitacją, 6) regulamin jaknajłagodniejszy, 7) obowiązkowe szkolenie zawodowe, 8) odzyskanie zdrowia — przez naukę i wdrażanie zasad higieny osobistej, przez leczenie ogólne i specjalne (chorób wenerycznych), 9) przygotowywanie do powrotu do życia, nietylko przez zdobywanie samo-

*) Referat wygłoszony (w obszerniejszym przedstawieniu) na III Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej, odbytej w lipcu 1936 r. w Londynie.

dzielności ekonomicznej, ale i utrzymywanie stałego kontaktu z ludźmi.

Do domu są przyjmowane kobiety w wieku od lat 17 — 30. Liczba pensjonariuszek jest ograniczona do 32. Zgłaszają się do Domu dobrowolnie i przebywają w nim od 3 miesięcy do 3 lat, zależnie od postępów w zakresie usamodzielnienia się fachowego i życiowego pensjonariuszki. Mogą wychodzić z zakładu i przyjmować gości za pozwoleniem kierowniczki. Otrzymują pewien udział w ewentualnym zysku Domu Pracy za roboty wykonane. Część wypłat dostają do ręki na sprawunki osobiste, część jest odkładana na ich nazwisko na książeczki P. K. O.

W okresie sprawozdawczym, tj. od 1.VI. 1933 r. do 1.IV 1936 r. prowadzono z zakresu szkolenia następujące kursy: czapnictwa, kroju, szycia i modelowania, trykotarstwa ręcznego, haftu, gospodarstwa domowego. Zaznaczyć należy, że Kierownictwo Domu zdaje sobie sprawę, jak dalece zawód służby domowej jest nieodpowiedni dla tego typu dziewcząt. Dlatego też naukę gospodarstwa domowego wprowadzono wyłącznie przez wzgląd na korzyści osobiste wychowanek Domu, a nie dla celów ich szkolenia zawodowego. Założenie to nie wytrzymało jednak próby życiowej. Z jednej strony na skutek obecnego kryzysu okazało się, iż stosunkowo najłatwiej znaleźć zatrudnienie w zawodzie służby domowej, z drugiej zaś niektóre dziewczęta oddają się pracy domowej z takim zamiłowaniem, iż trudno je odwodzić od tej pracy. Poza szkoleniem zawodowym pensjonariuszki przechodzą kurs nauki w zakresie szkoły powszechnej, a dziewczęta bardziej zaawansowane uczęszczają do wieczorowej szkoły dla dorosłych. Dwa razy w tygodniu prowadzi się pracę świetlicową, która poza wychowaniem obywatelskim, dyskusjami na tematy aktualne, obejmuje również i wszystkie rozrywki kulturalne.

Wychowanie religijne dziewcząt prowadzi ksiądz przeprowadzając pogadanki religijne i rekolekcje.

Wychowanie fizyczne obejmuje gimnastykę ranną, lekcje gimnastyki, ćwiczenia rytmiczno - plastyczne, tańce ludowe, gry sportowe.

Jaki element przybywa do Domu Pracy Dobrowolnej? W okresie sprawozdawczym przeszło przez zakład — 91 pensionariuszek. Z tych wydalono — 8, poszło na posadę — 15, wróciło do rodziny — 6, umieszczono w innych zakładach — 7, przebywało w Domu chwilowo—11, wyszło zamąż 2, okradły i uciekły — 3, uciekła — 1, wyszło szukać pracy — 2, brak wiadomości o — 2, przekazano prokuratorowi (za dawne przewinienia) — 2. Obecnie jest w zakładzie 32 pensjonariuszki, z tych około 20 jest już ustabilizowanych: opuszczą zakład w ciągu najbliższych miesięcy.

Niezmiernie mało dziewcząt zgłasza się do Domu świadomie. Przeważnie są one kierowane przez opiekę społeczną miejską w czasie urzędowania komisji sanitarno - obyczajowej. Przychodzą w rozmaitym stanie zdrowia i nerwów: jedne rozkrzyczane, podniecone, drugie — bierne, apatyczne, bez specjalnych zainteresowań, ironicznie nastawione do wszelkich nowości i zmian. Naogół wszystkie są bardzo nerwowe, histerycznie przeczulone, pełne jakiegoś wewnętrznego niepokoju, drażliwe, nieopanowane, obojętne i zdeterminowane jednocześnie. Prawie wszystkie nie wykraczają poza ciasny, maleńki światek potrzeb czysto zwierzęcych. Ogólny poziom etyczny bardzo niski, etyki płciowej nie posiadają wcale, mają inną ocenę dobra i zła. I dlatego często narazie nie rozumieją, czego się od nich żąda i na co namawia.

Żadna z nich nie posiada określonego fachu. Przeważnie nie umieją nic robić, nawet trzymać igły w ręku, a to, czego się uczą w zakładzie, długo jeszcze wykonywają niedokładnie i niestarannie. W 3/4 wypadków brak wszelkiego wyszkolenia fachowego i stąd wynikający brak umiejętności zarobkowania stał się główną przyczyną pójścia tych dziewcząt na drogę nierządu.

Jest to pierwsza najliczniejsza grupa dziewcząt, które stały się prostytutkami tylko z powodu braku przygotowania do samodzielnego życia, do zarobkowania. Wypływa stąd, jako nauka, konieczność przygotowywania młodzieży zwłaszcza żeńskiej do walki o byt, wyszkolenia jej do pracy zawodowej i wyznaczenia jej z góry miejsca należnego w gromadzie ludzkiej.

Druga grupa — to różne nieszczęśliwe, wykolejone ofiary albo złych stosunków rodzinnych, albo ludzkiej złości. Porzucone i opuszczone, nieraz z dzieckiem, lub zarażone chorobą weneryczną, idą na ulicę, bo nikt nie pomógł im w porę i nie ochronił przed złą dolą.

Obie wymienione grupy — przedstawiają typy prostytutek koniunkturalnych.

Trzecia grupa — to typ prostytutek konstytucjonalnych: tu wchodzą typy leniwe, zmysłowe, najtrudniejsze do prowadzenia i do zatrzymania w Domu.

Jasnym jest, że wszystkie wymienione typy zahaczają o siebie, bowiem schematyczny podział ludzi jest z konieczności sztuczny i prawie nieosiągalny.

Przechodząc od ogólnej charakterystyki pensjonariuszek do bardziej szczegółowego zobrazowania tego środowiska, na które Dom oddziaływa, należy przytoczyć niektóre dane z ankiety, obejmującej 50 wychowanek Domu.

Wiek tej grupy pensjonariuszek wahał się od 16 lat do 35, przy czym najwięcej przyszło do Domu w wieku lat 21. Na ogólną sumę 50 — było 47 niezamężnych, 47 narodowości polskiej, tylko 2 były dziećmi nieślubnymi. 39 uczęszczało do szkoły powszechnej, z tych 15 wyszło ze szkoły w 14 roku życia, natomiast 21 opuściło ją w wieku od 9 — 13 lat. Analfabetek było 8, powrotnych analfabetek — 2. Na 50 dziewcząt tylko 14 wychowywało się poza domem rodzinnym (5 — przez obcych, 4 — w zakł. opieki społecznej, 5 — w zakł. klasztornych). 10 nie pracowało nigdy, bo nic nie umiało, 26 — było zatrudnionych w zawodach domowych, reszta — były to prasowaczki, bieliźniarki, szwaczki, robotnice, ekspedientki, kelnerki, ochroniarka, baletnica cyrkowa. Wśród przyczyn, które popchnęły na drogę nierządu, na pierwsze miejsce wysuwa się bezrobocie (21 wypadków), następnie ciąża nieślubna (6 wypadków), dalej zarażenie chorobą weneryczną, złe otoczenie, uwiedzenie itp. Przeważnie pochodziły z proletariatu, głównie z małorolnego i miejskiego, tylko 6 nie opuszczało domu rodzinnego wcale, 50% natomiast opuściło lub uciekło z domu przed ukończeniem roku 17 na skutek złych stosunków rodzinnych, lub w poszukiwaniu pracy. 1/5 dziewcząt była karana — za kradzież, za uprawianie nierządu, za awantury, pobicie, podrzucenie dziecka, napad bandycki i podpalenie. Wiek pierwszej kary wahał się pomiędzy 14—19 rokiem życia. Poziom umysłowy w 16 wypadkach był ograniczony, 20 — normalny, 13 — wyższy i 1 anormalny.

Niemniej ciekawe światło na charakterystykę dziewcząt rzuca druga ankieta, przeprowadzona na żądanie Studium Pracy Społecznej. Pytania tej ankiety dotyczyły wspomnień dzieciństwa i definicji pojęcia niesprawiedliwości. Na ankietę odpowiedziało 15 pensjonariuszek w wieku od 17 — 33 lat. 4/5 dziewcząt oświadczyło, że wracają bardzo często do wspomnień dzieciństwa, dla połowy z nich wspomnienia te są przykre, 4/5 uznało, iż nie mogą wymazać z pamięci krzywd i niesprawiedliwości, doznanych w dzieciństwie. 3/5 uważa za największą niesprawiedliwość losu złe stosunki rodzinne. Przeżycia te widocznie muszą być szczególnie silne, skoro 11 odpowiedzi na 15 przyznaje, że sąd ich o doznanych krzywdach w dzieciństwie nie uległ zmianie nawet pod wpływem czasu i innych przejść życiowych.

Zazwyczaj dopiero po pierwszych 3 — 4 tygodniach pobytu w Domu następuje w pensjonariuszkach widoczny przełom. Z poprawą fizyczną dochodzą do równowagi duchowej, zmniejsza się ich pociąg do palenia i alkoholu, powoli maleją trudności obcowania z nimi a wzrasta wybitnie przystosowywanie się do gromady i otoczenia. Zaczynają zarysowywać się indywidualności. Coraz chętniej dają się wciągać do roboty aktywnej, nawet najbierniejsze nabierają rozpędu do pracy i życia zespołowego, podejmując się coraz odważniej zadań, wymagających zwiększonego poczucia odpowiedzialności.

Początkowo stosunek dziewcząt do kierownictwa i instytucji Domu jest z reguły nieufny, ironiczny, a czasami pogardliwy, nastrojony na beznadziejność własnego losu. W miarę jednak postępu aklimatyzacji zaczyna się budzić u nich zainteresowanie Domem. Pojawiają się pytania i projekty na przyszłość w rodzaju takich jak — „proszę Pani, w lecie to u nas musi być ładnie w ogródku, w tym roku musimy nasiać maciejki, wieczorami będzie nam pachniało, jak usiądzemy przed domem i będziemy śpiewały chórem". Albo — „proszę Pani, czy i w tym roku będziemy także odprawiały majowe nabożeństwa przed gankiem, gdzie jest Matka Boska i pali się lampka"? Od takich i podobnych momentów stosunki dziewcząt z Domem układają się coraz lepiej i gładziej.

Najpewniejszym kryterium oceny dziewcząt jest ich stosunek do pracy. O ile ten stosunek jest odrazu pozytywny, uczciwy, o ile dziewczyna chce i lubi pracować, to ten fakt daje podstawę do nieomylnego niemal sądu, że w przyszłości będzie z niej pociecha.

Jakkolwiek placówka Związku istnieje niespełna 3 lata, kierownictwo Domu może się już poszczycić niepoślednimi rezultatami wychowawczymi. W pierwszym rzędzie osiągnięto dobry poziom wyglądu i zachowania pensjonariuszek. Następnie uzyskano duże wyniki w zakresie nawyku zarobkowania pracą zawodową. W pierwszym stadium organizacji Domu dziewczęta pracowały nad robotami na potrzeby zakładu. W czasie tych prac nauczyły się wszystkie szyć na maszynie, zapoznały się z krojem i z zasadniczymi ściegami. Po czym zdolniejsze odrazu zaczęły przyjmować pracę obstalunkową. Odtąd po każdym kursie kierownictwo Domu stara się o uzyskanie pracy obstalunkowej. Tak więc powoli dziewczęta wdrażają się do odpowiedzialności w pracy i przyzwyczajają się do stałego zarobkowania.

W czasie od 1.IV. 1934 r. do 31.III. 1935 r. wpływy za pracę wykonaną przez pensjonariuszki dały zł 831 gr 64, z czego wypłacone im zarobki wyniosły 587 zł 46 gr. Za ostatnie

półrocze 1935 r. wpływ ogólny wyniósł zł 892 gr 90, z czego wypłacono za robociznę — 675 zł 30 gr. Ten 100% wzrost zarobków dziewcząt w ostatnim półroczu świadczy o postępie dziewcząt w zakresie ich sprawności zawodowej.

Z ogólnych wyników pracy w zakładzie należy jeszcze podkreślić wzrost uczciwości w przyznawaniu się do winy i wzrost samoopanowania oraz dobrego stosunku zakładowej gromady do jednostki.

Dom Pracy Dobrowolnej zaczyna promieniować i nazewnątrz.

Znajduje się on w najbiedniejszej chyba dzielnicy Warszawy. Stoi na uboczu, niemal na pustkowiu. Niemniej coraz częściej okoliczni mieszkańcy, dzieci i starsi przychodzą, czy to na boisko, czy na przedstawienia, czy też na majowe nabożeństwa. I pomimo, że Dom nie jest otoczony wysokim parkanem, a furtka do ogrodu jest zawsze otwarta, nie zdarzają się jednak zaczepki i kradzieże, a stosunek całego sąsiedztwa jest do Domu coraz życzliwszy.

Wyniki tej pracy byłyby jeszcze wydatniejsze, gdyby nie następujące trudności; 1) zbyt mała popularność i brak zrozumienia wagi zagadnienia rehabilitacji. 2) Zbyt szczupłe fundusze na prowadzenie pracy, z natury swojej dość kosztownej. Dziewczęta bowiem przychodzą do zakładu chore, zbiedzone, brudne, i obdarte. Muszą być leczone, dobrze odżywiane, nieraz zachodzi konieczność stosowania osobnych diet. Higiena osobista dziewcząt wymaga dużych wydatków, szeroko rozwinięta akcja kulturalna jest również bardzo kosztowna. 3) Brak Izby Selekcyjnej, coś w rodzaju zakładu - sortowni, w którymby dziewczęta przebywały pierwszy okres uspokojenia. Poddane tam obserwacji wytrawnych wychowawczyń i lekarek - specjalistek, byłyby potym kierowane do odpowiednich zakładów. Tymczasem dziś przysyłane są często do Domu dziewczęta zupełnie nieodpowiednie, co wywołuje wiele niepotrzebnych wstrząsów, które w zakładzie tego typu są znacznie szkodliwsze i trudniejsze do opanowania, aniżeli w innych, normalnych warunkach.

Na najbliższą przyszłość należy więc dążyć w stosunku do Domu Pracy Dobrowolnej: 1) do zorganizowania Koła Opiekunek nad dziewczętami opuszczającymi Dom, 2) do zorganizowania bursy, w którejby mogły mieszkać pensjonariuszki, opuszczające Dom, 3) do zwiększenia personelu nauczycielskiego, oraz rozbudowy Zarządu Domu, którego zadaniem byłoby zdobywanie funduszy, potrzebnych przedmiotów dla zakładu i wychowanek, pracy obstalunkowej, oraz posad; 4) do zorganizowania obozu letniego; 5) do organizacji stałych odczytów przez prelegentów zzewnątrz Domu na tematy, wysunięte przez wychowanki (program takiego cyklu odczytów jest już opracowany); 6) do zorganizowania opieki dentystycznej na miejscu; 7) do rozszerzenia programu wykształcenia zawodowego przez wprowadzenie kursów introligatorstwa i szewstwa, to ostatnie narazie w ramach skromnych dla własnego użytku zakładu (reparacja i zelowanie obuwia); 8) do rozszerzenia sportów i wychowania fizycznego; 9) do zapoczątkowania uprawy warzywnictwa i hodowli drobiu i świń.

W stosunku do sprawy rehabilitacji należy:

1) prowadzić propagandę tego zagadnienia wśród społeczeństwa i czynników, zwalczających nierząd; 2) opracować program, któryby obejmował całokształt akcji rehabilitacyjnej w kraju; 3) uzyskać, by absolwentki Studium Pracy Społecznej odbywały praktykę w Domu Pracy Dobrowolnej, i w ten sposób przygotować zastęp przyszłych kierowniczek podobnych placówek rehabilitacyjnych; 4) dążyć, by we wszystkich większych miastach Polski powstawały Domy Pracy Dobrowolnej, zorganizowane na podobnych podstawach i zasadach ideowych i metodycznych.

Halina Siemieńska

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ.

w 1935/36 r.

I. Ochrona pracy.

A. Prace ustawodawcze i teoretyczne.

Ministerstwo Opieki Społecznej współdziałało przy redagowaniu *rozp. M. Przem. i Handlu* z dn. 31.V. 1935 r. wydanego w porozumieniu z M. O. S. *o zmianie rozporządzenia* z dn. 31.III. 1934 r. *o ustanowieniu i zakresie działania komisji kwalifikacyjnej dla robotników portowych przy Urzędzie Morskim, tudzież o trybie zaliczenia w poczet robotników portowych* (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 287). Rozporządzenie to uprawnia komisję kwalifikacyjną do stosowania pewnych ulg przy zaliczaniu kandydatów w poczet robotników portowych w wypadkach zasługujących na uwzględnienie.

W zakresie przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy opracowano wespół z M. S. Wewn. *rozp. Ministrów: S. Wewn. i O. S.* z dn. 23.V. 1935 r. *o przepisach dotyczących przestrzegania warunków bezpieczeństwa i higieny przy robotach budowlanych* (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 329). Rozporządzenie to poza przepisami ogólnymi o bezpieczeństwie zawiera szereg przepisów szczegółowych, dotyczących konstrukcji urządzeń pomocniczych, zabezpieczeń specjalnych przy robotach z materiałami szkodliwymi i niebezpiecznymi, higieny pracowniczej, oraz zachowania się pracowników przy robotach budowlanych.

Współpracowano przy redagowaniu *rozp. Ministrów Przem. i Handlu, O. S. i S. Wewn.* z dn. 15.VII. 1935 r. *o przechowaniu karbidu przez zakłady przemysłowe* (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 383).

Współpracowano przy redagowaniu *rozp. M. O. S. i M. Roln. i Ref. Roln.* z dn. 21.XII. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 96, poz. 612), które przesunęło termin wejścia w życie rozporządzenia z dn. 9.III. 1931 r. *o bezpieczeństwie i higienie pracy w gospodarstwach rolnych i leśnych* oraz przedsiębiorstwach z nimi związanych, które nie posiadają przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego na dzień 1.X. 1936 r. oraz przedłużyło do dnia 1.X. 1937 r. termin ulgowy, w czasie którego maszyny i urządzenia techniczne nabyte przed 1.X. 1937 r. mogą posiadać osłony i zabezpieczenia wykonane siłami gospodarskimi lub przy pomocy rzemieślników wiejskich.

Kontrolowano prace nad podstawowym *projektem przepisów szczegółowych dla całości zakładów pracy*. Przepisy te mają na celu unormowanie tych wszystkich zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy, które są wspólne wszystkim zakładom pracy. Wobec braku przepisów jednolitych dla całego terytorium Państwa wydanie powyższego rozporządzenia uważać należy za niezbędne.

Prowadzono w dalszym ciągu prace nad *projektem rozporządzenia o przepisach bezpieczeństwa i higieny pracy dla zakładów wyprawiających skóry* (garbarni). Dział ten również przedstawia szereg niebezpieczeństw dla życia i zdrowia robotników oraz uciążliwości dla otoczenia, do których zapobiegania projekt zmierza. Zawiera on zarówno przepisy o budowie i utrzymaniu budynków oraz higienie osobistej, jak przepisy z zakresu bezpieczeństwa maszyn do obróbki skór, odtłuszczania skór oraz produkcji lakierów i degrasu.

Opracowywano również *projekt ustawy o pierwszej pomocy*. Pierwsza pomoc jest za-

gadnieniem pierwszorzędnej wagi, dotychczas czas prawie nienormowanym. Projekt określa środki, służące do należytego okazywania pierwszej pomocy przy wypadkach przy pracy, podając tylko postanowienia ogólne; w ramach ustawy przewidziane jest wydanie szczegółowych rozporządzeń wykonawczych.

Poza tym prowadzono wstępne prace nad projektem rozporządzenia o bezpieczeństwie i higienie pracy z ołowiem, które ma unormować wszystkie gałęzie pracy, narażające na ołowicę, najliczniej spośród wszystkich chorób zawodowych występującą w Polsce.

Wreszcie poczyniono pewne kroki celem załatwienia nie rozstrzygniętego dotąd zagadnienia przepisów obowiązujących dla urządzeń elektrycznych, których bezpieczeństwo przedstawia dziś wiele do życzenia i które nie są dotąd unormowanymi przez państwowe przepisy bezpieczeństwa.

Oprócz prac ustawodawczych własnych M. O. S. dokonywało również opiniowania szeregu projektów ustawodawczych, opracowanych przez inne ministerstwa; m. in. spośród ważniejszych opiniowano z punktu widzenia bezpieczeństwa i higieny pracy projekt nowelizacji prawa budowlanego, projekt nowelizacji prawa górniczego, oraz szereg przepisów bezpieczeństwa pracy, opracowanych przez instytucje lub organizacje jak: Instytut Spraw Społecznych, Dyrekcję Lasów Państwowych, Stowarzyszenie Elektryków Polskich itd.

W wykonaniu rozp. Prezydenta R. P. z dn. 14.VII. 1928 r. o inspekcji pracy opracowano *rozp. M. O. S.* z dn. 12.VII. 1935 r. *o asystentach inspekcyjnych* (Dz. U. R. P. Nr 54, poz. 354). Rozporządzenie to przewiduje powoływanie asystentów inspekcyjnych spośród osób, mogących się wykazać ukończeniem szkoły powszechnej oraz znajomością zasad ochrony pracy i zadań inspekcji pracy.

Opracowano *rozp. M. O. S.* z dn. 30.IX. 1935 r. *o powołaniu asystentów inspekcyjnych* (Dz. U. R. P. Nr 74, poz. 469), określające okręgi, w których asystenci będą powołani;

oraz *rozp. M. O. S.* z dn. 12.XI. 1935 r. *o powołaniu asystentów inspekcyjnych* (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 525), na mocy którego powiększono liczbę asystentów w obwodach: Zawiercie, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec.

Opracowano na podstawie i w wykonaniu ustawy z dn. 2.VII. 1924 r. o pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 636) w brzmieniu ustawy z dn. 7.XI. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr 101, poz. 773) *rozp. M. O. S.* z dn. 3.X. 1935 r. *o robotach wzbronionych młodocianym i kobietom* (Dz. U. R. P. Nr 78, poz. 484), uchylając jednocześnie poprzednie rozporządzenie w tym zakresie wydane w dn. 29.XII. 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr 81, poz. 558). Rozporządzenie z dn. 3.X. 1935 r. w porównaniu z poprzednim jest ujęte szerzej oraz bardziej rygorystycznie: wprowadza ograniczenia do szeregu prac, dozwolonych poprzednim spisem; zezwolenia na zatrudnienie młodocianych przy robotach wzbronionych w poszczególnych gałęziach pracy lub kategoriach zakładów pracy może wydawać celem odbycia nauki zawodowej jedynie Minister O. S.

Prace nad *projektem ustawy o układach zbiorowych pracy* prowadzono w M. O. S. oddawna. Projekt ustawy, uchwalony przez Radę Ministrów w dn. 10.III. 1936 r., złożono Sejmowi na sesji zwyczajnej 1935/36. Jednak w okresie sprawozdawczym ciała parlamentarne żadnych prac nad projektem nie przeprowadziły.

Praktyka rozjemcza wykazała, iż przepisy rozp. Prezydenta R. P. z dn. 27.X. 1933 r. o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr 82, poz. 604) nie są dostatecznie przystosowane do okresów nasilenia walk zarobkowych, gdyż powierzenie każdorazowego powoływania komisji Radzie Ministrów tylko wtedy gdy zatarg zagraża ogólnopaństwowym interesom gospodarczym stanowi istotne utrudnienie. W związku z tym M. O. S. przystąpiło w okresie sprawozdawczym do opracowania *projektu noweli do rozp. Prezydenta R. P.* z dn. 27.X. 1933 r. *o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych.*

Na jesieni 1935 r. podjęto prace przygotowawcze do zorganizowania publiczno - prawnego przedstawicielstwa pracowniczego w postaci izb pracy. W styczniu 1936 r. odbyto narady z działaczami ruchu pracowniczego w sprawie podstawowych założeń ewentualnie powołać się mających izb pracy. Opracowania te w okresie sprawozdawczym nie przybrały postaci projektu ministerialnego.

Komisje pojednawczo - rozjemcze na Pomorzu. Na obszarze woj. zachodnich obowiązuje od szeregu lat niemieckie rozporządzenie z dn. 23.XII.1918 r. zawierające m. in. rozdział o rozjemstwie w zatargach zbiorowych pracy. Na podstawie tego rozporządzenia od chwili objęcia obszaru Pomorza przez władze polskie funkcjonował t. zw. Wydział Rozjemczy dla Przemysłu i Handlu czyli Komisja Pojednawczo - Rozjemcza w Bydgoszczy, na obszarze natomiast woj. pomorskiego, pomimo iż obowiązywało tam to samo rozporządzenie, komisyj pojednawczo - rozjemczych nie było. Gdy w okresie rozrostu Gdyni zaczęły na tym terenie wynikać zatargi zbiorowe, wymagające załatwie-

nia w drodze rozjemstwa, okazało się, iż Wydział w Bydgoszczy nie może podołać obowiązkom rozjemstwa dla całego obszaru Pomorza, tym bardziej, iż posiadał on ławników jedynie z obszaru samego m. Bydgoszczy, a miał orzekać dla obszaru całego woj. pomorskiego. W tej sytuacji zaszła potrzeba przekształcenia Wydziału w Bydgoszczy i powołania nowych komisyj pojednawczo - rozjemczych w Gdyni i Toruniu. Rozporządzeniem M. O. S. z dn. 24.VI. 1935 r. *o utworzeniu Komisyj Pojednawczo - Rozjemczych w Gdyni i Toruniu oraz o zmianie okręgu Komisji Pojednawczo - Rozjemczej w Bydgoszczy* (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 331) określiło granice właściwości komisji pojednawczo-rozjemczych w taki sposób, iż objęło nimi t. zw. powiaty nadnoteckie (Bydgoszcz, Inowrocław, Wyrzysk i Szubin.

Wreszcie wydane zostało *rozporządzenie M. Sprawiedl. i M. O. S.* z dn. 30.X. 1935 r. *w sprawie terminu końcowego kadencji ławników sądów pracy* (Dz. U. R. P. Nr 95, poz. 564), na mocy którego terminy powoływania ławników rozłożono według pewnej kolejności.

B. Prace organizacyjno-administracyjne.

M. O. S. opiniowało pod względem technicznym: odwołania od nakazów inspektorów pracy, projekty zatwierdzania zakładów pracy, sprawy zaliczania do ruchu ciągłego, sprawy zaliczania do kategorii niebezpieczeństwa, sprawy robót zakazanych kobietom i młodocianym, podania o zezwolenie na przywóz bieli ołowianej i białego fosforu.

Zbierano i systematyzowano zgłoszenia chorób zawodowych.

Walka z wypadkami przy pracy jest skuteczna wówczas, gdy w niej uczestniczą czynnie instytucje ubezpieczenia od wypadków, organizacje przemysłowe oraz zakłady pracy. Dlatego też M. O. S. położyło w okresie sprawozdawczym nacisk na podjęcie organizacji bezpieczeństwa pracy przez poszczególne przedsiębiorstwa i ich związki. W tym celu wyzyskano rozp. M. O. S. z dn. 24.I. 1936 r. o obniżce składek ubezpieczeniowych. Część obniżki, pochodzącej z Funduszu ubezpieczenia wypadkowego, przeznaczono dla instytucyj organizacji bezpieczeństwa pracy. Utworzono szereg t. zw. „Komisyj stałych" i „Komisyj rozjemczych", w których skład wchodzą delegaci M. O. S., Zakładu Ubezp. Społecznych oraz przedstwiciel danej branży przemysłowej. „Komisje" mają na celu dbanie o racjonalne zużycie przyznaczonych funduszów zgodnie z potrzebami organizacji pracy w danej gałęzi przemysłowej.

Inicjatywa okazała się celowa: niektóre związki przemysłowe przeznaczyły z własnych budżetów sumy wielokrotnie przewyższające kwoty otrzymane lub im dorównywające.

Do końca kwietnia 1936 r. podjęto na tych zasadach współpracę z Naczelną Dyrekcję Lasów Państwowych, Nacz. Radą Związków Przemysłu Drzewnego, Związkiem Fabrykantów Dykt i Fornierów, Związkiem Przemysłowców Metalowych, Związkiem Papierni Polskich, Państwowymi Zakładami Inżynierii, Centralnym Związkiem Średniego i Drobnego Przemysłu w Polsce (obejmujący 14 branż). Ponadto z własnych środków podjęły lub rozszerzyły akcję: Związek Polskich Hut Żelaznych, Związek Zawodowy Cukrowni b. Król. Polsk., Wołynia, Małopolski i Śląska oraz Związek Przemysłu Chemicznego R. P.

Badano różne, wynikające z praktyki administracyjnej, zagadnienia techniczne z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, jak np.: warunki bezpieczeństwa i higieny pracy robotników przy regulacji rzek i w ogóle na robotach publicznych, w przędzalniach fabryk jedwabiu sztucznego, przy prasach mimośrodowych, przy prasach litograficznych, zagadnienie stosowania plakatów ostrzegawczych, produkcję kwasu węglowego, sprawę porażeń elektrycznych, zagadnienie schodów ratunkowych i w ogóle bezpieczeństwa pożarowego fabryk, zagadnienie bezpieczeństwa rusztowań budowlanych, zagadnienie siedzenia przy pracy, zagadnienie bezpieczeństwa w przemyśle drzewnym i garbarskim itd.

Udzielono następujących ważniejszych wyjaśnień i interpretacyj co do stosowania ustawodawstwa o ochronie pracy:

1) Okólnik Nr 35/35 M. O. S. z dn. 13.VI. 1935 r. ustalił zasady obliczania należności urlopowych. Przy płacy na akord lub od sztuki robotnik otrzymuje zapłatę tylko za te dni urlopu, w których miałby pracować stosownie do warunków umowy o pracę, obowiązujących w czasie rozpoczęcia urlopu. Za podstawę obliczenia przyjmuje się zarobek robotnika za ostatnie 3 miesiące, poprzedzające rozpoczęcie urlopu.

2) Pismo okólne M. O. S. z dn. 15.VI. 1935 r. w sprawie bezpieczeństwa, higieny i ogólnej ochrony pracy na robotach publicznych położyło nacisk na konieczność zorganizowania odpowiednich warunków bezpieczeństwa, higieny i ochrony pracy na robotach publicznych i zainteresowania tą akcją samorządów terytorialnych i Funduszu Pracy,

3) Pismo okólne M. O. S. z dn. 18.VI. 1935 r. w sprawie zatrudniania kobiet przy pracy ze spirytusem denaturowanym i skażonym poleciło inspektorom pracy zbadanie

stopnia szkodliwości denaturatu na zdrowie pracujących w tej dziedzinie kobiet.

4) Instrukcja tymczasowa M. O. S. z dn. 30.IX. 1935 r. o trybie powoływania i zakresie działania asystentów inspekcyjnych określiła sposób ich postępowania. Okręgowi inspektorzy pracy, po porozumieniu z pracowniczymi organizacjami zawodowymi, występują z wnioskami o powołanie asystentów inspekcyjnych do Głównego Inspektora Pracy, który, w miarę potrzeby, zgłasza wnioski do Ministra O. S. Asystent jest organem pomocniczym inspektora pracy, nie może sam wydawać nakazów, poleceń itp. Działalność jego polega na kontroli w zakładach pracy, czy przepisy o ochronie są wykonywane, a zwłaszcza czy wykonywane są zarządzenia organów inspekcji pracy; rozstrzyganie o wyniku tych badań należy do obwodowego inspektora pracy, jako zwierzchnika,

5) Okólnik Nr 50/35 M. O. S. z dn. 15.X. 1935 r. w sprawie terminów wypłat zarobków robotniczych na kolejkach leśnych, w tartakach i fabrykach dykt lasów państwowych zezwolił w myśl § 32 ust. 3 rozp. Prezydenta R. P. z dn. 16.III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników na dokonywanie wypłat wynagrodzenia robotników zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach raz na miesiąc, z zastrzeżeniem wypłacania w połowie miesiąca zaliczek w wysokości zbliżonej do faktycznego zarobku na tenże okres.

6) Okólnik Nr 2/36 M. O. S. z dn. 13.I. 1936 r. w sprawie terminów wypłat zarobków pracownikom fizycznym w przedsiębiorstwie „Polskie Radio" zezwolił na dokonywanie wypłat zarobków raz na miesiąc z zastrzeżeniem wypłacania w połowie miesięcznego okresu płatniczego zaliczek w wysokości 50% wynagrodzenia miesięcznego.

W okresie sprawozdawczym pod rządem prawa o sądach pracy (Dz. U. R. P. z r. 1934 Nr 95, poz. 854) działało 16 sądów pracy na obszarach woj. centralnych, wschodnich i południowych. W ciągu r. 1935 sądy pracy miały do rozpatrzenia 20.587 spraw, a załatwiły 17.273 sprawy; powodem w 16.277 sprawach był pracownik, przy czym wśród tej liczby 23,3% przypada na pracowników umysłowych, 74.9% na pracowników fizycznych, 1% na chałupników i 0,8% na uczniów-praktykantów. Roszczenie powoda uwzględniono całkowicie w 43,9%, częściowo w 28,7%, oddalono w 27,4%.

Prawo o sądach pracy przewidziało możliwość rozciągnięcia sądownictwa pracy na woj. zachodnie. W związku z tym zarządzeniem Ministrów Sprawiedl., O. S., S. Wewn. i Skarbu z dn. 25.VI. 1935 r. powołano w woj. zachodnich komisje przygotowawcze do przekształcenia sądów przemysłowych i kupieckich na sądy pracy (Dz. Urz. M. O. S. str. 402). W okresie sprawozdawczym komisje te prowadziły badania co do granic okręgów przyszłych sądów pracy oraz co do wysokości dotacyj, które poszczególne samorządy miały przelewać do Skarbu Państwa na ten cel.

Prawo o sądach pracy przedłużyło termin końcowy kadencji ławników sądów pracy na przeciąg całego r. 1935 i przewidziało możliwość ustalenia dla poszczególnych apelacyj terminów końcowych kadencyj w r. 1936; w szczególności chodziło o rozłożenie terminów powołania ławników według pewnej kolejności, gdy poprzednio terminy te były przypadkowe, zależne od daty powołania poszczególnego sądu. Rozłożenia terminów dokonano wyżej wspomnianym rozporządzeniem M. Sprawiedl. i M. O. S. z 30.XI. 1935 r.

Polityka płac. Już w I kwartale 1935 r. zaznaczyła się pewna poprawa koniunktury. Stan zatrudnienia, w związku ze zwiększeniem się produkcji, zaczął wzrastać. W okresie sprawozdawczym tendencja ta, ogólnie biorąc, utrzymała się, wyrażając się w wielkim przemyśle następującymi liczbami robotników zatrudnionych (rok 1934 — 574,5 tysięcy): kwiecień 1935 r. — 585 tys., lipiec — 613 tys., październik — 675 tys., styczeń 1936 r. — 569 tys. i marzec — 602 tys. Spadek zatrudnienia w styczniu 1936 r. był spowodowany, poza wpływami sezonowości, odbiciem się na produkcji, a więc i na zatrudnieniu, akcji rządowej, przeciwdziałającej wzrostowi kosztów utrzymania, przez obniżkę cen artykułów skartelizowanych i podobnych.

Nie tylko liczba zatrudnionych, ale i czas ich zatrudnienia wykazały poprawę. Odsetek robotników częściowo zatrudnionych spadł z 33,1 w 1934 r. do 30,6 w okresie sprawozdawczym. Do podobnych wniosków prowadzi obserwacja liczby ubezpieczonych w ubezpieczeniu społecznym z wyjątkiem robotników rolnych. Przeciętna liczba ubezpieczonych wzrosła z 1.664.498 za okres 1.IV. 1934/31.III. 1935 do 1.740.711 za okres 1.IV. 1935/31.III. 1936, przy czym wahania liczby ubezpieczonych w obrębie okresu sprawozdawczego miały przebieg następujący: IV.1935 r.—1.674.870; VII.1935 — 1.828.752; X.1935 — 1.871.450; I.1936 r. — 1.599.501 i III.1936 — 1.671.404.

Wzrostowi zatrudnienia nie towarzyszyła proporcjonalna zwyżka płac, a nawet płace przeciętne na skutek przyjmowania do pracy przede wszystkim sił tańszych, uległy nikłym zniżkom. Tendencją okresu sprawozdawczego była stabilizacja płac, przeciwstawienie się dalszym ich obniżkom, a wreszcie przejście do żądań podwyżkowych. Wyrazem tego był wzrost liczby zatargów, których motywem

było żądanie podwyżki płac, do liczby 400 (w roku 1934 kalendarzowym — 273), przy czym w obrębie roku sprawozdawczego miały miejsce charakterystyczne wahania: I kwartał 1935 r. — 63 strajki; II kwartał — 95; III — 145; IV — 86 i I kwartał 1936 r. — 94 strajki. Jednocześnie w okresie sprawozdawczym zmalała liczba strajków obronnych do 80 (1934 — 109).

Ożywienie procesów produkcyjnych odbiło się w pierwszym półroczu okresu sprawozdawczego na wysokości kosztów utrzymania (wzrost kosztów o 4%). W tym samym okresie płace nie poszły w ślad za zwyżką kosztów, rozpoczęła się jedynie ich stabilizacja. W IV kwartale 1935 r. dał się zauważyć silniejszy ruch zwyżkowy płac, ograniczający się jednak do poszczególnych odcinków i występujący raczej jednostkowo, niż w postaci podwyżek zawartych w umowach zbiorowych o szerokim zasięgu. Te nieznaczne podwyżki wystąpiły głównie w przemysłach: mineralnym, metalowym, cukrowniczym (sezonowi), młynarskim i piekarnianym. W tymże okresie rząd podjął akcję zmierzającą do powstrzymania zwyżki kosztów utrzymania. Akcja ta spowodowała zniżkę kosztów utrzymania niemal do poziomu I kwartału 1935 r., nie wpływając jednak na wysokość płac.

W I kwartale 1936 r. spadek kosztów utrzymania wystąpił jeszcze silniej (6,6% w stosunku do poprzedniego kwartału) dzięki obniżce cen artykułów skartelizowanych, oświetlenia, komunikacji etc. i produktów hodowlanych. Tak silny spadek cen wpłynął hamująco na ruch zwyżkowy płac, jaki ujawnił się w II i III kwartale 1935 r. Jednakże próby obniżania płac, choć częstsze, były przeważnie bezowocne.

Przebieg tendencyj zniżkowych i nasilenie oporu ze strony robotników obrazuje statystyka strajków obronnych w roku sprawozdawczym w porównaniu z I kwartałem 1935 r.

Liczba strajków obronnych

OKRES	Ogółem	Całkowicie lub częściowo wygrane	Przegrane	Inne	Odsetek przegranych
I kwartał 1935 . . .	32	22	6	4	18,75%
II kwartał 1935 . . .	17	12	1	4	5,88%
III kwartał 1935 . . .	17	12	3	2	17,65%
IV kwartał 1935 . . .	18	15	3	—	16,67%
I kwartał 1936 . . .	21	18	3	—	14,28%

Przewidując ujawnianie się tendencyj obniżkowych płac wobec akcji obniżenia kosztów utrzymania i stwierdzając takie dążenia na poszczególnych odcinkach, M. O. S. wydało dn. 30 listopada 1935 r. okólnik, w którym poleciło inspektorom pracy usilnie przeciwdziałać wszelkim próbom obniżania zarobków, dokonywanym bądź w drodze wypowiadania umów zbiorowych, bądź też w drodze masowego przenoszenia robotników do niższych kategoryj płac w ramach danej umowy.

W wyniku ostatecznym należy stwierdzić utrzymanie się płac na jednym poziomie, niższym w górnictwie o około 1% od poziomu płac w poprzednim okresie budżetowym. Na skutek jednak wzrostu liczby zatrudnionych jak i czasu zatrudniania wskaźnik nominalnych wypłat robotniczych wzrósł z 47 (1934/35) na 49 (1935/1936). Wskaźnik kosztów utrzymania, w wyniku akcji rządowej, obniżył się z 66,15 na 63,5. W rezultacie nastąpiło znaczne podwyższenie się wskaźnika realnych wypłat robotniczych z 73 na 78,5.

Sprawy robotników rolnych. Rok służbowy od 1.IV.1935 r. do 31.III.1936 r. był okresem stabilizacji płac przy sporadycznych przypadkach obniżek, dotyczących w przeważnej mierze obszarów woj. południowych.

Obszar całego państwa, podobnie jak i w latach ubiegłych, był pokryty umowami zbiorowymi względnie orzeczeniami nadzwyczajnych komisyj rozjemczych. Spory na tle niewykonania umów zbiorowych i orzeczeń dla ro-

botników rolnych rozpatrywały komisje rozjemcze rolne; ogólna liczba spraw rozpatrywanych przez nie w 1935 r. wyniosła 10.008.

Poziom dochodów robotników rolnych obrazuje najwłaściwiej załączone zestawienie.

Wynagrodzenie ordynariuszy w r. 1935/36.

WOJEWÓDZTWA	Płaca gotówkowa w zł	Ordynaria w kwintalach żyta	Inne świadczenia w kw żyta	Zarobek ogółem		Udział płacy got. w zar. og. w %
				w zł	w kw żyta	
Warszawa	122,9	16,0	37,4	750,7	63,9	16,4
Łódź	128,3	16,2	36,4	785,1	62,9	16,3
Kielce	112,5	15,9	37,2	772,8	62,2	14,6
Lublin	120,5	15,8	37,5	718,3	64,1	16,8
Białystok	110,0	14,1	36,6	646,5	61,0	17,0
Wilno	64,6	13,0	39,8	608,7	59,1	10,6
Nowogródek	79,3	13,0	42,7	636,2	63,6	12,5
Polesie	54,0	11,8	32,9	532,4	49,8	10,1
Wołyń	92,5	14,0	37,5	645,2	60,1	14,3
Poznań	162,0	16,2	50,4	955,9	80,1	16,9
Pomorze	162,0	16,2	43,9	885,3	73,5	18,3
Śląsk	300,0	13,5	35,4	1017,0	69,4	29,5
Kraków	122,8	14,1	27,9	721,0	50,7	17,0
Lwów	102,9	13,4	29,9	649,2	51,4	15,8
Stanisławów	90,0	12,1	25,6	603,8	44,3	14,9
Tarnopol	90,0	13,4	27,2	568,3	48,2	15,8

Zatargi zbiorowe i rozjemstwo. Najpoważniejszym zagadnieniem, które powstało w początkach okresu sprawozdawczego na terenie polityki pracy, była sprawa żądań wprowadzenia 6-cio godzinnego dnia pracy w górnictwie i hutnictwie.

Związki zawodowe, podejmując tę inicjatywę, wysunęły, że w kopalniach polskich wydajność na robotniko-dniówkę jest duża, a nawet niekiedy przekracza normy zachodnio-europejskie oraz że skrócenie dnia pracy dałoby zatrudnienie znaczniejszej liczbie bezrobotnych. Do września prowadzono pertraktacje. Dopiero 22.IX. 1935 r. Kongres radców załogowych uchwalił proklamowania strajku górników i hutników pod hasłem skrócenia czasu pracy. Rozpoczęcie strajku doznało na razie zwłoki, gdyż pracodawcy w czasie rokowań ze związkami zawodowymi dnia 27 i 29 września podpisali protokół, normujący pewne kwestie na tle urlopów i zgodzili się na dopłaty do Spółki Brackiej, oraz na powołanie, w celu ustalenia ich wysokości, komisji parytetowej, a w sprawie skrócenia czasu pracy zgodzili się również na powołanie osobnej komisji parytetowej. Przewodnictwo na obu komisjach objęli przedstawiciele M. O. S. Komisja parytetowa do sprawy skrócenia czasu pracy zebrała się dn. 16 i 17 października w Katowicach i ustaliła, że: 1) badanie dotyczyć ma 6-godzinnego dnia pracy; 2) do górnictwa węglowego zaliczyć należy wszystkie zakłady, podlegające kompetencji władz górniczych, wyłączając kopalnie kruszcu, kamieniołomy i cegielnie; 3) do hutnictwa cynkowego zaliczyć należy zakłady szczegółowo wyliczone; 4) do hutnictwa żelaznego zaliczyć należy za-

kłady, należące do Związku Polskich Hut Żelaznych. Dn. 5 listopada komisja parytetowa powołana do spraw dopłat do Spółki Brackiej zakończyła działalność, opracowując sprawozdanie, przyjęte przez strony. Komisja parytetowa do sprawy czasu pracy odbyła do 20 listopada szereg zebrań, na których omówiono stan faktyczny górnictwa węglowego, a w szczególności sprawy stanu zatrudnienia, świętówek, turnusów, zarobków, kosztów utrzymania i inne. W dniu 21 listopada odbył się w Katowicach kongres radców załogowych górniczo - hutniczych, zwołany przez związki zawodowe, który w obecności 450 radców uchwalił proklamować na dnie 25, 26 i 27 listopada strajk protestacyjny w całym przemyśle górniczo-hutniczym Zagłębia Śląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego i upoważnił Międzyzwiązkową Komisję, na wypadek gdyby sprawy realizacji postulatu 6-godzinnego dnia pracy nie załatwiono w ciągu grudnia, do podjęcia dalszej walki w przemyśle górniczo-hutniczym. Wobec powyższego na zebraniu Komisji Parytetowej w dniu 22 listopada przewodniczący Komisji oświadczył, że Komisję powołano do przeprowadzenia bezstronnych i obiektywnych badań, które prowadziłyby do załatwienia tak doniosłego problemu po rozważeniu zarówno interesów świata pracy, jak i całości życia gospodarczego i że w związku z proklamowanym strajkiem i z zapowiedzią dalszej akcji strajkowej na wypadek niezałatwienia sprawy w ciągu grudnia, znikły warunki konieczne dla prowadzenia prac w spokoju i z należytym obiektywizmem. Z tych względów przewodniczący zawiesił posiedzenie Komisji do czasu, w którym nastąpią warunki dla prowadzenia prac Komisji we właściwej atmosferze.

Strajk na Górnym Śląsku objął w górnictwie węglowym około 80% robotników, w hutnictwie żelaznym około 25% robotników, w kopalniach zaś kruszcu i hutach cynku robotnicy do strajku na ogół nie przystąpili. Strajk w Zagłębiu Dąbrowskim objął w górnictwie węglowym około 40% załóg, a w hutnictwie i przemyśle metalowym przetwórczym około 12% załóg.

Strajk w górnictwie węglowym Zagłębia Krakowskiego objął przeszło 90% robotników. Wśród robotników zaznaczyła się jednak tendencja do najszybszego zakończenia akcji, wobec czego po 2-ch dniach strajk zakończono.

W początkach stycznia 1936 r. sytuacja w zagłębiach węglowych zaogniła się, co spowodowało wysłanie Komisji międzyministerialnej, w której uczestniczył Główny Inspektor Pracy. Zasadniczą kwestią, która teraz wystąpiła, było kurczenie się rozmiarów zatrudnienia i wypływająca stąd groźba zatargów. W lutym nastąpiło wypowiedzenie umów zbiorowych w górnictwie węglowym Zagłębia Krakowskiego i Dąbrowskiego, co jeszcze bardziej naprężyło sytuację. Ponieważ ze strony kopalń, będących własnością kapitału zagranicznego, zaznaczyło się stanowisko nieprzejednane, dn. 2 marca powołano (w myśl rozporządzenia z 1933 r.) Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą, pierwszą na tym terenie od wydania tego rozporządzenia. Decyzja Komisji z dn. 6 marca 1936 r., załatwiająca definitywnie zatarg, uzyskała zatwierdzenie Ministra O. S.

Takie zakończenie groźnego zatargu, przyjęte bez protestu przez związki zawodowe, było czynnikiem dużego znaczenia dla uspokojenia sytuacji, utrudnionej reperkusjami zniżki cen artykułów przemysłowych, obniżeniem minimum wolnego od podatku dochodowego, projektami zmian uposażeniowych i emerytalnych pracowników samorządowych i wreszcie obciążeniem podatkiem specjalnym robotników, zatrudnionych z funduszów publicznych.

Obciążenie podatkiem specjalnym, od którego zwolniono jednak niemal wszystkich robotników zakładów wojskowych, spowodowało silny prąd wśród pracowników monopolów do uzyskania ustępstw, od norm określonych ustawą. Walka ta objęła niemal wszystkie wytwórnie monopolowe.

Ilustracją dla nastrojów, panujących w ostatnim kwartale okresu sprawozdawczego, może być zatarg w przemyśle drukarskim w Warszawie, który trwał niemal tydzień (4.II — 8.II. włącznie) pomimo, że postulaty obu stron były bliskie uzgodnienia. W przebiegu zatargu widoczna była nieustępliwość i dążenie do stanowczej rozgrywki.

Głośnym było wydarzenie, które nastąpiło po likwidacji okupacji w fabryce „Semperit" w Krakowie w dn. 23.III. 1936 r., a która doprowadziła do zbiorowej demonstracji i starcia z policją.

Strajki obronne na tle zniżkowej tendencji płac wystąpiły silniej w I i IV kwartale okresu sprawozdawczego. Tendencja ta częściowo wynikała z postępu procesów przystosowawczych w życiu gospodarczym, które pragnęło oprzeć płace na niższym poziomie, częściowo zaś z dążenia do zepchnięcia na płace robotnicze obniżek cen, propagowanych przez czynniki rządowe.

Długotrwały i o ostrym przebiegu był strajk obronny w fabryce „Papiery i Młyny" L. Cohna w Częstochowie. Wobec wywieszenia zawiadomienia o zamierzonej obniżce premij, robotnicy rozpoczęli dnia 13 marca 1935 r. strajk okupacyjny. Pro-

pozycja arbitrażu Ministerstwa została początkowo przez robotników odrzucona. Okupację zakończono 16 maja, fabryka zaś ruszyła 11 czerwca 1935 r. W czasie okupacji właściciel wniósł do Sądu Grodzkiego w Częstochowie skargę z oskarżenia prywatnego na podstawie art. 252 K. K. Dn. 6.IV. zapadło orzeczenie tegoż Sądu, oddalające skargę i skierowujące akta do prokuratora dla wytoczenia sprawy z art. 251 K. K. W sprawie tej zapadło postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie, kwalifikujące okupację jako akcję zakazaną przez prawo.

Długotrwałością (od 18.V do 4.XI) odznaczył się zatarg w hucie szklanej „Dąbrowa", wywołany lokautem w celu obniżki o 20%. Wobec tego, że propozycje pracodawców nie zostały uznane przez inspekcję pracy za uzasadnione, a robotnicy znaleźli się w b. ciężkich warunkach, zawiązał się miejscowy Komitet Pomocy, który spowodował udzielenie robotnikom zasiłku. Strajk zakończył się obniżką płac o ok. 15%.

Obniżkę płac przeprowadzono w przedsiębiorstwach Zarządu Miejskiego w Warszawie. Akcję zakończono w wyniku rozjemczych starań M. O. S. obniżką funduszu, przeznaczonego na płace o 2,2 mil. zł, zamiast projektowanych 3,5 mil. zł.

Dn. 3 lutego 1936 r. został przeprowadzony jednodniowy strajk protestacyjny pracowników tramwajów i autobusów miejskich w Warszawie. Do strajku przyłączyli się pracownicy innych przedsiębiorstw i instytucyj miejskich.

W grudniu 1935 r. na skutek obniżki cen kartelowych — w przemyśle węglowym ujawniła się tendencja przerzucenia jej na pracowników. W związku z zaognieniem, wywołanym akcją o 6-godzinny dzień pracy, było to w stosunku do robotników niemożliwe. Natomiast pewne przedsiębiorstwa przystąpiły do obniżania płac pracownikom umysłowym. Przeciwdziałanie Ministerstwa oraz samoobrona pracowniczych organizacyj zawodowych zapobiegły rozszerzaniu się tych tendencyj.

Nadejście terminów wypowiedzenia umów zbiorowych w wielu głównych gałęziach przemysłu (przemysły górniczy, hutniczy, cynkowy, naftowy etc.) wykorzystano w celu przeprowadzenia obniżek płac i redukcji robotników. Na terenie Łodzi umowa zbiorowa w przemyśle włókienniczym, choć nie wymówiona, nie była jednak przez pracodawców przestrzegana.

Fakty te spowodowały wybuch szeregu strajków. Strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi objął 90.000 robotników i trwał od 2 do 14 marca 1936 r. O intensywności tego zatargu, jak i pozostałych zatargów, dotyczących zawierania umów zbiorowych, świadczy zestawienie liczby robotnikodni straconych wskutek wszystkich strajków w I kwartale 1936 r. z liczbą robotnikodni straconych wskutek strajków na tle umów zbiorowych za tenże okres (2.057.621 i 1.655.186, tj. 80%).

Doniosłą akcją podwyżkową było żądanie pracowników umysłowych zatrudnionych w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku, wysunięte na początku roku sprawozdawczego, aby firmy przywróciły zatrzymane od 3 lat szczeblowanie. Na mocy orzeczenia Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej (26.I. 1935 r.) szczeblowanie przywrócono od 1.VII. 1935 r.

Powodzeniem zakończono również akcję podwyżkową robotników sezonowych w cukrowniach woj. poznańskim. Akcja ta, której jednym z przejawów był strajk 950 robotników sezonowych w cukrowni „Nakło", zakończona została, po osobistej interwencji Gł. Inspektora Pracy, umową zbiorową, ustalającą przyrównanie płac robotników sezonowych do płac robotników stałych.

W ciągu całego roku sprawozdawczego występowało zjawisko wzmożonej działalności strajkowej chałupników, zmierzających z powodu niskich płac albo do uzyskania lepszych cen za swe wyroby, albo do zmuszenia nakładcy do wyłącznego zaopatrywania się u nich, a nie sprowadzania wyrobów z innych tańszych ośrodków. Szereg nakładców w okręgu lubelskim zmuszono do zabezpieczenia wykonania tej klauzuli przez złożenie kaucji. Już w marcu 1935 r. strajk chałupników - szewców objął w Warszawie 5.000 pracowników. W tymże czasie skuteczne akcje prowadzą chałupnicy w Nowym Dworze i Płocku. W sierpniu ponowne strajki objęły Lublin (szewcy i krawcy), przy czym ustępstwa uzyskiwano częstokroć przez stosowanie presji fizycznej, oraz Tarnów (szewcy i bieliźniarki)). We wrześniu były strajki chałupników - szewców w Siedlcach, chałupniczek - szydełczarek w Mordach i 1000 chałupników szewców w Łodzi, przy czym podwyżka wyniosła od 8% do 20%. Wreszcie 500 szewców - chałupników w Siedlcach rozpoczęło strajk, żądając podwyżki płac. Strajk zakończył się spisaniem umowy zbiorowej dn. 16.II. 1936 r., przyznając 10% podwyżki płac.

Strajki rolne wykazały szczególne nasilenie w okręgach V (Lublin), II (woj. warszawskie). Powodem niemal wszystkich strajków w rolnictwie były zaległości w wypłatach.

W przemyśle budowlanym wobec zapowiadającego się dość pomyślnie sezonu, tendencje strajkowe na początku roku sprawozdawczego były b. mocne. W miesiącach wiosennych strajki budowlane objęły kilka terenów, przez cały zaś sezon występowały sporadycznie na budowach. Uspokojenie przyniosło orzeczenie Nadzw. Komisji Rozjemczej z dn. 17.IV. 1935. r. dla okręgu Warszawy, któremu Rada Ministrów nadała następnie moc powszechnie obowiązującą. Orzeczenie to stało się podstawą do wydania szeregu orzeczeń na prowincji oraz wzorem umów zbiorowych dla budownictwa w niektórych ośrodkach.

W okresie sprawozdawczym dało się wielokrotnie zauważyć, że w łonie warstwy pracującej istnieje dążność do zapewnienia sobie prawa do pracy w danej fabryce. Niektóre zatargi miały na celu albo: 1) uzyskanie od kierownictwa unieruchamianego zakładu zobowiązania, że przy ponownym uruchomieniu ten sam personel zostanie przyjęty (np. cegielnia „Ołtarzew", gdzie strajk okupacyjny trwał od 16.XI. do 20.XI.; f. „Brodacz" w Zgierzu, strajk okupacyjny w grudniu 1935 r.; fabryka wyrobów gumowych „Ardal" w Lidzie od 30.XII. 1935 r. do 28.III. 1936 r.); albo 2) wywieranie nacisku, o ile takiego zobowiązania dyrekcja uprzednio nie przyjęła, by po uruchomieniu usunięto nowozaangażowanych robotników obcych, a przyjęto wszystkich, poprzednio zwolnionych (strajk okupacyjny 250 robotników w f. Eitingon w Łodzi przeciwko przyjęciu obcej robotnicy — 26.VI. 1935 r.; w f. Hartwig w Warszawie strajk przeciwko zatrudnianiu obcych robotników — 4.XII. 1935 r.) albo nawet, 3) zapewnienie przyjęcia pewnej kategorii robotników, mimo, że ci nie pracowali poprzednio np. tartak państwowy w Kaliskach, gdzie w okresie od 5.XII. do 12.XII. 1935 r. toczyła się akcja, by nie dopuścić do przyjmowania do pracy robotników zamiejscowych. Z tym wiąże się dążenie związków zawodowych do wprowadzenia klauzuli wyłączności swych członków i uzyskania prawa głosu przy przyjmowaniu i zwalnianiu pracowników. Przykładem akcji tego typu był strajk w fabryce dykty B-ci Braun w Grodnie (wrzesień 1935).

Szereg strajków odbiegał co do swego podłoża od zwykle spotykanych powodów — chęci poprawy warunków. Robotnicy usiłują, drogą wywierania presji strajkowej, zabezpieczyć byt fabryki. Przykładem tego typu strajków jest strajk okupacyjny w fabryce fajansu St. Mańczaka w Chodzieży. Celem strajku było wywarcie nacisku na władze gminy Chodzież, by ta dała gwarancję dla pożyczki na prowadzenie fabryki. Strajk ten, przeprowadzony skutecznie w styczniu 1935 r., wybucha w grudniu powtórnie. Robotnicy czynili starania w urzędzie wojewódzkim o udzielenie firmie pożyczki. Strajk zlikwidowano 5 lutego 1936 r.

W przędzalni Fejdysia w Ozorkowie wybuchł strajk okupacyjny w celu zmuszenia właściciela, który zalegał z wypłatami, do oddania fabryki w dzierżawę.

Wreszcie 8 maja robotnicy „Polskiej Fabryki Wodomierzy" w Toruniu rozpoczęli strajk, aby wymusić na władzach budowlanych zezwolenie na rozbudowę fabryki wbrew planom rozbudowy miasta.

Poza tym niektóre strajki podejmowano nie w celu walki o utrzymanie ruchu fabryki jako całości, tj. przeciw redukcji ogółu personelu, lecz w obronie grup robotników. Tak np. strajk okupacyjny na kopalni „Eminencja" (grudzień) przeciwko redukcji 230 robotników, który ogarnął 400 robotników; strajk (20 i 21.I. 1936 r.) w fabryce dykt B-cia Braun w Grodnie przeciwko nieprzyjęciu robotników, zaangażowanych w poprzednim strajku; strajk okupacyjny (1-6.II. 1936 r.) w f. „Stradom" w Częstochowie przeciwko redukcji robotników jednego działu produkcji wobec jego unieruchomienia.

Bardziej charakterystyczne, bo wskazujące na dużą solidarność warstwy robotniczej, były strajki przeciwredukcyjne, mające na celu zmuszenie dyrekcji do zatrudnienia zwolnionych kosztem tych, którzy mieli zostać przy pracy. Chodziło więc albo o wprowadzenie turnusów, albo o zmniejszenie liczby dni lub godzin pracy (np. f. „Neufeld" w Warszawie, f. „Postar" w Warszawie w październiku 1935 r.; strajk okupacyjny w f. „Jan Rehne" w Będzinie, od 31.XII. 1935 r. do 2.I. 1936 r.).

Poczucie solidarności nie zawsze okazało się dostatecznie silne. Należy zanotować 3 zatargi, wywołane turnusowym zwolnieniem grupy robotników pracujących. W sierpniu 1935 r. na robotach publicznych przy regulacji rzeki Pełtwi robotnicy pracujący, po uzyskaniu prawa do zasiłków, nie chcieli ustąpić pracy nowej grupie, wskazanej przez Fundusz Pracy. Po kilkudniowych pertraktacjach zmianę przeprowadzono. W grudniu miała miejsce jednodniowa okupacja cukrowni „Szamotuły" przeciwko zwolnieniu turnusowemu. W początkach lutego 1936 r. w Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza na skutek oporu starych robotników nie zdołano wprowadzić turnusów, co pozwoliłoby zatrudnić również i później robotników przyjętych do wykańczania pewnych prac. Robotnicy ci musieli być zwolnieni.

Wreszcie szereg strajków był skierowany ku osiągnięciu celów aktualnej polityki świata pracy. Wyżej wspomniano o trzydniowym strajku protestacyjnym w celu poparcia postulatu 6-godzinnego dnia pracy. Poza tym czynniki opozycyjne usiłowały przez przerywanie pracy podkreślić niezadowolenie z ordynacji wyborczej (czerwiec 1935 r.). Jednak strajki te objęły zaledwie kilka zakładów w Zagłębiu Dąbrowieckim, oraz fabrykę fajansu w Chodzieży.

Jak widać z powyższego, nasilenie strajkowe, wzrastające od 1932 r., przybrało w poszczególnych okresach roku sprawozdawczego rozmiary poważne. Inspektorzy pracy w sprawozdaniach swych sygnalizowali silny wzrost zatargów zbiorowych. Równocześnie wystąpił wzrost liczby zatargów indywidualnych w przemyśle, rozpatrzonych przez inspektorów pracy.

Zjawisko to, ma szereg przyczyn, na które wskazują sprawozdania inspektorów pracy:

1) mała liczba sądów pracy, co szczególnie daje się odczuć w woj. lubelskim i wołyńskim, dla których jest jeden sąd pracy;

2) brak bezpłatnych instytucyj redagujących skargi, co odstręcza element mniej wyrobiony i analfabetów od sądów pracy;

3) istnienie opłat sądowych, podczas gdy inspektoraty załatwiają petentów bezpłatnie;

4) wreszcie przekazanie inspektorom pracy załatwiania spraw z art. 59 prawa o wykroczeniach.

Poza tym szereg przyczyn utrudnia samą działalność rozjemczą. W dziedzinie załatwiania zatargów zbiorowych daje się silnie odczuć brak ustawy o umowach zbiorowych, a szczególnie niemożność nadawania im mocy powszechnie obowiązującej. Stąd, gdy po wielomiesięcznych niejednokrotnie pertraktacjach, zmierzających do zlikwidowania zatargu, zawarta zostaje umowa zbiorowa, pracodawcy zrzeszeni, ze względów konkurencyjnych, z reguły uzależniają jej wejście w życie od przystąpienia do niej wszystkich pracodawców niezrzeszonych. Uzyskanie zaś tej zgody jest przeważnie nierealne.

Pomijając nawet tę kwestię duża liczba pracodawców niezrzeszonych utrudnia technicznie zawieranie umów zbiorowych. Wreszcie często spotykanym utrudnieniem przy likwidowaniu zatargów zbiorowych była rywalizacja związków zawodowych oraz zdarzające się sporadycznie wypadki wygrywania zatargów dla swych celów.

Również utrudnieniem bardzo poważnym było nastawienie robotników i pracodawców. Pierwsi dążyli do uzyskania zobowiązań, że zakłady będą czynne przez okresy, wystarczające do zachowania przez robotników praw ubezpieczeniowych, czy urlopowych, pracodawcy zaś obawiali się dawać jakiekolwiek dłuższe zobowiązania, ze względu na grożącą w okresie sprawozdawczym obniżkę cen.

Wzrost liczby strajków okupacyjnych powodował tendencję inspektorów pracy do wstrzymywania się od wszelkiej interwencji aż do czasu ukończenia okupacji zakładu.

C. Stosunki międzynarodowe.

W okresie sprawozdawczym odbyła się XIX sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy (4 — 25.VI. 1935 r.).

Na czoło zagadnień, którym poświęcony był porządek obrad sesji, wysunęła się sprawa skrócenia czasu pracy. Problem ten, począwszy od przygotowawczej konferencji technicznej w styczniu 1933 r., stale figuruje na sesjach Międzynarodowych Konferencyj Pracy w latach następnych tj. na XVII, XVIII i XIX M. K. P.

XIX sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy uchwaliła *projekt konwencji o skróceniu czasu pracy do 40 godzin na tydzień.* Jedyny artykuł tej konwencji ustanawia zasadę 40-godzinnego tygodnia pracy, stwierdzając, że państwa ratyfikujące konwencję oświadczają, że zasada ta stosowana będzie w sposób niepowodujący obniżenia poziomu życiowego pracownika oraz, że przyjmą i poprą odpowiednie w tym celu środki. Tenże artykuł zawiera ponadto postanowienie, że państwa zobowiązują się stosować tę zasadę do różnych gałęzi pracy, zgodnie z postanowieniami poszczególnych przyszłych konwencyj, które będą ratyfikowane przez to państwo.

Z pięciu opracowanych przez Komisje Konferencji wstępnych projektów konwencyj, dotyczących: a) robót publicznych prowadzonych lub subwencjonowanych przez władze państwowe, b) przemysłu żelaznego i stalowego, c) przemysłu budowlanego i inżynierii cywilnej, d) fabrykacji butelek oraz e) kopalń węgla — do których to przemysłów miałaby mieć zastosowanie zasada 40 g. tygodnia pracy, — konferencja uchwaliła jedynie projekt konwencji dotyczący fabrykacji butelek. Zagadnienie skrócenia czasu pracy na robotach publicznych, w przemyśle budowlanym i inżynierii cywilnej, w przemyśle żelaznym i stalowym oraz w kopalniach węgla weszły zatem na porządek obrad M. K. P. w 1936 r.

Zaznaczyć należy, że przedstawiciel Polski złożył na konferencji deklarację w sprawie dalszego skrócenia czasu pracy w kopal-

niach węgla (38 g. 45 m. tygodniowo), stwierdzającą, że kwestia ta wymaga zbadania i nie może być załatwiona na podstawie procedury pojedyńczej dyskusji.

Konferencja uchwaliła rezolucję w sprawie umieszczenia na porządku obrad M. K. P. kwestii skórcenia czasu pracy w przemysłach: a) włókienniczym, b) graficznym i c) chemicznym.

Jako dalszy punkt porządku obrad Konferencji wymienić należy sprawę częściowej zmiany konwencji o ograniczeniu czasu pracy w kopalniach węgla. Zmiany te dotyczyły sprawy pracy w niedziele i święta, pracy przy maszynach wyciągowych i wentylacyjnych oraz pracy magazynierów i maszynistów. Odnośny zrewidowany projekt konwencji uchwalono znaczną większością głosów.

Ważny dla Polski był punkt porządku obrad, poświęcony sprawie urlopów pracowniczych. Kwestia ta została podjęta przez Międzynarodową Konferencję Pracy w dużym stopniu dzięki wieloletnim interwencjom polskich delegatów rządowych. XIX Konferencja miała jedynie ustalić punkty do przyszłej konsultacji rządów, zagadnienie zaś samo zapisano na porządek XX Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Również nader dla Polski ważna była sprawa konwencji o zachowaniu uprawnień emigrantów w zakresie ubezpieczenia na starość, na wypadek inwalidztwa i śmierci.

M. O. S. przeprowadziło w okresie sprawozdawczym przygotowania związane z uczestnictwem delegacji polskiej na XIX Międzynarodowej Konferencji Pracy oraz przystąpiło do przygotowań związanych z XX M. K. P.

Ponadto opracowano dla M. B. P. sprawozdanie o stosowaniu ratyfikowanych przez Polskę konwencyj, wymagane art. 408 Traktatu Wersalskiego, odpowiedzi na szereg ankiet i zapytań i przygotowywano materiały związane z kolejnymi sesjami Rady Administracyjnej M. B. P., przypadającymi w okresie sprawozdawczym.

II. Zatrudnienie i migracja.

A. Prace ustawodawcze i teoretyczne.

1. Fundusz Pracy.

a) Postępowanie odwoławcze. W związku z połączeniem Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy uległy likwidacji obwodowe komisje odwoławcze, orzekające w sprawach przyznawania i wymiaru zasiłków z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Rozp. Prezydenta R. P. z dnia 24.X. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 849) powierzyło rozpoznawanie odwołań od decyzyj wojewódzkiego biura F. P. wojewodzie, dając mu tym samym znacznie szerszy zakres działania, niż miały obwodowe komisje odwoławcze.

Tryb postępowania odwoławczego w powyższych sprawach ustaliło *rozp. M. O. S.* z dn. 23.V. 1935 r. wydane w porozumieniu z M. S. Wewn. *o postępowaniu odwoławczym od decyzyj wojewódzkich biur Funduszu Pracy i ich ekspozytur* (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 280). Z drobnymi odchyleniami przyjęto w tym rozporządzeniu tryb postępowania odwoławczego przepisany w ogólnym postępowaniu administracyjnym.

b) Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia. Wzmożona działalność legislacyjna zaznaczyła się na odcinku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Rozp. M. O. S. z dn. 18.VI. 1935 r. wydane w porozumieniu z M. Przem. i Handlu *o zmianie rozp. z dn. 9.I. 1933 r. w sprawie uprawnień robotników, zatrudnionych za granicą do zasiłków na wypadek bezrobocia* (Dz. U. R P. Nr 45, poz. 310) przedłużyło 6 tygodniowy termin, w ciągu którego bezrobotny obowiązany był złożyć świadectwo z pracy za granicą celem wymierzenia mu zasiłków, do 6 miesięcy.

Rozp. M. O. S. z dn. 7.XI. 1935 r. *o czasowym zmniejszeniu liczby dni pracy, uważanych za tydzień podlegania obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia w odniesieniu do niektórych kategorii robotników sezonowych* (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 585) umożliwiło korzystanie z zasiłków robotnikom sezonowym, którzy przepracowali 104 dni w ciągu roku, licząc wstecz od dnia zgłoszenia prawa do zasiłków (zamiast 156 dni, wymaganych ustawą zabezpieczeniową).

Wreszcie *dekret Prezydenta R. P.* z dn. 14.I. 1936 r. *o zmianie art. 36 ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia* (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 25) wprowadził ulgi przy spłacaniu przez pracodawców zaległych wkładek ubezpieczeniowych. Odsetki od nieuiszczonych w terminie wkładek obniżono z 2% na 0,75%, nadto na prośbę

płatnika możliwe jest dalsze obniżenie odsetek do 0,5% oraz odroczenie płatności należności, bądź rozłożenie jej na raty.

c) Publiczne pośrednictwo pracy. W dziedzinie publicznego pośrednictwa pracy przygotowano *projekt rozp. M. O. S., dotyczący obowiązku pracodawców zawiadamiania wojewódzkich biur F. P., ich ekspozytur, instytucyj zastępczych oraz komunalnych urzędów pośrednictwa pracy o wolnych i nowoobsadzonych miejscach pracy.*

2. Ochrona rynku pracy.

W zakresie ochrony krajowego rynku pracy wydano następujące zarządzenia:

a) z dn. 26.IX. 1935 r. w sprawie zatrudniania monterów cudzoziemskich (Dz. Urz. M. O. S. Nr 17, str. 446); zarządzenie to przewiduje uproszczenie procedury udzielania zezwoleń na krótkotrwałe (6 tygodniowe) zatrudnianie monterów cudzoziemskich;

2) z dn. 9.VII. 1935 r. w sprawie interpretacji art. 8 pkt. 6 dekretu o ochronie rynku pracy (Dz. Urz. M. O. S. Nr 12, str. 328); zarządzenie to ustaliło definicję przedsiębiorstwa natury międzypaństwowej, uznając jako przedsiębiorstwa tego rodzaju przedsiębiorstwa komunikacyjne i zwalniając je od obowiązku uzyskiwania zezwoleń na zatrudnienie obcokrajowców, którzy wykonywają swe czynności na obszarze dwóch lub więcej państw.

3. Społeczne i zarobkowe pośrednictwo pracy. Zarządzenie z dn. 1.VII. 1935 r. kładzie szczególny nacisk na kontrolę zarobkowych i społecznych biur pośrednictwa pracy, wprowadza udzielanie jednorocznych pozwoleń dla wszystkich zarobkowych biur pośrednictwa pracy (poprzednio w b. zaborach austriackim i pruskim pozwolenia wydawano bezterminowo), wreszcie zaleca przy udzielaniu pozwoleń zasięganie opinii wojewódzkich biur F. P.

4. Pośrednictwo pracy inwalidów. *Rozp. Rady Ministrów* z dn. 23.V. 1935 r. *o obowiązku zatrudniania inwalidów wojennych i wojskowych w przedsiębiorstwach państwowych* (Dz. U. R. P. Nr 44, poz. 298), nałożyło na wszystkie przedsiębiorstwa państwowe obowiązek zatrudnienia 3% inwalidów (1 na 50, 3 na 100 ogółu pracowników) o utracie zdolności zarobkowej od 15% do 65%.

5. Migracja. Dn. 27.VIII. 1935 r. wydano *dekret Prezydenta R. P. o przewozie emigrantów do krajów zaoceanicznych* (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 414), zezwalający na wyjazd emigrantów zamorskich nie inaczej, jak przez porty polskiego obszaru celnego, tj. w praktyce przez Gdynię i Gdańsk. Odstępstwa od tej zasady mogą być czynione jedynie w przypadkach siły wyższej, lub szczególnych okoliczności, za zgodą M. O. S. i M. Przem. i Handlu. Koncesje na przewóz emigrantów mogą być udzielane tylko tym przedsiębiorstwom okrętowym, które utrzymują bezpośrednią lub przynajmniej pośrednią komunikację z Gdynią lub Gdańskiem.

B. Prace organizacyjno-administracyjne.

1. Rynek pracy. W okresie sprawozdawczym na rynku pracy nastąpiła poprawa wyrażająca się w zwiększonym stanie zatrudnienia w przemyśle przetwórczym i w hutnictwie. Jedynie w górnictwie stan zatrudnienia uległ nieznacznemu, kilkutysięcznemu zmniejszeniu.

Wskaźnikiem poprawy na rynku pracy jest liczba robotników zabezpieczonych na wypadek bezrobocia, która w r. 1935 przewyższyła poziom z r. 1931.

Rok	Liczba zabezpieczonych robotników (przeciętne miesięczne)
1930	931 901
1931	827.462
1932	712.121
1933	696.023
1934	769.227
1935	837.782

Podobne rezultaty daje zestawienie przepracowanych robotnikogodzin w przemyśle przetwórczym:

Robotnikogodziny (w milionach) przepracowane w przemyśle przetwórczym.

1930	1931	1932	1933	1934	1935
945,8	780,8	628,3	637,1	737,7	801,1
100%	82,5%	66,4%	67,4%	78,0%	84,7%

Mimo poprawy na rynku pracy liczba osób, zarejestrowanych w wojewódzkich biurach F. P. oraz w komunalnych urzędach pośrednictwa pracy nie uległa zmniejszeniu.

Rok	Liczba poszukujących pracy (przeciętne roczne)
1930	217.000
1931	298.444
1932	263.110
1933	239.439
1934/35	369.153
1935/36	374.658

Zwiększenie liczby poszukujących pracy, zarejestrowanych w publicznym pośrednictwie pracy jest jednak w porównaniu z r. 1934/35 stosunkowo nieznaczne (1,5%) i tłumaczy się dalszym procesem ujawniania się ukrytego bezrobocia w związku z wzmożoną działalnością F. P. w zakresie pomocy i zatrudnienia.

2) Fundusz Pracy.

a) Reorganizacja aparatu F. P. Z końcem 1935 r. nastąpiła likwidacja Stowarzyszenia Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą, którego agendy przekazano F. P. W związku z tym w strukturze F. P. musiały zajść pewne zmiany, uwidocznione w regulaminie Biura Głównego i wojewódzkich biur, zatwierdzonym przez M. O. S. z dn. 27.III. 1936 r. (Dz. Urz. M. O. S. Nr 7, poz. 189). Najważniejszą zmianą jest połączenie w Biurze Głównym F. P. wydziałów: organizacji rynku pracy i robót w jeden pod nazwą: „Wydział Pracy", oraz powołanie do życia wydziałów: Zatrudnienia młodzieży i Zaopatrywania.

b) Publiczne pośrednictwo pracy. W okresie sprawozdawczym funkcjonowało na obszarze Państwa ogółem — 1189 placówek, prowadzących ewidencję bezrobotnych, a mianowicie: 17 wojewódzkich biur F. P., 26 ich ekspozytur, 1 biuro dla robotników portowych w Gdyni, 303 — instytucyj zastępczych wojewódzkich biur F. P., 775 — podinstytucyj zastępczych, oraz 67 komunalnych urzędów pośrednictwa pracy (na Śląsku).

Działalność tych biur wyraziła się, jak następuje (przeciętnie rocznie): poszukujących pracy — 374,658, zgłoszonych wolnych miejsc pracy — 43,751, zapośredniczeń — 40.389. Na 100 poszukujących pracy było zgłoszonych wolnych miejsc — 11,7, a dokonanych zapośredniczeń — 10,8.

c) Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia. Działalność F. P. w tym zakresie przedstawiała się w okresie sprawozdawczym w sposób następujący: zasiłków wypłacono na ogólną sumę 26.458.314 zł, liczba pobierających zasiłki wahała się od 34.021 (październik 1935 r.) do 131.669 (luty 1936 r.), przeciętna miesięczna osób pobierających zasiłki wyniosła 60.959.

Liczba zabezpieczonych wahała się od 765.879 (kwiecień 1935 r.) do 901.504 (październik 1935 r.) przy przeciętnej miesięcznej — 837.782. W porównaniu z poprzednim rokiem (1934 = 100) liczba zabezpieczonych wzrosła o 8,9%, a liczba pobierających zasiłki o 29,4%.

3. Zarobkowe i społeczne pośrednictwo pracy. Proces stopniowej likwidacji zarobkowych biur pośrednictwa pracy trwał w omawianym okresie na skutek nieudzielania nowych pozwoleń.

Działalność zarobkowego pośrednictwa pracy kształtowała się w sposób następujący:

Liczba biur	Poszukujących pracy (przeciętna miesięczna)	Wolne miejsca (przeciętna miesięczna)	Zapośredniczenia (przeciętna miesięczna)	Na 100 poszukujących pracy było	
				Wolnych miejsc	Zapośredniczeń
11	591	343	269	58,0	45,5

W porównaniu z poprzednim rokiem obroty uległy pewnemu zwiększeniu przy zmniejszonej liczbie biur (— 2).

Żywszą działalność, mimo znacznego zredukowania liczby biur (— 78), wykazywało społeczne pośrednictwo pracy.

Liczba biur	Poszukujących pracy (przeciętna miesięczna)	Wolne miejsca (przeciętna miesięczna)	Zapośredniczenia (przeciętna miesięczna)	Na 100 poszukujących pracy było	
				Wolnych miejsc	Zapośredniczeń
147	5 122	3.311	2.435	64.6	47.5

4. Ochrona rynku pracy. W tej dziedzinie działalność M. O. S. w pierwszym rzędzie sprowadzała się do rozpatrywania odwołań od orzeczeń wojewodów w sprawie udzielania zezwoleń na zatrudnienie obcokrajowców. Ponadto zbierano i opracowywano dane statystyczne, dotyczące stanu liczebnego zatrudnionych w Polsce pracowników cudzoziemskich.

5. Zatrudnienie bezrobotnej młodzieży. M. O. S., realizując zasadę scentralizowania całej akcji walki z bezrobociem w jednej instytucji, uznało za wskazane włączenie Stowarzyszenia Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą (SOMu) do F. P., co nastąpiło dn. 30.XI. 1935 r.

Podstawy finansowe, organizacja i działalność SOMu w okresie sprawozdawczym, tj. od kwietnia 1935 r. do 30 listopada tegoż roku, przedstawiały się następująco:

Egzystencja Stowarzyszenia oparta była na pomocy finansowej, czerpanej z dwóch źródeł: M. O. S. i F. P. Wysokość kwot, przyznawanych przez F. P., była zależną od programu robót publicznych, przezeń finansowanych oraz od wydajności pracy junaków. Wpływy z Ministerstwa, początkowo w wysokości 500.000 zł miesięcznie, następnie 250.000 zł, przeznaczano na prowadzenie robót dla samorządów i instytucyj społecznych, na utrzymanie i roboty warsztatowe, w pierwszym zaś rzędzie na akcję kulturalno-oświatową.

Ośrodki pracy były osiedlami zamkniętymi, z wyjątkiem jednego żeńskiego w Warszawie. Początkowo ośrodek stanowił odrębną jednostkę gospodarczą, niezależnie od liczby umieszczonych w nim drużyn, następnie, wobec wprowadzenia samodzielnej gospodarki drużyn, odrębną jednostką gospodarczą została każda drużyna junacka. W skład drużyny wchodziło 101 junaków, podzielonych na 4 zastępy.

Zakładając ośrodki pracy, Stowarzyszenie dążyło do zorganizowania drużyn na zasadach spółdzielczych. Tytułem próby zaczął SOM zakładać tzw. zespoły akordowe, całkowicie samowystarczalne, przy tym junacy byli materialnie zainteresowani w wynikach produkcji. Uruchomiono w ten sposób zespół spółdzielczy akordowy — introligatorski w ośrodku żeńskim Warszawa — Praga, oraz radiotechniczny męski w ośrodku Warszawa—Młociny.

Rekrutację młodzieży prowadziły wojewódzkie biura F. P. i ich ekspozytury przy współpracy organizacyj społecznych i młodzieżowych. Kandydatów kierowano na 14 dniowy okres próbny do osiedli, gdzie formowano z nich po tym okresie drużyny do pracy w terenie.

Programy robót obejmowały: drogi kolejowe, bite, obwałowania rzek, budowy (budynki miejskie, stadiony, strzelnice, itp.), roboty warsztatowe, wreszcie roboty rolne.

W okresie sprawozdawczym został zastosowany po raz pierwszy system premiowania drużyn, które wyróżniły się dobrym wynikiem. Dla uzyskania premii w wysokości zł 300, drużyna w okresie od 1.VII. do 1.IX. 1935 r. musiała spełnić następujące warunki: a) odpracować codziennie wyznaczoną i ustaloną normę pracy, b) odpracować miesięcznie co najmniej 2.400 robotodni, c) zdobyć zaufanie kierownictwa przez wzorowe zachowanie oraz wydajną i uczciwą pracę, d) dbać o swój i swej siedziby zewnętrzny wygląd.

Ogółem uruchomiono 15 męskich warsztatów i 4 żeńskie pod kierownictwem fachowych instruktorów. Obok warsztatów rolniczo-przetwórczych prowadzone były warsztaty stolarskie i ślusarskie oraz odzieżowe.

Na robotach M. Komunikacji, M. Roln. i Reform Rolnych oraz robotach samorządowych i własnych SOMu, junacy mieli roboto-

dni przepracowanych — 2.435.169, a straconych wskutek siły wyższej — 91.364.

6. Pomoc specjalna i zatrudnienie bezrobotnych. W r. 1934/35 Ministerstwo asygnowało wojewodom na akcję pomocy bezrobotnym i zatrudnienie bezrobotnych 7.844.346 zł. Wojewodowie wydatkowali wraz z pozostałością gotówkową z ub. roku budżetowego 8.812.227 zł, z czego na pomoc specjalną — 4.042.315 zł, na zatrudnienie — 4.370.507 zł. Przepracowano 1.150.190 robotodni; przeciętny koszt robotodniówki wyniósł ca 3,8 zł.

W związku z rozszerzeniem w r. 1935/36 zakresu działalności F. P., który przejął całkowicie akcję pomocy bezrobotnym i zatrudnienia bezrobotnych, M. O. S. ograniczyło udzielanie subwencji do poszczególnych wypadków, nie objętych zakresem działalności F. P. np. zwiększenia zatrudnienia w miejscowościach dotkniętych klęskami żywiołowymi, zatrudnienia bezrobotnych uczestników walk o niepodległość, zatrudnienia niektórych kategorii pracowników umysłowych itp.

W r. 1935/36 Ministerstwo wydatkowało na akcję specjalnej pomocy i zatrudnienie bezrobotnych — 10.137.127 zł w czym:

przekazano wojewodom na akcję pomocy i zatrudnienie bezrobotnych	3.904.560 zł
na pomoc i zatrudnienie bezrobotnych artystów	275.804 „
na zatrudnienie bezrobotnej młodzieży	4.300.000 „
na pomoc dla bezrobotnych obywateli za granicą	355.456 „
na dożywianie dzieci bezrobotnych	935.000 „
różnym instytucjom społecznym na pomoc i zatrudnienie bezrobotnych	446.325 „

7. Migracja.

a) Organizacja. Aparat administracyjny państwowy do spraw migracji nie uległ w r. 1935/36 żadnym zmianom. Pewnego zwiększenia doznał natomiast aparat społecznych instytucyj opieki nad emigrantami, w związku z powierzeniem im szeregu spraw, wynikających ze wzmożonej reemigracji z Francji. Wzrostem pracy wykazał się również Syndykat Emigracyjny, który po raz pierwszy od chwili swego powstania dał dochód w wysokości około 140.000 zł. Dochód ten przeznaczono na pokrycie strat z lat ubiegłych.

b) Charakterystyka ruchów migracyjnych. Emigracja do krajów Europy wyniosła w r. 1935/36 około 21.200 osób, podczas gdy w 1932/33 r.— 12.200, w 1933/34 r. — 18.700, a w 1934/35 r. — 24.000 osób. Spadek wystąpił wskutek skurczenia się emigracji do Francji. W r. 1935/36 emigracja ta wyniosła 1.600 osób, gdy w roku poprzednim — 6.400 osób.

Stałą poprawę wykazuje natomiast emigracja sezonowych robotników rolnych do Łotwy. W r. 1935/36 osiągnęła ona 17.900 osób (w r. 1934/35 — 15.900), przy czym powiększył się jej zasięg terytorialny w Polsce. Z drobnej początkowo emigracji z kilku graniczących z Łotwą powiatów woj. wileńskiego, przekształca się ona na ruch dobrze zorganizowany i odbywający się z terenów i w rozmiarach, wyznaczanych z góry przez władze emigracyjne.

Inne kraje Europy nie wykazują znaczniejszych kwot emigrantów.

Reemigracja z krajów Europy do Polski wyniosła 58.800 osób, podczas gdy w 1934/35 r. — 33.500, a w 1933/34 r. — zaledwie 19.000. W liczbie 58.800 reemigrantów, przypada na powrót robotników sezonowych z Łotwy 15.300 osób, zaś 42.500 — na reemigrację z Francji.

Ta ostatnia już w r. 1934/35 doszła do rozmiaru 23.000 reemigrantów, przy czym obejmowała ona wówczas jeszcze dość dużo osób, bądź posiadających pewne oszczędności, bądź też takich, które stosunkowo niedawno wyemigrowały do Francji i posiadały w Polsce punkty oparcia w postaci najbliższej rodziny. Reemigracja z r. 1935/36 objęła natomiast element we Francji od dawna zasiedziały, częstokroć nie znający już zupełnie Polski i niczym z nią nie związany.

Szczupłe środki materialne rządu pozwoliły jedynie na poprawne zorganizowanie pomocy w okresie transportu. Po przybyciu na miejsce przeznaczenia, reemigranci korzystali w zakresie opieki społecznej z pomocy gmin, w zakresie zaś poszukiwania pracy i zabezpieczenia na wypadek bezrobocia — z pomocy F. P. Ze względu na ciężki stan rynku krajowego, zatrudnianie reemigrantów napotykało duże trudności. Reemigracja z Francji dotkliwie zwiększyła ciężar bezrobocia, dławiący życie społeczne i gospodarcze kraju.

Emigracja zamorska wykazuje od r. 1931 stały wzrost, osiągając w 1935/36 r. 32.500 osób, a więc o 7.500 więcej, niż w roku poprzednim.

Na pierwsze miejsce pod względem liczebności wysuwa się emigracja do Palestyny, wynosząca 21.100 osób; zważywszy, że w r.

1932/33 emigracja ta wynosiła zaledwie 5.700 osób, a w roku ubiegłym już 17.200 osób, jest to wzrost, zasługujący na podkreślenie. Wzrost ten byłby niewątpliwie większy, gdyby nie zatarg arabsko-żydowski w Palestynie, który wpłynął hamująco na imigrację, zwłaszcza większych rodzin i kapitalistów.

Inne kraje zamorskie przyjęły w r. 1935/36 około 11.400 emigrantów z Polski. W porównaniu z r. 1934/35 nastąpił wzrost emigracji o 3.700 osób tj. o 40%. Wpływ na powyższy stan rzeczy wywarła poprawa koniunktury rolniczej w Ameryce Południowej, m. in. otworzenie się pewnych, aczkolwiek ograniczonych możliwości emigracyjnych do Paragwaju po zwycięskim zakończeniu przez ten ostatni wojny z Boliwią. Do Argentyny wyjechało w 1935/36 r. — 4.500 emigrantów, do Brazylii — 1.500, do Paragwaju — 1.600, do Urugwaju — 400 emigrantów.

Wzrost emigracji z Polski do Ameryki Południowej umożliwił linii Gdynia — Ameryka uruchomienie z dn. 28.II. 1936 r. bezpośredniego połączenia okrętowego między Gdynią a portami południowo-amerykańskimi.

Reemigracja z krajów zamorskich wyniosła 1.900 osób, tj. w dalszym ciągu występuje stały, aczkolwiek niewielki jej spadek. Z Palestyny powróciło niespełna 400 osób.

Migracja w 1935/6 r.

	Ogółem wyjechało	Ogółem powróciło
	53.659	60.665
Kraje Europy	21.195	58.768
Francja	1.580	42.468
Niemcy	1.051	231
Belgia	228	424
Dania	5	—
Rumunia	80	94
Holandia	14	51
Czechosłowacja	33	32
Łotwa	17.883	15.302
Inne kraje Europy	321	166
Kraje pozaeuropejskie	32.464	1.897
Kanada	1.438	497
Stany Zjednoczone	1.024	290
Meksyk	128	—
Kuba	250	1
Argentyna	4.499	471
Brazylia	1.474	36
Urugwaj	413	25
Paragwaj	1.642	—
Palestyna	21.062	357
Australia	42	2
Inne kraje pozaeuropejskie	492	218

C. Sprawy międzynarodowe.

1. W r. 1935/36 zgłoszono do ratyfikacji następujące konwencje:

Konwencję o zarobkowych biurach pośrednictwa pracy. Konwencja ta przewiduje likwidację zarobkowych biur pośrednictwa pracy w ciągu 3 lat od chwili jej ratyfikacji i zawiera zakaz otwierania nowych biur. W przypadkach wyjątkowych zachowanie dalszej działalności biura może mieć miejsce najwyżej przez okres 10 letni, a dla osób fizycznych, będących właścicielami biur, najwyżej do ich śmierci.

Konwencję o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i o innych formach pomocy bezrobotnym. Charakterystyczne cechy tej konwencji: a) konwencja jest elastyczna, zawiera bowiem m. in. przepis, że państwa, które posiadają w swym ustawodawstwie, obok wymienionych przez konwencję warunków, od których zależy prawo do zapomóg lub zasiłków, specjalne warunki i uprawnienia, obowiązane są jedynie do podawania ich w rocznych sprawozdaniach o stosowaniu konwencji; b) konwencja przyjmuje zasadę równouprawnienia z obywatelami własnymi — praw obywateli obcych, co szczególnie jest ważne dla Polski, jako państwa emigracyjnego.

W końcu należy zaznaczyć, że ustalone przepisami polskimi formy zabezpieczenia

bezrobotnych i pomocy dla nich zadośćczynią wymogom konwencji (np. co do definicji bezrobotnego, kategorii osób zabezpieczonych, czasokresu korzystania z zasiłków itp.).

2. Ankieta w sprawie płatnych biur pośrednictwa pracy. M. O. S. udzieliło odpowiedzi Generalnemu Sekretarzowi Ligi Narodów w sprawie stosowania w Polsce zaleceń o płatnych biurach pośrednictwa pracy, podkreślając w niej, że stosowanie w Polsce poszczególnych punktów zalecenia XVII Międzynarodowej Konferencji Pracy o zarobkowych biurach pośrednictwa pracy nie nasuwa specjalnych trudności, gdyż intencją ustawodawstwa polskiego w zakresie zarobkowego pośrednictwa pracy jest stopniowa całkowita likwidacja tego pośrednictwa.

3. Bezrobocie wśród młodzieży. W związku z umieszczeniem na porządku obrad XIX sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie w czerwcu 1935 r. zagadnienia bezrobocia wśród młodzieży, opracowano instrukcję dla delegacji rządowej w tej sprawie oraz zgłoszono uwagi do projektu zalecenia.

Na Konferencji wyłoniono komisję bezrobocia młodocianych, (sprawozdawcą komisji został delegat polski naczelnik wydziału Zatrudnienia i Migracji). Komisja opracowała projekt zalecenia, obejmujący szereg zagadnień, związanych z kwestią bezrobocia młodzieży. Ważniejszymi z nich były: obowiązek szkolny i granica wieku tego obowiązku, minimum wieku dopuszczenia do pracy, kształcenie ogólne i zawodowe, świetlice, ośrodki pracy, pośrednictwo pracy i rozszerzanie możliwości zatrudnienia w warunkach normalnych, statystyka bezrobocia młodzieży.

III. Ubezpieczenia społeczne.

A. Prace ustawodawcze i teoretyczne.

Okres sprawozdawczy poświęcony był stabilizacji ustawodawstwa ubezpieczeniowego, wprowadzonego ustawą scaleniową i nowelą z dn. 24.X. 1934 r. W okresie tym nie wprowadzono zmian istotnych do obowiązującego ustawodawstwa, ograniczając się do rozwinięcia w drodze rozporządzeń przepisów ustawodawczych, mających charakter raczej ramowy, oraz do opracowania szeregu przepisów o charakterze wykonawczym.

Działalność Rządu, zmierzająca do osiągnięcia równowagi budżetowej i ożywienia życia gospodarczego przez chociażby czasowe obniżenie niektórych obciążeń publicznych oraz obniżkę cen wyrobów przemysłowych, nie ominęła również ubezpieczeń społecznych. *Dekretem Prezydenta R. P.* z dn. 14.I. 1936 r. *o czasowym obniżeniu składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych,* (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 24), obniżono składki za ubezpieczenie emerytalne robotników z 5,2% na 4,2% (górników z 5,8% na 4,8%), za ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych z 8% na 6½%. Wspomniany dekret nie unormował wysokości obniżki za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych, lecz upoważnił M. O. S. do wprowadzenia w tym ubezpieczeniu obniżki dla wszystkich lub poszczególnych grup pracodawców. W wykonaniu tego przepisu Minister O. S. wydał *rozp.* z dn. 24.I. 1936 r. *o obniżeniu składek za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych* (Dz. U. R. P. Nr 15, poz. 142); obniżka zniża dotychczasową jednostkę taryfową z 0,06 na 0,055. Opracowano również *projekt rozporządzenia normującego obniżkę składek za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych dla pracowników rolnych.*

Obniżka składek przewidziana w dekrecie da w ostatecznym wyniku zmniejszenie obciążeń z tytułu ubezpieczeń społecznych o 30 milionów zł rocznie. Obniżka ma obowiązywać w ciągu 23 miesięcy, po czym składki automatycznie powrócą do dawnej wysokości. Nadmienić należy, że w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych obniżkę składek równomiernie rozłożono na część składki płaconą przez pracodawcę i pracownika, w ubezpieczeniu zaś emerytalnym robotników, część składki opłacaną przez pracodawcę obniżono o 0,3%, a część ubezpieczonego o 0,7% zarobków. Takie rozłożenie obniżki miało na celu powiększenie efektywnych zarobków robotników i natychmiastowe wzmożenie w ten sposób ich siły nabywczej.

Z przepisów mających na celu rozwinięcie niektórych ramowych postanowień ustawy o ubezpieczeniu społecznym największą grupę stanowią przepisy w zakresie ubezpieczenia emerytalnego robotników.

Do najważniejszych należy *rozp. M. O. S.* z dn. 27.VIII. 1935 r. *o ubezpieczeniu brackim w pow. będzińskim* (Dz. U. R. P. Nr 65, poz

410). Rozporządzenie to wprowadza w miejsce istniejących przy poszczególnych przedsiębiorstwach górniczych 11 kas, zalegających z wypłatami odpraw na rzecz członków na sumę 1.800.000 zł, jedną kasę bratnią, która przejęła majątek kas zlikwidowanych i uprawnienia czynnych członków; świadczenia dla ubezpieczonych odpowiednio zmniejszono, zastosowano jednak formę jednorazowych odpraw, których wysokość zależna jest od okresu pozostawania w ubezpieczeniu. Składki opłacają sami ubezpieczeni, pracodawcy natomiast przejęli ciężar uprawnień do świadczeń nabytych przez czynnych członków na podstawie dawnego ubezpieczenia. Ciężar ten określono w absolutnej liczbie i rozłożono na wszystkie przedsiębiorstwa w postaci annuitetu spłacanego w ciągu 35 lat. Bieżące ciężary pracodawców i ubezpieczonych są takie same. Renty oraz zaległości z tego tytułu (około pół miliona zł), które były wypłacane przez dawne kasy przed wprowadzeniem systemu jednorazowych odpraw, przejął Zakład Ubezpieczeń Społ. Statut kasy bratniej został nadany zarządzeniem M. O. S. z dn. 29.VIII. 1935 r. (Dz. Urz. M. O. S. Nr 16, str. 426). Z dn. 1.IX. 1935 r. Kasa Bratnia Zagłębia Dąbrowskiego zaczęła funkcjonować, wypłacając w pierwszym rzędzie — zredukowane o 1/3 — zaległe odprawy (na kwotę 1.200.000 zł) oraz zaległe renty (pół miliona zł). W ten sposób uporządkowano sprawę ubezpieczenia górników Zagłębia Dąbrowskiego, stanowiącą dotychczas jedną z bolączek w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Ponieważ rozporządzenie z dn. 27.VIII. 1935 r. o ubezpieczeniu brackim przewiduje kapitalizację rent, dn. 15.III. 1936 r. wydano zarządzenie normujące kapitalizację rent, przyznanych przez przejęte kasy oraz instrukcję wykonawczą. (Dz. Urz. M. O. S. Nr 5, str. 130 — 131).

Rozp. M. O. S. z dn. 19.VII. 1935 r. *w sprawie minimalnej wysokości rent Zakładu Ubezpieczeń Społecznych* ustalonych na zasadzie IV księgi Ordynacji Ubezpieczeniowej Rzeszy Niem. z dn. 19.VII. 1911 r. (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 366) podwyższono najniższe renty do tej wysokości, jaka obowiązuje dla zaopatrzeń przewidzianych w art. 302 ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Rozporządzenie to powiększa świadczenia emerytalne robotników woj. zachodnich przejęte przez ustawę o ubezpieczeniu społecznym o kwotę około 800.000 zł rocznie.

Wreszcie należy wymienić *rozp. Rady Min.* z dn. 7.II. 1936 r. *w sprawie uprawnień b. członków austriackiego Instytutu Zaopatrzenia oraz uprawnień długoletnich robotników w zakładach wojskowych na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego* (Dz. U. R. P. Nr 19, poz. 157), które wprowadziło specjalne zaopatrzenie dla tych robotników.

Rozp. M. O. S. z dn. 3.II. 1936 r. *o kontynuowaniu ubezpieczenia przez osoby, które przed wejściem w życie ustawy* z dn. 28 marca 1933 r. *o ubezpieczeniu społecznym były ubezpieczone na zasadzie IV księgi Ordynacji Ubezpieczeniowej* (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 116) wprowadza ulgowe warunki kontynuowania ubezpieczenia, zgodne co do zasad z warunkami istniejącymi przed wprowadzeniem ustawy scaleniowej. *Rozp. M. O. S.* z dn. 7.II. 1936 r. *o wysokości kwoty zasadniczej rent z ubezpieczenia emerytalnego robotników w latach 1934, 1935 i 1936* (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 118) ustaliło kwotę zasadniczą w wysokości 15 zł miesięcznie.

W zakresie ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu oprócz wspomnianego wyżej rozporządzenia z dn. 24.I. 1936 r., wydano następujące rozporządzenia:

Rozp. M. O. S. z dn. 19.VII. 1935 r. *o sposobie dokonywania zgłoszeń i uiszczaniu składek za pracowników, podlegających tylko ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych z wyjątkiem pracowników rolnych* (Dz. U. R. P. Nr 54, poz. 355) jako pewnego rodzaju uzupełnienie rozporządzeń z dn. 28.XII. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 103, poz. 818) i z dn. 14.VI. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 496). Zwalnia ono pracodawcę od obowiązku indywidualnego zgłaszania do ubezpieczenia pracowników objętych wyłącznie ubezpieczeniem wypadkowym. Pracodawca obowiązany jest jedynie w pierwszym miesiącu każdego kwartału przesłać właściwej ubezpieczalni społecznej zestawienie wynagrodzenia wspomnianych pracowników za ubiegły kwartał, wraz z należną za ten okres składką.

W okresie sprawozdawczym ogłoszono *rozp. M. O. S.* z dn. 30.X. 1935 r. wydane w porozumieniu z M. Roln. i Ref. Roln. *o określaniu wartości naturaliów, wchodzących w skład zarobków robotników rolnych* (Dz. U. R. P. Nr 83, poz. 514) oraz *Instrukcję Ministra O. S.* z dnia 30.X. 1935 r. wydaną w porozumieniu z Min. Roln. i Ref. Roln. *w sprawie sposobu ustalania przeciętnych zarobków pracowników rolnych* (Mon. Pol. Nr 255, poz. 302). Powyższe przepisy uzupełniają się wzajemnie i wydanie ich umożliwiło wykonanie przepisów ustawy o wymiarze rent wypadkowych dla pracowników rolnych, które to renty w myśl art. 139 ust. 6 winny być wymierzane na podstawie zarobków ryczałtowych, ustalanych przede wszystkim według wieku, co pozwala na podwyższanie podstawy wymiaru renty pracowników młodo-

cianych wraz ze wzrostem ich wieku. Zasada ta zapobiega wymierzaniu dorosłym robotnikom rolnym, którzy ulegli wypadkowi w młodym wieku, zbyt niskich rent obliczonych według zarobku, jaki pobierali w okresie ulegnięcia wypadkowi.

W zakresie ubezpieczenia chorobowego wydano zarządzenie M. O. S. z dn. 29.XI. 1935 r. w sprawie funduszu pożyczkowo-subwencyjnego, przewidzianego w art. 239 ustawy o ubezpieczeniu społecznym (Dz. Urz. M. O. S. Nr 21, str. 519) oraz pismo okólne M. O. S. z dn. 29.XI. 1935 r., ustalające wysokość wpłat ubezpieczalni społecznych na rzecz ogólnego funduszu ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa (Dz. Urz. M. O. S. Nr 21, str. 520).

Ostatnią grupę rozporządzeń wykonawczych do ustawy o ubezpieczeniu społecznym tworzą rozporządzenia, dotyczące zagadnień ogólnych. Do tych należą: *rozp. M. O. S.* z dn. 23.XII. 1935 r. *o likwidacji Ubezpieczalni Społecznych w Brodnicy i Obornikach oraz o zmianie siedziby ubezpieczalni społecznej w Starogardzie* (Dz. U. R. P. Nr 96, poz. 613), które ma charakter ściśle organizacyjny; *rozp. M. O. S.* z dn. 7 III. 1936 r. *o ustaleniu stopy opłaty na częściowe pokrycie kosztów nadzoru nad instytucjami ubezpieczeń społecznych za 1934 i 1935 r.* (Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 167); *rozp. M. O. S.* z dn. 24.XII. 1935 r. wydane w porozumieniu z M. Poczt i Telegr. *o przedłużeniu mocy obowiązującej rozporządzenia M. O. S.* z dn. 26.IV. 1934 r. *w sprawie współdziałania urzędów pocztowych przy wypłacie świadczeń, przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu społecznym* (Dz. U. R. P. Nr 96, poz. 614), które przedłuża moc obowiązującą tego rozporządzenia do końca 1937 r.

W okresie sprawozdawczym podjęto prace nad przygotowaniem zarządzenia wykonawczego z art. 310 ustawy o ubezpieczeniu społecznym, ustalającego wysokość i sposób pokrywania części kosztów osobowych organów orzekających przez Zakład Ubezp. Społecznych.

Oprócz wymienionych przepisów wykonawczych do ustawy z dn. 28.III. 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym wydano w okresie sprawozdawczym przepisy, dotyczące działalności finansowej instytucyj ubezpieczeń społecznych oraz ich organizacji. W zakresie unormowania spłaty zaległych składek ubezpieczeniowych na skutek nowelizacji ustawy z dn. 10.III. 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 291) ustawą z dn. 26.III. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 202) — przy opracowaniu której M. O. S. brało udział — utraciła moc obowiązującą ustawa z dn. 15.III. 1934 r. o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 237). W związku z tym wydano *rozp. M. O. S.* z dn. 12.VII. 1935 r. w porozumieniu z M. Skarbu *o ulgach w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych.* (Dz. U. R. P. Nr 54, poz. 253), które uregulowało szczegółowo zagadnienie zaległych składek. Ulgi polegają na obniżce odsetek zwłoki i rozłożeniu na raty w stosunku do zaległości z tytułu ubezpieczeń długoterminowych, w stosunku zaś do zaległości z tytułu ubezpieczeń krótkoterminowych (ubezpieczenie chorobowe) ulgi te idą dalej, obejmują bowiem nawet częściowe umorzenie składek. Wysokość umorzenia zależy również tylko od terminowego płacenia bieżących opłat i może ono sięgać 86% zaległości.

W tej grupie spraw wymienić należy również zarządzenie M. O. S. z dn. 9.XII. 1935 r. o zwolnieniu niektórych osób od obowiązku ubezpieczenia (Dz. Urz. M. O. S. Nr 22, str. 562) oraz zarządzenie M. O. S. z dn. 17.III. 1936 r. o wysokości odszkodowania, przypadającego ubezpieczalniom społecznym od F. P. (Dz. Urz. M. O. S. Nr 7, str. 192).

Z zakresu opiniowania i współpracy przy wydawaniu ustaw względnie rozporządzeń, nienależących do właściwości M. O. S. m. in. współdziałano przy opracowaniu dekretu Prezydenta R. P. z dn. 3.XII. 1935 r. o zmianie niektórych zaopatrzeń emerytalnych oraz odszkodowań (Dz. U. R. P. Nr 88, poz. 547), dekretu Prezydenta R. P. z dn. 13.I. 1936 r. o zaopatrzeniu emerytalnym osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 8) oraz rozp. wykonawczego do ustawy o opłatach stemplowych, jak również przy dostosowaniu statutów funduszów emerytalnych instytucyj publiczno-prawnych do przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 24.XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Przygotowano również szereg rozporządzeń wykonawczych, które nie zostały jednak w okresie sprawozdawczym ogłoszone. Należą tu m. in. *projekty: rozporządzenia o obniżce składek za ubezpieczenie wypadkowe uiszczanych przez pracodawców rolnych; rozporządzenia zmieniającego rozp. M. O. S. o zakładach ubocznych ściśle z rolnictwem związanych; rozporządzenie o ubezpieczeniu dobrowolnym na wypadek choroby członków rodzin osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość;* przeprowadzono techniczne prace dotyczące ubezpieczenia dodatkowego górników w Zagłębiu Śląskim, a ponadto podjęto pracę nad projektem *ustawy o pracowniczych kasach ubezpieczeń.*

Prace ustawodawcze nie wyczerpują całokształtu prac normatywnych, w wykonaniu przepisów ustawowych konieczne było bowiem unormowanie szeregu spraw, co do których decyzja czy to w drodze specjalnych, czy też ogólnych przepisów ustawowych została pozostawiona M. O. S.

W tej dziedzinie należy wymienić załatwienie następujących ważniejszych spraw:

W zakresie ogólnoubezpieczeniowym — sprawę opłat za przesyłki pocztowe wysyłane do władz i urzędów; ubezpieczenie pracowników zatrudnionych równocześnie u kilku pracodawców na terenie więcej niż jednej ubezpieczalni społecznej, ubezpieczenie osób zatrudnionych równocześnie w charakterze pracownika umysłowego oraz w charakterze robotnika, ubezpieczenie aplikantów zawodów prawniczych, ubezpieczenie instruktorów W. F. i P. W., ubezpieczenie pracowników dorywczo zatrudnionych;

w zakresie ubezpieczenia wypadkowego — unormowanie podstaw planowej akcji bezpieczeństwa pracy w przemyśle i rolnictwie; wyjaśnienia zakresu uprawnień ubezpieczonych od wypadków i chorób zawodowych w razie zachorowania na chorobę zawodową, pozostającą w związku z zatrudnieniem wykonywanym przed 1.I. 1934 r.;wyjaśnienia w sprawie wymiaru rent wypadkowych dla pracowników rolnych; wskazówki w sprawie obliczania przeciętnych zarobków robotników rolnych (dla urzędów wojewódzkich);

w zakresie ubezpieczenia emerytalnego robotników — zatwierdzenie szeregu zmian statutów pracowniczych kas ubezpieczeń (m. in. Kasy Emerytalno - Pożyczkowej Pracowników Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Robotniczej Kasy Emerytalnej Ks. Donnersmarcka w Świętochłowicach, Kasy Emerytalnej dla Pracowników Hutniczych w Lipinach); wyjaśnienia w szeregu spraw dotyczących warunków zwolnienia pracowników samorządowych z emerytalnego ubezpieczenia robotników; interpretacje statutów kas nadzorowanych; wyjaśnienie odnośnie wysokości składek w żupach solnych, w kopalniach soli i hutach szkła; wyjaśnienia w sprawie uprawnień do zapomóg pośmiertnych; zawarcie ugody między Ubezpieczalnią Społeczną w Poznaniu a Ubezpieczalnią krajową w Poznaniu o zwrot zasiłków chorobowych; wyjaśnienie w sprawie obowiązku ubezpieczenia brackiego robotników kamieniołomów i w sprawie obowiązku ubezpieczenia chałupników; ustalenie w porozumieniu z Państw. Urzędem Kontroli Ubezp. zasadniczych kryteriów pojęcia działalności ubezpieczeniowej — dla celów nadzoru nad kasami pracowniczymi; wyjaśnienia w sprawie robotników wodnych i w sprawie ponoszenia składek za robotników zarabiających ponad 1 zł względnie 2 zł dziennie;

w zakresie ubezpieczenia pracowników umysłowych — sprawę sezonowego charakteru pracy żeglugi śródlądowej; charakter pracy komendantów względnie przodowników brygad robotniczych fortyfikacyjnych; obowiązek ubezpieczenia lekarzy; zaliczenie do wynagrodzenia podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia dodatków specjalnych; obowiązek ubezpieczania agentów podróżujących, akwizytorów itp;

w zakresie ubezpieczenia chorobowego — zasiłki chorobowe domowe i szpitalne dla dozorców domowych; uprawnienia pracowników rolnych do świadczeń chorobowych; kontynuowanie przez ubezpieczalnie społeczne wypłacania ubezpieczonym zasiłku dla karmiących w razie zmiany ubezpieczalni; przedawnienie prawa do roszczeń o zasiłek pogrzebowy; świadczenia chorobowe dla członków rodzin osób pobierających z ubezpieczalni społecznej zasiłek chorobowy; pokrywanie przez ubezpieczalnie społeczne kosztów leczenia szpitalnego za ubezpieczonych, umieszczonych w nagłych wypadkach w szpitalu bez wiedzy i zgody ubezpieczalni; kontynuowanie ubezpieczenia chorobowego przez pracownika umysłowego po wyczerpaniu przezeń zasiłku na wypadek braku pracy.

Ponadto pełniono stały nadzór nad działalnością prawno - normatywną instytucyj ubezpieczeń społecznych przez poddawanie analizie i ocenie prawnej wyjaśnień, udzielanych przez te instytucje.

Ważną dla ujednostajnienia wykonywania nowych przepisów i utworzenia właściwej judykatury w sprawach ubezpieczeniowych była działalność orzecznicza w sprawach, w których obowiązujące przepisy prawne przewidywały decyzje Ministerstwa w toku instancji. Z tego tytułu załatwiono w okresie sprawozdawczym 4.840 spraw. Również istotny dla ustalenia jednolitej praktyki był udział M. O. S. w sprawach zawisłych przed Najw. Tryb. Adm., którego wyroki rozstrzygnęły wiele kwestyj o charakterze zasadniczym (w okresie sprawozdawczym było 14 takich spraw). Wreszcie wygotowano 60 odpowiedzi na skargi wniesione od orzeczeń Ministerstwa do Najw. Tryb. Adm.

B. Prace organizacyjne i administracyjne.

Ważną rolę w zakresie nadzoru nad funkcjonowaniem aparatu ubezpieczeniowego odgrywało rozpatrywanie indywidualnych zażaleń na działalność instytucyj ubezp. społecznych oraz ich organów, w szczególności na działalność świadczeniową, i to zarówno na merytoryczną stronę decyzyj, jak i na tok załatwiania spraw, a przede wszystkim na długość załatwiania. W powyższym zakresie interweniowano w sprawach idywidualnych oraz opracowywano zarządzenia, mające na celu poprawę istniejącego stanu. W okresie sprawozdawczym załatwiono około 15.000 takich indywidualnych zażaleń.

Zażalenia indywidualne są również traktowane przez M. O. S. jako ważny materiał, pozwalający sprawdzać stopień przystosowania ustaw i rozporządzeń do wymagań życia i potrzeb szerokich warstw ubezpieczonych; częstokroć z materiału tego wysnuwane są wnioski, dotyczące zagadnień ustawodawczych i w ogóle normatywne.

W zakresie spraw organizacyjnych podstawowe znaczenie ma sprawa organizacji Zakładu Ubezp. Społecznych.

Schemat organizacyjny Z. U. S., zastosowany bez możliwości przeprowadzenia uprzednich doświadczeń wobec nowego b. szerokiego zakresu działania, musiał mieć z konieczności charakter prowizoryczny i wymagał gruntownej rewizji, polegającej przede wszystkim na wprowadzeniu daleko idących uproszczeń w administracji i ograniczeniu kosztów administracyjnych. W okresie sprawozdawczym przeprowadzono prace przygotowawcze do ustalenia nowego schematu organizacyjnego i odpowiadających nowej organizacji zmian statutu Zakładu. W tym celu Komisja złożona z przedstawicieli Ministerstwa i Zakładu przeprowadziła badania obecnej organizacji i opracowała uwagi i wnioski, stanowiące podstawę do nowego schematu organizacyjnego.

W organizacji ubezpieczalni społecznych nie uznano w okresie sprawozdawczym za potrzebne dokonywania dalej idących przekształceń. Schematy organizacyjne, wprowadzone przy przekształceniu b. kas chorych na ubezpieczalnie społeczne, pozostały w głównych zarysach bez zmiany, jedynie wprowadzenie nowej organizacji lecznictwa, opartej na systemie lekarza domowego i bezpośredniego dostępu chorego do tego lekarza, spowodowało potrzebę usunięcia pewnych agend i placówek w terenie. Z 67 ubezpieczalni, utworzonych przy wejściu w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym, pewna liczba wykazywała brak warunków do należytego samoistnego funkcjonowania. W ciągu okresu sprawozdawczego przeprowadzono w tym zakresie badania wspólne z Z. U. S. i ustalono kryteria, którymi należy się kierować przy ocenie konieczności likwidacji słabszych jednostek. Są to: zbyt mała liczba ubezpieczonych, zbyt niska składka przeciętna, niski poziom świadczeń i za wysokie koszty administracyjne.

W konsekwencji — jak już o tym wspomniano — zlikwidowano ubezpieczalnię społeczną w Brodnicy, którą włączono do ubezpieczalni społecznej w Grudziądzu i ubezpieczalnię społeczną w Obornikach, którą włączono do ubezpieczalni w Szamotułach, oraz przeprowadzono prace przygotowawcze do likwidacji dalszych kilku ubezpieczalni.

W związku z wydaniem rozp. Prezydenta R. P. z dn. 27.VIII. 1935 r. o ubezpieczeniu brackim w pow. będzińskim powołano zamiast dotychczasowych kas bratnich jedną instytucję — Kasę Bratnią Zagłębia Dąbrowskiego, działającą na podstawie statutu, nadanego przez M. O. S. dn. 29.VIII. 1935 r. z ważnością od 1 kwietnia 1936 r. Statut ten zawiera również szczegółowe przepisy o wyborach do organów Kasy.

W okresie sprawozdawczym przeprowadzono także reorganizację Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu w związku ze zmniejszonym zakresem jej działania na skutek przejęcia przez Z. U. S. ubezpieczenia inwalidzkiego robotników przemysłowych na terenie woj. poznańskiego i pomorskiego. Ubezpieczalnia Krajowa pozostała zatem tylko instytucją ubezpieczenia inwalidzkiego dla robotników rolnych na wyżej wymienionym terenie, działającą tylko na podstawie niemieckiej ordynacji ubezpieczeniowej. Z dniem I.IV. 1936 r. zastosowane zostały do Ubezpieczalni Krajowej przepisy rozp. Prezydenta R. P. z dn. 29.XI. 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. Nr 81, poz. 531), wprowadzające odmienny skład i kompetencje organów instytucyj. W związku z tym opracowano dla Ubezpieczalni Krajowej nowy statut.

W zakresie normalnego nadzoru nad instytucjami ubezp. społecznych M. O. S. czuwało nad przestrzeganiem przepisów ustaw, rozporządzeń, statutów i regulaminów przez instytucje podległe bezpośredniemu jego nadzorowi, a przede wszystkim przez Z. U. S. Nadzór ten wykonywano przez systematyczne badanie aktów prawnych i materiałów sprawozdawczych, unieważnianie i zawieszanie uchwał organów instytucyj nadzorowanych, załatwianie sprzeciwów, wnoszonych przeciw uchwałom organów instytucyj oraz przez kontrolę nad funkcjonowaniem organów oraz apa-

ratu administracyjnego i świadczeniowego Z. U. S. i innych instytucyj. Poza tym M. O. S. rozstrzygało spory o prawa i obowiązki pomiędzy organami instytucyj podlegających wspólnemu nadzorowi i ostatecznie rozstrzygało spory między instytucjami ubezp. społecznych na tle postanowień ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Ministerstwo czuwało nad przestrzeganiem przez ubezpieczalnie społeczne przepisów prawnych, kontrolowało sposób wykonywania przez Z. U. S. powierzonych mu funkcyj bezpośredniego nadzoru nad ubezpieczalniami, czuwało nad sprawnym funkcjonowaniem aparatu administracyjnego i świadczeniowego ubezpieczalni oraz ostatecznie rozstrzygało spory pomiędzy ubezpieczalniami, wzgl. między ubezpieczalniami a Z. U. S.

W okresie sprawozdawczym — ze względu na przejęcie przez Z. U. S. bezpośredniego nadzoru nad ubezpieczalniami — ograniczono lustracje wzgl. inspekcje do specjalnie ważnych wypadków, natomiast zwrócono szczególną uwagę na badanie sprawozdań z lustracyj zarówno administracyjnych, jak i lekarskich, przeprowadzanych przez Z. U. S. i wydanych przezeń zarządzeń, oraz przystąpiono do szczegółowego opracowania zakresu i zasad wykonywania przez Z. U. S. bezpośredniego nadzoru nad ubezpieczalniami.

Poza tym wykonywano ścisły nadzór nad bractwami górniczymi na Górnym Śląsku przez badanie zażaleń na ich działalność, załatwianie zażaleń — odwołań od decyzyj komisyj świadczeniowych tych instytucyj, wreszcie czuwano nad działaniem organów orzekających Brackiego Sądu Rozjemczego i Wyższego Sądu Rozjemczego dla Górnośląskich Bractw Górniczych.

W okresie sprawozdawczym opracowano zmianę przepisów służbowych dla pracowników instytucyj ubezp. społecznych. W ubezpieczalniach społecznych zmiana poszła w kierunku wstrzymania biegu lat dla wymiaru opłat i emerytur administracyjnych, na przyszłość więc stabilizacja nie uprawnia do odprawy, lecz polega tylko na szczególnych warunkach rozwiązania stosunku pracy; w łączności z tym zniesiono przepisy dyscyplinarne. Przepisy przejściowe, zwłaszcza w zakresie uprawnień emerytalnych, wyraźniej sprecyzowano.

Podobne zasady zastosowano także do pracowników Z. U. S. z odpowiednią zmianą co do uprawnień emerytalnych, opartych na osobnych funduszach.

Ponadto zbadano zagadnienie ewent. utworzenia funduszu emerytalnego dla ogółu pracowników instytucyj ubezp. społecznych.

W zakresie stosunków pracy lekarzy ordynujących w ubezpieczalniach toczyły się dalej obrady i konferencje pomiędzy Z. U. S. a Naczelną Izbą Lekarską. Stanowiska obu stron zbliżyły się poważnie w połowie r. 1935, lecz do ostatecznego porozumienia nie doszło. Niemniej jednak Z. U. S., w związku z reorganizacją lecznictwa, opartą na systemie lekarza domowego, przy odnawianiu umów zbiorowych stosuje w drodze faktycznej ogólne zasady wynagrodzenia lekarzy, omówione przy rozważaniu „wytycznych do umów z lekarzami".

W zakresie tymczasowych organów instytucyj ubezpieczeń społecznych powołano Tymczasową Komisję Rewizyjną Z. U. S. w szerszym składzie 14 osób, ze względu na potrzebę odpowiedniego podziału pracy Komisji przez wyznaczenie osobnych kompletów dla poszczególnych Funduszów ubezpieczeniowych. Ponadto uzupełniono w nielicznych przypadkach tymczasowe organa kolegialne ubezpieczalń społecznych.

W dziedzinie spraw finansowych należy wymienić najpierw sprawę lokat Z. U. S. Reskryptem z dn. 17.VI. 1935 r. zatwierdzono następujący plan lokat Z. U. S. na rok 1935:

zakup państwowych papierów procentowych	zł	79.469.444,45
kredyty na wykończenie budowli rozpoczętych przez spółdzielnie mieszkaniowe .	„	3.028.000,—
pożyczki hipoteczne . . .	„	850.000,—
zaspokojenie własnych potrzeb instytucyj ubezpieczeń społecznych	„	18.370.000,—
razem	zł	101.717.444,45

Pod koniec 1935 r. okazało się, że Z. U. S. dysponuje ponadto jeszcze niewykorzystanymi rezerwami gotówkowymi, które, zgodnie z zastrzeżeniem M. Skarbu, ulokowano w państwowych papierach procentowych w kwocie zł 23.134.083,62 na zasadzie udzielonych przez M. O. S. 4 osobnych zezwoleń z dn. 21.VIII., 20.IX, 9.X, 16.XI 1935 r.

W okresie sprawozdawczym M. O. S. rozpatrzyło i zatwierdziło 27 wniosków Z. U. S. o konwersji i obniżeniu oprocentowania pożyczek hipotecznych oraz wydało 7 zezwoleń na nabycie z przetargu publicznego nieruchomości w celu ratowania zagrożonych lokat.

Poza tym M. O. S. rozważyło i zatwierdziło wnioski Z. U. S.: 1. o obniżeniu wysokości oprocentowania pożyczek hipotecznych; 2. o nabyciu od Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach papierów procentowych na sumę zł 2.008.100.—; 3. o udzieleniu pożyczki Funduszowi Pracy w kwocie zł 2.000.000.— (zatrudnienie bezrobotnych w Łodzi); 4. o prze-

jęciu niektórych obiektów majątkowych od Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

W okresie sprawozdawczym M. O. S. opracowało, uzgodniło z M. Skarbu i Komisarzem Genralnym 6% Państwowej Pożyczki Narodowej i uzyskało aprobatę na zarządzenia M. O. S. o przyjmowaniu obligacyj Pożyczki Narodowej:

z dn. 18.VII. 1935 r. od nowonabywców od Z. U. S. domków jednorodzinnych;

z dn. 29.XI. 1935 r. od pożyczkobiorców na pokrycie zaległości od pożyczek hipotecznych (Dz. Urz. M. O. S. Nr 21, str. 518);

z dn. 9.XII. 1935 r. przez instytucje ubezpieczeń społecznych na pokrycie wzajemnych zobowiązań (Dz. Urz. M. O. S. Nr 22, str. 562).

Do jednej z ważniejszych prac w tym zakresie zaliczyć należy pomyślne zakończenie dłuższych pertraktacyj z M. Skarbu w sprawie zlikwidowania rachunku Z. U. S. w Banku Gospodarstwa Krajowego tzw. ex-re zakupu papierów procentowych w drodze nabycia specjalnej emisji 6% obligacyj tegoż Banku; na rachunku tym saldo na rzecz Z. U. S. wynosiło zł 136.026.000.—.

W okresie sprawozdawczym prowadzono prace nad budżetem Z. U. S. który na rok 1935, zatwierdzono w następujących kwotach:

1)	prel. budż. Funduszu Ubezp. Em. Rob. — dochody . . .	zł 62.590.100
	— rozchody	„ 22.958.290
	— nadwyżka	„ 39.830.000
2)	prel. budż. Funduszu Ubezp. Emeryt. Prac. Umysł. — dochody	„ 90.024.517
	— rozchody	„ 44.306.043
	— nadwyżka	„ 45.718.474
3)	prel. budż. Funduszu Ubezp. od Wyp. i Chor. Zawod. — dochody	„ 50.032.055
	— rozchody	„ 49.082.589
	— nadwyżka	„ 949.466
4)	prel. budż. Funduszu Ubezp. na Wyp. Braku Pracy Pracowników Umysł.—dochody.	„ 19.338.600
	— rozchody	„ 13.951.646
	— nadwyżka	„ 5.386.954
5)	prel. budż. Og. Fund. Ubezp. na Wyp. Choroby i Macierz. dochody	„ 16.966.670
	— rozchody	„ 16.962.694
	— nadwyżka	„ 3.976
6)	prel. budż. wydatków Z.U.S.: zwyczajne	„ 7.850.933
	nadzwyczajne	„ 2.760.100
	razem	zł 10.611.033

W drugiej połowie okresu sprawozdawczego prowadzono prace nad preliminarzem Z. U. S. na rok 1936; preliminarz częściowo zatwierdzono.

Równolegle z pracami nad budżetem Z. U. S. dokonano zbadania przedłożonego preliminarza budżetowego Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu na 1936 r.; który zatwierdzono. Budżet ten zamyka się w dochodach i w rozchodach sumą zł 8.157.600.—.

Zbadano i zatwierdzono bilanse zamknięć i rachunku działalności za 1933 r.: b. Związku Kas Chorych oraz Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu. Ponadto zbadano i przygotowano do zatwierdzenia bilanse zamknięć b. 4-ch Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych za 1933 r. po uprzednim wyjaśnieniu wszystkich uwag i zastrzeżeń, zgłoszonych przez poszczególne Komisje Rewizyjne tych instytucyj.

W zakresie kontroli dopłat skarbowych do ubezpieczeń społecznych sporządzono budżet tych wydatków na okres 1936/37 r. oraz opracowywano periodycznie zapotrzebowania kredytów działu 10 r. 1 § 11 i 12, tudzież sporządzono rozdzielniki miesięczne tych kredytów. Ponadto prowadzono ich ewidencję w celach rozrachunkowych.

W zakresie ułatwienia spłaty zaległych składek na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych wpłynęło kilka tysięcy indywidualnych podań, w których zalegający w spłacie prosili przeważnie o zastosowanie do nich maksymum ulg, tzn. całkowitego umorzenia zaległości w związku z art. 4 ustawy z 15.III. 1934 r., który zawierał upoważnienie M. O. S. do umarzania zaległości. Napływ podań spowodowany był także nieukazaniem się rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy. Rozpatrywanie tych podań dało materiał do opracowania rozp. M. O. S. z dn. 12.VII. 1935 r. o ulgach w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych.

Rozporządzenie to nie zawierało już upoważnienia do ewent. umarzania zaległości, co zniewoliło opieszałych płatników do zawarcia z instytucjami ubezp. społecznych umów o spłatach na raty. Okres czasu po ogłoszeniu rozp. z dn. 12.VII. 1935 r. zaznaczył się wydatnym zwiększeniem wpłat na poczet zaległości.

Do dalszych ułatwień w spłacie zaległych składek ubezpieczeń społecznych zaliczyć należy zarządzenie M. O. S. z dn. 16.III. 1935 r. w sprawie przyjmowania przez instytucje ubezpieczeń społecznych obligacyj 6% Państwowej Pożyczki Narodowej, które zezwalało na spłatę Pożyczką Narodową zaległości powstałych przed dn. 1.I. 1934 r. (Dz. Urz. M. O. S. Nr 4, str. 132). Zarządzeniem

z dn. 29.XI. 1935 r. termin powyższy został przesunięty do 1.IV. 1935 r. (Dz. Urz. M. O. S. Nr 21, str. 519). W wykonaniu obu tych zarządzeń instytucje ubezpieczeń społecznych przyjęły od pracodawców za zaległe składki do dn. 31.III. 1936 r. obligacje 6% Państwowej Pożyczki Narodowej na sumę ogólną zł 2.901.700.

Ponadto M. O. S. zaopiniowało opracowany przez Z. U. S. projekt instrukcji o trybie odpisywania na straty nieściągalnych należności składkowych.

Brak rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dn. 15.III. 1934 r. o ułatwieniu spłaty zaległości i opóźnienie ogłoszenia rozporządzenia M. O. S. z dn. 12.VII. 1936 r. spowodowały wzmożony napływ do M. O. S., jako władzy nadzorczej, podań od pracodawców, w których odwoływano się od decyzyj instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Z innych prac z zakresu spraw finansowych należy wymienić udział przedstawicieli M. O. S. w pracach Centr. Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla samorządu w związku z zadłużeniem samorządu w instytucjach ubezp. społecznych.

C. Stosunki międzynarodowe.

Na terenie współpracy z Międzynarodową Organizacją Pracy opracowano wnioski ratyfikacyjne do konwencji o zachowaniu uprawnień emigrantów w dziedzinie ubezpieczenia emerytalnego. W okresie sprawozdawczym Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji 2 konwencyj: 1) o odszkodowaniu za wypadki przy pracy i 2) o odszkodowaniu za choroby zawodowe.

W zakresie dwóchstronnych stosunków w dziedzinie ubezp. społecznych kontynuowano prace nad umownym zabezpieczeniem praw obywateli polskich za granicą.

W międzyczasie doszła do skutku w maju 1935 r. trzecia konferencja polsko-niemiecka w sprawie wykonania i uzupełnienia umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznym z dn. 11.VI. 1931 r.; w wyniku konferencji uzgodniono cały szereg kwestyj spornych, uwidocznionych w porozumieniu z dn. 26.V. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 68, poz. 426).

Ponadto uzyskano zgodę rządu niemieckiego na odmrożenie należności Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach w Niemczech w drodze wzięcia tych należności na pokrycie wypłat z Polski do Niemiec.

W sprawach polsko-francuskich odbyła się w czerwcu 1935 r. w Warszawie konferencja między przedstawicielami Kasy Autonomicznej Górników w Paryżu oraz Z. U. S. w Warszawie. W wyniku tej konferencji, w której brali udział i przedstawiciele Ministerstwa, uzgodniono zasady wykonywania konwencji polsko-francuskiej o ubezpieczeniu górników z dn. 21.XII. 1929 r.

W lutym 1936 r. delegaci Ministerstwa udali się do Francji, gdzie zawarto: 1) między M. O. S. a francuskim Ministerstwem Pracy porozumienie z dn. 14.III. 1936 r. o wykonaniu konwencji polsko-francuskiej dn. 21.XII. 1929 r., 2) dodatkowe porozumienie między Kasą Autonomiczną i Z. U. S. z dn. 9.III. 1936 r. w sprawie wykonania tej konwencji, oraz omówiono 3) sprawę zawarcia ogólnej konwencji polsko-francuskiej o ubezpieczeniu społecznym i 4) sprawę zawarcia konwencji, dotyczącej ubezpieczeń społecznych na terenie Alzacji i Lotaryngii. W wyniku powyższych porozumień zaczęto faktycznie stosować konwencję z dn. 21.XII. 1929 r.

W zakresie stosunków polsko-gdańskich — po odrzuceniu przez Sejm gdański w sierpniu 1935 r. umowy polsko-gdańskiej o ubezpieczeniu społecznym — poczyniono za pośrednictwem M. S. Zagr. zabiegi o aktualizację tej umowy.

IV. Opieka społeczna.

A. Prace ustawodawcze.

Zarządzenia oszczędnościowe, wydawane w celu zapewnienia równowagi budżetu, pociągnęły za sobą konieczność znowelizowania niektórych przepisów ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim. Dokonano tego *dekretem Prezydenta R. P.* z dn. 22.XI. 1935 r. *o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia inwalidzkiego* (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 522), na mocy którego obniżono rentę wszystkim inwalidom o 10%. Z szeregu innych zmian doniosłe znaczenie posiadają dwa zarządzenia. Jedno z nich dotyczy pozbawienia prawa inwalidów (u których procent utraty zdolności zarobkowej określono na stałe) żądania ponownego ustalenia stopnia utraty zdolności zarobkowej wskutek pogorszenia się stanu zdrowia. Doświadczenie wykazało, że rzeczywiste pogorszenie uszkodzeń zdrowia u tych inwalidów następuje bardzo rzadko, nie mniej, pod wpływem kryzysu,

zgłaszali oni masowo pogorszenia w nadziei uzyskania wyższego procentu utraty zdolności zarobkowej; obciążało to nadmiernie administrację niecelowym a kosztownym inwalidzkim postępowaniem rewizyjno-lekarskim.

Druga zmiana polega na nadaniu władzy możności uwzględnienia spóźnionych roszczeń do zaopatrzenia inwalidzkiego osób zasłużonych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego, które to osoby z tych czy innych powodów w terminie ustawowym roszczeń nie zgłosiły, tracąc przez to prawo do zaopatrzenia.

Zmiana ustawy inwalidzkiej pociągnęła za sobą z kolei konieczność zmiany niektórych przepisów rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy, wobec czego opracowano projekt *noweli do rozporządzenia wykonawczego.*

W okresie sprawozdawczym wydano ponadto *rozp. Prezydenta R. P.* z dn. 13.I. 1936 r. *o zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego* (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 8)

oraz *rozp. M. O. S.* z dn. 17.I. 1936 r. *o zmianie rozporządzenia* z dn. 10.X. 1927 r. *o kwalifikacjach kierowników zakładów opiekuńczych* (Dz. U. R. P. Nr 6, poz. 61), które zezwoliło osobom nie posiadającym kwalifikacyj zajmować stanowiska kierowników zakładów opiekuńczych do dn. 1.I. 1938 r.

Ze względu na niewniesienie do ciał ustawodawczych projektu *ustawy o właściwości i trybie postępowania w sprawach wynikających z wykonywania opieki społecznej,* projekt ten, po wprowadzeniu modyfikacyj, ponownie uzgodniono z Ministerstwami i przedłożono Radzie Ministrów.

Wreszcie rozpoczęto prace przygotowawcze nad zmianami w obowiązującym ustawodawstwie opiekuńczym w zakresie rozgraniczania obowiązków związków samorządowych i ponoszenia przez te związki kosztów opieki społecznej. W wyniku podjętych prac ustalono tezy do projektu ustawodawczego.

W zakresie pokrywania kosztów leczenia ubogich chorych w szpitalach publicznych w dalszym ciągu prowadzono prace nad przygotowaniem projektów: a) przepisów, ustalających obowiązki osób fizycznych i prawnych oraz związków samorządowych, b) przepisów, określających tryb postępowania i właściwość władz w sprawach kosztów leczenia.

Wobec odrębności przepisów prawnych w poszczególnych dzielnicach Państwa w tym zakresie i trudności finansowych związków samorządowych oraz mając na uwadze obecny stan prawny i faktyczny, Ministerstwo opracowało tezy do projektu ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia w szpitalach publicznych. Opracowując te tezy Ministerstwo wychodziło z założenia, że:

I. Należy dążyć w granicach możliwości prawnych i faktycznych do unifikacji przepisów w zakresie pokrywania kosztów leczenia dla całego obszaru Państwa;

II. koszty leczenia w szpitalach publicznych winny być pokrywane z funduszów publicznych dopiero wtedy, gdy osoby obowiązane do pokrywania kosztów leczenia uczynić tego nie mogą względnie, gdy tych osób brak;

III. wydatki z tytułu pokrywania kosztów leczenia winny obciążać związki samorządowe jednakże tak, by rozkład tych ciężarów był równomierny do możliwości finansowych poszczególnych stopni samorządów;

IV. zwrotu kosztów leczenia winien dochodzić szpital w pierwszym rzędzie od osób zobowiązanych z zachowaniem drogi postępowania przymusowego, a gdy koszty okażą się nieściągalnymi od osób zobowiązanych, dochodzić ich od związków samorządowych;

V. osobom wezwanym przez szpital do uiszczenia kosztów leczenia należy dać możność obrony przez zgłoszenie bądź to zarzutu niemożności całkowitego lub częściowego pokrycia kosztów leczenia, bądź też zarzutu braku obowiązku do ich pokrycia z dopuszczeniem w tym ostatnim przypadku drogi postępowania sądowego.

Opieka nad dzieckiem wykonywana jest dotychczas na podstawie ramowej ustawy z dn. 16.VIII. 1923 r., która nie uwzględnia szczegółowo specyficznego charakteru tej opieki, opartej o przesłanki natury pedagogicznej. Licząc się z koniecznością rozwinięcia i pogłębienia tego działu opieki opracowano tezy do *projektu ustawy o opiece nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą.*

W zakresie spraw fundacyjnych opracowano projekt *jednolitej ustawy fundacyjnej.* Zasadniczym celem tego projektu jest ujednostajnienie ustawodawstwa dzielnicowego opartego na rozbieżnych zasadach. Projekt ten opiera się na kilku wytycznych: podkreśla charakter pożytku publicznego zadań fundacji, zapewnia fundatorowi maksymum gwarancji, że wola jego co do zadań powołanej przez niego instytucji będzie uszanowana, oraz ustala, że nadzór nad fundacjami będą sprawowali resortowi ministrowie w porozumieniu z ministrami właściwymi ze względu na rodzaj

majątku. Wreszcie projekt ma regulować ostatecznie kwestię zarządzania majątkiem.

W związku z tym zasadniczym uregulowaniem zagadnienia fundacyjnego w całokształcie konieczne było uregulowanie bytu fundacyj, znajdujących się w administracji Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy. Koncepcję reorganizacji tych fundacyj oparto z jednej strony na scaleniu własności fundacyjnej pod względem organizacyjnym, z drugiej zaś na poszanowaniu utrwalonej w tradycji odrębności każdej z instytucyj, co w szczególności dotyczy zakładów i bezpośrednio z nimi związanego majątku użytkowego.

W dniu 9 i 10 grudnia 1935 r. odbyła się w Ministerstwie XVI Sesja Rady Opieki Społecznej. Na Radzie wygłoszono referaty: o tezach do projektu ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia w szpitalach publicznych, o rozgraniczeniu obowiązków związków samorządowych i ponoszeniu wynikających z tego tytułu kosztów w zakresie opieki społecznej, oraz o tezach do projektu ustawy o opiece nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą. Ze względu na wagę poruszanych na sesji zagadnień Rada postanowiła opracować zagadnienia te komisyjnie i w tym celu wyłoniła 2 komisje: do spraw kosztów leczenia i opieki społecznej oraz do spraw opieki nad macierzyństwem i nieletnimi.

B. Prace organizacyjno-administracyjne.

Z zakresu prac prawno-organizacyjnych, mających na celu ustalenie zasad współpracy państwowych organów nadzorczych w zakresie opieki społecznej, związków samorządowych i Funduszu Pracy, opracowano konkretne wnioski oraz projekty zarządzeń i instrukcyj.

W okresie sprawozdawczym przeprowadzono w przeważającej liczbie gmin nowe wybory opiekunów społecznych w związku z upływem kadencji. Jednocześnie przeprowadzono zmiany w składzie osobowym komisyj opieki społecznej. Jak w pierwszym, tak i w drugim przypadku reorganizacja komunalnych organów opieki społecznej szła w kierunku doboru jednostek najbardziej uspołecznionych i nadających się do czynnej, pozytywnej współpracy z samorządem, zgodnie z zaleceniami Ministerstwa.

Zarazem, w myśl zarządzeń Ministerstwa, przeprowadzono na niektórych terenach wojewódzkich przeszkolenie opiekunów społecznych, co naogół dało dobre wyniki. Ze względów oszczędnościowych akcję informacyjno-instrukcyjną w stosunku do opiekunów społecznych przeprowadzono tylko na niektórych terenach.

Ze swej strony Ministerstwo, dążąc do podniesienia poziomu sprawności powyższych organów, wydało parę popularnych broszur oraz nowy, drugi nakład instrukcji dla opiekunów społecznym (5.000 egz.).

Zapoczątkowana w 1934 r. akcja lustracyjna terenów wojewódzkich była w okresie sprawozdawczym kontynuowana w sposób intensywny. Zlustrowano w Warszawie Zarząd Miejski i Komisariat Rządu, oraz woj. warszawskie, krakowskie i łódzkie. Lustracje przeprowadzono zespołowo, przy współudziale inspektorów opieki społecznej oraz urzędników M. O. S. Celem akcji lustracyjnej było nietylko zbadanie stanu faktycznego w zakresie wykonywania w terenie opieki społecznej, ale i przede wszystkim instruowanie w kierunku usprawniania i racjonalizowania akcji opiekuńczej w zmienionych warunkach gospodarczych. W wyniku lustracyj wydano szereg zarządzeń polustracyjnych, ustalających główne wytyczne aktualnej polityki opiekuńczej państwa. Nie ograniczając się do tego M. O. S. dążyło również do bezpośredniego instruowania naczelników wojewódzkich wydziałów pracy, opieki i zdrowia w sprawach dotyczących całokształtu zagadnień opiekuńczych. W tym celu zwołano w okresie sprawozdawczym 2-gi z kolei zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów Pracy, Opieki i Zdrowia.

Opieka nad dziećmi i młodzieżą. W okresie sprawozdawczym ustalono podstawy selekcji kandydatów do opieki zakładowej i zastępczej. Do opieki zastępczej kwalifikuje się te dzieci opuszczone, które ze względu na swój stan psychofizyczny i moralny nadają się do wychowania w rodzinie zastępczej, a umieszcza się je w rodzinach zastępczych wtedy, gdy znajdzie się rodzinę, odpowiednią pod względem moralnym, materialnym, jak również pod względem składu osobowego.

Wytknięta w ubiegłym okresie sprawozdawczym linia zasadnicza opieki całkowitej została utrzymana nadal. W szeregu jednak przypadków uznano za potrzebne zalecenie dużej ostrożności w umieszczaniu sierot w rodzinach zastępczych ze względu na zbyt szerokie i mało obmyślane stosowanie tej formy opieki. Stanowisko to znalazło następnie wyraz w piśmie okólnym z dn. 10.IV. 1936 r., w którym jeszcze raz podano warunki, niezbędne dla racjonalnego prowadzenia opieki w rodzinach zastępczych. Instrukcja o umie-

szczaniu dzieci opuszczonych w rodzinach zastępczych jest w opracowaniu.

Opieka całkowita zakładowa ustaliła swój zasięg i nie należy narazie przewidywać powiększenia liczby zakładów opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci normalnych. Liczba zajętych miejsc w zakładach zmalała z powodu wychodzenia w świat dawnych wychowanków, na miejsce ich natomiast napływ jest mniejszy. Zgłaszani kandydaci są selekcjonowani i odpowiednio do wyników badania ich stanu rodzinnego i właściwości psychofizycznych bądź pozostawiani we własnych rodzinach z zastosowaniem opieki domowej, bądź umieszczani — o ile to możliwe — w rodzinach zastępczych, bądź też umieszczani w zakładach.

Liczba wychowanków utrzymywanych na koszt Rządu w zakładach opieki całkowitej w wyniku konsekwentnej polityki M. O. S. zmniejszyła się, co wpłynęło na zmniejszenie się wydatków na ten cel z budżetu M. O. S. Poniższa tablica ilustruje zmiany, jakie zaszły w tym kierunku w latach ostatnich:

Okres sprawozdawczy	Pozostawało dzieci na opiece Rządu	Opłata wynosiła rocznie zł
1933/34	3.600	2.600.000
1934/35	2.800	1.990.000
1935/36	1.600	1.291.000

Z zestawienia wynika, że w przeciągu 3 okresów sprawozdawczych liczba wychowanków, pozostających na opiece Rządu, zmniejszyła się o 2.000 osób, czyli o 57%, a wydatki przeszło o 1.300.000 zł, czyli ponad 50%.

Ogólna liczba wychowanków w zakładach opieki całkowitej, jak to już wyżej zauważono, zmniejsza się również. Posiadane przez Ministerstwo cyfry nie wykazują tego dość wyraźnie, gdyż ostatnie opracowanie statystyczne objęło szereg zakładów, które dotąd sprawozdań nie nadsyłały i nie były uwzględnione w opracowaniu za r. 1931/32. W marcu 1932 r. było w ewidencji Ministerstwa 887 zakładów i 44.177 wychowanków, w marcu 1935 r. — 910 zakładów i 42.982 wychowanków.

Równocześnie ze zmniejszeniem zasięgu opieki całkowitej zakładowej należało podnieść poziom pozostałych zakładów pod względem wychowania i uporządkować sprawę kwalifikacji kierowników. Zainicjowano więc kursy dokształcające dla kierowników i wychowawców zakładów (trzymiesięczne), rozsyłając pismo okólne z dn. 26.III. 1936 r., które określiło warunki przyjęcia i terminy projektowanych kursów. M. O. S. wychodziło z założenia, że podniesienie kwalifikacyj personelu wpłynie automatycznie na poziom opieki i wychowania w zakładach w sposób najbardziej racjonalny.

Żałoba narodowa w rocznicę śmierci Marszałka była obchodzona przez zakłady i instytucje społeczne, podległe nadzorowi M. O. S. w sposób zalecony okólnikiem z dn. 14.V. 1935 r.

Opieka domowa, czyli opieka częściowa nad ubogimi rodzinami, nie mogącymi roztoczyć należytej opieki nad swymi dziećmi, wzmocniona w ubiegłym okresie sprawozdawczym przez udzielone województwom zasiłki, trwała i rozwijała się w dalszym ciągu. Sprawozdania podkreślają celowość udzielanych zasiłków ze względu na ułatwienie objęcia opieką (poprzez własne rodziny) większej liczby dziatwy — mniejszymi środkami.

W okresie sprawozdawczym wydatkowano na tę akcję zł 220.000.

Kolonie i półkolonie letnie rozwijają się liczbowo i jakościowo, jednakże nie w takim stopniu, jakby wymagały potrzeby. Przyczyny powolnego rozwoju tkwią w dysproporcji między posiadanymi środkami finansowymi, a wielkimi potrzebami w tym zakresie, jakkolwiek globalne sumy preliminowane na ten cel są znaczne (M. O. S. — 900.000 zł, Fundusz Pracy — 400.000 zł). Drugą ujemną stroną w rozwoju akcji kolonijnej jest przyjmowanie przez organizacje społeczne na kolonie dzieci, których rodzice pokrywają w części — jeżeli nie całkowicie — koszt kolonii za dziecko. W ten sposób zwiększa się dochód, a więc i liczba dzieci objętych koloniami, zamało natomiast uwzględnia się dzieci najbiedniejsze, które najbardziej kolonii potrzebują, a których rodzice nic zapłacić nie mogą. Zdając sobie sprawę z tych niedomagań M. O. S. przystąpi w następnym okresie sprawozdawczym do zrewidowania polityki subwencyjnej w kierunku zwiększenia zapewnienia najuboższym dzieciom korzystania z dobrodziejstwa kolonii, bez względu na to, że zasięg liczbowy kolonii może się zmniejszyć.

Liczby statystyczne z kolonii w okresie sprawozdawczym unaocznia poniższa tablica:

Typ kolonii	Rok 1934	Rok 1935	wysłano więcej o	wysłano mniej o
Wypoczynkowe	93 412	118 840	25 428	—
Lecznicze . . .	8 490	7 900	—	590
Półkolonie . . .	77 377	110 573	33 196	—
Razem dzieci	179 279	237 313	58 624	590

Z powyższego wynika, że liczba dzięci korzystających z kolonii wzrosła o 45.129, czyli o 25,2%, podczas gdy w ubiegłym okresie wzrost ten wyniósł tylko 11,5%. Tak wielki przyrost jest wynikiem polityki M. O. S., które duży nacisk położyło na rozwój formy półkolonijnej, a więc tańszej i więcej przez to przystosowanej do obecnych warunków (przyrost w półkoloniach wyraża się liczbą 26.752 dzieci, czyli 34,6%).

Fundusze na kolonie i półkolonie letnie wyniosły ogółem 6.170.312 zł (w 1934 r. — 5.491.888 zł), w czym opłaty od rodziców — 1.595.269 zł. Fundusz ten w rzeczywistości jest większy o blisko 300.000 zł, którą to kwotę otrzymały duże organizacje społeczne z różnych źródeł, co w sprawozdaniach z poszczególnych punktów kolonijnych nie zostało uwzględnione.

Inne formy opieki profilaktycznej, jak ogródki jordanowskie, świetlice itp. były popierane finansowo, a niektóre z nich (jak ogródki jordanowskie) nawet wyróżniane przez poświęcanie specjalnej uwagi i bezpośredni kontakt z centralnymi organizacjami, mającymi daną formę opieki za zadanie. T-wo ogródków jordanowskich stale kontaktując z Ministerstwem rozwija swoją działalność po linii jego zaleceń, pokrywając w miarę możności siecią ogródków Warszawę i instruując w tym kierunku prowincję.

Ośrodkiem zainteresowania M. O. S. w okresie sprawozdawczym była również akcja opiekuńcza na wsi. Hasło pomocy nędzy wiejskiej znalazło bardzo mocne odbicie w polityce subwencyjnej, jak również w pracy rzeczowej. Akcję tę prowadzą w ścisłym porozumieniu z Ministerstwem dwie organizacje: Centralna Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, nie licząc wielu innych (Związki Młodzieży, T-wo Szkoły Ludowej), subwencjonowanych przez Ministerstwo. Działalność Kół Gospodyń Wiejskich w dziedzinie opieki nad dzieckiem na wsi, ujęta w formy właściwe, prowadzona jest przez osoby świadome zadań opieki, stosując odpowiednie do terenu metody. Akcja ta obejmuje organizowanie stałej i sezonowej opieki nad dzieckiem i szeroko pojętą pomoc matce w jej obowiązkach matki wychowawczyni. Głównymi formami działania są dziecińce i „ogniska matki i dziecka". M. O. S. dopomaga organizacji, subsydjując każdą placówkę w wysokości 75 zł miesięcznie, w ogólnej sumie Koła Gospodyń Wiejskich otrzymywały około 7.000 zł miesięcznie. Suma ta powiększa się w miarę rozwoju akcji.

Na tych samych zasadach organizuje pracę na wsi Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, który otrzymuje zasiłki na ogólną działalność.

W 1935/36 r. M. O. S. wyasygnowało na opiekę nad dziećmi i młodzieżą ogółem 6.580.111 zł, razem z wydatkami na dożywianie dzieci rodziców bezrobotnych.

Opieka nad dorosłymi. Zakładów opieki całkowitej dla dorosłych mieliśmy na terenie całego kraju w marcu 1935 r. — 1.517 (łącznie z 800 przytułkami w gminach wiejskich woj. poznańskiego); w zakładach tych przebywało w tym czasie 30.522 osób.

Pomoc niezdolnym do pracy znajdowała zastosowanie do osób, które — poza całkowitą lub częściową niezdolnością do pracy — posiadały kwalifikacje do pomocy materialnej ze Skarbu Państwa. Pomoc stosowano albo w formie doraźnych zapomóg indywidualnych albo w formie subsydiów dla instytucyj i zakładów opiekuńczych dla dorosłych. Wydatkowano też pewne sumy dla osób szczególnie zasłużonych, które nie uzyskały jeszcze zaopatrzenia ustawowego. Ogółem na cele powyższe wydatkowano kwotę zł 199.819.

Pomoc inwalidom pracy świadczono na zasadach przewidzianych w okólniku Nr 434 z 1925 r. przy czym dotyczyła ona przede wszystkim osób, zamieszkałych w głównych ośrodkach przemysłowych. Ogólny wydatek z tego tytułu wyniósł zł 199.890.—.

Na pomoc doraźną z tytułu opieki społecznej dla b. uchodźców śląskich, wyasygnowano zł 68.799. Akcja pomocy państwowej oparta jest na uchwale Rady Ministrów z dn. 29.VIII. 1927 r. Na opiekę dla reemigrantów, ofiar wojny i wypadków politycznych wyasygnowano zł 168.000.

Opieka nad ukraińcami-azylantami prowadzona była według ustalonego planu z 1925 r. i obejmowała: 1) zasiłki dla inwalidów wojennych ukraińców-azylantów, nieobjętych rozporządzeniem z dn. 10.VI. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr 54, poz. 475), poszkodowanych w czasie wojny światowej lub w innych

okresach walk ukraińskich przeciw Rosji Radzieckiej poza okresem sprzymierzenia z Armią Polską, 2) zasiłki na pomoc doraźną i w nagłych wypadkach, 3) subwencje na prowadzenie Stanicy pod Kaliszem, w której zamieszkują ukraińcy niezdolni do pracy, bezrobotni, kobiety i dzieci, 4) subwencje na prowadzenie akcji opiekuńczej przez biura i oddziały Ukraińskiego Centralnego Komitetu.

Opieka nad emigrantami rosyjskimi skoncentrowana była w Rosyjskim Komitecie Społecznym i obejmowała wypłacanie zasiłków miesięcznych dla rosyjskich inwalidów oraz pomoc doraźną dla emigrantów rosyjskich.

Pomoc dla emigrantów gruzinów okazywał Gruziński Komitet w Polsce z subwencyj, otrzymywanych z kredytów na opiekę nad azylantami.

Ogółem na opiekę nad azylantami ukraińcami, rosjanami i gruzinami wyasygnowano zł 222.000.

Inwalidzi cywilni, tj. osoby poszkodowane wskutek działań wojennych, lecz bez związku ze służbą wojskową, korzystali ze stałych zasiłków miesięcznych na podstawie austr. ustawy z dn. 31.XII. 1917 r. i polskiego rozp. z dn. 28.IV. 1930 r. Koszt tych zasiłków wyniósł zł 164.340. Ponieważ ustawa ta dotyczy tylko b. zaboru austriackiego, inwalidzi cywilni w pozostałych dzielnicach Polski z braku odpowiedniej ustawy korzystali jedynie z pomocy doraźnej w formie jednorazowych zapomóg.

Pomoc z tytułu opieki społecznej dla poszkodowanych wskutek klęsk żywiołowych świadczono na zasadach określonych w okólniku Nr 575 z 1928 r.: obejmowała ona pomoc żywnościową, mieszkaniową, odzieżową, gospodarczą i specjalną dla ciężko osobiście poszkodowanych. Na pomoc doraźną z tego tytułu w ciągu roku sprawozdawczego wyasygnowano ogółem złotych 1.503.596.—.

W zakresie walki z handlem kobietami i dziećmi popierano w dalszym ciągu przez subwencjonowanie działalność Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi oraz misyj dworcowych. Na powyższą akcję wyasygnowano zł 63.775.

Na pomoc dla weteranów powstań narodowych, b. skazańców politycznych i zasłużonych w walkach niepodległościowych posiadających dostateczne kwalifikacje, którzy jednak nie uzyskali jeszcze zaopatrzenia ustawowego, wyasygnowano na indywidualne doraźne zapomogi zł 127.814.—.

Ogrody działkowe. Równolegle z akcją propagandową ogrodów działkowych szło ich organizowanie we wzmożonym tempie, które obrazuje poniższe zestawienie:

Rok	Działek	Obszar ha
1933/34	18.989	634
1934/35	34.499	1.712
1935/36	42.050	2.426

Duży współudział w rozwoju tej akcji, szczególnie w otrzymywaniu terenów pod działki dla bezrobotnych, przypadł na lokalne komitety Funduszu Pracy, które zorganizowały na 991,65 ha 14.014 działek dla bezrobotnych. Ogólny wydatek z kredytów M. O. S. na subwencje poszczególnym towarzystwom ogrodów działkowych wyniósł w roku sprawozdawczym zł 34.297.

W dziale samopomocy społecznej wyasygnowano: na poparcie działalności kulturalno-oświatowej — zł 14.500; na wewnętrzne urządzenie domów ludowych i świetlic — zł 23.860; na organizację kas chrześcijańskich Kredytu Bezprocentowego zł 6.000; dla Żydowskich Kas Bezprocentowych — zł 35.000.

Fundacje. Czynności Ministerstwa w zakresie spraw fundacyjnych wykazują ten sam kierunek, jak w roku poprzedzającym: regulowanie całokształtu zagadnienia fundacyjnego.

Opracowany w ubiegłym okresie sprawozdawczym statut wzorowy, zalecony do stosowania tytułem próby fundacjom, znajdującym się na obszarze woj. zachodnich, całkowicie usprawiedliwił nadzieje w nim pokładane. Po upływie roku stwierdzić należy, że spożytkowano go bardzo umiejętnie i celowo, dzięki czemu uporządkowano na tych terenach znaczną liczbę fundacyj.

Podjęto uporządkowanie spraw kapitałowych fundacyj powierniczych na obszarze woj. zachodnich, zarządzając rekonstrukcję fundacyj zdewaluowanych i zapewniając możność wglądu państwa w gospodarkę tymi kapitałami.

Poza tym uregulowano z punktu widzenia gospodarczego i pod względem administracyjno-prawnym 21 fundacyj, które nie miały należytej organizacji. Spośród tych fundacyj zasługują na szczególną uwagę:

1) „Fundacja Stanisława hr. Skarbka dla sierot i starców". Nadane przez fundatora w r. 1843 normy organizacyjne i sposoby administrowania majątkiem z biegiem czasu stawały się nieaktualne, nieodpowiadające zmienionym stosunkom publiczno-prawnym i niezupełnie dostosowane do przeobrażającego się życia gospodarczego, jako środki realizacji wielkiego celu fundacji. W konsekwencji odbiło się to niekorzystnie na stanie finansowym i gospodarczym fundacji i spowodowało interwencję władz państwowych, które w 1933 r. na miejsce Rady Administracyjnej powołały delegata Ministra O. S. Dzięki tej interwencji uporządkowano gospodarkę fundacji Skarbkowskiej i podjęto kroki w kierunku jej zorganizowania, poddając w roku sprawozdawczym rewizji całokształt norm porządkowych. W wyniku tych prac wojewoda lwowski sporządził statut fundacyjny, zatwierdzony decyzją Ministra O. S. z dn. 27.IX. 1935 r. Z chwilą wprowadzenia w życie statutu zniesiono instytucję delegata Ministra.

Nowy statut wprowadza inną konfigurację władz fundacji. Kurator stoi na czele kolegium uchwałodawczego — Rady Fundacyjnej, a funkcje wykonawcze spełnia dyrektor na warunkach określonych w statucie i specjalnej instrukcji. Rada Fundacyjna składa się poza kuratorem, jako jej przewodniczącym, z 4 członków i 4 zastępców, z których po 2-ch członków i 2 zastępców wyznaczają: wojewoda lwowski i Prezydent m. Lwowa. Kadencja jej trwa 6 lat.

2) Fundacja ks. Stanisława Staszica. Fundacja ta powołana została do życia przez St. Staszica testamentem z roku 1824, w którym ten wielki patriota i społecznik 200.000 zł ofiarował na jej cele. W ciągu stulecia przechodziła ona różne koleje losu, a wreszcie prowadzone przez nią warsztaty z końcem XIX wieku uległy likwidacji, a nieruchomości zakładowe zajął całkowicie szpital wolski. Dopiero w r. 1925 gmina m. st. Warszawy z okazji setnej rocznicy zgonu ks. Staszica przystąpiła do restytuowania fundacji. Po stworzeniu konkretnych podstaw do działalności tej fundacji przez władze miejskie Minister O. S. decyzją z dn. 24.IX. 1935 r. restytuował ją. Majątek fundacji stanowią: nieruchomość położona w Warszawie przy ul. Wolskiej 4 oraz suma 600.000 zł. Celem fundacji jest prowadzenie Sal Zarobkowych, w których zatrudnia się osoby ubogie. Zwierzchni zarząd fundacji sprawuje Rada Fundacyjna, składająca się z prezesa, wyznaczonego przez Ministra O. S. na wniosek Prezydenta m. st. Warszawy, oraz 6 członków, z których po 3 wyznaczają spośród osób znanych na polu pracy społecznej Minister O. S. i Prezydent m. st. Warszawy.

3) W wyniku zarządzeń wydanych przez wojewodę poznańskiego, dotyczących uporządkowania stanu gospodarczego i organizacyjnego „Fundacji dla dzieci ewangelickich pastorów i kaznodziei imienia Kaulfuss Dumsche", Minister O. S. zatwierdził nowe podstawy organizacyjne dla tej instytucji.

Powołana do życia w październiku 1934 r. Fundacja imienia Jakóba hr. Potockiego przystąpiła w okresie sprawozdawczym do częściowego zrealizowania celów, przyznając szereg stypendiów lekarzom oraz dotacyj instytucjom na prace badawcze nad gruźlicą i nowotworami. Na przeszkodzie realizacji celu w większym zakresie stanęła okoliczność, że wykonawcy testamentu fundatora nie przekazywali zarządowi fundacji majątku podstawowego, wobec tego Minister O. S. powołał na okres niezbędny do uporządkowania spraw majątkowych fundacji na miejsce dotychczasowego — inny zarząd.

Duże usługi na polu nadzoru nad fundacjami oddają dokonywane stale przez delegatów Ministerstwa lustracje fundacyj. Jednak całego planu lustracyjnego dla braku odpowiednich kredytów nie można było wykonać.

W końcu nadmienić należy, że w okresie sprawozdawczym zatwierdzono 39 darowizn i zapisów na rzecz różnych instytucyj opiekuńczych i leczniczych.

Sprawy inwalidów wojennych i wojskowych. W porozumieniu z M. S. Zagr. uruchomiono referat spraw inwalidzkich przy Konsulacie Generalnym R. P. w Paryżu dla inwalidów zamieszkałych we Francji i Belgii. Prace nad zorganizowaniem inwalidzkich komisyj lekarskich są jeszcze w toku.

Poza tym poddano rewizji dotychczasowy przestarzały sposób prowadzenia ewidencji i statystyki inwalidów. W następstwie tego opracowano instrukcję w formie okólnika, wydanego dn. 13.VI. 1935 r. W okólniku tym uwzględniono wprowadzony ustawą o zaopatrzeniu z 1932 r. podział inwalidów na inwalidów wojennych z b. armii zaborczych i z Wojska Polskiego oraz na inwalidów wojennych i wojskowych.

W celu zapewnienia jednolitego trybu postępowania przy zwrocie inwalidom kosztów podróży, odbytych w związku z zaopatrzeniami inwalidzkimi, podano szczegóły takiego postępowania w okólniku z dn. 11.IV. 1935 r. i w piśmie okólnym z dn. 23.VIII. 1935 r. W okólniku zaś z dn. 21.I. 1936 r. omówiono szczegó-

ły postępowania w sprawie leczenia i protezowania b. skazańców politycznych.

Leczenie i protezowanie inwalidów wojennych i wojskowych na koszt Państwa normuje okólnik Z. U. S. z dn. 13.VII. 1935 r.

Równocześnie podjęto pracę nad zrewidowaniem wszystkich zarządzeń i wyjaśnień w zakresie spraw inwalidzkich, wydanych przed wejściem w życie ustawy inwalidzkiej z 1932 r., i scaleniem wszystkich aktualnych zarządzeń i wyjaśnień, wydanych aż do chwili ostatniej.

W związku z wykrytymi w referacie spraw inwalidzkich we Lwowie nadużyciami, wydano pismo okólne z dn. 31.III. 1936 r. nakładające na urzędy wojewódzkie obowiązek dokonywania, co najmniej 2 razy do roku, lustracyj referatów spraw inwalidzkich przy starostwach.

Opracowany w poprzednim okresie sprawozdawczym nowy statut komitetów pożyczkowych Inwalidzkiego Kredytowego Funduszu Gospodarczego wymagał zarządzenia wykonawczego, które wydano w okólniku z dn. 4.XI. 1935 r.

Z dn. 1.I. 1936 r. weszła w życie nowa taryfa osobowa P. K. P., opracowana w części, dotyczącej ulg dla inwalidów i prawa wystawiania legitymacyj, uprawniających do tych ulg, przez niektóre związki inwalidzkie, w porozumieniu z M. O. S. Na konferencjach z przedstawicielami M. Komunikacji i związków inwalidzkich ustalono zasadę kontroli nad wydawaniem legitymacyj przez poszczególne związki lub ich oddziały, sposób prowadzenia ewidencji wystawionych legitymacyj, sposób zamawiania blankietów na te legitymacje i inne szczegóły, co omówiono w piśmie okólnym z dn. 31.I. 1936 r.

Na mocy ustawy z dn. 26.III. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 26, poz. 177) rozpoczął z dn. 1.X. 1935 r. swe czynności przy Najw. Tryb. Adm. Inwalidzki Sąd Administracyjny, jako sąd szczególny, powołany do orzekania o legalności orzeczeń, wydanych w sprawach zaopatrzeń inwalidów wojennych i wojskowych.

Regulamin Inwalidzkiego Sądu Administracyjnego zawiera szczegółowe przepisy organizacyjne i co do sposobu urzędowania — (rozp. Prezesa Rady Ministrów z dn. 14.V. 1935 r. — Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 263).

Z chwilą, gdy doszła do wiadomości Ministerstwa sprawa stosowania przez Z. U. S. w stosunku do inwalidów wojennych i wojskowych cennika świadczeń leczniczych dla rozliczeń pomiędzy instytucjami ubezpieczeń społecznych, wprowadzonego bez wiedzy Ministerstwa w 1933 r., poddano cennik ten analizie i wystosowano pismo do Zakładu, zwracając uwagę na konieczność zmiany cennika, jako zbyt wygórowanego. Na skutek powyższego Z. U. S. przedstawił projekt nowego cennika, w którym ceny obniżono o 25 — 40%. Ponieważ nowy projekt był pomimo to wygórowany, zwrócono się ponownie do Z. U. S. o dokonanie dalszych obniżeń świadczeń.

C. Sprawy Międzynarodowe.

W związku z wykonywaniem umowy polsko-francuskiej o opiece społecznej z dn. 14.X. 1920 r. opracowano dla użytku M. S. Zagr. wykazy kosztów opieki społecznej, poniesionych przez Polskę z tytułu wykonywania opieki nad obywatelami francuskimi za okres od maja 1922 r. do maja 1932 r.

W związku z toczącymi się rokowaniami w sprawie zawarcia *konwencji o opiece leczniczej z Argentyną* należy zaznaczyć, że konwencja ta, której projekt opracowano w M. O. S., została podpisana w dn. 29.IV. 1935 r. Opiera się ona na zasadach, gwarantujących potrzebującym pomocy społecznej leczniczej polakom przebywającym w Argentynie udzielanie jej bezpłatnie w ramach opieki społecznej, stosowanej przez Argentynę względem krajowców.

Przedstawiciel M. O. S. brał udział w następujących pracach międzynarodowych:

W pracach Komisji Doradczej Ligi Narodów do spraw opieki nad dziećmi i młodzieżą w maju 1935 r. przedstawiciel M. O. S. był generalnym referentem zagadnienia instytucji dla dzieci zagrożonych moralnie, a raport jego, dotyczący powyższego zagadnienia został w całości aprobowany i wydrukowany w ogólnym raporcie Komisji Doradczej Ligi Narodów. Ponadto przedstawiciel M. O. S. współpracował w szeregu kwestyj, dotyczących opieki społecznej, jak np. umieszczanie dzieci w rodzinach, walka z nierządem itp.

W lipcu 1935 r. delegat M. O. S. wziął udział w XI Kongresie Opieki nad Dziećmi w Brukseli, zorganizowanym przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Opieki nad Dziećmi. Przedstawiciel M. O. S. był przeewodniczącym Komisji do spraw zagadnienia wpływu bezrobocia na dzieci i młodzież i wygłosił odczyt na temat „Strona moralna zagadnienia opieki nad niezatrudnioną młodzieżą".

We wrześniu 1935 r. Związek Towarzystw Ogródków Działkowych R. P. przy wydatnej pomocy finansowej i organizacyjnej M. O. S. zorganizował w Poznaniu V Międzynarodowy Kongres Ogrodów działkowych. W Kongresie wzięła udział delegacja M. O. S. z Wiceministrem W. Jastrzębskim na czele, liczni przedstawiciele władz samorządowych i instytucyj społecznych krajowych oraz delegaci instytucyj społecznych zagranicznych z Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Luksem-

burgu, Italii i nieoficjalnie Niemiec. Obrady Kongresu toczyły się nad referatami, rozpatrującymi akcję ogrodów działkowych pod względem społecznym, ekonomicznym, wychowawczym, zdrowotnym, organizacyjnym i finansowym.

W związku z przygotowaniami do drugiej sesji Komitetu Ekspertów Ligi Narodów do spraw opieki nad ubogimi cudzoziemcami zebrano opinie wojewodów w sprawie projektu konwencji międzynarodowej nad ubogimi cudzoziemcami, oraz za pośrednictwem M. S. Zagr. — wiadomości o ustosunkowaniu się poszczególnych państw do tego zagadnienia. Na zasadzie tego materiału i dokumentów Ligi Narodów, zajęto stanowisko konieczności obrony zasad projektu konwencji, uchwalonej przez Komitet Ekspertów w r. 1933, a posiadającej dla interesów emigracji polskiej za granicą znaczenie pierwszorzędne.

W dn. 27.I. — 4.II. 1936 r. przedstawiciele M. O. S. wzięli udział w charakterze rzeczoznawców z ramienia Rządu Polskiego w pracach II sesji Komitetu Ekspertów Ligi Narodów do spraw opieki nad ubogimi cudzoziemcami. W toku tejże sesji rzeczoznawcy polscy obronili główne zasady projektu konwencji multilateralnej, oraz przeprowadzili je w drugiej redakcji tegoż projektu, dokonanej przez Komitet Ekspertów w świetle krytycznych opinji przedstawicieli 35 rządów.

V. Zdrowie publiczne.

A. Prace ustawodawcze i teoretyczne.

W zakresie spraw organizacyjnych przygotowano projekt *rozporządzenia o radach zdrowia;* rozporządzenie to, poza dostosowaniem dotychczasowych przepisów do nowych warunków, ma restytuować wojewódzkie i powiatowe rady zdrowia w celu rozwinięcia działalności higieniczno - sanitarnej w terenie; do rad zdrowia mają być powołane w szerszym zakresie czynniki społeczne.

Zwalczanie chorób zakaźnych. Na podstawie ustawy o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu, która ukazała się w lutym 1935 r., wydano szereg rozporządzeń wykonawczych:

rozp. M. O. S. z dn. 1.VII. 1935 r. *o przepisach sanitarnych dla hoteli, pokojów umeblowanych i pensjonatów* (Dz. U. R. P. Nr 54, poz. 352);

rozp. M .O. S. z dn. 18.IX. 1935 r. *o przepisach sanitarnych dla zakładów fryzjerskich i golarskich* (Dz. U. R. P. Nr 78, poz. 483);

rozp. M. O. S. z dn. 26.IX. 1935 r. *o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych i niektórych miejscach prywatnych* (Dz. U. R. P. Nr 76, poz. 476);

rozp. M. O. S. z dn. 30.I. 1936 r. *o rozciągnięciu mocy obowiązującej rozp. M. O. S. z dn. 26.IX. 1935 r. o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych i niektórych miejscach prywatnych na niektóre miejscowości* (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 115);

rozp. M. O. S. z dn. 5.II. 1936 r. *o obowiązku zgłaszania zachorowań na grypę* (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 117);

rozp. M. O. S. z dn. 25.II. 1936 r. *o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko błonicy* (dyfterii) — (Dz. U. R. P. Nr 22, poz. 183).

Ponadto opracowano projekty:

rozporządzenia o urządzeniach wodociągowych i kanalizacyjnych,

rozporządzenia o krwiodawcach,

rozporządzenia o badaniu nosicieli zarazków po ostrych chorobach zakaźnych przewodu pokarmowego,

rozporządzenia o zakładach kąpielowych,

rozporządzenia o zajmowaniu pomieszczeń na cele walki z chorobami zakaźnymi.

Wreszcie ustawa ta jest wykorzystywana przy wydawaniu przepisów nie wiążących się bezpośrednio z zagadnieniem zwalczania chorób zakaźnych (np. w rozporządzeniach: o wyprawianiu skór surowych, o wykonywaniu niektórych zawodów itp.).

Opieka nad matką i dzieckiem. W dalszym ciągu opracowywano projekt *ustawy o opiece nad matką i dzieckiem.* Wydano wzór statutu przychodni dla matki i dziecka (okólnik M. O. S. Nr 8/36).

Zagadnienia rasy. W okresie sprawozdawczym prowadzono prace nad projektem *ustawy eugenicznej.*

Higiena pracy. Opracowywano przepisy ogólne i szczegółowe o higienie i bezpieczeństwie pracy, m. in. o wyprawianiu skór surowych, o wykonywaniu robót ziemnych, o higienie i bezpieczeństwie pracy w przemyśle drzewnym.

Higiena otoczenia. Opracowywano projekt *rozporządzenia o ściekach*, które ma uregulować warunki, jakim powinny odpowiadać ścieki, odprowadzające wody zużyte do zbiorników powierzchniowych (rzek, jezior, stawów itp.).

Dozór nad żywnością. W fazie opracowywania znajduje się projekt *rozporządzenia o organizacji dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku*, w związku z połączeniem państwowych zakładów badania żywności i przedmiotów użytku z Państwowym Zakładem Higieny.

Sprawy personelu lekarskiego i pomocniczego. W okresie sprawozdawczym opracowano projekty:

ustawy o izbach lekarsko-dentystycznych;
ustawy o izbach aptekarskich;

ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego;

rozporządzenia o sądach dyscyplinarnych izb lekarskich; rozporządzenie to — jednolite dla sądów dyscyplinarnych wszystkich izb — zawiera dokładne przepisy proceduralne, wprowadza czynnik sędziowski w sądzie dyscyplinarnym Naczelnej Izby Lekarskiej, a ponadto uprawnia władze państwowe do delegowania drugiego rzecznika, mającego za zadanie obronę interesu publicznego;

rozporządzenia o tytułach specjalistów lekarzy;

rozporządzenia wykonawczego do ustawy pielęgniarskiej.

Państwowa pomoc lekarska dla funkcjonariuszów państwowych. Wydano *rozp. Rady Ministrów* z dn. 7.II. 1936 r. *o komisjach lekarskich dla funkcjonariuszy państwowych* (Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 150). Jako załącznik do rozporządzenia dodano tabelę stanów chorobowych i skalę oceny wysokości utraty zdolności do pracy zarobkowej.

Lecznictwo. W tej dziedzinie opracowano projekty:

ustawy o opiece nad psychicznie chorymi,
ustawy o zakładach leczniczych,
rozporządzenia o eksploatacji i obrocie wód mineralnych.

Farmacja. W okresie sprawozdawczym opracowano projekty:

ustawy o upoważnieniu Ministra O. S. do wydawania przepisów o obrocie środkami leczniczymi i truciznami;

rozporządzenia o odwołaniu Komitetu Państwowego do spraw narkotyków: w związku z zobowiązaniem zaciągniętym przez przedstawiciela Polski przy Lidze Narodów; charakter komitetu i zakres działania ma być podobny do Rad Zdrowia.

Państwowa Naczelna Rada Zdrowia, działając na podstawie postanowień rozp. Rady Ministrów z dn. 7.I. 1926 r. o Państwowych: Naczelnej oraz Wojewódzkich i Powiatowych Radach Zdrowia, odbyła w czasie od dn. 1.IV.1935 r. do dn. 1.IV.1936 r. 1 plenarne oraz 24 posiedzenia sekcyjne.

Na posiedzeniu plenarnym poświęcono przede wszystkim uwagę sprawom zdrowia publicznego w Polsce w ostatnich latach. Rozpatrzono poza tym szereg projektów przepisów prawnych, a pomiędzy nimi projekt ustawy eugenicznej. Na posiedzeniach sekcyjnych rozpatrywano i opiniowano projekty ustaw i rozporządzeń, dotyczących różnych działów administracji sanitarnej.

B. Prace organizacyjno-administracyjne.

Zwalczanie chorób zakaźnych. Pod względem przebiegu ostrych chorób zakaźnych rok sprawozdawczy był pomyślniejszy od 1934 r. Liczba przypadków najważniejszych pięciu chorób (dury plamisty i brzuszny, błonica, płonica i czerwonka), która w 1934 r. wynosiła 84.742, spadła w 1935 r. do liczby 57.812.

Ospa naturalna. W 1935 r. zarejestrowano w całej Rzeczypospolitej 4 zachorowania, w tym 2 zgony. Dzięki stałej akcji przymusowych szczepień ochronnych w myśl ustawy z dn. 19.VII. 1919 choroba ta w Polsce prawie wygasła. Liczba szczepień przeciw ospie utrzymuje się corocznie, poczynając od 1930 r., prawie na jednym poziomie około 2 milionów (w r. 1935 — 2.262.882). Państwowy Zakład Higieny wysłał 1.568.043 porcje szczepionki dla wszystkich województw.

Dur osutkowy i powrotny.

Dur powrotny w Polsce, podobnie jak ospa, nie wymaga obecnie wytężonej działalności organów sanitarno-administracyjnych, występuje bowiem bardzo rzadko: w r. 1933 zarejestrowano 2 przypadki duru, w 1934 r. — 2 i w 1935 r. — 1 przypadek.

Natomiast dur osutkowy stanowi bardzo ważny problemat dla organów administracyjnych. W roku sprawozdawczym mieliśmy

dużą zapadalność na dur plamisty, gdyż choroba ta idzie zawsze w parze z nędzą i głodem ludności. W r. 1935 zarejestrowano w całej Polsce 4.149 zach., w tym 249 zg., w 1934 r. — 5.232 zach., w tym 303 zg. Zapadalność na 100.000 mieszkańców wynosiła w 1935 r. — 13, śmiertelność 6%.

Największe nasilenie duru plamistego w r. 1935 występowało w miesiącach marcu, kwietniu, maju, poczynając zaś od czerwca zauważyć się daje znaczny spadek nasilenia.

Przy zwalczaniu duru osutkowego zwraca się główną uwagę na tępienie insektów, szczególnie w kożuchach, które najczęściej okazują się rozsadnikiem tej choroby.

Ministerstwo popiera budowę kąpielisk ludowych i studni, nabywanie aparatów dezynfekcyjnych oraz stosowanie szczepień zapobiegawczych szczepionką prof. Weigla. Dla tego celu uruchomiono 15 kolumn przeciwdurowych, które intensywnie pracują na zakażonym terenie. Poza tym w 2 województwach pracują jeszcze 2 kolumny epidemiczne P. C. K. Kolumny te stosują obecnie na szerszą skalę szczepienia przeciwdurowe metodą prof. Weigla oraz dezynsekcję cjanowodorową mieszkań zakażonych. W r. 1933 ogółem zaszczepiono przeciw durowi osutkowemu 5.076 osób, w r. 1934 — 8.000 os., w r. 1935 przeszło 7.000 osób.

W r. 1934/35 zaangażowano do akcji przeciwepidemicznej lekarzy epidemicznych; obecnie czynnych jest 6 lekarzy epidemicznych w woj. wileńskim, lubelskim, poleskim, wołyńskim, lwowskim, białostockim.

Dur brzuszny.

W 1935 r. zarejestrowano 13.590 przypadków zachorowań, tj. o 4.970 mniej niż w roku ubiegłym i 1.108 zgonów. Zapadalność na 100.000 mieszkańców wynosiła 42,6, śmiertelność 8,2%. Zapadalność w poszczególnych grupach województw w 1935 r. była następująca:

woj. centralne — 8.074 zachor., zapadalność 60,3,

woj. południowe — 3.002 zachor., zapadalność 35,3.

woj. zachodnie — 1.320 zachor., zapadalność 29,3,

woj. wschodnie — 1.194 zachor., zapadalność 21,5.

W 1935 r., podobnie jak w latach poprzednich, największe nasilenie duru brzusznego miały m. Warszawa oraz woj. łódzkie, kieleckie, warszawskie i lubelskie.

Większych lokalnych epidemji duru brzusznego w woj. centralnych zwykle nie ma, nie było ich i w 1935 r. Dur brzuszny posiada bowiem charakter endemiczny, tj. w poszczególnych tygodniach notowane są pojedyńcze przypadki, obejmujące jednak liczne miejscowości. Natomiast większe lokalne epidemie mają miejsce w woj. zachodnich i południowych. Nasilenie duru brzusznego w woj. wschodnich jest nieduże.

W 1935 r. zaszczepiono 218.005 osób przeciwko durowi brzusznemu. Stosowano szczepionkę płynną i doustną, a ponieważ zapadalność po szczepionce płynnej jest o wiele mniejsza, aniżeli po szczepionce doustnej, więc w 1935 r. zaszczepiono tą ostatnią szczepionką 13 razy mniej osób niż szczepionką płynną.

Wspomnieć wreszcie należy, że w roku sprawozdawczym w woj. śląskim w końcu lipca wybuchła w m. Katowicach epidemia duru brzusznego. Ogółem zarejestrowano 116 zachorowań i 5 zgonów. Epidemia wybuchła w domach robotniczych przy ul. Mikołowskiej. Jako źródło choroby uznać należało zanieczyszczony kran. Epidemię udało się stłumić. Podobne epidemie wystąpiły jeszcze w woj. krakowskim w kolonii dziecięcej w Andrychowie oraz w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Czerwonka.

W 1935 r. zarejestrowano 4.326 zachorowań (o 12.391 przypadków mniej niż w r. 1934) i 447 zgonów. Zapadalność*) wynosiła 13,5, śmiertelność 10,3%. Największe nasilenie epidemii czerwonki występuje w woj. wołyńskim (zapadalność w 1935 r. — 51,7) i w woj. stanisławowskim (zapadalność w 1935 r. — 39,5). W r. 1935 zaszczepiono ponad 84 tysiące osób przeciw czerwonce.

Płonica.

W 1935 r. zarejestrowano 17.898 zachorowań (o 13.070 mniej niż w r. 1934) i 482 zgony. Zapadalność*) wynosiła 56,1, śmiertelność 2,7%. Nasilenie płonicy w poszczególnych grupach województw w 1935 r.:

Woj. zachodnie — 3.355 przyp., zapadalność 74,6,

Woj. wschodnie — 3.143 przyp., zapadalność 56,7,

Woj. centralne — 7.183 przyp., zapadalność 53,7,

Woj. południowe — 4.217 przyp., zapadalność 49,6.

*) Na 100.000 mieszkańców.

Liczba osób szczepionych przeciwko płonicy w r. 1935 wyniosła ponad 200 tysięcy. W tym samym roku śmiertelność na płonicę nieco się podniosła (2,7%), co świadczy o cięższym przebiegu choroby.

Błonica.

W 1935 r. zarejestrowano 17.849 zachorowań na błonicę, o 5.521 przypadków mniej niż w r. 1934, i 894 zgony. Zapadalność*) wynosiła 55,9, śmiertelność 5%. Przy niemal stałym wzroście zapadalności na błonicę śmiertelność, która w r. 1921 wynosiła 13,2%, od r. 1927 stale się zmniejsza.

Zapadalność w poszczególnych grupach województw w r. 1935 przedstawia się następująco:

Woj. zachodnie — 5.267 przyp., zapadalność 117,1,

woj. centralne — 7.295 przyp., zapadalność 54,5,

woj. południowe — 3.375 przyp., zapadalność 39,7,

woj. wschodnie — 1.912 przyp., zapadalność 34,5.

W 1935 r. 302.021 osób zaszczepiono przeciwko błonicy. Komitet szczepień przeciwbłonicznych w Łodzi jeszcze w r. 1931 tytułem próby oraz Komitet w Warszawie w r. 1932 rozpoczęły jednoczesne szczepienia przeciwko ospie i błonicy podczas dorocznych szczepień przeciwospowych. Według sprawozdań urzędu wojewódzkiego w Łodzi i Zarządu m. st. Warszawy dotychczasowe wyniki są zachęcające i dają jak najlepsze widoki co do upowszechnienia się szczepień skojarzonych.

Dezynfekcja-dezynsekcja.

Dezynfekcja i dezynsekcja przy zwalczaniu chorób zakaźnych zajmują poważne miejsce. W r. 1935 Stacja dezynfekcyjno-dezynsekcyjna przy Państw. Zakł. Higieny przy pomocy wzorowej kolumny epidemicznej dokonała dezynsekcji 583 pomieszczeń w Warszawie o łącznej kubaturze 28752 m³. Poza tym zdezynfekowano 361 zbiorników wód stojących, zużywając na to 857 litrów oleju wazelinowego (tereny Mokotowa, Sielc, Czerniakowa, Saskiej Kępy, Belwederu i Spały). W laboratorium Stacji badano nowe preparaty do dezynsekcji i dezynfekcji. Wreszcie w toku są prace nad środkami do dezynfekcji spluwaczek, dezynsekcji autobusów pozamiastowych. Opracowano również metody dezynfekcji mieszkań przy gruźlicy i model ulepszonej komory cjanowodorowej, zupełnie bezpiecznej, gdyż posiadającej „indykator" dla określania minimalnych zawartości cjanowodoru, oraz wentylator celem wentylowania rzeczy w samej komorze.

Deratyzacja okrętów, uruchomiona z inicjatywy M. O. S. w 1934 r., odbywała się w porcie Gdyńskim przy pomocy cjanowodoru (system francuski Galardi) z b. dobrymi rezultatami.

*) Na 100.000 mieszkańców.

Walka z gruźlicą.

Liczba zgonów z gruźlicy zmniejsza się, jak to wykazuje następująca tabelka:

Liczba zgonów z gruźlicy (wszystkie postacie) w miastach ponad 100 tys. mieszkańców — na 10.000 mieszkańców.

1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935
21,1	20,2	19,0	19,6	18,6	17,2	16,9	15,7

Spadek zgonów jest bardzo wyraźny, zwłaszcza jeśli się porówna z liczbami z lat poprzednich, np. w r. 1910 w wielkich miastach liczba zgonów wahała się od 25 do 41,7 na 10.000 mieszkańców, w 1917 r. od 32,9 do 97,4, w 1920 r. od 33,5 do 44,3, a w 1925 r. wynosiła ok. 22.

Aparat przeciwgruźliczy stale się rozwija, podnosi się również jego poziom. Przychodni 97,4, w 1920 r. od 33,5 do 44,3, a w 1925 r. 351, w dn. 1.I. 1936 r. — 391. Liczba przychodni, w których nie są dokonywane badania bakteriologiczne, spadła z 27% do 18%; liczba przychodni stosujących badania roentgenologiczne wzrosła z 40% do 53%.

Działalność przychodni przeciwgruźliczych w 1935 r.:

Porad udzielono	506.156
Liczba osób pod opieką	292.026
w tym chorych na gruźlicę . .	118.779
Liczba badań plwociny	58.768
Liczba prób tuberkulinowych . .	29.171
Liczba prób Biernackiego . . .	43.972
Liczba badań rentgenologicznych .	121.111
Założono odm sztucznych . . .	1.106
Dopełniono odm sztucznych . . .	46.640
Liczba odwiedzin domowych . .	157.223

Pomimo stałego zwiększania się liczby przychodni liczba ta jest wciąż niedostateczna. Jeśli chodzi o podniesienie poziomu pracy przychodni jest ono zależne zwykle od le-

karza prowadzącego. W tym celu personel lekarski jest kształcony na kursach przy II klinice wewnętrznej, które są całkowicie finansowane przez M. O. S. W roku sprawozdawczym przeszkolono na kursie diagnostycznym 19 lekarzy, na kursie odmy sztucznej 13 lekarzy. W Wilnie od r. 1933 odbywa się również szkolenie lekarzy w zakresie gruźlicy dla instytucyj woj. wileńskiego.

Znacznie słabiej przedstawia się rozwój zakładów leczniczych i zapobiegawczych. Ogółem łóżek dla chorych i dla zagrożonych było w dn. 1.I. 1935 r. — 9.985 (na 1.I. 1934 było 9.759). W ciągu 1935 r. otwarto oddział szpitalny dla gruźlicy w Sosnowcu, sanatorium wojskowe w Otwocku i sanatorium dla dzieci w Świdrze. W budowie są dwa prewentoria — w Istebnej na Śląsku i w Rabsztynie w woj. kieleckim.

Największą bolączką jest niedostateczne wykorzystanie łóżek, obłożenie łóżek waha się od 35% do 60%; w dziecięcych sanatoriach i w szpitalach mających bardzo niską taksę dzienną obłożenie jest znacznie wyższe, a w niektórych nawet brak miejsc dla chorych.

Rozwiązanie leczenia zakładowego gruźlicy leży na linii potanienia kosztów pobytu w zakładach, które nie powinny przenosić 4 zł dziennie, i na tworzeniu funduszów dopłat za chorych niezamożnych.

Szczepienia szczepionką BCG rozwijały się nadal. Dotąd tylko w 15 miejscowościach były szczepienia zorganizowane, w r. 1935 na skutek pisma okólnego M. O. S. w sprawie szczepień przeciwgruźliczych powstało 7 nowych komitetów szczepień, a 28 jest w organizacji. Od r. 1926 do 1934 zaszczepiono ogółem 26.368 dzieci.

M. O. S. posiadało na zwalczanie gruźlicy w r. 1935/36 kredyt w wysokości 685.000 zł (w r. 1934/35 — 650.000 zł). Z funduszu temu Ministerstwo udzieliło m. in. zapomogi na budowę, urządzenia lub prowadzenie 9 prewentoriów, na urządzenie lub prowadzenie 4 sanatoriów, na zakup 5 aparatów Roentgena, przydzieliło 7 mikroskopów, opłacało wojewódzkie pielęgniarki - instruktorki dla 5 województw, finansowało akcję szczepień BCG w Warszawie i Poznaniu, pokryło całkowicie koszty kursów dla lekarzy itd. Bardzo licznie wspomagano przychodnie przeciwgruźlicze: w 1935/36 r. otrzymało zapomogi 275 przychodni i 48 punktów (okręgi lekarskie i gminy wiejskie) w 16 województwach. Ministerstwo zainicjowało i finansowało całkowicie działalność 3 przychodni dla gruźlicy kostnej: 2 w Warszawie i 1 w Wilnie.

Wreszcie Ministerstwo w znacznym stopniu finansowało propagandę akcji przeciwgruźliczej, udzielając znacznych zapomóg Polskiemu Związkowi Przeciwgruźliczemu, który z tych funduszów prowadził zlecone sobie czynności: propagandę, statystykę, wydawanie publikacyj, a także pokrywał koszty czynności pielęgniarki - instruktorki, której wyjazdy w teren mają również znaczenie propagandowe. Ponadto Ministerstwo udzieliło zapomogi na akcję propagandową przeciwgruźliczą wśród młodzieży akademickiej i wśród poborowych.

Walka z jaglicą.

Liczba przychodni wzrosła z 419 w 1934 r. na 505 w końcu 1935 r. Nowych osób zapisano w przychodniach 110.154, w tym 33.497 z rozpoznaniem jaglicy. Ogółem w ewidencji przychodni pozostaje na 1936 r. — 142.902 osoby, w tym chorych na jaglicę 84.846, podejrzanych o jaglicę 14.054. Ogółem w leczeniu przychodni było 241.960 osób (w 1934 r. było 216.441), w tym 109.510 chorych na jaglicę (w 1934 r. 98.862), a 24.733 podejrzanych (w 1934 r. 22.924). W 1935 r. udzielono 1.205.726 porad (w 1934 r. 1.154.468), z tego chorym jaglicym 752.655 (w 1934 r. — 755.570), oraz dokonano 58.645 odwiedzin pielęgniarskich w środowiskach jaglicych (w 1934 r. 52.697).

Instrukcyjna Kolumna Przeciwjaglicza przeprowadziła w 3 województwach lustrację 74 przychodni przeciwjaglicznych, zbadała 6.321 chorych, w tym ustaliła rozpoznanie jaglicy w 2.924 przypadkach, wykonała 524 operacje.

W 1935 r. zaangażowano w woj. poleskim i wileńskim 2 okulistów w charakterze instruktorów przychodni przeciwjaglicznych. Instruktorzy dokonali inspekcji 15 przychodni, zbadali 456 chorych na jaglicę, zrobili 115 zabiegów operacyjnych, przebadali 1 szkołę i 3 zakłady opiekuńcze.

Na wileńszczyźnie w ciągu 3 miesięcy letnich pracowały 2 oddziały okulistyczne PCK w 5 miejscowościach, udzielając 24.067 osobom 25.901 porad i wykonywując 940 operacyj. Punkty okulistyczne P. C. K. w Smorgoniach i Oranach (na Wileńszczyźnie) udzieliły 1.431 osobom 27.161 porad, dokonały 1.794 zabiegów operacyjnych i odwiedzin domowych 1.028. W zakładzie jaglicym dla dzieci w Witkowicach leczono 429 dzieci przez 115.341 dni leczenia. 139 dzieci opuściło Zakład jako wyleczone, nowych chorych dzieci przyjęto 104.

Na X Kursie Trachomatologii w Państwowej Szkole Higieny przeszkolono 72 lekarzy.

Kwartalnik „Przegląd Trachomatologii i Okulistyki Społecznej" w 1935 r. dostarczano 420 lekarzom przychodni przeciwjaglicznych.

Higieniczno - lekarska opieka nad matką i dzieckiem.

Stacji czynnych na terenie państwa polskiego było w roku sprawozdawczym 423, tj. o 36 więcej niż w roku poprzednim.

Duża liczba stacyj (136) jest prowadzoną przez organizacje społeczne, głównie kobiece (Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Polski Czerwony Krzyż, T-wo Opieki nad dziećmi i młodzieżą T. O. M., T-wo ochrony zdrowia nad ludnością żydowską, T-wo „Kropla Mleka" w Łodzi, T-wo Opieki nad niemowlętami i inne). Ciężar utrzymania stacyj spoczywa jednakże głównie na samorządach powiatowych i miejskich. 128 stacyj jest całkowicie finansowanych przez samorząd powiatowy, 77 — przez samorząd miejski, 12 — przez gminy wiejskie. 13 stacyj utrzymują całkowicie ubezpieczalnie społeczne, które pomagają również finansowo stacjom samorządowym. 49 stacyj utrzymuje się z funduszów pochodzących z różnych źródeł, 8 stacyj utrzymują przedsiębiorstwa państwowe.

Ze sprawozdań nadesłanych za 1935 r. przez 377 stacyj wynika, że pod ich opieką było 128.088 niemowląt i dzieci (o 3.766 więcej niż w roku poprzednim). Udzielono dzieciom 493.588 porad (o 47.294 więcej niż w r. 1934). Na jedno dziecko przypada średnio 3,8 porady (3,6 w r. ub.).

Dział opieki nad ciężarną prowadzi się przy 215 stacjach. 15.187 kobiet korzystało z opieki lekarskiej (o 3. 882 kobiety mniej niż w roku poprzednim). Udzielono 30.332 porady, czyli średnio 2 porady przypadały na jedną kobietę (1,7 w roku ubiegłym). Zmniejszenie się liczby kobiet będących pod opieką stacyj wynika z bardzo pożądanej zmiany w charakterze przychodni dla ciężarnych. W latach poprzednich przychodnie te były raczej przychodniami ogólnymi, dokąd zgłaszały się kobiety z różnymi zaburzeniami i dolegliwościami ginekologicznymi, ostatnio dość rygorystycznie zaczęto przestrzegać tego, żeby z przychodni korzystały wyłącznie kobiety ciężarne.

W 1935 r. dokonano 293.643 wywiadów domowych — średnio 2,3 na jedno dziecko (w r. 1934 — 2,2 średnio).

Przy 252 stacjach istnieją t. zw. „kuchnie mleczne", w tym 10 kuchni centralnych, zaopatrujących w mleko i mieszanki kilka stacyj.

Wzorowe kuchnie mleczne zaopatrzone w sterylizator, chłodnie i inne niezbędne urządzenia wewnętrzne przygotowują według recept lekarza stacji mieszanki stosowne do wieku dziecka. Kuchni takich jest jednak dotychczas niewiele, np. na 12 kuchni w woj. białostockim tylko 8 wydaje mieszanki, w woj. poznańskim jedynie w 3 kuchniach przygotowują mieszanki, chociaż t. zw. kuchni mlecznych jest aż 34. W kuchniach niedostosowanych do przyrządzania mieszanek wydają mleko pełne, sterylizowane, gotowane, lub nawet surowe w ilości od ½ do 1 litra na dziecko. Ogółem w 1935 r. wydano 2.604.926 litrów mleka, 4.225.459 porcyj (butelek po 100 — 200 gr) mieszanek i 528.231 litrów mieszanek.

W wielu stacjach, prowadzonych zwłaszcza przez organizacje społeczne, jest zorganizowana na szeroką skalę opieka społeczna; wzorem lat ubiegłych rozdawano w 1935 r. tran, środki odżywcze i wzmacniające, produkty spożywcze, jak cukier, kaszę, mąkę, kawę itp.; następnie sprzedawano po cenie kosztu lub rozdawano mydło, puder, bieliznę niemowlęcą, ubranka, obuwie itd.

W 49 stacjach prowadzono w 1935 r. naświetlania lampą kwarcową. Korzystało z naświetlań 3.801 dzieci. Liczba naświetlań wynosiła 34.080.

W niektórych stacjach przeprowadzano również szczepienia ochronne przeciw ospie, płonicy i błonicy (PB), durowi i BCG. Szczepienia te nie są masowe, tylko raczej indywidualne (szczepienia dzieci stacyjnych), wyjątkowo stosowane wśród dzieci z jednej względnie kilku sąsiednich gmin.

W stacjach, będących częścią ośrodka zdrowia, przeprowadza się poza tym badania laboratoryjne moczu, krwi na odczyn Wassermana, kału na jaja pasożytów itp.

W kilku stacjach prowadzi się dział porad prawnych. Dział ten jednakże był w roku sprawozdawczym dość słabo rozwinięty. Zapoczątkowana jeszcze w 1934 r. współpraca stacyj z organizacjami kobiecymi, pracującymi na wsi, rozwijała się bardzo dobrze. Współpraca ta polega na braniu udziału lekarzy i pielęgniarek stacyjnych w urządzaniu kursów zdrowia, konkursów czystości i zdrowia. Uświadamianie wsi pod względem higieny, budzenie potrzeby kultury higienicznej ułatwia organizowanie na wsi stałych placówek leczniczo - zapobiegawczych, t. zn. stacyj opieki nad matką i dzieckiem i ośrodków zdrowia.

W roku sprawozdawczym M. O. S. wzięło udział w organizowaniu działu dziecka na wystawie budowlano - mieszkaniowej na Kole, urządzanej przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Techniczne wykonanie wystawy

powierzyło Ministerstwo Polskiemu Komitetowi Opieki nad Dzieckiem.

Walka z chorobami wenerycznymi.

Nadzór nad nierządem. Najważniejszym czynnikiem przyczyniającym się do szerzenia chorób wenerycznych jest nierząd. To też kontrola nad nierządem należy do podstawowych zadań akcji zwalczania chorób wenerycznych. Kontrolę nad nierządem wykonywają w większych miastach urzędy i referaty sanitarno-obyczajowe, w mniejszych miastach, gdzie to zagadnienie nie przedstawia większego znaczenia, czynność kontroli nad nierządem spoczywa w rękach lekarzy powiatowych lub lekarzy umówionych.

W urzędach sanitarno - obyczajowych sprawy o poddanie stałej kontroli sanitarno-lekarskiej kobiet, podejrzanych o uprawianie zawodowo nierządu, rozpatrywane są kolegialnie z udziałem przedstawicieli lokalnych organizacyj kobiecych.

W r. 1935 sprawozdania z akcji nadzoru nad nierządem otrzymano z 252 miejscowości, w tym z 24 większych miast oraz 228 powiatów. Ze sprawozdań tych wynika, iż w 1935 r. w przychodniach tych urzędów dokonano 305.730 oględzin lekarskich, przeprowadzono 108.858 badań mikroskopowych, badania serologiczne na kiłę zarządzono w 5.631 przypadkach, wykryto choroby weneryczne u 8509 kobiet uprawiających nierząd zawodowo, w tym kobiet chorych na kiłę stwierdzono 2270, na rzeżączkę 5933, na wrzód weneryczny 306.

Ogólna liczba będących pod nadzorem prostytutek w 1935 r. wynosiła 16.954, w tym prostytutek zawodowych było 10.152, dorabiających zaś 6.802.

Do szpitala skierowano w 1935 r. ogółem 2852 prostytutki, w tym chorych na kiłę objawową 701, chorych na ostrą rzeżączkę 2063, chorych na wrzód weneryczny — 88. Pozostałe prostytutki chore na kiłę bezobjawową i przewlekłą rzeżączkę były leczone ambulatoryjnie w przychodniach urzędów i referatów sanitarno - obyczajowych.

Akcja leczniczo - zapobiegawcza. Zwalczanie chorób wenerycznych wśród ludności jest prowadzone głównie przy pomocy przychodni przeciwwenerycznych. W r. 1935 przychodni przeciwwenerycznych było czynnych w terenie 175. Spośród tej liczbu największa część przychodni wchodziła w skład ośrodków zdrowia, z pozostałych część była prowadzona jako przychodnie samodzielne, utrzymywane przez Państwo, bądź też przez instytucje samorządowe, bądź przez organizacje społeczne, szpitale i kliniki uniwersyteckie.

Poza tym w każdym ośrodku zdrowia, nawet nie posiadającym przychodni przeciwwenerycznej, zgłaszający się chorzy weneryczni otrzymują pomoc, a niezamożni — bezpłatne leczenie. Również w akcji zwalczania chorób wenerycznych czynny udział biorą lekarze okręgowi oraz lekarze miejscy, którzy obowiązani są na podstawie umów do udzielania niezamożnym chorym bezpłatnej lub częściowo płatnej porady także i w zakresie chorób wenerycznych.

W przychodniach przeciwwenerycznych w 1935 r. leczyło się 33.431 chorych (w tym chorych kiłowych 14.810, czyli 44,3%); chorym tym udzielono 265.445 porad, z czego na jednego chorego wypada przeciętnie 7,9 porad w ciągu roku.

Odwiedzin pielęgniarskich w domach dokonano tylko 4.302, co tłumaczy się dyskrecjonalnym charakterem zagadnienia.

Zabiegów wszelkiego rodzaju, jak np. opatrunki, zastrzyki podskórne itp., dokonano 101.482. Wstrzykiwań dożylnych było 51.602, z czego na jednego chorego kiłowego przypada 3,5 zastrzyków dożylnych. Badań serologicznych na kiłę było 11.453, z czego na jednego chorego, będącego pod opieką przychodni wypada 0,34 badań; badań mikroskopowych na rzeżączkę przeprowadzono 25.101, badań mikroskopowych na kiłę dokonano 903, co tłumaczy się niskim poziomem wyposażenia przychodni w mikroskopy; innych badań, w liczbie których przeważały badania oczu, przeprowadzono 3.290.

Dla scharakteryzowania działalności propagandowej, prowadzonej przez przychodnie przeciwweneryczne, należy podać, iż w roku sprawozdawczym kierownicy przychodni wygłosili 98 odczytów z zakresu chorób wenerycznych, poza tym zorganizowano 158 pogadanek, jako też rozdano kilkanaście tysięcy ulotek o chorobach wenerycznych.

Poza tym w 1935 r. jako materiał propagandowy wydrukowano 5.000 egz. broszury prof. Lenartowicza pt. „Czym są i czym grożą choroby weneryczne". Około 2.000 tych broszur przesłano M. W. Rel. i Ośw. Publ. dla zaopatrzenia w nie nauczycielstwa szkół powszechnych tych okolic, gdzie panuje kiła endemiczna, tj. na Huculszczyźnie i Wileńszczyźnie (pow. brasławski). W broszurę powyższą zaopatrywano stowarzyszenia młodzieżowe ze Zw. Strzeleckim na czele, ponadto szkoły policyjne, szkoły położnych itp. Zaopatrzono również w czasie poboru komisje poborowe w materiał propagandowy pod postacią barwnych plakatów propagando-

wych oraz ulotek (15.000 sztuk „O syfilisie" i 15.000 szt. „O rzeżączce") w celu rozwinięcia propagandy przeciwwenerycznej wśród młodzieży akademickiej, zgłaszającej się do przeglądów lekarskich.

Podobnie jak i w latach poprzednich, szczególne znaczenie przywiązywano do zwalczania kiły endemicznej na Huculszczyźnie i na Wileńszczyźnie. Na terenie Huculszczyzny prowadzono 10 państwowych przychodni przeciwkiłowych, a na terenie pow. brasławskiego w woj. wileńskim były czynne 3 przychodnie.

W budżecie M. O. S. na r. 1935/36 na zwalczanie chorób wenerycznych preliminowano kwotę 255.000 zł. Z sumy tej na uposażenie personelu urzędów sanitarno-obyczajowych przeznaczono 122.734 zł, na subwencje dla przychodni przeciwwenerycznych wydatkowano zł 132.976, z czego na jedną przychodnię wypadała średnio subwencja miesięczna w wysokości około 60 złotych.

W r. 1935 zarządzono dwa przetargi na dostawę leków dla przychodni przeciwwenerycznych, po czym wprowadzono w życie zarządzenie o zaopatrywaniu przychodni przeciwwenerycznych w leki przeciwwenerycznych, przeznaczone dla leczenia niezamożnej ludności.

Opracowano i uzgodniono z Państwowym Zakładem Higieny zarządzenie o możności korzystania przychodni przeciwwenerycznych z bezpłatnych badań bakteriologicznych i serologicznych w P. Z. H. oraz we wszystkich jego filiach.

W 1935 r. powstała z inicjatywy prof. dra Grzybowskiego przychodnia przeciwweneryczna dla akademików przy Klinice Dermatologicznej Uniwersytetu J. Piłsudskiego. Jest to druga z rzędu tego rodzaju przychodnia, gdyż pierwsza znajduje się w największej kolonii akademickiej przy ul. Grójeckiej w Warszawie. Obydwie przychodnie korzystają z subwencji M. O. S.

Lecznictwo szpitalne chorych wenerycznych odbywa się bądź w szpitalach specjalistycznych weneryczno-skórnych (11 szpitali, 723 łóżka), bądź na oddziałach weneryczno-skórnych, znajdujących się w szpitalach ogólnych (44 oddziały, 2051 łóżek), bądź w szpitalach ogólnych, które posiadają pewną liczbę łóżek dla chorych wenerycznych (213 łóżek).

Walka z alkoholizmem. M. O. S. udzielało w dalszym ciągu środków na prowadzenie dwu państwowych zakładów leczniczych, przeznaczonych dla alkoholików i narkomanów: w Świacku koło Grodna (dla mężczyzn na 50 łóżek) i w Gościejewie w woj. poznańskim (dla kobiet na 30 łóżek). W obu zakładach w końcu roku sprawozdawczego było pełne obłożenie.

W okresie sprawozdawczym było czynnych 11 przychodni dla alkoholików, a mianowicie po jednej: w Warszawie, Białymstoku, Wilnie, Kowlu, Lwowie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Płocku, Lublinie i Gdyni. Oprócz tego w wielu ośrodkach zdrowia prowadzono akcję przeciwalkoholową.

M. O. S. popierało społeczną działalność przeciwalkoholową różnych organizacyj specjalnych i współdziałających.

Jak w latach poprzednich zorganizowano w Państwowej Szkole Higieny kurs alkoholologii (kurs trwał 6 dni i miał słuchaczy przeważnie nauczycieli i działaczy społecznych w liczbie 283).

Ministerstwo popierało również badania naukowe nad działaniem alkoholu na organizm ludzki.

Higiena psychiczna. W początkach 1935 r. Polska Liga Higieny Psychicznej rozpoczęła swoją działalność, zaczynając od nawiązania kontaktu z towarzystwami pokrewnymi dla wpisania ich na listę członków oraz od opracowania najważniejszych punktów programu. Następnie przygotowywano projekt organizacji Instytutu Higieny Psychicznej, którego zaczątkiem miał być subsydiowany przez M. O. S. oddział neuropsychiatrii dziecięcej i pedagogiki leczniczej w Warszawie. Po przyjęciu tego projektu przez Państwową Naczelną Radę Zdrowia przystąpiono do organizacji Instytutu, jako nowego działu Państwowego Zakładu Higieny. Program pracy Instytutu zawierał: 1) pracę naukową w zakresie zapobiegania zaburzeniom psychicznym, 2) prowadzenie wzorowego oddziału szpitalnego i poradni o charakterze zapobiegawczym, 3) szkolenie personelu lekarskiego, wychowawczego i pielęgniarskiego w zakresie higieny psychicznej, 4) organizowanie działu wydawniczego i propagandowego (bibliotekę z zakresu higieny psychicznej, odczyty, kursy dla rodziców i wychowawców dzieci trudnych do prowadzenia itd.), 5) organizowanie działu normalizacyjnego dla instytucji pokrewnych (kwestionariusze, karty obserwacyjne, testy itd.), 6) instruowanie personelu zakładów pokrewnych drogą inspekcji.

Instytut rozpoczął swą pracę w końcu sierpnia 1935 r. w gmachu przy ul. Puławskiej 91, należącym do P. Z. H. i specjalnie do tego celu przystosowanym. Jest prowadzony z funduszów państwowych przy pomocy Fundacji Rockefellera. Jako ciało doradcze w sprawach naukowych Instytutu wyłoniono komitet naukowy Instytutu z Sekcji Higieny

Psychicznej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia.

Higiena publiczna. Zaopatrzenie ludności w dobrą wodę do użytku wewnętrznego jest jednym z ważniejszych zagadnień, nie tylko z punktu widzenia ogólnej higieny, lecz stanowi również ważny problem w walce z chorobami zakaźnymi przewodu pokarmowego (tyfus brzuszny, czerwonka, tyfusy rzekome). Stan zaopatrzenia ludności w wodę jest na ogół zły, szczególniej stwierdzono są duże braki na terenach wiejskich w całym Państwie, a w miastach — w woj. centralnych i wschodnich.

M. O. S. od szeregu lat prowadzi akcję zmierzającą do polepszenia istniejącego stanu za pomocą kontroli studzien i zbiorników wody przez służbę sanitarną, przystosowania istniejących studzien do wymogów sanitarnych oraz subwencjonowania budowy studzien publicznych w miarę posiadanych na ten cel funduszów. Zgłoszenia na budowę nowych studzien znacznie przewyższają możliwości finansowe Ministerstwa, z tego też powodu przyjęto zasadę udzielania subwencji tylko gminom najbiedniejszym, w których szerzą się choroby zakaźne. Subwencje udzielane są w wysokości 50% kosztów, a nawet i więcej, w zależności od stanu finansowego gminy, lecz tylko na studnie publiczne.

Mając na celu podniesienie higieny ogólnej w związku z walką z chorobami zakaźnymi, przenoszonymi przez insekty, M. O. S. popiera również budowę kąpielisk na terenach wiejskich. Warunki udzielania pomocy materialnej są analogiczne, jak przy akcji budowy studzien.

Z funduszów przeznaczonych na cele powyższe rozdzielono subwencje w r. 1935/36 na ogólną sumę 100.500 zł, z których 51.600 zł zużytkowano na popieranie budowy kąpielisk, a 48.900 zł na akcję budowy i naprawy studzien.

W dziale dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku szczególną uwagę poświęcono sprawom uregulowania obrotu środkami kosmetycznymi. Utworzona w r. 1934 Komisja do spraw kosmetyków odbyła 6 posiedzeń i zakwalifikowała do obrotu 36 środków kosmetycznych. Wydano również 20 zezwoleń na wyrób i obieg surogatów artykułów żywności i na 23 barwniki do barwienia żywności.

Ośrodki Zdrowia. Akcję, polegającą na zespoleniu różnych agend leczniczo-zapobiegawczych w terenie, przez tworzenie ośrodków zdrowia prowadzono w dalszym ciągu w roku sprawozdawczym. Wszędzie, gdzie tylko było to możliwe, łączono przychodnie przeciwgruźlicze, przeciwjaglicze, stacje opieki nad matką i dzieckiem i inne pokrewne instytucje w jednym miejscu i pod jednym kierownictwem, osiągając przez to większą sprawność i wydajność pracy, a także znaczną oszczędność. Liczba Ośrodków Zdrowia, która w dn. 1.I.35 wynosiła 260, podniosła się w roku sprawozdawczym do 310 (stan z dnia 1.I.36), pomimo ciężkich warunków finansowych samorządu terytorialnego.

W związku z trudnościami finansowymi, o których mowa wyżej, w wielu przypadkach zachodziła konieczność uzyskania pomocy pieniężnej ze strony innych czynników zainteresowanych w sprawach Zdrowia Publicznego. Współpraca w tym zakresie rozwija się bardzo dobrze z roku na rok i wiele ośrodków zdrowia opiera obecnie swój budżet na dotacjach nie tylko samorządu, ale także ubezpieczalni społecznych, Polskiego Czerwonego Krzyża itp. M. O. S. również udzielało wybitnej pomocy, zwłaszcza przy powstawaniu nowych ośrodków zdrowia.

Celem ustalenia warunków pracy ośrodków zdrowia, a także ujednostajnienia jej na terenie całego Państwa i kierowania na tory właściwe opracowano projekt instrukcji o organizacji i działalności ośrodków zdrowia.

W roku sprawozdawczym odbył się w Państwowej Szkole Higieny VII z kolei kurs instrukcyjny dla lekarzy ośrodków zdrowia, wzięło w nim udział 14 lekarzy.

Do sprawy ośrodków zdrowia M. O. S. przywiązuje szczególną wagę, ponieważ zamierza ono przez rozpowszechnienie tej organizacji na terenie całego Państwa zapewnić opiekę lekarską całej ludności, zwłaszcza w okręgach wiejskich. Poza tym ośrodki zdrowia w razie wojny przewidziane są jako punkty ratownictwa sanitarnego dla ludności cywilnej.

Lecznictwo. W roku sprawozdawczym prowadzono energiczną akcję, mającą na celu udostępnienie lecznictwa szpitalnego szerokim warstwom ubogiej ludności. Przez zastosowanie zasad jak najoszczędniejszej gospodarki udało się obniżyć opłaty dzienne w szpitalach państwowych, prowadzono również z dużym powodzeniem akcję w kierunku obniżania tych opłat w innych szpitalach publicznych.

W dniu 1.I.36 były czynne w całej Polsce 672 szpitale z 70.734 łóżkami. W tym dla chorych wewnętrznych było 13.195 łóżek, dla chirurgicznych — 12.960 łóżek, ginekologiczno-położniczych — 5.705 łóżek, zakaźnych — 5.276, weneryczno-skórnych — 2.987, dzie-

cięcych — 4.132, psychiatrycznych — 15.319 łóżek.

W związku z okólnikiem M. O. S. Nr 23/34 w sprawie rejestracji i ewidencji lekarzy przeprowadzono rejestrację wszystkich lekarzy praktykujących na obszarze Rzeczypospolitej.

Na podstawie rozp. M. O. S. z dn. 23.X. 1934 r. o egzaminach dla techników dentystycznych odbyły się w marcu i czerwcu egzaminy dla techników dentystycznych z terenu woj. śląskiego. Do egzaminu przystąpiło 79 osób, egzamin zdało z wynikiem dodatnim 67 osób.

Uzdrowiska. Wprowadzono w państwowych zakładach zdrojowych jednolity podział roku kalendarzowego na okresy i sezony kąpielowe, ustalając znacznie niższe ceny na sezony wiosenny i jesienny. W ten sposób, poza ogólnie zniżonymi cenami na kąpiele i karty sezonowe kuracyjne, utworzono specjalnie tańsze sezony celem udostępnienia najmniej zamożnym warstwom społeczeństwa lecznictwa zdrojowiskowego. Zmiany powyższe dały w rezultacie wybitnie zwiększoną frekwencję kuracjuszów w zdrojowiskach państwowych; w 1934 r. było 55.439 osób, w 1935 r. — 61.695 osób. W zakresie obrotu wodami mineralnymi do picia i produktami balneologicznymi zaznaczył się w roku sprawozdawczym dalszy wzrost spożycia i uznania wartości tych produktów przez polską publiczność. Wyrazem tego w pewnej mierze są nadal zwiększające się obroty Biura Sprzedaży Produktów państwowych zakładów zdrojowych. Obroty te przekroczyły o 100% obroty roku poprzedniego. Staraniem Biura Sprzedaży urządzono wiosną 1935 r. na Targach Poznańskich stoisko zdrojowisk polskich, które zwiedziło około 18.000 osób.

Wprowadzono do obrotu nowe produkty, jak np. wodę ze zdroju „Jana" w Krynicy, która zyskuje coraz większą popularność, a alkaliczna woda ze zdroju „Karola" w Krynicy jest uzupełnieniem tak nielicznych w Polsce alkalicznych wód stołowych.

W końcu roku sprawozdawczego wykończono w Krynicy poważną pracę: produkcję soli z wody „Zubera" i przetworzenie tej soli w tabletki i pastylki.

W zakresie działania wód mineralnych na ustrój ludzki Ministerstwo udzieliło pomocy finansowej na przeprowadzenie szeregu prac, a mianowicie na prace prof. dra Zubrzyckiego o działaniu na ustrój wód i borowin krynickich, jak również na prace dr-ów Czubalskiego i Lilpopa w oddziale urologicznym szpitala św. Łazarza w Warszawie nad wodą ze zdroju „Jana" w Krynicy.

W porozumieniu z Min. Przem. i Handlu ustalono granice okręgu ochrony sanitarnej dla Rabki i Żegiestowa.

Pomoc lekarska dla funkcjonariuszów państwowych rozwija się z roku na rok pomimo szczupłych stosunkowo funduszów przeznaczonych na ten cel. W 1935 r. leczono ambulatoryjnie i w domu 527.900 funkcjonariuszów państwowych i członków i ich rodzin, którym udzielono 1.150.700 porad. Do szpitali i sanatoriów skierowano w ciągu roku 33.600 osób. Recept wydano 790.900. Koszt ogólny tej akcji w 1935 r. wyniósł około 8½ miliona złotych.

Sprawy poborowe. Ustalono jednolity typ skrzynek poborowych do przechowywania sprzętu sanitarno-lekarskiego. Wyposażono wszystkie komisje poborowe w brakujący sprzęt lekarski oraz wprowadzono niektóre nowe narzędzia lekarskie (wzierniki nosowe, lustra czołowe). Zaopatrzono komisje poborowe w liczny materiał propagandowy (ulotki, broszury) z zakresu profilaktyki i higieny chorób ostrych zakaźnych i społecznych oraz obrony przeciwlotniczo-gazowej w ogólnej liczbie około 300.000 egzemplarzy.

Opracowano materiał statystyczno-naukowy dotyczący badań stanu uzębienia u poborowych rocznika 1914 w woj. poznańskim, pomorskim i łódzkim.

Sprawy farmaceutyczne. Ustalono jednolite metody badania preparatów organoterapeutycznych i oznaczania w jednostkach ich miana. Przed wpuszczeniem do obiegu każda poszczególna seria wyprodukowanego preparatu poddawana jest kontroli w Państwowym Zakładzie Higieny.

Ten sposób kontroli spowodował, że znajdujące się w obiegu preparaty organoterapeutyczne firm krajowych nie mogą w niczym różnić się od analogicznych preparatów firm zagranicznych. Niektóre z preparatów organoterapeutycznych obecnie są nawet eksportowane.

W okresie sprawozdawczym zarejestrowano preparatów organoterapeutycznych krajowych 24 i zagranicznych 14.

Liczba aptek zwiększyła się o 34 i osiągnęła liczbę 2.232. Liczba zatrudnionego w aptekach personelu fachowego, wynosząca w r. 1934 — 4.975, powiększyła się w 1935 r. do 5.157, w tym aptekarzy dyplomowanych 3.494, asystentów aptekarskich 1.863.

Na skutek stałych inspekcyj i lustracyj, dokonywanych przez władze nadzorcze, stan aptek uległ dalszej poprawie. Osiągnięto w szczególności dużą poprawę w urządzeniu

i przystosowaniu do prac bieżących pracowni farmaceutycznych i badawczych, co daje możność poszczególnym aptekom badania zakupywanych leków na tożsamość i czystość.

W dążeniu do osiągnięcia samowystarczalności na polu rozwoju rodzimego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego i farmaceutycznego, osiągnięto w roku sprawozdawczym zadawalające wyniki. Niektóre wytwórnie krajowe rozszerzyły dotychczasowy zakres swej wytwórczości, a mianowicie powstały m. in. nowe działy preparatów jodowych, inozytofosforowych i gwajakolowych.

W kraju powstała już druga wytwórnia przetworów makowcowych (kodeiny, dioniny, morfiny) z surowca krajowego, a mianowicie ze słomy makowej.

Liczba 1.738 specyfików farmaceutycznych, zarejestrowanych do dn. 1.I. 1935 r. w ciągu okresu sprawozdawczego wzrosła do 1.811, czyli w okresie tym przybyły 73 specyfiki farmaceutyczne, w tym 51 specyfików wyrobu krajowego i 22 zagranicznego.

Przeprowadzono kontrolę w celu sprawdzenia, czy firmy przystosowały ceny swoich specyfików do taksy obniżonej, wprowadzonej w 1934 r. W wyniku tego uległy obniżeniu ceny wielu specyfików. Ceny niektórych specyfików, zwłaszcza zagranicznych, uległy zniżce przeciętnie od 10 do 50%.

Działalność M. O. S. w zakresie nadzoru nad środkami odurzającymi była nadal prowadzona, tak jak w latach ubiegłych, przy tym należy podkreślić coraz większe zrozumienie dla tych spraw i zgodne współdziałanie władz sądowych, policyjnych i skarbowo-celnych.

Firm posiadających zezwolenia na hurtowy handel środkami odurzającymi było w 1935 r. — 37, posiadających zezwolenia na wyrób środków odurzających — 1, na przeróbkę środków odurzających — 21.

Spraw sądowych o naruszenie obowiązujących ustaw i rozporządzeń zarejestrowano w 1935 r. — 68. Z tych 13 dotyczyło przemytu (kokainy, morfiny i kodeiny). Z tych w 2-ch przypadkach zamiast kokainy stwierdzono cukier buraczany lub nowokainę; w 7-miu przypadkach przemyt pochodził z Niemiec, w 3-ch — z Czechosłowacji, w 1 — z Austrii, w 2 — kraj pochodzenia nie jest wiadomy.

Nielegalne utrzymywanie środków odurzających w drogeriach stwierdzono w 18 przypadkach. Za zapisywanie środków odurzających narkomanom w nadmiernych ilościach pociągnięto do odpowiedzialności 6 lekarzy, w 3 przypadkach stwierdzono fałszerstwo recept na środki odurzające.

Przeprowadzona w 1935 r. ankieta władz administracyjnych, dotycząca liczby narkomanów w kraju, ujawniła 378 nazwisk, z tego mężczyzn 251, kobiet 127.

Ministerstwo poświęciło w roku sprawozdawczym baczną uwagę wzrastającej eteromanii na Śląsku. Wydano szereg zarządzeń urzędom wojewódzkim, które ze względu na swoje położenie geograficzne są najbardziej narażone na możliwość przewozu eteru przez zieloną granicę. Według wiadomości otrzymanych z Komendy Straży Granicznej ogólna ilość eteru przytrzymanego w 1935 r. na całym terenie działania Straży Granicznej wyniosła około 2.220 kg. Prokuratura Sądu Okręgowego w Katowicach wdrożyła w 1935 r. 70 spraw o nielegalny handel eterem. Z tego rozpatrzono 43, w czym było 9 wyroków uwalniających, 34 skazujące. W pozostałych sprawach rozprawy odroczono.

W dziedzinie zwiększenia produkcji krajowej roślin leczniczych zaznaczył się dalszy rozwój. Obszar plantacji, zarejestrowanych w Polskim Komitecie Zielarskim, wynosił w 1935 r. — 524 ha wobec 312 ha w 1934 r.

Zaopatrzenie w najprostsze surowce krajowe, jak rumianek, waleriana, poprawiło się znacznie, zaspakajając prawie zupełnie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Zaznaczyć przy tym należy, że produkowany w kraju surowiec jest przeważnie pierwszorzędnej jakości.

Celem podniesienia wiedzy fachowej plantatorów zorganizowano w Polskim Komitecie Zielarskim dwutygodniowy kurs zielarski, który przesłuchało około 80 osób, rekrutujących się głównie spośród instruktorów Izb Rolniczych, członków różnych organizacyj społecznych oraz plantatorów. Na skutek interwencji w M. W. Rel. i Ośw. Publ. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego rozpoczęła z początkiem 1935/36 r. wykłady zielarskie na Wydziale Ogrodniczym, również i Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie wprowadził zielarstwo do programu studiów rolniczych.

Działalność Ministerstwa szła w okresie sprawozdawczym głównie w kierunku zapewnienia samowystarczalności w zakresie leczniczych surowców, dalsza działalność przejawia się w kierunku opracowania norm standaryzacyjnych.

Państwowy Zakład Higieny.

W roku sprawozdawczym Państwowy Zakład Higieny rozszerzył znacznie teren swej działalności. Dn. 1.V. 1935 r. zostały włączone do P. Z. H. zakłady badania żyw-

ności i przedmiotów użytku. W dziale nauczania uruchomiono z dn. 1.VIII. 1935 r. Instytut Higieny Psychicznej. Utworzenie 7 placówek lekarzy epidemicznych umożliwiło wydatnie rozszerzenie akcji zwalczania chorób zakaźnych w terenie.

Obecnie P. Z. H. składa się z 6 działów: a) Bakteriologii i Medycyny Doświadczalnej, b) Chemii, c) Surowic i Szczepionek, d) Nauczania, tj. Państwowej Szkoły Higieny, e) Badania żywności i przedmiotów użytku i f) Wodnego. P. Z. H. posiada 8 filij: w Lublinie, Lwowie, Gdyni, Łodzi, Krakowie, Poznaniu, Toruniu i Wilnie. Poza tym rolę filii spełniają: Śląski Zakład Higieny w Katowicach i miejska pracownia w Brześciu n. B.

a) Dział Bakteriologii i Medycyny Doświadczalnej.

Działalność diagnostyczna P. Z. H. rozwija się z roku na rok, mając stałą tendencję zwyżkową. W 1935 r. liczba wykonanych badań wynosiła 394.355 (44.664 w 1925 r.), wzrosła więc w okresie ostatnich 10 lat prawie dziesięciokrotnie.

Badania te dotyczą przede wszystkim ostrych chorób zakaźnych, a zwłaszcza 3 chorób, w zwalczaniu których można podjąć planową akcję: duru brzusznego, duru plamistego i błonicy. Pierwsze miejsce na liście badań zajmuje dur brzuszny: 119.348 badań (30,3% ogółu badań); drugie miejsce z kolei dur plamisty 24.963 (6,3%); trzecie błonica: 11.858 (3,0%). Z innych typów badań wymienić należy serodiagnostykę kiły (170.516). Badania kliniczne dla urzędników państwowych i ubezpieczalni społecznych tworzyły około 7% (27.026) badań.

W oddziale badania surowic zbadano w 1935 r. 1.614 preparatów, z czego zakwestionowano 21, czyli 1,3%. Wobec tego, iż niektóre szczepionki, używane masowo, wywoływały silne odczyny u ludzi, wprowadzono dodatkową kontrolę kliniczną badanych preparatów.

W dziedzinie profilaktyki przeciwdurowej wspomnieć należy, że w 1935 r. Dział zdobył 1.020 cm surowicy od ozdrowieńców i dostarczył lekarzom na żądanie 332 ampułki.

Badania grupowe w plamach krwi wykonano w 56 sprawach sądowych.

Głównym zadaniem oddziału diagnostyki jest zorganizowanie żywej współpracy z lekarzami powiatowymi w dziedzinie zwalczania chorób zakaźnych. Dzięki systematycznemu prowadzeniu kartoteki stwierdzonych przypadków duru brzusznego, zakład ma możność orientowania się w stanie zakażenia kraju, w istniejących ogniskach epidemicznych, a nawet może ocenić działalność lekarzy w terenie w omawianej dziedzinie.

b) Dział Chemii.

Działalność skoncentrowana była głównie na kontroli preparatów farmaceutycznych. Ogólna liczba wykonanych analiz wynosiła 1.887. Krajowe preparaty pochodnych arsenobenzolowych pokrywają obecnie potrzeby lekarskie Państwa i zgodnie z posiadanymi informacjami własności związków wytwarzanych są całkowicie zadawalające.

Spośród preparatów zbadanych 43,2% nie odpowiadało wymaganiom.

c) Dział Surowic i Szczepionek.

Produkcja surowic i szczepionek i organopreparatów w 1935 r. rozwijała się tak, aby sprostać wymogom rynku, przy czym zapotrzebowanie na niektóre surowice lecznicze oraz szczepionki, zwłaszcza durowe, czerwonkowe i błonicze, znacznie wzrosło w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Najpoważniejsze pozycje stanowią surowice:

przeciwbłonicza 309 milionów jednostek (415 litrów),
przeciwtężcowa — 193 miliony jednostek,
meningokokowa — 257 litrów,
paciorkowcowa 471 litrów.
Szczepionki:
tyfusowa — 650.129 dawek,
anatoksyna błonicza — 400 litrów,
błoniczo-płonicza — 538 litrów,
krowianka ospowa — 1.641.000 dawek.
Z nowych produktów wprowadzono na rynek płynną szczepionkę czerwonkową. Znalazła ona szerokie zastosowanie tak w wojsku, jak i wśród ludności cywilnej.

Należy również podkreślić wybitną zwyżkę zapotrzebowań na insulinę, wyrabianą w Polsce wyłącznie w P. Z. H. i torującą sobie drogę coraz skuteczniej w kraju. W 1935 r. sprzedano w kraju i za granicą 17.039.400 jednostek insuliny (8.846.800 w 1934 r.).

d) Dział nauczania — Państwowa Szkoła Higieny.

W 1935 r. odbyło się w P. Szk. H. 10 kursów, w tym 2 zasadnicze dla lekarzy, kandydatów na stanowiska w publicznej służbie zdrowia i dla kontrolerów sanitarnych oraz

8 dokształcających i informacyjnych. Ogółem przeszło przez P. Szk. H. w okresie sprawozdawczym 795 słuchaczy, w tej liczbie 165 lekarzy i 35 medyków. Zasługuje na podkreślenie, że liczba podań na zasadniczy kurs dla lekarzy stale wzrasta, przekraczając znacznie liczby miejsc i że w 1935 r. odbył się w Szkole pierwszy kurs dla medyków.

Do 31 grudnia 1935 r. P. Szk. H. zorganizowała ogółem 122 kursy z liczbą słuchaczy 6.389, w tym lekarzy 1.900.

Szkoła Higieny posiadała w 1935 r. 4 oddziały (a) Statystyki, Epidemiologii i Higieny Społecznej, b) Higieny Pracy, c) Biochemii, d) Inżynierii Sanitarnej), które poza intensywną pracą pedagogiczną, związaną ze szkoleniem personelu sanitarnego na różnych poziomach nauczania, prowadziły liczne prace naukowe o charakterze badawczym i statystycznym.

e) Dział badania żywności i przedmiotów użytku.

Po włączeniu państwowych zakładów badania żywności do P. Z. H., Zakład warszawski stał się Działem badania żywności i przedmiotów użytku, zakłady prowincjonalne w Łodzi, Poznaniu, Gdyni i Wilnie — Oddziałami badania żywności przy filiach P. Z. H.

Z natury rzeczy przyłączenie do P. Z. H. wpłynęło na całkowitą zmianę struktury zakładów badania żywności. Rozwój ich działalności zahamowany jest zwłaszcza na prowincji brakiem lokali i dostatecznego personelu. Największe braki wykazuje kontrola wody do picia. Reorganizacja zakładów będzie mogła być całkowicie zakończona dopiero w przyszłym roku budżetowym.

Dział badania żywności w centrali P. Z. H. odpowiedzialny jest za dozór nad artykułami żywności i przedmiotami użytku w m. st. Warszawie i w woj. warszawskim, białostockim, poleskim, wołyńskim. W roku sprawozdawczym kontrolerzy działu zlustrowali cały teren podległy działowi warszawskiemu. Zasługuje to na zaznaczenie, ponieważ w niektórych miastach nie było kontroli w ciągu ostatnich 10 lat, w innych nie było jej dotąd wcale. O konieczności wyjazdów w teren i stałej kontroli stanowi fakt, iż ilość produktów zakwestionowanych na prowincji dochodzi nieraz do 50%. Dział zajmował się również kontrolą napojów chłodzących (z subwencji Biura propagandy konsumcji cukru), przy czym w 9,2% ogólnej ilości zbadanych prób wykryto sacharynę.

Ogółem w roku sprawozdawczym do działu badania żywności w Warszawie i w filiach wpłynęło 73.575 prób pobranych przez kontrolerów działu, instytucje państwowe i samorządowe oraz osoby i instytucje prywatne. Odsetek zakwestionowanych prób wynosił przeciętnie 27,6%.

Następnym zadaniem działu było utrzymywanie kontaktu z handlem i przemysłem spożywczym w celu omówienia, wyjaśnienia i uzgodnienia przepisów, dotyczących kontroli żywności. Odbyto szereg konferencyj w sprawie kakao, czekolady, herbaty, napojów, octu i proszków do pieczenia ciasta.

Prace naukowe działu idą w kierunku zbierania materiałów do polskiego kodeksu spożywczego, którego brak daje się dotkliwie odczuwać przy prowadzeniu kontroli żywności w Polsce. Prace prowadzone w 1935 r. dotyczyły barwników, dozwolonych w Polsce do barwienia żywności, oraz proszków do pieczenia ciast.

C. Stosunki międzynarodowe.

W okresie sprawozdawczym, podobnie jak w latach poprzednich, utrzymywano ożywione stosunki z Sekcją Higieny Ligi Narodów i z Międzynarodowym Urzędem Higieny Publicznej. Delegat Polski, dr W. Chodźko, brał udział w obradach obu tych organizacyj i wygłosił szereg referatów. Z ramienia Ligi Narodów utworzono Polską Komisję Higieny Mieszkań w Warszawie, która, podobnie jak w innych państwach, rozpoczęła prace nad normalizacją międzynarodową standartów higienicznych w budownictwie mieszkaniowym i w urbanistyce, przygotowując je dla Komisji Międzynarodowej na 1937 r.

Współpraca z organami Ligi Narodów w zakresie zwalczania opium była bardzo ścisła. Prócz sprawozdań i przygotowywania odpowiedzi na szereg ankiet międzynarodowych opracowano materiały na konferencję w 1936 r., dotyczącą konwencji międzynarodowej w sprawie nielegalnego handlu narkotykami.

W dziedzinie akcji przeciwgruźliczej w roku sprawozdawczym prezesem Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego był Podsekretarz Stanu w M. O. S. dr E. Piestrzyński; biuro tego Związku znajdowało się w Polsce.

Podjęto prace nad organizacją XXI Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego, który na zaproszenie Rządu Polskiego odbędzie się w 1937 r. w Warszawie.

Na wniosek Polskiej Ligi Morskiej i Kolonialnej rząd Republiki Liberii zaprosił do pełnienia funkcji doradcy sanitarnego dra L. Anigsteina, kierownika oddziału parazytologii w Państwowym Zakładzie Higieny. Dr Anigstein pełnił te obowiązki w ciągu 8 miesięcy roku sprawozdawczego.

VI. Sprawy ogólno - administracyjne.

A. Organizacja i personel.

W roku sprawozdawczym zwrócono uwagę na racjonalniejsze wykorzystanie personelu, na właściwą eleminację pracowników i uzupełnienie personelu zarówno w instytucjach nadzorowanych, jak i w urzędach i zakładach podległych Ministerstwu.

Pogarszająca się w instytucjach ubezpieczeń społecznych sytuacja finansowa, wywołana stałym spadkiem dochodów, nakazała poszukiwanie dróg kompresji wydatków. Ponieważ analiza wykazała w niektórych wydatkach administracyjnych przerosty, spowodowane nadmierną liczbą personelu, oraz niezrównoważonymi stawkami płac, przystąpiono do redukcji zbędnych etatów i obniżenia wygórowanych uposażeń. Akcja zwalniania personelu objęła przede wszystkim mężatki, których mężowie posiadali dostateczne źródła dochodów, oraz pracowników, nieodpowiadających zadaniom i wymogom służby.

Oszczędności w redukcji etatów przedstawiają się następująco: w dn. 1 kwietnia 1935 r. instytucje ubezpieczeń zatrudniały 18.006 osób, zaś w dn. 31 marca 1936 r. — 15.861, czyli o 2.145 osób mniej.

W roku sprawozdawczym kontynuowano selekcję pracowników w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Selekcja miała na celu przede wszystkim uzupełnienie kadr pracowniczych elementem młodym, o odpowiednim poziomie wykształcenia i zainteresowania zagadnieniami ubezpieczeniowymi. Kwestia poziomu wykształcenia i fachowości była dotychczas, w samych instytucjach ubezpieczeń, niedość zrozumiana i doceniana. Personel składał się, w wielu wypadkach, z elementu przypadkowo dobranego i zazwyczaj odbiegającego w swej wartości od wymogów, jakim powinien odpowiadać pracownik instytucyj ubezpieczeń społecznych. Przeprowadzone przez M. O. S. obliczenia wykazały, że z dn. 1.VIII. 1935 r., na ogólną liczbę 13.171 pracowników umysłowych (administracyjnych i lekarskich), wykształcenie wyższe posiadało 4.579 osób. Po odliczeniu lekarzy i aptekarzy pracowników administracyjnych, posiadających wykształcenie wyższe, było zaledwie 414 osób.

Ponieważ uzupełnianie personelu nie może postępować szybko, podjęto doszkalanie pracowników przez organizowanie kursów dokształcających, które poza dostarczaniem niezbędnych wiadomości teoretycznych i praktycznych, zmierzać mają do wpajania pracownikom zasad istoty i celowości ubezpieczenia socjalnego.

W urzędach podległych Ministerstwu uzupełnianie personelu odbywało się w miarę powstawania wolnych stanowisk na skutek śmierci pracowników lub przeniesienia w stan spoczynku z powodu wieku lub trwałej niezdolności do pełnienia służby. I tu również kierowano się zasadą przyjmowania osób młodych o pełnych kwalifikacjach naukowych, względnie o odpowiednim przygotowaniu.

W roku sprawozdawczym kontynuowano również pracę nad normalizacją i racjonalizacją druków, ze specjalnym uwzględnieniem druków używanych w Państwowym Zakładzie Higieny. W ciągu roku 1935/36 opracowano 258 wzorów w ogólnym nakładzie 4.658.000 egzemplarzy.

Uporządkowano wreszcie sprawę pieczęci urzędowych stosownie do rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 20 czerwca 1928 r. o pieczęciach urzędowych (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 593).

B. Sprawy budżetowo-gospodarcze.

Budżet M. O. S. na okres 1935/36 składał się z 11 działów w „Administracji", 3 działów w „Przedsiębiorstwach i Zakładach" i 1 działu w „Funduszach", a mianowicie:

A. Administracja:

Dział 1 Zarząd Centralny,
„ 1a Przelew z tytułu państwowego podatku dochodowego, opłaty emerytalnej oraz wpłata na rzecz Funduszu Pracy,
„ 2 Wojewódzkie Wydziały Pracy, Opieki i Zdrowia,
„ 3 Urzędy inspekcji pracy,
„ 4 Urzędy ubezpieczeń społecznych,
„ 5 Lekarze powiatowi,
„ 6 Urzędy dla spraw inwalidzkich,
„ 7 Państwowe szkoły położnych,
„ 8 Państwowy Zakład Higieny,
„ 9 Państwowe zakłady badania żywności,
„ 10 r. 1 Świadczenia socjalne — ubezpieczenia,
„ 10 r. 2 „ „ — opieka
„ 10 r. 3 „ „ — zatrudnienie i migracja
„ 11 r. 1 Służba zdrowia — walka z chorobami,
„ 11 r. 2 Służba zdrowia — opieka nad lecznictwem
„ 11 A Państwowa pomoc lekarska dla funkcjonariuszów państwowych.

B. Przedsiębiorstwa i Zakłady:

Dział 12 Zdrojowiska Państwowe,
„ 13 r. 1 Przedsiębiorstwa Państwowego Zakładu Higieny—Dział wyrobu surowic i szczepionek,
„ 13 r. 2 Przedsiębiorstwa Państwowego Zakładu Higieny — Bursa „Amelin",
„ 13 r. 3 Przedsiębiorstwo Państwowego Zakładu Higieny — Pracownia Analityczna,
„ 14 Szpitale państwowe.

D. Fundusze:

Dział 15 Fundusz Pracy.

Budżet Ministerstwa w grupie „Administracja" — obejmował:

w dochodach	zł	6.291.000
w wydatkach	„	57.659.000
w tym wydatki zwyczajne . .	„	56.739.000
nadzwyczajne	„	920.000

Ponadto Ministerstwo uzyskało dodatkowe kredyty na wydatki zwyczajne w kwocie zł 3.252.202. Wobec czego ogólna suma preliminowanych wydatków wyniosła zł 60.911.202. W budżecie Ministerstwa na okres sprawozdawczy dochody stanowiły 10,32% sumy wydatków.

Przeniesień kredytowych dokonano na sumę zł 3.452.375, przeniesienia dotyczyły niemal w całości kredytów na wydatki specjalne, co wynika z poniższego zestawienia:

a) przeniesienia w obrębie bieżących kosztów utrzymania administracji państwowej wyniosły zł 77.375.

b) przeniesienia w obrębie wydatków nadzwyczajnych zł 30.000 (zmniejszono) i zł 47.000 (zwiększono).

c) przeniesienia w obrębie wydatków specjalnych zł 3.345.000.

Administracja.

Wykonanie budżetu Ministerstwa na okres 1935/36 zamyka się:

w dochodach	zł	7.102.771.55
w wydatkach	„	59.505.223.56

Dochody Ministerstwa według poszczególnych działów i w porównaniu do kwot preliminowanych na okres 1935/36 przedstawiają się następująco:

Dochody	Sumy	
	preliminowane	wpłacone
1 Zarząd Centralny .	55.600	40.130.51
3 Urzędy inspekcji pracy	72.600	136.101.13
4 Urzędy ubezpieczeń społecznych	154.100	145.508.24
5 Lekarze powiatowi .	300	—
6 Urzędy dla spraw inwalidzkich	300	265 64
7 Państwowe Szkoły Położnych	8.000	6.939.77
8 Państwowy Zakład Higieny	66.000	47 155.20
9 Państwowe Zakłady badania żywności . .	299.300	262.164.30
10 Świadczenia socjalne.	5.364 800	6,089.912.45
11 Służba zdrowia . .	270 000	374.594.31
Razem . .	6.291.000	7.102 771.55

Wydatki w okresie 1935/36 uskuteczniano zgodnie z postanowieniami ustawy Skarbowej na cele wymienione w rubrykach budżetu na zasadzie preliminarzy miesięcznych, ustalanych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu.

Wydatki Ministerstwa dzielą się na 3 podstawowe grupy:

1) Wydatki administracyjne: a) osobowe, b) rzeczowe,

2) Wydatki specjalne: a) na ubezpieczenia, opiekę społeczną, służbę zdrowia i migrację, b) na akcję pomocy bezrobotnym.

3) Wydatki nadzwyczajne.

Z ogólnej sumy wydatków dokonanych w okresie sprawozdawczym w kwocie złotych 59.505.223.56 przypada na:

a) wydatki administracyjne zł 6.873.463.89 (11,5%), w tym wydatki osobowe wyniosły zł 5.378.090,86 (9%), wydatki zaś rzeczowo-administracyjne — zł 1.495.373.03 (2,5%).

b) wydatki specjalne — zł 52.023.985,23 (87,5%), w tym wydatki na ubezpieczenia, opiekę, migrację, służbę zdrowia oraz państwową pomoc lekarską dla funkcjonariuszów państwowych — zł 37.391.063,08 (63%), na pomoc zaś bezrobotnym — zł 14.632.922,15 (24,5%),

c) wydatki nadzwyczajne — zł 607.774,44 (1%).

Całość wydatków Ministerstwa w okresie sprawozdawczym w porównaniu do okresu 1934/35 uległa zmniejszeniu: z zł 64.540.075,36 (1934/35) na zł 59.505.223,56 (1935/36) tj. o 7,8%.

W poszczególnych grupach wydatki są niższe niż w okresie ubiegłym. Najznaczniejszy spadek wykazują wydatki na pomoc bezrobotnym, które w zestawieniu z okresem 1934/35

uległy zmniejszeniu o zł 6.365.137,72 czyli o 30,3%. Tłumaczy się to częściowym przekazaniem funkcyj w zakresie niesienia pomocy bezrobotnym Funduszowi Pracy.

Dla porównania wydatków okresu sprawozdawczego z wydatkami okresów poprzednich podaje się w załączeniu zestawienie wydatków za lata 1931/32 — 1935/36.

W wyniku przeprowadzenia przez Ministerstwo akcji oszczędnościowej kredyty okresu sprawozdawczego nie zostały w całości wyczerpane. Pozostałość niewyczerpanych kredytów wyniosła złotych 607.774,44.

Niepokryte należności na dzień 1 kwietnia 1936 r. wynosiły zł 22.416.786,40 i składają się one z następujących kwot:

Wydatki związane z administracją	„	317.358,—
Świadczenia socjalne	„	9.421.716,40
Służba zdrowia	„	8.574.679,—
Przedsiębiorstwa i Zakłady	„	4.103.043,—
Razem	zł	22.416.786,40

PRZEDSIĘBIORSTWA I ZAKŁADY.

Zdrojowiska państwowe. W okresie sprawozdawczym pod zarządem państwowym czynne były 4 zdrojowiska, stanowiące własność Państwa, a mianowicie: Busko - Zdrój, Ciechocinek, Krynica i Szkło, oraz Druskieniki, przejęte w administrację od Banku Gospodarstwa Krajowego.

Gospodarka wymienionych wyżej zdrojowisk oparta jest na zasadzie samowystarczalności. Cała nadwyżka wpływów nad rozchodami została zużyta na inwestycje.

Wpływy zdrojowisk, preliminowane w planie finansowo-gospodarczym na okres 1935/36 w kwocie zł 4.170.870, przedstawiają się w porównaniu do okresu poprzedniego, jak następuje:

Zdrojowiska	Wpływy	
	1935/36	1934/35
Busko-Zdrój	392 355	398 084
Ciechocinek	1 082 165	1 154 967
Druskieniki	245 480	221 870
Krynica	1 541 815	1 350 109
Szkło	13 251	22 965
Razem	3 275 066	3 147 995

ZESTAWIENIE PORÓWNAWCZE WYDATKÓW MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ za lata od 1930/31 do 1935/36.

L. p.	WYDATKI	1931/32 Suma	1931/32 %	1932/33 Suma	1932/33 %	1933/34 Suma	1933/34 %	1934/35 Suma	1934/35 %	1935/36 Suma	1935/36 %
1	Administracyjne	6 559.366,54	4,24	5.684 812,09	5,62	8.082 343,43	7,6	6 942.961,35	10,8	6.873 463,89	11,5
	a) osobowe	4.845.215,94	3,13	4.175.884,06	4,13	6.264 034,28	5,9	5 344 912,51	8,3	5.378.090,86	9,0
	b) rzeczowe	1.714.150,60	1,11	1 508.928,03	1,49	1.818 309,15	1,7	1 598.048 84	2,5	1.495.373,03	2,5
2	Specjalne	147.149.261,33	95,02	94.786 568,26	93,74	97 607.371,46	91,5	56 766.065 83	87,9	52.023.985,23	87,5
	a) na ubezpiecz. i opiekę społ. oraz migrację	23.434.252,79	15,13	22.511.715,45	22,26	50 562.727,47	47,4	35 768 005,96	55,4	37.391 063,08	63,0
	b) na pomoc bezrobotnym	123.715.008,54	79,89	72.274.852,81	71,48	47.044.643,99	44,1	20.998 059 87	32,5	14 632 922,15	24,5
3	Nadzwyczajne	1 142.791,71	0,74	641 938,57	0,64	936 276,47	0,9	831 048,18	1,3	607 774,44	1,0
	Razem:	154.851.419,58	100	101.113.318,92	100	106.625.991,36	100	64.540.075,36	100	59 505.223,56	100

Jak wynika z powyższego zestawienia zwiększyły się wpływy w Druskienikach i Krynicy — wskutek powiększenia się frekwencji. Zmniejszenie się wpływów w pozostałych zdrojowiskach jest rezultatem obniżenia cen za kąpiele i zabiegi lecznicze w granicach od 10 do 25%. Obniżenie się frekwencji i wpływów zdrojowiska w Szkle zostało spowodowane tym, że Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie w okresie sprawozdawczym nie kierowała ubezpieczonych na kurację do Szkła pomimo, iż posiada tam własne sanatorium na 500 osób. Zdrojowisko w Szkle nie mogło być odpowiednio wyzyskane ze względu na brak w nim należytych urządzeń.

Rozchody zdrojowisk państwowych można podzielić na 2 zasadnicze grupy: a) eksploatacyjne, związane z prowadzeniem poszczególnych zakładów zdrojowych; b) inwestycyjne, dokonywane z osiąganych czystych zysków.

Rozchody zdrojowisk państwowych w okresie 1935/36 w porównaniu do rozchodów za okres 1934/35 przedstawiają się jak następuje:

Zdrojowiska	Rozchody	
	1935/36	1934/35
Busko-Zdrój	407 231	411 647
Ciechocinek	922 440	1 081 766
Druskieniki	253 537	221 728
Krynica	1 584 999	1 363 065
Szkło	28 148	52 408
Razem	3 196 355	3 130 614

Wysokość rozchodów eksploatacyjnych i inwestycyjnych poszczególnych zdrojowisk państwowych przedstawia się w okresie sprawozdawczym, jak następuje:

Zdrojowiska	Rozchody		
	eksploat.	inwestyc.	Razem
Busko-Zdrój . . .	296 262	110 969	407 231
Ciechocinek . . .	789 067	133 373	922 440
Druskieniki . . .	176 852	76 685	253 537
Krynica	861 648	723 351	1 584 999
Szkło	25 382	2 766	28 148
Razem	2 149 211	1 047 144	3 196 355

W okresie sprawozdawczym uskuteczniono następujące wydatki inwestycyjne:

w Busku na budowę kąpieli słonecznych oraz łazienek,

w Ciechocinku na odwodnienie, kanalizację, nadbudowę piętra gmachu łazienek,

w Druskienikach na budowę zbiorników do podgrzewania solanki i budowę szatni dla dzieci na kąpielach słoneczno-powietrznych,

w Krynicy na budowę 2 domu zdrojowego, wiercenie szybu, na budowę dyrektorówki, ujęcie źródeł „Karola" i „Słotwiny", urządzenia płuczkowe do CO_2, na budowę i urządzenie wytwórni tabletek z wody „Zubera" i wytwórni suchego lodu oraz na budowę leżalni w łazienkach borowinowych.

Przedsiębiorstwa Państwowego Zakładu Higieny. Państwowy Zakład Higieny posiadał w okresie sprawozdawczym następujące przedsiębiorstwa: 1) dział Wyrobu Surowic i Szczepionek, 2) Bursę „Amelin" i 3) pracownię Analityczną.

Wpływy przedsiębiorstw Państwowego Zakładu Higieny w okresie 1935/36 w porównaniu do okresu 1934/35 przedstawiały się następująco:

Przedsiębiorstwo	Wpływy	
	1935/36	1934/35
Dział wyrobu Surowic i szczepionek . . .	1 176 157 25	1 260 901 20
Bursa „Amelin" . . .	60 767 98	77 462 49
Pracownia analityczna .	212 650 49	172 343 35
Razem	1 449 575 92	1 510 707 04

Zmniejszenie się wpływów: Działu Wyrobu Surowic i Szczepionek tłumaczy się dwukrotną obniżką cen na preparaty, Bursy „Amelin" zmniejszeniem się frekwencji. Wpływy Pracowni Analitycznej zwiększyły się wskutek wykonania większej liczby badań.

Rozchody przedsiębiorstw P. Z. H. w okresie 1935/36 w porównaniu do okresu 1934/35 przedstawiają się następująco:

Przedsiębiorstwo	Rozchody	
	1935.36	1934/35
Dział wyrobu surowic i szczepionek . . .	1 040 769 94	1 075 293 99
Bursa „Amelin" . . .	39 227 47	50 673 84
Pracownia analityczna	201 212 58	161 241 23
Razem	1 281 209 99	1 287 209 06

Czysty zysk przedsiębiorstw P. Z. H. za okres sprawozdawczy wynosił zł 168.365,73; wpłacono do Skarbu Państwa — zł 179.395,86.

Szpitale państwowe. W okresie sprawozdawczym czynne były następujące szpitale państwowe: 2 dla psychicznie chorych (w Tworkach na 1.200 łóżek i w Wilnie na 230 łóżek); 11 szpitali epidemicznych w 3 wojewód. wschodnich: w woj. wileńskim — 6 (w Głębokim, Wilejce i Oszmianie — po 60 łóżek, w Święcianach — 50 łóżek, w Nowych Trokach — 40 łóżek, w Mołodecznie — 30 łóżek), w woj. nowogródzkim — 4 (w Lidzie i Słonimiu — po 60 łóżek, w Sobotnikach i Iwieńcu— po 30 łóżek) oraz w woj. poleskim szpital w Łunińcu na 25 łóżek.

Ponadto czynne były 2 zakłady lecznicze dla nerwowo wyczerpanych: nowoutworzony przez M. O. S. w Świacku w woj. białostockim dla mężczyzn na 60 łóżek, oraz w Gościejewie w woj. poznańskim dla kobiet na 21 łóżek — przejęty od Starostwa Krajowego w Poznaniu.

Wydatki szpitali państwowych i zakładów leczniczych pokrywano z wpływów własnych z tytułu zwrotu kosztów leczenia oraz z dopłaty Skarbu Państwa.

Wpływy szpitali i zakładów w okresie 1935/36 w porównaniu do okresu 1934/35 przedstawiały się następująco:

Szpital	Wpływy	
	1935/36	1934/35
Szpital w Tworkach . .	1 103 328 56	962 737.94
„ w Wilnie . . .	166 701 24	141 704.16
Zakład w Świacku . .	93 260.44	—
„ w Gościejewie .	53 180.55	—
Szpitale epidemiczne w woj. wileńskim . .	194 989.87	162 437.04
Szpitale epidemiczne w woj. nowogródzkim	104 566.96	89 872 53
Szpitale epidemiczne w woj. poleskim . .	9 214 80	12 970.38
Razem: . .	1 725 242.42	1 369 722.05

Rozchody szpitali i zakładów w okresie 1935/36 w porównaniu do okresu 1934/35 przedstawiały się następująco:

Szpital	Rozchody	
	1935/36	1934/35
Szpital w Tworkach . .	1 425 913.86	1 272 554.23
„ w Wilnie . . .	309 705.33	273 840.13
Zakład w Świacku. . .	150 911.27	—
„ w Gościejewie .	91 422.47	—
Szpitale epidemiczne w woj. wileńskim .	456 057.93	444 282.82
Szpitale epidemiczne w woj. nowogródzkim	272 585 55	262 893.32
Szpitale epidemiczne w woj. poleskim . .	22 186.40	23 036.21
Razem: . .	2 728 782.81	2 276 606.71

Liczby dni leczenia szpitalnego wynosiły:

Szpital	1935/36	1934/35
Szpital w Tworkach . .	370 987	380 766
„ w Wilnie . . .	75 917	55 854
Zakład w Świacku . .	16 140	—
„ w Gościejewie .	6 686	—
Szpitale epidemiczne woj. wileńskiego . .	90 805	95 079
Szpitale epidemiczne woj. nowogródzkiego .	49 052	45 643
Szpitale epidemiczne woj. poleskiego . . .	4 309	3 730
Razem: . .	613 896	581 072

Ogólną sumę niedoboru szpitali i zakładów, która w okresie sprawozdawczym wraz z rozchodami nadzwyczajnymi wynosiła zł 1.003.540,39 pokryto z kredytów przewidzianych na ten cel w dz. 14 budżetu M. O. S.

Oprócz prac związanych z wykonaniem budżetu na okres 1935/36 sporządzono preliminarz budżetowy na okres 1936/37 oraz prowadzono systematyczną kontrolę i cenzurę wydatków i dochodów Ministerstwa. Związa-

ne z tym czynności pełniono za pomocą kontroli następnej dowodów i sprawozdań rachunkowych, nadsyłanych przez urzędy i instytucje współpracujące z Ministerstwem, tudzież przez kontrolę faktyczną, dokonywaną w urzędach i instytucjach.

Od dnia 1 kwietnia 1935 r. weszły w życie przepisy rachunkowo-kasowe dla Funduszu Pracy, wydane przez Ministerstwo. Ponadto w okresie sprawozdawczym Ministerstwo wydało przepisy rachunkowo-kasowe z dn. 18.VI. 1935 r. dla Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie i filii tego Zakładu, jako specjalnych poborców, oraz przepisy rachunkowo-kasowe z dn. 31.III. 1936 r. dla przedsiębiorstw P. Z. H.

W okresie sprawozdawczym Ministerstwo prowadziło w dalszym ciągu likwidację spraw b. zakładów przemysłowo-szkolnych dla inwalidów wojennych w Piotrkowie oraz etapów emigracyjnych w Gdyni i Gdańsku.

C. Sprawy prawno-legislacyjne.

W okresie sprawozdawczym działalność w zakresie spraw prawno-legislacyjnych, prowadzona przez radcę prawnego i samodzielny referat legislacyjny, polegała przede wszystkim na opracowaniu planu prac ustawodawczych Ministerstwa, oraz na koordynowaniu wykonania tego planu. W związku z tym wydano pisemne opinie o 113 projektach norm prawnych, opracowanych w Ministerstwie oraz wypowiedziano się o 164 projektach aktów prawnych, opracowanych w innych Ministerstwach. Ponadto udzielono opinii w 102 sprawach z zakresu interpretacji przepisów prawnych. Powyższe dane cyfrowe obejmują tylko te sprawy, które wpłynęły w drodze pisemnej, nie obejmują natomiast narad ustnych, interpelacyj, aktów, przesyłanych do ogłoszenia w publikacjach urzędowych, oraz spraw związanych z Najw. Tryb. Adm.

Poza wymienionymi wyżej czynnościami opracowywano materiały do użytku Ministra Opieki Społecznej, jako członka Rady Ministrów, oraz współdziałano w redagowaniu Dziennika Urzędowego Ministerstwa.

D. Sprawy społeczno-ekonomiczne.

Rok budżetowy 1935/36, który w życiu gospodarczym Polski rozpoczął pogłębioną akcję nad przywracaniem rentowności rolnictwu, dostarczył referatowi społeczno-ekonomicznemu prac, związanych w ten lub inny sposób z tym zagadnieniem. Od końca zaś roku 1935, w związku z postawieniem nowego programu w ujmowaniu całokształtu zagadnień finansowych i gospodarczych, zjawił się cały szereg kwestyj, pociągających za sobą również udział Ministerstwa Opieki Społecznej, a tym samym i referatu.

Pogłębianie się trudności eksportowych, światowe zmiany w handlu i cenach surowców przemysłowych oraz produktów rolnych, na naszym gruncie oddłużenie własności rolnej, porządkowanie finansów samorządowych, polityka tłuszczowa, narady w sprawach gospodarczych ze sferami przemysłowymi i handlowymi, mające na celu ustalenie zasad współpracy między tymi sferami a Rządem, podjęcie badań nad gospodarką przedsiębiorstw opartych na udziale Skarbu Państwa, zapoczątkowanie nowej polityki cen i wiele innych spraw zasadniczego znaczenia stanowiły ramy, w których z konieczności obracały się prace referatu, pomyślanego jako pomost między polityką gospodarczą a społeczną.

Z zakresu działalności ściśle wewnętrznej należy wymienić przygotowanie do druku pracy zbiorowej pt. Polityka społeczna Państwa Polskiego w okresie lat 1918 — 1935. Redakcja tej pracy spoczywała w rękach kierownika referatu społeczno-ekonomicznego, który nadto dostarczył dwóch pierwszych części książki. Jedna z nich przedstawia powstanie i rozwój obecnego Ministerstwa Opieki Społecznej; druga podaje tło gospodarcze i polityczne, na którym rozwijała się polityka społeczna Rzeczypospolitej od chwili jej odbudowy do ukazania się wydawnictwa.

E. Przygotowywanie resortu M. O. S. na wypadek wojny.

W okresie sprawozdawczym działalność samodzielnego referatu wojskowego polegała w znacznej mierze na załatwianiu spraw bieżących, wynikających ze współpracy z innymi władzami w zakresie przygotowania resortu M. O. S. na wypadek wojny oraz wypływających z tytułu wykonywania w tym zakresie nadzoru nad podległymi urzędami i instytucjami. W wielu przypadkach chodziło o ustalenie kompetencji, zwłaszcza między władzami administracji ogólnej, a instytucjami nadzorowanymi przez M. O. S. lub też o opracowanie programu działania dla tych instytucyj.

Ustalono więc z M. Spr. Wewn. zasięg ingerencji tych władz w stosunku do instytucyj ubezpieczeń społecznych w sprawach właściwości sam. referatu wojskowego; dla samych zaś ubezpieczalni społecznych opracowano program zadań i plan prac na najbliższą przy-

szłość, które polecono Zakładowi Ubezp. Społecznych zrealizować.

Z kolei za instrukcją o wyszkoleniu w rat. san. lekarzy i farmaceutów, opracowano i wydano jako okólnik Nr 11/35 instrukcję o szkoleniu tzw. personelu zabiegowego w zakładach leczniczych. Instrukcja ta ma na celu zaznajomienie personelu pomocniczo - lekarskiego i niższego we wszystkich zakładach leczniczych w kraju z zagadnieniem ratownictwa przeciwgazowego, a zarazem podniesienie ich normalnych wiadomości zawodowych. W okresie sprawozdawczym przeszkolono według tej instrukcji 2/3 tego personelu.

W tym też czasie Z. U. S. wydał z polecenia M. O. S. podręcznik z dziedziny obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej ludności cywilnej w postaci „Vademecum" O. P. L. G. i Rat. San." Podręcznik ten, opracowany przez specjalistów z poszczególnych dziedzin opl. zapełnia lukę na tym polu w literaturze podręcznikowej.

Poza tym ustalono nową organizację sekcyj rat. san. oraz nowe wyekwipowanie tych sekcyj dla całego Państwa i w związku z tym polecono Z. U. S. rozpoczęcie produkcji tego wyekwipowania dla sekcyj, które mają zorganizować ubezpieczalnie społeczne.

W tym też czasie opracowano projekt instrukcji ratownictwa sanitarnego w opl., który poza załącznikami, dotyczącymi wyposażenia poszczególnych jednostek służby rat. san., uzgodniono z innymi władzami.

F. Statystyka i sprawozdawczość.

Praca. Rozesłano doroczną ankietę do związków zawodowych i opracowano uzyskany materiał sprawozdawczy za 1934 rok.

Opieka społeczna. W okresie sprawozdawczym opracowano:

1) statystykę instytucyj opiekuńczych za r. 1934/35, a mianowicie:

a) zakładów opieki całkowitej (zamkniętej) dla dzieci i młodzieży,

b) zakładów opieki całkowitej (zamkniętej) dla dorosłych;

2) statystykę kolonii letnich za 1935 r.;

3) statystykę inwalidów wojennych i wojskowych za r. 1934/35;

4) zestawienia wydatków związków samorządowych na opiekę społeczną według preliminarzy budżetowych i zamknięć rachunkowych za lata 1932/33 — 1935/36.

Prowadzono w dalszym ciągu i aktualizowano na podstawie otrzymywanych sprawozdań kartotekę: a) zakładów opieki całkowitej i b) stowarzyszeń o celach wyłącznie opiekuńczych. Kartotekę zakładów uzupełniono danymi, dotyczącymi subwencyj udzielanych przez M. O. S.

Służba zdrowia. Prowadzono statystykę chorób zakaźnych, a w szczególności opracowywano:

a) na podstawie zgłoszeń, przesyłanych przez lekarzy powiatowych, wykazy tygodniowe zachorowań i zgonów na choroby zakaźne; wykazy te ogłaszano w „Monitorze Polskim" p. t. „Biuletyn Oficjalny Polski" i rozsyłano w odbitkach do przedstawicieli państw obcych w Warszawie, do placówek polskich za granicą oraz do różnych instytucyj społecznych;

b) tablice zachorowań i zgonów na choroby zakaźne z podziałem na województwa, tygodnie, miesiące i kwartały oraz okresy roczne;

c) tablice zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w poszczególnych miastach;

d) tablice zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w całej Polsce z podziałem na okresy czterotygodniowe i roczne (dla Sekcji Higieny Ligi Narodów).

Ponadto w okresie sprawozdawczym opracowano:

na podstawie materiałów nadsyłanych przez lekarzy powiatowych dane o stanie uzębienia poborowych rocznika 1914 na terenie woj. łódzkiego, poznańskiego i pomorskiego;

na podstawie danych z 133 wybranych powiatów, w których stwierdzono największy wzrost zgonów — a) zestawienia porównawcze umieralności niemowląt według przyczyn zgonów, uwzględniając pierwsze kwartały lat 1932—1935 i 4-ty kwartał 1934 r., oraz b) zestawienie zgonów przypadających na 10.000 mieszkańców według przyczyn zgonu w 1-szym kwartale 1935 r., (przy współudziale 6 studentów medyków, pracujących w Gł. Urz. Stat. w przeciągu jednego miesiąca).

Poza tym opracowano sprawozdanie M. O. S. za r. 1934/35.

G. Biblioteka i sprawy wydawnicze.

1. Inwentarz Biblioteki na dz. 31.III. 1936 r. liczył 20.099 pozycyj o przeszło 33.500 tomach (w tym księgozbiór zasadniczy — 12.950, księgozbiór departamentu Sł. Zdrowia 4.989 i księgozbiór b. Urzędu Emigracyjnego—

2.160). Przyrost inwentarzowy w okresie 1935/36 r. wyniósł 1111 pozycyj. O przyroście stale informowano urzędników za pośrednictwem wydawanego periodycznie „Biuletynu".

Na zakup książek w okresie sprawozdawczym wydano 1.535 zł 18 gr, na wydawnictwa ciągłe — 691 zł 50 gr.

Czasopism w r. 1935/36 Biblioteka otrzymywała — 543 (w tym polskich — 434, obcych — 109). W drodze prenumeraty abonowano 24 w językach obcych kosztem 996 zł 65 gr i 10 polskich kosztem 334 zł. Resztę czasopism (509) otrzymywano głównie jako wymienne na kwartalnik „Praca i Opieka Społeczna".

Również w drodze wymiany na kwartalnik Biblioteka otrzymuje szereg wydawnictw ciągłych zagranicznych, jak wydawnictwa Departamentu Pracy Stanów Zjednoczonych A. P. 1) Bureau of Labor Statistics, 2) Women's bureau, 3) Children's bureau i wiele innych, a w okresie sprawozdawczym pozyskano nadto tą drogą nowe wydawnictwa: Archives sociales (Beograd), Progrès social (Liège), Le service social (Bruxelles), Bulletin bibliographique de documentation internationale contemporaine (Paris), Revue des établissements et des oeuvres de bienfaisance (Paris), Zeitschrift des Internationalen Komitees für Freiluftschulen (Bielefeld).

W ciągu roku sprawozdawczego oprawiono w celu zabezpieczenia przed zniszczeniem 980 tomów książek, broszur i czasopism kosztem 1.457 zł 92 gr.

Wypożyczeń w okresie 1935/36 było: książek — 1695 (w 2260 tomach) i czasopism 620 (zeszytów 1543). Poza tym obiegowo rozesłano 755 numerów czasopism.

Lista obecności osób postronnych wynosiła 208 w ciągu 9 miesięcy 1935 r., z powodu bowiem remontu czytelnia w ciągu 3 pierwszych miesięcy 1936 roku była dla osób postronnych zamknięta.

Z ważniejszych prac bibliotecznych w okresie 1935/36 r. dokonano:

1) Prowadzono prace, mające na celu dalsze scalanie księgozbioru:

a) przystąpiono do włączania do księgozbioru zasadniczego Biblioteki księgozbioru b. Urzędu Emigracyjnego: wciągnięto 130 pozycyj,

b) zgrupowano, skolacjonowano za szereg lat i skatalogowano 80 sprawozdań pracowniczych związków zawodowych oraz 216 czasopism związkowych, przejętych z wydziału rozjemstwa i polityki pracy oraz z innych wydziałów.

2) Do posiadanych przez Bibliotekę sprawozdań różnych urzędów i instytucyj krajowych i zagranicznych dołączono 199 roczników za okres bieżący.

3) Dokompletowano w drodze korespondencji szereg czasopism i sprawozdań polskich i obcych za różne lata, w tym sprawozdań 32 instytucyj krajowych (w ilości 92 roczników) i 26 czasopism polskich (kilka roczników i 94 zeszyty), oraz z wydawnictw zagranicznych: sprawozdań 9 instytucyj (w ilości 36 roczników) i 14 czasopism (zeszytów 75).

4) Prowadzono w dalszym ciągu porządkowanie i katalogowanie dubletów, których wciągnięto do Nr 2011.

2. Sprawami wydawniczymi Ministerstwa, zarówno własnymi, jak i subsydiowanymi, kierował w okresie sprawozdawczym, podobnie jak w latach ubiegłych, Komitet Wydawniczy.

W okresie tym na mocy uchwał Komitetu Wydawniczego, powziętych na 4 posiedzeniach (w dn. 21.VI., 29.VIII. i 12.XII. 1935 r. oraz w dn. 20.III. 1936 r.) i zatwierdzonych przez Pana Ministra, wydano z kredytów Ministerstwa kosztem 68.701 zł 22 gr następujące wydawnictwa:

I. Periodyczne:

1) Kwartalnik „Praca i Opieka Społeczna" (4 zeszyty) w 1.000 egz. kosztem 22.722 zł 83 gr.

2) „Dziennik Urzędowy M. O. S." (23 Nr Nr) w 1.700 egz., kosztem 11.706 zł 46 gr.

3) „Biblioteczka Opiekuna Społecznego" (2 broszury) w 25.000 egz., a w szczególności:

Babickiego J. Cz. Jestem opiekunem, kosztem 1.504 zł 70 gr.

Rudzińskiej E. Co to jest opieka społeczna, kosztem 1.713 zł 32 gr.

4) Rocznik pracowniczych związków zawodowych na 1933 rok, w 500 egz., kosztem 1.567 zł 08 gr.

5) Inspekcję pracy w 1934 r., w 200 egz., kosztem 4.115 zł 45 gr.

6) Aperçu sur l'inspection du travail en Pologne en 1934, w 150 egz., kosztem 2.427 zł 08 gr.

II. Książkowe:

1) Politykę społeczną państwa polskiego, w 2.500 egz., kosztem 12.595 zł 97 gr.

2) Sobocińskiego J. i Bednarowicza E. Ustawę o zaopatrzeniu inwalidzkim, w 2.000 egz., kosztem 3.183 zł 98 gr.

3) Lenartowicza J. Dr. Czem są choroby weneryczne, wyd. 2-ie, w 5.000 egz., kosztem 976 zł.

4) Instrukcję dla opiekunów społecznych, wyd. 2-ie, w 5.000 egz., kosztem 899 zł 86 gr.

5) Protokół z XV sesji Rady Opieki Społecznej, w 350 egz., kosztem 124 zł 87 gr.

III. Odbitki:

1) Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Opieki Społecznej za rok 1933/34 (odb. z zeszytu 2 kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna") w 200 egz., kosztem 349 zł 75 gr.

2) Inspekcję Pracy za 1934 r. Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy (odb. z Inspekcji Pracy w 1934 r.) w 300 egz., kosztem 657 zł 75 gr.

3) Organizację służby bezpieczeństwa w zakładach pracy (odb. z Inspekcji Pracy w 1934 r.) w 300 egz., kosztem 110 zł 75 gr.

4) Ochronę pracy kobiet i młodocianych (odb. z Inspekcji Pracy w 1934 r.) w 150 egz., kosztem 47 zł 69 gr.

5) Higienę pracy. Sprawozdanie kierownika lekarskiej inspekcji pracy za 1934 r. (odb. z Inspekcji Pracy w 1934 r.) w 400 egz., kosztem 28 zł 50 gr.

6) L'organisation du service de la sécurité dans les établissements de travail (odb. z „Aperçu sur l'inspection en 1934) w 100 egz., kosztem 88 zł 78 gr.

7) Instrukcję o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszów państwowych (odb. z Nr 4 Dz. Urz. M. O. S. za 1935 r.) w 2.000 egz. kosztem 321 zł.

8) Instrukcję o dezynfekcji i dezynsekcji (odb. z Nr 5 Dz. Urz. M. O. S. za 1935 r.) w 2.000 egz., kosztem 300 zł 25 gr.

9) Sposób zapisywania leków dla funkcjonariuszów państwowych (odb. z Nr 17 Dz. Urz. M. O. S. za 1935 r.) w 2.000 egz., kosztem 334 zł 40 gr.

10) Ponadto z kredytów Ministerstwa (z Dz. 1 § 7 poz. 2) drukowano w Monitorze Polskim stały tygodniowy „Biuletyn Urzędowy Polski" (53 Nr Nr), dotyczący zachorowań i zgonów na choroby zakaźne, z którego dokonano 250 odbitek, kosztem 1.068 zł 75 gr.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDOWEGO

ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO

Zebrał i ułożył
sędzia
JANUSZ PIERZCHALSKI.

Ochrona pracy.

Nr 667.

Przepis ust. 2 art. 3 prawa przemysłowego (Dz. Ust. z 1927 r. poz. 468) nie stoi w niczym na przeszkodzie zastosowaniu art. 14 tegoż prawa przemysłowego odnośnie urządzenia zakładu przemysłowego także do przedsiębiorcy, wywodzącego swe prawo prowadzenia przemysłu z czasu przed wejściem w życie prawa przemysłowego (Dz. Ust. z 1927 r. poz. 468), jeżeli nie zostało wykazane, że urządzenie zakładu było — jak tego wymaga właśnie wspomniany art. 14 — zatwierdzone również ze stanowiska niezagrażania życiu i zdrowiu pracowników i sąsiadów.

(Teza moja).

...W rzeczy samej, strona skarżąca zarzuca, że władza pozwana naruszyła art. 3 ustęp 2 i art. 14 ustęp 1 prawa przemysłowego (poz. 468 Dz. Ust. z 1927 r.), gdyż, nakazując przedłożenie planu technicznych urządzeń prażalników celem ich zatwierdzenia, nie wzięła pod uwagę, że prażalniki te wybudowane zostały w latach 1917 do 1921 na podstawie planów, zatwierdzonych przez wojskowy zarząd górniczy z czasów okupacji austriackiej i że do roku 1930 władze polskie nie podnosiły żadnych obiekcyj, co zdaniem skarżącej świadczy o jej prawach nabytych do prowadzenia prażalników w myśl art. 3 ustęp 2 prawa przemysłowego. Wobec tego skarżąca dochodzi do wniosku, że art. 14 cyt. prawa nie ma w tym wypadku zastosowania.

O ile skarżąca kwestionuje żądanie przedłożenia planu technicznych urządzeń prażalników ze względu na przepis art. 3 ustęp 2 prawa przemysłowego, należy zaznaczyć, że przepis ten odnosi się zasadniczo tylko do prowadzenia przemysłu, stanowiąc, że prawa prowadzenia przemysłu, nabyte na podstawie dotychczasowych przepisów (tj. przed wejściem w życie obecnie obowiązującego prawa przemysłowego) pozostają w mocy. Ten przepis — nie wchodzący zresztą w niniejszym przypadku pod uwagę wobec niezaprzeczania skarżącej prawa prowadzenia prażalników w Bukownie — nie stoi w niczym na przeszkodzie zastosowaniu art. 14 prawa przemysłowego odnośnie urządzenia zakładu przemysłowego, także do przedsiębiorcy, wywodzącego swoje prawo prowadzenia przemysłu z czasu przed wejściem w życie prawa przemysłowego, jeżeli nie może on wykazać,

że urządzenie zakładu było — jak właśnie wymaga art. 14 — zatwierdzone również ze stanowiska możności zagrażania przez dany zakład w znacznej mierze bezpieczeństwu publicznemu, a mianowicie życiu i zdrowiu tak pracowników jak sąsiadów (art. 18 prawa przemysłowego). Strona skarżąca sama przyznaje, że nie posiada żadnych dokumentów ani planów, odnoszących się do zatwierdzenia projektu urządzeń prażalników, a poszukiwania u władz nie dały także dodatniego wyniku. Jeżeli więc władza pozwana, mając na celu ochronę zdrowia, nałożyła na skarżącą firmę obowiązek przedstawienia do zatwierdzenia władzom do tego powołanym — to jest w myśl art. 14 cyt. prawa władzom przemysłowym — planów technicznych urządzeń prażalników z uwzględnieniem uznanych przez siebie za właściwe środków zaradczych dla powyższego celu, to w tym postąpieniu władzy Najwyższy Trybunał Administracyjny nie dopatrzył się naruszenia art. 14 prawa przemysłowego...

(Wyrok z dnia 22.I. 1936 r. w sprawie L. Rej. 7609/33 ze skargi Franko-Polskiego T-wa na orzeczenie Specjalnej Komisji przy M-wie Opieki Społecznej).

Ubezpieczenia społeczne.

Nr 668.

Terminy przedawnienia, zakreślone w ust. 2 art. 56 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24.XI. 1927 r. poz. 911 Dz. Ust., nie mogą być przez władze restytuowane.

...Rozporządzenie o ub. pr. umysłowych w p. 3 ust. 1 art. 56 głosi, że prawo do świadczeń, przewidzianych w tym rozporządzeniu, ustaje przez przedawnienie, a w ust. 2 tegoż artykułu określa dokładnie terminy przedawnienia roszczeń o poszczególne świadczenia, stanowiąc m. in., że roszczenie zasiłku w razie braku pracy przedawnia się z upływem 6 miesięcy, poczynając od chwili powstania uprawnienia do tego świadczenia, za jaką należy uważać, jak to już N. T. A. orzekł w wyroku z dnia 20.I. 1931 r. L. Rej. 6926/29, dzień utraty zajęcia. Z przytoczonych postanowień wynika, że prawo do świadczeń, przewidzianych w cytowanym wyżej rozporządzeniu, wogóle, a w szczególności prawo do zasiłku w razie braku pracy, o jakie w danym wypadku chodzi, jest prawem czasowym, t. zn. ograniczonym ściśle określonym terminem, w ciągu którego tylko może być realizowane, skutkiem czego wygasa ono automatycznie z upływem oznaczonego terminu, niezależnie od tego, czy zostało ono przez osobę uprawnioną zrealizowane. Zakreślone więc w ust. 2 art. 56 powołanego rozporządzenia terminy przedawnienia roszczenia zasiłku w razie braku pracy, jako terminy prawa materialnego, co do których ustawa żadnego wyjątku w danym kierunku nie przewiduje, nie mogą być po upływie ich przez władzę administracyjną restytuowane...

(Wyrok z dnia 3.I. 1936 r. w sprawie L. Rej. 1398/33 ze skargi E. Poppera, Zb. wyr. N. T. A. Nr 1139A).

Nr 669.

Przeniesienie ogółu ubezpieczeń według § 70 austr. ustawy o ubezpieczeniu pensyjnym z dnia 16.XII. 1906 r. Nr 1/1907 Dz. P. P. z jednego zakładu zastępczego na inny z dniem 1.VII. 1924 r., w którym to dniu weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28.VI. 1924 r. poz. 572 Dz. Ust., wymaga przeliczenia rezerw premiowych według zasad waloryzacyjnych tego rozporządzenia.

...Ponieważ strona skarżąca nawet nie twierdzi, by przekazanie spornej sumy było już nastąpiło przed dniem 1.VII. 1924 r., a natomiast przyznaje sama, że obliczenie ze strony T-wa dokonane zostało według stanu z 30.VI. 1924 r., tj. jeszcze bez uwzględnienia obowiązującego dopiero od 1.VII. 1924 r. przerachowania, N. T. A. nie dopatrzył się nielegalności zaskarżonego orzeczenia w tym, że władza pozwana, mając na uwadze, że przejęcie zobowiązań ubezpieczonych nastąpiło w dniu 1.VII. 1924 r., a więc w wysokości, która odpowiadać musiała przepisom waloryzacyjnym, porozumiawszy się z M-twem Skarbu, przyjęła również dla ustalenia wysokości rezerw premiowych stan faktyczny i prawny, jaki istniał w tym samym dniu, tj.

w dniu 1.VII. 1924 r. i że w konsekwencji zarządziła przerachowanie obliczonej sumy według obowiązujących już w tym dniu zasad waloryzacyjnych.

(Wyrok z dnia 16.I. 1936 r. w sprawie L. Rej. 1434/34 T-wa Ubezpieczeń „Dniestr" Zb. wyr. N. T. A. Nr 1135A).

Nr 670.

Hodowla ryb nie jest przedsiębiorstwem handlowym w rozumieniu art. 4 ustawy z 19 maja 1920 r. (poz. 272 Dz. Ust.) o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

...Przewidziane w art. 4 ustawy z 19 maja 1920 r. prawo zwolnienia się od obowiązku ubezpieczenia uzależnionym jest — jak to z tego przepisu wynika — między innymi od tego, że dana osoba jest zatrudnioną w przedsiębiorstwie przemysłowym lub handlowym. W kwestii, jakie przedsiębiorstwo jest w rozumieniu tego przepisu przemysłowym względnie handlowym, ustawa, o której mowa, nie zawiera żadnych wskazań.

Gdyby za podstawę oceny, czy hodowla ryb jest przedsiębiorstwem przemysłowym lub handlowym, przyjąć prawo przemysłowe z 7 czerwca 1927 r. (poz. 468 Dz. Ust.) albo kodeks handlowy, który w okresie spornego ubezpieczenia inż. Jeżewskiego obowiązywał na obszarze byłego zaboru austriackiego, to odpowiedź na powyższe pytanie wypadłaby negatywnie. Przemysłem w rozumieniu wymienionego prawa przemysłowego — jak to wynika z jego art. 2 — rybołówstwo a tym samym oczywiście i hodowla ryb nie jest. Według zaś § 4 wspomnianego wyżej kodeksu handlowego kupcem w rozumieniu tegoż kodeksu jest, kto wykonywa czynności handlowe. Istotę ich określono w §§ 271 i 272, z tych zaś przepisów wynika, że hodowla ryb względnie sprzedaż ryb własnej hodowli do czynności handlowych nie należą.

Gdyby zaś za podstawę rozstrzygnięcia spornej kwestii przyjąć to znaczenie, jakie zwyczajnie w mowie potocznej nadawane jest przedsiębiorstwu handlowemu, to także i w tym razie zapatrywanie skarżącego, że wykonywana przez niego sprzedaż ryb własnej hodowli jest przedsiębiorstwem handlowym, nie byłoby trafne. Przedsiębiorstwem handlowym w naturalnym jego znaczeniu byłaby bowiem tylko sprzedaż ryb, nabywanych od osób trzecich w celach zarobkowej odsprzedaży. Natomiast przedsiębiorstwo hodowli ryb nawet, gdy jest prowadzone samoistnie, a więc odrębnie od ewentualnych innych przedsiębiorstw danej osoby i stanowi główną podstawę jej dochodów, nie jest przedsiębiorstwem handlowym w jego naturalnym znaczeniu.

(Wyrok z dnia 14 lutego 1936 r. w sprawie L. Rej. 33/33 ze skargi A. Potockiego).

Nr 671.

Praca nie będąca zarobkową, nie może być powodem pozbawienia ubezpieczonego prawa do świadczeń na wypadek braku pracy na zasadzie art. 17 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z 24 listopada 1927 r. (poz. 911 Dz. Ust.).

...Poza tym władza pozwana, jak to wynika z odpowiedzi na skargę i na co wskazują również niektóre motywy zaskarżonego orzeczenia, odmówiła skarżącemu świadczeń na wypadek braku pracy i z tego jeszcze powodu, że skarżący wogóle nie odpowiada wymogom art. 17 ust. 1 p. 2 cytowanego rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Stanowisko władzy pozwanej jest również i w tym punkcie prawnie nieuzasadnione. W szczególności Najwyższy Trybunał Administracyjny nie podzielił zapatrywania władzy pozwanej, że sam fakt zatrudnienia ubezpieczonego w miarodajnym okresie czasu wystarcza już dla pozbawienia go prawa do świadczeń na wypadek braku pracy niezależnie od tego, czy zatrudnienie jego jest zarobkowe, czy nie. Z cytowanych bowiem wyżej postanowień art. 17 w związku z postanowieniem art. 19 p. 1 powołanego rozporządzenia tudzież z celu omawianego rodzaju ubezpieczenia, — a to by zapewnić ubezpieczonemu środki egzystencji w razie, gdy z powodu utraty jednego zajęcia i niemożności znalezienia drugiego odpowiedniego zajęcia, nie będzie on mógł drogą pracy tych środków uzyskać, — wynika, że praca, o której mowa w p. 2 ust. 1 art. 17 wymienionego rozporządzenia, musi być w każdym razie pracą zarobkową, tj. pracą, mającą wyłącznie na celu zdobycie potrzebnych środków utrzymania, a zatem zajęcie niezarobkowe nie może stanowić powodu do pozbawienia ubezpieczonego prawa do świadczeń na wypadek braku pracy. Gdy więc władza pozwana, wychodząc z odmiennego założenia prawnego, odmówiła skarżącemu prawa do wspomnianych świadczeń, li tylko z powodu zatrudnienia skarżącego w charakterze członka zarządu spółdzielni, uważając wogóle za

nieistotną okoliczność, iż według twierdzenia skarżącego omawiane zajęcie nie było zarobkowe, to takie stanowisko władzy pozwanej również nie znajduje oparcia w powołanym wyżej przepisie prawa.

(Wyrok z dnia 24 lutego 1936 r. w sprawie L. Rej. 7746/33 ze skargi A. Szynkarza).

Nr 672.

Wstrzymanie świadczeń z powodu braku pracy na podstawie przepisów art. 17 i 56 prawa o ub. pr. umysłowych z dnia 24.XI. 1927 r. poz. 911 Dz. Ust. powoduje zawieszenie biegu przedawnienia roszczeń o uzupełnienie powyższych świadczeń, przewidzianego w § 23 rozporządzenia ministerialnego z dnia 13.VI. 1930 r. poz. 459 Dz. Ust.

(Teza do wyroku z dnia 25.II. 1936 r. w sprawie L. Rej. 6170/33 ze skargi Z. U. P. U., Zb. wyr. Nr 1168A).

Nr 673.

Jeżeli dany pracownik w wykonaniu jednego i tego samego zajęcia spełnia tak czynności fizyczne, jak i umysłowe, to dla ustalenia, czy jest on robotnikiem, czy też pracownikiem umysłowym w rozumieniu prawa o ub. pr. umysłowych (Dz. Ust. z 1927 r. poz. 911), miarodajne są te czynności, które przeważają.

(Teza moja na podstawie wyroku z dnia 3.III. 1936 r. w sprawie L. Rej. 4535/33 ze skargi W. Dymla).

Nr 674.

Przy ocenie, czy pracownik umysłowy ma niezbędne środki utrzymania w rozumieniu ust. 4 art. 160 prawa o ub. pr. umysłowych z dnia 24.XI. 1927 r. poz. 911 Dz. Ust., wchodzi pod uwagę stan majątkowy danej osoby wogóle, a więc nie tylko dochód, lecz także posiadany kapitał.

...Postanowienie, objęte p. 4 art. 160 prawa o ub. pr. umysłowych z dnia 24.XI. 1927 r. poz. 911 Dz. Ust., że zaopatrzenie, przewidziane w powołanym artykule służy osobom, które obok innych warunków, w tym artykule wskazanych, nie mają niezbędnych środków utrzymania, nie daje oczywiście żadnej podstawy do przyjęcia, by powyższe zastrzeżenie miało się odnosić tylko do dochodów, by natomiast nie dotyczyło kapitałów. Zastrzeżenie powyższe ma niewątpliwie na myśli stan majątkowy stron, a więc z istoty rzeczy zarówno w postaci osiąganych dochodów, jak i ewentualnie w postaci posiadanego kapitału...

(Wyrok z dnia 16.III. 1936 r. w sprawie L. Rej. 8567/33 ze skargi Z. U. P. U., Zb. wyr. Nr 1172 A).

Nr 675.

Uiszczenie składki ubezpieczeniowej za pracownika umysłowego powoduje skutki prawne, związane w myśl art. 111 i 112 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 Dz. Ust. poz. 911 ze zgłoszeniem do ubezpieczenia, — oczywiście niezależnie od obowiązku pracodawcy udzielenia Zakładowi Ubezpieczeń wszelkich prawem wymaganych informacyj.

...Z zasady, iż zgłoszenia do ubezpieczenia podlegają kontroli Zakładu, wcale nie wynika, że zgłoszenia te są ważne tylko wówczas, jeśli uskutecznione są w formie, podanej w załączniku Nr 1 do rozporządzenia ministerialnego z 22 grudnia 1927 r.

Prawo z 24 listoapda 1927 r. nie zawiera takiego zastrzeżenia. Nie zawiera ono także żadnych rygorów co do formy zgłoszeń do ubezpieczenia i formy tej samo nie określa, lecz odsyła w tej mierze w art. 76 (p. 13) do statutu Zakładu. Prawo to zastrzega natomiast organom Zakładu daleko idące uprawnienia w kierunku kontroli zgłoszeń uskutecznionych i w kierunku kontroli, czy uczyniono zadość obowiązkowi zgłoszenia i obowiązkowi wpłaty przypadających składek (art. 107 i art. 114). Momenty powyższe w związku z zasadą, że obowiązek ubezpieczenia powstaje z mocy prawa samego (art. 7), wskazują, że w postanowieniach powołanego prawa chodzi o zgłoszenie do ubezpieczenia w zwykłym znaczeniu tego pojęcia, tj. w znaczeniu powiadomienia Zakładu o zatrudnieniu, uzasadniającym obowiązek ubezpieczenia. Powiadomienie takie, oczywiście, jeśli po skontrolowaniu potwierdzi się, że zgłoszone zatrudnienie uzasadnia obowiązek ubezpieczenia osoby zatrudnionej, powoduje dla Zakładu skutki prawne, określone w art. 111 i w art. 112, jak to wynika z tychże artykułów.

W szczególności, według ustępu ostatniego art. 112 zastrzeżone tam dla Zakładu skutki prawne powoduje powzięcie przez Zakład wiadomości o zaniedbaniu zgłoszenia lub uiszczenia składki bez względu na to, jaką drogą Zakład powziął tę wiadomość. Jeśli zatem Zakład został powiadomiony przez pracodawcę o fakcie zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia osoby zatrudnionej, to po myśli powyższego zastrzeżenia powiadomienie takie bez względu na jego formę, a więc i na mniej czy więcej wyczerpującą co do innych istotnych momentów jego treść, powoduje samo przez się dla Zakładu powyższe skutki prawne, a w szczególności obowiązek ściągnięcia nieprzedawnionych składek i, co za tym idzie (art. 111 i 112), także obowiązek zaliczenia odnośnych miesięcy składkowych. W tych warunkach, jeśli takie zawiadomienie uskuteczniono w przepisanym terminie, odpada możliwość zarzucania pracodawcy zaniedbania zgłoszenia.

Okoliczność podniesiona w skardze, że Zakładowi nic nie było wiadomo o Wolnym w chwili wpłacenia za niego składki, wskazywała na potrzebę uzupełnienia zgłoszenia i uzasadnienia tej składki, skoro, jak to wynika z tychże wywodów, Zakładowi już wówczas było wiadomo, że składkę wpłacono właśnie za Wolnego, nie podważa natomiast wcale stanowiska pozwanej władzy, że w tych warunkach opłacenie 10 lutego 1928 r. za Wolnego składki uważać należy za równoznaczne ze zgłoszeniem go do ubezpieczenia.

(Wyrok z dnia 6.IV. 1936 r. w sprawie L. Rej. 6566/33 ze skargi Z. U. P. U.).

Nr 676.

W art. 43 III ustawy z 19 maja 1920 poz. 272 Dz. Ust. pojęcie własnego przeciętnego kosztu utrzymania i leczenia chorego nie jest identyczne z pojęciem najniższej taksy szpitalnej.

...Skarżąca zarzuca niezgodność zaskarżonego orzeczenia z art. 28 i 43 III ustawy z 19 maja 1920 poz. 272 Dz. Ust., gdyż zdaniem jej z przepisów tych wynika, że wysokość kosztów leczenia, podlegających uiszczeniu przez Kasę Chorych gminie miejskiej, winna odpowiadać połowie każdocześnie obowiązującej najniższej taksy szpitalnej. Najwyższy Trybunał Administracyjny zauważa, że art. 28 ustawy z 19 maja 1920 określa tylko zakres zobowiązań Kasy Chorych wobec swych członków w razie leczenia szpitalnego, nie dotyczy zatem wysokości opłat, które Kasy Chorych winne uiszczać szpitalom za leczenie i utrzymanie ubezpieczonych. Tę kwestię normuje art. 43 ustawy, który w ustępie III postanawia, że szpitale publiczne obowiązane są przyjmować chorych członków Kas Chorych po cenach odpowiadających połowie własnego przeciętnego kosztu utrzymania i leczenia chorego. W odniesieniu do szpitali komunalnych, a o taki chodzi w niniejszym wypadku, obowiązek powyższy ograniczony jest tylko do członków tej Kasy Chorych, której działalność obejmuje okrąg danego związku komunalnego. Kasa Chorych innego okręgu obowiązana jest za swych członków zwrócić szpitalowi względnie komunie koszty leczenia według najniższej taksy szpitalnej, ma jednak prawo żądać zwrotu powstałej stąd różnicy kosztów od związku komunalnego, na którego okrąg rozciąga się jej działalność.

Z powyższego przepisu wynika, że ustawa rozróżnia „własny przeciętny koszt utrzymania i leczenia chorego" i „najniższą taksę szpitalną", jako dwie odrębne podstawy dla obliczenia opłat, należnych szpitalom komunalnym za leczenie członków Kas Chorych, w zależności od tego, czy dana Kasa Chorych działa na obszarze związku komunalnego, w którego szpitalu członek jej się leczy, czy też nie i nakłada na związek komunalny obowiązek ponoszenia części kosztów leczenia i utrzymania w swym szpitalu członków tej tylko Kasy Chorych, która działa na jego obszarze. Jeżeli zatem ustawodawca, nakładając powyższy ciężar na związki komunalne i określając jego rozmiar, ograniczył go wyraźnie tylko do połowy własnego przeciętnego kosztu leczenia i utrzymania chorego członka Kasy Chorych, to postanowienie to musi być tłumaczone ściśle według jego brzmienia. Brzmienie tego postanowienia nie daje jednak żadnej podstawy do przyjęcia, że użyte przez ustawodawcę określenie ma oznaczać połowę najniższej taksy szpitalnej, gdyż najniższa taksa szpitalna nie musi równać się przeciętnym własnym kosztom utrzymania i leczenia chorego w szpitalu, lecz może być od nich wyższą lub niższą. Identyczność tych dwóch pojęć nie wynika także z postanowień art. 27 — 30 obowiązującego od 26 czerwca 1928 na obszarze, o który chodzi, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zakładach leczniczych z 22 marca 1928 poz. 382 Dz. Ust., gdyż według tych przepisów najniższą taksę szpitalną, t. zn. opłatę dzienną na najniższej klasie szpitala określa się na zasadzie przeciętnych kosztów własnych szpitala, co nie wyklucza ustalenia tej opłaty poniżej przeciętnych kosztów własnych.

(Wyrok z dnia 28 kwietnia 1936 r. w sprawie L. Rej. 10161/32 ze skargi Kasy Chorych w Białymstoku).

Nr 677.

Niepełnienie przez danego pracownika takich istotnych funkcyj administracyjnych, jak przyjmowanie i zwalnianie robotników, określanie ich zarobków, nakładanie na nich kar, nie wyklucza samo przez się możliwości, że dana osoba podpada pod p. 1 art. 3 prawa o ubezp. pr. umysłowych (Dz. Ust. z 1927 r. poz. 911), o ile inne pełnione przez tego pracownika funkcje mają charakter administracyjny lub nadzorczy.

(Teza moja na podstawie wyroku z dnia 31.III. 1936 r. w sprawie L. Rej. 9472/33 ze skargi S. Nowika).

Nr 678.

Przewidziane w art. 4 ustawy z dnia 19.V. 1920 r. poz. 272 Dz. Ust. prawo zwolnienia od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby uzależnione jest m. in. od tego, aby dana osoba wykonywała kierowniczy zarząd spraw przedsiębiorstwa.

(Teza do wyroku z dnia 31.III. 1936 r. w sprawie L. Rej. 715/33 ze skargi Banku Dyskontowego Warszawskiego, Zb. wyr. Nr 1174 A).

Nr 679.

Stosunek prawny, łączący Spółdzielnię z członkami jej zarządu na zasadzie art. 33 ustawy z 9 października 1920 r. o spółdzielniach (poz. 495 Dz. Ust. z 1934 r.), sam przez się nie może być uznany za stosunek służbowy, przewidziany w art. 3 ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (poz. 272 Dz. Ust.).

...Najwyższy Trybunał Administracyjny zaznacza, że już w rekursie na orzeczenie Kasy Chorych (listę płatniczą Nr 208/1932) Spółdzielczy Bank Kredytowy oraz Brojde, Goldschlag i Pickholz podnieśli, iż według rejestru handlowego przy Sądzie Okręgowym w Stryju są wszyscy trzej wymienieni wybranymi dyrektorami Spółdzielni, a wybór ich nastąpił na walnym zgromadzeniu, że zatem, jako wybrani członkowie zarządu, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Kasie Chorych. Zarazem zaprzeczyli, by Spółdzielczy Bank zawarł był z nimi jakąkolwiek umowę, która wskazywałaby na istnienie co do nich stosunku służbowego. Te same zarzuty powtórzył Bank w odwołaniu od odmownej decyzji Starostwa z 10 stycznia 1933 r.; z uwagi zaś na motyw decyzji, że Spółdzielnia nie dostarczyła dowodów na swoje twierdzenie, przedłożył Bank protokół walnego zgromadzenia członków Spółdzielni z 6 kwietnia 1930 r., stwierdzający między innymi, że Pickholz, Brojde i Goldschlag wybrani zostali członkami zarządu.

Akta sprawy nie wykazują, by w toku postępowania administracyjnego ustalono istnienie stosunku służbowego wymienionych osób do Spółdzielni na podstawie osobnej umowy. Wynika stąd wniosek, że zarówno Starostwo, jak i władza pozwana dopatrzyły się istnienia stosunku służbowego jedynie w pełnieniu przez wymienionych funkcyj członków zarządu w związku z otrzymywanym przez nich za te funkcje wynagrodzeniem.

Wbrew temu stanowisku władzy Najwyższy Trybunał Administracyjny zaznacza, że stosunek prawny, łączący członków zarządu ze spółdzielnią na zasadzie art. 33 ustawy z 9 października 1920 r. (poz. 495 Dz. Ust. z roku 1934) sam przez się nie może być uznany za stosunek służbowy, przewidziany w art. 3 ustawy z 19 maja 1920 r., nawet gdyby członkowie ci otrzymywali wynagrodzenie za pełnienie związanych z tym ich charakterem funkcyj (vide powołany w skardze wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 21 grudnia 1932 r. L. Rej. 2592/30). Skoro więc władza w zaskarżonym orzeczeniu z 28 kwietnia 1934 r. przyjęła istnienie obowiązku ubezpieczenia wymienionych wyżej członków zarządu na wypadek choroby, pomimo, że nie zostało dochodzeniami stwierdzone, iż wbrew twierdzeniu strony, zachodzi istotnie między tymi osobami a Spółdzielnią stosunek służbowy po myśli art. 3 ustawy z 19 maja 1920 r., to należało orzeczenie w mowie będące jako niezgodne z prawem uchylić.

(Wyrok z dnia 26 maja 1936 r. w sprawie L. Rej. 5615/34 ze skargi Banku Kredytowego — Spółdzielni w Rozdole).

Nr 680.

1. Przez pozostawanie bez pracy, o którym mowa w art. 17 ust. 1 p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ub. pr. umysłowych z dnia 24.XI. 1927 r. poz. 911 Dz. Ust., rozumieć należy pozostawanie bez zarobkowej pracy zależnej.

2. Wykonywanie samodzielnych czynności zarobkowych nie jest w myśl ust. 3 p. 1

powyższego art. 17 samo przez się przeszkodą do nabycia prawa do zasiłku z powodu braku pracy, jeżeli dana osoba czyni starania celem znalezienia odpowiedniego zajęcia. Prawo do wspomnianych świadczeń nie służy jednak w razie, gdy z zakresu trwałego zaangażowania środków, czasu i sił danej osoby w związku z samodzielnymi czynnościami zarobkowymi wynika niewątpliwie, że czynności te mają charakter gospodarczego usamodzielnienia się (art. 17 ust. 3 p. 1), powodującego pozostawanie bez zajęcia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia i że wobec tego poszukiwanie pracy zależnej jest tylko symulacją.

(Tezy do wyroku z dnia 29.V. 1936 r. w sprawie L. Rej. 5349/33 ze skargi M. Leszczyńskiego, Zb. wyr. N. T. A. Nr 1193 A).

Nr 681.

Osoba, wykonywająca pracę zarobkową zależną, chociażby nie podlegającą obowiązkowi ubezpieczenia, nie może być uważaną za pozostającą bez pracy w rozumieniu art. 17 ust. 1 p. 2 prawa o ub. pr. umysłowych z dnia 24.XI. 1927 r. poz. 911 Dz. Ust.

(Teza do wyroku z dnia 4.VI. 1936 r. w sprawie L. Rej. 7745/33 ze skargi I. Berensztejna, Zb. wyr. N. T. A. Nr 1194 A).

Nr 682.

Ustawodawca, wprowadzając do rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. Ust. z 1927 r. poz. 911, z 1933 r. poz. 229 i 1934 r. poz. 347), przepis art. 30a o prawie do zasiłku pogrzebowego tej osoby, która nie mając prawa do świadczeń emerytalnych po zmarłym, poniosła koszta jego pogrzebu, wychodził z założenia, że skoro osoby, uprawnione do świadczeń po zmarłym ubezpieczonym z tych lub innych względów, kosztów jego pogrzebu nie pokryły, Zakład powinien zwrócić te koszta osobie, która je faktycznie poniosła.

(Teza moja na podstawie wyroku z dnia 15.X. 1936 r. w sprawie L. Rej. 6690/35 ze skargi Z. U. P. U. w Warszawie).

Opieka społeczna.

Nr 683.

Jeśli władza administracyjna dojdzie do przekonania, że co do majątku, przyznanego pewnej osobie dekretem dziedzictwa, zachodzą warunki utworzenia fundacji, to uprawnioną jest po myśli art. 74 prawa o postępowaniu administracyjnym poz. 341/28 Dz. Ust. do wydania w tym względzie tylko tymczasowej decyzji.

...Do powstania fundacji w rozumieniu § 646 u. c. obowiązującej na obszarze byłego zaboru austriackiego, potrzebne jest przeznaczenie majątku po wszystkie czasy dla celów użyteczności powszechnej i posiadanie przez tenże majątek osobowości prawnej. W myśl dekretu z 21 maja 1841 r. wymaganym jest nadto uznanie przez władzę administracyjną — jak się w tym dekrecie wyrażono — dopuszczalności przyjęcia, przez co oczywiście rozumieć należy uznanie fundacji za dopuszczalną ze względów publicznych.

Żadnych dalszych uprawnień, dotyczących powstania fundacji, władzom administracyjnym dekretem tym nie przyznano. W szczególności nie zawiera on żadnej nawet wzmianki o nadawaniu osobowości prawnej fundacjom. Nadawania tego przez władzę nie uznano też w żadnym innym przepisie, obowiązującym na obszarze byłego zaboru austriackiego za wymagane. Powołany w zaskarżonym orzeczeniu § 26 u. c. dotyczy tylko stowarzyszeń i już z tego chociażby tylko powodu nie uprawnia do żadnych wniosków, dotyczących powstania osobowości prawnej fundacyj. Przyjąć wobec tego należy, że źródłem tejże osobowości jest tylko należycie wyrażona wola fundatora, aby majątek, przeznaczony przez niego na cele powszechnej użyteczności, był sam podmiotem praw. Braku woli fundatora w tym względzie żaden akt administracyjny zastąpić nie może.

Wszelkie decyzje władz, dotyczące osobowości prawnej fundacyj, mają wobec tego w tym kierunku charakter orzeczeń deklara-

toryjnych, a więc są tylko stwierdzeniem woli fundatora.

Do stwierdzenia tego są władze administracyjne powołane. Rzecz bowiem jasna, że jeżeli władza administracyjna ma orzec o dopuszczalności fundacji ze względów publicznych, to musi ustalić, czy istnieją wszystkie warunki, potrzebne do jej powstania, a więc także, czy fundator wyraził zgodę co do osobowości prawnej majątku. Bez tego ustalenia mogłoby być orzeczenie o dopuszczalności bezcelowym. Gdyby jednak ktoś trzeci, powołując się na tytuł prywatno-prawny, wystąpił z roszczeniem do własności majątku mającego, zdaniem władzy administracyjnej, stanowić fundację, a tym samym zaprzeczył, jakoby majątek ten miał mieć osobowość prawną, to do rozstrzygnięcia tego roszczenia powołane byłyby nie władze administracyjne, lecz sądy powszechne, a to w myśl art. 2 k. p. c. (p. 934 Dz. Ust. z r. 1932) w łączności z dekretem z 21 maja 1841.

A właśnie z takim roszczeniem do majątku po ś. p. Fedorowiczu wystąpiła skarżąca Akademia. Akademia ta bowiem, jak to okazuje się z pisma jej Centralnej Administracji dóbr z 11 grudnia 1931 r. oraz z odwołania jej od decyzji urzędu wojewódzkiego — powołując się na testament ś. p. Fedorowicza oraz na wspomniany już wyżej dekret dziedzictwa podniosła, iż pozostały po nim majątek nie jest fundacją, lecz został przekazany jej jako dziedziczce z tym jedynie zastrzeżeniem, że będzie oddzielnie administrowany i że czysty dochód z niego będzie według wskazań testamentu używany na stypendia i wydawnictwa oraz na nagrody dla autorów. Skarżąca Akademia stanęła zatem na stanowisku, że sama jako taka jest właścicielką majątku pozostałego po ś. p. Fedorowiczu oraz dochodów z tego majątku i w tym charakterze ma prawo bezpośredniego dysponowania tymi dochodami dla celów wskazanych w testamencie. Tym samym zaprzeczyła skarżąca Akademia, jakoby to prawo dysponowania miało służyć jakiemuś odrębnemu od niej podmiotowi prawnemu, chociażby nawet ona sama miała być zarządcą tegoż podmiotu. Jeżeli to stanowisko skarżącej Akademii byłoby trafnym, nie byłyby spełnione warunki, wymagane do powstania fundacji, gdyż nie istniałby majątek, posiadający samoistną osobowość prawną. Dla wydania orzeczenia o dopuszczalności fundacji koniecznym stało się wobec tego rozstrzygnięcie podlegające kompetencji sądów powszechnych pytania wstępnego, dotyczącego rozciągłości praw, przyznanych Akademii przez testatora. W następstwie tego w myśl art. 74 u. 1) rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym (p. 341 Dz. Ust. z r. 1928) wolno było Ministerstwu wydać co do dopuszczalności fundacji tylko decyzję tymczasową, uwarunkowaną późniejszym rozstrzygnięciem powyższego pytania wstępnego przez sąd. W szczególności Ministerstwo winno było powstrzymać się od definitywnego rozstrzygnięcia, jaką była wola ś. p. Fedorowicza co do tego, czy środki przeznaczone przez niego na stypendia względnie wydawnictwa i nagrody dla autorów mają mieć samoistną osobowość prawną a tym samym, jak daleko sięgają prawa spadkowe skarżącej Akademii. O ile zaś Ministerstwo uznało fundację za dopuszczalną, winno było orzec o tej dopuszczalności z zastrzeżeniem zarządzenia w myśl art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 grudnia 1924 (p. 967 Dz. Ust.) względnie art. 3 p. 11 ustawy z 31 lipca 1919 r. (p. 390 Dz. Pr.) w łączności z § 2 p. 8 rozporządzenia ministerialnego z 9 marca 1898 (austr. Dz. p. p. Nr 41) wniesienia przez Prokuratorię Generalną pozwu do właściwego sądu celem wydobycia od Akademii tego majątku na rzecz fundacji.

Gdy zaś Ministerstwo, nie tylko tymczasowo, lecz definitywnie orzekło o odrębnej podmiotowości prawnej majątku, a tym samym o prywatnych prawach skarżącej Akademii, należało zaskarżone orzeczenie uchylić jako niezgodne z ustawą...

(Wyrok z dnia 27.I. 1936 r. w sprawie L. Rej. 5825/33 ze skargi Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie).

Nr 684.

Wsparcie publiczne, udzielone przez czynniki, sprawujące opiekę społeczną poza obszarem województw poznańskiego i pomorskiego oraz górnośląskiej części województwa śląskiego, nie powoduje według § 14 niemieckiej ustawy o siedzibie wsparcia z 30 maja 1908 (dz. ust. Rzeszy str. 381) spoczywania biegu czasokresu jednorocznego, potrzebnego według § 10 tej ustawy do nabycia siedziby wsparcia.

...Jak to wynika z brzmienia § 14 ustawy z 30 maja 1908, nie każde wsparcie publiczne powoduje spoczywanie biegu czasokresu jednorocznego z § 10 tej ustawy, lecz tylko wsparcie, udzielone przez związek wspierania ubogich, tj. przez jeden z miejscowych lub krajowych związków wspierania ubogich, utworzonych na zasadzie pruskiej ustawy wykonawczej do ustawy o siedzibie wsparcia z 8 marca 1871 (zb. ust. pr. str. 130). Wobec te-

go przepis ten stosowany być musi w Polsce jedynie w stosunku do związków wspierania ubogich, istniejących w województwach poznańskim i pomorskim, oraz na górnośląskiej części województwa śląskiego.

Wsparcie przeto, udzielane przez czynniki sprawujące opiekę społeczną poza obszarem tych województw, tembardziej wsparcie, udzielone na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, a więc poza granicami Państwa, już z tego powodu nie powoduje spoczywania biegu czasokresu jednorocznego, potrzebnego według § 10 tej ustawy do nabycia siedziby wsparcia.

Wobec tego należało przyjąć, że Anna Grot nabyła siedzibę wsparcia w Lisewie z upływem jednorocznego pobytu w tej gminie.

A ponieważ obowiązek Krajowego Związku Wspierania ubogich do zwrotu kosztów opieki społecznej powstaje według § 30 lit. b ustawy z roku 1908 tylko wówczas, gdy siedziba wsparcia ubogiego nie może być stwierdzona, należało zmieniając zaczepiony wyrok oddalić skargę na koszt powoda.

(Wyrok z dnia 6.IV. 1936 r. w sprawie L. Rej. 4459/34 ze skargi Miejscowego Związku Ubogich w Katowicach).

Nr 685.

Gmina terytorialna posiada, wobec przepisów objętych art. 4 i 14 ustawy z opiece społecznej z 16 sierpnia 1923 r. poz. 726 Dz. Ust., legitymację do zaskarżenia przed N.T.A. decyzji władzy nadzorczej nad fundacjami, według której to decyzji fundacyjne zakłady opieki społecznej, w danej gminie się znajdujące, nie są dostępne dla wszystkich mieszkańców gminy.

...Przystępując do rozpatrzenia sporu, Najwyższy Trybunał Administracyjny zajął się przede wszystkim kwestią legitymacji skarżących, przy czym uznał, że skarżąca gmina zakwestionowaną legitymację posiada z powodu ograniczenia zmianą statutu zakresu działania chrześcijańskiej części rady miejskiej co do uzupełniania składu kuratorium Fundacji. Równocześnie w związku z ciążącym w myśl art. 4 ustawy z 16 sierpnia 1926 r. o opiece społecznej poz. 726 Dz. Ust. na gminach terytorialnych obowiązkiem sprawowania opieki społecznej o ile nie ciąży on na pewnych osobach fizycznych lub prawnych, jakoteż w związku z przewidzianym w art. 14 cytowanej ustawy, prawem gminy żądania od wspomnianych osób wzrotu poniesionych z powodu udzielenia opieki społecznej wydatków — uznać należy, że skarżąca Gmina ma prawo występowania w obronie swego zapatrywania, że fundacyjne zakłady dobroczynne przeznaczone są dla wszystkich mieszkańców Gminy chrześcijańskiego wyznania...

(Wyrok z dnia 8.IV. 1936 r. w sprawie L. Rej. 6579/34 ze skargi gminy m. Bolesławia, Zb. wyr. N. T. A. Nr 178A).

Nr 686.

W toczących się w postępowaniu sporno-administracyjnym sporach między związkami wspierania ubogich o zwrot kosztów wsparcia publicznego służyło na zasadzie § 291 niem. kod. cyw. prawo żądania odsetek od spornej kwoty od daty zawisłości sporu, tj. z reguły od dnia doręczenia skargi pozwanemu, jeżeli suma ta była płatna bez względu na to, czy pozwany był w zwłoce. Zapłacenie spornej sumy w czasie zawisłości sporu nie pozbawia powoda roszczenia do tych odsetek.

(Z wyroku z dnia 4.V. 1933 r. L. Rej. 4161/34 ze skargi Wojew. Zw. Wspierania Ubogich w Poznaniu, Zb. wyr. N. T. A. Nr 1165A).

Nr 687.

Zgodnie z przepisem art. 273 § 2 kodeksu zobowiązań (poz. 598 Dz. Ust. z 1933 r.) przedawnienie z § 30a niem. ustawy o siedzibie wsparcia z 30 maja 1908 r. nie może być w postępowaniu sporno-administracyjnym uwzględnione z urzędu.

...Jak wynika z aktów sprawy pozwany w toku postępowania nie wystąpił z zarzutem przedawnienia — wobec czego w myśl art. 273 § 2 Kodeksu Zobowiązań z dnia 27 października 1933 r. (poz. 598 Dz. Ust.) Sąd a quo nie był uprawniony do uwzględnienia przedawnienia z urzędu.

Gdy zaś pozwany w toku postępowania wysokości udzielonego wsparcia nie zakwestionował, kwestionując jedynie jego potrzebę, w tym zaś kierunku wyrok Sądu a quo, ustalający potrzebę wsparcia nie został za-

skarżony i stał się, o ile chodzi o wsparcie udzielone za czas od dnia 1 stycznia 1931 r. począwszy prawomocnym wyrokiem,—przeto Trybunał, opierając się na powyższych niezakwestionowanych ustaleniach wyroku sądu a quo przyjął, że potrzeba wsparcia Bukowskiego istniała również w okresie od dnia 1 marca do dnia 31 grudnia 1930 r....

(Wyrok z dnia 8 czerwca 1936 r. w sprawie L. Rej. 2044/35 ze skargi Miejscowego Związku Wspierania ubogich w Krotoszynie).

Zaopatrzenie inwalidów wojennych i wojskowych.

Nr 688.

Ustawa inwalidzka z dnia 17.III. 1932 r. (Dz. Ust., poz. 238) nie zawiera żadnych przepisów, któreby uzasadniały wniosek co do przywrócenia tą ustawą praw, utraconych na podstawie art. 1 ustawy z dnia 7.III. 1929 r. (Dz. Ust. poz. 229).

(Teza moja na podstawie wyroku Inw. S. Adm. z dnia 23.XII. 1935 r. w sprawie L. Rej. 202/35 ze skargi Z. Repetowicza).

Nr 689.

Skoro odwołanie przeciwko orzeczeniu urzędu wojewódzkiego, odmawiającemu zarejestrowania roszczenia inwalidzkiego, jako zgłoszonego po terminie (Dz. Ust. z 1932 r., poz. 238), zawierało prośbę zbadania świadków na okoliczności zgłoszenia roszczenia tego w terminie, to M-two Op. Społ. obowiązane było wniosek ten rozważyć i rozstrzygnąć.

(Teza moja na podstawie wyroku Inw. S. Adm. z dnia 14.I. 1936 r. w sprawie L. Rej. 451/35 ze skargi M. Hołowicza).

Nr. 690.

Do określania czasu, od którego i do którego należy się zaopatrzenie inwalidzkie kompetentne są w myśl ust. 3 art. 6 ustawy z dnia 17.III. 1932 r. (Dz. Ust. z 1935 r. poz. 31) i rozporządzenia wykonawczego z dnia 17.XII. 1934 r. (Dz. . Ust. z 1935 r., poz. 32) wyłącznie izby skarbowe i Ministerstwo Skarbu.

(Teza moja na podstawie wyroku Inw. Adm. z dnia 21.I. 1936 r. w sprawie L. Rej. 584/35 ze skargi A. Kalina).

Nr 691.

Stwierdzenie przez Komisję Odwoławczą, że poprzednio istniejące w formie utajonej cierpienie skarżącego ujawniło się dopiero wskutek odniesionego w służbie wojskowej urazu, wyłącza uznanie przez tę Komisję, że cierpienie skarżącego pozostaje tylko w częściowym związku przyczynowym ze służbą wojskową.

(Teza moja).

Z treści zaskarżonego orzeczenia wynika, iż Komisja przyjęła u skarżącego istnienie ustrojowego wrodzonego cierpienia bez jakichkolwiek zewnętrznych objawów, a więc w formie utajonej aż do 1915 r. i że objawy tego cierpienia oraz ich zaostrzenie zostały wywołane przez służbę wojskową, w szczególności przez odniesiony uraz. Wynikałoby z tych ustaleń, że cierpienie skarżącego dopiero na skutek właściwości służby wojskowej ujawniło się w formie uszkodzenia zdrowia, powodującego ograniczenie zdolności zarobkowej, a ponieważ zgodnie z judykaturą Najwyższego Trybunału Administracyjnego ze stanowiska ustawy inwalidzkiej dopiero ujawnienie się cierpienia w formie, ograniczającej zdolność zarobkową, uważane być winno za powstanie cierpienia, uznał Inwalidzki Sąd Administracyjny, że pozwana władza przyjmując tylko częściowy związek przyczynowy cierpienia skarżącego z jego służbą wojskową popadła w sprzeczność z powyższymi swymi ustaleniami...

(Wyrok z dn. 27 stycznia 1936 r. Inw. S. Adm. w sprawie L. Rej. 3013/35 ze skargi J. Muracha).

Nr 692.

Skoro inwalida, posiadający obywatelstwo polskie na podstawie art. 26 § 2 lit. „a" i „c" i art. 26 § 3 ust. 2 konwencji genewskiej z dnia 15.V. 1922 r. (Dz. Ust. poz. 371), opiera swe roszczenie o zaopatrzenie inwalidzkie na przepisach wskazanej konwencji, pominięcie przez władzę tych przepisów stanowi istotne naruszenie form postępowania ze szkodą dla skarżącego.

(Teza moja na podstawie wyroku Inw. S. Adm. z dnia 31.I. 1936 r. w sprawie L. Rej. 615/36 ze skargi A. Piotrowskiego).

Nr 693.

Warunkiem uznania za inwalidę wojennego w myśl lit. „e" art. 2 ustawy z dnia 18.III. 1921 r. (Dz. Ust., poz. 195) jest nie tylko udowodnienie, że dana osoba doznała uszkodzenia zdrowia w czasie i wskutek walk w obcych formacjach, które na podstawie przymierza lub porozumienia się z siłą zbrojną polską walczyły w obronie Polski, lecz musi ponadto zaistnieć dalszy warunek, a mianowicie fakt uznania tych formacyj przez Państwo Polskie za odpowiadające warunkom lit. „e" art. 2 ustawy z dnia 18.III. 1921 r.

(Teza moja na podstawie wyroku Inw. S. Adm. z dnia 20.II. 1936 r. w sprawie L. Rej. 521/35 ze skargi A. Majborody).

Nr 694.

W myśl art. 52 ustawy inwalidzkiej z dnia 17.III. 1932 r. (Dz. Ust., poz. 238), zmienionej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28.X. 1933 r. ocena, czy dany zakład jest odpowiedni dla podniesienia lub odzyskania dawniejszej zdolności do pracy, jest pozostawiona uznaniu władzy orzekającej.

(Teza moja na podstawie wyroku Inw. S. Adm. z dnia 25.III. 1936 r. w sprawie L. Rej. 593/35 ze skargi W. Czulaka).

Nr 695.

Przewidziany w art. 29 ust. 1 p. 1 ustawy inwalidzkiej z dnia 17.III. 1932 r. (Dz. Ust., poz. 238) termin zgłoszenia roszczeń inwalidzkich jest prekluzyjny i nie przewiduje żadnych wyjątków pod względem terminu zgłoszenia roszczenia dla wypadków ujawnienia uszkodzenia stanu zdrowia dopiero po upływie roku od dnia rozwiązania stosunku służby wojskowej.

(Teza moja na podstawie wyroku Inw. S. Adm. z dnia I.IV. 1936 r. w sprawie L. Rej. 1137/35 ze skargi E. Hryziuka).

Nr 696.

Rozporządzenie wykonawcze z dnia 10.I. 1923 r. (Dz. Ust. poz. 132) w brzmieniu rozporządzenia z dnia 6.VII. 1929 r. (Dz. Ust., poz. 429), o ile nie było sprzeczne z postanowieniami nowej ustawy inwalidzkiej z dnia 17.III. 1932 r. (Dz. Ust. poz. 238), obowiązywało w dalszym ciągu po wejściu w życie tej nowej ustawy aż do chwili wejścia w życie nowego rozporządzenia wykonawczego z dnia 17.XII. 1934 r. (Dz. Ust. z 1935 r. poz. 32), a to w myśl postanowień ust. 2 § 225 tego rozporządzenia.

(Teza moja na podstawie wyroku Inw. S. Adm. z dnia 3.IV. 1936 r. w sprawie L. Rej. 1149/35 ze skargi A. Węgrzynowicza).

Nr 697.

Z brzmienia ust. 3 art. 7 ustawy inwalidzkiej z dnia 17.III. 1932 r. (Dz. Ust. poz. 238) nie wynika, by orzeczenia inwalidzkie, wydane do dnia 31.XII. 1930 r. były wyłączone z pod ustanowionej tym przepisem rewizji.

(Teza moja).

...Jednakże wniosek taki wynika również z brzmienia i logicznej interpretacji przepisu ust. 3-go art. 7 omawianej ustawy. W tekście tego przepisu niema wzmianki o wyłączeniu z pod uprawnienia rewizyjnego orzeczeń,

wydanych, jak twierdzi skarżący, do dnia 31 grudnia 1930 r. Intencja podobnego wyłączenia nie wynika również przy właściwej analizie omawianego przepisu, wbrew wywodom skarżącego, z wyrażeń użytych w tekście art. 7. Przepis ustępu trzeciego tego artykułu nie zastrzega bowiem, że uprawnienie rewizyjne Ministrów Opieki Społecznej i Skarbu obejmuje tylko orzeczenia „Inwalidzkich komisyj rewizyjno-lekarskich" jak to przyjmuje skarżący, lecz określa odnośne komisje jako komisje rewizyjno - lekarskie względnie odwoławcze, biorąc pod uwagę, że w polskim prawie inwalidzkim władze, powołane w I instancji do orzekania o inwalidztwie, nosiły od dnia wejścia w życie ustawy z 18 marca 1921 r. do dnia 31 grudnia 1930 r. (Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 3 grudnia 1930 r. Dz. Ust. poz. 665), nazwę „komisyj wojskowo-lekarskich", a od dnia 1 stycznia 1931 r. do chwili obecnej noszą nazwę „inwalidzkie komisje rewizyjno-lekarskie" i że użyta w art. 7 ustawy z 17 marca 1932 r. terminologia nie pokrywa się z powyższą nomenklaturą, przyjąć należy, że przepis art. 7 ustęp trzeci, mówiąc o orzeczeniach komisyj rewizyjno-lekarskich, względnie odwoławczych zmierzał do zidentyfikowania tych komisyj drogą nie powołania się na ich urzędową nazwę, ale na ich funkcję. Gdy zaś funkcja rewizyjno-lekarska była istotą działalności nie tylko inwalidzkich komisyj rewizyjno-lekarskich, ale także i, poprzednio istniejących, komisyj wojskowo-lekarskich, co wynika jasno z instrukcji Ministerstwa Spraw Wojskowych z 8 kwietnia 1924 r. Monitor Polski p. 230 i z zarządzenia tegoż Ministra z 25 lipca 1929 r. Monitor Polski p. 436, wnioskować z tego należy, że przepis art. 7 miał na uwadze orzeczenia o inwalidztwie, wydane przez polskie władze I. instancji, powołane do orzekania o inwalidztwie, od komisyj wojskowo-lekarskich przy P. K. U. począwszy, aż do inwalidzkich komisyj rewizyjno-lekarskich włącznie bez względu na ich nazwę. Słuszność wniosku powyższego występuje dobitnie i przy logicznej interpretacji, a mianowicie, gdy się weźmie pod uwagę art. 7 w zastosowaniu do orzeczeń komisyj orzekających w II instancji. Nie ulega wątpliwości, że na zasadzie ust. 3 art. 7 Ministrowie Opieki Społecznej i Skarbu są uprawnieni do poddawania rewizji wszystkich orzeczeń, wydanych przez inwalidzkie komisje odwoławcze. Ponieważ bowiem instytucja i nazwa inwalidzkich komisyj odwoławczych istniała od 1 marca 1923 r., tj. od dnia wejścia w życie rozporządzenia wykonawczego z 10 stycznia 1923 r., a przepis art. 7 ustawy z 17 marca 1932 r. nie zawiera żadnych co do ich orzeczeń zastrzeżeń względnie ograniczeń, zatem nie da się zaprzeczyć, iż na zasadzie art. 7 Minister Opieki Społecznej i Minister Skarbu ma prawo zarządzić rewizję orzeczeń zarówno tych komisyj, które działały przy D. O. K., jako organa Ministra Spraw Wojskowych jak i komisyj, które działały przy urzędach wojewódzkich, jako organa Ministra Opieki Społecznej. Przyjmując zaś uprawnienie Ministrów Opieki Społecznej i Skarbu do rewizyj orzeczeń inwalidzkich komisyj odwoławczych bez względu na datę ich wydania, nie ma żadnej racji logicznej dla odmowy tego uprawnienia w stosunku do orzeczeń wydanych w I instancji przez komisje wojskowo-lekarskie dlatego tylko, że ustawodawca użył w art. 7 określenia „komisje rewizyjno-lekarskie", a słowo „rewizyjny" nie znajdowało się w nazwie tych wojskowo-lekarskich komisyj. Interpretacja taka stwarzałaby bowiem zupełnie nielogiczny stan prawny, którego ustawodawca nie mógł zamierzać.

Twierdzenie skarżącego, że niedopuszczalną jest ingerencja władz nie wojskowych w stosunku do orzeczeń władz wojskowych upada zarówno wobec wynikającej z art. 7 ustawy z 17 marca 1932 r. w sposób niewątpliwy możliwości rewizji orzeczeń inwalidzkich Komisyj Odwoławczych, które działały przy D. O. K. jak i wobec treści rozporządzenia wykonawczego z 15 czerwca 1929 r. Dz. U. p. 425, przekazującego w § 3 kompetencji Ministra Opieki Społecznej sprawy związane z działalnością komisyj wojskowo - lekarskich.

(Wyrok Inw. S. Adm. z dnia 1.IV. 1936 r. w sprawie L. Rej. 4422/35 ze skargi S. Michalskiego).

Nr 698.

W myśl p. c art. 2 ustawy inwalidzkiej z dnia 18.III. 1921 r. (Dz. Ust. poz. 195), skoro zostało stwierdzone, że uszkodzenie zdrowia wskutek służby w armii niemieckiej nastąpiło w 1917 r., to nie ma istotnego znaczenia okoliczność, że zgłaszający roszczenie inwalidzkie pozostawał w służbie wojskowej niemieckiej po 27.XII. 1918 r.

(Teza moja na podstawie wyroku Inw. S. Adm. z dnia 6.VI. 1936 r. w sprawie L. Rej. 1667/35 ze skargi B. Szumalskiego).

Nr 699.

Skoro Komisja I instancji stwierdziła, że konieczne zabiegi lecznicze, wymienione w art. 44 ustawy inwalidzkiej (Dz. Ust. z 1932 r. poz. 238) nie zostały jeszcze w całości dokonane, czyli leczenie nie zostało jeszcze ukończone, Komisja ta była uprawniona odroczyć określenie stopnia utraty zdolności zarobkowej danego inwalidy aż do czasu ukończenia leczenia.

(Teza moja na podstawie wyroku Inw. S. Adm. z dnia 28.IV. 1936 r. w sprawie L. Rej. 1330/35).

Nr 700.

Art. 29 ustawy inwalidzkiej z dnia 17.III. 1932 r. w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28.X. 1933 r. (Dz. Ust. poz. 669), zawiera kategoryczny przepis, że wogóle roszczenie do zaopatrzenia z tytułu tej ustawy, a nie tylko do zaopatrzenia pieniężnego musi być pod rygorem utraty prawa zgłoszone przez zainteresowanego przed upływem jednego roku po opuszczeniu służby wojskowej.

(Teza moja na podstawie wyroku z dnia 15.VI. 1936 r. w sprawie L. Rej. 1642/35 ze skargi I. Tertila).

Nr 701.

Z brzmienia przepisu ustępu końcowego art. 7 ustawy z dnia 17.III. 1932 r. (Dz. Ust. z 1932 r. poz. 238 i z 1933 r. poz. 669), a w szczególności z użytego tam wyrażenia: „Minister... może poddać rewizji..." wynika, że decyzja o zarządzeniu rewizji prawomocnych orzeczeń komisyj inwalidzkich co do istnienia dowodów związku przyczynowego pomiędzy uszkodzeniem zdrowia, a służbą wojskową, pozostawiona została swobodnemu uznaniu Ministra Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu i nie wymaga uzasadnienia faktycznego.

(Teza moja na podstawie wyroku Inw. S. Adm. z dnia 22.VI. 1936 r. w sprawie L. Rej. 1908/35 ze skargi P. Kościelniaka).

Nr 702.

Bieg rocznego terminu, przewidzianego w art. 29 ust. 1 p. 1 ustawy inwalidzkiej z dnia 17.III. 1932 r. (Dz. Ust. poz. 238), rozpoczyna się od dnia zwolnienia ze służby wojskowej, a nie od dnia stałego urlopowania.

(Teza moja na podstawie wyroku Inw. S. Adm. z dnia 26.VI. 1936 r. w sprawie L. Rej. 1557/35 ze skargi B. Mackowiaka).

Nr 703.

Fakt otrzymania przez władzę właściwą podania, w którym zostało zgłoszone roszczenie inwalidzkie, może być w myśl art. 49 prawa o postępowaniu administracyjnym (Dz. Ust. z 1928 r. poz. 341) udowadniany nie tylko urzędowymi dokumentami, lecz również dowodami ze świadków.

(Teza moja).

Skarżący zarzuca, że pozwana władza niezgodnie z rzeczywistością przyjęła, jakoby po raz pierwszy zgłosił swe roszczenie dopiero 1 grudnia 1932 r. mimo, iż powoływał się on w toku postępowania na zgłoszenie roszczenia w terminach ustawowych, a mianowicie w dniu 15 października 1930 r., na którą to okoliczność zaofiarował dowód ze świadka. Wadliwości postępowania dopatruje się skarżący w szczególności w tym, że pozwana władza przed wydaniem orzeczenia, nie zarządziła przesłuchania świadka i pominęła w ten sposób zaofiarowany dowód. Zarzut powyższy Inwalidzki Sąd Administracyjny uznał za słuszny.

Według artykułu 49 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnym z 22 marca 1928 (poz. 341 Dz. Ust.), jako środek dowodowy w postępowaniu administracyjnym służy wszystko, co może się przyczynić do wyjaśnienia sprawy, a nie jest sprzeczne z prawem, a więc także dowód ze świadków (art. 57). Z art. zaś 44 wynika, że zakres środków dowodowych ustanawia władza z urzędu, kierując się przy tym względami celowości, szybkości, prostoty i zaoszczędzenia kosztów.

Zapatrywanie przeto władzy pozwanej, że dowodem nadejścia do władzy podania może być wyłącznie tylko wciągnięcie go do spisu spraw, pokwitowanie odbioru, lub też zaświadczenie urzędu pocztowego nadania odnośnego listu, nie zaś także dowód ze świadków, nie znajduje oparcia w powyższych

przepisach. Powoływanie się na wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 12 października 1928 jest chybione, ponieważ wyrok ten, jak wynika z jego treści, dotyczy stanu faktycznego z r. 1926, a więc przed wejściem w życie cytowanego prawa o postępowaniu administracyjnym.

Skoro więc pozwana władza nie dopuściła ofiarowanego przez skarżącego dowodu w postaci zaręczenia w miejsce przysięgi Zdzisława Kanonika z tym uzasadnieniem, że fakt uskutecznienia w ustawowym terminie zgłoszenia o rejestrację nie może wogóle być udowodniony za pomocą świadków, należało zaskarżone orzeczenie uchylić, jako niezgodne z ustawą.

(Wyrok z dn. 11 września 1936 r. Inw. S. Adm. w sprawie L. Rej. 2145/35 ze skargi S. Notywo).

Zdrowie publiczne.

Nr 704.

Przepisy karzące ustawy dla materialistów z 1844 r., tj. przepisy, zawarte w art. 76 tej ustawy, mogą być, począwszy od 1 września 1932, tj. od dnia ustania mocy obowiązującej kodeksu karnego z 1903 r., spowrotem przez władze administracyjne w całej pełni stosowane.

(Teza moja).

...Postanowienia objęte art. 197, 198 i 204 kodeksu karnego z r. 1903 przewidywały kary za niedozwolony wyrób, przechowywanie na sprzedaż i samą sprzedaż lekarstw, środków leczniczych i preparatów farmaceutycznych, jako też za przygotowanie lub sporządzanie poza aptekami lekarstw za receptą lekarza, a wreszcie za przechowywanie na sprzedaż bez zezwolenia, lub w sposób niedozwolony środków trujących.

Fakt nadania odnośnym czynom czy zaniedbaniom charakteru przestępstw karanych przez sądy czynił oczywiście bezprzedmiotowym karanie tych samych przestępstw na zasadzie art. 76 ustawy dla materialistów przez władze administracyjne. W tym stanie prawnym uznać wypada, że przez czas obowiązywania wspomnianych artykułów kodeksu karnego władze administracyjne nie były kompetentne do karania za te czyny, czy zaniedbania, które w przepisach tych były przewidziane.

Wspomniane przepisy kodeksu karnego z 1903 r. utraciły moc obowiązującą wobec art. 2 pkt 1 przepisów wprowadzających kodeks karny z dniem 1 września 1932 r. Skoro zaś obowiązujące od wspomnianej daty zarówno kodeks karny jak i prawo o wykroczeniach już sankcyj karnych za odnośne przestępstwa, tj. za naruszenie postanowień ustawy dla materialistów, nie przewidują, — to przyjąć wypada, że przepisy karzące ustawy dla materialistów z 1844 r., tj. przepisy zawarte w art. 76 tej ustawy, — którego moc obowiązująca została poza tym stwierdzona w art. 100 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 28 grudnia 1934 r. (poz. 976 Dz. Ust.), — mogą być, począwszy od 1 września 1932 r., tj. od dnia ustania mocy obowiązującej kodeksu z 1903 r., spowrotem przez władze administracyjne w całej pełni stosowane...

(Wyrok z dnia 9.XII. 1935 r. w sprawie L. Rej. 8655/32 ze skargi Geszychtera).

Nr 705.

§ 23 ustawy aptecznej z 1844 r. wymaga przy wydawaniu koncesji na nową aptekę indywidualnej oceny dochodowości istniejących już aptek, a nie tylko oceny, opartej na ogólnych wytycznych.

(Teza moja na podstawie wyroku z dnia 6.IV. 1936 r. w sprawie L. Rej. 2814/34 ze skargi S. Stankiewicza).

Nr 706.

Przepis ust. 3 art. 15 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.VI. 1927 r. o wykonywaniu praktyki dentystycznej (Dz. Ust. z 1934 r. poz. 32) nie dopuszcza żadnego wyjątku od przewidzianego w nim wymogu odbycia 7-letniej nauki i praktyki na obszarze województwa śląskiego.

(Teza moja na podstawie wyroku z dnia 20.IV. 1936 r. w sprawie L. Rej. 10145/34 ze skargi H. Zwierzyckiej).

Nr 707.

Z brzmienia przepisu ust. 3 art. 15 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.VI. 1927 r. o wykonywaniu praktyki dentystycznej (Dz. Ust. z 1934 r. poz. 32) wynika, że udzielenie zezwolenia na wykonywanie czynności techniczno-dentystycznych zależy od uznania Ministra Opieki Społecznej, który może, ale nie musi, udzielić tego zezwolenia, w razie, gdy zachodzą wymienione w tym przepisie warunki.

(Teza moja na podstawie wyroku z dnia 2.VI. 1936 r. w sprawie L. Rej. 9538/34 ze skargi A. Ungera).

BIBLIOGRAFIA.

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY

druków polskich z zakresu kompetencji Ministerstwa Opieki Społecznej i z dziedzin pokrewnych, wydanych w okresie od 1 października do 31 grudnia 1936 r.

(Liczby, stojące obok tytułów, oznaczają pozycje w katalogu Biblioteki Ministerstwa Opieki Społecznej)

I. MIGRACJA.

Alexandrowicz A., Mandżuria. Jej przeszłość, teraźniejszość, kraj i ludzie. Warszawa, 1937, str. 172. Z 10 tabl. i 1 mapą. Nakł. „Biblioteki Polskiej".

Grudziński K., Polacy na szerokim świecie. Warszawa, 1936, str. 64. Nakł. T-wa Pomocy Polonii Zagranicznej.

Jeziorański K., Dlaczego musimy mieć kolonie. Warszawa, 1936, str. 32. Nakł. Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Kopczyński F., kpt., Liberia. Zarys geograficzno-opisowy (Biblioteka Służby Geograficznej T. 14). Warszawa, 1936, str. 159 + 2 nlb. Z 10 tabl. i 1 mapą. Nakł. Sekcji Geograficznej T-wa Wiedzy Wojskowej.

13494. Lepecki M., Argentyna. Warszawa, 1936, str. 19. Z 1 mapką. Nakł. Międzynarodowego T-wa Osadniczego.

13495. Lepecki M., Boliwia. Waszawa, 1936, str. 11. Z 1 mapką. Nakł. Międzynarodowego T-wa Osadniczego.

13496. Lepecki M., Brazylia. Warszawa, 1936, str. 16 + 1 nlb. Z 1 mapką. Nakł. Międzynarodowego T-wa Osadniczego.

13497. Lepecki M., Paragwaj. Warszawa, 1936, str. 25. Z 1 mapką. Nakł. Międzynarodowego T-wa Osadniczego.

Zmitrowicz J., Polska a kolonie („Pamiątka Dni Kolonialnych" 21 — 23 listopada 1936 r.). Wilno, 1936, str. 12.

II. OCHRONA I INSPEKCJA PRACY.

13510. Bagiński W., Kształtowanie rynku pracy w Niemczech. (Sprawy rynku pracy i bezrobocia Nr 10). Warszawa, 1936, str. 6 nlb + 130. Nakł. Instytutu Spraw Społecznych. Z zasiłku Funduszu Pracy.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Wstęp. — I. Stwarzanie (kreacja) zatrudnienia:—1. Uwagi wstępne. — 2. Bezpośrednie stwarzanie bezrobocia. — 3. Pośrednie stwarzanie bezrobocia. — II. Kierowanie podażą pracy: — 1. Uwagi wstępne. — 2. Ograniczenie podaży pracy. — 3. Podział sił roboczych. — 4. Zabezpieczenie sił rolnictwu. — III. Sposoby planowego gospodarstwa siłą roboczą: — 1. Uwagi wstępne. — 2. Wprowadzenie paszportu pracy. — 3. Organizacja rynku pracy. — 4. Nowe znaczenie poradnictwa zawodowego. — Zakończenie. — Przypisy. — Źródła. — Summary.

Bonder F., Badania nad wymianą gazową u człowieka w czasie pracy. 5: O zachowaniu się przestrzeni martwej dróg oddechowych w okresie początkowym i w czasie wypoczynku. Odb. z *„Acta Biologiae Experimentalis"* z 1936 r. Vol. 10 Nr 14. Warszawa, 1936, od str. 222 do str. 250. Nakł. Instytutu Nenckiego.

13511. Co górnik wiedzieć powinien o badaniach bezpieczeństwa pracy w kopalniach. Wolny przekład z wydawnictwa: Urząd badań bezpieczeństwa w górnictwie w Anglii: Co każdy górnik wiedzieć powinien Nr 1. (Sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy Nr 26). Warszawa, 1936, str. VIII + 45. Nakł. Instytutu Spraw Społecznych.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Wstęp. — Wybuch pyłu węglowego. — Samozapalenie się węgla. — Wybuch gazu kopalnianego. — Badania w dziedzinie elektrotechniki. — Materiały wybuchowe używane w górnictwie. — Lampy bezpieczeństwa. — Obrywanie się brył. — Liny stalowe. — Temperatura w kopalni. — Urządzenia ratownicze.

13534. Dlaczego i jak pojmujemy akcję bezpieczeństwa pracy. Warszawa, 1937, str. 24. Nakł. Centralnego Zw. Średniego i Drobnego Przemysłu w Polsce.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Bezpieczeństwo pracy jest zagadnieniem moralnym, społecznym i gospodarczym. — Zagranica prowadzi od dawna na szeroką skalę akcję bezpieczeństwa pracy. — Jak rozwinęła się w Polsce akcja bezpieczeństwa pracy. — Jak organizowana jest akcja Centralnego Związku Średniego i Drobnego Przemysłu w Polsce i z jakiej pomocy korzystać mogą przedsiębiorstwa. — Jak należy prowadzić akcję bezpieczeństwa pracy w średnich lub małych zakładach przemysłowych. — Informacje.

Górkiewicz E., inż., Obecny stan zatrudnienia inżynierów górniczych i widoki na przyszłość. Referat. Warszawa, 1937, str. 17 + 1 nlb.

Higiena pracy. Sprawozdanie kierownika lekarskiej inspekcji pracy za rok 1936. Odb. z *„Inspekcji*

Pracy w 1936 roku". Warszawa, 1936, str. 5. Nakł. Ministerstwa Opieki Społecznej.

Spis rzeczy: Sprawy organizacyjne. — Choroby zawodowe.

Inspekcja Pracy w 1935 roku. Warszawa, 1936, str. LXXXII + 115. Z 11 tablicami. Nakł. Ministerstwa Opieki Społecznej.

Spis rzeczy: I. Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy: — Ustawodawstwo ochronne. — Administracja Inspekcji Pracy. — Rejestracja pracowniczych związków zawodowych. — Ochrona pracy kobiet i młodocianych. — Ochrona pracy robotników rolnych i dozorcow domowych. — Higiena pracy. — Organizacja bezpieczeństwa pracy w zrzeszeniach przemysłowych oraz służb bezpieczeństwa pracy w poszczególnych zakładach pracy. — Współdziałanie Zakł. Ubezp. Społecznych w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. — Wykonanie przepisów o czasie pracy w 1935 r. — Stan zatrudnienia. — Zarobki robotnicze w przemyśle w r. 1935. Zatargi zbiorowe między pracownikami i pracodawcami i działalność rozjemcza inspektorów pracy: — Cyfrowe zestawienie czynności inspektorów pracy w 1935 roku. — II. Sprawozdania okręgowych inspektorów pracy. — Skład personelu inspekcyjnego i wykaz urzędów inspekcji pracy.

13512. Jak zapobiega się wybuchowi gazów w kopalniach. Wolny przekład z wydawnictwa: Urząd badań bezpieczeństwa w górnictwie w Anglii: Co każdy górnik wiedzieć powinien, Nr 3. (Sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy Nr 27). Warszawa, 1936, str. 4 nlb + 31. Z 33 rys. Nakł. Instytutu Spraw Społecznych.

Spis rzeczy: Wstęp. — Usuwanie gazu z kopalni. — Lampy bezpieczeństwa. — Zabezpieczenie maszyn elektrycznych. — Badania osłon odpornych na wybuch.

Koprowski S., O rozwój akcji zwalczania wypadków przy pracy. Odb. z „*Przeglądu Gospodarczego*" z 1936 r. zesz. 16—18 i nast. Warszawa,, 1936 str. 31 + 1 nlb.

Korniłowicz K., Prace Instytutu Spraw Społecznych wobec aktualnych zadań polityki społecznej. Przemówienie programowe, wygłoszone przez dyrektora Instytutu Spraw Społecznych,, na posiedzeniu Rady Zarządzającej Instytutu w dniu 25.XI. 1936 r. Odb. z „*Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych*" z 1937 r. Nr 1. Warszawa, 1937, str. 30 + 2 nlb.

13478. Krahelska H., Kirstowa M. i Wolski S., Ze wspomnień inspektora pracy. Warszawa, 1936. Tom I str. 413 + 2 nlb. Tom II str. 1 nlb, + 270 + 2 nlb. Nakł. M. Fruchtmana.

Spis rzeczy: Tom I: *M. Kirstowa i H. Krahelska*, Rzut oka na stosunki społeczne w zaraniu państwowości polskiej. — *M. Kirstowa*, Kilka słów o powstaniu i organizacji inspekcji pracy; Na tle zatargów zbiorowych w 1918 — 1920; Perypetie drobnego rozjemstwa w latach 1921 — 1927; Odszkodowanie za wypadki przy pracy; Warszawskie fabryki w świetle wizytacyj; Ochrona pracy najmłodszych. — *S. Wolski*, Ustosunkowanie się sądów do ustawodawstwa socjalnego w latach 1925 — 1928. — *H. Krahelska*, Żłobki; Zagadnienie pracy młodzieży. — Tom II. *H. Krahelska*, Wizytacje fabryk: Łódź, Częstochowa, Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu; Badania nad zagadnieniem wysiłku przy pracy; Podróż Rockfellerowska.

Kułakowski K., inż., Jak żyje robotnik w Rosji Sowieckiej (Biblioteka Społeczna Nr 1). Warszawa, 1937, str. 31 + 1 nlb. Nakł. Polskiego T-wa Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia".

13533. Melanowski W. H., dr prof., Obrona narządu wzroku przy pracy. Odczyt na III Zjeździe naukowym Oficerów Służby Zdrowia 4.I. 1936. Odb. z „*Lekarza Wojskowego*" z 1936 r. Nr 9 i 10. Z 12 rysunkami. Warszawa, 1936, str. 22.

Missuro W., dr ppłk, O zjawiskach oddechowych w przebiegu wypoczynku po wysiłkach długotrwałych. Odb. z „*Lekarza Wojskowego*" z 1936 r. Nr 9. Warszawa, 1936, str. 14.

Ochrona pracy kobiet i młodocianych. Sprawozdanie za rok 1935. Odb. z „*Inspekcji pracy w 1935 roku*". Warszawa, 1936, str. 13. Nakł. Ministerstwa Opieki Społecznej.

Spis rzeczy: Sprawy organizacyjne. — Stan zatrudnienia kobiet i młodocianych. — Ochrona macierzyństwa robotnicy. — Praca dzieci niżej lat 15. — Badanie lekarskie młodocianych. — Uczniowie w rzemiośle i przemyśle. — Dokształcanie młodocianych. — Wychowanie fizyczne robotnic.

Oderfeldówna A., Młodzież przedmieścia. Z badań ankietowych na Ochocie. (Sprawy rynku pracy i bezrobocia Nr 11). Warszawa, 1937, str. XVXII + + 235 + 1 nlb. Nakł. Instytutu Spraw Społecznych z częściowego zasiłku Funduszu Pracy.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Wstęp. — I. Charakterystyka środowisk rodzinnych badanej młodzieży. — II. Nauka. — III. Bezrobocie. — Praca. — Zawód. — IV. Skala potrzeb kulturalnych. — V. Dom rodzinny. — Znajomości. — VI. Poglądy i dążenia. — Zakończenie. — Tablica (warunki życia młodzieży).— Résumé.

13530. La politique sociale en Pologne 1918 — 1936. Préface de Marian Zyndram - Kościałkowski Ministre de l'Assistance sociale, ancien Président du Conseil. Varsovie, 1936. 213 pp. Nakładem Ministerstwa Opieki Społecznej.

Table des chapitres: Préface. — I. Protection du travail. — II. Marché du travail et chômage. — III. Migration. — IV. Assurances sociales. — V. Assistance sociale. — VI. Assistance aux invalides de guerre. — VII. Santé publique. VIII. Problèmes sociaux internationaux. — Annexe. — Quelques considérations démographiques et économiques sur la Pologne. — Table alphabétique. — Table des diagrammes.

Sprawozdanie z działalności Funduszu Pracy za okres od 1 kwietnia 1935 r. do 31 marca 1936 r. Warszawa, 1937, str. 94 + 2 nlb. Nakł. Funduszu Pracy.

Spis rzeczy: Wstęp. — I. Organa Funduszu Pracy. — II: Sprawozdanie finansowe. — III. Rozwój dzialności Funduszu Pracy. — IV. Pośrednictwo pracy. — V. Roboty publiczne. — VI. Akcja zatrudnienia młodzieży. — VII. Pomoc doraźna. — VIII. Akcje specjalne. — IX. Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia. — Najważniejsze akty prawne odnoszące się do działalności Funduszu Pracy. — Tablice.

Wróblewski S., Umowa o pracę pracowników umysłowych. Nadb. z Tomu II „*Księgi pamiątkowej ku czci Leona Pinińskiego*". Lwów, 1936, str. 10.

III. OPIEKA SPOŁECZNA.

Blaustein L., dr, Lenistwo u dzieci i młodzieży. Źródła i sposoby leczenia. (Lwowska Biblioteka Pedagogiczna Nr 15). Lwów, 1936, str. 46 + 1 nlb.

Kuchta J., dr, Dzieci trudne do wychowania. Część szczegółowa: typy. (Lwowska Biblioteka Pedagogiczna Nr 10). Lwów, 1936, str. 72.

Lubczyński J., dr, Cele i zadania Domu ks. Boduena 1736 — 1936. Dodatek do grudniowego numeru „*Opiekuna Społecznego*". Warszawa, 1936, str. 16.

Materiały o organizacji i działalności Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie. Pod redakcją J. Starczewskiego i dr J. Konopnickiego. Rok budżetowy 1935/36. (Biblioteka Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie). Warszawa, 1937, str. 212 + 4 nlb. Z rycinami.

Spis rzeczy: Uwagi wstępne. — Część I. Organizacja miejskiej służby opieki społecznej i zdrowotnej. — Cz. II. Działalność miejskiej służby opieki społecznej. — Cz. III. Działalność miejskiej służby zdrowia. — Cz. IV. Współpraca czynnika obywatelskiego i zagadnienie koordynacji akcji opiekuńczej.

Mączewski S., dr, Położna w organizacji opieki położniczej. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr 38. Lwów, 1936, str. 10.

Młodociani na wsi. Praca zbiorowa pod redakcją J. Deca i F. Mleczki. Warszawa, 1937, str. 206 + 2 nlb. Nakł. „Naszej Księgarni".

Spis rzeczy: Od redakcji. — *F. Mleczko*, Młodociani na wsi. — *J. Dec*, Młodociani a społeczny ruch młodzieży wiejskiej. — *K. Ejsmund*, Rozwój kół byłych Wychowanków na Wołyniu. — *J. Czołowski*, Zasady organizacyjne Kół byłych Wychowanków. — *F. Mleczko*, Prace kulturalno-oświatowe w Kołach b. Wychowanków. — *F. Stolarczuk*, Wychowanie społeczno-gospodarcze w Kołach b. Wychowanków. — *S. Pawłowski*, Stosunek młodocianych na wsi do przyrody. — *H. Ejsmundowa*, Wychowanie fizyczne w Kołach b. Wychowanków. — Biblioteczka podręczna pracownika oświatowego w Kołach b. Wychowanków.

Podkulska H., dr, Środowisko rodzinne. (Lwowska Biblioteczka Pedagogiczna Nr 16). Lwów, str. 27.

Podkulska H., dr, Środowisko w świetle badań współczesnej pedagogiki. (Lwowska Biblioteczka Pedagogiczna Nr 5). Lwów, 1936, str. 28 + 2 nlb.

Praca na półkolonii. Praca zbiorowa pod redakcją przewodniczącego Komisji Oświatowej Zarządu Głównego T-wa Szkoły Ludowej H. Błażewskiego. Lwów, 1936, str. 159.

Sokalski W., dr, Więziennictwo w Stanach Zjednoczonych A. P. (Próba syntezy dzisiejszych jego idei). Odb. z *„Przeglądu Więziennictwa Polskiego"* z 1936 r. Nr 1 — 2. Warszawa, 1936, str. 54 + 2 nlb.

Spis rzeczy: Wstęp. — Uwagi ogólne. — Więzień wstępuje do zakładu. — Case-work i prognoza poprawy. — Pobyt więźnia w zakładzie. — Więzień opuszcza zakład. — Sądy dla młodzieży. — Więzienia kobiece. — Zakończenie. — Spis zakładów penitencjarnych.

Społeczne obozy wędrowne Koła Medyków S. S. S. M. U. J. P. po Łemkowszczyźnie i Bojkowszczyźnie 4 — 25 sierpnia 1936 r. Warszawa, 1936, str. 47. Z rycinami. Wydane z subwencji Uniwersytetu J. P. w Warszawie.

13499. Sprawozdanie fundacji imienia Stanisława i Józefa Montwiłłów dla rozwoju prywatnych instytucyj dobroczynnych i użytku ogólnego za rok od 1 kwietnia 1935 r. do 31 marca 1936 r. Wilno, 1936, str. 16 + 3.

Stypułkowski S., dr, W sprawie ośrodków opieki społecznej. Odb. ze *„Zdrowia Publicznego"* z 1936 r. Nr 10. Warszawa, 1936, str. 6.

Szpakowski J., dr, Z psychologii przeżyć więziennych. Według odczytu wygłoszonego we wrześniu 1933 r. na Zjeździe psychiatrów polskich w Poznaniu i Kościanie, jako sekcji 14 Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Odb. z *„Przeglądu Więziennictwa Polskiego"* z 1936 r. zesz. 2. Warszawa, 1937, str. 44.

Zbiór ustaw i rozporządzeń z zakresu opieki społecznej (Biblioteka Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie Nr 4). Warszawa, 1937, str. 139. Część I. Przepisy normujące ogólny zakres i organizację Opieki Społecznej. Nakł. Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie.

Spis rzeczy: Przedmowa *J. Starczewskiego*, dyrektora Wydziału. — Część 1. Przepisy normujące ogólny zakres i organizację Opieki Społecznej: — 1. Ustawa o opiece społecznej. — 2. Statut Ministerstwa Opieki Społecznej. — 3. Przepisy o Radzie Opieki Społecznej. — 4. Przepisy o rozgraniczeniu obowiązków opiekuńczych związków samorządowych o kosztach opieki społecznej i o kosztach leczenia ubogich. — 5. Przepisy o sporządzaniu i ustalaniu budżetów związków samorządowych. — 6. Przepisy o opiekunach społecznych i o komisjach opieki społecznej. — 7. Przepisy o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucyj opiekuńczych, o sposobie prowadzenia przez nie rachunkowości i sporządzania sprawozdań. — 8. Przepisy o regulaminach zakładów opiekuńczych i o kwalifikacjach kierowników tych zakładów. — 9. Przepisy o stowarzyszeniach. — 10. Przepisy o fundacjach i o zatwierdzeniu darowizn i zapisów. — 11. Przepisy o zbiórkach publicznych.

IV. PRAWO.

13475. Bernadzikiewicz T., dr, Dekret o lasach państwowych z dn. 30 września 1936 r. Geneza — system — ocena. Warszawa, 1937, str. 52. Nakł. T-wa Wydawniczego Młodych Prawników.

Bigo T., dr prof., Administracja publiczna w Trzeciej Rzeszy. Odb. z *„Ruchu prawniczego, ekonomicznego i socjologicznego"* z 1936 r. zesz. 4. Poznań, 1936, str. 16.

Bigo T., dr prof., Wytyczne dla prawa administracyjnego w Konstytucji Polskiej z 1935 r. Warszawa, 1936, str. 13.

Blei I., Umowa przedwstępna. Studium z prawa cywilnego. Lwów, 1936, str. 130 + 1 nlb. Nakł. wyd. „Mól Książkowy".

Brzeziński W., dr, Pojęcia prawne samorządu terytorialnego według ustawodawstwa obowiązującego w b. dzielnicy pruskiej. Odb. z *„Samorządu Terytorialnego"* z 1936 r. zesz. 1/2. Warszawa, 1936, str. 2 nlb + 39.

Buczkowski S., dr, Ograniczona odpowiedzialność przedsiębiorcy. Studium prawno-handlowe. Warszawa, 1937, str. 298 + 2 nlb. Nakł. F. Heosicka.

Chlamtacz M., dr prof., Rządowe projekty ustaw o utworzeniu województwa stołecznego oraz administracji samorządowej w województwie stołecznym. (Uwagi krytyczne i poglądy de lege ferenda). Odb. z *„Samorządu Miejskiego"* z 1936 r. Nr 20. Warszawa, 1936, str. 28. Nakł. Związku Miast Polskich.

Deryng A., Zagadnienie podziału funkcyj władzy państwowej. Warszawa, 1936, str. 16.

Dutkiewicz W., Prawo hipoteczne w Królestwie Polskim, objaśnione przez W. Dutkiewicza. Dodatek (przypisy i orzecznictwo) opr. L. Frenk. Warszawa, 1936, str. 399. Nakł. Księgarni Wydawnictw Prawniczych.

Ettinger S., Prawo dewizowe w praktyce adwokackiej i notarialnej. Odb. z *„Przeglądu Notarialnego"* z 1936 r. Nr 17 — 19. Warszawa, 1936, str. 66 + 1 nlb.

Glaser S., Na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego. T. zw. oszustwo procesowe. Odb. z *„Polskiego Procesu Cywilnego"* z 1936 r. Nr 22—23. Warszawa, 1936, str. 6 + 2 nlb.

Gołąb S., dr prof., Prawo rodziny de lege ferenda. Odb. z *„Ruchu prawniczego, ekonomicznego i socjologicznego"* z 1936 r. zesz. 4. Poznań, 1936, str. 8.

Halm Z., Odpowiedzialność dziedzica za długi spadkowe. Warszawa, 1936, str. 43.

Hausner R., Wytyczne dla pojęcia i klasyfikacji samorządu w Konstytucji r. 1935. Warszawa, 1936, str. 6 + 1 nlb.

Hilarowicz T., Znaczenie pewnych przepisów kodeksu prawa kanonicznego dla ogólnej teorii prawa administracyjnego. Odb. z Tomu I *„Księgi Pamiątkowej ku czci Leona Pinińskiego"*. Lwów, 1936, str. 10.

Jaroszewski K., Porównawcze ustawodawstwo rzemieślnicze. Tom II. O dowodzie uzdolnienia zawodowego. Kielce, 1937, str. 168. Nakł. Izby Rzemieślniczej w Kielcach.

Spis rzeczy: 1. Polski dowód uzdolnienia w teorii i praktyce. — 2. Główne wytyczne polityki przemysłowej. — 3. Obowiązujące przepisy w Austrii o nauce zawodu i dowodzie uzdolnienia zawodowego. — 4. Dowód uzdolnienia potrzebny do wykonywania rzemiosł we właściwym tego słowa znaczeniu. — 5. Postanowienia o egzaminie mistrzowskim i wykonywaniu rzemiosła. — 6. Reorganizacja rzemiosła niemieckiego. — 7. Przepisy o dowodzie uzdolnienia zawodowego na terenie w. m. Gdańska. — 8. Przepisy o dowodzie uzdolnienia zawodowego w Jugosławii. — 9. Przepisy o dowodzie uzdolnienia zawodowego w Bułgarii. — 10. Przepisy dowodzie uzdolnienia zawodowego na Węgrzech. — 11. Przepisy o nauce zawodu i dowodzie uzdolnienia zawodowego w Norwegii. — 12. Przepisy o nauce i dowodzie uzdolnienia zawodowego w Finlandii. — 13. Przepisy o nauce zawodu we Francji. — 14. Przepisy o nauce zawodu i egzaminach zawodowych w Szwajcarii. — 15. Przepisy o nauce zawodu w Belgii. — 16. Przepisy o nauce zawodu w Danii. — 17. Przepisy o nauce zawodu w Luksemburgu. — 18. Przepisy o nauce zawodu w Italii.

Kierski K., Ustrój stolicy według projektów rządowych. Odb. z *„Samorządu Miejskiego"* z 1936 r. Nr 40. Warszawa, 1936, str. 35.

Koschembahr-Łyskowski I., Uwzględnienie przez sędziego zwyczajów obrotu w prawie klasycznym rzymskim. Odb. z Tomu II *„Księgi Pamiątkowej ku czci Leona Pinińskiego"*. Lwów, 1936, str 10.

Kozaniewicz L., dr, Orzeczenia sądowo-lekarskie w uszkodzeniach ciała. Odb. z *„Praktyki Lekarskiej"* z 1936 r. str. 11.

Kulesza M. L. i Śliwowski J. W., Ustawowy a sędziowski wymiar kary. Studium. Warszawa, 1936, str. 128. Nakł. Zw. Zrzeszeń Młodych Prawników R. P.

Langrod J. S., Nowe prądy w sądownictwie administracyjnym. Na marginesie ustawy o inwalidzkim sądzie administracyjnym. Odb. z tomu II *„Księgi Pamiątkowej ku czci Leona Pinińskiego"*. Lwów, 1936, str. 14.

Makowski J., dr prof., O powstawaniu normy traktatowej. Odb. z *„Ruchu prawniczego, ekonomicznego i socjologicznego"* z 1936 r. zesz. 4. Poznań, 1936, str. 27.

Makowski W., Państwo społeczne (Biblioteka „Drogi" T. 8). Warszawa, 1936, str. 135 + 1 nlb.

Maliniak W., Zagadnienie podziału władz w prawie państwowym nowoczesnym. Warszawa, 1936, str. 32.

Organizacja starostw grodzkich w m. st. Warszawie. Załącznik do zarządzenia Komisarza Rządu z dn. 30 stycznia 1927 r. (Warszawski Dziennik Wojewódzki dla obszaru m. st. Warszawy Nr 2, poz. 9). Warszawa, 1937, str. 81 + 2 nlb. Nakł. Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę.

Spis rzeczy: 1. Statut. — 2. Szczegółowy podział czynności i układ rzeczowy akt. — 3. Instrukcja kancelaryjna. — 4. Regulamin. — 5. Instrukcja dla niższych funkcjonariuszów. — 6. Skorowidz alfabetyczny.

Papierkowski Z., dr, Usiłowanie a dolus eventualus. Odb. z *„Palestry"* z 1936 r. Nr 9. Warszawa, 1936, str. 12.

Peszyński S., Przepisy dotyczące zaopatrywania ludności w wodę oraz usuwania nieczystości i wód opadowych. Z objaśnieniami, orzecznictwem Sądu Najw. i Najw. Tryb. Adm. i przepisami związkowymi. Warszawa, 1937, str. 194 + 1 nlb. Nakł. Zw. Zawodowego Pracown. Samorządowych m. st. Warszawy.

Petrażycki L., Prawo a sąd. Przełożył Jan Sunderland. Warszawa, 1936, str. 28. Nakł. T-wa im. Leona Petrażyckiego.

Rosmarin S., dr, Przedsiębiorstwo jako przedmiot egzekucji. Warszawa, 1937, str. 24 + 1 nlb. Nakł. F. Hoesicka.

Rundstein S., dr, Międzynarodowe ujednostajnienie sądownictwa polubownego. Odb. z *„Palestry"* z 1936 r. Nr 6 — 10. Warszawa, 1936, str. 65 + 1 nlb.

Rundstein S., dr, Prawa nabyte wobec wygaśnięcia konwencji górnośląskiej. Odb. z *„Ruchu prawniczego, ekonomicznego i socjologicznego"* z 1936 r. zesz. 4. Poznań, 1936, str. 15.

Seydlitz M., dr, Problem przygotowania wyższych urzędników administracyjnych. Odb. z *„Gazety Administracji i Policji Państwowej"* z 1936 r. Warszawa, 1936, str. 62.

Siedlecki W., dr, Uwagi o „krytyce podeksu postępowania cywilnego". Odb. z *„Palestry"* z 1936 r. Nr 9. Warszawa, 1936, str. 23.

Starzewski M., Stanowisko Senatu w Konstytucji 23 kwietnia 1935 r. Warszawa, 1936, str. 10.

Staszek L., Szarwark. Wskazówki dla organów gminnych i gromadzkich. (Biblioteka Samorządu). Warszawa, 1937, str. 112. Nakł. Samorządowego Instytutu Wydawniczego.

Stelmachowski B., Zagadnienie przyśpieszenia postępowania w polskiej i niemieckiej procedurze cywilnej. Odb. z *„Polskiego Procesu Cywilnego"* z 1936 r. Nr 24. Warszawa, 1936, str. 7 + 1 nlb.

Śmigielski J. i Pyzikowski Z., Komentarz do taksy za czynności komorników z 1936 r. oraz rozporządzenia związkowe. Lublin, 1936, str. VII + 1 nlb. + 153. Nakł. autorów.

Taubenschlag G., Polskie prawo karno-administracyjne. Teksty ustaw i rozporządzeń, orzecznictwo, komentarze, okólniki, Część I. Prawo materialne. (Biblioteka Praw Polskich T. 25). Wyd. 3-cie. Łódź, 1937, str. 8 + 494. Nakł. księgarni „Czytaj".

13500. Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. Warszawa, 1936, str. 36. Nakł. Kasy im. Mianowskiego.

Zajkowski J., Prawo ubogich a urzędy rozjemcze. Odb. z *„Polskiego Procesu Cywilnego"* z 1936 r. Nr 20 — 21. Warszawa, 1936, str. 6 + 1 nlb.

13406. Zakres działania władz administracji ogólnej ze szczególnym uwzględnieniem t. zw. resortów niezespolonych. Część druga. Warszawa, 1936, str. 98 + 1 nlb.

Spis rzeczy: — I. Resort Przemysłu i Handlu a administracja ogólna. — II. Resort Rolnictwa i Reform Rolnych a administracja ogólna. — III. Resort Opieki Społecznej a administracja ogólna. IV. Resort Komunikacji a administracja ogólna. — V. Resort Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego a administracja ogólna. — VI. Resort Skarbowy a administracja ogólna. — VII. Resort Spraw Wojskowych a administracja ogólna. — VIII. Resort Sprawiedliwości a administracja ogólna. — IX. Resorty Spraw Zagranicznych oraz Poczt i Telegrafów a administracja ogólna.

V. SPRAWY GOSPODARCZE I INNE.

Alter W., Antysemityzm gospodarczy w świetle cyfr. Warszawa, 1937, str. 61 + 2 nlb. Nakł. „Myśli Socjalistycznej".

Spis rzeczy: Wstęp. — I. „Gospodarcze" uzasadnienie antysemityzmu. — II. Kilka uwag ogólnych. — III. Żydzi w handlu. — IV. Tendencje rozwoju gospodarczego wśród żydów. — V. Czy wypchnięcie żydów da pracę nieżydom? — VI. Skutki antysemityzmu gospodarczego. — VII. Bezpłodność antysemityzmu gospodarczego.

Bojanowski B., O naprawę stosunków gospodarczych w Polsce. (Ciechanów), 1936, str. 84.

Bornstein I., Rzemiosło żydowskie w Polsce. (Komitet dla zbadania potrzeb gospodarczych ludności Żydowskiej w Polsce Nr 2). Warszawa, str. VIII + 189 + 1 nlb. Nakł. Instytutu Spraw Narodowościowych.

Bryła S., Budownictwo wobec obrony przeciwlotniczej. Odb. z *„Przeglądu Technicznego"* z 1936 r. Nr 21. Warszawa, 1936, str. 7 + 1 nlb.

Brzeski T., O jednorodności rozwoju gospodarczego. Odb. z *„Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych"* z 1936 r. T. 5. Lwów, 1936, str. 12.

Ceceniowski R., Gospodarka taborowa na polskich kolejach państwowych. (Wydawnictwa Techniczne Ministerstwa Komunikacji Nr 4a). Wyd. 2-ie. Warszawa, 1936, str. 94.

Chmielewski Z., Spółdzielczość rolnicza w rozmaitych krajach. (Biblioteka Spółdzielcza Nr 29). Warszawa, 1937, str. 158 + 1 nlb. Nakł. Spółdzielczego Instytutu Wydawniczego.

Curzytek J., inż., Położenie gospodarstw włościańskich w 1935/36 roku. Komunikat Wydziału Ekonomii Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich na podstawie tymczasowych danych z rachunkowości rolniczej. (Biblioteka Puławska. Seria Prac Społeczno-Gospodarczych Nr 70). Warszawa, 1936, str. 24. Nakł. Państw. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

Cywiński B., inż., Prace nad usprawnieniem kolei. Odb. z *„Polski Gospodarczej"* z 1937 r. zesz. 1. Warszawa, 1937, str. 7.

Cywiński B., inż., Przemysł polski w latach 1933 — 35. Uwagi na tle bilansów przemysłowych spółek akcyjnych. Warszawa, 1937, str. 110 + 1 nlb. Z 3 tabelami.

Dżugay J., Zadania rolnictwa w przygotowaniu obrony Państwa. Referat. Warszawa, 1937, str. 2 nlb. + 19. Nakł. Wiedzy Wojskowej.

Fajans W., Aktualne zagadnienia walutowe. Warszawa, 1936, str. 10 + 1 nlb.

Ferber M., Przyczyny kryzysu rolnego. (Wydawnictwa T-wa Ekonomicznego w Krakowie T. 88). Kraków, 1936, str. 193. Nakł. T-wa Ekonomicznego w Krakowie.

Fiedler E., Trzecia Rzesza. Zarys ustroju politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Warszawa, 1937, str. 319 + 1 nlb. Z 1 tabl. Nakł. Gebethnera i Wolfa.

Gawroński J. Rawita, dr, Wierzytelności cudzoziemców w Niemczech. Warzawa, 1937, str. 160. Nakł. „Polski Gospodarczej".

Gierdziejewski K., inż., Znaczenie przemysłu odlewniczego w ogólnej gospodarce narodowej. Odb. z *„Przeglądu Technicznego"* z 1936 r. Nr 18. Warszawa, 1936, str. 7.

Głąbiński S., Czy kryzys gospodarczy pobudzi ekonomikę do nowego życia. Odb. z Tomu I *„Księgi Pamiątkowej ku czci Leona Pinińskiego"*. Lwów, 1936, str. 16.

13508. Ignaszewski J., W obliczu zasadniczych przeobrażeń. Katowice, 1937, str. 40.

Spis rzeczy. Przełom. — Znamiona rozkwitu. — 1. Ogólne. — 2. Wzrost wytwórczości. — 3. Ekspansje wywozowe. — 4. Postępy w organizacji wytwórczości i zbytu. — 5. Zwyżka cen. — 6. Rozbudowa.— Rzeczywistość polska.

Kasprowicz B., dr, Kierunki polskiego handlu zagranicznego w latach 1929 — 1935 ze szczególnym uwzględnieniem udziału i roli Gdyni. Gdynia, 1936, str. 85. Nakł. Rady Interesantów Portu w Gdyni.

Kielski A., Kartele. Referat sprawozdawczy. Warszawa, 1936, str. 15.

Kwiatkowski E., inż., Gospodarstwo Polski na przełomie 1936/37 roku. Przemówienie na plenum Sejmu w dniu 1 grudnia 1936 r. Odb. z *„Polski Gospodarczej"* z 1936 r. Nr 49. Warszawa, 1936, str. 50. Nakł. „Polski Gospodarczej".

Libicki J., Granice opodatkowania (Wydawnictwa T-wa Ekonomicznego w Krakowie T. 87). Kraków, 1936, str. 49 + 1 nlb. Nakł. T-wa Ekonomicznego w Krakowie.

Likiernik A., inż., Zadania i cele chemii gospodarczej. Odb. z *„Przemysłu Chemicznego"* z 1936 r. Nr 11. Warszawa, 1936 od str. 269 do str. 273.

Lutosławski J., dr, Wstęp do rozdziału „Dynamika wsi polskiej po odzyskaniu niepodległości państwowej". Nadb. z *„Księgi Pamiątkowej na 75-lecie „Gazety Rolniczej"*. Warszawa, 1936, str. 7.

Massalski J. W., Problemy eksportu polskiego węgla. Dumping. (Polska Akademia Umiejętności. — Wydawnictwa Śląskie. Prace ekonomiczne Nr 2). Kraków, 1936, str. 2 nlb + 86 + 1 nlb. Nakł. Polskiej Akademii Umiejętności.

Mejer E., inż., Gospodarstwa powstałe w wyniku przebudowy ustroju rolnego w województwach wileńskim, nowogródzkim i poleskim w świetle cyfr z 1930/31 roku. (Prace Zakładu Ekonomii Rolniczej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Nr 13). Wilno, 1936, str. 4 nlb + 34 + 2 nlb + XXV. Z 1 tabelą.

Memoriał o produkcji w Polsce roślinnych surowców włóknistych oraz zastosowaniu tychże w krajowym przemyśle fabrycznym. Wilno, 1936, str. 25 + 1 nlb. Nakł. T-wa Lniarskiego w Wilnie.

13482. Moraczewski J., inż., Społeczna obrona przesilenia w górnictwie węglowym. Katowice, 1936, str. 39. Nakł. Zw. Zawodowego Górników Z. Z. Z.

Spis rzeczy: Przedmowa autora. — Społeczna strona przesilenia w górnictwie węglowym. — Kryzys gospodarczy. — Kryzys ustrojowy. — Zmniejszenie wydobycia węgla. — Zatrudnienie i bezrobocie. — Częściowe bezrobocie (Turnusy). — Skrócenie czasu pracy. — Czas pracy i zarobki. — Zarobki górników. — Koszty utrzymania. — Wydajność pracy górnika. — Koszt robocizny w tonnie węgla. — Cena węgla w hurcie. — Ceny węgla wywożonego. — Ceny detaliczne.— Co górnicy zyskują na skróconym czasie pracy i złączonej z tym akcji. — Wpływ reformy czasu pracy na gospodarstwo społeczne. — Czas wprowadzenia w życie tej reformy. — Warunki powodzenia akcji.

13505. Ohrenstein J., Nowa koniunktura. Lwów, 1936, str. 46. Nakł. Księgarni Lwowskiej.

Spis rzeczy: I. Automatyzm koniunkturalny. — II. Kryzys. — III. Przebieg koniunktury w latach 1928 — 1935. — IV. Koniunktura w r. 1936. — V. Przewidywania koniunktury na rok 1937. — VI. Kalendarz koniunktury. — VII. Kryzys. — Psychopatia. — VIII Młode pokolenie.

Ptaszyński W., Kredyt i koniunktura. Położenie gospodarcze Polski w okresie 1925 — 1935 na tle poglądów G. Guillaume'a. Warszawa, 1936, str. 35. Z 4 tabelami. Nakł. „Gospodarki Narodowej".

Pytkowski W., inż., Zagadnienia rolnicze Wołynia na tle prac bieżących Izby Rolniczej. Referat. Łuck, 1936, str. 37. Nakł. Wołyńskiej Izby Rolniczej.

Siwicki K., Rola państwa w elektryfikacji Anglii. Warszawa, 1937, str. 29 + 1 nlb. Nakł. Polskiego Komitetu Energetycznego.

Skowroński A, dr, Polski przemysł winiarski, Poznań, 1936, str. 205.

Sobański W., Samoobrona rolnictwa. Wnioski do programu agrarnego. Warszawa, 1937, str. 35.

13513. Sprawozdanie z działalności Łódzkiej Izby Rolniczej w Łodzi za rok 1935/36. Łódź, 1936, str. 147 + 2 nlb. Nakł. Łódzkiej Izby Rolniczej.

Staniewicz W., dr prof., Zmiany w strukturze argarnej Polski. Odb. z *„Ruchu prawniczego, ekonomicznego i socjologicznego"* z 1936 r. zesz. 4. Poznań, 1936, str. 20.

8455. Statystyka przemysłu węglowego w Państwie Polskim na rok 1935. Warszawa, 1936, str. XXVI + 217. Nakł. Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

13528. Statystyka spółdzielni związkowych 1928—1933. (Statystyka Polski, Seria C, Zesz. 37). Warszawa, 1936, str. XXXI + 59. Nakł. Głównego Urzędu Statystycznego.

Stecki J., Wartość i ceny ziemi. Warszawa, 1937, str. 53 + 1 nlb.

Stefanowski B., dr prof., Znaczenie instytutów naukowo-badawczych w przemyśle i potrzeba ich tworzenia w Polsce. Odb. z *„Przeglądu Mechanicznego"* z 1936 r. Nr 15 — 16. Warszawa, 1936, str. 9 + 2 nlb.

Szmurłowa G., Jak prawo wspomaga rolnika w walce o przyrodę Polski. Warszawa, 1936, str. 59 + 1 nlb.

Trojanowski M., inż., Analiza trzech wołyńskich gospodarstw folwarcznych. (Wołyńska Izba Rolnicza. Seria 2, zesz. 4 Nr 7). Łuck, 1936, str. 71. Nakł. Wołyńskiej Izby Rolniczej.

Wilder J. A., Polski projekt budowy kanału Bydgoskiego. Nadb. z *„Przeglądu Bydgoskiego"* z 1936 r. Nr 1 — 2. Bydgoszcz, 1936. str. 20.

Wiszniewski J., Zrzeszenia przemysłowe a kartele. Wilno, 1936, str. 3 nlb. + 158 + 2 nlb.

13476. Zjazd, VI Rady Zrzeszeń przedstawicieli handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie 15 i 16 lutego 1936 r. Warszawa, 1936, str. 205. Nakł. Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli handlowych i komisantów R. P.

Zybert J., inż., Drogi rozwoju odlewnictwa w Polsce odrodzonej. Odb. z *„Przeglądu Technicznego"* z 1936 r. Nr 18. Warszawa, 1936, str. 7.

Żerański T., inż., Przemysł przewodowy w Polsce. Odb. z *„Przeglądu Elektrotechnicznego"* z 1936 r. Nr 19. Warszawa, 1936, str. 5.

VI. UBEZPIECZENIA.

Antosiak J., Umowy reasekuracyjne, ich podział i wzory. Praca dyplomowa, uznana za magisterską, wykonana w Seminarium Ubezpieczeniowym pod kierunkiem prof. dr J. Łazowskiego. Warszawa, 1936, str. 85 + 1 nlb. Nakł. Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Eichstaedt T., prof., Statystyka a przyczynowość. Odb. z *„Przeglądu Ubezpieczeniowego"* z 1936 r. Nr 4 — 5. Warszawa, 1936, str. 12.

Hozer J., dr, Co dało lekarzom i ubezpieczonym wprowadzenie „lekarza domowego" w ubezpieczalniach społecznych. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr 39 — 41. Warszawa, 1936, str. 26.

Lgocki J. W., Rozwój i kierunek organizacji ubezpieczeń społecznych w Polsce. Streszczenie referatu, wygłoszonego w T-wie Ekonomistów i Statystyków Polskich. Odb. z *„Ekonomisty"* z 1936 r. T. 1—2. Warszawa, 1936, str. 8.

Sasorski S., Międzypaństwowe związki w zakresie ubezpieczeń społecznych. Referat wygłoszony na drugim Międzynarodowym Kongresie Rzeczoznawców Ubezpieczeń Społecznych, który odbył się w dn. 4 do 8 września 1936 r. w Dreźnie. (Biblioteczka „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych" Nr 28). Warszawa, 1936, str. 1 nlb + 32 + 2 nlb.

VII. ZDROWIE PUBLICZNE.

Abramowicz M., dr, Nowe metody leczenia żylaków i owrzodzeń goleni. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr 39 — 41. Warszawa, 1936, str. 24.

Balicka J., Szkoła a schorzenia serca u dzieci. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr 24 — 43. Warszawa, 1936, str. 12. Z 1 tabelą.

Bross K., dr, Medycyna wczoraj i dziś. (Biblioteka „Kultury" Nr 3). Poznań, 1937, str. 28. Nakł. Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej.

Buraczewski O., por.-lek., Rola i zadania lekarza pułkowego. Kilka uwag w związku z artykułem kpt. Bodek-Mirskiego. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 19. Warszawa, 1936, str. 7.

Chodźko W., dr, Alkoholizm a umieralność mężczyzn. Odb. z *„Trzeźwości"* z 1936 r. Nr 1—4. Warszawa, 1936, str. 12. Z 9 wykresami.

Ciechanowski S., dr prof., Potrzeby nauk lekarskich w Polsce i ich zadania na usługach Państwa. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr 48. Lwów, 1936, str. 10.

Czarnocka-Karpińska W., dr, Wychowanie fizyczne kobiet w Niemczech na tle reorganiezacji wychowania fizycznego w III Rzeszy. Wrażenia z Międzynarodowego Kongresu Medycyny Sportowej w Berlinie. Uwagi o medycynie sportowej w Niemczech. Warszawa, 1936, str. 39.

Dadlez J., i Koskowski W., Uwagi w sprawie klasyfikacji gazów bojowych. Odb. z *Wiadomości Farmaceutycznych"* z 1936 r. Nr 403. Warszawa, 1936, str. 11. Nakł. Fr. Heroda.

Dobrowolski W., dr, Rok pracy lekarza domowego ubezpieczalni społecznej w Krakowie. (Z badań nad stanem zdrowotnym i warunkami życia ubezpieczonych w 27 rejonie ubezpieczalni społecznej w Krakowie). Warszawa, 1937, str. 12 + 2 nlb.

Engelman M., Samouszkodzenia ze stanowiska sądowo-lekarskiego. (Universitas Vilnensis Batorea, Facultas Medica. — Dissertationes Inaugurales Nr 37). Wilno, 1936, str. 36.

Filipowicz W., Czwarty Kongres Federacji Farmaceutów Słowiańskich w Sofii, Warszawa, 1936, str. 80. Nakł. Sekcji polskiej Federacji Farmaceutów Słowiańskich.

Filipowicz W., Słów kilkoro o materialnym stanie aptek w Polsce. Odb. z *Wiadomości Farmaceutycznych"* z 1936 r. Nr 51. Warszawa, 1937, str. 8.

Gacki Z., Ocena wartości polskiego węgla aktywnego na podstawie badań chemicznych i farmakologicznych. Praca przedstawiona w Uniwersytecie J. P. w Warszawie celem uzyskania stopnia doktora farmacji i przyjęta. Warszawa. 1937, str. 68.

Gallus J., dr, Przewodnik neurologiczno-psychiatryczny po Polsce. Warszawa, 1936, str. 59. Z 1 mapką.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Wstęp. — I. Kliniki uniwersyteckie. — II. Instytucje i Zakłady naukowe pozostające w ścisłym kontakcie z neurologią i psychiatrią. — III. Państwowe Zakłady psychiatryczne. — IV. Samorządowe Zakłady psychiatryczne. — V. Społeczne Zakłady psychiatryczne. — VI. Oddziały neurologiczne i psychiatryczne przy szpitalach ogólnych. — VII. Oddziały neurologiczne i psychiatryczne szpitali wojskowych. — VIII. Szpitale neurologiczne i psychiatryczne przy więzieniach.—IX. Zakłady dla alkoholików i narkomanów. — X. Prywatne Zakłady Lecznicze i Sanatoria dla nerwowo i psychicznie chorych. — XI. Opieka przy i pozakładowa (rodzinna) nad chorym psychicznie oraz schroniska i przytułki dla chorych psychicznie. — XII. Zakłady specjalne dla dzieci umysłowo upośledzonych, epileptyków itp. — XIII. Zakłady poprawcze i wychowawcze. — XIV. Szkolnictwo specjalne. — XV. Lecznictwo neurologiczno-psychiatryczne w ubezpieczalniach społecznych. — XVI. Lecznictwo neurologiczno-psychiatryczne pracowników państwowych. — XVII. Lecznictwo neurologiczno-psychiatryczne Pol. Kolei Państwowych. — XVIII. Przychodnie. — XIX. Wykaz uzdrowisk polskich. — XX. Towarzystwa neurologiczne, psychiatryczne i po-

krewne. — XXI. Wydawnictwa periodyczne. — Skróty. — Skorowidz miejscowości.

Grabscheid L., dr, Higiena psychiczna w poradniach pedologicznych. (Plan pracy). Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr 39 — 41. Warszawa, 1936, str. 8.

Grzywo-Dąbrowski W., dr prof., Nierząd. Odb. z *„Encyklopedii prawa karnego"* z 1936 r. Warszawa, 1936, str. 2.

Grzywo-Dąbrowski W., dr prof. Przyczynek do statystyki samobójstw w r. 1935. Odb. z *„Czasopisma Sądowo-Lekarskiego"* z 1936 r. Warszawa, 1936, str. 22.

Hausmann A., dr, Ospa i szczepienie przeciwospowe w Krakowie do r. 1935. Kraków, 1936, str. 17. Z 3 tablicami i 8 tabelami. Nakł. Wykładów chorób zakaźnych przy Uniw. Jagiellońskim.

Hecht W., dr, Wnioski w sprawie standaryzacji roślin leczniczych w Austrii. Streścił mgr. J. Włodarczyk. (Wydawnictwo Polskiego Komitetu Zielarskiego Nr 31). Warszawa, 1936, str. 16.

Hornung S., Walka z gruźlicą wśród młodzieży. Akcja społeczna. Koreferat. (6 Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy, Wilno 31.V. — 2.VI. 1936). Warszawa, 1936, str. 27. Nakł. Polskiego Zw. Przeciwgruźliczego.

Howorka E. I., Próchnienie i starcie zębów w średniowiecznych czasach z Ostrowia Lednickiego. Odb. z *„Przeglądu Antropoligicznego"* z 1936 r. Poznań, 1936, str. 16. Z 6 rys.

Instrukcja o zwalczaniu chorób zakaźnych i wenerycznych na terenie Związku Strzeleckiego (Wydawnictwo Centralnego Instytutu Wydawniczego Związku Strzeleckiego Nr 12). Warszawa, 1936, str. 27 + 9 nlb.

Jasieński J., dr, O nowotworach złośliwych. Odb. z *„Polskiej Gazety Lekarskiej"* z 1936 r. Nr 41. Lwów, 1936, str. 15.

Kacprzak M., Pielęgniarka społeczna na wsi. Według odczytu wygłoszonego na Zjeździe pielęgniarek w Warszawie w dniu 11-go października 1936 r. Odb. ze *„Zdrowia Publicznego"* z 1937 r. Nr 1. Warszawa, 1937, str. 19.

Kacprzak M., Rozsiedlenie lekarzy w Polsce. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1937 r. Nr 1 — 3. Warszawa, 1937, str. 18.

Kierzyński L., dr, O sterylizacji w aptekach. Odb. z *„Wiadomości Farmaceutycznych"* z 1936 r. Nr 397. Warszawa, 1936, str. 12. Nakł. Fr. Heroda.

Koronkiewicz K., dr, Współpraca lekarska w obronie Państwa. Odb. z *„Lekarza Polskiego"* z 1936 r. Nr 11. Warszawa, 1936, str. 13.

Krauze S. D., Farmaceuta jako ekspert środków spożywczych. Referat. Odb. z *„Wiadomości Farmaceutycznych"* 1936 r. Nr 405. Warszawa, 1936, str. 12. Nakł. Fr. Heroda.

Lewenfisz H., dr doc., O chirurgicznym leczeniu wąskiego nosa. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr 43. Warszawa, 1936, str. 5.

Lisowski K., dr, Przepisy prawne dla lekarzy oraz zasady deontologii lekarskiej. Lwów, 1937, str. 76 + 4 nlb.

Machnikowski B., Muzeum farmaceutyczne jako środek propagandy zawodu. Odb. z *„Wiadomości Farmaceutycznych"* z 1936 r. Nr 408. Warszawa. 1936, str. 8. Nakł. Fr. Heroda.

Madey M. R., Samobójstwa na prowincji. Odb. z *„Czasopisma Sądowo-Lekarskiego"* z 1936 r. Nr 4. Warszawa, 1936, str. 5.

Majewski K., dr prof., Jaglica. Odb. z *„Praktyki Lekarskiej"* z 1936 r. Lwów, 1936, str. 37.

Marczewski S., dr mjr, Z badań nad wpływem krótkotrwałego działania niskich ciśnień atmosferycznych na ustrój. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 4. Warszawa, 1936, str. 23.

Marynowski Z., Drużyny odkażające. Z 46 rys. Warszawa, 1937, str. 90 + 3 nlb. Nakł. Zarządu Głównego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Masters D., Zwycięzcy chorób. Warszawa, 1937, str. XI + 364. Z 54 ilustracjami. Nakł. J. Przeworskiego.

Męczkowski W., dr, Szpitale dawnej Rzeczypospolitej w uchwałach Synodów polskich. Odb. z *„Archiwum Historii i Filozofii Medycyny"* z 1936 r. T. XV. Poznań, 1936, str. 30.

Nelken J., dr, O wojnie bakteriologicznej Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 11. Warszawa, 1936, str. 13.

Niebrój S., dr, Ważniejsze prawa i obowiązki lekarza w świetle ustawodawstwa prawno-publicznego. Odb. z *„Nowin Społeczno-Lekarskich"* z 1936 r Nr 13 — 17. Warszawa, 1936, str. 31.

Paczosa Z., Dur plamisty i gorączka powrotna w Krakowie w ostatnich kilkudziesięciu latach. Kraków, 1936, str. 16 + 1 nlb. Z 4 tablicami. Nakł. autora.

Palester H. i Hirszfeld L., dr prof., Ostre choroby zakaźne w r. 1935 i prace Rządu w celu ich zwalczania. Odb. z *„Lekarza Polskiego"* z 1936 r. Nr 11. Warszawa, 1936, str. 22. Z 5 tablicami.

Pamiętnik III Zjazdu Naukowego Oficerów Służby Zdrowia. 3 — 5 stycznia 1936 r. Pod redakcją mjr dr Stanisława Konopki. Warszawa, 1936, str. XVI + 259 + 1 nlb.

Parymończyk F., Czynniki lecznicze klimatu Zaleszczyk, 1937, str. 17.

Radwan S., dr, Z dziejów szpitali kaliskich 1282 — 1936. (Od dekretu króla Przemysława II do szpitala jego imienia). Kalisz, 1936, str. 35 + 1 nlb.

Rudolf Z., inż., Ochrona wód przed zanieczyszczeniem w Polsce. Odb. z *„Biuletynu Wodociągowo-Kanalizacyjnego"* z 1936 r. Nr 4. Warszawa, 1937, str. 19.

Skokowska-Rudolfowa M., Ogólnobrytyjski zjazd w Southport. Odb. z *„Gruźlicy"* z 1936 r. Nr 5. Warszawa, 1936, str. 26.

Sprawozdanie roczne Państwowego Szpitala św. Łazarza w Krakowie za rok budżetowy 1935/36. Kraków, 1936, str. 88. Nakł. Państwowego Szpitala św Łazarza.

Srebrny Z., Rola palca w rozpoznawaniu i leczeniu chorób gardła. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr 39 — 41. Warszawa, 1936, str. 8.

Sterling W., Epidemia dziecięcej histerii religijnej. Odb. z *„Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"* z 1936 r. Nr 39 — 41. Warszawa, 1936, str. 18.

Stopnicka M., dr, Przyczyny krzywicy i walka z nią. (Biblioteka „Młodej Matki" zesz. 7). Warszawa, 1936, str. 26 + 1 nlb. Nakł. Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem. Z subwencyj Min. Opieki Społecznej.

13501. Vademecum obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej ludności cywilnej ze szczególowym uwzględnieniem zasad, ratownictwa przeciwgazowego. Wyd. 2-ie uzupełnione pod ogólną redakcją ppłk. dr W. Radziszewskiego i mjr J. Chrząszczewskiego. Warszawa, 1936, str. XXXVI + + 928. Ze 148 rys. Nakł. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Słowo wstępne. — Przedmowa do drugiego wydania. — Część I *Sypniewski B.*, mjr, Napady lotnicze i ich skutki. — Cz. I. A. *Owczarewicz L. dr płk*, Możliwość wojny bakteriologicznej. — Cz. II. *Wojtyga A., mjr pil.*, Obrona przeciwlotnicza wnętrza kraju. — Cz. III. *Biesiekierski K., inż. kpt.*, Zasady budowlane opl. biernej. — Cz. IV. *Chrząszczewska A. i Szymański J., in.*, Bojowe środki chemiczne. Gazy bojowe. — Cz. V. *Świderek M., dr inż.*, Obrona przeciwgazowa. — Cz. VI. *Żurakowski E., inż.*, Odkażanie od gazów bojowych. —

Cz. VII. *Przychocki S., dr ppłk,* Toksylogia ogólna gazów bojowych. — Cz. VIII. *Borczowski K., dr płk., Przychocki S., dr ppłk i Bartenbach B., dr mjr,* Patologia zatruć gazami bojowymi. — Cz. IX. *Przychocki S., dr ppłk,* Leczenie zatrutych gazami bojowymi. — Cz. X. Organizacja ratownictwa sanitarnego. — Dodatek: *Błaszkowska-Zakrzewska H., dr,* Ważniejsze dane fizyko-chemiczne głównych gazów bojowych.

Węgierko J., dr doc., Znaczenie dietetyki w chorobach przemiany materii. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 324. Warszawa, 1936, str. 35.

Wize K. F. dr, Pięć cnót kardynalnych lekarza. Odb. z *Archiwum Historii i Filozofii Medycyny"* z 1935 r. T. 15. Poznań, 1936, str. 14.

Wodnecki J. Z., dr, Czego nas uczy statystyka ekstrakcji zębów dokonanych w czasie od 1928 do 1933 roku w Instytucie Stomatologicznym Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie. Kraków, 1936, str. 27. Z 7 rys. Nakł. autora.

Wyszomirski K., Jakim celom służy spółdzielnia zdrowia. Warszawa, 1937, str. 22 + 2 nlb. Nakł. Związku Spółdz. Roln. i Zarobkowo-Gospodarczych.

Zachert M., dr, Jaglica a obrona kraju. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 11. Warszawa, 1936, str. 12.

Zwierz J., dr, Badania nad zarazkiem duru osutkowego u szczurów dzikich. Odb. z *„Lekarza Wojskowego"* z 1936 r. Nr 10. Warszawa, 1936, str. 18.

RECENZJE.

Mgr praw K. Kosmol i T. Bartnicki, — Ustawodawstwo pracy obowiązujące w górnośląskiej części województwa śląskiego. Katowice 1936 r. str. XVI+224.

Górny Śląsk stanowi dzielnicę, której rola zarówno gospodarcza jak i społeczna jest szczególnie w Polsce doniosła nie tylko z powodu wyjątkowego zgęszczenia ludności (308 na 1 km², gdy przeciętna dla całego państwa wynosiła w r. 1931 — 83), ale przede wszystkim z uwagi na odmienną strukturę ludności. Gdy przeciętna dla całej Polski w rolnictwie i leśnictwie zawodowo czynnych i biernych w 1931 r. stanowiła 60,9%, na Górnym Śląsku liczba pracowników ubezpieczonych w ubezpieczeniu chorobowym wynosi około 185 tys., a łącznie z rodzinami tych pracowników, z bezrobotnymi i członkami ich rodzin, co najmniej około 600 tys. osób na 1.120 tys. całej ludności, a więc ludność rolnicza na Górnym Śląsku jest w mniejszości. Wskutek takiego układu liczebnego problemy pracownicze nabierają tam znaczenia pierwszoplanowego.

Różne przyczyny oddziałały na zachowanie odrębności ustawodawstwa pracy na G. Śląsku. Jedną z najważniejszych była okoliczność, że śląskie ustawodawstwo socjalne zapewnia większe korzyści ludności pracującej G. Śląska, aniżeli ustawodawstwo społeczne, obowiązujące na pozostałych obszarach państwa polskiego; w szczególności chodzi tu o samorząd pracowniczy w zakładach pracy (rady załogowe), większą ochronę pracowników w przypadku utraty zajęcia, a zarazem zapewnienie na rzecz czynnika publicznego większej możności wkroczenia w wewnętrzną gospodarkę zakładów pracy w przypadkach zamierzonego ograniczenia załogi lub zaniechania wykorzystywania istniejących urządzeń technicznych. Te względy powodują, iż ustawodawstwo śląskie stanowi dziedzinę zupełnie specjalną, posiadającą szereg odrębności lokalnych, utrudniających dla praktyka orientację.

Z układu opracowania wynika, że autorom przyświecały cele nawskroś praktyczne — dostarczenie tym, którzy mają przepisy stosować, podręcznego zbioru tekstów ze wskazaniem najważniejszych orzeczeń i objaśnień praktycznych bez wdawania się w jakiekolwiek rozważania krytyczne, lub poruszanie kwestyj wątpliwych. Jednak takie ujęcie tematu, przy skomplikowanym systemie prawnym, nie przyczyniło się do zbyt jasnego wykładu przedmiotu. Mimo jednak pewne usterki, które wskażemy, opracowanie autorów może być pożytecznym instrumentem w pracy codziennej.

Autorzy słusznie wysunęli na czoło przepisów kodeks zobowiązań. Wprawdzie w chwili opracowania kodeksu autorzy kodeksu nie sądzili z pewnością, iż zasady kodeksu będą zastosowane w całej pełni w zakresie umowy o pracę na obszarze najwięcej uprzemysłowionego Śląska bez równoczesnego zastosowania dekretów o umowie o pracę. Stało się jednak tak, albowiem czynniki śląskie odmówiły rozciągnięcia na obszar Górnego Śląska dekretów o umowie o pracę pracowników umysłowych i robotników. Wskutek takiego niedopatrzenia obszar Górnego Śląska w zakresie umowy o pracę przejdzie przez dwa wstrząsy, spośród których jednego możnaby mu było zaoszczędzić, gdyby dekrety o umowie o pracę rozciągnięto równocześnie z kodeksem zobowiązań. Tymczasem proces unifikacyjny rozłożono na dwa etapy. Wskutek tego, iż nie obowiązują na G. Śląsku dekrety o umowie o pracę, pozostają w mocy niektóre przepisy powszechnej ustawy górniczej niemieckiej i ordynacji przemysłowej.

W zakresie kodeksu zobowiązań nasuwa się uwaga, dlaczego na str. 16 i nast. art. 259 i nast. kodeksu zobowiązań przytoczono po art. 441 i nast.

Z kolei, jeżeli autorzy przytoczyli z prawa upadłościowego art. 203 o kolejności zaspokojenia roszczeń z masy upadłości, należało przytoczyć analogiczne przepisy kodeksu postępowania cywilnego o kolejności zaspokojenia poszczególnych należności przy egzekucji z majątku ruchomego i nieruchomego (np. art. 800 k. p. c.).

Co się tyczy przepisów o urlopach autorzy podali jako nie ulegające wątpliwości obowiązywanie na G. Śląsku rozporządzenia z dnia 11 czerwca 1923 r. o wykonaniu ustawy o urlopach (str. 86). Może być jednak przedmiotem poważnej dyskusji, czy przez rozciągnięcie na nowy obszar samej ustawy ulegają równocześnie rozciągnięciu rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy. W szczególności w stosunku do obszaru G. Śląska istnieje precedens świadczący, że rozciągnięcie ustawy nie przesądza jeszcze o obowiązywaniu na nowym obszarze rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy. Tak np. rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 30.VI. 1927 r. o bieli ołowianej (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 544) rozciągnięto na G. Śląsk ustawą z dnia 13.II. 1931 r. (Dz. Ust. Śl. Nr 2, poz. 6). Natomiast rozporządzenie wykonawcze do tego dekretu o przepisach bezpieczeństwa i higieny przy przygotowaniu farb i past oraz przy wykonywaniu robót malarskich z dnia 13.IX. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr 69, poz. 554) rozciągnięto na G. Śląsk specjalnym rozporządzeniem z 25.IX. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr 107, poz. 832). Mając na względzie ten precedens, można mieć wątpliwość, czy rzeczywiście rozporządzenie wykonawcze do ustawy o urlopach obowiązuje na G. Śląsku.

Zbiór autorów był opublikowany w okresie przejściowym i to tłumaczy, dlaczego równocześnie przytoczone są zarówno przepisy o sądach przemysłowych i kupieckich, jak i prawo o sądach pracy. Jednak podpisany na miejscu autorów, zamiast podawania ustaw, których wygaśnięcie nastąpić miało w ciągu kilku tygodni, umieściłby raczej niektóre najważniejsze rozporządzenia wykonawcze do prawa o sądach pracy.

Najistotniejsze jednak uwagi nastręcza sposób podania przez autorów t. zw. przepisów demobilizacyjnych.

Niektóre działy autorzy zaopatrzyli we wstępne uwagi, charakteryzujące sposób wejścia w życie danej grupy przepisów wzgl. podstawowe założenia, na jakich dane przepisy są oparte. Tak więc np. osobną uwa-

gę poświęcono zagadnieniu czasu pracy na str. 154. Natomiast o zagadnieniu najbardziej może skomplikowanym i dla G. Śląska specyficznym, jakim jest prawo demobilizacyjne, autorzy nie tylko nie podali żadnych uwag wyjaśniających, lecz nawet nie skompletowali materiału prawnego, a teksty obowiązujące podali w wyjątkach uniemożliwiających śledzenie całokształtu tych instytucyj (brak obwieszczeń zapowiadających ogłoszenie tekstu).

Przede wszystkim pominięto podstawowe rozporządzenie, stanowiące źródło całego ustawodawstwa demobilizacyjnego, a mianowicie rozporządzenie rady związkowej o demobilizacji gospodarczej z 7 listopada 1918 r. Jest to podstawa prawna całego ustawodawstwa demobilizacyjnego i wszystkich późniejszych w tym zakresie rozporządzeń, a jednocześnie źródło prawne, z którego wynika sama instytucja komisarza demobilizacyjnego. Należało równocześnie wyjaśnić, że to podstawowe rozporządzenie obowiązuje nie tylko na G. Śląsku, lecz również na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego. Podobnież pominięto zasadnicze rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 czerwca 1924 r., aczkolwek przytoczono rozporządzenie wykonawcze Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 28 czerwca 1924 r., wydane właśnie do tego rozporządzenia Rady Ministrów.

Możnaby sądzić, że dla praktyki powyższe przepisy posiadają mniejsze znaczenie, pamiętać jednak należy, iż przepisy demobilizacyjne są wysoce skomplikowane, wskutek czego mogą być stosowane jedynie przez osoby, które posiadają zrozumienie odpowiednich instytucyj, a tym samym objaśnienie odpowiednich urządzeń prawnych i należyte skompletowanie materiału są istotnymi warunkami, aby zastosowanie danych przepisów było należyte.

Opracowanie Kosmola i Bartnickiego nabiera obecnie szczególnego znaczenia. Gdy z jednej strony wskutek upływu konwencji górnośląskiej sfery gospodarcze akcentują konieczność zniesienia ustawodawstwa śląskiego, ze strony organizacyj pracowniczych wysuwany jest postulat stopniowego rozpowszechniania tego ustawodawstwa na obszar całego państwa.

Odbywający się nieustannie proces zespalania G. Śląska z Macierzą w zakresie obowiązującego prawa społecznego musi być oczywiście przeprowadzany stopniowo i etapami, życie gospodarcze bowiem, jak zresztą i życie społeczne, nie znoszą wstrząsów raptownych. Proces unifikacji odbywa się z roku na rok, przy czym, jak dotychczas, unifikacja ta zmierza do rozpowszechnienia na obszarze całego państwa instytucyj najbardziej odpowiadających potrzebom całego kraju i będących wynikiem rodzimej myśli społecznej i prawniczej polskiej. Unifikacja już objęła inspekcję pracy, bezpieczeństwo i higienę pracy, urlopy, kaucje pracownicze, sądownictwo pracy. Na terenie Sejmu znajduje się obecnie ustawa o układach zbiorowych pracy, która stanowi dalszy etap unifikacyjny w tej dziedzinie. Postępujący proces naturalnego zrastania się obszarów prawnych nie powinien być zbyt nagle przyśpieszany, gdyż uniemożliwiłoby to naturalne dojrzewanie poszczególnych problemów społecznych na innych obszarach państwa. Pamiętać trzeba, że pomimo przeszło stuletniej niewoli Królestwo Kongresowe zachowało do dziś dnia odrębny kodeks cywilny Napoleona, który nie był nigdy zunifikowany z prawem cywilnym rosyjskim. Również Niemcy po zajęciu Alzacji i Lotaryngii nie przeprowadzili całkowitej unifikacji prawnej na tym obszarze; m. in. w dziedzinie sądownictwa pracy na obszarze tym utrzymały się aż do chwili wybuchu wojny sądy pracy, oparte na zasadach ustawodawstwa francuskiego, pomimo istnienia na obszarze Niemiec sądów przemysłowych i kupieckich o typie samorządowym. Również i obecnie Francja, pomimo usilnych tendencyj unifikacyjnych, zachowała w Alzacji i Lotaryngii szereg odrębności lokalnych szczególnie w zakresie ustawodawstwa socjalnego, nie jest bowiem pożądana unifikacja, któraby polegała na pogarszaniu stanu prawnego. Te przesłanki pozwalają przypuszczać, że odrębności ustawodawstwa śląskiego, utrwalone przez Kosmola i Bartnickiego, będą przez pewien czas jeszcze obowiązywały, aczkolwiek będą stopniowo wygasały.

Ustawodawstwo pracy dotyczy wielkich rzesz ludności: dynamika środowisk społecznych, w których prawa te obowiązują, wymaga najgłębszej ostrożności przy czynieniu najbardziej nawet pożytecznych posunięć, gdyż w następstwie każde nieostrożne ujęcie może w dalszych skutkach spowodować objawy, wręcz nieobliczalne. Przejście do nowych opracowań ogólnopolskich może być oparte tylko na dokładnej znajomości stanu obowiązującego. Opracowanie Kosmola i Bartnickiego ułatwia niewątpliwie zrozumienie urządzeń istniejących.

J. W.

RÉSUMÉS FRANÇAIS DES ARTICLES.

Jerzy Wengierow.

La réglementation des conventions collectives de travail.

Le besoin d'une réglementation dans le domaine des conventions collectives est depuis longtemps ressenti en Pologne, étant donné que les prescriptions fragmentaires et surannées des anciens Etats copartageants ne sont nullement suffisantes pour déterminer, d'une manière appropriée, les principes du fonctionnement du système des contrats collectifs ainsi que leurs effets d'ordre légal. Les enquêtes effectuées par l'Office central de Statistique et le Ministère de l'Assistance sociale témoignent que plus de 80 pour cent des ouvriers employés dans la grande industrie sont englobés par les conventions collectives et un pourcentage quelque peu inférieur est constaté dans la petite et moyenne industries, ce qui fait que le pourcentage des ouvriers compris par ces conventions dépasse 60 pour cent du total des ouvriers employés. La réglementation des conventions collectives est, au point de vue légal, très compliquée et présente de nombreuses difficultés.

Suivant le projet de loi polonais concernant les conventions collectives chaque convention comporte deux parties dont une est obligatoire et détermine les obligations réciproques des parties contractantes, c'est-à-dire des personnes physiques ou juridiques signataires de la convention, et l'autre contient des normes et des dispositions normatives, c'est-à-dire celles dont la teneur influence les contrats de travail individuels. Ce projet qui fait, à l'heure actuelle, l'objet de travaux parlementaires est basé sur le code des obligations et, sans abroger ses prescriptions relatives aux conventions collectives, il les développe plutôt. C'est, par conséquent, la détermination du rapport de cette loi au code des obligations qui constitue le problème d'ordre législatif le plus important dans ce projet. Ce problème présente la partie essentielle de l'élaboration. Elle envisage, en outre, certaines situations concrètes que le projet a dû résoudre, telles que la question de savoir qui a qualité de participer à la convention, qui est lié par elle, quel est le sort des contrats individuels après l'expiration des conventions collectives. On y soulève le cas où il y aurait collision entre plusieurs contrats collectifs, la question des registres, le cas de dissolution des organisations patronales et ouvrières comme parties contractantes et, enfin, les problèmes liés à la situation transitoire résultant de l'abrogation des anciennes prescriptions étrangères et polonaises portant réglementation de certains détails du domaine des contrats collectifs.

Stefan Jasiński et Andrzej Jarzymski.

Sur les statuts des fondations.

Les prescriptions légales portant réglementation du problème des fondations sur le territoire de l'Etat Polonais contiennent des indications relatives aux statuts; elles n'élucident pas, cependant, ce problème d'une manière suffisante, répondant aux exigences d'une activité appropriée des fondations.

Une longue expérience a prouvé que la réglementation par le statut des conditions d'existence de la fondation constitue un des éléments essentiels, rendant possible l'accomplissement normal des tâches auxquelles la fondation, en tant que personne légale, a été appelée.

L'article allègue, à titre d'exemple, le schéma de statut rencontré le plus souvent, et énumère ses parties principales, à savoir; l'introduction, la dénomination et le siège de la fondation, la description de son patrimoine, des indications sur d'autres ressources (fonds de roulement et fonds spéciaux), les buts de la fondation, les modalités de nomination et la composition des organes: exécutifs, administratifs et de contrôle, ainsi que le champ de leur action, les attributions des autorités publiques de surveillance.

L'article souligne que, lors de la constitution des fondations, il y a lieu de tenir compte, en premier lieu, de l'acte de fondation, c'est-à-dire de la volonté effective du fondateur et que c'est à cet acte que doit s'adapter l'élaboration des parties constitutives du statut, y compris la fortune, le champ d'action, les conditions et besoins locaux, etc.

Les éléments essentiels du statut sont exposés et développés en détail et illustrés par des exemples pratiques de solution de certains problèmes. L'article attire une attention spéciale sur le besoin d'envisager les dispositions du statut d'une manière rationnelle pour que l'avoir et les buts de la fondation servent effectivement aux intentions indiquées par la volonté du fondateur. D'autre part, cependant, il est indispensable de tenir encore compte d'autres prescriptions légales qui concerneront, dans une certaine mesure, les fondations administrant des établissements pour le traitement des malades ou des oeuvres d'assistance dont l'organisation est réglée par des prescriptions spéciales. Il est important de partager d'une manière rationnelle les fonctions de l'administration des fondations parmi les divers organes, afin d'assurer un contrôle interne continu et une surveillance des pouvoirs publics bien organisée. Pour faciliter ce contrôle, les statuts des fondations devraient contenir des dispositions détaillées sur les comptes rendus de leur activité et comptabilité qui serviraient à illustrer la situation des fondations pendant un exercice déterminé et présenteraient pour les autorités de contrôle une documentation sur laquelle reposeraient les mesures que l'on jugerait nécessaires de prendre.

Edmund Andruchowicz.

La protection légale et la responsabilité pénale des travailleurs des institutions de droit public surveillées par le Ministère de l'Assistance sociale.

Tenant compte des principes qui assurent aux personnes représentant les institutions publiques une protection légale spéciale, les prescriptions des lois d'institutions particulières de droit public surveillées par le Ministère de l'Assistance sociale, prévoient que, lors de l'accomplissement des fonctions officielles, les travailleurs et les membres d'organes collégiaux de ces institutions seront assimilés, en ce qui concerne la protection légale et la responsabilité pénale aux fonctionnaires de l'Etat.

Les délits imputés aux fonctionnaires soumis à cette protection légale, sont spécifiés aux articles 129—135, 255 § 5 et 256 § 4 du code pénal polonais qui est en vigueur à partir du 1-er septembre 1932.

A cette catégorie de délits appartiennent tous abus commis par les fonctionnaires à l'occasion des devoirs qui leur sont confiés, excepté les abus qui ne sont susceptibles que de responsabilité disciplinaire. Les délits reconnus par le code pénal polonais comme ayant un caractère de délits de service sont compris dans les articles 286—291 et 293 de ce code.

Il ressort des articles mentionnés que les prescriptions d'ordre matériel du code pénal polonais prévoient une large protection légale des travailleurs d'institutions de droit public, surveillées par le Ministère de l'Assistance sociale, en ce qui concerne les fonctions qui leur sont conférées; elles stipulent, d'autre part, des sanctions plus sévères à l'égard de ces fonctionnaires pour délits commis lors de leurs fonctions de service.

Zygmunt Pulawski.

La prévention des incendies.

L'incendie dans des établissements industriels présente souvent un accident très grave, menaçant la santé et la vie des ouvriers. C'est pourquoi la sécurité du travail doit également comprendre les moyens de prévenir le danger du feu.

Au cours des dernières années, plusieurs grands incendies dans l'industrie ont eu lieu en Pologne, surtout dans l'industrie textile. Ces incendies ont entrainé des victimes. L'auteur décrit quatre de ces grands incendies industriels, il analyse les conditions dans lesquelles ils sont survenus et formule ensuite des conclusions pouvant permettre d'éviter certaines erreurs à l'avenir.

Le manque de moyens d'extinction tels qu'extincteurs automatiques hydrauliques (sprinklers) ou extincteurs à main dans les salles d'usines a constitué une des défectuosités les plus frappantes. Ainsi, le feu n'a pu être éteint au moment de son apparition et il s'est répandu librement dans le bâtiment entier.

Il manquait également de moyens d'alarme et les ouvriers des étages supérieurs n'ont pu être prévenus à temps.

Enfin des moyens suffisants d'échappement ont aussi fait défaut. Les escaliers extérieurs, dits „de sauvetage", en fer forgé, n'ont pu être d'aucune utilité ayant été entourés de flammes. Les escaliers intérieurs protégés par des cages en briques ont pu mieux servir et c'est par là que les ouvriers s'étaient partiellement sauvés. Les fenêtres grillées se sont montrées tragiquement funestes car elles ne permirent pas la fuite. Dans un des cas, la plupart des ouvriers des étages supérieurs s'étaient sauvés par de petites fenêtres du comptoir, au moyen de cordes improvisées de draps. Dans un autre incendie les ouvriers ont essayé de se sauver en sautant d'une hauteur de deux étages, et se cassaient les membres.

L'accès des pompiers aux bâtiments a été obstrué par des caisses et des balles de coton ou par l'étroitesse des passages.

Le manque total d'une organisation de défense contre le feu dans les établissements qui devinrent ainsi des victimes d'incendie donne beaucoup à réfléchir. Le mal est aggravé par le fait que la dépression industrielle favorise la disparition des entreprises importantes et bien organisées, tandis que leurs vastes bâtiments se trouvent partagés entre de petites entreprises éphémères qui n'assument aucune responsabilité dans le domaine de la sécurité de leurs établissements.

L'organisation de la sécurité du travail fait, en Pologne, des progrès rapides et plusieurs groupements industriels y prennent part. Il faut espérer que cette organisation consacrera, entre autres, beaucoup de soins à la prévention des incendies, tant au point de vue des mesures techniques qu'à celui des méthodes d'instruction du personnel industriel.

En Pologne, les mesures législatives dans le domaine de la lutte contre les incendies dans l'industrie sont encore insuffisantes. La loi de 1928 réglant la construction des bâtiments contient des éléments indispensables à la sécurité contre le feu de toutes les constructions, mais elle devrait être encore complétée par des dispositions détaillées, adaptées aux besoins de l'industrie. Les lois et les arrêtés concernant la sécurité du travail contiennent aussi plusieurs dispositions très utiles au point de vue de la prévention des incendies, mais ils n'embrassent pas l'ensemble du problème.

On peut espérer que la coopération des nouvelles mesures législatives et techniques ainsi que l'amélioration de l'organisation pourra exclure à l'avenir la possibilité des accidents tragiques dont le pays a été témoin.

Ing. Zygmunt Rudolf.

Les tendances urbanistes modernes.

L'auteur passe en revue les matières traitées dans les rapports et les discussions du dernier (XIV-ème) Congrès international de l'habitation et de l'aménagement des villes qui s'est tenu en juillet 1935 à Londres.

Ce Congrès s'est occupé de trois problèmes essentiels, à savoir: 1) le développement rural organisé et la préservation de la campagne, 2) l'aménagement positif, 3) le remplacement des logements défectueux.

L'auteur constate que les discussions ont fourni moins de solutions concrètes qu'elles n'ont illustré d'une manière excessivement intéressante la large amplitude des idées, conceptions et moyens relatifs au développement du problème de l'habitation et de l'aménagement des colonies à l'heure actuelle dans le monde.

Le premier sujet concernant l'aménagement rural organisé comprend: la division des campagnes en zones, leur aménagement, les installations d'utilité publique, les questions administratives et les parcs. Les observations de l'auteur reposent sur les rapports de M. E. P. Everest, rapporteur général de cette question.

La seconde partie du Congrès consacrée à l'aménagement positif comporte: des études préparatoires, un plan d'ensemble et un plan détaillé, des plans d'ordres national, régional et local, le développement des satellites, les zones vertes, l'industrie, la suppression des taudis, les aéroports, l'aménagement des campagnes et l'aspect financier. L'auteur a basé ici ses réflexions sur les matériaux de M. le prof. M. Abercrombie, rapporteur général de cette section.

En ce qui concerne le remplacement des habitations défectueuses, une troisième section qui y est consacrée traite: du déplacement des habitants, du loyer, du surpeuplement, des aménagements domestiques et de la construction d'habitations. Ici l'auteur a utilisé les rapports de M. H. van der Kaa.

L'auteur a pris part à ce Congrès en qualité de délégué officiel du Ministère de l'Intérieur et de celui de l'Assistance sociale ainsi que des organisations sociales suivantes: Comité polonais de technique sanitaire et d'hygiène des villes, Société d'Hygiène et Union polonaise des ingénieurs du bâtiment. Lors des discussions sur l'aménagement positif, l'auteur, se référant au rapport du rapporteur général en a souligné l'importance pour tous les pays, étant donné qu'il examine la question du rapport des mesures sanitaires à l'aménagement organisé des colonies.

Le résumé de ce discours est publié dans le Rapport du XIV-ème Congrès international de l'habitation et de l'aménagement des Villes (Londres, 1935, I-ère partie, pp. 376—377).

O L A

PRACA
I
OPIEKA SPOŁECZNA

KWARTALNIK

ROK XVI (1936) ZESZYT 4

PAŹDZIERNIK — GRUDZIEŃ

MINISTERSTWO OPIEKI SPOŁECZNEJ
WARSZAWA 1936

WYDAWNICTWA MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ

CENA zł

Aperçu sur l'inspection du travail en Pologne en 1924 (1926) p. 16 . . . . . —.60
„ „ „ „ „ „ „ „ 1925 (1927) p. 63 . . . . . 3.80
„ „ „ „ „ „ „ „ 1926 (1928) p. 49 . . . . . *(wyczerpane)*
„ „ „ „ „ „ „ „ 1927 (1929) p. 55 . . . . . 3.—
„ „ „ „ „ „ „ „ 1928 (1930) p. 81 . . . . . 5.—
„ „ „ „ „ „ „ „ 1929 (1930) p. 38 . . . . . 3.—
„ „ „ „ „ „ „ „ 1930 (1931) p. 55 . . . . . 5.—
„ „ „ „ „ „ „ „ 1931 (1932) p. 57 . . . . . 5.—
„ „ „ „ „ „ „ „ 1932 (1933) p. 65 . . . . . 5.—
„ „ „ „ „ „ „ „ 1933 (1934) p. 65 . . . . . 5.—
„ „ „ „ „ „ „ „ 1934 (1935) p. 69 . . . . . 5.—
BABICKI J. CZ., Jestem opiekunem (Bibljoteczka Opiekuna Społecznego Nr. 1) (1935) str. 27 . . . . . —.30
BOGDANOWICZ J. dr. Zarys rozwoju fizycznego dziecka (1930) str. 88 . . . . . 3.50
BORNSTEIN-ŁYCHOWSKA M. Izby Robotnicze (odb. z Nr. 4 „Pracy i Opieki Społecznej" z 1928 r.) . . . . . 1.—
BORNSTEIN-ŁYCHOWSKA M. i SKOKOWSKI Z. L'Importance industrielle de la Pologne (1922) p. 8 . . . . . —.25
Biuletyn Min. Pracy i Opieki Społecznej: Nr. 4 (1919) str. 349 i Nr. 5 (1919) str. 320 po 2.—
CHMIELEŃSKA M. Ogrody działkowe w Polsce.—Les jardins ouvriers en Pologne.—Workingsmen's gardens in Poland (1933) str. 33 . . . . . 1.—
Les colonies de vacances en Pologne (1931) str. 20 . . . . . 2.—
DASZYŃSKA-GOLIŃSKA Z. Przyczynki do kwestji robotniczej (1920) str. 58 . . . . 1.—
DĄBROWSKI K. dr. Higjena psychiczna zagranicą i u nas, jej najbliższe potrzeby i próby ich realizacji (odb. z Nr. 1 „Pracy i Opieki Społecznej" z 1933 r.) . . . . . 1.—
Dodatek miesięczny do „Pracy i Opieki Społecznej", za lata 1930—1934, każdy zeszyt po 1.50
Emigration polonaise, son importance et son organisation (1922) p. 20 . . . . . —.50
GRABOWSKI E. Zarys statystyki pracy (1919) str. 89 . . . . . 1·50
GROCHOLSKI S. i CHWALEWIK E. Opieka Społeczna. Zbiór ustaw i rozporządzeń (1929) str. 731 . . . . . 12.—
GROCHOLSKI S. i CHWALEWIK E. Opieka Społeczna w województwach poznańskiem i pomorskiem. Zbiór ustaw i rozporządzeń (1930) str. 364 . . . . . 9.—
GROCHOLSKI S. i CHWALEWIK E. Opieka społeczna w województwie śląskiem. Zbiór ustaw i rozporządzeń (1931) str. 852 . . . . . 15.—
HAUSZYLD W. Poradnictwo w zakresie wyboru zawodu (1925) str. 179 . . . . . 2.—
Inspekcja pracy w latach 1919 — 1923. Sprawozdanie (1925) str. 303 i 1 mapa . . . 10.—
„ „ „ 1924 r. (1926) str. 398 . . . . . *(wyczerpane)*
„ „ „ 1925 r. (1927) „ 457 . . . . . 12.—
„ „ „ 1926 r. (1928) „ 468 . . . . . 10.—
„ „ „ 1927 r. (1929) „ 497 . . . . . 12.—
„ „ „ 1928 r. (1930) „ 452 . . . . . 10.—
„ „ „ 1929 r. (1930) „ 314 . . . . . 10.—
„ „ „ 1930 r. (1931) „ 254 . . . . . 9.—
„ „ „ 1931 r. (1932) „ 258 . . . . . 8.—
„ „ „ 1932 r. (1933) „ 201 . . . . . 5.—
„ „ „ 1933 r. (1934) „ 222 . . . . . 5.—
„ „ „ 1934 r. (1935) „ 205 . . . . . 5.—
„ „ „ 1935 r. (1936) „ 202 . . . . . 5.—
„ „ „ państwach europejskich (1925) str. 173 . . . . . 5.50
IWANOWSKI S. i MAMROT K. Prawo o emigracji w Polsce (1929) str. 541 . . . 9.50
KORYTOWSKA M. Organizacja opieki nad dziećmi i młodzieżą we Włoszech (odb. z Nr. 3 „Pracy i Opieki Społecznej" z 1930 r.) . . . . . 3.—
Kursy dokształcające dla wychowawców zakładów opiekuńczo-wychowawczych. Wyd. 2-ie Program (1931) str. 48 . . . . . 1.50

CENA zł

LEŚNIEWSKA M. Rozwój ochrony macierzyństwa robotnicy w przemyśle polskim (1931) str. 144 . . . . . 8.—
MAZURKIEWICZ A. Bezpieczeństwo i higjena pracy w pralniach chemicznych (odb. z Nr. 2 „Pracy i Opieki Społecznej" z r. 1931) 1.50
Obciążenie produkcji na rzecz ubezp. społecznych w Polsce i zagranicą (1926) str. 51 —.80
Polityka społeczna Państwa Polskiego 1918—1935 (1935) str. 457 . . . . . 8.—
La politique sociale en Pologne 1918—1936 (1936) pp. 213 . . . . . 5.—
Pośrednictwo pracy w Polsce (1921) str. 100 . . . . . 1.50
Praca i Opieka Społeczna. Rocznik I (1921) zeszyt 2 *(wyczerpany)*; zeszyt 1 . . . 2.—
„ „ „ „ II (1922) „ 1 i 2 *(wyczerpane)*; zeszyt 3/4 . 4.—
„ „ „ „ III (1923) „ 1 i 2 *(więcej nie wyszło)* po . . 3.—
„ „ „ „ IV (1924) „ 1 *(wyczerpany)*; zeszyt 2 *(więcej nie wyszło)* . . . . . 8.—
„ „ „ „ V (1925) zeszyty 1/2 *(więcej nie wyszło)* . . . . 12.—
„ „ „ „ VI (1926) „ 1/2 *(więcej nie wyszło)* . . . . 8.—
„ „ „ Roczn ki VII (1927) — XVI (1936) oddzielne zeszyty . . po 6.—
Prawodawstwo obowiązujące w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej: Tom I, zeszyt 1 (1925) str. 220 . . . . . 4.—
„ „ „ 2 (1927) „ 248 . . . . . 5.—
Przepisy bezpieczeństwa dla urządzeń elektrycznych (1919) str. 115 . . . . . 1.—
Rocznik pracowniczych związków zawodowych w Polsce: Rok:1925 (1927) str. 175 . 9.—
„ „ „ „ „ „ 1926 (1927) „ 80 . 4.50
„ „ „ „ „ „ 1927 (1928) „ 81 . 4.50
„ „ „ „ „ „ 1928 (1930) „ 103 . 4.50
„ „ „ „ „ „ 1929 (1931) „ 164 . 6.—
„ „ „ „ „ „ 1930 (1932) „ 87 . 3.50
„ „ „ „ „ „ 1931 (1933) „ 83 . 3.50
„ „ „ „ „ „ 1932 (1934) „ 76 . 3.—
„ „ „ „ „ „ 1933 (1935) „ 91 . 3.50
Rozwój ustawodawstwa pracy po wojnie światowej (1922) str. 22 . . . . . 1.—
RYCHLIŃSKI S. Les syndicats professionnels des travailleurs en Pologne (1927) p. 76 4.—
RUDZIŃSKA E., Co to jest opieka społeczna (Bibjoteczka Opiekuna Społecznego Nr. 2) (1935) str. 36 . . . . . —.30
SOBOCIŃSKI J. i BEDNAROWICZ E. Ustawa o zaopatrzeniu inwalidzkiem z dnia 17 marca 1932 r. (1935) str. 210 . . . . . 2.50
SOKAL F. Komisja Pracy Konferencji Pokojowej w Paryżu (1920) str. 99 . . . . . 1.50
SOKOŁOWSKI E. Szkoła a głód (1919) str. 142 . . . . . 1.—
Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Opieki Społecznej za rok 1933/34 (odb. z Nr 2 „Pracy i Opieki Społecznej" z 1935 r.) str. 66 + tabl. . . . . 1.—
— toż, za 1934/35 (odb. z Nr 1 „Pracy i Opieki Społecznej" z 1936) . . . . . 1.—
— toż, za 1935/36 (odb. z Nr 4 „Pracy i Opieki Społecznej" z 1936) . . . . . 1.—
Sprawozdanie z działalności sądów pracy za r. 1929 (odb. z Nr. 1 „Pracy i Opieki Społecznej" z r. 1930) . . . . . 1.—
— toż za r. 1930 (odb. z Nr. 2 „Pracy i Opieki Społecznej" z r. 1931) . . . . . 1.—
STERLING H. Projekty konwencyj i zalecenia przyjęte przez Międzynarodową Konferencję Pracy na dwunastu sesjach w latach 1919—1929 (1929) str. 288 . . . . 6.—
Ubezpieczenia społeczne w Polsce: Rocznik I — 1925 r. (1927) str. 139 . . . . . 6.—
„ „ „ „ II — 1926 r. (1928) „ 220 . . . . . 4.—
„ „ „ „ III — 1927 r. (1929) „ 282 . . . . . 8.—
„ „ „ „ IV — 1928 r. (1930) „ 330 . . . . . 20.—
„ „ „ „ V — 1929 r. (1932) „ 320 (Nakł. Zw. Kas Chorych i Zw. Zakł. Pracown. Umysł.) —.—
„ „ „ VI — 1930 r. (1934) „ 406 (Nakł. Izby Ubezpieczeń Społecznych) —.—
„ „ „ „ VII — 1931 r. (1934) „ 408 (Nakł. Izby Ubezpieczeń Społecznych) —.—
WENGIEROW J. Izby pracownicze (odb. z Nr. 1 „Pracy i Opieki Społecznej" z r. 1934) 1.—
WRÓBLEWSKI Z., Działalność sądów pracy w 1935 roku (1936) str. 29 . . . . . 1.—
WRÓBLEWSKI Z. Zarobki realne robotników w Polsce w r. 1929 (odb. z Nr. 1 „Pracy i Opieki Społecznej" z r. 1930) . . . . . 2.—
— toż, w r. 1930 (odb. z Nr. 1 „Pracy i Opieki Społecznej" z r. 1931) . . . . . 1.—
I-sza Międzynarodowa Konferencja Pracy w Waszyngtonie (1918) tr. 88 . . . . . —.50

WYDAWNICTWA Z ZAKRESU ZDROWIA PUBLICZNEGO:

CENA zł

BIER L., dr. Wskazówki dla producentów i sprzedawców mleka. W., 1925 . . . . . —.30
BIERNACKI S. Badanie ważniejszych środków lekarskich. W., 1919 . . . . . —.40
BORKOWSKI W., dr. Reglamentacja czy abolucjonizm. W., 1928 . . . . . —.25
BRAUN J., dr. Higjena wodociągów i kanalizacji. W., 1917 . . . . . —.20
BRENNEISEN L., dr. Higjena zębów i jamy ustnej W., 1919 . . . . . —.25
BRENNEISEN L., dr. i CETNAROWICZÓWNA I., dr. Higjena i profilaktyka w dentystyce W., 1919 . . . . . —.25
CIĄGLIŃSKI A., dr. Sprawozdanie z przebiegu chorób zakaźnych w r. 1925 . . . . 2.—
DOBRZYŃSKI W., dr. Polityka osiedleńczo-mieszkaniowa w zastosowaniu do potrzeb Polski. W., 1919 . . . . . —.40
HEYMAN M. Dziesięciolecie szpitalnictwa R. P. 1918 — 1928. W., 1929 . . . . . 6.—
HOLEWIŃSKI J. Jak mieszkać na wsi, żeby było zdrowo. Wskazówki i rady dla włościan. W., 1920 . . . . . —.20
JAROSZYŃSKI J., dr. Charakterystyka ucznia. W., 1920 . . . . . —.12
JAWORSKI J., dr. Krynica, jej stan obcny. W., 1920 . . . . . —.12
— O zapobieganiu chorobom kobiecym ze stanowiska sanitarnego. W., 1919 . —.50
— Organizacja pomocy położniczej W., 1919 . . . . . 1.—
— Zakopane, jego stan obecny W., 1920 . . . . . —.30
KOPCZYŃSKI S., dr. Rola lekarza powiatowego w dozorze higjeniczno-lekarskim nad szkołami. W., 1919 . . . . . —.45
— Wskazówki dla badań higjeniczno-szkolnych W., 1920 . . . . . —.25
KORZON T., dr. Co to jest febra czyli gorączka zimnicza. W., 1919 . . . . . —.15
KOWALCZEWSKI J., dr. Inspekcja mieszkaniowa. W., 1920 . . . . . —.80
— Stan mieszkań służby folwarcznej w świetle liczb na terenie b. Król. Kongresowego. W., 1927 . . . . . 3.—
— Wyniki ankiety Min. Zdr. Publ. z dnia 15.VIII. 1918 r. w sprawie mieszkań niezajętych w miastach na terenie b. Król. Kongresowego. W., 1919 . . . . . —.12
LENARTOWICZ J., dr. Czem są i czem grożą choroby weneryczne. W., 1927 . . . 1.—
LUXEMBURG J., dr. Choroby zawodowe jako przedmiot ubezpiecz. W., 1921 . . . —.22
— Pamiętnik I zjazdu psychjatrów polskich. W., 1921 . . . . . 1.—
POLAK J., dr. Gospodarka sanitarna samorządów polskich na podstawie zamknięcia rachunkowego za r. 1924. W., 1926 . . . . . 3.—
— Gospodarka sanitarna samorządów ziemskich na podstawie budżetów za r. 1924. W., 1926 . . . . . 3.—
PUŁAWSKI A., dr. O najnowszych sposobach zapobiegania niektórym chorobom zaraźliwym. W., 1928 . . . . . —.15
— Pogadanka o tyfusie plamistym. Wyd. 2-ie. W., 1920 . . . . . —.30
— Walka z chorobami zaraźliwemi. W., 1918 . . . . . —.15
RAKIEWICZ F. Zaopatrzenie w wodę i urządzenia sanitarno-higjeniczne miast, miasteczek i gmin Kr. Polskiego w r. 1918. W., 1919 . . . . . —.35
— Zasady budowy szpitali. Podręcznik popularny. W., 1925 . . . . . —.95
RAKIEWICZ F. i ŁUNIEWSKI W., dr. Wytyczne dla programu budowy typowego wojewódzkiego zakładu psychjatrycznego. W., 1928 . . . . . 1.50
RUDOLF J. i KOWALCZYK T., Podstawy do projektowania małych zakładów kąpielowych (odb. ze „Zdrowia" z 1930 r. Nr. 17). W., 1930 . . . . . 1.50
SERKOWSKI S., dr. Sposoby zbierania materjału do badań. W., 1918 . . . . . —.20
STEFAŃSKI W., dr. Jak zwalczać tyfus plamisty. W., 1919 . . . . . —.10
SZENAJCH W., dr. Linje wytyczne urządzenia i prowadzenia stacji opieki nad dziećmi W., 1918 . . . . . —.35
— Rady dla matek o karmieniu i pielęgnowaniu niemowląt. Wyd. 3-ie. W., 1918 . —.15

CENA zł

SZUMOWSKI W., dr. Dzieje organizacji medycznej w rosyjskim samorządzie gminnym. W., 1919 . . . . . —.70

TUBIASZ S., dr. Gospodarka sanitarna samorządów miejskich na podstawie budżetu 1924 r. W., 1925 . . . . . 3.—

— Zarys ogólny organizacji ośrodków zdrowia w Rzplitej Polskiej W., 1928 . . —.60

Biuletyn Min. Zdr. Publ. z 1918 r. Nr.Nr. 1 — 5 *(wyczerpane)*, z 1919 r. Nr.Nr. 6—9 . 2.45

„ „ „ „ z 1920 r. Nr.Nr. 1 — 5 *(więcej nie wyszło)* 3.10

„ „ „ „ z 1921 r. Nr.Nr. 1 — 5 „ „ 2.45

„ „ „ „ z 1922 r. Nr.Nr. 1 — 2 „ „ 1.65

Instrukcja Min. Opieki Społ. z dn. 15.III. 1935 r. Nr. Zn. 14a/4-5 do rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 28.I. 1934 r. o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych. (Odb. z „Dziennika Urzędowego Min. Op. Społ." z 1935 r. Nr. 4). W., 1935. str. 46 . . . . . —.50

Instrukcja Min. Opieki Społ. o organizacji i działalności ośrodków zdrowia (odb. z „Dziennika Urzędowego Min. Op. Społ." z 1936 r. Nr. 14) . . . . . —.50

Projekt i kosztorys ośrodka zdrowia dla małych osiedli. 7 tablic. W., 1928 . . . . . 10.—

„ „ „ „ „ większych „ 6 tablic. W., 1928 . . . . . 15.—

Projekt i kosztorys sanatorjum dziennego dla dzieci. 2 tablice. W., 1928 . . . . . 5.—

Sposób zapisywania leków dla funkcjonarjuszów państwowych (odb. z Dziennika Urzędowego M. O. S. z 1935 r. Nr. 17). W., 1935. str. 28.. . . . . —.50

Sprawozdanie o stanie zdrowotnym Rzplitej Pol. oraz o działalności władz i instytucyj zdrowia publicznego w r. 1923. W., 1925 . . . . . 3.—

— toż, w r. 1924. W., 1926 . . . . . 4.—

— toż, w r. 1925. W., 1927 . . . . . 6.—

— toż, w r. 1926. W., 1928 . . . . . 4.—

— toż, w r. 1927. W., 1929 . . . . . 5.—

— toż, w latach 1928 — 1929. W., 1931 . . . . . 4.10

— toż, w latach 1930 — 1931. W., 1933 . . . . . —.—

— toż, w latach 1932 — 1933. W., 1935. str. 112 + 1 nlb. Z 12 tabl. . . . —.—

Sprawozdanie Państwowego Zakładu badania żywności i przedmiotów użytku w Warszawie, Łodzi i Krakowie za r. 1924. W., 1926 . . . . . —.30

— toż, za r. 1925. W., 1927 . . . . . —.30

— toż, za r. 1926. W., 1928 . . . . . —.30

— toż, za r. 1927. W., 1929 . . . . . —.30

Ujednostajnione metody bakterjologicznego badania wody (odb. z „Medycyny Doświadczalnej i Społecznej" z 1930 r. Nr. 3/4). W., 1930 . . . . . 1.—

Ulotka, kilka uwag o rzerzączce. W., 1929 . . . . . za 100 egz. 1.25

„ kilka uwag o syfilisie. W., 1929 . . . . . za 100 egz. 1.25

Wszy są sprawcami duru plamistego i powrotnego, przenoszą też i inne choroby. W., 1926 . —.15

Zasadnicze ustawy sanitarne (odb. z „Biul. Min. Zdr. Publ." z 1919 r. Nr. 9). W., 1919 . —.10

Prenumerata roczna kwartalnika „PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA" w Warszawie . . 20 zł —

„ „ „ „ „ na prowincji. . . 24 „ —

„ „ „ „ „ zagranicą. . . . 30 „ —

Cena pojedyńczego numeru kwartalnika . . . . . 6 „ —

Prenumerata roczna „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ" 12 „ —

Cena pojedynczego numeru „Dziennika Urzędowego M. O. S." . . . . . 1 „ —

ZAMÓWIENIA I WPŁATY NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM
MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ, WARSZAWA, UL. DŁUGA 38/40.

NAKŁADEM MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ

UNIVERSITY OF ILLINOIS-URBANA
3 0112 061995152